# Kolberg

66

II.720.950

II.720.950

# OSKAR Kolberg

## DZIEŁA WSZYSTKIE

Korespondencja III

66

II.720.950

Korespondencja III

66

# OSKAR Kolberg

## DZIEŁA WSZYSTKIE

OSKAR KOLBERG

Dzieła wszystkie

REEDYCJA

*Monografie etnograficzne wydane za życia autora*

Pieśni ludu polskiego
Sandomierskie
Kujawy (2 t.)
Krakowskie (4 t.)
Wielkie Księstwo Poznańskie (7 t.)
Lubelskie (2 t.)
Kieleckie (2 t.)
Radomskie (2 t.)
Łęczyckie
Kaliskie i Sieradzkie cz. I

*

Mazowsze (5 t.)
Pokucie (4 t.)
Chełmskie (2 t.)

*Monografie etnograficzne wydane pośmiertnie*

Przemyskie
Wołyń

*

UZUPEŁNIENIE REEDYCYJNYCH MONOGRAFII ETNOGRAFICZNYCH

Suplementy (3 t.)

*

Komentarze do reedycji (2 t.)

# ERRATA

| Strona | Wiersz | Jest | Winno być |
|---|---|---|---|
| 11 | 3 od dołu | jak i | jaki |
| 16 | 13 ,, | zbierałam | zbierałem |
| 42 | 13 ,, | działaniu | działania |
| 43 | 13 ,, | Wiślana | Wiślna |
| 118 | 3 ,, | dotkęła | dotknęła |
| 124 | 12 od góry | oswoiłem | oswoiłam |
| 129 | 11 od dołu | zwukowoi | zwukowoj |
| | 1 ,, | W XVII i XV w. | W XVII i XVIII w. |
| 143 | 3 od góry | w mowie ogólnej. | w mowie ogólnej *o.* |
| 144 | 17 ,, | spógłoski | spółgłoski |
| 164 | 6 ,, | dowodzasz | dowodzisz |
| 182 | 15 od dołu | *Bibl. PAU* | *Bibl. PAU 2030* |
| 188 | 1 ,, | umierająca | umierając |
| 190 | 4 ,, | pow. sanocki | pow. mielecki |
| 214 | 2 od góry | informacij | informacji |
| 224 | 14 od dołu | świeci | świecie |
| 239 | 9 ,, | cz. I, | cz. I) |
| 268 | 3 od góry | czarnej wsi | Czarnej Wsi |
| 271 | 9 od dołu | następnnie | następnie |
| 276 | 13 od góry | mającą | mająca |
| 283 | 2 ,, | pociąglem | pociągiem |
| 309 | 7 od dołu | V, s. 9, 37 | X, s. 9, 37 |
| 324 | 1 ,, | Dodatečně | * Dodatečně |
| 334 | 16 ,, | zeszyt, ,,Slov." | zeszyt ,,Slov." |
| 350 | 20 od góry | *Rkp. zag. Bibl. 2030* | *Rkp. zag. Bibl. PAU 2030* |
| 351 | 9 od dołu | akcesoria poza zakres | akcesoria wychodzące poza zakres |
| 358 | 11 od góry | wyjechać | wyjednać |
| 367 | 6 ,, | [wozul]· | [wozu] |
| 372 | 2 od dołu | | wiersz powinien być kursywą |
| 383 | 9 ,, | avant départ | avant le départ |
| 396 | 10 od góry | 15 Dechr. 86 | 15 Decbr. 86 |
| 465 | 3 ,, | umieszczenia | umieszczenie |
| | 10 od dołu | gdybyć | gdybyś |
| 469 | 6 od góry | Długosidło i Przetycz (po s. 96) | Długosiodło i Przetycz (po s. 196) |
| 481 | 1 ,, | przywiązania do | przywiązania od |
| 507 | 13 od dołu | tłomaczono Jako | tłumaczono jako |
| 516 | 4 ,, | skreślone | *skreślone* |
| 531 | 8 ,, | pracę M. Fedorowicza | pracę M. Federowskiego |
| 534 | 21 od góry | Bobumiło | Bogumile |
| 545 | 17 od dołu | myzykaliów | muzykaliów |
| 550 | 9 ,, | że list mój | żeś list mój |
| 558 | 9 ,, | samoborskim | samborskim |
| 583 | 5 od góry | z inymi | z innymi |
| 601 | 15 od dołu | skałecki | skałacki |
| 609 | 16 od góry | * — * | ** |
| 633 | 5 od dołu | Ihnem | Ihnen |
| 637 | 2 ,, | имъеть | имееть |
| | 1 ,, | засъданіи | заседаніи |
| 638 | 3 od góry | пятидесятилътія | пятидесятилетія |
| | 5 ,, | поприщъ | поприще |
| | 6 ,, | изслъдованіе | изследованіе |
| | 7 ,, | Извъщая | Извещая |
| | 7—8 ,, | надъется | надеется |
| | 8 ,, | просвъщеннымъ | просвещеннымъ |
| | 9 ,, | дъятельности | деятельности |
| 660 | 16 od góry | zarząd ,,Lutnia" | zarząd ,,Lutni" |
| 690 | 4 od dołu | prowincjonalizmy | prowincjonalizmy [oddzielić] |

| Strona | Wiersz | Jest | Winno być |
|---|---|---|---|
| 691 | 6 od góry | niedokładności | niedokładności |
| 701 | 16 ,, | Insituta | Instituta |
| 705 | 8 od dołu | Boroszow[a] | Borszow[a] |
| 706 | 4 od góry | (Libelt, | (Libelt), |
| 725 | 15 ,, | Reinertz | Reinerz |
| 726 | 13 od dołu | był, pędzla | był pędzla |
| 729 | 14 ,, | 1889 | 1859 |
| 732 | 12 od góry | Hexmeron | Hexameron |
| 735 | 7 od dołu | Radannensec | Radaunensee |
| 765 | 7—14,, | e zwykłe przy wyrazach: e zmieszanego, znaku *e*, zmieszanego *e*, przeczyta go (e), zmieszanego e | e litewskim |
| | 4 od dołu | géras | g'éras |
| 766 | 17 ,, | ukraińskiej | Ukraińskiej |
| | 5 ,, | lëžuv'o | lëžuv'o |
| 767 | 13 od góry | przedhi- | przed- |
| 768 | 6 ,, | barbenica | berbenica |
| 781 | 7 od dołu | Kolebrga | Kolberga |
| | 3 ,, | Biegieleisen | Biegeleisen |
| 782 | 12 i 13 od góry | Biegieleisen, Biegieleisena | Biegeleisen, Biegeleisen |
| 785 | 16 od góry | Kolbera | Kolberga |
| 797 | 3 od dołu | Izabella | Izabela |
| 798 | 21 od góry | 156 | *156* |
| 799 | 12 od dołu | *111*, | 111, |
| | 11—10,, | 158—161 | 158, 159, 161 |
| | 14 od góry | 455, 465 | *455*, 465 |
| 800 | 12 od góry | 530, 531 | 530, *531* |
| 801 | 23 ,, | *235*, 333 | 235, 333 |
| | 11 ,, | *III* 727 | *III* 17, 727 |
| | 19 od dołu | 380, 381, 740 | 380, *381*, 740 |
| | 6 ,, | 268 | *268* |
| 803 | 12 od góry | 303, 304 | 303, *304* |
| 804 | 22 ,, | 698 | *698* |
| 810 | 3 od dołu | 101, | *101*, |
| 811 | 9 ,, | 464, 465, 466, | 464, *465*, 466, |
| | 3 ,, | *149* | 149 |
| 820 | 8 ,, | 571 | *571* |
| | 4 ,, | 533, 534 | 533, *534* |
| 821 | 5 od góry | *II* 707, 708 | *III* 707, 708 |
| 827 | 2 ,, | 254, 255 | 254, *255* |
| 833 | 2 od dołu | 255 | *255* |
| 835 | 23 ,, | *560* | 560 |
| 838 | 8 od góry | 313 | *III* 313 |
| | 14 od dołu | 291 | *291* |
| 839 | 10 od góry | 577 | 577, 578 |
| 840 | 19 ,, | 547 | *547* |
| 846 | 17 ,, | III 109 | *III* 109 |
| 851 | 8 od dołu | 120 | *120* |
| 859 | 2 ,, | Nikołajev | Nikołajev |
| 867 | 19 od góry | 456, 648, 746 | 464, 466, 687 |
| 870 | 19 od dołu | 538 | *538* |
| 874 | 18 ,, | Włościejewski | Włościejewki |
| 880 | 8 od góry | 495 | 485 |
| 887 | 11 ,, | Jornalisats | Jornalistas |
| 890 | 21 ,, | 548 | *548* |

OSKAR KOLBERG

# DZIEŁA WSZYSTKIE

OSKAR KOLBERG

# DZIEŁA WSZYSTKIE

TOM 66

POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE
WROCŁAW – POZNAŃ

# KORESPONDENCJA OSKARA KOLBERGA

CZĘŚĆ III

(1883 – 1890)

LUDOWA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA
POLSKIE WYDAWNICTWO MUZYCZNE

WYDANO POD OPIEKĄ NAUKOWĄ POLSKIEJ AKADEMII NAUK
Z FUNDUSZU KOMITETU OBCHODU TYSIĄCLECIA PAŃSTWA POLSKIEGO

zebrała i opracowała
MARIA TURCZYNOWICZOWA

opracowanie komentarzy i redakcja tomu
AGATA SEKUKWA, ELŻBIETA KRZYŻANIAK-MILLEROWA

recenzent i konsultant
ZYGMUNT SZWEYKOWSKI

BIBLIOTEKA NARODOWA BN
II.720.950
Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001007908505

K O M I T E T R E D A K C Y J N Y

Julian Krzyżanowski — przewodniczący, Józef Burszta — redaktor naczelny, członkowie: Kazimiera Zawistowicz-Adamska, Stefan Dybowski, Czesław Hernas, Helena Kapełuś, Władysław Kuraszkiewicz, Tadeusz Ochlewski, Anna Kutrzeba-Pojnarowa, Maria Znamierowska-Prüfferowa, Roman Reinfuss, Kazimierz Rusinek, Jadwiga Sobieska, Maria Turczynowiczowa, Stanisław Wilczek, Bogdan Zakrzewski

1369 e082234/1

Tom ten stanowiący III część *Korespondencji Oskara Kolberga* zawiera listy Kolberga i pisane do niego z lat 1883—1890 (listy nr 1014—1548), ponadto listy nie datowane i później odnalezione (nr 1549—1574), oraz aneksy i indeksy. Korespondencja ułożona jest, tak jak w poprzednich tomach, chronologicznie; grupa listów o ustalonym jedynie w przybliżeniu okresie, w którym były pisane, oraz listy odnalezione po oddaniu do druku dwu pierwszych części *Korespondencji* są połączone w jeden zespół i ułożone w miarę możliwości chronologicznie. Listy opublikowane w III części, tak jak w poprzednich, opatrzone są chronologicznym wykazem, ponadto znajduje się tu wykaz listów ułożony według autorów i adresatów, odnoszący się do całości korespondencji.

Sposób opracowania tekstów i komentarza podany został we wstępie do I części *Korespondencji*. Postacie i fakty omówione już w I i II części *Korespondencji* są tu objaśnione tylko wówczas, gdy treść listu wymagała uzupełnienia poprzednich informacji.

Aneksy, na które składa się 29 tekstów, zawierają listy o Kolbergu, dotyczące jego życia i prac naukowych, oraz materiały nieepistolograficzne, stanowiące dokumentację faktów, o których mowa w listach i komentarzach do nich. Aneksy są numerowane; pierwsze 15 pozycji ułożone jest w takim porządku, jaki narzuciła kolejność odsyłań w trzech tomach *Korespondencji*, teksty 16—29 ułożone są w porządku chronologicznym, według dat sporządzenia poszczególnych dokumentów. Przy opracowywaniu tekstów aneksów zastosowano te same zasady, według których opraco-

wane zostały listy. Jedynie przy opracowywaniu materiałów nie epistolograficznych dopuszczono pewne niezbędne różnice w zakre sie komentarza, rezygnując z niego tam, gdzie poruszone w te kstach problemy bądź wkraczają w krąg zagadnień specjalistycz nych, takich jak historia, muzykologia (zob. aneks 6, 7, 8, 10, 11), bądź tam, gdzie szczegółowa analiza stała się lub stanie przedmio tem rozważań w innych tomach DWOK specjalnie zagadnieniom tym poświęconych. Tak np. podróże naukowe Kolberga i osoby z nimi związane, wymienione w aneksie 1, omówione zostaną w *Biografii Oskara Kolberga* (DWOK T. 67), charakterystyka po szczególnych tek, ich historia i stan aktualny nie są omawiane w ko mentarzach do aneksu 12, gdyż sprawy te przedstawione komplek sowo we wstępie do *Pomorza* (DWOK T. 39), szczegółowo oma wiane są we wstępach do poszczególnych monografii regionalnych (DWOK T. 39—53) oraz w tomach komentarzowych (DWOK T. 37—38).

Na końcu tomu umieszczone są ponadto trzy indeksy: geogra ficzny, osobowy oraz instytucji i czasopism, orientujące w całości materiału zawartego w trzech częściach *Korespondencji*.

Redakcja

# KORESPONDENCJA OSKARA KOLBERGA

1014

Oskar Kolberg do Jadwigi Wernerowej

*bm., 3 I 1883*

Koch[ana] Jadwiniu

List Twój z d[nia] 15 grud[nia] r. z. dopiero przed kilku dniami odebrałem, już po telegramie Karolki donoszącym o śmierci biednego Antoniego. Z listu Twego widzę, że i Ty także doznałaś wiele chwil przykrych i niemało miałaś, i masz, kłopotów i zmartwień. Już to gdzie są dzieci, tam kłopotów nigdy nie brak, zwłaszcza gdy się już bony nie trzyma i samej trza wszystkiemu zaradzić. A tym gorzej, gdy dzieci te, jak Twoje, często zapadają na zdrowiu. Chwała Bogu, że się już to złe (a raczej najgorsze) skończyło, gdyż odra, choćby nią się i drugie dzieci pozarażały, nie jest wcale chorobą zastraszającą.

Wyobrażam sobie, że ostatnie chwile Antoniego musiały być dla otaczających go nadzwyczaj bolesne, bo on sam, jak z Twego i p. Podlewskiego listu widzę, nie mając już przytomności i pamięci, czuć ich wcale nie mógł, a przynajmniej nie w takim wysokim stopniu, jak gdyby był przytomny. Dla mnie była wiadomość o jego zejściu jak najboleśniejszą, choć przewidywaną od lata niespodzianką. bom Twój i p. Podlew[skiego] listy dopiero po telegramie Karoliny otrzymał. Będę teraz oczekiwał listu jej szczegółowego, ażeby się dowiedzieć, jak się odbył pogrzeb i co ona z sobą i dziećmi nadal robić zamyśla.

Niemniej smutną jest także wiadomość o opłakanym stanie zdrowia Wysockiej[1]. Jużci, że lepiej, skoro już nic i nikt jej ulgi przynieść nie zdoła, ażeby się Bóg zmiłował i, jak powiadasz, skrócił raz te jej cierpienia, aniżeli dozwolił żyć w takich męczarniach. Czy też powiedziano jej choć słówko o śmierci Antoniego?

Wierzę ci, moja Droga, że w czynach miłosiernych, mając ty
na swojej głowie własnych spraw, wszystkim wymaganiom pod
łać nie możesz i musisz być powściągliwą. Ale i za to, coś dla Str
ja i Karolimy uczyniła i czynić nie przestajesz, stokrotne niec
Ci będą dzięki i Twemu mężowi, równie jak i zacnym obojgu Jasi
skim, których uściskaj. O braciach nic nie piszesz. Spotkałem t
niedawno poczciwego Russyana (który się dość często w Krakowi
pokazuje) i który obiecał, że z Bronkiem razem przyjedzie d
Modlnicy na parę dni. Przypomnij to Bronkowi, jak go zobaczys
i niech przyjazdu nie odwleka; przecież warto się choć raz z
stryjem zobaczyć i pogadać, a i zabawić się też można, bo s
3 przystojne panny w domu.

Ściskam Cię i Emila, i dzieci jak najserdeczniej i ży
czę wszystkiim lepszych niż w roku zeszłym powodzeń i zdrowia.

T[wój]

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 147. 3 Stycz. 83. Brulion listu. Pod tekste ręką Kolberga wpisana melodia ze słowami.*

[1] Prawdopodobnie Kolberg nie otrzymał jeszcze listu Karoliny Kolbe z 27 XII 1882 r. (zob. list 1012, *Korespondencja Oskara Kolberga* cz. II w którym brattowa zawiadamia go o śmierci Katarzyny Wysockiej.

## 1015

### Władysław Podlewski do Oskara Kolberga

*Warszawa, 5 I 188*

Szanowny Panie

Serdecznie dziękuję Łaskawemu Panu, że raczyłeś poświęci chwil kilka na pisanie listu do mnie, gdyż wiem, jak trudno Pan o czas.

Chciałem znów pisać zaraz, ale wiadomo Panu, że niełatwo je zastać w domu bratową Pańską, tak jest zajętą lekcjami, że na częściej dopiero po 9-ej wieczorem wraca do domu, a tymczase postanowiłem sobie wprzód dobrze się wypytać, aby było o czy napisać.

Otóż byłem tam zaraz po odebraniu Pańskiego listu, a że zastam gościa w osobie pani Trombczyńskiej, której poprzednio nie nałem, nie można było przeto wypytywać, żeby się nie wydać nieyskretnym, więc zamierzyłem ponowić wizytę. Tymczasem wizyując na Nowy Rok znajomych, wpadłem do mego powinowatego t. Saskiego [1], którego lubo rzadko odwiedzam, przecież szanuję ardzo — otóż tam zgadało się o Panu, aż okazało się, iż on nie ylko że znał Panów od dawna, ale nadto wspommienie o Paach jest mu bardzo miłym, bo łączyły Was kiedyś sttosunki zażyości, z czego korzystając, poprosiłem o napisanie słów paru do ana, co też pomimo kalectwa w ręku, a więc trudmości w pisaiu, chętnie uczynił [2].

Widziałem się dziś z bratową Pana, pono pisała, więc masz Pan prost od niej wiadomości, tu dodam tylko, iż pogrzeb był porządnie urządzony, a wyszedł z kaplicy przy ul. Mylnej, że osób yło niemało i pastor miał krótką mowę.

Przyznaję, iż nie wiedziałem o tym, że śp. brat Pański był niepospolitym malarzem, bratowa Pańska zamierza urządzić wystaę pozostałych obrazów [3], ale wszystkie potrzebują restauracji, to rzecz kosztowna, tak też i zakupiony przez Towarzystwo achęty Sz[tuk] P[ięknych] niewiele przyniósł korzyści, bo odnoienie dużo kosztowało [4].

Nikt też z familii nie odwiedzał panią Antoniową [5], przez co sta się krępowaną w dalszym postępowaniu, ale ma nadzieję, iż ida dzień przybędzie p. Henryk [6] z Petersburga, który lubo pisał st kondolencyjny, ale w istocie bardzo oryginalnym stylem, bo ył mi pokazywany. Jedno tylko z listu tego wyczytać można, iż amierzał przybyć na pogrzeb, ale nim by się wystarał o urlop, byby za późno — teraz, ponieważ zaczęły się święta rosyjskie [7], ioże też przyjedzie.

Panna Karolina [8] była już na wyjezdnym prawie ma prowincję ko nauczycielka, ale dowiedziawszy się o warunkach bardzo trudych i niekorzystnych, pono zmieniła zamiar i nie pojeedzie.

Starania o emeryturę jeszcze nie rozpoczęte, bo nie ma jeszcze ietryk dzieci, a obawa jest, czy syn 18-letni [9] będzie do części miał retensją, a w takim razie dla pani Antoniowej mniej by wypadło.

Zupełnie mi wyszło z pamięci posłać bilet panu Ksaweremu [10] —

jeżeli łaska, proszę Mu oświadczyć ode mnie życzenia zdrowia z rozpoczętym Nowym Rokiem.

Od J [...] K [...] [11] miałem list, wspomniała, iż ma coś napiętego, ale domyślać się tylko kazała.

Jeżeli byś Pan znów znalazł chwilkę czasu i mógłbyś Pan poświęcić ją na napisanie chociażby krótszego listu do mnie, mocno byś mię Pan zobowiązał, bo nie mam komu się zwierzyć z tym, co mię boli, ani zasięgnąć znikąd rady, więc oczekuję od Czcigodnego Pana takowej, który zaszczycasz mię swoją przychylnością.

Przepraszam za moje natręctwo i kończę moją pogawędkę na przesłaniu wyrazów głębokiego szacunku i poważania —

W. Podlewski

Pisałem poprzednio o aptekarzowej Wiśniewskiej, siostrze przyrodniej p. Popławskiej [12]. Przepraszam za bezładne pisanie.

---

*Bibl. PAN 2185 t. 3 k. 41—42.* Warszawa 5/I 1883 r.

[1] Postać nie zidentyfikowana

[2] List Saskiego do Kolberga nie zachował się.

[3] Spuścizna malarska po Antonim Kolbergu obejmowała kilkanaście obrazów olejnych, po większej części nie wykończonych lub wymagających restauracji (m. in. „Święta Teresa", „Święty Wawrzyniec", „Dziewczyna z klatką" „Głowa Araba", „Chłopiec śpiący") oraz około 40 kartonów przedstawiających malowidła stropowe, którymi Antoni ozdobił niegdyś salę posiedzeń Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i salę główną w Hotelu Europejskim w Warszawie. Projekt urządzenia wystawy obrazów Antoniego Kolberga nie został zrealizowany. Świadczy o tym późniejsza korespondencja z 1884 r. (Zob. list 1109).

[4] Chodzi o obraz pt. „Głowa starca" zakupiony przez Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie w końcu 1882 r. (Zob. list 1006, *Korespondencja* cz. II).

[5] Panią Antoniową nazywana jest w korespondencji rodzinnej Kolbergów pierwsza żona Antoniego Kolberga, Eleonora Marconi. Tu Podlewski ma na myśli Karolinę Kolberg.

[6] Mowa o Henryku Kolbergu, synu Antoniego.

[7] Tj. prawosławne święta Bożego Narodzenia

[8] Illukiewiczówna

[9] Chodzi o Antoniego Juliusza Kolberga (ur. w 1864 r.), syna Antoniego i Eleonory Marconi.

[10] Mowa o Konopce

[11] Podlewski ma na myśli Józefę Konopczankę, o której rękę zamierzał

się starać (zob. listy 999 i 1011, *Korespondencja* cz. II). Konopczanka poślubiła w tym samym roku Kazimierza Ożegalskiego.

[12] U Popławskich, właścicieli Promnika, wsi pod Kielcami, Kolbergowie z dziećmi spędzali wakacje w 1882 r. (Zob. listy 956 i 1012, *Korespondencja* cz. II).

## 1016

### Eugène Boban do Oskara Kolberga

*Paryż, 8 I 1883*

Monsieur Oscar Kolberg

J'ai l'honneur de Vous accuser la réception de Votre envoi de livres polonais intitulés *Lud;* il manque un volume: Le Numéro 2. C'est donc 14 volumes de *Lud* et non 15. Je trouve en plus un volume intitulé *Pieśni ludu polskiego*, 1857, qui n'est pas mentionné dans Votre lettre; il est probable, que l'on se sera trompé et ce dernier volume a été mis en place du 2ème volume de Lud [1].

C'est donc un ouvrage incomplet. Ici les ouvrages sur la Pologne doivent être assez rares, mais malheureusement pour moi, au moins pour mes Clients, la vente serais, je le crois, très difficile, pour être écrit en langue étrangère (en dépôt).

Je ne puis donc mieux faire, que les vendre pour Votre compte.

Il m'est impossible de Vous les échanger pour des ouvrages, que je vends journellement. Si donc dans quelque temps je parviens à les placer dans quelque bibliothèque, alors je Vous aviserai de cette vente et alors nous pourrons faire un échange avec des ouvrages de même volume choisis dans mon catalogue.

Veuillez agréer, Monsieur, mes salutations

E. Boban

*Pan Oskar Kolberg*

*Mam zaszczyt poświadczyć odbiór Pańskiej przesyłki, zawierającej polskie książki zatytułowane „Lud"; brak jednego tomu: numer 2. Wobec tego jest 14 tomów „Ludu", a nie 15. Znajduję natomiast prócz tego tom zatytułowany „Pieśni ludu polskiego", 1857, o którym nie wspomina Pan w liście; prawdopodobnie pomylono się i ten ostatni tom został umieszczony w miejsce drugiego tomu „Ludu".*

*Jest to więc dzieło niekompletne. Dzieła o Polsce są tutaj dosyć rzadkie,*

*lecz niestety dla mnie, a także dla moich klientów, sprzedaż będzie, sądzę, bardzo trudna, ponieważ są one napisane w języku obcym (w depozyt).*

*Nie mogę nic więcej uczynić, jak tylko sprzedać je na Pański rachunek.*

*Niemożliwe jest, bym mógł wymienić je na dzieła, które sprzedaję w codziennym obrocie. Jeśli kiedyś uda mi się umieścić je w jakiejkolwiek bibliotece, nie omieszkam zawiadomić Pana o sprzedaży; wówczas będziemy mogli dokonać zamiany na dzieła o takiej samej ilości tomów wybranych według mego katalogu.*

*Proszę przyjąć pozdrowienia*

*E. Boban*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 44.* Paris 8 Janvier 1883. *Nad tekstem listu nadruk firmowy:* Comptoir d'archeologie Eugène Boban, antiquaire, à Paris, Boulevard Saint-Michel No 85, en face d'École Nationale des Mines (ci-devant rue du Sommerard) — Librairie de sciences préhistorique, ethnographique et anthropologique. Voyages — Cartes — Photographies etc., etc.

[1] Kolberg odpowiadając Bobanowi w liście 1018 wyjaśnia rzekome nieporozumienie.

## 1017

J[...] H[...] G[...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 13 I 1883*

Herrn O[skar] von Kolberg, Krakau

Anstatt Ihnen die Fertigstellung Ihrer Costume-Bilder [1] zu avisieren, sind wir in der Lage Ihnen anzuzeigen, dass wir den Termin bis 15. Januar leider nicht innehalten können, weil wir bis dahin mit dem Druck noch nicht fertig werden können, da wir den farbigen Druck von 5 Steinen herzustellen haben und zwischen jeder Farbe, des Trocknens wegen, innegehalten werden muss, so hatten wir uns mit der Zeit verrechnet, wozu nun auch unsere Weihnachts-u[nd] Neujahrs-Arbeiten kommen, die den Druck aufhielten. Wir haben aber nun wieder angefangen und gedenken in den ersten Tagen Februar ganz fertig zu werden. Sollte Ihnen jedoch besonders daran liegen eine Parthie von 100—200 St[ück] zeitiger zu

erhalten, so wollen Sie die Güte haben uns baldigst Notiz zugehen zu lassen, um dies mit dem Druck bewerkstelligen zu können.

Wegen dieser erneuten Verspätigung um gütige Entschuldigung bittend empfehlen wir uns.

Hochachtungsvoll
J. H. G. Rau u. Sohn

*Pan O[skar] Kolberg, Kraków*

*Zamiast awizować Panu ukończenie wykonania Pańskich ilustracji przedstawiających ubiory, jesteśmy zmuszeni donieść Panu, że niestety nie możemy dotrzymać terminu do 15 stycznia, gdyż nie zdołamy ukończyć do tego czasu druku; mamy do wykonania barwny druk z 5 kamieni, a pomiędzy każdą barwą musi być zrobiona przerwa dla wyschnięcia; przeliczyliśmy się z czasem, a do tego dochodzą jeszcze nasze prace gwiazdkowe i noworoczne, które wstrzymały druk. Rozpoczęliśmy jednak już znowu i sądzimy, że w pierwszych dniach lutego będziemy zupełnie gotowi. Jeśliby Panu jednak specjalnie na tym zależało, by otrzymać wcześniej partię w ilości 100—200 sztuk, to prosimy o łaskawe jak najszybsze dostarczenie nam takiej wiadomości, byśmy mogli odpowiednio uskutecznić drukowanie.*

*Prosząc o łaskawe usprawiedliwienie tego ponownego opóźnienia, polecamy się z poważaniem*

*J. H. G. Rau i Syn*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 52.* Dresden, 13 Jan. 1883. *Nad tekstem listu nadruk:* Lithographische Anstalt J.H.G. Rau u. Sohn.

[1] Mowa o rycinach, które zostały opublikowane w dwu tomach *Lubelskiego* Kolberga (DWOK T. 16 i 17). Zob. przyp. 1 do listu 979, *Korespondencja* cz. II.

## 1018

### Oskar Kolberg do Eugène Boban

*bm., 15 I 1883*

Votre bienveillante lettre du 8 janvier, en m'instruisant sur * la réception de mon ouvrage intitulé *Lud*, m'a en même temps annoncé, que parmi ces 15 volumes, que je Vous ai adressés, il s'y est trouvé un volume intitulé: *Pieśni ludu polskiego* (1857), que Vous supposiez être substitué par méprise à la place du 2ème volume de *Lud*.

Pour éclaircir la chose, je m'empresse de Vous expliquer, que ce volume: *Pieśni ludu* n'est nullement un autre ouvrage, mais qu'il fait justement partie de celui-ci, comme série (seria) I ou I-er volume de *Lud*. Après l'avoir publié j'ai changé ce titre de *Pieśni* en: *Lud* pour les [...] ** séries suivantes. En voyant [...] ** I-er volume dépourvu d'intitulation convenable, j'ai fait imprimer plus tard une feuille séparée avec le titre: *Lud*, qui devait y être ajouté en précédant l'intitulation de *Pieśni*. Voilà cette feuille, que je Vous envoie ici, en Vous priant de la faire accoler au I-er volume de *Pieśni*, comme une intitulation générale. Ici, on a oublié de l'accoler à beaucoup d'exemplaires, et c'est par hazard que Vous en avez reçu un de cette sorte. Par ce procédé la série suivante, c'est-à-dire II (seconde), doit être celle, qui a été publiée en 1865 (*Sandomierskie*). Si elle figure comme série I, il est facile de la changer en II, c'est-à-dire d'y mettre encore un signe I auprès de l'autre, pour la changer en seconde (II).

J'espère, Monsieur, qu'en Vous débrouillant cet énigme, je Vous ai assez bien rassuré sur la totalité de l'ouvrage, que je Vous prie de garder en dépôt pour mon compte.

Quoique je sente aussi bien que Vous, Monsieur, la difficulté de vendre un ouvrage si volumineux et écrit en polonais, je ne doute pas, que moyennant Vos relations multipliés, Vous n'en veniez pas à bout. D'autant plus, que cet ouvrage figurait à l'Exposition Universelle de 1878 (dans la Section de sciences anthropologiques), et m'a valu une mêdaille de bronze avec un diplôme pour services rendus de la part du Gouvernement français. Peut-être pourrait-on le placer dans la Grande Bibliothèque Nationale (rue Richelieu où de S-te Geneviève etc.). En tout cas, je vais attendre Votre avis sur son placement, pour pouvoir après la vente choisir des ouvrages de pareille valeur dans le catalogue [1], que Vous avez eu la bonté de me faire parvenir.

Il ne me reste que de mentinonner, que la suite de cette publication, c'est-á-dire la série XVI, qui est sous presse, Vous serait envoyée aussitôt, qu'elle aura paru.

Agréez

*Pański uprzejmy list z 8 stycznia, zawiadamiający o odbiorze mego dzieła zatytułowanego „Lud", równocześnie donosi, że pomiędzy tymi 15 tomami, które Panu przesłałem, znajduje się jeden zatytułowany „Pieśni ludu polskiego" (1857), co do którego Pan przypuszcza, że został wstawiony przez pomyłkę w miejsce drugiego tomu „Ludu".*

*Aby wyjaśnić tę sprawę, spieszę Panu wytłumaczyć, że ten tom: „Pieśni ludu" nie jest bynajmniej innym dziełem, lecz tworzy właśnie część tego dzieła, jako seria I albo I tom „Ludu". Już po jego opublikowaniu zmieniłem tytuł „Pieśni" na „Lud" dla następnych serii. Ponieważ I tom jest pozbawiony właściwego tytułu, kazałem wydrukować później oddzielną kartę z tytułem: „Lud", która winna być tam dołączona przed tytułem „Pieśni". Przesyłam Panu taką kartę z prośbą o wklejenie jej do I tomu „Pieśni" jako tytułu głównego. Tutaj zapomniano dołączyć ją do wielu egzemplarzy i dlatego przypadkowo otrzymał Pan tom tego rodzaju. W ten sposób serią następną, to znaczy drugą, winna być ta, która została opublikowana w 1865 („Sandomierskie"). Jeżeli figuruje ona jako seria I, łatwo można ją zmienić na II, to znaczy dodać do niej jeszcze jeden znak I obok drugiego, aby zmienić ją na drugą (II).*

*Mam nadzieję, że wyjaśniając tę zagadkę, dostatecznie upewniłem Pana co do kompletności dzieła, które proszę zatrzymać w komisie na mój rachunek.*

*Chociaż rozumiem równie dobrze jak i Pan trudność sprzedaży dzieła tak obszernego i napisanego po polsku, nie mam wątpliwości, że upora się Pan z tym, wykorzystując swe rozliczne kontakty, tym więcej że dzieło to znajdowało się na Wystawie Powszechnej w 1878 (w Sekcji nauk antropologicznych) i przyniosło mi brązowy medal od rządu francuskiego z dyplomem za zasługi.*

*Może daloby się umieścić je w wielkiej Bibliotece Narodowej (ulica Richelieu lub S-te Geneviève itd.). W każdym razie oczekiwać będę od Pana wiadomości co do jego umieszczenia, aby móc po sprzedaży wybrać dzieła równej wartości z katalogu, który zechciał mi Pan przesłać.*

*Pozostaje mi tylko wspomnieć, że ciąg dalszy tej publikacji, tj. serię XVI, która znajduje się w druku, prześlę Panu, skoro tylko się ukaże.*

*Proszę przyjąć*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 45.* 15 janvier 83. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Boban, Paris.

* *powyżej nadpisane jako druga możliwa wersja:* de

** *wyrazy nieczytelne*

[1] Katalog ten nie zachował się. W zbiorach rękopiśmiennych Kolberga znajduje się jedynie anons księgarni Bobana, zawiadamiający o sprzedaży komisowej dzieł i publikacji nadsyłanych z kraju i zagranicy, z datą 21 X 1880 r. (Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 310).

1019

Bogumił Hoff do Oskara Kolberga

*Warszawa, 18 I 1883*

Kochany Oskarze

Choć spóźnione — lecz zawsze szczerze życzę Ci najlepszego powodzenia, tak pod względem zdrowia, pracy, jak i materialnego dobrobytu, z początkiem nowego roku, nie tylko w moim imieniu, ale i w imieniu żony mojej, która przy tym posela Ci najżyczliwsze pozdrowienie.

Nie udało nam się spotkać w Cieszyńskiem w roku zeszłym, to może w tym roku możliwa będzie podobna kombinacja. Lato wprawdzie jeszcze daleko, lecz pod wrażeniem smutnego doświadczenia zeszłorocznego [1] wolę zawczasu porozumieć się z Tobą. Co do mnie, mam nadzieję, że znowu mi się uda wykołatać kilka tygodni urlopu w czerwcu, a chciałbym go użyć na powtórną wycieczkę w Beskidy.

W przeszłym roku tydzień tylko zabawiłem w Cieszyńskiem, a to po powrocie z Wenecji, Triestu i Wiednia.

Przejechałem całe Cieszyńskie, zacząwszy od Bogumina do Cieszyna koleją, stamtąd pocztą do Ustronia, gdzie zabawiłem dzień, następnie furmanką do wsi Wisły, gdzie zabawiłem 4 dni. Pogoda nie bardzo sprzyjała mi tam, lecz i te okruszyny pogody wystarczały do zachwytu piękności krajobrazów. Toć to są Alpy w całym znaczeniu tego wyrazu. Powietrze cudownie czyste i zdrowe. Ludzie sympatyczni i ciekawi, oświata rozwinięta. W każdym razie obfite źródło dla Twoich badań.

Zwiedzałem źródła Wisełki i wdrapałem się na najwyższe szczyty gór.

Zebrałem kilka szkiców tak Górali, jak i krajobrazów, zostawiając szczegółowe opracowanie do wspólnej z Tobą podróży.

Dziękując Ci serdecznie za egzemplarz *Pokucie*, tak w moim jak p. Münchheimera imieniu, proszę odpowiedzieć mnie, czy *Pokucie* należy do ogólnego zbioru wydawnictwa Twego *Lud* itd., czy sta-

stanowi odrębną część? Tego ostatniego zdania byłem i wypowiedziałem je p. Münchheimerowi i innym, tłomacząc im, że Akademia Um[iejętności] dała Ci zapewnie polecenie do opracowania owej okolicy [2].

Nowy rok u nas nieszczególnie szczęśliwie rozpoczął się. Żona leżała na silny katar kiszkowy, a ja znowu zapadam na katar żołądkowy.

Na wiosnę najmę znowu letnie mieszkanie w Mrozach niedaleko Warszawy, gdzie żona całe lato przepędzi, a ja z synem częstymi gośćmi tam będziemy. Oprócz tego postaram się o urlop kilkutygodniowy i o bilety wolnej jazdy na wycieczki zagranicę.

Cóż u Ciebie słychać? Jakże Twoje zdrowie?

Proszę ode mnie pozdrowić pana Konopkę i nie odwlekać tak bardzo odpowiedź na niniejszy mój list.

Twój
Bogumił Hoff

---

*Bibli. PAN 2185, t. 1 k. 258—259.* Warszawa 18 Stycznia 1883.

[1] Mowa o nie podjętej przez Kolberga propozycji spotkania się latem w Wiśle celem wspólnych obserwacji i studiów etnograficznych. (Zob. listy 967, 969 i 970, *Korespondencja* cz. II).

[2] Kolberg odpowiada na te pytania w liście 1029 z 20 lutego 1883 r.

## 1020

### Oskar Kolberg do Władysława Podlewskiego

*Modlnica, 20 I 1883*

Serdeczne dzięki składam za wszystkie szczegóły, jakie Pan przytaczasz o chorobie, śmierci i pogrzebie śp. brata mego, jak niemniej za wyrazy współczucia dla mojej bratowej, jej dzieci i dla mnie samego. Cieszę się, że w Panu znajduję przyjaciela, z którym się bezpiecznie i życzliwie podzielić można tak smutkiem i kłopotem, jak i nas obu często obarcza, jak i radością, istotnie nader już w naszym wieku i położeniu rzadką. Od bratowej odebrałem list, w którym mi opisuje cały przebieg choroby nieboszczyka, jego

pobyt na wsi, powrót uciążliwy do Warszawy oraz po powrocie zamiary na przyszłość i nadzieje, jakim się ułudnie oddawał, lubo ona, widząc nieraz jego cierpienia, sama już od dawna smutny tej choroby koniec przewidywała. Ciągła ta już od maja puchlina i słabość nóg, wracające kilkakrotnie ataki niedobrym wcale były znakiem i tylko latu (chociaż słotnemu) i wsi zawdzięczać chyba trzeba, że się to przeciągnęło do grudnia. Wszakże pokazuje się, że już sama jazda na wieś spowodowała pierwsze u pp. Popławskich paroksyzmy. Dziś bratowa, po przebyciu tylu trudów i zmartwień, jakkolwiek przygnębiona, ale pozostawiona samej sobie, będzie nieco swobodniej mogła myśleć o uregulowaniu swych postanowień, zajęć i o edukcji dzieci. * Winna także nie zaniedbać starań o emeryturę, w czym, jak o tym nie wątpię, zechcesz jej Łaskawy Pan, o ile można, dopomóc *. Przykro mi tylko, że stosunki z rodziną Wilhelma nie są tak ściśle otwarte i zażyłe, jakby tego braterskie moje pragnęło serce.

U nas wszystko po dawnemu. W Krakowie się bawią, w Modlnicy zaś cisza, tak jakby karnawału wcale na świecie nie było; jedna tylko szopka ciszę tę na chwilę przerywa. W Mogilanach już cokolwiek więcej ruchu. We Trzy Króle odbyły się tam zaręczyny Józi z p. Kazimierzem Ożegalskim [1]. Pan Roman nie bardzo kontent; wprawdzie powiada, że to dobry i porządny człowiek, ale cóż, kiedy nervus rerum nie ma! Więc jest perspektywa, że ciężko na chleb pracować im będzie trzeba. Zresztą o konkurentach dla innych panien nic dotąd jeszcze nie słychać.

Wszyscy u nas, prócz zakatarzonej Michasi, zdrowi, dzięki Bogu, i kłaniają się. Ja sam trzymam się, jak mogę, czytam i piszę po staremu, i polecam się łaskawej Pańskiej pamięci, jako szczery zawsze przyjaciel i towarzysz kawalerskiego cechu. (Bogdaj byś Pan rychło i szczęśliwie go zmienił!)

---

*Bibl. PAN. 2185, t. 4 k. 259.* Modlnica 20 Stycz. 83. *Brulion listu. Nad tekstem* notka *Kolberga:* Podlewski.

*—* *fragment ten dopisany bez odnośnika na końcu brulionu włączono w odpowiednie miejsce tekstu ze względu na powiązanie treściowe*

[1] Ślub Józefy Konopczanki z Kazimierzem Kościeszą Ożegalskim, synem Franciszka i Józefy z Suchorzewskich, odbył się w Mogilanach 31 sierpnia 1883 r. (Zob. *Kronika miejscowa i zagraniczna.* „Czas" 1883 nr 147).

## 1021

### Oskar Kolberg do Tadeusza Rybkowskiego

*Modlnica, 20 I 1883*

W grudniu r. z. przesłaliście mi odbitki [1], jeden [!] większy typów i dwa mniejsze mieszkań, obiecując, że jeżeli zyskają aprobatę, dostawicie mi gotowe egzemplarze na Nowy Rok w ilości żądanej. Mówiliście także, że mniejsze mogłyby dla oszczędności papieru drukowane być w książce i że przyślecie mi ich klisze. Znalazłszy rysunki dobrze wykonane, odpisałem zaraz i prosiłem Was, abyście mi ich przysłali 800 egzemplarzy i klisze mniejszych lub też odbitki ich (na jednej kartce), jeżeli sądzicie, że w odbiciu tychże ostatnich tu w Krakowie zachodzić może jakaś trudność przez nieumiejętne obchodzenie się z nimi zecera, bo mniejsza już wtenczas o koszta, byle tylko rzecz dobrze wypadła. Sądziłem więc, że na Nowy Rok lub wkrótce potem dostanę zawiadomienie i klisze owe lub w miejsce ich odbitki żądane. Tymczasem czas leci, dzieło się drukuje, a obrazków nie widać. Proszę Was zatem, abyście je przesłali na dzień 1 lutego, jeżeli to możebne, a przynajmniej oznaczyli na pewno termin ich przesyłki, bo mnie już teraz wiele na tym zależy, abym wiedział, kiedy się mogę odbioru ich spodziewać.

My tu karnawał nie bardzo spędzamy szumno. Wy tam zapewne nierównie weselej. Cała rodzina Konopk[ów] Wam się kłania, a ciotka i ja ściskamy Was serdecznie.

Wasz

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 143.* Modln. d. 20 Stycz. 83. *Brulion listu.*

[1] Zob. list 1005, *Korespondencja* cz. II oraz przyp. 1 do tego listu.

## 1022

### Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg

*bm., 21 I 1883*

Kochana Karolino

Zaraz po odebraniu telegramu donoszącego o śmierci śp. Antoniego napisałem do Ciebie słów kilka, ale nie wiedząc dokładnie

BIBLIOTEKA NARODOWA BN

adresu nowego Twego mieszkania (bo i list dawniejszy p. Podlewskiego, który zaległ, a który o tym donosi, odebrałem razem z telegramem), adresowałem kartkę moją do Wernera. Z listu Twego widzę, żeś ją odebrała, więc musiał Ci ją Werner doręczyć osobiście lub odesłać, choć o tym nigdzie nie wspominasz i zdawałoby się, jakoby nikt się z ich domu u Ciebie nie pokazał ani podczas choroby brata, ani po jego śmierci, ani na pogrzebie *. Nie przypuszczam, ażeby tak było. Należało zatem cośkolwiek więcej, ale z zimną krwią napisać o ich zachowaniu się całym, ażebym wiedział, w jakim tonie do nich przemawiać, gdy będę pisał, jakkolwiek wiem, że to na zmianę ich postępowania nie wpłynie. Mówisz tylko, że Władysław Marc[oni] zajął się pogrzebem, na który Henryś przyjechać nie mógł z Petersburga. Spodziewam się jednak, że cała w Warszawie żyjąca rodzina była na pogrzebie obecną, lubo o tym, jak i o samym pogrzebie, o grobie itd., wcale nie piszesz. Napisał mi jednak o tym kilka słów poczciwy p. Podlewski, za co mu nieskończenie jestem obowiązanym.

Ale mniejsza o to [...] **, że przy kłopotach rozlicznych i przygnębieniu nie mogłaś o wszystkim tym myśleć. A list Twój dowodzi, że mimo doznanych nieraz w życiu przykrości ze strony nieboszczyka szczerze do niego byłaś przywiązaną. I nie dziwię się temu; bo mimo swoich wad i nałogów, miał on tę cnotę, że lubił dom i dzieci swe kochał po ojcowsku, i pobłażał im nieraz aż do słabości.

Wierzę, że musiałaś wiele bezsennych przepędzić nocy, wiele dokładać starań, by jakkolwiek znośną uczynić mu tę długą chorobę, o której dotąd dokładnego nie miałem wyobrażenia, wiedząc tylko tyle, że była głównie żołądkową i że zwykle leczył się wodą karlsbadzką; oczywiście, że choroba ta mimo lekarstw wzmagała się z wiekiem i do owych paroksyzmów, o jakich piszesz, doprowadziła, a które odbierały mu siły, źle na stan umysłu działały i w końcu puchlinę nóg spowodowały. Do osłabienia musiały się też przyczynić i owe w kwietniu czy w maju upusty krwi, o jakich pisałaś, a może i zmartwienie z powodu utraty posady i kłopot o chleb powszedni.

Mówisz także nieco o różnych projektach na przyszłość, tak co do swojej osoby, jak i co do dzieci. Pod tym względem nie ma wąt-

pliwości, że mniej już teraz do urzeczywistnienia ich jesteś krępowaną niż dawniej, a wdowieństwo Twoje daje ci czas i swobodę poświęcenia się zawodowi nauczycielskiemu w szerszym daleko zakresie. Więc byleś tylko potrafiła korzystnie umieścić na pensji Tonię, najlepszym byłby może zawód guwernantki na prowincji, gdzie by Cię, jak o tym nie powątpiewam, chętnie i z Walcią nawet przyjęto. Ale musiałby to być dom zamożny, gdzie już do muzyki osobnego trzymaliby nauczyciela. Jeżelibyś przekładała pozostać i pracować nadal w Warszawie, to może byś udać się zechciała do córki Sikorskiego, panny Jadwigi Sikorskiej, która ze względu na dawną naszą znajomość dać by Ci mogła dobrą informację, chociaż nie wątpię, że i inne znajome Ci nauczycielki pospieszą z dobrą radą i pomocą.

Z listu Twego wyczytuję, że na teraz pragniesz pozostać w nowo najętym lokalu i jeszcze kogoś przybrać na mieszkanie, skąd wnoszę, że Ci lekcji nie braknie, zwłaszcza po odjeździe Loli do Częstochowy. Co do emerytury, to poradź się p. Podlewskiego, który tę rzecz chętnie załatwi, o ile się to da zrobić. Ale wiem, że wielkich rzeczy z tego tytułu nie będzie.

Moja Droga, bardzo bym po tej dotkliwej dla nas stracie pragnął widzieć się z Tobą i z dziećmi i pogadać o rodzinie i o wszystkim, co nas trapi i dolega. Wiem, że i Ty to samo dzielisz życzenie. Ale teraz nie pora myśleć o tym. Ja sam mam zamiar wyjechać do Lwowa w maju lub czerwcu, lubo wyjazd ten może się odwlec i do jesieni; zależeć to będzie od okoliczności, których teraz przewidzieć nie mogę. Gdy nastanie cieplejsza pora, będziem mieli czas szerzej się jeszcze o naszych widokach i projektach rozpisać i coś postanowić. Tymczasem uściskaj ode mnie biedne sierotki po ojcu, kochaną Tonię i Walunię, jako i poczciwą Lolę, i dzieci pani Antoniowej, a wszystkim znajomym, którzy odprowadzili ciało, podziękowanie i oświadcz moje ukłony.

U pani Wiśniewskiej jeszcze nie byłem, ale pójdę do niej przy zdarzonej sposobności, bo w Krakowie bywam, jak dawniej, nieczęsto i nie na długo.

Mówisz, że chcesz urządzić wystawę obrazów jego pędzla, by je sprzedać, ale potrzebują restauracji.

Wspomina o tym i Podlewski. Może byś poprosiła o radę Olszyń-

skiego albo Gersona, albo Schouppego, lub udała się do Jenikego, aby coś o tym napomknął w „Tygodniku" [1].

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 235.* 21 Stycz. 83 *Brulion listu.*

* *powyżej dopisek Kolberga:* i w ogóle taką im zarzucasz obojętność

** *nieczytelne*

[1] Notatka o spuściźnie malarskiej Antoniego Kolberga i projekcie wystawy jego obrazów ukazała się w „Tygodniku Ilustrowanym" 1883 nr 17 (z 28 IV) jako bezpośredni oddźwięk na list Kolberga do Jenikego, redaktora „Tygodnika", z 13 IV 1883 r. (zob. list 1042). Zawiera ona pozytywną charakterystykę dorobku Antoniego i rzuca myśl urządzenia wystawy jego obrazów proponując przeznaczenie dochodu z ekspozycji na rzecz wdowy i dzieci zmarłego. Jednocześnie apeluje do społeczeństwa i prasy o poparcie inicjatywy oraz do artystów i przyjaciół zmarłego o podjęcie się odnowienia i wykończenia obrazów tych zabiegów wymagających.

## 1023

### Oskar Kolberg do Maurycego Karasowskiego

*bm., 29 I 1883*

Koch[any] P[anie] Mau[rycy]

Dawno już zbierałam się odpowiedzieć na Wasz list z 5 wrześ[nia] r. z., ale zajęcia, jakimi byłem obarczony, dziś mi dopiero uczynić to pozwalają. Cieszy mnie mocno, iż notatki i uwagi o Chopinie objaśniające niejedną sytuację, którem Wam dostarczył, przydać się mogą w przyszłości przy druku nowej edycji, której korektę, jeśli się w Krakowie drukować będzie, ja chętnie wziąłbym na siebie, nim do ostatecznej Waszej rewizji przesłaną zostanie. Szczegółów podobnych znalazłoby się może i więcej i chętnie ich Wam udzielę, jak o to prosicie, w miarę jak mi tylko na myśl przyjdą i będzie chwila wolna do ich zakonotowania. I dlatego po raz drugi jeszcze odczytam Wasze dzieło z uwagą, by sobie to i owo przypomnieć, lubo sądzę, że to, co podałem Wam, było właśnie komentarzem do ważniejszych momentów i epizodów z życia Fryderyka w Warsza-

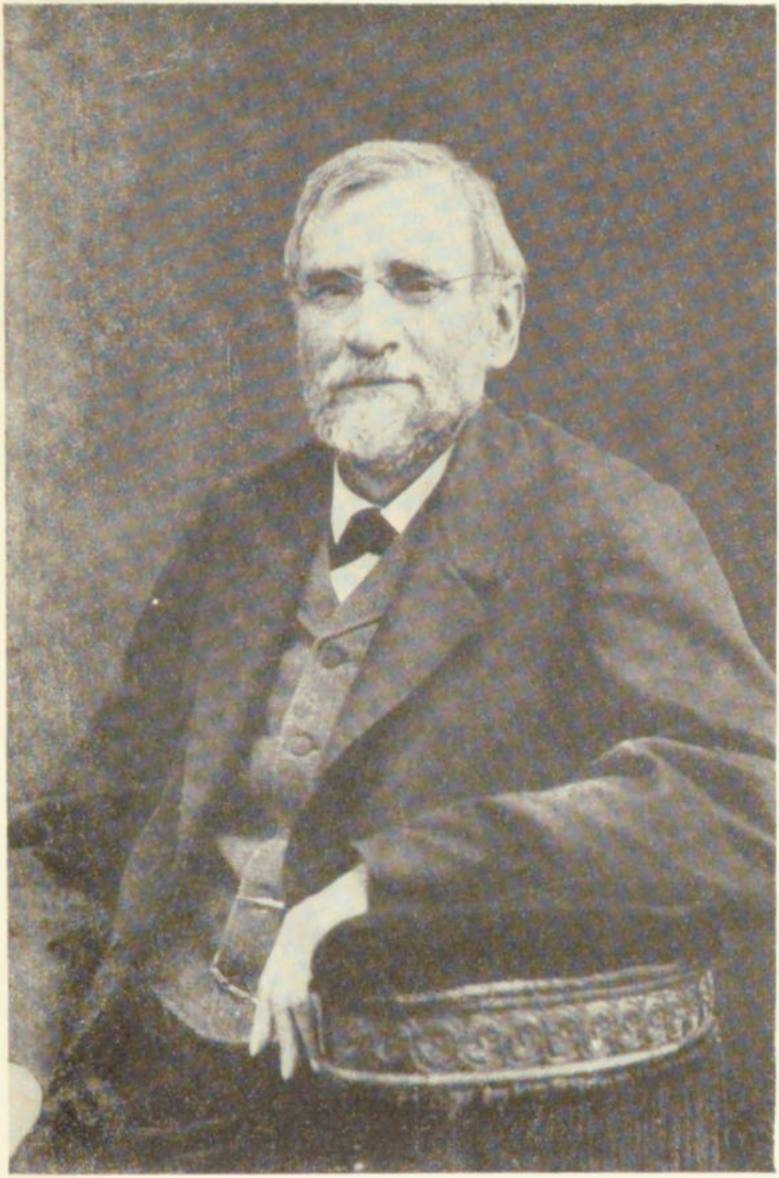

Oskar Kolberg

BIBLIOTEKA NARODOWA DN

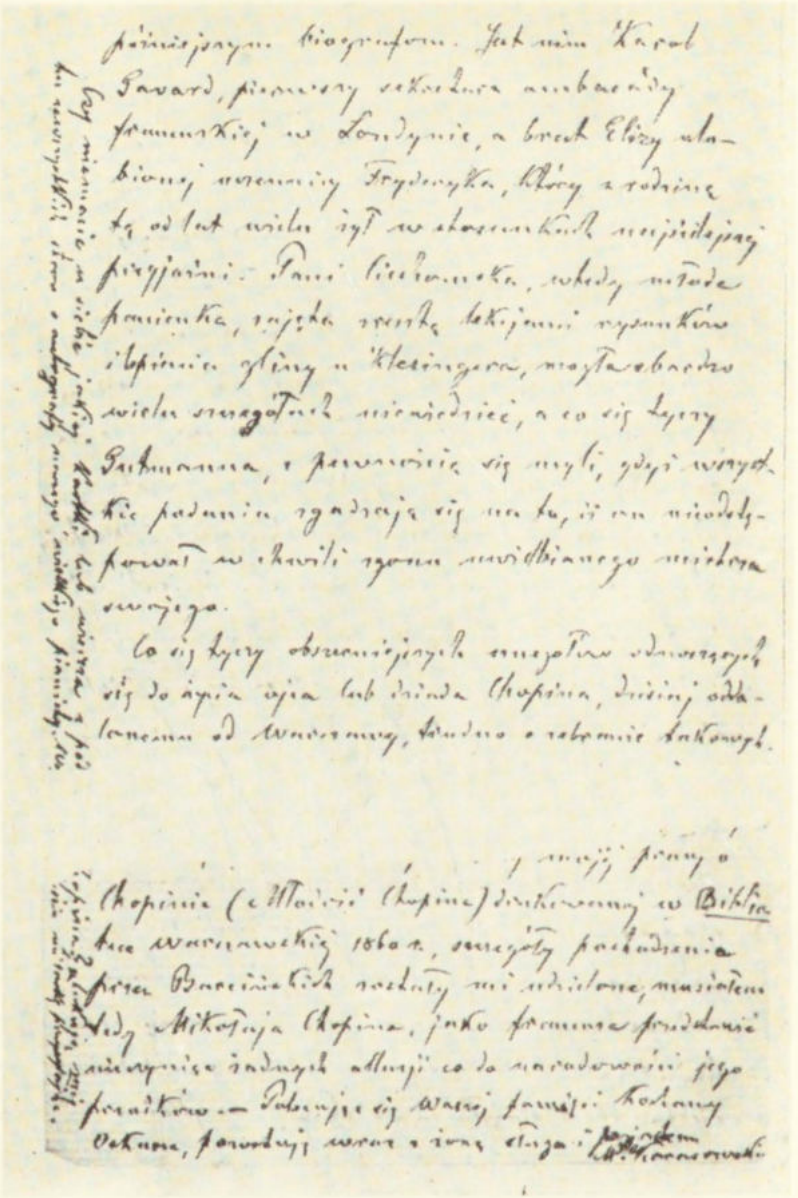

List M. Karasowskiego do O. Kolberga

wie. Dobrze by było przy tym dowiedzieć się od Was i coś o tym, coście słyszeli od matki i siostry Fryd[eryka] o jego rodzinie, dziadku, ojcu i pożyciu warszawskim (o ile o tym nie zamieściliście w swej biografii), ażebym się mógł przekonać, czy i moje własne wiadomości dadzą się mi w jakiej części z tamtymi pogodzić. Wielce pouczającym byłoby wskazanie jego studiów, stosunków i znajomości warszawskich, o których cośkolwiek powiedzieć bym może potrafił. * Wiadomości z życia paryskiego znajdujące się w listach Fontany są nieocenionej wartości; właściciela tych listów, Lilpopa, znałem dobrze podczas mego urzędowania przy kolei *[1].

Ale i wśród nich są takie, które wymagają jeszcze pewnych dopełnień, których jednak dać zapewne nie będę Wam w stanie. Zresztą nie wyczerpują one przedmiotu, podając tylko pewne szczegóły, głównie z lat 1839 do 1841. Zapewne czytaliście, co powiada „Tygodnik Ilustrowany" (1882 nr 350) przy recenzji Waszego dzieła [2], że: „Wielka jednak szkoda, że bogaty ** ten materiał w obrobieniu nie jest wolny od błędnych wniosków i szczegółów, jak się pokazało z zaprzeczenia jednej z osób do rodziny Fryderyka należących, co się tyczy ostatnich chwil jego życia" [3], ale „Tygodnik" nie powiada, gdzie się to pokazało i czy kto z rodziny lub przyjaciół publikował sprostowania i w jakim piśmie, co uczynić był powinien. Zdaje mi się, że rodzina winna była Was samych zawiadomić ***.

W ogóle widzę, iż stosunki Wasze z jego rodziną nie są bynajmniej przyjacielskie. Widać, że rodzina ta z niczego nie jest zadowoloną i sama tylko pragnęłaby ciągnąć zyski ze sławy swego wielkiego krewniaka. Utyskujecie na niewdzięczność i łakomstwo (a powiem nawiasem, że skarżył się już dawniej na to samo przede mną i Szulc także). Że łakomą ona jest do wysokiego stopnia, dowódł tego najlepiej ostatni proces z Gebethnerem i Wolffem [4]. Dziwi mnie, jak można było proces taki rozpoczynać, nie mając żadnej podstawy prawnej, i nie przewidzieć, że zakończyć on się fatalnie dla nich musi fiaskiem; Jędrzejewicza znałem jeszcze wyrostkiem i niemałą miałem wówczas dla niego sympatię.

Interes mój z pp. Rau jeszcze nie załatwiony. Pisali do mnie w połowie stycznia, że ryciny będą ukończone w połowie lutego i wtedy mi je prześlą; gotowi są jednak i teraz na żądanie wyprawić ze 100 egzemplarzy. Że jednak niekoniecznie ich teraz potrzebuję,

bo dopiero w marcu dzieło wyjdzie, więc raczcie tylko dopilnować, ażeby według obietnicy przesyłka nastąpiła we wskazanym [terminie], i zapewnijcie, że należytość (za 800 egz.) odbiorą niezwłocznie po odbiorze przeze mnie ich paczki.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 148.* 29 Stycz. 83. *Brulion listu.*

*—* *fragment zapisany wcześniej, tu Kolberg zaproponował przy pomocy odsyłacza jego miejsce w tekście*

** *Tu Kolberg pozostawił wolne miejsce na uzupełnienie cytatu z recenzji pracy Karasowskiego, który zanotował na osobnej kartce (Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 155). Na tej podstawie uzupełniono urwany w brulionie na słowach:* „Wielka jednak szkoda, że bogaty"... *cytat. Podał tam Kolberg również notę bibliograficzną powyższej recenzji oraz znajdujący się też w brulionie komentarz:* „Gdzie się to pokazało? Czy kto z rodziny publikował w jakim piśmie swoje sprostowanie? Należało to powiedzieć".

*** *zdanie to zredagował Kolberg ponownie na końcu listu w wersji następującej:* Zdaje mi się, że rodzina zamiast skarżyć się przed kim innym, sama Wam mogła wprost, jako autorowi, swe sprostowanie udzielić, gdyby chciała.

[1] Por. listy 989 i 990, *Korespondencja* cz. II

[2] Bezimienna recenzja pt. *Fryderyk Chopin. Życie, listy, dzieła przez M. Karasowskiego, 2 tomy, Warszawa 1882* ukazała się w „Tygodniku Ilustrowanym" 1883 nr 350 w rubryce *Nowości wydawnicze polskie.*

[3] Bezpośrednim pretekstem do napisania powyższej recenzji był artykuł Ludwiki z Jędrzejewiczów Ciechomskiej, siostrzenicy Chopina, ogłoszony w „Kurierze Warszawskim" 1882 nr 177 pt. *Ostatnie chwile Chopina.* Autorka polemizuje w nim z wywodami Karasowskiego, zawartymi w recenzowanej przez „Tygodnik" biografii Chopina.

[4] Proces wytoczony przez rodzinę Chopina firmie wydawniczej Gebethner i Wolff toczył się w Warszawie pod koniec 1882 r. Spadkobiercy Chopina, siostrzenica, Ludwika Ciechomska, i siostrzeniec, Jędrzejewicz z żoną, żądali od Gebethnera i Wolffa wstrzymania sprzedaży przygotowanego przez nich nowego kompletnego wydania dzieł Chopina oraz wynagrodzenia strat, jakie ponoszą z powodu braku udziału w korzyściach sprzedaży. Rozpatrujący sprawę Sąd Handlowy uznał pretensje te za niesłuszne — Chopin utwory swoje sprzedawał za życia różnym firmom zagranicznym, a jako obywatel francuski nie mógł zastrzegać się przeciw swobodnej sprzedaży w Polsce, gdyż między Francją a Rosją nie było żadnej konwencji w tym względzie; wydawcy warszawscy nie byli więc zobowiązani do układów ze spadkobiercami Chopina. W wyniku apelacji od powyższego wyroku rozpatrywano sprawę ponownie w dniu 14 I 1886 r. w III Wydziale Cywilnym Izby Sądowej w Warszawie. Orzeczenie sądu z dnia 21 I było takie samo. Zob. J. Kl[eczyński] *Spór o własność utworów Fryderyka Chopina.* „Echo Muzyczne i Teatralne" 1886 nr 121 s. 39—40.

1024

## Marceli Antoni Szulc do Oskara Kolberga

*Poznań, 30 I 1883*

Kochany Panie Oskarze

Przypominasz Pan sobie, iż odkąd zawiązał się pomiędzy nami węzeł drogiej i nieocenionej dla mnie przyjaźni, zawsze było moim zwyczajem korzystać z czasu wolnego podczas ferii B[ożego] Nar[odzenia] i odezwać się. Niestety, tą razą było to niepodobieństwem. W sam dzień Boż[ego] Nar[odzenia], w czasie mej bytności na wsi w Kicinie (o milę od Poznania) u ks. Studniarskiego, mego przyjaciela i ucznia, idąc o godzinie 6-tej z rana do kościoła pośliznąłem się na kamieniach przykrytych śniegiem i złamałem nogę powyżej kostki. Złamała się podobno tylko piszczel główna, bez kości tylnej, i to dość szczęśliwie, bo równo, bez ostrza i przebicia ciała. Odwieziono mnie niezwłocznie do domu, przywołano lekarza, który natychmiast założył bandaż, najprzód zwyczajny, a w kilka dni później gipsowy, i złożono na łożu, w którym przeleżałem nieruchomie tygodni pięć. Złamanie zagoiło się i zrosło dość szczęśliwie, ale na nogę stąpnąć ani podobna i ledwie mogę zasztygać się na dwa kroki odległą kanapę. Dziś zrobiłem pierwszą próbę, z której korzystam, by do Pana te kilka słów nakreślić. Równocześnie spotkało mnie inne dotkliwe zmartwienie. Mój wuj, zamieszkały o 1/4 mili od Kicina (gdzie ma folwark), Ignacy Turski [1], którego jak drugiego ojca kochałem i który był obecnym przy moim urodzeniu w r. 1818, dziwnym przypadkiem w sam dzień mych urodzin, tj. dn[ia] 16-go st[ycznia] r. b., życie zakończył. Był to człowiek niemłody wprawdzie, liczył lat 81; ale mimo to śmierć jego mnie obeszła, bo byłem do niego mocno przywiązanym i ceniłem go dla jego złotego serca bardzo wysoko. Wracam do siebie.

Na nogę ani mi podobno stąpnąć i pewnie to się rozpocznie druga, przykrzejsza część niemocy, tj. będzie się trzeba na nowo uczyć chodzić. Według zdania ekspertów i nieekspertów o wyjściu na ulicę przed W[ielka]nocą ani mowy być nie może. — Druga rzecz, o której mi donieść wypada (daruj Pan, że Go nudzę tak długo swo-

ją osobą), tyczy się mego urzędowania. Owóż zdecydowałem się służyć jeszcze tylko do Św. Michała i poprosić od tego czasu o urlop półroczny do W[ielka]nocy 1884 z całą pensją. Panu jest wiadomo, co mnie do tego głównie spowodowało. Prócz tego wyszło tu u nas prawo, że rządowi wolno urzędnika liczącego lat 65 wieku albo 40 lat służby bez dalszych korowodów pensjonować, jeśli to uzna za potrzebne. Po 40 latach przyznają maksimum emerytury, tj. 3/4 pensji w końcu pobieranej. Właściwie już skończyłem lat 65. Zdrów jestem i zdatny do pracy; ale nie chcąc się wystawiać na dalsze szykany tego łotra [2], prosiłem go, aby mi tym sposobem pozwolił dosłużyć 40-go roku. Potem albo się trzeba bardzo ograniczyć, albo wynaleźć sobie jaki ekwiwalent, nie chcąc na siebie nakładać zbyt dotkliwych prywacji.

Wiadome Panu ogłoszenie Kleczyńskiego w „Echu" 24 nr z. r. i zasuspendowanie pisma dobrowolne na czas nieograniczony (tymczasowo niby kilka miesięcy) [3]. Cóż ono znaczy?

Nie lubię się niepowołany nikomu narzucać z mym zdaniem, ale już dość dawno temu pisałem Kleczyńskiemu, że „Echo" w tym kształcie nie będzie miało powodzenia. Jeden nr w dwa tygodnie żadną miarą nie wystarcza; ogłaszanie przedruków rzeczy wyszłych przed laty 40 lub 60 i będących w posiadaniu każdego czy to lubownika, czy muzyka z profesji, jest po prostu śmieszne i bezcelowe; dołączanie lichych powiastek to samo, a ogłaszanie nie drukowanych lichych kompozycji krajowych artystów z pewnością też powagi pismu nie doda. Ja byłbym z pewnością, zrażony przetrzymywaniem pierwszego mego artykułu o Chopinie i obcięciem jego samowolnym, zaniechał dalszego współpracownictwa, gdyby Klecz[yński] przeciw mej wyraźnej woli i deklaracji nie był mnie na czele drugiego rocznika wymienił w poczcie kolaboratorów, zaklinając mnie w liście prywatnym, abym go nie opuszczał. Wprawdzie Klecz[yński] zaręcza, że mnie jedynego wynagradza 4 kopiejkami od wiersza, ale cóż mi po tym, kiedy przy zamianie na pruskie pieniądze za rubel dają tylko dwie marki, albo dwie marki 3 fenygi!

Teraz ex publicis! U nas germanizowanie i wywłaszczanie się szlachty idzie na potęgę. Oczy się dobrowolnie zamykają, nie chcąc patrzeć na to, co się dzieje [4]. W Królestwie nielepiej. Musiał się znaleźć taki Judasz jak Wierzbowski, który sam podaje ręce cie-

miężcom do obrusienia [5]. Gdzież się podziały nadzieje przywiązane do wstąpienia na tron Aleksandra III-go? Jedna Galicja oddycha swobodnie. Oby tylko umiała rozsądnie korzystać ze swych swobód i wolności, szerząc dobrobyt i oświatę. Nieraz myślę sobie: „O nieszczęśliwy narodzie, czy rzeczywiście jesteś przeznaczony na zatracenie?".

Ale otóż i koniec papieru. Wyczekując z utęsknieniem listu Kochanego Pana, i to jak najprędzej, jeśli mu czas i zajęcia Jego pozwolą, załączam zapewnienie szczerej przyjaźni i dozgonnej życzliwości, z którą nie przestanę się głosić

Szanownego Pana
przyjacielem i powolnym sługą
M. A. Szulc

Wielkie Garbary nr 54
tylna kamienica

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 199—200.* Poznań, d. 30 Stycz. 1883.

[1] Kicin, wieś i dominium w pow. poznańskim. O Ignacym Turskim, jako właścicielu pobliskiego folwarku brak bliższych informacji. Nekrolog zamieścił „Dziennik Poznański" 1883 w nr 13.

[2] Mowa o Deitersie; zob. przyp. 2 do listu 593, *Korespondencja* cz. II.

[3] Szulc ma na myśli ogłoszenie pt. *Do naszych prenumeratorów* („Echo Muzyczne" 1882 nr 24). Redakcja zapowiada w nim zawieszenie wydawnictwa „Echa" do czasu, gdy z Petersburga nadejdzie pozytywna odpowiedź na podanie wniesione w sprawie zamierzonej reorganizacji pisma (zmiana formy i kierunku). Wniosek doczekał się aprobaty i od r. 1883 pismo wychodziło pod zmienionym tytułem — jako „Echo Muzyczne i Teatralne", i realizowało ambitniejszy program, wprowadzając na swoje łamy również zagadnienia z dziedziny teatru, literatury i plastyki.

[4] W latach 80-tych zmniejszanie się polskiej własności ziemskiej w Księstwie Poznańskim postępowało w coraz szybszym tempie. W r. 1880 na większą własność polską przypadało około 718 tys. ha, na niemiecką około 974 tys. ha, w r. 1884 na polską — 685 tys. ha, niemiecką — 1 mil. 7 tys. ha, zaś w r. 1887 większe posiadłości polskie obejmowały już tylko 640 tys. ha. Dalsze zaostrzenie polityki germanizacyjnej wyraziło się ponadto w zaciętym prześladowaniu i systematycznym ograniczaniu praw języka polskiego w dziedzinie administracji, sądownictwa, głównie zaś szkolnictwa. Kolejne kampanie w obronie języka narodowego nie dawały rezultatu. Wniosek Koła Polskiego na sejmie pruskim złożony 16 I 1883 r. i domagający się: 1) przywrócenia języka polskiego jako wykładowego w szkołach wyższych, seminariach i szkołach średnich,

2) zniesienia rozporządzeń i zmian, które upośledzają lub wykluczają język polski we wszystkich przedmiotach nauki w szkołach elementarnych, 3) nauki religii katolickiej w języku polskim — został odrzucony, podobnie jak wniosek z XII 1882 r. o przywrócenie praw językowi polskiemu w sądownictwie. Szulca, jako nauczyciela, systematyczne germanizowanie szkoły polskiej dotykało szczególnie.

[5] Równie ostry kurs przybrała akcja rusyfikacyjna w Królestwie Polskim. Rugowanie języka polskiego ze szkół a nawet katedr uniwersyteckich, związane z tym represje na nauczycielach i uczniach polskich wzmogły się szczególnie w czasie, gdy kuratorem okręgu naukowego warszawskiego był zacięty wróg i prześladowca polskości, Aleksander Apuchtin (1879—1897). Szulc ma tu na myśli zainicjowanie na uniwersytecie warszawskim wykładów historii literatury polskiej w języku rosyjskim. Po odmowie Piotra Chmielowskiego, który w tych warunkach nominacji na profesora literatury polskiej nie przyjął, wykładowcą został Teodor Wierzbowski. Pierwszy wykład starannie zorganizowany przez Apuchtina i Kutaisowa, szefa żandarmerii okręgu warszawskiego, i pomyślany jako prowokacja do manifestacji studenckich i pretekst do dalszych prześladowań, odbył się 27 I 1883 r. Wygłoszony został przez Wierzbowskiego wobec gromadki studentów rosyjskich; młodzież polska wykład ten solidarnie zbojkotowała, wśród słuchaczy nie było ani jednego studenta polskiego.

## 1025

### Oskar Kolberg do Eugène Boban

*Kraków, 1 II 1883*

Dans la lettre du 15 janvier j'avais l'honneur de Vous renseigner, que le volume *[Pieśni] ludu pol[skiego]* fait partie de mon ouvrage: *Lud* (comme série I), et c'est pour cella que je Vous ai passé une page, qui n'est qu'un titre général et que je Vous prie de faire coller à ces *Pieśni ludu*. La seconde série donc celle, qui fut publiée en 1865.

Votre lettre du 8 janvier, en m'annonçant la réception de ces 15 séries de *Lud*, ne mentionne pas du tout, si Vous avez reçu l'ouvrage intitulé *Pokucie* tom I., qui y était joint et qui par cela entre dans mon prix-courant (pour 7 francs). Voilà le motif de ma lettre présente, et Vous m'obligerez beaucoup, Monsieur, en m'avisant, s'il Vous plaît, de la réception du volume en question.

*W liście z 15 stycznia miałem zaszczyt wyjaśnić Panu, że tom „Pieśni ludu polskiego" stanowi część mojego dzieła: „Lud", jako seria I, i dlatego przesyłam Panu stronę, która stanowi tylko główny tytuł, a którą proszę wkleić do tych „Pieśni ludu". Zatem serią II będzie ta, która została opublikowana w 1865 r.*

*List Pana z 8 stycznia, zawiadamiający mnie o odbiorze 15 serii „Ludu", nie wspomina wcale, czy otrzymał Pan dzieło zatytułowane: „Pokucie", tom I, które było tam dołączone i które tym samym wchodzi do mojego aktualnego cennika (po 7 franków). To jest powodem mojego dzisiejszego listu i będę bardzo zobowiązany, gdy zechce mi Pan donieść o otrzymaniu wspomnianego tomu.*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 46.* Craco I fevrier 83. *Brulion napisany na kopercie od Breitkopfa i Härtla.*

## 1026

## Eugène Boban do Oskara Kolberga

*Paryż, 3 II 1883*

Monsieur O[scar] de Kolberg

En réponse à Votre aimable lettre du 1er Février: j'ai bien reçu dans Votre envoi du 8 Janvier en plus des XV volumes de *Lud* le tom I de *Pokucie;* toute cette série de livres au prix net. de 84 francs pour les 16 volumes.

Tout est donc parfaitmement correct et conforme à Vos lettres. J'ai reçu aussi la page pour le volume *Pieśni ludu.*

Je m'empresserai de Vous écrire aussitôt [après] la vente de ces livres.

Veuillez agréer, Monsieur, mes salutations empressées

E. Boban

*Pan O[skar] Kolberg*

*W odpowiedzi na Pański uprzejmy list z 1 lutego [donoszę, że] otrzymałem w Pańskiej przesyłce z 8 stycznia oprócz XV tomów „Ludu" tom I „Pokucia": całą tę serię książek w cenie netto 84 franków za 16 tomów.*

*Wszystko jest zatem w porządku i zgodne z Pańskimi listami. Otrzymałem również stronę dla tomu „Pieśni ludu".*

*Po sprzedaniu książek pospieszę Panu natychmiast o tym donieść.*
*Proszę przyjąć moje serdeczne pozdrowienia*

*E. Boban*

---

*Rkp. zag Bibl. PAU 2030, t. I k. 47.* 3 Fevrier 1883. *Blankiet firmowy z nadrukiem:* Comptoir d'archeologie Eugène Boban, antiquaire à Paris, Boulevard Saint-Michel No 85, en face l'École Nationale de Mines (ci-devant rue de Sommerard.) Librairie des sciences préhistorique, ethnographique et anthropologique. Voyages — Cartes — Photographies etc., etc.

## 1027

## Maurycy Karasowski do Oskara Kolberga

*Drezno, 11 II 1883*

Kochany Panie Oskarze

Byłem przedwczoraj u litografa dla dowiedzenia się o stanie rzeczy. Otóż sam Rau pokazywał mi egzemplarze zupełnie już gotowe i zapewnił, iż wszystkie będą mogły być około 15 lutego wysłane do Krakowa. O ile mogę sądzić, są one wybornie zrobione i niewątpliwie ozdobią należycie dzieło.

Za gotowość podjęcia się żmudnej pracy korygowania druku mojego *Chopina* serdecznie Wam, Kochany Oskarze, dziękuję. Nie wiem, jak tam poszło w Warszawie z przedażą; nie przypuszczam jednak, aby tak prędko mogło przyjść do drukowania drugiej edycji. A tymczasem notujcie z łaski swojej, co się da, bo takie okruchy wspomnień często wielkiego dla dzieła są znaczenia. Ja także nie zasypiam i zbieram materiały, gdzie mogę.

Powodem do napisania w „Tygodniku Ilustrowanym" (nr 350) krótkiej wzmianki o mojej książce był artykuł pani Ciechomskiej drukowany w „Kurierze Warszawskim" w miesiącu lipcu z.r. Rodzina zawzięta na wydawców, z którymi potem proces przegrała,

rozgniewana przy tym na mnie za to, iż opisując ostatnie chwile Chopina, nie wspominam obszernie o pani Jędrzejewiczowej, gdy wymieniam przysługi oddawane umierającemu artyście przez księżnę Marcelinę [1], wystąpiła z artykułem prostującym lub zaprzeczającym niektórym faktom, a mianowicie: „że pani Jędrzejewiczowa wraz z Księżną doglądały chorego", co mnie się zdawało zbytecznym wymieniać, gdyż piszę, iż dlatego właśnie siostra jego opuściła Warszawę. Potem „że Potocka nie w chwili zgonu, lecz na parę dni przedtem śpiewała w jego pokoju", co i ja potwierdzam. Następnie „że Gutmann dopiero po śmierci Chopina przybył do Paryża i przedstawił się siostrze zgasłego mistrza swojego, że nie on, lecz Ignacy Pleyel [2] niósł koniec całunu na pogrzebie". (Powinno być Kamil Pleyel [3], gdyż Ignacy nie żył już od lat dziewiętnastu.) Dalej: „że Fryderyk zmarł w domu pod numerem 12, a nie 11, jak w mojej książce stoi" (co jest omyłką druku). Na te wszystkie zarzuty odpisałem i posłałem list Gebethnerowi i Wolffowi, aby postąpili według uznania. Odpisali mi, że tu nie o moje dzieło, lecz o nich głównie idzie, że rodzina Chopina występuje z pretensjami o wydawnictwo dzieł jego i pragnie [...] *

Jednak po zbadaniu krytycznym poprawią i sprostują, co będzie potrzeba; jednak szczegóły dotyczące ostatnich chwil Chopina podane mi zostały przez naocznego i wiarogodnego świadka; różnią się one cokolwiek od podań Liszta, które służyły za podstawę wszystkim późniejszym biografom. Jest nim Karol Gavard, pierwszy sekretarz ambasady francuskiej w Londynie, a brat Elizy, ulubionej uczennicy Fryderyka, który z rodziną tą od lat wielu żył w stosunkach najściślejszej przyjaźni. Pani Ciechomska, wtedy młoda panienka, zajęta zresztą lekcjami rysunków i lepienia gliny u Klesingera [4], mogła o bardzo wielu szczegółach nie wiedzieć, a co się tyczy Gutmanna, z pewnością się myli, gdyż wszystkie podania zgadzają się na to, iż on nie odstępował w chwili zgonu uwielbianego mistrza swojego.

Co się tyczy obszerniejszych szczegółów odnoszących się do życia ojca lub dziada Chopina, dzisiaj oddalonemu od Warszawy trudno o zebranie takowych. [...] ** mojej pracy o Chopinie (*Młodość Chopina*), drukowanej w „Bibliotece Warszawskiej" 1860 r., szczegóły pochodzenia przez Barcińskich [5] zostały mi udzielone, musiałem

tedy Mikołaja Chopina jako Francuza przedstawić, nie czyniąc żadnych aluzji co do narodowości jego przodków.

Polecając się Waszej pamięci, Kochany Oskarze, pozostaję wraz z żoną sługą i przyjacielem

M. Karasowski

Czy nie macie u siebie jakiej kartki lub wiersza z pod[pisem] Chopina? Atakują mię tu ze wszystkich stron o autografy naszego wielkiego pianisty. Wyś[wiadczyliby]ście mi łaskę przysyłając.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 10—11.* 11 lutego 1883. Drezno. An der Herzogin Garten 3.

* *dalszy tekst nie do odtworzenia, uszkodzenie rękopisu, część karty wydarta, poniżej pytanie Kolberga odnoszące się do urwanej myśli:* czego?

** *uszkodzenie rękopisu, tekst nie do odtworzenia*

[1] Czartoryską

[2] Ignacy Pleyel (1757—1831), kompozytor austriacki, wydawca muzyczny i założyciel znanej fabryki fortepianów w Paryżu, gdzie osiadł w 1795 r.

[3] Kamil Pleyel (1788—1855), kompozytor, wirtuoz-pianista, syn Ignacego, dalej prowadził fabrykę założoną przez ojca.

[4] Jean Baptiste Clesinger (1814—1883), rzeźbiarz francuski, ożenił się z córką George Sand.

[5] Izabela, siostra Chopina, i jej mąż, Antoni Feliks Barciński.

## 1028

J[...] H[...] G[...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 17 II 1883*

Herrn Oscar von Kolberg, Krakau

Endlich haben wir nun das Vergnügen beiliegend mit den beiden Costume-Tafeln à 750 Ex[em]pl[are] aufzuwarten, deren Fertigstellung durch das [...] * Coloriren nach dem Druck noch länger aufgehalten wurde als zu erwarten war; jedoch haben die Bilder dadurch auch noch ein angenehmeres Aussehen erhalten, was jedenfalls Ihren Beifall finden wird.

Dem Packet legen wir noch die Originalzeichnungen u[nd] Photographien bei, — müssen aber die Rechnung weglassen, um die Absendung des Packets nicht aufzuhalten und wünschen, dass dasselbe noch zur rechten Zeit und wohlbehalten ankommen möge. Herr Kammermusikus Karasowsky besuchte uns neulich, um Nachfrage nach Ihrem w[erten] Auftrag zu halten und war sehr befriedigt als er die beiden neuen Bilder sah, die auch uns wirklich Freude machen. Bis auf Weiteres mit unserem nächsten Brief begrüssen, besten Empfang wünschend und

Hochachtungsvoll
J. H. G. Rau u. Sohn

*Pan Oskar Kolberg, Kraków*

*Nareszcie mamy przyjemność służyć Panu w załączeniu obydwoma tablicami przedstawiającymi ubiory, po 750 egz., których wykończenie zostało przez [..] kolorowanie po druku jeszcze dłużej wstrzymane niż można było oczekiwać; ilustracje jednak zyskały przez to również przyjemniejszy wygląd, co w każdym razie zyska Pana uznanie.*

*Do paczki załączamy jeszcze oryginalne rysunki i fotografie, musimy jednak wstrzymać się z rachunkiem, by nie opóźniać wysłania paczki, i życzymy, by mogła nadejść jeszcze na czas i w dobrym stanie. Muzyk nadworny, pan Karasowski, odwiedził nas ostatnio, by dowiedzieć się o Pańskie szanowne zamówienie i był bardzo zadowolony, gdy zobaczył obydwie nowe ilustracje, które i nam rzeczywiście sprawiają radość. Zanim przyślemy następny list załączamy pozdrowienia, życząc najlepszego odbioru, z poważaniem*

*J. H. G. Rau i Syn*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 53.* Dresden den 17 Februar 1883.
*Nadruk firmowy:* Lithographische Anstalt J.H.G. Rau u. Sohn. Dresden.
* *wyraz nieczytelny*

1029

Oskar Kolberg do Marcelego Antoniego Szulca

*Modlnica, 20 II 1883*

Kochany Panie

Pozbawiony przez długi czas wiadomości od Kochanego Pana, i to w porze około Nowego Roku, w której zwykle listy odbierałem,

więc mocno zaniepokojny, różne, a zawsze czarne tworzyłem przypuszczenia, między którymi oczywiście widziadło choroby na pierwszym stało planie. Jużem miał chwycić za pióro, aby koniec tym obawom położyć i się dowiedzieć czegoś pewnego o stanie Jego zdrowia, gdy nadszedł list Pański, który potwierdzając me domysły, wielce mnie zrazu zasmucił, ale wkrótce po przedstawieniu całego przebiegu niemocy, uspokoił o tyle, że choroba, będąc jedynie zewnętrzną, nie pozostawi śladów tak dotkliwych, jakie by wewnętrzna pozostawić mogła, i pozwoli Panu bez trudu i szkody oddawać się i nadal pracy umysłowej, tym pożądańszej, że Pan, jak się to pokazuje, do niej się jeszcze będziesz musiał uciec, by przysporzyć nieco grosza po uzyskaniu emerytury, która mniejszą w każdym razie będzie niż pobierana dotychczas przez Niego pensja.

Że jednak wedle przysłowia: na jednej biedzie złe nie jedzie, ale musi się zaraz do niej cały szereg innych dolegliwości przyplątać, więc cytujesz zarazem i śmierć śp. swego wuja, rosnące kłopoty domowe i owe klęski publiczne, które z każdej strony walą się jak kara Boża na nasz nieszczęśliwy, skrępowany naród, a do których, niestety, częstokroć i właśni także, wyrodni przyczyniają się kraju synowie, Ale dosyć już o tym. Wolę rzucić na te barbarzyństwa zasłonę, by nie jątrzyć rany Pańskiej świeżej jeszcze wspomnieniami tak bolesnymi, tym bardziej że nam tu w Krakowie stosunkowo wolniejszym nieco dano oddychać powietrzem, bo wszakże nasi protektorzy, równie niemal jak i Was tam w Wielkop[olsce] Prusacy, materialnym ubezwładniają uciskiem [1].

Podzielam w zupełności zdanie Pańskie wypowiedziane o „Echu" Kleczy[ńskiego]. Zawieszenia pisma już od dawna można się było spodziewać, a i tak dobrze, że przynajmniej do końca roku dociągnął. Wprawdzie obiecuje on je wznowić po kilku miesiącach. i to na większą jeszcze rozwinąć skalę, ale o tym podobno kościół Boży wątpi. Chyba by wygrał na loterii lub znalazł jakiego zawziętego a bogatego melomana, który by chciał ryzykować i wyrzucać tysiące jedynie dla miłości pisma muzycznego. Przyznam się jednak, że byłoby mi pisma żal, jakiekolwiek ono było, bo mogłoby się z czasem poprawić przy innych warunkach wydawnictwa, nauczone doświadczeniem, a o koncesję na nowe pismo w Warszawie nie tak łatwo. Zresztą bywały w nim od czasu do czasu obok różnych

bagatelek i artykuły wcale poważne i niepośledniej wartości.

Życząc Panu jak najrychlejszego polepszenia i wielkich postępów w nauce chodzenia, zalecam ostrożność, by nie zanadto szybko zachciało się już biegać, bo recydywa w takich chorobach i w naszym wieku najfatalniejsze sprowadzić może skutki. Ufając więc, że będziesz się szanował [...] *

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 333—334.* Mod. 20 Lutego 83. *Brulion listu.*

* *zdanie nie dokończone*

[1] Na stagnację ekonomiczną Galicji wpływało zacofanie gospodarki wiejskiej i pauperyzacja chłopów, brak kapitału inwestycyjnego oraz polityka ekonomiczna rządu austriackiego, dla którego Galicja była raczej kolonią niż pełnoprawną dzielnicą. Wewnętrzny system protekcji sprawiał, że przemysł rozwijał się w rdzennej Austrii, na Węgrzech i w Czechach, a Galicja była jedynie bazą surowcową. Ponadto próby uprzemysłowienia, jakie podejmował rząd krajowy we Lwowie, zostały storpedowane przez dążące do utrzymania swych półfeudalnych przywilejów gospodarczo-społecznych ziemiaństwo. W rezultacie Galicja była najbardziej zacofana gospodarczo ze wszystkich trzech zaborów.

## 1030

### Oskar Kolberg do Bogumiła Hoffa

*bm., 20 II 1883*

Koch[any]

Za życzenia powodzenia, jakie mi wraz z żoną w ostatnim przesyłasz liście, najszczersze składam dzięki, wywzajemniając się również i z mojej strony dla Was obojga życzeniami, a przede wszystkim życząc zdrowia, które, jak widzę z listu, nie bardzo Wam dotąd służyło. Oczywiście, że dopiero na wiosnę i w lecie o skuteczniejszej pomyśleć będzie mogła żona kuracji, bo wtedy przy 20 stopniach ciepła można z korzyścią nawet i w Mrozach mieszkać. Nie dla innych też zapewne powodów i ty sam także, podobnie jak w roku zeszłym, chcesz się puścić w podróż do Ustronia i mnie tam za sobą ciągniesz. Widać, że położenie Twoje i środki materialne pozwalają Ci na takie ekskursje, co mnie bardzo cieszy. Ale do lata jeszcze daleko i stąd też jak na teraz żadnego postanowienia nie

biorę, bo kto wie, co tymczasem zajdzie, jakkolwiek zgadzam się na to, że podróż taka wielce dla moich prac byłaby pożyteczną, więc i pożądaną. Już w roku zeszłym byłaby ona może przyszła do skutku, gdybyśmy się byli lepiej z sobą porozumieli i dokładnie oznaczyli daty wyjazdu i spotkania się.

Czy w roku bieżącym będę ją mógł przedsięwziąć, tego teraz na pewno powiedzieć [nie mogę]. Moim bowiem projektem jest jechać w maju lub czerwcu do Lwowa, dokąd powołuje mnie interes mego wydawnictwa, a w szczególności *Pokucia*, którego dalszy ciąg się drukuje [1]. Jeżeli interes ten da się załatwić w ciągu paru tygodni (o czym jednak wątpię), to wtedy mógłbym w czerwcu być z powrotem w Krakowie i puścić się w dalszą podróż do Szląska. Ale tej ostatniej podróży obiecywać dziś na pewne nie mogę, bo zajść może okoliczność, która mi w domu siedzieć każe. Wiadomo Ci zapewne, że śp. brat mój Antoni zmarł w końcu roku zeszłego. Otóż, być może, że pozostała po nim wdowa, a bratowa moja, zapragnie widzieć się ze mną i przyjechać z dziećmi do Modlnicy na kilka tygodni. Wprawdzie nie zdecydowała ona dotąd, czy istotnie przyjedzie i kiedy, bo zdecydować to dopiero mogą środki do tego i okoliczności, których dziś przewidzieć niepodobna. Dobrze by jednak było, gdybyś się chciał do niej pofatygować i porozumieć co do tych projektów (mieszka na ulicy Tamka nr 2).

Zapytujesz mnie, czy *Pokucie* należy do wydawnictwa *Lud*, czy też odrębne stanowi dzieło — i sądzisz, że Akademia mi je napisać poleciła i za to płaci. Otóż odpowiadam, że Akademia przeznacza rocznie tylko około fl. 500 (nie więcej) na wydawnictwo *Ludu* (co zaledwie na jeden tom wystarcza), nie wdając się wcale w inne moje publikacje. *Pokucie* zatem wydałem własnym nakładem z funduszu, jaki mi z Waszego napłynął koncertu [2] i który jeszcze i na drukujący się drugi tom wystarczyć powinien, lubo już nie starczy na 3-ci i 4-ty. Wprawdzie mógłbym był te dwa tomy (a następnie i dalsze) *Pokucia* wcielić do wydawnictwa *Ludu*, jako tom XVI i XVII, ale w takim razie musiałbym o parę lat opóźnić wydawnictwo zwykłe, tj. nie dać tego, co dziś mieści się i mieścić będzie w tomie XVI i XVII, bo Akademia rocznie daje tylko na jeden tom; ja zaś drukuję ich dwa (to jest jeden *Ludu* kosztem Akademii, a drugi *Pokucia* moim własnym). Widzisz więc, że pieniędzy tych

wcale nie schowałem do kieszeni, o czym, zdaje mi się, żem Ci już wspominał w jednym z moich listów [3].

U nas, dzięki Bogu, wszyscy zdrowi, to jest ja i pp. Konopkowie, którzy Ci się kłaniają i za pamięć dziękują. Ukłony zasyłam Münchheimerowi i W. Wiślickiemu.

---

*Bibl. PAN. 2185, t. 4 k. 114.* 20 lutego 83. *Brulion listu.*

[1] Mowa o cz. II *Pokucia* (DWOK T. 30), która wydana została w 1883 r.

[2] Zob. listy 808—810 i 825—827, *Korespondencja* cz. II.

[3] Zob. list 927, *Korespondencja* cz. II.

## 1031

J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 22 II 1883*

Sehr geehrter Herr von Kolberg

Jedenfalls ist das Packet mit Ihren Zeichnungen in gutem Zustande bei Ihnen angekommen und haben sich von der Güte des Inhalts überzeugt. Heute erlauben wir uns nun mit unserer Rechnung aufzuwarten, welche wir so billig als irgend möglich gestellt haben und bemerken, dass, falls Ihnen die Preise höher erscheinen sollten als vor 25 Jahren, dies darin seinen Grund hat, dass jetzt die Lithographen (so auch unser Sohn, der Soldat) ungleich höhere Ansprüche für künstlerische Arbeiten machen und die Druckerlöhne damals viel geringer waren. Dafür haben Sie auch jetzt eine viel fleissiger ausgeführte Arbeit und dem jetzigen Zeitgeschmack viel entsprechender. Demnach hat sich die Arbeit bedeutend verbessert und würde dieselbe mit durchgehendem Colorieren beider Tafeln theurer als der 4-farbige Druck geworden sein.

Für Gesammtbetrag unserer Rechnung M 206,25 wollen Sie uns gütigst erkennen und ersuchen höflichst uns in nächster Zeit mit einer namhaften Anzahlung an die Hand zu gehen.

Für die Steine haben wir nichts in Ansatz gebracht, da wir annehmen, dass ein Nachdruck von Ihnen wohl nicht beabsichtigt wird und dieselben für unseren Gebrauch wieder abgeschliffen werden können; — wollen aber damit warten bis wir von Ihnen Notiz darüber erhalten. Sollten Sie für später die Herausgabe von noch weiteren National-Trachten-Bildern beabsichtigen, so würden wir Ihnen, nach Photographieen, die etwas verändert umgezeichnet, eine sehr geeignete Arbeitskraft im Laufe nächsten Sommers bieten können, da unser Sohn am 1 April seine Militairdienstzeit hat und der sich für Reproduction derartiger Arbeiten besonders eignet.

In Erwartung von Ihnen recht bald Nachrichten zu erhalten und überzeugt, dass Sie unsere oben ausgesprochene Erklärung gewiss richtig verstanden haben, empfehlen wir uns

Hochachtungsvoll
J. H. G. Rau u. Sohn

*Wielce Szanowny Panie Kolberg*

*Paczka z Pańskimi rysunkami nadeszła niewątpliwie do Pana w dobrym stanie i przekonał się Pan o dobrej jakości tego, co zawiera. Dzisiaj pozwalamy sobie służyć naszym rachunkiem, który zestawiliśmy tak tanio, jak tylko możliwe, i zwracamy uwagę, że o ile by Panu ceny wydawały się wyższe niż przed 25 laty, to ma to swoje uzasadnienie w tym, że teraz litografowie (również i nasz syn, żołnierz) stawiają niewspółmiernie wyższe wymagania za prace artystyczne; wynagrodzenia drukarzy wówczas były dużo niższe. Ma Pan też teraz za to robotę dużo pracowiciej wykonaną i o wiele bardziej odpowiadającą smakowi obecnych czasów. Zatem praca znacznie się poprawiła i byłaby przy bezpośrednim barwieniu obok tablic droższą niż druk czterobarwny.*

*Proszę uznać nam łaskawie kwotę ogólną naszego rachunku 206,25 marek i upraszamy najuprzejmiej pójść nam na rękę dokonując w najbliższym czasie znacznej wpłaty.*

*Za kamienie nie policzyliśmy nic, przypuszczamy bowiem, że Pan prawdopodobnie nie przewiduje dodruku i że one mogą być znowu zeszlifowane do naszgo użytku; zaczekamy z tym jednak aż do otrzymania od Pana wiadomości w tej sprawie. Gdyby Pan projektował na później wydanie jeszcze dalszych ilustracji ubiorów ludowych według fotografii, które trzeba by trochę odmiennie przerysować, to moglibyśmy Panu przedstawić w ciągu następnego lata bardzo odpowiedniego pracownika, gdyż syn nasz, który ukończył 1 kwiet-*

BIBLIOTEKA NARODOWA BN

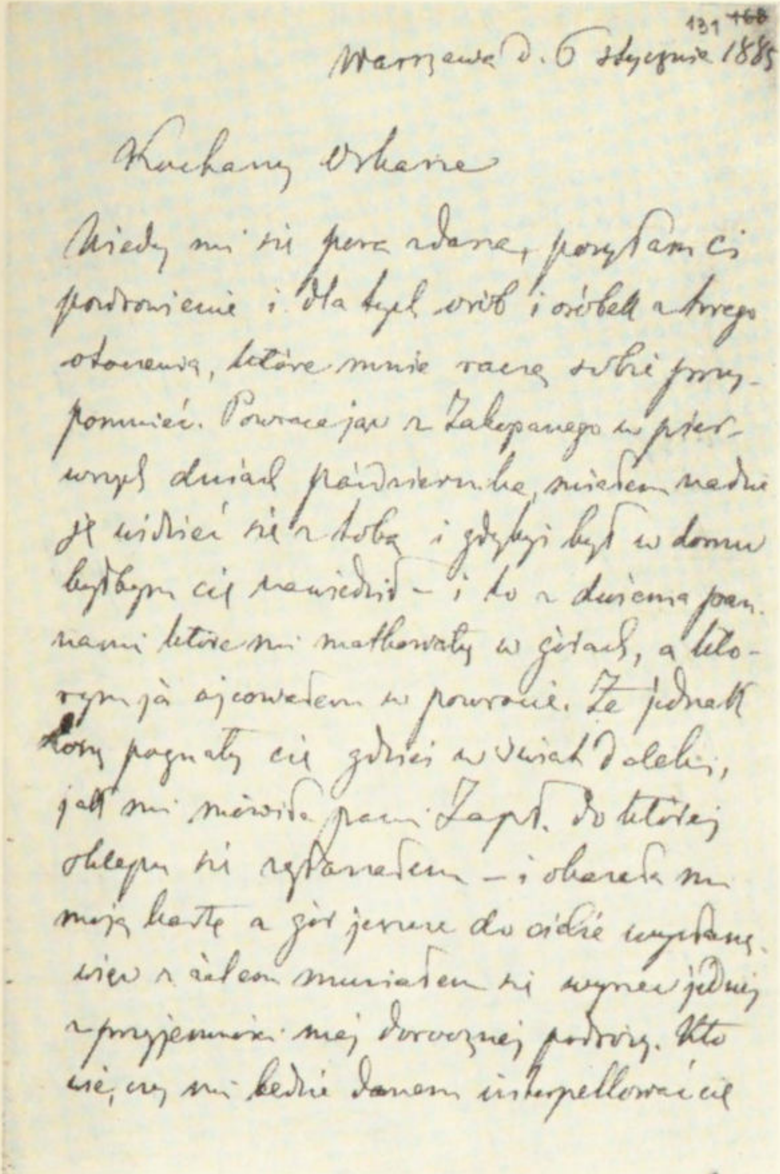

131 +60

Warszawa d. 6 stycznia 1885

Kochany Oskarze

Kiedy mi się pora zdarza, posyłam ci
pozdrowienie i dla tych osób i osóbek z twego
otoczenia, które mnie raczą sobie przy-
pomnieć. Powracając z Zakopanego w pier-
wszych dniach października, miałem nadzie-
ję widzieć się z tobą i gdybyś był w domu
byłbym cię nawiedził — i to z dwiema pan-
nami które mi matkowały w górach, a któ-
rym ja ojcowałem w powrocie. Że jednak
losy pognały cię gdzieś w świat daleki,
jak mi mówiła pani Kapt. do której
ochoczo się zgłaszałem — i oddała mi
moją kartę z gór jeszcze do ciebie wysłaną
więc z żalem musiałem się wyrzec jednej
z przyjemności mej dorocznej podróży. Kto
wie, czy mi będzie danem interpellować cię

List J. Sikorskiego do O. Kolberga

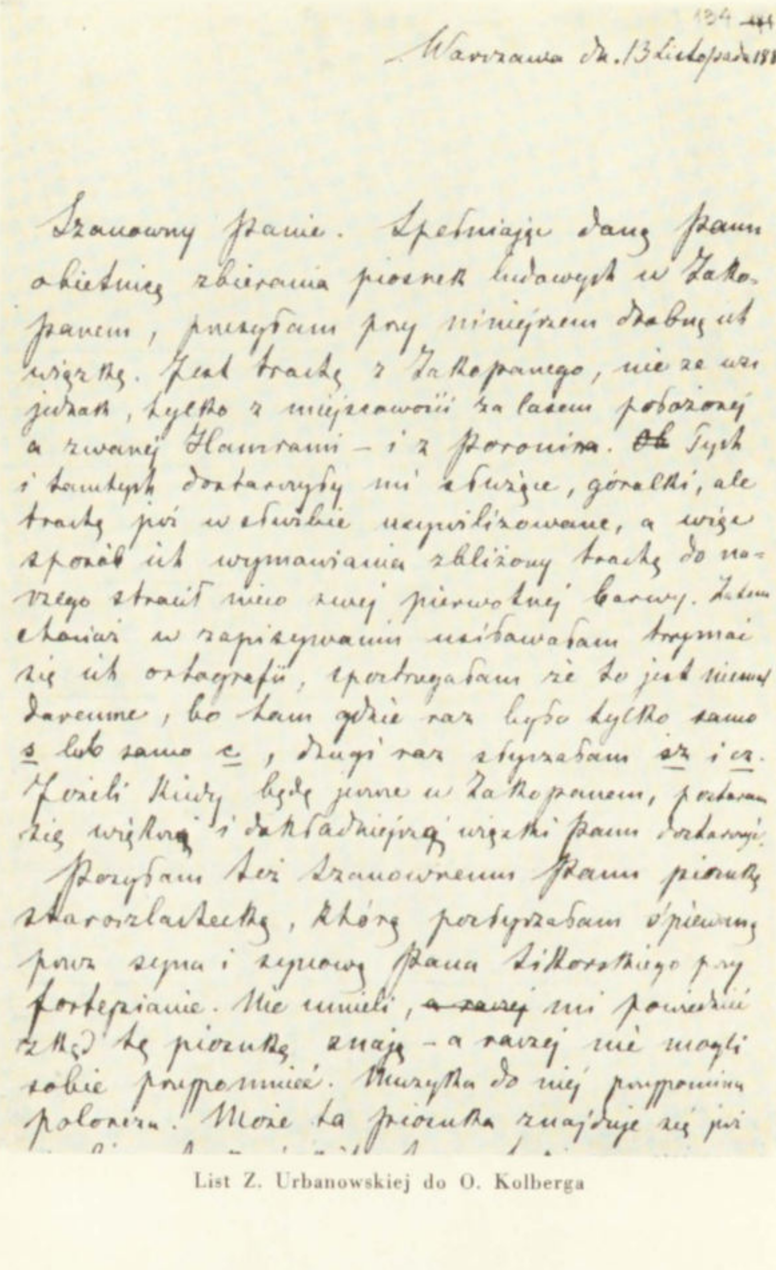
134

Warszawa dn. 13 Listopada 1885

Szanowny Panie. Spełniając daną Panu obietnicę zbierania piosnek ludowych w Zakopanem, przesyłam przy niniejszem dołączone wszystkie. Jest trochę z Zakopanego, nie ze wszystkich jednak, tylko z miejscowości za lasem położonej a zwanej Hamrami — i z Poronina. ~~Od~~ Tych i tamtych dostarczyły mi służące, góralki, ale trochę już w służbie ucywilizowane, a więc sposób ich wymawiania zbliżony trochę do naszego stracił nieco swej pierwotnej barwy. Zatem chociaż w zapisywaniu usiłowałam trzymać się ich ortografii, spostrzegałam że to jest niemal daremne, bo tam gdzie raz było tylko samo s lub samo c, drugi raz słyszałam sz i cz. Jeżeli kiedy będę jeszcze w Zakopanem, postaram się większą i dokładniejszą wszystkich Panu dostarczyć.

Przesyłam też Szanownemu Panu piosnkę staroszlachecką, którą posłyszałam śpiewaną przez syna i synową Pana Sikorskiego przy fortepianie. Nie umieli, ~~a raczej~~ mi powiedzieć skąd tę piosnkę znają — a raczej nie mogli sobie przypomnieć. Muzyka do niej przypomina poloneza. Może ta piosnka znajduje się już

List Z. Urbanowskiej do O. Kolberga

*nia okres swej służby wojskowej, nadaje się szczególnie dobrze do reprodukowania tego rodzaju prac.*

*Oczekując od Pana rychlej wiadomości i w przekonaniu, że Pan uzna słuszność przedstawionych przez nas wyjaśnień, polecamy się*

*z poważaniem*

*JHG Rau i Syn*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 54—55.* Dresden, 22 Februar 1883. *Nadruk firmowy:* Lithographische Anstalt J.H.G. Rau u. Sohn. Dresden.

1032

Oskar Kolberg do J[...] H[...] G[...] Raua

*bm., 1 III 1883*

Das Packet mit den betreffenden Zeichnungen (enthalten[d] 1500 Blätter) habe ich vor ein paar Wochen, [wie] Ihnen schon bekannt ist, im besten Zustande erhalten. Die Ausführung der Zeichnungen lässt nichts zu wünschen übrig, und auch den Preis finde ich nicht zu hoch, bei Berücksichtigung aller von Ihnen erwähnten Umstände. Ich habe Ihnen daher denselb[en] auch sogleich durch gefäll[ige] Vermittelung der hiesigen Buchhandlung des H[er]rn Friedlein übersendet. Die Bilder erfüllen vollkommen ihren Zweck als geschmackvolle Erläuterungs-blätter der Nationaltrachten zum ethnographischen Werke.

Was die Steine betrifft, so können dieselben, da ich eine neue Auflage der Werkes wohl nicht veranstalten, folglich auch keinen Nachdruck brauchen werde, ganz gut zu anderweitigem Gebrauch abgechliffen werden. Indessen würde ich mir gerne vorher noch 50 Exemplar (also 100 Stück) dieser Bilder erbitten, falls dieselben um den Preis von circa 15 Mark geliefert werden könnten.

In der Folge werde ich sicherlich noch Gelegenheit haben, Ihnen Aquarellen u[nd] Photographien von National-trachten zu einer ähnlichen Bearbeitung vorzulegen. Da ich jedoch im Frühjahr oder im Sommer einige Reisen zu machen beabsichtige, die meine Mappe mit neue[n] ethnographischen Notizen u[nd] Typen bereichern sollen, so kann diess erst im Herbst geschehen, wo ich

dann, in der Voraussetzung, dass mir dergl[eichen] Illustrationen bedürfen werde, abermals an Ihre werte Firma mit grössten Vergnügen mich wenden werde.

Inzwischen bitte ich Sie meinen besten Dank und meine Empfehlung entgegen zu nehmen.

Mit Hochachtung

*Paczkę z odnośnymi rysunkami (zawierającą 1500 kartek) otrzymałem przed kilkoma tygodniami, jak Panom już wiadomo, w jak najlepszym stanie. Wykonanie rysunków nie pozostawia nic do życzenia i ceny również nie uważam za zbyt wysoką, zważywszy wszystkie wymienione przez Panów okoliczności. Dlatego przesłałem ją natychmiast Panom za łaskawym pośrednictwem miejscowej księgarni p. Friedleina. Obrazki spełniają doskonale swój cel, jako gustowne objaśnienia strojów narodowych do dzieła etnograficznego.*

*Co się tyczy kamieni, to ponieważ raczej nie podejmę nowego wydania tego dzieła, nie będę też potrzebował dodatkowych odbitek; mogą one zupełnie śmiało być zeszlifowane do dalszego, innego użytku. Jednak prosiłbym bardzo jeszcze o 50 egzemplarzy (a więc 100 sztuk) tych ilustracji, o ile mogłyby być dostarczone za cenę około 15 marek.*

*W przyszłości będę miał z pewnością okazję przedłożyć Panom akwarele i fotografie strojów narodowych do podobnego opracowania. Ponieważ jednak na wiosnę lub latem zamierzam odbyć kilka podróży, które mają wzbogacić moją tekę nowymi etnograficznymi notatkami i typami, więc może nastąpić to dopiero jesienią, kiedy to, zakładając, że mi tego rodzaju ilustracje będą potrzebne, ponownie z największą przyjemnością zwrócę się do szanownej firmy Panów.*

*Na razie proszę przyjąć moje najlepsze podziękowanie i uszanowanie.*

*Z poważaniem*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 269.* 1 März 83. *Brulion listu.*

## 1033

### Tadeusz Rybkowski do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 8 III 1883*

Kochany Panie Oskarze

Odbitki w liczbie 800 egzemplarzy będą w Krakowie za dni dziesięć. Pozdrawiam serdecznie i ukłony znajomym załączam.

Tadeusz

List w tych dniach będzie.

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 144. Karta korespondencyjna. Na ustalenie daty pozwalają stemple pocztowe: 8.3.83. Wiedeń (data wysyłki) i 9.3.83. Krakau (data otrzymania). Adres:* An Herrn Oskar v. Kolberg hochwohlgeboren in Krakau, Friedlein's Buchhandlung Haupt-Ring.

## 1034

## Zygmunt Noskowski do Oskara Kolberga

*Warszawa, 17 III 1883*

Czcigodny Panie

Przypominając się Jego pamięci i powołując się na dawną naszą znajomość, ośmielam się trudzić Go prośbą o łaskawe objaśnienie, w jakim zbiorze znajdują się pieśni ludowe, które Karłowicz umieścił w *Harmonii* Richtera [1], jako zadania do harmonizowania. Wprawdzie oznaczył on w nawiasie (O[skar] Kolberg *Pieśni ludu*, od[dział] I nr 8 i inne), ale ja na próżno w I tomie szukałem.

Ponieważ chcę opracować kilka owych melodii, jak np. *Oj, na dół rzeka płynie, Gdy w czystem polu słoneczko świeci* oraz *Siałem proso* i *W kalinowym lasku*, przeto potrzebuję całkowitych tekstów, których Karłowicz dał tylko pierwsze słowa.

Objaśnienie więc Wasze, Czcigodny Panie, gdzie mam szukać, lub przysłanie mi tekstów będzie dla mnie wielkim dobrodziejstwem [2].

O co upraszając, mam zaszczyt pisać się Waszym pełnym szacunku i uwielbienia sługą

Zygmunt Noskowski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 10—11.* 17 Marca 1883. Warszawa Sto Krzyska 17. *Nad tekstem nadruk:* Dyrektor Towarzystwa Muzycznego.

[1] Friedrich Ernst Richter *Lehrbuch der Harmonie* (1853), 3 wyd.: Leipzig 1860. Mowa o tłumaczeniu dokonanym przez J. Karłowicza, pt. *Richter Ernst Friedrich Zasady harmonii. Z 3 wyd. tłumaczył, dodaniem teorii harmonicznej Weitzmanna i chorałów polskich uzupełnił Jan Karłowicz.* Cz. I Warszawa 1864, wyd. 2 Warszawa 1871, wyd. 3 — 1883.

[2] Kolberg odpowiada na zapytanie Noskowskiego w liście pisanym do niego 23 marca 1883 r. (Zob. list 1035).

1035

## Oskar Kolberg do Zygmunta Noskowskiego

*bm., 23 III 1883*

Szan[owny] P[anie] Dyr[ektorze]

List Pański wielce mnie ucieszył, bo odnowił pamięć dawnych znajomości i niejedną chwilę tak mile niegdyś spędzoną w gościnnym domu szanownych rodziców Pańskich [1]. Jeszcze śp. Ojciec Pański (jak mi się zdaje) i brat Jan mówili o uzdolnieniu Pańskim do muzyki, której się odtąd poświęciłeś, i to, o ile już z dotychczasowej wiadomej mi działalności Pańskiej widzieć mogę, z chlubą dla niej i dla siebie.

Znajdziesz Pan teksta do żądanych pieśni przy niniejszym piśmie [2]. Nadmieniam tu, że Karłowicz widocznie miał przed sobą zbiór pierwszy, wydane u Żupańskiego w Poznaniu r. 1842 moje *Pieśni ludu polskiego*, w formacie nut in folio wraz z akompaniamentem [na] fortepian (w 5 zeszytach), dziś już wyczerpanych (sądzę, że ma je może Sikorski). Jest tam w I-m zeszycie nr 8 melodia: *W kalinowym lasku*, a następnie i trzy inne, których teksta wraz z nutami tu dołączam, a pewnie są one tak i przez Karł[owicza] notowane.

Niektóre z tych pieśni przeniosłem następnie do dzieła mego *Lud*. Warianty tych pieśni, tak muzyki, jak i tekstu, wszystkie z czasem wedle prowincyj poznaczone znaleźć można w dziele moim: *Lud*, seria IV, strony: 168 i 185 (nr 340 i 341); seria VI, numer 345, 346, 511, 512, 556; ser[ia] XII, nr 498, 499; seria XIII, nr 29, 54, 55, (które posiadają Münchheimer, Wiślicki i Hoff).

Cieszy mnie też, że na stanowisku, jakie zajmujecie obecnie [3], będziecie w możności działalność tę rozszerzyć jeszcze pod wielu względami, choć ono niewątpliwie z wielu jest połączone kłopotami.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 239.* 23 Marca 83. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Zygm. Noskowski.

[1] Ojciec kompozytora, Józef Noskowski, był rejentem. Zmarł w 1863 r.; kon-

takty Kolberga z domem Noskowskich sięgają więc zapewne przełomu lat 50-tych i 60-tych. Brak o nich jednakże bliższych informacji.

[2] W wersji brulionowej, która się jedynie zachowała, Kolberg pieśni tych nie podał.

[3] Noskowski był dyrektorem Towarzystwa Muzycznego w Warszawie od 1881 r.

## 1036

### Władysław Podlewski do Oskara Kolberga

*bm., 23 III 1883*

Szanowny Panie

Wstyd mię, że muszę się tłomaczyć z mej opieszałości, żem wcześniej nie odpisał na list Szanownego Pana, ale jak już wspomïnałem w liście do Juliana [1], czekałem, aż mi da znać bratowa Pana, która gdym będąc tam razy parę nie zastał, oświadczyła, iż da mi znać, kiedy będzie w domu, abym na próżno nie przychodził. Jak się dziś dowiedziałem, to pan Władysław [2] był w tym celu u mnie, ale znów on mię nie zastał, stąd wyszło małe nieporozumienie, ja czekałem, a pani Antoniowa myślała, że dla innych powodów nie przychodzę.

Dziś właśnie byłem u bratowej Pańskiej i postanowiłem zaraz odpisać. Pani Antoniowa pisała do Pana niedawno, ale nie jest pewną, czy list Jej doszedł rąk Pańskich, ponieważ odniosła swój list na pocztę i w chwili, kiedy miała wrzucić list do skrzynki, jakiś człowiek ją przy tej skrzynce uprzedził, a że miał pakę dużą do wrzucania listów, więc zaproponował pani, iż on wyręczy ją i wrzuci list razem z tymi, które przyniósł, a że pani Antoniowa spieszyła, więc oddawszy mu list odeszła, nie przekonawszy się, czy jej list został wrzucony.

Walcia leży w łóżku chora na odrę, zastałem także przybyłą na święta pannę Karolinę; jest na stacji Kolei Petersburskiej blisko Grodna, w Sokółce [3] — zadowolona ze swego stanowiska.

Pani Kolberg prosiła o napisanie listu do Gersona, mieszkają-

cego w domu doktora Brodowskiego [4] przy ul[icy] Oboźnej, a że adresu w swym liście nie podała, więc prosiła mnie, bym to uskutecznił. Pani Antoniowa chciałaby, iżby Gerson obaczył owe obrazy, co pozostały po śp. bracie Pańskim, ocenił je i pomógł do zbycia. Prócz tego prosiła Pana o drugi list do Jenikego, iżby ten w „Tygodniku Il[ustrowanym]" zamieścił o tych obrazach z nadmienieniem, że godziłoby się, by który z młodych malarzy przez wzgląd na wdowę i z uwagi, że kraj cały może ponieść stratę przez pozbycie się robót w swoim czasie niepośledniego artysty malarza, jakim był śp. brat Pański, otóż żeby temu zaradzono w sposób, jaki uznają za właściwy.

Czeka także pani Szupego, który obiecał się być u niej w interesie owych obrazów, ale dość dawno jak przyrzekł, a nie przychodzi. Obrazów jest kilkanaście, ale wszystkie nie wykończone lub potrzebujące koniecznej restauracji, gdyż przedziurawione. Bratu Julianowi proszę łaskawie oświadczyć, iż nie zapomniałem o sprawozdaniu ze zjazdu górników [5], jakie obiecałem się przesłać, ale teraz nie wyszło jeszcze z druku, drukują bowiem w Petersburgu, i to po rosyjsku. Wczoraj właśnie chodziłem za tym do dyrektora banku Towarzystwa Kopalni Węgla [6].

A ponieważ święta Wielkanocne za pasem, życzę Panu, jak również całej Rodzinie państwa Konopków i pani Męcińskiej, wesołego Alleluja — przy zdrowiu, aby doczekali wielu jeszcze takich świąt.

Pozwól Pan, że przy tej sposobności polecę się łaskawej Pana pamięci, zawsze życzliwy sługa

Władysław Podlewski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 43—44.* 23/3 1883.

[1] Być może mowa o Julianie Konopce

[2] Illukiewicz

[3] Sokółka, miasto powiatowe w guberni grodzieńskiej

[4] Wincenty Brodowski, lekarz warszawski, właściciel domu przy ulicy Oboźnej 5, gdzie mieszkał Wojciech Gerson. Brodowski założył w swoim domu zakład leczniczy i urządził dom zdrowia. Wynajmował też pokoje zapewniając obok mieszkania, utrzymanie i opiekę lekarską (zob. „Kłosy" 1882 nr 880). Możliwe, że Gerson należał do takich właśnie lokatorów.

[5] I Zjazd Górników Królestwa Polskiego obradował w Warszawie w dniach 30 I do 3 II 1883 r. Przedmiotem obrad były zagadnienia zbytu węgla, roz-

woju produkcji żelaza i stali, wytopu cynku i ołowiu. W rezultacie jednak zamiast rzetelnej dyskusji naukowo-technicznej, wyrażającej troskę o podniesienie przemysłu górniczego skończyło się na obronie prywatnych interesów kapitalistów. Wnioski Zjazdu dotyczące cła na węgiel zagraniczny zostały zatwierdzone przez Towarzystwo Popierania Przemysłu i Handlu w Petersburgu. Sprawozdania, o którym mowa, nie udało się zidentyfikować. Zjazd omawiał jednak m. in. „Tygodnik Ilustrowany" 1883 w nr 6—7 w artykule F[x] pt. *Pierwszy zjazd Górników Królestwa Polskiego w Warszawie.*

[6] Dyrektorem Towarzystwa Kopalni Węgla był wówczas Julian Strassburger.

## 1037

## J[...] H[...] G[...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 29 III 1883*

Die mit Ihrem Geehrten v[om] 22. dies[es Monats] ausgesprochene dankbare Anerkennung über die Ihner gelieferten Farbendruck-Costumebilder hat uns sehr erfreut und Hoffnung auf Wiederholung Ihrer schätzbaren Aufträge gemacht. Heute wollten wir Ihnen nur anzeigen, dass wir Ihnen sehr gern noch 100 Exempl[are] von beiden Tafeln liefern werden, da die Steine noch vorhanden sind; nur wird die Papiersorte etwas abweichen, da dasselbe aufgearbeitet worden ist und werden um 2 M. mehr zu bitten haben, da es der 4 Farben wegen nicht möglich ist, dieselben für 18 M.[1] herzustellen. Wir empfehlen uns Hochachtungsvoll

J. H. G. Rau u. Sohn

*Wyrażone przez Pana w Jego piśmie z 22 bm. wdzięczne uznanie za dostarczone Panu barwne ryciny ubiorów ucieszyło nas bardzo i wzbudziło nadzieję na powtórzenie Pańskich cennych zleceń. Dzisiaj chcieliśmy Panu tylko donieść, że bardzo chętnie dostarczymy Panu jeszcze 100 egz. obydwu tablic, gdyż kamienie są jeszcze zachowane; jedynie gatunek papieru będzie trochę odmienny, gdyż tamten został już zużyty, będziemy też musieli prosić o 2 marki więcej, gdyż przy 4 kolorach nie jest możliwe wykonanie ich za 18 marek. Polecamy się, z poważaniem*

*J. H. G. Rau i Syn*

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 56.* Dresden, 29 März 1883. *Karta pocztowa. Adres:* An Herrn Oskar von Kolberg Adr. des Herrn Friedlein, Buchhandlung in Krakau.

[1] W zachowanej wersji brulionowej (zob. list 1032) Kolberg proponował Rauowi 15 mk. Prawdopodobnie w oryginale wysłanym do Raua podwyższył stawkę na 18 mk. Możliwe jednak, że rozbieżność ta wynikała z błędnego odczytania przez Raua sumy podanej przez Kolberga.

## 1038

### Wincenty Dawid[1] do Oskara Kolberga

*Warszawa, 1 IV 1883*

Zacny i Czcigodny Panie

Od czasu objęcia redakcji „Wędrowca" marzeniem było moim mieć jako ozdobę jakieś słów kilka od Pana, jakiś krótki rys z okolic naszego kraju dla mego pisma. Zwracam się więc dziś z prośbą o to do Zacnego Pana i spodziewam się, że to nie będzie mi odmówionym. Upraszam też o nadesłanie przede wszystkim adresu swego, abym mógł zaraz wysyłać „Wędrowca" wprost do Pana.

Niemało wody upłynęło w naszych rzekach od owej chwili, gdym miał przyjemność mieć Szanownego Pana u siebie w gronie mojej rodziny w Lublinie [2], zdaje się jeszcze w 1865 r[oku]. Ale zawsze najmilej wspominaliśmy zasłużone Pana Imię, a na ofiarowanej mi książce (*Lud, Sandomierskie*, seria 1-sza) kształciłem smak i serce moich chłopców i córek.

Chciałbym też mieć wiadomość i wskazówkę tych osób i autorów, które opracowywują dział etnograficzny dla Ak[ademii] Um[iejętności] w Kr[akowie], o których raz nasza prasa krótko nadmieniła. Lecz kto są ci autorowie i autorki i gdzie zamieszkują, nie wiem, a pragnąłbym zawiązać z nimi stosunki. Jeśli to możebne, proszę o wskazanie mi ich adresów.

Oczekując odpowiedzi, miło mi załączyć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania, z jakowymi pozostaję

Win. Dawid

Rodzina moja łączy też swe pozdrowienie i przypomina się.

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 146—147.* Warszawa 1 Kw. 1883. *List napisany na drukowanej odezwie redakcji „Wędrowca" do czytelników, zawierającej prośbę o nadsyłanie dla czasopisma materiałów krajoznawczych i etnograficznych.*

[1] Wincenty Dawid (1816—1897), nauczyciel w Suwałkach, potem Lublinie i Płocku. W r. 1882 osiadł w Warszawie i czynnie zajmował się publicystyką w czasopismach warszawskich. Redaktor „Kalendarza Lubelskiego", „Kuriera Lubelskiego" i „Gazety Lubelskiej" (1884—1887). W r. 1883 Dawid był redaktorem „Wędrowca".

[2] Dawid był nauczycielem w gimnazjum lubelskim w latach 1857—1872, Kolberg zaś bywał w Lublinie w roku 1859, 1865 i 1866, z tego więc zapewne okresu datują się wzajemne kontakty.

## 1039

### Wanda Niegolewska do Oskara Kolberga

*Poznań, 8 IV 1883*

Łaskawy Panie Dobrodzieju

Zgłaszam się do Niego jako znajoma dawna z prośbą od pani Marii Łakomickiej z Machcina p[od] Śmiglem, abyś zechciał Ją umieścić w liczbę prenumeratorów na Twoje nowe dzieło o baśniach [1]; przesłane przez p. Łakomicką 12 marek przesyłam pocztą do Krakowa pod adresem księgarni Friedleina, jak Szanowny Pan wskazałeś.

Po tak dawnym niewidzeniu się z Łaskawym Panem Dobrodziejem, mamy oboje nadzieję, że zdrowie Jego służy i że cieszyć się nim będziemy mogli, boć to Pana Dobrodzieja osobistość należy już do ogółu i społeczeństwa polskiego.

My od trzech lat zamieszkujemy Poznań. Zdrowie mojej Matki i mego Męża, dzięki Bogu teraz dosyć dobre, ale przez całą zimę Mąż mój był cierpiącym, dla czego do Berlina na Parlament [2] nie mógł pojechać; po kuracji, którą używał parę tygodni, dzięki Bogu, jest teraz zdrowszy i astma mniej dolega, i oddech swobodny.

Przyjmij, Łaskawy Panie, nasze serdeczne pozdrowienia i zapewnienie, że pobyt Jego w Morownicy zawsze przytomny naszej pamięci.

Pozostajemy z prawdziwym poważaniem i szacunkiem

W. Niegolewscy

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 4—5.* Poznań d. 8/4 1883. ul. Ś-go Marcina 15.

[1] Mowa tu o cz. V *W. Ks. Poznańskiego* (DWOK T. 14), która wyszła w Krakowie w 1881 r.

[2] W r. 1883 parlament niemiecki rozpoczął obrady 9 stycznia.

1040

## Oskar Kolberg do Wincentego Dawida

*Modlnica, 10 IV 1883*

Szanowny Panie

Wielce mi było miło dowiedzieć się z łaskawie przesłanego wezwania, iż redakcja „Wędrowca" przeszła w ręce Pana, to jest w ręce autora, który na polu krajoznawstwa wielkie już u nas położył zasługi. Nie wątpię, że usiłowaniem Pańskim będzie podźwignąć to pismo, którego wzrostu każdy prawy obywatel kraju pragnąć i życzyć mu jak najszerszego rozpowszechnienia powinien.

Bardzo dobrze pamiętam wszystkie owe przyjemne acz krótkie chwile naszej znajomości w Lublinie, w czasie pobytu mego w domu p. inżyniera Bieczyńskiego [1], a następnie p. Illukiewicza. Cieszy mnie, że cała rodzina Pańska w dobrym jest stanie zdrowia i za łaskawą jej pamięć o mnie dziękuję. Bogdajby i w Warszawie, na szerszym działaniu polu, wszystko szło po myśli i lepiej jeszcze niż w Lublinie Wam się szczęściło.

Nie przeczę, że praca około „Wędrowca" dla człowieka fachowego jak Pan może mieć i ma szczególne swe powaby, ale też i łudzić się nie trzeba, aby takowa była łatwą i nie wymagała ze strony redaktora pewnego poświęcenia. I dlatego życzę przede wszystkim, aby się znalazła dostateczna liczba chętnych i uzdolnionych współpracowników, którzy by śpiesząc z pomocą swą tę ciężką pracę redaktorską podtrzymywać i ułatwiać zechcieli. Mówiąc to, oświadczyć, niestety, z żalem muszę, że ja sam należeć nie będę mógł do ich grona. Nie dozwala mi tego nie tyle wiek mój podeszły, ile nawał do obrobienia pozostających materiałów etnograficznych, które w tekach moich zalegają, a które stopniowo chciałbym jesz-

cze za życia mego w kierunku i wedle planu raz już przeze mnie przyjętego opracować dla wydawnictw Akademii i swoich własnych. I dlatego sił swych odrywać od tego przedsięwzięcia i rozstrzeliwać na prace postronne nie mogę, owszem, winienem je o ile możności w jedno skupiać ognisko. Sądzę, że przytoczony tu powód dostatecznie moją odmowę w oczach Pańskich usprawiedliwi.

Życząc raz jeszcze powodzenia pismu, którego działalności mimo to z wielkim zawsze zajęciem śledzić nie przestanę, i zasyłając całej Waszej rodzinie me ukłony i pozdrowienia, pozostanę zawsze Szan[ownego] Pana [...] *

Zapytujesz mię, Sz[anowny] Pan, o autorów, którzy dostarczają swych artykułów etnograficznych dla Akademii Umiejętności. Jakkolwiek autorowie ci przesyłają jej takowe w znanej im już formie ściślej i wedle wskazówek, jakich się Akademia trzymać musi, sądzę jednak, że chętnie się zgodzą na przesyłkę i do „Wędrowca" także artykułów podobnego rodzaju, napisanych w formie szerszej, beletrystycznej. Więc też podaję tu ich poczet i adresa wedle prac ich zamieszczonych w rocznikach akademickich. Są nimi:

Bolesław Popowski [2] w Zalewańszczyźnie (powiat winnicki, pogranicze gub[erni] podolskiej, wołyńskiej i kijowskiej),
ks. Władysł[aw] Siarkowski w Kielcach,
dr Wierzbicki [3] w [...] **, co do meteorologii,
Bronisł[aw] Gustawicz [4], prof[esor] w Krakowie, ulica Wiślana,
Ludwik Hodoly [5] w [...] **, podania o zwierzętach,
Józef Grajnert w Warszawie,
Edward Rulikowski [6],
Aleksander Petrow [7] w [...],
pani Józefa Moszyńska [8],
p. Bykowski [9] w Witkówce pod Pińskiem,
dr Wład[ysław] Dybowski [10] (z pow. nowogrodzkiego),
dr Wład[ysław] Kosiński [11], prof[esor] w Krakowie,
p. Parylak [12], prof[esor] w Stanisławowie,
Zygm[unt] Gloger,
dr Tad[eusz] Żuliński [13],
dr Kopernicki w Krakowie.

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 57—58.* Modlnica 10 Kwiet. 83. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Wincenty Dawid

* *zdanie urwane*

** *wolne miejsca pozostawione przez Kolberga w celu wpisania miejscowości w brulione nie zostały uzupełnione*

[1] Feliks Bieczyński, inżynier w Lublinie. Do wybitniejszych jego prac należy m. in. projekt Ogrodu Saskiego w Lublinie.

[2] Bolesław Popowski, etnograf. Zbierał materiały ze wsi Zalewańszczyzna; autor następujących rozpraw publikowanych przez Akademię Umiejętności: *Pieśni i obrzędy weselne ludu ruskiego w Zalewańszczyźnie*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1882 T. 6 s. 30—86, i *Pieśni ludu ruskiego ze wsi Zalewańszczyzny*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1884 T. 8 s. 3—61.

[3] Daniel Wierzbicki, meteorolog, adiunkt przy krakowskim obserwatorium astronomicznym, podskarbi Towarzystwa Tatrzańskiego, autor prac: *Spostrzeżenia magnetyczne zrobione w Tatrach w r. 1878 i w Wieliczce w r. 1878 i 1879*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1880 T. 4 s. 195—230, i *Meterologia ludowa, czyli zdania i przysłowia ludu naszego służące do przepowiadania stanu pogody*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1882 T. 6 s. 159—200.

[4] Bronisław Gustawicz (1852—1917), geograf z wykształcenia, etnograf i folklorysta z zamiłowania, nauczyciel szkół średnich w Galicji, współpracownik *Słownika geograficznego*, członek Akademii Umiejętności od 1882 r., autor szkiców krajoznawczych, publikowanych m. in. w „Wędrowcu", oraz wskazówek dla badaczy etnografii i folkloru. Gromadził materiały etnograficzne, które publikował w wydawnictwach poświęconych kulturze ludowej. Należą do nich m. in. *Podania, przesądy, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1881 T. 5 s. 102—186, *Zagadki i łamigłówki ludowe*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1893 T. 17 i in.

[5] Ludwik Hodoly, brak o nim i o miejscu jego pobytu w chwili pisania listu bliższych informacji. Autor pracy pt. *Mały przyczynek do wierzeń i podań ludowych o zwierzętach i roślinach*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1882 T. 6 s. 318—321.

[6] Edward Rulikowski (ur. ok. r. 1825), badacz historii Ukrainy, pochodził z Motowidłówki, wsi w pow. wasylkowskim, autor studiów i rozpraw źródłowych, dotyczących dziejów i opisu Kijowszczyzny, opracował dla *Słownika Geograficznego* opisy wszystkich miejscowości Ukrainy pod względem historycznym. Zbierał także materiały etnograficzne, por. przyp. 4 do listu 616, *Korespondencja* cz. II.

[7] Aleksander Petrow, etnograf i językoznawca, zbieracz i badacz folkloru. Napisał monografię o ludzie Ziemi Dobrzyńskiej, por. przyp. 1 do listu 612, *Korespondencja* cz. II. Nie udało się ustalić miejsca jego stałego zamieszkania.

[8] Józefa Moszyńska, etnograf (zob. przyp. 5 do listu 240, *Korespondencja* cz. I), zbierała dla Akademii materiały etnograficzne z Ukrainy, które opublikowała w następujących rozprawach w „Zbiorze Wiadomości do Antropologii

Krajowej": *Zwyczaje, obrzędy i pieśni weselne ludu ukraińskiego z okolic Bielejcerkwi"*, 1878 T. 2 s. 183—208, *Kupajło tudzież zabawy doroczne i inne z dodatkiem niektórych obrzędów i pieśni weselnych ludu ukraińskiego z okolic Białej Cerkwi*, 1881 T. 5 s. 24—101, *Bajki i zagadki ludu ukraińskiego*, 1885 T. 9 s. 73—172.

[9] Piotr Jaksa Bykowski (1823—1889), powieściopisarz, odtwórca życia szlachty podolskiej i społeczeństwa kresowego zwłaszcza na przełomie XVIII i XIX wieku. Pochodził ze wsi Jakuszyńce pod Winnicą, po ukończeniu studiów prawa w Kijowie osiadł w r. 1848 w Kamieńcu Podolskim, skąd pisywał korespondencje do czasopism warszawskich. W r. 1866 przeniósł się do Warszawy, gdzie nadal współpracował z prasą Warszawy. Autor pracy: *Pieśni obrzędowe ludu ruskiego z okolic Pińska*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1878 T. 2 s. 260—285. O pobycie Bykowskiego w Witkówce brak informacji.

[10] Władysław Dybowski (1838—1910), przyrodnik, powstaniec 1863 r., profesor uniwersytetu w Dorpacie, w r. 1878 osiadł w Niańkowie w pow. nowogrodzkim, gdzie do końca życia niezmordowanie pracował naukowo. Autor około 100 prac dotyczących głównie paleontologii i zoologii, a także botaniki i etnografii, jak np. *Przysłowia białoruskie z powiatu nowogródzkiego*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej", 1881 T. 5 s. 3—23.

[11] Władysław Kosiński (1844—1914), nauczyciel gimnazjalny w Wadowicach (1872—1882) i Krakowie (do r. 1904). Prowadził badania dialektologiczne i etnograficzne. Napisał m. in. *Przyczynek do gwary zakopiańskiej* 1885, *Materiały do etnografii Górali beskidowych*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1881 T. 5 i 1883 T. 7, *Materiały etnograficzne zebrane w różnych okolicach Galicji*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne" 1903 T. 7.

[12] Piotr Parylak, filolog i pedagog, autor prac z historii literatury polskiej i o języku polskim. Napisał m. in. *Prowincjonalizmy mowy polskiej w Drohobyczu i jego okolicach*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1877 T. 1 s. 57—79.

[13] Tadeusz Żuliński (1839—1884 lub 1885), lekarz, działacz społeczny, uczestnik powstania styczniowego, emigrował do Francji. W r. 1870 powrócił z emigracji i osiadł we Lwowie. Autor prac lekarskich i pedagogicznych. Interesował się też etnografią Galicji wschodniej; autor pracy *Kilka słów do etnografii Tucholców i mieszkańców wsi wołoskich*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1877 T. 1 s. 108—112.

**1041**

J[...]H[...]G[...]Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 11 IV 1883*

Herrn Oscar von Kolberg, Hochwohlgeboren, Krakau

Reiliegend beehren wir uns, Ihnen die gef[ä]l[ligst] nachbestellten 50 Ex[em]pl[are] (à Tafel) Ihrer Bilder zu übersenden, worüber gleichzeitig Rechnung beizulegen uns erlauben, welche wir, wie schon erwähnt, um 2 M. erhöhen mussten.

Ihrer Bestimmung zufolge werden wir nun die Steine wieder abschleifen lassen, womit nun der uns angenehme Auftrag sein Ende erreicht.

Fs wird uns Freude machen in Zukunft wieder von Ihnen beschäftzigt zu werden, was uns jetzt sehr willkommen sein würde, da die Geschäfte nicht wieder lebhaft werden wollen.

Hochachtungsvoll

J.H.G. Rau u. Sohn

*Jaśnie Wielmożny Pan Oskar Kolberg, Kraków*

*W załączeniu mamy zaszczyt przesłać Panu łaskawie dodatkowo zamówione 50 egz. (każdej tablicy) Pańskich ilustracji, pozwalając sobie równocześnie załączyć rachunek, który jak już wzmiankowaliśmy, musieliśmy podwyższyć o 2 marki.*

*Stosownie do Pana postanowienia będziemy mogli teraz znowu kazać zeszlifować kamienie, tym samym miłe nam zlecenie dobiega końca.*

*Sprawi nam radość, jeśli Pan w przyszłości zechce nas znowu zatrudnić, co byłoby dla nas teraz bardzo pożądane, gdyż interesy firmy nie okazują dalszego ożywienia.*

*Z poważaniem*

*J. H. G. Rau i Syn*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 57.* Dresden, 11 April 1883. *Nadruk firmowy:* Litographische Anstalt J.H.G. Rau u. Sohn.

1042

## Oskar Kolberg do Ludwika Jenikego

*Modlnica, 13 IV 1883*

Kochany

Daruj, iż w sprawie, która jako rodzinna mocno mnie obchodzi, odwołuję się znów do Twej przyjaźni dawnej, prosząc o poparcie i pośrednictwo, przekonany, że łaskawego współdziałania Twojego obietnica w sprawie, o której chcę mówić, przynieść może korzyść.

Rzecz jest następująca. Po zgonie śp. brata mego Antoniego bratowa moja przepatrywała pozostałe obrazy, których jest kilkanaście, to mniejszych, to większych, ale prawie wszystkie nie wykończone lub potrzebujące pewnej restauracji. By zużytkować tę pozostałość, bratowa zasięgała rady Schuppego i podług wskazówek jego chciała postąpić, a miała się poradzić i Gersona także. Co pod tym względem zrobiono, nie jest mi jeszcze wiadomym, ale to pewna, że zwrócenie na ten przedmiot uwagi w „Tygodniku Ilustr[owanym]" znacznie by interes ten popchnąć mogło naprzód. Bardzo bym przeto był wdzięcznym, gdybyś i Ty także, po rozpatrzeniu się w tych obrazach, zechciał choć w krótkości wspomnieć o nich z nadmienieniem, iż godziłoby się, żeby który z młodszych malarzy, zwłaszcza spośród znajomych i uczniów Antoniego, zajął się chętnie i (o ile można) bezinteresownie potrzebną przy tej spuściźnie robotą, tak przez wzgląd na pamięć artysty, który w swoim czasie należał do wcale niepoślednich, jako i przez wzgląd na wdowę i dzieci, którym przez odrestaurowanie nastręczyłby możność prędszego obrazów tych spieniężenia, a stąd prawdziwie chrześcijańską rodzinie całej oddałby przysługę.

Ufając, że prośba moja znajdzie życzliwe w sercu Twoim echo, zasyłam ucałowanie rączek Twojej żonie, a Tobie słowa prawdziwej zawsze przyjaźni i szac[unku]

Twój Oskar

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 137—138.* Mod. d. 13 Kwietnia 83. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Jenike.

1043

## Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Modlnica, 15 VI 1883*

Szanowny Panie Józefie

Szczęśliwe nasze spotkanie się na ostatnim tegorocznym otwarciu Akademii [1] rozbudziło dawne wspomnienia i umocniło we mnie wiadomy Wam zamiar, nie od dziś zresztą już powzięty, odwiedzenia Was kiedykolwiek w Waszej na wpół górskiej rezydencji i pogadania o tym i o owym; a materii do pogadanki po upływie lat 20 naszej rozłąki [2] zapewne by nam wcale nie zabrakło.

Nie odkładając tedy zamiaru tak pięknego ad calendas graecas, bo nie wiemy, co nas czeka jutro, sądzę, że najlepiej by może było jeszcze w tym roku zjechać do Waszego gościnnego domu [3], w którym, jak to już słyszałem z ust Waszych, chętnie i życzliwie będę przyjętym, bylebym tylko zgłosił się wśród lata. Warunek taki jak najzupełniej i mojemu także odpowiada usposobieniu, toteż i dawniej zawsze miałem go na względzie; jest on nawet dla człowieka należycie już podróżami i wiekiem steranego konieczny.

Przyjazd mój nastręczyłby mi zarazem sposobność złożenia mego uszanowania Waszej małżonce, poznania prac Waszych naukowych, niemniej kraju, który zamieszkujecie, i jego mieszkańców, jakkolwiek już parę razy (n. b. przed 20-tu laty) na krótko w tamtych bawiłem okolicach i o nich jakie takie mam wyobrażenie.

Jeżelibyście zatem nie mieli nic przeciwko letnim moim leżom u Was (dwu- lub trzytygodniowym), to donieście mi, w jakim czasie wizyta moja byłaby dla Was najmniej kłopotliwą, czy w lipcu, czy w sierpniu, kiedy (tj. w jakim dniu) mam się wybrać w drogę, do jakiego punktu, czyli stacji, dojechać, i jak się do Was dostać, a ja niebawem, stosując się do Waszych wskazówek, wyruszę. Nadmieniam wszakże półgębkiem, że dla mnie samego najdogodniejszą do wyjazdu porą byłby lipiec (mianowicie pomiędzy 7-mym a 20-tym; przed 7-mym zaś wyruszyć jeszcze nie mogę). Ale się tym nie krępujcie. Gdyby czas przeze mnie oznaczony nie był Wam

na rękę, to wizytę moją mogę odłożyć i na później, a choćby nawet i do roku przyszłego — da Bóg doczekać.

Oczekując łaskawej odpowiedzi, mniemam, że nie potrzebuję Was zapewniać, jak dalece mi jest miło po starej znajomości przesłać Wam na nowo jak ongi wyrazy niezmiennej mojej przyjaźni i szacunku

O. Kolberg

Adres mój (najlepszy):
O.K. Kraków. Księgarnia Friedleina

---

*B. J. 6700, k. 482—483.* Modlnica pod Krakowem d. 15 Czerwca 1883. *Oryginał listu. Brulion zachował się w zbiorach Bibl. PAN 2185, t. 4. k 27.*

[1] Uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności, o którym mówi Kolberg, odbyło się 6 maja 1883 r. (Zob. artykuł pt. *Posiedzenie publiczne Akademii Umiejętności*, „Czas" 1883 nr 102.)

[2] Ożywiona w latach 60-tych korespondencja Kolberga i Blizińskiego urywa się nagle na początku 1869 r. (zob. list 200, *Korespondencja* cz. I) z bliżej nie wyjaśnionych powodów. W r. 1871 Kolberg wyjeżdża na stałe z Warszawy, by osiąść w Modlnicy pod Krakowem, zaś Biziński w r. 1873 opuszcza Kujawy i przenosi się do Warszawy, by w r. 1876 osiąść na stałe w Sanockiem. Jest już wtedy cenionym komediopisarzem. Prawdopodobnie przyczyną tego długoletniego zerwania kontaktów był brak wspólnych interesów i punktów stycznych, jak poprzednio, gdy początkujący etnograf i literat pomagali sobie nawzajem w torowaniu drogi.

[3] Projekt ten został zrealizowany w lipcu 1883 r.

## 1044

## Karolina Kolberg do Oskara Kolberga

*Warszawa, 21 VI 1883*

Kochany Stryju

Jakkolwiek już pisałam do Ciebie na Zabierzów, obawiając się jednak, że się tam może list gdzie zawieruszy, piszę jeszcze i na Kraków z prośbą, byś mi jak najprędzej, Kochany Bracie, doniósł, co mi czynić wypada, czy mam przyjechać do Modlnicy, czy to

WW. Konopkom zbyt wielkiej subiekcji nie zrobi, jak długo można by tam pozostać (choć ze 2 tygodnie), a nareszcie, czy mógłbyś czymśkolwiek zbogacić naszą sakwę na tę podróż. Drogi mój Stryju, proszę tylko, odpowiedzi ani jednego dnia nie zwlekaj, gdyż każdy dzień przesiedziany w Warszawie naraża mnie na koszt, którego bym uniknęła wyjeżdżając, nadto trafia mi się propozycja inna, którą jakkolwiek nieprzyjemną mi w obecnej chwili, przyjąć bym jednak musiała, aby tylko dać sposobność dzieciom odetchnąć świeżym powietrzem.

Na dziś do widzenia, całuję Cię serdecznie od siebie i moich, wyrazy szacunku dla W. Konopków i p. Melci, panienki pozdrawiam serdecznie i proszę o odpowiedź najlepiej telegrafem

Karolina

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 236—237.* Warszawa dn. 21 Czerwca 1883. Tamka N. 53.

## 1045

### Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Modlnica, 26 VI 1883*

Szanowny Panie Józefie

Nie będąc pewny, czy list mój z d. 15 czerwca r. b. odebraliście, gdyż był adresowany przez Lisko, chwytam znów za pióro, by powtórzyć uczynione w nim zapytanie. Była tam mowa i o tym, iż skoro los pozwolił nam w tym roku osobiście zetknąć i rozmówić się w Krakowie, a rozmowa napomknęła i o bytności mojej w Bóbrce [1], postawiłem propozycję, czyby — póki jako tako służy zdrowie — nie można oddać Wam tej wizyty już w roku bieżącym, nie odkładając na czasy dalsze, niepewne. Gdybyście się na to zgodzili, to prosiłem o wskazanie marszruty i czasu, kiedy przyjazd mój byłby dla Was jak najmniej subiekcjonalnym. Ja sam mówiłem (co do mnie) o paru tygodniach w lipcu.

Raczcie więc choć w kilku słowach dać rychłą wiadomość, czy i kiedy rzecz ta będzie dla Was najdogodniejszą, ażebym w razie odwłoki mej jazdy na później lub na rok przyszły mógł się swobodnie czasem przeze mnie podanym rozporządzić.

Szczery zawsze Wasz przyjaciel i sługa

O. Kolberg

adres:
O.K. Kraków Księgarnia Friedleina

---

*B.J. 6700, k. 486.* Modlnica d. 26 Czerwca 1883. *Oryginał listu. Brulion zachował się w zbiorach Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 28.*

[1] Bóbrka, wieś w pow. liskim nad Sanem. Od r. 1877 dzieliła się na dwie części: Dolna, czyli Stara, własność Konstantego Sokołowskiego, Górna, czyli Nowa, inaczej Damazówka, willa i folwark przy ujściu potoku Łobzownicy do Sanu, u stóp góry Jawor, własność Józefa Blizińskiego, który w r. 1876 nabył założony tu uprzednio folwark i dworek za pośrednictwem układów z rodziną żony, Pelagii z Sokołowskich. Dworek Blizińskiego uległ zniszczeniu w okresie międzywojennym, a teren folwarku po zbudowaniu zapory w Solinie został zalany.

## 1046

## Józef Bliziński do Oskara Kolberga

*Bóbrka, 27 VI 1883*

Szanowny Panie Oskarze

Serdecznie ucieszyliśmy się oboje z żoną obietnicą Waszą — nie odpisałem zaraz, bo ponieważ wiedziałem, że w początkach lipca mam być we Lwowie, czekałem, jak mi z tym wyjazdem wypadnie. Otóż zjeżdżam tamże na 1-go i zabawię kilka dni, a ponieważ Wy możecie już wyjechać zaraz po 7-m, więc doskonale się będzie składać, i to dla mnie także będzie najdogodniejsza pora do przyjęcia Was. Zatem zaraz po siódmym lipca, ale co do dokładnej daty z wymienieniem dnia i godziny, to takową odkładam do następnego listu, który napiszę prawdopodobnie ze Lwowa, bo dziś nie wiem,

jak tam długo zabawię. W każdym razie w żaden czwartek nie przyjmuję Was do siebie (po raz pierwszy naturalnie), bo to jest w tym roku dzień feralny dla mnie; w przeszłym roku była środa — zanotujcie to sobie: jest to jeden z pozostałych i wsiąkniętych we mnie zabobonów kujawskich, którego prawdziwość stwierdziłem praktyką.

Najlepiej będzie, gdy z Krakowa wyjedziecie pociągiem mieszanym (tak podobno nazywa się) o godz[inie] 10 m[inut] 48 wieczór na całą noc, ten w Przemyślu staje około 8-mej rano na drugi dzień i stąd w pół godziny czy trzy kwadranse innym pociągiem jedzie się koleją Łupkowską dalej, a mianowicie jak do mnie, do stacji Ustrzyki [1]. W Ustrzykach będziecie o godzinie 11-ej rano i tam będę na Was czekał z końmi. Do mnie jedzie się z Ustrzyk 1½ godziny, zatem wyjechawszy z Krakowa o 3 kwadr[anse] na 11-stą wieczór, możecie być u mnie na drugi dzień koło godziny 2-giej po południu. Bliższe szczegóły, to jest dzień, w którym macie wyjechać, będą w następnym liście. Wasz odebrałem późno, bo był źle, a raczej niedobrze adresowany — najlepiej jest adresować tak: W[ielmożny] ten a ten, ost[atnia] poczta Ustrzyki — Solina [2] — a Bóbrkę zupełnie pominąć, bo chociaż na Waszym liście stało: wieś Bóbrka, ale że na widocznym miejscu, to zaraz powędrował sobie do miasta Bóbrki i dopiero stamtąd mi go wrócono.

Zatem czekajcie mojego następnego listu i przyjmijcie serdeczne pozdrowienie i uściśnienie od dawnego przyjaciela i sługi

Józefa Blizińskiego

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 63.* Bóbrka, d. 27 Czerwca 1883.

[1] Ustrzyki Dolne, miasteczko w pow. liskim

[2] Solina, wieś w pow. liskim, położona u ujścia potoku Solinki do Sanu

1047

## Józef Bliziński do Oskara Kolberga

*Bóbrka, 7 VII 1883*

Szanowny Panie Oskarze

Powróciwszy wczoraj do domu ze Lwowa, piszę żaraz, i to jak najkrócej, bo nie mam czasu, a chciałbym, żeby ten list był przy-

najmniej na niedzielę w Krakowie. Marszrutę przesłałem Wam w poprzednim liście, więc tylko dodaję, żebyście, jeżeli będzie dogodnie, wyjechali z Krakowa we czwartek 12 lipca na noc pociągiem nazywającym się, zdaje mi się, mieszanym (byle nie pospiesznym), wychodzącym o godz[inie] 10 m[inut] 50 i komunikującym się z pociągiem kolei Łupkowskiej w Przemyślu, gdzie staniecie na godz[inę] 7 m[inut] 44 rano na drugi dzień. W Przemyślu przesiądziecie się na pociąg idący do Węgier i wysiądziecie o godz[inie] 11 przed południem w Ustrzykach, dokąd (do stacji Ustrzyki) weźcie bilet od razu w Krakowie. Tam będę na Was czekał (w piątek) z końmi i pojedziemy zaraz do domu, jeżeli nie będziecie potrzebować wypoczynku. Oto wszystko — dodam tylko, że nazajutrz zaraz, to jest w sobotę 14 lipca, jest w naszej cerkwi praznik na Położenie Rysy Boharodyczy (Nawiedzenie N[ajświętszej] M[arii] P[anny]), który zaraz będziecie mogli odfotografować. Szkoda, że nie mogliście przybyć wcześniej na sobótki (subitki), które się odbywały wczoraj czy onegdaj — sam nie wiem. Gdyby Wam przypadkiem wypadało telegrafować do mnie, adresujcie telegram tak: Bliziński, Ustrzyki — więcej nie trzeba.

W tej chwili odsyłam list na pocztę, więc kończę, przesyłając najserdeczniejsze uściśnienia.

Do widzenia

J. Bliziński

Rekomenduję list dla pewności.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 64.* Bóbrka o. p. Solina 7 Lipca 1883.

1048

Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Modlnica, 16 VII 1883*

Szanowny Panie Józefie

Odebrawszy ostatni Wasz list we wtorek, chciałem się zrazu zastosować do objawionego w nim życzenia Waszego, by wyruszyć

we czwartek z Krakowa. Wzgląd jednak na to, że w przeciągu 48 godzin nie załatwię się z interesami i przygotowaniami mymi do podróży (zwłaszcza przy dwukrotnej jeździe o 1½ mili na wieś, gdzie mieszkam), kazał mi odłożyć wyjazd mój z czwartku na piątek, jak Was o tym zaraz zawiadomiłem telegrafem. Ale był i inny jeszcze powód odwłoki, i to ważniejszy, a mianowicie, że byłem rekonwalescentem po słabości żołądkowej, która chwyciwszy mnie na tydzień przedtem, trzymała przez sobotę i niedzielę w łóżku. Sądziłem, że do piątku wszystko się uspokoi. Tymczasem przekonałem się właśnie w dzień zamierzonego wyjazdu, że słabość nie całkiem jeszcze ustąpiła i lekceważyć jej nie trzeba. Postanowiłem więc nie puszczać się w dalszą nieco podróż i w ogóle nie wyjeżdżać z domu, dopóki zupełnie nie wydobrzeję, które to zdanie podzielają i zacni pp. Konopkowie. Nie wątpię bynajmniej, że przytoczony tu powód i w Waszych także łaskawych oczach odwłokę mą usprawiedliwi.

Pojmujecie tedy dobrze, że nie jestem w możności oznaczenia dokładnego chwili mego wyjazdu, zależnego najzupełniej od mego zdrowostanu. Czuję mocno, że jest tam we mnie jakaś kiszeczka, która jeszcze cokolwiek bruździ, acz mam nadzieję, że się wkrótce złe to skończy, lubo nie mogę przewidzieć kiedy? Być zatem może, że wyruszę dopiero za parę tygodni, ale jest i ta szansa, że bumlerka nastąpi już ku końcowi bieżącego tygodnia. W każdym razie zatelegrafuję do Was przynajmniej na 12 godzin przed wlezieniem (po krakowsku) do wagonu. Spodziewam się także, że spóźniony mój przyjazd nie pokrzyżuje Waszych własnych czynności i projektów i że do zobopólnej gawędy pozostanie nam jeszcze cały sierpień.

Gdyby jednak los zrządził inaczej, tj. nadspodziewane przedłużenie słabości lub inne nieprzewidziane okoliczności wyjechać mi wcale nie dozwoliły, doniósłbym Wam o tym po kilku tygodniach, pocieszając się wszakże nadzieją, że powetuję sobie tę prywację kiedykolwiek w niedalekiej przyszłości.

Najżyczliwszy Wasz przyjaciel i sługa

O Kolberg

Wtorek (17-go)

Mając się znacznie lepiej, sądzę, że już w końcu tego tygodnia mógłbym do Was wyruszyć. Dla pewności jednakże dodaję dni parę, więc wyjadę za tydzień, to jest w przyszły wtorek wieczornym pociągiem; gdyby zaś z jazdą jeszcze było za wcześnie, zatelegrafuję.

Wasz

OK

---

*B. J. 6700, k. 494—495.* Modlnica pod Krakowem. d. 16 lipca 1883. *Oryginał listu. Brulion zachował się w zbiorach Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 28.*

1049

Ks. Władysław Siarkowski do Oskara Kolberga

*Kielce, 3 VIII 1883*

Czcigodny i Dostojny Panie

Wyczytawszy z listu Jego z d[nia] 6 lipca [1], że Szanowny Pan dopiero z końcem sierpnia lub w pierwszych dniach września powróci z naukowej wycieczki do Krakowa, więc nie spieszyłem się z tego względu z odpowiedzią. Obecnie miło mi donieść Dostojnemu Panu, że w kwestii opracowania zwyczajów palenia ogni w różnych miejscowościach guberni kieleckiej w Zielone Świątki i w św. Jana Chrzciciela i puszczania wianków zbieram materiały. W tym celu rozpisałem listy w różne strony do znajomych mi osób o dostarczenie mi wiadomości odpowiednich [2]. Jednakże z wypracowaniem nie mogę wcześniej służyć aż w przyszłym roku. W robotach tego rodzaju chcę być sumiennym, więc niejeden fakt chciałbym sprawdzić, a znów różne obowiązki mego stanu nie pozwalają mi „stante pede" zająć się z całą gorliwością pomienionym badaniem.

Pragnąłbym z całego serca osobiście Szanownemu Panu złożyć hołd, jeżeli Pan Bóg dozwoli mi być w Krakowie dłuższy czas. Przeszłego roku, udając się do kąpiel morskich i mając paszport na zbyt krótki czas, nie mogłem się długo w Krakowie zatrzymywać, tym bardziej że przed wydaniem mi paszportu na kurację mu-

siałem złożyć rządowi piśmienną deklarację, że ani w Krakowie, ani w Poznaniu nie będę się długo zatrzymywał, a do Rzymu nie zajrzę.

Ostatnie dzieła Dostojnego Pana posiadam serie: 9, 10 i 11 z Poznańskiego. Za łaskawą pamięć obdarzenia mię Jego znakomitymi pracami niewymownie wdzięczny jestem.

Korzystając z łaskawej Jego obietnicy, upraszam pokornie o łaskawe złożenie tych dzieł, które Szanowny Pan mi ofiarować zamyśla, czcigodnemu kanonikowi Polkowskiemu. Od niego przez okazję łatwiej by mi dostać się mogły.

Dr. Kopernickiemu serdeczne ukłony zasyłam.

Życząc Dostojnemu Panu czerstwego zdrowia, zostaję z głębokim szacunkiem, prawdziwą czcią i szczerą przyjaźnią.

Ks. W. Siarkowski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 111—112.* Kielce, 3 Sierpnia 1883.

[1] List ten nie zachował się.

[2] Materiały o zwyczajach sobótkowych w Kieleckiem przysłał Siarkowski Kolbergowi 21 XI 1885 r. (zob. list 1236). Są to listy sześciu księży z różnych miejscowości guberni kieleckiej pisane do Siarkowskiego w odpowiedzi na jego apel w 1883 r. i zachowane w zbiorach rękopiśmiennych Kolberga (Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 334—337, 356—359, 365—366 i 377). Wiadomości etnograficzne w nich zawarte opublikował Kolberg w cz. II *Kieleckiego*, Kraków 1886, (DWOK T. 19) na s. 190—195.

## 1050

### Antonina Konopka do Oskara Kolberga

*Modlnica, 12 VIII 1883*

Szanowny, Kochany nasz Panie

Wczoraj będąc w Krakowie, odebrałam list Pański i cieszę się, że Pan w dobrym zdrowiu zostaje. Po wyjeździe Pana, dzięki Bogu, i my z Julianem zdrowi jesteśmy.

W dzień imienin Romana był Horoch [1], staryPopiel [2], Mikułowski, Mączka i na tym koniec. Ale zapomniałam jeszcze o Feliksie [3], któ-

ry koperczaki pali do mojej Michaśki. Tadzio [4] przyjechał z Terenią [4] i Justynką [4], po czym Justyna pojechała z nimi i zabawi w Mogilanach do 27 sierpnia. Sewercia [4] z Michasią [4] gospodarzą nam tymczasem, w jej miejscu robię kawę, herbatę, przy której wspominamy, że Pana nie ma w domu. Julcia [5] dopiero raz pisała po wyjeździe; kiedy przybędzie, nie donosi. Wesele w Bruśniku [6] odbyło się z wielkim szumem, czegóż zbywało do szczęścia istot próżnych, niczego zapewnie, nawet i fajerwerków; miłość i radość wzajemna otacza Ksawerego, że już nie potrzebuje pisać ani myśleć o nas, dopiął celu możebnych życzeń, ożenił syna. Nasze stosunki z konieczności ochłodnąć muszą, co mnie wielce boli, bo go kocham naprawdę szczerze, i gdy mało mam braci, to i ten jeden więcej, chociaż przyczepiony intrygą, mocą przyzwyczajenia długich lat, miłym się stał dla mnie [7]. — Poróżniliśmy się trochę z sobą o Marysię, która wyleciała ze służby, nazwana bajczarką, ja broniłam niewinności jej, stąd do słów między nami przyszło cierpkich, ale się uspokoiło i na wyjezdnym błogosławiłam Michasia, czego zwyczaj: dukatem, cukrem, chlebem, swoją drogą składając mu podarkiem koszyk srebrny, jako habdank [8] Konopkowski. Przyznaję się Panu do dwulicowości, bo tak nie inaczej, będąc Konopczanką z rodu, nie mogę przenieść utraty dziadowizny dla swoich bliskich, od siebie zaś samej, nic już w życiu nie potrzebującej, to nie mam nic przeciw temu człowiekowi, którego łatwość w obejściu i często niezrównanej dobroci serce zawsze mnie ujmowało. Kiedy więc dwulicowość uprawniona dzisiaj w świecie i rządy monarsze na niej się opierają, to można wybaczyć i mojej znikomej jednostce [9].

Po ślubie dwa dni bawili w Krakowie, po czym wyruszyli do Greifenbergu [10] i nie wrócą pewnie jak po uroczystości krakowskiej [11]. Ksawery do mnie nie pisał, tylko do Romana, chwali synową nadzwyczaj i wszyscy mówią, że ma być bardzo dobra, więc dobrze.

Żniwa nasze kłopotliwe, czas ciągle deszczowy, wichrowaty, żniemy pszenicę, jak można, ale urodzaje w ogóle słabe tego roku, połowa mniej zbioru niż zwykle. Góralstwa [12] mamy 50, cóż za koszt i trudy, to nie każdy zrozumie; pieniędzy trzeba dużo, a o te niełatwo pod tutejszym rządem apostolskim i dobroczynnym tylko dla siebie. Przynajmniej się może zbierze plon bez porośnięcia, bo deszcze periodyczne, przechodzące, a nie ciągłe. Gdyby ceny były

lepsze w targu, toby jeszcze jako tako było, bo ziarno piękne, chociaż w ilości skromniejsze niż zeszłego roku.

Na tym kończę, przesyłając Panu pozdrowienia od siebie i całej Modlnicy, Mogilan, Tomaszowic. Do miłego powrotu w zdrowiu.

Życzliwa
Antonina Konopka

Proszę adresować do Zabierzowa, gdy od 1 sierpnia list Pański leżał u Zaplatalskiego do 11 sierpnia w sklepie i dopiero wczoraj mi był oddany, pomimo że w tym przeciągu czasu trzy razy byłam w Krakowie.

* Bóg zapłać Kochanemu Panu za pamięć o nas, byliśmy niespokojni, że tak żadnej wiadomości długo nie dawałeś Pan o sobie, tym bardziej że niezupełnie zdrów odjechałeś Pan od nas. — Bieda wielka z ciągłymi deszczami, Góralików żywimy już 3 tygodnie, a pszenicy, i to niezupełnie dostałej, dopiero 23 kopy mamy pod dachem na 12 sierpnia, gdy innych lat już nas ta szarańcza opuszczała o tym czasie; nie zostaje nam, jak tylko powtarzać: „Dziej się wola Twoja święta, Panie".

Żegnam Szanownego Pana, bo Michaśka chce także co napisać.

Zawsze życzliwa
Mela

Szanownemu Panu Kolbergowi przesyłamy serdeczne ukłony i pozdrowienia. Proszę o nas pamiętać, bo my również o Kochanym Panu często myślimy i wspominamy, szczególniej ja, siadając do fortepianu.

Zawsze życzliwa
Michasia Konopczanka *

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 148—149.* 12 Sierp. 1883 w Modlnicy.

*—* *dopiski Antoniny Męcińskiej i Michaliny Konopczanki*

[1] Może Kalikst Horoch (1800—1883), oficer, pamiętnikarz, uczestnik powstania listopadowego, działacz społeczny na terenie Galicji. W r. 1881 zorganizował w Krakowie, a potem subwencjonował Towarzystwo Opieki nad Weteranami z 1831 r., którego był do śmierci prezesem. Prawdopodobnie należał on do rodziny Marii Horoch, żony Ksawerego Konopki, który w r. 1883 był

skarbnikiem Towarzystwa Opieki nad Weteranami, co potwierdzałoby znajomość Horocha z Konopkami.

[2] Przypuszczalnie Paweł Popiel (1807—1892), konserwatywny polityk galicyjski, publicysta, uczestnik powstania listopadowego, współzałożyciel „Czasu" (1848), poseł na sejm galicyjski (1874—1882), czołowy działacz „Stańczyków".

[3] Michalina Konopczanka wyszła w r. 1895 za Aleksandra Paszkiewicza. Feliks, to prawdopodobnie przyszły mąż Seweryny Konopczanki, Grzybowski.

[4] Dzieci Józefa Konopki.

[5] Julia z Jaroszyńskich, żona Stanisława, syna Józefa Konopki.

[6] Mowa o uroczystości weselnej, która odbyła się w Bruśniku (wieś w pow. grybowskim) 28 VII 1883 r. z okazji ślubu Michała Konopki, syna Ksawerego i Marii z Horochów, z Julią Filhauserówną, córką Konrada, byłego posła, właściciela Bruśnika, i Eugenii ze Stadnickich.

[7] Aluzje niejasne.

[8] habdank, forma podziękowania, wyraz wdzięczności; tu prawdopodobnie w znaczeniu prezentu ślubnego.

[9] Por. przyp. 7.

[10] Zob. przyp. 3 do listu 964, *Korespondencja* cz. II.

[11] Mowa o uroczystym obchodzie dwusetnej rocznicy zwycięstwa króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem, przypadającej 12 września 1883 r. Uczciła ją cała Polska oraz wszystkie większe ośrodki polonijne za granicą, Kraków zaś ze względu na swoją stosunkowo liberalniejszą atmosferę polityczno-społeczną stał się centralnym ośrodkiem uroczystości. (Zob. „Czas" 1883 nr 204 i nast.)

[12] Konopczanka ma tu na myśli sezonowych robotników rolnych, którzy na okres żniw i innych pilnych robót rolnych najmowali się w Modlnicy i Mogilanach do prac w polu.

## 1051

### Józef Bliziński do Oskara Kolberga

*Bóbrka, 26 VIII 1883*

Kochany Panie Oskarze

Jeżeli Wam to nie zrobi zbytniej subiekcji, to raczcie pofatygować się na ulicę Floriańską do Himmelblaua [1] i zapytajcie się go, czyby nie nabył do druku znakomitej komedii 2-aktowej pt. *Uczuciowi*, przez znakomitego autora napisanej, a drukującej się obecnie w znakomitym piśmie warszawskim „Bluszczu" [2]. Pomimo tych

wszystkich cech znakomitości mógłby za niewielkie stosunkowo pieniądze zrobić to nabycie. Jeżeli mi chcecie uczynić przysługę, to zróbcie ten pierwszy strzał i donieście mi, co czcigodny nakładca odpowie na tę propozycję. Gdyby się to dało zrobić, to przywiózłbym ze sobą rękopism do Krakowa. Kwestia mojego ulokowania się w Krakowie jeszcze nie rozstrzygnięta: jest pewne prawdopodobieństwo, że będę stał razem z Bełzą u franciszkanów [3], ale to jeszcze nic stanowczego. W każdym razie doniosę Wam. U mnie w domu pustki po Waszym wyjeździe, żona i matka [4] lamentują, cieszą się tylko nadzieją, że za rok wizyta się powtórzy. Halka [5] uciekła, widocznie tylko dla Was przyszła do służby na dni kilka. Żona brzdąka na fortepianie te sonaty Beethovena, które Was przypominają, a ja błądzę po parku, nie wiedząc sam, który zakątek nazwać Waszym imieniem. Musimy się w tej materii porozumieć, a tymczasem przyjmijcie moje uściśnienie i pozdrowienie.

Przyjaciel i sługa
J. Bliziński

P.S. Polecam Wam również interes przysłowiów [6] — gdybyście co wytargowali dla mnie, byłbym bardzo wdzięcznym.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 65.* Bóbrka d. 26 Sierpnia 1883.

[1] Księgarnia Jakuba Maurycego Himmelblaua mieściła się przy ulicy Floriańskiej 7 (nr hipoteczny 346).

[2] Himmelblau odmówił przyjęcia do druku komedii Blizińskiego. W „Bluszczu" publikowana była w 1883 r. w nr 30—37 (od 25 VII do 12 IX) pt. *Uczuciowi, komedia w 2 aktach przez J. Blizińskiego.*

[3] Mowa o przygotowaniach do wyjazdu na wrześniowe uroczystości krakowskie: jubileusz zwycięstwa pod Wiedniem i zjazd literatów polskich wszystkich trzech zaborów, który odbył się w dniach 14 i 15 września. Bliziński jednak do Krakowa wówczas nie przyjechał, o czym świadczy dokładne sprawozdanie z tych dni przesłane Blizińskiemu przez Kolberga w liście z 28 IX 1883 r. (zob. list 1060).

[4] Marianna z Zakrzewskich Blizińska, córka kasztelana Ogończyka Zakrzewskiego, jednego z ostatnich szambelanów dworu Stanisława Augusta, właściciela znacznych dóbr ziemskich na kresach wschodnich, żona Gustawa Blizińskiego, najpierw właściciela ziemskiego w Rawskiem, potem urzędnika komisji wojny w Królestwie Polskim.

[5] Służąca w domu Blizińskich.

[6] W r. 1883 Bliziński podjął się opracować literacko i przygotować do dru-

ku zbiór przysłów zgromadzony przez Franciszka Korab-Brzozowskiego. Praca okazała się jednak bardzo trudna i mozolna, i Bliziński ukończył ją dopiero po 10 latach, już w czasie pobytu w Krakowie. Ogłoszona drukiem ukazała się w Krakowie dopiero w 1893 r. pt. *Przysłowia polskie zebrał...*, poprzedzona wstępem Karola Estreichera zawierającym *Wiadomości o życiu i pismach Franciszka Korab-Brzozowskiego*. Bliziński prosi tu Kolberga o pośrednictwo w uzyskaniu zaliczki pieniężnej od Estreichera, który patronował przedsięwzięciu jako wydawca.

## 1052

## Oskar Kolberg do Juliana Konopki

*Iskań* [1], *31 VIII 1883*

Kochany Julianie

Od wczorajszego dnia jestem w Iskani, dokąd przybyłem z Leszczowatego [2], gdzie jak najprzyjemniej dni 10 spędziłem. Pp. Edmundowie Kr[ańscy] najserdeczniejsze ukłony zasyłają całemu domowi w Modlnicy i p. Romanowi. Toż samo i p. Załęski [3]. W Iskani zabawię do poniedziałku, a we wtorek rano będę w Krakowie.

Tymczasem ukłony i uściśnienia wszystkim, Twój

O. Kolberg

---

*Archiw, PTL — t. 45/A2 k. 3.* Iskań 31/8.83. *Karta korespondencyjna z adresem:* Wielmożny JPan Julian Konopka w Modlnicy, przez Kraków, Zabierzów.

[1] Iskań, wieś w pow. dobromilskim.

[2] Leszczowate, wieś w pow. liskim, obszar większej posiadłości należał do Edmunda Kraińskiego (który spokrewniony był z Konopkami) i jego żony, Katarzyny z Różnickich (ur. w 1818 r.).

[3] Mowa o Gabrielu Załęskim; zob. przyp. 1 do listu 761, Korespondencja cz. II.

1053

## Józef Bliziński do Oskara Kolberga

*Bóbrka, 1 IX 1883*

Kochany Panie Oskarze

Byłem zdumiony, dowiedziawszy się od szwagra, że w dniu 27 sierpnia byliście w Berehach [1], że zatem nie wcześniej jak 28-go albo 29-go (jeżeli nie później) mogliście wyjechać z Leszczowatego, więc kiedyż się załatwicie z Iskanią i jakim sposobem na 1-go możecie być w Krakowie? Pokazuje się, że spieszyliście się od nas dlatego, że Wam źle było. Żona jest zmartwiona, a tak po Was tęskniła!

Pisałem do Was przed kilku dniami list na ręce Friedleina; być może, że poszedł już do Modlnicy, ale może z tym, który dziś piszę, spotkacie się jeszcze w Krakowie. Otóż rzecz jest taka: w tamtym liście prosiłem Was, abyście się rozmówili z Himmelblauem co do mojej komedii *Uczuciowi*, która wychodzi obecnie w „Bluszczu", może by ją nabył (chociażby za psie pieniądze) do druku w oddzielnym wydaniu. Obecnie tę prośbę ponawiam, a nadto proszę:

„ponieważ macie mówić z E[streicherem] w wiadomym interesie (przysłowiów), donieście mi zaraz, co wnioskujecie z jego odpowiedzi? Czy da się to zrobić, czy nie? W pomyślnym razie przybędę — w przeciwnym ani mogę marzyć o jaździe (czy jeździe? — zapytuję purysty) do Krakowa — jestem w tej chwili znękany interesami. Gdybym wiedział, że coś tam kapnie czy to od H[immelblaua], czy to od E[streichera], (coby było lepiej), to bym się zryzykował na podróż".

Oczekując odpowiedzi, ściskam Was serdecznie, przyjaciel i sługa

J. Bliziński

Korekta żadna nie przyszła. Zapomnieliście wziąć partycję *Freyschütza* [2], jeżeli przyjadę, to wezmę.

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 66.* Bóbrka, d. 1 Września 1883.

[1] Berehy Dolne, wieś w pow. liskim, odległa 4 km od Ustrzyk.

[2] *Wolnego strzelca* Webera

## 1054

## Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Modlnica, 7 IX 1883*

Kochany Panie Józefie

Odebrałem Wasze dwa listy w dniu 4 września w Krakowie, dokąd przybyłem dnia tego nocnym pociągiem z 3-go na 4-ty września, bo niepodobna się było wydobyć wcześniej z Iskani, gdzie bawiłem dni cztery. Bądźcież sprawiedliwi i nie wyrzucajcie mi tak bardzo mego 9-cio dniowego pobytu u poczciwego p. Edmunda Kraińskiego w Leszczowatem, który mi nadto nastręczył sposobność poznania i zacnych obu Żulińskich [1].

Ale dosyć o tym. Wiecie bardzo dobrze, że choć głównie dla Was jeździłem w tamte okolice i u Was też najdłużej przesiedziałem, to i o innych dawnych znajomych zapominać mi się nie godziło. Pobyt wszakże u Was, przyznać to muszę, najobfitszego i najcenniejszego dostarczył mi materiału etnograficznego, do zebrania którego przyczyniła się i niezmordowana Wasza małżonka, a jej łaskawe zabiegi i pomoc, jak i gościnne nader przyjęcie (mimo częstej migreny), obok wspomnień dawniejszych czasów z Warszawy i z Kujaw, obok względów szanownej Waszej matki, kazały mi uważać dom Wasz jakoby mój własny, rodzinny, i dlatego drogą mi zawsze zostanie jego pamięć. A i zdrowie moje znacznie się wśród Was polepszyło. Toteż by uczuć moich, sympatii i wdzięczności, dowieść, pragnąłbym narzucić się Wam i w roku przyszłym, oczywiście, jeżeli żadne złe przygody postanowieniu temu nie staną na przeszkodzie.

W obu Waszych listach mówicie o życzeniach przyjazdu Waszego do Krakowa w przyszłym tygodniu, które i ja także z całego podzielam serca. Ale przyjazd ten czynicie zależnym od funduszów

dopiero napłynąć mających do Waszego mieszka, podając sposoby, jakimi by takowe osiągnąć się tu dały. Ma się rozumieć, że dokładałem wszelkich starań, aby Wam je napędzić, ale niestety — jak dotąd — na próżno. Himmelblau mimo całej mojej wymowy ani słyszeć chce o nakładach komedyj, jak i w ogóle wszelkich dramatów; zgniewał on mnie, odchodząc w dyskursie ciągle od materii i wysuwając na plac moje własne dzieło, by uzyskawszy jakąś ze mną ugodę, móc mnie następnie po swojemu łupić. Estreicher powiada, że pieniędzy dać nie może, bo musiałby je tymczasem z własnej wydobyć kieszeni, a wyszepłał się już z nich porządnie w Zakopanem (gdzie mu córka chorowała na szkarlatynę), a obecnie druga tu leży na tyfus. Zresztą mówi, że niepodobna mu wbrew testamentu [2] dawać zaliczki, gdyż wola testatora opiewa wyraźnie, żeby płacić dopiero za gotowe dzieło. Gdym mu przedstawił całe Wasze położenie i różne prace beletrystyczne dla chleba podejmowane, a stąd i trudność prędkiego wykończenia tego żmudnego dzieła, odrzekł tylko: cóż na to poradzi! — Odłożył więc wszystko na później i do dalszego z Wami porozumienia. Bartoszewicz [3] również nie jest przy pieniądzach, bo właśnie teraz ma liczne wydatki i opłaty; najchętniej atoli da Wam mieszkanie, gdy przybędziecie. Otóż widzicie, że rzeczy stoją dosyć niefortunnie. Żal mi tylko, że i ja sam także, doznawszy tylu od Was grzeczności, przyjść Wam w tej chwili w pomoc nie mogę, a skutkiem tego pozbawiony na teraz będę przyjemności widzenia się z Wami. Być jednak może, co daj Boże, że Wam w ostatniej jeszcze chwili skądś pomoc jakaś, jakiś fundusik przypłynie — i przyjedziecie. W Przemyślu sprzedają na kolei (a może i w Ustrzykach) bilety na jubileusz za pół ceny.

Serdeczne raz jeszcze dzięki składając za wszystko dobre doznane w Waszym gościnnym domu, całuję rączki Szanownych Waszych Pań, matki i żony Waszej, a Wam tysiączne przesyłam uściski, przyjaciel i sługa

O. Kolberg

Ukłony p[ańs]twu Szulakiewiczom [4]. — Gdybyście nie przyjechali, to książki wiadome Wam prześlę, jak tylko obchody krakowskie się ukończą, à peu près za dwa tygodnie.

*B. J. 6700, k. 510—511.* Modlnica d. 7 Września 1883. *Oryginał listu. Brulion zachował się w zbiorach Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 29.*

[1] Prawdopodobnie Tadeusza (zob. przyp. 13 do listu 1040) i jego brata Józefa, profesora żeńskiego seminarium nauczycielskiego we Lwowie.

[2] Mowa o testamencie Franciszka Korab-Brzozowskiego.

[3] Chodzi o Kazimierza Bartoszewicza.

[4] A [...] Szulakiewicz był administratorem Bóbrki.

## 1055

## Józef Sikorski do Oskara Kolberga

*Zakopane, 8 IX 1883*

Kochany Oskarze

Wiesz pewnie, żem gonił za Tobą w ostatnich dniach czerwca i 1-go lipca, alem Cię nie ułowił, choć przez jeden dzień byliśmy razem w Krakowie. Myślałem, że Cię złapię w Mogilanach i zajrzałem do dworu 2-go lipca. Powiedziano mi, żeś odjechał wczoraj wieczorem, właśnie gdy ja u p. Konopki zasięgałem wieści.

Stąd wyjadę 17-go września, jeśli mnie co nie zaskoczy. Będzie to poniedziałek; we wtorek więc przed południem powinienem być w Krakowie. Myślę, że znajdę w hotelu jakim przytułek, bo prawdopodobnie czerń uroczystościowa odpłynie do tego czasu. Nie wiem jednak, gdzie mnie przyjmą: popróbuję Hotelu Drezdeńskiego. W każdym razie będę Cię szukał, bo Ty podobno we wtorek bywasz w Krakowie. Pytać będę u p. Konopki.

Ze mną jest tu panna Urbanowska [1] tylko, bo Jankowscy [2] bawili tylko kilka tygodni, a inne córki z dziećmi bawiły także u Kolberga, ale nad Bałtykiem [3], skąd dopiero od tygodnia ostatnia odjechała.

W Krakowie zabawić mam zamiar do piątku włącznie; że zaś i piątek bywa podobno Twoim dniem wizytowym w Krakowie, więc jeślibyś we wtorek nie mógł zjechać, to chyba byś nie opuścił piątku. Ale, kochanku, daj mi znać do p. Zapłatalskiego lub do p. Konopki, żebym wiedział, czego się trzymać, i nie gonił co dzień wia-

tru po świecie. Kartka niniejsza powinna by Cię dojść na czas, boć pewnie za bytnością w mieście zgłaszacie się na pocztę.

Ściskam Cię serdecznie i zasyłam Ci pozdrowienie od p. Urbanowskiej. Paniom, które poznałem w Modlnicy, jeśli są tam jeszcze, śliczne ukłony, również i panu Konopce.

J. Sikorski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 130.* Zakopane 8-go września 1883. *Adres:* Wielmożny Oskar Kolberg przez Kraków w Modlnicy.

[1] Mowa o Zofii Urbanowskiej.

[2] Maria, córka Sikorskiego, i jej mąż, Edmund Jankowski.

[3] Aluzyjne skojarzenie nazwiska Kolberg i miejscowości, tzn. Kołobrzegu.

## 1056

### Karolina Kolberg do Oskara Kolberga

*Warszawa, 9 IX 1883*

Ukochany Stryju

Że pragnęłam zobaczyć Cię i uściskać w czasie moich wakacji, o tym, spodziewam się, nie wątpisz wcale, ale odebrawszy od Ciebie zaproszenie dopiero na koniec sierpnia, niepodobno mi było tego uczynić, bo tę trochę zebranych za czerwiec pieniędzy wystarczyć mi mogło na opędzenie kosztów jednej podróży, o drugiej marzyć nawet nie było podobno, tym bardziej że na 1-go września musiałam się stawić w Warszawie do nowej pracy i nowych kłopotów, bo przez dwa miesiące wakacji i grosza nie zarobiłam, a przecież i mieszkanie zapłacić potrzeba, i żyć cały wrzesień. Najgorszy ten miesiąc, potem już jakoś łatwiej sobie radzić, a choć mam krewnych i przyjaciół, ale nikt mi nie pomoże, jak zawsze. Wakacje przepędziłam w Radomiu u pana Wąsowskiego, którego znasz, Kochany Stryju, i w domu którego przed 20 laty mieszkałam, będąc nauczycielką w gimnazjum, i jego to dopiero uważać mogę za prawdziwego przyjaciela, bo któż by inny przez dwa miesiące zechciał trzymać u siebie wdowę z dwojgiem dzieci i siostrzenicą, bo i Lola była ze mną, nie miała bowiem miejsca; jutro odjeżdża do Sieradza jako nauczycielka na pensji.

Mój Kochany Stryju, już i ja sama, i pan Podlewski pisał dwa razy, prosząc o mentrykę dla Walci, wszystkie papiery już dawno zebrałam, choć mnie to dość pieniędzy kosztowało, a emerytura moja stoi dla tego jednego papieru. Czekam przeszło już trzy miesiące, podania nawet o nią zrobić nie można, kiedyż ja ją dostanę? Zlituj się więc, proszę, nade mną i przyślij mi ją, jak możesz najprędzej. Doprawdy nie pojmuję, z jaką wszyscy obojętnością są dla mnie, dopiero gdy zrobię krok jaki szalony, dziwić się wszyscy będziecie, żem się do Was o pomoc nie udała. Kto wie, gdybym już od 3 miesięcy miała mentrykę Walci, miałabym już teraz emeryturę i nie potrzebowałabym rozbijać głowę o mur, czym wyżywię w ten miesiąc dzieci i siebie. Nie wiem, do kogo p. Podlewski do Modlnicy pisał, ja zaś w Radomiu nie wiedziałam, że prośba jego żadnego skutku nie odniosła. Jeżeli na Boże Narodzenie jeszcze żyć będę i emeryturę już dostanę, a p. Konopkowie nic przeciwko temu mieć nie będą, to się wybiorę może na święta uściskać Cię, Kochany mój Stryjaszku, tymczasem całuję Cię serdecznie od siebie i dzieci i proszę nadeślij mi mentrykę, jak możesz najprędzej.

W czasie mego pobytu w Radomiu umarła Antoniowa [1] po długich cierpieniach. Z obrazami nic dotąd nie zrobiono, ani na jeden włos, mimo obietnic, nie posunął się ten interes, czasami przychodzi mi na myśl udać się do Kazi [2], aby mi na te obrazy pożyczyli pieniędzy, ale się obawiam — najprzód, że odmówią — potem, że obmówią, a gospodarz woła o komorne za wrzesień. No, dość już o tych biedach, tym bardziej że i Ty, Kochany Stryju, masz swoją. Tonia przeszła do drugiej klasy z pochwałą, ale biedactwo zawsze mizerne. Walcia będzie teraz chodzić do wstępnej klasy. Władek jak poprzednio do swego atelier przyrządów telegraficznych. No, bądź zdrów, Kochany Stryju, za kilka dni spodziewam się odpowiedzi.

Kochająca Cię

Karolina

Tamka 29.

---

*Rkp. zag. Bilb. PAU 2030, t. I. k. 238—239.* Warszawa dn 9 września 1883.

[1] Chodzi tu o pierwszą żonę Antoniego, Eleonorę Marconi, która zmarła 8 VIII 1883 r.

[2] Kazimiera Marconi.

1057

## Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg

*Modlnica, 23 IX 1883*

Kochana Karolino

Wyjechawszy w połowie lipca, jak Ci o tym doniosłem jeszcze w czerwcu, bawiłem w Sanockiem u moich znajomych (najdłużej u pp. Blizińskich — on jest znanym komediopisarzem) i wróciłem 7 września do Krakowa, by być obecnym na następnych uroczystościach jubileuszowych — Sobieskiego etc., o których niezawodnie wiesz dobrze z gazet[1].

List Twój z 9 września odebrałem dopiero 21 września. Lecz już poprzednio, tj. zaraz po powrocie do Krakowa, dowiedziałem się od pp. Konopków o żądaniu Twoim metryki Waluni, o czym pisał p. Podlewski do p. Antoniny. Staranie o jej wydobycie rozpocząłem więc jeszcze przed odebraniem Twego ostatniego listu, mimo to nie zaraz ją gotową mieć mogłem, bo były przy tym formalności do dopełnienia, które wprawdzie można by było w ciągu jednego dnia załatwić mieszkając w Krakowie, ale ze wsi tam dojeżdżając, nieregularnie i na krótko, i nie zastając w biurze ani w domu tych, których się potrzebowało do poświadczenia, musiało to zabrać dosyć czasu. Metrykę tę wreszcie ulegalizowaną należycie posyłam[2], życząc, abyś jak najrychlej przyszła do tak długo oczekiwanej emerytury.

Żal mi bardzo p. Antoniowej, nie spodziewałem się, że tak prędko za swoim dawnym mężem pójdzie na tamten świat. Cierpiała ona wiele, ale tyle przynajmniej miała pociechy, że byt jej dzieci został zapewniony. Dziwi mnie i smuci zarazem, że nic dotąd ze sprzedaży obrazów nie mogłaś wykołatać. Pani Schuppe, z którą widziałem się tu w Krakowie, obiecała wszelkich dołożyć starań, aby mąż jej wynalazł kupca na te obrazy, ale wspomniała też, że są bardzo poniszczone, a o restauratora bezinteresownego w Warszawie trudno, i dlatego nie robi i ona nadziei pozbycia się ich szybkiego. Czuję ja, jaki masz z tym kłopot, lecz jakąż mogę dać na to radę, prócz cierpliwości? Może byś w tym interesie pomówiła

jeszcze i z Gersonem. Piszesz, że chętnie byś się przejechała do Modlnicy na Boże Narodzenie. Piękny to jest pomysł, ale zastanów się dobrze, czy wykonalny wśród zimy i z dziećmi. Bywają wprawdzie i zimy dość łagodne, ale tego przewidzieć nie można, a ja pamiętam dobrze ten rok fatalny, gdziem zagrzązł w śniegach i siedziałem kilka dni w Babach [3], wracając po Nowym Roku stąd do Warszawy. Lepiej zatem nie wdawać się w żadne ryzyko i poczekać do Wielkiejnocy, która w przyszłym roku podobno w kwietniu przypada. Cieszy mnie mocno, że dzieci Twoje dobrze się uczą i że Walunia pójdzie już do szkoły. Ściskam je serdecz[nie] wraz z Lolą i Władkiem.

Twój

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 240.* Modl. 23 września 83.

[1] Wobec rozmachu, z jakim obchodzona była rocznica zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem, sprawozdania o przygotowaniach do uroczystości, o jej przebiegu i zasięgu zamieszczała prasa codzienna i literacka wszystkich trzech zaborów, niejednokrotnie wprowadzając na swoje łamy stałe rubryki informacyjne, specjalnie zagadnieniu temu poświęcone.

[2] Brulion ten pisał Kolberg zapewne wcześniej niż list oryginalny; metrykę Walentyny z prośbą o zalegalizowanie wysyła do Brodów 27 IX (zob. list 1058), zatem 23 IX nie mógł jej wysłać Karolinie.

[3] Baby, wieś rządowa w pow. piotrkowskim, posiadała stację Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, odległa od Warszawy o 122 wiorst.

## 1058

### Oskar Kolberg do konsulatu rosyjskiego w Brodach

*Kraków, 27 IX 1883*

An das hochlöbliche kaiserlich russische Consulat in Brody

Ich habe hiermit die Ehre einen Taufschein auf den Namen der Valentine Romanie Marie von Kolberg beizulegen, mit der ergebensten Bitte, die Unterschriften desselben zum rechtskräftigen Gebrauch im russischen Kaiserthum zu legalisieren, und mir dann denselben geweigtest bald zurücksenden zu wollen.

Ich lege auch eine Copie[1] nebst deutscher Uebersetzung des Taufscheines für die Acten des kaiserlichen Consulats bei, so wie 2 fl. rhein. für Post — und andere Gebühren — und zeichne ganz ergebenst

O. von Kolberg
Mitglied der c.k. Akademie
der Wissenschaften

Adresse: O. Kolberg Krakau Friedleinsche Buchhandlung.

*Niniejszym mam zaszczyt załączyć świadectwo chrztu na nazwisko Walentyny Romany Marii v. Kolberg z uniżoną prośbą o zalegalizowanie dla prawomocnego użytku w cesarstwie rosyjskim i o łaskawe jak najszybsze odesłanie mi tegoż.*

*Załączam również kopię wraz z niemieckim tłumaczeniem świadectwa chrztu dla cesarskiego konsulatu oraz 2 fl. reń. na koszta pocztowe i innych opłat i kreślę się uniżony*

*O. von Kolberg*
*Członek c. k. Akademii*
*Umiejętności*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 242.* Krakau d. 27 September 1883.

[1] Kopia ta, dołączona istotnie do listu (sygn. Bibl. PAU 2030, t. I k. 242), zaginęła razem z rękopisem listu Kolberga.

## 1059

## Karolina Kolberg do Oskara Kolberga

*bm., 27 IX 1883*

Najukochańszy Stryju

Proszę, zlituj się już raz nade mną i przyślij mi mentrykę Walci, bez tego w żaden sposób emerytury dostać nie mogę. Od ostatniego mego listu już prawie miesiąc upływa, z dniem każdym wyczekuję listu od Ciebie, a tu jak nie ma, tak nie ma. Miesiąc ten prze-

byłam doprawdy w najokropniejszych kłopotach, bo — jak Ci już pisałam — bez żadnych funduszów, tylko robiąc długi, które gdy na pierwszego zapłacę, będę znów bez grosza. Malarz, który wziął do restauracji portret Szopena [1], ani go pędzlem nie ruszył. Wszystko stoi, a ja z moimi dziećmi i Władkiem żyć potrzebuję. Mój Kochany Stryju, proszę i błagam, przyszlij mi mentrykę. Lekcji będę miała dosyć, ale aby te pierwsze przebyć miesiące, proszę, jeżeli możesz, pożycz mi choć z 15 rub. sr., jak emeryturę odbiorę za cały rok, to Ci odeszlę. Całuję Cię serdecznie, dzieci to samo, i proszę, uwzględnij prośbę moją.

Kochająca Cię niezmiennie

Karolina Kolberg

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 241.* dn 27 Września. Tamka N. 33. *Datę roczną pozwalają ustalić wzmiankowane w liście starania o metrykę Walentyny Kolberg.*

[1] Portret ten, przedstawiający popiersie Fryderyka Chopina, namalowany został przez Antoniego Kolberga około 1843 r. Do wybuchu II wojny światowej znajdował się w zbiorach Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Władze okupacyjne zleciły umieszczenie go wraz z innymi pamiątkami chopinowskimi w budynku Biblioteki Krasińskich, gdzie spłonął w 1944 r. Kopia wykonana przez Kazimierza Mordasewicza znajduje się w Muzeum Chopinowskim w Żelazowej Woli.

## 1060

## Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Modlnica, 28 IX 1883*

Kochany Panie Józefie

Otóż i przeminęły wszystkie uroczystości. Było jak zwykle, i jak to wiecie z gazet, wiele szumu i tłumu, huku i puku, i na tym koniec. Ja figurowałem 13-go września na procesji [1] jako akademik nadzwyczajny, między aspirantami Glogerem i Ossowskim (a przyłączył się do nas i zacny Baraniecki), tuż za Majerem i Kuczyńskim [2], bo inni, zwyczajni akademicy, porozpraszani byli po swo-

ich wydziałach jako profesorowie (w togach) lub urzędnicy. Najbardziej jednak zajmującym był dla mnie dzień 12-go września, gdym ujrzał chłopów z rozmaitych okolic Polski w świątecznych swych szatach [3] i miał przyjemność z tym i owym z nich wdać się w pogawędkę. Do studiów jednak głębszych nad nimi ani było czasu, ani sposobności, bo wciąż byli w ruchu. Żałuję tylko, że nie pomyślano (do kogo to należało) o zdjęciu z nich fotografij, do czego byliby się, jak to uważałem, chętnie skłonili.

O zjeździe literatów [4] nic Wam nie piszę, bo na nim nie byłem, trochę słaby i zmęczony już poprzednimi przejażdżkami uroczystościowymi, na które wraz z Konopkami dzień w dzień jeździłem do Krakowa. Zresztą ja już stary i pragnę spokoju; mam też od dawna swój zawód wytknięty i stałą regularną robotę, jak i umowę z księgarzami. Więc w tym punkcie nic się już podobno u mnie, a zapewne także i u nich nie zmieni. Byłbym jednakże z miłą chęcią przejechał się z towarzystwem literackim do Tyńca [5], ale się za późno o wycieczce tej dowiedziałem.

Jakże się ma przezacna Wasza małżonka, pani Pelagia? Czy bóle głowy ustały? Nigdy mi nie wyjdzie z pamięci Jej dobroć dla mnie i pragnienie przysłużenia się szczerego mojej mrówczej (jak mi to mówią drudzy) pracy i krzątaninie. Zdaje mi się, że jeszcze siedzę przy Waszym długim stole bibliotecznym nastroszonym papierami i piszę, a pani mi dyktuje lub objaśnia wyrażenia Halki, opowiadającej dziwy o czarach lub nucącej po raz dziesiąty swą sanocką piosenkę. Jakże ze zdrowiem sędziwej Waszej pani matki? Co porabia Marysia [6] (czy sobie przypomniała jeszcze jaki szczegół weselny) i wszyscy Wasi domownicy? Czy Halka już powróciła ze swojej wycieczki alias ucieczki? Co się dzieje z Waszym ogrodem i parkiem? Czy porobiliście ulice i chodniki na dół ku rzece? Prawda, że to już prawie jesień i ma się ku zimie, więc z nie bardzo wielkim pewnie pożytkiem zajmować się tą robotą można. Ale i w tym, coście już dotąd zrobili, podziwiam Was, tym bardziej gdy wiem, ile kłopotów różnych macie na głowie, które bogdajby jak najrychlej z niej zostały zepchnięte, czego Wam z całego życzę serca. Jeżeli już który z zakątków parku ma moim nazwany być imieniem, to niechże nim będzie albo ta część, którąśmy się wraz z Waszą żoną idąc drapali na górę od Sanu, albo też z przeciwległego

końca miejsce pod skałą przy ruczaju. A i panu Damazemu także należałaby się jakaś kanapka [7].

Przy niniejszym posyłam Wam obiecany tuzin czy mendel książek, o co mi najłatwiej, w nadziei, że w nich znajdziecie tu i owdzie przedmiot, który Was zająć zdoła. Ja, dzięki Bogu, zdrów jestem po podróży dostatecznie i zajmuję się dalszym ciągiem *Lubelskiego* i *Pokucia*. Jest z tym niemało jeszcze roboty. Do uporządkowania zatem zdobytych u Was materiałów (zwłaszcza że stoją na przeszkodzie i inne domowe interesa) nieprędko jeszcze przyjdzie, chyba ledwo za rok dopiero [8]. Tymczasem, gdyby Wam ważny jaki dla mnie szczegół podpadł pod oczy lub pod uszy, notujcie go.

Całując rączki Waszych pań, którym jak najlepszego (jak i Wam) życzę zdrowia, i zasyłając ukłony pp. Szulakiewiczom, ściskam Was serdecznie jako przyjaciel i sługa

O. Kolberg

---

*B. J. 6700, k 512—513.* Modlnica d. 28 Września 1883. *Oryginał listu. Brulion zachował się w zbiorach Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 29.*

[1] Uroczysta procesja zorganizowana dla uczczenia 200-nej rocznicy zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem odbyła się w Krakowie 12 IX 1883 r. Była jednym z punktów bogatego programu obchodu jubileuszowego. Brały w niej udział wszystkie stany, władze miejskie, stowarzyszenia, korporacje, instytucje, według zaplanowanego starannie porządku. Pochód wyruszył z kościoła Karmelitów na Piasku, przeciągnął ulicami Krakowa (Rynek-Szewska-Grodzka-Podzamcze) i zakończył się na Wawelu, gdzie w katedrze odprawione zostało nabożeństwo dziękczynne za zwycięstwo pod Wiedniem. (Zob. „Czas" 1883 nr 204 i 206—210.)

[2] Stefan Ludwik Kuczyński (1811—1887), fizyk, meteorolog, profesor uniwersytetu krakowskiego, od 1872 r. członek Akademii Umiejętności, w latach 1874—1887 sekretarz Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii.

[3] Kolberg ma zapewne na myśli dzień 11 IX 1883 r., w którym odbyła się tzw. „uroczystość ludowa", związana również z rocznicą zwycięstwa wiedeńskiego. Zgromadziły się tego dnia w Krakowie deputacje wiejskie i pielgrzymki ludowe z wszystkich trzech zaborów, przeważnie w strojach ludowych. Program uroczystości tego dnia był następujący: pochód deputacji wiejskich z Bramy Floriańskiej na Wawel, gdzie złożono wieńce pamiątkowe na grobie króla Jana III, zwiedzanie Wawelu, stamtąd przejście na Błonia, gdzie delegaci powiatu krakowskiego powitali przybyłych gości, wręczenie darów, medali, położenie przed nowym pomnikiem Jana III w Ogrodzie Strzeleckim kamienia pamiątkowego z napisem: „Lud wiejski z całego kraju przybył do Krakowa na uczczenie jubileuszu Sobieskiego".

[4] Zjazd literatów i artystów polskich wszystkich trzech zaborów zorganizo-

wany przez Koło Artystyczno-Literackie w Krakowie odbył się w Krakowie 14 i 15 IX 1883 r. (Zob. „Czas" 1883 nr 204.)

[5] Wycieczka do Tyńca przez Bielany z drogą powrotną Wisłą, galarami, odbyła się 16 IX na zakończenie Zjazdu.

[6] Przypuszczalnie ktoś ze służby domowej u Blizińskich.

[7] Aluzja do imienia postaci tytułowej komedii Blizińskiego *Pan Damazy*.

[8] Materiały etnograficzne z Sanockiego publikowane będą w edycji DWOK jako tom 47 pt. *Sanockie-Krośnieńskie*. Za życia Kolberg ich nie wydał.

## 1061

### Oskar Kolberg do Włodzimierza Dzieduszyckiego

*bm., 29 IX 1883*

Przy niniejszym piśmie mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji tom drugi dzieła mego pod tyt[ułem] *Pokucie* [1], prosząc, abyś równie łaskawie przyjąć go raczył jak i tom pierwszy w roku zeszłym. Tom obecny obejmuje pieśni i dumy ludowe zebrane na Pokuciu; tak język, jak i stronę ich muzyczną przedstawić w nim usiłowałem w świetle jak najwłaściwszym i z zachowaniem wszelkich prowincjonalnych odcieni.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 126.* 29 wrzes. 83. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Włodz hr Dzieduszycki.

[1] II cz. *Pokucia* (DWOK T. 30) wyszła w Krakowie w 1883 r. Druk ukończono we wrześniu.

## 1062

### Oskar Kolberg do Juliusza Szumlańskiego

*bm., 29 IX 1883*

Sz[anowny] P[anie] Kom[isarzu]

W tych dniach opuścił prasę tom II mego dzieła: *Pokucie*. W przekonaniu, że Szan[owny] Pan Kom[isarz], podobnie jak to miało miejsce z tomem pierwszym, zechcesz łaskawie zająć się puszcze-

niem w obieg i tego także tomu, ośmielam się posłać znów na jego ręce 12 egzemplarzy z prośbą, ażebyś raczył przyjąć jeden z nich dla siebie, drugi udzielić p. Jurczeńce, 10 zaś pozostałych umieścić w podobny sposób, jak się to stało w roku zeszłym z tomem pierwszym.

Według słów listu Pańskiego przeszłorocznego pozostało po sprzedaży 5 egzemplarzy tomu pierwszego jeszcze drugie pięć. Zapytywałeś Pan podówczas, co zrobić z pozostałymi książkami, na co ja odpisałam, iż proszę uprzejmie o oddanie ich w komis księgarzowi p. Michcie, któremu odstępuję 1/3 część ze sprzedaży, to jest po reńskiemu od każdego tomu (którego cena sklepowa jest 3 reńskie). Pieniądze ze sprzedaży miał on doręczać Szan[ownemu] P[anu] Komis[arzowi].

Otóż śmiem znów zapytać, jaki obrót wziął ten interes? Czy p. Michta sprzedał co z tych egzemplarzy i należytość w kwocie odpowiedniej złożył do rąk Pańskich? Jeżeli nie sprzedał, to proszę mu je zostawić i nadal pod tymi samymi warunkami, jak również dołączyć do nich i te egzemplarze tomu II, które by u Pana do zbycia jeszcze pozostały. Cena drugiego tomu jest fl. 3; wiem, że nie jest ona niską, ale druk nut (których tu mnóstwo) nader kosztowny nie pozwolił mi ceny tej obniżyć bez straty.

Mimo niewielkiego pokupu dzieła zryzykuję się zapewne na wydanie trzeciego tomu w roku przyszłym [1], mając znaczny jeszcze zapas materiałów nader ważnych, których publikacja wielce by dla nauki była pożądaną. Przed sześciu tygodniami bawiąc w Sanockiem w Leszczowatem miałem sposobność poznać synowicę Pańską, p. Wincentową Kraińską [2], nader miłą i wykształconą osobę, z którą często o Panu rozmawialiśmy.

W nadziei, że zdrowie Szan[ownego] Pan[a] w najlepszym jest stanie, polecając się łaskawym Jego względom i prosząc o oświadczenie mego uszanowania pp. Starostwu [3] i innym znajomym, pozostaję jak zawsze szczerym W[ielmożnego] Pan[a] Kom[isarza] przyj[acielem] i sługą

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 197.* 29 wrzes. 83. Brulion listu.

[1] III cz. *Pokucia* (DWOK T. 31) wydana została w Krakowie dopiero w 1888 r. nakładem autora.

[2] Wincenty Kraiński (ur. 1882) był najmłodszym synem Edmunda, właściciela Leszczowatego, i Katarzyny Różnickiej. W r. 1878 Wincenty ożenił się z Heleną Szumlańską, córką Michała i Febrarii Gołaszewskiej.

[3] Nie udało się ustalić, o kogo Kolbergowi chodzi.

## 1063

### Oskar Kolberg do Władysława Przybysławskiego

*bm., 21 X 1883*

Szan[owny] i Koch[any] Pan[ie]

Wydawszy świeżo drugi tom *Pokucia*, pośpieszam z przesłaniem Wam 4 egz. w nadziei, że ci sami, co od Was nabyli tom pierwszy, nabędą zapewne i tom drugi.

Czy do wydania trzeciego tomu przyjdę kiedykolwiek, i to w takich rozmiarach, jak bym tego pragnął, tego obecnie powiedzieć nie mogę, lubo nie brak mi materiału. Zależnym to będzie od funduszów, które ze sprzedaży dzieła napłyną, bo te, którem dotychczas na dalsze *Pokucie* odłożył, są niewielkie i zaledwie na pół tomu starczyć mogą.

Dowiaduję się od p. Kopernickiego, żeście się już na stałe przenieśli do Lwowa, dotychczas bowiem sądziłem, że dzielicie się pomiędzy Lwowem i Czortowcem. Już to dla dzieci dorastających pobyt we Lwowie nierównie jest korzystniejszy. Spodziewam się, że Najszan[owniejsza] pani Helena, której rączki całuję, w najlepszym pozostaje zdrowiu i nie zapomniała jeszcze dotąd o swoim najniższym służce, dzieciaki zaś, że mnie wspominają i kochają jak dawniej, a w naukach na pociechę Waszą i matki coraz większe robią postępy. Bardzo mi będzie miło, jeśli choć za pośrednictwem Kopernickiego dowiem się cośkolwiek o Waszym zdrowiu i zajęciach.

Ukłony wszystkim znajomym, a osobliwie hr. Golejewskim.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 117.* 21 Paźdz 83. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Przybysławski.

1064

Oskar Kolberg do Stanisława Szawłowskiego

*bm., 22 X 1883*

Szan[owny] P[anie] Stanisł[awie]

Wydawszy świeżo dwa tomy prac moich etnograficznych, posyłam je w podobny sposób jak i dawniejsze do Waszych łaskawych rąk, stosując się w tym i do życzenia wypowiedzianego przez Was w ostatnim liście z r. z.

Przy tej okazji niech mi wolno będzie, Koch[any] p[anie] Stani[sławie], zapytać się o stan zdrowia całej Waszej rodziny [1]. Czy jazda do Iwonicza i w tym roku się odbyła i jakie jej rezultaty? Jak się ma Szanowna małżonka Pańska (z której zacnym bratem księdzem niekiedy się tu w Krakowie spotykam)? Co porabiają obaj synowie, którzy pewnie uczą się już w gimnazjum? Czy zgoda z pp. B[ochdanami] i siostrami już nastąpiła? Czy dzierżawcy starozakonni dotrzymują należycie kontraktu [2]?

Prosząc o łaskawe udzielenie mi choć w krótkości wszystkich tych i tym podobnych (które mnie interesują) wiadomości, o ile Wam na to czas pozwoli, i nadmieniając, że i moje zdrowie trzyma się jako tako, całując rączki Pani Dobrodz[iejce], Was, Kochany p. Stan[isławie], i synów ściskam najserdeczniej, jako najżyczliwszy zawsze całej rodz[iny] przyj[aciel] i sługa.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 184—185.* 22 Paźdz 83. *Brulion listu.*

[1] O rodzinie Szawłowskiego brak bliższych informacji.

[2] Zob. list 952, *Korespondencja* cz. II.

1065

Józef Bliziński do Oskara Kolberga

*Bóbrka, 24 X 1883*

Kochany Panie Oskarze

Mam ogromnie na sumieniu, żem tak dawno do Was nie pisał, ale to wina mojej żony. Dzięki Wam stała się nieznośną: ciągle przesia-

duje w kuchni i zbiera materiały etnograficzne, ma spisanych masę przesądów, zabobonów i tym podobnych absurdów, ale że spisywała nieporządnie, więc teraz chcąc Wam posłać, musi przepisywać na czysto; czekałem i czekałem, nareszcie, nie mogąc się doczekać, piszę sam, niech ona sobie osobno do Was pisze. Korespondujcie ze sobą, nie bronię Wam i nie jestem zazdrosnym, chociaż jesteście jednym z jej ulubieńców.

Za dar królewski serdeczne dzięki — więcej niż królewski, bo ciekaw jestem, który król zdobyłby się na taki prezent, żeby dał komu 16 tomów przez siebie samego napisanych. Ubolewam, że nie mogę dać Wam w zamian nic odpowiedniego. Pracę Waszą wertuję, począwszy od pierwszych seryj; nader bogaty materiał leksykograficzny, i to nie tyle jeszcze w dołączanych słowniczkach, co w samym tekście śpiewów, gadek itd., nader obszerne pole do porównań. Gotów jestem na podstawie Waszego dzieła opracować dla Akademii wyczerpujący niemal słownik prowincjonalizmów. Wypróżnowawszy się podczas Waszej u nas bytności, staram się teraz to powetować i siedzę kamieniem (wyjąwszy zajęć w ogrodzie) na Waszym miejscu przy stole w bibliotece. Z beletrystyki już po Waszym wyjeździe napisałem, a raczej skończyłem nowelkę [1], którą tak dawno Bartoszewicz zapowiadał. Teraz zaś napisałem komedię 1-aktową pt. *Ciotka na wydaniu* [2], którą już posłałem do Warszawy, a w tych dniach, skoro tylko przepiszę drugi raz, Koźmianowi [3]. Muszę koniecznie przyjść do hektografu [4], bo przepisywanie zabiera mi bardzo dużo czasu i niewypowiedzianie męczy. Taką komedię np. muszę przepisać co najmniej na cztery ręce, tj. do druku w czasopiśmie i do trzech teatrów: warszawskiego, lwowskiego i krakowskiego, bo poznański, któremu na ten rok dałem prawo grywać moje sztuki bez pretensji do honorarium, sam już musi się postarać o egzemplarz [5].

Halka i Marysia dopytują się, kiedy przyjedziecie, bo sobie poprzypominały jakieś śpiewy; powiedziałem, że za 7 miesięcy, na co i ja rachuję, bo czerwiec to najprzyjemniejszy miesiąc na wsi. Ogrodu nie poznacie, bo go zupełnie przekształciłem: cały górny między dworem i sztachetami jest teraz angielskim, a w dolnym przypuściłem więcej jak morg gruntu, dalej niż Wam pokazywałem. Sztachety dojdą pod samą ową gać, której szumu słuchaliście z ta-

kim upodobaniem — pyszny widok z dolnego ogrodu będzie na potok i skały nad nim leżące.

Żona, zobaczywszy, że piszę list do Was, zasiadła do przepisania na prędce chociaż cząstki swoich notatek, a mianowicie o jakichś urokach. Takowy materiał dołączam [6], na drugi raz zaś będzie daleko więcej, bo tymczasem będzie miała czas przepisać, czyli zredagować resztę wiadomości.

W serii XII przysłanej mi, to jest w 4-tej części *Poznańskiego*, z winy broszurującego introligatora znajduje się podwójny arkusz 2-gi od str. 9 do 16-tej, a natomiast brak całkiem arkusza 3-go, to jest stron od 17 do 24-tej. Gdyby to można jakim sposobem naprawić ten defekt, byłbym bardzo kontent, a ja wróciłbym za to dublet arkusza 2-go, którego nie zniszczę, bo może go znów w którym egzemplarzu brakuje. Ponieważ czas na pocztę, bo wskutek dwudniowego deszczu San przybrał i trzeba się przewozić, więc kończę na dziś pisanie, przesyłając Wam najserdeczniejsze pozdrowienie i uściski. Matka i żona ukłony łączą. Żona materiały swoje dla Was rozpoczęła od „uroków", ażeby, jak powiada, do reszty Was uroczyć (co to ma znaczyć? Jestem niespokojny).

Ściskam Was jeszcze raz serdecznie

J. Bliziński.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 67—68.* Bóbrka d. 24 Października 1883.

[1] Bibliografie nie wskazują na żaden utwór prozą napisany w tym okresie przez Blizińskiego. Może mowa o jednej z humoresek wydanych w zbiorze pt. *Nowe humoreski* we Lwowie w 1885 r. Obejmował on następujące tytuły: *Mój pierwszy frak, O co im poszło, Składkowy obiadek, Ostatni figiel pana Wojszczyca, Sielanka pana Michała, O koniu, co zjadł sam siebie.*

[2] *Ciotka na wydaniu* ukończona została 21 października 1883 r.

[3] Stanisław Koźmian (1836—1922), polityk i publicysta galicyjski, krytyk, reżyser i dyrektor teatru krakowskiego. W r. 1866 wraz z Szujskim, Tarnowskim i Wodzickim założył „Przegląd Polski" i opublikował w nim słynną „Tekę Stańczyka". Z teatrem krakowskim był związany w latach 1866—1885, najpierw do r. 1868 jako reżyser i kierownik artystyczny pod dyrekcją Adama Skorupki, od r. 1871 zaś jako dyrektor kierował nim do r. 1885 (w l. 1878—1885 wraz z J. Rychterem). Koźmian położył wielkie zasługi dla podniesienia znaczenia narodowego teatru i rozwoju nowatorskiej gry scenicznej. Bliziński przesłał *Ciotkę na wydaniu* Koźmianowi już 30 X.

[4] Przyrząd do kopiowania pisma.

[5] *Ciotka na wydaniu* drukowana była po raz pierwszy w „Niwie" w 1883 r.,

w T. XXIV z. 216. (15 XII). Pierwszy raz wystawiona była w Krakowie 17 XI 1883 r. Równocześnie grano ją w teatrze lwowskim. W Poznaniu premiera odbyła się 19 I 1884 r. W Warszawie odegrano *Ciotkę na wydaniu* po raz pierwszy w teatrzyku ogródkowym „Nowy Świat" 21 VII 1886 r. Premiera właściwa, wprowadzająca komedię na stałe do repertuaru warszawskiego, odbyła się 25 XI 1888 r. w Teatrze Rozmaitości. (Informacja o wystawieniu warszawskim pochodzi od doc. Zb. Raszewskiego.)

[1] Materiał etnograficzny: „O urokach", przesłany Kolbergowi przez Pelagię Blizińską zachował się w zbiorach rękopiśmiennych Kolberga dotyczących Sanockiego i publikowany będzie w monografii regionalnej *Sanockie-Krośnieńskie* (DWOK T. 47).

## 1066

## Oskar Kolberg do Seweryny Duchińskiej

*bm., 27 X 1883*

Szan[owna] i Koch[ana Pani]

Po długiej pauzie odzywam się znowu do Szan[ownych] Państwa, by im się przypomnieć i przesłać dwa nowe tomy moich zbieranin etnograficznych. Panią one zajmą równie jak poprzednie, lubo w nich nie ma nic pochodzącego z prowincji, gdzie stała Pani kolebka. Że jednak wspólna nam myśl całej, niepodzielnej Polski każdy jej zakątek równą każe nam ogarniać miłością, więc nie wątpię, że gdy zajrzysz Pani do tych zbiorów, to i Ruś zainteresuje Panią w tej samej zupełnie co i Korona mierze, a może nawet i niejedną udatną z jej główki i serca wywoła dumkę.

My tu nader suto, jak Pani z pism wiadomo, obchodziliśmy różne uroczystości, przy których i etnografia miała sposobność, jeżeli nie robienia studiów, bo na to nie było czasu, to przynajmniej przypatrzenia się wielu nowym typom ludności z całej niemal napływającej Polski. Toteż się robiło wszystko, co tylko en passant zrobić się dało, choć przyznam się, że przy dobrej woli (np. panów fotografistów) nierównie więcej zrobić było można, niż zrobiono. Za to wystawa pamiątek po Sobieskim, mimo braku Wilanowa, w całym znaczeniu tego słowa była znakomitą [1].

Że i Raperswil nie pozostał w tyle, tego spodziewać się należało. Toteż z całym zajęciem odczytywaliśmy sprawozdania o obchodzie pamiętnej rocznicy i wierszyk Pani powtarzają dotąd wszyscy [2].

Jakże teraz Sz[anownej] Pani zdrowie służy i co porabia kochany pan Franciszek i panna Józefa [3]? Całując jej i Kochanej Pani Dobr[odziejki] rączki i ściskając serdecznie p. Franciszka, pozostaję z równą jak zawsze przyjaźnią i szacunkiem, najwierniejszym sługą. Ukłony wszystkim znajomym.

Sądziłem, że i tego roku, jak w zeszłym, ściągnie Panią do siebie Karlsbad, widać jednak, że obok lepszego stanu zdrowia (za co chwała Bogu) kurs rubla może był temu na przeszkodzie. Ja jeździłem w lecie w Sanockie i z obfitym wróciwszy do domu plonem, siedzę znów jak dawniej przy roboczym moim warsztacie.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 80.* 27 pazdz 83. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Duchińska. *Pod listem notatki odnoszące się do załączonej do listu przesyłki:* „Lubelskie" I, „Pokucie" II.

[1] Wystawa zabytków z epoki Jana III urządzona przez specjalny komitet działający w imieniu Rady miasta Krakowa otwarta została w Sukiennicach 11 IX 1883 r. i trwała do 18 XI. Zgromadziła ponad 1000 eksponatów nadesłanych z całej Polski, takich jak: makaty, gobeliny, portrety, dywany, zbroje. broń, meble, ubiory, instrumenty muzyczne, głównie zaś militaria. Sprawozdanie z wystawy drukował m. in. „Czas" 1883 w nr 240, 259, 260, 261 i 266 w artykule M. Sokołowskiego pt. *Wystawa zabytków z czasów Jana III w Sukiennicach krakowskich* oraz „Tygodnik Ilustrowany" 1883 w nr 41. Nie udało się wyjaśnić przyczyn, dla których zbiory wilanowskie nie znalazły się na wystawie.

[2] 200-tna rocznica odsieczy wiedeńskiej obchodzona była również uroczyście w Rapperswilu, gdzie zorganizowało ją dla licznego grona Polaków przybyłych głównie ze Lwowa, Włoch i Zurychu Muzeum Narodowe. Na posiedzeniu, które odbyło się w Muzeum pod przewodnictwem hr. Platera, wykłady o życiu, czynach i epoce króla Jana III wygłosili Zygmunt Miłkowski i Franciszek Duchiński. Odczytany też został napisany specjalnie na tę okazję wiersz Seweryny Duchińskiej *Wianek na cześć Jana III* drukowany tego samego roku w Paryżu.

[3] Mowa o Józefie Koszkowskiej, przyjaciółce Seweryny Duchińskiej z lat warszawskich. Opuściła ona kraj razem z Duchińską i towarzyszyła jej na emigracji. Utrzymywała kontakt ze swą rodziną w Warszawie, wyjeżdżając do niej od czasu do czasu. Zmarła w Warszawie w lutym 1885 r. W listach Duchińskiej do Kolberga bywa, nie wiadomo dlaczego, nazywana Zosią (zob. np. list 1073 i 1238).

1067

Oskar Kolberg do Józefa Ignacego Kraszewskiego

*Kraków, 27 X 1883*

Szanowny Panie Dobrodzieju

Ciesząc się z całego serca wraz z wszystkimi, którzy Was kochają i wielbią, że po tylu przebytych przykrościach i dolegliwościach [1] wróciliście nareszcie — acz sterany na siłach — do normalnego stanu Waszego życia, do Waszych zajęć codziennych, miło mi niewymownie, iż mogę znów dziś jak dawniej służyć Wam dwoma nowymi tomikami prac moich etnograficznych. Więc żywię nadzieję, że w chwilach odpoczynku będziecie niekiedy chcieli do nich zajrzeć, by się pokrzepić wspomnieniami dawnych Waszych czasów, kiedy się to z ludem, o którym tu mowa, mieszkało na jednej prawie grzędzie i słuchało owych śpiewów i gadek pod własną niemal nuconych strzechą.

Nie wątpię także, iż o ile siły pozwolą, nie zaniedbacie, Szanowny Panie, przedstawić nam z precyzją i gruntownością, jaka zawsze towarzyszy studiom i pracom Waszym poważniejszego zakroju, dziejów starożytnego naszego teatru, do których kilka drobnych dostarczyliśmy Wam szczegółów [2].

Prawda, że do wykonania tych pięknych projektów potrzeba przede wszystkim zdrowia, i to „szlachetnego" (jak się wyraża Kochanowski).

Życząc Wam go w całej pełni, jak najszlachetniejszego i w jak najdłuższe lata, załączam wyrazy najgłębszego poważania i czci, z jakimi pozostaję zawsze Waszym najżyczliwszym przyjacielem i sługą

O. Kolberg

---

*B. J. 6510, k. 254.* Kraków d. 27 paździer. 1883. Księgarnia D. E. Friedleina. *Oryginał listu. Brulion zachował się w zbiorach Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 26.*

[1] Sugestia Kolberga dotyczy następujących wydarzeń: 13 VI 1882 r. J. Kraszewski oskarżony o zdradę kraju (tj. Niemiec, jako ich poddany z własnej

woli) na podstawie denuncjacji z Wiednia został aresztowany w Berlinie i osadzony w Moabicie, gdzie siedział do 7 VIII 1883 r., kiedy to po złożeniu 30 tys. marek kaucji, zebranych w kraju i na obczyźnie, pozwolono mu powrócić do Drezna. Oskarżenie zarzucało Kraszewskiemu zbieranie dla rządu francuskiego tajnych wiadomości o wojsku i wojskowości pruskiej. Istotnie, Kraszewski od r. 1877 posyłał dla biura wywiadowczego ministerstwa wojny w Paryżu tajne dokumenty, wykradane z pruskiego sztabu generalnego przez byłego kapitana, Hentscha. List Kolberga pisany był po zwolnieniu Kraszewskiego, które nie oznaczało jednakże zakończenia sprawy. 12 V 1884 r. Kraszewski stanął przed sądem Rzeszy w Lipsku i skazany został na trzy i pół roku twierdzy. Osadzony w Magdeburgu 26 V 1884 r., przesiedział tam do jesieni 1886 r. Wypuszczony za kaucją na półroczny urlop, zmarł wyczerpany i schorowany 19 III 1887 r. w Genewie.

[2] Pracy takiej Kraszewski nie napisał. Mowa tu o przesłanych Kraszewskiemu przez Kolberga w 1882 r. 4 dialogach mogilańskich. Zob. list 1000, *Korespondencja* cz. II.

## 1068

### Oskar Kolberg do Stanisława Czarneckiego

*Kraków, 29 X 1883*

J[aśnie] W[ielmożny] Panie

Ukończywszy druk dwóch nowych tomów mego dzieła, pośpieszam przesłać je do łaskawych rąk J[aśnie] W[ielmożnego] Pana w nadziei, że równe jak i dawniejsze moje prace sprawią Mu zadowolenie. Przedmiotem obserwacyj i opracowań moich jest teraz obok Rusi i Lubelskie także, po czym przyjdzie zapewne kolej i na Mazowsze. A każda z tych prowincyj ma pewne cechy odróżniające ją od innych. Cechy w każdym razie zachowania i zapisania godne, z których z czasem nauka w wieloraki sposób (np. przy pracach porównawczych) korzystać nie omieszka.

Mocno się ucieszyłem, dowiedziawszy się z ostatniego listu, jak wielką J[aśnie] W[ielmożni] Państwo macie pociechę z obu synów swoich, którzy po złożeniu tak świetnie egzaminu dojrzałości mieli kształcić się dalej, zapewne na uniwersytecie w Krakowie. Nie wątpię, że i córeczki [...] * Zasmuciła mnie natomiast wiado-

mość, że tak Pańskie, jak i Pani Hrabiny zdrowie w nienajlepszym pozostaje stanie. Że jednak minęło od tego czasu 1½ roku, spodziewam się więc, że Bóg najłaskawszy obrócił ten stan tak fatalny na lepsze i że już oboje Państwo cieszycie się pożądanym znów, jak niegdyś, zdrowiem.

Daruj, J[aśnie] W[ielmożny] Pan, iż przy tej okazji rzucę jeszcze zapytanie: co porabiają ogród i cieplarnia? Czy kwiaty i owoce, i trzoda nie ucierpiały cośkolwiek na tym, że ich żywicielka w tak częstą zapadała niemoc?

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 53.* Kr 29 Paźdz 83. *Brulion listu. Pod tekstem notka Kolberga:* 2 „Pokucie" II, 3 „Lubelskie" I; *cyfry przed nazwą tomu oznaczają ilość egzemplarzy.*

* *zdanie nie dokończone*

## 1069

## Oskar Kolberg do Zofimo Consiglieri Pedroso

*Kraków, 29 X 1883*

Monsieur le Professeur

Avec la présente lettre je m'empresse de Vous envoyer deux nouveaux volumes de l'ouvrage *Lud*, que je viens de publier, et dont le premier contient des chansons populaires ruthéniennes, tandis que l'autre s'occupe des usages du peuple polonais habitant la plus grande partie du gouvernement de Lublin.

* Des occupations multipliées (touchant mes recueils) et dont le fardeau semble augmenter journellement, ne me permettent pas à l'heure qu'il est, de m'appliquer avec assiduité aux études nécessaires, pour tracer une comparaison scientifique et détaillée des faites et renseignements contenus dans Vos importantes publications (dont j'attends impatiemment la suite) avec les usages, moeurs et croyances de mon propre pays, afin d'en demontrer l'analogie. Cependant, je ne manquerai pas d'y revenir à

chaque [et] de citer tirant de Votre ouvrage tout que a ** rapport à ceux de mes propres travaux *.

À cette occasion je Vous prie, M. le Professeur, d'être l'interprèteur de mes sentiments les plus respectueux auprès de l'illustre Société, dont par Votre bienveillante entremise j'ai l'honneur de me nommer l'un des plus humbles membres [1], et notamment au M[essieu]rs Coelho et de Rebello.

Recevez, cher et illustre Professeur, l'assurance de la parfaite considération de Votre dévoué

*Panie Profesorze*

*Spieszę przesłać Panu z niniejszym listem dwa nowe tomy dzieła „Lud", które właśnie wydałem, a z których pierwszy zawiera ruskie pieśni ludowe, podczas gdy drugi zajmuje się zwyczajami polskiego ludu zamieszkującego największą część guberni lubelskiej.*

*Rozliczne zajęcia (związane z moim zbieractwem), których ciężar zdaje się codziennie rosnąć, nie pozwalają mi w tej chwili zająć się pilnie studiami koniecznymi do nakreślenia naukowego i szczegółowego porównania faktów i wiadomości zawartych w Pańskich cennych publikacjach (z niecierpliwością czekam na dalszy ciąg) ze zwyczajami, obyczajami i wierzeniami mojego własnego kraju, aby w ten sposób wykazać ich analogię. Jednakże nie omieszkam powrócić do każdej [z nich] i powołania się, cytując z Pana dzieła wszystko, co dotyczy moich własnych prac.*

*Przy okazji proszę Pana, Panie Profesorze, aby Pan był wyrazicielem moich pełnych szacunku uczuć dla Towarzystwa, którego członkiem bardzo skromnym, dzięki Pańskiemu łaskawemu pośrednictwu, mam zaszczyt się mienić, a szczególnie dla Panów Coelho i de Rebello.*

*Proszę przyjąć, drogi i znakomity Profesorze, zapewnienia głębokiego szacunku od oddanego Wam*

---

*Rkp zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 77—78.* Cracovie 29 octobre 83. *Brulion listu. Drugi brulion znajdował się w zbiorach Bibl. PAU 2030, t. III k. 75.*

*•—• fragment ten był w rkp. skreślony*

** *część zdania od słów:* de citer... *do:* que a... *w rkp. skreślona*

[1] Zob. list 955, *Korespondencja* cz. II.

1070

## Oskar Kolberg do Bibianny Moraczewskiej

*bm., 29 X 1883*

Sz[anowna] P[ani]

Po długiej przerwie odzywam się znów do Sz[anownej] Pani, aby najprzód dowiedzieć się o stanie Jej zdrowia, a po wtóre zasięgnąć wiadomości co do przesłać się mających na Jej łaskawe ręce dwóch nowych tomów mego dzieła.

Chodzi o to, wiele egzemplarzy Pani przesłać sobie każesz, gdyż jedna z tych książek obejmuje Lubelskie. Jeżeliby rzeczy ułożyły się tak jak w roku zeszłym, to sądzę, że by należało wyprawić może 7 egz. ser[ii] XV (*Lubelskie*) i 7 egz. *Pokucia* (II). Tymczasem zaś przesyłam po 4 egzemplarze każdego z tych dzieł, to jest razem książek ośm, i będę oczekiwał na dokładną wiadomość, ile ich jeszcze potrzeba będzie posłać, ażeby rozdzielić w podobny sposób jak i dawniejsze. Nadmieniam tylko, że jeden z egzemplarzy *Pokucia* (tom II) przeznaczam jako dar łaskawie przyjąć się mający dla Sz[anownej] Pani.

Jakże się tam obecnie mają pp. Niegolewscy i inni nasi znajomi? Czy Pani tego roku jeździłaś w lecie na wieś lub do jakich wód? Na te zapytania prosząc o łaskawą odpowiedź, pozostaję przyj[acielem]. Czy nasi nie wygonili jeszcze wszystkich Niemców i Żydów z rynku [1]?

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 220.* 29 Pazdz 83 *Brulion listu. Nad tekstem notatka Kolberga:* Moraczewska. *Pod tekstem:* 4 „Pokucie" II, 4 „Lubelskie" I.

[1] Sformułowanie niejasne, może aluzja wyrażająca nadzieję na zmianę sytuacji politycznej.

1071

Stanisław Szawłowski do Oskara Kolberga

*Lwów, 8 XI 1883*

Szanowny Panie Dobrodzieju

Najpierw najserdeczniej oboje dziękujemy za łaskawą pamięć o nas i z wielką przyjemnością odebraliśmy wyszłe nowe 2 tomy cennych prac Szanownego Pana Dobrodzieja, tak miłych dla każdego miłującego ojczyznę. Gdzieś w Lubelskiem, podobno koło Mielnika, leży wieś Szawły [1], od której mamy nazwisko, a Pokucie jest od blisko 100 lat naszą okolicą i bardzo mię obchodzi.

Choć zupełny profan w archeologii i etnografii, jednakowoż z wielkim zajęciem czytam opis Pokucia i w tomie I na stronie 9-tej znalazłem wspomnienie o „Borsukowym dziale", przez który Węgrzy w roku 1229 odparci od Halicza uciekali [2]. Może to będzie interesujące dla archeologów, że w Baryszu i Weleśniowie [3] niedaleko rzeczki Koropiec jest uroczysko, czyli dolina, która nosi nazwę „Borsuków Ług", a nad nią wznosi się góra wysoka, należąca dziś do wsi Koropca lub Zalesia [4], na której wśród gęstego lasu mają się znajdować liczne ślady przedwiekowego obozu i szańców, i lud znajduje tam nieraz starożytne szczątki. O tym obozowisku na górze nikt nie wie i ja go nie oglądałem, bo to już za moim kopcem granicznym. Dowiedziałem się o istnieniu tych starożytnych szczątków od kapitana inżynierii, który dla instytutu geograficznego we Wiedniu sporządzał w roku 1879 wojskową mapę [5], mieszkał przez parę tygodni u mnie w Baryszu, a potem w Weleśniowie, i zachęcał mię do zwiedzenia tych szczególnego rodzaju śladów obozu, do czego jednak nie przyszło, bo nie chciałem plądrować po lesie sąsiada. Porównując nazwę „ług", którą lud nasz daje niemal każdej dolinie, z nazwą „dział", być bardzo może, że król halicki Daniel, wypędzając Węgrów w roku 1229, aż do tego miejsca, „Borsukowego Ługu", ich zagnał, a góra może się zwała „Borsukowym działem", i dopiero stąd przez Dniestr się przeprawił [6].

Odpowiadając na zapytanie w szanownym liście, donoszę, że wa-

kacje w tym roku spędziliśmy w Baryszu — dalej, że z resztek posagu mej żony, która nam po zapłaceniu długów za mego Ojca pozostała, wystawiliśmy sobie we Lwowie małą kamieniczkę przy ulicy Pańskiej l. 2, dziwnym trafem losu naprzeciw domu mej babki, z którą też niby zgoda (daj Boże, aby trwała) nastąpiła, choć mię zawsze serce bardzo boli, żem przez moją dobroć i zaufanie do pp. B[ochdanów] został haniebnie oszukany i okradziony. Mamy teraz mieszkanie niewielkie, ale własne. Chłopcy nasze chodzą do gimnazjum i mają nadzieję otrzymać stypendium z zapisu wujecznego dziada mej żony. Z siostrami, bratem i p. Hip[olitem] B[ochdanem] nie widuję się, czym się nie martwię; dość im po moich pieniądzach, obejdą się beze mnie. Dzierżawca mój chronicznie zalega z ratami. wskutek czego tysiączne mam kłopoty, a tu tymczasem siostry straszliwie egzekwują za to, co im się nie należy, ale trudna sprawa z Rodzicami, którymi się zastawiają [7]. Pędzę więc dalej ciernisty mój żywot, przeplatany trochę błyszczącą nędzą, jako urzędownie nazwany wyczekiwacz dziedzictwa po ojcu mnie przypaść mającego.

Dziękujemy raz jeszcze oboje za życzliwość i pamięć o nas i prosimy nadal o wszystkie dzieła Szanownego Pana Dobrodzieja, skoro tylko wyjdą.

Za długo już mym pismem trudzę, ale będąc posiadaczem „Borsukowego Ługu", może wynajdę na nim kiedy skarby króla Andrzeja węgierskiego lub Daniły halickiego, a tymczasem przesyłamy oboje wraz z naszymi dziećmi wyrazy najwyższego szacunku i najszczerego poważania, z jakimi zostaję najżyczliwszym sługą

Stan. Szawłowski

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 186—187.* Lwów dnia 8 Listopada 1883, ulica Pańska l. 2.

[1] Szawły, wieś i folwark w pow. konstantynowskim.
Mielnik, folwark w pow. konstantynowskim.

[2] Wzmianka o „Borsukowym dziale" zaczerpnięta przez Kolberga z kroniki wołyńskiej i cytowana w cz. I *Pokucia* (DWOK T. 29) na s. 9 wiąże się z r. 1235 i brzmi następująco: „Rościsław, książę, z wyprawy przedsięwziętej na Litwę, ku domowi wracając, gdy się dowiedział, iż Halicz ubieżony jest już przez Daniela, uciekał do Węgier przez Borsuków-dział..." W komentarzu Kolberg określa tę nazwę jako zagadkową i czekającą wyjaśnienia.

[3] Weleśniów, wieś w pow. buczackim, na południe od Barysza, w jej zachodniej części przepływa rzeczka Koropiec.

[4] Koropiec, wieś w pow. tłumackim, blisko ujścia rzeczki Koropiec do Dniestru. Zalesie Koropieckie, wieś w pow. buczackim, położona na południe od Weleśniowa, w jej południowo-zachodniej części przepływa Koropiec. O górze tej i jej wykopaliskach archeologicznych brak informacji.

[5] Sporządzanie mapy okolic Barysza wiązało się z opracowywaniem przez zakład wojskowo-geograficzny we Wiedniu nowej mapy państwa austriacko-węgierskiego. Mapa ta obejmować miała całą środkową Europę, tj. obszar zamknięty w następujących granicach: od północy — Berlin, od południa — Rzym, Konstantynopol, od zachodu — Strassburg, od wschodu — Bosfor. Pierwszy z 30 zeszytów, przedstawiający: Kijów-Żytomierz-Owrucz-Brześć litewski-Pińsk-Warszawę-Lublin-Kraków-Przemyśl-Jarosław-Rzeszów-Lewoczę wyszedł w lutym 1883 r.

[6] Dla hipotezy tej brak oparcia w materiale historycznym.

[7] Kłopoty rodzinne Szawłowskich nie są bliżej znane. Por. przyp. 1 do listu 952, *Korespondencja cz. II*, oraz list 1064 w niniejszym tomie.

## 1072

### Oskar Kolberg do ks. Władysława Siarkowskiego

*Modlnica, 23 XI 1883*

Odebrawszy po powrocie z wycieczki list Szan[ownego] Ks[ięd]za] D[obrodzieja], w którym znajduję obietnicę tyczącą się zbadania zwyczaju sobótki i puszczania wianków, będę oczekiwał łaskawego jej spełnienia w roku przyszłym. Nie wątpię, znając gorliwość Szan[ownego] Kan[onika], że zwrócisz tu uwagę nie tylko na pieśni podczas sobótek nucone (jeżeli są jakie), ale i na wszelkie samegoż obrzędu szczegóły.

Uważałbym się za bardzo szczęśliwego, gdyby kiedykolwiek los pozwolił mi osobiście powitać Wieleb[nego] Ks[ięd]za] Kan[onika] i złożyć me uszanowanie, żałuję mocno, że to dotąd nastąpić nie mogło i rozumiem bardzo dobrze trudności, jakie nas z powodu granicy rozdzielają.

Nieraz rozmawiałem z oddawcą niniejszego pisma, p. Niesiołowskim [1], o Was, Szanowny Kanoniku, o Waszych wielce cennych pracach i w ogóle o rzeczach ludowych, przeważnie krakowskich. Sąd

p. Niesio[łowskiego] o tych rzeczach i nieraz też znajomość dokładna jego tych rzeczy, jak i sąd trzeźwy i zdrowy, ubogaciły tekę moją nader cennymi szczegółami.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 289.* Modlnica 23 Listop. 83. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* W. Ks. Siarkowski.

[1] [...] Niesiołowski, nie zidentyfikowany.

## 1073

### Seweryna Duchińska do Oskara Kolberga

*Paryż, 25 XI 1883*

Szanowny i Drogi Panie

Z najżywszą wdzięcznością odebrałam list kochanego Pana i drogocenny upominek [1], jakim mnie łaskawie Pan mój obdarzyć raczył. Jakże te plony mnożą się cudownie w ręku drogiego Pana. Bóg szczęść poczciwej, a tak pożytecznej pracy! Nie przypuszczałam nigdy, żeby na Pokuciu było tyle historycznych dumek. Ktokolwiek chce dziś śpiewać, musi koniecznie skąpać się w tym zdroju żywej wody; inne źródła wyczerpały się i wyschły — ten sam tylko pozostał — a jaki obfity, jaki zdrowy i orzeźwiający!

Cieszę się całym sercem, że zdrowie sprzyja kochanemu Panu. Nie ma jak praca! Ta daje i spokój, i zadowolenie wewnętrzne, a tym samym ukrzepia siły.

Odgadł Drogi Pan, dlaczego nie pojechaliśmy tego lata do Karlsbadu, w rzeczy samej niegodziwy kurs rubla nie pozwolił na podróż. Dzięki Bogu, że przynajmniej zdrowie nasze niezłe, obyło się bez kuracji. Żal mi tylko, że nie mogliśmy wziąć udziału w uroczystościach krakowskich na cześć króla Jana. Mój mąż był w Raperswilu — ja i tam towarzyszyć mu nie mogłam z przyczyny tego rubla.

Lato spędziliśmy w Ecouen pod Paryżem, bardzo cicho i spokojnie, w sąsiedztwie dobrych przyjaciół naszych, państwa Mazurkiewiczów [2]. W ciszy wiejskiej użęłam kilka kłosków na wianek i posyłam go Drogiemu Panu z prośbą o pobłażliwość.

Zosia [3] w końcu czerwca wyjechała do Warszawy — w listopadzie powróciła znów do mnie, nacieszywszy się z rodziną. Wielka to ofiara z jej strony, umiem ją też ocenić.

Pan Giller [4] mieszka ciągle i funkcjonuje w Raperswilu, zarówno jak pan Radomiński. W tych dniach Giller ma przybyć do Paryża; zabawi tu kilka tygodni.

U nas wszystko idzie po dawnemu, pracujemy oboje ile siły, nie sprawdza się jednak na nas piosenka przytoczona przez Pana: „Kto pracuje szczerze — ten porasta w pierze", gdy bankruty Moskale oskubują zapracowane piórka! [5] Gdybyż tylko tyle złego robili! W Warszawie aż strach co dokazują, zwłaszcza z dziatwą szkolną [6]. Zabroniono znowu najściślej nauczać dziatki wiejskie, nakładają za to wielkie pieniężne kary! [7]

Mój mąż zasyła Drogiemu Panu serdeczny uścisk ręki. Czytam mu dumki ruskie i raduje się nimi. Posyła Panu broszurkę swoją, wydaną z powodu uroczystości króla Jana [8]. Ja dołączam do listu wierszyk odczytany z powodu rocznicy unii horodelskiej [9].

Zosia dziękuje Panu za pamięć, zasyła serdeczne wyrazy.

Żegnam Drogiego Pana mego, raz jeszcze dziękuję całym sercem za pamięć.

Zostaję z niezmienną przyjaźnią i najwyższym szacunkiem dla Kochanego Pana

Seweryna Duchińska

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 157—158.* Paryż 25 listopada 1883. Boulevard St. Michel 54.

[1] Mowa o cz. II *Pokucia* (DWOK T. 30).

[2] Postacie nie zidentyfikowane.

[3] Chodzi o Józefę Koszkowską.

[4] Agaton Giller (1831—1887), polityk, dziennikarz, autor szeregu rozpraw historycznych i artykułów publicystycznych, członek Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym. W latach 1864—1870 przebywał na emigracji, w latach 1870—1878 w Galicji, gdzie redagował „Ruch Literacki". W r. 1878 zamieszkał w Rapperswilu, gdzie położył duże zasługi przy organizacji Muzeum Narodowego polskiego.

[5] Aluzja Duchińskiej dotyczy prawdopodobnie niskiego kursu rubla, który rzutował m. in. na dochody prywatne i honoraria autorskie z pracy literackiej.

[6] Wynaradawianie szkoły polskiej w Królestwie Polskim przybrało w tym czasie zastraszające rozmiary, tym bardziej że obok Apuchtina przybył nowy zacięty prześladowca Polaków, Hurko, generał-gubernator Warszawy w latach

1883—1894. Język rosyjski był już nie tylko obowiązującym językiem wykładowym we wszystkich przedmiotach nauczania, ale z początkiem nowego roku szkolnego 1883—1884 surowo egzekwowano nauczanie języka polskiego po rosyjsku. Języka rosyjskiego, historii i literatury rosyjskiej uczyć mogli tyko Rosjanie. W wypadku nieprzestrzegania tych zarządzeń stosowano brutalne kary w stosunku do uczniów, wydalano dyrektorów i nauczycieli. Inną metodą represji było ograniczanie dostępu młodzieży do szkół. Na początku nowego roku szkolnego w wyniku rozporządzenia Apuchtina zamknięto w Królestwie kilkanaście prywatnych zakładów nauczania, a około tysiąc kilkaset uczniów nie zostało przyjętych do gimnazjów w samej Warszawie.

[7] Chodzi tu o zakaz udzielania nauki przez osoby nie posiadające patentu nauczycielskiego. Naukę początkową na wsi prowadzili często właściciele dworów lub inne osoby patentu tego nie posiadające, a miała ona na celu wychowanie w duchu patriotycznym poprzez zaznajamianie z historią i językiem polskim. Ponieważ nauczanie to wymykało się spod kontroli rosyjskich władz szkolnych i sprzeczne było z interesem zaborców, starano się zlikwidować je surowymi represjami.

[8] Mowa o broszurze pt. *Łzy króla Jana* poprzedzonej wstępem *Przyczyny walki i warunki zgody z Moskalami* wydanej przez Duchińskiego w Paryżu w 1883 r. Był to poszerzony tekst odczytu wygłoszonego przez Duchińskiego na uroczystościach w Rapperswilu.

[9] Rękopis tego wiersza nie zachował się, prawdopodobnie nie został też opublikowany.

## 1074

## Oskar Kolberg do Daniela Edwarda Friedleina

*Kraków, 26 XI 1883*

W[ielmoż]ny Friedlein

Upraszam o wydanie do rąk W[ielmożne]go Zaplatalskiego 4 tomów opisu *Krakowskiego*, to jest seryj V, VI VII, VIII.

O. Kolberg

---

*Bibl. PAN 3708.* Kraków d. 26 Listopada 1883. *Oryginał listu. Pod tekstem Kolberga notatka Zaplatalskiego:* Powyższe dzieła, tom V, VI, VII i VIII odebrałem — J. Zaplatalski, d. 25/7. 884.

1075

## Józef Bliziński do Oskara Kolberga

*Bóbrka, 27 XI 1883*

Kochany Panie Oskarze

Ponieważ przy szalonej prawdziwie pracy nie mam czasu na długi list, a korci mnie, że już dawno nie pisałem, przeto odzywam się krótko i węzłowato. Czy odebraliście mój list pisany, zdaje mi się, w końcu września, przy którym były dołączone niektóre notatki robione dla Was przez moją żonę? Ma tego więcej, ale nie posyłam dziś, ponieważ mam wątpliwości, czy tamten list odebraliście, więc wolę czekać sposobności, gdy sam będę w Krakowie, albo gdy będę tamże posyłał jaki list rekomendowany.

Miałem tu kłopoty finansowe z racji podatkowej; pisałem o tym do Estreichera, szukając protekcji do ministra skarbu. Był tak poczciwy, że lubo nie pisałem wcale o pieniądze, przysłał mi z własnej kieszeni setkę florenów jako zadatek na przysłowia. Jestem mu nieskończenie wdzięczny — i za to też zabrałem się do tej roboty z energią wyrównywającą prawie Waszej, gdy eksploatowaliście nadobną Halkę, używając z nią świeżego górskiego powietrza. Nadto mam na warsztacie komedię kilkoaktową [1], którą chcę skończyć w ciągu zimy, wreszcie piszę obstalowane rzeczy felietonowe [2], a ze wszystkim się spieszę, bo chodzi o tę głupią mamonę. Do przysłów zapalam się coraz więcej, powiedzcie to Estreicherowi, gdy się z nim zobaczycie. Ponieważ także chcę przez zimę robotę skończyć, więc pojmujecie co za praca. Siedzę od niejakiego czasu kamieniem w pokoju, nie wychodząc wcale, chyba że potrzebuję gdzieś wyjechać.

Od 1 kwietnia stanowczo moja żona z matką będzie mieszkać w Krakowie [3], ja zaś tak na pół. Przez lato obadwa będziemy sobie używać w Bóbrce, wziąwszy ze sobą jakiego artystę malarza — czy zgoda? Prawdopodobnie puszczę mój folwark w dzierżawę, zostawiwszy sobie tylko dwór i ogród przy nim z parkiem. Będąc w Krakowie, może byście przy sposobności po trochu wywiedzieli

się, ile by też kosztowało rocznie mieszkanie nie w odległym punkcie i nie w żydowskim jakim kącie, złożone z czterech pokoi z kuchnią, piwnicą i drwalnią. Musiałbym mieć naturalnie swój pokoik osobny do pracy. A i dzieci mamy teraz dwoje, bo wziąłem je od rodzonego brata: dziewczynka ma 11-ty rok, a chłopiec 7-my. I dla nich to będzie z korzyścią ze względu na naukę, a żonie i matce wprost dla zdrowia potrzeba koniecznie wynieść się z tego kąta i dostać między ludzi.

Więcej szczegółów i wiadomości na drugi raz, a teraz tylko proszę Was bardzo, odpiszcie mi i donieście, czyście odebrali przeszły mój list z etnografią, w którym dziękowałem Wam za przesyłkę Waszych dzieł.

Ściskam Was i pozdrawiam serdecznie, przyjaciel i sługa
J. Bliziński

Żona i matka piękne ukłony łączą.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 69—70.* Bóbrka d. 27 Listopad 1883.

[1] Mowa o komedii *Szach i mat*, której tytuły pierwotne brzmiały: *Na stypie i Karierowicz*. Jej plan powstał 20 XI 1883 r., przerabiana była jednak jeszcze później wielokrotnie w r. 1885, 1887 i 1888.

[2] Zob. przyp. 1 do listu 1065.

[3] Przeprowadzka Blizińskich do Krakowa nastąpiła dopiero w połowie 1888 r.

## 1076

### Marceli Antoni Szulc do Oskara Kolberga

*Poznań, 3 XII 1883*

Szanowny Panie

Zbliża się koniec roku, a ja nie mam o Panu wiadomości jak tylko z pism publicznych, np. „Czasu", z którego się dowiaduję, iż Kochany Pan teraz zajęty publikacją pamiętników Lipińskiego [1], które zapewne będą bardzo zajmujące. Jeśli przeto Szan[ownemu] Panu, jako wydawcy, ofiarowane będą kilka egzemplarzy wolnych rzeczonego dzieła, bardzo bym prosił o nadesłanie mi pod opaską jednego egzemplarza, w ostatecznym razie chociażby sposobem pożyczanym na mój koszt, a taką samą drogą ja bym go po prze-

wertowaniu zwrócił. A zresztą cóż Pan porabiasz? Jakże Panu zdrowie służy? Czy lepiej, aniżeli mnie? Jestem w roku klimakterycznym, 66-tym, ale ten mi się daje we znaki. Po szczęśliwym przebyciu złamania nogi przyszła na mnie nowa klęska, najprzód furunkuł na nodze lewej. Niezadługo po nim odezwało się niesłychane świerzbienie całego ciała (na które zresztą od 10 lat cierpię, ale lekceważyłem je sobie) połączone z wysypką (chrostami) i zupełną bezsennością. Kąpiele i nacierania rozmaitymi źrącemi maściami cokolwieczek je uśmierzyło. Ale na początku października odnowiło się z taką siłą, iż przez 60 nocy dla palenia i świerzbienia ani oka nie zmrużyłem, a nawet wyleżeć nie mogłem, bo pod przykryciem zwiększało się; całe noce przeto chodziłem. Trzeba było na nowo rozpocząć kąpiele (ale już w domu) i nacierania, i dietę. Mam się wystrzegać wina, szczególnie węgierskiego, kawy, herbaty, wszelkich słonych i korzennych potraw, tłuszczów, musztardy, a nawet mięsa mam tylko w miarę używać, a głównie żyć jarzynami. Ale skąd się mają siły brać? Wychudłem jak szczep i tak zesłabłem jak po tyfusie. Bardzo powoli tylko przychodzę do zdrowia. Prócz tego, zażywam krople, wskutek których ustawicznie mi się wyrzynają wrzodzienice, a ponieważ te same nie chcą pękać, więc lekarz je przecinać musi, a jaką mi to sprawia przyjemność, łatwo sobie Pan wyobrazisz. Naturalnie, że w tym stanie rzeczy cały kwartał już nie chodzę do szkoły. Donoszę też Kochanemu Panu, iż w początku tego kwartału zdałem przymusową na dwukrotne zapytanie władzy wyższej deklaracją, jako od 1-go kwietnia p[rzyszłego] r[oku] dam się pensjować. Stało się to wskutek nowego prawa, zatwierdzonego przez izby, które opiewa, iż urzędnik liczący 40 lat służby, a 65 wieku, może być przymusowo pensjonowanym, jeżeli sam tego dobrowolnie uczynić nie chce. Według mego obliczenia pobierałbym w takim razie około 920 tal. emerytury, z czego egzystować tutaj niepodobna. Mamci wprawdzie przyrzeczenie, iż będę współpracownikiem przy „Kurierze" [2], ale ile mi to przyniesie i jak mi zdrowie posłuży, któż to może wiedzieć? Szkoły mi się przejadły, lubośmy po Deitersie otrzymali dyrektora z Brunsberga [3], człowieka bardzo szlachetnego i wyrozumiałego.

Teraz do innych spraw. Kleczyński znów mnie bez mej wiedzy

wydrukował w spisie współpracowników „Echa" [1] i dopiero po kilku tygodniach zawezwał mnie do tego piśmiennie. Nic mu na to nie odpisałem, już to dla choroby, już to dla braku czasu. Zresztą przyznam się Panu, iż wcale nie mam ochoty być kolaboratorem mimo komplementów, jakimi mnie za te kilka ramot wydrukowanych w dawniejszym „Echu" obsypywał i obsypuje, częścią dla niskiego kursu rubli, które po zmianie nie wynoszą nawet dwóch marek (4 zł), częścią z ogarniającej mnie coraz więcej ociężałości. Prócz tego nie raczy mi nawet przysyłać „Echa", co przecież dawniej regularnie czynił. Dlaczego teraz tego nie czyni, trudno odgadnąć. Czy Panu także już go nie nadsyła? Zechciej mi Pan o tym łaskawie donieść.

Jakże? Czy się już w tym życiu więcej nie zobaczymy, a stosunki między nami skończą się na piśmiennej, niestety tak rzadkiej myśli wymianie? Wierzaj mi Pan, iżby to było dla mnie jedną z największych radości w życiu moim, gdybyś albo Pan mógł przybyć do Poznania, albo ja miał środki po temu uczynić wycieczkę do Krakowa. Ale to przeklęte „de quibus"! Cóż czynić? Życie człowieka jest często ustawiczną rezygnacją; a zatem i z tym marzeniem zapewne będzie się trzeba pożegnać.

Zechciej Pan wybaczyć szkaradne grezmoły moje; ale jestem jeszcze tak słaby, iż ręka mi się trzęsie, a teraz patrząc na to, com zdziałał, wydziwić się nie mogę, jak mogłem te trzy stronice ściśle zapisać.

Żegnam Pana przeto, życząc i wesołych świąt, i szczęśliwego Nowego Roku, i załączając dla zacnej rodziny, u której Pan bawisz, wyraz czci i uszanowania. Pan zaś zechciej przyjąć ode mnie zapewnienie dozgonnej czci i przyjaźni, z którą nie przestanę się głosić Szanownego Pana szczero-życzliwym

M. A. Szulc

Wielkie Garbary nr 54
Kamienica tylna

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 201—202.* Poznań d. 3 Gr 1883.

[1] „Czas" w nr 272 opublikował doniesienie, że na posiedzeniu Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności z 26 XI 1883 r. omawiano nadesłane Komisji cenne materiały etnograficzne, m. in. rękopis pozostały po zmarłym Józefie Lipińskim, który Oskar Kolberg „przejrzał, uporządkował i objaśnił".

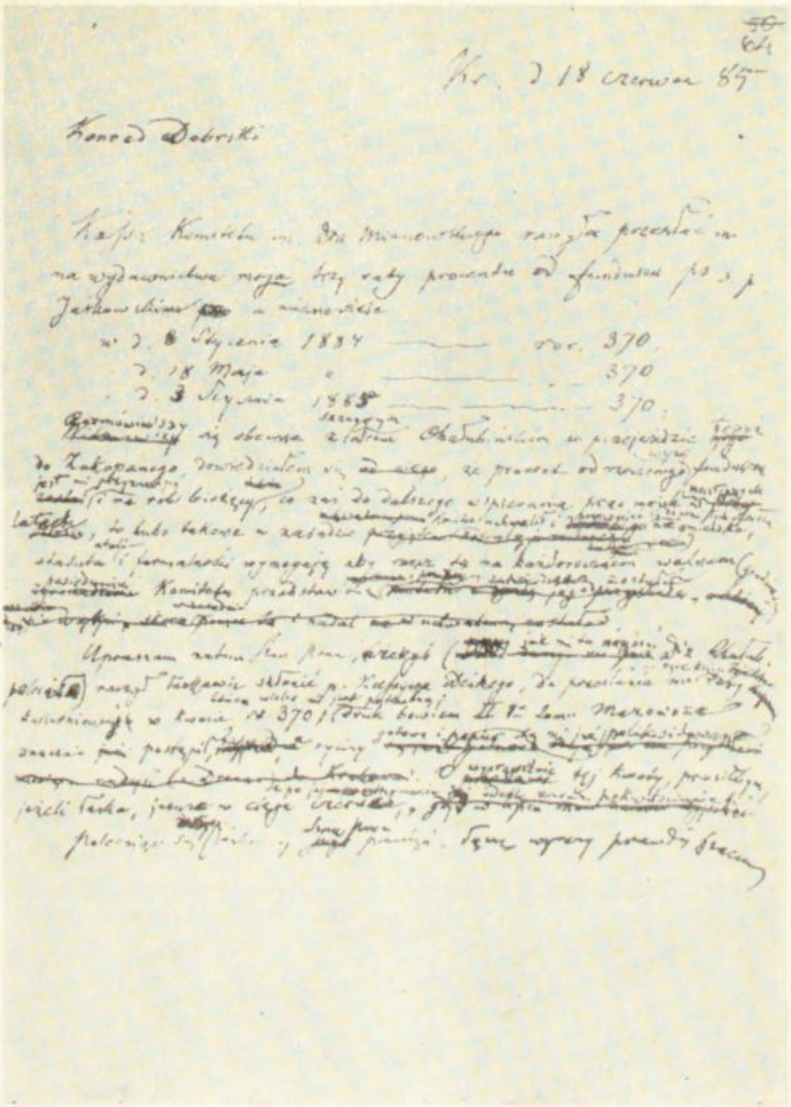

List O. Kolberga do K. Dobrskiego

BIBLIOTEKA NARODOWA BN

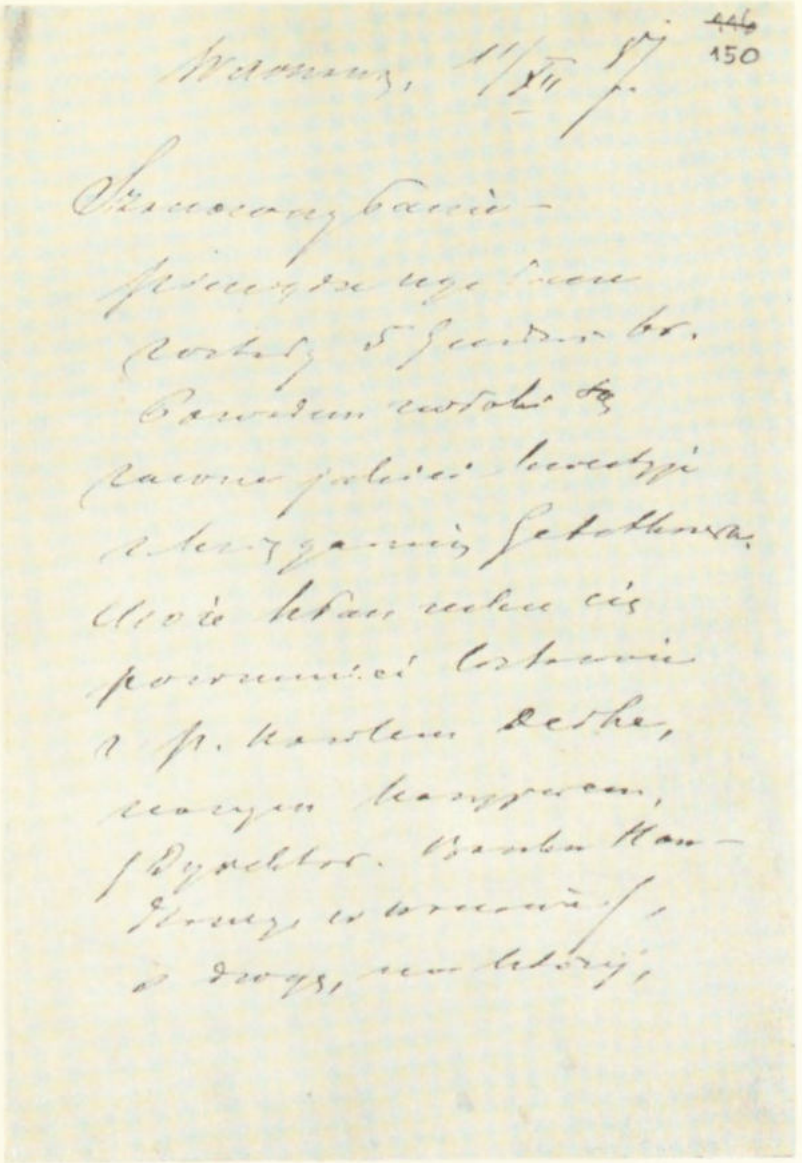

List K. Dobrskiego do O. Kolberga

Praca ta wydana została później w „Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1884 T. 8 s. 62—114 pt. *Zwyczaje i pieśni ludu wielkopolskiego*. Szulc, pisząc o udziale Kolberga przy publikacji pamiętników Lipińskiego, pomylił widocznie informację „Czasu" o materiałach etnograficznych z pamiętnikami, które ukazały się właśnie w Krakowie w 1883 r. pt. *Zapiski z lat 1825—1831 Tymoteusza Lipińskiego, do druku przygotował i przypiskami objaśnił Kazimierz Bartoszewicz.*

[2] Szulc był współpracownikiem „Kuriera Poznańskiego" od 1 IV 1884 r. do 1 VII 1886 r.

[3] Deiters opuścił gimnazjum Marii Magdaleny 15 IX 1883 r., przenosząc się na nowe stanowisko do Bonn po 5 latach pracy w tym gimnazjum. Na nowego dyrektora powołany został Meinerz z Brunsberga, który objął urzędowanie z początkiem nowego półrocza zimowego.

[4] Szulc jako stały współpracownik „Echa" wymieniony jest w artykule *Od redakcji* w nr 1 z 6 X 1883 r.

## 1077

## Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Modlnica, 10 XII 1883*

Kochany Panie Józefie

Odebrawszy Wasz list ostatni, acz niedługi, ale przynoszący pełną torbę wielce zajmujących wiadomości, nowin i projektów, pospieszam, jak żądacie, z rychłą odpowiedzią, która Wam się zresztą już od dawna należała. Otóż donoszę, że list Wasz z d[nia] 24 październ[ika] wraz z łaskawą notatką o urokach Pani Dobrodziejki szczęśliwie rąk moich doszedł. Wynurzacie w nim swe dzięki za przesłany Wam skromny upominek etnografa, który to upominek w dobroci Waszej do niezwykłej wysokości podnieść Wam się podobało. Dałem, co mogłem. Czuję jednak mocno, że mnie zakasował zupełnie bibliograf [1], posyłając Wam en gotuv [!] rzecz, która wśród obecnych okoliczności nierównie większą dla Was może i musi mieć wagę niż papiery. O przesyłce tej wiedziałem już od kilku dni z ust samego Estrejchera (gdy była mowa o Was) i nie potrzebuję Was zapewniać, ile mnie ta wiadomość uradowała. Prawda, że wkłada to znów na Was pewne obowiązki literackie co do opracowania przysłów; wiem atoli dobrze, że obowiązki te są Wam przyjemne i że je chętnie i z zamiłowaniem przedmiotu spełnicie.

Naturalnie, że pisząc przy tym komedie i nowele, po części z konieczności do przysiadywania dobrze fałdów zmuszeni jesteście

i na długie pogadanki listowne (równie jak i ja) czasu nie macie, czego Wam wcale nie biorę za złe. Jużci nie ma wątpliwości, że w takim będąc położeniu lepiej, że puszczacie folwark w dzierżawę, zachowując sobie dwór i ogród z parkiem, niż gdybyście sami jak dotąd gospodarstwem kłopotać się mieli, i że licząc na pewny zarobek z pióra, mniej już będziecie dbali o to, w jakiej mierze Was dzierżawca wyzyskiwać będzie. Okoliczność ta pozwoli Wam też z nadejściem wiosny i lata więcej jeszcze zajmować się ulubionym Waszym parkiem i naturą, a do kompanii w jej użyciu (robiąc nadzieję wycieczek) wzywacie i moją także personę, nie bez współudziału i malarza (tres faciunt collegium). Służyłbym Wam też najchętniej, bo i mnie, widzi Bóg, czuć się daje potrzeba jakiegoś ruchu i Waszego towarzystwa, tym bardziej że i dla etnografii, wnosząc z dotychczasowych obfitych nabytków, nie byłby pobyt u Was bez korzyści, skoro Halka, jak powiadacie, jeszcze się nie wyczerpała. Ale czasy te, wiosna i lato, są jeszcze dalekie i dlatego na stanowczą nie pozwalają decyzję. Wyjechać przed czerwcem z Krakowa byłoby za wcześnie, ani mi też dozwolą interesa wydawnicze. W lipcu znów może zjedzie do Modlnicy, korzystając z wakacji 6-cio tygodniowych, bratowa moja z dziećmi (z Warszawy), których nie widziałem od r. 1879; rozumie się, że to mnie zatrzyma w domu. Są to rzeczy niepewne, ale możebne. Zresztą spotkamy się prawdopodobnie jak w roku zeszłym, na otwarciu Akademii, na początku maja, a może i wcześniej jeszcze, jeżeli * Szanowne Panie, żona Wasza wraz z matką i 2-giem dzieci przeniosą się, jak piszecie, na mieszkanie do Krakowa, a wtedy umówić się i powziąć jakieś postanowienie będzie łatwo.

Co do owego mieszkania, to jużem się tu o cenę takowego rozpytywał świadomych rzeczy osób. Jużcić musiałoby się ono nająć w zdrowej części miasta, blisko plantów, i na dole ze względu na Matkę. Kosztowałoby ono rocznie około 400 do 500 reńskich, a nawet lepiej przyjąć i wyższą cyfrę, jeżeli chcecie, aby się składało z 4 pokoi, z kuchni, piwnicy i drwalni. Bardzo by mnie to cieszyło, gdyby rzecz ta przyszła do skutku i ja tu mógł Kochane Panie powitać w Krakowie. Mając Wasze polecenie mógłbym po Nowym Roku zająć się sam lub przez kogoś wyszukaniem takiego lokalu. *.

Komedii Waszej *Ciotka na wydaniu* nie znam jeszcze, a z tych,

co ją widzieli, jedni (jak mi to powiadano) ganią ją, a drudzy chwalą, jak to bywa najczęściej; „Nowa Reforma" mówi, że spodziewała się po Was czegoś lepszego i tylko kilka scen jej się podobało [2]; a i „Czas" także mówi dwójznacznie [3]. Jak będziecie mieli nową komedię gotową, to przyślijcie mi ją do odczytania w liście rekomendowanym, jeśli się to Wam zdaje dogodnym, a ja ją Wam zaraz po przeczytaniu na powrót odeślę.

Za notaty bardzo ciekawe o uroku śliczne dzięki; jeżeli ich jest więcej, to proszę o łaskawe udzielenie.

* Całując rączki Waszych Pań i życząc całemu domowi i wszystkim znajomym wesołego dosiego roku i wszelkich na rok przyszły pomyślności, zostaję jak zawsze Waszym kochaj[ącym] przyj[acielem]

Arkusz 3-ci serii XII posyłam. *

---

*B. J. 6700, k. 547—548.* Modlnica 10 Grudnia 1883. *Oryginał listu. Brulion zachował się w zbiorach Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 30.*

*—* *fragmenty uzupełnione na podstawie brulionu; oryginał uszkodzony*

[1] Mowa o Estreicherze.

[2] „Nowa Reforma", dziennik krakowski, wychodzący od r. 1882, redagowany i wydawany przez Adama Asnyka. Krótka recenzja *Ciotki na wydaniu*, zawierająca negatywną ocenę komedii ukazała się w „Nowej Reformie" w 1883 r. w nr 266 (z 22 XI) w rubryce *Kronika*.

[3] Recenzent *Ciotki na wydaniu* wypowiadający się w „Czasie" 1883 w nr 264 w rubryce *Teatr* wbrew sugestiom Kolberga ocenia komedię Blizińskiego pozytywnie. Wymieniając dodatnie cechy jego komediopisarstwa, kończy wypowiedź następującym sformułowaniem, w którym, być może, Kolberg dopatrzył się dwuznaczności: „są [one, czyli zalety komedii], kluczem do zagadki, dlaczego dzieła Fredry (ojca) nigdy nie stracą dla publiczności polskiej uroku, a które w niepospolitej mierze posiada też Bliziński, jak tego żywy dowód dał w nowej swej komedyjce".

## 1078

### Komitet Kasy im. Mianowskiego [1] do Oskara Kolberga

*Warszawa, 12 XII 1883*

Na posiedzeniu z d[nia] 8 grudnia r. b. na przedstawienie członka Komitetu, Piotra Chmielowskiego [2], Komitet Kasy postanowił

udzielić Szanownemu Panu bezzwrotną zapomogę na wydawnictwo dalszych tomów dzieła p. n.: *Lud, jego zwyczaje* itd. [3]

Na zapomogę takową Komitet przeznaczył procenta od funduszu wieczystego imienia Jaśkowskiego [4], wynoszącego rub. sr. 15 000 w listach zastawnych 5%, a mianowicie kupony: październikowy r. 1883 oraz kwietniowy i październikowy r. 1884, to jest ogółem rub. sr. 1 125, płatne w trzech ratach po rub. sr. 375 (z potrąceniem należności depozytowej) w wymienionych terminach.

Komitet ma nadzieję, że Szanowny Pan nie zechce odmówić przyjęcia zapomogi, która posłuży do prędszego ukończenia Jego znakomitej pracy, i poda tym samym sposobność Zarządowi Kasy wyświadczenia naszej literaturze usługi.

Pierwszą ratę załącza się przy niniejszym.

Prezes Komitetu: dr Chałubiński

Członek Komitetu, Sekretarz: Konrad Dobrski [5]

Wielmożny Panie

Przesyłając WPanu z polecenia Komitetu Kasy imienia dr. Mianowskiego sumę rub. sr. 370, proszę uprzejmie o łaskawe nadesłanie na moje ręce odpowiedniego pokwitowania z obioru tej kwoty.

Z poważaniem

Członek Komitetu, Kasjer

Kar. Deike [6]

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 102—103.* Warszawa, d. 12 Grudnia 1883 r. *Nadruk:* Komitet Zarządzający Kasą Pomocy imienia Dra medycyny Józefa Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowem. *Liczba dziennika:* 83.

[1] Józef Mianowski (1804—1879), lekarz, od r. 1839 profesor-adiunkt kliniki lekarskiej i wykładowca fizjologii w klinice wileńskiej, od r. 1842 wykładał fizjologię w Akademii Medyko-Chirurgicznej w Petersburgu, gdzie mianowany został lekarzem głównym II szpitala wojskowo-lądowego na oddziale chorób wewnętrznych. W Petersburgu przebywał 18 lat jako lekarz szpitalny i jednocześnie lekarz dworu cesarskiego. W latach 1862—1879 był rektorem Szkoły Głównej Warszawskiej. Kasa im. Józefa Mianowskiego istniała od r. 1881. Egzystowała dzięki poparciu finansowemu społeczeństwa i składkom członków; miała na celu udzielanie zapomóg i pożyczek na badania i prace naukowe. W pierwszym komitecie Kasy wyłonionym z grona założycieli prezesem był Tytus Chałubiński, wiceprezesem Stanisław Kronenberg, kasjerem Karol Deike, sekretarzem Konrad Dobrski.

[2] Piotr Chmielowski (1848—1904), krytyk literacki, historyk literatury, w latach 1874—1898 nauczyciel prywatny w Warszawie, od r. 1903 profesor literatury polskiej na uniwersytecie lwowskim. W r. 1882 nie przyjął nominacji na docenta uniwersytetu warszawskiego, dowiedziawszy się, że wbrew pierwotnej decyzji powziętej przez Ministerstwo Oświaty w ostatnim roku panowania Aleksandra II, historia literatury polskiej będzie wykładana po rosyjsku z pominięciem pewnych okresów literackich. Od r. 1878 Chmielowski był redaktorem „Biblioteki najcelniejszych utworów literatury europejskiej", w latach 1881—1897 redagował „Ateneum", był współredaktorem i współpracownikiem *Wielkiej encyklopedii ilustrowanej* i *Encyklopedii wychowawczej*. Autor wielu artykułów i rozpraw o tematyce historyczno-literackiej i krytyczno-literackiej, wydawca autorów polskich od XVII do XIX wieku.

[3] Z zapomogi Kasy Pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. dra Józefa Mianowskiego Kolberg wydał 5 tomów *Mazowsza*, Kraków 1885—1890 (DWOK T. 24—28).

[4] Jan Nepomucen Jaśkowski (zm. 10 V 1882 r.), poeta. Od r. 1836 publikował swoje utwory w „Przyjacielu Ludu", „Tygodniku Literackim", „Bibliotece Warszawskiej". Procenty od funduszu wieczystego Jaśkowskiego przeznaczone były zgodnie z wolą fundatora dla osób odznaczających się w jakiejkolwiek gałęzi piśmiennictwa polskiego.

[5] Konrad Dobrski (1849—1915), lekarz, działacz społeczny, współzałożyciel i organizator Kasy im. Mianowskiego, członek Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, redaktor „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego" i „Zdrowia".

[6] Karol Deike (1845—1906), bankowiec, z wykształcenia i zamiłowania astronom. Majątek swój ofiarował Kasie, której był skarbnikiem. Był redaktorem „Wszechświata", „Pamiętnika Fizjograficznego" i „Przyrody".

## 1079

### Stanisław Czarnecki do Oskara Kolberga

*Pakosław, 15 XII 1883*

Szanowny i Łaskawy Panie Dobrodzieju

Przepraszam najuprzejmiej Łaskawego Pana Dobrodzieja, że dotychczas nie odpisałem łaskawemu Panu Dobrodziejowi na Jego tak uprzejmy list z dnia 27 paźdz[iernika]. Ku końcowi września zasłabłem tak mocno, że prawie całkowity październik przeleżeć musiałem, aż wreszcie tutejsi lekarze wysłali mnie 1 listopada na gwałt do Wiednia, uznawszy, że kuracja, a nawet ciężka operacja jest koniecznie potrzebna.

List Łaskawego Pana Dobrodzieja nadszedł [...] * przed samym moim wyjazdem. Dopiero w tym tygodniu powrócić mogłem. Prze-

leżałem i przebolałem przeszło 6 tygodni w Wiedniu. Bogu Najwyższemu dzięki, żem mógł nareszcie szczęśliwie do domu powrócić, chociaż niezupełnie wyleczony, ale osiągnąwszy tyle, ile się tylko dało osiągnąć. Dzisiaj przynajmniej znów mogę być trochę czynnym i popracować.

Jak najserdeczniej dziękuję łaskawemu Panu Dobrodziejowi za łaskawe przysłanie mi dalszego ciągu swego wydawnictwa, które mnie ciągle zawsze bardzo zajmuje, interesuje i poucza. Ostatnią przesyłkę nie mogłem jeszcze przestudiować, bo dopiero co wróciłem, a zajęcia zastałem bardzo wiele. Zdrowie mojej żony jest obecnie, Bogu Najwyższemu dzięki, dużo lepsze, nerwy dużo spokojniejsze, tak że może znów [...] * pracuje nie tylko w ogrodzie, ale i umysłowo. Moi synowie zdali już na uniwersytetach. Powróciwszy z Wiednia i Monachium, starszy mój syn jest obecnie w Berlinie i słucha prawa, a młodszy mój syn słucha historii i geografii w Lipsku. Wszystkie córeczki jeszcze ciągle w Pradze. Bardzo kontent jestem z ich umieszczenia w klasztorze sercanek. — Dopóki przełożoną tego zakładu była pani Chłapowska [1], to z pewnością [...] * wychować przyszłe obywatelki i Matki Polki.

Czy Łaskawy Pan Dobrodziej nie wybiera się znów do Księstwa? Nie wątpię, że wtedy Łaskawy Pan Dobrodziej byłby tyle łaskaw w Pakosławiu się [...] * swe wycieczki dalsze. W tych dniach właśnie wykopał jeden gospodarz z bliskiego Golejewka W[ie]lk[opolskiego] sześć węgierskich dukatów z lat 1456—1496. Wykopalisko jest o tyle ciekawe, że leżało 400 [lat] w ziemi [2].

Łączę wyraz wysokiego i szczerego szacunku i poważania i zawsze serdeczne pozdrowienia

Stanisław Czarnecki

Załączam bez deklaracji 20 guldenów, myślę bowiem, że tak lepiej.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 132—133.* Pakosław pod Rawiczem d. 15-go Grudnia 83. *Na k. 133 notatka Kolberga:* Posłać trzeba 3 „Lubelskie" II, 2 „Mazowsze" I.

* *wyrazy nieczytelne*

[1] Józefa Chłapowska, córka generała Dezyderego Chłapowskiego, wstąpiła do klasztoru sercanek (zob. przyp. 3 do listu 666, *Korespondencja* cz. II) otrzymawszy posag w wysokości 40 tys. talarów na cele fundacji. Przełożoną zakładu była już przed przeniesieniem się sercanek do Pragi, czyli przed r. 1873.

[2] Golejewko, wieś w pow. krobskim. O wykopaliskach tych brak informacji.

1080

Jadwiga Wernerowa do Oskara Kolberga

*Warszawa, 20 XII 1883*

Kochany Stryju

Załączając opłatek, przesyłam z nim serdeczne życzenia przepędzenia Świąt nadchodzących kochanemu Stryjaszkowi, sięgając myślą w te czasy, kiedyśmy wszyscy zasiadali do wigilijnego stołu, łamiąc się opłatkiem. Wieleż to osób najbliższych ubyło, jak się stosunki zmieniły od tych drogich, najmilszych czasów moich dziecinnych lat prawie. My zawsze z dziećmi wilię spędzamy u Matki męża, Mania w tym roku zapewne w domu będzie, a u niej Bronek i Wiluś. Mieliśmy zmartwienie z Manią, która długo, bo przez pięć tygodni, mocno chorowała i dopiero od bardzo niedawna jest zdrowa i troszkę zaczyna wychodzić. Bronek miał zamiar w jesieni jechać do Stryja, tymczasem zachorował tu przyjechawszy i dwa tygodnie w łóżku przeleżał, a potem już jechać nie mógł. Wiluś jest w fabryce „Wulkan", dawniej Mintrów, gdzie teraz Staś Minter jest dyrektorem, a fabryka jest akcyjna. Ma tam Wiluś mieszkanie, bo to jest na Pradze, i niezłe uposażenie, choć też zajęcie od 6-tej z rana do 7-ej wieczór, ale dla młodego to bardzo dobrze, bo nie ma czasu na niepotrzebne rzeczy i zbijanie bąków. Julka [1] nie ma w Warszawie, ma miejsce w domu handlowym na Podolu, może co z niego będzie, bo Warszawa za dużo miała dla niego pokus, którym nie miał dość siły się oprzeć, chciał żyć jak pan, a pieniędzy na to nie było.

My zajęci zawsze jesteśmy. Chłopcy do szkół chodzą: Józio [2] do gimnazjum, a Julo [2] na prywatną pensję, trzeba mi więc ich dopilnować i pomóc często w naukach, tak że późno spać chodzę, a wcześnie wstaję, żeby ich wyprawić z domu. Najmłodszy Stefcio [2] w lutym trzy latka kończy i jest ulubieńcem całej rodziny, bardzo rozkoszny chłopak.

Ale ja się tak rozpisałam, a to czas kończyć, nawet nie wiem, czy Stryj wie o śmierci śp. Leona Strasburgera [3] i śp. Jana Rogozińskiego [4]. Biedna Ludka [5] została wdową z pięciorgiem dzieci,

a choć pod względem materialnym stoi dobrze, ale samej te dzieci wychować to trudne dla kobiety zadanie; bardzo tym ciosem przybita.

Karolka na Święta z dziećmi ma do Radomia jechać na tydzień do Wąsowskich, zapewne sama będzie pisać do Stryja, też mocno w jesieni chorowała.

Raz jeszcze przesyłając serdeczne życzenia Stryjaszkowi i szanownej Rodzinie Konopków, całuję rączki i zostaję przywiązaną bratanką

Jadwiga

Mąż uszanowanie przesyła.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 148—149.* Dnia 20 Grud. 1883 r. Warszawa.

[1] Mowa o Juliuszu Wilhelmie Kolbergu, bracie Jadwigi.

[2] Synowie Wernerów.

[3] Leon Henryk Strassburger (ur. w r. 1845), brat Edwarda, profesora-botanika, i Juliana, dyrektora Warszawskiego Towarzystwa Kopalni Węgla, obywatel ziemski, właściciel Trzebienic w pow. miechowskim, mąż Heleny Fryderyki Werner, kuzynki Emila Wernera. Zmarł 17 XI 1883 r.

[4] Jan Tadeusz Rogoziński zmarł 22 IX 1883 r.

[5] Ludmiła Zofia Rogozińska, córka Karola Mintera.

## 1081

### Julian Horoszkiewicz do Oskara Kolberga

*Lwów, 21 XII 1883*

Szanowny Panie

Nie śmiałem odezwać się do Pana z próżnymi rękami, a przez ten czas i z powodu tego milczenia niemało nad tym cierpiałem, iż ludzie tak są nieuczynni, tak leniwi czy tak nieudolni do tak małej i łatwej pracy jak zbieranie pieśni ludowych dla tych, którzy z tym ludem żyją w ciągłej styczności, mają go w domu.

Rzeczywistą trudność napotyka się z tego powodu, że nasze panny i panie, chociaż śpiewają i grają, pieśni ze słuchu wygranej napisać nie potrafią.

Słowa bez melodii do użytku pańskiego nie przydadzą się; ale na razie posyłam trzy pieśni, które otrzymałem od poczciwej duszy z Ukrainy [1]. Ponownie prosiłem ją o pieśni weselne. Zawiązałem nowe stosunki z osobami na Wołyniu i w ruskich obwodach w Galicji, popychając ludzi tym bodźcem, że za cenę tych pieśni dopomogą mi do nowego zbioru pieśni patriotycznych. Może to się nareszcie powiedzie.

W miarę tego jak co z nutami otrzymam, będę Szanownemu Panu przesyłał.

Pieśni, które dziś daję, są autentyczne, ludowe. Znane mi są wydania pieśni ruskich Wacława z Oleska i Kocipińskiego, ale w jednym i drugim zbiorze melodie nie są ludowe.

Ja z moim materiałem niewiele postąpiłem. Trudna jest epoka koniec wieku 18 i początek 19. Szukam na próżno melodii do pieśni światowej: *Patrzcie, bogacze świata,* która jest nutą do pieśni patriotycznej z r. 1792 [2]. W roku 1816 wyszła w Warszawie książeczka pod tytułem: *Śpiewy, arye teatralne i światowe z różnych oper i komedyj zebrane.* Być może, iż tam znalazłby się ślad do szukanej przez mnie pieśni, lecz tej książeczki odszukać nie mogę.

Nie chcę Szanownego Pana nudzić moimi kłopotami, ale jedno jeszcze dodam.

Zasłyszałem i o tym, że Pan posiada i zbiór polonezów dawnych. Czy nie znalazłyby się te dwa: 1) Polonez Dąbrowskiego zwany [...] *, 2) Polonez napisany po wzięciu do niewoli Tadeusza Kościuszki [3].

Gdyby się to lub co więcej z materiałów dla mnie użytecznych znalazło, racz Pan łaskawie na mój koszt dać przepisać i przesłać mi za pobraniem pocztowym.

Składam Szanownemu Panu po zwyczaju najserdeczniejsze życzenia pomyślnego nowego roku.

Z poważaniem
J. Horoszkiewicz

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 342—343.* Lwów 21 grudnia 1883. Majerowska N. 3.

* *nie dokończone*

[1] Mowa o trzech pieśniach z okolic Boryńca na Ukrainie: *Bołyt mene hołowońka, Sołowejko* oraz *Kum* przesłanych Kolbergowi przez Horoszkiewicza.

Zachowały się one w zbiorach rękopiśmiennych Kolberga i publikowane będą w tomie 59 DWOK pt. *Materiały do etnografii Słowian.*

[2] Zob. przyp. 1 do listu 884, *Korespondencja* cz. II.

[3] Kolberg polonezów tych nie znał i nie posiadał, o czym donosi w liście do Horoszkiewicza z 29 II 1884 r. (zob. list 1102). Utworów, o których mowa, nie udało się zidentyfikować. Nie zawiera ich również przygotowywany wówczas przez Horoszkiewicza do wydania zbiór *Echa minionych lat, wiersze, pieśni z muzyką, marsze wojska polskiego z końca XVIII i początku XIX wieku* (Lwów 1889).

## 1082

### Zygmunt Noskowski do Oskara Kolberga

*Warszawa, 21 XII 1883*

Wysoce Szanowny Panie

Załączam przy niniejszym świeżo w Lipsku wyszłe trzy pieśni ze zbiorów Pańskich wyjęte, które ubrałem w nieco bogatszą szatę, aby i Niemcom się podobały [1]. Pierwszy to może wypadek, że iście ludowy motyw w tej formie pomiędzy cudzoziemce idzie, a że pierwszym impulsem do tego była tyle ciężka i pełna chwały praca Pańska, słuszna jest przeto, aby Jego Imieniem ozdobić to dziełko pierwsze w swoim rodzaju.

Znajdzie Czcigodny Pan w tych pieśniach parę wyrzutni w tekście. Uczynić to musiałem dla zachowania myśli muzycznej, jako też i dlatego, żeby zbytnio rzeczy nie przedłużać. Sądzę, że pieśni nic na tym nie straciły, gdyż opuszczenie jest małoznaczne.

Pozostaję dla Szanownego Pana z szacunkiem i uwielbieniem, jako uniżony sługa

Zygmunt Noskowski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 12—13.* 21 Grudnia 1883. *Nadruk:* Dyrektor Towarzystwa Muzycznego w Warszawie.

[1] Zygmunt Noskowski *Trzy pieśni ludowe na 2 głosy żeńskie i fortepian, op. 10 skomponowane w 1883 r.* Lipsk 1884 wyd. Kistnera.

1083

## Oskar Kolberg do Piotra Chmielowskiego

*Modlnica, XII 1883*

Szanowny Panie Dobrodzieju

Za ostatnią bytnością moją w Krakowie dowiedziałem się od prof. Kopernickiego o jednomyślnie na wniosek Pański powziętym postanowieniu Komitetu pomocy naukowej w Warszawie wspierania prac i wydawnictw moich etnograficznych. Jakkolwiek wzrusza mnie do głębi tak chlubne uznanie działalności mojej dotychczasowej, a zaszczytne zaufanie Komitetu dającego z góry hojną dłonią na dalsze wydawnictwa zapomogę do niewygasłej wdzięczności i tym gorliwszej pobudza pracy, to jednak czuję mocno, że dank mój przede wszystkim należy się Wam obydwom [1], Szanowni Panowie; gdyż nie ma wątpliwości, że bez łaskawej, a tyle szczęśliwej dla mnie interwencji Waszej, pomoc nie byłaby przyszła do skutku, rozbijając się — jak to zwykle u nas bywa — o brak gorętszego poparcia (ze strony rzeczoznawców) albo o brak stosunków i znajomości, o brak inicjatywy czyjejś i porozumienia, mimo najżyczliwszego usposobienia ogółu dla autora.

Rozumie się samo przez się, że wobec tak sprzyjających wydawnictwu okoliczności życzenia komitetu, o ile dotyczą dzieła, obowiązującym stają się dla autora prawem. Więc żądana przez Kasę pomocy, a potrzebna Komitetowi ilość egzemplarzy zaraz po ukończeniu druku przesłaną jej zostanie. Panowie zaś Gebetner i Wolff dziś już nie omieszkają za zgłoszeniem się Pańskim wydać jeden całkowity egzemplarz dzieła do biblioteki Kasy pomocy, drugi zaś doręczą Szanownemu Panu, jako mały upominek od autora i powolnego Waszego sługi. (Są to: *Lud*, seria I aż do XVI, i *Pokucia* tomów dwa. Dołączam kartkę tytułową do serii I.)

Na tytule wyjść mającego w roku przyszłym z zapomogi Komitetowej tomu uczynioną też będzie wzmianka, jaki to fundusz powołał go do życia, bo tak nakazuje zwyczaj i obowiązek. Upraszałbym jedynie dla dokładności intytulacji o nadesłanie formułki tego ogłoszenia [2]. Życzenie Komitetu zajęcia się Mazowszem odpo-

wiada najzupełniej i mojej także myśli. Tu jednakże widzę się spowodowanym zrobić uwagę, że materiał do *Mazowsza* mieści się u mnie w czterech tekach, z których każda posiada żywiołu na dwa przynajmniej tomy [3]. Jedna z tych tek obejmuje Mazowsze polne, które bym nazwał warszawskim (po lewym brzegu Wisły), druga Mazowsze leśne, czyli podlaskie (po prawym brzegu Wisły, a lewym Bugu), trzecia Mazowsze stare (Płock, Pułtusk, Kurpie itd.), czwarta Mazowsze pruskie. Muszę nadmienić, że *Mazowsze warszawskie* potrzebuje jeszcze uporządkowania i ma pewne szczerby, które jedynie zacytowaniem (krótkich) wyjątków czy ustępów z dzieł kilku dawniejszych autorów i dawnych gazet, broszur i kalendarzy zapełnić się dadzą. Zapełnia je już w części i dzieło K[ornela] Kozłowskiego: *Lud czerski* [4], do którego odsyłać czytelnika nie omieszkam w miejscach stosownych; a interkalacja ta dla dokładnego zrozumienia całości wykładu jest niezbędną (będzie tych ustępów razem około 2 do 3 arkuszy wśród tomu obejmującego 20 i kilka arkuszy druku).

*Mazowsze* zaś *podlaskie*, w znacznej pełni mające wiadomości oryginalne, jest już prawie gotowym do druku i mogłoby zaraz po Nowym Roku pójść pod prasę. Jeżeli jednak uważasz Pan za stosowne rozpocząć rzecz od Warszawy, jako punktu centralnego, by trzymając się logicznie topograficznego kierunku, przejść następnie na prawy brzeg Wisły, dalej pójść w Płockie i nad Narew, wreszcie wkroczyć do Prus, to pod prasę oddałbym najprzód *Mazowsze warszawskie*, przygotowawszy je należycie w przeciągu mniej więcej trzech tygodni.

Na zapytanie, komu i kiedy przesłać z Warszawy pierwszą ratę wyznaczonej mi zapomogi, odpowiadam, iż proszę o przesłanie jej, jak i następnych rat, do rąk i pod adresem D.E. Friedleina, księgarza, który należytość odbierze i pokwituje.

Dziękując raz jeszcze najserdeczniej za wyświadczoną mi (a sądzę, że i etnografii krajowej) wielką przysługę, zasyłam życzenia wszelkich pomyślności z nowo nadchodzącym rokiem wraz z wyrazami głębokiego poważania, z jakimi zostaję Szanownego Pana Dobrodzieja sługą

O. Kolberg

Adres mój: O. Kolberg, Kraków, Księgarnia D. E. Friedleina.

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 39—40.* Modlnica pod Krakowem dn. Grud. 1883. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Chmielowski w Warsza. *List ten umieszczono przed odpowiedzią Chmielowskiego (zob. list 1084) ze względu na związek treściowy.*

[1] Chmielowskiemu i Kopernickiemu.

[2] Formuła ta brzmiała: „Wydanie z zapomogi Kasy Pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia Dra Józefa Mianowskiego".

[3] Zachowany materiał odnoszący się do Mazowsza zawarty jest obecnie głównie w następujących tekach rękopiśmiennych: 1 — *Mazowsze, Warszawa, Łowicz, Czersk,* 2 — *Mazury podlaskie,* 3 — tece kolbergowskiej (*Mazury pruskie*) składającej się dziś z 3 oddzielnych jednostek archiwalnych: 3208, 3891, 3892, 4 — *Łomża, Augustów, Tykocin, Bielsk,* 5 — *Płock, Dobrzyń, Pułtusk, Kurpie.* Został on opublikowany przez Kolberga w 5 tomach:
cz. I *Mazowsza,* Kraków 1885, (DWOK T. 24) obejmuje tzw. Mazowsze polne, czyli obszar po lewej stronie Wisły i okolice Warszawy,
cz. II *Mazowsza,* Kraków 1886, (DWOK T. 25) zawiera pieśni i tańce z tego terenu,
cz. III *Mazowsza,* Kraków 1887, (DWOK T. 26) przedstawia tzw. Mazowsze leśne, czyli podlaskie, obszar po prawej stronie Wisły a lewej Bugu,
cz. IV *Mazowsza,* Kraków 1888, (DWOK T. 27) — Mazowsze Stare — obszar po prawej stronie Wisły, prawej Bugu i po obu stronach Narwi,
cz. V *Mazowsza,* Kraków 1890, (DWOK T. 28) — Mazowsze Stare, Podlasie.
Wszystkie materiały nie wydane przez Kolberga zostaną opublikowane w edycji DWOK, i tak: wydrukowany już tom 40 stanowią *Mazury pruskie,* zaś tomy 41 i 42 stanowić będą: *Mazowsze* cz. VI z *Ziemią Dobrzyńską* i *Mazowsze* cz. VII (wierzenia, podania, gry, zabawy, zagadki, przysłowia).

[4] Kornel Kozłowski *Materiały do etnografii słowiańskiej: Lud, pieśni, podania, baśnie i przesądy ludu z Mazowsza Czerskiego.* Warszawa 1867—1874.

## 1084

### Piotr Chmielowski do Oskara Kolberga

*Warszawa, 26 XII 1883*

Szanowny Panie

Nie mnie, ale sumiennej i cennej pracy Swojej zawdzięcza Szanowny Pan tę gotowość, z jaką Kasa pomocy naukowej pośpieszyła z zapomogą na wydawnictwo *Ludu.* Kto takie, jak Pan położył zasługi dla etnografii krajowej, temu słusznie należy się największe uznanie i uszanowanie.

W imieniu Komitetu i własnym dziękuję Szanownemu Panu za egzemplarz *Ludu*. Co do mnie, posiadam trzy pierwsze tomy i dlatego co do dalszych tylko będę korzystał z uprzejmości Pańskiej. Egzemplarzy przyszłego wydawnictwa Komitet bynajmniej nie żąda od Szanownego Pana, a jeżeli Pan zechcesz coś ofiarować, to już zupełnie od dobrej woli i ofiarności Pańskiej zależeć będzie.

Jaki wybrać przedmiot na pierwszy tom wydawnictwa z funduszu Kasy pomocy, to również w zupełności od Pana zależy. Jeżeli *Mazowsze warszawskie* o tyle jest gotowe, że nie potrzeba będzie zbyt dużo czasu na dopełnienie go poświęcać, to byłoby ono bardzo pożądanym. Jeżeli zaś przeciągnąć by się przez to miało wydawnictwo, to można wziąć jakąkolwiek inną część Mazowsza.

Zwyczajem dotychczas praktykowanym na książkach wyszłych z funduszów Kasy kładzie się na karcie tytułowej słowa: „Wydanie z zapomogi Kasy Pomocy dla osób pracujących na polu naukowym".

Jestem nad wyraz szczęśliwym, że mogłem się zająć sprawą tak ważną i tak interesującą, a życząc Szanownemu Panu szczęśliwego wypełnienia pracy podjętej od lat tylu, pozwalam sobie równocześnie przesłać życzenia noworoczne i pisać się z prawdziwym poważaniem

P. Chmielowski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 88—89.* 26/12 83. Złota 22.

1085

## Henryk Biegeleisen[1] do Oskara Kolberga

*Lwów, 1884*

Czcigodny Panie

Przepraszam bardzo, że będąc W[ielmożnemu] Panu zupełnie nie znany, udaję się do Niego z prośbą w sprawie naukowej.

Zbieram podania ludowe do studium nad balladą Mickiewicza pt. *Ucieczka*, którą porównuję z *Leonorą* Bürgera[2] i przedstawiam

na tle ludowym [3]. Przejęty uwielbieniem dla Czcigodnego Pana, jako najznakomitszego badacza ludu, ośmielam się prosić Go o bliższe wskazówki w tym względzie.

Z literatury niemieckiej znane mi są pieśni wspomniane przez Pröhla [4], Wackernagla [5] i Wollnera [6] (w „Archiv für Slavische Philologie"). Z zbioru Pańskiego znam tylko jedno podanie z Poznańskiego [7]. Zapewne znane są W[ielmożnemu] Panu o wiele więcej podań tej albo przynajmniej podobnej treści co *Leonora*. Będę Czcigodnemu Panu na zawsze zobowiązany za pomoc i informację. Nasze zbiory pieśni i podań są tak rozrzucone, że trudno się w tym lesie znaleźć. Ach! Gdyby Pańskie dzieło było już zupełne! Stworzy ono epokę w naszej literaturze.

Polecając swoją gorącą prośbę Czcigodnemu Panu, zostaję z prawdziwym uwielbieniem dla Jego pracy i nauki

Biegeleisen

Mój adres: dr Henryk Biegeleisen, we Lwowie, ul. Krasickich 14.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 19—20. Bm. i d. Na marginesie notka Kolberga:* Ser. XIV nr 41. *Następny list Biegeleisena oraz odpowiedź Kolberga (listy 1099 i 1100) wskazują, że ten pisany był na początku roku 1884.*

[1] Henryk Biegeleisen (1855—1934), historyk literatury i ludoznawca. Autor m. in. obszernych opracowań monograficznych na temat obrzędów, studiów o pracach Kolberga i licznych przyczynków z zakresu ludoznawstwa.

[2] Gotfried August Bürger (1747—1794), poeta niemiecki, napisana w r. 1774 *Lenora* jest najbardziej znaną z jego ballad.

[3] Biegeleisen zbierał wówczas materiały do pracy *Tło ludowe ballady Adama Mickiewicza pt. „Ucieczka"*, opublikowanej w „Świcie" w 1885 r. T. 2 nr 50—56.

[4] Heinrich Pröhle (1822—1895), od 1859 r. nauczyciel literatury w szkole realnej w Berlinie. W 1856 r. ogłosił w Lipsku studium o Bürgerze.

[5] J. Wackernagel *Zur Erklärung und Beurtheilung von Bürgers Lenore.* Basel 1835.

[6] W. Wollner *Der Lenorenstoff in der slavischen Volkspoesie.* „Archiv für Slavische Philologie" 1882 s. 239—269.

[7] W zanotowanej na marginesie uwadze Kolberg wskazuje na tekst pt. *Zmarły kawaler* w tomie *W. Ks. Poznańskie* cz. VI (DWOK T. 14) s. 181.

1086

## Oskar Kolberg do Karola Deikego

*Modlnica, 12 I 1884*

Szan[owny] Pan[ie]

Daruj mi, Szan[owny] Pan, że się ośmielam list [1] do Komitetu i kwit z odebranej sumy na Jego przesłać ręce, z prośbą o doręczenie takowych Kasie Pomocy w moim imieniu. Czynię to dlatego, że Komitet w odezwie do mnie wystosowanej nie położył adresu [2] swego mieszkania, a nie mam pewności, czy listonosz je zna, a jeśli nie zna, czy rychło będzie je chciał odszukać i pismo doręczyć.

Przepraszając za moje natręctwo, dołączam wyrazy prawdziwego szacunku, z jakim pozostaję Szan[ownego] P[ana] sł[ugą]

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 59.* Modln. 12 Stycz. 84. *Brulion listu.*

[1] Zob. list następny.

[2] Komitet Kasy im. Mianowskiego korzystał wówczas bezpłatnie z pomieszczeń w domu Kronenberga przy ul. Mazowieckiej nr 18.

1087

## Oskar Kolberg do Komitetu Kasy im. Mianowskiego

*Modlnica, 12 I 1884*

Do Komitetu Kasy Pomocy im. Mianowskiego

Komitet Kasy Pomocy im. dra Mianowskiego raczył mnie zawiadomić pismem d[nia] 12 grud[nia] 1883 r., że na posiedzeniu swym w d[niu] 8 grudnia uchwalił udzielenie mi zapomogi bezzwrotnej na ułatwienie dalszego ciągu wydawnictwa prac mych etnograficznych.

Przeznaczywszy na ten cel procenta od funduszu wieczystego

Józef Bliziński

BIBLIOTEKA NARODOWA BN

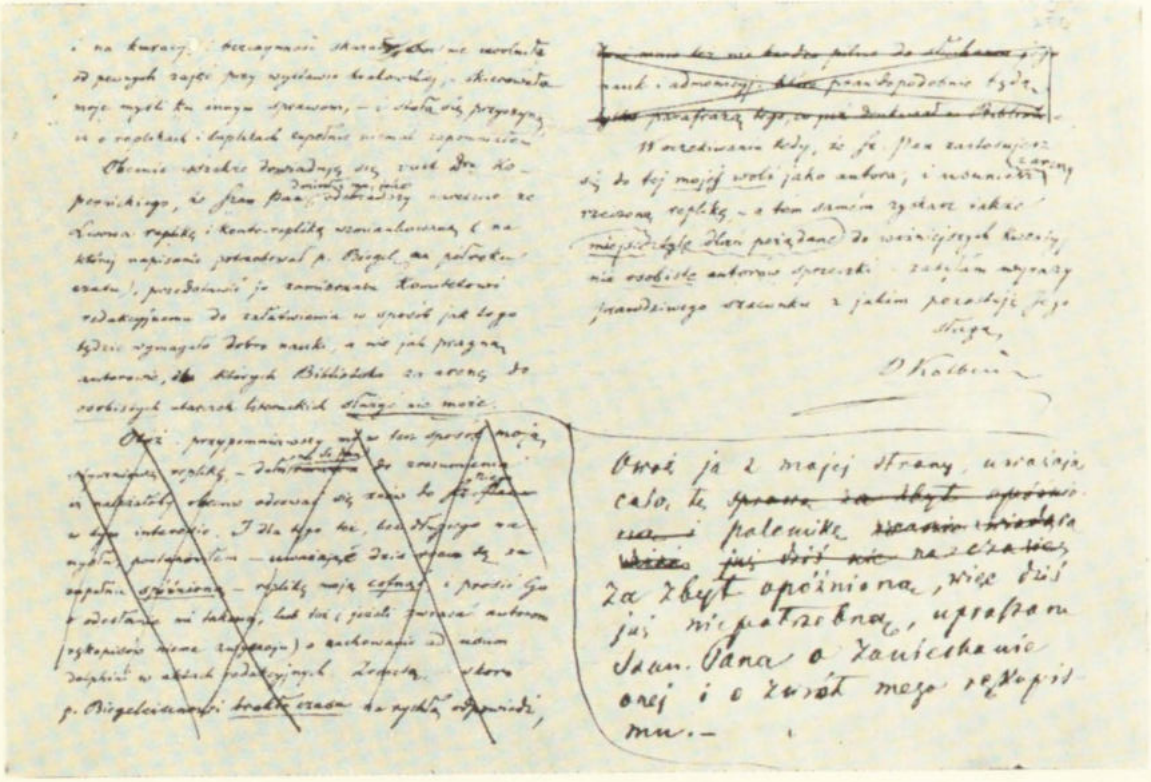

List O. Kolberga do J. Plebańskiego

imienia Jaśkowskiego, wynoszące ogółem rub. sr. 1125, po potrąceniu należności depozytowej: rub. sr. 1110 rocznie, a wypłacić się mającej w trzech ratach, polecił kasie swej wypłacenie pierwszej raty w sumie rub. sr. 370 i przesłanie jej do Krakowa na ręce p. D. E. Friedleina, księgarza. Odebrawszy wspomnianą sumę, mam zaszczyt dołączyć pokwitowanie [1] z jej odbioru.

Wdzięczny za położone we mnie zaufanie, nie omieszkam wziąć się gorliwie do pracy, tak abym jeszcze przed upływem bieżącego roku przedłożyć mógł Komitetowi jeden tom dzieła o 20 (przynajmniej) arkuszach druku pod tyt[ulem] *Mazowsze*.

Załączając wyrazy mego poważania wszystkim Członkom Komitetu, a przede wszystkim zacnemu i zasłużonemu Jego prezesowi, drowi Chałub[ińskiemu], którego mam szczęście znać osobiście, zostaję z powinnym uszanowaniem

O. Kolberg

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 184.* Modlnica d. 12 Styczn. 84. *Brulion listu.*

[1] Pokwitowanie dołączone było do oryginału listu.

1088

Oskar Kolberg do J[...] H[...] G[...] Raua

*Kraków, 12 I 1884*

Mit dem gegenwärtigen Schreiben ist es mir sehr angenehm Ihnen eine neue künstlerische Arbeit vorzulegen — und bitte ich, diese recht bald und in derselben Weise wie die frühere auszuführen, falls die Preise und sonstige Bedingungen unverändert bleiben.

Die hübschen Aquarellen sind ein Werk des bekannten Warschauer Künstlers Albert Gerson, und schon vor etwa 20 Jahren gemalt.

Ich wünsche aus diesen 6 Aquarellen ein Ganzes von 4 Tafeln meinem künftigen Buche beizufügen [1], und zwar sollen dieselben folgendermassen eingerichtet sein:

N. 1 und 2 zusammengefügt bilden die erste Tafel (mit 2 Personen, verkleinert)

N. 3 und 4 machen die zweite Tafel (ditto)

N. 5 — der Spieler, kann, als allein, in der nämlichen Grösse bleiben

N. 6 — die Jahrmarktsgruppe, gleichfalls.

Die Grösse des Papiers für die neuen Tafeln ist, wie Sie sehen, die nämliche wie bei den früheren Bildern; so auch die Unterschriften (die unteren mit kleineren Lettern).

Mich Ihnem ampfehlend und um baldige Antwort ersuchend, zeiche ich achtungsvoll.

Die Zeichnungen und Probe-Druke der beiden verkleinert dargestellten Tafeln müssten mir, wie sich dies versteht, zur Ansicht vorgelegt werden, auch müsste die ganze Arbeit in 700 bis zum 1 Juli fertig werden. Diese letzte Bedingung ist von grösster Wichtigkeit, da von ihr die weitere Herausgabe meines Werkes abhängt.

*Miło mi bardzo przedłożyć Panom w załączeniu do obecnego pisma nową artystyczną pracę — proszę ją wykonać możliwie rychło i w taki sam sposób jak poprzednie, o ile ceny i pozostałe warunki pozostają bez zmian.*

*Śliczne akwarelki są dziełem znanego warszawskiego artysty, Wojciecha Gersona, namalowane już przed około 20 laty.*

*Z tych 6 akwarel życzę sobie dołączyć do mej przyszłej książki całość złożoną z 4 tablic, a mianowicie mają one być przygotowane w następujący sposób:*
*nr 1 i 2 połączone tworzą pierwszą tablicę (z 2 osobami, pomniejszone),*
*nr 3 i 4 tworzą drugą tablicę (ditto),*
*nr 5 — grajek, może, jako samotny, pozostać tej samej wielkości,*
*nr 6 — grupa jarmarkowa, również.*
*Wielkość papieru na te 4 nowe tablice jest, jak Panowie widzą, ta sama co w poprzednich obrazkach; tak samo podpisy (dolne mniejszymi czcionkami).*

*Polecając się Panom i prosząc o rychłą odpowiedź, kreślę się z poważaniem*

*Rysyunki i próbne odbitki obydwu tablic zrobionych w pomniejszeniu musiałyby, rzecz zrozumiała, zostać mi przesłane do obejrzenia, również cała robota musiałaby być gotowa w 700 egz. do 1 lipca. Ten ostatni warunek jest niesłychanie ważny, gdyż od niego zależy dalsze wydawnictwo mego dzieła.*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 270.* Krak. 12 Januar 84. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* J.H.G. Rau u. Sohn, Dresden.

[1] Ilustracje te przygotowywane były do tomów *Mazowsze* cz. I i II, nr 1 i 2 to pierwsza ilustracja w części I, zatytułowana „Od Nadarzyna, Piaseczna", wklejona przed kartą tytułową, nr 3 i 4 to ilustracja po s. 34 „od Warszawy (Służew, Wilanów)", nr 5 „Od Warszawy (Powsin)" zamieszczona po s. 16, nr 6 to jedyna kolorowa tablica w części II *Mazowsza*, zatytułowana „Od Łowicza", zamieszczona przed kartą tytułową.

## 1089

### Oskar Kolberg do Jadwigi Wernerowej

*Modlnica, 15 I 1884*

Kochana Jadwiniu

List Twój z życzeniami wesołych świąt i pomyślności odebrałem w same święta. Dziękuję Ci za nie i wywzajemniam się, życząc pociechy z dzieci i wszelkiego dobra nie tylko w tym roku, ale i w wszystkich przyszłych. Przypominasz mi w swym liście dawne czasy, kiedyśmy w rodzinnym kółku zebrani zasiadali razem u wigilijnego stołu niezapomnianego Twego ojca. Jakże to już dawno — ileż to zmian zaszło od tego czasu. Tyś znalazła już swoją własną, nową rodzinę — ja zaś przesiaduję u stołu obcej, która acz bardzo zacna i przyjacielska, własnej jednak nie zastąpi. Pp. Konopkowie dziękują Ci za pamięć i nawzajem wszystkiego dobrego życzą. Zapewne wiesz o tym, że panna Józefa z Mogilan (ta, którąśmy spotkali w Paryżu) poszła w lecie za p. Ożegalskiego [1] i dziś bardzo szczęśliwi, mieszkają oboje koło Halicza [2]. A zanosi się już i na drugie weselisko, bo i syn najstarszy, Tadeusz, o zmianie stanu zamyśla [3]. Żal mi Cię, Kochana Jadw[iniu], że tak wiele masz zajęcia i kłopotów z chłopcami, ale to już Twoja wina; nie trzeba ich było tylu na świat wydawać. Przewiduję i obawiam się, że w miarę przybycia większej liczby tej hałastry przyrośnie także i kłopotów.

Tymczasem uściskaj malców ode mnie najserdeczniej. A może ich też wkrótce na naukę wyślesz do Krakowa i prędzej mi się tu z nimi przyjdzie spotkać niż z Julkiem, Wilusiem, a nawet i Bronkiem, o którym pisałaś, że się do mnie wybierał w jesieni, ale mu

znów choroba stanęła na przeszkodzie. Chwała Bogu, że przyszedł do zdrowia — a tym samym i do możności odwiedzenia stryja, lubo wiem także, że służba wolność traci, a pozyskanie urlopu nie jest rzeczą łatwą. W każdym razie proszę, by przyjechał, a gdy się ukaże, przyjmę go z otwartymi rękami.

Karolka dawno już do mnie nie pisała. Spodziewam się, że jest zdrowa, i jej dzieci, i że po powrocie z Radomia odezwie się znów do mnie. Wiem, że i ona miała swe kłopoty z pozbyciem obrazów po śp. Antonim pozostałych. Dałby Bóg, żeby jej się to jak najrychlej i jak najkorzystniej udało.

O śmierci Leona Strasburgera i Rogozińskiego nic nie wiedziałem, bo do warszawskich gazet rzadko kiedy zaglądam. Leona Strasburgera spotkałem w jesieni u Zaplatalskiego, był blady i patrzał już na księżą oborę, ale się tak prędkiego końca nie spodziewałem. Żal mi go szczerze, jak i Rogozińskiego, który w całym znaczeniu był obywatelem prawym i najwyższego szacunku godnym, więc nie dziwi mnie wcale wielkie przywiązanej żony zmartwienie.

Bądź zdrowa, Kochana Jadwiniu. Oświadcz wszystkim znajomym moje uszanowanie i przyjmij wraz z mężem i Romanostwem, i całą rodziną uścisk kochającego Cię zawsze stryja.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 150.* Mod. 15 Stycz. 84. *Brulion listu.*

[1] Zob. przyp. 1 do listu 1020.

[2] Halicz, miasteczko nad Dniestrem w pow. stanisławowskim.

[3] Ślub Tadeusza Konopki z Jadwigą Skórzewską odbył się dnia 19 lutego 1884 r. w Kretkowie w Poznańskiem.

## 1090

### Bibianna Moraczewska do Oskara Kolberga

*Poznań, 6 II 1884*

Szanowny Panie

Nie wiem, coś sobie o mnie myślał, żem Pana tak długo zostawiała bez odpowiedzi na list z 27 października. Jedna z moich znajomych była zabrała słowa moje i należytość za książki, aby je

złożyć w księgarni Friedleina w Krakowie, nie doniosła mi następnie, że choroba w domu wstrzymała ją od tej podróży; dni trzy temu jak mię powiadomiła, że nie jedzie.

Przepraszam zatem za zwłokę i spieszę ze sprawozdaniem o całym interesie:

| | |
|---|---|
| pp. Łakomiccy za oba tomy | — 12 mk |
| p. Nieżychowska | — 12 mk |
| B. Moraczewska | — 12 mk |
| E. Sczaniecka (*Lubelskie*) | — 6 mk |
| Odsyłam na kartę | 42 mk |

Panna Emilia Sczaniecka nie nabyła *Pokucia*, pozostał zatem egz. jeden. Nie wiem, czy gratysówki dla obu redakcjów potrzebne; nie wspominają, o ile sobie przypominam, o dziele. Szulc czarny przynajmniej się tym działem zajmuje i niewątpliwie w książki zajrzy. Przyślij Pan jeden egz. *Lubelskiego* i na tym koniec — dla Szulca.

Pani Albertyna Nieżychowska, ceniąca ważne prace Sz[anownego] Pana, umarła na początku tego roku [w] 81 r. życia [1], do ostatniej chwili zachowała świeżość umysłu i czerstwość i nie przestała być czynną obywatelką polską.

Pogrzeb jej na wsi odbył się w licznym orszaku przybyłych z najdalszych okolic Księstwa. Zdrowie znajomych osób tu Panu — dość pomyślne, począwszy ode mnie. U pp. Niegolewskich stan finansowy po trosze polepszony, zmarły przed kilku miesiącami Arsen Kwilecki [2], wuj pani Wandy, wyznaczył jej rocznej renty 3000 mk. Z tym co dawniej od familii mieli, mają teraz rocznie 7½ tysiąca mk. — powinno by wystarczyć nawet na wygodne życie — ale to się jakoś rozchodzi.

Pp. Wolniewiczowie mają dwóch synów [3] ukończonych naukowo, starszy oddał się chemii, obecnie pomyślnie spożytkowanej przy rozlicznych fabrykach, a mianowicie cukrowniach, które tu u nas wyrastają jak grzyby po deszczu. Młodszy, Antoni, najwięcej ożywiony wśród braci — gospodarz, zastępujący ojca, chwalony powszechnie jako rozsądny i czynny we wszelkich sprawach, tak gospodarczych, jak wiecowych, spajających nasze społeczeństwo. Niemcy straszliwie nam cenzurą i karami więziennymi i pieniężny-

mi dokuczają w dziennikarstwie [4], wyraźnie jest wydany rozkaz zemsty nad nami.

Wyrazy szacunku i przyjaźni przesyłam Szanow[nemu] Panu

B. Moraczewska

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 304—305.* Poznań 6 — 2 — 84, ul. Wilhelmowska 18.

[1] Albertyna Nieżychowska (ur. 1803 r.) zmarła dnia 12 stycznia 1884 r. Wspominana jest często w listach Moraczewskiej jako prenumeratorka *Ludu*, była też, za pośrednictwem Moraczewskiej, informatorką terenową Kolberga.

[2] Arsen Kwilecki (ur. 1805 r.), brat Leonarda, ojca Wandy Niegolewskiej, oficer wojsk polskich w 1830 r., był właścicielem kilku majątków w pow. międzychodzkim i szamotulskim, m. in. Kwilcza. Zmarł dnia 25 sierpnia 1883 r.

[3] Kazimierz Wolniewicz (ur. 1858) ukończył politechnikę w Saksonii, publikował wiele artykułów z zakresu chemii w prasie polskiej, o jego pracy związanej z rozwijającym się cukrownictwem wielkopolskim brak informacji. Antoni Wolniewicz (ur. 1860) ukończył akademię rolniczą i gospodarował w majątku ojca.

[4] Nasilanie się akcji germanizacyjnej w zaborze pruskim odbijało się też na prasie polskiej. Najdrobniejsze wykroczenia powodowały wytaczanie redaktorom procesów sądowych, w których z reguły orzekano kary więzienia lub grzywny pieniężnej. Ponieważ procesów tych było wiele, niektóre redakcje miały specjalnych redaktorów odpowiedzialnych, tzw. Sitzenredakteure, którzy występowali jedynie w sądach i odsiadywali kary.

## 1091

### Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Modlnica, 8 II 1884*

Kochany Panie Józefie

Dowiedziałem się z „Czasu" o wielkiej i bolesnej stracie, jaką ponieśliście Szan[owni] Państwo przez śmierć śp. Matki Waszej [1]. A lubo katastrofę tę, i to w niezbyt długim czasie, łatwo mógł przewidzieć każdy, kto jak ja widywał nieboszczkę w tym stanie niemocy, to jednak dotkęła ona boleśnie i mnie także, który w ciągu mego krótkiego w Bóbrce pobytu niejednokrotnie miałem sposobność z miłą i zacną matroną wejść w pogawędkę i coś zajmują-

cego usłyszeć z przeszłości. Czytałem także, że zwłoki mają być przewiezione do Grabkowa [2]; więc staruszka dostanie się choć po śmierci i spocznie na tej ziemi, po której i do której tyle tęskniła za życia.

Czy wypadek ten wpłynie na zmianę programu, jaki nakreśliliście w ostatnim liście co do osiedlenia się na pewien czas w Krakowie? Sądzę, że nie przeszkadzałby on wcale przeniesieniu się Jejmości Dobrodziejki z panienką i chłopcem na mieszkanie do Krakowa. Owszem, może dla samej dystrakcji jest to koniecznym. Jeżeli zatem projekt przenosin utrzymuje się w całej sile i jest chęć najęcia mieszkania od 1 kwietnia, to radziłbym poprzednio zjechać tu samemu, ażeby sobie zawczasu upatrzyć i zamówić dogodne i niedrogie mieszkanie, bo w takich rzeczach pośrednictwo osoby trzeciej zastąpić by interesenta korzystnie nie potrafiło.

Piszecie mi także, że pani Pelagia niemały już zasób wiadomości etnograficznych nagromadziła i spisała dla mego użytku. Ma się rozumieć, że z najżywszą wdzięcznością wszystko to przyjętym będzie, jakkolwiek pojmuję dobrze, że w ostatnich czasach przy takich przejściach i zajęciu się ukochaną, a chorą Matką, ani głowy swobodnej, ani ochoty do spisywania podobnych rzeczy mieć wcale nie mogła.

Wybaczcie, że list mój jest dziś krótkim, bo nad robotą, której mi przybyło, równie jak i Wy nad Waszą, siedzę kamieniem (lubo sądzę, że smutny u Was wypadek nie tylko w czynnościach literackich Waszej żony, ale i w Waszych własnych pewną zrządził przerwę). A mianowicie mam jeszcze do obrobienia *Mazowsze*, świeżo do wydawnictw moich wchodzące, a na wydanie którego udziela mi fundusz Towarzystwo pomocy literackiej imienia Mianowskiego w Warszawie, dając go zaś, wyraziło życzenie zajęcia się Mazowszem, do czego oczywiście wypada mi się zastosować, skoro mam materiały po temu. Nie przeszkodzi to bynajmniej *Ludowi*, który swoją drogą, rok po roku, wychodzić będzie, póki się ucho u mego dzbana nie urwie.

Całuję Was serdecznie, jak i rączki Szan[ownej] Waszej Pani, zasyłam ukłony pp. Szulakiewiczom, Wasz przyjaciel i sługa

O. Kolberg

*B. J. 6801, k. 17—18.* Modlnica d. 8 Lutego 1884. *Oryginał listu, brulion znajduje się w Bibl. PAN 2185, t. 4, k. 30.*

[1] Franciszka Sokołowska (ur. 1808 r.), matka Pelagii Blizińskiej, zmarła dnia 7 stycznia 1884 r. Nekrolog zamieszczony był w 25 nr „Czasu" z 30 I 1884 r.

[2] Grabkowo, wieś w pow. włocławskim.

## 1092

### J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 8 II 1884*

Herrn Oscar von Kolberg, Krakau

In Beantwortung Ihrer w/Correspondenzkarte [1] zeigen wir Ihnen den richtigen Empfang Ihres Geehrten nebst 6 Aquarellen hiermit an und bitten wegen verspäteter Anzeige um gütige Entschuldigung.

Da uns daran gelegen ist, Ihnen die neuen Tafeln eben so gut wie die vorigen herzustellen, so ist es nöthig diese Arbeit demselben Künstler zu übertragen und dieser (unser Sohn) ist nach seiner überstandenen Militairdienstzeit nicht hier geblieben sondern nach München zurückgekehrt. Wir schrieben ihm sogleich und hat sich derselbe zu unserer Freude dazu bereit erklärt, worauf wir ihm die Aquarellen schicken, wovon er 4 Tafeln zuvorderst verkleinern und nach Angabe zusammenstellen will. Darauf haben wir bis jetzt gewartet um Ihnen vor Anfang der Lithographie dieselben zur Ansicht übersenden zu können. Wir schreiben sofort nach München, um Ihnen dann alles Nähere möglichst bald mittheilen zu können — bis dahin empfehlen wir uns, erfreut über Ihren uns schätzbaren Auftrag.

Hochachtungsvoll

J. H. G. Rau u. Sohn

*Pan Oskar Kolberg, Kraków*

*W odpowiedzi na Pana kartkę korespondencyjną donosimy niniejszym o odbiorze Pańskiego szanownego pisma oraz 6 akwarel we właściwym czasie i prosimy o łaskawe wybaczenie, że z opóźnieniem zawiadamiamy o tym.*

*Ponieważ zależy nam na tym, by te nowe tablice dla Pana wykonać równie dobrze jak poprzednie, chcemy zadanie to przekazać temu samemu artyście, ale on (nasz syn) po odbyciu służby wojskowej nie pozostał tutaj, lecz wrócił do Monachium. Napisaliśmy do niego natychmiast i — ku naszej radości — wyraził na to gotowość, wobec czego wysyłamy mu akwarele, z których chce 4 tablice najpierw pomniejszyć i według instrukcji zestawić. Na to czekaliśmy dotychczas, by móc je Panu przesłać do obejrzenia przed rozpoczęciem litografii. Piszemy natychmiast do Monachium, by móc Panu potem możliwie szybko zakomunikować wszystkie bliższe dane — aż do tego czasu polecamy się, uradowani Pana cennym zleceniem.*

*Z poważaniem*

*J.H.G. Rau i Syn*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 58.* am 8. Februar 1884. *W lewym górnym rogu nadruk:* J.H.G. Rau u. Sohn, Lithographische Austalt, Dresden. Prager Strasse 4.

[1] Wspomniana kartka pocztowa nie zachowała się, prawdopodobnie Kolberg, zaniepokojony milczeniem Raua, prosił w niej o potwierdzenie odbioru wysłanych 12 I akwarel.

## 1093

## J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 19 II 1884*

Herrn Oscar von Kolberg, Krakau

Unter Bezugnahme auf unser Schreiben vom 8. Dies. beehren wir uns, Ihnen die gestern von München eingegangenen Zeichnungen mit den Original-Aquarellen zu übersenden, welche allerdings so gut gezeichnet und in Farbe gesetzt sind, dass dieselben mit Ihren Angaben stimmen und jedenfalls Ihren Beifall finden werden. Wir bekommen für den Druck schöne Vorlagen, so dass wir 4 gute Tafeln herstellen können. Unser Sohn schreibt in Eile nur das Nothwendigste um die Absendung nicht zu verzögern und erwähnt, dass die Sachen viel mehr Arbeit gemacht haben als er vorher dachte, da er Alles umzeichnen musste, um Gleichmässigkeit in der Figurengrösse zu erzielen und hofft daher, dass Sie daran nichts auszusetzen haben werden. Bezüglich des Preises hat er noch nichts gesagt, jedoch werden Sie wohl für diese Vorar-

beit, wobei das Jahrmarktsbild eine Rolle spielt, sich zu einer kleinen Preiserhöhung zu entschliessen haben, was Sie wohl nicht unbillig finden werden. Die kleinen Bleistiftnotizen an der Seite der Zeichnungen betreffen Sie nicht: dieselben sind blos für den Druck.

Sobald Sie die Zeichnungen nebst Original-Aquarellen zurückgeschickt haben, wird mit der Lithographie vorgegangen, sonst ist für heute nichts zu erwähnen und begrüssen inzwischen

Hochachtungsvoll

J. H. G. Rau u. Sohn

*Pan Oskar Kolberg, Kraków*

*Powołując się na nasze pismo z 8 b.m., mamy zaszczyt przesłać Panu nadeszłe wczoraj z Monachium rysunki z oryginalnymi akwarelami, które są w istocie tak dobrze narysowane i tak dobrane w kolorze, że zgadzają się z Pana wskazówkami i z całą pewnością znajdą Pańskie uznanie. Otrzymujemy do druku ładne wzory, tak że możemy wykonać 4 dobre tablice. Syn nasz pisze w pośpiechu tylko to, co najkonieczniejsze, by nie zwlekać z wysyłką, i nadmienia, że było z tym dużo więcej roboty, niż przedtem sądził, ponieważ musiał wszystko przerysować, by uzyskać równomierną wielkość figur, ma też nadzieję, że Pan niczego nie będzie mógł temu zarzucić. Co się tyczy ceny, nic jeszcze nie powiedział, jednakże za tę wstępną pracę, w której rycina jarmarku odgrywa pewną rolę, będzie Pan musiał się zdecydować na małą podwyżkę ceny, którą z pewnością uzna Pan za niewielką. Małe notatki ołówkiem na brzegu rysunków Pana nie dotyczą, są one tylko dla druku.*

*Skoro tylko odeśle Pan z powrotem rysunki oraz oryginalne akwarele, rozpocznie się litografowanie. To wszystko, co mogliśmy do dziś oznajmić, ślemy tymczasem pozdrowienia, z poważaniem*

*J.H.G. Rau i Syn*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 59—60.* am 19. Februar 1884. *W lewym górnym rogu nadruk:* J.H.G. Rau u. Sohn, Lithographische Anstalt, Dresden, Prager Strasse 4.

**1094**

Oskar Kolberg do J[...] H[...] G[...] Raua

*Kraków, 1 III 1884*

Ihren werthen Brief mit den betreffenden Zeichnungen von 4 Tafeln nebst den Original-Aquarellen erhielt ich vor ein paar

Tagen und beeile mich, nachdem ich eine genaue Vergleichung dieser Arbeit mit den Originalen vorgenommen, Ihnen dieselben zur weiteren Benutzung zurückzustellen. Die von Ihrem Herrn Sohn gezeichneten 4 Tafeln sind übrigens ganz vorzüglich gelungen, und haben Allen, denen ich sie zeigte, gefallen. Ich fand indessen einige kleine Abweichungen, und habe an dem Rand der Bilder mit Bleistift angemerkt, was etwa zu ändern wäre. Es sind, wie Sie es sehen werden, nur einige unbedeutende Details, die wohl bald an Ort und Stelle (ohne die Zeichnungen erst nach München abzuschicken zu müssen), gemacht werden können. Nur der Bettler auf dem Jahrmarktbilde muss ganz umgeändert, und (weil es hier zu Lande keine solche Bettler giebt) nach dem Original treu hergestellt werden — was jedoch, wie ich glaube, keine Schwierigkeit verursachen wird.

Mit der Bitte, bald die Lithographie zu beginnen...

N.B. Mit der Preiserhöhung für diese Arbeit — sobald diese nur gering (wie Sie es schreiben) sein wird, bin ich einverstanden.

*Szanowny list Panów z odnośnymi rysunkami 4 tablic oraz z oryginalnymi akwarelami otrzymałem przed kilku dniami i śpieszę, po przeprowadzeniu dokładnego porównania tej pracy z oryginałami, odesłać je z powrotem Panom do dalszego wykorzystania. Narysowane przez Pańskiego syna 4 tablice udały się zresztą nadzwyczajnie i podobały się wszytkim, którym je pokazywałem. Ja jednak znalazłem kilka drobnych odchyleń i zaznaczyłem ołówkiem na marginesie obrazków, co byłoby ewentualnie do zmienienia. Jest to, jak Panowie zobaczą, tylko kilka nieznacznych szczegółów, które z pewnością wkrótce będzie można wykonać na miejscu (bez odsyłania rysunków aż do Monachium). Jedynie żebrak na rycinie jarmarku musi być całkowicie przerobiony i przedstawiony wiernie według oryginału, ponieważ na tym terenie nie ma takich żebraków — co jednak, jak przypuszczam, nie spowoduje żadnych trudności.*

*Z prośbą o rychłe rozpoczęcie litografii...*

*N.B. Na podwyżkę ceny za tę pracę, jeśli będzie ona tylko nieznaczna (jak Panowie piszecie), wyrażam zgodę.*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 271.* Krak. 1 März 84. *Brulion listu.*

1095

## Pelagia Blizińska do Oskara Kolberga

*Bóbrka, 6 III 1884*

Szanowny Panie

Późno aż nazbyt odbiera Pan odpowiedź na swój ostatni list — mąż mój tak jest obecnie zajęty pracami literackimi, że trudno mu zebrać się na korespondencję — dziś więc polecił mi, abym go w tym zastąpiła, co czynię z prawdziwą przyjemnością, dziękując przede wszystkim Panu za słowa współczucia dla mnie w moim nieszczęściu. Ciężko mnie Bóg dotknął, jakkolwiek od kilku już lat niby przygotowaną byłam do tej straty, to z drugiej strony tak się oswoiłem ze stanem mamy, że zdawało mi się, że jeszcze z kilka lat Bóg ją zachowa, zupełnie więc niespodziewanie ten cios mnie spotkał — bez żadnego powodu przyszło zapalenie płuc, które koniec życiu położyło — pięć dni chorowała, prawie ciągle będąc nieprzytomną od pierwszej chwili. Nie miałam ja w mojej najdroższej matce już od kilku lat tej pociechy co dawniej, bo jak Panu wiadomo, wskutek choroby umysł jej osłabł bardzo, zdziecinniała, lecz czułam zawsze przy sobie to ciepło kochającego mnie serca najlepszej matki i tego serca właśnie brak mi w każdej chwili — toteż zamiast uspokojenia po kilku tygodniach, czuję coraz większy smutek i tęsknotę. Pyta się Pan, czy zawsze trwamy w zamiarze wyprowadzenia się do Krakowa? Otóż dziś ja pragnę tego goręcej niż dawniej, lecz idzie nam o to, żeby można Bóbrkę sprzedać, inaczej wyprowadzić się stąd nie możemy — jeżeli nam się uda na wiosnę sprzedać, to od św. Jana zamieszkalibyśmy w Krakowie, z czym i mężowi mojemu byłoby lepiej, mógłby swobodniej pracować, uwolniwszy się od kłopotów gospodarstwa, które literatowi nigdy dobrze iść nie może.

Obecnie mąż mój pracuje nad owymi przysłowiami — nie wyobrażałam sobie nigdy, żeby to wymagało tak długiej i tak mozolnej pracy — całą prawie zimę poświęcił temu, a jeszcze na parę miesięcy ma zajęcia przy tym. Oprócz tego pisze komedię [1] — akt pier-

wszy skończony zupełnie, bardzo mi się podobał. Czytając te słowa, pomyśli Pan pewnie, że żona o dziele męża inaczej nie powie, tymczasem mnie się zdaje, że ja tu jestem najsurowszym krytykiem, bo chciałabym, aby każdy utwór mego męża był arcydziełem — otóż wnosząc z pierwszego aktu, mam nadzieję, że ta ostatnia komedia będzie jedną z lepszych jego prac, i naprzód się cieszę powodzeniem — lecz, może się mylę, może za mało znam się na tym — osądzą to w przyszłości kompetentniejsi, z których pierwszym Pan będzie, gdyż mówił mi mąż, że ma zamiar przesłać Panu pierwszy akt do przeczytania i osądzenia.

Załączam Panu przy niniejszym liście troszkę materiałów etnograficznych [2] — trudno mi jest zebrać więcej — Marysia i Halka, co wiedziały, już wypowiedziały, a Pan zebrał od nich prawie wszystko. Mam tu jeszcze troszkę materiałów, które później prześlę, lecz czy się to tylko przyda Panu na co? Staram się wprawdzie zadowolnić życzenia Pana i najszczegółowiej opisuję, co słyszę, a Pan wyrzuci lub zatrzyma, co uzna za potrzebne. Za autentyczność wszystkiego, co spisuję, ręczę, gdyż nie zadawalniam się tym, co słyszę od jednej osoby, lecz sprawdzam, czy ogół tak utrzymuje.

Mam nadzieję, że Pan, nie uważając na tak długie z naszej strony milczenie, wkrótce nam odpowie, list Pana jest dla nas wielką przyjemnością, a każda wiadomość, jaką nam Kochany Pan udziela o swym zdrowiu i pracach, serdecznie nas interesuje, proszę o nas pamiętać, jak my pamiętamy o kochanym i szanownym Panu, i przyjąć serdeczne ode mnie i mego męża pozdrowienie.

Blizińska

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 71—72.* Bóbrka d. 6/3 84 r.

[1] Prawdopodobnie mowa tu o komedii *Szach i mat*, zob. przyp. 1 do listu 1076.

[2] Z odpowiedzi Kolberga (list 1107) wynika, że Blizińska przysłała jedną kartkę z notatkami dotyczącymi przesądów, jest to prawdopodobnie rękopis zachowany w tece 3200 k. 60, zatytułowany *Wierzenia*, teksty dotyczą wierzeń związanych ze zwierzętami domowymi (pies, kot, koń, wół) i publikowane będą w monografii *Sanockie-Krośnieńskie*.

1096

## Józef Bliziński do Oskara Kolberga

*Bóbrka, 6 III 1884*

Kochany Panie Oskarze

Piszę i ja parę słów, aby Wam przesłać serdeczne uściśnienia i prosić, abyście zobaczywszy się z Estreicherem powiedzieli mu, że dał mi psią robotę. Prawda, że stosy kartek alfabetycznie uporządkowanych i powiązanych piętrzą się przede mną, ale ile jeszcze do roboty! A Bóg widzi, że nie próżnuję, a nawet i żona mi pomaga, bo ponieważ co dzień przybywa spora kupka kartek, trzeba je zaraz alfabetycznie porozbierać i powkładać w swoje miejsca, a w tym to już ona mi przychodzi w pomoc. Od rana do południa piszę komedię, a po południu i wieczorami zamiast odpoczywać, ślęczę nad tą mechaniczną robotą.

Nie pamiętam, czy w ostatnim moim liście przesłałem Wam materiał z jakiegoś ruskiego pisma [1] — spis rzeczy czy coś? Nie pamiętam już, co to było, ale wiem, że miałem coś odłożonego dla Was — teraz w łeb strzel, nie wiem sam, czym Wam posłał, czy nie? Ponieważ jednak nie mogę tego nigdzie znaleźć, więc przypuszczam, żem posłał. Do Krakowa nie ściągniemy zapewne prędzej, jak na lato, albo jesień. A może jeszcze będziemy mieli przyjemność mieć Was u siebie — bardzo bylibyśmy radzi.

Ściskam Was serdecznie, przyjaciel i sługa

J. Bliziński

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 72. 9/3 84 List napisany na odwrocie listu żony, Pelagii.*

[1] Nie udało się ustalić, o jakie ruskie pismo chodzi tu Bliźińskiemu.

1097

Cesław Neymann[1] do Oskara Kolberga

*Kijów, 11 III 1884*

Szanowny Panie

Szanowny p. Izydor Kopernicki, który nad me zasługi jest na mnie łaskaw, doniósł mi o woli Szanownego Pana, bym się wytłumaczył z luźnego zarzutu, jaki w liście do niego ośmieliłem się zrobić względem uwag o właściwościach mowy pokuckiej[2] zamieszczonych w 1 tomie *Pokucia*. Wyczerpującej krytyki, jak tego chce p. Kopernicki, dać nie mogę, gdyż lingwistą nie jestem. Znam wprawdzie mowę rusińską nieźle, lecz tylko praktycznie, chociaż nieobce mi są prace naukowe * o gwarze ludowej. Niemniej przeto uważam za obowiązek wytłumaczyć się z mojego zarzutu. A więc do rzeczy:

1. „W przymiotnikach, jak i w datiw[ie] rzeczow[ników], słyszymy najczęściej pierwotne *e* zamiast przyjętego w mowie ogólnej *o*, np.: *dubewyj, wysznewyj* itd." Nie jest to wcale pokucką właściwością, w ogólnej mowie (prawie wszędzie) słyszymy: *rożewyj ćwit, Iwasewa maty, daj konewi* (lub *koniu*) *wiwsa;* na całej zaś Rusi mówią wyłącznie: *wyszniewyj*, a nigdy — *wyszniowyj*. Inne zaś wyrazy w rozmaitych miejscach mają tę lub ową formę lub też obie naraz. Zamieszania tego gramatycznie wytłumaczyć nie umiem.
2. Samogłoska *o* pochyla się na *i* w jednozgłoskowych wyrazach nie tylko na Rusi południowej, lecz wszędzie, w niektórych tylko północnych i zachodnich krańcach (Czernihów, Podlasie) przechodzi w dyftong ** *ui* z dominującym *i* (np. *kuiń, kiń*). *Boh* i *moh* jednocześnie z *Bih* i *mih* — słyszy się wszędzie na pewno.
3. *Ł* przed *y* wydaje się tylko zmiękczonym do *l*. Jest to zwykła aberracja słuchu. Właściwie zaś *ł* jest twardym, lecz *y* nie jest zwykłym, szerokim jak u Polaków. Nauka dowodzi, że Rusini posiadają pośredni dźwięk między *y* a *i* (nazywany среднu *u*), używa się on głównie w osnowie wyrazów. Jeśli przed takim

dźwiękiem stoi *ł*, to w zespolonym brzmieniu dwóch tych zgłosek słyszy się coś podobnego do polskiego *ły*. Że to jest niewątpliwie twarde *ł*, widać z przytoczonych u Pana przykładów: *dołena* i *dołyna;* zasadnicze *ł* jest twarde i jasno występuje przed twardym *e*, i tłumi się miękkim *y*. Proszę szybko i swobodnie wymówić „*łi*", zobaczy Pan, jaki wpływ na *ł* wywrze miękka samogłoska *i*. Z powodu takiego nieporozumienia przeoczył Pan bardzo ważną samogłoskę: to średnie *y*, i nie zwrócił Pan uwagi, gdzie ona się daje częściej zauważać. Żytecki dowodzi, że bywa ona i w końcówkach.

4. „Zastanowiły (Pana) pewne sposoby wyrażenia nie słyszane gdzie indziej". Do takich Pan zalicza: *zwidky* — skąd, *toho* (przeszłego), *seho* — (tego) roku, *doświta* — do dnia, wodę *sypie się;* zapewniam, że te wyrażenia są powszechnie z zamiłowaniem używane na całej Rusi i właściwości pokuckiej wcale nie stanowią.
5. „Rejent" wcale nie jest przekręceniem pokuckim ani też w ogóle ludowym. Jest to wyraz kultury duchownej (Kijows. Akademii [3] dawnej) przyjęty w mowie wykształconej moskiewskiej i rusińskiej w tej samej formie (nawet nie: regent); dostał się do ludu przez kościół grecki i znany jest powszechnie.
6. *Draczka* — podatek wcale nie od *daczka* pochodzi, a od *derty, draty* (drzeć, zdzierać). Jest to bardzo charakterystyczna nazwa: lud rusiński, niesforny i nie znoszący wędzidła, wrogo się zawsze stawił wszelkim karbom państwowym i wszelkie podatki dotąd za zdzierstwo uważa. Gdy nadchodzi pora zbierania podatków, mówią: „wże derut". Jako adwokatowi, często mi się zdarza słyszeć: „najichaw stanowyj (urzędnik policji), ta wsiu chudobu moju pohrabuwały za dowh, szczo myrowyj (sędzia pokoju) z mane prysudyw".

Oto kilka uwag, które ja, jako dyletant, potrafiłem zrobić. Pan Mychalczuk [4], dobry lingwista słowiański, tak się odezwał: teksty materiałów znakomicie pod względem fonetycznym zostały oddane i to zupełnie jest dostatecznym dla takiego zbioru; artykuł zaś o właściwościach językowych, oprócz kilku błędów, ma tę wadę, że nie jest pełnym, gdyż zupełnie omija nawet bardzo ważne dialekto-

we odcienia; lecz taka praca należy do lingwistów, a nie do etnografów, ich rzeczą tylko jest wiernie odtworzyć mowę, co też p. Kolberg wykonał tak szczęśliwie jak dotąd nikt.

Kręcił on trochę głową nad współgłoską *g*. Wskazał mi w tekście takie wyrazy jak: *hospog* i jednocześnie: *gospodar*, „ja myślałem, że się mówi: hospodar".

Jeżeli mi wolno robić Szanownemu Panu jakie wskazówki, to radziłbym przed ostateczną redakcją chełmskich materiałów oznajomić się z pracą p. Mychalczuka: *Narieczja, podnarieczja i gowory Južnaj Rossiji w swiazi s narieczjami Galiciny*. Zamieszczoną została ta praca w VII tomie zbioru Czubińskiego [5], s. 453—513. Podlaskie podnarzecza on zalicza do narzecza poleskiego.

Przedstawiając Szanownemu Panu tę moją notatkę, wypada mi go przeprosić, że nie mogę mu dać krytyki takiej, która by, jak się wyraził p. Kopernicki, mogła go ustrzec od błędów w pracach dalszych; w każdym przeto razie musiałem ją zrobić, by się wytłumaczyć ze zrobionego przez mnie (może za śmiało) zarzutu.

Zasełając wyrazy głębokiego mego poważania, czuję się szczęśliwym, że mam zręczność złożyć mu hołd szczery, jako wielkiemu Ojcu naszej etnografii i prawdziwemu miłośnikowi ludu,

sługa
C. Neyman

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 47—48.* Kijów, dnia 3/11 Marca 1884. *W lewym, górnym rogu nadruk*: Adwokat przysięgły Cesław Neymann.

* *Neymann dał tu odsyłacz, a w przypisku umieścił notki bibliograficzne:* Patiebnia *[zob. przyp. 6]* „Istorja zwukow russkawo jazyka", Michalczuk o rozmaitych narzeczach rusińskich (Zbiór Czubińskiego T. 7). Najcenniejszą jest praca p. Żyteckiego *[zob. przyp. 7]* „Oczerk zwukowoi istorji małorusskawo narieczja", Kijów 1876, bardzo jednak specjalna, ** w rkp.: difftang

[1] Cesław Neymann, adwokat w Kijowie, interesował się archeologią, etnografią i folklorem, opublikował z tego zakresu kilka artykułów w prasie ukraińskiej („Kijowska Starina") i polskiej („Ateneum", „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej").

[2] Recenzja ta dotyczy rozdziału „Język" w pierwszej części *Pokucia* (DWOK T. 29) s. 31—34.

[3] Akademia Kijowska (początkowo kolegium), założona przez metropolitę kijowskiego, Piotra Mohyłę w 1627 r., na wzór polskich szkół wyższych. W XVII i XV w była ważnym ośrodkiem życia umysłowego Europy wschodniej.

[4] [...] Mychalczuk, Michalczuk, postać bliżej nie znana.

[5] Paweł Czubiński (1839—1884), etnograf rosyjski. W latach 1872—1878 wydał siedmiotomową pracę *Trudy etnograficzesko-statisticzeskoj ekspedycji w zapadno-ruskij kraj*. Materiały etnograficzne do tej publikacji zbierali Hiltebrandt i Kostomarow.

[6] Aleksander Potiebnia (1835—1891), ukraiński filolog slawista, od r. 1875 był profesorem uniwersytetu w Charkowie. Interesował się m. in. gramatyką historyczną języka ukraińskiego oraz folklorem, tu chodzi o czterotomową pracę pt. *K istorii zwukow russkogo jazyka* wydaną w latach 1876—1883.

[7] Piotr Żyteckij (1837—1911), filolog ukraiński, po ukończeniu studiów w Kijowie był docentem na uniwersytecie w Petersburgu, w 1882 r. wrócił do Kijowa i pracował tam do końca życia. Autor wielu publikacji z zakresu historii literatury i językoznawstwa, tu mowa o artykule *Oczerk zwukowoj istorii małorusskogo narecija*, opublikowanym w czasopiśmie „Uniwersitetskije Izwestija" Kijów 1875 nr 2—8.

## 1098

## Marceli Antoni Szulc do Oskara Kolberga

*Poznań, 18 III 1884*

Szanowny Panie

Lubo ostatni raz pisałem do Pana w listopadzie [1] r. z. (dobrze sobie nie przypominam, czy wtedy, czy później), mimo to znów się odzywam nie tyle z powodu niespokojności o zdrowie i powodzenie Szan[ownego] Pana, bo mam w tej mierze najzupełniejsze zaręczenie z ust ks. Szurzyńskiego [2], który Pana widział u Friedleina, ile z ciekawości, co Pana Kochanego wstrzymało od dania znaku życia o sobie. Ja tylko wegetuję, dziś nawet wziąłem urlop na resztę czasu mej służby, tj. na dwa tygodnie, z powodu niezdrowia. Pominąwszy bowiem chorobę skórną, z której się jeszcze nie wyleczyłem, uderzenia krwi do głowy i zawroty nie dają mi miru i zmusiły mnie do porzucenia służby. Tak tedy od 1-go kwietnia przechodzę w stan spoczynku z emeryturą 927 tal. rocznie. Niepodobieństwo utrzymania się z tej kwoty znagla mnie do szukania ekwiwalentu i prywatnego zarobku, który mi się nadarza w formie współpracownictwa przy „Kurierze Poznańskim". Zajęcie to trwa

codziennie, oprócz niedzieli, od godziny 8 z rana do 2-giej po południu. Praca na innym polu (literackim) drogą korespondencji i nadsyłania artykułów do pism czasowych ma dużo niedogodności przeciw sobie, które tu wyłuszczać ani miejsce, ani pora. Gdyby ruble wyżej stały, toć by się opłaciło nadsyłać artykuły do „Echa". Ale odkąd takowe rozszerzyło swój zakres [3] i stało się pismem teatralno-literacko-muzycznym, długo by przyszło czekać na umieszczenie swoich elaboratów i na zapłatę. Kleczyński mnie umieścił w prospekcie przed półrokiem, w liście współpracowników, ale uczynił to zupełnie bez mej wiedzy i woli. Wolę się przeto trzymać chleba bliższego i pewniejszego, byleby służyło zdrowie, o które coraz więcej i mocniej poczynam się trwożyć. Przedłużenie mej kariery nauczycielskiej okazało się niepodobnym mimo wstawienia się teraźniejszego dyrektora, który jest człowiekiem zacnym i szlachetnym, albowiem Deiters tak mnie czarno odmalował przed władzą wyższą, że ta ani o tym słuchać nie chciała i opierając się na świeżo wydanym prawie o pensjonowaniu urzędników, kroki przygotowawcze i przedwstępne już na św. Michała r. z. rozpoczęła. Zresztą przyznam się Panu, iż wątpię, czy którykolwiek zawód tak się w końcu zmierzi i spowszednieje jak nauczycielski. Nie żal mi przeto z nim się pożegnać. Mianowicie ostatnie pięć lat pod tym szatanem (który od św. Michała jest przeniesionym do Bonn) tak mnie zniechęciły, tak stargały moje siły fizyczne i moralne, że dalsze działanie w tym zawodzie stało się dla mnie niepodobieństwem. Gdyby nie liczna familia, mógłbym żyć z samej emerytury dogodnie i dostatnio nawet. Ale cóż! Podatki są tak ogromne i życie tak drogie, że niepodobna się utrzymać w siedem osób z tak małej kwoty, kwitując nawet z przyjemności, jak koncerta, teatr itd. Czy uwierzysz mi Pan, że dotychczas płaciłem (licząc w to zabezpieczenie życia na 2000 tal.) podatku przeszło 180 tal.? Gdybyż się przynajmniej miało jaki prywatny majątek, choćby z 8000 tal., toć by się na stare lata nie potrzebowało wysługiwać. Ale choroba mej drugiej żony kosztowała mnie około 4000 tal. i pogrążyła mnie w takiej biedzie, że prawie nic nie pozostało na złą godzinę i starość.

Daruj Pan, że trudzę i nudzę tyle moją osobą. Cóż Pan porabiasz? Zechciej Pan przy wolnej chwili nie zapomnieć o mnie.

Wszakże wiesz, jak wysoko cenię sobie przyjaźń Pańską, jak każdy list Jego jest dla mnie miłą niespodzianką i jak nigdy nie zapomnę dwukrotnej Pańskiej bytności tu w Poznaniu, która mi nastręczyła miłą sposobność wymiany myśli z mężem tak wykształconym. Nie zrywajmy przeto stosunku raz zawiązanego, póki władamy ręką i mamy cokolwiek papieru i czasu do gawędki.

Polecając się przyjaźni i pamięci Szanownego Pana, zostaję Jego szczerym przyjacielem i sługą

M. A. Szulc

Wielkie Garbary No 54
Kamienica tylna

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 203—204.* Poznań d. 18 Marca 1884.

[1] Zob. list 1076 z 3 XII 1883 r.

[2] Józef Surzyński (1851—1919), ksiądz, doktor teologii, kompozytor i muzykolog, autor prac z tej dziedziny, początkowo proboszcz w Krotoszynie, później, od 1881 r. dyrygent chóru w katedrze poznańskiej, był też redaktorem czasopisma „Muzyka Kościelna" wydawanego przez J. Leitgebera w Poznaniu. O jego kontaktach z Kolbergiem brak informacji.

[3] Po dziewięciomiesięcznej przerwie, wykorzystanej na reorganizację pisma, „Echo Muzyczne" zostało wznowione jako „Echo Muzyczne i Teatralne", tygodnik artystyczno-literacki poświęcony teatrowi, muzyce i literaturze pięknej. Pierwszy numer ukazał się 6 października 1883 r. Dział muzyczny prowadził nadal J. Kleczyński, literacki Bronisław Zawadzki, dział plastyki Wojciech Gerson, sprawy teatralne Aleksander Rajchman, który był też wydawcą pisma. Redaktorem naczelnym był Jan Kleczyński, początkowo sam, a od r. 1885 wspólnie z A. Rajchmanem.

## 1099

## Henryk Biegeleisen do Oskara Kolberga

*Lwów, 1884*

Czcigodny Panie

Nie mając pewności, że mój list doszedł rąk Pańskich, ośmielam się po raz wtóry udać się do Czcigodnego Pana z prośbą o pomoc w rzeczy naukowej.

Piszę o *Ucieczce* Mickiewicza, którą porównywam z *Leonorą* Bürgera. Chciałbym je przedstawić na tle ludowych pieśni i podań.

Udaję się przeto z prośbą do najznakomitszego znawcy naszego ludu o wskazanie mi znanych mu tej treści co *Leonora* podań ludowych.

Znane mi jest podanie z Poznańskiego, spisane przez Pana, oraz z Mazowsza (w zbiorze Zmorskiego [1]) i z Czerwonej Rusi (z „Pamiętnika Nauk[owego"] [2] Lacha Szyrmy [3]). Zapewne są inne i liczne warianty tego podania.

Pieśni litewskiej, na której osnuta *Ucieczka*, nie znam wcale. W ogóle proszę z całego serca o wskazówki w tym względzie, może przypomni W[ielmożny] Pan sobie jakieś obce pieśni tej treści. Będę Ci, Czcigodny Panie, bardzo a bardzo zobowiązany za każdą wiadomość, której z niecierpliwością oczekuję.

Jeszcze raz proszę o przebaczenie mojej śmiałości, ale do kogóż miałem się udać w tej sprawie jak do naszego największego badacza poezji ludowej.

Z czcią i uwielbieniem dla tak zacnego i uczonego męża

dr Henryk Biegeleisen

We Lwowie, ulica Krasickich 14

---

*Rkp. zag Bibl. PAU 2030, t. I k. 21—22. Bm. i d. List ten umieszczono bezpośrednio przed odpowiedzią Kolberga.*

[1] Roman Zmorski (1824—1867), poeta, jeden z przedstawicieli cyganerii warszawskiej, od wczesnej młodości interesował się folklorem, tu mowa o tekście pt. *Ucieczka* ze zbioru *Podania i baśni ludu w Mazowszu z dodaniem kilku śląskich* wydanego we Wrocławiu w 1852 r. (s. 121).

[2] „Pamiętnik Naukowy służący za ciąg dalszy Ćwiczeń Naukowych" wychodził w Warszawie od 1819 r. W tomie drugim s. 275—285 opublikowany jest artykuł Krystiana Lacha Szyrmy pt. *Uwagi nad balladą Bürgera „Leonora"*, gdzie przytoczona jest baśń z okolic Jarosławia o porwaniu narzeczonej przez zmarłego.

[3] Krystian Lach Szyrma (1791—1866) filozof i etnograf, ukończył uniwersytet wileński, potem był nauczycielem Adama Czartoryskiego, w latach 1821—1824 przebywał w Anglii, po powrocie do Warszawy w 1824 r. był profesorem języka i literatury angielskiej w szkole przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego, a od r. 1825 profesorem filozofii w uniwersytecie. Po powstaniu listopadowym, w którym brał udział, osiadł w Anglii, gdzie m. in. był współpracownikiem „Timesa". Interesował się folklorem i obok Chodakowskiego jest jednym z najczynniejszych pionierów badań ludoznawczych w Polsce.

1100

## Oskar Kolberg do Henryka Biegeleisena

*Kraków, 24 III 1884*

Szan[owny] Panie

Oba listy Pańskie (bez daty pisane) odebrałem. Widzę z nich, z jak wielką skwapliwością oddajesz się Pan badaniom i studiom i usiłujesz gromadzić nasze podania, rozwikłać ich wątek i wyjaśnić mityczne ich znaczenie. Pojmuję dobrze, że piękne to zadanie niemałej wymagać jeszcze będzie pracy. Podanie o Lenorze jest jedno z najpopularniejszych na Zachodzie, a pojawia się ono i u nas także, lubo w odmiennej nieraz szacie, jak to Pan z tych kilku próbek, jakie napotkałeś *, musiałeś już dostrzec (np. w *Ludzie* ser[ia] XIV nr 41, zdaje mi się). Postać rycerza jest u nas bardziej demonicznej natury i ma związek z upiorem. Rysy tego rodzaju znajdziesz Pan, o ile pomnę, w serii VII i VIII [1] *(Kawaler — diabeł)* mego dzieła. Mówili o tym Grimm i Woycicki [2].

Być może, że w stosach papierów, z których się składają moje zbiory, znalazłoby się jeszcze tu i ówdzie jakieś podanie lub skrawek jego do Lenory podobny, być może nawet jakieś ciekawe wersje i warianty samegoż podania. Wyszukiwać ich jednak w tej masie materiału nie mogę i nie będę, bo na to absolutnie nie mam czasu, który mi zaledwie starczy na moje własne pisma, w toku wydawnictwa będące, których same porządkowanie, uzupełnianie i korekta ciągłego wymaga zajęcia. Mimo więc najszczerszej chęci dopomożenia Mu w jego pracy, znaglonym się widzę dla zachodu, jaki to sprawia, odmówić prośbie, acz tak uprzejmie i grzecznie do mnie wystosowanej, i odesłać Sz[anownego] Pan[a] do dzieł, jakie w tej materii wychodzą za granicą, a których nie cytuję, bo sam nawet prócz anonsów tytułu ich czytać nie mam sposobności i czasu.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 23.* Krak. 24 marca 84. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Biegeleisen.

* *w rkp.:* napotkać

[1] Kolberg odsyła tu do rozdziału pt. *O różnych diabla postaciach, wpływach i działaniach* w III części *Krakowskiego* (DWOK T. 7) s. 44 oraz do tekstu *O dziewce z kawalerem — diablem* w IV części *Krakowskiego* (DWOK T. 8) s. 158.

[2] J. i W. Grimm *Kinder- und Hausmärchen*. T. 1—3 Berlin 1812—1819; K. W. Wójcicki *Klechdy, starożytne podania i powieści ludu polskiego i Rusi*. Warszawa 1837, późniejsze wydania z lat 1851, 1876, 1879.

## 1101

### Oskar Kolberg do Gebethnera i Wolffa

*Kraków, 27 III 1884*

Szan[owni] Pan[owie]

Powodem niniejszego listu jest kilka zapytań, które ośmielam się uczynić w następującym interesie, w nadziei, że mi Państwo zadawalniającą na nie będziecie mogli dać odpowiedź.

1. Czy dzieło p. Kornela Kozłowskiego [1] pod tytułem *Lud w Czerskiem* (Warszawa 1867, w drukarni Kowalewskiego) jest na składzie u Państwa lub u kogo innego? Może u samego autora?

2. W jakiej liczbie egzemplarzy było drukowane i czy edycja wyczerpana lub nie?

3. Co zrobiono z obiecaną do niego muzyką [2], czy wydaną została lub nie? Widziałem bowiem przed wyjazdem z Warszawy w r. 1870 pierwsze dwa arkusze litografowane wówczas (w Banku czy Komisji Skarbu) — ale podobno później druku zaniechano? Dzieło to wychodziło zeszytami (4), zeszyty i egzemplarz jego posiadam, ale bez muzyki.

Udałbym się z zapytaniami tymi wprost do samego p. Kozłowskiego, którego znam i u którego właśnie melodie rzeczone spisywałem [3], ale nie wiem jego adresu. Mieszka on gdzieś blisko Nowego Miasta nad Pilicą, podobno blisko wsi Łęgonice [4], bo tam rozkopywał jakieś mogiły, jak o tym donosił przed kilku laty „Tygodnik Ilustrowany" [5], ale w której wsi [6]? — Nie wiem.

Upraszając o ile możności rychłą (tj. w ciągu kwietnia) na te pytania odpowiedź, pozostaję jak zawsze ze szczerą przyjaźnią i szacunkiem

*Bibl. PAN 2185 t. 4 k. 84.* Kr. 27 marca 84. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* W. Gebethner i Wolff.

[1] Kornel Kozłowski (1838—1904), etnograf i historyk. Badaniami objął Mazowsze, a zwłaszcza okolice Czerska. Kolberg wysoko cenił jego monografię etnograficzną dotyczącą tego regionu: *Lud... z Mazowsza czerskiego.*

[2] Jak wynika z odpowiedzi Gebethnera, melodie do monografii Kozłowskiego nie zostały wydane, mimo rozpoczęcia prac nad ich drukiem.

[3] Kozłowski sam podaje we wstępie, że Kolberg zebrał około 2/3 melodii wykorzystanych następnie przy opracowywaniu *Ludu... z Mazowsza czerskiego.*

[4] Łęgonice Sandomierskie, wieś w pow. opoczyńskim.

[5] Artykuł Kozłowskiego o wykopaliskach pod Łęgonicami *Mogiła pod Łęgonicami nad Pilicą i zabytki w niej znalezione* ukazał się w „Kłosach" 1871 nr 331—332, w „Tygodniku Ilustrowanym" zamieszczona była tylko rycina przedstawiająca widok na Łęgonice (nr 225 w 1880 r.).

[6] Kozłowski mieszkał wówczas prawdopodobnie we wsi Kamienna Wola w pow. opoczyńskim, tę miejscowość podał przy dacie artykułu w „Kłosach".

## 1102

### Oskar Kolberg do Juliana Horoszkiewicza

*Modlnica, 29 III 1884*

Wybacz, że dopiero dziś zabieram się do odpowiedzi na łaskawy list Pański z d[nia] 21 grud[nia] r. z. Ale nawał roboty nie dozwala mi odpisywać natychmiast na mnóstwo listów, które z różnych stron odbieram. Tym bardziej że listy te żądają odpowiedzi na rozliczne pytania, które dopiero dać bym mógł po mozolnych poszukiwaniach czy to w moich papierach, czy w Krakowie lub gdziekolwiek, na co — przyznam się Panu jak najotwarciej — czasu ani chwili nie mam. I dlatego odpis mój nie może nastąpić rychło; często też i bez żadnego pozostaje rezultatu.

Za przesłane mi trzy pieśni ukraińskie serdeczne składam dzięki. Mimo zapewnień Pańskich, że są autentycznie ludowymi, wieśniaczymi, mogę zaręczyć, że tylko jedna z nich zasługuje na to miano, gdy dwie inne są wyraźnie w stylu tych, jakie ogłosił Kocipiński [1]. Zresztą nadmienię tu nawiasem, że wśród nawału pieśni dworskich i szlacheckich podanych przez Kocipińskiego i Wacł[awa] z Oleska znajduje [się] kilka istotnie ludowych — jakem się sam o tym przekonał na Rusi.

Mimo to dar przesłany jest mi nader miłym. Zwracam tylko uwagę, że zamiast sięgać aż na Ukrainę, łatwiej może by Panu było i z mniejszym nierównie (jak sądzę) zachodem otrzymać pieśni z bliższych okolic, a choćby spod samego Lwowa, które z równą jak i tamte byłyby pożądane * przeze mnie wdzięcznością.

Masz Pan wielką słuszność mówiąc, że ludzie nie są tak uczynni, jak byśmy tego pragnęli, i mając wszelką łatwość i czas spisywania pieśni na wsi, mimo solennych obietnic, nie robią tego po prostu przez lenistwo i obojętność. Ale to już świat taki. Znam ja się na tym nie od dzisiaj — więc skarg już o to żadnych nie podnoszę, byłoby na próżno.

Prędzej jeszcze można cośkolwiek wydobyć od pań i panien naszych, ale zwykle nie dość to umiejętnie napisane.

Życząc Panu powodzenia w dalszych poszukiwaniach, do których chętnie przyczynić się nie omieszkam, jeżeli tylko czas i okoliczności na to pozwolą [...]

Polonezów dawnych z akompan[iamentem] fortepianu przez różnych napisanych autorów i anonimów posiadam kilkadziesiąt i zbieram ich więcej, by je kiedyś sam publikować, jakem to już zrobił z mazurami, a więc ich odstąpić nie mogę. Zresztą nie ma między nimi, jak i między ludo[wymi], które przeglądałem, ani jednego, który by nosił tytuł przez Pana wskazany, tj. *Polonez Dąbrowskiego, Polonez po wzięciu do niewoli Tadeusza Kościuszki.* Gdyby się który z tym tytułem był znalazł, chętnie bym go Panu odstąpił.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 344.* Mod. 29 Marca 84. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* odpisać trzeba.

* byłyby pożądane — *w rkp. skreślone*

[1] Antoni Kocipiński (1818—1866), kompozytor i wydawca, zbierał pieśni ludowe. Wydał z tego zakresu *Pisni, dumki i szumki ruskoho naroda na Podoli, Ukraini i w Małorossiji*, Kijów 1861—1862, oraz *Perwaja sotnia dum i pień ruskoho naroda na odyn hołos z fortepianem*, Kijów i Lipsk 1863.

1103

## Oskar Kolberg do Marcelego Antoniego Szulca

*bm., 31 III 1884*

Szanowny Panie

Tak dawno już posiadam list Pański (pisany 3 grudnia), a teraz dopiero nań odpowiedzieć mogę. Przyznaję, że milczenie me jest po części winą mego niedbalstwa, lecz bardziej jeszcze nadzwyczajnych moich zajęć etnograficznych, gdyż otrzymawszy od warszawskiego Towarzystwa Mianowskiego do wydawnictw naukowych fundusz roczny na wydawanie dzieł moich, pracować muszę z podwojoną usilnością, a materiału obfitego w moich tekach na długie lata wcale nie brak. To, coś Pan wyczytał w pismach o publikacji pamiętników Lipińskiego, polega, jak widzę, na pewnej niejasności lub nieporozumieniu w ogłoszeniach. Nie są to bowiem żadne pamiętniki; tylko po nieboszczyku (który, jak Panu wiadomo, wydał dwa tomiki pieśni ludu wielkopolskiego) pozostał jeszcze trzeci w rękopisie, który wdowa przysłała Akademii; a ta mnie oddała do przejrzenia i zredagowania, czego dopełniłem. Wyznać jednak muszę, że zbiorek ten daleko niższym jest pod względem wartości od już wydanych, tym bardziej że nut wcale nie ma. Jednak chętnie Panu poślę odbitkę publikacji, jeżeli takową od Akademii dostanę.

Mocno ubolewam nad tyle opłakanym stanem Pańskiego zdrowia. Serdecznie Pana żałuję, żeś takie przebył męki i dotąd się jeszcze z choroby wylizać nie możesz. Nie sądzę atoli, ażeby tego przyczyną był wiek Pański, boć ja jestem o kilka lat starszy, a dzięki Bogu, trzymam się jeszcze jako tako, choć także równie jak i Pan nie spoczywałem i nie spoczywam na różach. Ale nie dosyć na jednym złem — trzeba, jak to zwykle bywa, przyjąć i drugie. Po przebyciu choroby będziesz Pan, jako pensjonowany, miał znów do walczenia z trudnościami w zapewnieniu sobie wygodnego życia, lubo emerytura tal. 920 acz niewielka, niedostatkiem jeszcze

nazwaną być nie może. Ale ja znam cokolwiek Pańskie położenie i wiem, jakie masz potrzeby. Sądzę, że współpracownictwo przy jakim piśmie (np. „Kurierze"), jak sam to Pan piszesz, da Panu tyle, ile będzie na ten cel potrzebnym, byle tylko siły do pracy były i zdrowie stale już odtąd trzymać się Pana chciało, czego Mu z całego życzę serca.

Co się tyczy „Echa" warszawskiego, o którym Pan wspominasz, to z prospektu i numerów, jakie widziałem, nie jest ono już czysto muzycznym, ale także, i to przeważnie, teatralnym. Kleczyński, lubo dyryguje częścią muzyczną i polecono mu zapewne werbować dla pisma muzyków, jest tam tylko kolaboratorem, jak i drudzy, więc też prawdopodobnie wielkiego wpływu na stronę finansową nie ma, gdyż wydawcą jest księgarz [1]. I dlatego zapewne pisma tego Pan, podobnie jak i ja, teraz nie odbierasz, nie raczą nam go nadsyłać. Zajrzałem jednak przez ciekawość do kilku numerów i widzę, że muzyka nader tam podrzędną odgrywa rolę i skąpo jest traktowaną. Dodatki także muzyczne niewiele lepsze od poprzednich. Jeżelibyś Pan jednak chciał coś posłać (byle nie długiego), to sądzę, że z wdzięcznością przyjmą i zapłacą, ale trzeba żądać więcej jak dotychczas.

Rozrzewniłeś mnie mocno, Kochany Panie Marceli, wspomnieniami długoletnich naszych stosunków, tak przyjacielskich i szczerych zawsze, i zakończyłeś życzeniami spotkania się gdziekolwiek, choć raz jeszcze w wędrówce naszej doczesnej. I ja bym tego pragnął z całego serca, ale wiesz dobrze, że l'homme propose et Dieu dispose *. Sam, równie jak i ja, widzisz trudności w spełnieniu tych życzeń; dwie głównie, jak sam wspominasz, przyczyny stoją temu na przeszkodzie: wiek nasz, coraz to podeszlejszy, i kieszeń — coraz to puściejsza. A więc listownie jedynie rozmawiać i pocieszać się nam widać sądzono, i to tylko póki wątlejące coraz siły i takiej nawet pogadance nie położą kiedyś kresu. Nim to nastąpi, jak najchętniej od czasu do czasu dam o sobie wieści złe czy dobre, prosząc nawzajem o Pańskie także, jak w ogóle i o zachowanie tej szczerej przyjaźni, jaka nas dotąd wiązała, aż do ostatniego tchnienia

dla najżyczliwszego

Już po napisaniu tego listu odbieram Pański z d. 18 marca. Widzę z niego, że przewidywania i projekta Pańskie już się po części spełniły — pozbyłeś się belferki etc.

Jeszcze jedna prośba. Po wydaniu każdego nowego tomu mego dzieła mam zwyczaj posyłać po jednym egzemplarzu do obu redakcyj (tj. „Dziennika" i „Kuriera") za pośrednictwem Szan[ownej] P[ani] Moraczewskiej, w celu naturalnie zwrócenia na dzieło me uwagi publiczności. Otóż p. Moraczewska pisze mi, że od paru lat wprawdzie odbierają dzieło, ale nikt ani słówkiem się dotąd o istnieniu jego nie odezwał (bo ja tych dzienników nie czytuję), chociaż zdawało jej się, że mógłby uczynić p. Kazimierz Szulc (który także odbiera egzemplarz), bo to jego fach. Może byś Pan był łaskaw zastąpić go (i skłonić do tego kogoś w „Dzienniku"), nie chodzi tu o żadne długie sprawozdanie, lecz jedynie o anons z wyłuszczeniem, choć pobieżnym, treści dzieła.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 335.* 31 marca 84. *Brulion listu.*

* *człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi*

[1] Wydawcą „Echa Muzycznego i Teatralnego" był Aleksander Rajchman, późniejszy dyrektor administracyjny Filharmonii Warszawskiej. O ile wiadomo, nie był on księgarzem.

## 1104

### Oskar Kolberg do Bibianny Moraczewskiej

*bm., 31 III 1884*

Szan[owna] Pani D[obrodziejko]

Wielce się ucieszyłem odebrawszy ostatni list Szan[ownej] Pani z lutego, iż mnie zapewnił o pomyślnym stanie Jej zdrowia, o które, nie odbierając długo wiadomości, mocno się niepokoiłem. Oby Bóg nam Panią jak najdłużej, a krzepką zawsze, zachować raczył.

Za przesłane mi 42 marki ze sprzedaży 7 książek serdeczne dzięki. Obecnie kończę druk *Lubelskiego* [1], tom 2, i sądzę, że najdalej za dwa tygodnie w ruch go będę mógł puścić. A wtedy prześlę jak

poprzednio, lecz z dodatkiem: 5 egzemplarzy *Lubelskiego* II, 2 *Lubels[kiego]* I, 1 *Pokucia* I i II — bo życzyłbym sobie, żeby i biały Szulc, równie jak i czarny, otrzymał egzemplarz dzieła. W tym roku jest on pensjonowany i będzie pracował w redakcji „Kuriera". Nie wątpię, że gdy wszyscy milczą — zechce coś o moim dziele napisać dla „Kuriera" i skłoni do tego i „Dziennik", o co go prosiłem. Wkrótce rozpoczynam także i druk *Mazowsza*, na co otrzymałem fundusz z Warszawy.

Bardzo mię zasmuciła wiadomość o śmierci zacnej p. Nieżychowskiej, której patriotyzm, zasługi obywatelskie od dawna były mi znane, lubo osobiście poznać jej nie miałem szczęścia. Również też było mi przykro dowiedzieć się z gazet o śmierci kochanego Wolniewicza [2], w którego gościnnym domu bawiłem kilkakrotnie, robiąc moje etnograficzne poszukiwania. Szczęściem, że pozostawił dziedziców swych cnot, o których też Pani jak najpochlebniej się wyrażasz w ostatnim liście; za mojej bytności byli to cisi i pracowici chłopcy, i byłem pewny, że na najlepszych i wielce użytecznych dla kraju wyjdą obywateli. Proszę także oświadczyć i p. Wandzie Niegolewskiej kondolencje moje z powodu śmierci p. Arsena Kwileckiego, który, jak czytam w liście Pani, wcale nieźle siostrzenicę uposażył. Dopiero teraz dowiedziałem się i o śmierci księdza Jakubowskiego [3] w Warszawie, którego pewnie i Pani znałaś. Już to śmierć na wszystkie strony robi wyłomy. Taka to już kolej świata. Co do mnie, trzymam się jeszcze dosyć ostro, a oddany pracy, myśl o tym długu, jaki naturze spłacić kiedyś będzie trzeba, odganiam jak natrętną muchę.

W kilku numerach naszego krakowskiego pisma „Nowa Reforma" jest obszerny, bardzo gorąco i sympatycznie napisany żywot Narcyzy Żmichowskiej przez p. Boberską [4]. Sądzę, że musiałaś go Pani mieć w ręku.

Racz Pani oświadczyć p. Niegolewskiej, wszystkim znajomym moje ukłony, a sama zachować w łaskawej pamięci najżyczliwszego sł[ugę]

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 221.* 31 marca 84. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Moraczewska, *pod tekstem:* 2 „Lubelskie" I tom, 5 „Lubelskie" II, 1 „Pokucie" I, 1 „Pokucie" II trzeba posłać około 20 kwiet. 84.

[1] *Lubelskie* cz. II (DWOK T. 17) ukazało się drukiem w 1884 r.

[2] Włodzimierz Wolniewicz zmarł 16 marca 1884 r. Nekrolog zamieszczony był w „Dzienniku Poznańskim" w nr 65 z 18 III 1884 r.

[3] Chodzi tu prawdopodobnie o ks. Adama Kacpra Jakubowskiego (1801—1882), pedagoga, nauczyciela literatury polskiej i innych przedmiotów w szkołach pijarów w Radomiu, później w Warszawie. Zmarł dnia 9 grudnia 1882 r.

[4] Felicja Wasilewska-Boberska (1825—1889), od 1850 r. nauczycielka, w latach 1853—1884 prowadziła we Lwowie prywatną szkołę dla dziewcząt. Jej dorobek autorski zebrany jest w *Pismach* (Lwów 1893). Tu mowa o artykule *Narcyza Żmichowska*, „Nowa Reforma" 1884 nr 7—9. Boberska osobiście nie znała Narcyzy Żmichowskiej, ale korespondowała z nią przez wiele lat.

## 1105

## Oskar Kolberg do Cesława Neymanna

*bm., 7 IV 1884*

Szanowny Panie

Nie wiem, jakich użyć słów, by Mu podziękować za łaskawe udzielenie mi tylu cennych uwag dotyczących ruskiego języka; będą one dla mnie wskazówką przy dalszych, acz krótkich wywodach lingwistycznych, których uniknąć nie można w pracach etnograficznych, chociaż uwagi te, jak Pan powiadasz, od dyletanta tylko pochodzą. Ja sam gruntownie języka ruskiego nie znam, robiłem wprawdzie wycieczki w różne okolice Rusi i spisywałem mechanicznie wszystko, com zasłyszał, starając się o jak najwierniejsze oddanie dźwięków pisownią polską; lecz w studia głębsze językowe nie wdawałem się wcale dla braku czasu. Stąd usterki, które zatrzeć w przyszłości będzie usilnym mym staraniem, przy łaskawym i chętnym współdziałaniu osób tak światłych jak Szan[owny] Pan. By jednakże i z mej także strony usprawiedliwić się z poczynionych mi zarzutów, lubo je w większej części za uzasadnione uznaję — zajrzałem raz jeszcze do książki, dla przekonania się, czy twierdzenia moje przez Szan[ownego] Pana w pewnych razach szczęśliwie [...] * w innych znów w należyty pojętymi przez Niego i wytłumaczonymi zostały sposób.

Otóż z porównania tego wynika, że: 1. co do *e* w przymiotnikach

i dativie powiedziałem, iż pierwotne *e* słyszymy tu (tj. na Pokuciu), nie zaś jako wyłącznie pokucką właściwość, wyrażenia: *dubewyj, wysznewyj* itd., zamiast przyjętego w mowie ogólnej. Tu zapomniałem dodać: czystej polskiej, bo pisząc dzieło w języku polskim miałem przede wszystkim na myśli mowę ogólną polską (choć i między Polakami wieśniakami zdarza się usłyszeć: *wiśniewy, różewy* itd.) Mea culpa.

2. Samogłoska *o* pochyla się na *i* etc., jak na całej Rusi południowej. Pan mówisz, że nie tylko na Rusi południowej, lecz wszędzie; w niektórych tylko północ[nych] i zachodnich krańcach przechodzi w dyftong *üi*. Ależ ja pod całą Rusią południową rozumiem właśnie: halicką, Wołyń, Podole, Ukrainę i Małorosję — do północnej zaś zaliczam Białoruś z częścią Polesia i Wielkorosję. Przy formach wszakże *Boh* i *Bih, moh* i *mih*, mówiąc tu i w ogóle w Karpatach, należało mi znów dodać: i wszędzie na Rusi południowej.

3. Pan mówi *ł* przed *y* wydaje się tylko zmiękczonym do *l;* jest to zwykła aberracja słuchu. Właściwie zaś *ł* jest twardym przed *y* (polskim) w teorii, lecz *y* to, mówisz Pan, nie jest zwykłym szerokim, jak u Polaków (to prawda), i o tym pośrednim dźwięku między *y* i *i*, czuję to, iż powinienem był wspomnieć; nie uczyniłem tego właśnie dlatego, że nie będąc lingwistą, nie umiałem subtelnej różnicy pochwycić. Wdzięczny zatem jestem, że zwróciłeś Pan na nie moją uwagę. Niemniej jednak to *ł* przed *y* (naturalnie już średnim, lubo ja je piszę jakoby twarde, chybaby się pisało np. ÿ) zmiękcza się zwykle na *l*, bo tak nas uczy praktyka, tak je ucho moje słyszało, więc zastąpić ** pisowni *ły* inną, tj. *ły* nie mam wcale podstawy, i sam Pan powiadasz, iż *ł* tłumi się przed miękkim *y*, chybabym użył pisowni *lij* lub wynalazł znak na głoskę pośrednią między *l* i *ł*.

4. Co do wyrażeń jakoby nie słyszanych gdzie indziej, przyznaję się zupełnie do winy, gdyż mimo niedokładnej znajomości ruskiego języka, mogłem je był znaleźć w rozlicznych własnych nawet zapiskach, jakie posiadam z innych stron Rusi.

5. Za objaśnienie co do *rejenty* dzięki. Dostał się on do ludu przez kościół grecki — więc nie od łacińskiego powstał: regere, regnare, dirigere, regencja?

6. Dalej czytam: *draczka* — podatek wcale nie od *daczka* pocho-

dzi, ale od *derty, draty*. Ależ ja nie powiedziałem, że pochodzi, jeno (ironicznie) że przerobiono (tj. przekręcono) go na draczkę, właśnie skutkiem tychże samych wyobrażeń o zdzierstwie, jakie panują i na Ukrainie, a za których udzielenie mi jestem bardzo obowiązany.

Spółgłoski *g* i *k* itd. nie wszędzie zamiast *d*, *t* się pojawiają. Więc też miejscami, zwłaszcza w pobliżu Dniestru, usłyszeć można *giek* i *diek*, *chaki* i *chati* itd. Ale znów miejscami bardzo ściśle jest zachowywaną; z czego powstaje pasożyt *hospog*, *rig*. Wyraz: *gazda* zamiast *gospodarz* jest tu (jak i w całych Karpatach) w powszechnym użyciu i pod jego to zapewne wpływem, jak i polszczyzny, powstał wyraz mniej używany: *gospodar*, i to w uroczystym zwykle znaczeniu.

Ustęp mój o języku nie ma pretensji być skazówką dla filologa i lingwisty, ale służy jedynie za objaśnienie dla czytelnika, aby tenże wiedział, dlaczego tej a nie innej używam pisowni — bo zamieniają się spógłoski na inne (aby nie wzięto to za omyłkę drukarską) itp. Wszak powiedziałem, że głębsze badania nad językiem, więc i sprostowanie omyłek, pozostawiam lingwistom z powołania. Programu tego będę się trzymał, i da Bóg doczekać, i w przyszłych moich publikacjach, uważając tego rodzaju wyjaśnienia za konieczne dla ogółu. Dzięki poczynionym łaskawie przez Szan[ownego] Pana uwagom twierdzenia me będą — jak się spodziewam — dokładniejsze i pełniejsze, gdyż w każdym wątpliwym razie do Niego (jeśli pozwolisz) po radę udać się nie omieszkam.

W nadziei więc, że mi tej pomocy nie odmówisz, zasyłam raz jeszcze me najserdeczniejsze podziękowanie tak Sz[anownemu] Panu, jak i p. Mychalczukowi, łącznie z wyrazami głębokiego poważania, z jakimi pozostaję Szan[ownego] Pana sługa

Dzieła wskazane przez Szan[ownego] Pana, osobliwie pracę p. Mychalczuka, będę się starał nabyć wraz ze zbiorami Czubińskiego. Czy nie ma i nie można by dostać osobno odbitki *Narieczi?* Co się tyczy pisowni mej w tekście, którą Pan raczy chwalić, to słuszność wyznać mi każe, iż obok skrupulatnego wsłuchiwania się w wymowę ludu, dokładność jej w wielkiej części zawdzięczam także światłym uwagom głębokiego znawcy ruskiego ludu, dr Kopernickiego.

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 51.* 7 kwietnia 84. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* C. Neymann w Kijowie.

* *nieczytelne,* ** więc zastąpić — *w rkp. skreślone*

## 1106

## Oskar Kolberg do Pelagii Blizińskiej

*Modlnica, 7 IV 1884*

Szanowna Pani Dobrodziejko

Ucieszyłem się niezmiernie odebrawszy list ręką Szanownej Pani pisany. Do Niej więc i mój teraz adresuję, nie do męża, zwłaszcza że mam w którymś z jego listów wyraźne pozwolenie czy plenipotencję na tę korespondencję [1]. Dobrze zrobił, że pozwolił, bo i tak wcale bym się go o to nie pytał, tylko swoje rypał.

Najprzód tedy wypada mi Szanowną Panią przeprosić, że dopiero teraz biorę się do pióra, by dać należącą Jej się już od dawna odpowiedź. Ale jestem co do czasu w tym samym zupełnie położeniu co i Jej mąż. Mam tak samo jak i pan Józef roboty po uszy, która choć nie jest jak owe jego przysłowia terminową, więc dość gwałtowną, to jednak rozlicznymi swymi szczegółami, które sklejać trzeba, tak dalece człowieka absorbuje, że mu zaledwie czas na inne pozostawia myśli. Na warstacie moim literackim mam teraz rozłożone materiały do trzech dzieł jednocześnie się napisać mających. Jedno z nich: *Lud*, wspierane przez Akademię, postępuje naprzód zwykłym swoim trybem; drugie: *Pokucie*, stanowi dalszy ciąg wydanych już dotąd dwóch tomów o tej prowincji i ma wkrótce pójść pod prasę; trzecie: *Mazowsze*, jest również dziełem, którego tom pierwszy w tym jeszcze roku ma być wydanym, bo na to dano fundusz z Warszawy. Robi się też to wszystko naraz, więc trzeba tak rzeczy kombinować, żeby i drukarnia nie próżnowała, i w domu szła ciągle robota; przeskakuje się od jednego przedmiotu do drugiego; tu trzeba porządkować, co było w nieładzie, a nieraz przypisywać coś i uzupełniać rzeczy niedokładne, tam znów zao-

kraglać ustęp, nadawać mu jakąś formę, a czasem nad nim i porezonować; tu obciąć lub skrócić, tam przyłatać i rozwałkować jakiś szczegół itd. Nie będę się już o tym rozpisywał dłużej, bo mąż Pani takąż samą lub podobną tej nieraz zajmował się robotą i wie najlepiej, jak ona smakuje. Mimo to robi się to wszystko z miłą chęcią, bo przedmiot zajmuje i ma się przekonanie, że praca ta nie zmarnieje, lecz owszem pójdzie ludziom na pożytek.

Piszesz, Szanowna Pani, że mąż już nową wykoncypował komedię i prześle mi ją wkrótce do odczytania. Oczekiwać więc będę jej przybycia z niecierpliwością, i to tym większą, że ma ona już pochwały żony, która, o ile uważałem, dość surową względem męża była zawsze krytyczką.

Za przesłaną mi łaskawie kartkę z przesądami serdeczne składam dzięki. Mówisz, Pani, przy tym, że z Halki i Marysi ( z których mnie się samemu zdawało, żem wycisnął już wszystko jak z cytryny) nic już więcej do zdobycia nie pozostaje. Wdzięczny i za to coś dotąd dla mnie zebrać raczyła, nie śmiem Pani fatygować dalszymi w tej materii poszukiwaniami i trudami. Że jednak znam Jej uczynność w rzeczach takiej jak ta doniosłości, przeto nie wątpię, że nie poprzestając na zdobyczach już poczynionych, będziesz szukała nowych u nowych ludzi.

Co do przesiedlenia się Państwa do Krakowa, które nastąpić może tylko po sprzedaniu Bóbrki, tę jeszcze zrobiłbym tu uwagę. Może by w tym interesie dopomógł p. Kraiński albo jego zięć, p. Jaruzelski [2], który w roku zeszłym, szukając dla siebie siedziby, objeżdżał różne majątki w Sanockiem i dalszych powiatach, zna mnóstwo osób kupujących i sprzedających ziemię i mógłby łatwo nastręczyć kupca. Oby się rzecz ta powiodła jak najlepiej i przywiodła Państwa w zdrowiu i z fundusikiem do starej Krakusa stolicy. Przeprowadzka ta, z miejsca gdzie Pani tak bolesną niedawno poniosłaś stratę, gdzie więc każdy zakątek stratę tę przypomina, ukoiłaby w znacznym stopniu Jej smutek i tęsknotę, bo Kraków, jakkolwiek nie bardzo gwarny, weselszym w każdym razie jest od Sanockiego. Mnie zaś przyniosłaby ona to zadowolenie, iż bliżej siebie miałbym Ich dom i łaskawe osoby.

Tymi przejęty uczuciami i nadziejami całuję rączki Szanownej Pani Dobrodziejki, a głowę i buzię zagrzebanego w papie-

rzyskach kochanego Jej małżonka, któremu jak najrychlejszego życzy wyzwolenia i odetchnięcia Wasz sługa

O. Kolberg

Pp. Szulakiewiczom ukłony.

Do Wielmożnego Józefa Blizińskiego w Bóbrce blizińskiej

O tym, ażebyście mi coś przesłać mieli czy przesyłali, jakiś materiał z jakiegoś ruskiego pisma, coś odłożonego dla mnie, spis rzeczy czy coś takiego — nic nie wiem, bo nic nie odebrałem.

Wasz
O. K.

---

*B.J. 6701, k. 35—36.* Modlnica d. 7 kwietnia 1884. *Oryginał listu, brulion znajduje się w Bibl. PAN 2185, t. 4, k. 22—23.*

[1] Zob. list 1065.

[2] Józef Jaruzelski był mężem Baltazary Kraińskiej, córki Edmunda Kraińskiego, a po jej śmierci w 1880 r. powtórnie ożenił się w 1882 r. z Heleną, jej młodszą siostrą.

## 1107

### Gebethner i Wolff do Oskara Kolberga

*Warszawa, 9 IV 1884*

Łaskawy Panie

*Lud w Czerskiem* Kornela Kozłowskiego wyczerpany nie jest; p. Kowalewski posiada go jeszcze kilkaset egzemplarzy, my również posiadamy je na składzie. Muzyka do niego *(Ludu)* wydaną nie została. Adres autora nie jest nam wiadomy.

Z prawdziwym szacunkiem

Gebethner i Wolff

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1·k. 172.* Warszawa d. 9 kwietnia 1884. *Nad tekstem w prawym rogu nadruk:* Księgarnia i skład nut muzycznych Gebethnera i Wolffa w

Warszawie, Krakowskie Przedmieście Nr 15. Skład fortepianów, pianin i melodykonów, wynajem instrumentów, Krakowskie Przedmieście Nr 34.

1108

Cesław Neymann do Oskara Kolberga

*Kijów, 10 IV 1884*

Szanowny Panie

List Jego tak dla mnie, a nad zasługi, łaskawy z d[nia] 7 kwietnia otrzymałem i śpieszę Mu podziękować za tyle okazanej mi w nim względności.

Jeżeli Szanownemu Panu zdarzy się na jaką językową wątpliwość natrafić, całą mą szczupłą w tym względzie wiedzę oddaję na Jego usługi w każdej chwili i zapewniam, że w Kijowie, jak p. Mychalczuk, tak też i drugi lingwista-Rusin, p. Żytecki, nigdy swych rad nie odmówią. Odbitki pracy p. Mychalczuka, zdaje się, nie potrafię wygrzebać, chyba jaki egzemplarz pozostał u autora. Zbiory Czubińskiego są także na wyczerpaniu, niektórych tomów już dawno nie ma; 7-my zaś, w którym ta praca zamieszczona, może się jeszcze znajdzie. W każdym razie biorę na siebie aprowidowanie Pana w tę książkę.

Licząc na łaskawość Szanownego Pana, pozwolę sobie zrobić niewielką uwagę na jedną myśl wypowiedzianą w Jego liście; uwagę, którą mi Pan wybaczy, jako nałogowemu uparciuchowi w rzeczach rusińskich. Szanowny Pan mówi: „pod całą Rusią południową rozumiem właśnie: halicką, chełmską, Wołyń, Podole, Ukrainę i Małorosję; do północnej zaś zaliczam Białoruś z częścią Polesia i Wielkorosję". W takim określeniu tkwi i omyłka etnograficzna, i dla Rusinów obraza. Rusin bardzo się obraża, gdy go za południowego Moskala mają. Grupa wielkorosyjska ma swoje narzecza i podnarzecza, a grupa rusińska swoje. Dwie te jednak grupy tak są samodzielne jak np. Polska ze swymi dialektami. Jeszcze w 1860 r. p. Kastomarów [1] zwrócił uwagę na to, że język rusiński we wszyst-

kich swych narzeczach, jak pod względem zapasu leksycznego, tak też głosowni i form, nie może być podciąganym pod szyld narzecza rosyjskiego. Zdanie to w zupełności się potwierdza coraz nowymi pracami. Przychodzę powoli do przekonania, że język rusiński daleko (nieporównanie) bliżej stoi do języka polskiego (szczególnie pod względem leksycznym — zapasu wyrazów) niż do rosyjskiego. Kto choć trochę popracował nad zbiorami polskimi, rusińskimi i rosyjskimi jednocześnie, to o tym przekonał się niezawodnie. Rusini: Żytećki, Mychalczuk, Patebnia i Antonowicz [2], tak dzielą Ruś etnograficznie: I. Grupa północna obejmuje: czernihowską gub[ernię], Polesie (Pińczuki i Poleszuki) i Podlasie (Chełm[skie]). Główną cechą ogólną dialektu północnego są diphtongi: *uo, ui ei*. Południowa grupa, vel halicka, obejmuje Huculów, Podgórze (Pokucie), Lemków i Bojków, i wreszcie Podole galicyjskie. Grupa średnia, vel ukraińska — Wołyń, Ukrainę, gub[ernie] rałtowską, charkowską, ekaterynosławską, chersońską, Czarne pomorze i Kubań. Ostatnia ta grupa, najpóźniejsza co do formacji i języka (który się wyrobił z dialektu ongi wołyńskiego), najczystszą jest od archaizmów i wpływów obcych, jest to język Szewczenki [3], a obecnie literacki. Podole stanowi przechód od narzecza galicyjskiego do ukraińskiego. Jeżeli Szanowny Pan pracuje teraz nad Chełmskiem, jak to wnoszę z jednego listu p. dr Kopernickiego, to się Pan przeniósł do podlaskiej gwary północnego rusińskiego narzecza, tak przynajmniej my tu patrzymy. Pod względem etnograficznym to bardzo ciekawy zakątek; niwa to jeszcze przez etnografów prawie nietknięta.

Teraz maleńka prośba do Szanownego Pana; zbierając warianty polskie i rusińskie bretońskiej legendy barbe bleu (o Sinobrodym) (seria I nr 5) [4], nie mogę dojść do ładu z końcem tej pieśni. Warianty polskie kończą się zwykle utopieniem w Dunaju, rusińskie zaś wszystkie kończą się bardzo dramatycznie: dziewczynę przywiązują do jodły i podpalają, a nigdy nie topią. Obraz ten znany pieśni polskiej, morawskiej i czeskiej w niejasnym fragmencie:

Gorzała sosna, gorzała,
pod nią panienka stojała,
iskierki na nią padały itd.

Bardzo mam mało materiału dla tego obrazu, więc ośmielam się zapytać: czy nie ma polskiej pieśni o zrabowanej i uwiedzionej dziewczynie z takim rozwiązaniem dramatu? Czy nie ma obszerniejszej pieśni z takim dzikim obrazem; obszerniejszej niż warianty u Pana i Kozłowskiego (Czerskie)? Czy nie ma odpowiedniego podania, baśni? Ośmielam się ambarasować Pana tym zapytaniem z tego powodu, że obecnie grupuję moje materiały o balladach słowiańskich [5] i na porządku mej pracy właśnie teraz stoi ballada o uwiedzionej i zrabowanej dziewczynie (dziewiątej żony).

Czuję, że staję się natrętnym; toteż jeszcze raz proszę mi wybaczyć, jeśli czas Jego drogi zabieram. W nadziei, że dobroć Pańska jest większą od mego natręctwa, śmiem skorzystać ze zręczności, aby Mu wyrazić głęboki mój szacunek dla Jego wielkich zasług i zapewnić gotowość mą do usług

C. Neymann

Szanowny Pan łaskawie nazwał słabą moją recenzję — chlubną; doprawdy tak nie jest: daleką ona jest od wykazania nawet połowy zalet ważnych prac Jego, wykonanych zawsze dziwnie artystycznie.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 49—50.* dnia 29 Marca /10 Kwietnia 1884 r. *Nad tekstem w lewym rogu nadruk:* Cesław Neymann, Adwokat przysięgły, Kijów Wielka Żytomierska Nr 20, *nazwa ulicy i nr domu skreślone, dopisano ręcznie:* Zofijowska 17.

[1] M.J. Kostomarow (1817—1888), historyk, folklorysta, etnograf, pisarz i poeta ukraiński. Tu mowa o jego pracy *Dwe russkie narodnosti*, „Osnowa" 1861 nr 3.

[2] Włodzimierz Antonowicz (1834—1908), historyk, archeolog i etnograf ukraiński pochodzenia polskiego. Od 1878 r. był profesorem historii Rosji na uniwersytecie kijowskim.

[3] Taras Grigorewicz Szewczenko (1844—1861), poeta i malarz ukraiński. Wprowadził język ukraiński do literatury pięknej.

[4] Tekst nr 5 w *Pieśniach ludu polskiego* (DWOK T. 1) to ballada „Jasio konie poił, Kasia wodę brała...", Kolberg opublikował 52 warianty na s. 27—71 i 2 na s. 302—303.

[5] W 1885 r. Neymann opublikował w „Ateneum" artykuł *Dumy ukraińskie, o eposie kozackim Rusinów* (s. 107—127, 328—353).

**1109**

## Karolina Kolberg do Oskara Kolberga

*Warszawa, IV 1884*

Kochany Bracie

Będąc na świętach w Radomiu, jak Ci o tym donosiłam, cały czas wyczekiwałam listu Twego, na próżno. Stryjaszek albo zapomniał o nas, albo też list jego gdzieś się w drodze zawieruszył, jak to z wieloma w tym roku stać się podobno miało — p. Schouppe także w strasznej obawie była o swoją Tonię, nie mając od niej wiadomości — a tymczasem list jej zaginął; po przyjeździe z Radomia zbierałam się pisać do Ciebie, Kochany Bracie, ale przy ciężkiej pracy od rana do wieczora jakoś zeszło, a przy tym zawsze się listu od Ciebie spodziewałam. U nas tu zawsze po staremu, doprawdy i donieść Ci nic nie mam, zawsze ta sama bieda, ta sama praca i te same kłopoty, ale troskom się nie poddając, z nadzieją w opiekę Boga patrzę w przyszłość — może pod sam koniec życia lepiej będzie. Na jesieni byłam bardzo słabą, miałam zapalenie nerek i już myślałam, że trzeba będzie się przenieść tam, skąd nikt nie wraca, ale Bóg ulitował się nad dziecinkami mymi, i żyję. Święta przepędziłam w Radomiu — jeżeli nie wesoło, to przynajmniej bardzo przyjemnie u Wąsowskich — albo raczej u Wąsowskiego, gdyż żona jego nie żyje już od lat 7-miu, ale on ma przy sobie w domu jeszcze cztery dorosłe córki.

Tonia moja chodzi na pensję do p. Jasieńskiej, gdzie i ja pracuję, jest w drugiej klasie i dobrze się uczy. Walcia chodziła także do wstępnej klasy, ale obecnie pozostaje w domu, bo wzięłam małą pensjonarkę uczęszczającą na gimnastykę do Jasińskiego, więc ją muszę pozostawiać dla towarzystwa tej małej dziewczynki; przyjmując ją, źle się obliczyłam, nie zrobiłam na tym żadnego interesu; kiedyż, Kochany Stryjaszku, zobaczymy się? Znowu na lato gdzie pofruniesz, a to jest właśnie tylko pora, w której ja bym się do Modlnicy wybrać mogła — bo mam nadzieję, że na wiosnę odbiorę już i moją emeryturę.

Lola obecnie jest nauczycielką w Sieradzu na pensji.

Już kwartał blisko upływa, jak ten list rozpoczęłam — gniewasz się może, Kochany Stryjaszku, iż tak dawno nie pisałam do Ciebie — wina to poniekąd pewnego projektu — o którym nigdy nic stanowczego nie mogłam Ci donieść i dlatego pisanie odkładałam, bo nie umiem być nieszczerą z tymi, których kocham. Otóż, mój Kochany Stryju, nie wiem, czy Bóg chce mi zesłać pociechę i wsparcie, zsyłając mi przyjaciela o osobie Wąsowskiego, budowniczego — którego znałeś — boś nieraz z nim grywał kwartety — czy też skazuje mnie Bóg w tym nowym związku na troski i cierpienia — on sam jest człowiek szlachetny — i bardzo mi życzliwy, liczy już 65 lat wieku, ale jak wiesz, dużo ma dzieci i nie wszystkie mi są przychylne. Gdybym go przeżyła, miałabym emerytury 400 rub. sr., co już mi byt zabezpiecza bez trosk, gdy dziś na moją osobę pobierać będę około 70 rub. sr. rocznie — a zatem bez pracy ani myśleć o istnieniu — a czyż ja długo tak jak dziś od rana do nocy pracować będę mogła? Ułożyliśmy się już wprawdzie, że w pierwszych dniach lipca się połączymy, ale czy to jeszcze nastąpi — Bóg sam raczy wiedzieć, dlatego proszę, Kochany Stryju, nie mów o tym jeszcze nikomu — śmiano by się ze mnie, że w mym wieku o nowych jeszcze zamyślam związkach, i ja sama nie jestem zdecydowaną, raz tego pragnę, to znów się boję, prawda, że mi tak samej nieraz bardzo ciężko, ale dotąd idzie jakoś przecie, mam też nadzieję, że dostanę nareszcie emeryturę, to się ta i owa bieda załata. A kto wie, czy charaktery nasze będą się znosić, przypuszczać także należy, że zdrowie jego, dziś tak świetne, z latami nadwątlonym zostanie, choć o to najmniej się obawiam, przyjęte na siebie obowiązki święcie spełnię, pragnę go otoczyć troskliwością i staraniem, ale jak on to wszystko przyjmować będzie, czy jego dzieci (najmłodsze lat 21) nie będą przykre dla mnie, choć materialnie żadnej przez mnie straty mieć nie będą. W[ąsowski] ma dom, ale ja się go zrzekam, kontentując się tylko emeryturą; gdyby te nasze zamiary przyszły do skutku, mieszkałabym w Radomiu, gdzie W[ąsowski] jest budowniczym guberialnym, tak jak Bieczyński był niegdyś w Lublinie; pragnęłabym mieć kilka lekcyj, by być niezależną w zaopatrywaniu potrzeb moich dzieci. Mam nadzieję, Drogi mój Stryjaszku, że wkrótce mi odpisać zechcesz — jeżeli to p. Konopkom przykrości nie zrobi, pragnę w każdym razie choć

na dni kilka widzieć się z Tobą. Przy nadchodzących znów świętach przyjm, Drogi, Kochany Stryju, życzenia od nas, dzieląc się jajkiem święconym, pomyśl, proszę, że zdala od Ciebie są serca kochające Cię szczerze

Karolina Kolberg

Kochany mój Stryjaszku

List mój był skończony przed świętami, ale że mi Walcia bardzo zasłabła, straciłam głowę, bo wiesz już zapewne, że naszą kochaną Jadwinię spotkało straszne nieszczęście, w przeciągu bowiem tygodnia straciła dwoje młodszych dzieci [1] na dyfteris, przerażona jej nieszczęściem podwójnie obawiałam się o moją Walcię, gdyż choroba jej na to zakrawała, dzięki Bogu jest teraz zdrowa, choć dręczy ją mocny katar; ja również, choć wychodzę, zdrową nie jestem, ta straszna całodzienna praca wyczerpuje mi siły. W niedzielę kwietniową przyjechał W[ąsowski], chcąc mnie zabrać na święta, ale skorośmy się na ślub już prawie zdecydowali, nie wypada mi przecież tam jechać, gdzie już o tym wie bardzo wiele osób, tym bardziej że wczoraj, to jest w trzecie święto, odbyło się wesele jednej z jego córek, na którym mnie, starej, nie wypadało figurować jako narzeczona. Wczoraj był pan Podlewski, oznajmiając nam, że wyjeżdża do Krakowa, dlatego pospieszam choć słów kilka jeszcze dołączyć, skoro jest tak łaskaw, że je chce zabrać. Z obrazami dotąd nic a nic nie zrobiłam, ani na krok interes ten nie popchnął się dalej, i doprawdy nie wiem, co z nimi zrobię; portret Chopina wkrótce ma być wyrestaurowany, ja sądzę, że można by go korzystniej sprzedać w Krakowie, może by go nabyła ks. Czartoryjska — racz się tam w tym powiadomić, Kochany Bracie. Tonię pragnęłabym umieścić w instytucie dla rozmaitych powodów, chcę się o to udać do Dobrolubowa, zięcia Lewestamowej. dobrze by było, gdybyś chciał, Stryju, do niej (do Lewest[amowej]) napisać, prosząc ją, by coś dla mnie w tym względzie uczynić zechciała, jutro mam zamiar być u niej. No, całuję Cię serdecznie, Kochany mój Bracie, pisz do mnie wkrótce i nie gniewaj się za moje długie milczenie

Twoja K.

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 244—248. Bm. i d. List ten, razem z następującymi po nim listami córek Karoliny, umieszczono bezpośrednio przed odpowiedzią Kolberga.*

[1] Stefan Roman (ur. w r. 1881) zmarł 6 marca, a Emil Juliusz (ur. w 1874 r). zmarł 13 marca 1884 r.

1110

Walentyna Kolberg do Oskara Kolberga

*Warszawa, IV 1884*

Kochany Stryjaszku

Pamiętam, że jestem Stryjcia chrzestna córka i dlatego pilnie się uczę czytać i zaczynam pisać, i posyłam te kilka słów.

Całuję rączki Stryjaszka i wszystkim chrzestnym mamom i ojczulkom.

Kochająca siostrzennica
Walcia

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 44—45. Bm. i d.*

1111

Antonina Kolberg do Oskara Kolberga

*Warszawa, IV 1884*

Kochany Stryjaszku

Całuję rączki Kochanego Stryjaszka i pragnę jak najprędzej się z Nim widzieć, co może w lecie nastąpić. Jestem w klasie drugiej i mam nadzieję, że dostanę promocję. Jeszcze raz całuję Kochanego Stryjaszka i wszystkie Panie

Tonia

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 248. Bm. i d.*

1112

## Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg

*Modlnica, 24 IV 1884*

Koch[ana] Kar[olino]

List Twój ostatni, a raczej kilka listów razem, odebrałem z rąk p. Podlewskiego. Widzę z nich, że jesteśmy z sobą jak owi dwaj, co się gonią wzajem, a dogonić się nie mogą: ja czekam wciąż na Twoje, a Ty czekasz na moje listy, i dlatego opuszczamy ręce. Ale Ci za złe tego nie biorą, jak i Ty nie miej mi mego milczenia za złe, bo oboje wiemy dobrze o naszych zajęciach i kłopotach. A teraz do rzeczy.

Projekt Twój, co do nowo zawrzeć się mających związków małżeńskich, jest dla mnie rzeczą nową i, przyznam się, zupełnie niespodziewaną. Bardzo to słusznie, żeś mi o tym doniosła; jest to dowodem, że nie pragniesz nic samowolnie czynić — zwłaszcza tak ważnego w ludzkim życiu kroku — ale zasięgasz w tym zdania i rady najbliższych Ci krewnych, jakkolwiek rzecz, jak widzę, doprowadzona już jest tak daleko, że opinia krewnych zmienić Twego postanowienia nie byłaby już w możności. Wszakże Ci tego ganić nie myślę, bo wiek Twój i doświadczenie dają Ci zupełne prawo rozporządzenia wedle woli Twej swym i swoich dzieci losem, a jestem pewny, żeś się po doskonałej dopiero rozwadze, a zwłaszcza po rozważeniu stosunków z córkami p. Wąsowskiego, do tego kroku zdecydowała. Zresztą człowiek, któremu masz oddać swą rękę, jest obywatelem ze wszech miar zacnym i szanowanym, a że zapewnia Ci pozycję i daje Ci egzystencję bardziej może niż dotychczas niezależną — więc odradzać Ci to połączenie byłoby z mojej strony nierozsądkiem. Jeżeli jednak ślub ma się odbyć w lipcu, to niechajże on się odbędzie w Warszawie, bo sądzę, że tam wesele będzie cichsze i nie tyle zwróci na siebie uwagi i przytyków ile w Radomiu, gdzie prosperuje plotkarstwo.

Mówisz, że chciałabyś się ze mną widzieć jeszcze przed ślubem. I ja bym sobie tego bardzo życzył. Brać jednak paszport na

czas stosunkowo krótki — a tym bardziej z rodziną — uważam za rzecz w Twoim położeniu zbyt kosztowną. Więc sądziłbym, że najlepiej by było, gdybyś przyjechała do Granicy tylko, a ja się tam w dniu oznaczonym znajdę za kartką (która jednak nie jest dla mnie łatwą i bezpieczną) i moglibyśmy cały dzień z sobą przegawędzić o wszystkim, co nas boli i cieszy. Kosztowałaby Cię zatem tylko jazda koleją tam i na powrót, a połowę kosztów tej jazdy ja z chęcią zwrócić się podejmuję.

Bardzo mnie zasmuciła wiadomość o stracie, jaką poniosła biedna Jadwinia. Napiszę do niej, bo odczuwam całą jej boleść.

Cieszę się natomiast, że obie Twoje córeczki zdrowe i dobrze się uczą. Kochaną Walunię ucałuj i uściskaj na wszystkie boki od stryjaszka składającego jej serdeczne dzięki za tak pięknie, czysto i rozumnie napisany list, który odczytały z wielkim upodobaniem wszystkie jej mamy i ojcowie [1]. Do pani Lewestamowej napiszę wkrótce, jak sobie tego życzysz, i list prześlę na Twoje ręce.

Jeżeli jednak widzenie tak krótkie, a kosztowne, nie jest koniecznym, skoro jest możność listownie o wszystkim się prozumieć, to je lepiej odwlec na później, do roku przyszłego. Do Modlnicy też teraz przyjechać Ci nie wypada, bo miejsca tam prawie nie ma, potrzebują go bowiem niemało trzy panny dorosłe i dorodne, co znów sprowadzać będzie różnych gości.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 249—250.* Modl. 24 Kwiet. 84. *Brulion listu.*

[1] Zob. przyp. 1 do listu 532 (*Korespondencja* cz. II s. 85).

## 1113

### Oskar Kolberg do Jadwigi Wernerowej

*bm., 29 IV 1884*

Ko[chana] Ja[dwiniu]

Dowiedziałem się z przerażeniem z listu Karoliny o okropnym ciosie, jaki Cię dotknął w tych czasach przy panującej u nas dyfteris. Zajmując się z poświęceniem wykształceniem obu synków,

nie spodziewałaś się, że ich tak rychło do grobu ponieść będziesz musiała. Nie dziwię się bynajmniej, żeście mi w boleści swojej nic o tej stracie nie donieśli, oczywiście, że nie mogłaś nawet o tym myśleć, a może i nie chciałaś smutnymi niepokoić mnie wieściami. Chłopców Twoich, lubom ich prawie nie znał (bo tylko jednego z nich widziałem w Krakowie w czasie Twego przejazdu [1]), żal mi jakby własnych dzieci, bo to były Twoje pieszczotki, a wierzaj mi, droga Jadwiniu, tak jakem się zawsze cieszył Twoim weselem, tak teraz dzielę się i smutkiem.

Jeżeli współczucie moje stryjowskie ma u Was jakiekolwiek znaczenie — a sądzę, że tak jest w istocie — to niechaj ono za mną przemówi i obok wielkich pociech religijnych otuchę i iskierkę nadziei, choć maleńką, wleje w serca Wasze po stracie, której — wiem o tym dobrze — nic tu na ziemi wynagrodzić nie zdoła. Ale pamiętajcie, że Wam jeszcze pozostał syn jeden, którego wychowaniu z całą troskliwością rodzicielską poświęcić się odtąd będziecie mogli, którego oby Bóg Najwyższy w jak najdłuższe lata na Waszą pociechę zachować Wam w zdrowiu i stratę Waszą choć w części w przyszłości wynagrodzić raczył.

Wypowiedziawszy te parę leżących mi na sercu słów kondolencji, ściskam Was oboje i syna jak najserdeczniej, Wasz kochający

Stryj

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 150.* d. 29 Kwiet. 84. *Brulion listu.*

[1] W lecie w 1879 r. Jadwiga przebywała w Szczawnicy i wracając spotkała się ze stryjem w Krakowie, Kolberg poznał wtedy dwu synów Wernerów, najstarszego, Józefa, i Emila Juliusza.

## 1114

### Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg

*bm., 29 IV 1884*

Koch[ana] Kar[olino]

Przed kilku dniami pisałem do Ciebie przez p. Podlewskiego — i sądzę, żeś już list mój odebrała. Nie powtarzam więc tego, co

tam napisano i tylko kilka jeszcze rzucam uwag. Portret Szopena mógłby rzeczywiście z korzyścią tu w Krakowie być zbyty; nabyłaby go z pewnością ks. Czartoryska lub Towarzystwo Muzyczne; ale muszą go wprzódy widzieć, inaczej nie kupią; a sprowadzając do Krakowa, trzeba by opłacić jeszcze cło austriackie od dzieł sztuki, wynoszące do 30—40 reńskich od portretu, takie to już głupie prawo. Moim zdaniem, korzystniej będzie sprzedać go na miejscu; idź do Tow[arzystwa] Muzycznego, albo lepiej jeszcze do Konserwatorium, do p. Zarzyckiego — a może by w tym dopomógł i Sikorski. W każdym jednak razie portret winien wprzódy być odrestaurowanym.

Posyłam Ci list do pani Lewestamowej[1] — włóż go w kopertę i zaklej, a potem napisz adres (ale nie własną ręką) i oddaj sama.

Ściskam Cię i dzieci serdecznie

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU. 2030, t. I k. 249—250.* 29 Kwiet. 84. *Brulion listu.*

[1] Brulion listu Kolberga do W. Lewestamowej zachował się w odpisie, zob. list następny.

## 1115

### Oskar Kolberg do Walerii Lewestamowej

*Modlnica, 29 IV 1884*

Szan[owna] Pani

Bratowa moja, Antoniowa, pisała do mnie w tych dniach z zawiadomieniem, iż pragnęłaby córkę swoją starszą umieścić na wychowanie w Instytucie Maryjskim i że już pewne w tym interesie poczyniła kroki. W nadziei, że może by szanowny pan Dobrolubow wpływami swymi raczył wyjednać jej to umieszczenie, co by istotnie wielką matce w wychowaniu dziecka przyniosło ulgę, udaję się do Szanownej Pani Dobr[odziejki], jako do dawnej przyjaciółki naszej rodziny, z prośbą, ażebyś ze względu na dawniejsze nasze stosunki i pamięć śp. Antoniego zechciała gorącym swym słowem poprzeć łaskawie u zięcia swego życzenie Karoliny i ułatwić

jej szczęśliwy obrót tego interesu. Nie wątpiąc ani na chwilę, że się jak najchętniej do prośby mej przychylisz i ze skutkiem rzecz przeprowadzi[sz], racz, Szanowna Pani, już naprzód za tę uczynność serdecznie moje i mej rodziny przyjąć dzięki.

Przy tej okazji niech mi wolno będzie zapytać się o zdrowie i powodzenie Jej Samej, jak i całej rodziny. Karolina mi wprawdzie opowiadała, co wiedziała, nie poprzestając wszakże na jej relacjach, pragnąłbym — choćby za jej pośrednictwem — tak o tym, jak i o wszystkim, co się Warszawy tycze, jak najwięcej posiąść szczegółów. Mówiono mi, że Pani przed kilku laty dopytywałaś się o mnie w Krakowie w przejeździe; żałowałem mocno, żeśmy się wówczas nie mogli spotkać (bywam bowiem w Krakowie ledwo raz na tydzień, i to na kilka godzin tylko). Ja tu przy pracy i zajęciach w spokojnym zaciszu starych przyjaciół trzymam się jeszcze, jak mogę. Do Warszawy ogarnia mnie czasami tęsknota, ale ją zwalczam, gdy wspomnę, ilem tam i jak wielkie poniósł straty. Nie ma już mej matki ani braci, ani tylu serdecznych przyjaciół, do liczby których należał i śp. mąż Pani, a którego pamięć jest mi zawsze drogą.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 10.* Mod. 29 Kwiet. 84. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Wna JPani Lewestam.

## 1116

### Klemens Kantecki[1] do Oskara Kolberga

*Poznań, 10 V 1884*

Czcigodny Panie Dobrodzieju

Biblioteka Towarzystwa Prz[yjaciół] N[auk] posiada tylko niekompletne znakomite dzieło Pańskie pt. *Lud, jego zwyczaje* itd., a mianowicie braknie nam czterech pierwszych serii, o które na próżno dotąd się starałem. Dlatego śmiem udać się do WPana Dobr[odzieja] z uniżoną prośbą o łaskawe sprzedanie Towarzystwu

owych serii, które by nam w tak pożądany sposób skompletowały całość dzieła.

Z wysokim poważaniem, sługa

Kl. Kantecki

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 1.* W Poznaniu 10/V 84.

[1] Klemens Kantecki (1851—1885), historyk, publicysta. W latach 1882—1885 był konserwatorem i bibliotekarzem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

## 1117

## Oskar Kolberg do Bibianny Moraczewskiej

*Kraków, 20 V 1884*

Szan[owna] Pani

Przed kilku tygodniami zawiadomiłem Szan[owną] Panią, że nowa seria mego dzieła jest na ukończeniu i że zaraz po wydrukowaniu nie omieszkam na Jej łaskawe ręce przesłać wskazaną wtedy w moim liście liczbę egzemplarzy.

Otóż przesyłam teraz:

| | | | |
|---|---|---|---|
| *Lubelskiego* | część | I | egz. 2 |
| *Lubelskiego* | „ | II | „ 5 |
| *Pokucia* | „ | I | „ 1 |
| *Pokucia* | „ | II | „ 1 |

z prośbą o doręczenie i białemu Szulcowi tych tomów, których nie ma.

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 222.* Krak. 20 Maja 84. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Moraczewska, *pod tekstem:* posłałem 30 maja 84.

1118

## Oskar Kolberg do Klemensa Kanteckiego

*Modlnica, 20 V 1884*

Szan[owny] Panie

Czyniąc zadość życzeniu skompletowania dzieła mego znajdującego się w Bibliotece Towarzystwa Przyjaciół Nauk, przesyłam dla Biblioteki na ręce Sz[anownego] P[ana] Dobr[odzieja] cztery serie (mianowicie I, II, III. i IV), z prośbą o ich łaskawe przyjęcie i ciesząc się, że mi okoliczność ta dała sposobność przysłużenia się tą bagatelą Instytucji, która tak znakomite w rozwoju języka i literatury ojczystej kładzie zasługi.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 139.* Modln. 20 Maja 84. *Brulion listu.*

1119

## Zarząd Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk do Oskara Kolberga

*Poznań, 23 V 1884*

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu zaświadcza niniejszym z wdzięcznością, iż otrzymał w darze od Wielmożnego Pana O. Kolberga z Modlnicy własne Jego dzieło: *Lud, jego zwyczaje, sposób życia* itd., seria I—IV, który to cenny dar i imię szanownego dawcy w pamiętnik urzędowy Zakładu wciągnione zostały.

W imieniu Zarządu
Wawrz. Benz. Engeström [1]
Konserwator
K. Kantecki

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 245.* W Poznaniu, dnia 23 maja r. 1884. *Drukowany formularz, odręcznie wpisano nazwisko Kolberga i tytuł jego dzieła oraz słowo:* cenny.

[1] Wawrzyniec Benzelstierna Engström (1829—1910), działacz społeczny i polityczny, w latach 1882—1907 był sekretarzem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, położył duże zasługi dla rozwoju Towarzystwa i powiększenia jego zbiorów.

## 1120

## Oskar Kolberg do Cesława Neymanna

*Kraków, 9 VI 1884*

Wybacz Pan, że dla różnych przyczyn dopiero teraz na łaskawy Jego list z 10 kwiet[nia] odpowiadam. A naprzód składam serdeczne dzięki za chętną w każdym czasie gotowość przyjścia mi w pomoc przy wszelkich kwestiach językowych, jakie się z natury rzeczy wywiązują przy wydawnictwie dzieł etnografii poświęconych. Za wyjaśnienia dotyczące podziału języków słowiańskich na grupy i stosunku wzajemnego różnych narzeczy i gwar między sobą wielce jestem zobowiązany, tym bardziej że popiera zdanie Pańskie w zupełności dr Kopernicki. Ja zaś, wychowaniec dawnej szkoły, nie lingwista z powołania, czerpiący swą naukę z poglądów jeszcze Szafarzyka [1], który dzielił całą Słowiańszczyznę na dwie połowy, tj. zachodnią i wschodnio-południową (i do tej ostatniej zaliczał Moskwę, całą Ruś, Serbię itd.), nie miałem dotąd jasnego o całości wyobrażenia, badając etnograficznie jedynie Ruś nam najbliższą. Więc wdzięczny także jestem za wskazówkę daną mi co do narzecza panującego w Chełmskiem i będę z łaskawej rady korzystał przy opracowaniu tej okolicy, co jednak przy nawale robót, jakimi jestem obarczony, zaledwie ku końcowi przyszłego roku nastąpić zapewne będzie mogło. Zapytujesz mnie, Szan[owny] Pan, o znaczenie pieśni, w rozlicznych wariacjach w serii I nr 5 umieszczonej, która się zwykle kończy utopieniem dziewczyny w Dunaju (nie zawsze jednak, bo czasami z wody ona wypływa), gdy tymczasem wszystkie ruskie kończą się przywiązaniem do jodły lub sosny i spaleniem. Pieśń ta uważana za jedną z weselnych lub zalotnych, symboliczną, wymaga pewnych jeszcze studiów, do czego brak mi czasu i dlatego nie będę się tu nad tym rozwodził, lecz

muszę Szan[ownego] Pana odesłać znów do mego *Pokucia*, tom 2 nr 21—26, 43—44 i 110—113[2].

Na poczynione mi zarzuty co do klasyfikacji pieśni w tomie 2 następujące winienem dać odpowiedzi i usprawiedliwienie. Masz Pan słuszność, gdy mówisz, że podstawą jej jest treść pieśni, a nie forma, bo mi chodzi głównie o ułatwienie badaczom studiów nad mitologią i w ogóle przeszłością ludu. Zresztą klasyfikacja ta odpowiada dla jednostajności porządkowi przejętemu już w dawniejszych moich tomach dzieła *Lud*, więc zatrzymałem ten porządek, o ile takowy do Rusi dał się zastosować. Nie przeczę bynajmniej, że niejedna rzecz dałaby się w niej poprawić, że tylko wspomnę o pieśni o sierocie[3], która w istocie należy do dziadowskich, i że są trudności, na rozwiązanie których większą powinienem był zwrócić baczność, jak np. pieśni treści mieszanej, które zatem do różnych kwalifikowałyby się działów, a podciągnąć je trzeba pod jeden tylko dział, nie zawsze trafnie przez autora wybrany.

Rozdział I ma 20 pieśni; mówisz Pan, że tylko dwie pierwsze (a raczej 5 z wariantami) są historyczne[4]; ja jednakże i wszystkie następne 15 uważam za takie, skoro zdarzenia, jakie opiewają, są prawdziwe, lubo w nowych dopiero czasach zaszłe i nie do osób dziejowo głośnych przywiązane. Rozdział II mógłby istotnie na dwa działy być podzielony, jak to już naznaczono w „Spisie rzeczy" (na końcu tomu), gdzie podano je od nr 66 jako miłosne (proszę toż samo naznaczyć i w książce jako dział III)[5]. Dział IV ma p[ieśni] zalotne, które dlatego nazwałem takimi, iż jako miłosne są też poniekąd przedwstępnymi do wesela i swadźby i pewne momenta tego obrzędu (nawet rzewne sceny, zadumy i rozstania chwilowe jakoby) w rozmaity symbolizują sposób.

Stąd też i ballady n[umer] 110—116 za alegorie uważam, a dwaj owi kozacy panicza to — o ile mi się zdaje — swaty czy drużbowie weselnego kniezia albo też on sam; zabójstwo zaś tłumaczyć by trzeba utratą dziewictwa. Dział XV obejmuje w istocie pieśni robocze tylko itp., gdyż Rusini właściwie nie mają pieśni dożynkowej, obrzędowej, tego zakroju co Polacy. Dział IX słusznie, jak Pan powiadasz, należałoby odnieść do tomu I-go; niestety, wiele pieśni nadesłano mi już po wydrukowaniu tomu I-go, więc nie

pozostawało mi nic innego, jak później dopiero je zużytkować do tomu II; błędem zatem moim jest, iżem przepomniał wspomnieć o tym wyraźnie, czy to na początku działu, czy w przedmowie okolicz[nościowej].

Winienem także podziękować za wyjaśnienie tyczące się osoby Sawy Czałego [6] — pan dowodzasz, że o jednym tylko Sawie jest pieśń na całej Rusi — jednakże to nazwisko jest tam bardzo powszechne i dwie owe pieśni w dodatku [7] zamieszczone, ruska i polska, zdaje się jakoby o dwóch (już chronologicznie biorąc) mówiły Sawach.

Niektóre tomy zbiorów Czubińskiego posiada Akademia nasza, ale tego, o którym Pan mówisz, brak. Jeśli się Panu powiedzie nabyć (na mój rachunek) którekolwiek z wspomnianych przez Niego, a użytecznych dla mnie dzieł, niezmiernie Mu za to będę wdzięcznym.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU. 2030, t. III, k. 52—53.* Krak. 9 czerwca 84. Księgarnia Friedleina. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Czesław Nejman w Kijowie.

[1] Paweł Józef Szafarzyk (1795—1861), historyk literatury słowiańskiej, etnograf i archeolog, położył duże zasługi dla odrodzenia narodowego w Czechach i wywarł wielki wpływ na rozwój badań nad kulturą ludową w XIX w. w całej Słowiańszczyźnie. Języki słowiańskie Szafarzyk dzielił następująco: „W języku słowiańskim jest idiomów dwoje: południowowschodni i zachodni. Idiom południowowschodni dzieli się na trzy języki: ruski, bołgarski i ilirski; idiom zachodni na cztery: polski, czeski, łużycko-serbski i już wymarły połabski (nadelbiański). W języku ruskim rozróżniamy trzy narzecza: wielkoruskie, małoruskie i białoruskie". (Szafarzyk P.J. *Słowiański narodopis.* Przełożył z czeskiego Piotr Dahlmann. Wrocław 1843 s. 6.).

[2] Pieśni nr 21—26 to warianty tekstu „Hej, u misti na rynoczku...", nr 43—44 — „Piszow Wasyl mołodeński..." i 110—113 — „Oj, u czistym poli...", które mają wątki podobne do polskiej ballady „Jasio konie poił, Kasia wodę brała...".

[3] W drugiej części *Pokucia* Kolberg stworzył specjalny dział: „Sierota. Czużyna (Obczyzna)", część pieśni tam zamieszczonych w innych tomach znajdowała się w dziale „Małżeństwo. Rodzina", część to pieśni dziadowskie.

[4] Rozdział pierwszy w II cz. *Pokucia* zatytułowany jest „Dumy historyczne", teksty 1—5 dotyczą kozaka Sawy Czałego.

[5] W spisie treści podane są następujące rozdziały: „I Dumy historyczne, II Dumy obyczajowe przygodne, III Pieśni i śpiewki miłosne (od nr 66), IV Dumy i pieśni zalotne". W treści książki podane są tylko tytuły I, II i IV rozdziału (z tą numeracją). Prawdopodobnie już w trakcie druku Kolberg zdecydował się na podział II rozdziału na dwa, zmienił w korekcie numery roz-

działów i poprawił spis rzeczy, ale wprowadzenie nowego tytułu III rozdziału na ciasno zadrukowanej stronie 55 nie było możliwe.

[6] Sawa Czałyj (zm. 1742), watażka z okresu hajdamaczyzny, od 1738 r. był w służbie Józefa Potockiego i miał nadzór nad bezpieczeństwem klucza niemirowskiego. 5 I 1742 r., w noc Bożego Narodzenia poniósł śmierć z rąk hajdamaków pod dowództwem Hnaty Hołyja, w swoim dworku w Stepaszkach, darowanych mu przez Potockiego.

[7] W „Przypisach" (s. 289—293) zamieszczone są dwie pieśni (ukraińska i polska), które mają zupełnie różne wątki, mimo że bohaterem obu jest Sawa Czałyj.

## 1121

### Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Kraków, 17 VI 1884*

Kochany Panie Józefie

Od paru już miesięcy nie mając od Was żadnej wiadomości, czemu się wcale nie dziwię i na co nie narzekam, znając dokładnie Waszego milczenia powody, odzywam się teraz (milczący dotąd także), aby się dowiedzieć, jak stoją obecnie wszystkie kochanych Państwa projekta, o których była mowa w poprzednich listach. W jakim stadium jest interes sprzedaży lub wydzierżawienia Bóbrki? Jeżeli się znalazł kupiec lub dzierżawca i wyjechać Wam stamtąd będzie trzeba, to kiedy nastąpi przeprowadzka i gdzie? Czy Kraków wchodzi jeszcze do tej kombinacji? Widzicie więc, że pytam od razu z kopyta, i to o rzeczy najważniejsze. A nie weźmiecie mi tej ciekawości za złe, gdy się dowiecie, że od Waszej odpowiedzi zależeć będzie postanowienie moje jazdy w pierwszym rzędzie do Was, do Bóbrki, by tam przepędzić parę tygodni, jak w roku zeszłym, w Waszym gościnnym i przyjacielskim manuarze * i ucieszyć się na nowo wespół z Wami tymi długimi, zielonymi, cienistymi szpalerami i alejami, które z tak wdzięcznym mozołem w parku nad urwistymi wyciągnęliście wybrzeżami modrookiego Sanu, dalej jeszcze poprowadzić je zamyślając, jeżeli zawistne losy nie nakażą Wam podać tyłu... Tu urywam, bo smutnym myślom i progno-

stykom nie chcę dawać folgi. A wszak-ci to zresztą nie tyle dla natury, choćby się ona w najwspanialszych przedstawiała obrazach, ile dla żywych, śpiewających lub biadających jej okazów, ludzi, jadę ja w Sanockie. Pojmujecie bardzo dobrze, iż celu tego nigdy spuszczać mi z oka nie należy. I dlatego winienem zwiedzić także i Leszczowate, dokąd mnie z całą staropolską szczerością zaprasza jak najserdeczniej Kraiński, obiecując nawet zawieźć lub odesłać w okolice, gdzie by się bogatego etnograficznego spodziewać wypadało płonu. Wszystkie te okoliczności w połączeniu z niezłym (jak na dzisiaj) zdrowia mego stanem i dość gładkim interesów mych wydawniczych załatwieniem skłaniają, popychają mnie niemal do podróży.

Otóż plan mój jest następujący. Wyjechać d. 19 lipca w sobotę wieczór z Krakowa, tak aby stanąć nazajutrz, w niedzielę, w Ustrzykach. Tu zastać na dworcu i powitać Was i Kraińskiego, którego o przybycie tam na oznaczony termin uproszę, i rozmówić się z Wami o dalszy tryb postępowania. Gdyby jaka niespodziewana w przeprowadzeniu tego planu zachodziła przeszkoda, czy to z mojej, czy z Waszej strony, to zawiadomilibyśmy się o tym zawczasu i cała rzecz mogłaby być odłożoną na następną niedzielę, tj. odbyć się o tydzień później. Zresztą mamy jeszcze do decyzji cały miesiąc czasu. Odebrawszy Waszą odpowiedź potwierdzającą, jeżeli na nią nie odpiszę, znak to będzie, że w dniu wyżej oznaczonym przyjadę. Czy zgoda?

Szanownej Waszej małżonce najserdeczniejsze wyrazy pozdrowienia i ucałowanie rączek zasyłam, pewny będąc, że już coś ciekawego dla mojej teki zdobyła i że przy Jej łaskawym współpracownictwie w dalszych poszukiwaniach rzeczy ludowych i teraz także, podobnie jak w roku zeszłym, jeżeli podróż moja przyjdzie do skutku, z próżnymi rękoma z Bóbrki nie wyjadę.

A teraz ściskam Was serdecznie i „do zobaczenia", Wasz przyjaciel i sługa

O. Kolberg

---

*B. J. 6701, k. 45—46.* Kraków 17 Czerwca 84. *Oryginał listu. Brulion, z datą 16 VI, znajduje się w Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 31.*

* *manoir (fr.) — dwór*

1122

Józef Łepkowski do Oskara Kolberga

*bm., 19 VI 1884*

Najserdeczniej dziękuję Wam zarówno za pamięć łaskawą, jako i za tom XVII [1].

Nie zgadzam się na tłumaczenie „na Nowy Rok" etc., str. 167; wytłumaczywszy to smyślniej w mojej broszurze *O podaniach* etc. krakowskich [2].

Kochanej Modlnicy ukłony.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 241.* 19/6 84. *Kartka pocztowa z adresem:* Wielm. Pan Oskar Kolberg w Modlnicy, Dwór WWP Konopków.

[1] *Lubelskie* cz. II (DWOK T. 17).

[2] Chodzi tu o przysłowie „Na Nowy Rok przybywa dnia na barani skok", Kolberg tłumaczy jego sens (DWOK T. 17, s. 167): „Zapewne w zawiązku tego przysłowia uważano, iż słońce od czasu jak największy cień rzucało, tj. w miesiącu grudniu, o tyle ten cień zmniejszyło i tak, że ustęp cienia baran przeskoczyć może". Łepkowski w pracy *Przegląd krakowskich tradycji, legend, nabożeństw, zwyczajów, przysłów i właściwości* (Kraków 1866, s. 60) pisze: „Mówi się bowiem: na Nowy Rok przybywa dnia na barani skok; co przecież nie jest czym innym, jak tylko chęcią oznaczenia postępu światła w miarę zbliżania się ku wiosennemu Marcowi, gdy słońce wchodzi w znak barana".

1123

Karolina Kolberg do Oskara Kolberga

*bm. 23 VI 1884*

Kochany mój Bracie

Stosując się do twego listu, a szczególniej do gorącego pragnienia widzenia się z Tobą — porozumiałam się z Sobolewską mieszkającą w kopalni węgla Niemcy w bliskości Granicy; poczciwa nasza stara przyjaciółka chętnie mnie chce przyjąć u siebie na parę tygodni — to jest da mi pomieszkanie, a ja za swe pieniądze już

żywić się muszę, stąd już łatwiej, porozumiawszy się, zjechać byśmy się mogli, gdzie byś chciał, ponieważ jednak podróż aż do niej jest kosztowną, uczyniłabym to tylko w takim razie, gdybym się z Tobą widzieć mogła, Kochany mój Stryju, i gdybym od Ciebie jak to pisałeś, połowę kosztów podróży otrzymać mogła, w przeciwnym razie pozostałabym się w Warszawie, albo pojechałabym pod Grójec.

Z małżeństwa mego nic już nie będzie, zwróciłam sama słowo Wąsowskiemu: przyznam Ci się, Drogi Stryjaszku, że to mnie bardzo dziś martwi, uczyniłam to może zbyt pośpiesznie, nie dosyć rozważywszy, ale się już stało, nie było mi to widocznie przeznaczonym; za widzeniem obszernie o wszystkim pomówimy, dziś proszę, odpisz mi tylko, jaka jest decyzja Twoja, bo szkoda na próżno wydawać pieniądze na paszport, ja już przed pierwszym wyjechać będę mogła i zatrzymywać mnie tu będzie tylko wiadomość od Ciebie.

Całuję Cię więc serdecznie od siebie i dzieci. Państwu Konopkom tysiączne wyrazy pozdrowienia i szacunku.

Zawsze Cię kochająca
Karolina

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 251—252. Bm. i d. Datę:* 23 czerwca 84 *dopisał Kolberg.*

## 1124

### Joseph Szombathy[1] do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 24 VI 1884*

Hochgeehrter Herr Doktor

Die Hohe Akademie der Wissenschaften in Krakau, zu deren Zierden Sie gehören, hat der Anthropologischen Gesellschaft in Wien[2] soeben die disponieblen Bände Ihrer für die Ethnographie Europas überaus wichtigen Werke: *Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, mu-*

*zyka i tańce*, Band 10—17 und *Pokucie*, Band I—II geschenkweise übersendet und uns bezüglich der fehlenden Bände 1—9 des ersten Werkes an Ihre Güte angewiesen. Ich bitte Sie, uns diese Bände zu übersenden. Angesichts des grossen Interesses, welches Ihrem grossen Werke innewohnt, würden Sie sich durch diese Komplettierung unseres Exemplares ein sehr bedeutendes Verdienst um unsere einschlägigen Studien erwerben.

Mit dem Ausdrucke der vollsten Hochachtung
der Sekretär der Anthropologischen Gesellschaft

J. Szombathy

*Wielce Szanowny Panie Doktorze*

*Wysoka Akademia Umiejętności w Krakowie, której Pan jest chlubą, przesłała właśnie jako dar Towarzystwu Antropologicznemu w Wiedniu tomy Pańskiego tak nadzwyczaj ważnego dla etnografii Europy dzieła: „Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, pieśni, muzyka i tańce", tom 10—17 i „Pokucie", tom I—2, którymi rozporządzała, a odnośnie do brakujących tomów 1—9 pierwszego dzieła zdała nas na Pańską dobroć. Prosiłbym Pana o przesłanie nam tych tomów. Wobec dużego zainteresowania, jakie wzbudza Pańskie wielkie dzieło, zasłużyłby się Pan bardzo istotnie odnośnym naszym pracom naukowym poprzez skompletowanie naszych egzemplarzy.*

*Z wyrazem najwyższego poważania*
*sekretarz Towarzystwa Antropologicznego*

*J. Szombathy*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 190.* Wien, am 24 Juni 1884. *W lewym górnym rogu nadruk:* Anthropologische Gesellschaft in Wien.

[1] Joseph Szombathy (1853—1943), antropolog i archeolog austriacki, autor wielu publikacji z tych dziedzin, wówczas był sekretarzem Towarzystwa Antropologicznego w Wiedniu.

[2] Anthropologische Gesellschaft in Wien, towarzystwo naukowe założone w 1870 r., zajmowało się badaniami z zakresu antropologii, archeologii, etnografii i etnologii, od 1882 r. wydawało „Mitteilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien".

1125

## Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg

*bm. 27 VI 1884*

Koch[ana] Karolino

List Twój (bez daty) odebrałem 26 czerwca. Zdziwiła mnie wiadomość, iżeś projektowane węzły małżeńskie już teraz zerwała. Bo lubo się takiego końca spodziewać należało (ze skrupułów jakieś już sama w Twoim dawniejszym przytoczyła liście), to jednak sądziłem, że Cię nic nie nagli i że odpowiedź stanowcza nastąpi dopiero po widzeniu się naszym, to jest po rozważeniu wszystkiego, co tylko za i przeciw takiemu postanowieniu przemawia, a co przecież i na korzyść małżeństwa obrócić by się mogło. Toteż projekt Twój był także jednym z powodów domagania mojego, abyśmy się gdziekolwiek, skoro to obecnie w Modlnicy niemożebne, zjechali i rzecz tę omówili jak najobszerniej, o ile naturalnie nie byłabyś sama przyśpieszyła aktu ślubu (jak i o tym była także mowa) w dniu 1 lipca. Ale i tak widzenie się z Tobą i uściskanie Ciebie po kilku latach rozłąki * sprawiłoby mi wielką przyjemność. I dlatego, przyjmując Twoje zastrzeżenia co do połowy kosztów, przyjechałbym do Szczakowy w dniu 10 lipca, we czwartek, około 10 przed południem. Mógłbym pojechać i do Granicy, ale spotkanie się w Szczakowej byłoby z wielu względów dla mnie pożądańsze. Wy zaś chyba rannym pociągiem stanęlibyście w Szczakowej już o godz. 6-tej rano.

Wszystko to, jak sądzę, zrobić by się dało bez paszportów i kartek. Bo zapewne Sobolewscy mają na granicy znajomych urzędników, którzy by Sobolewskim i Tobie dla widzenia się ze stryjem pozwolili na kilka godzin udać się do Szczakowy.

Jeżeli zaś uważasz, że mimo wszystkiego, co tu mówię, i tak jazda ta znaczne by jeszcze pociągnęła za sobą dla Ciebie koszta i zachody, i to dlatego tylko, aby się ze mną zobaczyć i pogadać przez 3 lub 4 godziny (bo cały dzień być z sobą nie możemy, trzeba się stosować do ruchu pociągów, aby uniknąć drogiego noclegu),

to zaniechaj tej podróży na teraz, a odłóż ją do lepszych czasów (byle letnich). Ale proszę mnie wcześnie (a raczej zaraz) o tym zawiadomić, pisząc pod adr[esem] Friedleina, żebym napróżno tej jazdy nie przedsiębrał. Ja sam mam zamiar wyjechać tak jak w roku zeszłym w Sanockie itd.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 251—252.* d. 27 Czerw. 84. *Brulion listu, pod tekstem zanotował Kolberg adres Karoliny:* Warsz. Tamka 33.

* rozłąki — *w rkp. skreślone*

1126

J[...] H[...] G[...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 27 VI 1884*

Wir beehren uns Ihnen anzuzeigen, dass wir gestern den Druck der 4 Costume-Tafeln beendet haben und sobald dieselben vollständig getrocknet sind, spätestens am Montag (30 Juni) in einer Kiste wohl verpackt der Eisenbahn zum Verstand übergeben werden. Besten Empfang wünschend begrüssen

Hochachtungsvoll

J. H. G. Rau u. Sohn

*Mamy zaszczyt donieść Panu, że zakończyliśmy wczoraj druk 4 tablic z ubiorami; skoro tylko całkowicie wyschną, najpóźniej w poniedziałek (30 czerwca), zostaną oddane, dobrze opakowane w skrzyni, do wysyiki na kolej. Życząc jak najlepszego odbioru, pozdrawiamy*

*z poważaniem*

*J. H. G. Rau i Syn*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 61.* Dresden 27 Juni 1884. *Kartka pocztowa z adresem:* Herrn Oscar von Kolberg, Adr. Friedlein'sche Buchhandlung in Krakau.

1127

## Józef Bliziński do Oskara Kolberga

*Bóbrka, 29 VI 1884*

Kochany Panie Oskarze

List Wasz sprawił u nas wielki jubel — byłbym nań odpisał w te pędy, ale żona zawołała: „Czekaj, czekaj, ja odpiszę!" Tymczasem, jak zaczęła to chorować, to odkładać, to to, to owo, wreszcie szukać jakichś notat przeznaczonych dla Was, które gdzieś zapodziała, tak mi się nareszcie sprzykrzyło i niezależnie od jej listu odpisuję krótko, węzłowato i kategorycznie:

Bóbrki nie sprzedajemy, ponieważ otwierają się nam widoki na naftę [1], czym jestem teraz zaprzątnięty.

W dniu 20 lipca, tj. w niedzielę (czemu nie wcześniej?), czekam na Was w Ustrzykach, trzymając się tego, coście napisali, że „w pierwszym rzędzie do Nas", nastrójcie się odpowiednio, żeby nie przyszło do awantury z Kraińskim.

Pokój Wasz uprzątnięty ad hoc, ja z moją biblioteką i pracownią przeniosłem się do pokoju po matce.

Nie akceptuję Waszej propozycji, że „jeżeli mi nie odpiszecie, znak to będzie, że przyjazd nastąpi w dniu oznaczonym". Owszem, odpiszcie, bo nie będę pewnym, czy Was mój list doszedł. Nie potrzeba się rozpisywać, dość korespondentki z jednym wyrazem: przyjeżdżam. Ot wszystko! Kończę, bo w tej chwili jadę do Ustrzyk do nafciarzy i zabieram list — więc ściskam Was serdecznie i czekam!!!

Wasz
Józef Bliziński

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 73.* Bóbrka d. 29 Czerwca 1884.

[1] Nadzieje Blizińskiego nie spełniły się, blisko Bóbrki były wprawdzie tereny roponośne, jednak sama Bóbrka nie przedstawiała pod tym względem większej wartości.

1128

J[...] H[...] G[...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 2 VII 1884*

Herrn Oscar von Kolberg, Krakau

Gestern hatten wir das Vergnügen, Ihnen die mit Postkarte avisirte Kiste mit den Costumes-Bildern durch unseren Spediteur Ed. Geucke hier zugängig zu machen. In der Kiste obenauf liegen in einem Couvert Ihre 6 Aquarellen und die schon bei Ihnem gewesenen 4 farbigen Zeichnungen von unserm Emil Rau, wovon wir die Papierränder abgeschnitten haben, so dass Sie jetzt (wenn auf Carton geklebt) 4 werthvolle Kunstblätter haben, die jedenfalls bai Kennern Beifall finden dürften.

Beiliegend erlauben wir uns mit unserer Rechnung aufzuwarten, die wir möglichst billig gestellt haben, trotzdem wir viel mehr Arbeit wie mit den vorjährig gelieferten Tafeln hatten. Den kleinen Nachtrag bei der Rechnung wollen Sie gütigst entschuldigen, da wir diesen Betrag bei der Lithographie nicht einrechnen konnten und ersuchen Sie, uns für den Gesamtbetrag der Rechnung M 427.— gütigst erkennen zu wollen.

Wir würden es bei jetzigem faulen Geschäftsgange als eine besondere Gefälligkeit betrachten, wenn Sie uns, wie im Februar vor[igen] Jahr[es] recht bald wenigstens mit einer namhaften à Conto-Zahlung an die Hand gehen wollten und können Sie versichert sein, dass wir uns ganz besonders bemüht haben Ihnen etwas Solides und Gutes zu schaffen, woran Sie Ihre Freude haben sollen.

Die betr[e]f[fenden] Steine werden wir so lange aufbewahren, bis Sie uns gef[ä]l[ligst] Nachricht zum Abschleifen derselben geben oder wie letztes Mal noch eine Parthie drucken lassen.

In Erwartung von Ihnen bald Nachricht zu erhalten, ob wir Sie in jeder Beziehung zufrieden gestellt haben, begrüssen

Hochachtungsvoll

J. H. G. Rau u. Sohn

*Pan Oskar Kolberg, Kraków*

*Wczoraj mieliśmy przyjemność dostarczyć Panu przez naszego spedytora Edmunda Geuckego skrzynię z rycinami ubiorów, którą awizowaliśmy pocztówką. W skrzyni na wierzchu leży w kopercie 6 Pańskich akwarel oraz 4 kolorowe rysunki naszego [syna] Emila Raua, które były już u Pana poprzednio; obcięliśmy w nich brzegi papieru, tak że teraz ma Pan (po naklejeniu na karton) 4 wartościowe ryciny artystyczne, które u znawców z całą pewnością zyskają uznanie.*

*W załączeniu pozwalamy sobie służyć naszym rachunkiem, który sporządziliśmy możliwie najtaniej, choć mieliśmy dużo więcej pracy niż z tablicami dostarczonymi w zeszłym roku. Zechce Pan łaskawie wybaczyć małe uzupełnienie przy rachunku, gdyż nie mogliśmy tej kwoty doliczyć przy litografii i prosimy Pana o łaskawe uznanie nam łącznej kwoty rachunku 427 marek.*

*Wobec kiepskiego obecnie rozwoju interesów poczytalibyśmy sobie za szczególną grzeczność, gdyby Pan, tak jak w lutym zeszłego roku, poszedł nam na rękę możliwie prędką poważną wypłatą — może być Pan pewny, że specjalnie staraliśmy się, aby dostarczyć Panu coś solidnego i dobrego, co powinno Pana uradować.*

*Odnośne kamienie zachowamy tak długo, aż Pan nam łaskawie da wiadomość, że można je zeszlifować lub też, jak ostatnim razem, każe wydrukować jeszcze jedną partię.*

*W oczekiwaniu na rychłe zawiadomienie, czy zadowoliliśmy Pana pod każdym względem, pozdrawiamy*

*z poważaniem*

*J. H. Rau i Syn*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 62.* Dresden, 2 Juli 1884. *W lewym górnym rogu nadruk:* J.H.G. Rau u. Sohn., Lithographie u. Steindruckerei, Dresden.

## 1129

## Karolina Kolberg do Oskara Kolberga

*bm. 4 VII 1884*

Kochany Stryjaszku

Nareszcie po rozmaitych kłopotach i trudach mogę wyruszyć z Warszawy, ponieważ pisałeś mi, że 15-go lipca chcesz do Lwowa wyjechać, pragnę 11-go być w Krakowie, kto z nas będzie pierwszy, ten u Friedleina na drugiego poczeka. Tak więc, Drogi, Ko-

chany mój Bracie, znów Cię zobaczę i uściskam, nie uwierzysz, jak się na to cieszę — będziemy z sobą przynajmniej dzień cały, czyżby to warto było taki kawał odbyć drogi, by się w Szczakowie widzieć dwie lub trzy godziny. Kto wie, co będzie na rok przyszły, tymczasem tak się cieszę, że doprawdy nie wiem, jak te dni kilka przeczekam. Do widzenia więc, Drogi mój, Najdroższy Stryju, całuję Cię tymczasem listownie, od dziś za tydzień — da Bóg — uściskamy się osobiście.

Kochająca Cię

Karolina

Gdybyś chciał do mnie pisać przed tym czasem, pisz: W[ielmoż]na Sobolewska, Niemcy, kopalnia węgla pod granicą, tam będę we wtorek rano. Wiozę *Szopena* [1].

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 253—254.* Piątek 4 lipca 1884.

[1] Tj. portret Chopina malowany przez Antoniego Kolberga.

1130

## Antonina Kolberg do Oskara Kolberga

*bm. 4 VII 1884*

Kochany Stryjaszku

Mama mnie nie chce zabrać do Krakowa, tylko pozostawić w Niemcach u pani Sobolewskiej, proszę więc Kochanego Stryja, żeby Mamie za moją podróż do granicy zwrócił, bo czyż podobno, żeby ja nie miała uścisnąć Kochanego Stryja, będąc tak blisko?

Całuję rączki Kochanego Stryja z całym zaufaniem

Antonina

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 254. Bm. i d. List napisany na odwrocie listu matki, Karoliny Kolberg, zob. list poprzedni.*

1131

## Oskar Kolberg do Josepha Szombathy'ego

*Kraków, VII 1884*

E. Hochwohlgeboren Herrn Szombathy

Es bereitet mir ein besonderes Vergnügen, einer hochlöbl[ichen] k. k. Authropolog[ischen] Ges[ellschaft] mit der Einsendung der Ihr fehlenden Exemplare des Werkes *Lud* dienen zu können. Ich nehme daher Ihre gütige Vermitteilung in Anspruch u. habe die Ehre mit dem gegenwärtigen Schreiben die gewünschten Bände 1—9 unter Eu[re] Hochwohlgeb[orene] Adresse zu expedieren, mit der Bitte, dieselben der k. k. Anthr[opologischen] Gesellschaft gefälligst zustellen zu wollen. Überzeugt, dass das Studium der darin gesammelten Materialen zur genaueren Kenntnis des poln[ischen] Volkes als ausgezeichnet, wie Sie es selbst er[fahren], also zum Fortschritt der Ethnographie im Allgemeinen — einiges beitragen dürfte, zeichne ich hochachtungsvoll

*J. Wielmożny Pan Szombathy*

*Sprawia mi szczególną przyjemność, że mogę służyć prześwietnemu c.k. Towarzystwu Antropologicznemu przesyłką brakujących mu egzemplarzy dzieła „Lud". Korzystając z Pańskiego łaskawego pośrednictwa, mam zaszczyt wysłać z niniejszym pismem żądane tomy 1—9 na adres J. W. Pana, z prośbą o łaskawe doręczenie ich c.k. Towarzystwu Antropologicznemu. W przekonaniu, że opracowanie zebranych w nim materiałów, jako znakomite, jak Pan je sam ocenia, może przyczynić się do dokładniejszego poznania ludu polskiego, a zatem i do postępu etnografii w ogóle — kreślę się z głębokim poważaniem*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 191.* Krakau, d. Juli 84. *Brulion listu napisany na odwrocie koperty z nadrukiem:* Anthropologische Gesellschaft in Wien. Burgring k. k. Naturhist. Hofmuseum, *poniżej adres:* Euer Hochwohlgeboren Herrn Dr Oskar Kolberg, Mitglied der h. Akademie der Wissenschaft in Krakau.

1132

Joseph Szombathy do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 11 VII 1884*

Euer Hochwohlgeboren

Hiermit beehre ich mich Ihnen in Eile den richtigen Empfang der uns von Ihnen als Geschenk übersendeten Bände der *Lud* 1—9 anzuzeigen. Da unsere Gesellschaft ihre Sitzungen bereits für diese Saison abgeschlossen hat, bitte ich Sie um die Güte, sich vorderhand damit zu begnügen, dass Ihnen meine Wenigkeit im Namen der Gesellschaft den verbindlichsten Dank für Ihre höchst verdienstliche Förderung unserer Studien übersendet.

Mit dem Ausdrucke vollster Hochachtung und Ergebenheit

J. Szombathy

*Jaśnie Wielmożny Panie*

*Niniejszym mam zaszczyt donieść Panu spiesznie, że odebraliśmy w porządku przesłane przez Pana w formie daru tomy 1—9 „Ludu". Z uwagi na to, że Towarzystwo nasze zakończyło już swe posiedzenia w tym sezonie, proszę, aby Pan zadowolił się łaskawie na razie tym, że w imieniu Towarzystwa moja skromna osoba przesyła gorące podziękowanie za bardzo wydatną pomoc dla naszych dalszych studiów.*

*Z wyrazami najwyższego poważania i oddania*

*J. Szombathy*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 192.* Wien 11. Juli 1884. *W lewym górnym rogu nadruk:* Anthropologische Gesellschaft in Wien.

1133

Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Kraków, 14 VII 1884*

Kochany Panie Józefie

Obawiałem się, że słabość podobna jak w roku zeszłym nie dozwoli mi dotrzymać terminu wskazanego. Ale dziś, dzięki Bogu,

mam się lepiej i już nie wątpię, że na oznaczony czas będę się mógł stawić. Pragniecie pierwszeństwa dla siebie w odwiedzinach, ale tegoż samego żąda i to kategorycznie Kr[ainski]. Sądzę jednak, że przy spotkaniu naszym i się porozumieniu da się ta kwestia, acz pozornie incompatible *, załatwić z zadowoleniem obu stron. Waszej Jejmości Dobr[odziejce] całuję rączki. Wasz

O. K.

---

*B. J. 6701, k. 53.* Kraków 14 lipca 84. *Oryginał listu, kartka pocztowa z adresem:* Wielmożny JPan Józef Bliziński, St. Ustrzyki, Solina.

* incompatible — *sprzeczna*

**1134**

Karolina Kolberg do Oskara Kolberga

*bm. 15 VII 1884*

Kochany Stryjaszku

Wyjechawszy nazajutrz z Krakowa, niezmiernie żałowałam, żem się na ten dzień jeszcze tam nie pozostała, by spokojnie, nie mając już żadnych sprawunków, przypatrzeć się wszystkiemu i odnowić dawne wspomnienia, wszakże i Ty mógłbyś był przespać się u swego przyjaciela, p. Kopernickiego, a w niedzielę łatwiej Ci już byłoby o konie, ale się to już naprawić nie da, teraz znów myślę, kiedy się też Bóg pozwoli nam zobaczyć i w jakich okolicznościach, cieszę się jednak niezmiernie, Kochany Bracie mój, żem się nie dała odstręczyć trudnościami i mogła uściskać Ciebie i pogawędzić choć cokolwiek; jak to bywa zawsze w podobnych razach, wiele rzeczy pozostało nie omówionych; pragnęłam zaraz pisać do Ciebie, ale nie znalazłam na granicy furmanki, a z powodu wielkiej burzy piechotą do Niemiec dostać się nie było można, cały dzień przesiedziałyśmy więc na granicy i dopiero samym wieczorem dostałyśmy się do Niemiec, nazajutrz w niedzielę państwo Sobolewscy obstalowali konie, ma się rozumieć głównie dla mnie, więc choć się czułam bardzo zmęczoną, pojechałam do kościoła, a że bry-

czka była okropną, strzęsłam się bardzo, obtarłam sobie skórę, zgadnij na czym, musiałam więc nazajutrz leżyć w łóżku i stąd opóźnienie listu, który i tak nie wiem, kiedy stąd wyjdzie, bo tu o wszystko trudno. Obawiam się, czy aby się nie spóźni.

Po Twym wyjeździe z Krakowa, Kochany Stryjaszku, wszyscyśmy się popłakali, a szczególniej Tonia — której tak bardzo przypominałeś Ojca zmarłego.

Mój Kochany Stryjaszku, kończę te parę słów, polecając się sercu i pamięci Twojej — da Bóg, że sprzeda się *Szopen*, a wtedy zobaczymy się, uściskamy znowu, Lola i dzieci ręce Twe całują — a ja Cię ściskam po tysiąc razy i proszę, pisz choć słów kilka, gdy Ci czasu zbędzie.

Kochająca Cię Karolina

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 255—256.* d. 15 Lipca 1884.

1135

## Bibianna Moraczewska do Oskara Kolberga

*Poznań, 16 VII 1884*

Szanowny Panie

Korzystam z nadarzającej się okazji, aby przesłać należytość 18 mk za 3 egz. drugiej części *Lubelskiego*. Wyszło niedawno pocztowe rozporządzenie, aby pieniądze tutaj stąd wysyłane obliczać na guldeny. Ostatnia ta moneta zmienia tutaj raz po raz wartość swoją, niejednokrotnie o 30 fenyg[ów]; trudny obrachunek z marek.

Książki według polecenia Pana rozesłałam, jako to:

Czarnemu Szulcowi 2 *Lubelskiego*

Biał[emu] Szulcowi 2 *Lubelskiego*, 2 *Pokucia*.

Rodzina naszego zacnego Wolniewicza pozostała bez żadnego majątku. Zmarły, jak się pokazuje, kupował dobra ziemskie bez kapitałów, pożyczał, upłacał, miał kredyt, aż w końcu zmartwienie śmierć przyspieszyło [1]. Synów dwóch skończonych pomyślało już o pracy, trzeci na ukończeniu nauk [2], sama pani [3] umieściła się

u swej matki, która ma jeszcze jakiś mająteczek. Przespekulował blisko 100 000 tal. Piszę o tym, znając uczucia Pana dla tej rodziny.

Wyrazy szczerego szacunku przesyłam czcigodnemu Panu

B. Moraczewska

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 306.* Poznań 16 VII 84.

[1] Ruinę finansową Wolniewicza spowodowało nie tyle kupowanie dóbr ziemskich bez kapitału i pożyczki, ile przeprowadzanie kosztownych eksperymentów rolniczych. Wolniewicz położył duże zasługi dla rozwoju nowoczesnego rolnictwa i oświaty rolniczej w Wielkopolsce, a jego majątek, Żrenica w pow. średzkim, gdzie mieszkał w ostatnich latach życia, był wzorowo zagospodarowany. Stan majątkowy podkopała też sprzedaż w 1877 r. z dużą stratą Dębicza, ponieważ nikt z Polaków nie dawał ceny odpowiadającej wartości majątku, a Wolniewicz nie chciał sprzedać Dębicza Niemcom. Utrzymanie ziemi w polskich rękach było jedną z form oporu przeciw germanizacji.

[2] Emil Wolniewicz (ur. w 1863 r.) studiował wówczas prawo w Wiedniu.

[3] Żoną Włodzimierza Wolniewicza była jego kuzynka, Michalina Swinarska (ur. w 1834 r.), córka Emila i Felicji Kurczewskiej.

## 1136

Oskar Kolberg do J[...] H[...] G[...] Raua

*Kraków, 19 VII 1884*

Geehrte Herren

Die mir zugeschickten chromolithographischen Costum-Bilder — 2800 Stück an der Zahl — habe ich im besten Zustande empfangen, und bin mit deren Ausführung vollständig zufrieden. Ihnen meinen besten Dank für die Leistung sagend, beeile ich mich die Ihrem Briefe beigefügte Rechnung, durch die Güte des Herrn D. E. Frielein — für jetzt mit 300 Mark — auszugleichen.

Da die Steine, wie Sie mich benachrichtigen, noch nicht geschliffen — folglich noch zu benutzen sind — so würde ich Sie ersuchen, ebenso wie das vorige Mal mich noch 100 Exemlpare von jeder Sorte — im Ganzen also 400 Stück abdrucken zu lassen und mir dieselben sobald als möglich (direct per Post) einzusenden,

was, wie ich denke, wohl die Transportkosten nicht höher stellen würde, worauf dann unverzüglich der Rest des Betrags (verhältnissmässig für Papier und Abdruck erhöht) mit Dank vergütigt wird.

Zeichne mit Hochachtung

O. v. Kolberg

Den Betrag von 300 Mark wird Ihnen die Buchhandlung des Herrn Friedlein in den ersten Tagen des Monats August zuschicken, — da ich soeben Krakau auf zwei Monate verlasse, um auf die Provinz zu reisen.

O. Kolberg

*Szanowni Panowie*

*Wysłane mi chromolitografowane ryciny strojów — w liczbie 2800 sztuk otrzymałem w jak najlepszym stanie i jestem z ich wykonania całkowicie zadowolony. Wyrażając Panom moje najlepsze podziękowanie za to osiągnięcie, spieszę dołączony do listów Panów rachunek, przez uprzejmość pana E. D. Friedleina, wyrównać na razie kwotą 300 marek.*

*Ponieważ jak Panowie mi donosicie, kamienie nie zostały jeszcze zeszlifowane, a zatem są jeszcze do wykorzystania, prosiłbym Panów, tak samo jak zeszłym razem, o odbicie dla mnie jeszcze 100 egzemplarzy każdego rodzaju — ogółem więc 400 sztuk — i przesłanie mi ich możliwie prędko (wprost pocztą, co, jak myślę, nie powinno powiększyć kosztów transportu), po czym niezwłocznie zostanie uiszczona z podziękowaniem reszta należności (podwyższona odpowiednio za papier i odbicie).*

*Kreślę się z poważaniem*

*O. Kolberg*

*Należność 300 marek dośle Panom księgarnia p. Friedleina w pierwszych dniach sierpnia, gdyż ja właśnie opuszczam Kraków na dwa miesiące, by się udać w podróż na prowincję.*

*O. Kolberg*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 272.* Krakau d. 19 Juli 1884. *Brulion listu.*

## 1137

### Jan Nahajowski[1] do Oskara Kolberga

*Krzywotuły*[2], *20 VII 1884*

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Przed czterema laty miałem to szczęście poznać WWPana Dobr[odzieja] w domu powinowatych mi pp. Ignaców Krzysztofowiczów w Jasieniowie, z jak najlepszej strony — dlatego proszę mi nie brać za złe, jeśli, pragnąc odwiedzić Kraków podczas nadchodzących uroczystości[3], uciekam się pod protekcję WWPana Dobrodzieja, tyle pożądaną dla obco przybyłego, a nie mającego żywej duszy znajomej w tym dużym grodzie, dlatego wpierw udaję się listownie z zapytaniem, czy to możliwym, o co proszę, i czy nie będę mu ciężarem bezpotrzebnym przy natłoku zajęć spowodowanym nadzwyczajnym zjazdem.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i uszanowania, z którym mam zaszczyt kreślić się WWPana Dobrodzieja powolnym sługą

Jan Nahajowski

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU, t. III k. 44—45.* Krzywotuły d. 20 Lipca 1884. p-ta Ottynia.

[1] Jan Nahajowski, postać bliżej nie znana.

[2] Krzywotuły Nowe i Stare, wsie w pow. tłomackim, własność Ludwiki, później Grzegorza Aywasów, spokrewnionych być może z Mikołajem Aywasem, wspomnianym w korespondencji Kolberga z Krzysztofowiczami, mieszkającymi w Jasienowie.

[3] Nie udało się ustalić, o jakiej uroczystości pisze autor listu. W dniach 15—16 VIII 1884 r. przebywała w Krakowie delegacja czeskiego „Sokoła" (2000 osób), bardzo serdecznie przyjmowana przez władze miejskie i stowarzyszenia pokrewne „Sokołowi". Uroczystości towarzyszące tej wizycie były już wcześniej zapowiadane w prasie, m. in. dlatego że były okazją do zamanifestowania solidarności narodów słowiańskich. Kolberg przebywał w tym czasie w Sanockiem i, o ile wiadomo, ani osobiście, ani z racji związku z Akademią nie interesował się tym zjazdem.

1138

J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 6 VIII 1884*

Herrn Oscar von Kolberg, Krakau

Es ist nun betreits ein Monat vergangen als wir Ihnen die Kiste mit den Costumes-Bildern durch unsern Spediteur E. Geucke übersandten und erwarteten von Tag zu Tag Nachricht von Ihnen, ob auch die Kiste richtig und in guter Beschaffenheit an Ihre w[erte] Adresse gekommen ist. Da wir auch überdies die von Ihnen bestimmte Lieferzeit richtig innegehalten haben, die zur Ansicht gesandten Probedrucke Ihren Beifall fanden, so liegt uns sehr daran von Ihnen nun zu erfahren, wie Ihnen die sämtlichen fertigen Bilder gefallen haben, da wir uns möglichst bemühten, Ihnen mit guter Ausführung Ihres schätzbaren Auftrags aufzuwarten.

Hoffentlich haben die elementaren schrecklichen Ereignisse in Krakau's Gegend [1] (wie wir zu unserem Bedauern in unserem Zeitungen gelesen haben) Ihnen speciell keinen wesentlichen Schaden zugefügt und werden wohl die Folgen davon nicht zu fühlbar sein. Sie wollen also, geehrter Herr von Kolberg, uns recht bald gefäl[ligst] mit Nachricht versehen um uns Gewissheit über diese Angelegenheit zu schaffen und begrüssen wir Sie in dieser Erwartung

Hochachtugsvoll

J. H. G. Rau u. Sohn

*Pan Oskar Kolberg, Kraków*

*Otóż minął już miesiąc, jak przesłaliśmy Panu przez naszego spedytora, E. Geucke, skrzynię z rycinami ubiorów i oczekiwaliśmy z dnia na dzień wiadomości od Pana, czy też ta skrzynia prawidłowo i w dobrym stanie dotarła na Pana szanowny adres. Ponieważ ściśle dotrzymaliśmy wyznaczonego przez Pana terminu, a próbne druki wysłane do obejrzenia znalazły u Pana uznanie, zależy nam bardzo na tym, by dowiedzieć się, jak spodobały Mu się te wszystkie gotowe ryciny, gdyż staraliśmy się w miarę możliwości usłużyć Panu dobrym wykonaniem Pańskiego cennego zlecenia.*

*Mamy nadzieję, że okropne żywiołowe wydarzenia w okolicy Krakowa (o czym*

*czytaliśmy z ubolewaniem w naszych gazetach) Panu osobiście nie przyniosły żadnej istotnej szkody i że ich skutki nie będą zbyt dotkliwe. Zechce Pan więc, Szanowny Panie Kolberg, jak najprędzej łaskawie nam podać jakąś wiadomość, aby nas w tej sprawie upewnić; oczekując tego, ślemy pozdrowienia*

*z poważaniem*

*J. H. G. Rau i Syn*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 65.* 6 August 1884. *W lewym górnym rogu nadruk:* J.H.G. Rau u. Sohn. Lithographische Anstalt, Dresden, Prager Strasse 4.

[1] Latem 1884 r. znaczne obszary Galicji dotknęła klęska powodzi. W 44 powiatach, w tym i w okolicach Krakowa, zrujnowane zostały zabudowania i drogi oraz zniszczone pola uprawne.

## 1139

## Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Procisne, 11 VIII 1884*

Kochany Panie Józefie

Od soboty już jestem u dra Zdunia [1] w Procisnem, dokąd mnie zawiózł p. Kraiński. Uprzejmość obojga gospodarstwa niewymowna, gościnność staropolska, ceregieli żadnych, materiału przybywa z dniem każdym i to nader ciekawego. Będziecie tu przyjęci z otwartymi rękoma. Jest i dobry fortepian, do którego dość często siadamy tak ja, jak i pani drowa, bardzo wykształcona i muzykalna, i pełna dobrych chęci dla mej etnografii. O tych ostatnich zaletach nie wspominajcie jednak nic Szanownej Waszej Pani, bo — że chwalę — gotowa mnie posądzić o motylkowatość. Przyjedźcie więc po mnie, jeżeli Wam nie stanie nic na przekodzie, 22 lub 23 b.m. jak Wam będzie dogodniej. Całując rączki Waszej żony, ściskam Was najserdeczniej, Wasz

O. Kolberg

Jedzie się tu z Ustrzyk na Lutowiska [2] około 5—6 gdzin. A przywieźcie z sobą *Dziada i babę* [3] Moniuszki i inne kawałki.

Gdyby korekta nadeszła, to mi ją przyślijcie: Lutowiska, Procisne.

*B. J. 6701, k. 59.* Procisne 11 sierp. 84. poniedziałek wieczór. *Oryginał listu.*

[1] Zduń i jego żona, Aleksandra, właściciele majątku we wsi Procisne, w pow. liskim, postaci bliżej nie znane.

[2] Lutowiska, miasteczko w pow. liskim.

[3] *Dziad i baba*, pieśń Moniuszki do słów J. I. Kraszewskiego, skomponowana przed 26 V 1842 r. Opublikowana w Wilnie w 1843 r. przez Klukowskiego, później w Warszawie w 1852 r. przez R. Friedleina i około 1864 r. przez Gebethnera i Wolffa.

## 1140

## Józef Bliziński do Oskara Kolberga

*Bóbrka, 19 VIII 1884*

Kochany Panie Oskarze

Korektę odesłałem Wam przed paru dniami, zaraz po odebraniu Waszego listu; przyjadę po Was w sobotę na pewno, chybaby czas był taki, że niepodobna by się było puścić w podróż. Był u mnie wczoraj pewien młody człowiek, Rusin, dr. filozofii uniwersytetu wiedeńskiego, który także zajmuje się etnografią słowiańską ze szczególnym względem na gwary [1]. Przeglądał Wasze *Pokucie* — pała chęcią spotkania się z Wami i umyślnie będzie po niedzieli. Moim zdaniem będziecie mogli wiele skorzystać od niego pod względem wskazówek językowych, to jest ortografii ruskiej w łacińskim piśmie. Więcej nie piszę, bo mam moc zajęcia, od rana do wieczora prawie przebywam w polu przy wiadomych poszukiwaniach, których owoc przeszedł moje nadzieje.

Ściskam serdecznie, do widzenia, Wasz

Józef Bliziński

Żona ukłony przesyła.

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 74.* Bóbrka d. 19 Sierpnia 1884.

[1] Nie udało się ustalić, o kim pisze Bliziński.

1141

## Teobald Klepaczewski do Oskara Kolberga

*Poznań, 22 VIII 1884*

Panie Najdroższy i Dobrodzieju

Ot, stawiam się z prośbą!

Jeśli łaska, poprzej mnie Pan! Ale czy Pan Dobrodziej mnie sobie przypomni?

Jeśli Pan drogi pamięta o czarownicach i ciotach wielkopolskich [1] oraz o starej Frąsiowej z Malty, to jestem pewien przypomnienia i mojej osoby.

Rzecz się ma tak, najdroższy Panie: córka moja, Władysława, skończywszy pensjonat pp. Danysz [2] w Poznaniu, przebyła rok obecnie w Hôtel Lambert [3], w Paryżu z chlubą. Mówi poprawnie i dobrym akcentem po francusku, dość dobrze po niemiecku. zna język angielski, o tyle, o ile go uczą na pensjonacie pp. Danysz, gra na fortepianie, jest dobrze wychowana i ułożona i pragnie przyjąć miejsce nauczycielki w zamożnym a porządnym domu w Galicji, bo — Panie łaskawy — tam podobno najlepiej jeszcze płacą i obchodzą się z nauczycielkami.

Jeśli Pan Dobrodziej łaskaw, przychyl się do naszej prośby i poleć moją córkę w odnośnym domu.

Obowiązki przyjęłaby Władysława z październikiem r. b. Papiery nadeślę na żądanie.

Przyjmij Pan najszczersze pozdrowienia i wyraz głębokiego szacunku, z jakim zostaję powolnym sługą.

Teobald Klepaczewski
Syndyk Konsystorski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 67.* Z Poznania 22. VIII. 84.

[1] W 1880 r. Klepaczewski na prośbę Kolberga przysłał mu swój rękopis *Pogląd historyczny na czary w Polsce* (zob. przyp. 1 do listu 696 oraz list 712, *Korespondencja* cz. II).

[2] Mowa tu o pensjonacie Tekli Herwig, który w 1848 r. przekształcony został w polską szkołę dla dziewcząt. Od 1871 r. szkoła była własnością Anny

i Anastazji Danyszówien i istniała do r. 1909. Mieściła się przy placu Piotra (obecnie Wiosny Ludów).

[3] W Hôtel Lambert mieścił się wówczas Instytut Panien Polskich, założony przez Izabelę Działyńską, córkę Władysława Czartoryskiego.

1142

Daniel Edward Friedlein do Oskara Kolberga

*Kraków, 23 VIII 1884*

Posyłając Rauowi pieniądze, pisałem mu przy tym, aby mające się nadesłać przez W[ielmożnego] Pana dodatkowo zamówione litografie wysłał wprost pocztą, a nie przez owego spedytora, który pierwszą posyłkę ekspediował. Tymczasem Rau, donosząc mi o otrzymaniu pieniędzy, zapytuje mnie, jakie to litografie miałby dodatkowo przysłać, gdyż o niczym nie wie i żadnej dyspozycji nie otrzymał; ani nawet wiadomości dotąd nie odebrał, jak W. Pan zadowolny jesteś z litografii (!!!!) Miałżebyś W. Pan zapomnieć do Rau'a list wysłać? Zwracam uwagę na to, gdyż może tam czasem kamienie zetrzeć.

Sługa

D. E. Friedlein

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 171.* Kraków d. 23/VIII 84. *Kartka pocztowa z adresem:* Wielmożny Pan Oskar Kolberg w domu WPana Blizińskiego, Solina przez Ustrzyki.

1143

Oskar Kolberg do Daniela Edwarda Friedleina

*Bóbrka, 26 VIII 1884*

Dziwi mnie bardzo, że Rau nie odebrał mego listu, który właśnie w dniu mego odjazdu z Krakowa napisałem do niego u Pana

w Księgarni i sam do skrzynki wrzuciłem. Nie przypuszczam, ażeby zaginął na poczcie, więc chyba przy odbiorze przez kogoś w jego zakładzie litograficznym. Chętnie napisałbym do niego powtórnie, ale tutaj nie mam dokładnego jego adresu. Upraszam zatem Sza[nownego] Pana, ażebyś w moim imieniu zamówił zaraz u niego jeszcze 100 egz. (czyli 400 sztuk), jako dodatek do tych 700 egz., które już nadesłał, co już dowodzi samo, że z roboty tej jestem zadowolony. Spodziewam się, że kamienie nie są dotychczas jeszcze starte.

Sługa O. Kolberg

---

*Bibl. PAN 3708.* Bóbrka, Solina pod Ustrzykami d. 26/VIII 84. *Oryginał listu. Kartka pocztowa z adresem:* Wielmożny Pan D. E. Friedlein. Księgarz w Krakowie w Rynku. *Pod tekstem dopisek Kolberga:* pis. do Rau'a d. 20/IX 84. *List z 20 września 84 r. nie zachował się.*

1144

## Edmund Krasicki[1] do Oskara Kolberga

*Lesko, 4 IX 1884*

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Z polecenia pana Kraińskiego posełam W.W. Panu do użytku wizerunki stroju ludu w ziemi sanockiej z r. 1828, więc są to archeologiczne osobliwości. Teraz ubiory się wiele zmienili wskutek ogólnego dobrobytu i tak znacznie podniesionego bogactwa krajowego, wskutek którego tandety strojów ludowych dostarczają. Pozwalam sobie zwrócić uwagę WPana D[obrodzieja], że jeszcze w r. 1830—36 było kilku mieszczan w Lesku w ubiorach polskich, przedstawionym jest sławetny pan Wojciech Filar, a zawsze ich było czterech w kontuszach do baldachimu, pasy mieli słuckie, tylko że nie lite, potem eleganci spadkobiercy dali takowe na chorągwie i jeszcze są pono zbutwiałe w kaplicy św. Piotra. Mieszczki nosiły kaftaniki z ciężkich materii gdańskich, z których dwa na ornaty przeznaczyła umierająca p. Zwierzyńska i są dotych-

czas wcale piękne. Chłop w czerwonej czapce mylnie napisany od Dynowa [2], bo koło Dynowa nosili wysokie czapki, z wąskim barankiem, niebieskie, które teraz, wskutek wzmagającego się bogactwa krajowego zastępują kapeluszami, choćby słomianymi. Czerwone czapki nosili, a może i noszą koło Tyczyna [3], bo dawniej nosili niebieskie, ale pan hetman Branicki, ale nie herbu Korczak [4], targowiczanin, tylko herbu Gryf z Białegostoku [5], sprowadził kilka postawów amarantowego sukna i rozdał paru gromadom i ta moda także do zbogacenia i ucywilizowania kraju przez Austriaków długo się utrzymywała.

Kobieta z Bachorca [6] to Wojtkowa Tworzydłowa, miała taki gorset i spódnicę adamaszkową po swoich antenatach *. Na niej jest dokładnie wyobrażony rantuch.

Na kobiecie z Rymanowa [7], także w rantuch zawiniętej (ma głowę dobrze dla zimna owiniętą i rantuch polski), nie ma żadnego zbliżenia do namitki ruskiej. Zwracam uwagę WWPana na sukmany noszone dotychczas na święta chłopów około Rzeszowa, ale tylko w bliskiej okolicy, po Głogów [8] ku północy, sukmany ciemnobrunatne, z wyłogami u rękawów i podszewką pąsową, a wyszywanie z przodu jasnożółto, a raczej, jak w wojsku polskim noszono, żółto — gorące.

Znowu około Kolbuszowy noszą czapki męskie granatowe z barankiem. takie same, jak nad jeziorem Śniardwy, tylko że tam baranek siwy. Między Kolbuszową, Mielcem, około Grębowa, Stanów [9] itd, rozkładli się Lasowiaki, których czapki z grubego sukna z kutasikami, dobrze krój sukman, spodni i chodaki odróżniają. Miałem bardzo dokładny rysunek z natury starego chłopa z Ostrowów Barańskich [10], ale mi zaginął. Nad Wisłą w Baranowie [11] sukmany z siwego sukna dobrego, co Niemcy nazywają Leichthochgrau, tak jak mundury strzelców austriackich z niebieskimi potrzebami. Kobiety zaś noszą czepki dość wysokie ze złocistych materii z wielu fontazikami. Te stroje nad Wisłą widziałem jeszcze [w r.] 1840.

Co do czerwonych niskich krakowskich czapek to te w Polsce zaboru austriackiego noszą chłopy, począwszy od Wierzchosławic [12] ponad Dunajcem i Radłowszczyznę [13] po Otałęż [14]. Koło Krakowa najwięcej się trzymają dawnego ubioru. Skoro WWPan Dob[rodziej] zrobisz potrzebny mu użytek z przesłanych rysunków, to

proszę takowe odesłać do ekonoma do Poraża [15], który jadąc na sesję takowe mi przywiezie, oraz proszę się nie spieszyć. Ośmielam się prosić WP. D[obrodzieja], abyś był łaskaw oświadczyć ode mnie WWPanu Łepkowskiemu wyrazy pełne uszanowania a panu Majorowi [16] najszczersze sąsiedzkie pozdrowienia.

Bądź WWPD[obrodziej] łaskaw przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i poważania, z którymi zostaję WWPana D[obrodzieja] powolnym sługą

Edmund Krasicki

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 212—215.* Lesko 4/9 1884.

* *na marginesie dopisek dotyczący prawdopodobnie tego zdania:* inne miały w innych kolorach. Na licytacjach za podatki rządowe i spadkowe rozprzedane.

[1] Edmund Krasicki (ur. 1808) właściciel m. in. Leska, był członkiem stanów galicyjskich.

[2] Dynów, miasteczko w pow. brzozowskim.

[3] Tyczyn, miasteczko w pow. rzeszowskim, w XVIII w. własność Branickich.

[4] Franciszek Ksawery Branicki (ok. 1730—1819), hetman wielki koronny, jeden z twórców konfederacji targowickiej, skazany zaocznie na śmierć w okresie powstania kościuszkowskiego, przeszedł na służbę rosyjską.

[5] Jan Kazimierz (lub Klemens) Branicki (1689—1771), kasztelan krakowski, hetman wielki koronny, znacznie rozbudował i upiększył Białystok.

[6] Bachorzec, wieś w pow. przemyskim.

[7] Rymanów, miasto w pow. sanockim.

[8] Głogów, miasteczko w pow. rzeszowskim.

[9] Stany, wieś w pow. niskim.

[10] Ostrowy Barańskie (albo Ostrów Barański), wieś w pow. kolbuszowskim.

[11] Baranów, miasteczko w pow. tarnobrzeskim, obecnie Baranów Sandomierski.

[12] Wierzchosławice, wieś w pow. tarnowskim, na lewym brzegu Dunajca.

[13] Radłowszczyzna, prawdopodobnie chodzi tu o okolice Radłowa, miasteczka w pow. brzeskim. Miejscowość o tej nazwie znajdowała się w pow. oszmiańskim.

[14] Otałęż, wieś w pow. sanockim.

[15] Poraż, wieś w pow. liskim, własność Edmunda Kraińskiego.

[16] [...] Major, brat właściciela Czaszyna, wsi w pow. sanockim, gdzie przebywał wówczas Kolberg.

1145

Julian Horoszkiewicz do Oskara Kolberga

*Lwów, 5 IX 1884*

Szanowny Panie

Dzisiejszą posyłkę proszę przyjąć na zadatek mojej wdzięczności i świadectwo nie ustających z mej strony starań o zbieranie ruskich pieśni [1], które by się do pańskiego wydawnictwa przydać mogły. Proszę wierzyć, iż tam, gdzie jest co do zyskania, umiem być natrętnym, a tym sposobem mam nadzieję, że jeszcze się niejedno wykołace.

Z poważaniem Szanownego Pana

J. Horoszkiewicz

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 279.* Lwów 5 września 84.

[1] Horoszkiewicz przysłał Kolbergowi 10 tekstów pieśni z melodiami (7 weselnych i 3 dumki) z okolic Smarżowa w pow. brodzkim. Zachowały się one w tece 19 *Ruś Czerwona* i będą opublikowane w odpowiednim tomie regionalnym.

1146

Karolina Kolberg do Oskara Kolberga

*Warszawa, 8 IX 1884*

Kochany Stryjaszku

Już od kilku tygodni powróciłyśmy do Warszawy, a nawet od 1-go na serio zabrałyśmy się do pracy; u pani Sobolewskiej dłużej zostać nie było podobna, zbyt wielki robiło się jej ambaras, a pobyt tam był prawie tak kosztowny jak w Warszawie, tylko że tu przyjechawszy, ciągle i rozmaitych mam gości, tak że doprawdy już mi własny kąt i własny dom obrzydł, nie mówię to dlatego, bym ludzkiego towarzystwa unikać chciała — ale że to za sobą pociąga zbyt wielki koszt i niepokój.

Wszystkich tu w Warszawie zastałam w dobrym zdrowiu, biedna Kretlówna tylko niedomaga, czemu się dziwić nie można, taka już staruszeczka.

Kochany Stryjaszku, wybaczysz mi, że Ci przypominać się ośmielam o ów przekaz do Gebethnera, ale tak moja kasa jest wycieńczona, że za parę dni nie będzie w niej i szeląga — a tu do pierwszego jeszcze daleko, a dopiero trzy lekcje rozpoczęłam — wszyscy bawią jeszcze za granicą lub na wsi; na dzieci, a szczególniej na Tonię, z początku roku szkolnego dużo wydać trzeba, tyle nowych książek, kajetów i rozmaitych potrzeb szkolnych, dlatego, Kochany Stryju, nie zwlekaj i przeszlij mi go, jak możesz najprędzej, donieś mi jednocześnie o swoim zdrowiu i o całym pobycie Twoim w Galicji — czyś się dobrze zabawił i czy wszędzie zdrowie Ci służyło.

Mnie jakoś pobyt w kopalni przy braku wszelkich prowiantów nie bardzo posłużył, ale mam nadzieję, że Bóg mnie nie opuści i że nadal taczkę pchać pozwoli. P[an] Wą[sowski] był w Warszawie zaraz po moim przyjeździe — ale bardzo wątpię, by poprzednie nasze zamiary przyszły do skutku, ja ochłodłam, a i jego interesa w tej chwili są mocno nawikłane — zresztą będzie to, co sam Pan Bóg zechce. Całuję Cię i ściskam, Kochany Stryjaszku, serdecznie, jak najserdeczniej od siebie i dzieci i marzę o tym, kiedy Bóg nam pozwoli znów się zobaczyć i uściskać.

Szczerze i niezmiennie Cię kochająca

Karolina

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 257—258.* Warszawa dn 8 września 1884 r.

1147

## Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Czaszyn, IX 1884*

Kochany Panie Józefie

Jestem już od tygodnia w Czaszynie, a niewiele jeszcze zrobić mogłem, lubo nie bez ciekawego plonu jest i ta podróż. Gospodaruje tu Pan Major (nieżonaty), a przyjechali tu ze Lwowa brat jego młodszy; pan Rafał[1], urzędnik i właściciel tych dóbr wraz z czterema dorosłymi synami (najmłodszy ma lat 18) i dwoma ich towarzyszami i kuzynami. Pojmujecie więc, że tu jest ludno

i gwarno, co nie bardzo sprzyja systematycznemu zbieraniu materiałów naukowych, lubo wszyscy ci panowie równie jak i zacna gospodyni, matka tej młodzieży, chętną zawsze przy zbieraniu użyczają mi pomoc. Bo i służba dworska skutkiem takiego zaludnienia od rana do nocy w ciągłym prawie jest ruchu i rzadko znajduje chwilę wolną, aby mi dać jakieś informacje i szczegóły, choć gospodarstwo oboje często ją do tego wzywają. Ze wsi też niełatwo kogoś namówić do tej roboty. Zresztą lud tu jest mieszany; ma być ruskim (wedle obrządku), a chce koniecznie być polskim, więc też i jego pieśni i zwyczaje są ni-to, ni-owo, lubo czasem i coś udatniejszego się trafi. Jutro mam z p. Rafałem jechać do Bukowska [2]. Gdybyście jakie listy do mnie otrzymali, zatrzymajcie je aż do mego przyjazdu, który na pewne już w przyszłym tygodniu nastąpi, może wprost do Bóbrki, a może do Leszczowatego, o czym będziecie zawiadomieni.

Ściskam Was serdecznie a Żonie Dobrodziejce całuję rączki, Wasz

O. Kolberg

Korektę, jeżli już jest u Was, można by mi przysłać: Czaszyn — poczta Zagórz.

---

*B. J. 6701, k. 63. Bm. i d. Oryginał listu, pisany zapewne w pierwszej połowie września 1884 r., w czasie pobytu w Czaszynie.*

[1] Rafał Major, właściciel Czaszyna, postać bliżej nie znana.

[2] Bukowsko, miasteczko w pow. sanockim.

## 1148

### Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Ustrzyki, 21 IX 1884*

Kochany Panie Józefie

Projekta się zmieniły. Pana Kraińskiego zastałem tu w Ustrzykach, więc konie Wam odsyłam. Do Sanoczan [1] jednak już nie pojadę, gdyż pani Jaruzelska jest w Leszczowatym, gdzie jeszcze parę

dni (może do czwartku lub piątku) chce u ojca zabawić, a bez niej nie byłoby w Sanoczanach rzeczy. Ale p. Kraiński obiecuje mi pewne korzyści jeszcze i w samym Leszczowatym. Więc przyjedźcie po mnie w sobotę.

Ściskam Was serdecznie i Żonie Waszej całuję rączki. Toż samo kazał Wam oświadczyć i p. Kraiński

O. Kolberg

---

*B. J. 6701, k. 67.* 21/9 84. *Oryginał listu.*

[1] Sanoczany, wieś w pow. przemyskim, dobra były własnością Józefa Jaruzelskiego, zięcia Kraińskich.

1149

Józef Bliziński do Oskara Kolberga

*bm. i d.*

Kochany Panie Oskarze

Nie mogłem mimo szczerej chęci jechać sam po Was, bo żona słaba, więc posyłam furmankę i czekam, spodziewając się najdalej na wieczór.

Ściskam serdecznie

J. Bliziński

WPaństwu Kraińskim uszanowanie łączę.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 76. Bm. i d. Na odwrocie adres:* Wielmożny Pan Oskar Kolberg w Leszczowatem. *List ten wiąże się zapewne z podróżą Kolberga w Sanockie w lecie 1884 r.*

1150

Karolina Kolberg do Oskara Kolberga

*Warszawa, 24 IX 1884*

Kochany Bracie i Stryju

Wybacz proszę, iż znowu piszę do Ciebie, ale nie mając odpowiedzi na mój list ostatni sądzę, że zapewne nie doszedł rąk Twoich,

a ja tu tymczasem w strasznym jestem kłopocie, u Gebethnera nie znalazłszy przekazu na obiecane mi rub. sr. 15, gospodarzowi należy się za komorne, a ja muszę się przeprowadzić, nie gniewaj się więc, mój Kochany Stryju, że Ci się znów naprzykrzam i uwzględnij prośbę moją. Wszyscyśmy zdrowi i całujemy Cię serdecznie

Karolina

Ale proszę przyszlij przekaz na moje ręce.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 259—260.* Warszawa d. 24 Września 1884.

## 1151

## Eugène Boban do Oskara Kolberga

*Paryż, 25 IX 1884*

Monsieur

Je me dispose à faire un long voyage en Amérique vers la fin de cette année.

Je viens donc Vous prier en conséquence de me donner Vos ordres au sujet des volumes, que Vous avez bien voulu me confier en dépôt (le Janvier 1883).

Avez-Vous ici à Paris un libraire ou une autre Maison, à qui je puisse les remettre en Votre nom, ou bien dans le cas contraire faut-il Vous les adresser directement chez M[onsieur] D. E. Friedlein à Cracovie?

En attendant Votre réponse, veuillez agréer mes remerciements et salutations empressées

E. Boban

Mon adresse pour l'année prochaine: Eugène Boban, Antiquaire à Mexico.

*Szanowny Panie*

*Zamierzam wybrać się w długą podróż do Ameryki z końcem tego roku. W związku z tym proszę przekazać mi Pańskie zlecenia odnośnie do tomów, które powierzył mi Pan łaskawie w komis (8 stycznia 1883).*

*Czy ma Pan tutaj w Paryżu jakiegoś księgarza albo inny dom handlowy, gdzie mógłbym je złożyć w Pańskim imieniu, czy też należałoby przesłać je w wypadku przeciwnym wprost do p. D. E. Fridleina w Krakowie?*

*Oczekując Pańskiej odpowiedzi, proszę przyjąć me podziękowania i serdeczne pozdrowienia.*

*E. Boban*

*Mój adres w przyszłym roku: Eugeniusz Boban, Antykwariusz w Meksyku.*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 48.* Paris 25 sept. 1884. *Nad tekstem nadruk:* Comptoir d'archeologie. Eugène Boban, antiquaire a Paris, Boulevard Saint Michel No 85, en face l'École Nationale des Mines (ci devant rue du Somerard). Librairie de sciences préhistorique, ethnographique et anthropologique. Voyages. Cartes. Photographies. etc., etc.

1152

## Aleksandra Zduniowa do Oskara Kolberga

*Procisne, 10 X 1884*

Łaskawy Panie

Myślę, że Szanowny Pan wrócił już do Krakowa ze swej wędrówki; przypominam się pamięci Pana i zasełamy oboje z mężem serdeczne pozdrowienia, przy tym załączam, co zebrać mogłam, i odcinek z „Czasu" z *Ziemi Czerskiej* [1], który Pan mieć chciał.

Na wspomnienie bytności Pana w naszym domu czuję łzy w oczach i nieograniczoną wdzięczność za poznajomienie mię z utworami Chopina! Pracuję, a cudowna ta muzyka jest mi najmilszą towarzyszką i pociechą w samotności; brak mi tylko przewodnika, jakiego miałam w Szanownym Panu, i wskazówek! Mam całego Chopina.

Zaledwie śmiem prosić Pana Szanownego o parę słów powiadomienia nas o swym zdrowiu, bo wiem, jak czas Pana drogi i wiele Pan pracuje! Jeśli ta bajka i piosnki mają jaką wartość, postaram się o więcej i przyszlę później.

Prawdziwie życzliwa i wdzięczna

Aleksandra Zduniowa

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 263—264.* 10/10 884. Procisne.

[1] Był to wycinek z artykułem Stefanii Ulanowskiej *Z ziemi czerskiej* „Czas" 1884 nr 170—175 z 25—31 lipca 1884 r.

## 1153

## Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Kraków, 15 X 1884*

Kochany Panie Józefie

Dziwi Was pewnie niepomału, że pomimo danej Wam obietnicy bezzwłócznego pisania po przybyciu do Krakowa (w dniu 3 paźdz.) teraz dopiero do Was się odzywam. Ale milczenie moje usprawiedliwią okoliczności, o których zaraz się dowiecie. Otóż były nimi głównie starania o wyszukanie sobie mieszkania w Krakowie. Trzeba Wam bowiem wiedzieć, że już od paru dni nie zamieszkuję więcej Modlnicy, którą z powodu nietaktownego postępowania zaraz na wstępie do Krakowa panny Antoniny Konopczanki, wszechwładnej domu modlnickiego gospodyni, opuścić byłem zmuszony. Rzucony tedy okolicznościami na bruk krakowski ulokowałem się w tym grodzie tak, jak na to pozwalały moje stosunki i fundusze, co też wypadło — względnie rzecz biorąc — dosyć korzystnie. Mam tedy stancją na Floriańskiej ulicy u państwa Jasińskich, obywateli tu osiadłych z Poznańskiego [1], i płacę za nią wraz ze strawą, usługą, praniem i wszelkimi wygodami i wygódkami — słowem za całe utrzymanie — 45 reńskich miesięcznie, co niektórzy przy obecnej drożyźnie uważają za wcale umiarkowaną cenę, która jednak dla mnie, pracującego w gałęzi umnictwa niezbyt produktywnej, nie tak łatwą jest do zdobycia, lubo zdobyć ją będzie dziś moim usiłowaniem. Zresztą ludzie, u których mieszkam, są bardzo zacni i uprzejmi dla mnie.

Pojmujecie tedy dobrze, że wśród takich tarapatów o zleconych mi interesach innych osób, a zatem i Waszych, mimo najszczerszej chęci, skutecznie myśleć nie było sposobu ani czasu. Byłem wszelako w tych dniach u Bartoszewicza, który mi powie-

dział, że jak najchętniej poinformuje się, czy jakie towarzystwo akcyjne przemysłowe (zdaje mi się, że mówiliście coś o Warszawie, o Ludw[iku] Krasińskim [2]?) nie podjęłoby się eksploatacji naftowej i pod jakimi warunkami, przy czym można by coś i o sprzedaży dóbr napomknąć. Potrzebne by jednak były pewne dane, podane przez ludzi fachowych, na których by się przy ogłoszeniu naftowego interesu oprzeć można. Sądzę, że najlepiej zrobicie, gdy mu sami Wasze domysły i projekta zakomunikujecie (adres jego teraźniejszy: hotel Saski — bo do Saksonii przeniósł się z Drezna [3]). Dobrze by też było napisać słów parę i do Bałuckiego, który również o sprzedaży Bóbrki zechce coś w anonsach umieścić (ile morgów i jakiej ziemi, ile lasu itp.), a po dokonanej sprzedaży pośredniczyć przy nabyciu jakiejś realności w Krakowie lub na przedmieściu.

Tyle na teraz co do Waszego interesu, o moich nie piszę, bo idą one (wydawnicze) zwykłym swoim trybem lubo nieco już przyspieszonym z powodu pobytu mego w Krakowie, ułatwiającego korektę itd. Ma to więc swoją dobrą stronę, jakie zaś będą złe strony (jeśli będą), czas to pokaże.

Co tam teraz u Was się dzieje? Czy komedię nową Waszą ukończyliście? Czy pani Pelagia zanotowała już jaką bajkę od szewca z Soliny lub jaki nowy szczegół od Marysi? Czy nowa, spodziewana z Przemyśla czy Jarosławia wychowanica już przybyła? O wszystkim tym donieście mi przy sposobności. A tymczasem przyjmijcie najserdeczniejsze wyrazy przyjaźni, a żona Wasza a moja Dobrodziejka ucałowanie rączek od Waszego druha i sługi

O. Kolberga

Adres do mnie zawsze przez księgarnię Friedleina

*16 X 1884*

W tej chwili byłem u p. Nawrockiego, który ma kantor zamiany w Hotelu Drezdeńskim w tym samym miejscu, gdzie była księgarnia Bartoszewicza. Podejmuje się on także interesów sprzedaży i kupna dóbr, więc do niego napiszcie, jaka rozległość dóbr (ornej ziemi, lasów, pastwisk itd.), jaka ziemia, jakie na niej cię-

żary, asekuracja i co tylko Wam się podoba, a on z łatwością nastręczy kupca, naturalnie za jakimś wynagrodzeniem komisowym

OK

Adres jego: J. Nawrocki

---

*B. J. 6701, k. 79—80.* Kraków 15 Paździer. 1884. *Oryginał listu, brulion z datą 13 X 1884 znajduje się w Bibl. PAN 2185, t. 4, k. 33.*

[1] Jasińscy (Jasieńscy?) przybyli do Krakowa z Marcinkowa, wsi w pow. mogileńskim, mieszkali przy ul. Floriańskiej 53.

[2] Ludwik Krasiński (1833—1895), założyciel Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, prezes Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu.

[3] W lipcu 1884 r. Bartoszewicz przeniósł swoją księgarnię z lokalu w Hotelu Drezdeńskim (róg Rynku i ul. Floriańskiej) do obszerniejszych pomieszczeń w Hotelu Saskim (narożnik ul. Sławkowskiej i Św. Jana).

## 1154

### Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg

*Kraków, 17 X 1884*

Kochana Karolino

Oba Twoje listy z prośbami o zrealizowanie obiecanej przeze mnie zapomogi odebrałem, wróciwszy w d[niu] 3 paźdz[iernika] do Krakowa i skutkiem też tego i sumę rub. sr. 15 natychmiast za przekazem do Gebethnera wypłacić Ci poleciłem. Ale zaszły tu tymczasem wypadki, które co do mojej osoby stan rzeczy na przyszłość zmieniają radykalnie. Otóż powiedzieć Ci muszę, iż nie mieszkam i nie będę już więcej mieszkał w Modlnicy, ale w Krakowie. Projekt ten przeniesienia się do Krakowa dla wielu znanych Ci przyczyn powziąłem już był od dawna, lubo urzeczywistnieniu tej myśli sprzeciwiały się różne okoliczności, a po części i położenie moje. Odkładałem go więc aż do pomyślniejszej chwili. Okoliczności wszakże tak się w ostatnich paru miesiącach ułożyły, że przenosiny te mogłem uskutecznić już z nowym rokiem nadchodzącym.

Za powrotem więc moim ze wsi chciałem się co do tego postanowienia rozmówić z Konopkami już ze względu, że tam pewne resturacje domu się dokonywują, tymczasem nietaktowne i ubliżające postępowanie ze mną panny Antoniny (i to przez trzecią osobę) zaraz na wstępie do Krakowa, sprawiło, iż do Modlnicy na to tylko wróciłem, ażeby stamtąd zabrać wszystkie moje manatki i rekwizyta i z nimi podążyć do miasta. Naturalnie, że przebywszy lat kilkanaście w domu, w którym mimo pewnych przykrości doznawałem też i oznak przyjaźni, i istotnych dobrodziejstw, niepodobna mi było zupełnie chłodno się z nimi rozstać — a i oni także, jak uważałem, żegnając się byli wzruszeni. Więc też stosunki niby to nie zostały zerwane, ja przyrzekłem bywać czasami w Modlnicy i ich też do siebie zaprosiłem. Ale częstym gościem oczywiście dla braku czasu nie będę, tym mniej, że już w maju wszystkie trzy panienki stamtąd wyemigrowały do matki i to, jak się zdaje, już na stałe. Zobaczymy, jak to pójdzie. Otóż teraz będąc na bruku krakowskim po wielu poszukiwaniach lokalu, nająłem stancję na Floriańskiej ulicy u pp. Jasieńskich, obywateli z Poznańskiego, którzy już od 5 lat mieszkają w Krakowie i odstąpili mi jeden pokój, ludzi bardzo zacnych, wykształconych i majętnych, u których mi zresztą bardzo jest dobrze.

Jednakże za stancję tę płacić muszę 45 reńskich miesięcznie; mam za to całe utrzymanie, to jest: mieszkanie, stół *, pranie, światło, opał i usługę — co, jak wszyscy mówią, nie jest wcale drogo. Że jednak potrzeba się jeszcze i ubrać, i mieć grosz na różne konieczne drobne wydatki, więc utrzymanie moje w ogóle biorąc kosztować będzie — a zatem i zarobku — przynajmniej około 700 reńskich. Pojmujesz więc dobrze, że w takim stanie rzeczy z pomocą materialną nikomu, a więc i Tobie, pośpieszyć nie będę w możności, zmuszony na stare lata pracować na chleb, utrzymanie w dość trudnych warunkach i liczyć się z każdym groszem, co mi z istotnym żalem wyznać przychodzi, lubo rady i pomocy moralnej, o ile ta żądaną będzie, nie odmówię Wam nigdy.

Udzielając Ci niewesołych tych wiadomości, które, jak się niestety pokazuje, odpowiadają pod wielu względami tym, jakie Ty sama o swoim położeniu śpiewasz — nie pozostaje mi na teraz jak tylko uściskać Cię, jak i Twoje kochane dziatki, najserdeczniej.

polecić Was opiece Boskiej i prosić o rychły a bardziej pocieszający list o sobie, dzieciach i wszystkich naszych krewnych.

Twój kochający Cię

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 261.* Krak. 17 Paźdz. 84. Brulion listu.

* *w rkp. dopisek:* śniadanie, kawę, obiad, podwieczorek i kolację, *słowa te są skreślone*

1155

Oskar Kolberg do Aleksandry Zduniowej

*Kraków, 18 X 1884*

Szanowna Pani Dobrodziejko

Zaraz po powrocie do Krakowa, w początkach października, miałem zamiar odezwać się do Sz[anownych] Państwa, by im raz jeszcze podziękować za wszystko dobro, jakiegom doznał w Ich gościnnym domu. Ale pierwsze dni po przyjeździe musiałem poświęcić na wyszukanie sobie stancji i urządzenie się, gdyż odtąd stale w Krakowie zamieszkać postanowiłem. Tymczasem też odebrałem list Szan[ownej] Pani wraz z piosnkami i bajką, za których łaskawe spisanie i udzielenie mi, jak i za pamięć o mnie, najżywszą uczuwam wdzięczność. By uczuciom tym dać folgę i choć słabo za Waszą się odwdzięczyć pamięć, niech mi wolno będzie przesłać znane już Sz[anownym] Państwu *Pokucie* — z prośbą o przyjęcie tej książki i łaskawe zachowanie mnie w pamięci i na dalsze także lata.

Żałując mocno, że nie mogę być przewodnikiem w oddaniu należytym dzieł Szopena, pocieszam się tym przekonaniem, że Pani, zwalczywszy trudności i zgłębiwszy należycie myśli i intencje autora, sama sposób prawdziwy oddania tych piękności odgadniesz. Ktoś (podobno Słowacki) powiedział, że muzyka jego, niekiedy burzliwa i hulaszcza, jest w ogóle (mimo elegancji) smutną i rzewną jak dzieje naszego narodu, a zawsze czystą jak łza.

Raczcie, Sz[anowni] Państwo, przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku, z jakimi pozostaję

Ich przyj[acielem] i sług[ą]

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 264.* Krak. 18 Paźdz. 84. *Brulion listu.*

1156

## Oskar Kolberg do Teobalda Klepaczewskiego

*bm., 18 X 1884*

Szanowny i Kochany Panie

List Pański z 22 sierp[nia] odebrałem dość późno, tj. przed kilku dniami, bo włócząc się przez kilka miesięcy w celach etnograficznych po Galicji, w bieżącym dopiero miesiącu wróciłem do Krakowa. Imię i cenne prace Pańskie są mi od dawna znane i nie potrzebowałeś się Pan powoływać aż na *Cioty i czarownice wielkopolskie*, ażeby się pamięci mojej przypomnieć.

Co się zaś tycze interesu, o którym wspominasz Szanowny Pan, a który do załatwienia powierzyć mi raczyłeś, to muszę wyznać otwarcie, że żyjąc na wsi i oddany pracy w zakątku, na ustroniu poniekąd (bo podróże moje letnie dotyczą tylko ludu i przypadkowych, krótkich znajomości ludzi inteligencji), nie jestem w stanie załatwić go z taką korzyścią, jak by tego zdołała dopełnić osoba wśród szerszych kółek towarzyskich żyjąca. Pragnąc wszakże o ile możności uczynić zadość życzeniu Pańskiemu, dowiadywałem się, czyby dla panny Władysławy odpowiedniego miejsca znaleźć tu nie można. Dano mi atoli do zrozumienia, że właśnie w Galicji nauczycielki, choćby najlepiej wykształcone, gorzej niż gdziekolwiek są płatne, bo tu większa niż gdzie indziej jest między obywatelstwem bieda i że lepiej byś Pan uczynił, umieszczając córeczkę swą w Królestwie Pols[kim] lub Warszawie, gdzie bez porównania lepiej płacą (lubo zawadą tu jest do pewnego stopnia moskiewszczyzna), albo też czy to w Księstwie, czy w Prusach zachodnich, do czego, jak sądzę, wielce pomocną mogłaby Mu być szanowna p. Bibianna Moraczewska, tak rozległe stosunki i znajomości mająca w Poznańskiem.

Życząc jak najlepszego w tym interesie powodzenia

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 179.* 18 Pazdz 84. *Brulion listu, nad tekstem obcą nie znaną ręką dopisane:* Modln[ica], *przed datą tego listu Kolberg wyprowadził się z Modlnicy i nie wydaje się prawdopodobne, aby tam pisał ten brulion.*

1157

## Oskar Kolberg do Eugène Bobana

*Kraków, 19 X 1884*

Monsieur

Votre dernière lettre du 25 sept[embre] 84. m'annonce Votre disposition de quitter la France pour aller Vous établir en Amérique. En conséquence de cette résolution, Vous me demandez des ordres au sujet des volumes, que Vous avez bien voulu prendre en comission. Veuillez donc, Monsieur — je Vous en prie — les remettre à M[onsieu]r Gadon [1], sécrétaire de la Société historique polonaise [2], Quai d'Orléans, N. 6. — qui, je n'en doute pas, les recevra avec bienveillance pour la bibliothèque de la Société, et en tant qu'il le faudra, les frais de commission. En Vous souhaitant un bon voyage et de grands succès dans les affaires de Votre nouvel établissement, je m'empresse de Vous saluer

*Szanowny Panie*

*Ostatni Pański list z 25 września zawiadamia mnie o Pańskim zamiarze opuszczenia Francji, by osiąść w Ameryce. Wskutek tej decyzji zapytuje mnie Pan o polecenia w sprawie tomów, które był Pan laskaw wziąć w komis. Czy zechciałby Pan więc — proszę o to — złożyć je u pana Gadona, sekretarza Polskiego Towarzystwa Historycznego, Quai d'Orléans, nr 6, który, nie wątpię, przyjmie je chętnie dla biblioteki Towarzystwa i zapłaci należne koszta komisowe.*

*Życząc Panu dobrej podróży i wielkich sukcesów w nowym Pańskim przedsiębiorstwie, pozdrawiam Pana*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 49.* Crac. 19 Octobr. 1884. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Eugène Boban.

[1] Ludomir Gadon (1831—1908), powstaniec, dziennikarz, historyk Wielkiej Emigracji. Był członkiem rady Towarzystwa Historyczno-Literackiego, od 1883 r. był dyrektorem Biblioteki Polskiej w Paryżu.

[2] Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu powstało w 1854 r. Pierwszym prezesem był Adam Mickiewicz, później Władysław Czartoryski.

1158

Oskar Kolberg do Ludomira Gadona

*Kraków, 19 X 1884*

W[ielmoż]ny Gadon, Sekretarz Tow[arzystwa] Histor[ycznego] pols[kiego] w Paryżu

Przed kilku laty posłałem do księgarza i antykwariusza paryskiego p. Eug[eniusza] Boban dzieła mego *Lud* tomów [15] w komis. Pan Boban doniósł mi obecnie, że z końcem bieżącego roku przenosi się na mieszkanie do Ameryki (do Meksyku) i zapytał mnie, co ma poczynić z rzeczonymi, a przesłanymi mu przeze mnie książkami; czy odesłać je na powrót na Kraków, czy też doręczyć w Paryżu osobie, którą mu wskażę. Nie wątpiąc, że ofiara moja będzie przez Towarzystwo chętnie przyjętą, odpisałem mu, aby książki te złożył na ręce W[ielmożne]go Pana, dla Biblioteki Towarzystwa, która w razie ich przyjęcia, nie omieszka, jak sądzę, uiścić się z niewielkich kosztów komisowego, jeżeliby takowe były żądane. Tomy następne, w miarę ich publikacji, dla kompletu przesyłać będę Towarzystwu wprost z Krakowa.

Racz [...]

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 49.* 19 Paźdz. 84. *Brulion listu.*

1159

Ludomir Gadon do Oskara Kolberga

*Paryż, 27 X 1884*

Szanowny Panie

Otrzymawszy uprzejme Jego pismo, udałem się do pana Boban, który mi oświadczył, że komisowego nic mu się nie należy i niebawem odesłał do Biblioteki naszej ofiarowane jej przez Szanownego Pana książki. Za ten dar, tak cenny i ważny, jako też za łaskawe

względy, którymi Szanowny Pan i na przyszłość Zakład nasz zaszczycać zamierzasz, pośpieszam przesłać bardzo szczere nasze podziękowanie.

Racz przyjąć, Szanowny Panie, wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Oddany sługa
L. Gadon

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 144—145.* 27 Paźdz. 1884. *Nad tekstem nadruk:* Towarzystwo Historyczno-Literackie. Biblioteka Polska w Paryżu, 6, Quai d'Orléans. *Pod tekstem adres:* W. Pan O. Kolberg w Krakowie.

## 1160

## Towarzystwo Historyczno Literackie do Oskara Kolberga

*Paryż, 27 X 1884*

Zaświadczamy niniejszym z prawdziwą wdzięcznością, iż odebraliśmy od Szanownego Pana Oskara Kolberga piętnaście serii dzieła jego *Lud* (Warszawa 1857—1882) oraz 1 tom dzieła *Pokucie* (Kraków 1882).

Dar ten i imię Szanownego dawcy zapisaliśmy w pamiętniku urzędowym Biblioteki, ceniąc niemało znak łaskawej pamięci o zbiorach naszych.

Dyrektor Biblioteki
L. Gadon

Prezes Towarzystwa
W. Czartoryski [1]

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 146—147.* Paryż, dnia 27-go Paźdz. 1884 roku. *Nad tekstem nadruk:* Towarzystwo Historyczno-Literackie. Biblioteka Polska w Paryżu, 6 Quai d'Orléans.

[1] Władysław Czartoryski (1828—1894), emigracyjny działacz polityczny, po śmierci ojca, Adama, kierownik polityczny Hôtel Lambert, prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego.

1161

## Józef Bliziński do Oskara Kolberga

*Bóbrka, 2 XI 1884*

Kochany Panie Oskarze

Żona moja płacze nad Wami, a ja zazdroszczę Wam, że mieszkacie w Krakowie. Dawno już powinienem był pisać, ale jestem ogromnie zajęty: 1. komedią, 2. interesem naftowym, bo trafiają mi się kapitały francuskie i warszawskie do eksploatowania nie tylko u mnie, ale w ogóle w Galicji, przy czym mogę zarobić. Więcej nie mam Wam co donieść, jak tylko że żona ciągle mi choruje, więcej jeszcze niż za Waszej bytności, że zatem pragnąłbym jak najprędzej się tak urządzić, żeby móc zamieszkać w Krakowie. Wskutek tego mam do Was dwie wielkie prośby, tj. abyście, gdy Wam przyjdzie ochota wyjścia na miasto, pofatygowali się:

1. do kantoru Nawrockiego, z którym zawiązałem stosunek, i zapytali się go od siebie, czy jest nadzieja, aby mi doprowadził do skutku interes sprzedaży?

2. do Bartoszewicza, któremu oświadczcie, że go proszę o chwilkę jeszcze cierpliwości, gdyż w tym miesiącu muszę koniecznie wyprostować interesa i wówczas mu się uiszczę z należności [1], oraz że dawno nie spłakałem się tak ze śmiechu, jak czytając jego kronikę w ostatnim, 19 i 18, n[ume]rze „Przeglądu" [2].

Mój Drogi Panie Oskarze, siedzę tu jak na gorących węglach, bo ze względu na zdrowie żony pragnę gorąco i dążę do tego, żebym ją przynajmniej mógł ulokować pod opieką lekarzy; jeżeli interes sprzedaży nie będzie mógł przyjść do skutku przed zimą (o czym donieście mi, dowiedziawszy się z ust Nawrockiego), to głównie nadzieja moja w tym interesie naftowym, który mi się trafia, a w którym mam być i pośrednikiem, i spólnikiem — mogę mieć z tego ładny dochód, co daj Boże, Amen!

W każdym razie coś muszę zrobić, bo pozostać tu z żoną tak chorą jest mi niepodobieństwem, prawie na pewno zatem mogę rachować, że się zobaczym na zimę, tymczasem ponawiając moją

prośbę, abyście mi donieśli, co się dowiecie od Nawrockiego, ściskam Was serdecznie, a od żony przesyłam piękne ukłony.

Szczerze Was kochający

J. Bliziński

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 75.* Bóbrka. *Datę:* 2 listop. 84 *dopisał Kolberg.*

[1] Prawdopodobnie Bartoszewicz udzielił Blizińskiemu pożyczki.

[2] „Przegląd Literacki i Artystyczny" wychodził w Krakowie od r. 1882, nakładem księgarni Bartoszewicza i pod jego redakcją. Pisane przez Bartoszewicza *Kroniki* omawiały aktualne wydarzenia w Krakowie, często w bardzo złośliwej lub żartobliwej formie. W nr 18 z 1884 r. *Kronika* poświęcona jest wrażeniom autora, który po wakacyjnej przerwie wrócił do miasta, w nr 19 pisana jest wierszem, fragment brzmi:

„Odkrył nowego Adama Tarnowski,
Cholerę zalał deszczem Rostafiński,
Tiurniurę Ewy zbadał Sokołowski,
A nawet długo chodziły pogłoski,
Że Smolka wykrył jakiś traktat chiński,
W którym Konfucjusz najjaśniej wyłożył,
Że świat ten Stańczyk, a nie Pan Bóg stworzył."

## 1162

J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 6 XI 1884*

Herrn Oscar von Kolberg. Krakau

Unter 22 September d. J. hatten wir das Vergnügen, Ihnen p[er] Post unter Adr[esse] der Friedlein'schen Buchhandlung die gütigst nachbestellten 400 Exempla[re] Costumes-Bilder von allen 4 Tafeln zu übersenden, wozu wir Rechnung über M. 40.— sowie den Saldo der ersten Rechnung M. 127.— geschrieben hatten und sich unser Guthaben zusammen auf M. 167.— stellt. Wir waren der Meinung, dass Sie uns über den Befund und den richtigen Eingang der Sendung Anzeige machen würden und hatten Sie auch gebeten uns gefäl[ligst] anzuzeigen, ob wir die vielen für Sie reservirten Steine wieder abschleifen könnten. Da wir nun im gegenwärtigen Zeit-

punkt mehrere Aufträge haben, wozu wir diese Steine sehr gut gebrauchen können, so ersuchen wir Sie höflichst uns möglichst bald Nachricht zu geben, ob Sie entweder noch einen Nachruck beabsichtigen, oder ob wir die Steine abschleifen lassen können.

Schliesslich erlauben wir uns, Sie darauf aufmerksam zu machen, dass derartige Aufträge, die grossentheils aus baaren Verlägen bestehen, einen längeren Credit als 4 Monate nich vertragen und ersuchen Sie daher uns recht bald mit Casse an die Hand zu gehen, was wir ausserdem als besondere Gefälligkeit betrachten würden, da wir in nächster Zeit viele Verbindlichkeiten zu erfüllen haben.

Zunächst Ihrer Notiz wegen der Steine entgegensehend, begrüssen wir Sie Hochachtungsvoll

J. H. G. Rau u. Sohn

*Pan Oskar Kolberg, Kraków*

*Dnia 22 września br. mieliśmy przyjemość wysłać Panu pocztą na odres Księgarni Friedleina łaskawie dodatkowo zamówione 400 egz. rycin ubiorów z wszystkich czterech tablic, na co napisaliśmy rachunek na 40 marek oraz saldo z pierwszego rachunku 127 marek, zatem nasza należność wynosi ogółem 167 marek. Sądziliśmy, że powiadomi nas Pan o stanie rzeczy i prawidłowym dojściu przesyłki, i prosiliśmy o łaskawe doniesienie, czy moglibyśmy liczne zarezerwowane dla Pana kamienie powtórnie zeszlifować. Ponieważ obecnie mamy większą ilość zleceń, do których moglibyśmy doskonale użyć tych kamieni, prosimy najuprzejmiej o możliwe rychłe zawiadomienie, czy Pan planuje jeszcze dodatkowy druk, czy też możemy kazać zeszlifować te kamienie.*

*W końcu pozwalamy sobie zwrócić Pana uwagę na to, że tego rodzaju zlecenia, składające się w dużej mierze z nakładów gotówkowych, nie wytrzymują kredytu dłuższego niż 4 miesiące i dlatego prosimy jak najszybciej pójść nam na rękę z wpłatą, co nadto poczytamy za szczególną uprzejmość, gdyż w najbliższym czasie mamy wiele zobowiązań do uregulowania.*

*Oczekując przede wszystkim Pańskiego zawiadomienia w sprawie kamieni, pozdrawiamy, z poważaniem*

*J. H. G. Rau i Syn*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 63.* Dresden, 6. November 1884. *W lewym górnym rogu nadruk:* J.H.G. Rau u. Sohn, Lithographische Anstalt, Dresden, Prager Strasse 4.

1163

[...] Zduń do Oskara Kolberga

*Procisne, 9 XI 1884*

Wielmożny Panie Dobr[odzieju]

Za przysłane dzieła serdecznie wraz z moją żoną dziękujemy. Żona łączy jeszcze podziękowania za namowę do muzyki Chopina, w której się zakochała, a ja na starość już podobno niewiele na tym tracę. Miłe nam zawsze jest wspomnienie o Panu Dobr[odzieju] i o pamięci na nas, a jeszcze milej by nam było, gdyby Pan Dobr[odziej] choć przy dobrej sannie mógł do nas na dłuższy czas przybyć, spokojnie odetchnąć i choć w skromnym i ubogim domku użyć lepszego powietrza jak w Krakowie. Złudna to podobno nadzieja! Proszę przynajmniej Pana Dobr[odzieja] nie wypuszczać nas z godnej swej pamięci i przyjąć od nas szczere i serdeczne ukłony.

Z prawdziwym poważaniem

dr Zduń

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 262.* 9/11 84.

1164

Karolina Kolberg do Oskara Kolberga

*Warszawa, 10 XI 1884*

Drogi i Kochany Stryju

Wybacz, iż tak długo nie odpisywałam na Twój list, który bardzo mnie zmartwił; opuścić dom, w którym tyle lat przebyłeś, pozostać się dziś bez opieki, musi być dla Ciebie bardzo, bardzo trudno i doprawdy trudno pojąć, jak p. An[onina] na wymówienie Ci domu zdobyć się mogła i do tego przez kogoś innego — ale cóż, bia-

danie moje nic Ci nie pomoże, gdyby się udało sprzedać *Szopena*, to co innego, bo prosiłabym Cię wówczas, Drogi Stryjaszku, byś sobie trochę pieniędzy zatrzymał, może by nieźle było, gdybym się udała listownie do ks. Czartoryskiej, ale nic nie wiem, czy jest obecnie w Krakowie i jak do niej adresować, donieś mi, Kochany Stryjaszku; głównym powodem, dla którego tak długo nie pisałam, była słabość oczu, tak mnie one bolały, że przez parę tygodni nic robić nie mogłam, dziś już prawie zupełnie są dobrze.

A teraz, Kochany Stryju, donoszę Ci nowinę, o której już słyszysz kilka miesięcy, a która nareszcie zdaje się pewniejszą — wychodzę za p. Wąsowskiego, w tę niedzielę wyjdzie już trzecia zapowiedź, a przed adwentem mamy zamiar się połączyć, czy jednak przyjdzie to do skutku, Bóg sam raczy wiedzieć, tyle już w życiu przeszłam nieszczęść, że teraz gdy jakaś nadzieja spokojniejszego bytu mi jaśnieje, boję się niespodzianych chmur, które mi ją zaciemnią, tak człowiek do nieszczęść i gromów jest przyzwyczajony, że obawia się spokoju albo raczej weń nie wierzy. Drogi mój Stryju, oddałam się Bogu i niech się ze mną dzieje wola Jego, dotąd w największych nieszczęściach nigdy mnie nie opuszczał, dzieci moje, a szczególniej Tonia, już się do p. Wą[sowskiego] przywiązały i on dotąd dla nich bardzo dobry, a że on człowiek poczciwy i szlachetny, spodziewać się mogę, że ta harmonia na długo. Tak więc, Drogi Stryju, za parę tygodni nowe zaczną się obowiązki, ale mam nadzieję, że mnie mój przyszły pan do św. Jana w Warszawie pozostać pozwoli, co by mnie bardzo urządzało, bo mogłabym konieczne rzeczy przez ten czas sobie kupić, a i Tonia na tej samej pensji mogłaby trzecią przynajmniej skończyć klasę. Mam nadzieję, Kochany Stryju, że wkrótce od Ciebie list otrzymam, proszę, bądź tak łaskaw i przyślij mi swój adres, skoro dzień naszego ślubu będzie oznaczony, nie omieszkam Ci donieść, a teraz całuję Cię i ściskam serdecznie

Zawsze Cię kochająca

Karolina

Walcia już śpi, więc pisać nie może.
Więcej nie mogę zmieścić.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 262—263.* Warszawa dn. 10 Listopada 1884.

1165

Antonina Kolberg do Oskara Kolberga

*Warszawa, 10 XI 1884*

Kochany Stryjaszku

Przykro mi bardzo, że Stryj już na wsi nie mieszka, gdyż świeże powietrze zawsze Mu potrzebne, ale Bóg zeszle Stryjowi poczciwych ludzi, którzy będą mieli o Nim staranie. Mama ma być wkrótce panią Wąsowską, ale ja się tym nie martwię, gdyż mama nie będzie tak pracować. Nie mogę p. Wąsowskiego kochać jak swego ojca, którego dobroci dla mnie ocenić nie umiałam. Ale cenię i dobroć p. Wąsowskiego dla nas i dla mamy.

Całuję serdecznie Stryjaszka, kochająca zawsze

Tonia

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 263. Bm. i d. List napisany na odwrocie listu matki (zob. list poprzedni), dlatego przyjęto tę samą datę.*

1166

Józef Łepkowski do Oskara Kolberga

*Kraków, 11 XI 1884*

Najserdeczniej dziękuję Wam zarówno za pamięć, jako i za książkę. Coraz lepsze. *Mazowsze* odebrałem.

Łepk.

W Bibl[iotece] ks. ks. Czartor[yskich] [1] jest rękopis *Pam[iętników]* Kitowicza [2]. Czy takich, co nie były wydane? Może się Wam to przydać.

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 242.* 11/11 84. *Kartka pocztowa z adresem:* J. W. Pan Oskar Kolberg we dworze J.W.PP. Konopków, Modlnica pod Krakowem, *pod tym obcą ręką dopisek:* Dom p. Taichmanna, I piętro ulica Floryańska, *nazwa Modlnicy skreślona.*

[1] Podstawą biblioteki Czartoryskich był księgozbiór Izabeli Czartoryskiej, gromadzony w Puławach w Świątyni Sybilli. W 1831 r. zbiory uległy konfiskacie, ale rękopisy zostały wywiezione do Paryża. W r. 1876 rękopisy wróciły do kraju i zostały połączone ze zbiorami gromadzonymi w Krakowie. Tak utworzoną bibliotekę przekazano do użytku publicznego. Obecnie stanowi część Muzeum Narodowego w Krakowie.

[2] Jędrzej Kitowicz (1728—1804), pisarz historyczny, pamiętnikarz. Pozostawił w rękopisie dwie cenne prace: *Opis obyczajów za panowania Augusta III* i *Pamiętniki czyli historia polska*. Obydwa rękopisy wydane były po raz pierwszy przez Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu w 1840 r. w zbiorze *Obraz Polaków i Polski*, wydanie to było jednak niepełne i częściowo zniekształcone. Krytyczne wydanie *Opisu...*, którego rękopis przechowywany jest w zbiorach Czartoryskich wyszło w „Bibliotece Narodowej" Ossolineum (Wrocław 1951) w opracowaniu R. Pollaka, wydanie *Pamiętników...* w przygotowaniu.

## 1167

### Oskar Kolberg do J[...] H[...] G[...] Raua

*bm., 14 XI 1884*

Ihren werthen Brief von 6 November d. J. erhielt ich erst am 12 d. M. und beeile mich Ihnen zunächst die gewünschte Nachricht über die Steine zu ertheilen. Einen neuen Nachdruck der Bilder kann ich nicht gebrauchen, indem es nicht vorauszusehen ist, ob und wann eine zweite Edition des Werkes, für welches sie bestimmt sind, zum Druke kommen wird. Sie können daher mit aller Zuversicht die erwähnten Steine zum weiteren Gebrauch abschleifen lassen.

Was die Arbeit selbst betrifft, so kann ich nur Lobenwerthes über dieselbe berichten. Es ist in ihr das Streben ersichtlich, dem Originale wo möglich nahe zu rücken, was auch im Ganzen — soviel dies eine Chromolithographie vermag — gelungen ist. — Ich habe darüber meine Meinung gleich nach Empfang der Bilder (schon Ende Juli) in einem Briefe geäussert, welcher jedoch, wie es scheint, irgendwo verloren gegangen ist. Seit der Zeit war ich verreist und mehrere Monate abwesend, was die Verspätung meiner Geschäfte und Verbindlichkeiten zur Folge hatte. Indessen

hatte ich Herrn Friedlein gebeten, mit Ihnen im meinem Nam[en] eine Abrechnung zu machen, in Folge dessen, derselbe Ihnen 300 Mark übersandte, und über den Empfang dieser Summe von Ihnen Quittung erhielt. Das Saldo für Sie von 167 Mark wird H[er]r Friedlein so bald als möglich ausgleichen.

Ihnen nochmals für die vorzüglich ausgeführte Arbeit meinen besten Dank sagend,

zeichne

*Szanowny list Panów z 6 listopada b.r. otrzymałem dopiero 12 b.m. i spieszę udzielić przede wszystkim wiadomości, której Panowie sobie życzyli w sprawie kamieni. Nowe dodrukowanie rycin nie będzie mi potrzebne, aczkolwiek nie da się przewidzieć, czy i kiedy dojdzie do wydrukowania drugiego wydania dzieła, do którego są one przeznaczone. Możecie zatem, Panowie, z całym spokojem kazać zeszlifować wspomniane kamienie do dalszego ich użytkowania.*

*Co się tyczy samej pracy, to mogę zakomunikować o niej tylko same pochwały. Widać w niej dążenie do możliwie wiernego oddania oryginału, co się też całkowicie udało, o tyle o ile na to stać chromolitografię. Wyraziłem już moje zdanie na ten temat zaraz po otrzymaniu rycin (już w końcu lipca) w liście, który jednak, jak się zdaje, gdzieś zaginął. Od tego czasu podróżowałem i byłem kilka miesięcy nieobecny, co spowodowało opóźnienie moich spraw i zobowiązań. Prosiłem jednak pana Friedleina o dokonanie rozrachunku z Panami w moim imieniu; na skutek tego wysłał on Panom 300 marek i otrzymał od Nich pokwitowanie na tę sumę. Saldo na dobro Panów w kwocie 167 marek pan Friedlein wyrówna możliwie prędko.*

*Składając jeszcze raz najlepsze dzięki za tak znakomicie wykonaną robotę, kreślę się*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4. k. 273.* 14 Novbr. 84. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Rau.

## 1168

## Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Kraków, 26 XI 1884*

Kochany Panie Józefie

Zajęcie moje i kłopoty rozlicznej natury nie dozwoliły mi zaraz odpisać na list Wasz ostatni (bez daty). A przy tym i Nawrocki,

u którego głównie co do Waszego interesu sprzedaży zasięgnąć miałem informacij, oświadczył mi, że zawiązał już bezpośrednią z Wami korespondencję, skutkiem czego widząc, że wprost z nim się znosząc, potraficie interes ten i dokładniej, i gładziej załatwić, uważałem pośrednictwo moje za zbyteczne. Mówił on też, że znalazł już jakiegoś kupca i pośle go do Was w tych czasach dla osobistego porozumienia się z Wami.

Bartoszewiczowi przeczytałem ten ustęp Waszego listu, gdzie go upraszacie o chwilkę cierpliwości. Odpowiedzią na to był jedynie właściwy mu — nieco sarkastyczny — uśmiech z małym skrzywieniem ust połączony.

Wielceście mnie zasmucili wiadomością, że Wasza kochana Pani a moja dobrodziejka, która mi już tyle dowodów swej złożyła życzliwości, skrzętną udzielając pomoc w mozolnych moich poszukiwaniach, tak często zapada na zdrowiu. Przyczynia się do tego zapewne i zimowa pora, a że zimna dosyć tu już dotkliwie uczuwać nam się dają, więc przypuszczam, że i u Was nie są one mniejsze, lubo Wam materiału na opał Waszego gmachu nie zbywa. Już dla tego samego życzyłbym najpomyślniejszych rokowań, ubicia interesu i rychłego przeniesienia się do Krakowa. Jużci pobyt w Krakowie z pewnością prędszą i łatwiejszą przyniósłby żonie pomoc lekarską, a i pod innym towarzyskim względem — zwłaszcza jeżeli sprzedaż majątku pójdzie po myśli — mógłby korzystnie wpłynąć na stan Jej zdrowia i humoru, co daj Boże, Amen!

Co do mojej persony tyle tylko na teraz powiem, że mam gospodarzy pp. Jasińskich z Poznańskiego (w domu prof. Teichmana[1] na Floriańskiej ulicy), bardzo ludzi zacnych, bezdzietnych i mających jedną tylko u siebie 14-letnią wychowanicę. Szczególniej ona sama jest kobietą czynną i ruchliwą, dba o wszelkie moje wygody, i w ogóle troskliwą mam z niej opiekunkę. Prawda, że — acz niezbyt drogo — płacić muszę, a nie są to znów ludzie tak zamożni, aby darmo lokal i żywność tu w mieście dać komuś mogli. W ten sposób żyjąc i pracując (lecz z konieczności rzadziej już niż dawniej listy do przyjaciół pisząc), zejdzie mi zapewne czas do wiosny lub dłużej, a co potem z sobą zrobię, Bóg to raczy wiedzieć. Zresztą być może, że tymczasem ściągniecie tu do Krakowa i coś się obmyśli. To tylko pewna, że do Modlnicy nie wrócę, lubo stosunków z nią

nie zerwę, boć trudno je zrywać z domem, w którym się — bądź co bądź — żyło lat 12 jak w kółku rodzinnym.

Przesyłając Wam najnowszą moją robotę, całuję Jejmości rączki a Was, Kochany Panie Józefie, ściskam jako najprzywiązańszy

O. Kolberg

---

*B. J. 6701, k. 99—100.* Kraków d. 26 Listopada 1884. *Oryginał listu, brulion znajduje się w Bibl. PAN 2185, t. 4, k. 32.*

[1] Ludwik Teichmann, profesor anatomii Uniwersytetu Jagielońskiego, zastępca prezesa Akademii Umiejętności, dyrektor Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii.

## 1169

### Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg-Wąsowskiej

*Kraków, 27 XI 1884*

Kochana Karolino

Ostatni Twój list z 10 listop[ada] przyniósł mi parę nowych wiadomości, z których najważniejszą jest oczywiście zmiana stanu Twego i przyjęcie nowych obowiązków. Wprawdzie znając bliżej te okoliczności, mogłem przewidywać, że się dramat na tym zakończy, chociaż czas jakiś widocznie babka wróżyła na dwoje. Chwała Bogu, że po ciężkiej nauczycielskiej pracy dostajesz się wreszcie w ręce męża ze wszech miar zacnego, że się poczuwasz do obowiązku osłodzenia mu lat jego późnych i niesienia pomocy w gospodarstwie domowym, jego zabiegach i kłopotach. Ufam, że nauczona doświadczeniem, dobrze się zastanowisz i po kilkakroć obrócisz groszem, zanim go wydasz, by nie poszedł na niepotrzebne rzeczy i fatałaszki i by go nie zabrakło wtenczas, kiedy będzie najpotrzebniejszym. Tę radę przyjmij od kochającego Cię i Was wszystkich Stryja, który zna dobrze wszystkie Twoje złe i dobre strony — na szczęście te ostatnie przeważają i dają gwarancję, że i z tamtych — jak

wróżę z Twoich listów i postępowania — strząsnąć się będziesz umiała.

Co do mnie, położenie moje również zmienione jest Ci wiadomym. Mieszkam i żyję teraz w Krakowie, płacę za to mieszkanie i życie i pracuję przy stoliku tak (a nawet i trochę więcej), jakem pracował w Modlnicy. Szczęściem, że mam pokój czysty, wykwintnie i dobrze umeblowany i gospodarzy, którzy mi we wszystkim dogadzają i najlepsze przede mną stawiają kąski. Pani Jas[ińska] sama myśli o moich wygodach, bieliźnie, opale i świetle tak, jakby tego i rodzona siostra lepiej zrobić nie potrafiła. Mimo to, muszę teraz dobrze fałdów przysiedzieć, by coś zarobić, bo położenie moje tego wymaga. Dziękuję Ci za objawy Twego współczucia i chęć przysłużenia mi się kwotą jakąś ze sprzedaży portretu Szopena. Jest on na Wystawie tutejszej [1] pod dyrekcją prof. Łuszczkiewicza. Byłem przed kilku tygodniami u tego dyrektora i z ust jego dowiedziałem się, jak zawodną jest nadzieja sprzedaży (szczególnie za dobrą cenę) tego portretu. Księżna Czartoryska i inni członkowie tej rodziny oglądali go parę razy, ale nikt ani się spytał, jaka jest jego cena, choć Łuszczkiewicz napomknął, że jest on do sprzedania i kto go malował — chwalili rysunek, ale chęci kupna nie okazali (zresztą księżna ma już parę portretów Ch[opina] przez znakomitych malarzy francuskich wykonanych). Zarzucają portretowi temu, że twarz wygląda jakoby podmalowaną tylko, a ręce i ubranie wcale nie są wykończone i nie do darowania jest niedbalstwo nieboszczyka, który, trzymając portret ten przez lat 30 u siebie, nie pomyślał o wykończeniu go i nie poświęcił na to kilku dni jeszcze — sam na tym tracąc. Tę gorzką prawdę widzę się zmuszony wypowiedzieć w obecnej chwili i wśród okoliczności, w jakich się znajdujemy. Mimo to Łuszcz[kiewicz] wystara się o kupca, ale nie mógł zaręczyć, ani kiedy takowy się nawinie, ani wiele za niego ofiarować zechce. Widzisz więc, że na sprzedaż, zwłaszcza prędką i korzystną, tego portretu wcale liczyć nie można, cena była oznaczona na fl. 500.

Kochana Tonia przypisała się do Twego listu. Poczciwe dziecko, że tak o swoim grand stryju pamięta. Cieszy mnie mocno, że i ona jest zadowolona z p. Wąsowskiego; jestem więc pewny, że dobrym sprawowaniem się i pilnością będzie się starała utrzymać ten dobry

stosunek i zaskarbiać nadal względy i łaskę swego ojczyma. Uściskaj ją i kochaną Walunię ode mnie najserdeczniej, a sama przyjm powinszowanie i uściśnienie Twego kochającego

O.K.

Mieszkam na ulicy Floriańskiej w domu Teichmana nr 53, ale adresuj jak dotąd do Friedleina.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 261.* 27 listop. 84. *Brulion listu, pod tekstem notka Kolberga:* Tamka 33, *jest to adres Karoliny Kolberg.*

[1] Portret Chopina pędzla Antoniego Kolberga znajdował się na wystawie Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

## 1170

### Oskar Kolberg do Karola Deikego

*Kraków, 2 XII 1884*

Trzy egzemplarze świeżo, bo przed trzema tygodniami wydanego tomu pierwszego *Mazowsza*, zaraz po wyjściu spod prasy przesłała drukarnia do Warszawy (do Gebetnera), z których dwa miały być oddane do cenzury, trzeci zaś doręczony Szan[ownemu] Panu. Mając nadzieję, że dzieło to otrzymałeś, że uzyska ono Jego i Komitetu aprobatę, jako i potrzebne mu „dozwoleno Cenzuroju", nie omieszkam wysłać większą jego partię do Gebetnera (podobno to już uczyniła tutejsza księgarnia Gebetnera). Proszę Szan[ownego] Pana, abyś raczył zawiadomić Komitet Kasy zapomogi, że z partii tej wolno mu jest podnieść i do własnej użyć dyspozycji tyle egzemplarzy, ile to uzna za stosowne.

Pracę nad następnym tomem, jak i druk jego rozpocznę zaraz po otrzymaniu potrzebnego na ten cel funduszu, którego atoli (mianowicie: kuponu październikowego z legatu śp. Jaśkowskiego) dotychczas jeszcze nie odebrałem.

Zasyłając Szan[ownemu] Panu wyrazy poważania, łączę z nimi szczere pozdrowienia i życzenie spędzenia wesoło nadchodzących Świąt od przyj[acielal i słu[gi]

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 59.* Krak. 2 grudn. 84. *Brulion listu.*

1171

## Melania Czarkowska[1] do Oskara Kolberga

*Siemiatycze*[2], *15 XII 1884*

Szanowny Panie Dobrodzieju

Chcielibyśmy w dalszym ciągu dostarczać Szanownemu Panu materiału do Jego pracy o Podlasiu, mamy bowiem gotowy dział obchodów weselnych, pogrzebowych itp., nie mając jednak dokładnego adresu Pana Dobrodzieja, proszę uprzejmie o dostarczenie nam takowego.

Spod Ojcowa[3] jużeśmy się wyprowadzili, adres zaś nasz teraźniejszy podaję niżej

Z należnym szacunkiem

Melania Czarkowska

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 118.* Siemiatycze, gub. Grodzieńska pow. Bielski 15/XII 84.

[1] Melania Czarkowska, literatka, żona Ludwika Czarkowskiego (1855—1928), lekarza, bibliografa i bibliotekarza. Czarkowski w latach 1881—1884 był lekarzem w Skale pod Ojcowem, w latach 1884—1894 w Siemiatyczach, później Czarkowscy mieszkali w Wilnie.

[2] Siemiatycze, miasteczko w pow. bielskim.

[3] Ojców, wieś, zamek w pow. olkuskim.

1172

## Jadwiga Wernerowa do Oskara Kolberga

*Warszawa, 18 XII 1884*

Kochany Stryju

Wybacz Stryjaszku, że na Twój list pełen dobroci i współczucia dziś dopiero odpisuję, ale nie mogę wypowiedzieć, jak mi teraz przykro brać pióro do ręki, jak mi zaraz stoją przed oczami moje drogie dzieci, o których nic już napisać nie mogę. Bóg tak ciężko

nas dotknął, zabierając tych dwóch drogich nam chłopców, że dotąd oswoić się nie możemy z myślą, że już ich nie mamy.

Niedługo dziesięć będzie miesięcy, jak straciłam moich ukochanych, a boleść moja jeszcze się nic nie zmniejszyła, jestem spokojna i z poddaniem wyrokom Najwyższego idę dalej tą ciężką drogą życia, ale tęsknota mnie czasem opanowywa okropna za tymi dziećmi drogimi, a teraz kiedy nadchodzą święta, kiedy się każdy cieszy, że może przyjemność zrobić swym malcom, ja tylko wieniec na ich mogile położyć mogę i zapłakać.

Józio narobił nam strachu niedawno, bo miał zapalenie gardła, już myślałam, że znów co gorszego się przyplącze, nie bardzo się dobrze uczy, nie ma takich zdolności, jak śp. Julo, a swoją drogą ta nauka w gimnazjach tutejszych wiele zostawia do życzenia; może go na prywatną pensję posyłać będziemy. Emil ma też pełno kłopotów, trafia na ludzi nieuczciwych często, przez co na duże straty jest narażony.

Karolka w niedzielę do Radomia do męża wyjeżdża na święta, ale potem wraca, może do Wielkiej Nocy, a może do św. Jana w Warszawie zostanie, Bronek ma w tych dniach przyjechać na dłuższy czas, a Wiluś ma zajęcie dosyć korzystne w fabryce Wulkan na Pradze, od półtora roku. Mówiła mi Karolka, że Stryj teraz w Krakowie mieszka, widocznie że póki Stryja potrzebowali Konop[kowie], to radzi byli, a teraz, kiedy panny dorosły i są u matki [1], to już do siebie nie proszą.

Przesyłając Kochanemu Stryjowi życzenia zdrowia przy nadchodzącym Nowym Roku, całuję rączki wraz z Józkiem, Emil uszanowanie przesyła.

Kochająca Jadwiga

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 151—152.* Dnia 18 Grud. 1884. Warszawa.

[1] Córki Józefa i Stefanii Konopków, mieszkając w Modlnicy, uczyły się muzyki pod kierunkiem Kolberga.

1173

Oskar Kolberg do Karola Deikego

*Kraków, 21 XII 1884*

Szanowny Panie

Zapomogę, którą Komitet Kasy im. Mianowskiego udzielić mi raczył, przesyłając dwie raty procentów z legatu śp. Jaśkowskiego (październikową z r. 1883 i kwietniową z r.b.), użyłem według życzeń tegoż Komitetu na druk dzieła pod tyt[ułem] *Mazowsze* tom I, które wyprawione w listopadzie do Warszawy zapewne się już w ręku Pańskim i członków Komitetu znajduje, gdyż poleciłem pp. Gebethnerowi i Wolffowi doręczenie Komitetowi takiej ilości egzemplarzy, jaka przezeń zażądaną będzie.

Upraszam także Szanownego Pana o łaskawe zawiadomienie Komitetu, iż niezwłocznie po otrzymaniu potrzebnego na dalsze wydawnictwo funduszu, zapewnionego mi reskryptem z d[nia] 12 grud[nia] 1883 r., a mianowicie raty z kuponu październikowego t. r. druk następnego tomu rozpocznę.

Proszę przyjąć wyrazy rzetelnego szacunku, z jakim pozostaję

O. Kolberg

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 60.* Kraków d. 21 Grudnia 1884. Księgarnia Friedleina. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Karol Deike, czł. Kom. Kassy im. Mian. Warsz. ul. hr. Berga n. 3.

1174

Antonina Konopka do Oskara Kolberga

*Modlnica, 24 XII 1884*

Szanowny Panie Dobrodzieju

Nie miałabym serca *, gdybym Panu życzeń powinnych nie przesłała, czego zwyczaj, w Wigilią kawałek opłatka. Żyj Pan zdrowo i pisz Pan dalej swoje dzieła **.

Zarazem od całej Modlnicy załączam serdeczne wyrazy.

Sługa

Antonina Konopka

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 178.* 24 Grud. 1884. Modln. *Bilet wizytowy, pod tekstem Kolberg dopisał:* brakuje tylko „odpisz na Berdyczów".

* *Kolberg dopisał cztery wykrzykniki,* ** *całe to zdanie Kolberg podkreślił i dopisał:* doskonale!

## 1175

### Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga

*Radom, 2 I 1885*

Drogi i Kochany Stryju

Z Nowym Rokiem i zbliżającym się dniem urodzin Twoich pospieszam przesłać Ci słów kilka, które pragnę, by Ci dowodziły o niezmiennych uczuciach moich dla Ciebie. Żywo mi dziś w pamięci stoją te lata, gdyśmy wszyscy ożywieni, że tak rzekę, tym ciepłem rodzinnym (które wokoło nas wszystkich roztaczała Najdroższa Babcia nigdy niezapomniana), gromadzili się wokoło Ciebie i obchodzili dzień Twoich urodzin uroczyście z wazą pączków na stole wśród serdecznych uścisków i pocałunków. Ach, Kochany Bracie, gdzież się podziały te drogie chwile? Znikły na zawsze, znikły jak Ta, która była ogniwem, spójnią całej naszej rodziny, dziś tak jakoś rozproszonej, tak oddalonej od siebie nie tyle już przestrzenią, ale uczuciem, której ciepło rodzinne zgasło wraz z Tą, która swoim wszystkie ożywiała serca. Ty, Drogi Stryjaszku, i ja, Jej wybrane i ukochane dzieci, najdłużej się jakoś kołaczem na świecie, dwanaście lat upływa od Jej zgonu, a jeszcze głos Jej brzmi w moich uszach: „Karolciu, już ciemno, psujesz sobie oczki". Człowiek poczciwy, szlachetny zajął się dziś mym losem [1], kochająca i kochana jestem szczęśliwą. Czemuż nie spotkałam go kilkanaście lat wcześniej, by szczęściem moim rozjaśnić starość naszej ukochanej Matki, bo jakkolwiek gorąco pragnęła mego połączenia ze śp. moim mężem, była to już inna myśl i ja, jak wiesz, szczerze do niego byłam przywiązana, ale w tym uczuciu było zawsze coś z uległości winnej człowiekowi, którego od dzieciństwa przywykłam uważać

jako stryja, któremu od dzieciństwa winnam była uszanowanie. Mąż mój otacza mnie miłością, o jakiej dotąd wyobrażenia nie miałam; czy to potrwa długo, czy się nie zmieni, czy wyszedłszy za niego zrobiłam dobrze, czas to dopiero pokaże, Mój Drogi i Kochany Stryjaszku; abym tylko dzieci moje dobrze wychować mogła, to jest jeszcze jedno marzenie moje. Do św. Jana dla rozmaitych okoliczności pozostaję jeszcze w Warszawie i teraz tylko jako gość jestem na święta u mojego męża. Widzisz, Drogi Stryjaszku, rozmaitych rzeczy mi brakuje, które przez te kilka miesięcy mam nadzieję, że sobie sprawić będę mogła.

Co do *Szopena*, Drogi Stryju, sprzedać go bezwarunkowo pragnę [2] i potrzebuję, gdybyś więc mógł dostać zań nie 500 ale 300 guldenów, byłabym z tego bardzo kontenta i podzielilibyśmy się w ten sposób: 100 gul. Tobie, 100 Kolasińskiemu [3], który go restaurował, i 100 mnie, które pozostałyby u Ciebie, Kochany Bracie, do dalszego rozporządzenia.

Mam nadzieję, Drogi Stryju, że w czasie świąt miałeś wiadomość od Jadwisi, która miała zamiar pisać do Ciebie. Czy uwierzysz, że żadne z nich nie obdarzyło mnie najmniejszym nawet podarunkiem ślubnym, że nie prosili nas na obiad lub herbatę, tylko jedna Philipeusowa stała i wierna w przyjaźni uczynić tego nie omieszkała. Od Kretlówny także dostałam mały podarunek. Całuję Cię serdecznie, łączę najserdeczniejsze życzenia od siebie i mego małżonka, dzieci same pisać będą.

Kochająca Cię zawsze i niezmiennie

Karolina

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 264—265.* Radom dn. 2 Stycznia 1885 r.

[1] Mowa o mężu Karoliny, Antonim Wąsowskim.

[2] Portret Chopina wystawiony w Krakowie od r. 1884 znajdował się jeszcze w r. 1888 na Wystawie w Sukiennicach (zob. list 1385). Sprzedany został dopiero około r. 1894—1895. Kupił go od Karoliny Wąsowskiej Ignacy Dobrzycki, członek Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, któremu potem obraz ten ofiarował. (Informacja prof. dr Bohdana Marconiego). Zob. przyp. 1 do listu 1059.

[3] Wojciech Kolasiński (1852—1916), artysta-malarz, restaurator obrazów.

1176

Antonina Kolberg do Oskara Kolberga

*Radom, 2 I 1885*

Kochany Stryjaszku

Przy wkrótce nastąpić mających urodzinach Stryjaszka życzę Mu wszystkiego dobrego, a najpierw zdrowia, które podobno jest nam najpotrzebniejszym. Cenzurę dostałam niezłą i spodziewam się, że przy końcu roku dostanę list pochwalny. Jak tam Stryjaszkowi się powodzi w Krakowie, czy już odzwyczaił się od Modlnicy? Chętnie bym sama chciała złożyć życzenia Kochanemu Stryjaszkowi, ale to jest niemożebnym. Jeszcze raz życzę wszystkiego dobrego.

Całuję rączki Kochanego Stryjaszka i zostaję zawsze kochającą siostrzenicą

Tonia

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 46.* 2 Stycz. 1885.

1177

Walentyna Kolberg do Oskara Kolberga

*Radom 2 I 1885*

Kochany Stryjaszku

Dowiedziałam się od mateczki, że niedługo Stryjaszka urodziny, pospieszam życzyć Stryjaszkowi szczęścia, zdrowia i wszystkiego dobrego, i pociechy ze mnie jako Jego chrzestnej córki. Miałam niezłą cenzurkę, ale będę się starała być jeszcze pilniejszą, żeby mnie Stryjaszek zawsze kochał.

Całuję rączki Stryja, kochająca Go bratanka

Walunia

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 46. List bez miejsca i daty, ustala ją treść listu: powinszowania urodzinowe, oraz zapis na tej samej karcie co list poprzedni.*

1178

## Józef Sikorski do Oskara Kolberga

*Warszawa, 6 I 1885*

Kochany Oskarze

Kiedy mi się pora zdarza, posyłam Ci pozdrowienie i dla tych osób i osóbek z Twego otoczenia, które mnie raczą sobie przypomnieć. Powracając z Zakopanego w pierwszych dniach października, miałem nadzieję widzieć się z Tobą i gdybyś był w domu, byłbym Cię nawiedził — i to z dwiema pannami [1], które mi matkowały w górach, a którym ja ojcowałem w powrocie. Że jednak losy pognały Cię gdzieś w świat daleki, jak mi mówiła pani Zapł[atalska], do której sklepu się zgłaszałem, i okazała mi moją kartę z gór jeszcze do Ciebie wysłaną, więc z żalem musiałem się wyrzec jednej z przyjemności mej dorocznej podróży. Kto wie, czy mi będzie danym interpelować Cię w bieżącym roku, boć to już 8-y krzyżyk na karku, a na tamtym świeci pewnie Cię wyroki ze mną nie połączą, bo ja będę pewnikiem w piekle — a wreszcie Tyś heretyk i do mojego nieba św. Piotr Cię nie puści. Więc byłbym rad dać Ci tu choć raz jeszcze buzi i uściskać starego druha, a poczciwego człowieka. No! Zobaczymy, co dalej będzie — a tymczasem, póki dyszymy jeszcze, oddawajmy sobie przysługi. Mam ci ja od Ciebie więcej niż Ty ode mnie, boś bogatszy duchowo i masz czym obdarzać. I to jedna racja więcej, że z żądaniem odzywam się do Ciebie.

Potrzebny mi jest pilno tekst do staroszlacheckiego poloneza, zaczynający się od wyrazów: *Z wysokich parnasów* [2]. Pamiętam niektóre jego frazesy, ale piąte przez dziesiąte — i żadnej zwrotki w komplet złożyć nie mogę. A tu jedna z moich opiekunek tatrzańskich, znajoma ci już panna Z[ofia] Urbanowska potrzebuje tego wiersza do napisanej świeżo powieści [3], a jako mieszkająca

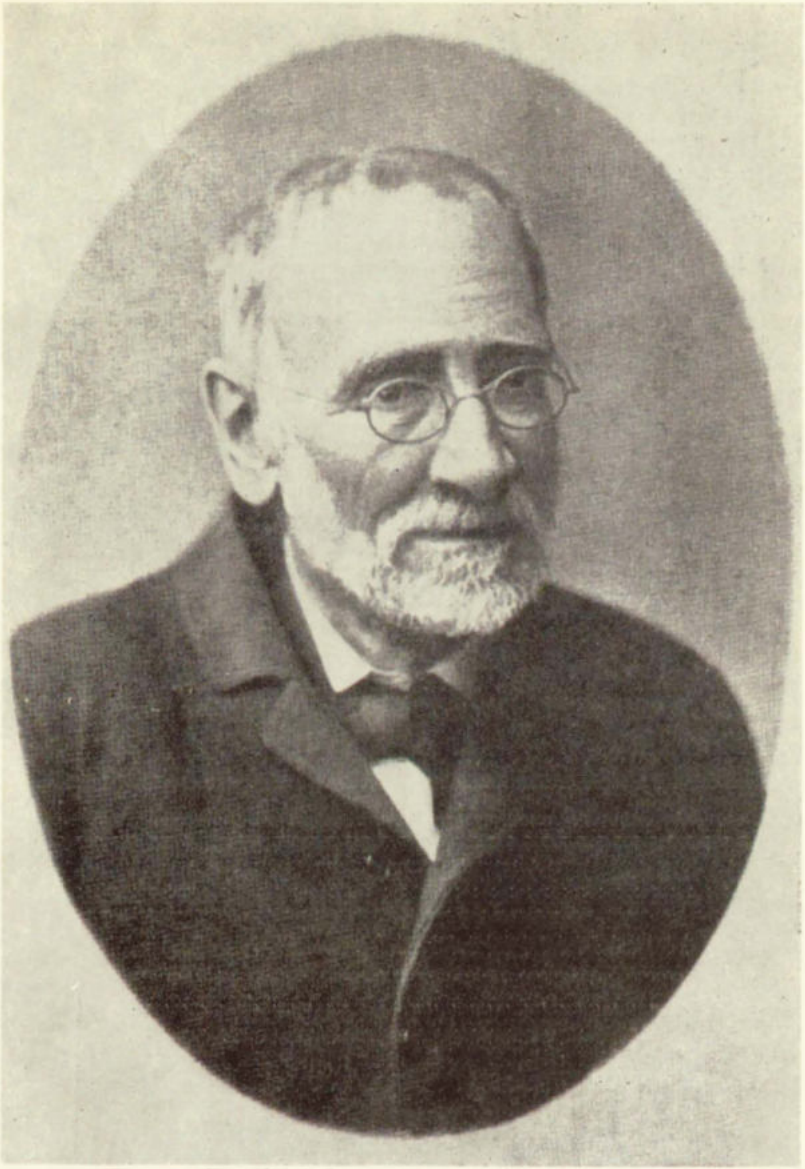

Oskar Kolberg

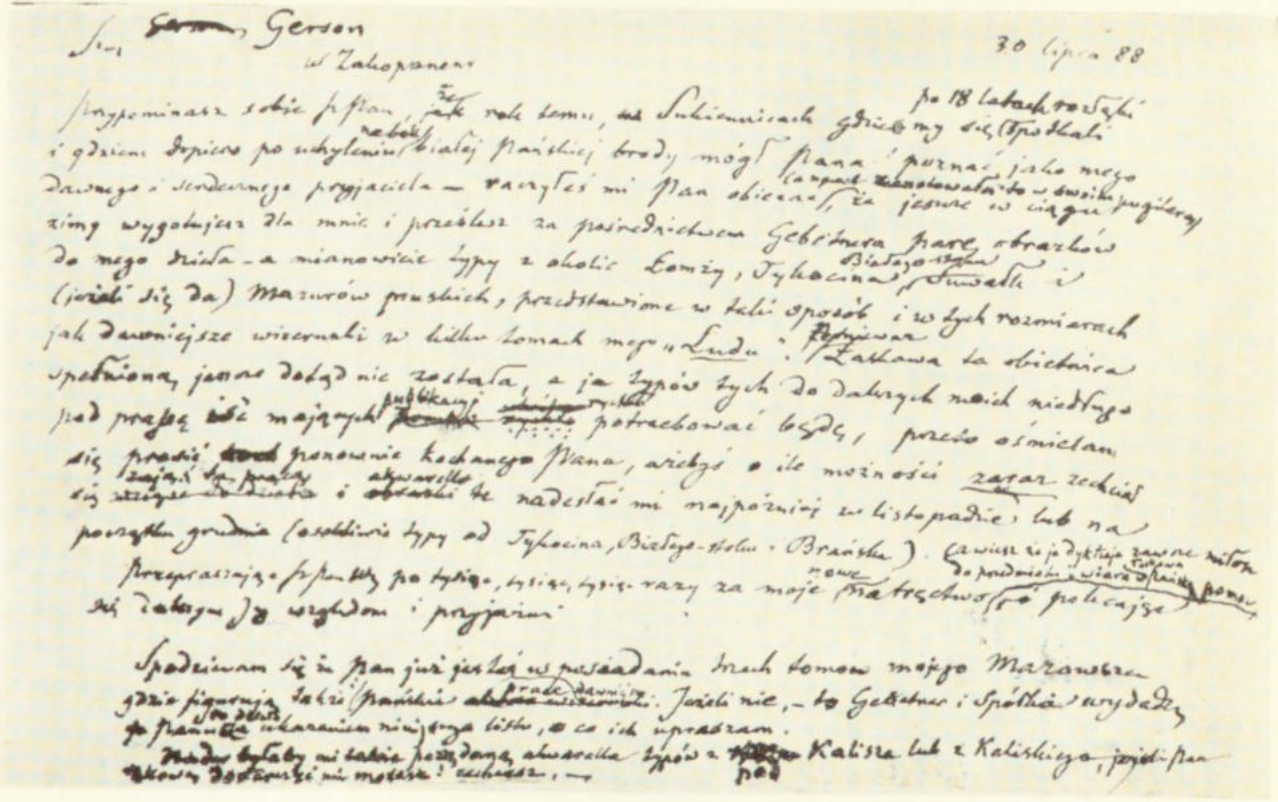

List O. Kolberga do W. Gersona

u nas, suszy mi głowę i pisać do Ciebie każe, jako do źródła wszelakiej pieśniarskiej wiedzy, bo wie i to, żem się o tej facecji od Ciebie dowiedział. Zwłóczyłem z pisaniem, bo mi się zdawało, że ten polonez jest wydany oddzielnie i nie chciałem Cię trudzić daremnie żądaniem tego, co gdzie indziej znaleźć mogę Ale... nie zdobyłem się na szukanie. Zajrzałem tylko, nie dowierzając mej pamięci, do zbioru Twych pieśni, o ile je posiadam (straszne u mnie luki, bo mam serie XV i XVI, a między nimi tylko coś pięć tomów innych) — ale że nie ma tam pieśni szlacheckich, o których nie wiem, czy je wydałeś (kajet, który wyszedł w Poznaniu zawierał niektóre, ale mi zaginął), więc skoro mi pilno, udaję się wprost do Ciebie.

Po tej ekspozycji, którą rozszerzyłem umyślnie, żeby dłużej pisać do Ciebie, dodam w kilku słowach, że ile nas było tu Sikorskich przed dwoma laty, tyle nas jest jeszcze — naturalnie, że wszyscy coraz mniej warci fizycznie, a za to coraz więcej warci moralnie — co, jak ja przynajmniej sądzę i czuję, małą jest pociechą. Ale dobrze i tak, bo mogło być gorzej. Rozumie się, że kiedy mówię o Sikorskich, to pod wszelkimi nazwami przybranymi także ich pojmuję [4]. Gdy mi odpiszesz, to i o Tobie coś się dowiem, a może i o tym, gdzieś się włóczył po świecie. I dziwię Ci się i Twej żywotności, że Ci się chce opuszczać choćby nie na długo śliczną Modlnicę i kochane osoby stosunek z nią utrzymujące. Ja, bo ciężki jestem — i gdyby nie potrzeba odgryzienia się w górach, to ani bym Warszawy opuszczał, choć diabelnie duszno tutaj pod fizycznym i moralnym względem.

Bądźże zdrów, mój Drogi — i da Pan Bóg, do widzenia

J. Sikorski

Marszałkowska 79.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 131—132.* Warszawa d. 6 stycznia 1885.

[1] Jedną z towarzyszek podróży Sikorskiego do Zakopanego była Zofia Urbanowska. O drugiej brak informacji.

[2] Tekst tego poloneza w dwu wersjach przesłał Kolberg Sikorskiemu 14 I 1885 r. (zob. list 1180). Był on już przedtem opublikowany przez Kolberga w cz. II *Kujaw* (DWOK T. 4) na s. 174 nr 353, w cz. II *Krakowskiego* (DWOK T. 6) na s. 301—302 nr 533, w cz. II *Lubelskiego* (DWOK T. 17) na s. 5 nr12, w trzech różnych wariantach.

[3] Polonez *Z wysokich parnasów* według wariantu publikowanego w cz. II *Mazowsza* (Kraków 1886). DWOK T. 25, na s. 259—260 cytuje Urbanowska w najpopularniejszej swej powieści dla młodzieży pt. *Księżniczka* wydanej w Warszawie w 1886 r. Śpiewa go jedna z postaci książki, ogrodnik Wojciech. Zob. s. 290—291 w wydaniu Naszej Księgarni, Warszawa 1958.

[4] Sikorski ma tu na myśli swoje zamężne córki.

## 1179

### J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 10 I 1885*

Hochgeehrter Herr von Kolberg

Unter 14. Nov[em]b[e]r vor[igen] Jahr[es] hatten Sie die Güte uns wegen Abschleifen der Steine und anderer Ihren w[erten] Auftrag betreffender Angelegenheiten zu benachrichtigen [1] und erwähnten am Schluss Ihres Geehrten, daß in 8—14 Tagen durch Herrn Friedlein die restierenden M 167.— ausgeglichen würden. Aus diesen 14 Tagen sind nun 8 Wochen geworden und müssen uns nun wundern, so lange Zeit ohne Nachricht und ohne Zahlung von Herrn Friedlein geblieben zu sein, umsomehr da Sie diesem Herrn zur Ausgleichung Auftrag gegeben haben.

Unsere Geduld geht nun zu Ende und müssen Sie daher freundlichst bitten, für Ausgleichung unseres Guthabens Sorge zu tragen, da darartige Aufträge, namentlich für das Ausland, keinen so langen Credit gestatten.

Der Erfüllung unserer Bitte in den nächsten Tagen mit Bestimmtheit entgegensehend, begrüssen

Hochachtungsvoll
J. H. G. Rau u. Sohn

*Wielce Szanowny Panie Kolberg*

*Pod datą 14 listopa[da] ub[ieglego] roku powiadomił nas Pan laskawie w sprawie zeszlifowania kamieni i o innych sprawach dotyczących Pańskiego szanownego zlecenia, w zakończeniu zaś swego pisma nadmienił Pan, że w ciągu 8—14 dni zostanie przez pana Friedleina wyrównane pozostałych 167 ma-*

*rek. Z tych 14 dni zrobiło się 8 tygodni i musimy wyrazić zdziwienie, że pozostajemy tak długi czas bez wiadomości i bez zapłaty od pana Friedleina, tym bardziej że dał mu Pan polecenie wyrównania.*

*Nasza cierpliwość kończy się już i musimy najuprzejmiej prosić o zatroszczenie się sprawą wyrównania naszej należności, gdyż tego rodzaju zlecenia, zwłaszcza dla zagranicy, nie zezwalają na tak długi kredyt.*

*Oczekując spełnienia naszej prośby na pewno w najbliższych dniach, pozdrawiamy*

*z wysokim poważaniem*
*JHG Rau i Syn*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 64.* Dresden 10 Januar 1885. *Nadruk:* J.H.G. Rau u. Sohn. Lithographie u. Steindruckerei. Dresden.

[1] Zob. listy 1167 i 1162.

## 1180

## Oskar Kolberg do Józefa Sikorskiego

*Kraków, 14 I 1885*

Kochany

Ucieszył mnie mocno Twój list w niezwykłej pisany porze — dzięki naleganiom p. Urbanowskiej, bo je dotąd latem lub jesienią odbierałem. Dowiaduję się z niego, że Was Sikorskich od dwóch lat nie przybyło wcale. I cóż z tego! Stagnacja ta chwilowa wynagrodzi się niezawodnie w przyszłości, a wszyscy, ponieważ piszesz, iż stoją moralnie wysoko, wspierać i kochać się będą wzajem i błogosławić Ciebie jako swego patriarchę. Jakiś Ty szczęśliwy, że żyjącą i zacną rodziną pochwalić się możesz, gdy ja tu żyję samotny i tylko garstkę papierów po sobie pozostawię. Bo trzeba Ci wiedzieć, że moja własna rodzina (prócz Karoliny Antoniowej i Wernerowej) prawie już o mnie zapomniała, a tej przybranej w Modlnicy, (o której z sympatią wspominasz), już się naprzykrzyłem. Więc doznawszy więcej w świecie zawodów i przeciwności niż pomyślności, mieszkam po Sanockiem [1] znów od paru miesięcy sam, pozostawiony własnej pracy i przemysłowi w Krakowie, jak to niegdyś było w Warszawie, z tą tylko różnicą, że tu nie

ma już Matki-Opiekunki i lat moich młodszych. * Mutantur tempora et nos mutamur in illis *, mówił niegdyś niebosz[czyk] Linde w 5-ej klasie [2]. Ale dosyć już o tym, o czym bym bez goryczy pisać nie mógł. Tyle tylko powiem, że pobyt w Krakowie, lubo utrudnia życie, ułatwia mi znów pod pewnym względem wydawnictwo prac moich, stawiając w bliskości bibliotek i drukarni, co zapewne potrwa tak długo, póki nie dopcham ciężkiej tej taczki żywota do końca. A teraz ad rem.

Pieśń staroszlachecka, o którą mnie prosisz, ma mnóstwo wariantów, a wszystkie prawie są defektowe. Nie mając czasu odszukać jej w tym mnóstwie papierzysków, jakie mnie otacza, by z pojedyńczo wyłowionych strof jaką taką złożyć całość, posyłam Ci dwie wersje, jakie mam pod ręką, i które już są drukowane w moich dziełach — do wyboru. Ja sam gonię za źródłem i oryginałem tej pieśni i choć mi się go wyśledzić dotychczas jeszcze nie udało, nie tracę nadziei zdobycia go kiedy. Tymczasem niech Ci i p. Urbanowskiej służy to, co dać mogę, jeżeli do powieści przydatnym się ono okaże.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 295—296.* Krak 14 Stycz 85. *Brulion listu. Nad tekstem brulionu notka Kolberga:* Sikorski.

*—* *Tempora mutantur et nos mutamur in illis — czasy zmieniają się i my zmieniamy się w nich*

[1] Tj. po powrocie z Sanockiego.

[2] Samuel Bogumił Linde był od r. 1804 najpierw dyrektorem, potem rektorem liceum warszawskiego, którego uczniem był Kolberg w latach 1824—1830.

## 1181

### Oskar Kolberg do Jadwigi Wernerowej

*Kraków, 16 I 1885*

Kochana Jadwiniu

Odebrawszy list Twój z opłatkiem na wilię Bożego Narodz[enia] powinienem był zaraz na niego odpisać. Ale katar mocny, zajęcia i odrywki różnego rodzaju teraz dopiero uczynić mi to pozwalają.

List Twój pełen był smutku i boleści po stracie ukochanych dziatek. Smutek czułej i stroskanej jak Ty matki tym silniej musiał się objawić w dniu, w którym inni, szczęśliwsi, tak radośnie i podarkami obchodzą tyle dla chrześcijan uroczystą pamiątkę. Poddając się woli Bożej, masz jeszcze trzeciego syna [1], którego wychowaniu cała odtąd poświęcić się możesz. Pisałaś jednak, że może na prywatną oddacie go pensję, gdyż nauka gimnazjalna wiele tam u Was pozostawia do życzenia, a zdolności wielkich on nie ma.

Jeżeli wiadomości Twe nie były i nie mogły być wesołymi, to i te, które ja Ci mam udzielić o sobie, nie o wiele też będą pomyślniejszymi. Bo lubo już słyszałaś, że nie mieszkam więcej w Modlnicy, lecz w Krakowie, to jednak nie wiesz, co dało powód do tego przesiedlenia, a przyznam Ci się, że i ja sam wszystkich motywów niegrzecznego zerwania ze mną nie rozumiem i przypuszczam, że tu jakaś i czyjaś nurtowała intryga, a przyczyniło się do tego może i skąpstwo p. Antoniny rosnące z wiekiem. Mimo tej separacji staramy się, by najlepsza między nami panowała zgoda, chociaż oczywiście bywać już tam ani mogę, ani chcę. Jużcić miała ona prawo dysponować swoim domem, jak jej się podobało, ale zapomniała, że przed 14 laty sami mnie oni zaprosili do Modlnicy i kazali dom ich póki życia uważać za swój własny. I oto, co mi wielką moralną sprawia przykrość. Panny, które uczyłem przez lat kilka, przeniosły się także do Matki, do Mogilan, bo i one, mimo że ciotka niemało dawniej łożyła na ich wychowanie, znosić w końcu jej despotyzmu nie chciały. Są one dotąd, lubo się rzadko kiedy widujemy teraz(równie jak ich Matka), z wielką dla mnie przychylnością. Pobyt mój w Krakowie jakkolwiek kosztowniejszy, jest zresztą wygodniejszym niż był na wsi. Mam bowiem pod nosem drukarnię, biblioteki i Akademię i nie potrzebuję odbywać trzęsących jazd ani prosić się o konie, których mi prawie zawsze żałowano i tylko przyczepić się do jadących (jeśli było miejsce) dozwalano. Jeden tylko Roman jadący z Tomaszowic, zawsze dla mnie grzeczny, wstępował i zabierając z sobą, ułatwiał mi te jazdy czasami. Ale życie w Krakowie i wydawnictwo dzieł moich jest utrudnione tym, że żyć trzeba z gotowego i żeby zarobić [...] * i co nie daje ciągle nad ulubionym pracować przedmiotem. Mieszkam przy ulicy Floriańskiej w domu p. Teichmana n. 53 w miesz-

kaniu pp. Jasieńskich, od których wynająłem pokoik i którzy bardzo są dla mnie dobrzy — szczególniej ona; pisząc do mnie, adresuj zawsze do księgarni Friedleina.

Przy tej okazji przychodzi mi na myśl następujący Ci jeszcze zrobić projekt. Masz syna oddać na pensję, to go lepiej przyślij lub przywieź do mnie do Krakowa [2]; zapłacisz za utrzymanie i naukę jego to samo, co i gdzie indziej, a może nawet i mniej. Ja, przy swojej pracy, będę mu zawsze parę godzin mógł poświęcić. Zresztą i gimnazja są tu daleko lepsze niż u Was. Prawda, że się z nim będziesz musiała rozstać na czas jakiś, ale też i w każdej chwili, kiedy tego zażądasz, możesz go odebrać.

Od Karoliny miałem wiadomość z Radomia. Pokazuje się, że idąc za p. W[ąsowskiego] źle nie zrobiła, z listu jej widać, że jest szczęśliwą i bardzo kontentą z nowej swej posady małżeńskiej — oby tak zawsze było; i kochane jej córeczki, które miałem sposobność widzieć tu i uścisnąć wraz z matką i Lolą w lecie r. z. — także się do listu przypisały.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 153.* Krak. 16 Stycz 85. *Brulion listu.*

* *myśl nie dokończona*

[1] Józefa Emila Ferdynanda urodzonego 3 XII 1872 r.

[2] Józef Werner uczył się od października 1888 r. w gimnazjum w Rydze, co wynika z późniejszej korespondencji (zob. list 1425).

## 1182

### Oskar Kolberg do Melanii Czarkowskiej

*Kraków, 16 I 1885*

Szan[owna] P[ani] D[obrodziejko]

Dziękując jak najuprzejmiej za łaskawy list Jej i obietnicę dostarczania mi wiadomości o obrzędach i zwyczajach ludowych z Podlasia w podobny sposób, jak to miało miejsce, gdyście Państwo mieszkali pod Ojcowem, miło mi nader zawiadomić Sz[anowną P[anią] Dobr[odziejkę], iż obecnie mieszkam w Krakowie,

a listy i przesyłki do mnie adresują się zwykle: Kraków, księgarnia Friedleina w Rynku.

W oczekiwaniu zatem łaskawie mi przyrzeczonych materiałów, zasyłam wyrazy prawdziwego szacunku, z jakimi pozostaję sługą

*Bibl. PAN 2185, t. 4. k. 44.* 16 Stycz 85. *Brulion listu.*

1183

Karol Deike do Oskara Kolberga

*Warszawa, 7 II 1885*

Szanowny Panie

W dniu 30 grudnia r. z. miałem zaszczyt przesłać Sz[anownemu] Panu za pośrednictwem księgarni Friedleina w Krakowie rub. sr. 372.— jako ratę zapomogi przyznanej Sz[anownemu] Panu przez Komitet Kasy Pomocy imienia Dr J. Mianowskiego. Nie otrzymując do tej chwili żadnego zawiadomienia o odbiorze tej sumy, prosiłbym uprzejmie Sz[anownego] Pana o nadesłanie odpowiedniego pokwitowania, które do akt Kasy naszej jest niezbędnym.

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Karol Deike
adres: „Bank Handlowy"

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 149.* Warszawa d. 7 Lutego 1885 r.

1184

Oskar Kolberg do Karola Deikego

*Kraków, 15 II 1885*

Sz[anowny] P[anie]

W odpowiedzi na uprzejme pismo Jego z d[nia] 7 lutego pośpieszam donieść o odebraniu w d[niu] 5 stycznia z rąk p. Friedleina

kwoty rub. sr. 372 przesłanej mi jako rata zapomogi udzielonej mi z Kasy pomocy imienia dra Mianowskiego. Przy czym łączę wyrazy prawdziwego szacunku

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 149.* Kr. 15 Lutego 85. *Brulion listu.*

1185

Bogumił Hoff do Oskara Kolberga

*Warszawa, 16 III 1885*

Kochany Oskarze

Już od tak dawna nie miałem wiadomości od Ciebie, co mnie bardzo niepokoi. Zwłaszcza że pisałeś w ostatnim liście, że Ci zdrowie nie bardzo służy. Proszę Cię, donieś mi, jak Ci się powodzi.

Spotkałem się u Jenikego z Münchheimerem; zajęty teraz wystawieniem nowej swojej opery *Mazepa* [1]. Münchheimer prosił mnie posłać Ci ukłony od niego i przypominać, że od niejakiego czasu nie otrzymuje żadnych z Twoich prac — ostatnie było *Pokucie*. Do jego prośby o przysłanie ostatnich tomów *Ludu* i ja się przyłączam, bo i ja znajduję się w tym samym położeniu.

W przeszłym roku nie mogłem udać się do wsi Wisły, bo musiałem jechać do Karlsbadu na kurację, bo zdrowie moje bardzo podkopane nadmierną pracą biurową. W tym roku spodziewam się dostać dłuższego urlopu, ażeby odbyć najprzód kurację w Karlsbadzie, a następnie spędzić jeszcze parę tygodni w Wiśle w towarzystwie żony i syna.

Gdybyś mógł tam też przyjechać, to bym się bardzo ucieszył: pracowalibyśmy tam razem [2].

Z ostatniego pobytu mego w Wiśle umieszczony będzie w „Tygodniku Ilustrowanym" opis wycieczki do źródeł Wisły [3] z rycinami moimi. Po wydrukowaniu prześlę Ci ów numer.

Kiedy będę mógł być w Wiśle, zależy od wyższej mojej władzy, lecz sądzę, że w połowie lipca najprawdopodobniej.

Dołączając ukłony od żony, uściskam Cię serdecznie,

Twój
Bogumił Hoff

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 260.* Warszawa dn. 16 Marca 1885.

[1] *Mazepa*, tragedia muzyczna w 4 aktach. Muzykę napisał Münchheimer w latach 1883—1885 do tekstu Maksymiliana Radziszewskiego, według scenariusza K. Zalewskiego, opartego na dramacie Słowackiego. Przygotowywane na rok 1885 wystawienie tej tragedii nie doszło do skutku z powodu zakazu cenzury (zob. list 1205). Premiera odbyła się w Warszawie dopiero 1 maja 1900 r.

[2] Kolberg nie pojechał w tym roku na Śląsk. Był natomiast w Sanockiem i Jasielskiem.

[3] Opis ten zawarty jest w artykule pt. *Wycieczka do źródeł Wisły* publikowanym w „Tygodniku Ilustrowanym" w 1885 r. w nr 124 (z 16 V).

## 1186

## Oskar Kolberg do Melanii Czarkowskiej

*Kraków, 18 III 1885*

Szan[owna] Pani

Nadesłany mi łaskawie rękopis obejmujący opis obrzędów weselnych, pogrzebowych, gusel itp. odebrałem [1] i serdecznie za doręczenie mi tej pracy składam dzięki. Szczególniej wesele jest bardzo szczegółowo i zajmująco przedstawione i nader cenny stanowi materiał. Pozwolę sobie jednak zwrócić uwagę na to, że brak w nim wskazania miejscowości, z której pochodzi, bo wyrażenie: z ziemi drohickiej czy powiatu bialskiego jest zbyt ogólne. Pragnąłbym wiedzieć, z jakiej wsi lub miasteczka, a przynajmniej, z jakiej okolicy pochodzi. A nadto nie ma w opisie tym wcale śpiewów weselnych (choćby i bez nuty spisanych); czyżby tamtejsze wesela odbywały się zupełnie bez śpiewek? Dziwiłoby mnie to bardzo, gdyż w innych stronach naszego kraju żadne wesele nie obejdzie się bez piosnek. Jeżeli Pani o takich piosnkach dowiedzieć się będziesz mogła, zechcesz je łaskawie spisać (wymieniając źródło, skąd pochodzą) i mnie przesłać, nieskończenie Jej za tę uprzejmość będę obowiązanym.

Łączę wyrazy rzetelnego sz[acunku]

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 44.* 18 marca 85. *Brulion listu.*

[1] Materiałów tych nie udało się zidentyfikować. Nie wiadomo też, czy Kol-

berg wykorzystał je w cz. V *Mazowsza*, Kraków 1890, (DWOK T. 28), opisującej Mazury i Podlasie, gdyż nie wspomina tam o Czarkowskich jako swoich informatorach, nie podaje też żadnej innej informacji źródłowej, umożliwiającej konfrontację.

1187

Oskar Kolberg do Bibianny Moraczewskiej

*Kraków, 2 IV 1885*

Szan[owna] Pani

Od kilku już tygodni miałem zamiar odezwać się znów do Szan[ownej] Pani; atoli mocne zakatarzenie żołądkowe, jak i rozliczne prace nie cierpiące zwłoki, dopiero teraz uczynić mi to dozwalają. Nie umiem wypowiedzieć, jak dalece mnie zmartwiła śmierć śp. Władysława Nieg[olewskiego] [1], z którym tyle przyjacielskie łączyły mnie stosunki, i sympatyzując z uczuciami pozostałej po nim małżonki, podzielam wielką boleść pani Wandy, całej rodziny i przyjaciół zgasłego. O działaniach jego politycznych wiedziałem z gazet i czytałem niekiedy to, co tam pro i contra pisano; w ocenę jednak tej działalności nie wdawałem się, będąc zanadto specjalnym zajęty przedmiotem, lubo przykre obudzały uczucia jego rozdrażnienie zwiększone oczywiście sytuacją, wiekiem i fizyczną niemocą. Ostatnie lata powinien był przeżyć w spokoju, lubo znając jego usposobienie, rozumiem, że mu to było trudno [2]. W każdym jednak razie kraj stracił zacnego obywatela i patriotę, co mu i przeciwnicy przyznają, a dowodem tego był tak liczny zjazd i tak głośne objawy uznania i współczucia w czasie pogrzebu [3].

W roku zeszłym spędziłem lato u przyjaciół w Sanockiem i niepośledni stamtąd przywiozłem plon do Krakowa, gdzie już od października r. z. stale zamieszkuję. Nająłem stancję w lokalu pp. Jasińskich, których Pani pewnie znasz (z Marcinkowa [4]), a którzy jak wielu innych, przez zbieg nieszczęśliwych okoliczności bardzo wielkie na majątku ponieśli straty i rewindykować je drogą prawną usiłują. Ona zwłaszcza jest kobietą czynną i zabiegliwą — i prawdziwą dla mnie opiekunką, które to przymioty wielce mi

ułatwiają kłopotliwe z wielu względów życie materialne w Krakowie.

Po powrocie ze wsi zająłem się zaraz wydawnictwem dalszych tomów mego dzieła i publikowałem *Mazowsze*, jak o tym, zdaje mi się, już Pani doniosłem. Wyszła ta książka ku końcowi zeszłego roku, obecnie zaś jest w druku dalsza seria *Ludu* [5]. Przy niniejszym ośmielam się przesłać owo *Mazowsze* I w 5 egzemplarzach, z prośbą o rozdzielenie tego dzieła w podobny sposób jak dawniejsze, i zresztą wedle uznania Szanownej Pani. Redakcjom nie radzisz Pani dawać, skoro o dziele przez niedbalstwo wcale nie wspominają, ale sądzę, że Szulcowi czarnemu egzemplarz dać można. Gdyby potrzeba było więcej egzemplarzy, racz Pani napisać, a natychmiast je wyprawię.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 222—223.* Kr. 2 Kwietnia 85. Brulion listu.

[1] Władysław Niegolewski zmarł w Poznaniu 19 marca 1885. Nekrolog zamieścił m. in. „Dziennik Poznański" 1885 nr 65 i 68 oraz „Kurier Poznański" 1885 nr 65—69.

[2] Działalność polityczna Niegolewskiego, który reprezentował starsze pokolenie posłów w parlamencie niemieckim, spotkała się w ostatnich latach jego życia z ostrą krytyką społeczeństwa. Opór wywoływało ograniczanie obrony narodowości polskiej i kościoła do samego tylko protestu i ciągłego powoływania się na traktaty i przyrzeczenia królewskie. W atmosferze rozwijającego się programu walki pozytywnej taka nieprzydatna praktycznie postawa stałej negacji wobec Niemiec budziła sprzeciw społeczeństwa wielkopolskiego, tym bardziej że z wiekiem rósł despotyzm, ambicja i gwałtowność Niegolewskiego. Zniechęcenie społeczeństwa poznańskiego wywołało już związanie się w r. 1880 Niegolewskiego z redakcją „Gońca Wielkopolskiego" (zob. list 665, *Korespondencja* cz. II), na którego łamach pojawiały się napastliwe artykuły szarpiące niemiłe redaktorom osobistości. W rezultacie w 1881 r. Niegolewski nie został już wybrany na posła w parlamencie niemieckim. W czasie wyborów w r. 1884 nazwisko jego stało się narzędziem w walce wyborczej dla obalenia innych kandydatur. Mimo że na liście kandydatów Niegolewski nie figurował, stronnictwo „Gońca Wielkopolskiego" wysunęło jego nazwisko na walnym zebraniu wyborczym w Poznaniu 31 VIII 1884 r. przeciwko Stefanowi Cegielskiemu, za którym opowiadała się większość wyborców poznańskich. Burzliwa atmosfera na kolejnych zebraniach uniemożliwiająca zakończenie wyborów oraz dalsza agitacja za Niegolewskim oznaczająca złamanie solidarności przy wyborach doprowadziły do wydarcia legalnemu kandydatowi około 1000 głosów. Ostatecznie pod naciskiem opinii publicznej Niegolewski złożył publiczne oświadczenie, by jego stronnicy głosowali na Cegielskiego (27 X 1884 r.), który został wybrany 28 X 10134 głosami na 16407. Wydarzenia te ostro skrytykowane przez

prasę, m. in. „Dziennik Poznański" i „Kurier Poznański", stały się przyczyną rozgoryczenia społeczeństwa poznańskiego na Niegolewskiego mimo wielkich zasług, jakie położył dla sprawy polskiej w Wielkopolsce.

[3] Uroczystość pogrzebowa odbyła się 22 marca w Poznaniu. Zgromadziła około 20 tys. osób, wśród których znaleźli się przedstawiciele redakcji, stowarzyszeń i instytucji, posłowie, deputacje miasta i Wielkopolski itp. Mowy w poznańskim mieszkaniu zmarłego wygłosili: prezes Koła Polskiego w parlamencie niemieckim, Ignacy Łyskowski, w imieniu mieszkańców Poznania Ignacy Andrzejewski oraz hr Józef Mielżyński. Zwłoki zmarłego przewiezione zostały do Buku, gdzie pochowano je 23 marca.

[4] Marcinkowo Dolne, wieś i dom. w pow. mogilnickim. Dominium było jeszcze w r. 1885 własnością Stanisława Jasińskiego.

[5] Mowa o serii XVIII Ludu (DWOK T. 18), czyli o cz. I *Kieleckiego* wydanej w Krakowie w 1885 r.

## 1188

## Oskar Kolberg do Bogumiła Hoffa

*bm., 9 IV 1885*

Kochany

List Twój z 16 marca dowiódł, że o mnie pamiętasz, dochowując wiernie stosunków starej naszej przyjaźni. Wdzięczny Ci jestem za to i chętnie się na to godzę, abyśmy się zjechali we wsi Wiśle, skoro się tam w lecie udać zamyślasz. Mnie tu również namawiają znajomi, abym pojechał w tamte strony i zbadał lud tamtejszy, jako pograniczny. Ja sam ważność tego kroku uznaję, sądząc choćby tylko z pobieżnego na lud tamtejszy poglądu w czasie krótkiego mego niegdyś pobytu u śp. pastora Otto w Cieszynie, jak o tym zapewne i Ty także dobrze sobie przypominasz. Wprawdzie jestem do takich podróży już trochę za stary i sterany, ale że okolica ta jest bliską Krakowa, jazda nieuciążliwą i niekosztowną, a pobyt może być wygodny i przyjemny (jak mi obiecują), więc prawdopodobnie puszczę się w tę drogę i to zapewne w połowie lipca, by parę miesięcy spędzić na szląskiej ziemi. Jeżeli Ci się zatem powiedzie przejechać się właśnie w tej porze z Karlsbadu do Wisły, to się tam pewnie spotkamy. Dobrze by jednak było, gdybyś przed samym

wyjazdem do Karlsbadu dał mi znać listownie, kiedy wyjedziesz i czy będziesz na pewno w Wiśle.

Co do mojej osoby, tyle tylko obecnie powiem, że zdrowie mi jak na teraz dosyć służy i że nie mieszkam już w Modlnicy, ale w Krakowie na Floriańskiej ulicy i w tym mieście zapewne już stale odtąd pozostanę. Konopkowie bardziej jeszcze zdziwaczeli na starość; zresztą te jazdy trzęsące do miasta, zdarzające się nie w porę i nieregularnie (bo tylko ze względu na ich własne, a nie na moje potrzeby, a słuszności w tym odmówić im niepodobna) — zmusiły mnie do tych przenosin.

W nadziei tedy, że się zobaczemy, przesyłam zacnej Twojej małżonce ukłony a Tobie przyjacielskie uściśnienia.

Kłaniaj się Münchheimerowi i powiedz mu, że Gebethner ma polecenie wydać po jednym egzemplarzu każdego nowego mego dzieła tak jemu, jak Tobie, Sikorskiemu, Kleczyńskiemu i Wiślickiemu. Wszystkim znajomym przecież dzieła rozdawać nie mogę. Kazałem dać kilka egzemplarzy *Mazowsza* redakcjom, ażeby cośkolwiek o tym dziele napisały, nie już pochwałę, ale chociaż anons [1], dotąd jednak, o ile mi wiadomo, tego nie uczyniły.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 115.* 9 Kwiet. 85. *Brulion listu. Pod tekstem adres zapisany ręką Kolberga:* w Biurze Rady Zarządz. Kolei żel. Warsz.-Terespol. Mazowiecka 18.

[1] Recenzja cz. *I Mazowsza* (DWOK T. 24) napisana przez Władysława Smoleńskiego *pt. Oskar Kolberg „Mazowsze, obraz etnograficzny" T. 1, Kraków 1885—1886,* ukazała się w lwowskim „Kwartalniku Historycznym" w r. 1887 R. 1 na s. 280—282. Cz. I—III *Mazowsza* (DWOK T. 24—26) recenzował ponadto J. Karłowicz w „Wiśle" 1888 T. 2 na s. 221—222.

**1189**

## Oskar Kolberg do Breitkopfa i Härtla

*Kraków, 10 IV 1885*

Geehrte Herren

Nach einer ziemlich langen Pause ergreife ich auch die Feder um Ihnen mit neuen Anträgen aufzuwarten.

In meinen jüngeren Jahren, etwa um 1840 bis 1860, hatte ich viele Mazurkas komponiert, die damals in Polen, wie ich es öfters in Zeitungen las, recht gern gehört wurden. Meine Freunde raten mir jetzt, eine Auswahl derselben zu publizieren, damit sie — der Originalität wegen — auch unter dem deutschen Publikum bekannt würden. Ich habe daher eine Sammlung derselben zusammengebracht, etwa 30 an der Zahl, und würde Ihnen dieselben, falls Sie sich zu [...] Herausgabe entschliessen wollten [1], im Laufe dieses Jahres in kleineren Heften (wie etwa das heutige) [2] zuschicken; wo es dann Ihrem Ermessen überlassen bleibt, ob Sie davon eine Gesamtausgabe oder eine andere, in Hefte verteilt, vornehmen wollten. Viele dieser Mazurkas sind damals einzeln, in schlechtem Druck, in Warschau erschienen (folglich heute so gut wie verschollen), in etwa 150 bis 200 Exemplaren. Indem ich aber meistens selbst der Verleger war, so dürfte eine neue Auflage keinerlei Reklamationen nach sich ziehen. Überdies sind sie jetzt ganz umgearbeitet, und einige davon haben eine ganz neue Begleitung erhalten.

Als Probestück schicke ich Ihnen beiliegend eine Mazurka, die, falls sie gefällt, auch früher und (so wie die vorige G-dur Mazurka) einzeln publiziert werden könnte [3], und ich mir dann 16 Mark Honorar und einige Freiexemplare erbitten würde.

Im Anfange des Jahres 1881 habe ich Ihnen eine Polonaise von Chopin in Ges-dur zugeschickt, deren Empfang Sie mir vom 21 April 1881 angezeigt und erklärt haben, dieselbe würde nachträglich in die Gesamtausgabe einverleibt werden [4]. Da dies bis da hoffentlich geschehen ist, so würde ich ersuchen, mir ein Paar Exemplare dieser Polonaise oder des Heftes, worin sie enthalten, freundlichst zusenden zu wollen.

*Szanowni Panowie*

*Po dość długiej przerwie chwytam za pióro, by przedłożyć Panom nowe propozycje.*

*W moich młodszych latach, od około r. 1840 do 1860, skomponowałem wiele mazurków, których wówczas w Polsce, jak to często czytałem w gazetach, słuchano bardzo chętnie. Moi przyjaciele doradzają mi teraz, bym opublikował ich wybór, aby ze względu na oryginalność poznała je także publiczność niemiecka. Dlatego zestawiłem zbiór tychże w ilości około 30 i gdyby Panowie zdecydowali się na wydanie, przesyłałbym je w mniejszych zeszytach (ta-*

*kich jak na przykład dzisiejszy), w ciągu tego roku; pozostawiam do uznania Panów, czy zechcecie dokonać wydania zbiorowego czy innego, czy też wydawać je w oddzielnych zeszytach. Wiele z tych mazurków ukazało się swojego czasu w Warszawie pojedynczo, złym drukiem, w około 150—200 egzemplarzach (zatem dzisiaj są tak jakby nie istniejące). Ponieważ jednak przeważnie sam byłem nakładcą, nowe wydanie nie powinno wywołać żadnych reklamacji. Ponadto są one obecnie zupełnie przerobione, a niektóre z nich otrzymały całkiem nowy akompaniament.*

*Jako próbkę przesyłam w załączeniu Mazurek, który, jeśli spodoba się Panom, można by opublikować wcześniej i oddzielnie (tak jak poprzedni Mazurek G-dur), za co prosiłbym o 16 marek honorarium i kilka egzemplarzy gratisowych.*

*Na początku r. 1881 przesłałem Panom Polonez Ges-dur Chopina, o którego odbiorze donieśli mi Panowie 21 kwietnia 1881 r., oświadczając, że zostanie on dodatkowo włączony do wydania zbiorowego. Ponieważ przypuszczalnie do dziś to już nastąpiło, prosiłbym o łaskawe przesłanie mi kilku egzemplarzy tegoż Poloneza lub zawierającego go zeszytu.*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 104.* Krakau 10 April 1885. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Breitkopf u. Härtel.

[1] Propozycja wydania u Breitkopfa i Härtla zbioru mazurków Kolberga spotkała się z odmową ze strony firmy (zob. list 1199).

[2] Ze zdania tego wynika, że Kolberg dołączył do listu cały zeszyt zawierający mazurki, co pozostaje w sprzeczności z wypowiedzią w tekście dalszym o przesłaniu wraz z listem jednego Mazurka. List jest wersją brulionową; Kolberg zanotował tu widocznie dwie możliwości do wyboru, a w liście skierowanym bezpośrednio do wydawców wybrał jedną z nich.

[3] Nie wiadomo, o jaki mazurek Kolberga tu chodzi. Został on odesłany Kolbergowi w liście z 15 V 1885 r. (zob. list. 1199), lecz się nie zachował.

[4] Pierwotny plan późniejszego dołączenia poloneza Ges-dur (zob przyp. 10 do listu 342, *Korespondencja* cz. I, do wydawnictwa Breitkopfa i Härtla *Friedrich Chopin's Werke*, Lipsk 1878—1880, T. 1—14, (zob. list 658, *Korespondencja* cz. II) nie został zrealizowany, co potwierdzają wydawcy w liście 1199.

## 1190

### Oskar Kolberg do Maurycego Karasowskiego

*Kraków, 12 IV 1885*

Kochany Panie Maurycy

Wróciwszy w roku zeszłym do Krakowa z wycieczki w Sanockie w połowie października, zastałem Waszą kartę wizytową u Friedlei-

na i żałowałem mocno, żeśmy się w Krakowie spotkać nie mieli sposobności. Wiedząc cośkolwiek o zamiarach, jakie Was przywiodły do Krakowa, od ludzi, których rzecz ta dotyczyła, nie miałem jednak łatwości dowiedzieć się dokładnie od nich i wyrozumieć powodów i okoliczności, jakie do zerwania czy zaniechania z Wami układów doprowadziły [1]. Widzę tylko, że Żeleński bardzo sympatycznie o Was wspomina i pragnąłby był Was tu zatrzymać jako nauczyciela, Niedzielski [2] zaś widocznie proteguje Adamowskiego [3], oczywiście, aby nim jako młodym łatwiej niż Wami mógł wedle woli w szkole swej kierować. A może i o wysokość płacy się rozchodziło? Czym przyczynę odgadł? Zechciejcie mi łaskawie wyjaśnić, jeżeli nota bene uznacie, że nie robię zapytań niedyskretnych. A robię je jedynie ze względu na naszą dawną przyjaźń i koleżeństwo. Więc chciałbym też wiedzieć, co i nadal, po wzięciu emerytury, uczynić ze sobą zamierzacie [4]. W każdym razie szkoda, że nie będziem mogli mieszkać w jednym grodzie, a stykając się osobiście, swobodnie gawędzić o naszych dawnych warszawskich czasach, stosunkach.

Jakże idzie z nową edycją biografii Chopina [5]? Czy zamyślacie o jej napisaniu? Czy zrobiono już Wam skądkolwiek propozycję w tym względzie?

Przeglądając spis dzieł Fryderyka i uwagi o nich w Waszej biografii, natrafiłem na miejsce, gdzie mowa o podrobionych kompozycjach. Zaliczacie do nich niesłusznie, według mego zdania, i *Mazurka F dur* wydanego niegdyś pojedyńczo w Wiedniu (widać zaraz lub wkrótce po śmierci Ch[opin]a). Toteż przyznam Wam się, że miałem ją zawsze za prawdziwą [6]. Bo jakkolwiek jest ona względnie do Chopina słabą, miejscami nawet jakby dosyć trywialną, w pośpiechu pisaną (nie słabszą przecież od wielu wydanych przez Fontanę), to jednak są tam modulacje i kombinacje harmonijne, które jedynie Fryderyk mógł napisać, a naśladować by je było trudno. Ktoś inny i to jedynie dobry muzyk, Niemiec lub Francuz, mógł lepszą napisać kompozycję, ale chociażby nie wiem jak zręczny i wprawny, nie potrafiłby ani w tym stylu jej przeprowadzić, ani tak zrobić polską. Z Polaków znam dzieła prawie wszystkich; ale styl żadnego z nich nie nadaje się do niej; a nieznajomy wolałby pod kompozycją wcale udatną (jeśli ją uważać bę-

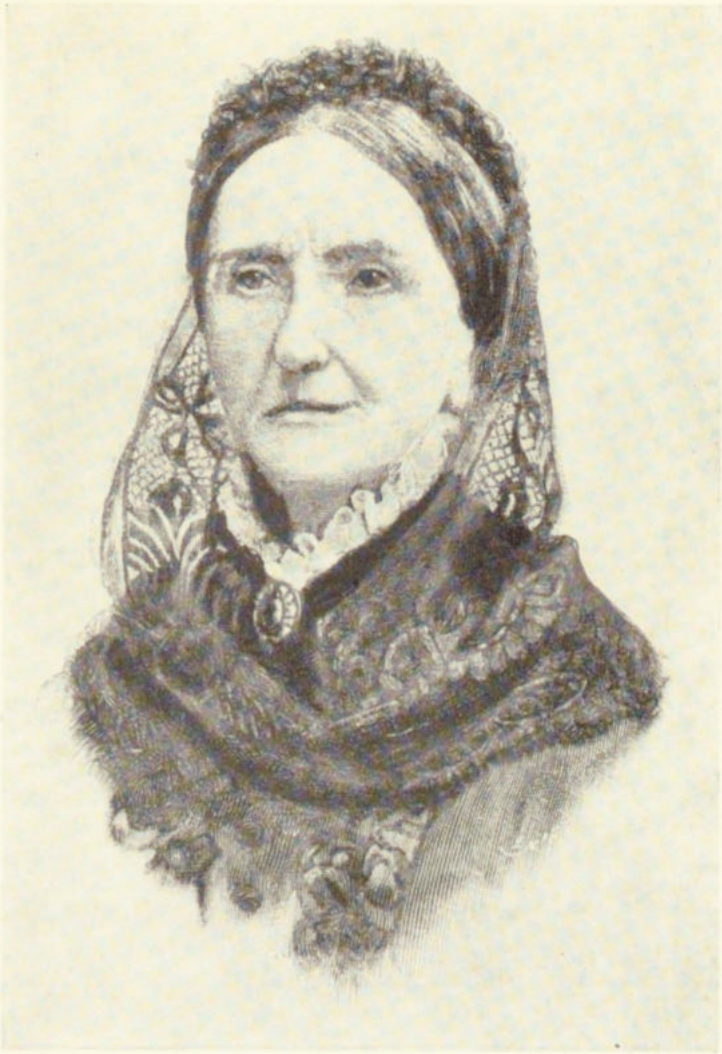

Bibianna Moraczewska

BIBLIOTEKA NARODOWA DN

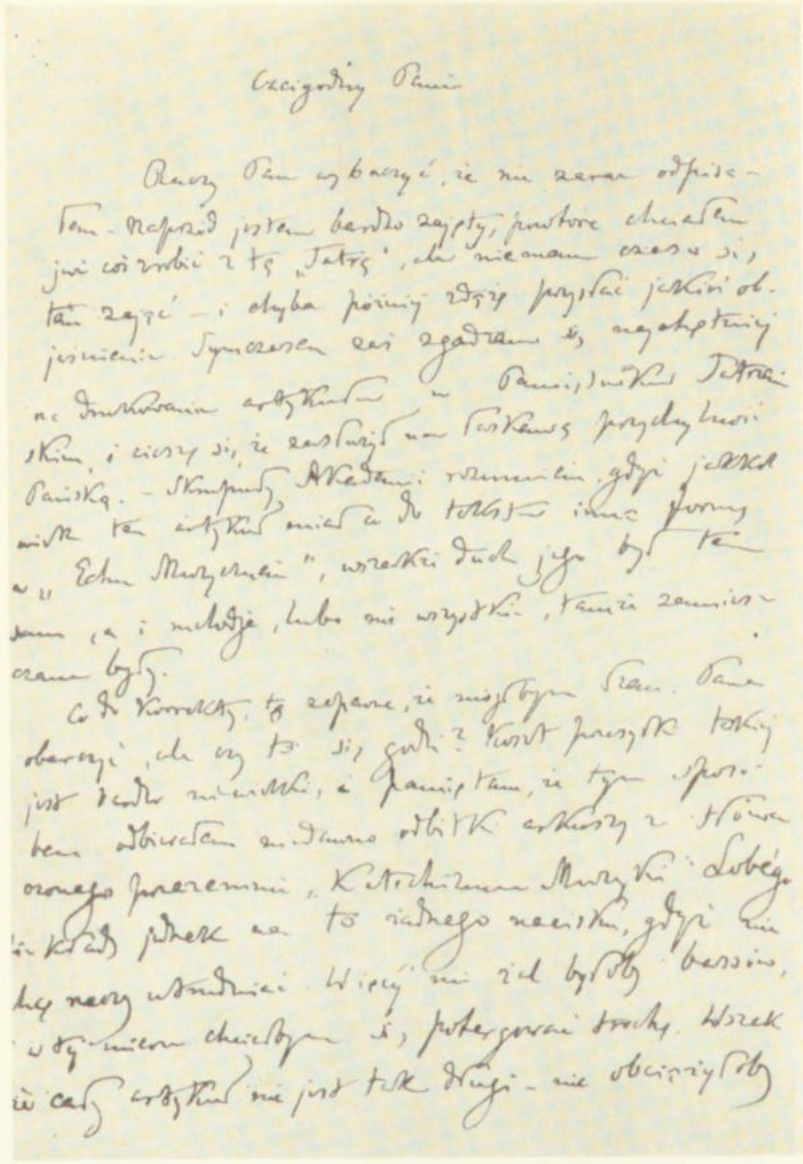

List J. Kleczyńskiego do O. Kolberga

dziemy ze stanowiska ogólnego) własne już położyć nazwisko aniżeli cudze, choć sławne, i nie pozwoliłby pewnie wydawcy spekulować jego kosztem na sławne to nazwisko. Jeszcze jedna okoliczność przemawia za autentycznością. Z kompozycją tą poznałem się w Wiedniu, gdzie bawiłem przez parę tygodni w r. 1857; mówiono tam powszechnie (co i sam nakładca twierdził), że pochodziła ona z Albumu niegdyś pianistki Leopoldyny Blahetki [7] i nikomu nie przyszło wówczas na myśl uważać ją za jakiś falsyfikat.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 149.* Kr. 12 Kwiet. 85. *Brulion listu.*

[1] Planowana przeprowadzka Karasowskiego do Krakowa wiązała się z zamiarem podjęcia pracy w Krakowskim Towarzystwie Muzycznym, którego dyrektorem był do r. 1888 Władysław Żeleński, lub też w wyższej szkole muzycznej, której utworzenie projektowano na r. 1885, co jednak nie doszło do skutku. Z planów tych Karasowski zrezygnował, gdyż zniechęciły go rozgrywki personalne w łonie Towarzystwa.

[2] Stanisław Niedzielski (1847—1895), śpiewak operowy, dyrygent chórów, nauczyciel śpiewu i kompozytor. W latach 1875—1886 przebywał w Krakowie, gdzie był dyrektorem artystycznym Towarzystwa Muzycznego i uczył śpiewu solowego w szkole Towarzystwa.

[3] Józef Adamowski (1862—1930), wiolonczelista, kompozytor. Kształcił się w Warszawie, następnie w Moskwie. Od r. 1883 koncertował w Polsce, Rosji i w Niemczech. W latach 1884—1887 pełnił obowiązki nauczyciela gry wiolonczelowej w szkole Towarzystwa Muzycznego w Krakowie.

[4] Karasowski pozostał do końca życia w Dreźnie, gdzie od r. 1868 był nadwornym muzykiem króla saskiego. Zmarł 16 IV 1892 r.

[5] Nowe wydanie biografii Chopina napisanej przez Karasowskiego nie ukazało się.

[6] W pracy Karasowskiego *Fryderyk Chopin. Życie. Listy. Dzieła*, T. 1—2, (Warszawa 1882) brak jakichkolwiek informacji o kompozycjach wzorowanych na Chopinie. Autor nie wymienia tu także nigdzie *Mazurka F-dur* jako utworu nieautentycznego, przypisywanego Chopinowi. Nie wiadomo, skąd ta rozbieżność, tym bardziej że Karasowski odpowiadając Kolbergowi w liście z 15 IV 1885 (1191) stwierdza, że poprawi błąd zauważony przez Kolberga.

[7] Maria Leopoldyna Blahetka (1811—1879), austriacka pianistka, uczennica Czernego, Kalkbrennera, Moschelesa. Komponowała wiele utworów fortepianowych, sonaty, ronda. Wydała m. in. *Die Räuber und der Sänger* (Wien 1830).

1191

## Maurycy Karasowski do Oskara Kolberga

*Drezno, 15 IV 1885*

Kochany Panie Oskarze

Dziękuję za miły zawsze list Pański. Skoro się odbiera bezpośrednią wiadomość od dawnych i życzliwych przyjaciół, to czyni ona wrażenie upajającej woni kwiatów, która zarazem przedstawia horyzonty niby w głębi duszy zapomniane, a jednak silnie znów przed jej oczami z całymi swoimi konturami powstające. Wszelki Twój list, Kochany Oskarze, czyni na mnie właśnie takie wrażenie. Widzę Cię, jak siedzisz w swoim pokoju na dworcu kolei W[arszawsko]-W[iedeńskiej] przy fortepianie, wygrywając fugi Bacha, melodie ludowe, krakowiaki, mazury, swoje kompozycje... Widzę owe stosy zbiorów zebranych na niwie ojczystych melodii, którymi wzbogacasz skarbnicę muzyki narodowej. I dzisiaj nawet, nie inaczej sobie przedstawiam Kochanego Oskara, jak otoczonego w pracowni swojej owymi stosami materiałów etnograficznych i muzycznych, za które kraj i rodacy powinni być mu wdzięczni po wieki!..

Powstrzymuję mój zapęd wyobraźni spowodowany Twoim listem ostatnim; a uspokoiwszy się, przystępuję do dania odpowiedzi na postawione w nim pytania.

Otóż z przyjazdu mojego do Krakowa prawdopodobnie nic nie będzie. Zniechęciły mnie intrygi, zawiści, pretensje ludzi wpływających na założenie instytucji muzycznej w Krakowie. Ja, po wielu latach borykania się i pracy, marzyłem o spokojnym zajęciu w cichym pozornie grodzie podwawelskim, pragnąc resztę życia spędzić na miłej i cichej pracy poświęconej kształceniu młodzieży. A tymczasem, tak jak rzeczy stoją, wpadłbym w gniazdo szerszeni, które by mi owo życie zatruło, narażając na mnóstwo zawodów, przykrości. Zresztą rząd austriacki nie ma, zdaje się, chęci udzielić pozwolenia na założenie w Krakowie szkoły wyższej muzycznej, bo rok już upłynął, może więcej lat upłynie, a jej nie ma i nie ma. W moim wieku ludzie, nie łudząc się już projektami, trzymają się

mocno tego, co posiadają, nie rachując wiele na rzeczy w dalekiej perspektywie im się przedstawiające. Więc też i ja pozostanę już przy tym, co mam, i nie myślę puszczać się na niepewne fale wzburzonych zawsze fluktów małomiasteczkowych pretensji, ambicji i zawiści. Może być, iż za lat kilka, gdy porzucę czynną służbę, przyjadę do Krakowa na odpoczynek; a jeżeli nas Bóg zachowa przy życiu, kto wie, czy znów nasze dawne pogawędki nie odżyją? Czy nie zasiądę znów przy fortepianie Kochanego Oskara, aby słuchać melodii ludowych, aby podziwiać jego zbiory etnograficzne, aby się poić jego wykładem charakterystyki tych istnych, odwiecznych skarbów narodu naszego?!

Muszę jeszcze dodać, iż nie żadne materialne, lecz jedynie moralne względy, powstrzymują mię od przesiedlenia się na ten raz do Krakowa.

Co się tyczy wydania drugiej edycji *Chopina*, nie wiem, czy kiedy przyjdzie do skutku, w Niemczech wyszło ich trzy, u nas, zdaje się, jedna wystarczy, chociaż niby Chopin bliżej nam leży przy sercu.

Materiały mam zebrane do nowego wydania; niewiele ich, najwięcej od Was. O *Mazurku F-dur* w danym razie uczynię sprostowanie, gdyż Wasze uwagi względem niego trafiają mi do przekonania. Zresztą, jeżeli pochodzi z *Albumu* Blahetkówny, musi być istotnie Fryderyka.

Za ukłony dla mojej żony dziękuję serdecznie i wzajemnie ona Wam równe zasyła, ja zaś ściskając rękę Kochanego Oskara, pozostaję jak zawsze sługą Jego i przyjacielem

M. Karasowski

Zwracam uwagę Waszą na nowy mój adres, umieszczony na czele listu.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 12—13.* 15 Kwietnia 1885. *Adres:* Pillnitzerstrasse 50.

1192

## Oskar Kolberg do Stanisława Czarneckiego

*Kraków, 20 IV 1885*

Jaśnie Wielmożny Panie

Zajęty bezustannie pracą nad etnografią naszego kraju, która zadanie mego życia stanowi, dawno już nie miałem sposobności przypomnieć się J[aśnie] W[ielmoż]nym Państwu i polecić się dalszej Ich łasce i pamięci. Według ostatniego listu Pana Hrabiego z d[nia] 15 grudn[ia] [18]83, zdrowie Jego mocno zachwiane poprawiła dopiero kilkutygodniowa kuracja w Wiedniu, lubo złe niezupełnie jeszcze wtedy zostało usuniętym. Spodziewam się, że w zwykłej czasu kolei polepszając się stopniowo, do tej pory w pożądanym już zdrowie to znajdować się musi stanie. O zdrowiu Pani Hrabiny Dobrodziejki, która za mojej bytności w Ich gościnnym domu tak łaskawie w nabyciu cennych materiałów etnogr[aficznych] z Pakosławia dopomagała, równie pocieszające dajesz J[aśnie] W[ielmożny] Pan świadectwo, mówiąc, że cierpienia nerwowe ustały, co Jej dozwala oddawać się po dawnemu czynnościom i pracom, do których ma szczególne zamiłowanie. Równie też pomyślnymi są wieści o synach i córeczkach J[aśnie] W[ielmożnych] Państwa, starannie i na pociechę rodzicielską w odpowiednich zakładach naukowych kształcących się na przyszłych kraju obywateli. Osobliwie też interesują mnie studia młodszego syna słuchającego historii i jeografii w Lipsku, bo oddając się ziemioznawstwu potrąci on oczywiście i o ludoznawstwo, a tym samym wkroczy w dziedzinę etnografii, nad którą i ja tak długie lata ślęczę *.

Wielce mnie zasmuciła śmierć śp. Wład[ysława] Niegolewskiego, w którego gościnnym domu w Morownicy, wśród życzliwych mi i pełnych uprzejmości przyjaciół, przesiadywałem kilkakrotnie i gdzie do studiów moich obfity zawsze znajdowałem materiał. Wielce mi było przykro, gdym się dowiedział o jego stratach majątkowych a bardziej jeszcze o drogach, na jakie samochcąc i bezpotrzebnie wszedł w ostatnich latach swego życia, a które tylu mu narobiły nieprzyjaciół. Słusznie też było, że wobec otwartego grobu

człowieka tak niezaprzeczonych w przeszłości zasług głosy niechęci po wielkiej części zamilknęły. Co do mojej osoby tyle tylko powiem, że zdrowie, dzięki Bogu, przy ciągłej prawie sedenterii dosyć mi dotąd służy, lubo wiek (bo liczę lat 70) nie dozwala już — mimo szczerej chęci — robić wycieczek w dalsze kraju naszego okolice.

Do niniejszego listu ośmielam się dołączyć, podobnie jak to czyniłem dawniej, nowo wydane dzieła mego tomy, w nadziei, że równie łaskawie, jak i tamte, zostaną przyjęte i równie pobłażliwie ocenione.

Zasyłając ucałowanie rączek J[aśnie] W[ielmożnej] Hrabinie, łączę wyrazy wysokiego poważania, z jakimi zawsze pozostaję

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 54—55.* Krak. 20 Kwietn. 85. *Brulion listu. Pod tekstem notatki Kolberga odnoszące się do przesłanych razem z listem tomów:* Ser. XVI „Lubelskie" — 2, ser. XVII „Lubelskie" — 2, „Mazowsze" I — 2.

* *tu następował w ciągu dalszym fragment w rkp. skreślony:* lubo, prawda, tylko w zakresie ziemi rodzinnej. Chyba, że młodzieniec ten, nie ograniczając się na samej Polsce, studia swe rozszerzyć zamyśla na obszar całej Europy i innych świata części. Oby prace jego jak najlepszym uwieńczone zostały skutkiem i jak najobfitszy przyniosły mu i nam pożytek.

## 1193

### Stanisław Czarnecki do Oskara Kolberga

*Pakosław, 1 V 1885*

Łaskawy Panie Dobrodzieju

Przepraszam Łaskawego Pana Dobrodzieja, że tylko tych słówek kilka przesyłam Łaskawemu Panu w odpowiedzi na tak obszerny, uprzejmy i serdeczny liścik, który w tych dniach od Łaskawego Pana odebrałem.

Od kilku tygodni moje cierpienie i dolegliwość tak się powiększyły, że prawie ciągle dzień całkowity przeleżeć muszę i wskutek tego jestem tak osłabionym, że nie jestem zdolny do niczego.

Za przesyłkę jak najserdeczniej i jak najszczerzej dziękuję.

Z wielkim interesem zawsze czytam, co Łaskawy Pan Dobrodziej napisze.

Załączam 10 guldenów.

Łączę wyraz szczerego i wysokiego szacunku i poważania

uniżony
Stanisław Czarnecki

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 134—135.* Pakosław 1/V 85. *Pod datą miesięczną Kolberg dopisał:* maja.

1194

## Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Kraków, 9 V 1885*

Kochany Panie Józefie

Pół roku prawie mija, jak nie ma od Was wieści ani słychu. Za złe Wam jednak tego milczenia nie mam, bo lubo byłoby mi przyjemnie odbierać od czasu do czasu jakieś nowinki z Bóbrki, wiem dobrze, że kto literat i tak zajęty, jak Wy, ten bez koniecznej potrzeby nie bierze się do pogadanek listowych. Więc i ja także milczałem. A przyczyniła się do tego i nadzieja rychłego zobaczenia się z Wami w Krakowie, bo podług ostatniego listu [1] zamierzaliście — jeżeli się uda wieś korzystnie sprzedać — przenieść się na zimę do Krakowa, bo żona Wasza zapadająca coraz bardziej na zdrowiu potrzebowała coraz troskliwszej opieki i pomocy lekarskiej doraźnej, którą tylko większe miasto dać może. A i Wasze także usposobienie osobiste, które znam, ciągnęło Was ku miastu.

O zajęciach Waszych literackich wiem cośkolwiek; widzę bowiem w „Echu Muzycznym" Waszą wyborną komedię *Szach-mat* [2], ale widzę też i to, że daleko jeszcze z nią do końca, na co się podobno uskarżają. Estreicher się także skarży, żeście mu nie odpisali, nawet na list, przy którym Wam przesłał pieniądze. Sądzę, że dotychczas już to nastąpiło i że się chyba raźno bierzecie do dzieła, które dla niego układacie [3]; zdaje mi się, żem gdzieś czytał o bliskim tego dzieła ukończeniu. Nawrocki znów, z którym przed kilku

dniami gadałem, twierdzi, iż czytał w jakimś piśmie, że się przenosicie mit Sack und Pack aż do Warszawy [4].

Jeżeli ta ostatnia pogłoska jest prawdziwą, toć z natury rzeczy wypływa, że w przejeździe i o Kraków, i o mnie zawadzicie. Gdyby zaś, przeciwnie, pozostać Wam jeszcze czas dłuższy czy krótszy na miejscu wypadło, to raczcie mi o tym w kilku słowach donieść, choćby tylko dla zaspokojenia mojej ciekawości, zawsze względem Waszego losu rozbudzonej.

Ja tu całą zimę spędziłem przy cichym stoliku w najętym pokoiku. Warsztat mój nie próżnuje, a praca o tyle jest wygodniejszą, że się obywa bez jazdy na trzęsącym wózku i ma pod ręką na zawołanie bibliotekę, drukarnię, księgarnie i Akademię. Wszystko to rzeczy nader dla mnie pożądane obok zdrowia, które mi dosyć jeszcze dopisuje. Ale za to wydawnictwo trochę postępuje leniwiej, bo funduszu ani nawet kredytu na zawołanie mieć nie można, a żyjąc z gotowego, jakie się nasunie, nie podobna odkładać na druki, choćby tyle tylko, co dawniej. I dlatego to w tym roku zapewne jeden tylko tom (akademicki) się ukaże [5].

Od Kraińskiego miałem kilka listów, jak również i od Zduniów. W ostatnim swoim liście mówi Kraiński, że się z Wami nie spotkał przez całą zimę, a teraz chce Wam jakieś flance i krzewy posłać. Mnie zaś zaprasza jak najuprzejmiej i na ten jeszcze rok do siebie i do Lemków (do Wetliny), których, jak powiada, dostatecznie nie poznałem. Bardzo jednak jest wątpliwym, ażebym się zdecydował pojechać, zwłaszcza gdy Was już w tamtych stronach nie będzie. Czuję bowiem z każdym dniem bardziej, żem na takie wycieczki za stary i za goły. Drudzy znów namawiają mnie na Szląsk, bo to, jak mówią, i bliżej, i będzie wygodniej, i tego jeszcze nie znam.

Kończąc i prosząc Was o prędką, choćby krótką odpowiedź, zasyłam ucałowanie rąk Waszej kochanej pani Pelagii z życzeniem, aby się jak najrychlej pozbyła już tej fatalnej migreny, która jej samej i nam tyle sprawia przykrości (a na którą, jak sami sądzicie, Kraków jest lekarstwem), a Was ściskam najserdeczniej, Wasz

OKolberg

Pozdrówcie ode mnie wszystkich znajomych, i Marysię, i szewca opowiadacza, i Halkę, itd.

*B. J. 6701, k. 123—124.* Kraków d. 9 Maja 85. *Oryginał listu. Brulion znajdował się w zbiorach Bibl. PAU 2030, t. I k. 30.*

[1] Zob. list 1161 (z 2 XI 1884 r.).

[2] Komedia Blizińskiego *Szach i mat* (*Karierowicz*) drukowana była w „Echu Muzycznym i Teatralnym" w 1884 r. w nr 58—68, 70, 71, 73, 75, 105—117.

[3] Zob. przyp. 6 do listu 1051.

[4] Nie udało się ustalić, jakie było źródło mylnej informacji Nawrockiego.

[5] W r. 1885 ukazał się tylko jeden tom *Ludu*: *Kieleckie* cz. I (DWOK T. 18) wydany przy pomocy Akademii Umiejętności.

## 1195

## Oskar Kolberg do Vatroslava Jagiča[1]

*Kraków, 10 V 1885*

Szanowny Panie Profesorze

Znane mi i wielce cenne prace i badania Wasze na polu lingwistyki i etnologii są miłą dla mnie pobudką, aby Wam, wielce zasłużony Panie Profesorze, ofiarować owoc długoletnich i skrzętnych moich poszukiwań, dzieło, które zresztą w wielkiej części nie jest już Wam obce. Dowiedziawszy się atoli od prof. Malinowskiego, iż posiadacie już kilkanaście tomów dzieła mojego: *Lud*, mianowicie od serii I (pierwszej), aż do serii XII, przesyłam przy niniejszym piśmie jedynie dalszy ciąg tego dzieła, tj. serie XII, XIII, XIV, XV, XVI, XVII i XVIII, a nadto 2 tomy *Pokucia* i 1 *Mazowsza*, z prośbą, aby łaskawie były przyjęte, i życzeniem, aby do dalszych Waszych prac na tym polu jak najobfitszy i najwdzięczniejszy przyniosły Wam materiał. W tej nadziei nie omieszkam i następne przesyłać tomy.

Raczcie, Szanowny Panie, przyjąć wyrazy wysokiego poważania, z jakimi pozostaję

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4. 132.* Krak. 10 Maja 85. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* V. Jagić. *Pod tekstem adres:* S. Petersburg Wassili-Ostrow Kadettenlinie n. 25 *oraz uwaga:* czekać 18 seryi.

[1] Vatroslav Jagič (1838—1923), filolog chorwacki, jeden z twórców nowoczesnej slawistyki, od r. 1871 profesor uniwersytetu w Odessie, od r. 1874 w

Berlinie, od r. 1880 w Petersburgu, w latach 1886—1908 we Wiedniu. Członek Akademii Nauk we Wiedniu, Petersburgu, Zagrzebiu i Belgradzie. Autor wielu prac z dziedziny gramatyki porównawczej języków słowiańskich i indoeuropejskich, historii literatur słowiańskich, założyciel i wydawca „Archiv für Slavische Philologie" (Berlin 1875—1920) oraz od r. 1908 w Petersburgu wielotomowej encyklopedii filologii słowiańskich zawierającej monografie poświęcone podstawowym zagadnieniom tej dyscypliny.

**1196**

## Pelagia Blizińska do Oskara Kolberga

*Bóbrka, 11 V 1885*

Szanowny i Kochany Panie

Wczoraj odebraliśmy list Pana; dziękujemy serdecznie za pamięć Jego o nas, tym więcej wdzięczni Mu jesteśmy, że nie uważając na tak długie z naszej strony milczenie, udzielił nam Pan o sobie wiadomości, które dla nas zawsze są pożądane. Zima cała zeszła nam na kłopotach, chorobie i ciągłym oczekiwaniu zmiany położenia. te więc powody sprawiły, żeśmy się opóźniali ciągle z pisaniem do Kochanego Pana. Wreszcie po rozmaitych staraniach udało nam się sprzedać Bóbrkę. Właśnie mieliśmy Pana o tym zawiadomić, gdy nowe zmartwienie Bóg na nas zesłał. Sprzedaż nastąpiła w wielki czwartek, a mąż mój w święta zachorował i pięć już tygodni nie wstaje z łóżka, dziś jest lepiej, lecz jeszcze najmniej tydzień leżeć musi, a wyjeżdżać chyba za miesiąc będzie mógł. Chory jest na kamienie żółciowe, cierpienia miał straszne, dzięki Bogu, te już przeszły, pozostały jeszcze małe bóle w wątrobie, które za pomocą kąpieli gorących i kompresów z gorącej wody zwolna się zmniejszają. Apetytu wszakże dotąd nie odzyskał, dietę ma wskazaną bardzo ścisłą, oprócz kwaśnego mleka i rosołu z kaszką nic mu jeść nie wolno. Zmizerniał i wychudł do niepoznania, rozdrażniony jest niesłychanie. Zwykły to stan przy tego rodzaju cierpieniach, a u niego rozdrażnienie większe być musi z tego powodu, że niecierpliwi się, iż nie może wykończyć rozpoczętych prac literackich. Obiecy-

wał sobie, że będzie mógł teraz właśnie swobodnie pracować, pozbywszy się kłopotów, aż tu choroba tak niespodziewana wszystkiemu przeszkodziła

Nic dotąd nie wiemy, gdzie zamieszkamy. Wprawdzie mamy do śmierci wymówioną połowę wschodnią domu, lecz całe życie mieszkać dwom familiom na wsi w jednym domu niepodobieństwem byłoby. Zamiar jest wyprowadzenia się do Lwowa albo do Krakowa, lecz nigdy do Warszawy. Ja najchętniej zamieszkałabym w Krakowie, miasto mi się podoba, pociągało mnie zawsze swymi drogimi dla każdego Polaka pamiątkami i swą ciszą, a wierz mi Pan, że przez osiedlenie Pana w Krakowie tym więcej życzę sobie tam mieszkać; szczerze to piszę, gdyż w Drogim Panu, uważam, serdecznego mam przyjaciela, z którym poufnie pomówić w każdej chwili można; nie czułabym się samą zatem, tak jak we Lwowie, gdzie nikogo życzliwego dla siebie nie mam, miasto mi zupełnie nieznane.

Jeżeli wszakże widokom mego męża Lwów więcej odpowiadać będzie, mnie więc jako żonie zastosować się do tego należy, chociaż uczynię to à contre coeur.

Do Estreichera mąż mój pisał w pierwszych dniach swej choroby, odebrać list musiał niezawodnie, gdyż był rekomendowany, musiał się Pan dawno z nim nie widzieć. Załączam Panu troszkę materiałów do etnografii [1], więcej zebrać nie mogłam, gdyż szewc, pomimo żem kilka razy do niego posyłała, nie chciał przyjść, popsuty widać szczodrymi Pana datkami, chociaż tentowałam go dobrą ze swej strony zapłatą, w którą, przypuszczam, nie ufał.

Jakżeż bym rada się z Kochanym Panem zobaczyć, byłoby wiele do opowiadania. Jeżeli brat mój z Królestwa, będący w Karlsbadzie, będzie powracał na Kraków, mam zamiar widzieć się z nim i zjechać w Krakowie, w takim razie widziałabym się z Panem w przyszłym miesiącu. A może też mąż zdecyduje się na mieszkanie w Krakowie, wypadłoby mi wtedy jechać dla poszukania mieszkania. Projektujemy sobie wynająć gdzie na przedmieściu mieszkanko składające się z trzech pokoi, kuchni, w jakim parterowym domku, gdzie by i ogródek znaleźć można, mąż bowiem nie życzy sobie w środku miasta. Jeżeli Kochany Pan przy swej benedyktyńskiej pracy znajdzie chwilkę wolną, niech Pan będzie łaskaw do-

wiedzieć się, w jakiej cenie są takie mieszkania i w jakiej stronie są najprzyjemniejsze. Bardzo jesteśmy zadowoleni ze sprzedaży, a co najwięcej mnie cieszy, to że mąż mój kontent, a jak dawniej nakłonić się nie dawał do pozbycia, dziś się niecierpliwi pobytem tutaj i rad by jednej chwili się wyprowadzić, co przecież prędzej jak na jesieni nastąpić nie może ze względu na stan jego zdrowia, lecz mówić sobie o tym nie pozwala, utrzymując, że jeszcze w lecie się wyprowadzimy.

Znalazłoby się jeszcze nie o jednym do pomówienia z Drogim Panem, lecz mąż mój rozgrymaszony, co moment mnie od listu odrywa, czuję, że piszę bez żadnego ładu, zakończyć więc muszę. Gdy mówię Józefowi, że taki się zrobił grymaśny, odpowiada mi, że na to ma żółciową chorobę, żeby grymasił; niech grymasi, ile mu się tylko podoba, byle zdrów był jak najprędzej. Tyle tygodni tak okropnie cierpieć, nieraz rzewnymi łzami płakał biedak z bólu, przez sen jęczał, dziś jest znacznie lepiej, lecz miałam duże obawy.

Żegnam Szanownego, Dobrego i Kochanego Pana serdecznym pozdrowieniem od nas obojga, polecając się nadal Jego sercu i pamięci.

Pelagia

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 26—27.* Bóbrka d. 11/5 85 r.

[1] Wobec braku bliższych danych o materiale przesłanym w tym liście przez Blizińską nie udało się ustalić, o jaki z zachowanych w zbiorach Kolberga dotyczących Sanockiego rękopis tu chodzi.

1197

Oskar Kolberg do Breitkopfa i Härtla

*Kraków, 12 V 1885*

Geehrte Herren

Vor 4 Wochen schrieb ich und bot Ihnen eine neue Herausgabe von Mazurkas an, [...] welche meine eigenen Kompositionen ent-

halten würde, wobei ich zur Probe eine von diesen Mazurkas dem Briefe beigefügt habe.

Da ich bis dato keine Antwort auf mein Schreiben erhielt [...] so muß ich befürchten, daß der Brief mitsamt der Mazurka [...] unterwegs irgendwo verloren gegangen ist. Daher würde ich Sie bitten, mir in einigen Zeilen gefälligst anzeigen zu wollen, ob Ihnen der Brief wirklich zugekommen und in diesem letzten Fall, ob Sie die darin gemachten Anträge berücksichtigt haben. Auch bat ich Sie, mir einige Exemplare der Ihnen im Jahre 1881 gelieferten Polonaise von Chopin in Ges-dur (wie Sie mir deren Empfang am 21 April 1881 angezeigt haben), und die nachträglich herausgegeben werden sollte, was ohne Zweifel schon geschehen ist, gefälligst zuschicken zu wollen.

Um eine baldige Antwort ersuchend, zeichne ich hochachtungsvoll

*Szanowni Panowie*

*Przed 4 tygodniami pisałem, proponując Panom nowe wydanie Mazurków [...], które zawierałoby moje własne kompozycje, przy czym załączyłem do listu jako próbkę jeden z tych Mazurków.*

*Ponieważ do dnia dzisiejszego nie otrzymałem żadnej odpowiedzi na moje pismo [...], obawiam się, że list z Mazurkiem zaginął gdzieś po drodze. Dlatego chciałbym Panów prosić, aby łaskawie donieśli mi w kilku wierszach, czy list istotnie doszedł, a w tym ostatnim przypadku, czy uwzględnili Panowie poczynione w nim propozycje. Prosiłem również o łaskawe przesłanie kilku egzemplarzy Poloneza Ges-dur Chopina, dostarczonego Panom w 1881 r. (o którego odbiorze donieśli mi Panowie 21 kwietnia 1881 r.), a który miał być wydany dodatkowo, co niewątpliwie już nastąpiło.*

*Prosząc o rychłą odpowiedź, kreślę się z głębokim poważaniem*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 104.* Kr. 10 Maj 85. *Brulion listu.*

**1198**

Wanda Niegolewska do Oskara Kolberga

*Poznań, 12 V 1885*

Szanowny Panie

W żałobie i w boleści mojej dziękuję bardzo wdzięcznie Łaskawemu Panu za słowa pociechy; żal po tak serdecznej i wielkiej stracie jest nieukojonym, bo trwającym do końca mego życia, uznanie zasług śp. Męża, jakie położył aż do ostatniego tchnienia, jest balsamem dla zbolałego serca.

Orszak pogrzebowy złożony z tysięcy współziomków, jakiego nasz Poznań nie pamięta, jest wymownym dowodem, że śp. Ukochany Zmarły służył przez całe swe życie do ostatniej chwili wiernie, a z zaparciem siebie, Bogu i Ojczyźnie, i rodakom, których miłował wszystkich bez różnicy stanu. Szanowny Pan sam w Morownicy będąc oceniłeś cnoty i prace śp. Męża mojego, a i Zmarły wysoko uznawał zasługi Szanownego Pana, to i list Jego, i słowa tym cenniejsze dla mnie. Zechciej Pan Szanowny przyjąć ode mnie wyraz podziękowania i poważania.

W. Niegolewska

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 6—7.* Poznań 12/5 1885.

**1199**

Breitkopf i Härtel do Oskara Kolberga

*Lipsk, 15 V 1885*

Sehr Geehrter Herr

Für Ihre freundlichen Mitteilungen betr[effs] Ihrer Mazurkensammlung sind wir Ihnen recht dankbar. Ohne Zweifel sind Ihre Kompositionen derart gehalten, daß sie die Beachtung weiterer Kreise verdienen. Nur zu oft lehren freilich die Erfahrungen, daß

auch anerkannt gute Werke hinsichtlich des Absatzes weit hinter den Erwartungen zurückbleiben. Es liegt dies größtenteils an der Nebenproduktion, die wohl auf keinem Gebiete so anhaltend, wie auf dem musikalischen. So müssen wir leider konstatieren, daß die vor wenigen Jahren von Ihnen herausgegebene Mazurkensammlung bis jetzt nur einen bescheidenen Erfolg erzielte, weshalb auch der größere Teil der Kosten noch ungedeckt ist. Das würde uns indessen unter gewöhnlichen Verhältnissen nicht davon abhalten, noch einen Versuch zu machen; jetzt aber, wo wir auf dem Gebiete der Gesamtausgaben (Schumann, Palestrina, Grétry, Schubert [1] etc.) noch so Vieles zu leisten haben, müssen wir unsere Kräfte nach Möglichkeit zu konzentrieren suchen. Mögen Sie es uns daher nicht übel deuten, wenn wir auch im vorliegenden näher zu treten. Die als Probe erhaltene Mazurka gestatten wir uns mit bestem Dank hier wieder beizufügen.

Was die von Ihnen erwähnte Chopin-Polonaise in Ges-dur anlangt, so hatten wir selbst die Aufnahme in die Gesamtausgabe ins Auge gefaßt, jedoch der Redaktion die endgültige Entscheidung überlassen, welche leider ablehnend ausgefallen ist.

Wir bedauern daher sehr, Ihnen mit den gewünschten Exemplaren nicht dienen zu können.

Mit aller Hochachtung
ergebenst
Breitkopf u. Härtel

*Wielce Szanowny Panie*

*Jesteśmy Panu wdzięczni za uprzejme wiadomości dotyczące Pańskiego zbioru Mazurków. Kompozycje Pańskie są bez wątpienia tego rodzaju, że zasługują na uwagę szerszych kół. Lecz doświadczenie zbyt często uczy, że nawet dzieła uznane za dobre, wbrew oczekiwaniu zawodzą, o ile chodzi o zbyt. Jest to spowodowane głównie produkcją mało wartościową, która w żadnej dziedzinie nie utrzymuje się tak uporczywie, jak w muzyce. Musimy więc z żalem stwierdzić, że zbiór Mazurków, wydany przez Pana przed kilku laty, uzyskał jak dotąd tylko skromne powodzenie, wskutek czego większa część kosztów nie jest jeszcze pokryta. Nie odwiodłoby nas to w zwykłych warunkach od ponownej próby; jednakże obecnie, gdy tak wiele mamy do zrobienia w zakresie wydań zbiorowych (Schumann, Palestrina, Grétry, Schubert itd.), musimy nasze siły według możności koncentrować. Prosimy więc nie tłumaczyć sobie*

*źle tego, że i w tym wypadku zrezygnujemy z zaszczytnej propozycji wydawniczej. Pozwalamy sobie przesłać w załączeniu z najlepszym podziękowaniem Mazurek, który otrzymaliśmy jako próbkę.*

*Co się tyczy wspomnianego przez Pana Poloneza Ges-dur Chopina, wzięliśmy sami pod uwagę włączenie go do wydania zbiorowego, ostateczną decyzję pozostawiając redakcji, wypadła ona niestety odmownie.*

*Dlatego żałujemy bardzo, że nie możemy służyć Panu życzonymi egzemplarzami.*

*Z głębokim poważaniem uniżeni*
*Breitkopf i Härtel*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 105—106.* Leipzig, den 15 Mai 1885. *Nadruk:* Breitkopf u. Härtel. *Adres:* Herrn Oscar von Kolberg in Krakau.

[1] Wydania zbiorowe wymienionych kompozytorów ukazały się w Lipsku w następujących latach: dzieła Schumanna w 31 tomach, 14 seriach w l. 1879—1893, Palestrina w l. 1862—1907 (w 33 tomach), Schuberta w l. 1888—1897 (w 40 tomach, 21 seriach), Andrzeja, Ernesta Grétry (1741—1813), francuskiego kompozytora operowego, w l. 1883—1936 (w 49 tomach).

## 1200

## Ludwik Kuba[1] do Oskara Kolberga

*Hora Kutná, 18 V 1885*

Wielmożny Panie

Współcześnie z listem ośmielam się fatygować W[ielmożnego] Pana przez przesyłkę dotychczas wyszłych 11 zeszytów swojego dzieła *Słowiaństwo we swoich śpiewach* [2], które proszę, żeby W[ielmożny] Pan raczył łaskawie przyjąć w dowód głębokiego szacunku do prac Pańskich nad zbieraniem materyalu etnograficznego polskiego, z którego, nie wiedząc na pewno adresu Pańskiego, już do dwóch zeszytów swoich bez pozwolenia W[ielmożnego] Pana korzystałem i teraz, prosząc o pozwolenie, jeszcze dałej korzystać myślę. Cel pracy mojej jest widoczny, zdaje mi się, już z zeszytów tymczasem w obiegu będących. Staram się korzystać ze wszystkich originalnych materyałów etnograficznych obsięgających nuty do pieśni której bądź z różnych farb, z których się składa tęcza języków naszych słowiańskych, i chcę podać publiczności słowiańskiej

i szczególnie czeskiej bukiet zebrany na tych naszych niwach bez nieprzyjaźni do której bądź bez wyjątku z galęzi naszych, a zagarniających tylko szczególniejszym uwzględnieniem, przy których bym przez to zazdrość innych nie wywołał. Pierwotny program mojego dzieła pozmieniłem w ten sposób, że składać się będzie z pięciu po[d]działów:

I. po[d]ział: Pieśni czeskosłowiańskie (I księga z Czech, II z Morawy, III ze Słoweńska (Podtatrz[e])

II. „ Polskie
III. „ Lużycko-serbskie
IV. „ Ruskie (Wielkor[uskie], Małor[uskie], Biało[uskie])
V. „ Południowo-słow[iańskie] (Słoweńskie, Serb[sko]-Chorvatskie, Bulgarskie)

Że przyjąłem do swojego zbioru nie tylko pieśnie „narodni" (ludowe), lecz także najwyznaczniejsze „znarodnelé" (popularisovane narodowe) nie potrzebuję, myślę, udowodniać. Całe dzieło będzie zawierało pono 50 zeszytów.

Proszę jeszcze raz przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

Ludwik Kuba

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 242—243.* Hora Kutná 18/5 1885. *Nad tekstem listu nadruk:* Slovanstvo ve svých zpěvech v Hoře Kutné.

[1] Ludwik Kuba (1863—1956), czeski folklorysta muzyczny, malarz, pisarz i podróżnik. Zwiedził wszystkie niemal kraje słowiańskie. Wrażenia i materiały z podróży publikował w postaci reportaży i esejów. Twórca ponad 2200 prac malarskich i rysunków o charakterze narodowym. Zgromadził około 4000 dokumentów pieśni i muzyki ludowej, które opublikował częściowo w monumentalnej antologii zawierającej 1510 pieśni ludowych pt. *Slovanstvo ve svých zpěvech. Sbornik národnich a znarodnělných (vyznamných) pisni všech slovanských národoů*, Pardubice 1884—1895—1929. Obejmowała ona 5 działów wyszczególnionych w liście, na które składało się 15 ksiąg dzielących się na zeszyty.

[2] 11 pierwszych zeszytów *Slovanstva* stanowiły: *Písně Slovenské* — z. 1 i 2 (1884), z 3 (1885), *Polské* — z. 1 (1884), z. 2 (1885), *Ceské* — z. 1, 2 i 3 (1884), Moravské — z. 1 i 2 (1884) oraz Lužické — z. 1 (1885).

1201

## Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga

*bm. i d.*

Kochany Stryjaszku i Bracie

Czekałam dotąd ciągle sądząc, że mi na list mój odpiszesz, ale już cztery miesiące, a ja nie odbieram ani słówka. Czy Kochany Stryjaszek kochać nas już przestał, czy o nas zapomniał? Ja dotąd jeszcze w Warszawie, jak o tym w dawnych moich listach Stryjowi pisałam; zrobiło się wielkie głupstwo, bo mnie należało zaraz do męża pojechać — zamiast zmniejszenia wydatków powiększyło się je tylko. Czy Kochany Stryjaszek portretu Szopena nie sprzedał? — Pieniędzy mi brak wielki, tylu rzeczy mi potrzeba, wchodząc w dom nowy.

Kochany Stryju, dziś wysyłam list z prośbą o mentrykę Walci, niech jej Stryj nie legalizuje, jeżeli to dużo wymaga czasu, bo mi na gwałt jest potrzebną. Jeszcze w tym tygodniu w sobotę jadę na święta do męża, gdzie ma być rada familijna, do której mentryka właśnie mi jest potrzebną.

Całuję Stryjaszkowi rączki od siebie i dzieci i proszę jak najprędzej spełnić prośbę moją. Wkrótce pisać znów będę.

Kochająca niezmiennie

Karolina

Tamka N. 36 Wąsowska

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 266—267. List bez miejsca i daty. Na umieszczenie go w zbiorze pozwala stwierdzenie Karoliny, że oczekuje już 4 miesiące na list Kolberga (pisała ostatnio 2 I 1885 r., zob. list 1175) oraz związek z listem Kolberga do Strzelichowskiego, w którym Kolberg realizuje prośbę Karoliny (zob. list 1202), i z odpowiedzią Karolinie (zob. list 1206).*

1202

Oskar Kolberg do ks. Piotra Strzelichowskiego

*bm., 21 V 1885*

Szanowny Księże Kanoniku

Bratowa moja, która poszła w grudniu za mąż za p. inżyniera gubern[ialnego] Wąsowskiego do Radomia, pisała do mnie, błagając na gwałt o nową kopię metryki Waluni. Tamta, którą poprzednio nam ksiądz Dobrodziej udzieliłeś, była potrzebna do emerytury, a ta nowa ma służyć dla rady familijnej. Przepraszając tedy stokrotnie za subiekcję, jaką Mu znów robię, upraszam o łaskawe sporządzenie nowej kopii i przysłanie mi jej, jeżeli to możebne, jeszcze w tym tygodniu przez jaką pewną okazję, bobym się chciał jak najrychlej z tym załatwić. Na metryce, o ile pamiętam, ma być przylepiona do inicjału marka stemplowa, (podobno na 50 c.?), proszę więc naznaczyć to miejsce, kreśląc ołówkiem pierwsze litery, a ja tam markę potrzebną przylepię i jak zwykle atramentem po niej przejadę, a następnie postaram się w konsystorzu o metryki ulegalizowanie.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 173—174.* 21 Maja 85. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* ks. Strzelichowski.

1203

Ks. Piotr Strzelichowski do Oskara Kolberga

*Modlnica, 25 V 1885*

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Niniejszym przesełam załącznie metrykę chrztu panny Walentyny, za którą przypada 1 zł reń. taksy i na stempel 50 c.w.a. Przy

tej sposobności miło mi załączyć Wiel[możnemu] Panu Dobrodziejowi najniższe ukłony i wyraz wysokiego szacunku.

Najpoddańszy w Chrystusie Panu sługa

Ks. Strzelichowski

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 171—172.* Modlnica dn. 25.5.1885.

1204

Oskar Kolberg do Ludwika Kuby

*bm., 27 V 1885*

Szanowny Panie

Ofiarowane mi łaskawie zeszyty dzieła: *Słowiaństwo w swoich śpiewach* odebrałem i bardzo Panu za dar tak znakomity jestem wdzięczny. Nader szczęśliwą powziąłeś Pan myśl upowszechnienia wśród narodu czeskiego pieśni pobratymczych mu ludów i myśl tę wprowadziłeś w czyn pięknym i prawdziwie artystycznym układem harmonii podwajającym wartość każdej z tych pieśni. A nadto uwzględniłeś i praktyczną stronę, bacząc na dogodność wykonania, więc podając śpiew już to z towarzyszeniem fortepianu, już na sam fortepian, już w czterogłosie, już w trójgłosie. Tym sposobem przystępne się te pieśni staną tak i mniejszym kółkom, jak i szerokim kołom tow[arzyskim]. Spodziewać się zatem należy jak najlepszego ich powodzenia i liczyć na największe ich upowszechnienie, czego Panu życzę z całego serca, i nie tylko pozwalam, ale proszę o użytkowanie z moich zbiorów, ile razy tylko uznasz Pan tego potrzebę.

Ażeby się choć w części za podarunek Pański wywdzięczyć, posyłam Panu trzy książki nowszego mego wydania, tj. *Pokucie* i *Mazowsze*, o których przyjęcie proszę, gdy nie mogę jeszcze wedle woli dysponować całym wydawnictwem dzieła *Lud*, którego dotąd 18 wyszło seryj. W tych trzech książkach znajdziesz Pan niejedną jeszcze melodię, która Pana zainteresuje i do podkładu harmonijnego zachęci.

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 244.* 27 Maja 85. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Ludwik Kuba w Hora Kutna. *Pod tekstem:* „Pokucie" I, II, „Mazowsze" I, *co odnosi się prawdopodobnie do przesłanych wraz z listem tomów Kolberga.*

1205

## Bogumił Hoff do Oskara Kolberga

*Warszawa, 28 V 1885*

Kochany Oskarze

Dziękuję Ci serdecznie za Twój list, który bardzo mnie uradował.

Również posyłają Ci ukłony i podziękowania za pamięć pp. Münchheimer, Jenike, Wiślicki.

Gebethner powiada, że jeszcze nie otrzymał od Ciebie polecenia do wydania dzieł Twoich wspomnianym w Twoim liście osobom.

Niezmiernie mnie to ucieszyło, że zdrowie Twoje tak się polepszyło, mimo to że opuściłeś wieś i przebywasz już stale w mieście. Więc jest nadzieja, że zjechać się możemy w Wiśle, bo i ja sądzę, że w drugiej połowie lipca, po powrocie z Karolowych Warów, tam przybędę. Żonę tam zawiozę już w czerwcu. Nota bene, jeżeli służba nie zrobi mi zawodu, to wszystko pójdzie podług programu. W każdym razie dostaniesz jeszcze list z Karolowych Warów lub z Wisły.

W „Tygodniku Ilustrowanym" umieścili mój opis wycieczki do źródeł Wisły, a rysunki krajobrazów i strojów Wiślaniaków dopiero podadzą w przyszłym tygodniu [1] (bardzo po głupiemu, że nie razem umieszczone w jednym numerze), a wtenczas przez Gebethnera wyślę po 1 egzemplarzu dla Ciebie do księgarni Friedleina w Krakowie.

Münchheimer, jak może czytałeś, obchodził w przeszłym tygodniu jubileusz [2]. Artyści opery i muzycy urządzili mu wspaniałą owację.

Dziś on jest wielce zafrasowany, bo po mozolnym wystudiowaniu opery *Mazepa* (jego kompozycji) cenzura zabroniła wystawienia.

Do szczęśliwego zatem widzenia w Wiśle

Twój
Bogumił Hoff

Serdeczne ukłony od żony cieszącej się na Twój przyjazd do Wisły.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 261.* Warszawa dn 28 Maja 1885.

[1] Rysunki ilustrujące artykuł Hoffa (zob. przyp. 3 do listu 1185), wykonane na podstawie jego szkiców przez F. Brzozowskiego zamieścił „Tygodnik Ilustrowany" 1885 w nr 127 pod zbiorowym tytułem: *Wycieczka do źródeł Wisły*. Składały się na niego następujące rysunki: „Widok na Baranią", „Szczyt Baraniej", „Wieś Wisła", „Źródło Czarnej Wody", „Wodospady Białej Wody", „Górale nadwiślańscy", „Połączenie Białej z Czarną Wodą", „Źródło Białej Wody".

[2] Jubileusz Münchheimera z okazji 35-lecia pracy artystycznej przypadał na 1 maja 1885 r. Była to 35-ta rocznica zdania przez Münchheimera egzaminu wobec dyrektorów opery warszawskiej: Nideckiego, Quattriniego i Stefaniego oraz przyjęcia go w poczet pierwszych skrzypków orkiestry Teatru Wielkiego. Odtąd działalność artystyczna Münchheimera wiązała się ściśle z życiem muzycznym Warszawy, gdzie najpierw jako dyrektor baletu, potem opery pracował jako kompozytor, pedagog, organizator koncertów i widowisk operowych.

## 1206

### Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg-Wąsowskiej

*Kraków, 29 V 1885*

Koch[ana] Karolino

Wyrzucasz mi (w liście bez daty), żem o Was zapomniał, bo tak dawno nie macie wiadomości, ale zapomniałaś, że mówiąc o pozostaniu do św. Jana w Warszawie, o przeprowadzce, nie dałaś mi swego nowego adresu — a nawet winszując mi urodzin, żadnych szczegółów o swoim weselu nie przytoczyłaś. Ale mniejsza o to, skoro z listu wyczytuję, że się czujesz szczęśliwą, że taką się spo-

dziewasz być w przyszłości i mimo utyskiwań na biedę będziesz miała środki dać dziewczynkom swoim wychowanie jak najstaranniejsze. Wzruszyły mnie istotnie kochane dzieciaki swoimi powinszowaniami i stanęły mi znów obie przed oczyma jak wówczas, kiedyśmy się w lipcu r.z. żegnali i może po raz ostatni w Krakowie uścisnęli. Ale nie! Mam nadzieję, że się przecie w tym życiu choć raz jeszcze zobaczemy — wszakże Kraków to nie Ukraina. Prawda, że do tego trzeba pewnych wiadomych Ci warunków, ale trudności te i przy pracy, i oszczędności są do przełamania. Naturalnie nie z mojej strony; bo ja stary, zajęty pracą nie ruszę się pewnie już do śmierci z Krakowa, a zmuszony żyć też z gotowego, nie tylko już nikomu w pomoc przyjść nie mogę, ale zaledwie sam dla siebie wystarczam. Na sprzedaż portretu Szopena zupełnie liczyć nie możemy, wisi on w Muzeum jak zaklęty, a nikt się ze zwiedzających nawet o cenę nie zapytuje. Tak przynajmniej mówi p. Łuszczkiewicz, boć ja tam przecież sam przesiadywać, zachwalać portret i ludzi namawiać do kupna nie mogę. Pokazuje się, że Kraków jest biedniejszy i mniej jeszcze muzykalny niż Warszawa. Żądasz nowej kopii metryki Waluni i to na gwałt, na sobotę. Ale jakimże cudem, jeżeli ja list Twój odbieram we czwartek w Krakowie, mogę Ci ją z Modlnicy dostawić na sobotę, tak żebyś ją już w ten dzień miała w ręku? Jużcić byłoby to możebne, gdybym na to poświęcił cały piątek. Ale trzeba by rano jednokonką pojechać samemu do Modlnicy (bo ekspres mógłby księdza nie zastać), tam księdza wyszukać lub na niego w razie potrzeby poczekać, skłonić do napisania aktu, z takowym wrócić do miasta, ulegalizować w konsystorzu przez biskupa (nie mówiąc już o legalizacji przez konsula) i około 3—4 godziny jeszcze w piątek oddać na pocztę, ażeby nocnym idąc pociągiem, przybył w sobotę z rana do Warszawy. Sama widzisz, na to trzeba mieć: czas, do 10 reńskich odłożonych umyślnie w kieszeni i mniej niż 70 lat wieku, a jak ci wiadomo, wszystkiego tego mi brak, a najbardziej dwóch ostatnich warunków. Więc napisałem zaraz do księdza o sporządzenie i rychłe przysłanie mi tej metryki. Jakoż odebrałem ją, naturalnie po kilku dniach dopiero, i teraz odsyłam, jakeś żądała, bez legalizacji konsula ros[yjskiego] (w Wiedniu lub Brodach), bo to by zajęło znów z tydzień czasu i przysporzyło kilka reńskich więcej kosztów.

Lubo mam Twój adres warszawski, metrykę posyłam do Radomia, boś pisała, że tam jedziesz do męża na święta, więc myślę, że tam Cię owa jeszcze zastanie; a żeś nie wspomniała, jak długo w Radomiu zabawisz [...] *

Prosząc Cię, ażebyś zacnemu i kochanemu p. Wąs[owskiemu] poniosła ode mnie wyrazy rzetelnego, prawdziwego szacunku i przyjaźni, ściskam Cię wraz z dziewczątkami najserdeczniej.

W lipcu pojadę prawdopodobnie na kilka tygodni na Szląsk, gdzie mnie zapraszają i gdzie się (u źródeł Wisły) mam spotkać ze znajomym Ci Hoffem i jego żoną (z Warszawy).

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 173—174.* Kr. 29 Maja 85. *Brulion listu.*
* *zdanie nie dokończone*

1207

Oskar Kolberg do ks. Władysława Siarkowskiego

*Kraków, 5 VI 1885*

Świeżo wydana seria XVIII obejmująca zapiski z Kieleckiego opuściła w tych dniach prasę i korzystam z nadarzającej się sposobności, ażeby ją przesłać Szan[ownemu] Kan[onikowi]. Mowa tam jest między innymi rzeczami i o Sobótkach, o których jednak dla braku dostatecznego materiału niewiele mogłem powiedzieć. Sądzę jednak, że brak ten dałby się zapełnić w roku przyszłym, jeżeli Szan[owny] Ksiądz Kan[onik] wedle udzielonej mi obietnicy raczysz łaskawie nadesłać mi wiadomości, jakie się dotychczas do rąk Jego dostały w tym przedmiocie. W roku przyszłym bowiem, da Bóg doczekać, o tej samej porze wyjdzie z druku (w następnej serii) druga część *Kieleckiego*, gdzie by z łatwością dały się rzeczone wiadomości umieścić [1] jako dokładniejsze uzupełnienie podanych w krótkości już w serii XVIII. Jeżeli zatem Szan[owny] Ks[iądz] Kan[onik] zgadzasz się na moją propozycję, to prosiłbym uprzejmie o nadesłanie tych wiadomości, o ile się ich nagromadziło,

najpóźniej około nowego roku, ażeby w właściwym czasie do druku mogły być podane.

Z tym życzeniem miło mi zapewnić Czcigodnego Ks[ięd]za] Kan[onika] o prawdziwym szacunku i szczerej przyjaźni, z jakimi zawsze pozostaję

O.K.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 290.* Krak. 5 Czerwca 85. *Brulion listu.*

[1] Zob. przyp. 1 do listu 1049.

## 1208

### Ludwik Kuba do Oskara Kolberga

*Hora Kutná, 7 VI 1885*

Wielmożny Panie

Z prawdziwym podziwem przeglądam Pańskie *Pokucie*, które współcześnie z *Mazowszem* i listem Pańskim, i Mazurką * otrzymałem i za które szczere dzięki składam.

W najbliższym (12 a B) zeszycie mojego *Słowiaństwa* będą pieśni maloruskie. Trudność robi mi transkripcya ortograficzna, albo postanowiłem drukować wszystkie, z czego może Pan niezadowolony będzie — grażdanicą, a w takim razie transkripcya różnych m[ał[o]ruskich waryantów, a szczególnie transkripcya z materyałów literami lacińskimi drukowanych, jest w niektórych przypadkach bardzo trudną.

Z wyrazem głębokiego szacunku

L. Kuba

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 245—246.* H. K. 7/6 85. *Nad tekstem nadruk:* Slovanstvo ve svých zpěvech v Hoře Kutné.

* i Mazurką — *dopisek Kuby zamieszczony pod listem w formie przypisu. Widocznie Kolberg do listu swego dołączył jakiś Mazurek; utworu tego nie udało się jednak zidentyfikować.*

1209

## Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego

*Kraków, 18 VI 1885*

Kasa Komitetu im. dra Mianowskiego raczyła przesłać mi na wydawnictwa moje trzy raty procentu od funduszu po śp. Jaśkowskim, a mianowicie:

w d[niu] 8 stycznia 1884 . . . . . rub. sr. 370
w d[niu] 18 maja 1884 . . . . . rub. sr. 370
w d[niu] 3 stycznia 1885 . . . . . rub. sr. 370

Rozmówiwszy się obecnie z szanownym drem Chałubińskim w przejeździe tegoż do Zakopanego, dowiedziałem się, że procent od rzeczonego wyżej funduszu jest mi przyznany i na rok bieżący; co zaś do dalszego wspierania prac moich w następnych latach, to lubo takowe w zasadzie Komitet uchwalił i przyczyniać się do prac tych wzrostu nie omieszka, statuta atoli i formalności wymagają, aby rzecz ta na każdorazowym walnym (grudniowym) posiedzeniu Komitetu przedstawioną i zatwierdzoną została.

Upraszam zatem Szan[ownego] Pana, ażebyś (jak mi to napisać dr Chałub[iński] polecił) raczył łaskawie skłonić p. kasjera Deikego do przesłania mi na ręce księg[arza] Friedleina raty kwietniowej w kwocie rub. sr. 370, która wielce mi jest potrzebną; druk bowiem II-go tomu *Mazowsza* znacznie postąpił naprzód, a ryciny gotowe i papier są mi już polikwidowane. O wyprawienie tej kwoty prosiłbym, jeżeli łaska, jeszcze w ciągu czerwca, a po jej otrzymaniu odeślę zaraz pokwitowanie.

Polecając się łaskawej Szan[ownego] Pana pamięci, łączę wyrazy prawdziwego szacunku

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 64.* Kr. d. 18 czerwca 85. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Konrad Dobrski.

1210

## Oskar Kolberg do Józefa Sikorskiego

*bm., 18 VI 1885*

Spodziewam się, Kochany Józefie, żeście z całymi kosteczkami i bez niemiłych w drodze awantur, tj. zdrowo i wesoło zajechali już do Waszego Chamonix, że się p. Zofia na dobre u swego gazdy krząta i rozgospodarowała, a złote jak ja kurczęta na dobre już (choć w moll) piszczą za piecem w kojcu. Więc bodaj Wam tego roku wilegiatura jak najlepiej posłużyła, a Tobie przybyło ze 30 funtów, jak i wszystkim tym, co za Wami ciągną w góry w brykach góralskich.

Co do mego wiadomego Ci dobrze interesu [1] tyle tylko powiem, że poszedł on gładziej, niżelim się tego spodziewał. Dr Ch[ałubiński] zrozumiał od razu, o co chodzi, i już skrypt mój poszedł do Warszawy, mający sprowadzić pożądane nervus rerum. Interwencja więc Twoja nie jest już konieczną, lubo szkodzić wcale nie będzie dobre słowo rzucone jeszcze przy okazji i przez Ciebie w tej materii.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 149.* 18 czerwca 85. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Sikorski w Zakopanem.

[1] Mowa o staraniach w Kasie Mianowskiego o uzyskanie kwietniowej raty procentu od funduszu Jaśkowskiego, przysługującej Kolbergowi w roku 1885 na wydanie cz. II *Mazowsza*. (Zob. list 1209.)

1211

## Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Kraków, 21 VI 1885*

Koch[any] P[anie]

Z ostatniego listu Waszej żony dowiedziałem się o Waszej długiej chorobie żółciowej i o cierpieniach i mękach, jakieście prze-

byli (a i o grymasach zarazem, jakieście stroili), a które, dzięki Bogu * już się skończyły *.

Chciejcie mi wierzyć, że tak dola jak i niedola Wasza równie żywo jak i moja własna obchodzi mnie i dotyka, więc lepiej, żem o ciężkiej tej chorobie nie wiedział, co by mi smutku przysporzyło, a dopiero o Waszej dowiaduję się rekonwalescencji, będącej, jak zwykle, pierwszym już stopniem do zupełnego wyzdrowienia, które, daj Boże, aby jak najrychlej nastąpiło i zarówno Waszą małżonkę, jak wszystkich przyjaciół Was kochających, uszczęśliwiło *.

Do pociechy tej przyczynia się i korzystna sprzedaż Bóbrki, jak o tym wspomina Wasza Pani. A lubo nie podaje ona wszystkich tej sprzedaży szczegółów, które by ocenić dokładnie pozwoliły, na czym ta korzyść prócz pieniężnej polega, to jednak wymienia i tę okoliczność, że macie pozostawione mieszkanie w połowie domu aż do śmierci. Zapewne, że jest to korzyścią, ale o tyle tylko donośną, o ile obie familie w sąsiedzkiej zawsze żyć z sobą będą zgodzie, czego dziś przewidzieć nie możecie, a praktyka w świecie inne nam takiego stosunku zwykła przedstawiać następstwa. Zresztą, nie zajmując się już gospodarstwem i spekulacjami, nie mielibyście celu pozostawać tak na ustroniu, oddaleni od wszelkiego literackiego i towarzyskiego ruchu. Toteż żona Wasza pisze, że pragnęlibyście co rychlej wynieść się już z Bóbrki i tylko względy różne, a osobliwie stan Waszego zdrowia nie pozwalają uczynić tego natychmiast. Chodzi więc tylko o to, kiedy i dokąd się przenieść? Wy sami oczywiście najlepiej znając położenie swoje będziecie chcieli podążyć tam, gdzie są najkorzystniejsze pobytu Waszego warunki. Zdaje mi się, że miejscami tymi nie mogą być inne, jak tylko Lwów lub Kraków. Gdyby szanse dla obu miast były równe, to sądzę, że zdecydowalibyście się raczej na Kraków, bo odpowiadałoby to — jak z listu widzę — życzeniom Waszej żony, a przyznam się jak najszczerzej, że i moim także. W tym tedy przypuszczeniu, że widoki Wasze skierują Was istotnie ku Krakowowi, przepatrywałem tu już różne mieszkania, ** lubo takich jest niewiele **, do wynajęcia od jesieni. Znając Wasze upodobania i stan Waszej kieszeni, stosowałem się także i do skazówek, jakie mi podała Wasza pani, to jest, aby lokal był na przedmieściu, niedrogi

i miał jakiś ogródek. Z przepatrzonych więc najodpowiedniejszym mi się zdaje następujący lokal:

Na czarnej wsi [1] (ale jeszcze w obrębie miasta) jest domek murowany, parterowy, z małym ogródkiem od frontu. Są tu trzy pokoje, kuchnia i werenda oszklona od podwórza, która za pokój służyć może. Za podwórzem jest i ogródek, w którym altanę urządzić można (graniczący z innymi ogrodami). Gospodyni wdowa jest babina rezolutna, ale, jak z miny widzę, porządna, poczciwa i chętna. Komorne roczne wynosi 275 reńskich.

Nie piszę o innych mieszkaniach, których z 10 oglądałem, bo albo ceny są za wysokie, albo też nie miały warunków żądanych, albo były do wynajęcia od 1 lipca, mieszkanie to winien zawsze ktoś z Państwa obejrzeć, nim się do najmu zdecyduje. Ażeby jednak nikt Was nie uprzedził, należałoby zdecydować się w początkach lipca.

Co do mojej osoby, tyle tylko powiem, że i tego roku, zwłaszcza że jest on pogodny, pokręcić się trochę po świecie postanowiłem. Pojadę tedy 15 lipca na Szląsk, do Cieszyna, do posła Cięciały [2], a stamtąd mam zwiedzić Ustroń, źródła Wisły itd. Zajmie to przynajmniej 2 miesiące czasu; lecz w każdym razie w październiku będę z powrotem w Krakowie.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 31.* Kraków 21 czerwca 85. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Bliziński. *Pod listem plan domku, którego reprodukcja tu niemożliwa, gdyż oryginalny rękopis zaginął.*

*—* *w rkp. skreślone*

* *wyraz w rkp. skreślony*

**—** *fragment nadpisany powyżej bez odnośnika wiążącego z tekstem, włączono go w odpowiednie miejsce ze względu na powiązanie treściowe*

[1] Właściwie Czarna — wieś, przysiółek Krakowa między przedmieściem Smoleńskiem a wsią Kawiorami, obecnie dzielnica miasta.

[2] Jerzy Cinciała, rolnik, członek Koła Polskiego w sejmie galicyjskim, poseł do Rady Państwa we Wiedniu ze Śląska Cieszyńskiego. Mieszkał w Mistrzowicach, wsi w pow. cieszyńskim na Śląsku austriackim, która była gniazdem rodzinnym Cinciałów. Położył duże zasługi w obronie praw narodowych Śląska.

1212

Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga

*Warszawa, 24 VI 1885*

Szanowny Panie

Zaszła pewna niedokładność w objaśnieniu prof. Chałubińskiego, na które się Sz[anowny] Pan powołuje. Procent od funduszu Jaśkowskiego przyznany Sz[anownemu] Panu został za II połowę r. 1883 i cały rok 1884. W swoim czasie Sz[anowny] Pan zawiadomiony został o takowym postanowieniu Komitetu.

Ponieważ od owej chwili ani Pan sam, ani nikt za Pana nowego podania nie wnosił, rzecz więc nie przychodziła na porządek dzienny i rozstrzyganą nie była. W tym położeniu natychmiastowa wysyłka pieniędzy jest niemożliwą.

Ponieważ nie ma już w Warszawie ani prezesa, ani wiceprezesa Komitetu Kasy i nie ma komu zwołać ad hoc posiedzenia, przeto, chcąc sprawę Sz[anownemu] Panu załatwić, muszę cyrkularzem zapytywać obecnych członków Komitetu o zdanie. Droga to dłuższa i dlatego, jakkolwiek o dobrym rezultacie nie wątpię, wysyłka pieniędzy ulegnie opóźnieniu. Będzie to decyzja [...] * wydana, która w swoim czasie na posiedzeniu ulegalizowaną być musi. Jako punkt wyjścia służyć musi podanie Sz[anownego] Pana z wyłuszczeniem, na jak długo Sz[anowny] Pan życzy sobie mieć przyznanym procent od funduszu Jaśkowskiego i na co go użyć zamierza. W obecnej chwili głosować będziemy tylko na jedną ratę rub. sr. 370, wypływającą z kuponów kwietniowych.

Przy sposobności ośmielam się poruszyć i inną sprawę.

Był Sz[anowny] Pan łaskaw nadesłać asygnację na Gebethnera i Wolffa, aby do biblioteki Kasy wydano po 1 egz. wszystkich tomów dzieła pn. *Lud i jego zwyczaje* itd. Gebethner wydania odmówił, twierdząc, że rachunku z Sz[anownym] Panem nie ma, że za egzemplarze brane od Friedleina musi mu płacić itd., jednym słowem na mocy owego dokumentu nic nie wskórałem. Asygnację ową wziął ode mnie, aby ją przesłać do Krakowa, do swojej księgarni,

która się z Friedleinem porozumieć miała. Od tego czasu upłynęło kilka miesięcy bez wszelkiej wiadomości.

Czy Sz[anowny] Pan nie byłby łaskaw wniknąć bliżej w tę sprawę i albo mnie uwiadomić, czy i komu Friedlein egzemplarz, o którym mowa, wydał lub przesłał, tak abym wiedział, u kogo się upominać, albo też, jeśli dotąd nic nie zrobione, czy Sz[anowny] Pan nie byłby łaskaw bezpośrednio złożyć dzieło u Gebethnera w Krakowie z poleceniem przesłania go na moje nazwisko do Gebethnera w Warszawie. na mój, respective Kasy, koszt?

W oczekiwaniu na łaskawą odpowiedź, łączę wyrazy prawdziwego poważania i raz jeszcze zapewniam, że postaram się, ile podobna prędko, żądanie Sz[anownego] Pana załatwić.

Konrad Dobrski
Członek Komitetu — Sekretarz

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 104—105.* Warszawa, d. 24 Czerwca 1885. *Nadruk:* Komitet Zarządzający Kasą Pomocy imienia dra medycyny Józefa Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowem. *Pod tekstem zapisane przez Kolberga adresy członków Komitetu.*

* *wyraz nieczytelny*

## 1213

### Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego

*bm., 29 VI 1885*

Szanowny Panie

Dziękuję jak najuprzejmiej za dane wyjaśnienia w sprawie przyznanego mi przez Komitet funduszu na wydawnictwo zbiorów moich etnograficznych. Pokazuje się, że dając mi życzliwie zapewnienie dalszej pomocy, prezes brał widocznie za punkt wyjścia dawniejszą Komitetu uchwałę, przepomniawszy, iż na ostatniej sesji tegoż, jak Pan piszesz, rzecz ta nie była wcale poruszoną dla braku mego podania i inicjatywy czyjejkolwiek. Za łaskawe zajęcie się Pana, by wyrównać tę nieformalność, i chęć zaopatrzenia mnie

w potrzebny fundusz z tegorocznego kuponu kwietniowego serdecznie składam dzięki, nadmieniając wszakże, że d[nia] 15 lipca wyjechać mi wypadnie na 2 miesiące do Szląska. Gdyby się przeto nie dało sumy tej uzyskać przed tym terminem (a mam nadzieję, że się da), to jużcić poczekałbym (wyrobiwszy zapewnieniem kredyt w drukarni) do początku października.

Program dalszych moich prac dotyczących *Mazowsza*, a który w głównych zarysach podałem już był przed rokiem p. Chmielowskiemu [1] (confer[tur] tom I mego *Mazowsza*, stronica 5), jest następujący. Mazowsze opracowywane w tych rozmiarach i w tym kierunku jak wydany już tom I, jeśli szczęśliwego doczeka końca, obejmować będzie 6 do 7 tomów z rycinami i muzyką, bo na taką liczbę posiadam w tekach materiału. Tomy te mieścić w sobie będą szczegóły z Mazowsza warszawskiego, podlaskiego, płockiego, łomżyńskiego itd., tejże natury co publikowane już w tomie I, obok przysłów, gadek, guseł i przesądów, itp. Tym sposobem złoży się całość przedstawiająca właściwości ludowe rozległej tej prowincji i da już dokładny obraz znaczenia jej etnograficz[nego]. Opracowanie i druk każdego tomu zajmie niemal rok cały, a koszt jego wynosić będzie przynajmniej fl. 800; pochłonąłby zatem dwie raty (czyli roczny procent), a może niekiedy i trzy (jeśli tom będzie grubszy) sumy Jaśkowskiego wypłacić na ten cel mającej się skutkiem powyższego programu przez lat 6 do 7. Podanie w tym duchu napisane wniósłbym, jeżeli potrzeba, na walne posiedzenie Komitetu w grudniu odbyć się mające lub (jeżeli to jest w zwyczaju) uprosił którego z członków, np. Szanownego P[ana] Dobr[odzieja], ażebyś w moim imieniu celem uzyskania zatwierdzenia raczył sprawę tę wnieść wtedy na porządek dzienny (i wnosić ją następnnie wedle statutu zechciał corocznie) i zajmował się nią tak długo, póki wydawnictwo pomienione ukończone nie będzie. Uniknąłbym w ten sposób powtarzania przeze mnie corocznie jednego i tegoż samego niemal podania o pomoc (skoro rzecz przyjęto w zasadzie). Ufny, że nie odmówisz mej prośbie, przepraszam, że śmiem Sz[anownego] Pana tym interesem obarczać, * a natchnęło mnie tą myślą przekonanie, że jako sekretarz instytucji masz większą niż ktokolwiek łatwość dopełnienia tej czynności *.

Żałuję mocno, że rzecz prosta, dotycząca ofiarowania Kom[ite-

towi] za pośrednictwem Gebethnera całkowitego egzemplarza dzieła mego: *Lud itd.*, który sobie mieć życzył, tyle Szan[ownemu] Panu narobiła trudności. Dziwi mnie, że Gebethner wahał się z wydaniem tego egzemplarza, gdyż mając już moją asygnację przez Pana okazaną (i na nią się powołując), łatwo mu było swój rachunek z Friedleinem wyrównać. Zresztą ma on i ze mną także rachunek co do pierwszych czterech serii dzieła mego wydanych w Warszawie, a dopiero od serii V począwszy, prowadzi go z Friedleinem; mógł zatem dać choć te 4 serie. Stosując się jednak do życzenia Pańskiego i pragnąc, aby Komitet przyszedł jak najrychlej do posiadania tego egzemplarza, począwszy od serii V oddałem go krakowskiemu Gebethnerowi i wysyłam go do warszawskiego pod adresem Pańskim. A nadto gotów jestem posłać i drugi egzem[plarz] (co dla mnie żadnej nie stanowi różnicy, dzieło bowiem rozchodzi się b[ardzo] powoli).

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 65.* 29 czerw 85. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Dobrski.

*—* *zdanie dopisane na końcu listu, ze względu na związek treściowy włączono go w odpowiednim miejscu tekstu*

[1] Zob. list 1083.

## 1214

### Józef Sikorski do Oskara Kolberga

*Zakopane, 30 VI 1885*

Kochany Oskarze

Widziałem się z dr Chałubińskim, a rozmowa z nim utwierdziła mnie w przekonaniu Twoim, że rzecz pójdzie dobrze, lubo nie tak gładko, jak się zdawało, a to z powodu nieobecności w Warszawie wielu członków Zarządu Kasy, których zgodę na zdanie prezesa trzeba będzie okólnikiem pozyskać. Na przyszłość trzeba będzie wcześniej i co rok odpowiednią decyzję sobie wyrabiać.

Czas tu mamy w ogóle piękny, a upałów nawet za wiele, lubo

pewnie mniejsze są niż u was. Panna Urb[anowska] pozdrawia Cię, a ja ściskam serdecznie.

J. S.

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 133.* Zakopane 30 czerwca 1885. *Karta korespondencyjna z adresem:* Wielmożny Oskar Kolberg w Krakowie. Dom Teichmana u WW Jasieńskich.

## 1215

### Bogumił Hoff do Oskara Kolberga

*Karlove Vary, 3 VII 1885*

Kochany Oskarze

Podróż tu dotąd jak i kuracją zdołałem odbyć dotąd podług naprzód ułożonego planu, tj. dosyć dokładnie zastosując się do czasu. Sądzę zatem — jeżeli wszystko tak dalej szczęśliwie pójdzie, że będę z powrotem w Wiśle już około 15 lub 16 bm. Jeżeli zatem możesz tam przyjechać, to prosiłbym też nie później, ażebym z Tobą mógł jeszcze tam popracować do końca lipca.

Wielkie nieszczęście spotkało przed naszym przybyciem mieszkańców wsi Wisły, bo zgorzał tam kościół ewangelicki, probostwo, 2 domy zajezdne, urząd wójta gminy i kilka jeszcze domów [1], tak że nie znajdując tam mieszkania, ulokowaliśmy się w Ustroniu o małą milkę oddalonym od wsi Wisły i o tyle bliżej do kolei.

W tym samym domu zajezdnym, gdzie i my mieszkamy, i Ty znajdziesz schronienie. Stamtąd łatwo nam będzie zbierać materiałów etnograficznych, tak spomiędzy ludem z równiny i góralami, bo Ustroń leży na samym pograniczu tych dwóch szczepów.

Już więcej nie będę pisał stąd listów do Ciebie, jak również proszę nie pisać do mnie do Karolovych Warów, lecz do Ustronia.

Najdogodniej dla Ciebie byłoby jechać koleją (ku Wiedniowi) aż do stacji Pruchna [2] w Cieszyńskiem, gdzie pocztowy powóz zabiera podróżnych do Skoczowa, a stamtąd do Ustronia. Jeszcze lepiej, jeżeli dokładnie napiszesz, którego dnia i którym pocią-

giem wyjedziesz z Krakowa, a w takim razie przyjechałbym po Ciebie do stacji Chybi [3], skąd najbliżej do Ustronia.

W każdym razie oczekuję listu w Ustroniu od Ciebie.

Do szczęśliwego zobaczenia,

Twój

Bogumił Hoff

Adres:

Bogumił Hoff
w Ustroniu
(Cieszyńskie)

Proszę Cię, jeżeli możesz, przywieź mi moje obrazki typów i strojów ludowych.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 262—263.* Karolowe Wary dn 3 Lipca 1885.

[1] Daty tego pożaru nie udało się ustalić.

[2] Próchna, albo Pruchna, wieś kościelna w pow. strumieńskim na Śląsku cieszyńskim. Stacja kolei żelaznej północnej między Krakowem a Wiedniem.

[3] Chybi, Chiby, wieś w pow. strumieńskim, stacja kolejowa na trasie z Krakowa do Wiednia, położona między Próchną a Dziedzicami, dziś Chybie.

## 1216

### Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga

*Warszawa, 3 VII 1885*

Szanowny Panie

Mam zaszczyt przesłać Sz[anownemu] Panu przy niniejszym rub. sr. 370, tytułem zapomogi ze strony Kasy Pomocy imienia Dr J. Mianowskiego na wydawnictwo dzieła: *Lud, jego obyczaje* itd. i proszę uprzejmie o nadesłanie pokwitowania z odbioru tej sumy.

Z prawdziwym szacunkiem

Kar. Deike
Czł[onek] Kom[itetu] — Kasjer

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 106.* Warszawa, d. 3 Lipca 1885. *Nadruk:* Kasa Pomocy imienia dra medycyny Józefa Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowem.

1217

## Bibianna Moraczewska do Oskara Kolberga

*Poznań, 7 VII 1885*

Szanowny Panie

Z przyjemnością dowiedziałam się z listu Pana o dość pomyślnym stanie Jego zdrowia, a obficie puszczane na świat prace poświadczają o sile duchowej, z której dotąd nic Pan nie utraciłeś.

Pani Niegolewska nader poważnie stratę męża znosi, cześć oddana mu w uroczystościach pogrzebowych wpłynęła wiele na ukojenie jej żalu, przekonała się, że pamiętano o jego zasługach i gorącej miłości ojczyzny, mimo głośnych burz, jakie w końcu życia przepłynęły nad głową jego.

P. Niegolewska zamieszka razem z matką, spokój jednakże będzie miała zamącony, bo pragnie zapłacić pozostałe długi męża, które przechodzą jej środki. Te, pod którymi położyła swoje nazwisko, brat, p[an] Stefan Kwilecki [1] zaspokoił.

Zdrowie moje nie może być w stanie kwitnącym, lata mają swoje prawa. Wyjeżdżam w przyszłym tygodniu dla powietrza do miejscowości Johannesbad [2], w Czech[ach] na pograniczu Śląska.

Wspólny nasz znajomy, p. Władysław Bentkowski, bardzo podupadł na zdrowiu, cierpi na serce; męcząca to choroba zarazem fizycznie i moralnie.

Dziś wyjechał do Soboty [3] pod Gdańsk, zwątpiały bardzo o sobie.

24 M. za sprzedane cztery egzemplarze 1-go tomu *Mazowsza* załączam do tego listu: zostaną złożone w księgarni Friedleina.

Jeden egz[emplarz] czarnemu Szulcowi wręczonym został.

Wyrazy serdecznego pozdrowienia i szacunku załączam. Zawsze pełna dla Pana przyjaźni

B. Moraczewska

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 307—308.* Poznań, 7 lipca 1885.

[1] Stefan Kwilecki (1839—1900), młodszy z dwu braci Wandy Niegolewskiej.

[2] Johannesbad, obecnie Jańskie Łaźnie w Czechosłowacji.

[3] Czyli Sopot

## 1218

### Oskar Kolberg do Bogumiła Hoffa

*bm., 9 VII 1885*

Projekt mej podróży do Szląska, spotkania się w Ustroni z Twoją zacną małżonką, pracy wraz z Tobą, czego pragnąłem od tak dawna i na co tak mocno się cieszyłem, doznaje i w tym znów roku przeszkody, której przed trzema jeszcze tygodniami przewidzieć wcale nie mogłem. A jest nią podróż w przeciwną zupełnie odbyć się mającą stronę, bo do Przemyśla i Lwowa, którą mi właśnie w tejże samej porze nakazuje interes mego wydawnictwa. Pojmujesz, że jest to kwestia największej dla mnie wagi, kwestia żywotna, która stawia wszelkie inne na drugim planie, osobliwie co do materiałów dotyczących Rusi, których mam wielki zapas, a do których wydania dopomóc ma ktoś z osób wpływowych. Czy nadzieje moje osiągną jakikolwiek skutek, tego nie wiem i dlatego nie przytaczam bliższych szczegółów; owszem, nauczony doświadczeniem wolę przypuszczać, że i teraz jak tylokrotnie spełzną one na niczym; ale nie chciałbym sobie robić wyrzutów, że przyczyną niepowodzenia stało się moje niedbalstwo lub opóźnienie.

Jak długo tam zabawię, tego także dziś oznaczyć nie mogę, bo zależeć to będzie od okoliczności. Jeśliby mi wypadło zabawić czas dłuższy, tobym zwiedził i zbadał następnie okolice Przemyśla i Sanoka, jako po drodze leżące, i to by mi zajęło czas do października. Wprawdzie mógłbym, jeżeliby czas na to pozwolił, przejechać się we wrześniu jeszcze i na Szląsk, ale przyznam Ci się, że dwie podróże odbyć w jednym roku, to dla mego zdrowia i kieszeni za wiele; zresztą już bym Was tam nie zastał.

Więc nie pozostaje mi, jak tylko odłożyć na nowo spotkanie się nasze do roku przyszłego (jeżeli P[an] Bóg pozwoli, a Wy zechce-

cie przybyć do Ustroni), a teraz życzyć obojgu Państwu, ażeby górskie powietrze jak najlepiej wpływało na Wasze zdrowie, a Twoja teka, aby się napełniała materiałami i typami miejscowymi (w czym żałuję, że Ci nie będę pomocnym), bo spodziewam się, że Karolowe Wary dość krzepko postawiły Cię już na nogi i większe dozwalają robić ekskursje. Żonie całuję rączki, a Ciebie ściskam.

Jeżeli byś chciał do mnie teraz jeszcze pisać, to do 15 lipca będę jeszcze w Krakowie. A pamiętaj przysłać mi po powrocie do Warsz[awy] i moim do Krakowa obiecane numera „Tygodn[ika] Ilustr[owanego]" z Twoim artykułem.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 116.* 9 lipca 85. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* B. Hoff w Ustroniu.

## 1219

### Józef Bliziński do Oskara Kolberga

*Bóbrka, 25 VII 1885*

Kochany Panie Oskarze

Na drugi dzień po Waszej u nas bytności zaszła nagła zmiana. Dziś, tj. w sobotę 25 lipca, wyjeżdżamy na kilka tygodni, a prawdopodobnie na resztę już kwartału, do braterstwa Sokołowskich pod Sanok do Posady Olchowskiej [1]. Leży to pod samym miastem tuż naprzeciwko dworca kolei przy szosie, spodziewamy się tedy, że będąc w tych stronach, zajrzycie do nas, bo w Bóbrce już się nie zobaczymy, gdyż będę tu dojeżdżał tylko chwilowo dla zabierania po trochu rzeczy, które łatwiej i z mniejszą subiekcją będzie można wyprawić potem stąd, tj. z Sanoka, wprost koleją do Krakowa czy Lwowa. Także pisząc do mnie, adresujcie wprost: w Sanoku. I do Leszczowatego, jeżeli będziecie tam jeszcze bawić, łatwiej mi będzie się dostać, bo wiedząc naprzód o okazji, wsiądę sobie do wagonu i przyjadę do Ustrzyk na każde żądanie, aby ucieszyć się jeszcze z Państwem Kraińskimi i pożegnać ich. Wczo-

raj, nie wiem sam jakim sposobem, przyszedł z poczty list do Was adresowany do Leszczowatego; adres ten był przekreślony i napisane Bóbrka. Nie było sposobu odesłać tego listu retro, bo byliśmy na wyjezdnym, a nie chciałem zostawiać go p. Olędzkiemu [2], który pośle na pocztę może za jakie trzy dni dopiero, na inną pocztę zaś nie można było oddawać, chyba pod nową marką i nowym adresem — a że miałem właśnie pisać do Was, więc poważyłem się list otworzyć (nie z ciekawości, broń Boże), aby przesłać go wraz z moim. Otworzywszy, znalazłem kopertę drugą, którą łatwiej już zgiąwszy i zastosowawszy do formatu mojej, żywcem posyłam, życząc od siebie i od mojej żony wszelkich sukcesów z ową panną z sąsiedniego narożnika [3]. Spodziewam się, że ta szczęśliwa okoliczność przyśpieszy Wasz powrót do Krakowa, ale prawda, że to dopiero od 1 października, więc macie czas.

Nie piszę więcej, bo pakujemy się na gwałt; list ten oddam po drodze w Lisku albo w Zagórzu [4]. Ściskam Was serdecznie od siebie i żony, a Państwu Kraińskim uszanowanie nasze łączymy, szczerze Was kochający

Józef Bliziński

Sanok 5/8

Otóż list ten oddałem na pocztę w Sanoku 26 lipca, adresując do Leszczowatego (gdzie, jak się pokazuje, byliście do 28 tegoż m[iesiąca]), tymczasem poczta w Ustrzykach odesłała go natychmiast do Soliny, a w Sanoku odebrałem go przed kilku dniami. Nie wiedząc co robić, napisałem z zapytaniem do p. Kraińskiego, od którego dziś otrzymałem odpowiedź, że jesteście we Wzdowie [5], więc zaraz posyłam ów list wraz z moim dawniejszym, do którego dopisuję te parę słów. Także w tych dniach otrzymałem nie pocztą, tylko okazją, z Bóbrki korektę Waszą wysłaną z Krakowa jeszcze 26 lipca i adresowaną do Leszczowatego przez Ustrzyki, a która pomimo to nie ma nawet pieczątki pocztowej ustrzyckiej, tylko wysłaną została wprost do Soliny. Ekspedycja w Ustrzykach wyraźnie zgłupiała. Nie wiem, co z tym zrobić. Czy to pilne? Może ze Wzdowa będzie jaka okazja do Sanoka? Bo chcąc Wam przesłać pocztą, musiałbym rozpakować i dawać nową opaskę oraz frankaturę. Donieście mi zaraz, co się z Wami

dzieje i co zrobić z korektą, adresując pod moim nazwiskiem wprost w Sanoku. Oczekuję odpowiedzi i ściskam serdecznie

Wasz

J. Bliz.

W[ielmożne]mu Ostaszewskiemu uszanowanie moje łączę.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 32.* Bóbrka 25 lipca 1885.

[1] Posada Olchowska, wieś w pow. sanockim. Sokołowscy — to rodzina Pelagii Blizińskiej. Nie udało się ustalić, czy do jej brata, Konstantego Sokołowskiego, który jeszcze w r. 1880 był właścicielem Bóbrki Dolnej (zob. przyp. 1 do listu 1045) należała też Posada Olchowska.

[2] [...] Olędzki, rządca Bóbrki Blizińskiego.

[3] Nie wiadomo, jaki był podtekst żartu Blizińskiego.

[4] Zagórz, wieś w pow. sanockim, odległa od Sanoka o 5 km. Posiadała stację kolejową.

[5] Wzdów, wieś w pow. brzozowskim, należała do Teofila Ostaszewskiego.

## 1220

### Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Wzdów, 8 VIII 1885*

Kochany Panie Józefie

Dziękuję Wam bardzo za Wasz list z 25 lipca i dopisek z 5 sierpnia z Sanoka. Mówicie w nim i o korekcie z Krakowa, która, nie wiedzieć dlaczego, powędrowała aż do Was, skoro do Leszczowatego była adresowaną i tą drogą byłbym ją już dawno miał w ręku. i na powrót do Krak[owa] wyprawił, bo na nią drukarnia czeka. Że to rzecz pilna, więc przyślijcie mi ją zaraz pocztą. Ja tu siedzę od 10 dni i zbieram wciąż materiały, których liczba rośnie z dniem każdym; a zresztą jest mi tu jak u p[ana] Boga za piecem. Wszystko to Wam opowiem, jak będę wracał do Leszczowatego na Sanok, co zapewne nastąpi dopiero około 20 lub ku końcowi tego miesiąca, bo jeszcze mam stąd parę zrobić wycieczek. Tymczasem całuję Was i rączki Waszej żony, a braterstwu jej zasyłam moje uszanowanie.

O. K.

W. Ostaszewski dziękuje Wam za pamięć i zaprasza do siebie.

*B. J. 6701, k. 134.* Wzdów 8/8 85. *Oryginał listu. Karta korespondencyjna z adresem:* Wielmożny JPan Józef Bliziński w Sanoku.

1221

## Antonina Kolberg do Oskara Kolberga

*bm., 8 VIII 1885*

Kochany Stryjaszku

Korzystając ze sposobności, ponieważ córka ojca, pani Kazimiera Rajzacher, jedzie do Krakowa, więc piszę do Stryjaszka — ja teraz dostałam promocją do klasy czwartej i list pochwalny, a teraz pewno będę chodziła tutaj w Radomiu do gimnazjum.

Co też tam Kochany Stryjaszek porabia, czy zdrowy, bo ja doprawdy bardzo tęsknię za Kochany[m] Stryjaszkiem a także i za Krakowem, ale cóż, kiedy przyjechać nie mogę. Jeżeli Stryjcio łaskaw, to prosiłabym o dwie książki *Krakowiaków* swojego wydania. Mama teraz pisać nie może, bo tak wypadło, że wczoraj było wesele jednego z synów ojca a dzisiaj u nas obiad. Mama jest ciągle zajęta, a przy tym, zdaje się, ma migrenę. Mama prosi, żeby Stryjaszek był tak łaskaw oprowadzić p. Rajzacher po Krakowie, gdyż jest pierwszy raz w tym mieście.

Mama całuje Stryjaszka wraz z Walcią, która ma promocją do klasy pierwszej.

Całuję Stryjaszka serdecznie, kochająca siostrzenica

Tonia

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 19—20 List bez miejsca i daty. Czas napisania go: 8 VIII 1885 r. pozwala ustalić wzmianka o ślubie Władysława Wąsowskiego, który jak wynika z późniejszego listu Karoliny do Kolberga (zob. list 1227) odbył się 7 VIII, w przeddzień napisania listu przez Antoninę.*

1222

Teobald Klepaczewski do Oskara Kolberga

*Poznań, 9 VIII 1885*

Najłaskawszy Panie

Z prośbą gorącą udaję się do Pana Kochanego, spodziewając się, że mi Pan za złe onej nie weźmie.

Oto, jak Panu drogiemu pewno wiadomo, utworzyła się tutaj polska orkiestra pod dyrekcją Bolesława Dembińskiego [1]. Czas też był wielki, aby się coś podobnego stało, bo i na tym polu wyzyskiwali nas i poniewierali nasi najserdeczniejsi. Chodzi teraz o to, iżby orkiestra owa wykonywać mogła polskie, ruskie, czeskie, w ogóle słowiańskie utwory.

Ale cóż, kiedy takich tu nie znamy. Ja wiem tylko, że we Lwowie często wykonywano podobne utwory prześliczne na orkiestrę lub kwartet, oktet, ale mimo starań, ani mogłem się dowiedzieć o tytuły owych dzieł, ani ich też dostać.

Grano np. jakąś kompozycję Rusina czy Polaka we Lwowie jako oktet, ale próżno pisałem z prośbą o jej udzielenie.

Dlatego, że i nie znam, i sam dostać nie mogę dzieł podobnych na orkiestrę lub na oktet, udaję się z uniżoną prośbą do drogiego Pana: racz mi Pan wskazać źródło i tytuły dzieł podobnych, a wyświadczy nam tu Pan Najłaskawszy prawdziwe dobrodziejstwo.

Jeśli prosić wolno, racz Pan przyśpieszyć odpowiedź.

Miło mi prawdziwie przy tej sposobności wyrazić Panu Drogiemu prawdziwy szacunek oraz przesłać szczere pozdrowienia

Sługa powolny
T. Klepaczewski
Syndyk Konsystorski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 68—69.* Z Poznania, 9 VIII 85. Chwaliszewo N. 75.

[1] Mowa tu o założonej przez Bolesława Dembińskiego w Poznaniu w początkach sierpnia 1885 r. tzw. kapeli miejscowej. Zespół ten składał się z ponad 20 osób i rozpoczął próby pod kierunkiem Dembińskiego 6 VIII. Repertuar obejmował muzykę popularną. Pierwszy koncert odbył się w poznańskim Ogro-

dzie Strzeleckim 23 VIII 1885 r. (zob. anons w „Dzienniku Poznańskim" 1885 nr 19 w rubryce *Wiadomości miejscowych i potocznych).* Dembiński, zasłużony organizator życia muzycznego w Wielkopolsce, był założycielem całego szeregu podobnych zespołów i towarzystw muzycznych.

1223

Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Wzdów, 10 VIII 1885*

Kochany Panie Józefie

Onegdaj już posłałem do Was, jakeście tego żądali, korespondentkę z prośbą o przysłanie mi jak najrychlej korekty, o której wspominacie w swoim liście, żeście ją odebrali. Rzecz to pilna. Ponawiając tedy obecnie moją prośbę, ściskam Was serdecznie, a wszystkim Waszym zasyłam uszanowanie. W Sanoku będę prawdopodobnie między 20 a 30 t. m.

Wasz

O. K.

---

*B. J. 6701, k. 135.* Wzdów 10/8 885. *Oryginał listu. Karta korespondencyjna z adresem:* Wielmożny JPan Józef Bliziński w Sanoku. Posada Olchowska u W-go Sokołowskiego.

1224

Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Wzdów, 22 VIII 1885*

Kochany Panie Józefie

Wyjeżdżam ze Wzdowa we wtorek (25 sierp[nia]) z rana do Nowosielec [1], gdzie wsiądę na pociąg i (zdaje mi się) około pierwszej będę w Sanoku. Bardzo bym pragnął widzieć się i przepędzić

z Wami godzin kilka, a obiecałem się do Leszczowatego (na Ustrzyki) na środę (26-go) rannym pociąglem. Tymczasem proszę Was oświadczyć wszystkim Waszym moje uszanowanie, a Was, Kochany Panie Józefie, ściskam serdecznie

O. K.

---

*B. J. 6701, k. 136.* Wzdów 22 sierpnia 85. *Oryginał listu. Karta korespondencyjna z adresem:* Wielmożny JPan Józef Bliziński w Sanoku. Posada Olchowska w domu W-go Sokołowskiego

[1] Nowosielce, wieś w pow. sanockim, odległa od Sanoka o 10 km.

1225

Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga

*Warszawa, 28 VIII 1885*

Szanowny Panie

Imieniem Komitetu, którego prezes i wiceprezes nieobecni są w tej porze w Warszawie, mam zaszczyt podziękować Sz[anownemu] Panu za nadesłany dla naszej biblioteki egzemplarz 17 serii dzieła pn. *Lud*[1] i 2 t[omy] *Pokucia.* Otrzymaliśmy go w porządku za pośrednictwem księgarni Gebethner i Sp. w Warszawie, a obecnie oprawny posłuży dla użytku chcących z niego korzystać.

Co do dalszych przedstawień w kwestii funduszu na wydawnictwo, nie omieszkam zastosować się do życzenia wyrażonego w liście Sz[anownego] Pana z d[nia] 29 czerwca b.r. Czy Komitet przyzna zapomogę od razu z góry na lat parę, czy każdorocznie ponawiać ją trzeba będzie — nie wiem. Zależeć to będzie od decyzji członków, o której Sz[anownego] Pana zawiadomić we właściwym czasie nie omieszkam.

Z wysokim poważaniem
Konrad Dobrski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 108.* Warszawa, d. 28 Sierp. 1885 r. *Nadruk:* Komitet Zarządzający Kasą Pomocy imienia dra medycyny Józefa Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowem.

[1] Czyli cz. II *Lubelskiego* (DWOK T. 17).

1226

## Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk do Oskara Kolberga

*bm., 21 X 1885*

Szanowny Panie Dobrodzieju

Z obowiązku urzędu udaję się do Wielmożnego Pana w imieniu Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, upraszając Go uprzejmie, abyś raczył niezwłocznie zwrócić Bibliotece naszej manuskrypta zaległe u Niego, a wydane Mu z biblioteki naszej w roku 1868 dnia 1 kwietnia przez pana Emila Kierskiego. Spis wedle urzędowej zapiski śp. Feldmanowskiego [1], byłego konserwatora naszego, załączam w kopii [2], jako się w aktach naszych przechował, i mam nadzieję, że Szanowny Pan Dobr[odziej] nie omieszka przychylić się do słusznej prośby i upomnienia się Zarządu, który z obowiązku swego zmuszonym się czuje reklamować własność zbiorów naszych narodowych, za które wobec publiczności odpowiedzialni jesteśmy, a które i tak wbrew zwyczajowi i wszelkim przepisom, za długo już u Wielmożnego Pana zalegają.

Mając nadzieję, że Wielmożny Pan Dobrodziej uwzględnisz słuszną reklamację naszą i łaskawie oddasz nam pożyczone Mu z biblioteki rękopisma, mam tymczasem zaszczyt złożyć Mu wyrazy szacunku i poważania od powolnego sługi

Wawrz. Benzelstjerna Engeström
Sekretarz Zarządu

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 246—247.* 21 Pazdz 1885. *Nadruk:* Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.

[1] Hieronim Feldmanowski był konserwatorem i bibliotekarzem zbiorów Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk od r. 1868. Wykaz rękopisów wypożyczonych Kolbergowi, dołączony do listu, sporządził zapewne najpóźniej w r. 1869 w ramach opracowywania spisu książek i zbiorów muzealnych i archeologicznych Towarzystwa, jaki przygotował w tym czasie w celu wydania katalogu zbiorów. Po śmierci Feldmanowskiego (11 VII 1885 r.) stanowisko konserwatora zbiorów Towarzystwa piastował do r. 1917 Bolesław Erzepki (1852—1932), filolog i historyk kultury, wydawca wielu zabytków literatury staropolskiej i XIX-towiecznej, zasłużony działacz kulturalny Poznania.

[2] Kopia ta z adnotacją Bolesława Erzepkiego, z datą: 21 X 1885 r. i nadrukiem: Konserwator Zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, dołączona do listu, zachowała się w Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 247. Uwagi ujęte w nawiasy, dotyczące zwrotu rękopisów oraz ich wykorzystania w serii IX, X i XI *Ludu*, czyli cz. I, II i III *W. Ks. Poznańskiego* (DWOK T. 9—11), dopisał na kopii Kolberg. Tekst kopii brzmiał:

Znajduje się u Kolberga:

Pow. Wschowski — wiadomości o Łoszakowie, (Ser. X str. 23, 41, 119.)
Pow. Odolanowski — opis lub szczegóły wesela w Topoli Wielkiej, (X str.250.)
Pow. Pleszewski — wiadomość o Roszkowie, (X str. 283.)
„ „ — Nowomiejskie dobra — (oddałem)
„ „ — Broniszewice — (oddałem, X str. 166, 293.)
„ „ — Skoraczew, (X str. 168, 290.)
„ „ — Szypłowo — (oddałem, X str. 168, 322.)
„ „ — Wilkowyja — (oddałem, X str. 140, 168.)
Pow. Krobski — wiadomość o wsi Skoroszewice — (oddałem, X str. 129, 157.)
Pow. Ostrzeszowski — szczegóły o weselu na wsi Bobrowniki, (X str. 319.)
„ „ — Kotłów — (oddałem, X str. 197.)
„ „ — Parzynów, (X s. 164.)
Pow. Gnieźnieński — Niechanowo — (oddałem, XI s. 5, 24, 75.)
„ „ — Mielżynek — (oddałem, XI s. 24, 48, 67.)
Pow. Inowrocławski — Tuczno — (oddałem, XI str. 19, 84.)
„ „ — Góry, Oldrzychowo — (oddałem, XI 13.)
Pow. Wrzesiński — Ossowo, (X str. 303.)
Pow. Czarnkowski — Brzeźno — (oddałem, XI s. 203.)
„ „ — Bzowo, (XI str. 125, 206.)
„ „ — Lubasz i Proboszczewice — (oddałem, XI s. 125, 153, 207.)
Pow. Wągrowiecki — Sienno, (XI str. 105, 121, 145, 187.)
Pow. Kościański — Piotrowo, (X s. 39.)
„ „ — Sokołowo — (oddałem, X s. 20, 45, 72, 116.)
„ „ — Srocko wielkie, (X s. 93.)
Pow. Śremski — Księginki, (Ser. XI Ubiór str. 78, 247.)
„ „ — Rogalin, (Ser. IX str. 71, 77, 242)
Pow. Średzki — Mystki, (Ser. IX str. 123, 127, 163, 212.)
„ „ — Zdzychowice, (Ser. IX str. 73.)
„ „ — Pieśń o gorzalce — Dominowo — (oddałem, V str. 349)
Pow. Babimojski — Łąkie — (oddałem X s. 9, 37.)

Powyższe rękopisy wydał p. Kolbergowi p. Emil Kierski z biblioteki Towarzystwa przed 1-ym kwietnia 68 r., czyli przed objęciem przeze mnie zbiorów i biblioteki Towarzystwa.

(podp[isany]) H. Feldmanowski

Zapiska taka przechowała się w aktach biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, założonych przez śp. Hieronima Feldmanowskiego. Wymienione rękopisy bibliotece Towarzystwa dotychczas nie zostały zwrócone.

Dr. Bolesław Erzepki

1227

Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga

*Radom, 25 X 1885*

Drogi i Ukochany Stryjaszku i Bracie

Co porabiasz i dlaczego od Ciebie tak dawno nie mam ani jednego życzliwego słówka? Wiem, że pierwszy list mój Ciebie w Krakowie nie zastał, ale drugi?.. Ani Jasińska, ani p. Schouppe, która przed paru dniami wróciła z Krakowa, Ciebie tam nie widziały; miałżebyś jeszcze być gdzie w podróży, to niepodobne — czas już tak spóźniony. Ale, Drogi, Kochany Bracie, przecież chyba nie wątpisz, że Cię zawsze kocham jednako, że mi czasami bardzo tęskno za Tobą, że pragnęłabym Cię zobaczyć, a skoro to obecnie być nie może, przynajmniej detaliczną mieć wiadomość o Twoim zdrowiu i o wszystkim, co się Ciebie dotyczy. Wiem również, że przyjemnie Ci będzie dowiedzieć się, że nie tylko wyjścia mego w powtórne związki nie żałuję, ale najzupełniej szczęśliwą jestem — nie bez tego, by na moim horyzoncie nie zjawiały się chmury, ale poczciwy, dobry i szlachetny w całym znaczeniu wyrazu charakter mego męża te chmury rozprasza. Ma i on swoje usterki, ale któż jest doskonałym na tym świecie? A jaki pobłażliwy na wszystkie moje wady i błędy, a co najgłówniejsze, jak dobry dla dzieci moich! Tonia chodzi do gimnazjum, jest w 3 klasie, uczy się dobrze, ale że słaba w języku rosyjskim, musi mieć jeszcze w domu korepetycje. Jest zawsze wątła bardzo, a w tym roku biedaczka miała jeszcze koklusz. Walcia zdrowa, uczy się w domu — sama się dotąd nauką jej zajmuję, tylko Tonia uczy ją arytmetyki i rosyjskiego.

Mieszkanie mamy obszerne, choć nie bardzo wygodne, w gospodarstwie pomaga mi kuzynka nieboszczki, która już w domu męża

jest od lat 30, powiem Ci, Kochany Stryjaszku, iż pragnęłabym bardzo sama się wyłącznie gospodarstwem zajmować, ale nie chcę przez to robić zmartwienia ciotce, która już się z tym zżyła, a jednak z wielu względów jest to dla mnie niewygodne i niekorzystne. Od czasu mego tu przyjazdu, to jest od lipca, miałam w domu dwie uroczystości — w miesiącu sierpniu ożenił się syn mego męża, Władysław, który kiedyś był w Modlnicy u Stryja, a ósmego, nazajutrz po weselu, przyjmowaliśmy państwa młodych u siebie obiadem, na którym było osób około czterdziestu. 8 września wyszła za mąż córka mego męża, Zofia, miła, rozsądna osoba; wesele było huczne, bawiono się aż do ósmej z rana, ale ja też nogami przez kilka dni prawie ruszać nie mogłam — tyle się około przyjęcia gości natańcować musiałam. Pozostało mi więc w domu jeszcze dwie córek, najstarsza, z którą niegdyś byłam w wielkiej przyjaźni. i moja chrzestna córka, osóbka 24-letnia, bardzo przystojna, ale z którą nie harmonizuję wcale; niestety do chrzestnych córek szczęścia nie mam, bo i Kazia Kolberg, dzisiejsza Markoniowa, nigdy wdzięcznością i życzliwością za trud około niej podjęty się nie odznaczyła. Gdyby więc Bóg pozwolił mi te dwie panny wydać za mąż, byłabym bardzo szczęśliwą. Lola jest w Sieradzu nauczycielką, Władek przyjeżdża w tych dniach do Radomia, gdzie będzie miał od Nowego Roku posadę w telegrafie, którą mu obiecuje Królikiewicz, mąż nieboszczki Mani, naczelnik telegrafu przy kolei dąbrowieckiej.

Na ręce p. Friedleina posłałam list do Stryja i mentrykę Walci, którą trzeba było podpisać u konsula. Zechce Drogi Stryjaszek to mi załatwić, gdyż bez tego nie mogę zwołać rady familijnej i już od roku nie odbieram za dzieci emerytury, co pociągnie za sobą nowe ambarasy i bieganinę, i nie mogę z braku tej mentryki starać się o powiększenie dzieciom emerytury, która im się z prawa należy, skoro ja za mąż wyszłam. Całuję serdecznie Kochanego Stryjaszka i proszę o prędką od Niego wiadomość, jak i o mentrykę. Najlepiej by było, gdyby mi Stryjaszek to odesłał, jak jest, a o drugą się postarał, ja pieniądze przy pierwszej prześlę okazji.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 268—269.* Radom d. 25 Października 1885 r.

1228

Walentyna Kolberg do Oskara Kolberga

*bm. i d.*

Kochany Stryjaszku

Proszę Stryjaszka, żeby Stryjaszek kiedy przyjechał do nas i zarazem przywiózł moją mentrykę, cieszyłam bym się bardzo a bardzo, gdybym Stryjaszka zobaczyć i uściskać mogła; ja nie chodzę na pensję, tylko Tonia do gimnazjum. Tonia nie mogła pisać do Stryjaszka, bo jak ja pisałam, to ona leżała w łóżku, ale ja się uczę z Mamą. Jak się tam Stryjaszek miewa, czy zdrów i o mnie pamięta? Proszę Stryjaszka mnie odpisać, czy Stryjaszek przyjedzie, czy nie; jeżeli Stryjaszek przyjedzie, to ja tu napiszę, na której ulicy: oto właśnie za skaryszewskimi rogatkami, kamienica Wąsowskiego. Całuję rączki Stryjaszka najserdeczniej i Tonia tak samo.

Kochająca Stryjaszka chrzestna córka

Walunia Kolberg

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 47. List bez miejsca i daty. Na umieszczenie go w zbiorze pozwala prośba Walentyny o metrykę wiążąca się z poprzednim listem Karoliny.*

1229

Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga

*Warszawa, 31 X 1885*

Szanowny Panie

Z polecenia Komitetu Kasy mam zaszczyt przesłać przy niniejszym Sz[anownemu] Panu rub. sr. 350 tytułem zapomogi na wydawnictwo dzieła *Lud i jego zwyczaje;* zapomoga ta w bieżącym

półroczu wypadła nieco mniejsza z powodu podatku, jakiemu podlegają kupony od papierów publicznych.

Prosząc uprzejmie po otrzymaniu powyższej sumy o nadesłanie na moje ręce odpowiedniego pokwitowania, pozostaję z prawdziwym szacunkiem

K. Deike

Adres mój:
K. Deike
w Banku Handlowym.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 109—110.* Warszawa d. 31 Października 1885. *Nadruk:* Kasa Pomocy imienia dra medycyny Józefa Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowem.

1230

Oskar Kolberg do Teobalda Klepaczewskiego

*Kraków, 10 XI 1885*

Szanowny i Łaskawy Panie

Wróciwszy przed kilku dniami z wycieczki kilkomiesięcznej, którą corocznie robię po Galicji, odebrałem w księgarni kilkanaście czekających na mnie listów a między innymi i list Sz[anownego] Pana. I dlatego to teraz dopiero służyć Mu mogę odpowiedzią, mocno za zwłokę przepraszając.

Zapytujesz mnie Sz[anowny] Pan o tytuły kompozycji polskich i słowiańskich, które by się kwalifikowały dla orkiestry p. Dembińskiego. Daruj Pan, że obecnie jako literat od dawna już ze sfery muzycznej wyszły i z rzadka tylko o nią się ocierający, ogólnikami tylko na to zapytanie odpowiedzieć mogę, dorzucając kilka jedynie szczegółów, które mi właśnie z tej sfery utkwiły w pamięci.

Nie wspominając tedy o kompozycjach dawniejszych, jak np. Lesla, Kurpińskiego, Dobrzyńskiego (symfonie, kwarteta), Moniuszki, Szopena (trio) [1], Nowakowskiego (Trio) [2], o *Fauście* Radziwiłła [3], które wydane niegdyś zostały w Lipsku lub w Warszawie

(u Gebethnera), ani o kompozycjach Sowińskiego i Wolffa [4] (w Paryżu), ani o wielu kompozytorach czeskich (jak Dussek [5], Tomaszek [6], Kalliwoda [7], Smetana itd.), wspomnę tylko, że z nowszych autorów wielce są tu cenionymi: Żeleński (pisał sonaty z akompaniamentem, kwartety itd.), Noskowski (kwartety, jedna jego fantazja, *Gebirgsphantasie*, opus 17, wyszła u Kistnera w Lipsku [8]), Paderewski, Jarecki [9]. Tytuły ich dzieł, o ile wydane zostały za granicą (najczęściej w Lipsku lub w Berlinie u Boote & Bock), figurują w spisach tych firm, które je drukowały, w Warszawie zaś wydaje je zazwyczaj Gebethner i spółka.

Nadmieniam, że zbiór pieśni słowiańskich (czeskich, polskich, ruskich itd.) bardzo dobrze harmonizowanych pod tyt. *Slovanstvo ve svých zpěvech* wydaje obecnie Ludwik Kuba w Podiebradzie (adres: Herr Ludwig Kuba in Podiebrad — Böhmen); dotąd wyszło 16 zeszytów [10] i kosztują około 10 do 12 marek.

Oto i cały repertoar moich wiadomości. Jak Sz[anowny] Pan widzi, nie jest on obszernym a tym mniej pełnym; wszakże cieszyłoby mnie niewymownie, gdyby i to trochę na cośkolwiek się przydało. Pan sam rozpatrzywszy się i w spisach, i handlach muzycznych, znajdziesz rzeczy tych więcej.

Zresztą nie omieszkam Sz[anownemu] Panu zakomunikować, jak mi się tylko coś odpowiedniego dla Państwa nawinie. O tańcach naturalnie, jak np. Wrońskiego [11], Tymolskiego [12] itd. nie ma tu mowy, te, jak sądzę, za zgłoszeniem się wprost do dyrektorów orkiestr tanecznych nabyte być mogą.

Racz Sz[anowny] Pan przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku, z jakimi pozostaję Jego powolnym sługą

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 180—181.* Kr 10 listop. 85. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Klepaczewski.

[1] F. Chopin *Trio pour le pianoforte, violon et violoncelle dédié à son Excelence le prince Antoine Radziwill par... op. 8*, Leipzig chez Probst-Kistner-Paris, chez M. Schlesinger-Londres, chez Wessel et Co.—1883.

[2] Józef Nowakowski był twórcą kompozycji orkiestralnych, kameralnych, fortepianowych, chóralnych. Utworu, o którym mowa, nie udało się zidentyfikować.

[3] A. H. Radziwiłł (1775—1833) *Compositionen zu Goethes „Faust"* (1830—1831). Berlin 1835.

[4] Edward Wolff (1816 lub 1814—1880), pianista, kompozytor i pedagog.

Uczeń Zawadzkiego i Elsnera w Warszawie. Od r. 1835 przebywał na stałe w Paryżu. Przyjaźnił się z Chopinem. Poza Paryżem koncertował także zagranicą, m. in. w Rumunii (1862). Pozostawił około 300 utworów, głównie fortepianowych, także kameralnych.

[5] Jan Władysław Dussek (1761—1812), pianista i kompozytor czeski, organista w Mecheln, potem Bergen i Amsterdamie. Studia pianistyczne odbywał w Hamburgu u F. E. Bacha. Koncertował m. in. w Petersburgu, na Litwie u ks. Radziwiłła. Od r. 1808 przebywał na stałe w Paryżu jako koncertmistrz kapeli ks. Talleyranda. Komponował koncerty, sonaty fortepianowe i skrzypcowe, tria, kwintety, kwartety i drobne utwory fortepianowe.

[6] Wacław Jan Tomašek (1774—1850), kompozytor, wybitny organista i pedagog czeski. Kompozytor licznych utworów wokalnych, świeckich i kościelnych, utworów kameralnych i fortepianowych.

[7] Jan Wacław Kalliwoda (1800—1866), skrzypek-wirtuoz i kompozytor czeski. Kształcił się w konserwatorium praskim. W latach 1823—1853 był kapelmistrzem kapeli ks. Fürstenberga. Potem osiadł w Karlsruhe. Skomponował 7 symfonii, 3 kwartety smyczkowe, kilka koncertów skrzypcowych, uwertur i utworów fortepianowych.

[8] Z. Noskowski *Fantazja góralska, op. 17*, skomponowana i wykonana w 1885 r., wg *Słownika muzyków polskich* T. 2 (Kraków 1967) wydana w Lipsku u Kistnera dopiero w r. 1888.

[9] Henryk Jarecki (1846—1898), kompozytor, dyrygent i pedagog. Wykształcenie muzyczne zdobywał w Warszawskim Instytucie Muzycznym u S. Moniuszki. Od r. 1872 był kapelmistrzem orkiestry teatru poznańskiego, od r. 1873 dyrygentem opery we Lwowie, z którą był związany przez 27 lat. Od 1879 z lwowskim teatrem operowym gościł co roku kilka miesięcy w Krakowie. Tworzył kompozycje orkiestralne i chóralne.

[10] Dalsze zeszyty *Slovanstva* wydane w r. 1885 (zob. przyp. 2 do listu 1200) przed 10 XI, (tj. przed datą listu) stanowiły: *Písně Maloruské* — z. 1 i 2, *Moravské* — z. 3 i 4 oraz *Ceské* — z. 4. Ostatni z wymienionych zeszytów, czyli kolejny szesnasty, ukazał się 20 X 1885 r.

[11] Adam Wroński (1850 lub 1851—1915), dyrygent, kompozytor muzyki rozrywkowej, zwłaszcza tańców. Kształcił się w Krakowie i Wiedniu. Był do r. 1885 dyrygentem orkiestry miejskiej w Krakowie, od r. 1886 dyrektorem Towarzystwa Muzycznego w Kołomyi, gdzie zorganizował orkiestrę symfoniczną i chór, od r. 1897 dyrygentem orkiestry antraktowej w teatrze lwowskim, potem operze, oraz dyrygentem operetki. Komponował polonezy, marsze, walce, polki, krakowiaki itp.

[12] Fabian Tymolski (1828—1885), kompozytor tańców, zwłaszcza mazurów i polonezów. Pracował w urzędzie skarbowym we Lwowie. Skomponował około 200 utworów wychodzących w latach 1844—1885 nakładem firm lwowskich.

1231

## Oskar Kolberg do Seweryny Duchińskiej

*Kraków, 10 XI 1885*

Sz[anowna] Pani

W tych dniach wróciłem z wycieczki w Sanockie i Jasielskie, gdzie przez całe lato w różnych domach wśród gór i dolin zbierałem potrzebne mi materiały. Tam też dowiedziałem się z gazet o jubileuszu Ko[chanego] p. Franciszka [1] i niezmiernie mnie ucieszyły wszystkie te gorące objawy sympatii dla Jego osoby i prac, których wielka doniosłość dla nauki nie od dziś dopiero uznaną i ocenioną została. Więc i mnie, acz spóźnionemu, niech będzie wolno połączyć głos mój z wielkim chórem wdzięcznych ziomków i życzyć jubilatowi setnych jeszcze lat zdrowia i powodzenia.

Gdy mowa o zdrowiu, to i o Szanownej Pani zdrowie zapytać mi się godzi. Dotąd miałem je za żelazne i zdawało się, że ciągłe zajęcie, jakiemu się oddajesz, nie tylko zdrowia tego podkopać nie zdoła, ale owszem, jakoby je potęgowało jeszcze. Toteż nie wątpię, że i dziś z łaski Pani pomyślną na to zapytanie odbiorę odpowiedź.

Mniej zadowalniającą byłaby ona może, gdybym zapytywał o sprawy publiczne. Tu tyle jest różnych stron, a zawsze ujemnych do zanotowania, że lepiej podobno tej kwestii nie poruszać, ażeby przykrego na każdym kroku nie doznać rozczarowania i rozgoryczenia.

Ja tu teraz mieszkam w Krakowie, dokąd przeniosłem się już od roku ze wsi. Częste, półtoramilowe, trzęsące jazdy do miasta męczyły mnie, a przy tym uważałem, że stygła też i życzliwość moich łaskawych gospodarzy. Tu w Krakowie mam co prawda bibliotekę, drukarnię, księgarnię pod ręką, co ułatwia mi roboty, ale za to walkę codzienną o byt staczać trzeba, co dla mnie niepraktycznego staje się uciążliwym i odciąga często od prac właściwych.

Przy niniejszym przesyłam Pani najnowsze prac moich owoce, z których Mazowsze, jako strona Jej rodzinna, zainteresować Ją,

jak sądzę, potrafi. Gdyby nie pomoc poczciwej Kasy Mianowskiego, nie wiem, kiedy ujrzałoby to dzieło światło dzienne, a może by go i wcale nie ujrzało.

Ponawiając życzenia wszystkiego dobrego, ściskam serdecznie p. Fran[ciszka], a Paniom całuję rączki jako wierny zawsze ich druh i sługa

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 81.* Krak. 10 listop 85. *Brulion listu. Pod tekstem notatki Kolberga:* „Lubelskie" II, „Kieleckie" I, „Mazowsze" I, „Mazowsze" II — osobno, *wyszczególniające przesyłane wraz z listem tomy Kolberga.*

[1] W związku z jubileuszem 50-lecia pracy naukowej Franciszka Duchińskiego specjalny komitet obchodu działający w Krakowie i Lwowie przesłał do Paryża na dzień 16 IX 1885 r. (tj. w wigilię imienin Duchińskiego) przygotowany dla niego medal pamiątkowy oraz album ozdobny, w którym złożono listy, adresy i telegramy gratulacyjne nadesłane z całego kraju. Uroczystość jubileuszowa, skromna ze względu na nieobecność jubilata, odbyła się w Krakowie 10 X 1885 r., Lwów połączył ją zaś z obchodem rocznicy powstania listopadowego. Informacje o jubileuszu Duchińskiego zamieścił m. in. „Czas" 1885 w nr 231 i 233 w *Kronice miejscowej i zagranicznej.*

## 1232

### Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg-Wąsowskiej

*Kraków, 12 XI 1885*

K[ochana] K[arolino]

List Twój odebrałem przed kilku dniami, tj. zaraz po powrocie z Sanockiego, gdziem bawił dość długo, bo około 4 miesięcy na wsi, już z samego względu na oszczędności, jakkolwiek i tam także na wsi nie obeszło się bez wydatków, dość dla mnie dotkliwych (a i tak za stancję w Krak[owie] trzeba było płacić).

Bardzo mnie cieszy, że się tak szczęśliwą czujesz w swoim nowym związku; byłem tego pewny, znając prawość Twego męża i Twoją wieloletnią dla niego przyjaźń, a Twoją teraz rzeczą będzie zachować życzliwość, zgodę tę świętą, tak z nim, jako i jego rodziną, utrzymać nadal i względy jego w wyższym jeszcze, ile możności,

zaskarbić sobie stopniu. Ja ze swojej strony wynurzyć mu winienem całą wdzięczność za łaskawą opiekę nad obiema dziewczątkami naszymi, które w nim drugiego znalazły ojca; z listów ich widzę, jak go szanują, więc przekonany jestem, że mu przykrości w niczym sprawiać nie będą. Z listów też tych wyczytuję ile by one były uszczęśliwione zobaczyć się jeszcze kiedykolwiek ze starym swym stryjaszkiem, dałby to Bóg, żebyśmy się kiedy zjechali jeszcze w Krakowie, bo jak wiesz dobrze, że ja tam do Was jechać nie mogę. Skoro Tonia ma promocją do 4 klasy a Walunia do pierwszej, to cieszy mnie. że się obie wcale nieźle uczą. Tonia mi pisze o bytności w Krakowie pani Rajzacher; prosi, abym dla niej był w tym mieście ciceronem. Żałuję, że spóźniony mój powrót nie dozwolił nawet widzieć się z nią. Widzę też, że wesoło i hucznie czas spędzacie, skoro aż dwa wesela mieliście w domu; Ty naturalnie tańcowałaś pewnie więcej w spiżarni i kuchni niż w salonie, ale i ta krzątanina gospodyni domu mającej zadanie nakarmić i napoić głodnych i spragnionych ma swoje przyjemności chrześcijańskie. A możesz ich się więcej spodziewać i w przyszłości, mając jeszcze w domu dwie panny na wydaniu, którym życzyć wypada rychłego jak najpomyślniejszego postanowienia.

Przysyłasz mi metrykę Waluni, żądając drugiej takiej metryki i poświadczenia konsula rosyjskiego w Wiedniu lub Brodach. Nie bardzo to miły dla mnie komis, ile że wymaga pewnej pisaniny i że odnieść się z tym potrzeba do Modlnicy, a tym trudniejszy do załatwienia, że natrafia właśnie na chwilę zupełnej u mnie golizny, boć i przyznasz, że pierwszą i konieczną rzeczą jest zapłacić za swe życie i utrzymanie, na co obecnie zaledwo starczą moje dochody. Więc zamiast napisać, że „pieniądze przy pierwszej prześlesz okazji", należało zaraz w opieczętowanym liście przysłać te 6 czy 7 rubli pocztą (do Friedleina księgarni), co by mi starania moje niezmiernie ułatwiło, a dla Ciebie posiadanie metryki przyspieszyło.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I. k. 270.* Krak. 12 listop. 85. *Brulion listu.*

1233

## Zofia Urbanowska do Oskara Kolberga

*Warszawa, 13 XI 1885*

Szanowny Panie

Spełniając daną Panu obietnicę zbierania piosnek ludowych w Zakopanem, przesyłam przy niniejszym drobną ich wiązkę [1]. Jest trochę z Zakopanego, nie ze wsi jednak, tylko z miejscowości za lasem położonej, a zwanej Hamrami — i z Poronina. Tych i tamtych dostarczyły mi służące, góralki, ale trochę już w służbie ucywilizowane, a więc sposób ich wymawiania zbliżony trochę do naszego stracił nieco swej pierwotnej barwy. Zatem chociaż w zapisywaniu usiłowałam trzymać się ich ortografii, spostrzegałam, że to jest niemal daremne, bo tam gdzie raz było tylko samo *s*, lub samo *c* drugi raz słyszałam *sz* i *cz*. Jeżeli kiedy będę jeszcze w Zakopanem, postaram się większej i dokładniejszej wiązki Panu dostarczyć.

Posyłam też Szanownemu Panu piosnkę staroszlachecką [2], którą posłyszałam śpiewaną przez syna i synową pana Sikorskiego przy fortepianie. Nie umieli mi powiedzieć, skąd tę piosnkę znają, a raczej nie mogli sobie przypomnieć. Muzyka do niej przypomina poloneza. Może ta piosnka znajduje się już w zbiorach Pańskich, to w takim razie prosiłabym o wskazanie mi tomu i stronicy, żebym odszukać ją mogła i uzupełnić sobie, ponieważ w samym środku brakuje jednej czy dwóch strofek.

W Krakowie dowiedziałam się, że Szanowny Pan wyjechał w Poznańskie po zbiór pieśni [3]. Mam tam znajomą, siostrzenicę pana Sikorskiego, bardzo inteligentną i zapaloną do takich rzeczy osobę. Gdyby Szanowny Pan sobie życzył, można by jej polecić zbieranie pieśni z muzyką nawet, bo to panienka muzykalna, w tej miejscowości chociaż, w której pełni obowiązki nauczycielki. Mieszka w Lechlinie [4] pod Skokami (Schokken) u państwa Lasockich, nazywa się Maria Grabska. Jestem pewna, że zlecenie Pana zrobiłoby jej przyjemność i że znalazłby Pan w niej gorliwą i zdolną pomocnicę [5].

Na zakończenie tego listu, chcę Szanownego Pana o coś prosić,

a mianowicie o wiadomość, skąd w Polsce wziął się zwyczaj witania chlebem i solą nowożeńców i od jak dawna mniej więcej datuje. Pewna osoba prosiła mnie bardzo, żeby jej dostarczyć wiadomości obyczaju tego dotyczących, ale pomimo poszukiwań w różnych odnośnych dziełach i encyklopediach, nic się nie dowiedziałam.

Niech Pan przyjmie serdeczne pozdrowienie.

Zofia Urbanowska

Adres mój: Ulica Marszałkowska Nr 153, dawniej 79. Pensja Jadwigi Sikorskiej.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 134.* Warszawa dn 13 Listopada 1885.

[1] Zbiorek pieśni góralskich spod Zakopanego przesłany Kolbergowi przez Zofię Urbanowską zachował się w zbiorach rękopiśmiennych Kolberga i publikowany jest w odpowiednich rozdziałach „Pieśni powszechnych" *Gór* i *Podgórza* w cz. I i II (DWOK T. 44—45).

[2] Pieśń ta rozpoczynająca się od słów: „Niech będzie Jezus Chrystus pochwalony, przybywam w te strony na poły zemdlony...", nazwana przez Kolberga „staropolskim zalotnym" lub „oświadczynami szlachcica", publikowana jest m. in. w cz. II *Kujaw* (DWOK T. 4) i w cz. II *Krakowskiego* (DWOK T. 6) w trzech wariantach. Zob. list 1240.

[3] Informacja błędna, Kolberg nie był w r. 1885 w Poznańskiem.

[4] Lechlin, wieś i dom. w pow. wągrowieckim.

[5] Nie udało się ustalić, czy Maria Grabska nadsyłała Kolbergowi materiały etnograficzne z Poznańskiego. Prawdopodobnie Kolberg z oferty tej nie skorzystał, gdyż *Poznańskie* było już w całości wydane.

## 1234

### Józef Sikorski do Oskara Kolberga

*bm., 13 XI 1885*

Kochany Oskarze

Uciekłeś przed moim uściskiem, to go Ci teraz posyłam, bo nic w naturze nie ginie, nawet z tego, co się czynem nie objawiło, ale było w poczuciu, a jakby się wyraził jaki heglista, in potentia.

Z Zakopanego wyjechaliśmy dopiero 1-go października przy tem-

peraturze +0, a w wigilię tego dnia przysypał nas śnieg parucalowy, który jednak tylko godzin kilka leżał i zgasł, jak gaśnie niejeden noworodek.

W przyszłym roku, da Pan Bóg doczekać, prawdopodobnie znów w czerwcu odlecę jako sikora w górskie strony, to pewnie Cię znajdę na miejscu, a wówczas... No, co będzie wówczas, zobaczymy. Niemniej mówię Ci do widzenia i życzę dobrego zdrowia.

Józef Sikorski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 135. List bez miejsca i daty stanowiący ciąg dalszy listu poprzedniego, co pozwala na ustalenie daty 13 XI 1885 r. Na umieszczenie go w zbiorze pozwala również nawiązanie Kolberga w liście 1241.*

1235

Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga

*Radom, 19 XI 1885*

Kochany Stryjaszku

W niedzielę odebrałam list Drogiego Stryja i pragnęłam nań zaraz odpowiedzieć, ale stanęła mi na przeszkodzie choroba siostry mojego męża [1], która się mocno pogorszyła. W poniedziałek nastąpiła śmierć, wprawdzie dawno przewidywana, ale jak dla męża mojego zawsze bolesna, siostra bowiem była ostatnim ogniwem łączącym go z przeszłością. Rozumie się, że to pociągnęło za sobą wielki wydatek, dlatego proszę Kochanego Stryja, by był łaskaw przysłać mi, ale zaraz, odwrotną pocztą, mentrykę Walci, tak jak jest, bez poświadczenia konsula, a na drugą Stryjowi pieniędzy przyszlę. Zanim ta druga gotowa będzie, my za pierwszą, choć niepodpisaną przez konsula, możemy radę familijną zwołać i Walcię, która strasznie czas traci, do gimnazjum posłać.

Rozumie się, Kochany Stryjaszku, że i my bardzo pragniemy zobaczyć Cię znowu i uściskać, ale kiedy to nastąpi, Bóg raczy wiedzieć. Mąż mój kapitału leżącego nie ma, a wydatki ogromne; tak

liczna rodzina, choć tylko obecnie dwie córki w domu, ale każdemu coś dać trzeba. Mąż mój poczciwy i dobry, ależ ja sama muszę mieć rozsądek i tej dobroci nie nadużywać; może Bóg da, że dostanę tu jakie lekcje, to ze swych oszczędności uczynić to będę mogła, ale dotąd mam tylko jedną, a od męża ciągle pieniędzy brać muszę, już to na opłacenie szkoły dla Toni, już na książki i ubranie dla obydwóch. Dlatego ponawiam prośbę, Kochany, Drogi Stryjaszku, o przysłanie mi mentryki tej, którą dosłałam, tak jak jest.

Dzieci dziś nic nie piszą, bo nie ma ich w domu. Z powodu śmierci ciotki zabrała ich jedna z córek mego męża. Całuję serdecznie Kochanego Stryja, prosząc o rychłą odpowiedź, mąż mój łączy wyrazy pozdrowienia i szacunku.

Niezmiennie Stryja kochająca

Karol.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 271—272.* Radom dn 19 Listopada 1885 r.

[1] Osoba nie zidentyfikowana. O zgonie jej brak informacji.

## 1236

### Ks. Władysław Siarkowski do Oskara Kolberga

*Kielce, 21 XI 1885*

Czcigodny i Szanowny Panie

W dniu wczorajszym odebrałem list Jego z dnia 5 czerwca b.r. datowany i książkę *Lud*, serię XVIII. Za dar ten najserdeczniejszą Czcigodnemu Panu składam podziękę. Przeczytałem książkę z wielkim zajęciem.

Co się tyczy opisu sobótek, o co jeszcze pod dniem 6 lipca 1883 r. raczył mię Szanowny Pan zaszczytnie zainwitować [1], otóż wedle wskazówek łaskawie w liście Jego wyrażonych, pragnąłem do Pańskiej książki, wydać się mającej o kieleckich okolicach pod względem etnograficznym i etnologicznym, napisać obszerne studium w tym przedmiocie. Rozpisałem w tym celu wiele listów do zna-

jomych z prośbą o nadesłanie szczegółów wiernie zebranych wśród ludu, aby mieć materiał odpowiedni do zamierzonego studium. Sam też miałem zamiar tu i ówdzie wyjechać, aby na miejscu powziąć autentyczną wiadomość. Co do wyjazdu: homo proposit — Deus disposit. Różne nieprzewidziane okoliczności stanęły w poprzek moim zamiarom.

Listy odebrane z wiadomościami o sobótkach przesyłam Czcigodnemu Panu w załączeniu [2] jako dowód, że chciałem sumiennie prośbie Jego zadośćuczynić. Gdy zaś w liście Pańskim z d. 5 czerwca, który od p. Wierzbickiego [3], kuzyna dr Kazimierza Grabowskiego z Krakowa, wczoraj odebrałem, wyczytałem, aby przed Nowym Rokiem pracę mą nadesłać, co dla mnie w tych miesiącach, gdy najwięcej pracy mamy w Konsystorzu urzędowej, a w kościele duchownej, jest niepodobnym uskutecznić, więc z listów wspomnionych może Czcigodny Pan wszystko zużytkować, co uzna za godne i odpowiednie do Jego cennego dzieła.

Wiele uczynionych mi ustnie obietnic nadesłania wiadomości w zmiankowanym przedmiocie zawiedło. Ja zaś przez cały 1884 r[ok] z powodu śmierci mego krewnego, który zostawił czworo sierot małoletnich bez matki, która przed dziesięciu laty przed mężem przeniosła się do wieczności, tak byłem przygnębiony, bo musiałem się tymi sierotami zaopiekować, że nawet o sobótkach zapomniało się.

Oto prawdy, dla których studium nie przygotowałem, a nie uwierzy Czcigodny Pan, jak mi to przykro, bo Go wysoko cenię.

W czasach obecnych, Bogu dzięki, już uspokoiłem się, sieroty polokowałem w szkołach i na pensjach, więc jeżeli by Szanowny Pan miał jaki naukowy interes, to proszę udać się do mnie, a ja poczytam sobie za szczęście, jeżeli w czymkolwiek służyć Mu będę mógł.

Zostaję z czcią, uwielbieniem i głębokim szacunkiem dla Czcigodnego Pana

Ks. W. Siarkowski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 113—114.* Kielce, 21 list. 1885.

[1] List z 6 VII 1883 r. nie zachował się.

[2] Zob. przyp. 2 do listu 1049.

[3] Może Daniela Wierzbickiego, zob. przyp. 3 do listu 1040.

1237

## Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg-Wąsowskiej

*Kraków, 23 XI 1885*

Kochana Karolino

Odebrawszy list Twój dzisiaj, pośpieszam z odpowiedzią i przesyłam żądaną metrykę, tak jak jest, by nie tracić czasu, którego dosyć już straciła, wędrując niepotrzebnie do Krakowa. Spodziewam się, że dla rady familijnej wystarczy ona i nie będzie teraz żadna zachodzić przeszkoda w przyjęciu Waluni do gimnazjum.

Poprzedzający Twój list opisywał wesela, obecny zaś mówi o pogrzebie. Tak to bywa w życiu ludzkim, radość i smutek przeplatają się wzajem, a im kto starszy, tym więcej ma powodów doznawać tego ostatniego — i tyle.

Drugą metrykę, której pragniesz (jeśli mi nabycie jej ułatwisz), przeszlę Ci zapewne dopiero po nowym roku, gdyż korespondencja w tym interesie do Modlnicy i do Wiednia lub Brodów i odpowiedzi stamtąd zajmą niezawodnie kilka tygodni czasu.

List mój jest krótki. bo chciałbym go jak najprędzej wyprawić z metryką. Uściskaj więc ode mnie kochane dziatki jak najczulej, a panu Wąsowskiemu i jego rodzinie oświadcz wyrazy mego szacunku

Twój
O. Kolberg

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 273.* Kraków 23 listopad 85.

1238

## Seweryna Duchińska do Oskara Kolberga

*Paryż, 24 XI 1885*

Szanowny, Łaskawy i Drogi [Panie]

Z uczuciem najżywszej wdzięczności odebrałam list Kochanego Pana, równie jak drogocenne pieśni, które przynoszą mi echo z rodzinnych stron Mazowsza, a będą dla mnie jakby krynicą żywej wody na tych pustych wydmach wygnania! Nikt ode mnie, Drogi Panie, więcej nie pojmuje ważności tych drogocennych zbiorów, a tym samym nie może bardziej ode mnie uszanować niezmordowanej pracy, z jaką Pan od lat tylu gromadzi te skarby narodowe. Jak ja pojmuję znaczenie pieśni ludu, wygłosiłam to w odczycie o Kazimierzu Brodzińskim [1], który posyłam Panu memu.

Cieszę się, że zdrowie Kochanego Pana musi być dobre, skoro w liście Jego nie ma o nim wzmianki. I ja trzymam się dobrze, dokucza mi tylko ból reumatyczny w szyi, ale to nie wpływa jakoś na ogólny stan zdrowia i nie przeszkadza mi pracować, o ile starczą na to siły.

Widzę, że Drogi Pan nie wie o ciężkiej stracie, jaką poniosłam. Poczciwa Zosia umarła jeszcze w lutym [2]. Na rok blisko przed śmiercią miała atak apoplektyczny, po którym nastąpiło sparaliżowanie. W lecie było jej trochę lepiej, wtedy na [usil]ne żądanie sióstr wyjechała do Warszawy i tam umarła nagle w początkach roku tego. Nie potrzebuję mówić Panu, jaka to boleść dla mnie. Przeżyłyśmy razem trzydzieści lat. Ona mnie tak troskliwą otaczała opieką, podzieliła [ze mną] wygnanie; w najcięższych chwilach mego życia miałam w niej duszę prawdziwie kochającą, gotową zawsze do ofiary. Takiej straty nic powetować nie zdoła.

Mąż mój stokrotnie dziękuje Drogiemu Panu za życzliwe Jego wyrazy. Wdzięczni jesteśmy oboje patriotycznym sercom, które chciały uczcić jego wytrwałą pracę. Jak myślę, niedługo to [przyjdzie] kolej na półwiekowy jubileusz prac Kochanego Pana [3], bo wiem, jak młodo rozpoczął Pan chlubny i pożyteczny swój zawód.

Jakżebym rada wiedzieć, kiedy to nastąpi, przygotowałabym na gody piosenkę mazowiecką.

Gdyby nie ten nieszczęśliwy kurs rubli, który mnie przykuwa do miejsca, chętnie bym odwiedziła Kraków i orzeźwiła płuca swojskim powierzem, a co ważniejsza zamianą myśli z dawnymi przyjaciółmi, w których liczbie stawiam nasamprzód Drogiego Pana mego. Może też Bóg da, że to kiedyś nastąpi.

Żegnam Kochanego Pana serdecznym uściskiem przyjaznej i pracowitej ręki. Mąż mój załącza pełne szacunku i przyjaźni wyrazy.

Zostaję z najszczerszą życzliwością i najwyższym szacukiem

Seweryna Duchińska

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 159—160.* Paryż 24 listopada 1885. *Na liście atramentowe plamy utrudniające w paru miejscach czytelność rękopisu.*

[1] S. Duchińska *Kazimierz Brodziński. Odczyt publiczny w Paryżu dnia 16 maja 1885 roku przez...* Paryż 1885.

[2] Mowa o Józefie Koszkowskiej (zob. przyp. 3 do listu 1066).

[3] Jubileusz 50-lecia pracy naukowej Kolberga obchodzony był 31 maja 1889 r.

## 1239

### Oskar Kolberg do ks. Władysława Siarkowskiego

*Kraków, 7 XII 1885*

Odebrawszy list Jego wraz z licznymi aneksami podającymi wiadomości o Sobótkach, pośpieszam podziękować za pamięć Jego i oświadczyć, jak bardzo Mu jestem wdzięczny za te, choć fragmentarycznie tylko podane, szczegóły. Są one jednak dostateczne do potwierdzenia mniemania, iż palenie Sobótek w Zielone Święta nie przechodziło poza granice obwodów Miechowskiego i Olkuskiego, gdyż w Kieleckiem i Stopnickiem palono je zawsze w wigilię św. Jana. A przy tym jest tam pełno szczegółów innego rodzaju, które chociaż skreślone pobieżnie, wyświecają lepiej starożytne znaczenie

tego obrzędu. Postanowiłem zatem zamieścić je w następnym drukującym się już tomie *Kieleckiego* nawet (dla autentyczności większej) w tej formie, w jakiej zostały podane, opuszczając naturalnie wszystko to, co z obrzędem tym nie ma związku. Druk tomu tego pociągnie się zapewne aż do kwietnia lub maja r.p., gdyby zatem do tego czasu przybył Mu jaki szczegół, to racz mi go, W[ielebny] Ks[ięże] Kanon[iku], zaraz pocztą nadesłać dla dołączenia go do już nadesłanych.

Żałuję mocno, że obarczony będąc interesami familijnymi i obowiązkami swego stanu i urzędowania, nie możesz, Sz[anowny] Ks[ięże] Kan[oniku], poświęcić tyle czasu, ile byś pragnął na prace i poszukiwania etnograficzne, do których materiału nigdy podobno u nas nie zabraknie. Więc ufam, że skoro ciężary te się zmniejszą, co jak mówisz, wkrótce ma nastąpić, to się znów ze znaną nam już skrzętnością i energią weźmiesz do dzieła, ażeby nowo nabytymi materiałami wzbogacić znów wydawnictwa Akademii naszej.

Ja zaś, korzystając z łaskawej Jego oferty, udam się zawsze w razach wątpliwych do światłej Jego rady, pośrednictwa [...]

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 291—292.* Kr. 7 grud. 85. *Brulion listu niedokończony. Nad tekstem notka Kolberga:* Ks. Siarkowski.

1240

## Oskar Kolberg do Zofii Urbanowskiej

*Kraków, 9 XII 1885*

Szanowna Pani

Za przesłane mi piosneczki góralskie serdeczne składam dzięki. Bo jakkolwiek niektóre z nich były mi już znane, większość jednak jest nową, a są tam i wielce charakterystyczne, lubo, jak słusznie Pani mówisz, przez góralki już trochę ucywilizowane śpiewanych. Jeżeli i nuta ich jest równie ucywilizowaną (to jest jakimś znanym i oklepanym krakowiakiem), to oczywiście nie warto

by jej zapisywać [1]. Mógłbym się o tym przekonać, gdyby choć jednę taką chciał mi przysłać kochany Sikorski, jeżeli uważał i pamięta. Toż samo tycze się i wymawiania głosek, i dlatego ortografia nie może tu być stałą i jednostajną.

Przesyłasz mi Pani także piosnkę staroszlachecką, słyszaną od synowej p. Sikorskiego. Jest ona zamieszczoną w moim *Ludzie*, serii IV, str. 173—4, 191 (*Kujawy*) i w serii VI nr 532 na str. 300. Ale tu jest kilka nowych, nieznanych mi strofek, za które bardzo jestem wdzięczny.

Równie wdzięczny jestem i za adres panny Marii Grabskiej, którą moi obecni gospodarze krakowscy, pp. Jasińscy, bardzo dobrze znają i cenią, bo w tamtych mieszkali stronach. Czy ze stosunków tych będę korzystał i jak prędko, teraz jeszcze powiedzieć nie mogę, bo *Poznańskie* już wyszło z druku. Nadmienię przy tym, że niedobrze Panią poinformowano co do mego wyjazdu — wyjechałem bowiem nie w Pozn[ańskie], ale w Sanockie i tam bawiłem aż do początku listopada. Byłem także parę dni w Iwoniczu.

Zapytujesz mnie Pani o zwyczaj witania gościa i nowożeńców chlebem i solą u progu. Otóż, o ile wiem, jest to niekoniecznie polski, ale w ogóle europejski zwyczaj i miał podobno powstać za wojen krzyżowych, a nawet bodaj jeszcze za czasów prześladowania chrześcijan.

Dziękując raz jeszcze za łaskawie udzielone mi materiały, łączę życzenia wesołych świąt wraz z nadzieją zobaczenia się tutaj, da Bóg doczekać, w roku przyszłym, i wyrazy rzetelnego szacunku, z jakim zostaję Jej sługą

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 297.* Krak 9 grudn. 85. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Zofia Urbanowska.

[1] Zbiorek, który Kolberg otrzymał od Urbanowskiej, zawierał tylko teksty pieśni bez nut.

1241

Oskar Kolberg do Józefa Sikorskiego

*Kraków, 9 XII 1885*

Kochany Józefie

Myślisz może, że Ci bardzo jestem wdzięcznym za Twój przypisek [1]. Podpatrzyłeś widać pannę i okazję i dalejże za nią. Ależ kto Cię o to prosił, żebyś się wtrącał do korespondencji panny z kawalerem i krępował jej swobodę niby jakiś tatuś in partibus. Gniewam się. I nie będę dobrym, dopóki mi — odlatując znów w czerwcu ku górom — nie dostawisz sam osobiście tej panienki tu do Krakowa, jak łońskiego roku. Dixi. A teraz spożywaj w pokoju i wesoło swoją wiliję Boż[ego] Nar[odzenia] wraz z całą Twoją rodziną, której najserdeczniejsze ślę życzenia i ukłony, Twój

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 298. Brulion bez miejsca i daty, napisany bezpośrednio pod listem Kolberga do Urbanowskiej, co pozwala na przyjęcie tej samej daty: 9 XII 1885 r. i na lokalizację w zbiorze.*

[1] Mowa o liście Sikorskiego do Kolberga (zob. list 1234) napisanym bezpośrednio pod listem Urbanowskiej z 13 XI 1885 r.

1242

Bogumił Hoff do Oskara Kolberga

*Warszawa, 10 XII 1885*

Kochany Oskarze

Nie otrzymałem dotąd odpowiedzi na list mój pisany w sierpniu zaraz po powrocie moim z Wisły. Zapewnie nie zastał Cię ten list jeszcze w Krakowie. Teraz, jak syn mój [1] mi pisze, znajdujesz się w Krakowie i okazujesz wiele życzliwości dla niego, za co Ci składam najserdeczniejsze podziękowanie. Jest to dla nas rodziców ulga niemała, wiedząc, że posiadamy przyjaciela tam, gdzie jedyny nasz syn daleko od swoich rodziców przebywa, do którego młody człowiek udać się może po radę i opiekę w razie potrzeby.

Ukłony od Münchheimera z zażaleniem, że dotąd nie otrzymał dalszego ciągu Twego wydawnictwa. Zahaczyło się od 1 tomu *Pokucia;* od tego czasu ani on, ani ja, ani nikt nie otrzymał żadnego tomu dalszego. Gebethner tłomaczy się tym, że nie otrzymał od Ciebie upoważnienia. Bądź zatem tak dobry i daj jemu polecenie pod tym względem.

Jakże zdrowie Twoje? Szkoda, że nie udało się, że spotkać się mogliśmy w bieżącym roku w Wiśle. Nie zawsze tak mi się udaje przebywać tam czas dłuższy.

Z Warszawy było tam kilka osób inteligentnych, jak profesor Pleńkiewicz [2], gorliwy zbieracz przycinków do mowy polskiej i jej dialektów. Był tam i Skomorowski, bibliotekarz Kronenberga, lingwista. Następnie i Sokołowski, asystent wydziału chemicznego Uniwersytetu Warszawskiego, a na końcu i p. Zatorski, dyrektor fabryki chemicznej w Warszawie. W takim towarzystwie miło nam było przebywać kilka tygodni.

Ukłony serdeczne od żony, Twój Cię kochający

Bogumił Hoff

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 264—265.* Warszawa dn. 10 Grudnia 1885.

[1] Wspominany już w korespondencji Bogumiła Hoffa, syn jego, Bogdan (1865—1932), po ukończeniu szkoły technicznej kolei terespolskiej w 1885 r., studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W latach późniejszych już jako malarz i nauczyciel pracował w polskim gimnazjum w Cieszynie ucząc rysunków (od r. 1897), brał też żywy udział w działalności Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, założonego w Cieszynie w 1901 r. Po r. 1905 osiadł w Wiśle, gdzie kontynuował prace swego ojca nad przekształceniem tej wsi w miejscowość wczasowo-kuracyjną. W l. 1923—1928 był nauczycielem rysunków w Warszawie.

[2] Roman Plenkiewicz (1833—1910), filolog, nauczyciel w Płocku, Piotrkowie i Warszawie. W latach 1876—1895 uczył w Szkole Handlowej Kronenberga. Potem był urzędnikiem w Zarządzie Towarzystwa Kredytowego w Warszawie. Był członkiem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Autor prac z dziedziny pedagogiki i artykułów zamieszczanych w *Encyklopedii wychowawczej*, której redaktorem był przez jakiś czas. Napisał monografię o Kochanowskim pt. *Jan Kochanowski, jego ród, żywot i dzieła* stanowiącą tom 4 wydania pomnikowego *Dzieł Wszystkich* Kochanowskiego (Warszawa 1897).

1243

Oskar Kolberg do Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

*Kraków, 18 XII 1885*

Pod dniem 21 X r.b. wezwany zostałem przez Zarząd T[owarzystwa] P[rzyjaciół] N[auk] do zwrotu skryptów, doręczonych mi z biblioteki przez śp. Kierskiego w r. 1868, z odbioru których złożyłem wówczas pokwitowanie, dotąd w aktach zachowane. Kopię tegoż Zarząd do wezwania dołączył. Na wezwanie to mam zaszczyt odpowiedzieć, iż zapomniałem o danym niegdyś Kierskiemu cyrografie (nic dziwnego po 17 latach), po zużytkowaniu powierzonych mi manuskryptów nie myślałem już więcej o ich ważności, a zatem i o zwrocie. Uznaję w tym moją winę. I dlatego wielce obowiązany jestem Zarządowi, że rzecz tę poruszył i o braki się upomina. Pospieszam tedy z odsyłką tego, co się jeszcze znalazło w mych tekach, żałując, że nie mogę żądaniu Zarządu uczynić zadość w sposób zupełnie zadawalający, po upływie bowiem tak długiego czasu i wskutek kilkakrotnych przenosin z miejsca na miejsce i przerzuceń w tekach, niektóre z tych skryptów zawieruszyły lub zatraciły się, tak że nie wiadomo, czy kiedykolwiek odnajdą się lub nie. Jeśli się znajdą, odesłać ich nie omieszkam.

Przy zwiedzaniu zbiorów Towarzystwa w r. 1868 oglądałem też i nadesłane tam z prowincji szemata [1]. Widząc, że w nich jest niemało dla moich prac etnograficznych żywiołu, oświadczyłem to śp. Kierskiemu, uzyskałem od niego (wskutek rekomendacji śp. Libelta) pozwolenie odpisu z nich wszystkich tych szczegółów, które uznam za przydatne do moich wydawnictw. Chodziłem więc przez cały tydzień do Muzeum Towarzystwa i robiłem kopie. Znaglony do wyjazdu, otrzymałem za pokwitowaniem skrypta rzeczone wyżej, których skopiować wtedy nie zdążyłem. W liczbie odsyłających się obecnie skryptów brakuje, jak wskazuje spis ich [2], kilkunastu. Sądzę jednak, że strata tych notat nie będzie zbyt dotkliwa, gdyż część ich etnograficzna (bo to tylko wziąłem ze sobą, nie tykając, z wyjątkiem Sokołowa, statystyki i historii) zużytkowana i o-

głoszona już została drukiem w seriach dzieła mego *Lud*, które, o ile wiem, znajduje się w posiadaniu T[owarzystwa] P[rzyjaciół] N[auk] i gdzie także (w serii IX we wstępie) wypowiedziałem zdanie moje o szematach owych w ogóle [3].

W wykazie, dołączonym do niniejszego listu, zaznaczyłem, w których to seriach i na której karcie zamieszczone szczegóły, o których wspomina pokwitowanie. Dodam też, że do niektórych dorzuciłem nadto szczegóły, skądinąd nabyte, wraz z nutami, szemata bowiem nie zawierały wcale muzyki. Ufam mocno, iż Zarząd znając teraz powody tak długiego skryptów tych zalegania, zwłokę tę łaskawie mi wybaczyć i zwrot odesłanych obecnie w aktach nowych zaznaczyć zechce. Przy tej sposobności niech mi wolno będzie przesłać wyrazy wysokiego poważania dla instytucji, tyle już około oświaty narodowej zasłużonej i pozostać dla niej z najgłębszym uszanowaniem

O. Kolberg

---

*Pierwodruk będący podstawą wydania niniejszego listu zawarty jest w artykule Marii Turczynowiczowej „Schematy Wielkiego Księstwa Poznańskiego" ogłoszonym w „Księdze pamiątkowej ku czci prof. Adolfa Chybińskiego", Kraków 1950, na s. 343—345. Autorka opublikowała go na podstawie własnego odpisu, gdyż rękopis będący własnością Pozn. Towarzystwa Przyjaciół Nauk zaginął w czasie wojny.*

[1] Chodzi tu o materiały zgromadzone przez Towarzystwo w wyniku przedsięwziętej w r. 1858 akcji mającej doprowadzić do stworzenia opisu historyczno-etnograficznego Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Były to odpowiedzi na rozesłany w 2000 egzemplarzy kwestionariusz pt. *Szemat do spisywania materiałów mających służyć do opisu statystycznego W. Księstwa Poznańskiego.* Kwestionariusz ten składał się z 22 pytań zawartych w trzech działach: topograficznym, etnograficznym i historycznym. Publikowany jest we wspomnianym artykule M. Turczynowiczowej *Schematy...* na s. 340—341.

[2] Spis ten dołączony do listu brzmiał następująco:

Wykaz

skryptów własnością Towarzystwa Przyjaciół Nauk będących (obacz *Lud*)

| | | | |
|---|---|---|---|
| pow. wschowski | wiadomość o Łoszakowie, | seria | X, s. 23, 41, 119 |
| „ odolanowski | opis wesela w Topoli Wielkiej. | „ | X, s. 250 |
| „ „ | opis wesela w Sieroszewicach — odsyłam, część zachowam, | „ | X, s. 254, 186, 194, 198, 201, |
| „ pleszewski | wiadomość o Roszkowie, | „ | X, s. 283 |

| | | | |
|---|---|---|---|
| pow. pleszewski | Nowomiejskie Dobra, | seria X, | s. 139, 300 (oracja) |
| „ „ | Broniszewice — odsyłam, | „ X, | s. 166, 293 |
| „ „ | Skoraszew, | „ X, | s. 168, 290 |
| „ „ | Szypłowo — odsyłam, | „ X, | s. 168, 323 |
| „ „ | Wilkowyja — odsyłam, | „ X, | s. 140, 168, 270 |
| „ krobski | Skoroszewice — odsyłam, | „ X, | s. 129, 157 |
| „ ostrzeszowski | wesele na wsi Bobrowniki, | „ X, | s. 319 |
| „ „ | Kotłów — odsyłam, | „ X, | s. 197 |
| „ „ | Parzynów, | „ X, | s. 164, 316 |
| „ gnieźnieński | Niechanowo — odsyłam, | „ XI, | s. 5, 24, 75 |
| „ „ | Mielżynek — odsyłam, | „ XI, | s. 24, 48, 67 |
| „ inowrocławski | Tuczno — odsyłam, | „ XI, | s. 19, 84 |
| „ „ | Góry, Oldrzychowo — odsyłam, | „ XI, | s. 13 |
| „ wrzesiński | Ossowo, | „ X, | s. 303 |
| „ czarnkowski | Brzeźno — odsyłam | „ XI, | s. 203 |
| „ „ | Bzowo, | „ XI, | s. 125, 206 |
| „ „ | Lubasz i Proboszczewice, | „ XI, | s. 125, 153, 207 |
| „ wągrowiecki | Sienno, | „ XI, | s. 105, 121, 145, 187 |
| „ kościański | Piotrowo, | „ X, | s. 39 |
| „ „ | Sokołowo — odsyłam, | „ X, | s. 20, 45, 72, 116 |
| „ „ | Srocko Wielkie, | „ X, | s. 93 |
| „ śremski | Księginki, | „ X, | s. 78, 247 |
| „ „ | Rogalin, | „ X, | s. 77, 242 |
| „ średzki | Mystki, | „ IX, | s. 123, 127, 163, 212 |
| „ „ | Zdzychowice | „ IX, | s. 73 |
| | Dominowo, pieśń o gorzałce — odsyłam, | „ V, | s. 349 |
| „ babimojski | Łąkie — odsyłam część, | „ V, | s. 9, 37 |

Kraków, 18 grud. 1885 O. Kolberg

W pierwodruku w ostatniej pozycji wykazu (Łąkie) mylne odesłanie do strony 237; poprawiono po sprawdzeniu z wcześniejszymi danymi Kolberga (zob. przyp. 2 do listu 1226) i z tomem 10.

[3] O „szematach" tych wspomina Kolberg w cz. I *W. Ks. Poznańskiego* (DWOK T. 9) we wstępie na s. II.

1244

Oskar Kolberg do Seweryny Duchińskiej

*Kraków, 20 XII 1885*

Szanowna Pani

Bardzo mnie zmartwiła wiadomość o śmierci naszej kochanej panny Józefy i pojmuję dobrze wielką boleść, jaką Pani uczuwasz po stracie tak długoletniej, wiernej towarzyszki i przyjaciółki.

Broszury i pisma łaskawie mi nadesłane odebrałem i dzięki za nie składam.

Całuję rączki Kochanej Pani. Uścisk dla p. Franciszka. Wesołych świąt życzę. Przyjaciel i sługa

O. K.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 82.* Kraków 20 grud. 85. *Brulion listu.*

1245

Oskar Kolberg do Józefa Majera

*bm., 10 I 1886*

Jaśnie Wielmożny Prezesie

Przy niniejszym piśmie mam zaszczyt przedłożyć J[aśnie] W[ielmożnemu] Panu spis posiadanych przeze mnie materiałów etnograficznych [1] sporządzony z uprzejmą pomocą dra Kopernickiego.

Czynię to w tej nadziei, że J[aśnie] W[ielmożny] Pan rozpatrzywszy się łaskawie w pomienionym spisie, poweźmiesz dokładne o objętości i znaczeniu zbiorów moich wyobrażenie, a poinformowany dostatecznie, uznasz potrzebę rychłej publikacji materiałów dotąd nie publikowanych i odpowiednich ku temu celowi nie omieszkasz wynaleźć środków.

Aby potrzebę środków, o których mowa, usprawiedliwić, niech

mi wolno będzie — z przytoczeniem cyfr — skreślić w krótkich słowach cały przebieg sprawy moich prac i wydawnictw.

Pierwsze 4 serie dzieła *Lud* wydałem w latach 1857—67 z funduszów własnych. Że takowe jednakże sięgać daleko nie mogły, a o nakładcę było trudno, przeto dla wydawnictwa dalszych serii szukałem pomocy ciała naukowego, jakim było Towarzystwo Naukowe Krakowskie, a następnie Akademia Umiejętności, którą to pomoc uzyskawszy za łaskawą przyczyną J[aśnie] W[ielmożnego] Prezesa, wydałem od r. 1870 do 1885 — jak wiadomo — 14 tomów, czyli serii dzieła *Lud*. Zapomoga Akademii udzielana rocznie wynosiła i wynosi średnio zł reń. 500 (w pierwszych kilku latach po zł reń. 300 i 400, w paru następnych po 600) i starczyła na druk jednego tomu o 16—20 arkuszach przy dodatku i z mojej także strony (z powodu nut) około 100 do 200 zł reń.

Pracując w podobny sposób i dalej, byłbym w możności — o ile by posłużyło zdrowie, a Akademia i nadal poparcia swego nie odmówiła — wydać w ciągu lat kilku (6—8) jeszcze około 6 do 8 tomów *Ludu* — które by obejmowały materiały i opracowania etnograficzne nie publikowane dotąd z kilku nieporuszonych jeszcze prowincji polskich, mianowicie: z Podgórza Krakowskiego, z gór, z Radomskiego, Kaliskiego, Szląska i Prus zachodnich [2] i zamknęły wydawnictwo mające na celu stopniowe i systematyczne ogłoszenie ludowych właściwości ziem polskich na podstawie posiadanych przeze mnie zapisków.

Ale w tekach moich znajdują się nadto, i to w nierównie znaczniejszej liczbie, materiały z Rusi ( a w części i z Litwy) [3] pozyskane, których publikacja — według mego zdania — równie ważne, jeśli nie ważniejsze jeszcze niż dotychczas wydane, przyniosłaby dla nauki plony. O ważności tej przekonać mogą drukowane już przed kilku laty 2 tomy *Pokucia*. — Na publikację atoli takową — a która by jednocześnie z wyżej cytowaną (*Lud*) dokonywać się mogła — żadnych nie posiadam środków. A wszakże wiek mój podeszły oraz przykład, jaki dają literaturze naszej rosyjskie, coraz częściej (za podnietę zakładów naukowych) ukazujące się publikacje etnologiczne, biorące za przedmiot swych badań zachodnie cesarstwa gubernie, naglą — jak mniemam — i nas także do pośpiechu w pracy i do szybszego na polu wydawniczym działania.

Mimo że potrzebie tej czynią już w pewnej części zadość artykuły i materiały nadsyłane Akademii (i przez nią ogłaszane w „Zbiorze Wiadomości do Antropologii") z różnych stron Rusi — pożądanym by jeszcze było:

aby i dla publikacji rzeczy ruskich, które w moich spoczywają tekach i systematycznego oczekują opracowania, wyjednanym został osobny fundusz roczny, czy to z zasobów Akademickich, czy z jakichkolwiek innych źródeł za wpływem Akademii otworzyć się mogących w sposób, iżby dotyczące Rusi wydawnictwo, o ile możności za mego jeszcze żywota i pod moim okiem (więc wedle programu, jaki dotąd moim pracom przewodniczy), dokonywane być mogło w sposób, jak się to dzieje co do rzeczy polskich. Dodam, iż tutaj z powodu niemałej liczby koniecznych ilustracji i nut na tom 20—22 ark[uszy] druku z ilustr[acjami] potrzeba będzie zł reń. 1000.

Doniosłość prac i publikacji etnograficznych uznał też i Komitet Kasy pomocy naukowej imienia dra Mianowskiego w Warszawie, wyznaczywszy mi w r. 1883 roczny zasiłek w kwocie rub. sr. 750 na wydawnictwo dzieła o Mazowszu, które składać się będzie z kilku tomów (wychodzić mających co półtora roku); z tych dwa już opuściły prasę, reszta zaś — jeżeli pracy tej nic nie stanie na przeszkodzie — ogłoszona zostanie w ciągu lat 6 lub 7.

Wypowiedziawszy wszystko, co ze względu na znaczenie naukowe i przyszłość moich zbiorów i zajęć leży mi na sercu, a co udzielić Jaśnie Wielmożnemu Panu uważałem sobie za obowiązek,

pozostaję z najwyższym poważaniem
O. Kolberg

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 393—395. Brulion listu, ze słów:* wydałem od r. 1870 do 1885..., *wynika, że list pisany był na początku 1886 roku. Datę 10 stycznia podano za spisem tek (zob. aneks nr 12), który jest prawdopodobnie kopią spisu dołączonego do listu.*

[1] Zob. aneks nr 12.

[2] Z wymienionych tu regionów Kolberg wydał monografie Radomskiego (DWOK T. 20—21) i *Kaliskie* cz. I (T. 23), natomiast materiały dotyczące terenów gór i podgórza, Prus Zachodnich i druga część *Kaliskiego* pozostały w rękopisach i wydane zostały obecnie.

[3] Materiały te pozostały w znacznej części w rękopisie, za życia Kolberga

ukazały się cztery tomy *Pokucia* (DWOK T. 29—32), dwa tomy *Chełmskiego* (T. 33—34), ponadto I. Kopernicki wydał w 1891 r. *Przemyskie* (T. 35) oraz J. Tretiak w 1907 r. Wołyń (T. 36). Monografie Litwy, Białorusi, regionów ukraińskich wydawane są obecnie z rękopisów bądź jako osobne tomy, bądź w *Materiałach do etnografii Słowian.*

**1246**

Ks. Władysław Siarkowski do Oskara Kolberga

*Kielce, 10 I 1886*

Czcigodny Panie

Przesyłam w załączeniu pieśń starożytną, jaką lud miejscowy w kościele parafialnym w Księżu Wielkim[1] raz do roku śpiewa przed starożytnym obrazem Naj[świętszej] Panny. Obraz ten uważany za słynący łaskami (imago gratiosa) już od dawnych czasów. Pieśń tę na moją prośbę spisał dawny nauczyciel szkoły elementarnej Księża Wielkiego a obecnie wójt gminy wspomnianej osady, pan Świątek. Nie masz jej dotąd w żadnym ze znajomych mi zbiorów zamieszczonej. Nutę tej pieśni p. Świątek (umiejący grać na skrzypcach) przytoczył wiernie, jakiej lud używa. Może Czcigodny Pan uzna za właściwe umieścić tę pieśń w cennym Jego dziele, wyjść mającym o kieleckich okolicach.

Z tym rozpoczętym Nowym Rokiem życzę zdrowia czerstwego i wszelkiej pomyślności i zostaję z głębokim szacunkiem, przyjaciel i sługa

Ks. W. Siarkowski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 115—116.* Kielce, 10 stycz. 1886. *Na odwrocie melodia i tekst* Pieśni o N. Pannie Maryi w Wielkoksięskim obrazie *ręką Świątka z drobnymi poprawkami Kolberga.*

[1] Książ Wielki, osada, dawniej miasteczko w pow. miechowskim.

1247

## Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga

*Warszawa, 7 II 1886*

Sz[anowny] Panie

W dniu wczorajszym za pośrednictwem księgarni Gebeth[ner] i Wolff w.m. odebrałem 2 egz. t[omu] 2 *Mazowsza*, z których przypuszczam jeden przeznaczony jest dla Kasy, o przeznaczenie drugiego uprzejmie zapytuję.

Ponieważ na najbliższym posiedzeniu Komitetu Kasy rozstrzygnąć wypadnie kwestię co do przyznania Sz[anownemu] Panu dalszych zapomóg z funduszu Jaśkowskiego, przeto w myśl tego co było umówionym na ostatnim posiedzeniu Komitetu, zwracam się do Sz[anownego] Pana z uprzejmym pytaniem o dalsze wydawnicze zamiary.

Chodzi mianowicie o to, na ile tomów wystarczyło 5 rat półrocznych, dotąd Sz[anownemu] Panu wysyłanych, czy Sz[anowny] Pan ma dalsze serie do druku gotowe, ile na druk ich potrzeba, kiedy najbliższy tom spodziewanym być może — słowem członkowie Komitetu pragnęliby mieć z góry, o ile można, dokładne wyobrażenia, jak procentami funduszu Jaśkowskiego w przyszłości rozporządzać wypadnie.

Zapytania te nie wypływają bynajmniej z jakiej bądź niechęci w dysponowaniu procentem w dotychczasowy sposób, ale jedynie z bardzo naturalnej chęci obznajmienia się ze stanem rzeczy.

Z wysokim poważaniem

Konrad Dobrski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 111.* Warszawa, d. 7 lutego 1886. *Nad tekstem w lewym rogu nadruk:* Kasa Pomocy imienia dra medycyny Józefa Mianowskiego, dla osób pracujących na polu naukowem. *Końcową część listu Kolberg opatrzył notkami ze względu na trudno czytelne pismo Dobrskiego, są to te same wyrazy napisane nad mniej czytelnymi słowami.*

1248

## Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego

*bm., 17 II 1886*

Stosując się do wezwania Pańskiego z d[nia] 7 lut[ego] r.b., aby Komitetowi Kasy przedstawić dokładnie stan rzeczy dotyczący wydawnictwa *Mazowsza*, mam zaszczyt na poczynione w tym celu zapytania Sz[anownego] Pana następujące dać odpowiedzi.

*Mazowsze*, jeżeli wydanie jego w całości przyjdzie do skutku, składać się będzie z 6 do 7 tomów tejże samej objętości, co dotychczas wydane już 2 tomy, tj. każdy tom zawierać będzie około 20 arkuszy druku z ilustracjami i nutami. Po rozpatrzeniu się w posiadanych materiałach przy rozpoczęciu pracy zamiarem moim było drukować w rozmiarach podanych tu po jednym tomie co rok i na ten cel użyć dwóch rat przesyłanego mi procentu od sumy Jaśkowskiego w ilości rub. sr. 740, czyli około fl. 860 — 900. Sądziłem, że dwie te raty na wydanie tomu wystarczą.

Tymczasem rachunki, jakie mam zaszczyt załączyć w kopii, pokazują, iż koszta druku, ilustracyj, nut itp. jednego tomu nie tylko pochłaniają całoroczny procent, ale go nawet przenoszą. A nadto nie pozostawiają one ani cząstki (darujcie, że o tym wspomnieć muszę) na zaspokojenie kilkomiesięcznej (co roku) a dość drobiazgowej i mozolnej roboty autorskiej, czyli na pokrycie czasu, który dla literata z zawodu jest jedną z kwestyj żywotnych.

Z tego tedy względu, pragnąc zapewnić sobie możność dalszego zajęcia się i szczęśliwego dokonania mej pracy wedle powziętego już planu (tj. bez uszczuplenia ram dzieła), ośmielam się następujący postawić wniosek. Komitet raczy na wydanie każdego dalszego tomu tychże samych rozmiarów, co dwa wydane, wyznaczyć po trzy raty procentu w sumie rub. sr 1050 — tak, aby około $^2/_3$ tej sumy szło na druk, 1/3 zaś na opracowanie dzieła. Tym sposobem po wypłaceniu każdej trzeciej raty, czyli co półtora roku odbierze Komitet gotowy nowy tom dzieła (zatem w lipcu 1887 tom trzeci, w grudniu 1888 czwarty itd.).

Mam nadzieję, że Sz[anowny] Pan, zgodziwszy się na moją pro-

pozycję, przedłożyć i poprzeć życzliwie mój wniosek w Komitecie raczysz i o decyzji tegoż Komitetu zawiadomić mnie nie omieszkasz. Polecając się Jego łaskawej pamięci, pozostaję Sz[anownego] P[ana]

Wprawdzie pozostawienie w rękach moich całego nakładu dzieła jest wspaniałym wynagrodzeniem Komitetu za podjęte dotychczas przeze mnie prace, którą to nagrodę jako dowód uznania i przychylności wysoko cenić umiem, wszakże dar ten z czasem dopiero i to przy znaczniejszym dzieła odbycie pewne korzyści materialne przynieść może.

Z posłanych Komitetowi dwóch egzemplarzy tomu II przeznaczyłem jeden dla Szan[ownego] Pana, jeżeli przyjąć go łaskawie zechcesz, wraz z tomem I, który również wydać Sz[anownemu] Panu księgarnia Gebetnera i Wolfa na mój rachunek nie omieszka.

Jak się ma dr Chałubiński — gdyż o zdrowiu jego niepokojące krążyły tu wieści?

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 66—67.* 17 lutego 86. *Brulion listu, na karcie 67 notatki Kolberga:*

Odebrałem od Komitetu:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| w d. 8 stycznia 1884 | rub. sr. | 370 | fl. | 433 |
| 18 maja „ | „ | 375 | „ | 464 |
| 5 stycznia 1885 | „ | 370 | „ | 430 |
| 5 lipca 1885 | „ | 370 | „ | 458 |
| | | 1485 | | 1785 |
| 9 listopada 1885 | „ | 350 | „ | 430 |
| | rub. sr. | 1835 | fl. | 2215 |

Wydałem:

| | | |
|---|---|---|
| 23 wrzes. 84 za ryciny 4 do dwóch tomów Rau'owi w Dreźnie | | fl. 291 |
| 3 listop. 84 drukarnia Anczyca za druk I tomu w 800 egz. | | 720,10 |
| 22 grud. 85 toż za 2 tom | | 926,30 |
| | | 1937,40 * |
| pozostaje w rezerwie | 277,60 | 277,60 |
| | | 2215,00 |

Kurs rubla od 1,18 do 1,21
17 lutego 1886
* *w rkp. błędna suma* 1927

1249

## Oskar Kolberg do Michała Żmigrodzkiego

*Kraków, 18 II 1886*

Szan[owny Panie]

Łaskawie mi ofiarowane dzieło Pańskie *Die Mutter* [1], doręczone przez dr Kopernickiego, odebrałem i wdzięczny za pamięć o mnie — z najwyższym przeczytałem zajęciem. Dotykasz Pan w nim kwestii, które wielokrotnie przez różnych rozbierane już autorów, ostatecznie rozwiązanymi jeszcze nie zostały. Owszem, dzieło Pańskie ważny w tej materii stawia krok naprzód. Wprawdzie nowe ono znów wywołuje kwestie (wkraczając w dziedziny nauk z antropologią spokrewnionych, a są nimi, prawdę mówiąc, prawie wszystkie), które dalszych znów oczekiwać będą badań, do dalszych prowadzić będą wniosków *.

Zwyczaje weselne, chrztu itp. obfitego tu dostarczają materiału, Dobrze, że zaznaczywszy sobie stacje obserwacji, korzystał Pan tu głównie z Krakowskiego, skąd miałeś zebrany niemały zasób szczegółów. Spodziewam się, że z czasem ramy tych badań rozszerzą się i na całą Polskę, i Ruś, bo materiału z każdym rokiem przybywa już w samych wydawnictwach Akademii naszej.

Życząc Panu wszelkiego powodzenia na tej drodze i mając nadzieję, że się spotkamy w Krakowie, tak jak to bywało przed 8 laty w Paryżu [2]...

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 363.* 18 lutego 86. Krak. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Żmigrodzki w Suchej [3].

* *w rkp. zdanie to jest skreślone*

[1] M. Żmigrodzki *Die Mutter bei den Völkern des arischen Stammes. Eine anthropologisch-historische Skizze als Beitrag zur Lösung der Frauenfrage.* München 1886.

[2] Kolberg spotkał się ze Żmigrodzkim w Paryżu w czasie pobytu na Wystawie Powszechnej w 1878 r. (Zob. list 611, *Korespondencja* cz. II).

[3] Sucha, wieś i dobra w pow. żywieckim, własność Aleksandra hr. Branickiego. W zamku mieściła się bogata biblioteka oraz zbiory rękopisów i rycin, m. in. nabyty przez Branickiego zbiór rycin Kraszewskiego. Michał Żmigrodzki był kustoszem biblioteki Branickich.

1250

Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga

*Warszawa, 22 II 1886*

Szan[owny] Panie

List Pański z. d. 17 b.m. i r. otrzymałem.

Przede wszystkim najuprzejmiej podziękować winienem za łaskawie mi nadesłany egz. t[omu] 1 i 2 *Mazowsza*, które za pośrednictwem księgarni Gebeth[ner] et Wolff odebrałem.

Szczegółowe Pańskie objaśnienia w zupełności odpowiadają pytaniom, jakie się Komitetowi nasuwały. Na najbliższej sesji rzecz przedstawię i nie sądzę, aby nie miała być zdecydowaną podług życzenia Sz[anownego] Pana.

Co do zdrowia prez[esa] Chałubińskiego, jest ono w stosunkowo niezłym stanie. W każdym razie musi on już na nie zwracać baczniejszą uwagę i mniej się męczyć fizycznie i umysłowo. Jest zresztą w zawodzie swoim wciąż czynnym i w pracy nie ustaje.

Z prawdziwym poważaniem

Konrad Dobrski

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 112.* Warszawa, d. 22/II 1886. *W lewym górnym rogu nadruk:* Kasa Pomocy imienia dr medycyny Józefa Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowem.

1251

Oskar Kolberg do Bibianny Moraczewskiej

*bm., 23 II 1886*

Szan[owna] P[ani]

W zeszłorocznym liście donosiłaś mi S[zanowna] Pani o dolegliwościach Bentkowskiego i przykrym stanie interesów p. Niego-

lewskiej [1], a wiadomości te, a osobliwie druga, mnie wielce zmartwiły. Lecz czymże jest to wszystko w porównaniu zapowiedzianych klęsk, jakie raptem spaść mają na Księstwo po ostatnich mowach parlamentu, a na które zanosiło się już od dawna [2]. Aż zgroza bierze czytać wszystkie te polakożercze elukubracje. Mam jednak nadzieję, że sprężystość i siła odporna naszego ludu dosyć jeszcze będzie wielką, aby tę zagrażającą mu z góry zmorę-dusicielkę, jeśli nie od razu to choć powolnym, ale ciągłym działaniem i nękaniem przeciwnika skutecznie zrzucić ze swoich piersi.

Przy niniejszym piśmie przesyłam 5 egzempl[arzy] drugiego tomu *Mazowsza* (to jest tyle, ile było tomu pierwszego) z prośbą o łaskawe doręczenie jednego egzemplarza czarnemu Szulcowi.

Mając nadzieję, że zdrowie Sz[anownej] Pani w pożądanym znajduje się stanie, łączę wyrazy wysokiego szacunku i niezmiennej przyjaźni, z jakimi zawsze pozostaję Jej sługą

Wszak jeszcze Rousseau powiedział za czasów pierwszego rozbioru Polski (podobno w *Contract social):* „pożarli was sąsiedzi, starajcież się, by was nie mogli strawić" [3].

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 223.* 23 lutego 86. *Brulion listu*

[1] Zob. list 1217.

[2] W mowie tronowej wygłoszonej na otwarciu sejmu pruskiego w styczniu 1886 r. cesarz Wilhelm zapowiedział zastosowanie środków mających na celu wzmocnienie elementu niemieckiego na terenie zaboru. Już wcześniej, bo od marca 1885 r. rozpoczęło się, na mocy uchwały parlamentu, a wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego, wysiedlanie Polaków — obywateli rosyjskich, a od lipca również austriackich poza granice państwa. Na początku r. 1886 uchwalono nowe antypolskie ustawy, m. in. o ustanowieniu 100 milionowego funduszu na wykup ziemi z rąk Polaków, o karach szkolnych (za nieposyłanie dzieci do szkół niemieckich), o szkołach uzupełniających (ustawa zmuszająca młodzież, robotników i rzemieślników do uczęszczania do wieczorowych szkół niemieckich, prowadzących dalej germanizację rozpoczętą w szkole elementarnej), o mianowaniu nauczycieli elementarnych przez rząd, która to ustawa odbierała gminom wszelki wpływ na obsadzenie stanowisk w szkołach; o popieraniu niemczyzny w dzielnicach polskich. Ta ostatnia ustawa przeznaczała 2850 tysięcy marek na stypendia dla uczniów gimnazjalnych i akademików niemieckich z terenu zaboru, na pensje dodatkowych nauczycieli, biblioteki niemieckie, szkoły itp.

[3] Jest to cytat z *Considérations sur le gouvernement de Pologne et sur sa réformation projettée,* a nie z *Umowy społecznej;* w polskim przekładzie zdanie to brzmi: „Nie możecie przeszkodzić, by was nie połknęli — postarajcie się przynajmniej, by nie mogli was strawić" (J. J. Rousseau *Umowa Społeczna oraz*

*Uwagi o rządzie polskim i jego projektowanej naprawie.* Warszawa 1966 s. 193). *Considérations...* napisane zostały około r. 1770—1771, pierwsze polskie wydanie ukazało się w 1789 r. W styczniu 1886 r. C. Kalinka opublikował w „Przeglądzie Polskim" artykuł *Jan Jakub Rousseau i jego wpływ w Polsce* (zeszyt 7, s. 1—16), gdzie cytuje to zdanie, być może praca Kalinki przypomniała Kolbergowi powiedzenie Rousseau.

## 1252

## Ludwik Kuba do Oskara Kolberga

*Poděbrady, 4 III 1886*

Wielmożny Panie

Najprzód proszę Pana, żeby mi odpuścił uchybienia w temto pismie. Lońskie pisma moje do Pana były korrigowane przez mojego przyjacioła, który, studowawszy na uniwersitetu krakowskiem, znał polski mówić i pisać. Teraz nie mam przyjacioła tego u siebie i muszę więc pomagać sobie sam!

Obracam się do Pana z tymito pytaniami i proszę za łaskawą Pańską odpowiedź. Z dzieł etnograficznych Panem wydanych mam (według *Pokucie* I, II i *Mazowsze* I Panem łaskawie przysłanych) tylko ser. I—XII dzieła *Lud* a wszak jeno pożyczone z krakowskiej Czytelny akademickiej, bo wtedy nie miałem pieniędzy dla kupienia znakomitych dzieł Pańskich. Dopiero teraz mogę kupić znakomite dzieła Panowe, lecz nie wiem, kilko książek ethnograficznych, (z muzyką) pan wydał według dzieła *Lud*, którego dzieła, myślę, 18 ser. drukowano było. Prosze łaskawość Pańską uwiadomić mię o tem.

Zaraz proszę Pana, żeby się zpytał w księgarnie p. Friedleina, jezeli by mi chcieli wysłać wszystka etnograficzna dzieła Panowe (mimo *Pokucie* I, II i *Mazowsze* I) kiedy bym wraz wysłał 30 zl i ostatek w temto roce, najdługsze do 1 stycznia 1887. Pisałbym do p. Friedleina sam, ale myślę, że p. Fr[iedlein], któremu jestem nie znakomy, bałby się dać mnie książki Panowe na dług i ufam,

iż Pan powie p. Fr[iedleinowi], czy może, czy nie może dzieła Panowe mi przysłać.

Z wysokim szacunkiem, uniżony

L. Kuba

NB. Czy dochadzają sprawnie zeszyty *Slovanstva?*

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 252—253.* Poděbrady 4/4 86. *Data błędnie podana przez autora listu lub źle odczytana z rkp., jak wynika z daty odpowiedzi Kolberga (zob. list 1254) list ten nie mógł być pisany w kwietniu.*

1253

Józef Majer do Oskara Kolberga

*Kraków, 12 III 1886*

Szanowny Panie

Załączony tu bilet, pisany do mnie przez pana Cieszkowskiego [1], pouczy pana, o co idzie. Jeśli więc wola i łaska, zobaczymy się dziś w miejscu i o godzinie na programie oznaczonych.

Przyjaciel i sługa

Majer

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 25.* 12/3 1886.

[1] Mowa tu prawdopodobnie o Zygmuncie Cieszkowskim. Ponieważ bilet Cieszkowskiego nie zachował się w zbiorach rękopiśmiennych Kolberga, nie udało się ustalić, z jaką sprawą wiąże się wyznaczone w tym liście spotkanie.

1254

Oskar Kolberg do Ludwika Kuby

*Kraków, 23 III 1886*

Szan[owny Panie]

List Pański z d[nia] 4 b.m. odebrałem i pośpieszam z odpowiedzią na uczynione w nim zapytanie.

Dzieła *Lud* wyszło dotąd z druku 18 seryj. Z tych pożyczyłeś Pan (jak piszesz) 13 seryj z Czytelni akademickiej, które to książki zatem będziesz musiał tejże Czytelni zwrócić. Mając to na uwadze, posyłam Panu 14 seryj od V do XVIII jako upominek ode mnie i proszę o zapłatę tylko za 4 pierwsze serie, gdyż takowe nie są moją własnością, ale od dawna już zostały sprzedane księgarzowi. Więc odbierzesz je Pan, jak tylko prześlesz zł reń. 10 za te 4 serie księgarzowi p. Friedleinowi.

Zeszyt 18 *Slovanstwa*[1] odebrałem i bardzo Panu za niego jestem wdzięczny. Pieśni w nim są pięknie i efektownie harmonizowane i nie wątpię, że zyskają w czeskich towarzystwach muzycznych wielu przyjaciół, więc i odbyt w kraju. Sądzę nawet, że powinny znaleźć amatorów i w innych krajach słowiańskich. Na to potrzeba by zawiązać stosunki z księgarzami.

Życząc powodzenia

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 247.* Kr. 23 marca 86. *Brulion listu.*

[1] Zeszyt 18 *Slovanstwa...* zawierający pieśni polskie, ukazał się 1 lutego 1886 r. Znajdowało się tam 27 pieśni numerowanych od 34 do 60, ponieważ był to trzeci kolejny zeszyt w IV księdze poświęconej pieśniom polskim.

1255

## Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga

*Warszawa, 29 III 1886*

Do W[ielmożne]go Oskara Kolberga

Mam honor zawiadomić Szanownego Pana, że Komitet Kasy pomocy na posiedzeniu z d. 24 marca r.b. postanowił przyznać Szanownemu Panu, tytułem dalszej zapomogi, procenta od zapisu śp. J.N. Jaśkowskiego, jakie przypadną do zrealizowania w r.b. 1886. Procenta w czasie właściwym przesłane zostaną Szanownemu Panu przez członka Komitetu, kasjera.

Prezes Komitetu: D. Stanisław Kronenberg
Członek Komitetu, Sekretarz: Konrad Dobrski

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 113.* Warszawa, d. 29 Marca 1886 r. *Nad tekstem nadruk:* Komitet Zarządzający Kasą Pomocy imienia dra medycyny Józefa Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowem, *niżej data i liczba dziennika podawczego* No 30. *List pisany nieznaną ręką, podpisany przez Kronenberga i Dobrskiego.*

1256

Ludwik Kuba do Oskara Kolberga

*Poděbrady, 29 III 1886*

Slovutný a vysoce vážený Pane

Odpustte, že píšu dnes česky. Má skrovná znalost polštiny nepostačuje mi, abych ní tisící díl své vděčnosti Vám vyjádřil. Swoje uczucia mogę jeno w swojéj macierzskiéj mówie tłomaczyć!

Na Vaše tak laskavé psaní mohu teprv dnes odpověděti proto, že jsem byl překvapen, zaražen. Podáváte mi tak skrostný, ba královský dar! Dar tak velkolepý, že jsem se jej ostýchal, rozpakoval přijati, nebot nevím, čím jsem si ho zasloužil! Naopak — já jsem velikým Vaším dlužníkem: 1. za laskavé svolení, abych mohl díla Vašeho znamenitého užíti, 2. za loňský dar (*Mazowsze* a *Pokucie*), 3. za Vaší sběratelskou ethnografickou činnost, které kdyby nebylo, nemohl bych z velkolepých děl Vašich čerpati a tudíž nemohl bych také polský díl *Slovanstva ve sv. zp.* sestaviti! Tak veliký, ohromný můj dluh, a Vy moje dlužnické, svědomí umínil jste si obtížiti darem novým, neocenitelným. Nebylo Vám třebe daru toho činiti, abych měl od Vás „pamiątkę" nebot dříve, nežli jsme počali spolu korrespondovati, byl jste u mne u veliké vážnosti a úctě pro svoji vysoce záslužnou činnost. Vaše dva drahé dopisy byly mi dosti, abych měl po Vás drahou památku, protože si to za velikou čest pokládám, že vůbec jsem do korrespondenčního styku s Vámi přisel.

Váš velkopý dar, jak jsem pravil, ... uvedl do takých rozpaků, že jsem rozvažoval, mohu — li jej přijati; neboť cítil jsem

se takové laskavosti naprosto nehodným! Posléze rozhodl jsem se poprositi Vás, abyste přijal ode mne aspoň onu částku, kterom bylo mi možno na dílo Vaše pro přítomnou dobu věnovati. Posýlám 30 zl, z nichž 10 zl. počítám na serie I, II, III, IV, které p. Friedlein dosud neposlal. Ostatek pak prosím, abyste přijati ráčil jako skromnou odměnu moji za Váš převzacný dar! Očekávám od laskavosti Vaší, že si to nebudete vykládati v můj neprospěch, když se zdráhám velkolepý dar Váš jen tak z hola přijati. Prosím snažně, abyste nebyl tím uražen a mně omluvil tím, že bych se cítil dlužníkem velikým, kdybych dle své možnosti aspoň neodplatil Vám laskavost Vaši.

Čin Váš budu nositi povždy v nitru svém jako zářnou památku na muže věhlasného, který vedle své učenosti byl nadšeu pro praktické pěstění slovanské vzájemnosti. Pakli dříve měl jste ve mně nadšeného čtitele, máte ve mně nyní též člověka vděčně oddaného, který si bude za velikou čest a radost pokládati, budeli mu možno nějakou službou Vám aspoň částečně se odměniti! Prostředky moje jsou sice praskrovné, ale nerad vděčnost svoji pouze slovy projevuju, ale také skutky.

Letos chystám se na cestu do Ruska, abych na ruských vesnicích studoval národní hudbu a zpěv, neboť není v ruské literatuře podobného pramene pro mne jako v polské lit[eratuře] dílo Vaše. Rád bym tam asi čtvrt leta pobyl (což ale záviseti bude od toho, seženuli dosti peněz z předplatného, neboť podporu žádnou nedostana). Na této cestě chci se staviti v Galiciji as 14 dní (hlavně na venku mezi polským lidem). Pak mi bude možno též staviti se v Krakově, složiti Vám svoji poklonu osobně a projeviti Vám svou neomezenou úctu a hlubokou vděčnost ústně, pakli totiž dovolíte, abych Vám návštěvu učiniti mohl.

Spolu Vás o něco prosím. Chci o Vaší znamenité ethnografické činnosti, o dílach Vaších napsati obšírný článek do českých časopisů [1], jelikož bohužel u nás pouze Vaše jméno známo jest a to ještě ne na tolik, na kolik by si toho ono zasloužilo. K tomu jest mi potřeba vedle Vašého *Ludu* jejž nyni bohudíky již celý mám, také znalostí všeho toko, co o Vašich spisach, sběratelské činnosti eventuelně i o Vaší vážené osobě bylo dosud psáno. Dodatečně pak osmělím se prositi Vás o některé zprávy

přímo *. Já zěl bohu žiju na českém venkové a nelza mi do té míry sledovati polskou literaturu. Jsem omezen pouze na „Kłosy" [1], ktere jsem před lety odebíral, pak jsem musil následkem peněžitých poměrů ustati, až teprv letos opět dále odebírám. Mohu předpokládati, že as Vy byste mi mohl udati nejlépe, kde, ve kterých časopisech nebo listech a knihách bych se o činnosti Vaší dočetl.

A proto Vás značně prosím ještě o tu laskavost, abyste, až Vám zbude prázdná chvíla, zaznamenal pro mne ony časopisy a knihy, ve kterých bych se žádaných zpráv dočetl. Tato sdělení pak budto mi laskavě podati ráčíte, až přijedu do Krakova (kde bych si zároveň v knihovnách potřebné výpisy učinil) a nebo když byste mne chtěl poctiti opět dopisem, prosím, abyste mně žádané věci sem sdělil, já pak bych možná v Praze některý z časopisů těch našel.

Odpustte, prosím, že Vás novou prosbou obtěžuju. Račte přání mé splniti teprv tehdy, až zbude Vám prázdná chvíle, až nebudete moci žádné újmy na čase pro mou dotěrnost utrpěti.

K zavěrku musím ještě dík vzdáti za pochvalu, jíž se harmonisaci mé z Vašeho vzácného pera dostalo. Odpustte, že se domnívám, že chvály tak veliké nezasloužím a že jste asi proto slovy těmi mně poctil, jelikož podnik ten v zakladní své myšlénce Vám sympatický jest. Já jsem sobě velmi dobrě vědom, že mé hudební schopnosti nejsou také, jaké by dílo ono vyžadovalo. A že jsem se díla toho uchopil přece, toho byly příčiny 2. Jedna: že díla takového byla veliká potřeba. Druhá: že, pokud jsem znal naše hudební poměry, věděl jsem, že z obavy před materielním nebezpečím se toho nikdo nechopí. U nás, co se vydává, jest ukrutně drahé, a tak rozsáhlé dílo při vysoké ceně by se neudrželo. (*Slovanstvo* jest poměrně k obyčejné ceně českých hudebnin (muzykalyji) pětkrát „tańszy"). Já pak, jsa mladík, měl jsem tolik odvahy, že na pobádání přátel jsem se toho chopil, což však omlouvám uvedenými dvěma důvody.

Odpusťte, že dopis můj tak obšírný jest. Měl jsem toho mnoho na srdci.

Přijmětež jeszcze raz moje najgłębszy wdzięki, skromne wy-

ražení moich uczuć, które pismo toto wszak nie wcale wytłomaczyć może.

Váš nejvděčnejší a v úctě nejhlubší, oddaný

Ludvík Kuba

*Wielmożny i Wielce Szanowny Panie*

*Proszę wybaczyć, że piszę dziś po czesku. Moja zbyt skromna znajomość polszczyzny nie wystarcza mi na wyrażenie nawet tysięcznej części mej wdzięczności. Uczucia swoje mogę jeno w macierzystej swej mowie tłumaczyć.*

*Na Pańskie tak uprzejme pismo dziś dopiero mogę odpowiedzieć, a to dlatego, że byłem nim zaskoczony, zdumiony. Ofiarowuje mi Pan tak cenny, wprost królewski dar! Dar tak wspaniały, że nie śmiałem i wahałem się go przyjąć — bo nie wiem, czy sobie nań zasłużyłem. Wprost przeciwnie — to ja jestem Pańskim wielkim dłużnikiem: 1. za łaskawe zezwolenie, bym mógł korzystać z Pańskiego znakomitego dzieła; 2. za zeszłoroczny dar („Mazowsze" i „Pokucie"); 3. za Pańską zbieraczą działalność etnograficzną, której gdyby nie było, nie mógłbym czerpać z Pańskich wspaniałych dzieł, a tym samym nie mógłbym także oprăcować polskiej części „Słowiaństwa w swych pieśniach". Tak wielki, ogromny jest dług mój — a Pan postanowił moje zadłużone sumienie obciążyć nowym bezcennym darem. Nie było potrzeby, by mnie Pan miał znowu obdarzać nową od Pana „pamiątką", albowiem już przedtem zanim zaczęliśmy ze sobą korespondować, miałem dla Pana wielki szacunek dla Pańskiej niezwykle cennej działalności. Pańskie drogie dla mnie dwa listy wystarczyły, bym miał po Panu drogą pamiątkę; uważam bowiem sobie to za wielki zaszczyt, że w ogóle mogę z Panem utrzymywać kontakt korespondencyjny.*

*Pański wspaniały dar — jak już powiedziałem — wprawił mnie w takie zakłopotanie, że zastanawiałem się: czy mogę go przyjąć? — uważałem się bowiem wprost za niegodnego tak wielkiej z Pańskiej strony życzliwości. Na koniec zdecydowałem się prosić Pana, by Pan raczył przyjąć ode mnie choć tę drobnostkę, którą mogłem w tej chwili ofiarować za Pańskie dzieło. Posyłam 30 zł.; z tej kwoty 10 zł. przeznaczam na serie: I, II, III i IV, których pan Friedlein dotychczas nie nadesłał. Resztę zaś — proszę bardzo, aby Pan zechciał przyjąć ode mnie jako skromny ekwiwalent za Pański cenny dar. Ufam w życzliwość Pańską, że nie będzie Pan sobie tłumaczył tego na moją niekorzyść, iż wzbraniam się przyjąć Pański wspaniały dar tak bez wszystkiego. Proszę tedy gorąco, by Pan nie czuł się tym dotknięty, a mnie usprawiedliwił okolicznością, iż musiałbym uważać się za wielkiego dłużnika, gdybym chociaż w miarę swych możliwości nie odwzajemnił się Panu za Jego wielką uprzejmość.*

*Czyn Pański zachowam na zawsze w swoim sercu, jako gorącą pamiątkę o sławnym mężu, który obok swej uczoności był również entuzjastą praktycznego kultywowania wspólnoty słowiańskiej. — Jeśli przedtem miał Pan we*

*mnie entuzjastycznego wielbiciela, to teraz ma Pan również człowieka wdzięcznie oddanego, który będzie sobie uważał za wielki zaszczyt i radość, jeśli będzie miał sposobność wyświadczyć Panu jakąś przysługę i w ten sposób chociaż częściowo spłacić dług wdzięczności. Środki moje są wprawdzie bardzo skromne, lecz ja najchętniej wdzięczność swoją nie tylko słowami, lecz także czynami okazuję.*

*W tym roku wybieram się w podróż do Rosji, aby na wsi rosyjskiej badać muzykę i śpiew ludowy; nie ma bowiem w literaturze rosyjskiej podobnego źródła, jakim jest dla mnie w literaturze polskiej dzieło Pańskie. Chętnie posiedziałbym tam ze trzy miesiące (będzie to jednak zależało od tego, czy zdołam zebrać dość pieniędzy z prenumeraty, bo żadnej subwencji nie dostanę). Podczas tej podróży chcę się około 14 dni zatrzymać w Galicji (głównie na wsi wśród ludu polskiego). Wtedy też będę mógł zatrzymać się w Krakowie i pokłonić się Panu osobiście, złożyć i wyrazić ustnie swoją niezmierną cześć i głęboką wdzięczność, jeżeli oczywiście pozwoli Pan, bym Panu mógł złożyć wizytę.*

*Równocześnie chciałbym Pana o coś poprosić. Mianowicie chcę napisać obszerny artykuł do czeskich czasopism o Pańskiej znakomitej działalności etnograficznej i o Pańskich dziełach, ponieważ niestety u nas tylko imię Pańskie jest znane, a to jeszcze nie tak, jak by na to zasługiwało. Potrzebuję do tego, oprócz Pańskiego „Ludu", który Bogu dzięki mam już teraz w komplecie, również znajomości tego wszystkiego, co o Pańskich dziełach, o działalności zbieraczej, ewentualnie i o Pańskiej szanownej osobie dotychczas napisano. Dodatkowo jeszcze ośmielam się prosić Pana bezpośrednio o niektóre wiadomości. Ja, niestety, pędzę życie na prowincji czeskiej i nie mogę do tego stopnia śledzić polskiej literatury. Źródłem moim — w tym zakresie — to „Kłosy", które przed laty prenumerowałem, a z których potem z powodu trudności finansowych musiałem zrezygnować; dopiero w tym roku znowu je abonuję. Sądzę, że Pan mógłby mnie najlepiej poinformować, gdzie, w jakich czasopismach, dziennikach i książkach mógłbym znaleźć potrzebne informacje o Pańskiej działalności. Proszę bardzo, jeśli będzie Pan miał wolną chwilę, by Pan był łaskaw podać mi te czasopisma i książki, w których mógłbym znaleźć dane potrzebne do mojej pracy. Informacje te może by Pan raczył mi podać bądź gdy przyjadę do Krakowa (tam poczyniłbym również potrzebne wypisy w bibliotekach), lub jeśli by Pan zechciał zaszczycić mię znowu listem, proszę bardzo o przekazanie mi tych rzeczy tutaj, a być może, że wtedy znalazłbym niektóre z tych czasopism w Pradze.*

*Zechce Pan wybaczyć, że obarczam Go nową prośbą. Proszę jednak spełnić to moje życzenie dopiero wtedy, gdy znajdzie Pan jaką wolną chwilę, kiedy Pan z powodu mego natręctwa nie poniesie żadnego w swym czasie uszczerbku.*

*Na koniec chciałbym jeszcze podziękować za pochwałę, jaka moją harmonizację z Pańskiej strony spotkała. Proszę wybaczyć, iż przypuszczam, że na tak wielką pochwałę nie zasługuję i może z tego względu zaszczycił mnie Pan tymi słowy, ponieważ samo przedsięwzięcie w swej zasadniczej myśli jest Panu bardzo sympatyczne. Zdaję sobie bardzo dobrze sprawę z tego, że nie posia-*

*dam takich zdolności muzycznych, jakich wymagałoby tego rodzaju dzieło. Były wszakże dwie przyczyny, które skłoniły mnie do podjęcia tej pracy: pierwsza, że dzieło takie było bardzo potrzebne, druga, że znając nasze warunki dotyczące muzyki, wiedziałem, iż z obawy przed stratami materialnymi nikt się do tego nie weźmie. Wszystko, co się u nas wydaje, jest bardzo drogie; a tak obszerne dzieło przy wysokiej cenie nie utrzymałoby się zupełnie. „Słowiaństwo" w stosunku do normalnej ceny wydawnictw muzycznych jest pięć razy tańsze. Ja zaś — jako młodzieniec — miałem tyle odwagi, że na usilne prośby przyjaciół zabrałem się do tego, co usprawiedliwiam wspomnianymi powyżej dwiema przyczynami.*

*Proszę wybaczyć, że tak się rozpisałem. Ale była to potrzeba mojego serca. Zechce Pan przyjąć raz jeszcze moje najserdeczniejsze podziękowanie, skromne wyrażenie moich uczuć, które list ten tylko bardzo niedokładnie tłumaczy.*

*Z wyrazami wielkiej wdzięczności i głębokiej czci, oddany*

*Ludwik Kuba*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 248—251.* Poděbrady 29/3 86.

*—* *dopisane u dołu strony z odsyłaczem do odpowiedniego miejsca tekstu*

[1] Artykuł L. Kuby pt. *Oskar Kolberg, národopisec polský*, ukazał się w czeskim piśmie „Osvěta" w 1888 r. w zeszycie 8, s. 733—740.

[2] Kuba czytał prawdopodobnie artykuł Z. Glogera *Oskar Kolberg i jego prace*, „Kłosy" 1880 nr 789—790.

## 1257

## Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa[1]

*Kraków, 12 IV 1886*

Za przesłaną mi łaskawie książkę pod tytułem *Smailagić Meho*[2] pokorne składam Wam dzięki. Poemat pokazuje, jak obfitą jest skarbnica śpiewów bohaterskich (epickich) u Słowian południowych i jak długo leżała odłogiem u Bośniaków, dopóki jej Szanowny Pan trudem i pracą swoją [nie] poruszyłeś i nie wydobyłeś z ukrycia na widownię literackiego świata, zapowiadając wydanie i dalsze tego rodzaju utworów. Wasz łaskawy dar jest dla mnie podnietą do dokładniejszego poznania Waszego narodu, obyczaju i języka. Żałuję tylko, że moje własne prace, wywołane obfitością materiału w moich rękach nagromadzonego z ziemi polskiej i ruskiej oraz

czas i wiek mój nie dozwalają mi oddać się tym studiom z całą wytrwałością i gorliwością, jakiej * przedmiot tyle ciekawy wymaga. Waszą rozprawę o czarownicach (*Hexensagen*[3]) obejmującą szczegóły do wierzeń naszego ludu bardzo zbliżone z wielkim przeczytałem zajęciem.

Przyjmijcie Szan[owny Panie] wyrazy prawdziwego poważania

sługa

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 190.* Krak. 12 Kwiet. 86. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Dr Fr. S. Krauss, Wien, VII Hofstallstr. 5.

* *w rkp.* jaka

[1] Fryderyk Salomon Krauss (ur. 1859), słoweński folklorysta i etnolog, autor wielu prac z tego zakresu, interesował się zwłaszcza południową Słowiańszczyzną. W latach 1888—1892 redagował czasopismo etnologiczne „Am Ur-Quell", w latach 1904—1927 „Die Anthropophyteia. Jahrbuch für folkloristische Erhebungen und Forschungen". Poza pracami naukowymi publikował również utwory literackie.

[2] F. S. Krauss *Smailagić Meho. Pjesan naših Muhamedovaca...* Dubrovnik 1886.

[3] F. S. Krauss *Südslavische Hexensagen.* „Mittheilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien" 1884 s. 13—40.

## 1258

### Oskar Kolberg do Ludwika Kuby

*Kraków, 16 IV 1886*

Szanowny Panie

List Wasz tak przyjacielski i serdeczny stokrotnie mi wynagradza dany Wam z mojej ręki mały upominek, który Waszej dobroci i wdzięczności podobało się podnieść do tak wielkich rozmiarów. Uczucia i poglądy w Waszym piśmie wyrażone dowodzą, jak wysoko oceniać każdą wytrwałą i sumienną pracę w kierunku naukowym i artystycznym podjętą i jak umiejętnie z pracy tej korzystać potraficie, biorąc z niej żywioł do Waszych własnych, z prawdziwym artyzmem i tak znakomicie dokonywanych opracowań muzykalnych.

Przesłane mi łaskawie fl. 30 odebrałem i przyjmuję je [jako] dowód życzliwości Waszej za tak małą wyświadczoną Wam z mojej strony przysługę — tym bardziej gdy wiem, iż gdybym odmówił przyjęcia tej kwoty, wielką by Wam to sprawiło przykrość. Ale czuję to dobrze, jak znaczną ponosicie ofiarę, nie będąc (jak to z dalszego ciągu Waszego listu wnoszę) w pieniężne środki zasobnym, co mnie do tym większej tylko pobudza wdzięczności. Słabość kieszeni bywa zwykłym artystów i literatów udziałem, więc nie będziecie się dziwić, gdy Wam powiem, że i mnie także — niestety — w dotkliwy nieraz daje się ona uczuwać sposób — bo, podobnie jak to u Was bywa, i u nas także korzyści materialne ze sprzedaży dzieła nie stoją bynajmniej w odpowiednim stosunku do łożonych na jego wydanie prac i kosztów.

Wielce mnie ucieszyła wiadomość, iż przy zamierzonej przez Was podróży do Rosji chcecie czas jakiś, choć krótki, zabawić w Galicji, a przy tej sposobności odwiedzić także i mnie starego w Krakowie. Nie potrzebuję Was zapewniać, jak gorąco pragnąłbym poznać Was osobiście, poznawszy już z listów jako człowieka wysoko ukształconego i uprzejmnić Wam pobyt w naszym grodzie wedle sił moich. Ale nie piszecie wcale, w jakim czasie ta podróż nastąpi. Bo i ja także corocznie w porze letniej robię kilkomiesięczne wycieczki po kraju w celach etnograficznych, a tego roku wybieram się pojechać na Śląsk. Więc mocno bym żałował, gdybyśmy się mieli z sobą rozminąć.

Serdeczne Wam składam dzięki, iż chcecie w czasopismach czeskich podać wiadomości szczegółowe o czynnościach i dziełach moich etnograficznych, o mojej bowiem osobie, jako żyjącej jeszcze, nie ma potrzeby wiele się rozpisywać. Wiadomości takie podały już u nas „Kłosy" z 18[80 r.] *, „Tygodnik Ilustr[owany]" z r. 1881 [1], *Encyklopedia powszechna* [2] Orgelbranda 1859—1869 i wiele innych czasopism, których numerów jednak wskazać nie mogę dokładnie, nie pamiętając.

Poznajomienie publiczności czeskiej o moim dziele wpłynęłoby może korzystnie na zakupienie przez biblioteki **.

Akademia Umiej[ętności] w Krak[owie], której mam zaszczyt być członkiem, wspiera moje prace do pewnego stopnia, nie tyle wszakże, ażebym z tego miał jakąś korzyść materialną. Moralnie

popierać je raczy znakomity uczony i członek tejże Akad[emii] dr Izydor Kopernicki, sekretarz wydziału antropologicznego i redaktor wydawanego przez Akademię dzieła: „Zbiór Wiadomości do Antropologii" [3], które w 8 grubych tomach już drukowanych podaje zapiski etnograficzne przez różnych autorów nadsyłane do Akademii w rodzaju tych. jakie zawarte są w moich dziełach.

Życząc jak największego upowszechnienia Waszemu *Slovanstwu*, o którym nie omieszkam podać wiadomość w tutejszych pismach [4], pozostaję z prawdziwym dla Was poważaniem i przyjaźnią

przyjaciel i sługa

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 254.* Krak. 16 Kwiet 86. *Brulion listu, pod tekstem notka Kolberga:* Posyłam serye I, II, III, IV.

* *w oryginale data była zapisana następująco:* 187...

** *następny fragment, skreślony w rkp., brzmi:* Gdyby tylko 10 bibliotek czeskich nabyło je po cenie fl. 66 za 22 tomy, miałbym już z tego źródła fl. 3, z tych 1 fl. stanowi koszt druku, 1 fl. idzie na rabata księgarni, a dopiero trzeci 1 fl. jest moim zyskiem.

[1] Z. Gloger *Oskar Kolberg.* „Tygodnik Ilustrowany" 1881 nr 273. „Kłosy" zamieściły jedynie artykuły z okazji koncertu (zob. *Korespondencja...* cz. II, przyp. 6 do listu 786 i przyp. 1 do listu 826).

[2] F. H. L[ewestam] *Oskar Kolberg.* W: *Encyklopedia powszechna* Orgelbranda. T. 15 Warszawa 1864 s. 44—45.

[3] „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" był wydawany przez Komisję Antropologiczną Akademii Umiejętności, pod redakcją I. Kopernickiego. Część etnograficzna redagowana była przy współpracy Kolberga. Było to pierwsze polskie naukowe czasopismo etnograficzne i folklorystyczne. Wychodziło w Krakowie od r. 1877.

[4] Artykułu tego nie udało się odnaleźć, prawdopodobnie Kolberg go nie napisał.

1259

## Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 16 IV 1886*

Vele poštovani gospodine

Premnogo mi je drago, što ste mi se na moga *Mehu* odazvali. Bit će Vam i ljepših darova, ako mi Bog da zdravlja, te uspijem

sa poslom. Ja radim dan za danom i od svega srca me to veseli, jer je blago, kol'ko srcu drago.

Najmilije mi je, da Vas, što velite, moj *Meho* upoznaje sa našima Muhamedovcima i cijelim narodom. Tako je mene Vaš *Lud* stao sprijateljivati s narodnošću poljačkom, al' još meni treba mnogo i mnogo, dok se čestitō naučim poljsku dušu počitavati.

Ljubezni naš dr. Kopernicki poklonio mi je nekolko svežčića poljskih spisâ. I te ću proučiti.

Da mi je kako dobaviti štogod od Vašega vrlo cijenjenoga ogromnoga djela, volio bih nego Bog zna šta, jer bi ga mogao doma u miru svega proučavati. U Knjižnici mi se ne da raditi, jer me uvjek bune prijateji, razgovarajući.

Lijepo bih Vas molio, da u kakvoms poljskome časopisu prozborite riječ o mome *Mehi*. Neka učenjaci za nj i tamo saznadu.

Uskoro će opet biti nekoliko manjih radnjà mojih gotovo, te ču Vam od svake poslati po otisak milošće.

Da ste mi zdravo i veselo, dični moj uzor-učenjače.

Vaš

Dr F. S. Krauss

*Wielce Szanowny Panie*

*Niesłychanie mi jest miło, że Pan zainteresował się moim „Mehu". Otrzyma Pan ode mnie i bardziej wartościowe padarunki, o ile Bóg mi zdrowia użyczy i o ile moja praca wyda rezultaty. Pracuję dzień w dzień, co mi sprawia niezmierną radość, gdyż praca to skarb sercu najdroższy.*

*Najwięcej Pan mnie ucieszył stwierdzeniem faktu, że mój „Mehu" ułatwił Panu zapoznanie się z naszymi Muzułmanami i z całym naszym ludem. Tak samo „Lud" przez Pana wydawany zbliżył mnie do ludu polskiego, jednakowoż dużo sobie muszę zadać trudu, by się należycie zapoznać z duszą polską.*

*Miły nasz dr Kopernicki ofiarował mi kilka tomików polskich prac. Te ja również przestudiuję.*

*Gdybym mógł zdobyć cokolwiek z Pana tak bardzo cennych prac, byłoby to dla mnie większym skarbem niż Bóg wie co. Mógłbym je w domu w spokoju przestudiować. W Bibliotece nie mogę pracować, bo mi koledzy przeszkadzają rozmowami.*

*Bardzo Pana proszę, by Pan w jakim polskim czasopiśmie napisał choć kilka słów o moim „Mehu". Niechaj i wasi naukowcy się o nim dowiedzą.*

*Niebawem ukaże się kilka moich pomniejszych prac, z których prześlę Panu z każdej po jednym egzemplarzu w darze.*

*Niech życie Pana upływa w zdrowiu i zadowoleniu, sławny mój wzorze uczonego*

*oddany Panu*
*dr F. S. Krauss*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 191—192.* U Beču VII Hofstallstr. 5. 16/IV 86.

1260

## Ludwik Kuba do Oskara Kolberga

*Poděbrady, 17 IV 1886*

Slovutný pane

Chystám se 27/4 na cestu do Lužice Srbské a poněvadž jsem teprv tohoto týdne počal se na cestu onu připravovati, mám právě málo času, což uznáte tím spíše, když sdělím, že do té doby mám do tisku poslati 22 seš. *Slov.* (bude obsahovati písně polské) [1], dále některé korrektury obstarati, a mnohé administrační práce (zanášení došlých příspěvků za minule 4 neděle do hlavní knihy a upomínání dlužníků) obstarati.

Přece však spěchám, abych Vám sdělil svůj nejsrdečnější dík za dopis, který mi nejen radost způsobil ale spolu pro mne nemalou ctí jest.

Dík nejsrdečnější též vzdavan za pozvání ku návštěvě v Krakově a dodatečně sděluji, že vyjedu asi 20 lipca. Z toho soudím, že ku svému žalu nemalému Vás nezastihnu více v Krakově. Útěchou mi je, že se vraceti budu opět přes Krakov (ku konci září — września) a pak, tuším by mně čest neminula Slovutnost Vaši navštíviti. Prosim však, slovutný pane, abyste mi ráčil laskavě podati zprávu — až se definitivně rozhodnete kdy opustíte Krakov. Já nižádným způsobem dříve před 20/7. nevyjedu.

Od p. D. Kopernickiego dostal jsem jeho brošuru *O Etnograf.*

i *Etnolog.*[2] s lichotivou velice poznámkou. Bohužel neznám na pána toho adresu a nemohl jsem mu tedy vysloviti svůj dík. Protože jsem seznal, že brošuru zaslal následkem styku s Vámi, prosim, abyste mu ráčil laskavě projeviti můj dík nejvřelejší. Pakli byste kromě toho mi tu laskavost prokázal a adresu na pána onoho mi sdělil byl bych vděčen a dopsal bych ještě p. Dr Kop. sám.

Za údaje bibliograf. též dík! O našem „Světozoru", že přinesl Vaši ctěnou podobiznu a życiorys vím[3].

Do Krakowa letos pojedu po prvé — ale doufám, že nikoliv naposledy. Nyní vykonám asi 3 nedělní pouť po Lužici za příčinou zbytků tamní národní — ludowe — hudby. Jsou Srbové jako my Češi velice výbledlym již obrazem s hlediska ethnografického, nicméně lze ještě sam tam nečo zachytiti.

K Vaší cestě do Śląska přeju mnoho zdaru a štěstí v zájmu ethnografické vědy. Vám pak stálého zdraví a dlouhého ještě věku!

Ještě jednou dík nejsrdečnější!

Váš nejoddanější ctitel
Ludv. Kuba

*Szanowny Panie*

*Wybieram się 27/4 w podróż do Serbów Łużyckich, a ponieważ dopiero w tym tygodniu zacząłem czynić przygotowania do tej podróży, mam bardzo mało czasu, co Pan zrozumie tym lacniej, gdy zaznaczę, że do tego terminu mam oddać do druku 22 zeszyt, „Slov." (obejmie pieśni polskie), a nadto załatwić kilka korekt oraz wiele prac administracyjnych (wpisywanie wpływów za 4 ubiegłe tygodnie i upominanie dłużników).*

*Mimo to pośpieszam złożyć Panu moje najserdeczniejsze podziękowania za list, który nie tylko sprawił mi wielką radość, ale równocześnie przynosi mi niemały zaszczyt.*

*Składam też najserdeczniejszą podziękę za zaproszenie do Krakowa, a przy sposobności donoszę, że wyjadę około 20 lipca. W związku z tym sądzę, że niestety nie zastanę już Pana w Krakowie. Pocieszam się tym tylko, że będę znowu wracał przez Kraków (przy końcu września), a wtedy — mam nadzieję — nie ominie mnie zaszczyt odwiedzenia Wielmożnego Pana. Proszę jednak Szanownego Pana o łaskawą wiadomość o definitywnym terminie Pańskiego wyjazdu z Krakowa.*

*Od Pana d[oktora] Kopernickiego otrzymałem jego broszurę „O Etnografii i Etnologii" z wielce pochlebnym przypiskiem. Niestety nie znam adresu tego pana, nie mogłem mu tedy wyrazić swego podziękowania. Ponieważ doszedłem*

*do wniosku, że broszurę przesłał mi w porozumieniu z Panem, przeto proszę uprzejmie o przekazanie mu mej najgoręt̨szej podzięki. Jeśliby Pan nadto był tak łaskaw i podał mi adres pana Kopernickiego, byłbym wielce zobowiązany i napisałbym jeszcze sam do niego. Za wiadomości bibliograficzne również dziękuję. Wiem o tym, że „Světozor" zamieścił Pańską podobiznę oraz życiorys. Do Krakowa pojadę w tym roku po raz pierwszy — ale, mam nadzieję — bynajmniej nie ostatni. Teraz odbędę trzytygodniową wędrówkę po Łużycach w celu wyszukania śladów tamtejszej muzyki ludowej. Serbowie, podobnie jak i my Czesi, z punktu widzenia etnograficznego są już bardzo wyblakłym obrazem; pomimo to można jeszcze gdzieniegdzie coś uchwycić.*

*W związku z Pańską podróżą na Śląsk życzę wiele pomyślności i szczęścia dla nauki etnograficznej, Panu zaś trwałego zdrowia i długiego jeszcze wieku.*

*Jeszcze raz dziękuję najserdeczniej!*
*Pański szczerze oddany wielbiciel*
*Ludwik Kuba*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 255—256.* Poděbrady 17/4 86.

[1] 22 zeszyt *Slovanstva...* był czwartym zeszytem księgi poświęconej pieśniom polskim, zawierał 26 pieśni (nr 61—86), a ukazał się 15 VI 1886 r.

[2] I. Kopernicki *Etnografia i etnologia.* W: *Encyklopedia wychowawcza* T. 3 Warszawa 1885 s. 620—645. Kuba otrzymał prawdopodobnie odbitkę tego artykułu.

[3] W 1880 r. redaktor „Světozora", Primus Sobotka, korespondował z Kolbergiem na temat opublikowania jego biografii w tym czasopiśmie (zob. listy 757 i 759, *Korespondencja* cz. II). Wobec trudności w dotarciu do egzemplarza „Světozora" nie udało się ustalić, w którym numerze artykuł ukazał się.

## 1261

### Bibianna Moraczewska do Oskara Kolberga

*Poznań, 20 IV 1886*

Upominam najpierw Szanownego Pana, abyś w obecnej chwili nie przenosił się na drugi świat. Ja z mej strony postanowiłam wytrwale przebyć czas jakiś na tym padole ziemskim, bo wszelkie podobieństwo, że u bram niebieskich na innej wyjątkowej wadze odmierzą nam sprawiedliwość, jako drugorzędnym dzieciom kościoła. „Co będzie rozwiązanym na ziemi, będzie rozwiązanym i w niebie" — naucza dogmat niewzruszony. Nie uszanowali wytrwałej odpo-

wiedzi zmarłego papieża „non possumus" i stanęli jak za dawnych czasów po stronie cesarza i Krzyżaków. Że się zlutrzyli, to się pokazuje, iż to sprawa dla następców św. Piotra bez żadnej wagi. Mówiąc po światowemu — wielki to brak taktu i powagi ze strony kurii rzymskiej [1].

To ojczymostwo papieża bardziej wzięłam do serca jak rozpasanie Bismarcka, rola, jaką ten ostatni odegrał, wynika z jego politycznego charakteru — ale dla Ojca Św. Murzyni, czerwonoskórzy, Kamczadale, Niemcy, Polacy to zarówno ukochane dzieci być winny. Przetrwamy i tę plagę, wyjdziemy z niej nawet ukrzepieni pod pewnym względem, miłość ojczyzny wystawiona na próbę nader ciężką pokazuje się najżywotniejszą w piersiach naszych.

Załączam za 2 tom *Mazowsza* mk 30 za 5 egz., ponieważ czarny Szulc wyniósł się z Poznania do Bułgarii [2]. Zdaje się, iż dość dawno nosił się z tym projektem, rok temu, jak się usunął z posady dyrektora banku Westy [3] wcale korzystnej. Następnie zabrał córkę [4] i pojechał na obchód Cyryla i Metodego [5], tam stąd oparł się o Zofię [6]. Musiał tutaj upatrzyć jakiś wygodny kącik, ponieważ powołał bardzo opierającą się tym przenosinom żonę. Ale córka była magnesem przyciągającym matkę. Panienka ładna i bardzo inteligentna. edukację staranną odebrała. Mają tutaj dom, powrócą zapewne kiedyś. I egz. *Mazowsza*, Szulcowi przeznaczony, ofiarowałam muzykowi tutejszemu Dembińskiemu. Człowiek nader ubogi, żyjący z muzyki, mocno się ucieszył tym skarbem. Jest także kompozytorem, brak mu nauki, ale nauczyciel z niego dobry, utworzył tutaj polską orkiestrę.

P. Niegolewska przesyła Panu serdeczne pozdrowienia. Mieszka z matką, ma odddzielny ładny apartament, życie spokojne wpływa pomyślnie na jej zdrowie i usposobienie.

Zdrowie moje, o które się Pan łaskawie dopytujesz, obecnie dość dobre.

Żegnam Szanownego Pana zapewnieniem mego dla Niego poważania i przyjaźni.

B. Moraczewska

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 309—310.* 20 IV 86. ul Wilhelmowska 18.

[1] Po śmierci Piusa IX, występującego ostro przeciw ograniczeniom kościoła katolickiego w Niemczech w okresie Kulturkampfu, papieżem został Leon XIII

(Vincente Gioacchino Pacci, 1810—1903), który doprowadził do porozumienia Watykanu z rządem pruskim, a tym samym do zakończenia Kulturkampfu. Katolicy wielkopolscy byli rozgoryczeni, bo porozumienie to dokonało się w znacznej mierze ich kosztem. Ponieważ stanowisko arcybiskupa gnieźnieńskiego nie było obsadzone (ks. Ledóchowski po zwolnieniu z więzienia w 1883 r. wyjechał do Rzymu i wkrótce został mianowany sekretarzem kongregacji memoriałów), osoba ewentualnego kandydata stała się przedmiotem przetargów między kurią rzymską a rządem pruskim. Leon XIII przyrzekł delegacji Wielkopolan, że nie mianuje na to stanowisko Niemca i starał się wyszukać kandydata narodowości polskiej, na którego zgodziłby się rząd. Jednak w zamian za gwarancje co do seminariów duchownych zgodził się na kandydata niemieckiego, ks. Juliusza Dindera (1830—1890), proboszcza z Królewca. Od dnia 20 stycznia 1886 r. arcybiskupem gnieźnieńskim był Niemiec wbrew zapewnieniom papieża, a równocześnie ustępstwa rządu pruskiego co do nadzoru nad seminariami nie dotyczyły Wielkopolski i diecezji chełmińskiej. Stąd ironiczne stwierdzenie Moraczewskiej, że Polacy są „drugorzędnymi dziećmi Kościoła".

[2] Kazimierz Szulc wyjechał do Bułgarii, aby odpocząć w cieplejszym klimacie. Jednak w Sofii stan jego zdrowia pogorszył się, co zmusiło go do przedłużenia pobytu w Bułgarii; mimo choroby prowadził czynne życie literackie, publikując artykuły w prasie miejscowej i polskiej. Wrócił do Poznania jesienią 1886 r.

[3] Bank Vesta, bank wzajemnych ubezpieczeń na życie, powstał w 1873 r. K. Szulc był jego dyrektorem od r. 1875, z posady zrezygnował już w czasie pobytu w Bułgarii, sądząc, że się on przedłuży.

[4] Córka Kazimierza Szulca, Maria, przed wyjazdem z Polski uzyskała stopień „nauczycielki szkół wyższych", w Sofii podjęła pracę pedagogiczną. W czasie wojny serbsko-bułgarskiej (1885—1886) pielęgnowała rannych, za co została odznaczona przez Aleksandra, króla Bułgarii.

[5] W 1885 r. świat słowiański uroczyście obchodził tysięczną rocznicę śmierci Metodego; obchody były szczególnie bogate w Bułgarii, gdzie od czasu uzyskania niepodległości dzień św. Cyryla i Metodego jest świętem kultury i oświaty (23 IV).

[6] Tj. Sofię

## 1262

### Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa

*Kraków, 14 V 1886*

Pisałem Wam w moim liście z d[nia] 12 kwiet[nia] [18]86, jak bardzo zainteresował mnie i moich niektórych kolegów wydany

przez Was i łaskawie mi przesłany poemat *Meho*. Odczytaliśmy go z zajęciem przy pomocy dra Kopernickiego i poznali ciekawe nader zwyczaje i obyczaje bośniackiego ludu, mało nam dotąd znanego (bo mniej nierównie niż serbski), a zarazem rozkoszowaliśmy i unosili nad wielu pięknościami rozsianymi tak w obrazowaniu z natury branym jak i w wysłowieniu, bardzo nieraz oryginalnym. W końcu uśmieliśmy się z Waszego dialogu z Ahmedem i podziwiali Wasz spryt (ésprit) w wydobyciu z dziada tak tanim kosztem tylu skarbów, chociaż i ja także w podobnym nieraz znajduję się położeniu i stykając się często z najbiedniejszymi ludu warstwami (sam także niebogaty), wiem z doświadczenia, jakiego trzeba użyć sprytu i fortelu, aby otworzyć takim dziadom i babom usta, nie narażając zbyt swej kieszeni.

Mam nadzieję, że poemat ten raz publikowany, szybko się, zwłaszcza wśród Słowian, upowszechni, a dr Kopernicki chce obszerną o nim napisać rozprawę [1]; bo ja sam, zajęty opracowaniem obfitych moich materiałów etnograficznych, rozsiąść się do takiej roboty nie mam ani należytego przygotowania, ani czasu.

Piszecie mi, iż z zawodu swego oddany etnografii, pragnęlibyście bliżej poznać właściwości i zwyczaje ludu polskiego, których niemały zapas zawiera dzieło moje *Lud*, nie każdemu dostępne dla swej obszerności a nierzadko i dla przeszkód w pracy napotykanych co krok w bibliotekach. Otóż aby Wam, Szanowny Panie, studium tych rzeczy ułatwić, posyłam Wam jeden całkowity dzieła tego (wraz z *Pokuciem* i *Mazowszem)* egzemplarz. Proszę go przyjąć w dowód wysokiego dla dzieł i osoby Waszej szacunku, życząc Wam powodzenia w tych studiach, których owoce będą niewątpliwie wielkiego dla nauki zarazem pożytku i ośmielając się prosić, abyście i Wy także na pamiątkę naszych przyjacielskich stosunków cośkolwiek z Waszych cennych prac przesłać mi raczyli.

Polecając się, Kochany Panie Prof[esorze], i nadal Waszej życzliwości i przyjaźni, pozostaję z rzetelnym dla Was i Waszych szacunkiem

Wasz

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 193.* Krak. 14 maja 86. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Krauss, *pod tekstem:* cały „Lud" I do XVIII, „Mazowsze" I, II, „Pokucie" I, II.

[1] Rozprawę taką pt. *O najnowszych zdobyczach pieśni ludowych serbskich* opublikował Kopernicki w „Ateneum" 1886 T. 3 s. 536—541. Podkreślał tam nowatorstwo Kraussa, który pierwszy zainteresował się folklorem Serbów wyznania mahometańskiego.

**1263**

Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 17 V 1886*

Na ruke dičnome Oskar Kolbergu

Dragi i vrlo cjenjeni gospodine i prijatelju

Kako ču Vam se zahvaliti, a nekmoli udožili na toli prekrasnom milošću, što mi ga od srca dadoste, k'o otac sinu ili brat bratu! Moji dosadašnji spisi ne bi Vam bili pravo uzdarje — ta ja sam tek početnik; no gledaču svejedno da čim prije sastavim skup mojih knjiga, koje gavore o narodnosti, te de Vam ih prikažem. Pisaću u Lipsko nakladetelju, da mi pošalje *Sagen u. Märchen* [1], a ovdje ću u Bečlije potražiti otisak *Sitte u. Brauch'a* [2]. Od svake moje nove knjige, što budem u zdralju u svijt proturiti, Vama ću po otisak poslati.

Još bih vas njesto molio: vrlobi se sokolio, kad bi mi dozvolili da Vam napose posvetim (dedicivam) kakovo djelce. Biće to guslarska pjesma, divotna a dostojna onoga Kolberga [3].

Ja ću gledati, ako Bog da, ljetos da dobro proučavam Vaš *Lud* te vadim prilike južnoslovinskoj narodnosti. Biće svakako korisno po nauku našu. Znaće za Vas i južni Slaveni.

Baš mi je milo, da Vam se dopada *Smajilagić Meho*. Ima u mene i boljih i ljepših pjesama, kakovih do sada nijesu ljudi u svijetu znali. I više ću Vas razveseliti.

Drago mi je da će g. dr. Kopernicki prosloviti koju opširnije, u slavu Meinage. Taj i razumije posao! Znam, da će me u svačemu uputiti, da se budem znao ravnati pri drugim knjigama.

U mojoj domovini, u Hrvatskoj, Srpskoj pa i u Bugarskoj, za Slovencima već pogotovo, moj rad dosada nikakovoga odziva

mje nasao. Već me psuju i grde, da je skrajna sramota. Čitao sam o meni ovako: „Zar će nas taj čifut (Juda) učiti, što je naša narodnost? On je laža i varalica, koji nije nikad ni vidio Bosne!"

Ja bih sudu prijavio anonimne klevetnike, ali bi sud zabašurio (unterdrückte) parnicu, pa eto nikom ništa.

Zato me po sto puta vise raduje, kad me hoce odlikovati učenjak Vašega kroja. To mi je milije, no da me je srpski kralj imenovao prvim vitezom. Ta on će isto tako nagraditi i kakvoga kočijaša ili berberina (bricu).

Još da Vam jednu kažem: Vi me nazivljete profesorom, a ja nijesam, no samo književnik, što se kukavno hrani svojim perom. Koliko sam se ja naprezao, da dobijem državnu službicu, pa ne dadoše; valjda mi mje bélo od Boga sudjeno. Pa neka; daće Bog i ja ću se ja pomoći.

Još jedared Vam od duše zakvaljujem, a skoro ću Vam se malenim uzdarjem javiti.

Da ste mi zdravo i veselo na mnogaja ljeta!

Vas poštivam uveliko
Krauss F.

*Do rąk sławnego Oskara Kolberga*

*Drogi i Wielce Szanowny Panie i Przyjacielu*

*Nie wiem, jak mam Panu podziękować, a zwłaszcza nie wiem, jak się zrewanżować za taki dar, jakim Pan mnie z całego serca obdarzył — jak ojciec syna lub brat brata. Moje dotychczasowe prace nie są ekwiwalentem: przecież ja jestem dopiero początkującym; jednakowoż postaram się o zebranie moich wszystkich prac, których tematem jest ludoznawstwo, i prześlę je Panu. Napiszę do nakładcy do Lipska, by mi przesłał „Sagen und Märchen", a tu w Wiedniu poszukam odbitki „Sitte und Brauch". Poza tym będę stale Panu przesyłał po jednym egzemplarzu każdej mojej pracy, którą mi się uda wydać.*

*Jeszcze jedną mam prośbę: bardzo byłbym dumny, gdyby Pan pozwolił zadedykować Panu jaką pracę. A byłaby to pieśń gęślarska, piękna a Kolberga godna.*

*Postaram się o to, bym — o ile Bóg pozwoli — mógł tego roku dobrze zapoznać się z „Ludem" Pana i przeprowadzić porównania z zagadnieniami ludu jugosłowiańskiego. Będzie to bardzo pouczające dla naszych prac naukowych. A dowiedzą się o Panu i Słowianie południowi.*

*Bardzo mnie to cieszy, że się Panu podoba „Smajilagić Meho". Mam jeszcze w zapasie lepsze i piękniejsze pieśni, jakich dotąd na tym świecie ludzie nie znają. Sądzę, że nimi Pana jeszcze bardziej ucieszę.*

*Bardzo to dla mnie miłe, że p. dr Kopernicki coś więcej powie na cześć „Meinage". On jest świetnym specjalistą! Wiem, że mi udzieli sporo wskazówek, które mi pomogą przy opracowywaniu innych dzieł.*

*W mojej ojczyźnie, w Chorwacji, Serbii i Bułgarii, a przede wszystkim w Słowenii nie spotkałem się zupełnie z jakimkolwiek zainteresowaniem moją pracą. Wymyślają mi i spotwarzają mnie — aż wstyd. Czytałem o sobie, co następuje: „Czyż nas będzie ten Żyd uczył, czym jest nasz lud? To kłamca i oszust, który nigdy Bośni nie widział".*

*Podałbym do sądu tych anonimowych oszczerców, ale sąd zatuszowałby sprawę i nic by z tego nie wyszło.*

*Dlatego tym bardziej mnie cieszy fakt, że uczony takiej miary, jakim Pan jest, ma dla mnie uznanie. Jest to dla mnie znacznie milsze, niż gdyby król serbski mianował mnie pierwszej klasy witeziem. W ten bowiem sposób odznacza on byle jakiego woźnicę czy dorożkarza.*

*Jeszcze na jedno muszę zwrócić Panu uwagę: oto tytułuje mnie Pan profesorem, a ja nim nie jestem, jestem po prostu tylko literatem, który mizernie się utrzymuje z pracy piórem. Tyle trudu i starań włożyłem w to, by uzyskać jakąkolwiek posadę państwową — ale nie udało się, widocznie nie była mi sądzona. A niech tam, może Bóg da, że jakoś sobie dam radę.*

*Jeszcze raz z całego serca Panu dziękuję, a niebawem odwdzięczę się skromnym podarunkiem.*

*Niech życie Panu upływa w zdrowiu i zadowoleniu na długie lata!*

*Z głębokim poważaniem*

*Krauss F.*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 194—195.* u Beču VII Hofstallstr. 5. 17.V.86.

[1] F. S. Krauss *Sagen und Märchen der Südslaven.* Bd. 1—2. Leipzig 1883—1884.

[2] F. S. Krauss *Sitte und Brauch der Südslaven.* Wien 1885. Jest to odbitka z „Mittheilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien" 1885.

[3] Nie udało się ustalić, czy istotnie Krauss dedykował którąś ze swoich publikacji Kolbergowi, ponieważ wydawał on w tym czasie wiele rozpraw, zbiorów pieśni itp., a większość z nich nie jest dostępna w polskich bibliotekach.

1264

Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga

*Radom, 6 VI 1886*

Drogi i Kochany Stryjaszku

Jakże mi przykro, iż kochany nasz Stryjaszek od tak już dawna nie daje nam żadnego znaku życia — nic nie wiem już od kilku miesięcy, co się ze Stryjem dzieje, czy zdrów — czy zupełnie zapomniał o nas — jakie ma zamiary na lato, czy prędko i gdzie Stryj wyjeżdża. Ja tu ciągle marzę o tym, by się ze Stryjem jakoś zobaczyć — może byśmy się gdzie zjechać mogli — może u Julka Żurkowskiego [1], niech co Kochany Stryjaszek obmyśli, a ja już męża skłonię, by na wyjazd mój zezwolił. Dotąd, Drogi mój, Kochany Stryju, szczęśliwą się czuję, mąż mój bardzo jest do mnie przywiązany, a i dzieci moje otacza opieką i życzliwością, Bóg znać chciał rozjaśnić dni życia mego, na jak długo, w Jego to woli i mądrości zostaje — po cóż mam zatruwać sobie teraźniejszość i kłopotać się o starość, której nie doczekam może — w każdym razie, jeżeli Bóg mężowi dwa lata jeszcze w służbie pozostać dozwoli, będę miała emerytury 25 rub. sr., co mi już z głodu umrzeć nie dozwala, a mąż mój mimo swych 68 lat jest zdrów, silny i doprawdy umysł ma młodzieńczy, mam więc jako taką szczęścia rękojmię — reszta w woli Stwórcy. Dzieci moje dobrze się uczą — ale Tonia, jak to Stryjowi pisałam w zimie, zawsze jeszcze słaba, albo raczej często słabuje — teraz pije wody iwonickie, a za dwa tygodnie krynickie pić będzie, nie wiem jeszcze na pewno, czy do 4 klasy przejdzie, gdyż tu wielce z rosyjskiego wymagają, a ona słabo nim włada. Lola jest jeszcze ciągle w Sieradzu, wakacje przepędzi u mnie, Władzio po ukończeniu budowy telegrafów spadł z etatu — od 4 miesięcy aplikuje w telegrafie i on jak prawie zawsze największym jest moim zmartwieniem, bo wszyscy krzywo patrzą, że jego jeszcze utrzymywać mąż musi, a Lola nie umie się tak urządzić, żeby mu pomocą być mogła.

Stosunki moje z córkami męża nie są świetne, ale znośne przy-

najmniej; najstarsza w styczniu wyjechała do krewnych i dotąd tam bawi, przedostatnia siedzi w Warszawie, gdzie zapewne nic dla siebie nie znajdzie, bo do niczego właściwie zdatną nie jest, ale ma umysł niespokojny i z nikim nawet w rodzinie dobrze nie jest. W niedzielę imieniny mego męża, jego córki i mojej Toni — będę więc miała gości i nieco kłopotu, a i smutne wspomnienia o kochanych naszych nieboszczykach, którzy w tym dniu urodziny swoje obchodzili.

Kretlówna 4 tygodnie u nas przepędziła — odjechała przed kilku dniami, liczy już sobie 82 lat, ale jeszcze dość ma siły i przytomność umysłu zupełną. Drogi Stryjaszku, całuję ręce Twe od siebie i dzieci, ściskam Cię serdecznie, pozdrawiam w imieniu męża i proszę, pisz do mnie — wspomnij sobie — że już nas tylko dwoje starych na tej ziemi.

Kochająca Cię niezmiennie bratowa i synowica

Karolina

Czy zawsze jeszcze Stryj mieszka w Krakowie i u kogo? Modlnica jak względem Stryja postępuje i co tam wszyscy porabiają? Skoro portret Szopena nie może znaleźć nabywcę, pragnęłabym go mieć u siebie, jeżeli p. Schouppe będzie w Krakowie, to by mi go przywiozła, ale musi Stryj przysłać mi swój adres. Co porabia p. Nowolecka [2], proszę ją ode mnie pozdrowić. Jeszcze raz całuję Stryja serdecznie

Karolina

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 274—275.* Radom, dn. 6 Czerwca 1886.

[1] J. Żurkowski, bliski znajomy rodziny Kolbergów, mieszkał wówczas w Kielcach.

[2] [...] Nowolecka, postać bliżej nieznana, być może żona Aleksandra Nowoleckiego, księgarza krakowskiego wspomnianego już w korespondencji Kolberga (zob. list 233, *Korespondencja* cz. I).

1265

## Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 8 VI 1886*

Osmanbegu čelebiji beg-Kolbergoviću,
u Krakovu gradu bijelome, salam!

Dična Starino! Bijaše u mene lijepi naš àga Kopernicković Isakar, i lijepi mi glas od Vas donio. Po sto krat Vam na selamu hvala! Od dobroga biva sve dobro.

Poslah Vam malo uzdarje, moje knjige i knjižice. Da mogu, kako ne mogu, bilo bi i boljega dara. Al' znajte da je od srca. Da Bog da, da i ja ikada toliko privrijedim rodu, koliko Vi!

Zdravo i veselo!

Vas poštivam u veliko
Krauss F.

*Pozdrowienie uczonemu begowi Kolbergowicowi*
*w sławnym grodzie Krakowie!*

*Pełen chwały, czcigodny wiekiem Panie! Był u mnie piękny nasz aga Kopernikovic Isakar i przyniósł mi od Pana miłe wieści. Stokrotnie Panu za pozdrowienia dziękuję.*

*Wszystko co dobre — z dobrego wypływa.*

*Przesłałem Panu drobny prezent: moje książki i książeczki. Gdybym mógł — a nie mogę — przesłałbym wartościowsze podarunki. Ale niech Pan wie, że to z serca ofiarowane. Oby Bóg dał, bym mógł się tak zasłużyć rodakom, jak Pan swoim się zasłużył.*

*Niech życie Pana upływa w zdrowiu i zadowoleniu.*

*Z głębokim poważaniem*
*Krauss F.*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 196—197.* u Beču VII Hofstallstr. 5. 8/VI 86.

1266

## Józef Bliziński do Oskara Kolberga

*Bóbrka, 19 VI 1886*

Kochany Panie Oskarze

Nie wiem, co sobie myślicie o mnie i o moim milczeniu — ale też chyba ustnie będę mógł opowiedzieć, co przeszedłem od tego czasu, gdyśmy się widzieli po raz ostatni; na próbę opisania się nie silę. W Krakowie, wówczas, otrzymałem jeden po drugim aż dwa telegramy, wskutek których musiałem zaraz wyjechać do Lwowa i do Przemyśla — dlatego widzieć się już z Wami nie mogłem. Ciekaw jestem ogromnie, jak się tam ostatecznie skończył ten interes z meblami [1] i jak się Kochany Pan Oskar urządził na to lato. Co do wyjazdu na wieś, to projekt, o którym od Was słyszałem, jechania gdzieś pod Wrocław na Śląsk, czy też do samego Wrocławia, zapewne odłożony ad feliciora tempora, jako teraz niewykonalny. Gdyby tak jeszcze chodziło o zwykłego śmiertelnika, skończyłoby się na wytransportowaniu do granicy. Ale etnograf europejskiej sławy, który już napisał tyle tomów i który obecnie w roku 1886 zbierałby dowody polskości owego Śląska, który żelazny książę chce mieć niemieckim, na pewno padłby ofiarą na podobieństwo Kraszewskiego [2]. Lepiej przyjedźcie w nasze strony.

Byłbym dawno do Was pisał, ale mając tysiączne zajęcia i kłopoty z moim Olędzkim, oglądałem się za żoną, która miała mnie zastąpić — i także niesporo jej było z powodu ustawicznej migreny — nareszcie oto teraz już przeszło od tygodnia, bo w dniu 11 czerwca, zachorowałem tak samo, jak w przeszłym roku na kamienie żółciowe i dziś już 10 dzień leżę w łóżku. Korzystając z tego, w przerwach pomiędzy gorączkami i wypróżnieniami, w łóżku nakreśliłem te kilkanaście słów, aby Was uwiadomić o sobie i zyskać prawo otrzymania od Was także wiadomości. Na dłuższy list nie zdobędę się, bo i nie wolno mi, i sam czuję, że zbyt długie natężenie myśli, chociażby nawet do listu. szkodzi mi. Kończę więc, ściska-

jąc Was serdecznie od siebie i mojej Żony, życząc zdrowia i radząc jeszcze raz, abyście nie jechali do Prus.

Szczerze do Was przywiązany

Józef Bliziński

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 33—34.* Bóbrka 19/6 86.

[1] „Interes z meblami" to prawdopodobnie próba uniknięcia zasekwestrowania mebli na rzecz właściciela domu (por. list 1275). Jasińscy, a wraz z nimi i Kolberg, wyprowadzili się wprawdzie w kwietniu z domu Anny Teichmannowej, ale zgłaszała ona roszczenia finansowe, o czym świadczy proces, który w r. 1888 wygrali Jasińscy; (zob. list 1391).

[1] Zob. przyp. 1 do listu 1067.

1267

## Oskar Kolberg do Jadwigi Wernerowej

*Kraków, 20 VI 1886*

Kochana Jadwiniu

Dawno już nie miałem od Ciebie ani literki i w ogóle ze wszystkich bliskich mi krwią osób jedna tylko Karolina daje znaki życia, odzywając się od czasu do czasu. Milczenie Twoje tłumaczę zajęciami około domu i synka i usprawiedliwiam je chętnie już z tego względu, że i sam także zajęty czynnościami fachowymi, niewiele się mojej rodzinie mogę udzielać, więc i do odpowiedzi nie daję podniety.

Powodem niniejszego listu jest interes do Bronka, którego adresu nie wiem. Chodzi o to, aby się dowiedzieć, czy ojciec Wasz, wydawszy tom drugi swojej *Wisły*[1], nie pozostawił manuskryptu z materiałami do tomu pierwszego, który miał wyjść po drugim, ale dotąd nie wyszedł z druku. Pamiętam, że ojciec miał te materiały u siebie, równie jak i tablice stanu wysokości wody na Wiśle (tj. wzbierania i opadania tejże), które formował przez lat kilkanaście czy kilkadziesiąt[2]. Jeżeli by te rzeczy były w posiadaniu Bronka, to wielką by mi on wyświadczył przysługę, gdyby je zechciał przysłać tu do Krakowa na moje ręce; przydałyby się bo-

wiem do obserwacyj meteorologicznych, jakie się dokonywają w Obserwatorium i w Akademii naszej, a przy których to pracach i ja także biorę udział.

Otóż i cały interes. Ale rzeczy te, a przynajmniej wiadomość, czy istnieją i co się z nimi stało, pragnąłbym otrzymać przed 20 lipca, gdyż około tego czasu mam zamiar wyjechać na parę miesięcy do Śląska. Wszakże i później, tj. w jesieni lub zimie, przyjąłbym je z wdzięcznością, gdyby się znalazły i były przysłane.

Całuję Cię serdecznie, kochana Jadwiniu, uściskaj ode mnie Twego męża, Twego Syna i Bronka, a znajomym oświadcz ukłony.

Twój kochający Cię stryj

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 154.* Krak 20 czerw 86. *Brulion listu.*

[1] W. Kolberg *Wisła, jej bieg, własność i spławność.* Cz. II Warszawa 1861.

[2] Na pierwszą część monografii Wisły złożyć się miały plany litografowane w zakładzie M. Gotza, do których W. Kolberg wydał w 1860 r. *Skorowidz.* Materiały te spłonęły prawdopodobnie w 1944 r. wraz ze zbiorami kartograficznymi W. Kolberga w Bibliotece Krasińskich w Warszawie. (Informacja Anieli Drozdowskiej).

## 1268

## Ludwik Kuba do Oskara Kolberga

*Poděbrady, 25 VI 1886*

Wielmożny Panie

Muszę Pana znów fatygować moim listem. Oznajmuję Panu, że musiałem z różnych powodów swoją podróż tego lata w Rossyję odłożyć na lato przyszłe. Oprócz innego także dla braku czasu, ażebym mógł nauczyć się mówić malorossyjski. Ztąd pojecham tylko w Polsko, ażebym drogować po polskich wsiach a zeznać na własne ucho ludowe pieśni; oprócz tego pragne spoznać polskie skrzypki, ludowe muzykalne narzędzie, znać także, jeżeli mi się udaje ta sposobność, niektóre ludowe obyczaje (naprz. Okrężne itd.), tańce, ubiory. Na koniec się chcę jeszcze pocieszyć odwiedzinami Kra-

kowa, Częstochowy, Warszawy a znać nawet Poznanie. Lecz głównym celem moim będzie mieszkanie na wsiach. Ztąd proszę Pana, ażeby mi odpowiedzieć, jeże-li będę mógł na polskiej wsi trzy lub cztery dnie mieszkać w karczmie? Dalej proszę mi powiedzieć, w których wsiach by dla mnie było najpożyteczniej mieszkać? Chcę najprzód Krakowską okolicę, jak Sandomiersko, dalej Mazowsze, Kujawy a Lubijsko odwiedzić. Chcę stanowić dla siebie niektórą z tych wsi, z których Pan określiłeś obyczaje itd. w swoim *Ludzie*. Lecz oprócz tego pytam się Pana w domniemaniu, że tak lepiej będzie.

Proszę także, ażebyś mi Pan powiedział, którą mapę Galicyi a Kongresowki trzeba mi kupić; posiadam wielką mapę obojga ziemiu, lecz jest niemiecka.

A ostatnie, jeszcze proszę, ażebyś mię Pan rekomandował niektórym panom w Krakowie, w Warszawie itp., które bym śmiał na swej podróży odwiedzić, ażebym spoznał także intelligencyę polską a jej życie, ażebym się mógł orientować nowych miastach. W Krakowie zamyślam, gdy Pan k memu wielkiemu żału nie będziesz doma, odwiedzić p. I. Kopernickiego, któregoż brożurą przezornie przeczytałem.

Wreszcie przyłączam k temu listu moją fotografię[1] z najszczerszą prośbą, ażeby mi Pan się wywzajemnić swoim portretem. Jeno z tego powodu posyłam swój, acz znam już portret panów z naszego „Swetozora".

Gdy będzie się wracać z podróży we wrześniu, a pojecham przez Kraków, będę tak śmiałym a przyjdę do Pana oddać moje głębokie uszanowanie.

Z najszczerszą wdzięcznością a rzetelnym poważaniem
zostaję oddany
Ludvik Kuba

Proszę darować ortografijską lichotę!

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 257—258.* Poděbrady 25/6 86.

[1] Fotografia Ludwika Kuby nie zachowała się.

1269

## Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg-Wąsowskiej

*Kraków, 27 VI 1886*

Koch[ana] Karolino

List Twój z 6 czerwca doszedł mnie dopiero 20-go. Możeś przez pomyłkę napisała ruską datę [1]. Ale mniejsza o to, skorom go odebrał. Skarżysz się jak zwykle na moją opieszałość w pisaniu, choć znasz dobrze powody tej wady, z której podobno poprawić się w tym życiu nie zdołam. Ale Ci i za to dzięki składam, bo zrzędzenie to dowodem jest Twego przywiązania i troskliwości o mnie. Pragnęłabyś nawet zobaczyć się ze mną, a bądź przekonaną, że mnie także zależy i wielką sprawiłoby to przyjemność. Wątpię jednak, czy w tym roku — a raczej w lecie — będzie na to czas. Bo ja mam zamiar w połowie lipca (jak zwykle) wyjechać na parę miesięcy do Śląska, a może i w Poznańskie. W każdym razie myśl Twoja pojechania (choćby w roku przyszłym) do Julka Żurkowkiego jest niezłą, bo on by Cię z łatwością mógł z sobą przewieźć do Krakowa — gdzie go już kilka razy spotkałem z żoną. Szkoda tylko, że mnie już w mniej pomyślnych niż dawniej zastaniesz stosunkach.

Wdzięczny Ci jestem za to, że mi opisujesz całe dzisiejsze swe położenie i stosunki z rodziną męża. Gdyby nie Twoje listy, prawie nic bym także i o całej rodzinie naszej i przyjaciołach nie wiedział — bo nawet i Jadwinia zaledwie raz na rok do mnie się odzywa i to tylko, by donieść coś o swoich najbliższych krewnych i znajomych. Chwała Bogu, że się ze swym obecnym położeniem zgadzasz i czujesz nawet szczęśliwą, choć nie jest ono bez kłopotów; ale pomyśl o przeszłości, czyś ich kiedy nie miała, i to nieraz daleko większych — boć tu na tym nędznym padole żywota człowiek niezakłóconego szczęścia podobno nigdy się nie doczeka.

Przykro mi bardzo, że o zdrowiu Toni nie bardzo pocieszające dajesz wieści — równie jak i o postępowaniu Władka. Daj Boże,

żeby się to rychło zmieniło na dobre. Chwała Bogu, że się dziewczynki nasze tak dobrze uczą; pragnąłbym wyegzaminować kochaną Walunię z różnych przedmiotów, a mianowicie, czy też często wspomina jeszcze i kocha starego stryjaszka. Jeśli kiedy przyjedziesz do Krakowa, pamiętaj, abyś bez dzieci nie przyjeżdżała *. Z Modlnicą stosunki są nader słabe jak zawsze **, zapomnieli o mnie niemal zupełnie, więc i ja też nie mam powodów pamiętania o nich. Częściej już, lubo także rzadko, spotykam się z Mogilanami (tj. z matką i pannami) u Ksawerego lub Tadeusza K[onopki]. Mieszkam zawsze u pp. Jasińskich — teraz na ulicy Warszawskiej nr 4.

Całuję Cię i nasze kochane dziatki jak najserdeczniej. Zacnemu swemu małżonkowi oświadcz moje uszanowanie, a znajomym ukłony i kochaj zawsze swego stryja.

Może byś skłoniła kogo do spisywania bajek i przysłów ludowych z tamtejszych okolic. Gdyby się znalazł taki łaskawca i przysłał mi je po spisaniu, nader bym mu był wdzięcznym — a imię jego przesłać do potomności nie omieszkał. Adres do księgarza Friedleina.

---

*Rkp. zag. Bibl. 2030, t. I k. 276.* Kr. 27 czerw. 86. *Brulion listu, pod tekstem adres:* W. Karolina Wąsowska, żona W. Inżyniera Gubern. w Radomiu, *oraz kilka luźnych zdań wiążących się z tekstem listu.*

* *pod tekstem dopisek:* wtedy też mogłabyś odebrać swego „Szopena", co by (jak sądzę) było najwłaściwiej i najbezpieczniej, ** *pod tekstem brulionu zdanie wiążące się prawdopodobnie z tym fragmentem listu:* które i tak, jak Ci wiadomo, nigdy nie były dla mnie zbyt ciepłe i pomyślne

[1] Tzn. list Karoliny byłby pisany 18 czerwca.

## 1270

### Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa

*Kraków, VI 1886*

Szanowny Panie

Cieszy to mnie niewymownie, że dzieło moje *Lud* zyskało Waszą pochwałę i może Wam służyć za materiał obfity i skuteczny do

Waszych badań dla porównania i wykazania analogii naszych północnych rzeczy z właściwościami niemniej ciekawymi i wybitnymi Waszych Słowian południowych (krócej Jużnych Słowian).

Wywzajemniając się sowicie za mój podaruneczek z najżyczliwszych chęci tak znakomitemu jak Wy pracownikowi, przesłaliście mi łaskawie własne cenne prace Wasze etnograficzne drukiem dotąd ogłoszone, które, wyjaśniając wiele stron ciemnych bytu ludu, długo pod naciskiem Turków utrzymywanego, okazały, iż poczucie słowiańskości nie tylko tam nie wygasłe, ale owszem o nader silnych mimo tak nieprzyjaznych okoliczn[ości] zachowało się jeszcze rysach i objawach. Prace Wasze, za które stokrotne Wam dzięki, odczytuję z uwagą wielką. Są one rękojmią, że i dalsze także, których liczba bogdaj była jak największą, będą równie gruntownie opracowane i równie wielki jak i dotychczasowe dla nauki przyniosą pożytek *. Szczęść Wam tedy Boże.

Przesyłając Wam obecnie dwie jeszcze rozprawy, polecam się i nadal Waszemu dobremu sercu jako kolega w etnografii i najżyczliwszy przyjaciel

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 197. Brulion listu, pisany prawdopodobnie w ostatnich dniach czerwca 1886 r., ponieważ odpowiedź Kraussa nosi datę 6 lipca 1886 r.*

* *pod tekstem listu skreślone zdanie:* Do pożytku, o jakim mowa, przyczynić się także mogą — jak mi to zapewne przyznacie — ilustracje i muzyka. Są to akcesoria poza zakres Waszej literackiej działalności i to akcesoria kosztowne, a częstokroć i niełatwe do nabycia.

1271

Jadwiga Wernerowa do Oskara Kolberga

*Warszawa, 2 VII 1886*

Kochany Stryju

Przyznaję się, Stryjaszku, do winy, żem tak dawno nie pisała, ale myślą często byłam przy Stryjaszku i zamierzałam nieraz pisać i zawsze coś mi przeszkodziło, a rzeczywiście mój ukochany mały

Jerzyk [1] wiele czasu mi zajmuje, bo jest naszą rozkoszą i pociechą. Ten chłopuś ma dziewiąty miesiąc, ale taki jest duży i tęgi, jakby rok skończył, a nie tylko ja, ale obcy ludzie znajdują, że jest ślicznym dzieckiem; blondynek z dużymi niebieskimi oczkami pełnymi życia i wesołości, toteż patrząc na tego ukochanego, dziękuję Bogu, że go nam zesłał na pociechę, i proszę gorąco, by nam go pozwolił wychować szczęśliwie na naszą pociechę i pożytek kraju.

List Stryja dostałam przed samym wyjazdem na wieś do siostry męża [2] za Wisłę, gdzie tydzień bawiłam z Józiem i Jurkiem i skąd wczoraj wróciłam. Właśnie Bronek chwilowo bawił tutaj, więc mu list dałam, prosił, żeby odpisać Stryjowi, że jak tylko na dłużej przyjedzie do Warszawy, to weźmie się do wyszukania notatek, jakie sobie Stryj życzy, bo papiery wszystkie po śp. Ojcu zostały się u niego, więc prawdopodobnie znajdzie to, o co Stryj pisze, tylko nie wie, kiedy tu będzie, bo teraz ciągle na robotach przy Wiśle jest koło Puław, a czasem i dalej, a jak wpadnie tu, to tylko na krótko. Ma szczery zamiar odwiedzenia Stryja w tym roku w Krakowie. Ja nie wyjeżdżam już nigdzie, tylko Emil na trzy tygodnie pojedzie na wypoczynek i świeże powietrze do Puław z Józiem, a ja domu pilnować będę, boję się z małym wszelkich dalszych podróży, Romanowie, nie wiem jeszcze, gdzie wyjadą, są zdrowi, ale wypoczynek by mu się przydał, bo cały rok jest bardzo zajęty.

Przesyłając Stryjaszkowi serdecznego buziaka, zostaję kochającą bratanką

Jadwiga

Emil ukłony zasyła.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 155—156.* d. 2 Lipca 1886 r. Warszawa.

[1] Jerzy Wacław Teodor, ur. 18 października 1885 r.

[2] Chodzi tu o najmłodszą siostrę Emila Wernera, Laurę Ferynandę (1850—1920), która w 1872 r. wyszła za mąż za Karola Drewitza, właściciela folwarku Całowanie w pow. garwolińskim. Dwie starsze siostry Emila Anna Julia Werner (1834—1862) i wspomniana już Emilia Augusta Scholtze nie żyły, trzecia, Luiza Henrietta (1842—1927), żona Henryka Hoyera, doktora medycyny, profesora Szkoły Głównej, mieszkała w Warszawie.

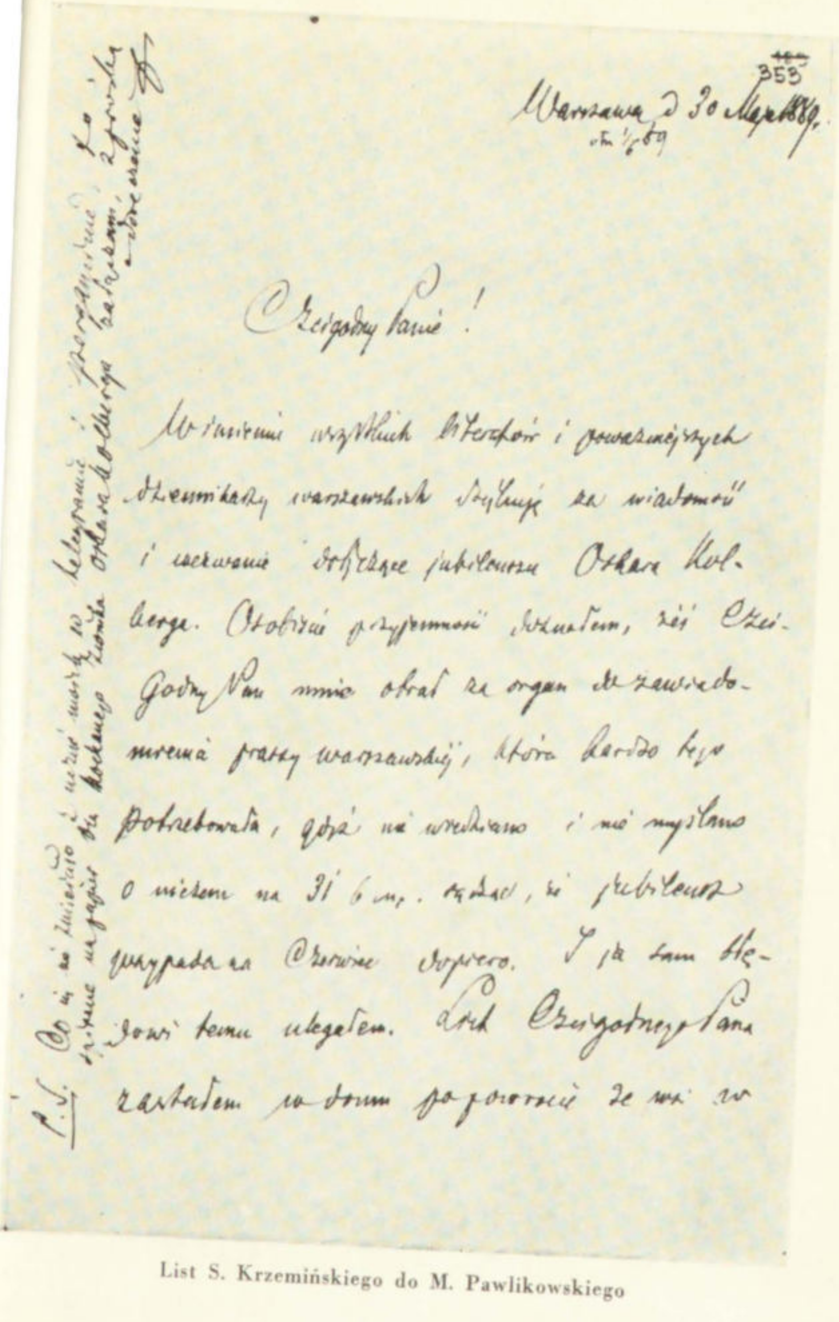

353

Warszawa d. 30 Maja 1889.

odp. 1/6 89

Czcigodny Panie!

W imieniu wszystkich literatów i poważniejszych dziennikarzy warszawskich dziękuję za wiadomość i wezwanie dotyczące jubileuszu Oskara Kolberga. Osobiście przyjemność uczułem, żeś Czcigodny Pan mnie obrał za organ do zawiadomienia prasy warszawskiej, która bardzo tego potrzebowała, gdyż nie wiedziano i nie myślano o niczem na 31/6 m. z. sądząc, że jubileusz przypada na Czerwiec dopiero. I ja sam błędowi temu uległem. List Czcigodnego Pana zastałem w domu po powrocie ze wsi w

List S. Krzemińskiego do M. Pawlikowskiego

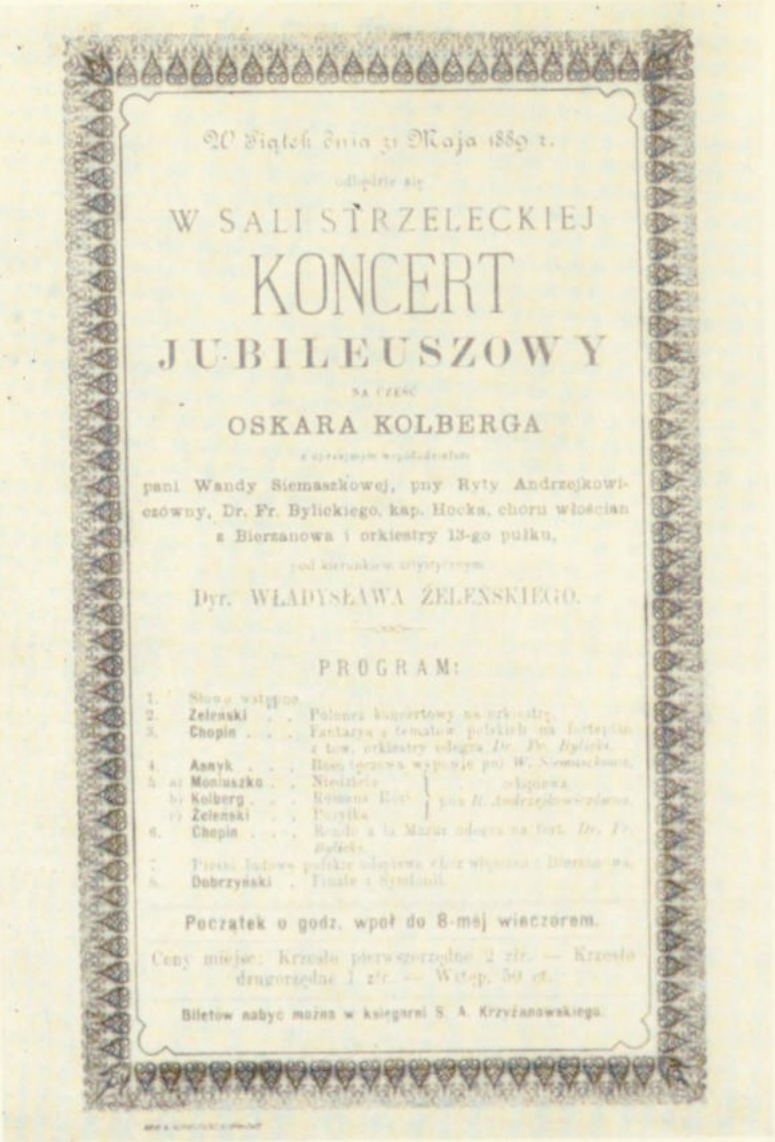

W Piątek dnia 31 Maja 1889 r.

odbędzie się

W SALI STRZELECKIEJ

# KONCERT

## JUBILEUSZOWY

NA CZEŚĆ

## OSKARA KOLBERGA

z uprzejmym współudziałem

pani Wandy Siemaszkowej, pny Ryty Andrzejkowiczówny, Dr. Fr. Bylickiego, kap. Hocka, chóru włościan z Bierzanowa i orkiestry 13-go pułku,

pod kierunkiem artystycznym

Dyr. WŁADYSŁAWA ŻELEŃSKIEGO.

PROGRAM:

1. Słowo wstępne.
2. **Żeleński** . . . Polonez koncertowy na orkiestrę.
3. **Chopin** . . . Fantazya z tematów polskich na fortepian z tow. orkiestry odegra *Dr. Fr. Bylicki.*
4. **Asnyk** . . . Basę tęczową wypowie pni *W. Siemaszkowa.*
5. a) **Moniuszko** . . Niedziela } odśpiewa
   b) **Kolberg** . . . Romans Rózi } pna *R. Andrzejkowiczówna.*
   c) **Żeleński** . . . Pożyłka }
6. **Chopin** . . . Rondo a la Mazur odegra na fort. *Dr. Fr. Bylicki.*
7. Pieśni ludowe polskie odśpiewa chór włościan z Bierzanowa.
8. **Dobrzyński** . Finale i Symfonii.

**Początek o godz. wpół do 8-mej wieczorem.**

Ceny miejsc: Krzesło pierwszorzędne 2 złr. — Krzesło drugorzędne 1 złr. — Wstęp. 50 ct.

**Biletów nabyć można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.**

**Program koncertu jubileuszowego**

BIBLIOTEKA NARODOWA DN

1272

## Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 6 VII 1886*

Vrlo poštovanome g. Oskar Kolbergu u Krakovu
Osmanbeže, diko od Poljačke!

Tko se ne bi mlad veselio od svega srca, gdje vidi da ga ljudi u svačem stariji i naučeniji rado upućivaju te ga čestilo vole! Hvala Bogu, eto ja imam sreću da me vole ljudi, ko čelebija Osman i àga Kopernicki i age, ko otac sinu dobrome, umiljato pišu. To je meni nad sve dika i ponos, pa me bodri i potiče na novi i istrajni rad.

Davno ste Vi, priznam, učenjak, dok ja istom početnik na pustome polju. Mogu se, do duše, na Vas ugladati, pa ću i ja, ako Bog da, znanost našu unapredjivati.

Poljačke narodne umotvorine su mi dosta nejasne, te se ne bi još usudio sravnjivati. Prije mi valje sve Vaše knjige dobrano proučiti, a još prije da napišem nekoliko gramatičnih radnja, jer inače ne znam kako bi se dovinuo profesure.

Ja vrlo žaljno ćekam na Vaš novi rad. Uskoro će se, valjda, i moja debela studija *O sreći* (fortuni) *u južnih Slovina* [1] štampati, pa ću Vam poslati koji otisak.

Rekao mi naš àga Kopernicki, da bi Vam ja ugodio, poslavši Vam moju sličicu. Eto je, gdje sam zajedno s guslarom Milovanom Ilijom Crljićem [2], o kom govore *Kaiser Konstantiń* [3]. Poglednite sliku katkada, pa se sjetite svoga Vam vazda od srca u ljubavi odanoga

Krauss

*Do Wielce Szanownego Pana Oskara Kolberga w Krakowie*
*Osmanbegu — chlubo Polski!*

*Któż młody nie cieszyłby się z całego serca, gdy widzi, że ludzie starsi, poważni naukowcy chętnie mu udzielają wskazówek i naprawdę go lubią. Bogu niech będą dzięki za to, że mnie lubią tacy ludzie jak čelebija* Osman i aga Kopernicki i że agowie piszą tak miło, jak ojciec do dobrego syna. To*

*jest moją dumą i chlubą, to mi dodaje otuchy, to zmusza do nowej i wytężonej pracy.*

*Pan jest, jak wiadomo, od dawna naukowcem, a ja jestem początkującym i to na pustym polu. Ale winienem iść za Pana przykładem i winienem — jak Bóg pozwoli — naszą naukę naprzód posunąć.*

*Polska twórczość ludowa jest dla mnie jeszcze niezupełnie zrozumiała, więc nie miałbym odwagi przeprowadzania porównań. Wpierw muszę dokładnie zapoznać się z Pana dziełami, a przede wszystkim muszę napisać kilka prac z zakresu gramatyki — bez których mowy nie ma o uzyskaniu profesury.*

*Z upragnieniem oczekuję nowej Pana pracy. Prawdopodobnie ukaże się niebawem moje obszerne studium: „O sreći u južnih Slovina", którego egzemplarz Panu prześlę.*

*Powiedział mi nasz aga Kopernicki, że zrobiłbym Panu przyjemność przesłaniem mojej podobizny. Załączam tę, na której jestem wraz z guślarzem M. J. Crljićem, o którym mówi „Kaiser Konstantin". Niech Pan raz po raz na to zdjęcie spojrzy i wspomni z całego serca gorąco Panu oddanego*

*Kraussa*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 198—199.* u Beču VII Hofstallstr. 5. 6/VII 86.

* Čelebija (*z arab.*), *pisarz, uczony, mędrzec*

[1] F. S. Krauss *Sreća. Glück und Schicksal im Volksglauben der Südslaven.* „Mittheilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien" 1886 s. 102—162 i odbitka.

[2] Milovan Ilija Crljić Martinović, gęślarz i przewodnik Kraussa mieszkający we wsi Gornji Rgovi na Majewicy w Bośni. Krauss wspomina o nim jako o informatorze w kilku swoich pracach, m. in. w przypisie do artykułu *Gonitwy ślubne u Słowian południowych* w „Wiśle" 1890 s. 122.

[3] F. S. Krauss *Kaiser Konstantin auf der Sonnenburg. Ein bosnisches Volksepos.* Wien 1886.

1273

## Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 7 VII 1886*

Čelebije Osmanbeg

Primio sam Vaše prelijepe dvije knjižice: *Pieśni ludu litewskiego* i *Właściwości, pieśni i tańce ludu ziemi Dobrzyńskiej* [1]. Ja Vam se po sto puta od svega srca zakvaljivam, a ljuto žalim, što Vam ne imam uzdarja poslati. Strpite se nešto malo, dok

proturim studiju o sreci, pa dok dospijem biće i lijepijeh guslarskih pjesama. Jeste li primili moje pismo uz sliku? Ako uhvalite časak mira, Vi mi se javite opet listicem. Još hvala! U zdravlju i veselju! Vas poštivam, čelebija, u veliko

Krauss

*Uczony Osmanbegu*

*Otrzymałem dwie prześliczne Pana książki: „Pieśni ludu litewskiego" i „Właściwości, pieśni i tańce ludu ziemi Dobrzyńskiej". Stokrotnie z całego serca dziękuję, a bardzo mi przykro, że nie mogę się zrewanżować. Niech Pan się zdobędzie na trochę cierpliwości do czasu, aż zdołam opublikować moje studium o sreći, a jak się uda, to będzie i więcej pieśni gęślarskich.*

*Czy Pan odebrał mój list z dodaną do niego fotografią?*

*Jeżeli Pan znajdzie chwilę spokoju — to proszę o choćby króciutki list. Raz jeszcze dziękuję.*

*Niech życie Pana upływa w zdrowiu i zadowoleniu!*

*Z głębokim poważaniem dla Pana, čelebija,*

*Krauss*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 200.* Wien VII Hofstallstr. 5. 7/VII 86. *Kartka pocztowa z adresem:* An Hochwohlgeb. Herrn Dr. Oskar Kolberg, den Ethnographen der Polen, in Krakau in Polen, in der Friedlein'schen Buchhandlung.

[1] Oskar Kolberg *Właściwości, pieśni i tańce ludu Ziemi Dobrzyńskiej zebrał...* „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1882 s. 86—158.

1274

Oskar Kolberg do Ludwika Kuby

*Kraków, 13 VII 1886*

Szanowny Panie

Przepraszam najmocniej, że z powodu niebytności 10-dniowej[1] w Krakowie dziś dopiero na list Pański z d[nia] 26/6 odpowiadam. Z listu tego wyczytuję, że Pan zmieniłeś plan podróży swej i chcesz w roku bieżącym zwiedzić Polskę tylko, a Rosję pozostawić na rok przyszły.

Dziękując bardzo za przesłaną mi łaskawie fotografię, posyłam

nawzajem swoją, z której Pan nabędziesz przekonanie, że mam wieku lat już przeszło 70. Nie zdziwisz się Pan zatem, gdy powiem, że od lat 20 nie postałem już w żadnej karczmie, lubo przed 30 i 40 laty, by lud dokładnie poznać, bardzo często chodziłem. Lud wiejski, chociaż z natury swej konserwatywny, ulega, jak my wszyscy, wpływowi czasu, otoczenia i stosunków z innymi ludźmi, więc nie wiem, czyby jeszcze i dziś odnaleźć można te same lub zupełnie podobne typy, a zarazem obyczaje, obrzędy, jakie się spotykało przed 20—40 laty, jak i melodie, które wtedy były w obiegu. Mam w mojej tece jeszcze bardzo liczne zbiory, materiały z dawniejszych lat do obrobienia i publikacji, więc nie szukam teraz nowych, bo na to nie pozwala mi ani czas, ani wiek mój podeszły, a znajomi moi w okolicy miasta pomarli lub porozjeżdżali się w różne strony. W Warszawie nie byłem już od lat 16 i wyszedłem ze stosunków. Sądzę jednakże, że gdy przybędziesz Pan do Krakowa, a mnie tu nie zastaniesz, to z łatwością odnajdziesz jakiegokolwiek ze swoich rodaków Czechów (których tu mieszka kilkudziesięciu, np. pan Richling[2], organista w katedrze na Wawelu), a ci pokażą Panu ciekawości miasta i do tych gospod zamiejskich poprowadzą, gdzie się lud wiejski w większych zbiera gromadach. Pan Kopernicki wyjechał do Marienbadu, gdzie jest jednym z lekarzy ordynujących i skąd powróci dopiero na początku października (Oktober). Mapa Galicji i Kongresówki, którą Pan posiada, chociaż niemiecka, wystarczy zupełnie do podróży, jeżeli tylko jest dokładna i nazwiska wsi nie są poprzekręcane, co Panu (za okazaniem jej) p. księgarz Friedlein będzie mógł poświadczyć.

Ostatni zeszyt *Slovenstva* otrzymałem i z wielką przyjemnością odegrałem pięknie harmonizowane pieśni polskie.

Żałując mocno, że się z sobą nie będziemy mogli spotkać tego roku, życzę Panu zdrowia, powodzenia w podróży muzykalno-etnograficznej, obfitości nabytków po ziemiach polskich, pozostaję zawsze z wielkim dla Jego osoby i prac poważaniem jako szczery przyjaciel

W Warszawie zgłoś się Pan do dyrektora muzyki p. Noskowskiego.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 259.* Kr. 13 lipca. 86. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Kuba, *pod tekstem:* Posłałem „Lud" XIX, „Mazowsze" III, 25/2 87.

[1] Nie udało się ustalić, gdzie przebywał Kolberg w tym czasie.

[2] Wincenty Wacław Rychling Bartoszewski (1841—1890), organista, dyrygent i kompozytor, około 1863 r. przybył do Polski, brał udział w powstaniu styczniowym, od 1869 r. był organistą katedry na Wawelu, później był nauczycielem gry fortepianowej w konserwatorium krakowskim.

## 1275

## Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Kraków, 16 VII 1886*

Kochany Panie Józefie

Dziękuję * Wam niewymownie za Wasz ostatni list z 19/6; tym bardziej żeście się nie wahali nakreślić go w tak opłakanym dla Was stanie zdrowia. Spodziewam się, że do tej pory złe już przeminęło i z łóżkiem się już więcej nie bawicie. Prawda, że nie dosyć na tym, skoro tyle innych jeszcze na głowie dźwigacie kłopotów, jakimi są np. obrachunki z Waszym p. Olędzkim, z którym widać rzeczy do szczęśliwego końca doprowadzić nie możecie, wreszcie — i co najdotkliwsze — migrena kochanej Waszej żony, która opuścić jej nie chce, a na którą lekarstwa wynaleźć, niestety, nie możemy. Powody te wystarczają, że się z przenosinami do Krakowa nie kwapicie i nic stanowczego mi dotąd o tym projekcie powiedzieć nie umiecie. Ale mam nadzieję, że byle tylko Wasze zdrowie się polepszyło i sił przybyło, zwalczycie inne przeciwności i wreszcie osiądziecie już na dobre w Krakowie, co by i dla zdrowia Waszej Pani było korzystniejszym.

Co do mojej własnej figury muszę Wam oznajmić, że kłopoty i niepokoje, które spowodowały przeprowadzkę moją w kwietniu, teraz zaczynają się ponawiać i zapewne krótce przyjdzie się znów gdzieś wyprowadzić. Ci państwo Jasińscy, u których mieszkam, są niewypłacalni i tylko żyją z lokatorów, dając im stancję i wikt, a tych w lecie, gdy wszystko wyjeżdża, ściągnąć z niskąd nie mogą. Więc gospodarz ich dusi, a i mnie razem z nimi; pieniędzy nie ma, a więc znów meble, jak wprzódy, są w niebezpieczeństwie. Jest to

powodem, że się zdecydować nie mogę na wyjazd na prowincję, chybaby się okoliczności zmieniły na korzyść Jasińskich, którym dałem słowo trzymać ich się, póki tylko będzie można. W razie takim pojechałbym na kilka jedynie tygodni do Śląska austriackiego, a wcale nie do Prus, jak mi to słusznie odradzacie, lubo nie sądzę, aby tam tak wielką, jak chcecie, przywiązywano do mojej persony wagę. A do Was i Kraińskich chyba może na przyszły rok, jeżeli dożyjemy, a i przenosiny Wasze do Krakowa opóźnią się albo spełzną na niczym, co nie daj Boże.

Do bied prywatnych, które mnie dręczą, przybywa i etnograficzna tj., że nie wiadomo kiedy i czy mi się uda wyjechać od kogo jakiś fundusik roczny na wydanie Rusi, a przy tym naturalnie i Sanockiego. Potocka [1] tego dotąd dokazać nie potrafiła. Uderzyłem już do Akademii [2], choć wiedziałem, że dla posuchy chronicznej w kasie nic nie dostanę. Toteż prezes i sekretarz głową tylko kiwali i — odmówili; ale niechże przynajmniej wiedzą: ile i jak ważne mam w tekach materiały (bo dałem spis) i że do Akademii właściwie tak ze względów politycznych, jak i naukowych należy przedsięwzięcia tego rodzaju popierać nie tylko moralnie, ale i materialnie.

Całuję Was serdecznie, a Waszej Pani rączki po tysiąc — tysiąc — tysiąc razy. Wasz

O. Kolberg

Ukłony znajomym. Czy też i Marysia o mnie pamięta i wygrzebuje jakie gusła?

---

*B.J. 6701, k. 212—213.* Kraków d. 16 lipca 1886. *Oryginał listu, brulion znajdował się w Bibl. PAU 2030, t. I k. 95.*

* *w oryginale:* dziękując, *poprawiono według brulionu*

[1] W czasie podróży po Sanockiem w 1885 r. Kolberg odwiedził również Rymanów, gdzie poznał Annę z Działyńskich Potocką (ur. 1834), właścicielkę m. in. zakładu zdrojowego w Rymanowie. Anna Potocka wspomagała finansowo wiele inicjatyw regionalnych i Kolberg miał nadzieję, że z jej pomocą uzyska fundusz na wydanie tomu poświęconego regionowi sanockiemu.

[2] Zob. list 1245.

1276

## Oskar Kolberg do Władysława Mickiewicza[1]

*Kraków, 18 VII 1886*

Dawno już zamierzałem zgłosić się do W[ielmożnego] Pana, by Mu polecić dzieło moje, które do prac i studiów etnologicznych, podając materiał naukowy bezpośrednio z ust ludu wzięty, nader korzystnie może być użyte. Dopiero teraz stosunki księgarskie i wydawnicze zamiar powzięty urzeczywistnić dozwalają.

Pamięć zasług niepożytych śp. Ojca Pańskiego, jak i te działania Pańskie na polu wydawniczym, składają na mnie miły obowiązek ofiarować W. Panu jeden całkowity egzemplarz dzieła wspomnionego (obecnie z 23 tomów złożonego), które racz przyjąć jako dowód mego poważania i życzliwości.

Polecając się łaskawej Jego pamięci, pozostaję z winnym szacunkiem WWPana sługa

Co do warunków kupna i sprzedaży dzieła w tylu egzemplarzach, ile byś ich żądał, to te są następujące: Cena sklepowa jednego tomu, czyli serii wynosi tu u nas fl. 3, dla Francji naznaczam ją na 5 franków; rabat księgarski 25%, czyli fr. 1,50 od tomu, pozostaje dla mnie fr. 3.75 — fr. 3,50 —

Kto całkowite kupuje dzieło (23 tomów), płaci po 4 franki za tom (tj. fr. 92 — rabat fr. 23, dla mnie fr. 69) — 57,50. Jeżeli Pan sądzisz, że to za drogo, to można by cenę przy takiej sprzedaży tomu obniżyć na 3½ franka (tj. fr. 80,50), lecz wówczas miałbyś Pan od całego dzieła tylko fr. 20. 12½ rabatu, gdy dla mnie przypadłoby fr. 60. 37½. — Obciążać także Pana będą koszta przesyłki, czy to wprost pocztą, czy przez komisjonera w Lipsku — dokonać się mającej na zamówienie.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 32.* 18 lipca 86. *Brulion listu, nad tekstem* notka Kolberga: Wł. Mickiewicz, *pod tekstem:* Posyłam 19 seryj „Ludu", 2 tomy „Pokucia", 2 tomy „Mazowsza", tom po 5 franków — rabat fr. 1,50 — dla mnie 3,50, całość po 4 franki tom — 23 tomy fr. 92 — rabat fr. 34,50 dla mnie fr. 57,50, tak i bez pierwszej serii.

[1] Władysław Mickiewicz (1838—1926), biograf ojca, publicysta i tłumacz. Od r. 1866 prowadził w Paryżu Księgarnię Luksemburską, która miała na składzie wiele poloników, później, w latach 1899—1926 kierował Biblioteką Polską w Paryżu.

## 1277

### Władysław Mickiewicz do Oskara Kolberga

*Paryż, 27 VII 1886*

Nie wiem prawdziwie, jak podziękować Szanownemu Panu za wspaniały dar jego. Ja, który nie miałem szczęścia słyszeć opowiadań chłopów naszych, zapominam o obczyźnie, czytając pieśni i podania ludowe. Wydobycie na jaw tych skarbów, głęboko dotąd zakopanych w duszach wieśniaków, jest to wielka usługa oddana krajowi. Ale, Szanowny Panie, podobne dzieło nie jest dla kieszeni emigranckich. I starzy weterani z 1831 r., i młodzi tułacze z 1863 r. po większej części żyją niestety z dnia na dzień. Arystokracja nie w Paryżu nabywa dzieła polskie. Wielcy Panowie mają zamki i biblioteki w Polsce, nie wiedzą nawet, że istnieje księgarnia polska w Paryżu. Nie będę więc mógł zadość uczynić życzeniom Szanownego Pana. Jeżeli wydam nowe katalogi, to umieszczę cały szereg tomów pańskich z cenami mi podanymi, a w razie potrzeby wypiszę z Krakowa dzieła pańskie, lecz na Paryż liczyć nie można. Kolonia nasza nie jest, czym była przed dwudziestu laty. Zmalała i zubożała.

Ponawiając wyrazy wdzięczności za okazaną mi życzliwość, polecam się nadal pamięci Szanownego Pana i pozostaję z prawdziwym poważaniem życzliwym sługą

W. Mickiewicz

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 33—34.* Paryż 27-go lipca 1886.

1278

## Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa

*Kraków, 1 VIII 1886*

Szan[owny Panie]

Odebrawszy łaskawe Wasze pismo z 7 VII wraz z fotografią Waszego oblicza pełnego życia i młodości, wespół z guślarzem Miłowanem i jego guślijami, za które stokrotne składam dzięki, teraz dopiero mogę się wywzajemnić, przesyłając Wam moją 70-letnią fizys, na którą spoglądając, nie będziecie się dziwić, że już od przeszło 40 lat oddaję się zbieraniu i publikacji materiałów, tak bardzo do skreślenia dokładnej ludów słowiańskich etnografii potrzebnych. Również dziękuję i za Wasze łaskawie mi przesłane dzieła i naukowe rozprawy. *Sagen u. Märchen* przeczytałem z wielkim zajęciem i widzę z nich, jak blisko są spowinowacone z północno-słowiańskimi, są to jakoby warianty utworów w jednej i tej samej sferze imaginacji wykołysanych, jakoby bracia jednej rodziny; każda niemal Wasza baśń znalazłaby odpowiednią w moich własnych zbiorach. Teraz zajmuję się wieczorami odczytywaniem Waszego *Sitte und Brauch* i mogę śmiało powiedzieć, że z Waszego dopiero dzieła nabrałem jasnego pojęcia o życiu, bycie i sprawach Waszych Słowian, których w przelocie tylko poznałem w czasie krótkiego (bo kilkotygodniowego) mego pobytu w r. 1857 w Lublanie, Zagrzebiu, Trieście i Primoriu.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 201.* Krak. 1 sierpnia 86. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* „Lud" serya XIX.

1279

## Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 3 VIII 1886*

Mein hochverehrter und edler Freund

Ihr Bild hat mich hoch beglückt! Sie erinnern mich lebhaftest an meinen Großvater, der, ein hochgelehrter Talmudist, bis zu seinem 96-ten Lebensjahre seine geistige Frische wohlbewahrt hatte. So alt wie Sie ist auch mein guter Vater, an dessen Seite ich hier lebe. Gewähren Sie mir die Bitte, daß ich Sie von nun an meinen väterlichen Freund nennen darf. Seien Sie mir ein poočim und ich werde Ihr treuer posinak sein. Das ist echt slavischer Liebesbrauch. Sie bieten mir unendlich mehr an Liebe als ich je imstande sein werde zurückzugeben.

Wieder komme ich mit einer großen Bitte, die mir niemand sonst gewähren kann, als mein poočim, der ja jedes Winkelchen der polnischen und klein-russischen Volksüberlieferung bis auf das kleinste Staubkörnchen durchforscht hat.

Ich habe mit größtem Fleiße eine Studie über die *Sreća*, die Vorstellungen vom Glück in den Volksüberlieferungen der Südslaven verfaßt. Die Arbeit umfaßt 63 engbeschriebene Groß-Folio-Seiten. Ich muß unbedingt die Arbeit auch auf die übrigen Slaven ausdehnen, sonst läßt mich der Referent an der Universität ganz gewiß nicht zur Habilitierung zu.

Ihr *Lud* birgt freilich ungemein viel Material, doch ich benötigte mindestens ein Jahr, bis ich mich durch diesen Stoff hinlänglich durcharbeiten würde. Bringen Sie mir, unserer Wissenschaft zuliebe, das Opfer und notieren Sie mir die einschlägigen Stellen im *Lud*, die mir über dieses Thema Aufschluß geben könnten.

Ist vielleicht eine besondere Abhandlung über die Glücksgöttin und die Schicksalsgottheiten bei den Polen und Kleinrussen je geschrieben worden? Über den Volksglauben der Kleinrussen bin ich schon gar in Verlegenheit, weil mir alle Nachschlagebücher fehlen.

Wenn Sie irgendetwas darüber besitzen, schicken Sie mir es gütigst zur Benutzung ein.

Mir handelt es sich um Beantwortung folgender Fragen:

1) Namen für Glück und Glücksgöttin.
2) Namen für Genius des Menschen und des Ortes.
3) Sagen, Märchen und Lieder, in welchen des Glückes gedacht wird.
4) Gute und böse Begegnungen.
5) Die fatalistischen Anschauungen.
6) Welches sind die Geburts- und Schicksalsgottheiten, gibt es einen Schicksalsgott? Was für Sagen gibt es über diese mythischen Gestalten?
7) Der Sternglaube. Gute und böse Tage im Jahre. Glück oder Unglück bringende Tiere und Vorzeichen.

Gehen Sie, mein väterlicher Freund, den Tiefen Ihres Wissens nach, Sie finden gewiß für mich Schätze. Erfüllen Sie meinen kindlich-unbescheidenen Wunsch und tragen Sie auch dazu bei, damit ich einmal zu einer gesellschaftlichen Stellung gelange.

Seien Sie mir nicht böse über meine Zumutung. So oft ich Ihr sanftes Gesicht und Ihre fein durchgeistigten Züge betrachte, die ebenso von ernstester Gedankenarbeit als von einem wahrhaft guten Herzen zeugen, so denke ich mir, dieser Mann wird dir deine Bitte nicht verargen.

Leben Sie wohl, mein teurer poočim und bleiben Sie recht gut Ihrem getreuen posinak

Krauss

*Mój Wielce Szanowny i Szlachetny Przyjacielu*

*Pańska fotografia uszczęśliwiła mnie bardzo. Przypomina mi Pan żywo mego dziadka, wysoce uczonego talmudystę, który zachował aż do 96 roku życia pełną świeżość umysłu. Tyle samo lat co Pan liczy także mój dobry ojciec, przy boku którego tutaj mieszkam. Niech Pan spełni moją prośbę i pozwoli od dzisiaj nazywać się ojcowskim Przyjacielem. Niech mi Pan będzie poočim, a ja będę Pana wiernym posinakiem. Jest to prawdziwie słowiański zwyczaj między kochającymi się. Doznaję od Pana nieskończenie więcej miłości, aniżeli będę w stanie odwzajemnić.*

*Przychodzę znowu z wielką prośbą, której nie może spełnić nikt inny, jak tylko mój poočim, który przecież zbadał aż do najmniejszego pyłku każdy szczegół polskiej i małoruskiej tradycji ludowej.*

*Z największą starannością napisałem studium o sreći, tzn. wyobrażeniach szczęścia w ludowej tradycji południowych Słowian. Praca ta obejmuje 63 ciasno zapisane strony dużego formatu folio. Muszę tę pracę koniecznie rozszerzyć także na pozostałych Słowian, w przeciwnym razie referent na Uniwersytecie nie dopuści mnie z całą pewnością do habilitacji.*

*Pański „Lud" zawiera wprawdzie ogromnie wiele materiału, jednakże potrzebowałbym co najmniej roku, by dostatecznie go przerobić. Niech Pan się poświęci dla naszej wiedzy i wynotuje mi odpowiednie miejsca w „Ludzie", które zorientowałyby mnie w tym temacie.*

*Może została napisana specjalna rozprawa o bogini szczęścia i bóstwach przeznaczenia u Polaków i Małorusinów? Co do wierzeń ludowych Małorusinów jestem już w ogóle w kłopocie, brak mi bowiem jakichkolwiek podręcznych książek. Gdyby Pan posiadał cokolwiek z tego zakresu, proszę mi to łaskawie przesłać do wykorzystania. Chodzi mi o odpowiedzi na następujące pytania:*

*1) nazwy szczęścia i bogini szczęścia,*
*2) nazwy ducha opiekuńczego człowieka i miejscowości,*
*3) podania, bajki i śpiewy, które wspominają o szczęściu,*
*4) dobre i złe zdarzenia,*
*5) zapatrywania fatalistyczne,*
*6) jakie są bóstwa narodzin i przeznaczenia, czy istnieje bóg przeznaczenia, jakie istnieją podania o tych mitycznych postaciach,*
*7) wierzenia o gwiazdach, dobre i złe dni w roku, zwierzęta i znaki przynoszące szczęście i nieszczęście.*

*Ojcowski mój Przyjacielu, niech Pan poszuka w zakamarkach swej wiedzy, a znajdzie Pan niewątpliwie dla mnie skarby. Niech Pan spełni moje dziecinnie nieskromne życzenie i przyczyni się do tego, bym nareszcie osiągnął pozycję społeczną.*

*Proszę nie mieć mi za złe mego żądania. Ile razy oglądam Pańską łagodną twarz i subtelnie uduchowione rysy, świadczące zarówno o najpoważniejszej pracy umysłowej jak i o naprawdę dobrym sercu, to myślę sobie, ten człowiek nie weźmie ci za złe twej prośby.*

*Bądź Pan zdrów, mój drogi poočim i niech Pan będzie dobry dla wiernego posinaka*

*Krauss*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 202—203.* Wien VII Hofstallstr. 5. 3.VIII 86.

1280

## Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 4 VIII 1886*

Vrlo poštovani moj poočime

Primio sam danas dar Vaš, XIX knjigu o poljskoj narodnosti. Dika Vama do vijeka, gdje mladenačkom silom još radita, krjepak i ćil, bolje no mi mladići. Ima u pjesmi hercegovačkoj riječ:

„Nejma kiše bez mutna oblaka,
ni junaka, ko starca Novaka".

Ejvala *. Vas vjerni posinak

Krauss

*Wielce Szanowny mój Ojcze przybrany*

*Dziś odebrałem Pana dar, XIX księgę o ludzie polskim. Cześć Panu na wsze czasy, bo pracuje Pan z werwą młodzieńczą, silny i mocarny, silniejszy od nas młodych. W pieśni ludowej z Hercegowiny jest taki dwuwiersz:*

*„Nie ma deszczu bez ciemnej chmury,*
*nie ma junaka nad starca Novaka".*

*Uniżony sługa, wierny Panu syn przybrany*

*Krauss*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 204.* U Beču VII Hofstallstr. 5. 4.VIII 86. *Kartka pocztowa z adresem:* Hochwohlgeb. Herrn Dr. O Kolberg Ethnograph in Krakau, Polen, Friedlein'sche Buchhandlung.

* Ejvala, sługa uniżony (z *tureckiego*)

1281

Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa

*Kraków, 16 VIII 1886*

Geehrtester Freund

Deutsch angeredet, finde ich mich schon der Schicklichkeit wegen veranlasst, in der nämlichen Sprache zu antworten, obgleich Mangel an Übung mir einige Mühe verursacht, mich hierin gut und leicht auszudrücken. Deshalb [würden] auch küuftighin die kroatischen Briefe, auf die ich ausdrücklich polnisch zu antworten hätte, jedenfalls willkommener sein. Die Anerbietung einer festen und treuen Freundschaft von einem Manne, der sich in der Wissenschaft schon vielfach auf die glänzende Weise hervorgetan hat, kann mir nur schmeicheln und darum will ich Sie herzlich gerne als meinen lieben posinak betrachten und nennen, obgleich unsere beiderseitige Tätigkeit hier wohl mit mehr Nachdruck auf den Namen Kollege hinweist, in der Stellung, als eines mit dem Namen posinak gegenüber seinem poočim.

Sie bitten mich in Ihrem lieben Briefe um Beantwortung einiger Fragen, die sich auf die Vorstellungen der Nord-Slaven vom Glück und der Sreća beziehen, was zu Ihrer neuen Arbeit über diesen Gegenstand Ihnen unumgänglich nötig ist. Obgleich es mir nicht recht einleuchten will, warum ein Forscher, von dem man weiss, dass er sich nur mit den Süd-Slaven, als den ihm am besten bekannten, beschäftigt, auch die Nord-Slaven in den Kreis seiner Studien durchaus hineinzuziehen benötigt, begreife ich es wiederum recht wohl, wie lehrreich eine Parallele aller slavischen Volksüberlieferungen sein dürfte, und welchen Gewinn eine solche Arbeit für die Ethnographie im Allgemeinen abgeben müsste.

Ich kenne indessen so ziemlich alles, was bis jetzt über slavische Mythologie in der deutschen Sprache geschrieben wurde; erinnere mich aber nicht, bei irgendeinem Schriftsteller eine Erwähnung der Glücksgöttin als speziellen Gottes [gesehen] zu haben. Auch bei Hanusch [1], dessen Berichte als die zuverlässigsten betrachtet werden, ist nichts zu begegnen.

Freilich berichten unsere Sprüche, Sagen und Märchen wohl öfters über Orts-Genien (Orts-Teufel), gute und böse Begegnungen, fatalistische Anschauungen, Glück oder Unglück bringende Sterne, Tiere, Vorzeichen. Doch diese Anschauungen (selbst aus meinen Werken) heraussuchen, * würde mich zu viel Müche und Arbait kosten * [wozul] mir wahrhaftig an Zeit fehlt. Die einschlägigen Stellen über dergl [eiche] Vorstellung will ich so gut angeben wie es geht; Sie sind in meinem *Lud*, hauptsächlich in Serie VII (Seite 40, 77, 106, 134, 177, 249—250) u. XVII (Seite 71, 115, 119, 151, 155) zu finden. Für Fatum gibt es bei uns das Wort przeznaczenie ohne eine besondere Personifikation des Begriffs. Der Name der Göttin Sreća ist bei den Polen und Russen unbekannt, wir haben für Glück die Worte szczęście, sčastie, nur als Wunsch geäußert. Das Wort muss jedoch in früheren Zeiten bestanden haben; es bezeugt davon das Zeitwort sratać, als segnen, beglücken — in einigen Liedern nur noch (jetzt żegnać, błogosławić) vorkommend, wie z B. *Lud* Seria II (*Sandomierskie*, Seite 40, 52, 77, 249), Nummer 11 Seite 23, Nummer 55 Seite 60; Seria XVI (Lublin, Seite 188 Nr 167 — Seite 201, Nr 204, dann Nr 279). Was die russischen Vorstellungen anbelangt, müssten Sie schon darüber im Afanasiew nachschlagen.

Mit diesen kleinen Notizen werden Sie, mein braver Freund, für jetzt vorlieb nehmen müssen und verzeihen, daß ich Ihnen mit mehreren [Notizen] nicht dienen kann — trotz meinem besten Willen — und wollen gütigst glauben, daß bei mir in dieser Hinsicht das Können — schon des Alters wegen — bei Weitem nicht mehr mit dem Wollen — Sie wollen das verstehen — nicht im Gleichgewicht steht.

Ihr treuergebenster Freund

Ich rekommandiere das Werk: *Mythologia słowiańska* von Dr Kazimir Szulc, Posen 1880 — 8-vo XV. 240.

*Najczcigodniejszy Przyjacielu*

*Na niemiecki list jestem zmuszony, choćby dla przyzwoitości, odpowiedzieć w tym samym języku, jakkolwiek brak ćwiczenia powoduje, że mam pewne trudności z dobrym i łatwym wypowiadaniem się. Dlatego także w przyszłości listy kroackie są w każdym razie bardziej pożądane, mogę bowiem odpowiadać na nie po polsku. Propozycja stałej i wiernej przyjaźni z człowiekiem, który już wielokrotnie i zaszczytnie wyróżnił się w nauce, może mi tylko po-*

*chlebić, będę więc uważał Pana nader chętnie za mojego drogiego posinaka, choć nasza obopólna działalność wskazuje z większym naciskiem na nazwę kolegi, według stanowiska, niż na przeciwstawienie nazw posinaka i poočima.*

*Prosi mnie Pan w swoim miłym liście o wyjaśnienie kilku pytań, odnoszących się do wyobrażeń szczęścia i sreća u północnych Słowian, co jest Panu nieodzownie potrzebne do nowej pracy w tym przedmiocie. Jakkolwiek nie bardzo rozumiem, dlaczego badacz, o którym wiadomo, że zajmuje się tylko najlepiej sobie znanymi Słowianami południowymi, musi koniecznie wciągać w krąg swych studiów także Słowian północnych, z drugiej strony zdaję sobie sprawę, jak bardzo pouczające może być porównanie całej słowiańskiej tradycji ludowej oraz jakie korzyści odniosłaby z takiej pracy etnografia w ogóle.*

*Znam mniej więcej wszystko, co dotychczas napisano po niemiecku o słowiańskiej mitologii, nie przypominam sobie jednak, abym miał widzieć u jakiegokolwiek pisarza wzmiankę o bogini szczęścia, jako o specjalnym bóstwie. Również u Hanusza, na którym można najbardziej polegać, nic się nie spotyka.*

*Wprawdzie nasze przysłowia, podania i bajki mówią często o opiekuńczych duchach miejsc (miejscowych diabłach), dobrych i złych zdarzeniach, poglądach fatalistycznych, gwiazdach, zwierzętach i znakach przynoszących szczęście lub nieszczęście. Wyszukanie tych wszystkich wyobrażeń (samemu z moich dzieł) kosztowałoby mnie za dużo trudu i pracy, a do tego brak mi naprawdę czasu. Odnośne miejsca o takich wyobrażeniach podam Panu, jak się da. Znajdzie je Pan w moim „Ludzie" w serii VII str. 40, 77, 106, 134, 177, 249—250 i XVII str. 71, 115, 119, 151, 155. Na fatum istnieje u nas słowo przeznaczenie, jednak bez specjalnej personifikacji pojęcia. Nazwy bogini Sreća Polacy i Rusini nie znają, na oznaczenie szczęścia — wyrażane tylko jako życzenie — są słowa szczęście, sčastie. Wyrażenie to musiało jednak dawniej istnieć, świadczy o tym czasownik śratać — błogosławić, uszczęśliwiać, występujący w kilku jeszcze tylko pieśniach (obecnie żegnać, błogosławić); np. „Lud" seria II („Sandomierskie", str. 40, 52, 77, 249), nr 11, str. 28, nr 55, str. 60; seria XVI (Lublin, str. 188, nr 167, str. 201, nr 204, następnie nr 279). Co się tyczy wyobrażeń ruskich, musi Pan poszukać u Afanasiewa.*

*Tymi małymi notatkami będzie Pan musiał się zadowolić, dzielny Przyjacielu, i wybaczyć, że nie mogę służyć liczniejszymi, mimo najlepszych chęci, niech Pan też zechce zrozumieć, że u mnie w tym względzie — choćby z powodu wieku — możliwości nie są bynajmniej współmierne z chęciami.*

*Pański oddany przyjaciel*

*Polecam dzieło: „Mitologia słowiańska" dr Kazimierza Szulca, Poznań 1880, 8-vo, XV, 240.*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 205—206.* Krak. 16 August 86. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Fried. S. Krauss — Wien.

*—* *w rkp. skreślone*

[1] Ignacy Jan Hanuš (1812—1869), czeski filolog i filozof. Autor wielu prac z zakresu filologii słowiańskiej i folkloru. Tu chodzi prawdopodobnie o pracę: *Die Wissenschaft des Slavischen Mythus* wydaną we Lwowie w 1842 r.

Oskar Kolberg

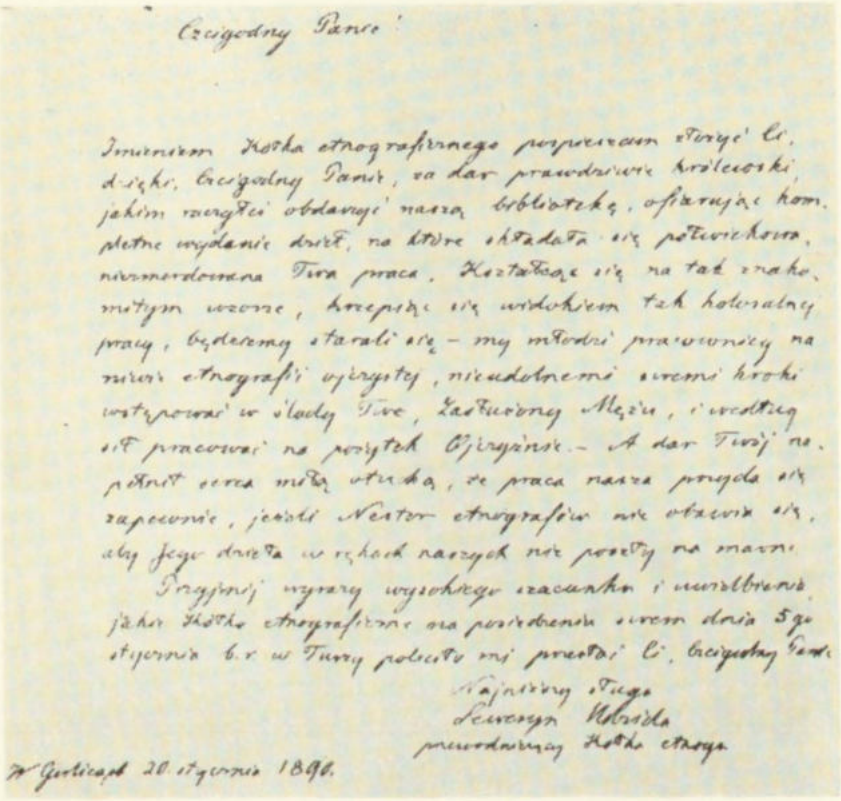

Czcigodny Panie!

Imieniem Kółka etnograficznego pospieszam złożyć Ci, dzięki, Czcigodny Panie, za dar prawdziwie królewski, jakim raczyłeś obdarzyć naszą bibliotekę, ofiarując kompletne wydanie dzieł, na które składała się półwiekowa, niezmordowana Twa praca. Kształcąc się na tak znakomitym wzorze, krzepiąc się widokiem tak kolosalnej pracy, będziemy starali się – my młodzi pracownicy na niwie etnografii ojczystej, nieudolnemi swemi kroki wstępować w ślady Twe, Zasłużony Mężu, i według sił pracować na pożytek Ojczyźnie. – A dar Twój napełnił serca miłą otuchą, że praca nasza przyda się zapewnie, jeżeli Nestor etnografów nie obawia się, aby Jego dzieła w rękach naszych nie poszły na marne.

Przyjmij wyrazy wysokiego szacunku i uwielbienia, jakie Kółko etnograficzne na posiedzeniu swem dnia 5go stycznia b. r. w Turzy poleciło mi przesłać Ci, Czcigodny Panie

Najniższy sługa
Seweryn Udziela
przewodniczący Kółka etnogr.

W Gorlicach 20 stycznia 1890.

List S. Udzieli do O. Kolberga

BIBLIOTEKA NARODOWA DN

1282

Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 18 VIII 1886*

Visoko poštovani poočime moj

Prije svega Vam se po sto puta zahvaljivam na upucima; a sada da Vam se ispričam, jer sam Vam predjašnju knjigu poslao njemački. Biva u mene, da je jezik kojim razgovaram samo sretstvo da mi misli moje razabere što bolje, onaj komu govorim. Ali ja odviše zanašam na hercegovački, pa se sve bojim da'cu u sjevernoga Slavena promašiti, te ne će razumjeti, što želim.

Vi velite, da ne umijete dobro njemački. E, baš Vi znate, sudeci po Vašoj knjigi. Boga mi, malo je slavenskijch učenjaka, koji se s Vama u toru mogu sastati. Bilo kako mu drago — ja ću Vama, po Vašoj želji, otsele vazda pisati ovako srpski.

A znate l'Vi da naš srpski jezik ne zna za „Vi", već da su to „Vi" Hrvaćani skrivili, oponašajuci Nijemce? Ajde, da ga se okanimo, pa da pravo naški govorimo „ti"! Srbin će i caru rijeti „ti", kamo l' da neće poočim posinku. Da jte Vi, budući stariji, počnite, a ja ću se za Vama povesti!

Vrlo mi je drago, što velite za beśjedu „sratać". Ja moram da napišem sravnjavajuću radnju kakvu goder, jer mi ne ća mače dopustiti, prof. Jagić, da se habilitiram na sveučilištu. Vi i svatko ko se bavi proučavanjem, i koji narodnosti znadete, da su takovi poslovi prečesto izlišni; jer ne može jedan čovjek u svakoj narodnosti dovoljvo biti upućen. Neka, neka; ja ću po mogućnosti se trsti, da što bolje saberem gradivo i svojski protumačim. Ja dan za danom radim i napredujem u poslu.

Čitao sam onomadne našega Kopernickoga prijevod [1]. Kra-

san li je *Smajilagić Meho* poljački! Dičim se Kopernickijemu, jest duše mi!

Ne mojte mi štogod zamjerati, već budite svedj zdravo i veselo, pa mi se skoro javita ko svom vijernom posinku

Krauss

*Wielce Szanowny mój Ojcze przybrany*

*Przede wszystkim stokrotnie dziękuję za udzielone mi wskazówki, a teraz muszę się wytłumaczyć z tego, że poprzednie pismo przesłałem w języku niemieckim. Ale ze mną to jest tak, że chodzi mi o to, by język, którym się posługuję, był tylko środkiem należytego porozumienia się z tym, z którym mówię. A ja zbyt wiele używam „hercegowizmów", więc się obawiam, że przegralbym w stosunku do Słowian północnych, którzy by nie zrozumieli należycie tego, o co mi chodzi.*

*Pan twierdzi, że nie umie dobrze po niemiecku. A właśnie, Bóg mi świadkiem, Pan — sądząc po jego dziełach — zna ten język dobrze i mało jest uczonych słowiańskich, którzy by mogli tu z Panem się mierzyć. Ale, było nie było, odtąd będę stale do Pana pisał po serbsku. A czy Pan wie o tym, że nasz język serbski nie ma słowa „wy", lecz że je wprowadzili Chorwaci, wzorując się na Niemcach? Może pozbądźmy się go i my i używajmy słowa „ty". Serb i do panującego władcy mówi: „ty", wobec czego tym bardziej tak powinien mówić ojciec przybrany do przybranego syna. Niechże Pan, jako starszy, wprowadzi ten zwyczaj, a ja pójdę Pana śladami.*

*Bardzo się cieszę z tego, co Pan mówi o terminie „sratać". Muszę napisać jakąkolwiek pracę porównawczą, inaczej prof. Jagić nigdy się nie zgodzi na moją habilitację na Uniwersytecie. Pan tak jak każdy, kto przeprowadza badania, a zwłaszcza Pan, który zna różne ludy, wie o tym, że zbyt często takie prace są zbędne, gdyż jeden człowiek nie jest w stanie dogłębnie zbadać wszystkich ludów. No, niech będzie i tak, ja w miarę możności będę się o to starał, by jak najdokładniej zebrać materiał i by go gorliwie opracować. Dzień za dniem mi schodzi na pracy, która się stale rozrasta.*

*Czytałem w tych dniach przekład naszego Kopernickiego. Wspaniały jest „Smajilagić Meho" po polsku. Pysznię się Kopernickim całą duszą.*

*Niech Pan mi niczego nie bierze za złe, niech Pan będzie zawsze zdrowy i zadowolony i niech Pan wnet napisze do swego wiernego przybranego syna*

*Krauss*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 207—208.* U Beču VII Hofstallstr. 5. 18 VIII 86.

[1] Kopernicki przełożył wiele pieśni serbskich na język polski, część z nich ukazała się w 1889 r. pt. *Na Vidov-dan 1389—1889. Pieśni serbskie o kosowskim boju w nowym przekładzie przez I. Kopernickiego z przedmową T. T. Jeża*

w Krakowie. Wiele z nich pozostało jednak w rękopisie, przekład *Smailagić Meho* nie ukazał się drukiem. Krauss otrzymał prawdopodobnie od Kopernickiego przekład w rękopisie.

## 1283

### Oskar Kolberg do J[...] H[...] G[...] Raua

*Kraków, 20 VIII 1886*

Geehrte Herren

Es freut mich Ihnen mit dem gegenwärtigen Brief 2 neue Aquarellen [1] vorlegen zu können, welche ich im Farbendruck ebenso sorgfältig ausgeführt wie die früheren zu haben wünschte, falls nämlich die Kosten der Ausführung nicht höher wie bei den früheren Bestellungen veranschlagt würden.

Im Fall Sie also diesen Auftrag unter den von uns schon früher besprochenen Bedingungen (was Papier, Druck, Format etc. betrifft) annehmen, würde ich Sie ersuchen die Bilder spätestens um Neujahr 1887 in 1600 (zu je 800) Exemplaren mir zustellen zu wollen, worauf ich Ihnen sogleich den Ihnen zukommenden Betrag durch die Vermittlung des Herrn Friedlein verabreichen lassen werde.

Vor dem Drucke jedoch würde ich bitten, mir die üblichen Probestücke gefälligst vorlegen zu wollen.

Einer baldigen Antwort über den Empfang der Bilder gewärtig, zeichne ich hochachtungsvoll

*Szanowni Panowie*

*Cieszy mnie, że z obecnym listem mogę przedłożyć Panom 2 nowe akwarele, które życzyłbym sobie mieć tak samo starannie wykonane, w druku barwnym, jak poprzednie, o ile koszty wykonania nie byłyby wyższe niż w poprzednich zamówieniach.*

*W wypadku, jeśli Panowie przyjmiecie to zlecenie na warunkach przez nas już wcześniej omówionych (co się tyczy papieru, druku, formatu itd.), prosiłbym Panów, by zechcieli dostarczyć mi ryciny najpóźniej około Nowego Roku 1887 w 1600 egzemplarzach (po 800), po czym natychmiast należną Panom sumę polecę przekazać Panom za pośrednictwem pana Friedleina.*

*Przed odbijaniem prosiłbym jednak przedłożyć mi, jak zwykle, próbne egzemplarze.*

*Oczekując rychłej odpowiedzi o odbiorze rycin, kreślę się z poważaniem*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 274.* Krak. 20 August 86. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* J.H.G. Rau.

[1] Ilustracje te były przygotowywane do trzeciej części *Mazowsza* (DWOK T. 26). Podstawą do wykonania litografii były akwarele Wojciecha Gersona. Są to ryciny: *Od Radzymina i Serocka* przed s. 1 i *Od Żelechowa i Łukowa* po s. 34.

## 1284

### J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 27 VIII 1886*

Herrn Oscar von Kolberg Hochwohlgeboren, Krakau

Mit Ihrem Geehrten vom 20. Dies. wurden wir sehr erfreut, da wir daraus ersahen, dass Ihr Werk eine so günstige Aufnahme gefunden hat, daß sich eine nochmalige Fortsetzung nöthig macht, an der wir ja auch das Unsere beitragen können. Die eingesandten 2 Aquarellen sind allerdings weniger ausgeführt und flüchtiger als die früheren Gerson'schen, deshalb müssen dieselben mit den früheren Tafeln übereinstimmend behandelt werden, wozu wir denselben Künstler verwenden möchten. Derselbe ist aber jetzt auf der Hochzeitsreise und müssen wir noch einige Wochen auf seine Rückkehr warten um zu erfahren, ob er uns diese Costume-Tafeln herstellen kann.

Wir geben Ihnen dann Nachricht und die gewünschte Preis-Angaben, worauf die Lithographie angefangen werden kann um Ihnen seiner zeit die Probedrucke schicken zu können.

Hochachtungsvoll

J.H.G. Rau u. Sohn

*Jaśnie Wielmożny Pan Oskar Kolberg, Kraków*

Ucieszyliśmy się bardzo pismem Pana z 20 b.m., widzimy bowiem z niego, *że dzieło Pańskie znalazło tak życzliwe przyjęcie, że staje się koniecznym*

*dalsze jego prowadzenie, do którego i my możemy wnieść przyczynek. Nadesłane 2 akwarele Gersona są jednak mniej wykończone i pobieżniej wykonane niż poprzednie, dlatego muszą być opracowane zgodnie z poprzednimi tablicami, do czego chcielibyśmy użyć tego samego artysty. Jest on jednak obecnie w podróży poślubnej i musimy poczekać jeszcze kilka tygodni na jego powrót, by się dowiedzieć, czy może nam wykonać te tablice ubiorów.*

*Podamy wówczas wiadomość i dane, których Pan sobie życzy odnośnie do cen, po czym będzie można rozpocząć litografię, by móc Panu posłać w porę druki próbne.*

*Z poważaniem*

*J.H.G. Rau i Syn*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 66.* Dresden, am 27 Aug. 1886. *W lewym górnym rogu nadruk:* J.H.G. Rau u. Sohn, Lithographie u. Steindruckerei Dresden.

## 1285

## Oskar Kolberg do Roberta Wolffa

*Kraków, 6 X 1886*

W księgarni Pańskiej dowiedziałem się, iż ostatnia seria mojego *Ludu* [1], która wyszła spod prasy przed paru miesiącami, otrzymała aprobatę cenzury i już jest w handlu. O takiej decyzji cenzury byłem już z góry przekonany, znając treść książki. Więc los tej serii zabezpieczony co do jej odbytu, choćby powolnego, nie daje mi powodu do jakiegokolwiek o nią niepokoju.

Ale jest inna książka pod tyt[ułem] *Mazowsze* tom II, która wyszła dawniej, to jest przed rokiem, a o której mówiłeś mi Pan w lipcu, że została zabronioną. Ponieważ zakaz ten mógł jedynie dotyczyć pewnych krótkich ustępów w tym dziele [2], więc sam mi Pan radziłeś, ażeby zakwestionowaną kartkę lub parę kartek przedrukować i zrobić edycję drugą, a wtedy niewątpliwie dzieło przejdzie. Chodziło tylko o to, aby się dowiedzieć, które to kartki uległy zakazowi i wedle tego wziąć się do przedruku. Otóż kwestię tę obiecałeś mi Pan załatwić po powrocie do Warszawy (przy zdarzającej się do tego sposobności w cenzurze). Sądzę, że sposobność ta wkrótce nadejdzie i dlatego przypominam kochanemu Panu tak moją prośbę, jak i Jego łaskawą obietnicę.

Tom pierwszy *Mazowsza* został dozwolony, a spodziewam się, że będzie dozwolonym i tom trzeci, który jest już prawie na ukończeniu i z nowym rokiem w kurs już pewnie pójdzie. Więc byłoby mi przykro, gdyby ten środkowy, drugi tom pozostać miał w interdykcie, skoro tak łatwo przedrukiem kartki lub kilku kartek można interdykt ów dla drugiej edycji uchylić. Mając nadzieję, że weźmiesz Pan — i to wkrótce — interes ten do serca, ściskam Go serdecznie jako dawny przyjaciel.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 355.* Kr. 6 pazd. 86. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* R. Wolff.

[1] W 1886 r. ukazała się dziewiętnasta seria *Ludu, Kieleckie* cz. II (DWOK T. 19).

[2] W jednym z następnych listów (zob. list 1394 z 2 lipca 1888 r.) wyraża Kolberg przypuszczenie, że powodem zatrzymania cz. II *Mazowsza* przez cenzurę była pieśń 265 s. 177: „Hej, zabujały siwe łabędzie po wodzie i zapłakali młode rekruty w pochodzie..." oraz pieśń 356 s. 161: „Polsko Korono, co słychać o tobie, drogie klejnoty utraciłaś sobie..."

## 1286

### Oskar Kolberg do Roberta Wolffa

*bm., 20 X 1886*

Szan[owny Panie]

W d[niu] 6 paźdz[iernika] pisałem do Sz[anownego] Pana w interesie cofnięcia interdyktu, jaki cenzura położyła na tom II *Mazowsza*, prosząc o wywiedzenie się, która to kartka lub może parę kartek spowodowały zakaz, ażeby można je było przedrukować do drugiej edycji, według własnej Pańskiej rady, jaką mi dałeś osobiście w lipcu w przejeździe.

Mając nadzieję, że raczysz się kochany Pan przychylić do mojej prośby i rychło tę rzecz załatwić — tym bardziej, że tom III *Mazowsza* jest już pod prasą, posyłam plenipotencję do odebrania z Kasy im. Mianowskiego i przesłania mi jesiennego procentu od sumy po śp. Jaśkowskim * w sposób, jak to byłeś łaskaw dopełnić w czerwcu co do poprzedzającej raty.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4. k. 355.* 20 Pazdz. *Brulion listu.*

* *w rkp.* Jaśkowskiego

1287

## Oskar Kolberg do Maurycego Karasowskiego

*Kraków, 23 X 1886*

Kochany Panie Maurycy

Po długiej pauzie odzywam się znów do Was, choćby już dla samego utrzymania tradycji wzajemnych niegdyś naszych bliskich stosunków koleżeństwa i przyjaźni. O przyczynie, że pisywać często nie mogę, wiecie dokładnie z poprzedzających moich listów i pojmujecie ją dostatecznie (jak to widzę z Waszych listów). Więc, koch[any] p[anie] Maur[ycy], usprawiedliwiać się i rozpisywać na nowo o tym przedmiocie nie widzę potrzeby.

Tu w Krakowie wszystko idzie starym trybem. Od czasu do czasu tylko błyśnie jakaś niezwykła nowostka, która zamąci na chwilę ciszę tej i owej sfery lub warstwy towarzyskiej, nie przenikając bynajmniej ogółu — spokojny, rutyniczny, a w niektórych dzielnicach i apatyczny wiodącego żywot. Do takich nowostek należy i maleńka rewolucja wybuchła w łonie tow[arzystwa] muzycznego [1], skutkiem której wyrzucony został z niego Niedzielski, a Barabasz [2] objął kierownictwo części artystycznej; Adamowski, który pretendował widać na ten urząd, lecz zniechęcony, chce podobno do Moskwy wyjechać [3] itd. Bliższych szczegółów nie wiem, bo styczności z tą instytucją żadnych nie mam ani mieć chcę i (już dla samego braku czasu) nie bywam na jego koncertach. Słyszałem, że podobno i o Was tam była mowa, by Was tu przyciągnąć (nie wiem zresztą, kto te propozycje zrobił), ale znając już Wasze usposobienie i postanowienie, aby nie leźć w to „gniazdo szerszeni", wiedziałem z góry, że nikt Was do tego nie skłoni, tym bardziej że wcale się jeszcze nie zanosi na wytworzenie z tej instytucji jakiejś wyższej szkoły muzycznej rządowej. Oto wszystko, co mi się o uszy obiło w tej sprawie. Naturalnie, żal mi tylko, że nie będę się mógł widzieć i nacieszyć ze starym przyjacielem jak ongi. Ależ mam obiecankę, że za lat kilka, jak sobie już wysłużycie emeryturę, zjedziecie tu do Krakowa na odpoczynek. Bogdaj to było prawdą i bodaj byśmy dożyli w zdrowiu tego błogiego dnia.

A teraz jeszcze jedno zapytanie. Mam tu u siebie poloneza Chop[ina] z Ges dur, który, zdaje się, był niegdyś wpisany do jakiegoś albumu czy do Wojciechowskiego, nie ma pewności, i stamtąd ktoś go nieproszony skopiował i wydał u Kaufmana około r. 1855—1860 pod tytułem: *Polonez skomponowany przez sławnego artystę zmarłego w Paryżu* — wydawca nie wymienił nazwiska Chopina zapewne dla uniknienia poszukiwań, nieprzyjemności i procesu z rodziną autora i właścicielem. Drukowano go (z błędami) w 150 czy 200 tylko egzemplarzach, które dziś stały się rzadkością bibliograficzną — i już w r. 1877 nie można go było znaleźć nawet w żydowskich kramach warszawskich. Poloneza tego udało mi się dostać w lepszym odpisie w r. 1881 czy [188]2, przy czym dowiedziałem się, że był on napisany dla jednego z przyjaciół w wigilię czy na parę dni przed wyjazdem z Warszawy do Wiednia, więc był to właściwie polonez pożegnalny. Jeżeli chcecie, to go Wam przyślę w kopii, ażebyście ocenili wartość utworu (jeżeli go nie znacie), który, jako wpisany do czyjegoś albumu (jako darowizna), nie mógł przeznaczony być do publikacji. Ale dziś (skoro rzecz ta już w r. 1860 była w obiegu) skrupuły takie nie mogą już mieć znaczenia.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 150.* Kr. 23 Pazdz. 86. *Brulion listu.*

[1] Dnia 2 października w Zarządzie Towarzystwa Muzycznego odbyły się wybory nowego dyrektora artystycznego. W. Barabasz otrzymał 5 głosów, tyle samo J. Adamowski. Wiceprezes Towarzystwa, dr. Szlachtowski, nie skorzystał z przysługującego mu prawa rozstrzygania własnym głosem tego rodzaju spraw i nakazał losowanie, w wyniku którego stanowisko dyrektora objął Barabasz. S. Niedzielski, poprzedni dyrektor, przeniósł się do Warszawy i został tam zaangażowany do opery.

[2] Wiktor Barabasz (1855—1928), pianista i dyrygent, kształcił się w Krakowie, później w Wiedniu. W 1879 r. wrócił do kraju i pełnił początkowo funkcję zastępcy, a od 1886 r. dyrektora artystycznego Towarzystwa Muzycznego. Od r. 1922 był dyrektorem konserwatorium krakowskiego.

[3] Adamowski wkrótce po tych wydarzeniach wyjechał z Krakowa do Stanów Zjednoczonych, gdzie przebywał już jego brat, również muzyk.

1288

Oskar Kolberg do J[...] H[...] G[...] Raua

*bm., 26 X 1886*

Geehrte Herren

Die mir mit Ihrem Geehrten v[om] 19 October übersandten fix und fertigen und gut ausgeführten 2 Tafeln erhielt ich vor ein paar Tagen, und freut es mich recht sehr, dieselben schon jetzt in meinen Händen zu finden, so schnell was ich nicht gar erwartet hatte.

Trotzdem sind beide Tafeln, wie gesagt, ganz gut ausgeführt, und muß ich Ihnen dafür im Allgemeinen meinen besten Dank sagen; obgleich im Besonderen meinerseits auch ein paar Bemerkungen hier nicht überflüssig zu machen wären; nämlich würde ich wünschen, die Todtenblässe der Gesichter in der Tafel od Zelechowa zu entfernen und in eine mehr fleisch-farbene Tinte umwandeln (oder wenigstens — par rothe) (besonders bei den beiden Figuren linx); — und auch aus dem Halstuch des Jünglings od Radzymina mehr als ein gewundenes bunt-beflecktes Tuch zu machen, statt wie es jetzt, eine Reihe von regelrechtgelegten Korallen-Schüren bildet, ähnlich diesen welche das daneben stehende Mädchen am Halse trägt. Wäre es nicht mehr möglich (ohne besondere Kosten) die Sache nach meiner Bemerkung einzurichten, so will ich keinen besonderen Nachdruck darauf legen und würde mich (weil es eine Kleinigkeit) auch in das nicht zu aendernde fügen; umsomehr als eine Beschreibung der Kleidungsstücke doch im Texte erfolgen wird.

Im Fall jedoch, diese Operation ohne große Mühe auszuführen wäre, würde ich bitten mir ein so zugerichtetes Exemplar zur Durchsicht zuzuschicken, woraufhin sogleich dann zum Druck der 1600 Exempl[are] werden [Sie] schreiten können.

Ihre gefällige Antwort entgegensehend, verbleibe ich mit Hochachtung

*Szanowni Panowie*

*Przysłane mi z pismem Panów z 19 października zupełnie gotowe i dobrze wykonane 2 tablice otrzymałem przed kilku dniami i cieszy mnie bardzo, że posiadam je już teraz w swoich rękach, o wiele szybciej, niż mogłem się tego spodziewać.*

*Obydwie tablice pomimo to są, jak już stwierdziłem, na ogół zupełnie dobrze wykonane i muszę Panom za to wyrazić moje najlepsze podziękowanie, jednak w szczegółach uważałbym za stosowne poczynić pewne uwagi z mej strony, mianowicie życzyłbym sobie usunięcia śmiertelnej bladości z twarzy na tablicy z Żelechowa i przemienienia jej (szczególnie u obydwu postaci z lewej) w zabarwienie bardziej cieliste (lub chociaż trochę czerwone), jak również zrobienie z szalika młodzieńca od Radzymina czegoś w rodzaju skręconej, kolorowo nakrapianej chustki, zamiast żeby tworzył on, tak jak teraz wygląda, szereg równo ułożonych sznurów korali, podobnych do tych, jakie ma na szyi stojąca obok dziewczyna. Gdyby nie było możliwości (bez dodatkowych kosztów) dostosowania tego do moich uwag, to nie będę kładł na to specjalnego nacisku i pogodziłbym się też z tym, co się nie da zmienić (gdyż jest to drobiazg); tym bardziej, że w tekście nastąpi przecież opis części ubioru.*

*Jednakowoż w wypadku, gdyby ta operacja mogła być przeprowadzona bez większego trudu, prosiłbym dosłać mi tak sporządzony egzemplarz do przejrzenia, po czym natychmiast będzie można przystąpić do druku 1600 egzemplarzy.*

*W oczekiwaniu łaskawej Panów odpowiedzi pozostaję z poważaniem*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 275.* 26 Octobr. 86. *Brulion listu.*

1289

Maurycy Karasowski do Oskara Kolberga

*Drezno, 26 X 1886*

Kochany Panie Oskarze

Wdzięczny Ci jestem wielce za list przyjacielski, tak niespodzianie mi nadesłany. Nie ma jak starzy przyjaciele; umieją oni cenić dawne związki przyjazne; wiedząc z doświadczenia, ile w nich słodyczy pośród cierniowego życia się znajduje, więc wierni miłym wspomnieniom, szukają tylko sposobności, aby odnawiać, odświeżać stosunki przyjacielskie. Jeszcze raz dziękuję za inicja-

tywę w obdarzeniu mię Waszym listem, pośpieszam nie zwlekając z odpowiedzią.

Zamiar przesiedlenia się do Krakowa porzuciłem, jak mniemam — na zawsze. Na swoje stare lata pragnąłbym spokojności, a w stolicy podwawelskiej trudno byłoby ją znaleźć. Zresztą inne życie, albo raczej obyczaje życia istnieją w Krakowie, a inne w Dreźnie; a do tych od dwudziestu kilku lat przyzwyczaiłem się tak dalece z żoną, iż z trudnością tylko moglibyśmy się do innych przyzwyczaić. Jednak kto wie, może z czasem inaczej się namyślimy i aby umrzeć na rodzinnej ziemi, do Krakowa zjedziemy.

Zapytujesz, Kochany Panie Oskarze, czy mam nowe materiały dotyczące Chopina, naszego uwielbianego mistrza? Mam ich trochę, lecz zapewne nie uda mi się użytkować ich w specjalnej książce, gdyż o wydaniu nowej (drugiej) edycji nie ma nawet mowy. Zdaje się, iż pierwsza wystarczy jeszcze na długie lata. Więc zrobię z nich użytek przy pierwszej lepszej sposobności. Oto na przykład uczyniłem już pierwszy krok w tym względzie w czasopiśmie petersburskim „Kraju", drukując w nim wspomnienia moje osobiste o Franciszku Liszcie [1]. Zapewne nie czytujesz, Kochany Oskarze, tego pisma? Praca moja wyszła w październiku b.r. w trzech numerach. Jeżeli chcesz, mogę Ci takowe przysłać. Jest tam jeden list [2], albo raczej wyjątek z listu, pisany przez Chopina do Fontany z powodu Liszta. Nie drukowałem go w biografii, bo Liszt żył jeszcze, a nie chciałem, aby doszedł do jego wiadomości. Lecz po śmierci wzgląd ten sam z siebie upadł i rzecz, lubo zawsze drażliwa, znalazła zastosowanie, bo maluje dosadnie chwilowe rozżalenie Fryderyka względem dawnego swojego przyjaciela i współzawodnika. Po niemiecku wyszły już trzy edycje [3] biografii Chop[ina]. Pokazuje się, że Niemcy więcej się interesują Chopinem aniżeli właśni rodacy. I nic dziwnego, muzyka znacznie wyżej u pierwszych stoi, więcej ją kochają, więcej też jej koryfeuszami się zajmują. A już to nasz genialny mistrz Fryderyk niezmiernie jest w Niemczech popularny i kochany.

Co się tyczy *Poloneza*, o którym piszesz, widziałem go już przed 1860 rokiem w Warszawie, wiem nawet, kto go wydał. Jeżeli mię pamięć nie myli, był to księgarz z Żytomierza imieniem Chrząszcz [4]. Lecz może być także, iż to inny polonez, sam bowiem widziałem ich

kilka, komponowanych przez Chopina w młodych latach, z powodu imienin osób żyjących w przyjaznych stosunkach z jego rodziną albo z nim. Sam wiesz najlepiej, Kochany Oskarze, iż wartość artystyczna i muzykalna tych przypadkowych kompozycji jest mała i nie warto zbyt wielkiej wagi do nich przywiązywać, chyba o tyle, o ile dotyczą osobistości Chopina. W tym względzie masz słuszność, jeżeli pragniesz dotrzeć do źródła i wyjaśnić jego, to jest poloneza, pochodzenie. Nie piszesz jednak, czy to dzieło piękne, czy ważne jako muzykalna produkcja. Bo co ja znałem z tego rodzaju przyjacielskich upominków komponowanych w Warszawie przez Fryderyka, to na tym punkcie nie może się cieszyć wielkimi artystycznymi zaletami. Przypominam sobie, że Józef Krogulski, którego musiałeś z pewnością znać także, bo go przecie stawiano u nas na równi z Chopinem co do talentu, komponował mazury i polonezy dla przyjaciół na urodziny; raz nawet w mojej obecności pisał, tworząc mazura dla uczczenia Cichockiego [5] imienin, owego amatora muzyki, co to na Lesznie w własnym domu co piątki wyprawiał stałe kwartetowe wieczory, na których bywała śmietanka muzyków naszych, jak Dobrzyński, Szabliński [6], Zimermann [7], fletrowercista. Szalkiewicz [8], klarnecista itp. Widząc, jak wówczas Krogulski komponował mazura, pisał go i zarazem rozmawiał z innymi, nie dotykając fortepianu, zdawało mi się, młodemu chłopcu, że to coś nadzwyczajnego, cudownego i przypuszczałem, iż Krogulski musi być co najmniej genialnym kompozytorem, większym może jeszcze od Elsnera i Chopina!...

Ale dosyć gadulstwa, nieprawda? Więc kończę, bo i pióro odmawa mi posłuszeństwa, zaledwie sam przeczytać mogę, com napisał. Więc ściskam serdecznie dłoń kochanego Oskara jako przyjaciel i sługa

M. Karasowski

Żona moja zasyła najpiękniejsze ukłony.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 14—16.* 26 październ. 1886. Drezno, Pillnitzerstrasse 50.

[1] Artykuł Karasowskiego *Franciszek Liszt. Ze wspomnień artysty muzycznego* opublikowany był w „Przeglądzie Literackim", dodatku do „Kraju" petersburskiego w nr 38—40 z 3—17 października 1886 r.

[2] W nr 39, w drugim odcinku artykułu Karasowski cytuje fragment listu Chopina do Fontany z maja 1839 r.: „Szkoda, iż do Berlina poszła owa «Ta-

rantella», bo jak z listu Schuberta wiedziałeś, w te pieniężne rzeczy Liszt wmieszany i mogę mieć nieprzyjemności, bo to Węgier drażliwy; może myśli, że mu nie wierzę z powodu, że nie kazałem oddawać manuskryptu inaczej jak za pieniądze. Nie wiem, ale mam przeczucie jakieś, iż będzie pasztet".
Pełny tekst listu w: *Korespondencja Fryderyka Chopina* T. 2 s. 29—30 list 332, z datą 18 VIII 1841. Porównanie fragmentu cytowanego przez Karasowskiego z wydaniem krytycznym wykazuje drobne różnice.

[3] Zob. przyp. 3 do listu 469 (*Korespondencja* cz. II).

[4] O żytomierskim księgarzu nazwiskiem Chrząszcz brak bliższych informacji.

[5] Józef Cichocki (zm. 1849), zasłużony propagator muzyki, organizował stałe wieczory muzyczne. Wydał wraz z J. Sandmannem i J. Krogulskim pracę pt. *Śpiewy kościelne na kilka głosów dawnych kompozytorów polskich*, zeszyt 1—2, Warszawa 1838—1839. Publikację tę recenzował Kolberg w „Bibliotece Warszawskiej" 1842 T. 4 s. 421.

[6] Józef Szabliński (1808—1872), wiolonczelista, należał do kwartetu smyczkowego Kazimierza Baranowskiego i do orkiestry Teatru Wielkiego. Duże sukcesy odniósł grając partie solowe w operach Moniuszki.

[7] August Zimmermann (zm. 1859), flecista orkiestry operowej w Warszawie w okresie, gdy dyrektorem był Karol Kurpiński; wielkim powodzeniem cieszyły się jego występy estradowe.

[8] O klarneciście Szalkiewiczu brak bliższych informacji.

## 1290

### J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 29 X 1886*

Erfreut durch Ihr Geehrtes v. 26. Dies., daß die gesandten Probedrucke Ihren Beifall gefunden haben, nahmen wir die beiden kleinen Verbesserungen gleich vor und beehren uns Ihnen ein Exemplar zu gefäl[liger] Durchsicht zu übersenden. Der ungleich weiße Papierrand bei Radzymina wird selbstverständlich beim Druck egalisiert.

Nach Eingang Ihrer gefä[ligen] Notiz über den richtigen Befund dieser beiden Probedrucke kann mit dem Druck der ganzen Auflage angefangen werden und empfehlen uns inzwischen,

Hochachtungsvoll

J. H. G. Rau u. Sohn

*Ucieszeni Pańskim zawiadomieniem z dnia 26 b.m., że przesłane druki próbne zyskały Pana uznanie, wykonaliśmy zaraz obydwie małe poprawki i mamy zaszczyt przesłać Panu jeden egzemplarz do łaskawego przejrzenia. Brzeg papieru o nierównej białości przy Radzyminie zostanie oczywiście przy druku wyrównany.*

*Po nadejściu łaskawej notatki, że obydwa druki próbne znalazł Pan takimi, jak być powinny, będzie można rozpocząć druk całego nakładu, a tymczasem polecamy się, z poważaniem*

*J. H. G. Rau i Syn*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 67.* Dresden, den 29 October 1886. *Nad tekstem nadruk:* Mittheilungen von J.H.G. Rau u. Sohn Lithographische Anstalt *oraz dopisek odręczny:* an Herrn Oskar von Kolberg, Krakau.

## 1291

## Oskar Kolberg do Maurycego Karasowskiego

*Kraków, 16 XI 1886*

Szan[owny] Maurycy

Bardzo Ci dziękuję, żeś mi zaraz na mój list odpisał i ułatwił przez to sposobność dalszej o rzeczach muzycznych pogawędki. Wiedziałem, że pamięć dawnych stosunków naszych warszawskich zawsze dosyć nasunie materii do przyjacielskich wynurzeń i wspomnień o przeszłości, która mimo rozlicznych burz i przykrości, jakie od działań ludzkich są nieodłączne, miała też i swe jasne chwile. Więc niechaj one nam w pamięci się nie zacierają i przyświecają w dalszych żywota naszego stosunkach.

Posyłam *Poloneza*, o którym pisałem w zeszłym liście. Sam więc osądzisz, jaką ma wartość. Co do mnie, tyle tylko powiem, że wstęp i pierwsza część *Poloneza* są godne pióra Fryderyka; toż samo można powiedzieć i o pierwszej części *Tria* (jakoby żal i boleść rozstania wyrażającego); obie zaś drugie części, tak *Poloneza* jak i *Tria*, niby wiązadła z tamtymi, są znacznie słabsze. Wstęp w *Triu*, oktawami idący, jest pełen energii. W ogóle *Poloneza* tego wyżej stawiam od trzech przez Fontanę wydanych, lubo nie dorównywa on późniejszym, drukowanym.

Według mego zdania *Polonez* ten (skoro już publikowano rzeczy mniejszej wartości) zasługuje ze wszech miar na nową publikację. Sądzę, że nikt już nawet z rodziny Fr[yderyka], po 37 latach od zgonu Fryderyka, pretensji do niego rościć nie będzie, tym bardziej że nie był własnością rodziny, że był już raz wydany (acz bez wymienienia nazwiska autora) i w obiegu publicznym, choć w ścieśnionym kółku, około r. 1850—60 (acz z błędami), a widziałem go wielekroć i później w odpisach. Więc spodziewać się można, że lada dzień jakiś spekulant nie omieszka go czy w Paryżu, czy w Ameryce itd. wydrukować. Lubo * bardzo dobrze czuję potrzebę uprzedzić takich spekulantów, promotorem jednak do wydania, jak sądzę, ani ja, ani Ty, być nie możemy; dla tego samego, aby się jakie licho znów z pretensjami do nas nie przyplątało (jak to już raz doświadczyłeś z rodziną J. [1]) i żądało wynagrodzeń wówczas, gdy wydawca za utwór słaby (choć Chopina) z pewnością bardzo mało zapłaci, więc nie warto by było, gdy dla bagateli takich, które by się może ograniczały na kilkunastu frei-egzemplarzach, popaść w podejrzenie jakichś spekulacji i zysków.

Oczekując Twego zdania, co o wydawnictwie myślisz, całuję rączki Twojej żony i ściskam Cię.

Upraszam o łaskawe przesłanie tych numerów „Kraju" z Twoim artykułem, gdzie mowa o Chopinie i Liszcie.

Czy znasz publikację Leitgebra [2] (a właściwie Szulca) w Poznaniu, który przed 10 laty wydał pozyskane ode mnie 2 *Mazury* Fryderyka z r. 1825, litografował wtedy mój brat Wilhelm, i *Lento* [3] dla Ludwiki napisane. *Mazury* wcielił później Breitkopf do swojej edycji.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 151.* Krak. 16 Listopada 86. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Karasowski, *na odwrocie brulionu dopisek:* Polonoise composée inscrite dans un Album avant départ de Varsovie pour l'étranger en 1830.

* *następny fragment listu Kolberg zredagował jeszcze raz po napisaniu całości, wersja ta brzmi:* Czy jednak do wydawnictwa ma się ktokolwiek z nas obu wziąć, to inna kwestia. Jużcić znaleźć nakładcę nie będzie trudno. To prawie pewna, że nakładca żaden nie wystąpi z przyzwoitym honorarium, bo dziś każdy się kurczy i narzeka, i że dobrze jeszcze rzecz pójdzie, jeżeli kilkunastu lub kilkudziesięcioma frei-egzemplarzami, jakie ofiarować zechcą, interes się skończy.

[1] Tj. Jędrzejewiczów, zob. list 1023.

[2] Zob. przyp. 8 do listu 342 oraz przyp. 1 do listu 345 (*Korespondencja* cz. I).

[3] Zob. przyp. 4 do listu 345 (*Korespondencja* cz. I).

## 1292

## Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa

*Kraków, 17 XI 1886*

Szanowny Panie

Przy niniejszym piśmie posyłam Wam książkę, którą jeszcze w roku 1857 kupiłem w Lublanie. Są to pieśni ludu kraińskiego zebrane przez Emila Korytkę [1], Polaka, który będąc w r. 1835 wygnany za politische Umtriebe z Galicji do Lublany, żył tam z funduszów, jakie mu własna rodzina nadsyłała, pokochał Słoweńców i zmarł tamże w r. 1839. Pieśni przez niego zebrane wydane zostały już po jego śmierci w 5 zeszytach, czyli tomikach, które posyłam.

Zdaje się, że Korytko, znając już polskie zbiory świeżo wówczas wydane Wacława z Oleska (Zaleskiego) i Wójcickiego, pobudzony tych autorów pracami zapragnął i dla Krainy i Korutanii [2] podobnym przysłużyć się zbiorem.

Biorąc udział w wystawie r. 1880 w Kołomyi, bawiłem parę dni w pobliskiej wsi Piadyki [3], gdzie miałem sposobność powziąć o Korytce pewne wiadomości, które zanotowałem, i notatkę tę do listu dołączam w przypuszczeniu, że z niej zechcecie korzystać, i, jak to słuszność nakazuje, wspomnicie w Waszych cennych pismach chlubnie o Korytce, którego zabiegi i prace w owym czasie, gdy zbiory takie dokonywano prawie wszędzie jeszcze bez wyboru i krytyki, miały swoją wartość, a w każdym razie zasługują na wspomnienie jako pierwsze i jako produkt dobrej woli i sumienności w spisywaniu. Między papierami po nim pozostałymi

znalazłem także 500 przysłów, które przepisałem i również Wam przesyłam; być może, iż wyjął on je z jakich słoweńskich kalendarzy.

A teraz bywajcie mi zdrów, szanowny i kochany posynaku, i zachowajcie mnie w łaskawej swej pamięci jako Waszego poocima

OKolberg

O zwrot książki i notatki po zużytkowaniu ich przez Was najuprzejmiej upraszam.

---

B. J. 6108, k. 1. Kraków 17 Listop. 86. *Brulion listu, pod tekstem notka Kolberga:* Do Dra Frydr. S. Kraussa w Wiedniu.

[1] Emil Korytko (1813—1839), student filozofii uniwersytetu we Lwowie, aresztowany za rozpowszechnianie tajnych druków Ossolineum. W 1836 r. w czerwcu skazany został na wygnanie do Lublany. Przybył tam w styczniu 1837 r. Po długich staraniach rodziny i znajomych uzyskał zezwolenie na powrót do Lwowa, ale ciężka choroba uniemożliwiła mu wyjazd z Lublany, gdzie zmarł na początku 1839 r. Z jego spuścizny wydane zostały *Slovenske pesmi krajnskiga národa* (Lublana 1839—1844 T. 1—5), wstęp do nich ukazał się jeszcze w 1838 r. w Pradze w piśmie „Ost und West". Reszta zbiorów została rozproszona, część rodzice sprzedali w Lublanie (ryciny), część pojawiła się w pierwszych latach XIX wieku w antykwariacie lwowskim, gdzie nabył te materiały Iwan Franko.

[2] Korutania — Karyntia.

[3] Piadyki, wieś w pow. kołomyjskim, właścicielką dworu w Piadykach była wówczas Teofila Korytko.

1293

## Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 19 XI 1886*

Na ruke čelebije, Osmanbega Kolbergbegovica

Dragi poočime moj

Najsvetije je i najdragocjenije dobro — srce. Jeste, Boga mi, takovo i u dičnoga našega prijatelja Kopernickoga i u Vas. Ne mogu si krasnije nagrade u Boga iskati no tu, da me ljudi

Vaše ruke miluju i poštivaju. U Vas ne ima, ko u moje nazovi--braće Hrvaćanâ, Srbalja i Slovenaca (Kranjacâ) zlobe i nenavisti prema mome radu (-poslovanju) i maru, već je u Vas prava ljubav bez mita, po pravdi Boga istinoga. Ja se s Vama sokolim.

Hvala Vam lijepa na knjizi Korytkovoj. Dok je budem proucio ja ću Vam je vratiti. Dakako nijesam je bio vidio. Ima u njoj i t. z. umjetnih pjesamâ. Množina polagalicâ (varijanta) u toj knjizi nalazi se u pjesmicama, u Vrazovoj zbirci [1]. Rečenice (poslovice) jesu malne skroz poznaté. Puno ih je pozajmio Koritko od Srbâ. Ne bi baš rekao da ih je prepisao iz kakovoga koledara. Biće da ih je sam sabrao u narodu.

Rado bih koju o Korytku napisao. Imadeli u Vas više podataka o njegorom žiću? Muka je ta, što sam ja u Slovenača vrlo omražen. U kolko sam ih ja upoznao, žalibože, poštenjaka baš nijednoga ne upoznadoh! Svi lažu o meni baš gnjusno, te me potvaroju sramotnima potvorama. Ne da mi se zbog toga da im pišem u koji slovenski časopis, vec mislim njemački o Korytku da koju prozborim.

Sad moram, na vrat na nos, da do 1. prosinca (decembra) dovršim svoju raspravu o sreći. Ja Vašega *Luda* ne mogoh više no 7 toma proučiti, a glede ostalijeh svezakâ, valjaće mi popis Vaš u njemackome pismu meni otpremljenome [2]. Ja sam sve mislio, da ću sastaviti gradivo o vjerovanju u sreću u sviju Slavenâ, pa eto mi nije sudjeno. Al će biti barem silesija o Južnima Slavenima.

Čitao sam jučer u poljskima novinama, da je naš Kopernicki govorio u Akademiji, te da su po njegovom nagovaranju, Vas izabrali glavom etnografskoga odbora [3]. Čestito Vama i njemu!

Pozdravité mi g. Kopernickoga! Vi mi budite zdravo i veselo!

Još jedared Vam zakvaljujem na pošiljci.

Vaš posinak
Krauss F. S.

*Do rąk własnych uczonego Osmanbega Kolbergovica*

*Drogi mój Ojcze przybrany*

*Najświętszym i najcenniejszym skarbem — jest serce. Ma je — Bóg świadkiem — i sławny nasz przyjaciel Kopernicki, a ma je Pan także. Nie mogę od Boga żądać większej nagrody jak tej, by ludzie waszego pokroju kochali mnie i szanowali. W was nie ma tego, co jest w moich niby to braciach Chorwatach, Serbach i Słoweńcach, to jest, nie ma złośliwości i nienawiści do mojej pracy i staranności. W was jest prawdziwa miłość bez przekupstwa w myśl sprawiedliwości Boga prawdziwego. Dumny jestem z was.*

*Dziękuję pięknie za przesłaną mi książkę Korytki. Po przestudiowaniu natychmiast ją zwrócę. Oczywiście jej nie znałem. Są w niej również i tzw. pieśni artystyczne. Duża ilość wariantów z niej znajduje się w zbiorze Vraza. Przysłowia — nieomal wszystkie — są znane. Dużo ich przejął Korytko od Serbów. Nie stwierdzałbym, że je zaczerpnął z jakiegoś kalendarza. Przypuszczać należy, że je zebrał bezpośrednio z ust ludu.*

*Chętnie bym co napisał o Korytce. Czy ma Pan sporo szczegółów o jego życiu? Przykre jest to, że Słoweńcy mnie nienawidzą. Wielu ich poznałem — ale nie było wśród nich ani jednego człowieka uczciwego. Wszyscy w ohydny sposób o mnie kłamią i obrzucają mnie paskudnymi obelgami. Dlatego też nie mam ochoty pisać dla jakiegokolwiek czasopisma słoweńskiego, ale raczej coś wykombinuję po niemiecku.*

*Obecnie muszę na łeb na szyję do 1 grudnia ukończyć moją pracę o sreći. Z Pańskiego „Ludu" zdołałem przestudiować 7 tomów, a z pozostałymi zapoznam się chyba z recenzji niemieckiego czasopisma, którą chyba otrzymam. Wciąż myślałem o tym, by zbierać materiały do wiary w „szczęście" i to u wszystkich Słowian. Ale nie jest mi to sądzone. Jednakowoż sporo tego będzie o Słowianach Południowych.*

*Czytałem wczoraj w gazetach polskich, że nasz Kopernicki przemawiał w Akademii i że na jego wniosek obrano Pana prezesem Wydziału Etnograficznego. Składam i Panu, i Jemu gratulacje. Proszę pozdrowić ode mnie p. Kopernickiego.*

*Pan zaś niech będzie zdrowy i zadowolony. Raz jeszcze za przesyłkę dziękuję.*

*Pana syn przybrany*
*Krauss F. S.*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 210—211.* u Beču VII Hofstallstr. 5. 19/XI 86.

[1] Stanko Vraz (1810—1851), słoweński poeta i krytyk, pozostawił w rękopisie m. in. duży zbiór pieśni *Národne pjesni ilirske* (1839), który został później wydany przez Maticę Slovenską.

[2] W „Archiv für Slavische Philologie" Władysław Nehring opublikował artykuł *„Die ethnographischen Arbeiten der Slaven vornemlich Oskar Kolberg* („Archiv..." 1876 s. 250—279, 431—443), gdzie omawia dziewięć pierwszych

tomów *Ludu*. Recenzji tomów następnych w czasopismach niemieckich nie udało się odszukać.

[3] Akademia Umiejętności nie posiadała Wydziału Etnograficznego, istniała jedynie Sekcja Etnograficzna przy Komisji Antropologicznej. Prezesem sekcji Kolberg był od 28 maja 1874 r. Pomyłkę Kraussa spowodowało być może sprawozdanie z posiedzenia Komisji Antropologicznej odbytego dnia 11 listopada 1886 r. opublikowane w „Czasie" (nr 264), gdzie podano, że I. Kopernicki przedstawił wniosek, aby „przeprowadzić systematyczne badania etnograficzne w kraju, według planu w tym celu obmyślanego". Wniosek poparł przewodniczący Komisji Antrop. prof. Majer, i Kolberg, a do komitetu mającego ów plan przygotować wyznaczono Kopernickiego, Kolberga, L. Malinowskiego, W. Kosińskiego i B. Gustawicza.

## 1294

## Oskar Kolberg do Roberta Wolffa

*Kraków, 20 XI 1886*

Dowiedziałem się w księgarni Pańskiej, iż Komitet Kasy dr Mianowskiego nie wypłacił Sz[anownemu] Panu drugiej raty procentu od zapisu śp. Jaśkowskiego z powodu, iż decyzja co do wypłaty drugiej raty ma dopiero zapaść na posiedzeniu Komitetu w końcu listopada odbyć się mającym.

A jednak reskryptem Komitetu z marca b.r. (który tu w kopii załączam) mam sobie zapewnione procenta na cały rok 1886. Więc nie sądziłem, aby jeszcze potrzebna była nowa uchwała co do użycia drugiej raty procentu tegorocznego, a tylko tyczeć się ta uchwała może wypłaty takichże procentów na rok przyszły 1887.

Że jednak nie wypłacono Panu tej drugiej raty, musi w tym być jakieś nieporozumienie albo jakiś haczyk. Nie sądzę, aby tym haczykiem była cenzura co do tomu II *Maz*[*owsza*] (jeśli się o niej dowiedzieli), bo i tak, choćby to wiedzieli i byli niechętni, można ich zaspokoić i zapewnić, że się postaramy o drugą edycję tego II tomu i że w następnych tomach unikać się będzie wszystkiego, co by cenzura zakwestionować mogła.

Jeśli zaś nie wiedzieli nic o cenzurze (a naturalna rzecz, że nie ma potrzeby powiadać o tym), to w takim razie musi być inna przy-

czyna, dla której nie wypłacili tej drugiej raty. Przyczynę tę najłatwiej by Panu mógł wyjaśnić p. Dobrski, który zawsze mi dowody swej życzliwości okazywał i o zamiarach mego wydawnictwa najlepiej jest poinformowany.

Prosząc zatem Koch[anego] Pana, ażebyś się udał do niego i zapytał o przyczynę zwłoki w wypłacie, zwróć jego uwagę na pomieniony wyżej reskrypt Komitetu.

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 356.* Krak. 20 listop. 86. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* R. Wolff.

1295

## Władysław Bełza[1] do Oskara Kolberga

*Lwów, 3 XII 1886*

Czcigodny Panie

Najuprzejmiej upraszam o łaskawe poinformowanie mnie, czy rzecz Piotra Baryki[2] pt. *Z chłopa król* (1637) ma ślad jaki w podaniach ludowych polskich i gdzie mianowicie lud nasz opowiada w podobny sposób przedzierzgnięcia się pijanego chłopa w króla?

Wielce mnie Czcigodny Pan zobowiąże, jeśli raczysz dać mi odpowiedź na powyższe zapytanie, a zarazem donieść choćby kilka słów o sobie.

Pełen szacunku i oddania sługa

Władysław Bełza

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 13—14.* Lwów, 3 grudnia 86. ulica Kraszewskiego No 15. *Nad tekstem nadruk:* Towarzystwo Literackie imienia Adama Mickiewicza we Lwowie.

[1] Władysław Bełza po wyjeździe z Pragi zamieszkał we Lwowie, gdzie wywierał duży wpływ na rozwój życia kulturalnego, m. in. z jego inicjatywy powstało tam w 1886 r. Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza. Pracował w Zakładzie im. Ossolińskich.

[2] Piotr Baryka, mieszczanin, żył w czasach Zygmunta III i Władysława IV, w r. 1633 na dworze A. Łubieńskiego wystawiono jego trzyaktową komedię dworską *Z chłopa król.*

1296

## Oskar Kolberg do Maurycego Karasowskiego

*Kraków, 4 XII 1886*

Szan[owny] Pan[ie] M[aurycy]

Pisałem do Was przed paru tygodniami (dnia 16 listopada), przesyłając Wam w kopii poloneza Ch[opina], o którym była mowa w poprzedzających listach, wraz ze zdaniem moim o nim i projektami co do jego wydania. W końcu prosiłem Was o przysłanie mi owych 3 numerów „Przeglądu" (do „Kraju"), w których zamieściliście Wasz artykuł o Liszcie i Wagnerze.

W kilka dni potem odebrałem rzeczywiście z Drezna trzy owe numera pod opaską; sądziłem więc, że odpowiedź Wasza na mój list nadejdzie niebawem, a choćby trochę później; iż macie chęć poznać wprzódy kompozycję, a dopiero swoją opinię i myśli wypowiedzieć. Tymczasem do dziś dnia żadnego nie odbieram od Was listu, co mnie tym bardziej dziwi, że na moje listy przyzwyczajony jestem odbierać natychmiastowe Wasze odpowiedzi.

Możliwym zatem staje się przypuszczenie, że list z polonezem na poczcie czy w drodze zaginął. Jak tylko będę miał pewność co do tego faktu, wskutek Waszej niezwłocznej odpowiedzi (o którą upraszam), żeście listu i poloneza nie otrzymali, wtedy poczynię odpowiednie kroki, by rzecz wyśledzić na poczcie, której recepis mam w ręku.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4. k. 152.* Krak. 4 grud. 86. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Karasowski.

1297

Maurycy Karasowski do Oskara Kolberga

*Drezno, 7 XII 1886*

Kochany Oskarze

Nuty odebrałem. Posławszy artykuł o Liszcie, chciałem Ci dać poznać, że zaraz odpisać nie mogę, ale że mię nuty doszły; więc ze swojej strony posłałem ów artykuł. Wyszukawszy nakładcę, traktuję sprawę o wydanie. Bądźże spokojny, bo tego w kilku dniach załatwić nie można. Jak się co stanowczego ubije, nie omieszkam obszerniej napisać. Cierpliwości! Gdy idzie o interes pieniężny, ludzie są nieskorzy do zawierania umowy. Mam jednak nadzieję, iż za parę dni będzie koniec.

Maurycy

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 17.* 7 grudnia 1886. *Kartka pocztowa z adresem:* An Herrn Oscar v. Kolberg in Krakau, w księgarni Friedleina (Oesterreich).

1298

Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa

*Kraków, 10 XII 1886*

Szanowny Panie i posinaku

Na list Wasz łaskawy z d[nia] 19/XI dziś dopiero odpowiadam, bo chodziło mi o to, aby Wam dać jakąś pewną wiadomość o życiu i pracach Korytki. Rzecz ta była dosyć trudna, bo krewnych jego wcale nie znam, a i ci jako dalsi i obojętniejsi, zapewne by nic o osobie tak odległej epoki dokładnie dać nie potrafili: piszę więc Wam jedynie to, czego sam jeszcze o nim dopytać i doczytać się tu mogłem, a szczegółów tych jest niewiele.

Otóż Emil Korytko urodził się w r. 1807 czy w 1808 w okolicy miasta Stryja, z rodziny szlacheckiej, i uczęszczał do gimnazjum we Lwowie. Po wybuchu powstania 1830 r. w Warszawie wszedł do wojska polskiego i walczył przeciwko Rosji [1]. Wróciwszy do Lwowa, zostawał pod dozorem policji, a gdy się pokazało, że należał do jakiegoś towarzystwa tajnego patriotyczno-polsk[iego], został uwięziony i pod sąd oddany. Że jednak wina jego nie była wielką, więc go tylko wygnano z kraju, przeznaczając Lublanę na mieszkanie, gdzie podobno także był pod dozorem policji — i tam umarł w r. 1839. Na tym się kończą moje o nim wiadomości.

Rozprawa Wasza o Sreći zapewne już ukończona i została oddana uniwersytetowi, aby posłużyć do Waszej habilitacji, w której życzę powodzenia. Nie wątpię, że musi ona być starannie i gruntownie opracowana, jak wszystko, co dotąd spod Waszego wyszło pióra. Ja sądzę, że w moim dziele *Lud* niewiele mogliście znaleźć potrzebnego Wam do tej pracy materiału i podziwiam Waszą wytrwałość i pilność, żeście już dotąd 7 tomów — nie znając dobrze języka — przestudiować mogli. Pracując tak, musieliście dostrzec, jak nieporządnie dzieło to jest pisanym. Ale wina w tym okoliczności, nie moja, bo pierwszy tom (seria I) z r. 1857 wydany był w czasie, gdym ani myślał zostać etnografem, i tylko dla celów ludowo-muzycznych go ogłosiłem, będąc wtenczas muzykiem. Toteż i w następnych seriach, jak widzicie, muzyka stanowi jeden z głównych przedmiotów moich badań, nieproporcjonalny do ...*. Ale nakazuje mi to już moja muzykalna natura, która mnie do tej sztuki ciągnęła, jak szewca do kopyta, a której się podobno już do końca życia pozbyć nie będę mógł.

Donieście mi o Waszej habilitacji i gdzie Wasza rozprawa będzie ogłoszoną. Nasz przyjaciel Kopernicki, który już rozpoczął swe wykłady antropologiczne [2], pozdrawia Was.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 211.* 10 Grud. 86. *Brulion listu.*

* *w rkp. wykropkowane*

[1] O ile wiadomo, Emil Korytko nie brał udziału w powstaniu listopadowym.

[2] W r. 1878 Kopernicki uzyskał docenturę i wykładał antropologię na Uniwersytecie Jagiellońskim.

1299

Maurycy Karasowski do Oskara Kolberga

*Drezno, 10 XII 1886*

Kochany Oskarze

Po bezowocnych układach z tutejszymi księgarzami i nakładcami muzycznymi ostatecznie skończyło się na tym, że odesłali mi *Poloneza* Chopina. Ogólna dzisiejsza stagnacja pieniężna w Niemczech, obawa wojny [1], powstrzymuje ludzi od zawierania interesów, w których byłoby coś do zaryzykowania. Mnie się jednak zdaje, że *Polonez* nie musiał im się podobać. Trzymali go dosyć długo, przeszło dwa tygodnie; musieli nawet, jak mniemam, wysyłać go do Lipska, bo bez wyroków tamże głoszonych, nikt nie śmie w Dreźnie muzycznych rzeczy wydawać. Koniec końcem, nie ma nadziei, aby *Polonez* mógł być w dzisiejszych czasach w Niemczech drukiem ogłoszony. Może w Wiedniu dałoby się to łatwiej uczynić; wydawano już tam nierównie gorsze rzeczy pod imieniem naszego wielkiego Fryderyka i dobrze na tym zapewne przedsiębiorcy wychodzili.

Oto główna przyczyna zwłoki z mojej strony w odpisaniu na Twój list, w którym mię uwiadamiałeś o wysłaniu z Krakowa rękopisu. Niespokojny o jego los, przysłałeś mi drugi list, na który odpowiedziałem krótko na karcie pocztowej; musiałeś ją zapewne odebrać. A oto teraz kreślę niniejszy, wyłuszczając sprawę obszernie, a z niej widzisz, Kochany Oskarze, iż z tym zabytkiem pochodzącym z młodzieńczej epoki Chopina, z epoki, w której on jednakże był już mistrzem w sztuce kompozycji — nic się nie da zrobić. Więc go wraz z niniejszym listem odsyłam. Załączam także list nakładcy [2].

Miałbym ochotę, wziąwszy emeryturę od króla saskiego, przenieść się do Krakowa i resztę życia spokojnie przepędzić, zająwszy się dawaniem lekcji grania na wiolonczeli, ale mnie przestraszają kłopoty przesiedlenia i przyszła wojna, która, zdaje się pomiędzy Rosją a Austrią jest nieunikniona. Więc potrzeba jeszcze

cierpliwie czekać na wyjaśnienie horyzontu politycznego i tylko piśmiennie rękę Twoją, jako starego druha, uściskać, co też czyni serdecznie

M. Karasowski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 18—19.* 10 Grudnia 1886. Drezno Pillnitzerstr. 50.

[1] Na obawy te wpływały głównie debaty nad powiększeniem armii toczone w parlamencie niemieckim. Zaogniona sytuacja na Bałkanach, w wyniku czego pogłębiał się konflikt Rosji z Austrią, potęgowała napięcie polityczne w Europie.

[2] List L. Hoffartha, zachowany w papierach Kolberga (Bibl. PAN 2185, t. 2. k. 20, Drezno 7.12.1886) brzmi: Mein verehrter Herr Kammermusikus. Auf den Verlag der mir neulich zur Durchsicht gütigst überlassenen Polonaise von Chopin werde ich, aus den Ihnen bereits mündlich mitgetheilten Gründen doch nicht reflektieren, und erlaube mir darum, Ihnen hierbei das Manuskript mit bestem Danke für Ihr liebenswürdiges Anerbieten zurück zusenden. Mit vorzüglicher Hochachtung, Ihnen sehr ergeben L. Hoffarth. *Przekład: Szanowny Panie Nadworny Muzyku. Na wydanie łaskawie mi ostatnio przekazanych do przejrzenia polonezów Chopina niestety nie reflektuję, z przyczyn podanych już Panu ustnie i dlatego pozwalam sobie przy niniejszym odesłać Panu manuskrypt z najlepszym podziękowaniem za Pańską uprzejmą propozycję. Z wysokim poważaniem, bardzo Panu oddany L. Hoffarth.*

1300

## Oskar Kolberg do Władysława Bełzy

*Kraków, 12 XII 1886*

Szanowny i Kochany Panie Władysławie

Przepraszam najmocniej, że na uprzejmy Wasz list z 3 grudnia (który odebrałem 7) dziś dopiero odpowiadam. Aby bowiem na pytania Wasze odpowiedzieć, należało mi przejrzeć moje własne zbiory, bo pamięć już nie dopisuje. Mogłem to pobieżnie tylko uczynić, gdyż odczytywanie tylu stosów papierów, jakie posiadam, zanadto zabrałoby mi czasu. Niezadowolony atoli z moich poszukiwań, poszedłem do Biblioteki Jagiellońskiej, w nadziei zyskania lepszych co do owego chłopa-króla informacji. Tu mi powiedziano, iżeście już sami do nich się zgłosili i otrzymali odpowiedź, jako rzecz ta

znajduje się w *Teatrze starożytn[ym]* [1] Wójcickiego, lubo niecała, a i kilkokrotny egzemplarz nie jest kompletny i nie wiadomo, czy go gdziekolwiek mają w całości. Powiadają, że Fredro miał na myśli tę sztukę czy podanie, pisząc *Jowialskiego*. W baśniach ludowych dosyć często syn chudopacholski (niby to głupi) żeni się z królewną i zostaje panującym, lecz nigdy odwrotnie. Zdaje mi się tylko, że jest powiastka o szewcowej, która się przemieniła w królową. I oto wszystko. Może w przyszłości da się co więcej odnaleźć.

Tymczasem miejcie w łaskawej pamięci Waszego starego znajomego, który, lubo sterany już wiekiem, pcha swoją taczkę dalej i ściska Was serdecznie. Wasz

O. Kolberg

---

*Bibl. ZNO 12652, k. 197—198.* Kraków 12 grudnia 1886. *Oryginał listu, brulion znajdował się w Bibl. PAU 2030, t. I k. 15.*

[1] K. W. Wójcicki *Teatr starożytny w Polsce*. T. 1—2 Warszawa 1841. W tomie drugim, na s. 73—79 przedrukował Wójcicki tekst Baryki podając za oryginałem treść karty tytułowej: *Z chłopa król, komedya dworska, ktorey argument podobny masz w facecyey pierwszey facecyy polskich, o pijanicy co Cesarzem był.* Od Piotra Baryki napisana i na dworze J. M. Pana A. Ł. wyprawiona. W Krakowie w drukarni Macieja Andrzeyowczyka Roku Pańskiego 1637.

## 1301

### Oskar Kolberg do Carla Angerera i Göschla

*Kraków, 15 XII 1886*

Geehrte Herren

Zu einem Werke, welches nächstens im Drucke erscheinen wird, sind mir Klichees nötig, welche ich nach den hier beigefügten Zeichnungen [1] ausgeführt zu haben wünsche, in der Weise wie die in Ihrer Anstalt verfertigten Klichees für H[er]rn G. Osowski.

Ich ersuche Sie hiermit, mich — im Falle Sie meinen Antrag für die Ausführung annehmen wollen, baldigst zu benachrichtigen, wann die Klichees (oba etwa in 8 bis 14 Tagen) fertig sein könnten,

und wie hoch die Kosten, die dafür zustehen zu entrichten wären, dann gegen Nachnahme [...]

*Szanowni Panowie*

*Do dzieła, które ma ukazać się drukiem, potrzebuję klisz, które prosiłbym wykonać według załączonych rysunków, w taki sam sposób, jak klisze sporządzone w Waszym zakładzie dla pana G. Osowskiego.*

*Gdyby Panowie zechcieli przyjąć moje zlecenie do wykonania, proszę o jak najszybsze zawiadomienie, na kiedy klisze mogłyby być gotowe (czy ewentualnie w 8—14 dniach) i ile wynosiłyby należne koszty, które potem za pobraniem* [...]

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. I. Kr.* 15 Dechr. 86. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Angerer u. Göschl, Wien. *Pod tekstem:* domy i chaty do „Mazowsza" III.

[1] Omawiane tu cztery ryciny opublikowane są w tomie *Mazowsze* cz. III (DWOK T. 26) po s. 40. Dwie przedstawiają chałupę i stodołę z Woli Rasztowskiej oraz stodołę i chlew z Klembowa pod Radzyminem; dwie mniejsze, na odwrocie tamtych, przedstawiają zaporę z klamką i drzwi z sieni do komory.

## 1302

### Carl Angerer i Göschl do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 17 XII 1886*

Herrn O. von Kolberg, Krakau

Antwortlich Ihres Geehrten vom 15 d. M. teilen wir Ihnen mit, daß sich die Umzeichnung der vier eingesandten Bleistiftskizzen in Federmanier samt Klichierung auf Örfl. 25 stellen wird. Wir nehmen an, daß Sie die beiden Häusergruppen in derselben Größe und die anderen zwei Skizzen in halber Größe wünschen.

Die Einsendung der Klichees kann in 14 Tagen nach Empfang des definitiven Auftrages erfolgen und sehen wir Ihren freundlicher Nachrichten gerne entgegen,

Hochachtungsvoll

C. Angerer u. Göschl
Häuser

*Do Pana Oskara Kolberga, Kraków*

*W odpowiedzi na Pańskie pismo z 15 b.m. zawiadamiamy, że przerysowanie techniką kreskową czterech nadesłanych szkiców ołówkowych wraz ze sporządzeniem klisz będzie kosztować 25 austr. florenów. Przypuszczamy, że życzy Pan sobie, aby obie grupy domów były tej samej wielkości, a pozostałe dwa szkice o połowę mniejsze.*

*Przesłanie klisz może nastąpić w 14 dniach od chwili odbioru definitywnego zamówienia. Oczekując Pańskiej uprzejmej wiadomości,*

*z głębokim poważaniem*

*C. Angerer i Göschl*
*Häuser*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 2.* den 17 December 1886. *Nad tekstem nadruk:* K. K. Hof-Photogr. Kunst Anstalt. C. Angerer u. Göschl. Ottokringerstrasse 33. Wien.

## 1303

### Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 22 XII 1886*

Vrlo poštovani poočime moj

Hvala Vam prije svega na podacima o Korytku, makar da sad ne imam prilike o njem koju prozboriti, jer, ko što Vam već spomenuh, meni su Kranjci vrlo mrski, što me vazda ocrnjuju, mene ni krivoga ni dužnoga; valjda samo zato, što su mi nenavisni, te sto ja ne trubim s njima u jedan panslavistički rusofilski rog. Već hoću spomenuti u svojoj *Sreći* nekoje recenice iz zbirke nasega Emila [1].

Knjigu ću Vam iza Nove godime povratiti. Ne bojté se da neću! Volio bih da Vam mogu uz nju kakovu milostu poslati. Biće i to, dok dovršim svoju raspravu. Natrpalo mi se dosta novoga gradiva mnogo crpih i iz Vašega remekdjela *Luda*, al ne mogu sve umjestiti, jer bi mi se rasprava odviše rastegnula.

Ja iz Vaših knjiga istom se naučih milozvučnome jeziku poljskome. Neima Vašemu svjestnome i izvrsnome radu prigovora,

već samo, što mu još manjkaju pokazivanja (index registrum), al znam da će i tâ doći.

Vidim, kako je pòstajalo to ogromno Vaše djelo; sve malo po malo se zaljubiste i zagledaste u onu prekrasnu djevojku, koja je i mene zanijela, te je meni sada, ko i Vama, naša nauka draža no Bog zna kakovo ino svijetsko blago. Ja se Vašim radom već sada okoristih, te mislim, ako Bog da i sreća od Boga, da ću ja i Nijemce upoznati sa Vašim marom.

O mojoj habilitaciji ne znam Vam ništa reći, jer je onaj profesor slavistike, na Bečkoj univerzi, meni krovi neprijatelj. Pisao ja i radio što god mu drago — u njega sam ja vazda jüdischer Schwindler! Bilo je da sam se ja zbog toga vrlo jedio; sad već ne, no radim da dobro nauku unapredim, pa što Bog dadne!

Naš Kopernicki, lijepi àga, dobar je ko duša. Ja ga baš od srca volim. Dajte, pozdravite ga!

Evo Nove godine 1887. Čestita ti bila, poočime!

Sva ti lita u srebra salita, a novo ti od suvoga zlata!

Zbogom i u zdravlju!

Vas, Vam srdačno odani

Suljo od serhata [2]

*Wielce Szanowny mój Ojcze przybrany*

*Przede wszystkim dziękuję za dane o Korytce, jakkolwiek teraz nie mam możności napisania czegoś o nim, gdyż, jak już wspomniałem, Słoweńcy mnie nienawidzą, stale mnie oczerniają, właśnie mnie, który jestem zdecydowanie niewinny, a oni nienawidzą mnie bodaj dlatego, że ja z nimi razem nie dmę w panslawistyczny, rusofilski róg. Ale mimo to, w mojej „Sreći" przytoczę niektóre przysłowia ze zbioru naszego Emila.*

*Książkę Panu zwrócę po Nowym Roku. Niech Pan się nie obawia, że tego nie zrobię. Pragnąłbym razem z nią przesłać Panu jakiś prezent. Nastąpi to z chwilą, gdy ukończę moją pracę. Nagromadziło mi się sporo nowego materiału, wiele go uzyskałem z arcydzieła Pana, jakim jest „Lud", ale nie mogę wszystkiego zużyć, gdyż praca zbytnio by się rozrosła.*

*Ja dopiero z Pana dzieł pojąłem piękno języka polskiego. Nie ma żadnych zastrzeżeń co do Pana sumiennej i świetnej pracy poza tym, że brak indeksu rzeczy (index registrum), ale wiem, że i on się ukaże.*

*Widzę, jak powstawało to ogromne Pana dzieło, z biegiem lat Pan coraz gorącej kochał tę przecudną dzieweczkę, która i mnie oczarowała, a i dla mnie obecnie, jak i dla Pana, nasza nauka jest mi droższą niż Bóg, niż jakiekol-*

*wiek skarby tej ziemi. Ja już teraz wiele z prac Pana korzyści odniosłem i myślę, że o ile Bóg pozwoli, a szczęście dopisze, to ja i Niemców z Pana pracami zapoznam.*

*O mojej habilitacji nie umiem Panu nic powiedzieć, bo profesor slawistyki na Uniwersytecie Wiedeńskim jest moim zagorzałym wrogiem. Cokolwiek bym pisał, nad czymkolwiek bym pracował, zawsze dla niego będę: „Jüdischer Schwindler" [żydowski oszust]. Dawniej gryzłem się tym niezmiernie, obecnie mi już to przeszło i pracuję dlatego, by naukę posunąć wzwyż, a dalej będzie, co Bóg da.*

*Nasz Kopernicki, piękny aga, dobra dusza. Serdecznie go lubię. Proszę, niech Pan go pozdrowi ode mnie.*

*Oto nadchodzi Nowy Rok 1887. Oby dla Pana, ojcze przybrany:*

*Wszystkie dawne ze srebra odlane*
*A ten nowy z najczystszego złota.*

*Żegnaj mi, Panie, i pozostawaj w zdrowiu,*

*Pański całym sercem oddany*
*Suljo od serhata*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 212—213.* U Beču VII Hofstallstr. 5. 22.XII 1886. *Pod tekstem dopisał Krauss:* Čelebiji Silnom Osmanbegu Kolbergoviću u Krakovu, gradu bijelome, kličem živo!

[1] To jest w artykule *Sreća. Glück und Schicksal im Volksglauben der Südslaven.* „Mittheilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien" 1886 s. 102—162. W rozdziale „Glücksprichwörter" Krauss cytuje m. in. przysłowia ze zbioru Korytki wraz z notatką o nim, podając, że materiały te otrzymał od Kolberga (s. 157).

[2] Suljo od serhata — postać z chorwackich pieśni ludowych.

1304

## Jadwiga Wernerowa do Oskara Kolberga

*Warszawa, 22 XII 1886*

Kochany Stryjaszku

Jakkolwiek od lata nie mam żadnej od Stryja wiadomości, choć na list Jego wtedy zaraz odpisałam, mam nadzieję, że list mój Stry-

ja w Krakowie zastanie i dlatego też z życzeniami na Święta nadchodzące piszę.

Jakże to dawno żeśmy przy jednym stole nie zasiadali do wilii, wiele to osób od nas odeszło na zawsze — inne są oddalone, tak że tylko opłatek im przesłać na ten dzień można, więc i Tobie, kochany Stryju, posyłam go i w myśli dzielę się z Tobą, życząc zdrowia dobrego, żebyśmy się przecież znów kiedy zobaczyli i nagawędzili ze sobą. Kiedy to nastąpi, nie wiem, bo mając małego Jurka, nie mogę podróży dalszych teraz projektować, bo choć to Kraków nie tak daleko, zawsze niełatwo mi się od dzieci i domu wybrać.

Dla mnie nadchodzące święta przywodzą smutne i tęskne wspomnienia, bo w dniach tych tęskniej mi jeszcze za tymi drogimi utraconymi dziećmi, z którymi przed trzema laty ostatnie wesołe przepędzałam Święta i cieszyłam się ich uciechą na gwiazdkę.

My dzięki Bogu zdrowi jesteśmy, a mały Jerzyk biega już i rozkoszny jest bardzo, a jak na swoje 14 miesięcy to duży i mądry chłopuś, oby Bóg pozwolił nam go dobrze i szczęśliwie wychować!

Od Karolki już dosyć dawno nie miałam wiadomości, podobno z Radomia się mają do Sandomierza przenieść, ale nic o tym nie pisała jeszcze. Widziałam się przed paru tygodniami z Henrykiem Kolbergiem, ma posadę w fabryce stali, którą do Rosji prawie nad Morze Czarne przenoszą [1], i on już tam jest, tylko na krótko tu przyjechał; ma dobre uposażenie, przeszło 3000 rubli rocznie, to jest na takiego młodego bardzo świetnie; Antoś za to wielki próżniak i ladaco.

Kończę dziś mój list, przesyłając raz jeszcze serdeczne życzenia i pozdrowienia od całej rodziny, i zostaję kochającą bratanką

Jadwiga

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 157—158.* d. 22 Grud. 1886. Warszawa.

[1] Mowa tu o projekcie przeniesienia fabryki stali założonej na Pradze w związku z budową kolei żelaznej. W 1886 r., gdy z powodu wzrostu ceł na surowiec i węgiel podniosły się znacznie koszty produkcji, powstał projekt przeniesienia fabryki do Ekaterynosławia.

1305

J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 27 XII 1886*

Ihrem Wunsche gemäß haben wir Ihren w[erten] Auftrag zur bestimmten Zeit fertig gestellt und beehren uns nun in den nächsten Tagen die beiden Tafeln (wie im Juli 1884) durch unseren Spediteur E. Geucke abgehen zu lassen.

Bei dem ungewöhnlich starken Schneefall, der unseren sämtlichen Eisenbahn-Verkehr so wie noch nie gestört hat, trugen wir Sorge den Versandt erst später berwirken zu können aber glücklicherweise ist die Störung nach Ihrer Richtung beseitigt und begrüßen für heute ohne Weiteres.

Hochachtungsvoll

J. H. G. Rau u. Sohn

*Stosownie do Pańskiego życzenia wykończyliśmy Pańskie szanowne zlecenie w oznaczonym terminie i mamy zaszczyt wysłać w najbliższych dniach obydwie tablice (jak w lipcu 1884) przez naszego spedytora E. Geuckego.*

*Wobec niezwykle obfitych opadów śnieżnych, które, jak nigdy, spowodowały zakłócenia w naszej komunikacji kolejowej, obawialiśmy się, czy nie będzie trzeba opóźnić wysyłki, lecz przeszkoda w Pańskim kierunku jest szczęśliwie już usunięta, zatem pozdrawiamy Pana, z poważaniem*

*J. H. G. Rau i Syn*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 68.* Dresden den 27 Decebr. 1886. *Nad tekstem nadruk:* Mittheilung von J.H.G. Rau u. Sohn. Lithographische Anstalt an Herrn Oscar von Kolberg, Krakau, *nazwisko i imię adresata, i nazwę miejscowości wpisano ręcznie.*

**1306**

Carl Angerer i Göschl do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 2 I 1887*

E[ue]r Wohlgeboren
Herrn O. v. Kolberg in Krakau

Antwortlich Ihres Geehrten vom 30. p[raeteri]to teilen wir Ihnen mit, dass die urgierten Klichees bereits am 10. p[raeteri]to an die Friedlein'sche Buchhandlung expediert wurden.

Hochachtend

pro C. Angerer u. Göschl

*Jaśnie Wielmożny Pan O. Kolberg w Krakowie*

*W odpowiedzi na Pańskie pismo z dnia 30 ub. m. zawiadamiamy, że klisze, o które się Pan upomina, zostały wysłane już 10 ub. m. na adres księgarni Friedleina.*

*Z poważaniem*

*za K. Angerera i Göschla*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 3.* Wien, 2 Januar 1887. *Karta korespondencyjna z adresem:* An Sr Wohlegeboren Herrn O. v. Kolberg, Friedlein'sche Buchhandlung in Krakau.

**1307**

J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 4 I 1887*

Herrn Oscar von Kolberg, Hochwohlgeboren, Krakau

Am 31 Dec[ember] vor[igen] Jahr[es] übergaben wir unserem Spediteur die Ihnen bereits avisierte Kiste, welche nun wohl hoffentlich im besten Zustande bei Ihrer w[erten] Adresse eingetroffen sein wird und wird der Inhalt, mit den Originalen verglichen, jedenfalls Ihren vollen Beifall finden.

Gleichzeitig erlauben wir uns mit unserer möglichst billig gestellten Rechnung [1] aufzuwarten, für deren Betrag von M 231,25 Pf. Sie uns gefälligst erkennen wollen und hat dieselbe sich insofern anders gestellt, als wir eine Farbeplatte mehr als bei den vorigen Tafeln nöthig hatten; dafür aber das Colorieren wegbleiben konnte, was noch theurer gewesen sein würde. Falls sich vielleicht noch ein Nachdruck nöthig machen sollte, so werden wir vorläufig die Steine noch stehen lassen, bis Sie uns darüber Notiz geben.

Wie bei voriger Lieferung (im Juli 1884) haben Sie wohl auch diesmal die Güte, uns mit einer namhaften à Conto Zahlung an die Hand zu gehen, da der jetzige Geschäftsgang noch schlechter als damals ist, der größtentheils durch die Concurrenz entstanden ist.

In Erwartung Ihrer baldigen Nachrichten möchten wir nicht verfehlen, Ihnen beim stattgehabten Jahreswechsel unsere aufrichtigsten Glückwünsche zuzurufen und bitten um Erhaltung Ihres ferneren gütigen Wohlwollens.

Hochachtungsvoll

J. H. G. Rau u. Sohn

*Jaśnie Wielmożny Pan Oskar Kolberg, Kraków*

*31 grudnia ub. roku przekazaliśmy naszemu spedytorowi awizowaną już Panu skrzynię, która, miejmy nadzieję, w najlepszym stanie doszła na Pana szanowny adres i zawartość jej, po porównaniu z oryginałami, z pewnością spotka się z Pana pełnym uznaniem.*

*Równocześnie pozwalamy sobie służyć naszym rachunkiem, zestawionym możliwie tanio, którego sumę 231 marek 25 fenigów prosimy zapisać łaskawie na nasze dobro, wypadł on o tyle inaczej, że potrzeba nam było użyć jedną płytę barwną więcej niż przy poprzednich tablicach; za to mogło odpaść kolorowanie, co wypadłoby jeszcze drożej. Na wypadek, gdyby może miał być potrzebny jeszcze dodruk, pozostawimy narazie te kamienie, aż Pan nam o tym da znać.*

*Jak w poprzedniej przesyłce (w lipcu 1884) będzie Pan pewnie i tym razem łaskaw pójść nam na rękę znaczniejszą wpłatą à konto, gdyż obecny stan interesów głównie na skutek konkurencji jest jeszcze gorszy niż dawniej.*

*W oczekiwaniu na rychłe wiadomości od Pana chcielibyśmy wyrazić Panu nasze najszczersze życzenia pomyślności z okazji Nowego Roku i prosimy o zachowanie nadal łaskawej życzliwości,*

*z poważaniem*

*J. H. G. Rau i Syn*

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 69.* Dresden, 4 Januar 1887. *W lewym górnym rogu listu pieczątka firmowa:* Lithographische Anstalt J.H.G. Rau u. Sohn. Dresden.

[1] Rachunek ten nie zachował się.

## 1308

## Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego

*Kraków, 17 I 1887*

Szano[wny] Panie

Wspólny nasz przyjaciel, dr Kopernicki, okazał mi list Szan[ownego] Pana z d[nia] 8 b.m.[1], w którym mu łaskawie donosisz, że procenta od kapitału śp. Jaśkowskiego (kupony kwietn[iowy] i październ[ikowy]) za r. 1886 zostały mi przyznane na wiadome wydawnictwo, więc znajdować się już powinny w moim posiadaniu. Jeśli zaś ta ostatnia rata nie doszła (może skutkiem, iż o to nie robiłem starań), to rzecz tę wyjaśni kasjer Komitetu, do którego Szan[owny] Pan odnieść się nie omieszkasz, a do którego i ja także zamyślam parę słów napisać.

Tymczasem w kwestii tej mam zaszczyt następujące dać wyjaśnienie. Ratę kwietniową odebrałem w czerwcu [18]86 r. za pośrednictwem p. R[oberta] Wolffa (wspólnika Gebetnera), któremu dałem plenipotencję. W końcu października posłałem powtórną p. Wolfowi plenipotencję do odebrania raty za październik wraz z kopią postanowienia Komitetu Kasy z d[nia] 29 marca [18]86 r. n. 30[2]; odpowiedział mi on jednakże po paru tygodniach[3], iż kasjer wypłatę tej raty zależną czyni od nowej decyzji Komitetu Kasy, którego posiedzenie ma się odbyć w końcu listopada czy też w grudniu.

Czekałem więc, lecz gdy i po nowym roku nie nadesłano mi pieniędzy, udzieliłem wątpliwości moje koledze memu akademickiemu, drowi Kopernickiemu, i to było powodem odezwania się jego w tej sprawie do Szan[ownego] Pana i łaskawej Pańskiej odpowiedzi. Wszakże pieniędzy oczekiwanych dotychczas jeszcze nie odebrałem.

Dziękując jak najserdeczniej za łaskawą obietnicę poparcia osobistego w kwestii zapomogi dla mego dzieła i w roku bieżącym także, mam zaszczyt załączyć podanie [4] w tym celu do Komitetu wystosowane z wykazaniem mnogości posiadanych do wydawnictwa *Mazowsza* materiałów, jak niemniej z obrachunkiem kwot na ten cel dotąd otrzymanych i zużytkowanych.

Wydane dotąd tomy obejmują materiały etnogr[aficzne] z Mazowsza polnego i leśnego; te zaś, które jeszcze pozostają w rękopisie, zajmują się Mazowszem starym, Kurpiami i Mazurami pruskimi, a nadto zawierają poczet baśni i wierzeń ludu i drobnej szlachty.

W tej chwili odbieram wiadomość w księgarni Gebethnera tutejszej, że Kasa Komitetu wypłaciła p. Wolffowi rub. sr. 350, które wkrótce będą mi nadesłane.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 68.* Krak. 17 Stycz 87. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Konrad Dobrski, *pod tekstem notatki:* Wysłałem 2 egzempl. „Maz[owsza]" III dla Komit[etu] i Dobrskiego, 2 egzempl. „Mazo[wsza]" III cenzurze.

[1] List Dobrskiego do Kopernickiego zachował się w zbiorach rękopiśmiennych Kolberga w Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 114—115.

[2] Por. list 1255.

[3] Zob. list 1294.

[4] Mowa o liście 1309.

## 1309

### Oskar Kolberg do Komitetu Kasy im. Mianowskiego

*Kraków, 17 I 1887*

Do Szan[ownego] Komitetu
Kasy pomocy imienia Dra Mianowskiego

Łaskawym rozporządzeniem Komitetu z d[nia] 12 grudn[ia] 1883 otrzymałem zapomogę na wydawnictwo etnograficznego dzieła o ludzie naszym. Komitet Kasy przeznaczył wtedy na ten cel 3 raty procentów od sumy śp. Jaśkowskiego — (tj. kupon październikowy r. 1883 i dwa kupony r. 1884) — wynoszące razem rub. sr. 1115. Fundusz ten posłużył do wydania tomu I *Mazowsza*. Ponieważ dzieło o Mazowszu obejmować miałoby około 6 tomów tejże sa-

mej co tom I objętości, które po większej części są już do druku przygotowane, przeto zaniosłem prośbę do Sz[anownego] Komitetu Kasy na ręce Jej Sekretarza, aby procenta funduszu wzmiankowanego przeznaczyć raczył na to wydawnictwo i w następnych także latach. Na prośbę moją otrzymałem odpowiedź, iż Komitet, jakkolwiek w zasadzie nie jest propozycji mojej przeciwny, jednakże działając w myśl statutu, zapomogi swe udziela tylko na rok jeden. Że zatem wznawiać należy co rok podania o dalszą zapomogę. Zgłosiwszy się tedy i w latach następnych do Sz[anownego] Sekretarza, który prośbę mą raczył Komitetowi przedstawić, otrzymałem takąż zapomogę na lata 1885 i 1886. Obecnie ośmielam się upraszać o nią i na rok bieżący 1887. Procenta lat poprzednich posłużyły w większej części do wydania dwóch dalszych tomów *Mazowsza*, a mianowicie tomu II w grudniu 1885 r. i tomu III, który mam zaszczyt złożyć przy niniejszym Komitetowi z prośbą o przyjęcie go łaskawie do swej Bib[lioteki] podobnie jak i dwa poprzednie.

Rachunek z obrotu udzielonych mi funduszów załączam, pozostając z winnym poważaniem

Odebrałem:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 8 stycz[nia] 1884 | | | | |
| kupon październ[ikowy] 1883 r. | w kwocie rub. sr. | 370 | | |
| 18 maja 1884 | | | | |
| kupon kwietn[iowy] 1884 r. | w kwocie rub. sr. | 375 | | |
| 5 stycznia 1885 | | | | |
| kupon październ[ikowy] 1884 r. | w kwocie rub. sr. | 370 | | |
| | | | | 1115. |
| 5 lipca 1885 | | | | |
| kupon kwietn[iowy] 1885 r. | w kwocie rub. sr. | 370 | | |
| 9 listop[ada] 1885 | | | | |
| kupon październ[ikowy] 1885 r. | w kwocie rub. sr. | 350 | | |
| | | | | 720. |
| 20 czerw[ca] 1886 | | | | |
| kupon kwietn[iowy] 1886 r. | w kwocie rub. sr. | 336 | | |
| 1887 | | | | |
| kupon październikowy 1886 r. | w kwocie rub. sr. | 350 | | |
| | | | | 686. |
| | | | rub. sr. | 2521. |

Koszt wydania:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Tom I | *Mazowsza*, druk | fl. | 720.10 |
| „ II | „ „ | | 926.30 |
| | ryciny do dwóch tomów | | 291.— |
| „ III | „ druk | | 890.60 |
| | ryciny do tomu trzeciego | | 170.— |
| | | fl. | 2 998.— |

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 185.* Krak. 17 Stycz. 87. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Podanie.

1310

Komitet Wystawy Krajowej[1] do Oskara Kolberga

*Kraków, 31 I 1887*

Wielmożny Panie

Komitet Wystawy Krajowej uchwalił na posiedzeniu z d[nia] 22 b. m. z wystawą ogólną połączyć wystawę etnograficzną i urządzenie tej ostatniej poruczył osobnej komisji złożonej z PP dr Adriana Baranieckiego, hr. Zygmunta Cieszkowskiego, hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, dr Izydora Kopernickiego, hr. Konstantego Przezdzieckiego, Karola Rogawskiego[2], Piotra Umińskiego[3], Wincentego Wdowiszewskiego[4], Władysława Zontaka[5], Teodora Ziemięckiego[6] oraz Wielmożnego Pana.

Zapraszając niniejszym Wielmożnego Pana do udziału w pracach pomienionej Komisji, mam zaszczyt oznajmić, że pierwsze posiedzenie odbędzie się w poniedz[iałek], d[nia] 7 lutego 1887 r. o godz[inie] 12-tej w południe w biurze komitetu wystawy.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Szlachtowski

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 174.* Kraków d. 31/I 887. *Nadruk:* Komitet Wystawy Krajowej Rolniczo-Przemysłowej i Maszyn Pomocniczych dla rolnictwa i przemysłu oraz Wystawy Sztuki Polskiej w Krakowie r. 1887.

[1] Wystawa Krajowa (galicyjska) otwarta została w Krakowie 1 IX 1887 r. Obok działów poświęconych zgodnie z programem rolnictwu, przemysłowi i rzemiosłu posiadała specjalny oddział etnograficzny. Połączona była z Wystawą Sztuki zorganizowaną w Sukiennicach. Część rolniczo-przemysłową zamknięto 12 X, a Wystawę Sztuki 15 X 1887 r. Do Komitetu Wystawy należały następujące osoby: Feliks Szlachtowski, Artur hr Potocki (prezesowie rzeczywiści), Włodzimierz hr Dzieduszycki, Jan Matejko, Adam ks. Sapieha, Jan hr Tarnowski, ówczesny marszałek krajowy (prezesi honorowi), Faustyn Jakubowski (dyrektor), Ludwik Zawiłowski (sekretarz).

[2] Karol Rogawski, archeolog, obywatel ziemski. Był posłem na sejm galicyjski prowincjonalny, w r. 1863 zasiadał w Radzie Państwa. Autor prac z dziedziny archeologii, np. *O wykopaliskach leżajskich, rzecz archeologiczna*, Kraków 1885.

[3] Piotr Umiński (1832—1906), numizmatyk, naczelnik wydziału ekonomicznego w magistracie krakowskim. Autor pracy *Medale polskie lub do Polski odnoszące się, tudzież medale znakomitych Polaków i ludzi Polsce zasłużonych*, Kraków 1885.

[4] Wincenty Wdowiszewski (1849—1906), budowniczy i historyk sztuki, członek Komisji Historii Sztuki Akademii Umiejętności, autor szeregu prac. Bibliotekę i zbiory ofiarował Muzeum Narodowemu w Krakowie.

[5] Władysław Zontak, kustosz Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie.

[6] Teodor Ziemięcki (1845—1916), archeolog i historyk sztuki, długoletni kustosz Muzeum Narodowego w Krakowie. Pisał prace z dziedziny historii sztuki i archeologii.

## 1311

## Izydor Kopernicki do Oskara Kolberga

*bm., I 1887*

Szanowny i drogi Panie

Oto jak mnie zimno gnębi, że pieca trzymając się, pismem się posługuję i pocztą je wyprawiam, choć przez planty od siebie mieszkamy. Nie wiedząc zaś, kiedy pociepleje na świecie, pilno mi przesłać Panu dużo wiadomości.

Pierwsza: przed parą godzinami otrzymałem załączone pismo

od jakiegoś faceta wiedeńskiego, na które mu natychmiast odpisałem odmownie z trzech powodów: że po niemiecku pisać nie umiem, że muzyki nic nie rozumiem i że pieśniami ludowymi nie trudnię się specjalnie. Dawszy mu tę odprawę samemu, bezpośrednio, lecz nie owej jakiejś firmie lipskiej, której nie znam, o której nie słyszałem i której adresu mi ten facet nie podał, wskazałem mu Kochanego Pana, jako osobę najwłaściwszą do uczynienia Mu tej propozycji, bo w doskonałości posiadają[cą] właśnie to wszystko, czego mnie braknie do podobnego współpracownictwa. — Zawiadamiam też o tym Szanownego Pana, abyś się miał na pogotowiu na wypadek propozycji z Lipska. Sądzę zaś — w dzisiejszych ciężkich czasach propozycję tę przyjąć powinieneś [1], jeżeli Niemcy, aferzyści ofiarują Panu honorarium, należycie wynagradzające ofiarowany dla nich czas i pracę, o co potargować się godzi.

Drugą wiadomością dla Pana jest to, iż wyczytałem w „Kraju" z 1 stycznia (star[ego] stylu): od kilku dni bawi tam w Petersburgu p. Karol Deike, dyrektor Banku Handlowego z Warszawy [2]. Sądząc, że to ten jest kasjerem Kasy Mianowskiego, tym też sobie tłumaczę bezskuteczność moich zabiegów przez Dobrskiego próbowanych, bo właśnie między 8-mym, tj. datą listu Dobrskiego, a 12-tym tego miesiąca nie był w Warszawie. Ta okoliczność niech uspokoi słuszną niecierpliwość Pańską. Życzę ciepła i zdrowia Kochanemu Panu,

szczery przyjaciel i sługa

I. Kopernicki

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 183—184.* Czwartek — wieczór. *Na przyjęcie przybliżonej daty i umieszczenie listu na końcu stycznia pozwala związek z listem H. J. Vincenta do Izydora Kopernickiego z 19 I 1887 r. (zob. aneks 13),* o którym Kopernicki tu wspomina.

[1] Kolberg nie przyjął propozycji współpracownictwa z wydawnictwem lipskim „Chorgesang". Żaden list zawierający odpowiedź odmowną nie zachował się jednak w zbiorach Kolberga.

[2] Informację o pobycie Karola Deike w Petersburgu, gdzie udał się na doroczną rewizję petersburskiej filii warszawskiego banku handlowego, zamieścił „Kraj" 1887 w nr 1 z 4 (16)I w rubryce *Kronika Petersburska.*

1312

[...] Zabłocki do Oskara Kolberga

*Kijów, 3 II 1887*

Szanowny Wielce Panie

Dziękuję Ci serdecznie za pamięć o wujostwie moim, charakteryzuje to najlepiej Pana serce zacne, podniosły umysł. Co mogłem, uczyniłem. Racz przyjąć, Szanowny Panie, moje najszczersze zapewnienie wysokiego szacunku i uznania, z jakim pozostaję

najniższym sługą

Zabłocki

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 257.* Kijów 3 Lutego 87. *Nie udało się zidentyfikować autora listu ani wyjaśnić sprawy, o którą tu chodzi.*

1313

Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 9 II 1887*

Dragi poočime moj

Čestitam Vam srdačno na odlikovanju [1]. Vi ste to davno zaslužili, jer ste etnograf na glasu. Zašto mi ne ima pisma? *Sreća* moja se štampa. Dobičete je uskoro. Vratiću Vam i Korytkovu Knjigu, samo se još malo strpite, molim Vas lijepo.

Da ste mi zdravo i veselo!

Vaš, Vama vazda vijezni

Krauss F.

*Drogi mój ojcze przybrany*

*Przesyłam serdeczne gratulacje z okazji otrzymania przez Pana odznaczenia. Już od dawna Pan — jako znakomity etnograf na nie zasłużył. A dlaczego*

*nie ma listu od Pana? Moja „Sreća" w druku. Wnet ją Pan otrzyma. Odeślę Panu i dzieło Korytki, tylko pięknie proszę o jeszcze trochę cierpliwości.*

*Życzę Panu zdrowia i zadowolenia,*

*zawsze Panu wierny*

*Krauss F.*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 214.* Wien VII Hofstallstr. 5. 9/II 87. *Adres:* An Hochwohlgeb. Herrn Oskar Kolberg Korrespondent. Mitglied der Wiener Anthropol. Gesellsch. in Krakau der Friedlein'schen Buchhandlung.

[1] Krauss ma tu zapewne na myśli powołanie Kolberga przez Komitet Wystawy Krajowej w Krakowie do specjalnej Komisji mającej zająć się urządzeniem i zorganizowaniem oddziału etnograficznego Wystawy. (Zob. list 1310). Decyzja ta zapadła na posiedzeniu Komitetu 22 I 1887 r. Poinformował o tym m. in. „Czas" 1887 w nr 19 w *Kronice miejscowej i zagranicznej.*

## 1314

## Oskar Kolberg do Józefa Plebańskiego[1]

*Kraków, 12 II 1887*

Szanowny Panie

Przy niniejszym piśmie załączam odpowiedź na poczynione dziełu memu zarzuty przez dra Biegeleisena w zeszycie grudniowym „Bibl[ioteki] Warsz[awskiej]" z prośbą o łaskawe zamieszczenie jej w najbliższym zeszycie Waszego czasopisma [2]. Nie dałem nagłówka, bo nie wiem, jak będzie stosowniej zatytułować, czy po prostu: „Odpowiedź", czy też „Replika", pozostawiając to Waszemu uznaniu.

Jeślibyście odpowiedź tę drukować postanowili, to prosiłbym o zwrócenie szczególnej baczności na korektę, bo w tego rodzaju artykułach, jak Wam wiadomo, wiele na tym zależy, aby cyfry tak łacińskie jak i arabskie były dokładnie oddane; a właśnie w artykule Biegeleisena mnóstwo znalazłem w liczbach pomyłek, co utrudniało, a czasami niemożebnym czyniło wszelkie sprawdzenie, a co zapewne było skutkiem nie dosyć starannej korekty.

W przekonaniu, że zdrowie Wasze, Szan[owny] Panie, po prze-

szłorocznej kuracji i przejażdżce w najlepszym znajduje się obecnie stanie — przesyłam Wam wyrazy szacunku i przyjaźni jako dawny znajomy i sługa

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 250.* Krak. 12 lutego 87. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* J. K. Plebański. Red. Bibl. Warsz. Nowy Świat 41.

[1] Józef Kazimierz Plebański (1837—1897), nauczyciel gimnazjalny w Lesznie, od r. 1859 we Wrocławiu. W l. 1862—1869 profesor historii w Szkole Głównej w Warszawie. Od r. 1878—1886 był radcą Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. W l. 1880—1890 był redaktorem „Biblioteki Warszawskiej". Brał udział w redagowaniu *Encyklopedii Wychowawczej.* Publikował artykuły i rozprawy w „Dzienniku Powszechnym", „Bibliotece Warszawskiej" i *Encyklopedii Wychowawczej.*

[2] Recenzja dzieła Kolberga oparta na analizie wszystkich do tego czasu wydanych monografii regionalnych (T. 1—19 *Ludu,* cz. 1—2 *Pokucia* oraz cz. 1 *Mazowsza,* DWOK T. 1—19, 24, 29—30) opublikowana została przez H. Biegeleisena w „Bibliotece Warszawskiej" 1887 T. 4 na s. 431—441 w dziale *Piśmiennictwo krajowe i zagraniczne.* Zawiera ona krytyczną ocenę dzieła Kolberga przeprowadzoną ze stanowiska historyka literatury i filologa. Recenzent zarzuca w niej autorowi *Ludu* brak krytycyzmu naukowego w selekcji materiału, ocenie jego wartości źródłowej, systematyce i komentarzu historycznym, folklorystycznym i filologicznym, nieudolny eklektyzm i kompilatywność, brak jednolitych założeń tematycznych oraz metody opracowania językowego gwar. Odpowiedź Kolberga na tę recenzję nie została w „Bibliotece Warszawskiej" ogłoszona, a tym samym uniemożliwiona została polemika. Brulion repliki Kolberga zachował się w jego zbiorach i będzie publikowany w tomie *Studia i rozprawy* (DWOK T. 61).

## 1315

### Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga

*Sandomierz, 14 II 1887*

Ukochany Stryjaszku i Bracie

Znowu niezmiernie długa była przerwa między naszymi listami — z wiekiem i ja poczynam być leniwą do pisania, a Ty, Kochany Stryjaszku, nigdy do tego bardzo nie byłeś pochopny. Przynajmniej ja, na me usprawiedliwienie powiedzieć Ci mogę, że wyjątkowe

zajęcia stanęły mi na przeszkodzie — oto przeprowadziliśmy się z Radomia do Sandomierza — dlaczego, pisać byłoby zbyt wiele, ograniczę się więc na tych kilku słowach: mąż tak uważał, że mu tu lepiej i swobodniej będzie, a choć nie powiem, bym z tej zmiany zadowolnioną być miała, musiałam jednak na nią przystać, skoro twierdził, że to o lat kilka życia mu przedłuży. Jesteśmy więc od miesiąca w Sandomierzu. Przeprowadzaliśmy się, jak to powiedziałby Francuz, au coeur de l'hiver * — mieszkanie nasze wymagało dużo czasu, by go do jakiego takiego porządku przyprowadzić; przed wyjazdem znów z Radomia przygotowania świąteczne, a potem pakowanie (10 dni) zabierało mi dnie całe. Drogi Stryjaszku, co Ty tam porabiasz, czyś zdrów i gdzie znów wyfruniesz na lato? Jadwinia, od której niedawno list miałam, uskarża się, że od Ciebie żadnej od dawna nie ma wiadomości. W Warszawie nie byłam od Wielkiejnocy i zapewne tam prędko nie będę, bo podróż z Sandomierza kosztowna i utrudzająca; prędzej już może, jeżeli fundusze pozwolą, zajrzałabym do Ciebie, Drogi Stryjaszku. W tych dniach odebrałam list od Sobolewskiej z prośbą do Ciebie: wnuk jej a syn Stefki, Bronisław Kozłowski, jest w Krakowie, gdzie uczęszcza do uniwersytetu zapewne, ale biedak nie ma żadnych funduszów — otóż prosi Cię, Kochany Stryjaszku, abyś się nim zaopiekował, może znajdziesz dla niego jaką korepetycję, choćby za obiad; młodzieniec wart poparcia, bo pracowity, poczciwy i szlachetny, bo kiedy ojciec jego stracił urzędowanie, on sam (chodząc do szkół) z korepetycyj utrzymywał ojca i siostrę. Taki człowiek wart, by się nim zainteresować — on zawodu i wstydu nie zrobi; co możesz, Stryju, uczyń dla niego. Z kochaną moją Tonią musiałam się rozłączyć; pozostała w Radomiu, gdyż tu w Sandomierzu IV klasy już nie ma. Biedaczka zawsze wątła i słabowita, potrzebowałaby koniecznie czujnego oka matki, ale inaczej postąpić nie mogłam, choć mi bardzo, bardzo tęskno bez mojej kochanej dziecinki. Walunia z nami, chodzi do tutejszego progimnazjum i uczy się dobrze. Mąż mój zawsze jednako kochający i szlachetny i choć ciężko pracować musi, nie żałuje jednak nic, co na ich ukształcenie wydać potrzeba. Bóg, obdarzając mnie takim przyjacielem, wynagrodził mi wszystkie przebolałe smutki i kłopoty. Nie idzie za tym, bym dziś spoczywała na różach, bo

życie musi mieć swe kolce, swe bóle i zawody, ale je znosić u boku przyjaciela zawsze jakoś łatwiej — ale co nam da przyszłość? Nieraz się o to kłopoczę, żeby Bóg dał mu przynajmniej siłę i zdrowie tak długo, jak dzieci nasze potrzebować go będą. Dzięki Bogu zdrów i silny, wszystko zdaje mu się długie wróżyć życie, że tego pragnę i o to proszę Boga, mówić Ci byłoby zbytecznie.

Drogi mój Stryju, donieś mi wkrótce, co się z Tobą dzieje, jak przepędziłeś albo raczej przepędzasz zimę, co teraz wydajesz, czy mieszkasz tam gdzie dawniej, czy się widujesz z Konopkami i w jakim są obecnie dla Ciebie usposobieniu? Czy tam wszyscy żyją i zdrowo się mają?

Jeżeli to prawda, że Austria kolej do Sandomierza jeszcze w tym roku zbuduje[1] — przy łatwiejszej komunikacji i my się jeszcze zobaczemy. Drogi Stryjaszku, całuję Cię serdecznie od siebie i dzieci i proszę, poświęć wkrótce chwilkę na pogawędkę ze mną. Mąż mój szle Ci najserdeczniejsze pozdrowienie. A co tam słychać z moim *Szopenem* dla mojej Walci, która nie ma ani grosza na przyszłość? — Pragnęłabym go sprzedać. Tonia będzie miała cośkolwiek od p. Philippeus, choć na małą wyprawkę, ale to biedactwo nic mieć nie będzie. No, raz jeszcze całusa od kochającej Cię

Karoliny Wąsowskiej

O młodym Kozłowskim nie zapominaj Stryju; on może tam mrze z głodu. Kozłowski mieszka: ulica Wielopole No 12, drugie piętro.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 277—279.* Sandomierz dn 14 lutego 1887.

* *au coeur de l'hiver — w sercu zimy*

[1] Mowa o galicyjskiej linii kolejowej: Dębice (pow. ropczycki) — Rozwadów-Nadbrzezie (pow. tarnobrzeski), stanowiącej odnogę drogi żelaznej Karola Ludwika, otwartej 30 X 1887 r. Stacja węzłowa Nadbrzezie odległa była od Sandomierza o 3 wiorsty.

1316

Oskar Kolberg do Jadwigi Wernerowej

*Kraków, 17 II 1887*

Kochana Jadwiniu

Na Twój serdeczny list z opłatkiem dziś dopiero odpisuję dla braku czasu i zdrowia, a trochę i z lenistwa, do której to wady niech starość się przyznaje i usprawiedliwia. Masz rację, gdy mówisz, że smutna i kłopotliwa dzisiejszego bytu naszego rzeczywistość nie zastąpi nam nigdy tych chwil spokojnych, jasnych, kiedyśmy w kółku rodzinnym złączeni, łamiąc ze sobą opłatek, z pocałunkiem zasiadali wspólnie do wilijnej wieczerzy. Cóż robić? Czas, ów wielki niszczyciel, wyrywając wciąż jednego po drugim z grona naszego i najbliższych nam osób, sercu czarną tylko zostawia po nich smugę wspomnień, a straty świat, choć się jak fortuna toczy kołami, nigdy i niczym już nam w tym życiu nie wynagrodzi. Pod tym względem szczęśliwą jeszcze nazwać się możesz, że Ci pozostał mały Jerzyk na pociechę i pieszczotę, szczęśliwszą od wielu innych, którzy osamotnieni stojąc, z nikim już ani swych radości, ani choćby i smutków podzielić nie mogą.

Piszesz, iż chętnie byś się do Krakowa wybrała, by mnie odwiedzić, gdyby nie dzieci i dom. Prawda, że są to niemałe przeszkody, sądzę jednak, że przy dobrej woli usunąć się dadzą bez szkody Twojej. Boć wiesz dobrze, że ja, jako starzec * i emigrant, jechać do Was wcale nie mogę. Bodźcem do przyjazdu do Krakowa mogłaby być wystawa, która tu ma być otwartą w lipcu i trwać do października (n[ota] b[ene] jeżeli wojna nas nie zaskoczy [1]). Będą na niej przedmioty przemysłu, rolnictwa itd., ale ma także być i wystawa etnograficzna, do której ja jako członek powołany zostałem. Zresztą zobaczemy, co z tego będzie i jaki obrót rzeczy wezmą, boć do lata mamy jeszcze kawałek czasu.

Co do mnie samego — to, moja droga, tyle Ci tylko powiem, że zdrów dzięki Bogu jestem i oddany pracy, jak zawsze — bo nawet warunki egzystencji nakazują [...] się zajmować nieodbicie

[...] **. Wszelki zarobek coraz trudniejszy, a życie coraz droższe i wiek coraz podeszlejszy, i nie wiem, jak to dalej pójdzie.

Przy takich danych, trudno mi marzyć o tym, abym kiedykolwiek ujrzał jeszcze ukochaną Warszawę. A pragnąłbym tego szczerze z całej duszy. W Krakowie mimo wszelkich starań nie zdołałem się jeszcze zaaklimatyzować tak, jakby należało i jak tego położenie moje wymaga. Bo jakkolwiek zawiodłem się na Konopkach (a raczej na Modlnicy tylko), to mam tu jeszcze mnóstwo życzliwych mi osób, bywam na zebraniach literackich i muzycznych * (np. u prezesa Majera, u pp. Przeździeckich, Cieszkowskiego, Tarnowskich itd.), z kilku profesorami w ścisłej żyją przyjaźni, jak np. z Kopernickim, Sadowskim *. Ale wszystkie te stosunki z wyjątkiem tylko [Kopernickiego] *** — więcej mi ukazują zaszczytów i uznania, itd., aniżeli dają chleba, zadośćuczynienia i pomocy w moich pracach etnograficznych, które dość ciężko wywalczać sobie muszę, bo Kraków jest ubogi i samolub. Towarzystwa te mimo grzeczności są zimne i nie zastąpią nigdy owych niezapomnianych serdecznych związków (czy to rodzinnych, czy przyjacielskich), jakie mnie łączyły niegdyś z naszą stolicą. Ale dosyć już o tym; trzeba się poddać woli wyższej od naszych życzeń, skoro już inaczej być nie może.

Dziękuję Ci za wiadomości, jakie podajesz o Karolinie, Henrysiu, Antosiu itd. Od Karoliny dawno już nie mam żadnego listu; nie odzywam się też do niej, skoro, jak mówisz, mają się przenieść do Sandomierza [1]. Czekam zatem, co będzie.

Całuję Cię, kochana Jadwiniu, z dziećmi, i Emila serdecznie, toż Bronka i Manię z Romanem. Ty znów ucałuj ode mnie całą młodszą naszą generację przyjaciół i znajomych i kochaj zawsze swego

Stryjaszka O.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 159—160.* Krak. 17 lutego 87. *Brulion listu.*

* *wyraz w rkp. skreślony*

** *zdanie niekompletne*

*—* *fragment zdania w rkp. skreślony*

*** *w pierwszej skreślonej redakcji Kolberg napisał:* w ścisłej żyję przyjaźni, jak np. z Kopernickim, *przenosząc tu myśl z poprzedniego zdania, co pozwoliło na uzupełnienie nazwiska Kopernickiego*

[1] Utrzymujący się do połowy marca 1887 r. stan zagrożenia militarnego

i obawa przed wojną były wynikiem napięcia międzynarodowego, jakie wytworzyło się w Europie na skutek rozluźnienia się trójprzymierza cesarskiego wobec zaostrzającego się ciągle konfliktu niemiecko-rosyjskiego. Sytuacja zaogniła się jeszcze na początku marca na skutek rozruchów politycznych w Bułgarii, (w Ruszczuku i Syllistrii) i związanej z tymi wydarzeniami groźby interwencji zbrojnej Rosji, co oznaczałoby prowokację do wystąpienia innych mocarstw Europy. Niepokój potęgowały jeszcze informacje prasy o przygotowaniach wojennych oraz preliminowaniu nowych sum na potrzeby wojska m. in. w Austrii i Francji. Sytuacja ta rzutowała na poczynania organizatorów Wystawy Krajowej i budziła zrozumiałą obawę co do celowości urządzania jej w takich warunkach. Dopiero po wyjaśnieniu się sytuacji, gdy okazało się, że Rosja wejdzie na drogę rokowań dyplomatycznych, a kwestia bułgarska ułożona zostanie w myśl porozumienia Turcji z Rosją, zgodnie z traktatem berlińskim poprzez układ Bułgarii z Turcją jako nominalną zwierzchniczką działającą z upoważnienia Rosji — na posiedzeniu Komitetu Wystawy 27 III zadecydowano drogą losowania, że Wystawa otwarta zostanie w r. 1887. Zob. „Czas" 1887 nr 71, artykuł *Wystawa Krajowa*.

[2] Kolberg nie dostał jeszcze widocznie listu Karoliny z 14 II 1887 r., pisanego już z Sandomierza, skoro pisze tu o przeprowadzce w czasie przyszłym.

## 1317

## Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa

*Kraków, 24 II 1887*

Szanowny Panie

Za list Wasz z d[nia] 9/2 wraz z pismem „dowaruka Burta" [1] serdecznie Wam jestem wdzięczny. Będę niecierpliwie oczekiwał łaskawego nadesłania mi w swoim czasie Waszej rozprawy o szczęściu *(Sreća)*. Tymczasem posyłam Wam *Mazowsze* III. Bądźcie mi zdrowi i weseli i kochajcie mnie

Wasz

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 215.* Krak. 24 lutego 87. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Krauss, *pod listem adres Kraussa:* VII Hofstallstr. 5 *oraz notatka:* posyłam „Mazowsze" III, posłałem „Lud" XIX.

[1] Zwrot niejasny.

1318

## Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 28 II 1887*

Velecijenjeni gospodine
Dragi poočime moj

Hvala Vam svim srcem na priposlatoj trećoj knjizi „Mazovačkogo Luda". Uskoro ću Vam ja uzdarje otpremiti — *Sreću!* Mislim de će Vas iznenaditi, kad vidite koliko puto ja spominjem Vaš *Lud*. Lijepo sam se njime pomognuo. Dika Vam do vijeka!

Mislim da ću Vas još nečim obradovati Vas i našega kršnoga bajraktara [1], vrloga prijana Kopernickoga.

Da ste mi zdravo i veselo, na mnoga ja ljeta!

Vaš, Vama odani dusom i srcom

Krauss F. S.

*Drogi mój ojcze przybrany*

*Z całego serca dziękuję za trzeci tom „Ludu Mazowieckiego". Wnet prześlę jako rewanż „Srećę". Sądzę, że dla Pana będzie niespodzianką fakt, że w tej pracy tak często wspominam Pana „Lud".*

*Był on mi bowiem w pracy tej bardzo pomocny. Niech Pana po wsze czasy sława opromienia!*

*Zdaje mi się, że jeszcze czymś uraduję Pana, a też i naszego mocarnego bajraktara i szanownego przyjaciela Kopernickiego.*

*Życzę Panu zdrowia i zadowolenia przez długie lata.*

*Całą duszą i sercem Panu oddany*

*Krauss F. S.*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 216—217.* Wien VII Hofstallstr. 5. 28/2 87.

[1] Bajraktar — chorąży (turcyzm)

1319

## Józef Plebański do Oskara Kolberga

*Warszawa, 3 III 1887*

Czcigodny Panie

Samo się przez się rozumie, że replikę Sz[anownego] Pana na recenzją Biegeleisena drukować będziemy, ale po przeczytaniu jej zanoszę do Sz[anownego] Pana uprzejmą prośbę, czy by nie można odpowiedzi Sz[anownego] Pana znacznie skrócić, boć tak wypadnie replika większa od artykułu — a dołączając do tego znowu odpowiedź Biegeleisena, która równocześnie drukować by się musiała, to zajmowalibyśmy zanadto prenumeratorów „Bibl[ioteki]" Sz[anownym] Panem Autorem i Krytykiem! Pilnowałem tego, żeby w krytyce p[ana] B[iegeleisena] nie było osobistości — o przedmiocie mogą przecie być różne zdania bez ujmy zdaniu przeciwnemu. Dlatego ośmielam się prosić Sz[anownego] Pana, czy byś nie raczył odpowiedzieć krócej i tylko ad rem. P[an] Biegeleisen musi się także do tego zastosować w swej contre-replice i rzecz będzie załatwiona z korzyścią dla nauki.

W oczekiwaniu dalszych postanowień i decyzji Szan[ownego] Pana, łączę wyrazy prawdziwego szacunku, z jakim zostaję

sługa powolny i życzliwy

Plebański

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 27—28.* Warszawa, d. 3 Marca 1887. *Nadruk:* Biblioteka Warszawska, Nowy Świat 41.

1320

## Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg-Wąsowskiej

*Kraków, 6 III 1887*

Kochana Karolino

Nie mając od Ciebie listu od czerwca r[oku] z[eszłego], z prawdziwą radością odpieczętowałem list Twój ostatni z Sandomierza,

donoszący o przeprowadzce Waszej i żądający de mes nouvelles. **

Otóż powiem Ci, że co do mnie samego, o którego zdrowie się pytasz, tom zeszłego lata mimo szczerej chęci, a nawet potrzeby podróży, wcale z domu już nie wyruszył. Nie mogłem tego uczynić * już ze względu na moich gospodarzy, pp. Jasińskich, którzy w nader przykrym przez parę letnich miesięcy byli położeniu, bo straciwszy majątek, żyli jedynie z lokatorów, a mieli ich tylko dwóch, tj. mnie i drugiego młodzieńca. Położenie ich i teraz jest dość krytyczne, bo muszą gospodarzowi domu 800 reńskich rocznie komornego płacić (za 6 pokoi). Zresztą nie mam powodu się skarżyć, bo za moje 40 reńskich miesięcznie wszelką mam wygodę, o którą Jasińska, wielce mi życzliwa, ciągle jest dbałą; jest dla mnie * jakoby rodzoną siostrą. Zresztą prócz tych 40 reńskich, zawsze jeszcze na ubranie i inne potrzeby osobiste muszę wyłożyć około 10—20 reńskich, dochody zaś moje są niestałe i nie zawsze na to wszystko starczy.

Otóż widzisz, jakim jest moje położenie. Podobne ono zupełnie do owego, jakie mnie gnębiło przy nieboszczce matce w Warszawie. Mimo to pracuję i nie zrażam się, więc choć ubogi, spokojnie wyczekiwać mógłbym końca, jaki nam wszystkim przez Stwórcę na tej ziemi został naznaczony, gdyby nie wiek, słabe zdrowie i inne kłopoty literackiej natury.

O przeniesieniu Waszym do Sandomierza, zupełnie dla mnie niespodziewanym, dowiedziałem się już z listu wilijnego Jadwini i nie rozumiejąc przyczyny tych przemian, oczekiwałem Twego listu. Wszakże list ten niewiele mnie objaśnił i domyśleć się tylko muszę, że mąż doznawał w Radomiu niemałych przykrości, od których chciał co prędzej uciec. Sandomierz jednak, choć mniejszy i spokojniejszy od Radomia, jest — o ile go pamiętam — dosyć przyjemnym miastem. Naturalnie, że, co się tycze edukacji dzieci, nie sprosta on Radomiowi, i dlatego dobrześ zrobiła, żeś tam zostawiła Tonię, gdy dla Waluni wystarczy progimnazjum sandomierskie. Pod Sandomierzem w Lukawie [1] mieszka bardzo zacna i dobra moja znajoma, pani Marczewska [2], kuzynka mojej gospodyni, p. Jasińskiej, którą miałem szczęście poznać tu w Krakowie. Może spotkać się z nią będziesz miała sposobność, a ręczę, że znajo-

mość ta niejedną Ci użyczy chwilę przyjemną, bo osobą * jest sympatyczną.

W liście swym polecasz opiece mojej młodego a biednego Kozłowskiego, o którym Ci pisała Sobolewska. Sposób, w jaki to czynisz, pokazuje, że zawsze jeszcze jesteś tą samą, pod wpływem pierwszych, jakie Cię ogarniają, uniesień i uczuć działającą Karoliną. Więc litujesz się nad pracowitym i ubogim, ale nieznanym Ci młodzieńcem, a nie masz względu na własnego starego stryja, każąc mu (wprawdzie wedle adresu) dreptać i szukać tamtego po zimie i błocie, nie pytając, czy ma na to czas i zdrowie po temu. Bardzo też jesteś miłosierną, moja droga, ale z cudzej kieszeni, o której jednak wiesz, że nader jest chuda. Toć daleko było prościej i praktyczniej włożyć kilkanaście rubli w kopertę i posłać mu je od siebie, skoro pragniesz dopomóc i masz jego adres. Wyszukiwanie zaś tego młodzieńca przeze mnie na to tylko, żeby nad nim ubolewać i powiedzieć mu, że środki mojej pomocy są ograniczone, nie miałoby żadnego celu. By Ci jednak dać dowód, żem sprawy tej nie zaniedbał, już ze względu na Sobolewską, powiem, żem się udał do stowarzyszenia akademickiego „Zdrowia i bratniej pomocy" (w Rynku) i znając prezesa tego stowarzyszenia, p. Waligórskiego, wyrobił dla Kozłowskiego frei-obiady na czas studiów, a nadto otrzymał obietnicę nastręczenia mu korepetycji przez kolegów. Więcej zrobić nie mogłem.

Siedząc najczęściej przy pracy w domu, zwłaszcza wieczorem, rzadko kiedy wychodzę na herbatę nawet do tych kilku, jakich mam, przyjaciół. Z Konopkami, o ile nie spotkam czasami kogoś z ich rodu na ulicy, nie mam żadnych stosunków i nie wiem, czy te się kiedy znów nawiążą. Bo ja, nie widząc z ich strony zbliżenia, narzucać im się nie myślę.

Ma tu być w lecie otwartą wystawa (n[ota] b[ene] jeżeli nie wybuchnie wojna), a przy wystawie będzie i oddział etnograficzny, do urządzenia którego powołano i mnie także jako członka. Jeżeli rzecz ta przyjdzie istotnie do skutku, to mam nadzieję, że się tu zjawisz — może jednocześnie z Jadwinią na dłuższy czas, a wtedy będziemy mogli nacałować się do woli i nagadać o wszystkim — co nas cieszy i boli. Całując Cię, męża Twego i Walunię jak najczulej...

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 280.* Krak. 6 Marca 1887. *Brulion listu.*

* *w rkp. wyrazy skreślone*

** *w ciągu dalszym następował fragment w rkp. skreślony. Brzmiał on następująco:* Powodem głównym obecnego listu jest prośba, ażebyś wyszukała i przysłała mi, o ile można rychło (najdalej w ciągu listopada), dzieło pod tytułem *Benedyktyński klasztor w Sieciechowie* przez księdza J. Gackiego (wyszło z druku w Radomiu 1872 roku). Dzieła tego nie ma w tutejszych bibliotekach i z niskąd go dostać nie mogę. Sądzę więc, że tam na miejscu, gdzie było drukowane, łatwo się będzie o nie zapytać i odszukać, jeżeli nie w księgarniach i antykwarniach, to niezawodnie u nauczycieli i księży, którzy by chcieli je chociaż na czas krótki wypożyczyć.

*Książka ta potrzebna była Kolbergowi w pracy nad monografią Radomskiego. Cytuje ją przy opisie Sieciechowa w cz. I „Radomskiego", Kraków 1887, (DWOK T. 20) w rozdziale „Kraj" na s. 9.*

[1] Łukawa, wieś w pow. sandomierskim.

[2] Maria Marczewska, postać bliżej nieznana.

## 1321

## Oskar Kolberg do Józefa Plebańskiego

*Kraków, 9 III 1887*

Szan[owny] Panie

Pisząc moją replikę, miałem na myśli jeszcze owe dawniejsze grube zeszyty „Biblioteki", gdzie szerzej niż obecnie można było o wszystkim rozprawiać. Dziś, gdy „Bibl[ioteka]" zcieńczała, pojmuję dobrze usiłowania i powody Szan[owego] Pana, aby się ściślej rachować z miejscem, lubo nie podzielam zapatrywań Jego co do załatwienia tej sprawy doraźnego, a jednak stanowczego, chociażbym pragnął życzeniom Jego uczynić zadość, muszę przeciwko skróceniu żądanemu następujące postawić argumenta.

Mówisz Sz[anowny] Pan, że replika jest większą od samego artykułu (tj. recenzji). A czyż może być inaczej? Toć łatwiej jest robić komuś zarzuty w krótkich słowach, aniżeli równie krótko z nich się wytłomaczyć już dlatego, że usprawiedliwienie się wymaga dowodów i cytacyj. Przeglądając na nowo brulion mojej repliki przekonałem się, że każden zarzut przeciwnika ma tam swoją odpowiedź, której niepodobna było załatwiać krótko i lakonicznie, ale

musiała być udowodnioną. Skrócić zatem replikę, czyli obciąć ją, można by jedynie w ten sposób, aby na niektóre z poczynionych zarzutów wcale nie dawać odpowiedzi (tj. odpowiedź gotową już wykreślić). Znaczyłoby to jednak to samo, co przyznanie się do wielu zarzucanych błędów czy niedostatków i o tyle wyżej postawiłoby zaraz recenzję przeciwnika. A przecież takiej abnegacji nikt, jak sądzę, ode mnie żądać nie może.

Inna rzecz, jeśli znajdziesz Sz[anowny] Pan w replice pojedyńcze pewne wyrażenia zbyt ostro czy szorstko wypowiedziane. Te można by złagodzić. A wyznać trzeba, że i p. B[iegeleisen] w swej recenzji nie zawsze był wolnym od sarkazmu i nieparlamentarnych frazesów.

Piszesz Sz[anowny] Pan, że druk mojej repliki wraz z kontr-repliką pana B[iegeleisena], którą pragniesz umieścić tuż po tamtej, aby raz już dyskusję między nami zakończyć, zająłby zbyt wiele miejsca, którego ze względu na prenumeratorów pragnąłbyś oszczędzić, dając im natomiast karm duchową z innej beczki.

Skrupuł ten (ze względów gospodarczych uważany) ma bez wątpienia swoją rację. Ależ ja nie widzę tu żadnej koniecznej potrzeby dawać kontr-replikę w tym samym zeszycie, skoro ją można przenieść do następnego. Owszem, przenosząc ją, postąpiłaby redakcja, zdaniem moim, jako organ czysto naukowy, bezstronnie i z taktem. Tymczasem dając (lubo jest to usus) w tym samym zeszycie ostatnie słowo panu B[iegeleisenowi], które on naturalnie jak najkorzystniej dla siebie będzie się starał wyzyskać, ściągałaby redakcja pozór, iż staje wyraźnie po jego stronie i w jego obronie. Uwaga ta, którą śmiem tu robić, wobec znanej Waszego pisma bezparcjalności jest może zbyteczną i raczcie wybaczyć mi, jeżeli z nią występuję.

Gdybyś Sz[anowny] Pan postanowił repliki mej z powodu jej długości nie drukować, to prosiłbym o łaskawe zwrócenie mi jej w niezbyt długim czasie. Tymczasem proszę przyjąć wyrazy prawdziwnego poważania, z jakim...

Niektóre wyrażenia dałyby się zmoderować w ten sposób: kartka 3-cia — zamiast: „owych ex cathedra rzucanych nam w twarz setek" — dać: „niezrażony bynajmniej zarzutem pomnażania liczby owych setek";

kartka 4-ta — po wyrazach, iż nie mamy „pretensji być mitologiem, lingwistą, archeologiem, psychologiem" — dodać: „ani nawet etnologiem w szerszym wyrazu tego znaczeniu";
kartka 5-ta — „zaznaczyć nam tu wypada złą wolę czy niebaczność, z jaką" — zmoderować: „jeśli nie złą wolę, to w każdym razie niebaczność, z jaką"...

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 251—252.* Krak. 9 marca 87. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Plebański.

## 1322

### Józef Plebański do Oskara Kolberga

*Warszawa, 12 III 1887*

Szanowny Panie

List Sz[anownego] Pana z d. 9 marca wprawił mnie w kłopot niemały, bo... doprawdy nie wiem, dla czego głównie.

Dziwi mnie mocno, że mąż tej powagi naukowej, co Sz[anowny] Pan, ocenia objętość pisma grubością papieru, a nie ilością kart, czyli arkuszy. „Biblioteka" zmieniła tylko papier, ale wychodzi tak jak dawniej: każdy zeszyt po 10 arkuszy, a nawet, jak marcowy, przeszło 11 arkuszy. Z miejscem 10-ciu arkuszy rachować się musimy, boć pismo takie reprezentuje różne gałęzie nauk i nie powinno zaniedbywać żadnej dla sporów osobistych bez wielkiej doniosłości naukowej, bez widocznych owoców dla samej nauki. Szan[owny] Pan raczy mi łaskawie wyrozumieć tę uwagę, ale pragnąc z całej duszy uczynić zadość wymaganiom Sz[anownego] Pana, nie wiem, jak z tego wybrnę, bo skoro dr Biegeleisen także będzie chciał postawić na swoim, to chyba polemikę taką w osobnym wydrukujemy dodatku, boć trudno tak natarczywie zarzucać czytelników kwestiami osobistymi. Zresztą zobaczymy; posłałem Pański rękopis Biegeleisenowi, czekam na niego z odpowiedzią. Gdyby to można tę replikę z dupliką do jednego sprowadzić mianownika, byłbym bardzo szczęśliwy. Biegeleisena jeden zarzut tylko zasłu-

guje na odpowiedź, mianowicie trzeba by dowieść, że wydawnictwa Sz[anownego] Pana odpowiadają wymaganiom metody naukowej, że są wykonane z całą ścisłością krytyki naukowej, a to mając wzgląd na potrzeby etnograficzne, antropologiczne, obyczajowe itd. Reszta jest tak podrzędna, że w tym celu dyskusji tak szerokiej prowadzić niepodobna. Rozłączać repliki Biegeleisena od Pańskiej odpowiedzi nie pozwala ani sprawiedliwość, ani zmysł prostej przyzwoitości; nie może być dwojakiej miary dla zdań Sz[anownych] Panów, trzeba, żeby razem na Was patrzeć można i jednego obok drugiego sądzić. Proszę równocześnie Bieg[eleisena], aby się ograniczył do głównej rzeczy — czy usłucha prośby? Wątpię! A wtedy co powiedzą czytelnicy „Bibl[ioteki]" nie zmniejszonej (zaręczam Sz[anownemu] Panu), chociaż cieńszej w zeszycie, bo na cieńszym drukowanej papierze!

Skoro tylko odbiorę odpowiedź Biegeleisena, nie omieszkam zawiadomić Sz[anownego] Pana o jej treści, a tymczasem proszę wierzyć w moją najserdeczniejszą życzliwość dla Czcigodnego Pana, dla którego z prawdziwym szacunkiem zostaję

szczerze oddanym i powolnym sługą

Plebański

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 29.* Warszawa, d. 12 Marca 1887. *Nadruk:* Biblioteka Warszawska, Nowy Świat 41. *Pod tekstem listu komentarz Kolberga:* na tak głupi list nie należałoby właściwie odpisywać, jednakże uczynić to muszę.

1323

Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga

*Warszawa, 15 III 1887*

Do W[ielmożne]go Oskara Kolberga w Krakowie

Wskutek podania Szanownego Pana z d. 1 stycznia r. b. mam honor Go zawiadomić, że Komitet Kasy pomocy na posiedzeniu z d. 4 b.m. i r. postanowił przyznać Szanow[nemu] Panu procenta

od zapisu śp. Jaśkowskiego z roku 1887, tj. kupon kwietniowy i październikowy, na dalsze wydawnictwo Jego prac etnograficznych. Procenta te w swoim czasie zostaną przesłane Szanow[nemu] Panu.

Prezes Komitetu: Stanisław Kronenberg
Członek Komitetu, Sekretarz: Konrad Dobrski

*Bibl. PAN 2185, t. 2. k. 116.* Warszawa, d. 15 Marca 1887. *Nadruk:* Komitet Zarządzający Kasą Pomocy imienia dra medycyny Józefa Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowem. *Liczba dziennika:* 16.

1324

Komitet Wystawy Krajowej do Oskara Kolberga

*Kraków, 21 III 1887*

Wielmożny Panie

Komitet wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej oraz wystawy sztuki polskiej, mającej się odbyć w Krakowie we wrześniu b. r., uchwalił na posiedzeniu z d[nia] 6 grudnia z. r. zaprosić do grona swego mężów, znanych z gorliwości w popieraniu przedsięwzięć mających na celu ekonomiczny rozwój kraju.

Zapraszając niniejszym Wielmożnego Pana do wzięcia udziału w jego pracy, komitet żywi tę przyjemną nadzieję, że Wielmożny Pan nie odmówi jego prośbie.

O łaskawą odpowiedź uprasza się pod adresem: „Komitet wystawy krajowej w Krakowie".

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Szlachtowski

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 173.* W Krakowie d. 21 marca 1887 r. *Nadruk:* Komitet Wystawy Krajowej Rolniczo-Przemysłowej i Maszyn Pomocniczych dla Rolnictwa i Przemysłu oraz Wystawy Sztuki Polskiej w Krakowie r. 1887. *Liczba dziennika:* 483.

1325

Oskar Kolberg do Józefa Plebańskiego

*Kraków, 25 III 1887*

Szanowny Panie

Na ostatni list Jego z d[nia] 12 marca mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje: Wyrażenie moje o cieńszej objętości „Bibliot[eki] Warsz[awskiej]", obecnej, nie miało bynajmniej na myśli — jak się to Sz[anownemu] Panu wydaje — ubliżającego epitetu dla tego pisma, którego poważne stanowisko zawsze ceniłem i cenię, czego właśnie dowodem, iż tam adresowałem moją replikę, lecz jedynie spowodowane zostało poruszoną przez Szan[ownego] Pana kwestią miejsca. By ją rozjaśnić i wytłomaczyć, i to w duchu [...] *, brałem rzecz na oko jedynie, nie wdając się w obliczanie arkuszy i stronic. Słowa Pańskie, że „Bibl[ioteka]" nie uległa zmianie, przekonały mnie dostatecznie, iż pod tym względem nie miałem słuszności, do czego się przyznając, przepraszam najmocniej za pospiesznie wyrzeczone zdanie.

Inna rzecz co do kwestii repliki, o którą tu głównie chodzi, Na tym polu widzę, iż zapatrywania nasze na jej znaczenie wielce między sobą się różnią. Sz[anownemu] Panu podoba się uważać moją replikę jako odpowiedź drobiazgową, indywidualną, osobistą, na zaczepki również drobiazgowe recenzenta i widocznie odmawiasz jej charakteru ogólniejszego, naukowego. W tym zapatrywaniu leży według mego zdania Pański błąd. Boć jakże tu dowieść trafności owej, o jakiej Pan piszesz, metody naukowej, ścisłości w krytyce ze względu na potrzeby antropologiczne i etnograficzne, które jedynie zasługują na odpowiedź przeciwnika, jeśli się nie poruszy i nie przytoczy odnośnych do tego celu szczegółów, które zostały zaatakowane właśnie ze strony naukowej, a których zrozumienie dokładne rozjaśnia ową metodę, doprowadza do żądanej krytyki, więc krótko i pobieżnie traktowane być nie może.

Toć już za słuszniejszy powód skrupułów druku mógłbym poczytywać wzgląd na czytelników; traktując rzecz zbyt szczegółowo ta

moja replika kwalifikuje się raczej do pisma ściśle naukowego, specjalnego, niż do „Bibliot[eki]", która jest pismem zbiorowym, ale w takim razie dlaczego żeś Pan umieścił artykuł i pozwolił panu B[iegeleisenowi], i to jak najszerzej, wysypać przeciwko mnie całą torbę zarzutów, obciążając jeszcze tymi, które przyniesie jego kontrreplika, zostawiając mnie zaledwie małą torebkę na obronę, która już dla samej szczupłości nie może wywrzeć skutku ani dopiąć celu, chociaż tak pięknie umiesz rozpowiadać o równej mierze, jaka się dać winna obu zapaśnikom.

Dziwi mnie także, że powierzony Mu rękopis, bez zniesienia się poprzedniego ze mną, posłałeś Pan Biegeleisenowi, co tłomaczę jedynie usilną chęcią sprzężenia nas razem — o ile się da — do jednego rydwanu (w swym piśmie), a tym samym rychłego zepchnięcia tej kwestii z porządku dziennego.

Daruj, Sz[anowny] Pan, iż tak otwarcie mówię, oczywiście wedle moich znów wyobrażeń, o doniosłości tej sprawy i przyzwoitości [...]

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 253.* Krak. 25 marca 87. *Brulion listu nie dokończony. Nad tekstem notka Kolberga:* Plebański.

* *wyraz nieczytelny*

1326

## Oskar Kolberg do Komitetu Wystawy Krajowej

*Kraków, 25 III 1887*

Na zaszczytne dla mnie wezwanie Komitetu do wzięcia udziału w pracach tego, przedsięwziąć się mających w celu podniesienia Wystawy Krajowej, mam honor odpowiedzieć, iż prace te podzielać, w zakresie dotyczącym etnograficznych kraju stosunków, będę sobie uważał za miły obowiązek *.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 175.* 25 Marca 87. *Brulion listu.*

* *w ciągu dalszym następowało zdanie w rkp. skreślone:* Wszakże okoliczności znaglają mnie zrobić zastrzeżenie, iż służyć będę mógł Komitetowi jedynie w chwilach wolnych od zajęć literackich, które jako stanowiące warunek utrzymania mego materialnego na pierwszym planie postawić jestem zmuszony.

1327

## Ludwik Kuba do Oskara Kolberga

*Poděbrady, 29 III 1887*

Velectěný a slovutný Pane

Odpust'te, že teprv dnes chápu se pera, abych Vám předně srdečně podékoval za přáteslké přijetí a pohostinnou ochotu, s jakou jsem byl u Vás uvítán [1]. Dále pak děkuji co nejvřeleji za nově zaslané dva svazky Vašeho velkolepého díla *Lud*. Dejž Vám Bůh dlouhá jestě létá ku zdárné práci této, abyste mohl monumentální dílo své dokončiti!

Já jsem byl dosud velice zaměstnán. Pracoval jsem různé články, v nichž jsem zpracoval látku, ukořistěnou na cestách mých. Hned po svém návratu staral jsem se vyhledati časopis, jenž by chtěl přijmouti stat' o Vašem velkolepém díle s spolu biografii stručnou. „Osvěta" [2] si článek ten objednala, avšak dříve jsem jí musil poslati cestopisnou črtu z Lužice [3], a teprv po tomto článku chce uveřejniti stat' o Vaší mravenčí píli a etnografické činnosti [4]. Dokončím článek svůj těchto dnů a doufám, že již v květnu nebo v červenci budu Vám moci zaslati práci svoji.

Ptal bych se Vás na zdraví Vašé, ale nechci Vás olupovati o drahý čás jejž musíte věnovati věcem důležitějším, nežli jest korrespondence se mnou.

K závěru prosím, abyste sdělil laskavě moji poklonu państwu Jasińskich, dále pp. . Esterreicherovi, Belcikowskému [5], Žeg. Paulemu.

Litoval jsem, když na podzim došla zpráva, že H. Kirkor zesnul [6], a ještě více dojat jsem byl zvěstí o slavném Vašem J. I Kraszewském [7]. Přál bych si býti v Krakově, až popel velikého muže pochovávati budete v posvátném Wawelu!

Přeju, Vám slovutný a vysoce vážený Pane, přemnoho zdravi a zůstávám Váš u vděčnosti a úctě nejhlubši, oddaný

Ludvík Kuba

*Wielce Szanowny i Wielmożny Panie*

*Proszę mi wybaczyć, że dopiero dziś zabieram się do pisania, aby przede wszystkim serdecznie podziękować Panu za przyjacielskie przyjęcie i gościnność, z jaką byłem u Państwa przywitany. Następnie dziękuję jak najgoręcej za nadesłane świeżo dwa tomy Pańskiego wspaniałego dzieła „Lud". Oby Bóg pozwolił Panu długie jeszcze lata owocnie pracować i swe monumentalne dzieło doprowadzić do pomyślnego końca.*

*Ja ostatnio bardzo byłem zajęty. Pisałem różne artykuły, w których opracowałem materiał zdobyty w mych podróżach. Wkrótce po moim powrocie starałem się znaleźć czasopismo, które by zechciało przyjąć artykuł o Pańskim wspaniałym dziele wraz z krótkim życiorysem. „Osvěta" zamówiła ten artykuł, lecz wpierw musiałem posłać szkic opisu podróży z Łużyc, a dopiero po nim chcę zamieścić artykuł o Pańskiej mrówczej pracy i działalności etnograficznej. Artykuł swój dokończę w tych dniach i mam nadzieję, że już w maju albo w czerwcu będę mógł posłać Panu swoją pracę.*

*Rad bym zapytać o zdrowie Pańskie, ale nie chcę zajmować Panu drogiego czasu, który trzeba poświęcić sprawom ważniejszym niż korespondencja ze mną.*

*Na koniec proszę o łaskawe przekazanie moich ukłonów państwu Jasińskim, dalej pp. Estreicherowi, Bełcikowskiemu, Żegocie Paulemu.*

*Bardzo się zasmuciłem, gdy w jesieni przyszła wiadomość o śmierci H. Kirkora, a jeszcze więcej przejęła mnie wieść o Waszym sławnym J. I. Kraszewskim.*

*Chciałbym bardzo być w Krakowie w chwili, gdy prochy wielkiego męża będziecie składali na sławnym Wawelu.*

*Życzę Wielmożnemu i Wielce Szanownemu Panu wiele zdrowia.*

*Pozostaję z wyrazami wdzięczności oraz najgłębszego szacunku,*

*oddany*

*Ludwik Kuba*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 260—261.* Poděbrady 29/3 87.

[1] Kuba był w Krakowie latem 1886 roku w przejeździe na Ukrainę. Spotkał się wówczas z Kolbergiem, co wynika z późniejszej korespondencji i o czym wspomina w publikowanym przez siebie w r. 1930 w „Ludzie" na s. 73—77 artykule pt. *Moje styky z Oskarem Kolbergiem.*

[2] „Osvěta. Listy pro rozhled v umění, vědě a politice", czasopismo czeskie wychodzące w Pradze. W r. 1887 redaktorem i wydawcą był Vaclav Vlček.

[3] Podróż naukową na Łużyce odbył Kuba wiosną 1886 roku. Wrażenia z tej podróży opublikował w artykule pt. *Slepo. Obrázek z lužické pouti* zamieszczonym w „Osvěcie" 1887 čis 2 s. 157—160, čis. 4 s. 319—328.

[4] Zob. przyp. 2 do listu 1256.

[5] Adam Bełcikowski (1839—1909), historyk literatury i dramatopisarz. W l. 1866—1867 wykładał historię literatury polskiej w Szkole Głównej w Warszawie jako docent. W r. 1868 przeniósł się do Krakowa, gdzie w r. 1870 został docentem historii literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od r. 1876 był skryptorem Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego.. W r.

1887 (1 I) obchodzono w Krakowie jubileusz 25-lecia pracy literackiej Bełcikowskiego.

[6] Adam Honory Kirkor zmarł 23 XI 1886 r.

[7] Kuba ma tu na myśli śmierć Kraszewskiego, która nastąpiła w Genewie 19 III 1887 r. Zwłoki przewieziono z tymczasowego miejsca spoczynku na genewskim cmentarzu Plainpalais w dniach 1 IV — 5 IV do Krakowa, gdzie złożone zostały w grobach kościoła św. Stanisława na Skałce. Uroczysty pogrzeb odbył się 18 IV.

## 1328

### Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa

*Kraków, 16 IV 1887*

Szanowny Panie

Rozprawę Waszą *Sreća* wraz z odbitką z „Antrop[ologische] Mittheil[ungen]" (*Das Bauopfer*) [1] odebrałem przed kilku dniami i chciałem zaraz za nią podziękować, ale przeprowadzka [2] i ruchy w wielkanocne święta dziś dopiero pozwalają mi odpowiedzieć i wynurzyć Wam wdzięczność za łaskawą o mnie jak i o d[okto]rze Kopernickim pamięć, przy dedykacji, która dowodzi, jak dalece umiecie cenić i podtrzymywać węzły przyjaźni na wzajemnym opartej szacunku, a które, Bóg da, coraz bardziej ścieśniać się jeszcze będą z biegiem czasu między nami.

Rzecz o sreći przeczytałem i widzę w niej nowe i oryginalne poglądy na znaczenie szczęścia, pomyślności, doli, losu, przeznaczenia, które się wyrobiły u Słowian południowych pod wpływem i naciskiem wyobrażeń świata grecko-rzymskiego i własną z nich wytworzyły personifikację, jakkolwiek sądzę, że wątek do tych wyobrażeń przynieśli tam już ci Słowianie w czasie swych wędrówek z północy. Dowodem tego jest przytoczony przez Was na str. 42 ustęp z mego dzieła: „z kim się będziesz śratała", który uchodzi u nas za archaizm i przy uroczystych jedynie chwilach (jak np. w pieśni weselnej) słyszeć się daje. Jeszcze lepiej wyraża to w serii XVI str. 188 wiersz: Jedź z Bogiem, córuś, niech cię Bóg

śrata, Ładо! — Niech cię Bóg śrata, dolą dobrą da, Ładо! — Toż samo i na str. 221 nr 279 oraz na str. 240 nr 355. Powiedzieliście sami, że rozprawa Wasza nie wyczerpuje wcale przedmiotu i że na ten temat dałoby się wiele jeszcze napisać.

Mają też z tym związek i czasowniki: rajić, zrajić (swatać), stręczyć. Jednakże to, coście w niej opracowali, daje już dokładny obraz rzeczy, który w szczegółach jedynie mógłby jeszcze być wykończony, czego, mam nadzieję, dopełnicie w przyszłości.

Życząc, aby rozprawa, tak sumiennie opracowana, zyskała jak największe koło czytelników i znalazła uznanie, na jakie ze wszech miar zasługuje

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 218.* Krak. 16 Kwiet 87. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Krauss.

[1] Krauss F. S. *Das Baupfer bei den Südslaven.* Wien 1887.

[2] W r. 1886 Kolberg mieszkał przy ulicy Warszawskiej 4, zaś w połowie r. 1888 przy ulicy Pędzichów 3. Nie udało się ustalić, gdzie przeprowadzał się dwukrotnie w r. 1887, o czym wspomina także w liście do Hoffa z 19 XII 1887 r. (zob. list 1369). Wszystkie listy z tego okresu adresowane są do księgarni Friedleina.

## 1329

### Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 16 IV 1887*

Dični moj préjatelju, čestiti poočime moj

Vi ste me svojim listamcem posvema razveselili, jer vidim, da sam Vam ugodio. Vas i našega miloga i ljubeznoga Kopernickoga nikada ja ne mogu dosta počastiti, jer ste me Vi zaista prejateljski susretali, ocjenjivajući moj skromni rad po vjeri i duši. Hvala Vam obojici od svega srca.

Svakako bi ja bio *Sreću* bolje obradió, al' mi ne bijaše u Mitt. dano prostora, jer u društvu antropološkom ima dosta ljudi, te zaziru od slavenštine, a i mene ne trpe, jer sam čifut

(jakudija). Znate i ta je velika neprilika, što nejmam da se baš s nikim posavjetujem, pišući i djelajući.

Ja sam bio onome nesretniku, Jagiću, pokazao prošle jeseni *Sreću*. Zadržo je u sebe tri puna mjeseca, pa mi je vratio rekau, da se ja toga posla okanim već da ja radje pišem u beletrističke novine (gazete), jer da čifuti ne znadu pisati znanstveno. Eto, vidiš, tako gavori slavista!

Pravo velite, da su Južni Sloveni iskricu onijeh vjerovanja u *Sreću* već sobom ponijeli sa sjevera. Dobro spomenuste i besjedu poljačku „šratać": Ako budem ikada opet proturivao istu raspravu, ja ću pobolje to iznijeti. Trebalo bi, svakako, da koji narodoslovac poljacki, skroz vjest Vašemu radu, o istim vjerovanjima stane raspravljati.

Meni valja sada ponajprije da opet koju hiljadicu stihova guslarskih pjesama proturim [1]. Znadem, da ćete se diviti ljepotama junaka i vitezova-muhamedovaca — Slavenâ.

Proeporučite me gosp. Kopernickome, pa budite zdravo i veselo!

Svako Vam želi dobro od Boga i dobru sreću, Vaš, Vam vijerni posinak

Krauss

*Sławą okryty mój przyjacielu, czcigodny mój ojcze przybrany*

*Listem swym sprawił mi Pan dużą przyjemność, wynika z niego, że Panu dogodziłem. Tak Pana, jak i naszego kochanego i uprzejmego Kopernickiego nigdy nie będę mógł odpowiednio uczcić za to, że wobec mnie obaj postępowaliście naprawdę po przyjacielsku, oceniając moją skromną pracę w myśl prawdy i sumienia. Z całego serca wam obydwu dziękuję.*

*Niewątpliwie byłbym moją „Srećę" lepiej opracował, ale mi nie dano tu możliwości, bo w Towarzystwie Antropologicznym jest sporo osób, które stronią od Słowiańszczyzny, a mnie nienawidzą, bo jestem Żydem. Pan przecież wie o moich ciężkich kłopotach i że nie mam nikogo, u kogo mógłbym zasięgnąć porady tak w mojej twórczości, jak mojej pracy.*

*Temu nieszczęsnemu Jagičovi przedłożyłem ubiegłej jesieni moją „Srećę". Zatrzymał ją u siebie na okres trzech miesięcy i oddając mi ją stwierdził, żebym z tego rodzaju pracy zrezygnował, żebym raczej pisał powiastki do gazet, bo, jak stwierdził: Żydzi nie umieją naukowo pracować. Oto przykład, jakie stanowisko zajmują slawiści.*

*Ma Pan rację, że Słowianie Południowi przynieśli zarodek wierzeń w boginkę szczęścia — z północy. Słusznie Pan przytacza polskie słowo: śratać. Jeżeli jeszcze kiedykolwiek zdobędę się na tego rodzaju pracę — będę umiał lepiej to uzasadniać. W każdym razie byłoby dobrze, gdyby którykolwiek etnograf polski, obeznany z Pana pracami, podjął się opracowania tychże wierzeń.*

*Obecnie muszę przede wszystkim wydać z tysiąc wierszy pieśni gęślarskich. Nie wątpię, że Pan będzie podziwiał piękno pieśni o junakach i rycerzach Muzułmanów — Słowian.*

*Proszę, niech Pan mnie przypomni p. Kopernickiemu. Niech Pan się trzyma zdrowo i wesoło. Życzę Panu wszystkiego najlepszego i wszelkiej pomyślności.*

*Wierny Panu syn przybrany*

*Krauss*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 219.* Wien VII Hofstallstr. 5. 16/IV 1887. *Pod tekstem listu notatki Kolberga pochodzące z późniejszego okresu:* Dr Fr. Krauss. Posłałem 16/10 88 „Lud" XXI, „Mazowsze" IV.

[1] W r. 1887 Krauss wydał w Wiedniu *Die Wahlbrüder. Ein mohamedanisches Guslarlied aus der Hercegovina.*

## 1330

## Oskar Kolberg do Józefa Plebańskiego

*Kraków, 25 IV 1887*

Szan[owny] Panie

W liście swym z d[nia] 12 marca doniosłeś mi Sz[anowny] Pan, iż replikę moją posłałeś p. Biegeleisenowi i czekasz na jej zwrot i na jego odpowiedź, ażeby obie te rozprawy, o ile miejsce na to pozwoli, zamieścić w jednym i tym samym zeszycie „Biblioteki Warsz[awskiej]" lub też, gdyby były za długie, zaproponować drukowanie ich w osobnym dodatku, jako rzeczy (wedle Pańskiego zdania) bardziej osobistych niż naukowych dotyczące kwestii. Powiedziałeś zarazem, że jak tylko odbierzesz odpowiedź Biegeleisena, nie omieszkasz zawiadomić mnie o jej treści.

Ponieważ upłynęło od tego czasu już 6 tygodni, a ja zawiadomienia nie odbieram, przeto przypuszczać muszę, że p. Biegeleisen nie odesłał jeszcze Panu owej repliki, jak i swojej odpowiedzi. A w

takim razie racz go Pan do tego przynaglić, a następnie (po odebraniu odpowiedzi) mnie zawiadomić, jakie w tej sprawie druku powziąłeś postanowienie, lub też, gdybyś drukować repliki nie miał, zwrócić mi takową zechciał w jak najkrótszym czasie.

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 254.* Krak. 25 Kwietn. 887. *Brulion listu.*

## 1331

### Oskar Kolberg do Bibianny Moraczewskiej

*Kraków, 28 IV 1887*

Szanowna Pani

Posłuszny napomnieniu Sz[anownej] Pani danemu w zeszłorocznym liście [1], ciągnę dalej jeszcze taczkę życia swego i pracując po dawnemu, stawam znów do apelu i posyłam Jej 5 egzempl[arzy] tomu III dzieła mego o Mazowszu, z którymi racz się Sz[anowna] Pani rozporządzić tak jak z poprzedzającymi. Ponieważ czarny Szulc (którego mi szczerze żal, a którego strata wielce dla nauki jest dotkliwą [2]) odbierać już mych prac nie będzie, przeto upraszam przeznaczony dla niego egzemplarz doręczyć łaskawie p. Dembińskiemu. W przedmowie do dzieła niniejszego odpieram niektóre z czynionych mi przez kogoś w „Dzien[niku] Pozn[ańskim]" (ze stycznia r. z.) zarzuty [3], pozostawiając inne dla braku czasu sądowi potomności bez względu, czy ten będzie łagodny, czy surowy, a zawsze w przekonaniu, że pracę moją nie poczytają [za] całkiem marną zbieraninę.

Jakże w tym roku ze zdrowiem Sz[anownej] Pani, o którego zachowanie ja znów upominam się najsolenniej, wiedząc, jak bardzo ono dla naszej społeczności jest pożytecznym, zwłaszcza w okolicznościach obecnie przygniatających tę biedną Wielkopolskę, mimo pozornych, jakie się jej niby robi, ustępstw pod jednym tylko, tj. religijnym, względem, ale w niczym nie poprawiając narodowych i ekonomicznych stosunków, które, owszem, w coraz opłakańszym przedstawiają się stanie [4].

Ja, dzięki Bogu, mimo lat, dosyć się jeszcze krzepko trzymam i mieszkam tu teraz u biednych pp. Jasińskich z Marcinkowa, którzy są jedną z ofiar nie tylko pruskiej gospodarki, własnej nieoględności, ale niestety i zawiści, i twardości ziomków także, boć i p. Wanda [5] wie dobrze, co z jej majątkiem zrobiły (co najsmutniejsze) banki nasze. Po tak świetnie odbytym pogrzebie Kr[aszewskiego], do których to czynów * Kraków patrio[tyczny] zawsze jest skorym, robią się tu przygotowania do Wystawy, gdzie i etnografia ma figurować — do czego * i mnie także * wezwano. Wszakże wyznać muszę, że mimo chęci popierania tej sprawy, nie mam do niej wielkiego zaufania, bo zdaje mi się, jakoby jakaś chmurna nad tym wszystkim unosiła się atmosfera, której żadne rozumowania rozproszyć nie są w stanie.

Zasyłając ukłony p. Niegolewskiej i wszystkim znajomym, pozostaję wiernym zawsze przyjacielem i sługą

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 224.* Krak 28 Kwietn 87. *Brulion listu napisany na kopercie. Nad tekstem notka Kolberga:* Moraczewska.

* *wyraz w rkp. skreślony*

*—* *słów tych obecnie w rkp. brak; napisane były na odklejonym później znaczku; znane są z odpisu wydawcy.*

[1] Zob. list 1261 z 20 IV 1886 r.

[2] Kazimierz Szulc zmarł w Poznaniu 27 III 1887 r. Nekrologi zamieściły m. in. „Dziennik Poznański" 1887 w nr 71, 74 oraz „Kurier Poznański" 1887 w nr 71.

[3] „Dziennik Poznański" z r. 1886 i 1887 nie zawiera żadnej recenzji o dziele Kolberga. Z polemicznej wypowiedzi Kolberga w „Przedmowie" do cz. III *Mazowsza* (DWOK T. 26) na s. VIII i n. wynika, że dotyczyła ona cz. I *Mazowsza*.

[4] Kolberg przypomina tu sprawy poruszane już uprzednio w listach Moraczewskiej (zob. listy 1251 i 1261, oraz przypisy do nich). W r. 1887 nie wydano nowych aktów prawnych w tym zakresie, ale realizacja ustaw z r. 1886 coraz bardziej pogarszała sytuację Polaków w zaborze pruskim. Pozorne zaś ustępstwa wobec katolików niwelował fakt, że biskupem był J. Dinder, Niemiec, który współdziałał w realizowaniu programu germanizacyjnego.

[5] Mowa o Wandzie Niegolewskiej.

1332

## Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga

*Warszawa, 26 V 1887*

Zapomogi, które Szanowny Pan od lat kilku otrzymuje z decyzji Komitetu zarządzającego Kasą Pomocy, pochodzą z procentów od funduszu wieczystego imienia Jana Nepomucena Jaśkowskiego. Ponieważ zapomóg tych Szanowny Pan używa na ogłaszanie drukiem kolejnych tomów dzieła pn. *Mazowsze* i na nich zaznacza, że wydane są z zapomogi Kasy Pomocy Naukowej, przeto, celem należnego pamięci zapisodawcy uczczenia i wyraźnego odróżnienia od zapomóg udzielanych z bieżących funduszów Kasy, Komitet uprasza, aby Szanowny Pan zechciał łaskawie na tomie następnym, w miejsce dotychczasowego napisu, pomieścić następujący:

„Wydanie z funduszu imienia J. N. Jaśkowskiego, będącego w zawiadywaniu Kasy pomocy naukowej imienia J. Mianowskiego" [1].

Wiceprezes Komitetu: Dr Ignacy Baranowski [2]
Członek Komitetu, Sekretarz: Konrad Dobrski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 117.* Warszawa, d. 26 Maja 1887 r. *Nadruk:* Komitet Zarządzający Kasą Pomocy imienia dra medycyny Józefa Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowem. *Liczba dziennika:* 35.

[1] Cz. IV i V *Mazowsza*, Kraków 1888 i 1890, (DWOK T. 27 i 28) nie zawiera na karcie tytułowej ani we wstępie żadnej informacji o zapomodze Kasy Mianowskiego udzielonej na wydanie tych tomów. Do decyzji takiej, wyrażonej w liście do Kolberga z 20 VI 1888 r. (zob. list 1392) skłonił Komitet zakaz cenzury nałożony w Królestwie na cz. II *Mazowsza* (DWOK T. 25), co mogło odbić się ujemnie na działalności Kasy jako nakładcy tego tomu.

[2] Ignacy Baranowski (1833—1919), lekarz, profesor uniwersytetu warszawskiego, współzałożyciel (1906 r.) i członek honorowy Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (od 1908 r.), dla którego rozwoju i działalności naukowej położył ogromne zasługi. Był członkiem Komitetu Kasy Mianowskiego.

1333

## Oskar Kolberg do Zygmunta Glogera

*Kraków, 1 VI 1887*

Szanowny Panie Zygmuncie

Po długiej stagnacji w naszej korespondancji odzywam się znów do Was, Szanowny Kolego po piórze, w interesie urządzić i otworzyć się tu u nas mającej we wrześniu wystawy, o której niejednokrotnie pewnie czytaliście w pismach warszawskich [1], a do ojców której i moją także personę powołać raczono wraz z innymi, bo z wystawą rolniczo-przemysłową ma się łączyć i etnografia. Na ostatnim posiedzeniu specjalnie ad hoc wyznaczony Komitet pod sterem dra Jakubowskiego [2] uchwalił, aby członkowie tegoż starali się o pozyskanie przez korespondencję pomocy osób obojej płci, mających wpłynąć korzystnie na pomyślny wystawy rozwój i, o ile możności, świetny zapewnić jej rezultat. Mnie się dostał w udziale miły obowiązek podżegnięcia Was do tej sprawy, a że Was znam jako jednego z najżarliwszych archeologii i etnologii uprawiaczy i popleczników, więc mam przekonanie, że bodziec mój najzupełniej będzie zbyteczny i ograniczy się na kilku słowach prośby, byleście tylko wiedzieli, o co chodzi.

Otóż chodzi nam tu o pozyskanie od Was lub za Waszym pośrednictwem pewnej liczby okazów wymienionych w programie, który ułożył dr Kopernicki, a który do niniejszego dołączam listu [3]. Raczcie mi tedy donieść, czy i w jakiej części zechcecie nam dostarczyć pożądanego materiału z Królestwa, a szczegółowo z Waszych stron, bo deklaracja taka wpłynie także na rozmiary i szerokość miejsca, jakie trzeba będzie wydzielić dla spodziewanych na wystawę okazów etnograficznych. Życzeniem by nadto było, ażeby przedmioty te już w ciągu lipca znajdowały się w Krakowie.

Mając tedy nadzieję, że nie odmówicie mojej prośbie i nagromadziwszy u siebie, jakoby w centrum, wszystko to, co by Wam się z okolic Waszych pozyskać udało, przesłać nam tego nie omieszkacie. Adres [...] *

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 93—94.* Kraków d. 1 Czerw. 87. *Brulion listu.*

* *zdanie nie dokończone*

[1] O przygotowaniach do Wystawy Krajowej informowała prasa polska wszystkich trzech zaborów. Doniesienie o niej podał także „Kraj" petersburski 1887 w nr 4 z 25 I (6 II) i nr 18 z 1 (13) V.

[2] Faustyn Jakubowski (1836—1898), prawnik, wiceprezydent miasta Krakowa. Był dyrektorem Wystawy Krajowej.

[3] Program Wystawy Etnograficznej nie zachował się w zbiorach Kolberga. Pełny tekst opublikowany został w artykule F. Hegera *Die Ethnographie auf der Krakauer Landesausstellung 1887* ogłoszonym w „Mittheilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien" 1888 T. 18 na s. 190—191.

1334

## Oskar Kolberg do Komitetu Kasy im. Mianowskiego

*Kraków, 19 VI 1887*

Czyniąc zadość życzeniu Szan[ownego] Komitetu Kasy pomocy im. Dra Mianowskiego, który reskryptem z d[nia] 26 maja b. r. n. 35 zawiadomił mnie, iż dla uczczenia pamięci zapisodawcy śp. Jaśkowskiego, z którego funduszu pobieram udzielaną mi od kilku lat zapomogę, pragnie, ażeby przy dalszym wydawnictwie *Mazowsza* okoliczność ta została wyraźnie wymienioną i na ten cel podaje odpowiednią formułę różną od dotychczasowych — mam zaszczyt odpowiedzieć, iż do życzenia Komitetu zastosować się będzie dla mnie obowiązkiem, a to tym milszym, że ceniłem zawsze nieboszczyka wysoko, znając go jako prawego obywatela kraju, utalentowanego poetę i rzeczy ludowych miłośnika.

Ponieważ jednak w poprzedzających tomach formuła ta nie była zachowaną, przeto ośmieliłbym się zapytać, czy by nie wypadało po formule wskazanej dodać w nawiasie: („Z którego to funduszu wydane także zostały tomy dzieła poprzedzające") — czy też poprzestać na udzielonej przez Komitet, jeśliby tenże osądził, iż dosyć będzie, gdy okoliczność powyższa zaznaczona będzie w rocznych swoich sprawozdaniach.

Przy tej sposobności niech mi wolno będzie upraszać Szan[ow-

nego] Pana, ażebyś raczył skłonić p. kasjera Deikego (który czeka może pod tym względem instrukcji) do łaskawego przesyłania przyznanych mi rat zapomogi wkrótce po inkasowaniu tychże, czy to, jak dawniej, wprost drogą przesyłki pocztowej na imię księgarza tutejszego D[aniela] E[dwarda] Friedleina, czy też za pomocą firmy Gebethner i Wolff (na ręce p. Roberta Wolffa). — Ta ostatnia droga oszczędza wprawdzie portorium, ale też i opóźnia nieco odbiór.

Pokwitowanie nadeślę zaraz po odebraniu przesłanej mi sumy.

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 186.* Krak. 19 Czerwca 87. *Brulion listu.*

1335

Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Kraków, 6 VII 1887*

Kochany Panie Józefie

Nie wiem, dla jakiej przyczyny już od tak dawna nie posyłamy sobie ani literki. Ale to już tak podobno bywa na całym naszym bożym świecie; raz się człowiek rozmacha i rozgaduje o byle czym, drugi raz siedzi jak mruk i milczy jak zaklęty. Obecnie tedy przerywam to milczenie, by Was pozdrowić i przesłać nowoukutą serię [1]. Czy mi na moją odezwę zechcecie dać odpowiedź lub nie, zależy to — równie jak bywało i u mnie — od różnych okoliczności, np. od Waszego zdrowia, czasu, usposobienia itd., na które to okoliczności mam wyrozumienie i które bynajmniej przywiązania do Was i zacnej Waszej towarzyszki życia nie zmieniają.

Przy tej sposobności powiem Wam cośkolwiek i o odbyć się tu mającej wystawie, o której dlatego nic Wam dotąd nie donosiłem, że horyzont polityczny nader z wiosną zachmurzony nie zdawał się dla niej rokować jakiegokolwiek powodzenia [2]. Obecnie wszakże sytuacja niby to się rozjaśniła (choć ruble wciąż spadają), więc wystawa przyjdzie do skutku, już dla tego samego, że mnóstwo do niej porobiono przygotowań i potrzebne wzniesiono na bło-

niach budynki. Gra tu, jak widzicie, pewną rolę i etnografia. Nie namawiam Was jednakże do składania deklaracji i robienia przesyłek okazów, bo wszystko to dokonywać winien wystawca własnym kosztem i staraniem, co by Wam niekoniecznie może było na rękę. Mimo to posyłam Wam program i deklarację w 2 egzemplarzach, z których jeden możecie udzielić komuś, np. Żurowskiemu [3] lub w Ustrzykach; deklaracje wszakże, jeżeli będą użyte, trzeba z wymienieniem przedmiotu odesłać za tydzień, a najdalej za dwa tygodnie do komitetu wystawy w magistracie. Kraiński obiecał także przysłać swój ser i masło, a dla etnografii (za osobną deklaracją) opończę i rańtuch. W każdym razie mam nadzieję, że będziecie ciekawi zobaczyć naszą wystawę i zjedziecie tu na początku lub w ciągu września, może nawet i z Waszą małżonką, co daj Boże. Wybiera się tu także i Kraiński (może i on wraz z żoną), oczywiście, jeżeli mu zdrowie, dziś bardzo podupadłe, dopisze.

U mnie wszystko się wlecze po dawnemu; kłopotów i pracy bez liku; wyjechać nigdzie nie mogę dla tych samych przyczyn, które mnie i w roku zeszłym trzymały w domu; zresztą trzyma mnie wraz z nimi i wystawa wkrótce się już mająca urządzać, a do komitetu której (w dziale etnograficznym) należę i czynną zapewne do niej będę musiał przykładać rękę.

A teraz bywajcie zdrowi, Kochany p. Józefie. Ściskam Was serdecznie, a Waszej pani całuję rączki, które niechaj raczą skreślić jeszcze kilka przesądów i piosnek Sobótkowych, jeżeli takowe zdybać się jeszcze od kogokolwiek dadzą. Wasz stary amicus

OKolberg

---

*B. J. 6701, k. 306—307.* Kraków 6 lipca 87. *Oryginał listu. Brulion znajdował się w zbiorach Bibl. PAU 2030, t. I k. 36.*

[1] Mowa o cz. I *Radomskiego*, Kraków 1887, (DWOK T. 20).

[2] Zob. przyp. 1 do listu 1316.

[3] Postać nie zidentyfikowana.

1336

## Bibianna Moraczewska do Oskara Kolberga

*Poznań, 11 VII 1887*

Szanowny Panie

Okazja, która zabrała 24 m[arki] za cztery egz[emplarze] III tomu *Mazowsza*, aby je złożyć w księgarni Friedleina, nie miała już czasu zaczekać na moją odpowiedź na list Pana. Z prawdziwą przyjemnością dowiaduję się z niego, że się Pan „trzymasz krzepko" — co też poświadczają wydawane obszerne prace Jego pióra.

O znajomych tutaj Panu nie mogę tak pomyślnych przesłać wiadomości; byliśmy mocno zaniepokojeni stanem zdrowia p. Kaź[mierza] Jarochowskiego, co tylko opuściła go częściowo ciężka niemoc ciągłego zadyszania; panu Dobrowolskiemu zagrażała zupełna ślepota, przez kilka tygodni nic nie widział, wzrok dotchnięty lekkim paraliżem, starania lekarzy wielce go już umocniły; p. Bentkowski wychudł, osłabł, cierpienie piersiowe — obecnie jest w Saltzbrun, nie chcąc dalszej podróży odbywać.

Czarny Szulc chorował krótko, zgasł spiesznie, podobno powrócił osłabiony z pobytu około całego roku w Bułgarii, właśnie w chwilach walk z Serbią i katastrofy Batenberga [1]. Brak tam dotąd wygód, do jakich nawykliśmy, trzeba każdą opłacać drogo, pobyt tam był za kosztownym dla rodziny Szulca, majątek się uszczuplił znacznie. Lecz jedynaczka, córka bardzo uzdolniona i energiczna, pracuje jako nauczycielka przy wyższej żeńskiej szkole, słyszę, że i w piśmiennictwie [2].

P. Niegolewska mieszka z matką, zdrowa i czynna w sprawach miłosierdzia. Dochody ma takie, iżby starczyły na prowadzenie własnego domu, lecz postanowiła pierwej pozałatwiać pozostawione interesa po mężu.

Nie poruszając innych spraw z ciężkiego publicznego naszego życia, dotchnę Banku Ziemskiego (ratunkowego) [3], miejscowe kwoty kilkotysięcznych marek wpływają ciągle do kasy, z innych dzielnic nie słychać o solidarności, większą sumę, bo 100 000 m[arek] zaofiarowała p. z Czartoryskich Działyńska — jedyna. Raz po raz do-

chodzą do nas zarzuty, iż sami właściciele ziemscy winni upadkowi. Niewątpliwie jest w tym jakaś prawda, chociaż główną przyczyną położenie polityczne, usuwające od wszelkich innych środków egzystencji, jak gospodarka ludzi średniomiennych a wykształconych. Stąd kupna lub dzierżawy z małymi kapitałami, a obecne trudności agronomiczne sprowadzają upadki na tych, co ich przetrwać nie mogą. Ludności polskiej, jak stwierdzają statystyki doroczne, nie ubywa, większe obszary ziemi tylko przechodzą na niemiecką, stąd proletariat dawnych właścicieli zastraszająco wzrasta. Potomstwo ich rozpływa się w niższych warstwach.

Co tylko dowiaduję się z pism o nowej pracy Sz[anownego] Pana *Radomskie*[4]. Mimo mej szczerej chęci służenia w rozprzedaży, przewiduję, że nabywców nie znajdę, źle zrozumiana oszczędność bywa zastosowaną nawet do zakupna książek.

Zechciej Pan przyjąć wyrazy mego dla Niego szacunku i uczuć przyjaźni.

B. Moraczewska

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 311—312.* Poznań 11 lipca 1887. Hotel Francuski. *Jest to ostatni list Moraczewskiej do Kolberga (zmarła 7 X 1887 r.).*

[1] W wyniku walk narodowo-wyzwoleńczych w latach 1875—1876 oraz wojny turecko-bałkańskiej w r. 1877—1878 Bułgaria uzyskała samodzielność. W r. 1879 królem został spokrewniony z rodziną carską Aleksander Battenberg. Wkrótce doszło do ostrego zatargu między nim a caratem. Jednocześnie za panowania Battenberga Bułgaria przeżywała w latach 1885—1886 wojnę z Serbią. W rezultacie na skutek zamachów organizowanych przez przeciwników króla Battenberg musiał ustąpić w r. 1886.

[2] O pracach literackich Marii Szulcówny brak informacji.

[3] Bank Ziemski, założony w Poznaniu na początku 1887 r. jako towarzystwo akcyjne przez 30 akcjonariuszy rekrutujących się z kupców, właścicieli fabryk i właścicieli ziemskich Wielkopolski, miał na celu obronę polskiej własności ziemskiej przed kolonizacją niemiecką w zaborze pruskim. Do jego zadań należało pośredniczenie w zaciąganiu pożyczek hipotecznych, w nabywaniu, wydzierżawianiu i parcelacji ziemi, regulowanie hipotek oraz sprzedaż, nabywanie, parcelowanie i wydzierżawianie ziemi Polakom. Zarząd składał się z dyrektora: Władysława Jerzykowskiego, kupca poznańskiego, oraz z 5-cio osobowej rady nadzorczej.

[4] Anons wydawniczy o ukazaniu się cz. I *Radomskiego*, Kraków 1887, (DWOK T. 20) podał „Dziennik Poznański" 1887 w nr 155 (z 10 VII). Mylnie oznaczona została tam numeracja tomów: *Radomskie* cz. I stanowi 20 tom *Ludu*, a nie cz. I tomu 23.

1337

Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 15 VII 1887*

Miodragi poočime

Opet ste me obveselili! Najsrdačnija Vam hvala i na XX-toj knjizi Vaseg divong *Luda*. Boże moj! Hoću li ja Vas ikada dostići radom i marom! „Nij' junaka, ko starca Novaka!"[1]

Da ste mi vazda zdravo i veselo!

Ljubi Vas u skuti i ruku, Vaš zahvalni posinak

Krauss

*Najmilszy ojcze przybrany*

*Znowuż mi sprawił Pan uciechę! Z całego serca dziękuję za 20 księgę przecudnego „Ludu". Boże mój, czy ja kiedy dorównam Panu w pracy i pilności! „Nie ma junaka — nad starca Novaka".*

*Oby Pan był zawsze zdrowy i zadowolony.*

*Całuję rąbek Waszego okrycia i rękę,*

*wdzięczny Panu syn przybrany*

*Krauss*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 220.* Wien VII. Neustiftg. 12. 15/VII 1887. *Adres:* An Hochwohlgeb. Herrn Oskar Kolberg. Ethnograph in Krakau, Friedlein'sche Buchhandlung.

[1] Cytat z pieśni ludowej.

1338

Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga

*Warszawa, 11 VIII 1887*

Szanowny Panie

Winienem Panu odpowiedź na jeden punkt listu Sz[anownego] Pana z d. 19 czerwca b. r.

Zapytuje Sz[anowny] Pan mianowicie, czy zmienionego na następujących tomach *Mazowsza* objaśnienia o funduszu, z jakiego wydawnictwo postępuje, nie należałoby bliżej objaśnić, że i poprzednie tomy z tego samego funduszu wydane zostały.

Otóż imieniem Komitetu Kasy mam zaszczyt uprzejmie prosić Sz[anownego] Pana, byś zechciał dodatku tego zaniechać na okładce i karcie tytułowej, gdyż i tak objaśnienie o funduszu wydawniczym jest dosyć długie w nowej redakcji.

Natomiast byłoby bardzo pożądaną rzeczą, by okoliczność ta mogła się ujawnić w jakiej przedmowie, wstępie czy tp. dodatku przy następnym lub dalszym jakim tomie. Uczyniłoby się zadość sprawiedliwości, wykazując zasługę śp. Jaśkowskiego.

Z wysokim poważaniem

K. Dobrski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 118.* Warszawa d. 11/VIII 1887. *Nadruk:* Kasa pomocy imienia dr medycyny Józefa Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowem.

**1339**

Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga

*Sandomierz, 20 VIII 1887*

Drogi, Kochany Stryju

I znowu parę miesięcy upłynęło, jak list Twój ostatni odebrałam, nie zebrawszy się dotąd na odpowiedź; czas przy zajęciu i kłopotach przechodzi tak szybko, a jednak, Drogi mój Bracie, wierzaj mi, proszę, iż często, bardzo często myślę o Tobie, o tych latach minionych, któreśmy przepędzili u boku najdroższej nam po Bogu osoby, myślą nieraz przypominam sobie jej troskę o Ciebie, o Twoje ciepłe ubranie, i żałuję, że nie mogę mieć Cię przy sobie, by ją w tym zastąpić.

Drogi mój Stryjaszku, czas wystawy się zbliża i Ty tam pewnie biegasz i troskasz się około działu Twego, miałam nadzieję, że w

tym czasie i ja będę mogła Cię odwiedzić, ale widzę, że z tego nic nie będzie, może później, zimą, gdy kolej już na dobre od nas do Was chodzić będzie [1], tymczasem patrzę się na nowy banhof i wysyłam tęskne za Tobą i o Tobie wspomnienia. Podróż stąd do Krakowa obecnie jest bardzo kosztowną, sądzę, że koleją będzie daleko taniej. W tym roku mieliśmy rozmaite i całkiem niespodziewane wydatki, najprzód nasza przeprowadzka, a potem długa choroba i śmierć jednej z córek mego męża [2]; była już wprawdzie zamężną, ale on strasznym wydatkom podołać nie mógł, a trzeba było ratować matkę dzieciom. Ja sama kilka tygodni byłam przy niej w Radomiu, przy mnie umarła, a ponieważ człek zawsze coś dla swej pozycji w świecie poświęcić musi, trzeba było i stosownie ją pochować. Po śmierci jej mąż i troje biednych sierotek przyjechali trochę pocieszyć się u nas, on bawił miesiąc, dzieci dwa, a najstarszą nawet, w wieku Walci, pozostawiliśmy u nas, by razem z naszą nauki pobierała. Tonia moja skończyła 4 klasy gimnazjalne, ale dalej już posyłać jej nie będę, bo jak obecnie dla nas jest to zbyt kosztowne (gimnazjum w Sandomierzu jest tylko 3-klasowe), a pożytku niewiele; skończywszy klas siedm, mało zna albo prawie tyle co nic fr[ancuski] i niemiecki język, a posady rządowej jako kotoliczka dostać nie może; nie wolno jej nawet w zakładach prywatnych udzielać jedynego przemiotu, jaki rzeczywiście nauczyć się może, tj. języka rosyjskiego [3]. Do czegoż prowadziłaby ją cała ta nauka przepłacona kosztem zdrowia i tak niezmiernie wątłego, i tylu innych ofiar? — Myślę więc najprzód przygotować ją do egzaminu na nauczycielkę, nie zaniedbując obcych języków i muzyki, a potem lat choćby dwa, jeżeli Bóg pozwoli, poświęcić na wykształcenie jej w innych przedmiotach, zanim ją się puści w świat za chlebem. Ach, Drogi Stryju, boleśnie to pomyśleć, że się dziecku lepszej doli dać nie może. Projektuję tymczasem posłać ją jeszcze do Warszawy, do Jasińskiego, zdaje mi się, że koniecznie gorset higieniczny włożyć jej potrzeba i oszczędzam się, jak mogę, aby na to potrzebny fundusz uzbierać. Lola parę tygodni, to jest lipiec, przepędziła u nas; zmieniła się bardzo na korzyść, zrobiła się bardzo pracowitą i gospodarną. Władek jeszcze aplikuje w telegrafie bez pensyj, trzeba więc ciągle o nim myśleć, inaczej umarłby z głodu. Za wyświadczone dobrodziejstwo Kozłowskiemu serdecznie Stryjowi Ko-

chanemu dziękuję. Czy też pisała do Stryja Sobolewska? Całuję Cię, Kochany Bracie, jak najserdeczniej i polecam się pamięci Twojej

Karolina

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 281—282.* Sandomierz, d. 20 Sierpnia 1887.

[1] Zob. przyp. 1 do listu 1315.

[2] Postać nie zidentyfikowana, o zgonie tym brak informacji.

[3] Języka rosyjskiego nawet w prywatnych szkołach wolno było uczyć tylko Rosjanom.

## 1340

### Walentyna Kolberg do Oskara Kolberga

*Sandomierz, 23 VIII 1887*

Kochany Stryju

Bardzo mi tęskno bez Stryja i chciałabym jak najprędzej Go zobaczyć, uściskać i pocałować w rączki, ale cóż, kiedy nie mogłabym przyjechać, gdyż nauki rozpoczynają się za dni kilka. Ale gdyby Stryjaszek przyjechał, to byśmy się wszyscy cieszyli, ja teraz dostałam promocję, pochwałę do pierwszej klasy; mnie ciągle się przypomi[na], jakeśmy po Krakowie chodzili ze Stryjaszkiem. Uczę się grać i muzyka przychodzi mi z łatwością, ale że mnie Ojciec sam uczy, więc nie zawsze mam lekcję, gdyż Ojciec nie ma czasu. Nie będę dłużej Stryjaszka nudziła moim listem, gdyż nie mam już co pisać. Całuję Stryja po tysiąc razy. Bardzo, ach, bardzo bym się cieszyła, gdybym mogła zobaczyć Kochanego Stryjaszka. Całując jeszcze raz Stryjaszka i proszę, żeby Stryjaszek choć kilka słówek do mnie napisał.

Kochająca Stryja bratanka, chrzestna córka

Walentyna Kolberg

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 48.* Sandomierz dn 23/8 1887 roku.

1341

## Antonina Kolberg do Oskara Kolberga

*Sandomierz, 23 VIII 1887*

Kochany Stryjaszku

Dawno już zbierałam się pisać do Kochanego Stryja, ale przez kilka tygodni po powrocie moim z Radomia, gdyż tam byłam w gimnazjum, byli u nas goście, tak że nawet do listu zabrać się nie było podobna. Nie uwierzy Stryjaszek, jak mi tęskno do Niego, chciałabym się z nim zobaczyć jak najprędzej i pogadać o wszystkich radościach i zmartwieniach, jakie w ciągu czasu, w którym nie widzieliśmy się, miały miejsce, a nade wszystko wspomnieć o nieboszczyku Ojcu najdroższym, którego mi na każdym kroku brak i którego pamięć przechowa się zawsze w moim sercu. Ja teraz miałam zmartwienie, gdyż miałam jechać do Warszawy i kazać zrobić gorset na moją łopatkę, która choć nie bardzo widocznie, ale zawsze trochę wystaje, tymczasem p. Roman Jasiński, który dotąd mnie leczył, zachorował na zapalenie płuc, więc o wyegzaminowaniu mnie nie ma mowy. Tego roku skończyłam cztery klasy gimnazjalne, a na przyszły rok zdam egzamin na nauczycielkę początkową, a potem trzeba myśleć o sobie, aby nie być na łasce przybranego ojca, który mi co prawda nie daje uczuć tego; cóż robić, już czas, teraz mam rok szesnasty, pora zapracować na siebie.

Nie uwierzy Stryjaszek, jak bym chętnie przyjechała do Krakowa — lecz brak materialny nie pozwala na to. Niech Stryjaszek nie zapomina o mnie i będzie łaskaw napisać, jak z Jego zdrowiem i jak Mu się w Krakowie powodzi.

Całuję rączki Kochanego Stryja i pozostaję na zawsze kochającą Go siostrzenicą

Antonina de Kolberg — Kołobrzeg

* Wczoraj od Mani [1] smutną miałam wiadomość, mąż jej bardzo był chory — obecnie ma się cokolwiek lepiej — wywiozła go na wieś, bo dalej dla braku sił wybrać się nie może. Krzyżuje to i moje

plany, co do Toni. Który doktor w Krakowie zajmuje się leczeniem skrzywionych kości? Gdybym wiedziała — że w Krakowie gorset drożej kosztować mnie nie będzie — może bym się tam łatwiej wybrać mogła, jak do Warszawy. Całuję i ściskam Stryja serdecznie

Karolina *

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 21—22.* Sandomierz dn 23 sierpnia. *Na ustalenie daty rocznej oraz na lokalizację w zbiorze pozwala związek treściowy z listami poprzednimi (1339 i 1340).*

*—* *dopisek Karoliny*

[1] Tj. Marii, żony Romana Jasińskiego.

1342

Komitet Wystawy Krajowej do Oskara Kolberga

*Kraków, bd.*

Komitet Wystawy Krajowej Rolniczo-Przemysłowej
oraz Sztuki Polskiej
w Krakowie
ma zaszczyt zaprosić
Wielmożnego Pana Oskara Kolberga
członka Komitetu Wystawy Krajowej
na uroczyste otwarcie Wystawy odbyć się mające
w dniu 1 września 1887 r. o godzinie 9 rano.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele Najśw. Panny Marii, po czym zaproszeni udadzą się na plac Wystawy.

Kartę wstępu załączamy.

W imieniu Komitetu:
Prezesi:
Artur hr. Potocki Dr Feliks Szlachtowski

Dyrektor: Dr Faustyn Jakubowski
Sekretarz: Ludwik Zawiłowski [1]

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 323. Drukowane zaproszenie bez miejsca i daty. Na umieszczenie go w zbiorze pozwala data otwarcia wystawy.*

[1] Ludwik Zawilowski, radca magistratu miasta Krakowa.

## 1343

### Prezydium Komisji sędziów Wystawy Krajowej do Oskara Kolberga

*Kraków, 6 IX 1887*

W[ielmoż]ny Kolberg

w .....
poczta .....

Jako Członka komitetu sędziów dla działu III grupy 30 Wystawy [1] Krajowej roln[iczo]-przemysłowej w Krakowie mamy zaszczyt zaprosić W[ielmożne]go Pana, ażebyś raczył przybyć w niedzielę d[nia] 11 września 1887 r o godzinie 9-tej przed południem na plac Wystawy i zgłosić się tam łaskawie w pawilonie przemysłu domowego dla rozpoczęcia czynności.

Z poważaniem

Włodzimierz hr. Dzieduszycki m[anu] p[roprio]
Przewodniczący komisji sędziów

K. hr. Scipio [2] m[anu] p[roprio]
T. Merunowicz [3] m[anu] p[ropiro]
Sekretarze

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 88—89.* Kraków, dnia 6 września 1887. *Nadruk:* Prezydium Komisji Sędziów Wystawy Krajowej Rolniczo-Przemysłowej w Krakowie 1887. *Liczba dziennika:* 2864.

[1] Grupa 30 Wystawy to przemysł domowy, dział III obejmował żywność i napoje.

[2] Karol hr Scipio, dyrektor Banku Galicyjskiego dla spraw handlu i przemysłu.

[3] Teofil Merunowicz (1845—1916), polityk i publicysta, poseł na Sejm Krajowy galicyjski i do parlamentu austriackiego, wiceprezydent miasta Lwowa. Autor kilku prac o charakterze socjologicznym.

1344

Teofil Merunowicz do Oskara Kolberga

*Kraków, 13 IX 1887*

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Wieczorem dziś muszę odjechać, a polecono mi napisać protokół dzisiejszego posiedzenia sędziów grupy 30 (przemysł domowy). Bez sprawozdania sekcji IV-tej [1] nie mogę tego protokołu napisać, dlatego ośmielam się prosić, ażeby W[ielmożny] Pan Dobrodziej był łaskaw udzielić mi tego aktu na dziś, a jutro rano będzie on na powrót w rękach p. Rebczyńskiego [2].

Z najgłębszym uszanowaniem

Teofil Merunowicz

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 28—29.* 13/9 1887.

[1] Sekcja IV Wystawy Etnograficznej obejmowała odzież i obuwie.

[2] Władysław Rebczyński (1836—1905), dyrektor Muzeum Przemysłowego Miejskiego we Lwowie.

1345

Karol Scipio do Oskara Kolberga

*bm., 17 IX 1887*

Wielmożny Panie

Z polecenia J[ego] E[kscelencji] Hr. Dzieduszyckiego upraszam W[ielmożneg]o Pana o łaskawe przybycie dziś o czwartej po południu na Wystawę dla osądzenia zapomnianych wyrobów z żelaza.

Z poważaniem

K. Scipio

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 87.* 17/9 87. *Pod tekstem listu notka Kolberga:* Scipio.

1346

## Oskar Kolberg do Józefa Plebańskiego

*Kraków, 3 X 1887*

Szanowny Panie

W dniu 12 lutego r. b. posłałem Sz[anownemu] Panu replikę na recenzję Biegeleisena z grudnia r. z. — wskutek czego odebrałem odpowiedź Jego w d[niu] 3 marca, iż replika ta mogłaby być drukowaną jedynie w skróceniu i to — wraz z kontrrepliką recenzenta. Propozycji tej, jak Panu wiadomo, nie przyjąłem i wskazałem tego powody. W d[niu] 12 marca doniosłeś mi Sz[anowny] Pan, że replika została posłaną Biegeleisenowi, a po nadejściu jego odpowiedzi nie omieszkasz zawiadomić mnie o jej treści i o postanowieniu redakcji co do druku.

Nie odbierając odtąd żadnych wiadomości, chociaż upominałem się o takowe w d[niu] 25 kwietnia, 27 maja i w drodze prywatnej, bom nie przypuszczał tak długiej pauzy w tej polemice, sądziłem, że rzecz cała, zbywana milczeniem — nie oskarżam tu nikogo o złą wolę — ugrzęzła gdzieś bez wieści, a przynajmniej, że z niepojętym traktowana lekceważeniem, odroczoną została ad calendas graecas.

Mimo to czekałem jeszcze czas jakiś na list od Sz[anownego] Pana, lecz na próżno. Wreszcie choroba oczu i żołądka, która mnie przez parę miesięcy trapiła i na kurację, i bezczynność skazała, choć nie uwolniła od pewnych zajęć przy wystawie krakowskiej — skierowała moje myśli ku innym sprawom — i stała się przyczyną, iż o replikach i duplikach zupełnie niemal zapomniałem.

Obecnie wszakże dowiaduję się z ust Dra Kopernickiego, że Sz[anowny] Pan doniosłeś mu, jako odebrawszy nareszcie ze Lwowa replikę i kontrreplikę wzmiankowaną (na której napisanie potrzebował p. Biegeleisen aż pół roku czasu), przedstawić je zamierzasz Komitetowi redakcyjnemu do załatwienia w sposób, jak tego będzie wymagało dobro nauki, a nie jak pragną autorowie, dla których „Biblioteka" za arenę do osobistych utarczek literackich służyć nie może.

* Owóż ja z mojej strony, uważając całą tę polemikę za zbyt opóźnioną, więc dziś już niepotrzebną, upraszam Szan[ownego] Pana o zaniechanie onej i o zwrot mego rękopismu *.

W oczekiwaniu tedy, że Sz[anowny] Pan zastosujesz się do tej mojej woli jako autora i usuniesz z areny rzeczoną replikę — a tym samym zyskasz także tyle dlań pożądane miejsce do ważniejszych kwestyj, niż osobiste autorów sprzeczki — zasyłam wyrazy prawdziwego szacunku, z jakim pozostaję Jego sługą

O. Kolberg

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 255—256.* Kraków d. 3 Październ. 1887. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Plebański w Warsz.

*—* *Fragment ten został napisany i zredagowany przez I. Kopernickiego i stanowił poprawkę następującej, skreślonej w rkp., wersji Kolberga:* Otóż przypomniawszy mi w ten sposób moją styczniową replikę dałeś mi Sz. Pan do zrozumienia, iż należałoby obecnie odezwać się znów do niego w tym interesie. I dlatego też bez długiego namysłu postanowiłem, uważając dziś rzecz tę za zupełnie spóźnioną, replikę moją cofnąć i prosić Go o odesłanie mi takowej lub też (jeżeli zwracać autorom rękopisów nie ma zwyczaju) o zachowanie ad usum delphini w aktach redakcyjnych. Zresztą skoro p. Biegeleisenowi brakło czasu na rychłą odpowiedź, to i mnie też nie bardzo pilno do słuchania jego nauk i admonicyj, które prawdopodobnie będą tylko parafrazą tego, co już drukował w „Bibliotece".

1347

## Oskar Kolberg do Władysława Rebczyńskiego

*Kraków, 3 X 1887*

Szan[owny] Pa[nie]

By spełnić obietnicę daną Sz[anownemu] Panu przy spotkaniu naszym tak miłym dla mnie na wystawie krak[owskiej], przesyłam przy niniejszym piśmie ogół przeze mnie wydanych dzieł, upraszając Zarząd muzealny o łaskawe tychże przyjęcie. Przy tej sposobności wspomnę, że co się tyczy wydawnictwa mojego z Rusi, o którym mówiliśmy dość szeroko i dla którego Sz[anowny] Pan tak

żywą okazywać raczyłeś sympatię, to jeszcze mimo poczynionej już inicjatywy nic takiego o przebiegu tej sprawy donieść nie mogę, co by już na niezawodny skutek liczyć dozwalało.

Hr. Dzieduszycki jest jej wprawdzie przychylny, nie sądzi wszakże, ażeby Wydział Krajowy [1] w tym mógł brać udział, i to wówczas tylko dopiero, gdy sprawa ta pójdzie pod obrady Komisji budżetowej. Główną zaś rzeczą jest, aby petycja [2] moja, wniesiona i zalecona Sejmowi przez posła i członka Akademii [3], popartą także została przez innych także posłów, jako obejmująca zapowiedź ważnego dla nauki i dla krajoznawstwa dzieła. A wtedy, mając afirmację Izby, * jeżeli się ją uzyska *, może interes [mieć] korzystną powodzenia szansę i w dalszym przebiegu, gdy będzie chodziło o cyfry.

Oczywiście, że odebrawszy taką informację, petycji napisać i starań o dobre dla niej usposobienie, tak posłów, członków Akademii, jak i innych mogących mi dopomóc osób, do których zaliczam i p. Wierzbickiego [4], nie zaniedbam. Sądzę, że i Sz[anowny] Pan ze swej strony, o ile znajomości i stosunki Jego nader rozległe dozwolą *, zechcesz łaskawie przyczynić się do szczęśliwego rozwiązania tej dla nauki tak ważnej sprawy, jak tego spodziewać się mogę po jego życzliwych dla mnie i dla wydawnictwa słowach.

Polecając się łaskawej Jego pamięci, miło mi zapewnić o rzetelnym poważaniu, z jakim pozostaję

O. K.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 122.* Kr. 3 Pazdz. 87. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Rebczyński we Lwowie. *Pod tekstem notatki:* dla Muzeum przem[ysłowego] 1—20 serii „Lud", 3 tomy „Mazowsza", 2 „Pokucia".

*—* *wyrazy w rkp. skreślone*

* *pierwotnie Kolberg napisał:* dozwolą, *potem wyraz ten skreślił*

[1] Wydział Krajowy, zarządzający i wykonawczy organ Sejmu Krajowego (galicyjskiego). Składał się z 6 członków wybranych z Sejmu oraz z marszałka krajowego jako przewodniczącego. Do jego kompetencji należały sprawy gospodarcze i przemysłowe. Sprawy rozstrzygano kolegialnie.

[2] Brulion petycji Kolberga z datą późniejszą, bo z dnia 17 XI 1887 r., skierowany do Sejmu Krajowego z prośbą o subwencję na dalszy ciąg wydawnictwa, zachował się w zbiorach rękopiśmiennych Kolberga w Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 359 i 360 i publikowany jest jako list 1355. W sejmie obradowano nad wnioskiem Kolberga na posiedzeniu 20 I 1888 r. O wyniku obrad i decyzji

Sejmu informuje list Wydziału Krajowego do Oskara Kolberga z dnia 3 II 1888 r. (zob. list 1382).

[3] Mowa o Michale Bobrzyńskim (1849—1935), historyku i prawniku. Od r. 1877 Bobrzyński był profesorem nadzwyczajnym historii prawa polskiego i niemieckiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, od r. 1879 profesorem zwyczajnym i dyrektorem Archiwum Krajowego aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie. W r. 1878 został członkiem Akademii Umiejętności, w r. 1885 posłem na Sejm Krajowy oraz do Rady Państwa. Od r. 1891 był wiceprezydentem Rady Szkolnej Krajowej, od r. zaś 1908 namiestnikiem Galicji. Autor szeregu prac naukowych m. in. *Dzieje Polski w zarysie*, Kraków 1879.

Kolberg przesłał swą petycję Michałowi Bobrzyńskiemu, który miał wnieść ją pod obrady Sejmu (zob. list 1356).

[4] Ludwik Wierzbicki (1835—1920), budowniczy, profesor politechniki lwowskiej, poseł na sejm galicyjski. Był członkiem Komisji Krajowej przemysłowej oraz komisji Historii Sztuki Akademii, należał do zarządu Muzeum Przemysłowego we Lwowie. Od r. 1881 redagował czasopismo „Wzory przemysłu ludowego włościan na Rusi".

## 1348

## Oskar Kolberg do Ludwika Wierzbickiego

*Kraków, 6 X 1887*

Ostatnie nasze spotkanie na wystawie krak[owskiej], gdzie pawilon pod kierunkiem W[ielmożnego] Pana zostający [1] tak świetne zdobył sobie stanowisko, również jak i współkoleżeństwo z W[ielmożnym] Panem na następnie odbytym sądzie przysięgłych pawilonu hr. Dzieduszyckiego [2] pod przewodnictwem księcia Jerzego [3] — nasunęły mi myśli, których wypowiedzieć wówczas nie miałem sposobności z powodu rychłego odjazdu Sz[anownego] Pana, a które obecnie przedstawiam, poddaję pod światłą Jego rozwagę. Dotyczą one znanych W[ielmożnemu] Panu wydawnictw moich.

Niech mi tu wolno będzie skreślić w krótkości wydawnictw tych przebieg. W r. 1857 wydałem własnym nakładem serię I dzieła *Lud*, a w latach 1865—18[69] trzy dalsze tegoż dzieła serie. I byłbym może na tym poprzestał dla braku poparcia — mimo mnóstwa posiadanych w tekach moich zbiorów — gdyby nie pomoc Aka-

demii wyjednana mi przez czcigodnego d[okto]ra Majera. Pomoc ta zasila mnie od r. 1871 aż do obecnej chwili; udzielane mi corocznie około fl[orenów] 500 starczą na wydanie jednej serii bez ilustracyj, do czego jednakże dokładam czasami (z powodu nut muzycznych) około 100—250 reńskich. Większej sumy uposażenia Akademia nie pozwala z powodu rozgałęzionych innych jej wydatków i zapomóg udzielić na jeden przedmiot, jakim jest moja etnografia.

Oprócz tego odbieram także od r. 1884 i zasiłek z Kasy im. Mianowskiego w sumie rub. sr. 750 rocznie, z pomocą którego wydałem już trzy tomy *Mazowsza;* na dzieło to składać się ma 6 lub 7 tomów. A nadto 2 tomy *Pokucia* ze składki na ten cel w Warszawie zebranej (około rub. sr. 1600).

Oto i wszystko, co dotychczas publikowanym zostało, a stosuje [się] ono głównie co do terenu ziem polskich. Ale w tekach moich znajduje się równie obfity, a może ciekawszy jeszcze od tamtego, materiał pozyskany z Rusi (osobliwie Czerwonej) i Litwy, na publikowanie którego nie posiadam żadnego funduszu. O ważności onego dać mogą wyobrażenie wydane już 2 tomy *Pokucia* (do którego mam jeszcze materiału na 3 tomy). Ponieważ przedsięwzięcie wydawnictwa na tak wielkie rozmiary przechodziłoby możność lub chęci pojedynczej osoby (a o nakładcę dość trudno), postanowiłem udać się o pomoc do ciała zbiorowego, jakim jest Sejm, i wnieść petycję o przyznanie mi na ten cel subwencji rocznej w sumie fl. 2000, tj. na publikację co roku 2 tomów (każdy około 20 arkuszy druku) dzieła zajmującego się etnografią ziem Galicji wschodniej, z ilustracjami i nutami. Petycję tę wnieść przyrzekł jeden z posłów, członków Akademii, a mam niepłonną nadzieję, że zyska ona poparcie i ze strony innych także posłów.

Projekt mój aprobują Eksc[elencja] hr. Dzieduszycki i prezes Majer, lubo gwarancji za pomyślny skutek (jak to czynić przez ostrożność zwykli), dać nie chcą i nie mogą. I dlatego ośmielam się prosić W[ielmożnego] Pana, aby, gdy rzecz ta przyjdzie pod dyskusję, raczył ją poprzeć gorącym słówkiem uznania i w ogóle nie szczędził swego wpływu do wywalczenia tej dla mnie i dla krajoznawstwa tak pożądanej pomocy. Z początku ograniczyć się myślałem na jednym tylko tomie rocznie, ale wiek mój podeszły i niezwykła materiału obfitość kazały mi postawić wniosek na 2 tomy.

Przesyłając W[ielmożnemu] Panu komplet dzieł moich, które jako dar przyjaźni racz przyjąć wraz z wykazem tego, co jeszcze spoczywa w moich tekach, polecam się łaskawym Jego względom, pamięci i proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania, życzliwy

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 230.* Krak. 6 październ 1887. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* L. Wierzbicki we Lwowie. *Pod listem notatka:* posyłam mu 20 serii „Ludu", 3 t. „Mazowsza" i 2 „Pokucia".

[1] Pod opieką Ludwika Wierzbickiego pozostawał pawilon szkół przemysłowych i artystycznych.

[2] Tj. pawilon przemysłu domowego.

[3] Jerzy Konstanty Czartoryski (1828—1912), galicyjski polityk i działacz społeczny, był czynnym obrońcą autonomii krajowej i sprawy polskiej w polityce austriackiej jako poseł sejmowy, członek Rady Państwa, od r. 1887 austriacki radca tajny, od 1891 dziedziczny członek Izby Panów. Był także założycielem i prezesem (1892—1896) Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, długoletnim prezesem komisji szkolnej i członkiem Rady Szkolnej Krajowej.

## 1349

## Komitet Wystawy Krajowej do Oskara Kolberga

*Kraków, 7 X 1887*

Komitet
Wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej oraz Sztuki polskiej
w Krakowie 1887
ma zaszczyt zaprosić niniejszym
Wielmożnego Pana Oskara Kolberga,
członka Kom[itetu] Wyst[awy] Kraj[owej]
na uroczyste
Zamknięcie Wystawy rolniczo-przemysłowej
we środę, dnia 12 października 1887 odbyć się mające.

Program:

1. O godzinie 9-tej rano posiedzenie pełnego Komitetu w sali obrad Rady Miasta, na które mają wstęp tylko Członkowie Komitetu;
2. o godzinie 11-tej uroczyste zamknięcie Wystawy na Błoniach;

3. o godzinie 12-tej wspólna uczta w sali restauracyjnej Wystawy (karta uczestnictwa po 3 zł reń. w biurze Zarządu na placu Wystawy).

W imieniu Komitetu:

| | |
|---|---|
| Dr Feliks Szlachtowski | Artur hr. Potocki |
| Prezes | Prezes |
| Dr Faustyn Jakubowski | Ludwik Zawiłowski |
| Dyrektor | Sekretarz |

Dla zaproszonych pismo niniejsze jest zarazem legitymacją do bezpłatnego wstępu na plac Wystawy.

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 171—172.* Kraków, dnia 7 października 1887.

**1350**

Józef Plebański do Oskara Kolberga

*Warszawa, 11 X 1887*

Czcigodny Panie

Stosownie do żądania Sz[anownego] Pana z dnia 3-o b.m. zwracam Mu rękopis odpowiedzi Jego na krytykę wydawnictwa *Lud*, drukowaną w „Bibl[iotece] Warsz[awskiej]".

Przepraszam za znaki i uwagi poczynione ołówkiem dla przedstawienia rzeczy na sesji redakcyjnej, przy zaznaczaniu ustępów tchnących pewną drażliwością — ustępów, których redakcją zamierzaliśmy proponować Szan[ownemu] Panu do jakiegokolwiek złagodzenia — lub też zupełnego pominięcia.

Już z poprzedniej mojej korespondencji może Sz[anowny] Pan wnosić, że Mu bardzo wdzięczny jestem za usunięcie dyskusji z p. Bieg[eleisenem] z areny polemicznej, a to tym bardziej, gdyż nie z Pańskiej winy sprawa ta nader opóźnioną została.

Łącząc wyrazy prawdziwego szacunku, zostaję sługą powolnym i życzliwym

Plebański

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 31—32.* Warszawa, d. 11 Mca Październ. 1887. *Nadruk:* Biblioteka Warszawska, Nowy Świat 41.

1351

## Władysław Rebczyński do Oskara Kolberga

*Lwów, 12 X 1887*

Wielmożny Panie

Wielce Szacowne pismo Pańskie z dnia 3 b. m. otrzymałem, a zarazem posyłkę zawierającą 29 tomów znakomitego dzieła staraniem i pracą Wiel[możnego] Pana stworzonego i wydanego.

Nim zarząd naszego Muzeum [1] przeszle W[ielmożnemu] Panu oficjalne podziękowanie, raczy W[ielmożny] Pan łaskawie przyjąć ode mnie wyrazy prawdziwej wdzięczności za tak cenny dar dla naszej biblioteki.

W poniedziałek d[nia] 17 b. m. będziemy mieć posiedzenie Rady nadzorczej muzeum naszego, na którym zapewne będzie obecnym J[ego] Eksc[elencja] hr[abia] Dzieduszycki, a także Pan Dr Wereszczyński [2]. Otóż pragnę skorzystać z tej zręczności, ażeby przedstawić dzieło Pańskie, a zarazem sprawę dalszego wydawnictwa tego dzieła w tym kierunku, jakeśmy to omawiali w Krakowie. Będę szczęśliwym, jeśli słaba moja pomoc przyda się chociaż cośkolwiek do urzeczywistnienia Pańskich dążności, tak korzystnych dla kraju.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem, życzliwy sługa

Wł. Rebczyński

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 123—124.* Lwów, dnia 12.10 1887 r. *Nadruk:* Muzeum Przemysłowe Miejskie.

[1] Muzeum Przemysłowe Miejskie założone we Lwowie w 1873 r. z inicjatywy rękodzielników lwowskich otwarte zostało 12 VI 1874 r. Połączone było ze szkołą przemysłu artystycznego. Od r. 1878 mieściło się w ratuszu, od r. 1904 we własnym gmachu przy ulicy Teatralnej.

[2] Michał Wereszczyński, członek Wydziału Krajowego.

1352

Bogumił Hoff do Oskara Kolberga

*Warszawa, 22 X 1887*

Kochany Oskarze

Kilka lat z rzędu żywiłem nadzieję spędzenia kilku tygodni w miłym Twoim towarzystwie w Wiśle. Dotąd nie przyszła Twoja podróż w tamte strony do skutku i nie wiem, czy w ogóle masz jeszcze zamiary rozciągać Twoje prace i na ten, dla nas tak ważny i ciekawy zakątek, stanowiący zapomnianą cząstkę ludu polskiego?

Ja, z mojej strony, zbierałem starannie w Wiśle materiały, przygotowując je dla Ciebie i Twego wydawnictwa.

Zebrała się tedy spora wiązka notatek, która uporządkowana i opracowana stanowi tomik. Otóż redakcja „Wędrowca" chce użytkować tę moją pracę i najprzód ogłosić drukiem w „Wędrowcu", i następnie zebrać te ustępy i wydać osobne dziełko pod tytułem: *Początki Wisły i Wiślanie*[1], uzupełnione rycinami, nutami, kartą geograficzną i kolorowaną tablicą strojów.

Udaję się zatem do Ciebie, kochany druhu, z prośbą o przyjęcie dedykacji tej mojej pracy na niwie tak zaszczytnie przez Ciebie pielęgnowanej. Twoje zamiłowanie i Twoja gorliwość na tym polu była mi wzorem, którego nie dościgłem od razu, lecz nie ustaję uzupełniać brakujące luki w dalszym ciągu, jako dodatki późniejsze.

Po wyjściu całego dziełka pozwolę sobie wręczyć Ci go z prośbą o wypowiedzenie mi Twego sądu, który dla mnie będzie albo bodźcem do dalszej pracy, albo przestrogą zaniechania jej.

Uściskam Cię serdecznie

Twój
Bogumił Hoff

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 266.* Warszawa dn 22-go Października 1887.

[1] W „Wędrowcu" 1887 nr 49 — 1888 nr 21 drukowany był artykuł Hoffa pt. *Początki Wisły i Wiślanie*. Praca ta ukazała się w tym samym roku jako osobne dziełko pt. *Lud cieszyński, jego właściwości i siedziby. Obraz etnograficzny*. Seria I. *Górale Beskidów Zachodnich*. Tom I. *Początki Wisły i Wiślanie*. Dedykowana była Kolbergowi.

1353

Oskar Kolberg do Bogumiła Hoffa

*Kraków, 14 XI 1887*

Wybacz, że na list Twój ostatni z d[nia] 22 paźdz[iernika] teraz dopiero odpowiadam. Powodem głównym tego opóźnienia była słabość oczu, bo zapewne Ci syn Twój mówił, iż w ciągu lata mocno cierpiałem na oczy, że oka prawego o mało nie straciłem i przez parę miesięcy ani lekturą, ani pisaniem zajmować mi się wcale nie było wolno. Leczyłem się w klinice [1]. Teraz jest trochę lepiej, ale oszczędzać się muszę, choć zajęcia bynajmniej mi nie brakuje, zaniechać też robót mego zawodu — już z samej konieczności — w żaden sposób nie mogę.

W liście swym donosisz mi o swojej nowej etnograficznej pracy, którą najprzód w „Wędrowcu" umieścić, a potem w osobnej książce zamierzasz ogłosić drukiem i mnie dedykować. Widzę więc, że nie ustajesz w poszukiwaniach i krzepko się i na tej także niwie bierzesz do dzieła. Mam przekonanie, że publikacja ta ważnym będzie przyczynkiem do poznania właściwości ludu szląskiego (tak mało u nas jeszcze poznanego i obrabianego), a dedykacja jego dowodzi Twej niewygasłej pamięci i życzliwości ku mnie (za co serdeczne dzięki) i zaszczyt mi tylko przynieść może.

Twój syn doręczył mi kartkę z nutami [2], które do dzieła chcesz dołączyć. W takiej jednak formie niepodobna ich drukować. Śpiew widocznie idzie za wysoko; więc musiałem go obniżyć tam, gdzie sama natura głosu ludzkiego tego wymagała. A przy tym pisownię tempa niedokładną należało określić wyraźnie, co też zrobiłem, o ile możności, starannie i bez naruszenia rytmu i charakterystyki ludowej góralskiej, którą mniej więcej znam z innych okolic górskich. Przy nrze 3-cim oznaczyłem niezwykłe i nader rzadkie tempo — pięć ćwierciowych w takcie (5/4), które, być może, iż przez zepsucie, tj. niecierpliwość góralską w utrzymaniu miary, powstało. Zresztą możesz to pokazać Kleczyńskiemu, który, jak sądzę, na mój pogląd się zgodzi. Gdybyś jednak jeszcze jakie miał wątpliwości, to mi je zakomunikuj, a ja chętnie dam wyjaśnienie.

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 117—118.* Krak 14 listop 87. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Hoff.

[1] Zob. list 1375.

[2] Kartka napisana ręką Hoffa nie zachowała się. Kolberg przepisał jednak pieśni w niej zawarte i dokonał poprawek redakcyjnych pod kątem opracowania muzycznego. Odpis ten stanowiący kolejną fazę opracowania tych pieśni przez Kolberga, lecz nie będący wersją ostateczną, co wynika z porównania ich z publikacją Hoffa, zachował się, dołączony do listu Kolberga, w jego zbiorach (k. 118). Są to rękopisy pieśni nr 5, 7, 8, 9, 33, 42 publikowanych w monografii Kolberga *Śląsk* (DWOK T. 43). Por. *Przedmowa* do tego tomu s. XXXII—XXXIV.

## 1354

## Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego

*Kraków, 15 XI 1887*

Szan[owny Panie]

Odzywam się znów do Szan[ownego] Pana, ażeby Mu donieść, że wydawnictwo IV tomu *Mazowsza*, lubo opóźnione cokolwiek, jest już rozpoczętym, acz postęp jego szybki zależnym jest od rychłego odbioru drugiej raty przyznanego mi w r.b. funduszu, o którego nadesłanie w podobny sposób jak ratę pierwszą upraszam.

Opóźnienie wydawnictwa jest skutkiem choroby oczu, która mnie całe lato trapiła i przez dwa miesiące na zupełną bezczynność skazała. Teraz mam się, chwała Bogu, lepiej i prace moje dawnym prowadzić mogę trybem, i mam nadzieję ukończyć druk tomu 4 w marcu lub w kwietniu.

Przy tej sposobności niech mi wolno będzie prosić Szan[ownego] Pana, abyś tak jak w roku zeszłym, raczył na najbliższym walnym posiedzeniu Komitetu Kasy przedłożyć potrzebę dalszego zasiłku dla mego dzieła z fund[uszu] śp. Jaśkowskiego i na rok przyszły także, (o czym uczynić wzmianki w dziele nie omieszkam).

Sądzę, że nie ma konieczności występować z mojej strony z nowym o to podaniem, skoro brzmienie takowego nie różniłoby się w niczym od zeszłorocznego. Więc sądzę, że dostatecznym będzie,

jeżeli Szan[owny] Pan zechcesz w moim imieniu zaznaczyć potrzebę dalszej zapomogi i na dowód tejże potrzeby list niniejszy okazać Komitetowi.

Polecając się tedy, jak dawniej, łaskawym Jego względom, miło mi zapewnić Go o rzetelnym poważaniu, z jakim zostaję

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 69.* Krak 15 listop 87. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Dobrski.

## 1355

### Oskar Kolberg do Sejmu Krajowego

*Kraków, 17 XI 1887*

Do Wysokiego Sejmu Krajowego

Zajmując się od lat kilkudziesięciu gromadzeniem materiału służyć mającego do skreślenia etnografii dzielnic dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, starałem się materiał wspomniony po stosownym onego opracowaniu ogłosić drukiem. W tym celu wydałem od r. 1857 do 1869 własnymi środkami 4 tomy, czyli serie dzieła pod tytułem: *Lud*. Gdy jednakże dalsze tego dzieła wydawnictwo dla braku funduszu wstrzymanym zostało, Akademia Umiejętności w Krakowie, dbała o rozrost wiedzy na każdym tejże polu, już od zawiązku swego w r. 1872 raczyła mi przyjść w pomoc z kwotą roczną około fl[orenów] 500 i aż po dziś dzień dzieło to wspierając, umożliwiła publikacją dalszych 16 onego seryj, obejmujących opis właściwości ludu polskiego, do której to publikacji materiał wyczerpany dotąd jeszcze nie został. Pomoc udzielona starczyła na ogłoszenie jednego tomu o 18 do 20 arkuszach druku rocznie i dawana była z zastrzeżeniem dostawienia z edycji tej 60 egzemplarzy na użytek Akademii.

A nadto, Kasa Komitetu do wspierania wydawnictwa dzieł naukowych imienia Dra Mianowskiego w Warszawie, acz w szczuplejszym działającego zakresie, od lat 4 z podobnąż przychodzi mi pomocą, udzielając około rub. sr. 750 rocznie na wydawnictwo dzieła

pod tyt. *Mazowsze* (obejmować mającego 6 do 7 tomów), którego 3 tomy już zostały publikowane, a 4-ty jest pod prasą.

Ale zbiory moje obejmują, prócz wskazanych tu zasobów, równie cenny a niemniej obfity (bo na kilkanaście tomów obliczony, jak tego dowodzi załączony przy niniejszym piśmie wykaz [1]) materiał etnograficzny z Rusi, a osobliwie Rusi halickiej pozyskany, na wydawnictwo którego Akademia Umiejętności, do której się o poparcie na ten cel udałem, przy rozgałęzionych a licznych obecnie swych wydatkach odpowiedniego funduszu nie posiada. Okoliczność ta zniewala mnie do szukania pomocy tam, gdzie szersze światłych obywateli grono i większymi rozporządzające środkami, uznawszy prac wspomnionych doniosłość, hojniej i snadnie udzielić by ją mogło. I dlatego ośmielam się udać z pokorną prośbą do Wysokiego Sejmu Krajowego, by Tenże, bacząc na korzyści, jakie dzieło tego rodzaju dla nauki w ogóle i dla ludoznawstwa krajowego w szczególe przynieść może i powinno, w zastępstwie wyżej wymienionej instytucji naukowej, przyjść mi raczył z odpowiednią pomocą.

Gdyby wiek mój nie był tak, jak jest, podeszły, gdybym więc mógł mieć nadzieję, że robiąc użytek z rękopisów mych w tak powolnym tempie, jak to dotąd jedynie być mogło, zdołam zużytkować mozolnie zebrany materiał, przy pomocy rzeczonych korporacyj naukowych, to wstrzymałbym się od prośby, którą obecnie zanoszę do Wysokiego Sejmu. Że zaś lata mego życia nie dozwalają łudzić się tym błogim widokiem, nie chcąc więc, żeby praca mego życia po mojej śmierci zmarniała, upraszam, ażeby Wysoki Sejm wyznaczyć raczył łaskawie sumę fl. 2000 rocznie, na wydanie dwóch tomów dzieła obejmującego opisy etnograficzne Galicji wschodniej; tom każdy po 20—23 arkuszy druku wraz z ilustracjami i muzyką.

W razie przychylnej dla mojej prośby decyzji obowiązuję się z każdego tomu, wytłoczyć się mającego w 600 egzemplarzach, dostarczyć do dyspozycji Wydziału Krajowego 100 egzemplarzy (dołączając do pierwszej przesyłki takąż liczbę publikowanego już z własnych funduszów dzieła w 2 tomach pod tytułem *Pokucie*), a nadto, przeznaczyć jednocześnie 60 egzemplarzy do użytku Akademii Umiejętności. Resztę edycji uważałbym jako przyznane mi łaskawie wynagrodzenie za podjęte około wydawnictwa prace.

Do petycji niniejszej mam zaszczyt dołączyć jeden całkowity egzemplarz wydanych dotąd tomów mojego dzieła, * o którego umieszczenia w księgozbiorze w. Wydziału Krajowego upraszam. *

Z najgłębszym poważaniem

Oskar Kolberg
Członek korespondent Akad[emii]
Umiejęt[ności] w Krakowie

---

*B.N. akc. 3442, k. 46.* Kraków dnia 17 Listopada 1887. Adres: Księgarnia Friedleina w Rynku *Oryginał listu. Dwa bruliony zachowały się w zbiorze Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 359—360, trzeci i czwarty w zbiorze B.U.W. sygn. TNK 150, k. 13—14 i 148—149.*

*—* *fragment uzupełniony na podstawie brulionu*

[1] Obok spisu dołączonego do listu (k. 47—48) w zbiorach rękopiśmiennych Kolberga zachowały się dwa wykazy tek i materiałów w nich zawartych sporządzone przez Kolberga 25 IX 1887 r. (Bibl. PAN 2185, k. 77—80). Były one prawdopodobnie sporządzane z myślą o przesłaniu ich Sejmowi.

## 1356

### Oskar Kolberg do Michała Bobrzyńskiego

*Kraków, 21 XI 1887*

Wielmożny Panie Profesorze

Przy niniejszym pismie mam zaszczyt załączyć petycję moją wraz z wykazem posiadanych materiałów z prośbą, ażebyś WWPan raczył zaprodukować takową w Izbie Sejmowej, gdzie i komu należy. Co do sposobu, w jaki ma ona być wniesioną na posiedzenie, mianowicie przez kogo i kiedy, pozostawiam to zupełnie uznaniu WWPana. Nader byłbym wdzięcznym, gdybyć WWPan zechciał łaskawie sam to uczynić, lub też — jeżelibyś uważał to za rzecz korzystniejszą (jak o tym mówiliśmy) — poprosić o to w moim imieniu księcia Adama Sapiehę[1]. Zdaje mi się jednak, że Pański wniosek i zdanie będą tu wystarczające. W każdym razie, lubo mam zapewnienie poparcia ze strony życzliwego mi Prezesa i członków Akademii, napiszę do księcia, aby i on także w imieniu obywatelstwa petycję tę poprzeć raczył.

Z rzetelnym poważaniem

OKolberg

*B. J. 8076, k. 708—709.* Kraków d. 21 listopada 1887. *Oryginał listu.*

[1] Adam ks. Sapieha (1823—1903), polityk, działacz galicyjski, poseł na sejm krajowy, członek austriackiej Izby Panów. W młodości zwany był „czerwonym księciem" dla swoich liberalnych przekonań, pod koniec życia przeszedł na pozycje skrajnie konserwatywne.

## 1357

### Oskar Kolberg do Stanisława Polanowskiego[1]

*Kraków, 24 XI 1887*

Jakkolwiek nie mam zaszczytu być Mu znanym osobiście, ośmielam się jednak, świadomy chętnej J[aśnie] W[ielmożnego] Pana pomocy dla przedsięwzięć użytecznych, jak i ufny w stanowisko Jego wpływowe, odezwać się do J[aśnie] W[ielmożnego] Pana w interesie wydawnictwa, które, jako dotyczące stosunków krajowych, niezupełnie może będzie dla Niego obojętne, tym bardziej gdy prace i imię moje — jak sobie pochlebiam — nie są Mu może obcymi, więc pozwalają liczyć na Jego uznanie i na przyjęcie chętnego w interesie pośrednictwa.

Prezes Akademii, nie mogącej obecnie przyjść mi skutecznie w pomoc, jak i ktokolwiek z członków jej i posłów a życzliwych mi kolegów, chętnie by — jak o tym wątpić nie mam powodu — podjęli w tej sprawie inicjatywę i wnieśli na Sejm moją prośbę, wykazując pożytek i doniosłość prac nią objętych. Że jednak chodzi mi wielce o zainteresowanie tą sprawą i szerszych także kół inteligencji w kraju, a tym samym o pewniejszy pomyślnego załatwienia mojej petycji skutek, przeto śmiem udać się do J[aśnie] W[ielmożnego] Pana, jako znającego bliżej stosunki ziem ruskich, a stąd lepiej niż ktokolwiek mogącego ocenić ważność dzieła, acz tylko w etnograficznym wyświecającego zakresie sprawę tę, o poparcie wydawnictw tych i w imieniu obywatelstwa także. Mam niepłonną nadzieję, że poparcie to, łącznie z korzystną ciała akademickiego opinią, tym silniejszą położy wagę na znaczenie wydawnictwa i tym łatwiej pożądaną wyjedna dla niego pomoc.

W tej nadziei, przepraszając jak najmocniej J[aśnie] W[ielmoż-

nego] Pana za trud, jakim go śmiem obarczać, upraszam uprzejmie, abyś raczył wnieść moją petycję na posiedzenie i przemówić łaskawe słowo za pomyślnym jej załatwieniem w Komisji Budżetowej.

Nadmienić tu winienem, iż wymienione w wykazie materiałów, obok zbiorów moich własnych, prace i rękopisy innych autorów stanowią zaledwie dziesiątą część całej masy mych materiałów i służyć jedynie mają, gdzie tego zajdzie potrzeba, na wzmocnienie własnych mych opisów, spostrzeżeń i wywodów.

Do petycji dołączam — jako alegat — jeden całkowity egzemplarz dzieł moich, złożony z 25 tomów. Nie chcąc wszakże trudzić J[aśnie] W[ielmożnego] Pana odbiorem tak znacznej liczby książek, adresować będę przesyłkę wprost do Wydziału Krajowego, gdzie złożone zostaną do dyspozycji J[aśnie] W[ielmożnego] Pana.

Polecając się zatem Jego względom i upraszając o kilka łaskawych słów odpowiedzi, niech mi wolno będzie załączyć wyrazy wysokiego poważania, z jakim pozostaję

J[aśnie] W[ielmożnego] Pana sługa

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 87.* Krak. 24 Listopad 87. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Stan Polanowski, poseł we Lwowie.

[1] Nie udało się znaleźć pełniejszych danych o tej postaci, poza informacjami potwierdzającymi notatkę Kolberga nad listem.

## 1358

### Oskar Kolberg do Wydziału Krajowego we Lwowie

*Kraków, 24 XI 1887*

Do Wydziału Krajowego we Lwowie

Przy niniejszym piśmie mam zaszczyt przesłać 20 tomów dzieła pod tyt[ułem] *Lud*, 3 tomy dzieła pod tyt[ułem] *Mazowsze* i 2 tomy dzieła pod tyt[ułem] *Pokucie* z prośbą o przyjęcie i pomieszczenie tychże w księgozbiorze Wydziału Kraj[owego] — przy czym upra-

szam uprzejmie o użyczenie książek tych na czas obrad sejmowych do rąk posła sejmowego, J[aśnie] W[ielmożnego] Polanowskiego, lub osobom przez tegoż posła wskazanym.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 87. Brulion listu. Na przyjęcie daty: 24 XI 1887 pozwala związek treściowy z listem poprzednim oraz zapis na tej samej karcie.*

1359

Oskar Kolberg do Carla Angerera i Göschla

*Kraków, 29 XI 1887*

Geehrte Herren

Mit dem gegenwärtigen Schreiben erlaube ich mir Ihnen 8 Stück Zeichnungen [1] zu überschicken, die ich in derselben Weise ausgeführt zu bekommen wünschte, wie die mir Ende Dezember v[origen] J[ahres] eingesandten.

Zu No 3, welches einen Brautstock aus einem Wacholderstrauch vorstellt, füge ich zum besseren Verständnis der Sache die — wenn auch etwas rohe — Originalzeichnung bei. Die beiden N[umme]rn 6 und 7 wünschte ich etwas verkleinert zu haben.

Auch würde ich G[eehrte] H[erren] [bitten], mir die Klichees gefälligst vor Weihnachten zukommen zu lassen, worauf dann der dafür zu entrichtende Betrag mit Dank eingesandt wird.

Zeichne mit Hochachtung

*Szanowni Panowie*

*Przy niniejszym piśmie pozwalam sobie przesłać Panom 8 rysunków, które pragnąłbym mieć wykonane w taki sam sposób, jak przesłane mi w końcu grudnia ub. r.*

*Do numeru 3, który przedstawia rózgę weselną z jałowca, załączam dla lepszego zrozumienia rzeczy rysunek oryginalny, choć nieco surowy. Życzyłbym sobie, aby numery 6 i 7 były nieco zmniejszone.*

*Prosiłbym również Sz[anownych] P[anów] o przesłanie mi tych klisz przed Bożym Narodzeniem, po czym wyślę z podziękowaniem należną za nie zapłatę.*

*Kreślę się z poważaniem*

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 4.* 29 Novbr. 87. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Angerer u. Göschl.

[1] Mowa o następujących ilustracjach, które opublikowane zostały w cz. IV *Mazowsza* (DWOK T. 28): Kurpie (po s. 50), Kurpianka w tzw. czółku (na s. 83) oraz rysunkach: chaty (na s. 86), szafki i skrzyni (na s. 88), krzyża przydrożnego (na s. 89) i wieńca weselnego ze wsi Długosidło i Przetycz (po s. 96).

## 1360

### Wydział Krajowy do Oskara Kolberga

*Lwów, 1 XII 1887*

Przesłane przy szanownym piśmie WPana z dnia 24 listopada 1887 dzieła WPana, a mianowicie 20 tomów dzieła pt. *Lud*, 3 tomy dzieła pt. *Mazowsze*, 2 tomy dzieła pt. *Pokucie* Wydział Krajowy wcielił do swojej biblioteki i pozwala sobie wyrazić WPanu za przesłanie tych dzieł należne podziękowanie.

Równocześnie zawiadamia Wydział Krajowy JW Stanisława Polanowskiego, iż życzeniem WPana jest, ażeby powyższe dzieła doręczone zostały na czas obrad Wys[okiego] Sejmu jemu lub osobom przezeń wskazanym, i zaprasza go, ażeby zechciał oświadczyć, komu dzieła te mają być doręczone.

Marszałek Krajowy
zastępca
[...] *
Członek Wydziału Krajowego
Wereszczyński

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 237—238.* We Lwowie dnia 1 grudnia 1887. *Adres:* Wydział Krajowy, l[iczba dziennika] 58061, do Wielmożnego Pana Oskara Kolberga, członka Akademii Umiejętności w Krakowie, księgarnia Friedleina w Rynku.

* *podpis nieczytelny*

**1361**

Carl Angerer i Göschl do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 4 XII 1887*

S [...] Wohlgeboren
Frau O. von Kolberg [1] in Krakau

Im Besitze Ihres geehrten Schreibens vom 29. p[raeterito] beehren wir uns Ihnen mitzuteilen, daß wir von den erhaltenen Vorlagen 3—10 umzeichnen lassen müssen, die übrigen No 1 u. 2 jedoch direkt reproduzieren und alle Klichees raschmöglichst liefern werden.

Hochachtend

C. Angerer u. Göschl

*Wielmożna Pani O. Kolberg w Krakowie*

*Będąc w posiadaniu pisma Pani z dn. 29 ub. m. mamy zaszczyt donieść Pani, że spośród otrzymanych wzorów musieliśmy 3—10 przerysować, pozostałe numery 1 i 2 reprodukujemy bezpośrednio i wszystkie klisze dostarczymy w możliwie krótkim czasie.*

*Z poważaniem*

*C. Angerer i Göschl*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 5.* 4/XII 1887. *Karta korespondencyjna z adresem:* An Wohlgeboren F.O.V. Kolberg, Friedlein'sche Buchhandlung in Krakau.

[1] Kolberg sprostował omyłkę w liście z 28 XII 1887 r. (zob. list 1371).

**1362**

Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga

*Warszawa, 5 XII 1887*

Szanowny Panie

Miałem zaszczyt odebrać list Sz[anownego] Pana z d[nia] 27-go wraz z pokwitowaniem za przesłane przed pół rokiem rub. sr. 340.

Obecnie załączam taką samą sumę rub. sr. 340 jako wartość kuponu październikowego od sumy zapisowej śp. Jaśkowskiego, przyznanego Sz[anownemu] Panu przez Komitet Kasy, i proszę uprzejmie o nadesłanie odpowiedniego kwitu.

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Kar. Deike

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 120.* Warszawa, d. 5 Grudnia 1887. *Nadruk:* Kasa Pomocy imienia dra medycyny Józefa Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowem.

1363

Anton Herrmann[1] do Oskara Kolberga

*Budapeszt, 6 XII 1887*

Hochverehrter Herr

Herr Dr Fr[iedrich] S[alomon] Krauss war so gefällig mir mitzuteilen, daß Sie im *Lud* einige Fassungen der von mir in den „Ethnologischen Mitteilungen" publizierten Vergiftungen (I. Heft, Se[ite] 89, ff.) veröffentlicht haben[2]. Da mir *Lud* nicht zur Verfügung steht, und ich in dem zu Weihnachten erscheinenden II Heft die Zusätze zu meinen Beiträgen zusammenstellen möchte, bitte ich Sie ergebenst, mir ein Näheres über Ihre Varianten im *Lud* und über das, was Sie noch über dieses Thema wissen[3], gütigst mitteilen zu wollen, wofür ich im vornherein meinen Dank ausspreche und die Bereitwillgikeit in allen Gegendiensten.

Mit vorzüglicher Hochachtung, Ihr ergebener

Dr A. Herrmann

Ord[entlicher] Professor am Staats-Pädagogium

Budapest, I Attila, 49.

*Wielce Szanowny Panie*

*Pan dr Fr[yderyk] S[alomon] Krauss był tak uprzejmy donieść mi, że Pan ogłosił w „Ludzie" kilka z publikowanych przeze mnie w „Etnologicznych Wiadomościach" tekstów z motywem otrucia (I zeszyt, s. 89 i następne).*

*Ponieważ nie mam do dyspozycji „Ludu", a chciałbym zestawić w mającym się ukazać na Boże Narodzenie II zeszycie uzupełnienia do moich przyczynków, proszę Pana jak najuprzejmiej o łaskawe doniesienie mi czegoś bliższego o wariantach Pańskich w „Ludzie" i o tym, co Panu jeszcze na ten temat wiadomo, za co już z góry wyrażam podziękowanie i gotowość do wszelkiego rewanżu.*

*Z najwyższym szacunkiem, Pański oddany*

*dr A. Herrmann*
*profesor zwyczajny przy Państwowym Pedagogium*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 333.* Budapest I, Attilautca 49. *Karta pocztowa z adresem odbiorcy:* Wohlgeb. Herrn Oskar Kolberg, Krakau, Friedlein'sche Buchhandlung *oraz nadawcy:* prof. Dr Anton Herrmann, Redaction und Administration der „Ethnologischen Mitteilungen aus Ungarn", Budapest. *Na ustalenie daty: 6 XII 1887 pozwala stempel pocztowy oraz odpowiedź Kolberga (zob. list 1373) powołująca się na tę właśnie datę listu Herrmanna.*

[1] Anton Herrmann (1851—1926), węgierski etnograf i krytyk, profesor Instytutu Pedagogicznego w Budapeszcie i profesor Uniwersytetu w Klausenburgu. Był redaktorem „Ethnologische Mitteilungen aus Ungarn", czasopisma poświęconego etnografii i folklorystyce, wychodzącego w Budapeszcie od r. 1887. Od r. 1891 (pismo było już wtedy organem Gesellschaft für die Völkerkunde Ungarns) redagował je razem z Ludwikiem Katoną.

[2] Rozprawa Herrmanna pt. *Beiträge zur Vergleichung der Volkspoesie* publikowana była w zeszycie 1 z r. 1887 na s. 89—95 oraz w zeszycie 2 z r. 1888 na s. 203—212. Miała ona charakter studium porównawczego; analizowała pieśni słowiańskie, zawierające motyw otrucia. Kolberg nie korzystał z pracy Herrmanna w *Ludzie*, jak sugerować by to mogły słowa: „...Pan ogłosił w *Ludzie* kilka z publikowanych przeze mnie [...] tekstów z motywem otrucia". Autor listu miał tu widocznie na myśli pokrewieństwo motywów zapisanych przez Kolberga z badanymi przez siebie.

[3] Kolberg odpisując Herrmannowi 9 I 1888 r. (zob. list 1373) podaje w liście informacje bibliograficzne, odsyłające do *Ludu* i wskazujące na pieśni, które mogłyby go zainteresować. Herrmann przytacza je wiernie za Kolbergiem w końcowej partii swego artykułu w zeszycie 2 z r. 1888 na s. 203—212.

1364

Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego

*Kraków, 7 XII 1887*

Szanowny Panie

W dniu 15 listop[ada] r.b. miałem zaszczyt donieść Szan[ownemu] Panu o postępie wydawnictwa 4-go tomu *Mazowsza*, nader z początku powolnym z powodu mej choroby oczu, a obecnie toczącym się znów leniwo z powodu braku owego brzęczącego motora pobudzającego do szybszego działania zarówno potężne państwa, jak i skromne drukarnie.

Upraszając tedy o łaskawą Jego interwencję w sprawie rychłego nadesłania przyznanej mi październikowej raty zapomogi (po czym kwit z odebranych natychmiast kasjerowi odesłać nie omieszkam), przepraszam najmocniej za trud, jakim Go obarczyć zniewolonym znów jestem.

Przy czym załączam wyrazy prawdziwego poważania, z jakimi zostaję WWPana sługą

O. Kolberg

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 70.* Kraków d. 7 Grudnia 1887, księgarnia Friedleina. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Dobrski. *Drugi brulion w Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 119.*

1365

Bogumił Hoff do Oskara Kolberga

*Warszawa, 10 XII 1887*

Kochany Oskarze

Równocześnie z tym listem wysyłam pod Twoim adresem początek mojej pracy pn. *Początki Wisły i Wiślanie*, wychodzącej w „Wędrowcu", z prośbą o uwiadomienie mnie, czy życzysz sobie i dal-

szego ciągu w „Wędrowcu", które bym Ci posyłał regularnie, lub chcesz czekać do wyjścia osobnej odbitki, którą bym Ci w każdym razie ofiarował?

Serdecznie Ci dziękuję za pozwolenie na dedykację, co dla mnie jest wielkim zaszczytem, i również zobowiązany Ci jestem za pomoc w części muzycznej.

Ograniczony jestem bardzo co do miejsca w „Wędrowcu" i co do kosztów nakładu, dlatego nie mogę umieścić więcej śpiewów. W ogóle musiałem się liczyć z gościnnością redakcji „Wędrowca", zwłaszcza że przyczynić się ona chce do wydawnictwa w oddzielnych odbitkach.

Cieszę się, że wyszedłeś z niebezpieczeństwa, i mam nadzieję, że wyzdrowiałeś już zupełnie.

Żona moja również z współczuciem przyjęła wiadomość o Twojej chorobie i zasyłając Ci ukłony serdeczne, prosi, w razie gdybyś na przyszły rok chciał jakiś czas odpocząć i oddychać świeżym powietrzem w górach, to uczyń jej tej uciechy przyjąć gościnny dach u nas w Wiśle.

Całuję Cię serdecznie

Twój
Bogumił Hoff

Adres:
B. Hoff w Warszawie
ulica Złota, N° 6.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 267—268.* Warszawa dn 10 Grudnia 1887.

**1366**

Konrad Dobrski do Oskara Kolberga

*Warszawa, 11 XII 1887*

Szanowny Panie

Pieniądze wysłane zostały 5 grudnia b. r. Powodem zwłoki są zawsze jakieś kwestie z księgarnią Gebethnera. Może Sz[anowny]

Pan zechce się porozumieć listownie z p. Karolem Deike, naszym kasjerem (dyrektor Banku Handlowego w Warszawie), o drogę, na której na przyszłość zwłoki uniknąć by można.

Na ostatniej bowiem sesji przyznano Sz[anownemu] Panu zapomogę i na rok 1888.

Z poważaniem

sługa
Dobrski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 150—151.* Warszawa, 11/XII 87.

1367

Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga

*Warszawa, 15 XII 1887*

Do W[ielmożne]go Oskara Kolberga w Krakowie

W odpowiedzi na podanie Szanownego Pana z d. 15 listopada r.b., wskutek decyzji Komitetu Kasy z d. 3 grudnia r.b. mam zaszczyt Go zawiadomić, że Komitet Kasy przyznał Szanownemu Panu zapomogę z funduszu J. N. Jaśkowskiego na rok 1888, a to na wydanie dalszych tomów *Mazowsza.*

Wiceprezes Komitetu: Dr. Ignacy Baranowski
Członek Komitetu, Sekretarz: Konrad Dobrski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 121.* Warszawa, d. 15 Grudnia 1887 r. *Nadruk:* Komitet Zarządzający Kasą Pomocy imienia dra medycyny Józefa Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowem. *Liczba dziennika:* 76.

1368

Oskar Kolberg do Karola Deikego

*Kraków, 19 XII 1887*

Sz[anowny Panie]

Przy niniejszym liście mam zaszczyt przesłać Sz[anownemu] Panu kwit z odebranych obecnie za pośrednictwem księgarni Friedleina rub. sr. 340 z Kasy Pomocy im. dra Mianowskiego. Sądzę, iż uwaga, jako pochodzą one z kuponu październikowego od sumy legowanej przez śp. Jaśkowskiego, nie jest na kwicie zbyteczna.

Ponieważ powodem pewnej zwłoki w przesyłce zapomogi bywa niekiedy kwestia, czy ma ona pójść drogą księgarni Gebethnera lub inną, przeto radził mi pan Dobrski, aby się z Szanownym Panem porozumieć co do sposobu rychlejszego odbioru zapomogi na przyszłość.

Mniemałbym tedy, że najodpowiedniejszą będzie tu wprost droga pocztowa, jak to bywało dawniej — na ręce p. Friedleina.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4. k. 61.* Krak. 19 Grudn 87. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* K. Deike.

1369

Oskar Kolberg do Bogumiła Hoffa

*Kraków, 19 XII 1887*

Kochany Bogumile

Dziękuję Ci bardzo za przesyłkę Twego artykułu w „Wędrowcu". który mnie niezmiernie interesuje, i dobrze, że mi nie każesz czekać na odbitkę, która Bóg wie kiedy puszczoną będzie w świat, skoro artykuł ciągnąć się będzie przez kilkanaście może numerów.

Jako muzyk żałować muszę, że tak mało podajesz nut w artykule Twoim, chociaż pojmuję dobrze powody ograniczeń pod tym

względem redakcji, sądzę bowiem, że ukażą się one w toku artykułu drukowane, nie zaś (jak to czasem bywa) litografowane na osobnym świstku.

Dziękuję Ci serdecznie, jak i Twojej kochanej żonie, za pamięć o mnie i łaskawe zaproszenie do Wisły, dokąd znów w roku przyszłym udać się zamierzacie. Chciej mi wierzyć, że byłoby dla mnie największą przyjemnością i lekarstwem nawet oddychać choćby kilka tylko tygodni świeżym górskim powietrzem, i to w towarzystwie życzliwych mi przyjaciół. Ale zachodzi znów ta sama kwestia, co do wyjazdu z Krakowa, jaka mnie tu więziła w latach zeszłych; więc lubo mam niejaką nadzieję usunięcia krępujących mnie dotąd trudności, nic jednak stanowczego teraz Wam powiedzieć nie mogę, zwłaszcza że do czerwca dość jeszcze upłynie wody i czasu, a z tym ostatnim czynnikiem (tj. czasem) wiek mój podeszły liczyć się także cośkolwiek jest obowiązanym.

Całując Cię i zasyłając ukłony i uszanowanie Twojej żonie, zostaję, jak zawsze, najżyczliwszym...

Proszę Cię adresować do mnie następne przesyłki nie na ulicę Warszawską (którą Ci wskazał pewnie Twój syn), gdziem mieszkał przed rokiem i od tego czasu dwa razy już zmienił mieszkanie, ale jak to było dawniej:
O. K. w Krakowie — księgarnia Friedleina w Rynku.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 119.* Krak 19 Grudn 87. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Hoff.

## 1370

## Jadwiga Wernerowa do Oskara Kolberga

*Warszawa, 22 XII 1887*

Kochany Stryjaszku

Z gazet wyczytałam, że Stryjaszek na oczy był cierpiący [1], pewno to dlatego nie miałam tak dawno od niego wiadomości; chwała Bogu, ta przykra choroba podobno już przeszła; wystawiam sobie, jak dla kochanego Stryja wiecznie ślęczącego nad książką lub

zajętego pisaniem musiało to być przykrym. Nic też nie wiem, gdzie Stryj to lato spędził i kiedy do Krakowa powrócił.

Ja zwyczajem lat dawnych spieszę, by choć listownie podzielić się z kochanym Stryjem opłatkiem w nadchodzącą wigilię Bożego Narodzenia i życzyć zdrowia dobrego, żeby to cierpienie oczów się nie powtórzyło więcej.

Ja z dziećmi w lecie byłam u wód w Nałęczowie, gdzie brałam kurację, a dzieci głównie przesiadywały w lesie, co im doskonale robiło, szkoda tylko, że znacznie wcześniej, jak miałam zamiar, musiałam stamtąd wyjechać, bo koklusz zaczął tam się szerzyć, więc z obawy, by mój Jerzyk nie dostał tej przykrej choroby, nie skończywszy moich kąpieli, wróciłam z chłopcami ostatniego lipca do Warszawy.

Po części dobrze się stało, żem powróciła, bo właśnie parę dni przedtem Roman na zapalenie płuc zachorował i parę tygodni ciężko był chory, i Mania sama jedna przy nim, więc przynajmniej mogłam, tu będąc, po parę godzin u nich spędzać i w czymkolwiek być pomocną. Gdy przyszedł trochę Roman do siebie, wyjechał na trzy tygodnie na wieś, skąd wrócił też znacznie lepiej, i teraz ma się nieźle, pokaszluje trochę, ale inaczej być nie może, kiedy po takiej chorobie, pogoda czy niepogoda, człowiek musi wychodzić, by na chleb zarabiać.

Bronek całe pół roku siedział na robotach przy Wiśle i Wieprzu, dopiero onegdaj przyjechał.

Od Karolki od czasu do czasu mam wiadomość, narzeka, że na newralgię w twarzy bardzo cierpi.

Myśmy mieli parę razy strachu dużo, a i szkody trochę, bo paliło się u nas dwa razy [2], prawdopodobnie było podpalone; dobrze, że wszystko było ubezpieczone; zawsze bardzo to niemiłe.

Raz jeszcze przesyłając życzenia Stryjaszkowi od nas wszystkich, kończę list mój z prośbą, by Stryj choć słów parę o swym zdrowiu nam doniósł wkrótce.

Szczerze przywiązana

Jadwiga Werner

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 161—162.* d. 22/12 1887 r. Warszawa.

[1] Nie udało się ustalić źródła tej informacji.

[2] O pożarach tych nie udało się odnaleźć bliższych danych.

1371

## Oskar Kolberg do Carla Angerera i Göschla

*Kraków, 28 XII 1887*

Geehrte Herren

Laut Ihrer Korrespondenz-Karte v[om] 4. De[zem]ber (die irrtümlich an Frau v. K[olberg] adressiert war), erhielt ich die Nachricht, dass die Ihnen von mir gesandten 10 Vorlagen, die als Illustration meiner Werke dienen sollen, in Arbeit begriffen sind und die Klichees raschmöglichst geliefert werden.

In der Voraussehung, dass dieselben nun vollendet oder der Vollendung nahe seien, erlaube ich mir Sie höfflichst zu ersuchen, die Klichees rechtbald einzusenden, da die Druckerei schon in den nächsten Tagen sie benötigen wird. Der Betrag kann entweder durch die hiesige Friedlein'sche Buchhandlung ohne Verzug, oder auch durch Post-Nachnahme entrichtet werden.

Zeichne hochachtend

*Szanowni Panowie*

*W kartce korespondencyjnej Panów z 4 grudnia (która przez omyłkę została zaadresowana do pani K[olberg]) otrzymałem wiadomość, że przesłane Panom przeze mnie 10 wzorów, które mają służyć jako ilustracja moich dzieł, są już w opracowaniu i że klisze zostaną możliwie spiesznie dostarczone.*

*W przewidywaniu, że są one już wykonane lub bliskie wykończenia, pozwalam sobie prosić Panów uprzejmie o jak najśpieszniejsze przesłanie klisz, gdyż drukarnia będzie ich potrzebować już w najbliższych dniach. Należność może być uregulowana bezzwłocznie albo przez tutejszą księgarnię Friedleina, albo za pobraniem pocztowym.*

*Kreślę się z poważaniem*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 6.* Krak 28 Decbr 87. Brulion listu. *Nad tekstem notka Kolberga:* Angerer.

1372

Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga

*Sandomierz, 8 I 1888*

Kochany mój Stryju

Nie mając odpowiedzi na list mój, spodziewałam się, że Stryj Drogi wybierze się do nas na święta — co szczególniej teraz, gdy pociągi dwa razy dziennie z Krakowa do Sandomierza przychodzą, nie przedstawia tak wielkiej trudności; ja tą myślą żyję, by się jak najprędzej do Stryjaszka Kochanego wybrać, ale ten rok był dla nas bardzo ciężki — przeprowadzka pochłonęła dużo pieniędzy, potem choroba i śmierć córki mego męża, choroba syna, który musiał do wód wyjeżdżać, a nareszcie zapłacenie długu za dwóch dłużników, za którymi mąż zaręczał — wszystkie te nadspodziewane wydatki zmuszały nas i zmuszają jeszcze do odmówienia sobie tego wszystkiego, co nie jest le strict nécessaire *, ale, da Bóg, na wiosnę może będę mogła Stryjaszka Kochanego uściskać, ucałować i upewnić o moim niezmiennym do Niego przywiązaniu, zanim to jednak nastąpi, przyjmij proszę, Drogi Ukochany Bracie, na dzień zbliżających się Twoich urodzin najserdeczniejsze życzenia zdrowia i urzeczywistnienia wszystkich zamiarów Twoich. Nie wiem czemu, gdy myślę o urodzinach Twoich, zawsze przypomina mi się mieszkanie nasze na Nowym Świecie i waza z pączkami — musiały to być ostatnie urodziny Twoje w gronie rodziny spędzone — mój Boże, od tego czasu rozłąka — rozłąka z ukochanymi — drugich urodzin już babcia nasza najdroższa nie doczekała, i odtąd spędzasz ten dzień zawsze wśród obcych, którzy prawdopodobnie nawet nie wiedzą o dniu urodzenia Twego, przepraszam Cię, Drogi Stryju, za te wspomnienia smutne, bolesne, ale pomimo to miłe, bo nas przenoszą w te chwile, gdyśmy się wszyscy do jednego tak wzniosłego, tak szlachetnego tulili serca, serca, które dziś tylko my dwoje w rodzinie naszej cenić i czcić potrafimy, bo też i my dwoje, śmiało powiem, wyjątkowej doznawaliśmy opieki, wy-

jątkowego przywiązania do tej najdroższej, najszlachetniejszej w świecie istoty.

Co porabiasz, Kochany Stryju, jak Twoje zdrowie, Twoje oczy, nie utrudzaj ich długim pisaniem, ale donieś mi o sobie, choć słów kilka, tęskno mi do Ciebie, smutno pomyśleć, że nie mogę Cię pielęgnować, że nie mogę Cię otoczyć tą troskliwością i opieką, o której dla Ciebie marzyła babcia, czy zawsze mieszkasz u W[ielmoż]nej Jasińskiej, czy Ci tam zawsze jednakowo dobrze, serdecznie bardzo pragnęłabym poznać siostrę p. Jasińskiej [1], ale zapomniałam, gdzie mieszka i jak się nazywa, donieś mi o tym, Stryjaszku, a nie omieszkam teraz, gdy nam tu już jakoś trochę łatwiej, wybrać się do niej. Walcia, chrzestnica Twoja, zdrowa i dobra dziewczynka, uczy się dobrze i ma zdolności do muzyki. Tonię uczę teraz sama w domu, jak Ci to już zapewne donosiłam. Ukończenie nauk gimnazjalnych nie przedstawia dla niej rzeczywistych korzyści, brakuje mi tylko podręczników do nauki języka polskiego. jak stylistyki, literatury, a w naszej księgarni szumnie ten tytuł noszącej znajdziesz rozmaite galanterie, mydełka, zabawki, jednym słowem, wszystko prócz książek, nie wliczając w to, rozumie się, podręczników szkolnych w języku ros[yjskim]. Co do mnie cierpię od dawna i coraz więcej na newralgię w szczęce, która mnie często bardzo, bardzo nawet dokucza, i widocznie poddać się muszę operacji w Krakowie lub w Warszawie. Mój mąż zawsze poczciwy i szlachetny tak w postępowaniu ze mną, jak i z dziećmi moimi, a jeżeli życie moje ma swoje ale, to któż jest od niego wolny, kto nigdy nie widział burz, nie łamał się z przeciwnościami; tak dziś, jak i przez całe życie nie błagam Boga o dni lepsze, ale Go proszę, aby mnie od gorszych uchronił.

Władzio Illukiewicz po dwuletniej aplikacji dostał nareszcie posadę telegrafisty na drodze Iwanogrodzko [2]-Dąbrowieckiej na stacji Sosnowiec [3], biedny chłopiec nacierpiał się chłodu i głodu od czasu, jak musieliśmy Radom opuścić, a i teraz dopiero pierwszy miesiąc służy za pieniądze, żeby mu tylko pensję od razu zapłacili.

Z Warszawy nieczęste miewam wiadomości o naszych starych znajomych, bo ani Jadwinia, ani Mania nie spotykają się z nimi, od Kretlówny jednak i Schouppowej miałam list 4 listopada na moje imieniny. Ale — Sobolewska pisała do mnie kiedyś, że jej

wnuk Kozłowski, któremu (jak mi to donosiłeś listownie) wyrabiłeś obiady bezpłatne, umiera z głodu, czy to prawda? Sądzę, że tu jest coś, czego się domyślam — l'imagination de cette vieille amie de la famille Kolberg travaille toujours et invente Dieu sait quel projet, pour atteindre son but **. Drogi, Kochany, Najukochańszy Stryjaszku i Bracie, całuję Cię i ściskam serdecznie, a polecam siebie i moich pamięci i sercu Twemu.

Kochająca Cię niezmiennie

Karolina Wąsowska

Lola od 2 lat jest nauczycielką w rodzinie niemieckiej pod Zgierzem, zrobiła się pracowitą, bardzo rozsądną, gospodarną, ale posagu nie ma i więdnąć musi, jak wiele innych.

Proszę, Kochany Stryju, przyszlij mi swój adres, od nas czasem bywają okazje do Krakowa, mógłby się ktoś z Tobą zobaczyć, zawsze byłoby mi miło mieć relacje o Tobie od kogoś, co się z Tobą widział.

Co się dzieje z *Szopenem*, pragnęłabym go mieć u siebie, a teraz podobno cło od obrazów naznaczone, i to dosyć wysokie.

No, jeszcze raz, Drogi Stryjaszku, całuję Cię serdecznie, przyjm wyrazy pozdrowienia i szacunku od mego męża i ucałowanie rączek od dziewczynek moich

Karoli[na]

W[ielmoż]nej Jasińskiej oświadcz, proszę, wyrazy serdecznej podzięki za opiekę i starania, jakimi Cię otacza.

---

*Rkp. zag Bibl. PAU 2030, t. I k. 283—286.* Sandomierz 8 stycznia 1888 r.

* *bezwzględnie potrzebne,* ** *wyobraźnia tej starej przyjaciółki rodziny Kolbergów pracuje ciągle i wynajduje Bóg wie jakie pomysły, by osiągnąć swój cel*

[1] Chodzi tu o Marczewską, wspomnianą już w liście Kolberga z dn. 6 marca 1887 r. (list 1326), kuzynkę, a nie siostrę Jasińskiej.

[2] Iwanogród — Dęblin.

[3] Sosnowiec, osada fabryczna w pow. będzińskim.

**1373**

## Oskar Kolberg do Antona Herrmanna

*Kraków, 9 I 1888*

Hoch Geehrter Herr Prof[essor]

Ihre Korrespondenzkarte vom 6. Dez[em]ber erhielt ich erst am 16. Dez[em]ber und sie fand mich krank und im Bette. Meine Krankheit und die vielseitigen, keinen Verzug leidenden Beschäftigungen nach Genesung, werden mich wohl entschuldigen, daß ich erst jetzt zur Beantwortung Ihrer werten Schrift schreiten kann.

Zuförderst finde ich mich jedoch veranlaßt, Ihre Aufmerksamkeit auf die Art und Weise meines Sammelns, sowie auf die Zeit, Dauer und die Zukunft meiner Publikationen zu lenken. Mein gesammeltes Material ist meistens das Produkt vieler Reisen, Korrespondenzen und des eifrigen. Nachblätterns in Zeitschriften u. entsprechenden wissenschaftlichen Werken. Frühzeitig, denn mit meinem 25 Lebensjahr, hab ich das Geschäft angefangen (bin anno 1815 geboren [1]) und seitdem mit vielen Schwierigkeiten gekämpft, um das gewonnene Material durch speziell dazu bestimmte Publikationen zu verwerten. Meine Bemühungen sind mir zwar endlich d.h. nach vielen Jahren teils gelungen, allein die mir gebotenen Hilfs-Quellen sind lange nicht so ergiebig, wie dies das viele aufgehäufte Material zum Druck zu [...] *. Bis dato also, hab ich mit Hilfe wissenschaftlicher Gesellschaften (in Krakau und Warschau) 25 Bände herausgegeben, dieselben enthalten jedoch nur den Text von kaum der Hälfte des ganzen, in meinem Besitze [sich] befindlichen und zur Publikation bestimmten Materials. Sie werden es daher wohl leicht begreifen, daß ich bei meinem Alter und der fortwährenden sich darbietenden Ordnung und Sichtung des noch vorhandenen Materials kaum die nötige Zeit zum erschöpfenden Studieren desselben, folglich auch zur Beantwortung spezieller ethnogr[aphischer] Fragen, übrig haben kann, * trotz der Zusprache meines ehrenwerten Freundes Dr Krauss *.

Dieser Umstand ist es, wenn ich auf das mir vorgelegte Thema

der Vergiftungen (welches Studium ich übrigens — wie Alles in Ihren „Mittheilungen" publizierte — mit dem regsten Interesse verfolge), keine befriedigenden Antwort ertheilen kann, weil sie erst nach vielem Nachsuchen möglich wäre. Nur so viel will ich bemerken, daß Sie viele Varianten des von Ihnen zitierten slovakischen Liedes (in Kolar-s *Zpiewanky*) auch in meinen Werken finden werden, wie z[um] B[eispiel] in *Lud (Pieśni)* Serie I, Seite 116—132, Serie IV, Seite 49, Serie VI, Seite 176, Serie XII, S. 210, Serie XVI, S. 291, Serie XIX, S. 150, *Pokucie* II, S. 41—45, *Mazowsze* I, S. 106 Nr 245, *Mazowsze* III, S. 275, Nr 387 [2].

Um Ihnen diese Arbeit, und überhaupt alle Ihre künftigen Forschungen auf ethnolog[ischem] Felde zu erleichtern, soll es mir zu einem besonderen Vergnügen gereichen, der ehrenwerten Redaktion der „Ethnologischen Mittheilungen", ein Exemplar meiner bisher publizierten ethno[graphischen] Werke zu offerieren, mit der Bitte, dieselben in Ihre Bibliothek gütigst aufzunehmen. Auch muß ich Ihre Aufmerksamkeit richten auf die, seitens der hiesigen Akademie der Wissenschaften publizierten 11 Bände des Werkes: „Zbiór wiadomości do Antropologii", welches höchst wichtige ethnolog[ische] Nachrichten verschiedener poln[ischer] Autoren enthält, und das Herr Dr Kopernicki redagiert.

Zeichne mit besonderer Hochachtung

*Wielce Szanowny Panie Profesorze*

*Pańską pocztówkę z 6 grudnia otrzymałem dopiero 16 grudnia, a zastała mnie ona chorego i w łóżku. Choroba moja, a po wyzdrowieniu różne nie cierpiące zwłoki zajęcia niewątpliwie usprawiedliwią mnie, że dopiero teraz mogę przystąpić do napisania odpowiedzi na Pańskie szanowne pismo.*

*Na wstępie poczuwam się jednak do tego, by zwrócić Pańską uwagę na metodę zbierania przeze mnie materiałów, jak również na historię ich publikacji oraz przyszłość mego wydawnictwa. Zebrany przeze mnie materiał jest po większej części rezultatem wielu podróży, korespondencji i pilnego wertowania czasopism i odpowiednich dzieł naukowych. Wcześnie, bowiem mając 25 lat, rozpocząłem tę pracę (urodziłem się w 1815 r.) i od tego czasu walczyłem z wieloma trudnościami, aby zużytkować zdobyty materiał w specjalnie na to przeznaczonych publikacjach. Usiłowania moje wprawdzie nareszcie, tj. po wielu latach, w części się udały, jednakże dane mi do dyspozycji źródła pomocy nie są aż tak wydajne, jakby tego wymagał ogrom materiału nagromadzonego do druku. Do dnia dzisiejszego zatem, z pomocą*

*towarzystw naukowych (w Krakowie i Warszawie), wydałem 25 tomów, które zawierają jednak tylko tekst połowy zaledwie materiału znajdującego się w moim posiadaniu i przeznaczonego do publikowania. Zrozumie więc Pan łatwo, że w moim wieku i przy stale koniecznym porządkowaniu i przeglądaniu posiadanego jeszcze materiału nie starcza mi czasu na jego wyczerpujące studiowanie, a zatem i na udzielanie odpowiedzi na pytania specjalne, dotyczące zagadnień etnograficznych.*

*Okoliczności te są powodem, że na przedstawiony mi za zachętą mego czcigodnego przyjaciela, dr Kraussa, temat o otruciach (które to zresztą studium, jak i wszystkie inne publikacje w Pańskich „Mitteilungen", śledzę z najwyższym zainteresowaniem) nie mogę udzielić Panu zadawalającej odpowiedzi, taka bowiem byłaby możliwa dopiero po wielu poszukiwaniach. Chcę jedynie tyle nadmienić, że wiele wariantów cytowanej przez Pana pieśni słowackiej (w „Zpiewankach" Kollara) znajdzie Pan również w moich dziełach, jak np. w „Ludzie" (pieśni) seria I s. 116—132, seria IV s. 40, seria VI s. 176, seria XII s. 210, seria XVI s. 291, seria XIX s. 150, „Pokucie" II s. 41—45, „Mazowsze" I s. 106, nr 245, „Mazowsze" III s. 275 nr 387.*

*Aby ułatwić Panu tę pracę, jak w ogóle wszystkie Pana przyszłe badania na polu etnologicznym będzie dla mnie szczególną przyjemnością ofiarowanie czcigodnej Redakcji „Ethnologische Mitteilungen" jednego egzemplarza moich dotąd publikowanych dzieł etnograficznych, z prośbą o łaskawe przyjęcie ich do Waszej biblioteki. Chcę także zwrócić uwagę na opublikowane przez tutejszą Akademię Umiejętności 11 tomów dzieła „Zbiór Wiadomości do Antropologii", zawierającego bardzo ważne wiadomości etnologiczne różnych polskich autorów, a redagowanego przez pana dr Kopernickiego.*

*Kreślę się z głębokim poważaniem*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 334.* Krak. 9 Januar 888. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Dr A. Herrmann in Budapest, pod tekstem: *posłałem* serie I—XX „Lud", „Mazowsze" I, II, III, „Pokucie" I, II. *Niżej, pod wcześniejszym zapewne zapisem pieśni ludowej notatka późniejsza:* „Lud" XXI, „Mazowsze" IV, „Pokucie" III.

* *w rkp. brak dalszego ciągu zdania*

*—* *dopisane na końcu brulionu, prawdopodobnie jako uzupełnienie tego zdania*

[1] Pomyłka Kolberga trudna do wytłumaczenia, wszystkie znane dokumenty potwierdzają rok 1814 jako rok jego urodzenia.

[2] Kolberg odsyła do wariantów ballady „Na podolu biały kamień", gdzie występuje motyw otrucia brata na żądanie narzeczonego.

1374

## Józef Bliziński do Oskara Kolberga

*Bóbrka, 10 I 1888*

Kochany Panie Oskarze

Od marca prawie robiłem starania w celu otrzymania od Kasy Mianowskiego funduszu na rozpoczęcie druku mojego *Słownika* [1], będącego „Dopełnieniem Lindego". Ponieważ jestem znany tylko jako literat, a nie autor dzieł naukowych, przeto żądano, abym przedstawił moją pracę w rękopisie, ponieważ ze względu na jej rozmiary było to absolutnym niepodobieństwem, więc ostatecznie wydano decyzję zakomunikowaną mi w tych dniach przez Ad. Ant. Kryńskiego [2], która brzmi: Kasa udzieli mi żądanej pożyczki na wydanie *Słownika jęz[yka] polskiego*, „jeżeli przyszlę poręczenie profesora L. Malinowskiego, że praca słownikowa w tym opracowaniu, jak jest przygotowana w rękopisie, odpowiada wymaganiom naukowym".

Otóż rękopis mój składa się z kartek in 8° pomieszczonych w pudełkach, z których każde zawiera ich 500 do 600; posyłać to pocztą dla przedstawienia prof. Malinowskiemu jest niepodobieństwem, więc ostatecznie, jeżeli nie da się załatwić inaczej, będę musiał sam przybyć do Krakowa. Aby jednak uniknąć wydatku, na który nie tak łatwo mi się zdobyć, chcę spróbować innego sposobu, który, kto wie, czy się nie uda za Waszym pośrednictwem i pod Waszą opieką, do której się uciekam, nie znając osobiście prof. Malinowskiego. W tym celu posyłam próbkę mojej pracy, tj. kilka wyrazów z samego początku porządkiem takim, w jakim po sobie na kartkach następują (A—ab) i takichże kilka końcowych (Ży), na żądanie zaś mógłbym nadesłać na którą bądź inną literę i z którego bądź miejsca, bo mam wszystkie kartki w porządku. Swoją drogą nie ma dnia, żeby mi nie przybyło kilka nowych, a czasem i kilkanaście, co nie przeszkadza przystąpieniu do druku, ponieważ jest to praca nieskończona nigdy. Być może, że na podstawie tych próbek dr Malinowski wydałby mi żądane świadectwo,

a gdyby zaś to w żaden sposób być nie mogło, to trudna rada — musiałbym w takim razie sam przybyć.

Jako objaśnienie dodaję jeszcze, że mam postanowienie (jak to zaznaczyłem w podaniu do Kasy), drukować nie inaczej, jak za poradą i wskazówkami tegoż dra Malinowskiego, a to w razie wątpliwości, których, nie będąc specjalistą na polu językoznawstwa, nie śmiałbym sam rozstrzygać (jak np. w załączonej próbce, gdy mowa o głosowni *A*, przechodzenie tegoż brzmienia w *e* itp.). Nadto, postanowiwszy nieodmiennie z wiosną przenieść się do Krakowa, będę mógł korzystać w bibliotece z mnóstwa dzieł, których nie posiadam w moim księgozbiorze, a których liczny poczet mam wypisany; praca więc, której próbkę posyłam, jest właściwie niejako szkieletem dopiero tego, co ma być; redakcja ostateczna następować będzie w miarę druku. Ostatecznie, mam kilkanaście tysięcy wyrazów nieznanych Lindemu, nowych lub niedostatecznie przezeń objaśnionych, co, zdaje się, czyni pożądanym dzieło, jako materiał do przyszłego wielkiego słownika akademicznego [3].

Zdaje mi się, że z załączonych próbek można powziąć dostateczne wyobrażenie o całości, która wszystka na ten sposób jest obrobioną — zresztą, jak powiedziałem, na żądanie mogę nadesłać wypisy z jakiego bądź innego miejsca. Może więc dr Malinowski zgodzi się wydać mi żądane świadectwo. W każdym razie proszę Was, Kochany Panie Oskarze, bądźcie łaskawi o rezultacie donieść mi, jak będziecie mogli najprędzej, bo to jest dla mnie ważna kwestia. Gdybym potrzebował (co nie daj Boże) koniecznie sam przybyć, to musiałbym wcześnie wiedzieć o tym. Być może, że robię Wam subiekcję tym interesem, ale trudna rada. Udaję się do Tego, w kim mam zaufanie i na czyją uczynność rachuję, więc jak w dym do Was — zresztą ponieważ na pewno już, zdaje się, osiadamy na wiosnę w Krakowie, więc osobiście przeprosimy Was i podziękujemy oboje — tymczasem zaś przesyłamy chociaż spóźnione życzenia najpomyślniejszego Nowego Roku. Bodajeście, ciesząc się dobrym zdrowiem, wydali jeszcze drugie 30 tomów takich samych jak te, z których mam tyle do czerpania.

Ściskam Was serdecznie, stary przyjaciel

J. Bliziński

Przy rozpoczynającym się roku nowym załączam Kochanemu Panu najserdeczniejsze życzenia — niech Bóg darzy zdrowiem najlepszym i ziszcza zawsze najpomyślniej wszystko, czego tylko Kochany Pan zapragnąć może. Proszę nas zawsze mieć w pamięci i przyjąć serdeczne pozdrowienia

Bliz[ińska]

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 37—38.* Bóbrka 10 Stycznia 1888. *Na końcu listu Blizińskiego dopisek jego żony, Pelagii.*

[1] Materiały słownikowe Blizińskiego nie ukazały się drukiem. W 1888 r. Kasa im. Mianowskiego przyznała Blizińskiemu pożyczkę na dzieło *Przyczynki do słownika języka polskiego* w wysokości 800 rubli, ale sumy tej nie wypłacono.

[2] Adam Antoni Kryński (1844—1932), językoznawca, w latach 1871—1906 był nauczycielem w gimnazjum w Warszawie, później, od r. 1908 profesorem filologii słowiańskiej Uniwersytetu Lwowskiego, od r. 1915 profesorem filologii polskiej w Warszawie. Od r. 1889 był członkiem Akademii Umiejętności. Przy jego udziale powstał ośmiotomowy *Słownik języka polskiego* (Warszawa 1900—1927). W końcu r. 1883 został członkiem Komitetu Kasy im Mianowskiego na miejsce H. Sienkiewicza.

[3] Opracowanie słownika języka polskiego było jednym z zadań utworzonej w 1874 r. Komisji Językowej Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności.

## 1375

### Oskar Kolberg do Jadwigi Wernerowej

*Kraków, 12 I 1888*

Kochana Jadwiniu

Serdeczne dzięki za Twój list z 22 grud[nia] z opłatkem i życzeniami zdrowia i pomyślności, na który ja takimiż samymi odpowiadam życzeniami. Chwała Bogu, że Twoi malcy są zdrowi, jak i wszyscy krewniacy nasi, i że Roman po ciężkiej chorobie przyszedł także do zdrowia. A i za to Bogu dziękować trzeba, że ogień w fabryce nie narobił Wam zbyt dotkliwych szkód.

Co do mojej choroby oczu, o której wspominasz, to Ci tyle tylko powiem, że mocne zapalenie trapiło mnie przez całe lato i je-

sień, trzymając jak na uwięzi w Krakowie, minęło wreszcie — dzięki ciągłej i trafnej (w końcu) kuracji w tutejszym Instytucie oftalmicznym dra Marcisiewicza [1]; jemu to zawdzięczam, iż prawe oko (które już za stracone uważałem) ocalonym zostało. Możesz sobie wyobrazić, ile cierpieć musiałem, skazany na 4-miesięczną bezczynność, często na bezsenność z bólem oka połączoną, siedzenie przeważnie w ciemnym pokoju przez parę miesięcy itd. Do tego wszystkiego ciągła obawa o stratę chorego oka, na którym się i wrzód zrobił, oraz nadwerężenie drugiego, które już się mocno łzawić poczęło. Wszystko to najczarniejsze przynosiło mi myśli do głowy, bo w moim położeniu literata strata oczu równałaby się niemal śmierci — o chłodzie i głodzie. A tu jeszcze na domiar poruczono mi pewne czynności przy tutejszej Wystawie rolniczo-przemysłowej, których naturalnie spełnić nie byłem w możności. Dzięki Bogu, wszystko to przeszło i już od miesiąca prawie wolno mi się zajmować pracą po dawnemu, ale zalecono mi oszczędzać się (przynajmniej w ciągu zimy) i nie narażać zbytnio oczu — więc pracować mam tylko przy świetle dziennym, przy lampie zaś tylko w razie koniecznym, i to nie dłużej nad parę godzin.

Zresztą nic się w moim cichym trybie życia nie zmieniło, wyjąwszy to, że jako coraz starszy, coraz bardziej dbać muszę o swą wygodę, lubo skromne moje potrzeby muszą się zastosować do przychodów. Toteż od trzech lat, jak jestem lokatorem pp. Jasińskich, zubożałych, jak wiesz, obywateli z Wielkopolski, trzymam ich się stale, bo za tanie pieniądze mam tu wszystko, czego mi potrzeba, ona zwłaszcza stała się prawdziwą przyjaciółką i opiekunką dla mnie, czego dowiodła podczas ostatniej mojej choroby. Na miasto wychodzę przeważnie tylko za interesami moich wydawnictw, a lubo mam tu mnóstwo życzliwych mi znajomych, w ściślejszych jednak stosunkach żyję tylko z domem prezesa Majera i domem dra Kopernickiego. Z Konopkami spotykam się czasami na ulicy, po przywitaniu się atoli i pożegnaniu nader grzecznym rozchodzimy się. Do Tadeusza wszakże zachodzę niekiedy, a i on do mnie. Inni członkowie rodziny od 3 lat, jak mieszkam w Krakowie, wcale odwiedzić mnie nie raczyli. Odwiedziła mnie tylko parę razy i odwiedza p. Antonina, cytowana sprawczyni zerwania, racząc zasięgnąć wiadomości o moim zdrowiu, powodzeniu, niby to z wielkiej

troskliwości, lecz unikając przy tym starannie zapraszania mnie choćby na krótkie tylko odwiedziny na wieś do Modlnicy. A przecież było to miejsce, gdziem w ich kółku wskutek ich własnej woli i chęci najspokojniej (choć niezbyt wygodnie) spędził lat 12.

Od Karoliny miałem list jeszcze w sierpniu [2] — właśnie wtedy, kiedy przy dręczącej mnie dolegliwości ani odpisać myślałem, ani mogłem — lecz czując, żem się w tym zadłużył, dług ten spłacić jej wkrótce nie omieszkam.

Przypomnij też Bronkowi o papierach pozostałych po śp. ojcu, o Wiśle, i czyby się notaty te — jeżeli są — nie dały zużytkować do stosownego artykułu w jakim piśmie czasowym. Zapytywano mnie o to w Akademii.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 163.* Krak. d. 12 Stycz 88. *Brulion listu.*

[1] Jedynym w Krakowie zakładem specjalistycznym chorób oczu była wówczas klinika okulistyczna Uniwersytetu Jagiellońskiego, założona w 1860 r. W latach 1870—1895 jej kierownikiem był prof. dr Lucjan Rydel. Kolberg użył nazwy „Instytut Oftalmiczny" prawdopodobnie dlatego, że tak nazywał się szpital okulistyczny w Warszawie, istniejący tam od 1823 r. O lekarzu Feliksie Marcisiewiczu brak bliższych informacji.

[2] Kolbergowi chodzi tu o list z 20 VIII 1887 r. (1339), listu z 8 stycznia 1888 r. (1372) jeszcze nie otrzymał.

## 1376

### Józef Bliziński do Oskara Kolberga

*Bóbrka, 12 I 1888*

Kochany Panie Oskarze

Pisząc pospiesznie mój ostatni list przesłany Wam onegdaj wraz z próbkami *Słownika*, zapomniałem o paru rzeczach, co dziś uzupełniam.

1°. Żona moja pamięta zawsze o Waszej etnografii, zbierając i notując przydatne dla Was szczegóły — nie ma wszakże swoich notatek w takim porządku, żeby je można było dziś przesłać. Wyjątkowo załączam przy tym liście jeden szczegół [1], zdobyty świeżo

nie wiem, czy znany Wam?), który chciała wyrzucić z swojego repertoaru, a którego przynajmniej nie byłaby się odważyła podać Wam bezpośrednio od siebie, bo ... nieprzyzwoity.

2°. Gdy się zobaczycie z Estreicherem, powiedźcie mu, że nad przysłowiami pracuję znowu, i to pilnie — i jeżeli nie przesyłam mu owocu tej mojej pracy, to dlatego, że najdalej z wiosną muszę już przybyć na stały pobyt do Krakowa, a przy tym potrzebne mi to jest pod ręką z powodu częstych powtarzań, jakie się napotykają w materiałach.

Co do mojego *Słownika*, to zapomniałem, zdaje mi się, w dołączonej próbce (w głosce *A*) zamieścić szczegóły o brzmieniu ze względu na fizjologię, które mam o każdej głosce, ale to już zostawiam na później, gdy sam będę konferował o tym przedmiocie przy rozpoczęciu druku, uzupełniając to, co już zebrałem.

Mój Drogi Panie Oskarze, bądźcie łaskawi uwiadomić mnie, jak będziecie mogli najrychlej, o rezultacie Waszej rozmowy z dr Malinowskim — bo to jest sprawa bardzo ważna dla mnie. Wszak nic dziwnego, że pragnę, aby owoc mojej kilkunastoletniej pracy nie zmarnował się.

Łączę serdeczne uściśnienie i pozdrowienie od mojej żony, stary przyjaciel

J. Bliziński

Czy mieszkacie jeszcze u pp. Jasińskich, na Kleparzu, ul. Warszawska 4?

---

*Rkp zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 39—40.* Bóbrka 12 Stycznia 1888.

[1] Nie udało się ustalić, jaką notatkę etnograficzną dołączył do listu Bliziński.

1377

## Józef Rostafiński[1] do Oskara Kolberga

*Kraków, 15 I 1888*

Szanowny Panie

Mam Szanownego Pana [prosić] o pewne informacje co do etnograficznego podziału polskiej ludności, a ponieważ od Nowego Ro-

ku dla niedomagania nie wychodzę wcale, przeto upraszam Sz[anownego] Pana, abyś zechciał — jeżeli Cię interes do drukarni zaprowadzi — łaskawie do mnie wstąpić.

Z prawdziwym szacunkiem

dr Rostafiński

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 86.* Kraków 15 Stycznia 88 r.

[1] Józef Rostafiński (1850—1928), botanik, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Akademii Umiejętności, od r. 1886 przewodniczący Komisji Fizjograficznej. Autor wielu prac naukowych i cenionych podręczników szkolnych, zajmował się również wierzeniami ludowymi dotyczącymi roślin.

## 1378

### Oskar Kolberg do Carla Angerera i Göschla

*Kraków, 26 I 1888*

Ge[ehrte Herren]

Die bei Ihnen am 29 Nov[em]ber v[origen] J[ahres] bestellten Klichees, welche laut Ihrer Korrespondenzkarte vom 2. Januar [1] d[ieses] J[ahres] schon d[en] 10 Dez[em]ber vorigen Jahres nach Krakau an Friedlein abgeschickt wurden, erhielt ich erst am 12 Januar d[ieses] J[ahres], weil dieselben wegen Mangel einer speziellen Adresse an mich neben der an Friedlein (obgleich ich doch der Besteller war), von H[er]rn Friedlein da mit anderen dergleichen Sendungen nach Warschau expediert wurden, und von daher durch denselben erst zurück reklamiert werden mussten, welcher Umstand einen Zeitverlust von mehreren Wochen und die Entrichtung doppelter Grenz-Zoll-Gebühren u. Fracht [verursachte].

Da ich jedoch die Klichees nun in Händen habe und trotz der für mich und H[errn] Friedlein entstandenen Unannehmlichkeiten keine weiteren Worte darüber verlieren will, so ersuche ich Sie nur, mir gefälligst eine spezielle Rechnung über jeden Punkt dieser Arbeit (welche im allgemeinen per Postnachnahme würde) zukommen zu lassen, da dies der Ordnung halber für mich wichtig ist.

*Szanowni Panowie*

*Zamówione u Panów 29 listopada ub. r. klisze, które, jak wynika z kartki pocztowej z 2 stycznia b. r., zostały wysłane już 10 grudnia ub. r. do Krakowa do Friedleina, otrzymałem dopiero 26 stycznia b. r., ponieważ brak mojego oddzielnego adresu obok adresu Friedleina (mimo że ja byłem przecież zamawiającym), spowodował, że pan Friedlein wysłał je wraz z innymi podobnymi przesyłkami do Warszawy i stamtąd musiał je dopiero wyreklamować, co spowodowało kilkutygodniową stratę czasu oraz opłacenie podwójnych opłat celnych i przewozowych.*

*Ponieważ jednak mam już teraz klisze w ręku, mimo nieprzyjemności wynikłych dla mnie i p. Friedleina, nie chcę już więcej wracać do tej sprawy, a proszę Panów tylko o łaskawe przesłanie szczegółowego rachunku (który normalnie zostałby wyrównany za pobraniem), gdyż jest to dla mnie ważne dla utrzymania porządku.*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 7.* Krak. 26 Januar 1888. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Angerer.

[1] Kartka pocztowa Angerera z 2 stycznia 1888 r. nie zachowała się.

## 1379

## Carl Angerer i Göschl do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 28 I 1888*

S[eine]r Wohlgeboren
Herrn O. v. Kolberg, Krakau

In höf[licher] Erledigung Ihres Geehrten vorgestrigen, vernehmen wir mit Bedauern die unliebsame Verzögerung. Allerdings tragen wir an derselben theilweise Schuld, da es übersehen wurde, speziell Sie zu avisieren, doch haben wir annehmen müssen, dass Sie das Nöthige zur Übernahme der Klichees veranlasst haben.

Wir überreichen Ihnen anbei die Rechnungskopie und empfehlen uns Hochachtend

pr[o] C. Angerer u. Göschl

1. Faktur

*Jaśnie Wielmożny Pan O. Kolberg,*
*Kraków*

*Z pańskiego przedwczorajszego pisma z przykrością dowiadujemy się o nieprzyjemnej zwłoce. Istotnie i my jesteśmy temu częściowo winni, zapomniano bowiem specjalnie Pana zawiadomić, jednak teraz już wiemy, że załatwił Pan wszystko, co było konieczne dla odebrania klisz.*

*Przesyłamy Panu w załączeniu kopię rachunku i polecamy się z poważaniem*

*za C. Angerera i Göschla*

*1 faktura*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 8.* Wien, 28/I 88. *Nad tekstem nadruk:* K. k. Hoff-Photogr. Kunst-Anstalt. C. Angerer u. Göschl. Ottokringerstrasse 33.

## 1380

## Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego

*Kraków, 29 I 1888*

Kochany Panie Józefie

Listy Wasze, jeden i drugi, doszły mnie razem w kilka dni dopiero po przyjściu do Krakowa i zastały w łóżku, gdziem cały tydzień przeleżał. Chorowałem także i w sam Nowy Rok i podczas mrozów wcale z domu nie wychodziłem. Teraz mam się znów lepiej, ale na jak długo, nie wiem. Kontent o tyle być muszę, że przynajmniej oczy (na które tak długo i mocno cierpiałem) są obecnie w porządku i pracować mi po dawnemu pozwalają, lubo doktór kazał mi się oszczędzać, zwłaszcza w ciągu długich wieczorów zimowych przy świetle lampy, a choćby i świecy. Ale o tym potem. Teraz zaś, dziękując Wam i Waszej Pani za pamięć o mnie i za życzenia, które wzajemnie życzeniami jak najpomyślniejszej doli dla Was odpłacam, przystępuję do Waszego interesu, który mimo moich starań na razie, a sądzę, że chwilowo tylko, dość niefortunny wziął obrót.

Otóż z Waszym listem i wyciągiem ze *Słownika* chodziłem parę razy do prof. Malinowskiego, lecz nie zastawszy go, pozostawiłem

to w jego domu na parę dni, aby miał czas rozpatrzyć się w rękopisie i wyrzec o nim swoje zdanie. Gdym się stawił na czas oznaczony, miałem dość długi z nim rozgowor, którego treść tu podaję.

Powiedział mi tedy (a staram się, o ile mogę, wiernie oddać myśl jego słów), że świadectwa żądanego — jak na teraz — wydać nie jest w możności, bo praca Wasza dotychczasowa, jakkolwiek pilnie i skrzętnie dokonana, nie jest dość gruntowną, więc ma pewne wady i niedokładności, które dopiero za pobytem autora w Krakowie (bo dowiedział się z listu o przenosinach Waszych tutaj na wiosnę) usunąć by się dały, przez osobiste ze specjalistami pogadanki i konferencje oraz korzystanie z dzieł odnośnych w tutejszych bibliotekach i księgozbiorach prywatnych. W określenie szczegółowe tych wad wdawać się nie miał czasu ani chęci, lubo napomknął o niektórych, a dotknął silniej nieco jednej, którą Wam tu powtarzam. I tak sądzi on, że głosownia, więc cały wywód, jak się głoska A (i każda inna) prowincjami wymawia i pochyla, i w ogóle wszelkie uwagi gramatyczne, nie są tu potrzebne, gdyż przedmiot ten (bardziej szczegółowo niż u Was) już opracowany przez lingwistów, w większych gramatykach i rozprawach filologicznych Akademii etc., obciążając zbytecznie dzieło i tak niemałej już obiecujące być objętości, byłby bez istotnych dla nauki korzyści, a przysporzyłby tylko wydatku Kasie Mianowskiego z ujmą może nawet sławy zasłużonego skądinąd autora, jakim jesteście. Radzi więc ograniczyć się na słownikarstwie (leksykografii) jedynie i na wywodach i cytacjach w styczności z nim zostających.

Widzicie zatem z tej relacji, Kochany panie Józefie, jak rzeczy stoją, i pojmujecie, że po tak kategorycznych argumentacjach przyjść Wam w pomoc, mimo usiłowań z mej strony, nie byłem w stanie, bo wobec słów specjalisty wszelkie moje kontrowania i repliki (jako nie-specjalisty) na nic by się nie przydały. Nie pozostaje Wam tedy nic innego, jak uzbroiwszy się w cierpliwość, oczekiwać wiosny i przybyć tu z całym aparatem Waszym naukowym do nas do Krakowa, gdzie będziecie mieli sposobność uzupełnić i dokonać to, czego na wsi zrobić nie możecie, i doczekać się rychlej pomyślnego skutku Waszych pragnień i zabiegów. A stąd i podróż, teraz i w tym jedynie celu podjęta, byłaby bezskuteczną i narażała na niepotrzebne wydatki. Mówię to w Waszym interesie, bo Bóg wi-

dzi, jak chętnie bym Was chciał tu zobaczyć i uściskać. Siedźcie więc jeszcze w domu do wiosny, a tymczasem uzupełniajcie Wasze dzieło wciąż wyrazami, jakie Wam się zdobyć uda, i piszcie to, co Wam bezpośrednią i szybką przynosi pomoc.

O innych Waszych interesach (np. co do Bóbrki) nic mi nie piszecie: daj Boże, by te się ułożyły gładko, prędko i jak najkorzystniej, abyście już raz przecie, i to na dobre, osiąść mogli w Krakowie. A wnoszę, że muszą one być na dobrej drodze, skoro z taką stanowczością przemawiacie o wiosennych Waszych przenosinach.

Tymczasem ściskam Was po dawnemu, Żonie Dobrodziejce całując rączki i dziękując, iż raczy pamiętać ciągle o moich zbiorach. Proszę też oświadczyć moje ukłony pp. Sokołowskim i wszystkim znajomym. Wasz jak zawsze

O. Kolberg

Rękopis Wasz zatrzymuję u siebie, by nie pomnażać kosztów przesyłki aż do Waszego przybycia. Gdybyście go jednak potrzebowali, to napiszcie słów parę na korespondentce, a natychmiast go Wam odeślę.

---

*B. J. 6701, k. 395—396.* Kraków, d. 29 Stycznia 1888. *Oryginał listu, brulion znajdował się w zbiorach Bibl. PAU 2030, t. I k. 41.*

## 1381

### Anton Herrmann do Oskara Kolberga

*Budapeszt, 1 II 1888*

Hochverehrter Herr

Mit dankbarer Bewunderung habe ich Ihre unschätzbare Gabe erhalten. Solch kostbare Zeichen der Würdigung meines bescheidenen Bestrebens von der kompetentesten Seite sind mehr als alle anderen imstande, mir Kraft und Ausdauer bei meinem unsäglich schweren Werke zu verleihen. Ich werde über Ihre musterhaften Publikationen in einer der ersten Sitzungen der — in Entstehung

Ludwik Kuba

Karolina Kolberg

BIBLIOTEKA NARODOWA BN

begriffenen — Ethnol[ogischen] Gesellschaft für Ungarn [1] einen Vortrag halten. Das II Heft meiner „Mittheilungen" erscheint in einigen Tagen.

Mit ausgezeichneter Hochachtung Ihr dankbarst ergebener

A. Herrmann

*Wielce Szanowny Panie*

*Z pełnym wdzięczności podziwem otrzymałem Pański nieoceniony dar. Takie cenne dowody uznania dla moich skromnych usiłowań ze strony osoby tak kompetentnej bardziej niż wszystkie inne dodają mi sił i wytrwałości w mojej niewymownie trudnej pracy. O Pańskich wzorowych publikacjach będę miał wykład podczas jednego z pierwszych posiedzeń tworzącego się właśnie Węgierskiego Towarzystwa Etnologicznego. Drugi zeszyt moich „Mittheilungen" ukaże się za kilka dni.*

*Z najwyższym szacunkiem i wdzięcznością, oddany*

*A. Herrmann*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 335* Budapest. 1/II Attilautca 49. *Kartka pocztowa z adresem:* Herrn Oskar v. Kolberg, Ethnograph, Krakau, Friedlein'sche Buchhandlung, *nadawca:* Prof. Dr Anton Herrmann, Redaction und Administration der „Ethnographischen Mitteilungen aus Ungarn", Budapest.

[1] Towarzystwo to założone zostało na początku 1888 r. pod nazwą Gesellschaft für die Völkerkunde Ungarns. Anton Herrmann został wybrany jego sekretarzem, a wydawane przez niego „Ethnologische Mitteilungen" zostały organem tego towarzystwa. Ponadto od r. 1890 wydawano też miesięcznik „Ethnographie", redagował go Ladislaus Rethy.

1382

## Wydział Krajowy we Lwowie do Oskara Kolberga

*Lwów, 3 II 1888*

W rozprawie nad rub[ryką] VII wydatków preliminarza funduszów krajowych na rok 1888 uchwalił Wys[oki] Sejm na posiedzeniu z dnia 20 stycznia 1888, jak następuje: „Petycja l. 108/63 wniesiona przez Oskara Kolberga o subwencję na wydawnictwo dzieła

etnograficznego załatwioną jest już tym sposobem, iż przez podwyższenie dotacji krajowej na rzecz Akademii Umiejętności dostarcza Sejm tejże funduszu większego w ogóle na wydawnictwa, a przeto i na wydanie tego dzieła, jeżeli Akademia uzna to za stosowne" [1].

O tej uchwale Wys[okiego] Sejmu zawiadamia Wydział Krajowy W[ielmożnego] Pana, dodając dla wyjaśnienia tę uwagę, że uchwałą z tegoż samego dnia przeznaczył Wys[oki] Sejm dla c.k. Akademii Umiejętności na r. 1888 subwencję w kwocie 25 000 zł wa., tj. o 7 000 zł wa. więcej niż w poprzednich latach.

Marszałek Krajowy, zastępca
[...] *
Członek Wydziału Kraj[owego]
[...] *

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 239—240.* Lwów dnia 3 lutego 1888. *W lewym górnym rogu nadruk:* Wydział Krajowy *z dopiskiem* L. 4717. *Na odwrocie k. 240, która była jednocześnie kopertą listu, pieczęcie pocztowe ze Lwowa i Krakowa, rozerwana owalna nalepka z nadrukiem:* Wydział Kraj. Król. Galicyi i Lodom. J.W.X. Kraków, *oraz adres:* Z Wydziału Krajowego do Wielmożnego Pana Oskara Kolberga, członka korespondenta Akademii Umiejętności w Krakowie, księgarnia D. E. Freidleina w Rynku. Z urzędu. L. 4717.

* *podpisy nieczytelne*

[1] Subwencja Sejmu Krajowego dla Akademii Umiejętności w latach 1886—1887 wynosiła 18 tys. zł, uchwałą z dnia 20 stycznia 1888 r. podniesiona została do 25 tys. zł. Kolberg w 1888 r. otrzymał od Akademii 1000 fl. jako zasiłek na wydanie *Ludu*, w poprzednich latach dotacja ta wynosiła 500 fl.

## 1383

### Oskar Kolberg do Jana Kleczyńskiego

*Kraków, 7 II 1888*

Szan[owny] Pa[nie] Ja[nie]

Artykuł Szan[ownego] Pana o pieśniach góralskich [1] (z nutami), przesłany drowi Kopernickiemu przez prof. Wrześniowskiego [2] i przeznaczony do wydawnictw Akademii oddany mi został (jako

członkowi Komisji Antropolog[icznej] do przejrzenia i opinii jeszcze w roku zeszłym na posiedzeniu październikowym, na którym się nowe posiedzenie tej Komisji pod przewodnictwem prez[esa] Majera odbyło. Z wnioskami atoli mymi wstrzymać się musiałem aż do d. 3 lutego. Otóż na posiedzeniu tym mimo najpochlebniejszego zdania, jakie wynurzyłem o Pańskiej pracy, tyle dla etnologii pożytecznej, nie mogłem zamilczeć faktu, iż była ona już drukowaną w „Echu Muzycznym" w r. 1884, tym bardziej że prezes Majer prenumeruje to czasopismo, a zresztą i Pan sam wspominasz o tym w swoim ostatnim liście. Okoliczność ta była powodem, że mimo zalet artykułu nie został on przyjętym, gdyż Akademia wyraźną ma w swych statutach klauzulę, żadnych nie robić przedruków.

Że jednak artykuł Pański zasługuje na rozpowszechnienie, przeto stawiam Szan[ownemu] Panu zapytanie, czy byś się nie zgodził na to, aby go zamieściło w swoim „Pamiętniku" Towarzystwo Tatrzańskie [3]. Już mówiłem o tym z p. Elijaszem [4], który zapewnia, że to nastąpić może za zgodą Pańską i byle nie spowodowało zbyt wielkiego nakładu. Czekamy więc na decyzję Pańską. A tymczasem zechciej przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku, z jakimi zawsze zostaję.

N. B. Co do korekty, to słuszną by było rzeczą, abyś ją sam Pan prowadził. By jednak uniknąć przesyłek do Warszawy, mógłbym i ja się tym zająć, zaręczając, że wiernie trzymać się będę Pańskiego tekstu. Poprawki, o jakich Pan wspominasz w ostatnim liście, dotyczące tonacyj (a które i ja uważam za słuszne) będą, jak należy, uwzględnione. Wzmiankę, iż Tatra znaczy po sanskrycku trójkąt, radziłbym opuścić, chyba że Pan możesz to poprzeć cytacją z jakiego słownika lub gramatyki [5]. Opuścić także wypadałoby akompaniament basowy (fortepianowy), do niektórych melodyj, co sprawiałoby znaczne trudności w drukarni, (bo nuty tych melodyj byłyby drukowane wśród tekstu jak w moich dziełach [6]), tym bardziej że można naturę takiego basu, o ile on wiejskich dotyczy instrumentów, dość dokładnie określić słowami.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 175.* Krak. 7 Lutego 1888. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Kleczyński.

[1] Jan Kleczyński *Zakopane i jego pieśni*. „Echo Muzyczne" 1884 nr 41—44, 46.

[2] August Wrześniowski (1837—1892), profesor zoologii i anatomii porównawczej w Szkole Głównej, później w uniwersytecie w Warszawie, członek Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności. Poza pracami naukowymi publikował też artykuły na temat Tatr, m. in. w „Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego". Prowadził też na Podhalu badania antropometryczne.

[3] Artykuł Kleczyńskiego pod zmienionym tytułem *Melodye zakopiańskie i podhalskie zebrał i opracował...* wydrukowany został w „Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego" w 1888 r. na s. 39—102.

[4] Walery Eliasz był członkiem zarządu Towarzystwa Tatrzańskiego.

[5] Uwagę tę Kleczyński opuścił.

[6] W „Pamiętniku" melodie drukowane są po krótkim wstępie, a po nich dopiero uwagi o muzyce, w formie przypisów do pieśni, dlatego akompaniament fortepianowy w większości melodii pozostał.

## 1384

## Jan Kleczyński do Oskara Kolberga

*bm., 24 II 1888*

Czcigodny Panie

Raczy Pan wybaczyć, że nie zaraz odpisałem. Naprzód, jestem bardzo zajęty, po wtóre, chciałem już coś zrobić z tą „Tatrą", ale nie mam czasu się tym zająć — i chyba później zdążę przysłać jakieś objaśnienia. Tymczasem zaś zgadzam się najchętniej na drukowanie artykułu w „Pamiętniku Tatrzańskim" i cieszę się, że zasłużył na łaskawą przychylność Pańską. Skrupuły Akademii rozumiem, gdyż jakkolwiek ten artykuł miał co do tekstu inne formy w „Echu Muzycznym", wszakże duch jego był ten sam, a i melodie, lubo nie wszystkie, tamże zamieszczane były.

Co do korekty, to zapewne, że mógłbym Szano[wnego] Pana obarczyć, ale czy to się godzi? Koszt przesyłki takiej jest bardzo niewielki i pamiętam, że tym sposobem odbierałem niedawno odbitki arkuszy z tłumaczonego przeze mnie *Katechizmu muzyki* Lobego [1]. Nie kładę jednak na to żadnego nacisku, gdyż nie chcę rzeczy utrudniać. Więcej mi żal byłoby basów i w tej mierze chciałbym się

potargować trochę. Wszakże cały artykuł nie jest tak długi — nie obciążyłoby go nadto umieszczenie paru więcej wierszy nut.

Jeżeli — jak przypuszczam — redakcja „Pamiętnika Tatrz[ańskiego]" przeznacza za każdą pracę jakieś honorarium, to wolałbym sam ponieść pewne koszta, byleby nie zmieniać już i nie opuszczać nic w mym artykule. Wszak i tak wiele melodii podałem bez basu.

Podając te kwestie pod światłą rozwagę Szan[ownego] Pana, mam nadzieję, że za Jego łaskawym pośrednictwem dojdziemy bez trudności do jakiegoś porozumienia. Oczekując więc łaskawej odpowiedzi Pańskiej, kreślę się z wysokim szacunkiem i czcią

najniższym sługą

J. Kleczyński

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 60—61.* 24 Lutego 1888.

[1] J. Ch. Lobe *Katechizm muzyki.* Z 22 wydania niemieckiego przełożył Jan Kleczyński, Warszawa 1887. Praca ta była wydana przez Gebethnera i Wolffa i drukowana u Anczyca i Sp. w Krakowie.

## 1385

### Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg-Wąsowskiej

*Kraków, 18 III 1888*

Kochana Karolino

Za list Twój z 8 stycznia i pamięć o moich urodzinach najserdeczniejsze dzięki. Życzeniami tymi obudziłaś dawne wspomnienia, które już dziś do historii tajnej naszych serc należą. W istocie, prócz Ciebie i Jadwini, nikt nie wie o urodzinach tych, a ja też nikogo o tym informować nie myślę, nie pragnąc bynajmniej banalnych powinszowań.

Wiadomo Ci, jak długo i dotkliwie cierpiałem na oczy, i sądzę, że choroba ta dostatecznym będzie tłumaczem długiego mojego milczenia, które i obecnie chwilowo tylko przerywam. Prawda, że dziś z oczami znacznie jest lepiej, ale pojmujesz, że kto przez trzy miesiące chodził do kliniki, a nie wolno mu było przez ten czas książ-

ki ni gazety wziąć do ręki, wieczorem zaś w ciemnym musiał siedzieć pokoju, ten i dzisiaj jeszcze rachować się musi z każdą godziną, jaką poświęca na czytanie i pisanie; tym bardziej gdy jako literat zmuszony jest okolicznościami do takich zajęć. Więc się nie dziw, że gdzie mogę, to się oszczędzam (a zalecił mi to i doktór) i nie pisuję nawet listów, chyba krótkie i te, które pisać muszę, co się jednak — niestety — zdarza dość często.

Co do mego położenia materialnego to ono się — zwłaszcza skutkiem choroby — polepszyć wcale nie mogło. Więc przy szczupłym zarobku ani marzyć mogę o podróżach gdziekolwiek (tym więcej, że już i wiek mój na to nie pozwala), ani o jakichś wydatkach, które przechodzą miarę najskromniejszych nawet wymagań. Z listu Twego widzę, że i Ty, poniósłszy wraz z mężem tyle przeróżnych kosztów, wydatków i strat, nie możesz puszczać się w drogę, jakkolwiek zachęcałyby do tego obecnie łatwość komunikacji i mniejsze trochę niż dawniej oddalenie ode mnie.

Nie mając zatem wielkiej nadziei, abyśmy się rychło osobiście zobaczyć i uściskać mogli, niechaj mam przyjnamniej tę pociechę — że częste Twe listy zastąpią mi choć w części Twoją nieobecność, mimo że na takowe nader rzadko, dla wiadomych przyczyn — odbierasz odpowiedź. Pisuj więc jak dotychczas o wszystkim, co się dotyczy Ciebie i naszej rodziny, więc miło mi będzie, jeżeli od czasu do czasu odbiorę przy tym i kilka słów od Toni i Waluni, bo wiesz dobrze, że postępy w naukach i w ogóle losy tych dziewczątek leżą mi zawsze na sercu, jakoby moich własnych.

A teraz ściskam Cię moja droga — ucałuj ode mnie Twego zacnego męża i Twoje dzieci i kochaj zaw[sze]...

Kuzynka pani Jasińskiej — którą Ci zaleciłem w przeszłym liście, p. Marczeska nie mieszka już pod Sandomierzem — wyniosła się bowiem w jesieni do Rosji. Od Jadwini miałem list na Boże Narodzenie donoszący i o chorobie męża Mani. Twój *Szopen* jest w Muzeum w Sukiennicach (zapisany tam jako Twoja własność). Kupca dotąd na niego nie ma. Spieszyć się jednak z odebraniem, jak sądzę, nie ma potrzeby — tym bardziej że przesyłka robiłaby mi trochę ambarasu i pociągnęłaby za sobą pewne koszta, a może i cło.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 287—288.* Krak. 18 marca 1888. *Brulion listu.*

1386

## Bogumił Hoff do Oskara Kolberga

*Warszawa, 19 III 1888*

Kochany Oskarze

Syn mój doniósł mi, że jesteś cierpiący, bądź zatem łaskaw napisać mi o stanie Twego zdrowia, jeżeli ból oczów Ci na to pozwala.

Czy dochodzą Ci regularnie nr „Wędrowca"? Adresuję ich teraz do księgarni Friedleina.

Redaktor i właściciel „Wędrowca", pan Holewiński Wacław [1], prosi Ciebie, za moim pośrednictwem, o wyjawienie Twego zdania co do teraźniejszego kierunku „Wędrowca", a szczególnie co do mego artykułu pn. *Początki Wisły i Wiślanie*. Możesz to uczynić w formie listu do redakcji „Wędrowca", czym ucieszyłbyś wielce Holewińskiego — ale mnie nie oszczędzaj, tylko rznij prawdę. Holewiński, przejmując na siebie „Wędrowca", musiał i musi jeszcze dotąd wiele dokładać, ażeby dźwignąć jego wartość i uzyskać odpowiedniej liczby abonentów — więc możesz się trochę przyczynić do podtrzymania Holewińskiego w jego szczerych zamiarach.

Twój Cię kochający druh

Bogumił Hoff

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 269.* Warszawa dn 19 Marca 1888.

[1] Wacław Holewiński (1844—1893), publicysta, w latach 1884—1889 był współwłaścicielem „Wędrowca", którego redaktorem był wówczas Artur Gruszecki. Pod kierunkiem Gruszeckiego pismo miało profil bardziej ambitny niż dawniej. Związani z nim byli wtedy pisarze tacy jak Dygasiński, Prus, Sygietyński, artyści: Gierymski, Witkiewicz. W 1887 r. Gruszecki musiał sprzedać swoją księgarnię wraz z częścią udziałów w „Wędrowcu". Wrócono wtedy do dawnego wyglądu i kierunku.

1387

## Julian Żurkowski do Oskara Kolberga

*Kielce, 17 IV 1883*

Szanowny i kochany Panie Oskarze,
Ojczulku mój i Dobrodzieju

Mieszkam już w Kielcach i nie mam zajęcia, a że umówiliśmy się za widzeniem, ażebym o sobie doniósł Szanownemu i Kochanemu Panu, przeto czyniąc to, ponawiam prośbę, którą ustnie wyraziłem, że pragnąłbym postarać się o posadę nadleśniczego lub w związku z lasem będącą, w większych lasach Galicji, Ukrainy lub Podola, gdzie jeszcze wielkie lasy znajdują się w rękach ludzi możnych, którzy starają się o podtrzymanie i systematyczne pielęgnowanie i użytkowanie z takowych. Otóż mając zupełną kwalifikację naukową leśną, popartą 28-letnią praktyką jako podleśny, a następnie starszy nadleśniczy lasów rządowych, mógłbym znaczące oddać usługi na tym polu. Załączający się przy niniejszym wyciąg z listy stanu służby i dowodów osobistych [1], który w każdym czasie na żądanie może być poparty oryginalnymi dowodami i dokumentami, objaśni czytającego o przebiegu służby mojej i zajęć.

Wiedząc dobrze, że Kochany i Szanowny Ojczulek Dobrodz[iej] posiada liczne stosunki, znajomości i wpływy, jako powszechnie ceniony i szanowany przez ogół społeczeństwa polskiego, a przez zbyteczną skromność, właściwą zresztą ludziom prawdziwych zasług, nie przyznający sobie takowych — udaję się z największą prośbą do Kochanego Ojczulka Dobr[odzieja], ażeby popróbował poruszyć te stosunki i wpływy w moim interesie, czy bym nie mógł dostać się w tamte strony, do zarządu lasów większych, czy to w Galicji, czy na Podolu, Ukrainie lub Wołyniu, gdzie obecnie obcokrajowcy, nie poddani rosyjscy, nie mogą zajmować takich posad, jeżeli by takowa odkryła się dla mnie w Galicji, to bym zaraz postarał się o paszport, a jednocześnie zrobił starania o przyjęcie poddaństwa austriackiego. W takich wielkich majątkach, jak hr. Branickich, Potockich, Sanguszków, Sapiehów i innych, potrzebują ludzi zdolnych i ukształconych fachowo — może bym i ja był tyle

szczęśliwym, żebym mógł tam się pomieścić za łaskawym poparciem Szanownego i Kochanego Ojczulka Dobrodz[ieja].

Otóż więc przedstawiwszy moją prośbę, czekać będę łaskawego powiadomienia mnie.

Cóż więcej mam donieść Ci, Szanowny i Kochany Ojczulku, chyba o żonie mojej, że jest zdrową, i reszta familii [1] naszej również, że siostra moja Adela wyszła w tym roku za mąż za Kozłowskiego, wdowca, do Warszawy, który pierwszą żonę miał siostrę moją cioteczną, Wandę Drotkiewiczównę, że stary Drotkiewicz przy końcu roku zeszłego umarł w Starej Wsi [2] pod Warszawą. Oto i wszystko, a resztę za widzeniem się, co daj Boże najprędszym, opowiem.

Oczekując z niecierpliwością paru słów odpowiedzi Szanownego i Kochanego Ojczulka Dobrodzieja, pozostaję z największym szacunkiem i poważaniem dla Kochanego Ojczulka, jak również od żony mojej najserdecznejszy ukłon i pozdrowienie zasyłam

Jul. Żurkowski

W[ielmożnemu] Jasińskiemu ukłon zasyłam.
Adres: Kielce
Ulica Aleksandra
Dom Augustynowicza.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 304—305.* Kielce dnia 17 kwietnia 1888 r.

[1] Dokumenty, o których pisze Żurkowski, zostały prawdopodobnie przez Kolberga zwrócone.

[2] O wymienionych tu osobach z rodziny Żurkowskiego: jego żonie, Adeli Kozłowskiej i jej mężu, Wandzie Drotkiewiczównie i jej ojcu brak bliższych informacji.

[3] Miejscowości o tej nazwie jest w okolicy Warszawy kilka, nie udało się ustalić, o której z nich mowa tutaj.

## 1388

### Oskar Kolberg do Karola Deikego

*Kraków, 25 V 1888*

Ponieważ Komitet kasy pomocy im. dra Mianowskiego przeznaczył mi i w roku bież[ącym] zapomogę na dalsze me wydawnictwo

z legatu śp. Jaśkowskiego, z zaleceniem porozumienia się co do przesyłki z Sz[anownym] Panem, przeto udaję się do Niego z prośbą, ażebyś raczył kwotę, jaka przypada z kuponu kwietniowego, przesłać mi zwykłą drogą pocztową na imię księgarza Friedleina, po czym kwit z odbioru natychmiast przesłać do Warszawy nie omieszkam. Podobnejże przesyłki oczekiwać także będę w listopadzie, co do kuponu październikowego.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 61* Krak. 25 maja 88. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* K. Deike.

1389

## Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga

*Warszawa, 25 V 1888*

Sz[anowny] Panie

Porządkując naszą bibliotekę znalazłem, że brakuje nam t. 1 i 3 *Mazowsza*. Wiem, że Szan[owny] Pan był łaskaw nadesłać nam takowe, ale drogą pożyczki z rąk do rąk zaprzepaściły się. Udaję się więc do Szan[ownego] Pana z uprzejmą prośbą o łaskawe obdarowanie nas raz jeszcze tymi tomami, najlepiej drogą przekazu na księgarnię Gebethner[a] i Wolffa w Warszawie — lub inną, jeśli ją Szan[owny] Pan uzna za wygodniejszą dla siebie.

Biuro nasze, a z nim i biblioteka przeniesione są obecnie w inne, pewniejsze miejsce [1] i mam uzasadnioną nadzieję, że podobny przypadek nie powtórzy się więcej.

W roku bieżącym Komitet Kasy wysłał rozmaitym bibliotekom książki wydane z zapomogi Kasy i będące w dyspozycji Komitetu. Listę żądanych dzieł zarządy bibl[iotek] wybierały z drukowanego katalogu, w którym było pomienione i *Mazowsze*.

Otóż uważam za właściwe podać Szan[ownemu] Panu listę tych bibli[otek], które prosiły o *Mazowsze* i naturalnie od nas go dostać nie mogły.

W Warszawie — Bibli[oteka] Ordynacji Zamoyskiej [2] — tom 3-ci
Biblioteka Szkoły Politechnicznej we Lwowie [3] — 3 tomy
Biblioteka Polska w Paryżu (6 Quai d'Orléans) — 3 tomy
Biblioteka Kórnicka [4] — 3 tomy
Roumanie, Jassy — Mr le Dr Łukaszewski [5] — 3 tomy
British Museum, London, Mr Geo[rge] Bullen [6] — 3 tomy
Italia. Roma. R. Museo Copernicano et astronomico [7]. Via Collegii Romano N 26 — 3 tomy.

Zawiadamiając Sz[anownego] Pana o powyższym, pozostawiamy naturalnie w zupełności do uznania Sz[anownego] Pana, czy zechce, i komu mianowicie przesłać w darze Swe wydawnictwo. Od nas posyłki były ekspediowane na koszt odbierającego.

Przepraszając za trudzenie Sz[anownego] Pana naszymi sprawami łączę wyrazy poważania i życzliwości

Konrad Dobrski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 122—123.* Warszawa d. 25 Maja 1888. *Nad tekstem nadruk:* Kasa Pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia J. Mianowskiego.

[1] W 1888 r. biuro Komitetu Kasy im. Mianowskiego korzystało bezpłatnie z pomieszczeń w Banku Handlowym.

[2] Biblioteka Ordynacji Zamoyskich powstała w XIX w. przez scalenie dwu zespołów: XVI-wiecznej biblioteki Jana Zamoyskiego i biblioteki Akademii Zamojskiej, które przewieziono do Warszawy. Ocalała po zniszczeniach wojennych część księgozbioru włączona jest obecnie do Biblioteki Narodowej.

[3] Szkoła Politechniczna we Lwowie, polska wyższa uczelnia techniczna, powstała ze szkoły realnej, po licznych przemianowaniach została w 1877 r. zrównana w prawach z innymi szkołami wyższymi tego kierunku w Austrii i otrzymała nazwę Technische Hochschule, którą tłomaczono Jako Szkoła Politechniczna.

[4] Biblioteka Kórnicka, założona w 1817 r. przez A. T. Działyńskiego w Konarzewie i w 1829 r. przeniesiona do Kórnika, gromadziła publikacje naukowe, zwłaszcza źródła historyczne, i prowadziła działalność wydawniczą. W 1953 r. przejęta przez Polską Akademię Nauk.

[5] Julian Łukaszewski (ur. 1835), lekarz, ukończył studia w Berlinie, do Rumunii wyemigrował po upadku powstania styczniowego, w którym brał udział jako komisarz pełnomocny Rządu Narodowego w zaborze pruskim.

[6] George Bullen był kustoszem biblioteki British Museum, największej z bibliotek Wielkiej Brytanii, założonej w 1753 r.

[7] Obecnie Museo Copernicano ed Astronomico dell' Osservatorio Astronomico di Roma. Muzeum to, udostępnione w 1882 r., założone zostało dzięki wy-

siłkowi dr Artura Wołyńskiego, zapalonego zbieracza kopernikianów. W 1935 r. zbiory przeniesiono do Obserwatorium Astronomicznego na Monte Mario. (Informacje prof. dr Jerzego Remera)

1390

Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego

*Kraków, 3 VI 1888*

Szan[owny] Panie

Stosując się do życzenia Pańskiego wyrażonego w liście Jego z d. 25 maja, zgadzam się jak najchętniej na zastąpienie dwóch zagubionych tomów *Mazowsza* nowymi, które doręczy Panu księgarnia Gebethnera i Wolffa na mocy dołączonego tu upoważnienia [1], obejmującego nadto pełnomocnictwo do podniesienia na rzecz Kasy Pomocy z tejże księgarni 20 egzemplarzy każdego z dotąd publikowanych tomów *Mazowsza*, jak niemniej i tych, które publikowane i tejże księgarni na skład nadsyłane będą w przyszłości, a to celem zużytkowania dzieła tego wedle potrzeb, widoków i uznania Komitetu Kasy. Naturalnie, że nie wchodzą w tę rachubę owe 2 egzemplarze osobno przesyłane dla biblioteki Komitetu i dla Szan[ownego] Pana. Oddając do dyspozycji Komitetu te 20 egzemplarzy (a nawet i więcej, jeżeli Komitet tego zażąda), mam tu na myśli to, co Szan[owny] Pan piszesz o zamierzonej rozsyłce *Mazowsza* przez Komitet Kasy do różnych bibliotek i towarzystw naukowych zagranicznych mieć je pragnących, które wymieniasz, a których poczet z czasem zwiększyć się może. Jakkolwiek wiadomo mi jest, że niektóre z tych bibliotek nader hojnie są uposażone w środki do nabywania dzieł służące (jak np. British Museum), domyślam się jednak, że zaopatrywanie ich przez Komitet Kasy dziełami przezeń wydawanymi dokonywałoby się przeważnie drogą wymiany na odpowiednie publikacje tych Towarzystw.

Wdzięczny Sz[anownemu] Panu jestem, że podajesz nazwy owych bibliotek, upominających się o *Mazowsze*, gdyż i ja także udzielam ze swojej strony tutejszej Akademii Umiej[ętności] pewną liczbę egzemplarzy *Mazowsza* wraz z obowiązkową liczbą dzieła *Lud*,

wspieranego przez Akademię, na tenże sam cel, tj. na rozsyłki obok innych jej publikacyj do różnych bibliotek i stowarzyszeń naukowych, z którymi ona pozostaje w związku i skąd odbiera wzamian tamtejsze publikacje. Upominanie się wymienionych przez Sz[anownego] Pana bibliotek o *Mazowsze* u Komitetu Kasy jest dowodem, że Akademia Um[iejętności] nie stoi z nimi w związku lub dzieła mego im wcale nie posyła, o czym zresztą łatwo mi się będzie przekonać, by uniknąć dwukrotnej przesyłki dzieła w jedno i to samo miejsce.

Wybacz Sz[anowny] Pan, że się ośmielam przy tej sposobności upraszać Go o dołączonego kwitu z odebranych rub. sr. 350 doręczenie łaskawie p. Deikemu.

Przy tej okazji nadmieniam, że i wydawnictwo dzieła *Lud* postępuje naprzód. Do ofiarowanych i przesłanych zatem przed trzema laty Komitetowi Kasy seryj 17, przybyły 3 nowe, mianowicie serie XVIII, XIX i XX, które również Komitet za pośrednictwem pp. Gebethnera i Wolffa odebrać może.

Właśnie dowiaduję się w tej chwili, że Akademia nasza nie stoi w styczności z wymienionymi przez Pana instytucjami i bibliotekami, z wyjątkiem dwóch, którym jednakże *Mazowsza* nie posyła.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 71.* Krak. 3 Czerwca 88. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* K. Dobrski, *na odwrocie, pod brulionem upoważnienia notatka:* kwit na odebranie rub. sr. 350 w d. 1 Czerwca 88.

[1] Tekst upoważnienia zanotowany na odwrocie brulionu listu brzmi: „Kr. 3 czerwca 88. WW Gebetner i Wolf. Upoważniam niniejszym W-go Konrada Dobrskiego do podniesienia na mój rachunek z księgarni Sz. Państwa na rzecz Komitetu Kasy pomocy im. dr Mian[owskiego] 1 egzemplarza tomu 1-go i 3-go *Mazowsza*, po 20 egzemplarzy *Mazowsza* wszystkich 3 tomów, jak niemniej i tomów następnych, jakie w przyszłości się ukażą i na skład W. Państwa oddane zostaną. O. K."

1391

Oskar Kolberg do Anny Teichmannowej

*Kraków, 15 VI 1888*

Wielmożna Pani Dobrodziejko

Ponieważ w sprawie pp. Jasińskich, i po przysiędze złożonej przez Jasieńskego, Sąd przyznał im kwestionowaną kwotę fl. 25 wraz z procentem i kosztami [1] — przeto mam zaszczyt prosić WPani o nadesłanie mi przypadającej z tego tytułu kwoty w przeciągu dni 14 (jak o tym zawiadomioną WPani zostałaś, wedle kwitu pocztowego w dniu 22 maja) — jako wierzycielowi tych Państwa już od lat trzech, na satysfakcję znacznie wyższą jeszcze niż wspomniona suma.

Przy tej sposobności zasyłam wyrazy prawdziwego szacunku, z jakim pozostaję zawsze dla obojga Państwa Profesorstwa, sługa

O. Kolberg

Pędzichów nr 3.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 200—201.* Kraków d. 15 czerwca 1888. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* profesorowa Anna Teichmann.

[1] Por. przyp. 1 do listu 1266.

1392

Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga

*Warszawa, 20 VI 1888*

Szanowny Panie

List z d[nia] 3 b.m. i r. odebrałem i pospieszam podziękować za łaskawe zadośćuczynienie naszym prośbom.

Księgarnia Gebeth[nera] i Wolffa dostarczyła mi:

1. po 1 egz. 1-go i 3-go tomu *Mazowsza* na miejsce zagubionych u nas.

2. 20 egz. t. 1
   15 „ t. 2 } dla Bibliotek
   20 „ t. 3

Więcej egzempl[arzy] t. 2 nie posiada.

3. Ser[ię] XIX (*Kieleckie* cz. 2-ga) dzieła *Lud.* S[erię] XVIII już posiadaliśmy. Serii XX księgarnia nie ma od Sz[anownego] Pana na składzie. Prosimy więc, aby Sz[anowny] Pan zechciał łaskawie egzemplarz dla nas przeznaczony złożyć u Gebethnera w Krakowie, celem doręczenia mi za pośrednictwem Gebethnera w Warszawie.

Przy okazji odbioru *Mazowsza* dowiedziałem się u Gebethnera, że tom 2 jest przez cenzurę naszą wzbroniony. Jest to dla nas okoliczność zupełnie nieprzyjemna, gdyż mogłaby posłużyć za przyczepkę do Kasy, czego w obecnych okolicznośc[iach] wielce obawiać się, a więc i bardzo strzec należy.

Prostym tego następstwem, że natychmiast wypuściliśmy *Mazowsze* z katalogu książek wydanych z zapomogi Kasy i uprzejmie Szan[ownego] Pana prosimy o zupełne pominięcie, przy druku tomów następnych, zwykłego na okładce dodatku: „Z zapomogi itd.". Ani Kasa, ani zapis Jaśkowskiego wymienione już w tej sprawie być nie mogą i nie powinny. Szkoda, ale niepodobno postąpić inaczej wobec faktu przytoczonego, który Szan[ownemu] Panu musi być znany.

A teraz w kwestii wysyłki *Mazowsza* do bibliotek. Lista bibli[otek], przesłana Sz[anownemu] Panu, była w moim ręku unikatem. Rozesławszy nasze nakłady i nie przypuszczając, że Sz[anowny] Pan za naszym również pośrednictwem *Mazowsze* posyłać będzie, zrobiłem wykaz bibliotek żądających *Mazowsza* i wysłałem go Sz[anownemu] Panu, nie zostawiwszy kopii. Jeśli Pan nie posiada już mojej notatki, będzie bieda, bo nie wiem, czy księgarnia, która nam wysyłkę uskuteczniła, zachowała jeszcze oryginały żądań.

Jeśli więc lista bibliotek, o której mowa, znajduje się w ręku Sz[anownego] Pana, o zwrot jej spieszny uprzejmie proszę.

Co się tyczy motywów, dla których posyłaliśmy nakłady bibliotekom, to chodziło o zaopatrzenie ich w książki, które niewątpli-

wie w małej tylko części byłyby kupiły. Wszakże i taki fakt jest pewnego rodzaju „pomocą naukową", którą Kasa ma na widoku. Tylko od Bib[lioteki] Kórnickiej otrzymaliśmy sporą paczkę jej nakładów. Inne ograniczyły się na podziękowaniu a Akad[emia] Umiejętności mogłaby przecież, bez krzywdy, wciągnąć nas na listę instytucji, z którymi zostaje w stosunkach, [...] * że wydawnictwa jej są nam bardzo potrzebne ze względu na przyznawanie nagród z zapisu Jakuba Natansona [1]. Trudno, prosić się nie będziemy.

Stosownie do życzenia Sz[anownego] Pana kwit dla p. Deikego oddałem.

Z poważaniem i szczerą życzliwością

K. Dobrski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 124—127.* Warszawa 20/VI 88.

* *nieczytelne*

[1] Jakub Natanson (1832—1884), chemik, w latach 1862—1866 profesor Szkoły Głównej, był jednym z założycieli Kasy im. Mianowskiego. W 1883 r. przekazał Kasie 30 tys. rubli na nagrody za prace naukowe. Co cztery lata procenty od tej sumy miały być przeznaczone dla autorów dwu najlepszych prac naukowych wydanych w języku polskim.

1393

## Józef Sikorski do Oskara Kolberga

*Zakopane, 28 VI 1888*

Kochany Oskarze

Biorę mały papierek, żeby gadulstwo moje nie mogło się bardzo rozszerzać i nie trapiło cię, wreszcie żebyś więcej znalazł czasu na odpowiedź, której od ciebie pragnę.

Mówiłem ci podobno, że mam posłać do Londynu artykuł o pieśni polskiej [1]. Zmajstrowałem go w Warszawie, a tu zamierzałem dorobić mu ogon i przepisać go. Odczytując, com nabazgrał, spostrzegam, że tu i ówdzie brak mi czegoś, czego obecnie, pozbawiony wszelkich podręczników (prócz kulinarnych i niektórych leczniczych, oraz cenników na towary przeróżne), nie mogę dokład-

V ~~F 35 Nr 51~~ Poniedziałek rano.

175

Szanowny Panie Oskarze

Dowiedziałem się że Otto
źle bardzo odbija kredowe rysun-
ki ~~z~~ kamienia czy by nie można
dać do odbicia innemu litografo-
wi który ma lepszego drukarza to
jest Flekokowi Pekowi albo Fajansowi
potrzebowałby nareszcie tylko zapreparo-
wać kamień i pierwsze kilka odbić zrobić
resztę można by u Otta odbijać - Otto przy-
syłał dziś po kamień nie dałem czekam na
pańską odpowiedź Wojciech Gerson

List W. Gersona do O. Kolberga

BIBLIOTEKA NARODOWA DN

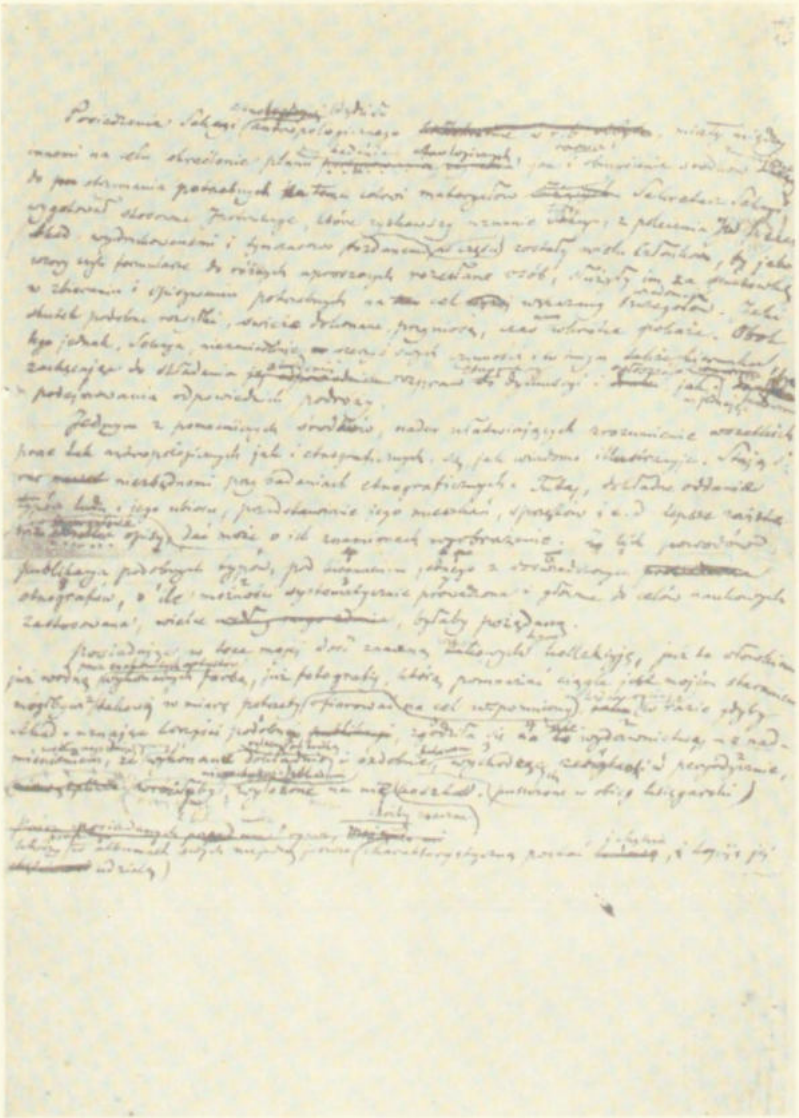

List O. Kolberga do Akademii Umiejętności

nie określić. Idzie mi mianowicie o pieśni z czasów pogańskich (naturalnie polskie lub w ogóle słowiańskie). Wiem, że kroniki jakieś wspominają pieśni o Marzannie [2] (bogini śmierci — prawda?), o Lelum Polelum (od czego oni byli bogami?) [3], ale nic więcej nie pamiętam, prócz tego, że jest coś jeszcze w tym rodzaju wspomnień. Z pieśni historycznych wiem o pieśni witającej Kazimierza Mnicha [4], o Ludgardzie [5], żonie Przemysława *, ale nie umiem określić daty tych pieśni, bom do chronologii słabą miał pamięć, a idzie mi o oznaczenie nie tylko wieku, co łatwo, ale roku, np. przybycia Kazimierza do Polski i czasu panowania Przemysława [6]. Proszę cię o dotyczące moich wspomnień szczegóły, bo niezawodnie masz i w pamięci, a pewniej jeszcze w książkach jakichś, to, czego mi nie dostaje. Chciałbym w artykule owym być nie tyle wyczerpującym, bo to niepodobne, ale ścisłym, ile można, i jeśli się da, zaimponować Anglikom datami.

Liczę na to, że mi tej pomocy nie odmówisz i że ci ona kłopotu nie narobi — a ja za to ogłoszę angielskiemu plemieniu, jakie są twoje zasługi. A zważ, że nie tylko europejska Anglia czytać to będzie, ale Ameryka, Indie Wschodnie, Australia i wszelki człowiek rozumiejący po angielsku, czyli prawie połowa ludności żyjącej obecnie na ziemi, o ile została w statystykę ujęta.

Posłałem do Warszawy twój adres, bo wiem, że córka (Jadwiga) i żona rade by cię oglądać. To pamiętaj, ty stary bałamucie, nie bardzo tam brać się do moich kobiet, a szczególniej do żony — jeśli chcesz, bym cię kochał do śmierci mojej lub twojej, jak cię kocham żyjącego, żyjący, i od lat chłopięcych niemal.

J. Sikorski

Panna Urbanowska pozdrawia cię.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 136—137.* Zakopane 28 Czerwca 1888.

* *na marginesie Kolberg dopisał:* XXI nr 119

[1] Nie udało się ustalić, do jakiej publikacji artykuł ten był przeznaczony i czy został wydrukowany w języku angielskim.

[2] Mowa prawdopodobnie o zapisanej w XVI w. przez Marcina Bielskiego pieśni „Śmierć się wije po płotu" (*Kronika polska* Sanok 1856 s. 70). Bielski dodaje, że śpiewana ona była na wiosnę, w czasie obrzędu topienia kukły zwanej Marzanną.

[3] Imiona te powstały prawdopodobnie z pewnego rodzaju przyśpiewu pow-

tarzanego po każdym wierszu lub zwrotce pieśni, przyśpiew taki (np. „ładо, ładо", „lelum — ładom") częsty był zwłaszcza w tekstach starych pieśni obrzędowych, stąd teoria, że są to imiona pogańskich bóstw. Teorię tę ugruntowały w XIX w. bardzo popularne, a mało krytyczne opracowania Wójcickiego, który np. w *Pieśniach ludu Białochrobatów...* (s. 20) pisze: „Wpatrując się w pieśni weselne każdej oddzielnej prowincyi, dostrzegamy obraz całego obrzędu, dokładny poemat. Wiele w nich zostało pamięci bożyszcz słowiańskich, jak Łady i Lelum Polelum".

[4] O witaniu pieśniami Kazimierza Odnowiciela wracającego do kraju (około r. 1038 lub 1039) pisał Długosz i inni kronikarze, jednak brak wskazówek, jakie to były pieśni.

[5] Ludgarda (ok. 1261—1283), żona Przemysła II, z jej osobą tradycja wiąże pieśń „Wyjechał pan z chartami na pole..." Kolberg odsyła do tekstu opublikowanego w *Kieleckiem* cz. I (DWOK T. 21) nr 119). Więcej wariantów znajduje się w *Pieśniach ludu polskiego* (DWOK T. 1) s. 84—115.

[6] Przemysł II (1257—1296), od r. 1277 był księciem poznańskim, od r. 1279 księciem wielkopolskim, w r. 1295 został królem Polski. W tym czasie, gdy została zamordowana Ludgarda, był księciem wielkopolskim.

## 1394

### Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego

*Kraków, 2 VII 1888*

W liście swym z d. 28 piszesz mi Sz[anowny] Pan o interdykcie, jaki spotkał 2 tom *Mazowsza* ze strony cenzury. Jakkolwiek kaprysy jej znane mi są od dawna, to jednak nie przypuszczałem, żeby w dziele tym * znalazły one dla siebie żywioł. Ze zdziwieniem więc dowiedziałem się o tym od Wolfa, wspólnika Gebetnera jeszcze w roku zeszłym, ale mi tenże przyrzekł przy sprzyjającej ku temu sposobności pomówić z cenzorem, jeśli się zakazu cofnąć nie da, radził rzecz załagodzić (a raczej odmienić) przez przedrukowanie kartki z opuszczeniem lub odmianą inkryminowanego frazesu lub dwóch (boć o krótkie jedynie chodzi tu ustępy) i dodrukowanie na tytule przeznaczonych dla Warszawy egzemplarzy wyrażenia: „edycja druga", a wówczas rzecz przejdzie. Nie umiał wszakże wskazać, jakie to miejsca spowodowały zakaz, domyślam się, że chyba początki pieśni na str. 117 nr 265 lub na str. 161 nr 356[1], jakkol-

wiek warianty tych samych pieśni puszczała już cenzura w poprzedzających tomach *Ludu*, i to właśnie w błąd mnie wprowadziło. Czy Wolf w jaki sposób rzecz tę załatwił, nie wiem, dotychczas bowiem oczekiwanej od niego wiadomości nie otrzymałem. Tymczasem też ukończył się druk tomu 3-go z dewizą Kasy, tak jak dawniejsze, a ten znów uzyskał aprobatę cenzury, co by dowodziło, że nie ma ona bynajmniej zamiaru stawiania przeszkód Kasie jako instytucji naukowej. W każdym razie fakt zakazu choćby jednego tomu inną nadaje rzeczy postać i dlatego pojmuję skrupuły Kasy usunięcia figurowania w tym wydawnictwie, Kasy, której istnienia jako instytucji tyle zasłużonej, pewnie by nikt u nas na najmniejszy szwank narażać nie chciał. Więc też postąpię według wskazówki Pańskiej, opuszczając w następnych tomach zwykłe wyrazy „z pomocą Kasy" czy „z funduszu Jaśkowskiego" itd., lubo i dla mnie samego, równie jak i dla Kasy, jest konieczność tego kroku nader przykrą. Ufając, że rzecz pójdzie po dawnemu i zdrowie także mi dopisze, niech mi wolno będzie zanieść prośbę, ażeby w miejsce dotychczasowej dewizy zasiłkowej postawić: „Nakładem autora" lub jakiejkolwiek osoby, którą Kasa wskaże, bo tego wymaga ustawa austriacka, wedle której winno być wymienione nazwisko nakładcy, czy nim będzie sam autor, czy księgarz, czy jaka korporacja [2]. A wreszcie zapobiegnie to różnym komentarzom, jakie by z powodu nagłego na tytule zniknięcia Kasy potworzyć się mogły. Obok tego dołożę wszelkich starań, aby interdykt ciążący na tomie 2 został cofnięty po oczyszczeniu tego tomu w sposób wskazany przez Wolfa już dla tego samego, by poparte już wszystkie 3 tomy *Maz[owsza]* zamieszczone być mogły w katalogach Kasy.

Bo choć mam nadzieję, że dalsze tomy równie szczęśliwie, jak 1 i 3-ci, przebędą czyściec cenzurowy, gdyż doświadczenie uczy ostrożności — mimo to przewidzieć trudno, czy się i w przyszłości nie znajdzie cenzor bojaźliwy lub złej woli, który robiąc z kozła barana i na nowo rzeczy nie zamąci.

Listę żądaną Bibliotek, którym Sz[anowny] Pan rozesłał nakłady Kasy (a które prosiły i o *Mazowsze*), wypisuję z listu Pańskiego, który mam przed sobą.

W Warszawie Bibliot[eka] Ordynacji Zamojskiej — tom 3-ci,

we Lwowie Bibliot[eka] Szkoły Politechnicznej — 3 tomy,
w Pozn[aniu] Biblioteka Kórnicka — 3 tomy,
w Londynie Britich Museum, Mr, Geo[rge] Bullen — 3 tomy,
w Paryżu Bibl[ioteka] polska, Quai d'Orléans — 3 tomy,
w Rzymie R. Museo Copernicano ed astronomico, Via Collegio Romano nr 26 — 3 tomy,
Roumanie, Jassy, Mr le dr Łukaszewski — 3 tomy,

Serię XX *Ludu*, jak i następne, przesyłać będę Kasie drogą księgarską przez Gebetnera.

Co do wspomnianych przez Sz[anownego] Pana stosunków Kasy z Akademią, to pragnąłbym równie gorąco jak i Sz[anowny] Pan, aby takowe dla zobopólnej korzyści jak najrychlej między obiema zawiązały się Instytucjami. Nie wątpiąc, że to nastąpi, sądzę, że dotychczasowy stan anormalny jest jedynie skutkiem braku inicjatywy porozumienia się. Inne stowarzyszenia naukowe, zwłaszcza polskie, przy rozpoczęciu swych czynności zgłaszały się do Akademii z propozycją stosunków i wzajemnej wymiany nakładów. Na propozycje te nie wahała się nigdy Akad[emia] najprzychylniejszą zawsze dawać odpowiedź i sama też udawała się z podobnymi ofertami do wielu instytucyj zagranicznych. Gdyby Kasa już w początkach istnienia Akademii była do niej w tym interesie zapukała, to oczywście rzecz od dawna i najszczęśliwiej byłaby już załatwioną. Prawda, że mogła była to samo uczynić i Akademia, nie uczyniła tego może dla tej samej przyczyny co i Kasa. Otóż błędne to kółko zniknie natychmiast, jak tylko Kasa prześle kilka słów do Akademii niekoniecznie z prośbą, ale po prostu z życzeniem wejścia z nią w stosunki i zamiany zobopólne nakładów, czego, jak wnoszę z listu Sz[anownego] Pana, dotąd nie uczyniła, czekając może na pierwszy krok ze strony Akademii.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 72.* Kr. 2 lipca 88. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Dobrski.

* *słowa:* w dziele tym — skreślone

[1] Zob. przyp. 2 do listu 1285.

[2] W 4 i 5 tomie *Mazowsza* na odwrocie karty tytułowej podana jest informacja: „nakładem autora".

1395

Marceli Antoni Szulc do Oskara Kolberga

*Poznań, 3 VII 1888*

Szanowny i Łaskawy Panie

Zdziwisz się Pan niezawodnie, odbierając ten list ode mnie po dwuletnim przeszło milczeniu. Wiem, że moja, moja największa w tym wina, boś Pan ostatni do mnie pisał, a ja jestem w długu. Ale racz mi WPan Dobr[odziej] łaskawie wybaczyć uporczywe moje milczenie; miałem albowiem w tym czasie tyle zgryzot i kłopotów, że nie miałem ani humoru, ani czasu do kontynuacji dalszej wzajemnych naszych korespondencji i relacji. Teraz zmusza mnie potrzeba do udania się pod Pańską protekcję i prośby o jego łaskawe pośrednictwo. Rzecz się ma, jak następuje.

Wskutek mego pensjonowania na W[ielka]noc r. 1884, albo raczej wskutek utraty współpracownictwa w „Kurierze Poznańskim" d[nia] 1 lip[ca] 1886 dochody moje tak znacznie się uszczupliły, że niepodobno mi opędzić mych potrzeb i wydatków z mej emerytury. Prócz tego nie wiem, jak czas zapełnić. Cały dzień czytać niepodobna, bo i oczy wypowiadają służbę. W krakowskim „Czasie" nie widzę od niejakiego czasu korespondencji z Poznania. Dosyłał je, o ile mi wiadomo, dawniej dr Kantecki [1], teraźniejszy redaktor „Kuriera". Zaawansowawszy od lat dwóch na naczelnego redaktora „Kuriera", nie może się dalej zajmować tym rzemiosłem. Tym końcem pisałem do p. Ant[oniego] Kłobukowskiego, red[aktora] „Czasu", proponując mu, czy by mi tej funkcji powierzyć nie zechciał, a w razie przychylenia się do mych życzeń, aby raczył mi donieść, w jakich odstępach czasu te korespondencje mam dosyłać, za jakie i kiedy płatne honorarium.

Mija temu już tydzień, a o odpowiedzi ani mowy. Jest to niegrzeczność, jakiej się po redakcji „Czasu" nie spodziewałem, ale nie pierwsza. Już przed kilku laty zgłosiłem się do rzeczonej redakcji w innej sprawie i podobnież mnie zbyto milczeniem. Zechciej przeto WPan Dobr[odziej] osobiście udać się do p. Kło-

bukowskiego, ponowić ustnie moją prośbę i donieść mi łaskawie, czy i o ile rzeczona redakcja do niej się przychyla. Innej drogi bowiem nie widzę. Otrzymawszy rezolucję, czy przychylną, czy odmowną, racz mi Pan w krótkich słowach donieść o rezultacie swego wstawienia się, abym wiedział, czego się mam trzymać i czego spodziewać.

Oczekując łaskawej odpowiedzi, polecam się dalszym względom i przyjaźni Szanownego Pana, załączając wyraz szczerego szacunku i poważania, z którym zostaję Szanownego Pana uniżonym i powolnym sługą

M. A. Szulc

W[ielkie] Garbary nr 54,
kamienica tylna.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 205—206.* Poznań d. 3 lipca 1888.

[1] Maksymilian Kantecki (1857—1889), historyk, pedagog, publicysta. Pracował w gimnazjum w Środzie, ale zagrożony przeniesieniem w głąb Niemiec zrezygnował z tej posady i zamieszkał w Poznaniu, gdzie od lipca 1886 r. objął w „Kurierze Wielkopolskim" stanowisko, z którego zwolniono M. A. Szulca. Redaktorem naczelnym „Kuriera" był wówczas brat Maksymiliana, ks. Antoni Kantecki. Gdy w 1887 r. ks. biskup Dinder przeniósł Antoniego do Gniezna na stanowisko penitencjariusza, aby uniemożliwić mu pracę w Kurierze", stanowisko redaktora naczelnego objął Maksymilian, pod jego kierunkiem pismo prowadziło politykę jeszcze bardziej ugodową.

## 1396

### Oskar Kolberg do Józefa Sikorskiego

*Kraków, 12 VII 1888*

Napisałeś do mnie niby to — karteczkę, ale zapisaną na wszystkie 4 strony tak, że i ja znów (nie chcąc być dłużnym) formalny list do Ciebie wystosować muszę. Ale mniejsza o to, skoro chodzi o ważne dla Ciebie rzeczy, bez względu na Twoją surmę mającą głosić moją sławę po świecie, a ja Ci się w czymkolwiek przysłużyć mogę — lubo przyznam Ci się, że Twe żądania narobiły mi trochę kłopotu i dlatego dziś dopiero jako taką (a pragnąłbym, żeby była wystarczająca) odbierasz ode mnie odpowiedź [1].

Z twoimi paniami widziałem się na herbacie u Walickich [2]. Cieszyło mnie mocno, że Twoja żona, z którą, spotkawszy się po latach 18, miałem dość do gadania o Warszawie, tak się trzyma krzepko i jest bez porównania zdrowszą od swej córki, która, biedaczka, przy bólu głowy była zmuszoną cały dzień za sprawunkami i interesami biegać po mieście.

Zanosząc im moje uszanowanie i serdeczne ukłony jako i p. Urbanowskiej, a Tobie życząc zdrowia i dobrej fantazji do dorobienia ogona artykułowi dla panny Janocianki [3] — wszystkim zaś pogody stałej w górach aż do końca sezonu, ściskam Cię

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 299.* Krak. 12 lipca 88. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Sikorski w Zakopanem.

[1] Odpowiedzi na pytania Sikorskiego dołączone były do orginalnego listu, brulion ich nie zachował się.

[2] O rodzinie Walickich, mieszkających w Krakowie, brak bliższych informacji,

[3] Natalia Maria Janotha (1856—1932), pianistka i kompozytorka, debiutowała w 1868 r. w Warszawie, po r. 1885 osiadła w Londynie, gdzie otrzymała tytuł nadwornej pianistki. Przełożyła na język angielski kilka polskich prac o Chopinie. Nie udało się ustalić, czy zamówiła ona artykuł u Sikorskiego, czy też pośredniczyła tylko w pertraktacjach o jego druk, oraz w jakim wydawnictwie artykuł ten miał być drukowany.

1397

Marceli Antoni Szulc do Oskara Kolberga

*Poznań, 12 VII 1888*

Szanowny Panie

Nasamprzód, należy mi jak najuprzejmiej Łaskawemu Panu podziękować za zapytanie redakcji „Czasu", czy zechce przystać na uczynioną przeze mnie przed kilku tygodniami propozycję. Pańskiemu jedynie wdaniu się zawdzięczam, że nareszcie „dostojni Potentaci" raczyli mi przed kilku dniami piśmienną nadesłać rezolucję. Lubo ona jest odmowną „z ekonomicznych względów", wiem przynajmniej, czego się trzymać. Nie pierwszy to przypadek, w którym p. Kłobukowski zbył moje pismo milczeniem. Przed kilku lat[y] wydarzyło mi się to samo.

Po drugie, wypada mi przyznać się do winy i przeprosić Pana za zerwanie korespondencji, utrzymywanej tak pilnie i starannie przez lat przeszło 10; ale wierz mi Pan, że od kilku lat prześladują mnie losy tak zawzięcie i srogo, że mi życie zbrzydło i ochota mnie do wszystkiego odeszła. Nic mi się nie wiedzie; otóż jakby na dowód wśliznął się żyd * do tego listu. Nasamprzód, pod względem materialnym wiedzie mi się jak najgorzej i w ciągłych jestem ambarasach. Póki się miało współpracownictwo w „Kurierze", było jako tako. Ale odkąd mnie braciszek Kanteckiego wysadził i ubyło 400 tal. dochodu, nie wiem (jak to mówią), skąd kozy gnać.

Dwie córki poszły wbrew mej woli za mąż, obie jak najgorzej. Najstarsza osiadła z mężem w Wrocławiu, gdzie kompletnie zbankrutowali i wyfantowani zostali, wyssawszy ze mnie cały dochód z „Kuriera". Druga poszła za ostatniego łotra, birbanta i nicponia, który ją katuje i maltretuje. Z innymi dziećmi nie o wiele jestem szczęśliwszy. Nieczynność zabija mnie. Cały dzień przecież czytać nie można, bo oczy łzą zachodzą i ledwo nie wyjdą z orbitów. Zresztą pragnąłbym zatrudnienia, które by zwiększyło szczupłe moje dochody. Samych podatków i składek płacę około 130 tal. Skądże się tu ma wziąć humor i chęć do pisania? Skąd nareszcie pretensja nudzenia swych znajomych i przyjaciół swymi jeremiadami? Nie miej mi, Szan[owny] Pan, przeto za złe milczenia mego i nie wiń mnie o obojętność i oziębienie w uczuciach, które zawsze pozostaną tymi samymi; ale skoro życie komu obrzydnie, ten zdziczeje ostatecznie i mimo woli stanie się odludkiem, wiedząc, że drugim może tylko kamieniem obrazy i przykrym towarzyszem.

Czytałem też ostatnimi czasy artykuł o Chopinie w „Przeglądzie Polskim" [1]. Nie ma w nim nic a nic nowego, tylko błyskotki stylowe i czcza frazeologia. Kto też może być jego autorem?

Dziękując Sz[anownemu] Panu jeszcze raz jak najserdeczniej za uprzejme pośrednictwo i wstawienie się do Panów „Czasu", życzę jak najlepszego zdrowia i upraszając przy wolnej chwili o kilka słów wiadomości o sobie, zostaję Szanownego Pana szczerym przyjacielem i powolnym sługą

M. A. Szulc

Wielkie Garbary nr 54.

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 207—208.* Poznań d. 12. 7. 88.

* *kleks*

[1] A.M.L. [Anna z Mycielskich Lisiecka] *Fryderyk Chopin.* „Przegląd Polski" 1888 T. 2 s. 416—454.

## 1398

Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga

*Warszawa, 15 VII 1888*

Szanowny Panie

Na list z d[nia] 2 lipca b.r. musiałem wstrzymać się z odpowiedzią aż do porozumienia resp[ective] przyjazdu prezesa Komitetu, dr Baranowskiego.

Co do nagłówka na dalszych tomach *Mazowsza*, to, dopóki sprawa z cenzurą T. II załatwioną nie będzie, wzmianka o Kasie Pomocy usunięta z niego być musi stanowczo.

Zdaje nam się, że — „nakładem autora" — najlepiej odpowiada istotnemu stanowi rzeczy, i dlatego ma Szan[owny] Pan niezaprzeczoną swobodę użycia tej lub innej formuły.

Stosownie do załączonego wykazu [1] księgarni Gebeth[nera] otrzymaliśmy po 20 egz. T. 1 i 3, a 15 egz. T. 2. Rozesłane zostały wszystkim bibliotekom, które się o nie zgłaszały. Reszta jest w naszym zachowaniu.

Co do dzieła *Lud*, to księgarnia Gebeth[nera] uzupełniła brakujące nam tomy, a mianowicie s[erie] XIX i XX.

Co do zawiązania stosunków z Akademią, komunikowałem tę myśl prezesowi, który jednak, ze względu że nasza Kasa jest raczej instytucją finansową z charakterem zapomogowym, a nie naukową, niezbyt skwapliwie ją podjął.

Sądziłbym, że byłoby właściwe, gdyby Szan[owny] Pan przed końcem roku nadesłał nowe podanie o zapomogę na rok przyszły, z całkowitym obliczeniem przybliżonym dotychczasowego wydaw-

nictwa 3 tomów i wyłuszczeniem widoków na wydawnictwo tomów następnych.

Z prawdziwym poważaniem

Konrad Dobrski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 129—130.* Warszawa d. 15 lipca 1888. *W lewym rogu nadruk:* Kasa Pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia J. Mianowskiego.

[1] Pismo księgarni Gebethnera i Wolffa zachowało się w Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 128, z datą 16 VI 1888 r., tekst brzmi: „Wielmożny Dr Dobrski. Przesyłamy z polecenia autora: 20 Kolberg *Mazowsze* T.1, 3; 15 Kolberg *Mazowsze* T.2." Nad tekstem nadruk: „Gebethner i Wolff Księgarnia i Skład nut muzycznych w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 15", oraz adresy składu fortepianów i wydawanych przez tę firmę czasopism: „Tygodnika Ilustrowanego" i „Kuriera Codziennego".

## 1399

### Oskar Kolberg do Marcelego Antoniego Szulca

*Kraków, 23 VII 1888*

Szan[owny Panie]

Wielceś mnie Sz[anowny] Pan uradował listem swoim z d. 3 lipca, pisanym po długiej przerwie w naszej korespondencji. W powody tego milczenia wchodzę najzupełniej, wiedząc, z jakimi kłopotami masz ciągle do walczenia, tym bardziej gdy i ja sam także (choć celibatariusz) w nie o wiele lepszym znajduję się obecnie położeniu. Od października bowiem 1884 — a więc od blisko 4 lat — wskutek nietaktownego (a prawie niepojętego dla mnie) postępowania paru członków rodziny Konopków (a głównie starej panny A[ntoniny]) zmuszony byłem opuścić Modlnicę, by zamieszkać i żyć o własnych siłach w Krakowie. A wskutek tego stosunki z całą rodziną (a głównie z Modlnicą) znacznie ochłodły i tylko na banalnych grzecznościach się ograniczają przy spotkaniu. Pobyt w Krakowie ułatwia mi wprawdzie czynności przy wydawnictwach (zetknięcie z biblioteką, drukarnią, księgarnią itd.), ale z dru-

giej strony zmusza (jak i Pana) do pracy dla zarobku, gdyż wszystko, jak wszędzie w mieście, gotówką opłacać trzeba. Pochłania to zatem zupełnie mój czas, boć i prace etnograficzne (na które otrzymuję subwencję) odłogiem leżeć nie mogą. Dodaj Pan do tego mój wiek podeszły, moją słabowitość (w roku zeszłym zapalenie oczu, od grudnia uśmierzone, nie dozwalało mi przez pół roku zupełnie zajmować się literaturą, a nawet korespondencją) — a utworzysz sobie z łatwością obraz jednej mojej biedy, a jest ich więcej, lubo o nich rozpisywać się nie chcę.

Ale dosyć już o tym. Odebrawszy Pański list, poszedłem do Kłobukowskiego, by powziąć języka co do Pańskego interesu. Oświadczył mi on, że propozycji Pańskiej redakcja żałuje, iż przyjąć nie może, gdyż już ma dwóch stamtąd korespondentów (nie wymienił ich nazwisk), z których jest zupełnie zadowolony. I byłby zaraz na list Pański odpowiedział, gdyby nie obowiązek przedłożenia tej sprawy przed forum całego składu „Czasu", którego patronowie raz na tydzień zbierają się na sesję. Ponieważ decyzja ich już nastąpiła. więc odpowiedź, lubo nieprzychylną, wygotował i tego samego jeszcze dnia wyprawił do Poznania. Zapewniony więc z jego strony, że o rezultacie zawiadomiony już Pan zostałeś, nie spieszyłem i ja także z moją odpowiedzią na Pański uprzejmy list i dla zajęć dopiero teraz do skreślenia tych kilku słów przystąpić mogę, co mi Sz[anowny] Pan zechciej wybaczyć.

Wchodząc jednakże w kłopotliwe Pańskie położenie, któremu szczerze pragnąłbym zaradzić, śmiem wystąpić z propozycją, abyś Pan zapukał jeszcze i do pism warszawskich (lub lwowskich). Bo lubo od 18 lat wyszedłem już ze wszelkich z Warszawą stosunków, wiem jednak od tutejszych korespondentów, że Warszawa płaci honoraria sowiciej i regularniej niż inne miasta — więc może by się dało stamtąd coś korzystniejszego wykołatać.

I oto wszystko, co na teraz Sz[anownemu] Pa[nu] powiedzieć mogę. Życząc mu więc jak najlepszego w tym interesie sukcesu, a oraz zdrowia i spokoju, którego zwłaszcza przy coraz to bardziej pomykającym się wieku tak bardzo pożądasz i potrzebujesz, proszę, abyś mnie jak zawsze w miłej zachował pamięci i przyjął wyrazy życzliwości i poważania, z jakimi zawsze pozostawałem dla Sz[anownego] Pana jako Jego szczery przyj[aciel] i sługa

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 336—337.* Krak. 23 lipca 88. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Szulc.

1400

Oskar Kolberg do Wojciecha Gersona

*bm., 30 VII 1888*

Szan[owny Panie]

Przypominasz sobie Sz[anowny] Pan, że rok temu w Sukiennicach, gdzieśmy się po 18 latach rozłąki spotkali i gdziem dopiero po uchyleniu na bok białej Pańskiej brody mógł Pana poznać jako mego dawnego i serdecznego przyjaciela — raczyłeś mi Pan obiecać (a nawet zanotowałeś to w swoim pugilaresie), że jeszcze w ciągu zimy wygotujesz dla mnie i prześlesz za pośrednictwem Gebethnera parę obrazków do mego dzieła — a mianowicie typy z okolic Łomży, Tykocina, Białegostoku, Suwałk i (jeżeli się da) Mazurów pruskich, przedstawione w taki sposób i w tych rozmiarach, jak dawniejsze wizerunki w kilku tomach mego *Ludu*. Ponieważ łaskawa ta obietnica spełnioną jeszcze dotąd nie została, a ja typów tych do dalszych moich, niedługo pod prasę iść mających publikacji rychło potrzebować będę, przeto ośmielam się prosić ponownie kochanego Pana, ażebyś, o ile możności, zaraz zechciał zająć się tą pracą i akwarele te nadesłać mi najpóźniej w listopadzie lub na początku grudnia (osobliwie typy od Tykocina, Białegostoku i Brańska).

Przepraszając Sz[anownego] Pana po tysiąc, tysiąc, tysiąc razy za moje nowe natręctwo (a wiesz, że je dyktuje zawsze miłość do przedmiotu i wiara w łaskawą Pańską pomoc) i polecając się dalszym Jego względom i przyjaźni [...]

Spodziewam się, że Pan już jesteś w posiadaniu trzech tomów mojego *Mazowsza*, gdzie figurują także i Pańskie dawniejsze prace. Jeżeli nie, to Gebethner i Spółka wydadzą to dzieło za ukazaniem niniejszego listu, o co ich upraszam.

Nader byłaby mi także pożądaną akwarela typów spod Kalisza lub z Kaliskiego, jeżeli Pan takową dostarczyć mi możesz i zechcesz.

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 87.* 30 lipca 88. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Gerson w Zakopanem.

1401

## Oskar Kolberg do Carla Angerera i Göschla

*Kraków, 18 VIII 1888*

Geehrte Herren

Dem gegenwärtigen Schreiben füge ich eine Photographie bei, mit dem Ersuchen, mir davon ein Klichee in der Weise [anzufertigen], wie Sie dergleichen früher schon verfertigt und mir zugeschickt haben. Da dieses Bild zu einem unter der Presse sich befindenden Werke bestimmt ist — so muss ich bitten, die Sache baldigst und nach den hier erteilten Bemerkungen zu erledigen. Nämlich, 1) das Format des Klichee bitte etwas zu vergrössern, wie ich dies hier angebe, 2) zwei oder drei Männer der tanzenden Gruppe sollen anstatt der Strohhüte Schafspelzmützen (schwarze Widder) bekommen, wie dies der kleine weise Fleck über ihren Hüten bezeichnet [1].

Es wäre mir erwünscht, wenn ich das Klichee im Zeitraume von etwa 14 Tagen bis 3 Wochen in Händen haben könnte, wogegen Ihnen Herr Friedlein den Betrag gegen Postnachnahme auszahlen würde.

*Szanowni Panowie*

*Do niniejszego pisma załączam fotografię z prośbą o wykonanie kliszy w taki sam sposób, jak to Panowie robili i przesyłali mi już dawniej. Ponieważ ilustracja ta przeznaczona jest do dzieła znajdującego się pod prasą, muszę prosić o załatwienie tej sprawy jak najwcześniej i według podanych tu wskazówek. Mianowicie: 1) format kliszy proszę trochę powiększyć, tak jak to tutaj podaję, 2) dwóch lub trzech mężczyzn z grupy tańczących winno mieć czapki baranie (czarne baranki) zamiast kapeluszy słomkowych, tak jak to wskazuje mały biały punkt nad ich kapeluszami.*

*Byłoby pożądane, gdybym mógł otrzymać kliszę w przeciągu 14 dni do 3 tygodni, a pan Friedlein należność za nią wypłaci Panom za pobraniem.*

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 9.* Krakau 18 August 88. *Brulion listu.*

[1] Rycina ta, *Taniec „Kołomyjka"*, była przygotowywana do III części *Pokucia* (DWOK T. 31).

## 1402

### Józef Ziemba[1] do Oskara Kolberga

*Dąbrowa Górnicza, 23 VIII 1888*

Szanowny Panie

Od lat dwóch zajmuję się etnografią kraju naszego, trochę materiałów zebranych przeze mnie już ogłosiłem, reszta zaś czeka na uporządkowanie. Powoli gromadzę sobie bibliotekę ludoznawczą, bez której obejść się trudno do studiów poważniejszych. Dużo już mam dzieł, odbitek, numerów gazet i pism, gdzie były rzeczy tyczące się ludu i kraju, ale z dzieł pomnikowych Szanownego Pana nie mam ani jednego. Do nabycia ich stoi mi na przeszkodzie cena wysoka. Za bardzo może naiwnie postępuję i śmiało, prosząc najuprzejmiej o łaskawe wysłanie mi takowych pod adresem powyższym nie gratis, niechże mię Bóg broni, ale na spłaty miesięczne, inaczej nie mogę w żadnym razie. Jeżeli więc Szanowny Pan zgodzi się na moją prośbę, to proszę uprzejmie donieść mi, po ile bym potrzebował spłacać miesięcznie, ażeby w przeciągu roku uiścić się z długu.

Miałem już raz sposobność poznania Sz[anownego] Pana osobiście, ale nie śmiałem Mu się narzucać bez polecenia osoby znajomej. W Krakowie bywam dość często, prawdopodobnie będę w końcu września, złożę Mu więc moje uszanowanie i podziękowanie serdeczne za łaskę, jaką by mi Sz[anowny] Pan tym wyrządził.

Jeśli Sz[anowny] Pan łaskaw, to prosiłbym o zjechanie do mnie do Dąbrowy, tutaj znajdzie Sz[anowny] Pan obszerne pole do studiowania melodii, których ja nie badam z prostej przyczyny: mało

jestem muzykalny, a właściwie nawet wcale, dopiero się uczę. Co prawda, mam jeszcze dość czasu do nauki, zbyt stary nie jestem — liczę dopiero 20 lat. Będzie u mnie także pan Z. Wolski [2] z Warszawy, który specjalnie (!) zbiera rzeczy drażliwej natury: plugastwa wszelkie. Skromny dom Ojca mego będzie, sądzę, dość wygodnym, zresztą starać się będziemy o wygody. Ja, młody, przyzwyczaiłem się i przyzwyczajam do znoszenia wszelkich niewygód i dobrze mi z tym.

W tym czasie w Krakowie będzie pan Sroka [2], inżynier cywilny, z polecenia mego do W[ielmożne]go pana mec[enasa] St. Abłamowicza [3] w sprawie cygar szwajcarskich, przez tego więc dałbym Szanownemu Panu pewne informacje co do marszruty. Tymczasem, prosząc o podobiznę fotograficzną dla rekognoskowania Sz[anownego] Pana na stacji, więc łączę wyrazy winnego szacunku dla nauki, zasług obywatelskich i osoby Sz[anownego] Pana, wierny sługa

J. S. Ziemba

P. S. Proszę uprzejme o odpowiedź, a również, jeśli to nie zrobi Sz[anownemu] Panu różnicy, i o statut Tow[arzystwa] Oświaty Ludowej [4] z Galicji, i spis dziełek, wydanych dotychczas przez toż Tow[arzystwo].

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 248—249.* 23 sierpnia 88. *W lewym rogu nadruk:* Józef Stefan Ziemba, Dąbrowa-górnicza, St. Dr. Żel. W.W. Król. Polskie.

[1] Józef Stefan Ziemba, autor kilkunastu artykułów na tematy etnograficzne i językowe publikowanych w latach 1887—1890 w „Pracach Filologicznych", „Wiśle" i in.

[2] Z. Wolski, [...] Sroka, postaci bliżej nieznane.

[3] Stanisław Abłamowicz (1844—1901), adwokat, po powstaniu 1863 r. skazany na zsyłkę, w 1870 r. wrócił do kraju i osiadł w Krakowie. W 1874 r. ukończył studia prawnicze i od 1881 r. prowadził własną kancelarię. Był wykonawcą ostatniej woli Kolberga.

[4] Towarzystwo Oświaty Ludowej w Krakowie zostało założone w 1882 r., prezesem był ks. dr Józef Pelczar. Celem Towarzystwa było organizowanie bezpłatnych wykładów popularnych i czytelni ludowych, w 1888 r. prowadziło ono 150 czytelni posiadających razem księgozbiór liczący 19 860 tomów. W tym czasie nakładem Towarzystwa nie ukazywały się żadne publikacje poza sprawozdaniami jego zarządu, dopiero w 1891 r. zaczęto wydawać „Rzemieślnika Polskiego".

1403

## Oskar Kolberg do Józefa Ziemby

*Kraków, 29 VIII 1888*

Szan[owny] Panie

List Pański z d. 23 sierp[nia] odebrałem i cieszy mnie to mocno, iż w Panu poznaję osobę zajmującą się gorliwie etnografią, to jest przedmiotem dosyć niewdzięcznym, który ja sam od tylu lat uprawiam, a mamy obaj, jak sądzę, dość jeszcze obszerne u nas do podobnych studiów pole. Przyjechać jednak do Dąbrowy na łaskawe zaproszenie Pańskie nie mogę, gdyż od czterech już lat z powodu wieku, braku czasu i innych trudności z Krakowa wcale nie wyjeżdżam. Zresztą, po cóż bym tam jechał, skoro Pan sam w zbieraniu materiałów doskonale zastąpić mnie możesz, a co do muzyki, to przypuszczam, że się znajdzie ktoś tyle muzykalny, iżby mógł do spisywanych przez Pana pieśni dopisać i słyszaną z ust ludu melodię.

Nie dziwi mnie to bynajmniej, że pracując w dziedzinie etnografii, gromadzisz Pan potrzebne ku temu materiały i książki, które by mu wskazały, co już na tym polu zrobiono i co i jak zrobić jeszcze należy. Dzieło moje chętnie po zniżonej cenie odstąpię, a mianowicie każdy tom, idący w handlu po 3 zł reń., oddam za 2 zł reń., jednakże w pakowanie i przesyłkę jego, zwłaszcza za granicę, wdawać się nie mogę. Ponieważ Pan, jak piszesz, dość często bywasz w Krakowie, więc myślę, że najstosowniej byłoby, abyś za każdą taką bytnością nabył i zabrał ze sobą po parę tomów, które odebrać będziesz mógł, za złożeniem za każdy tom wskazanej wyżej kwoty, w księgarni Friedleina, gdzie stosowne do wydania Panu po tej cenie dam polecenie. Poznać też osobę Pańską będzie mi miło i powinszować Mu, iż się tak mozolnej pracy, jaką przedstawia etnografia, tak chętnym podjąć chcesz umysłem. Co do przesyłki statutu Tow[arzystwa] Ośw[iaty], to wybacz, że dla braku czasu zająć się tym interesem nie jestem w stanie.

Z rzetelnym szacunkiem

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 362.* Kr. 29. Sierp. 88. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Ziemba.

1404

Oskar Kolberg do Jana Karłowicza

*Kraków, 2 IX 1888*

Szanowny Panie

Nadesłany mi łaskawie zeszyt „Wisły" [1] z kwietnia, maja, czerwca r[oku] b[ieżącego] odebrałem i z wielkim odczytałem zajęciem.

Nasamprzód, wypada mi Szan[ownemu] Panu, p. Gruszeckiemu [2] i komu należy, powinszować, że się Wam udało myśl wydawnictwa pisma podobnego, a tak u nas pożądanego, przywieść do skutku. Będzie ono skarbnicą wiadomości równie dla etnografii pożytecznych, jak je daje „Zbiór Wiad[omości] do Antropol[ogii]" krakowski. W dotychczasowych zeszytach są artykuły pierwszorzędnej dla nauki wagi. Nader mnie to cieszy, że Szan[ownemu] Panu powierzono pisma tego kierownictwo.

Życząc „Wiśle" jak najobfitszych plonów i jak najszerszego rozpowszechnienia, żałować mi tylko przychodzi, że sam czynnej do rozwoju pisma przyłożyć nie mogę ręki. Prace bowiem nad własnym zbiorów uporządkowaniem i wydawnictwem — a zbiorów tych jest jeszcze pod dostatkiem — tak dalece czas mój pochłaniają, że go dla innych pism już nie starczy. Więc ograniczyć się jedynie będę mógł na nadsyłaniu od czasu do czasu krótkich wiadomości i uwag, jakie mi się przy czytaniu „Wisły" nastręczą.

Owoż tedy, przeglądając ostatnie jej zeszyty, nadmienić muszę, że wielce mnie zainteresowała nowa a tak dokładna wersja pieśni o bitwie pod Wiedniem, świeżo odkryta przez p. Grabowskiego [3] i znakomitym jego opatrzona komentarzem; dodać mi tu wypada, że i melodia o wiele oryginalniejszą i wyższą jest od tych, które ja w swoich umieściłem zbiorach.

Wiadomość na str. 439 „Wisły" o zwyczaju ścięcia Śmierci w Jedlińsku [4], podana przez „Gazetę Radomską" [5], wyjętą jest z mego *Ludu* ser. XX str. 305, o czym, jak sądzę, „Gazeta" nadmienić była powinna [6]. Podane przez tęż „Gazetę" *Szczodraki w Radomskiem* [7]

dają ciekawy wariant opisanych przeze mnie w ser. XX na str. 90.

Nader szczęśliwym pomysłem jest postanowienie umieszczania w szpaltach „Wisły" wycinków z gazet, czasopism, broszur itp., w jakimkolwiek z etnografią pozostających związku — a to w celu skupienia w jedno ognisko materiałów rozproszonych po tylu różnorodnych pismach, gdzie nierzadko one dla nauki marnieją. A wszak i ja toż samo robię, dając w przypisach do wydawnictw moich takie wyjątki i wycinki, dla celów porównawczych. Posiadając pewien ich zapas w moich tekach z dawniejszych czasów, mógłbym niejednym ciekawym szczegółem zasilić redakcję „Wisły" — a sobie oszczędzić w przyszłości przedruku tych rzeczy w moim *Ludzie*.

Jeszcze kilka uwag. Sądzę, że do rzędu materiałów, jakie zamieszczać ma *Biblioteka*[3] (czy nie lepiej Teka?) „*Wisły*", kwalifikowałby się zbiór nazwisk włościan, mieszczan i drobnej szlachty. Posiadam całe szeregi takich nazwisk i chętnie bym je udzielił na żądanie. Próbki ich podałem w serii IV str. 315, w ser. VIII str. 337, w ser. XVII str. 218. Równie ważną byłaby i nomenklatura różnych części, z jakich się składa wieś lub osada, np. pól, uroczysk, nieużytków, gajów, lasów, strumieni itd., jak np. w serii V na str. 143, lubo na te rzeczy zwraca także uwagę i *Słownik geograficzny*.

Przyznam się otwarcie, że wyraz (neo-angielski?) „folklore" („Wisła", II str. 84)[9], oznaczający właściwie u nas ludogadactwo, ludowiedztwo (a po dawnemu: guślarstwo), lubo w wielu krajach już przyjęty — jest mi dosyć wstrętnym, już dla tego samego, że nie da się on gładko adaptować (przyswoić) do organizmu naszego języka, a nawet u Francuzów, Włochów, Hiszpanów itd. użyty, sprawia wrażenie jakiejś niemiłej kakofonii, jakiegoś gwałtu. Natomiast głosowałbym chętnie za wyrazem demotyka, proponowanym przez portugalskiego autora Braga[10].

Tyle na teraz. Racz Szan[owny] Pan przyjąć wyrazy rzetelnego poważania, z jakimi zostaję Jego sługą

O. Kolberg

---

*B. N. 2973, k. 30—31.* Kraków, dn. 2 Września 1888 r. *Oryginał listu, brulion znajduje się w zbiorach Bibl. PAN 2185, t. 4. k. 162. Brulion ten opublikowany został w: Z. Jabłoński „Korespondencja Oskara Kolberga z Janem Karłowiczem*

*z lat 1877—1890*". „*Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie*" *1956 (druk Wrocław 1959) s. 305.*

[1] „Wisła", miesięcznik geograficzno-etnograficzny, wychodził w Warszawie. Pierwszy zeszyt ukazał się w kwietniu 1887 r. Początkowo wydawcą i redaktorem był A. Gruszecki, od 1888 r. Karłowicz.

[2] Artur Gruszecki (1852—1929), powieściopisarz, publicysta i wydawca. Założyciel „Wisły", którą wraz z księgarnią sprzedał M. Arctowi. Ambitny program, jaki starał się realizować w działalności księgarni i czytelni oraz w redagowanych czasopismach nie zapewnił sukcesów finansowych i w 1888 r. Gruszecki został zmuszony do sprzedania firmy. Z zainicjowanych przez niego wydawnictw jedynie „Wisła" nie obniżyła poziomu, stając się jednym z najlepszych pism etnograficznych.

[3] Bronisław Grabowski (1841—1900), historyk i tłumacz literatur słowiańskich, etnograf i literat. Po ukończeniu studiów uczył w jednym z gimnazjów warszawskich, za używanie języka polskiego w szkole został przeniesiony w drodze dyscyplinarnej do Częstochowy. Z „Wisłą" współpracował od r. 1888. Tu mowa o jego artykule *Pieśń dziadowska o bitwie pod Wiedniem r. 1683.* „Wisła" 1888 s. 350—357.

[4] Jedlińsk, osada, dawniej miasteczko w pow. radomskim.

[5] „Gazeta Radomska" założona została w 1883 r. przez Teofila Rewolińskiego, od r. 1887 wydawcą i redaktorem był Henryk Hugo Wróblewski, ukazywała się dwa razy w tygodniu.

[6] W roku 1888 „Wisła" wprowadziła nowy dział *Wycinki z czasopism i książek.* Na s. 439—440 przedrukowany został z „Gazety Radomskiej" 1888 nr 13 artykuł *Ścięcie śmierci.* „Gazeta Radomska" przytoczyła dosłownie tekst zamieszczony w *Radomskiem* Kolberga (zob. DWOK T. 20 s. 305), a zatytułowany *Ostatni wtorek. Kusaki.* Opis tego zwyczaju Kolberg zaczerpnął, jak sam podaje, z „Gazety Codziennej" 1860 nr 50.

[7] *Szczodraki w Radomskiem.* „Gazeta Radomska" 1888 nr 4, w „Wiśle" przedruk w tym samym roku, s. 438—439.

[8] Program *Biblioteki „Wisły"* przedstawiony został w artykule *Od redakcji* w „Wiśle" 1888 s. 245. *Biblioteka „Wisły"* miała zawierać źródłowe materiały folklorystyczne i etnograficzne, aby odciążyć czasopismo, w którym Karłowicz chciał więcej miejsca poświęcić rozprawom teoretycznym i opracowaniom. Seria ta wychodziła w Warszawie nakładem i pod redakcją J. Karłowicza od r. 1888, ukazało się 15 tomów. Tom pierwszy zawierał pracę M. Fedorowicza *Lud okolic Żarek , Siewierza i Pilicy,* cz. I.

[9] J. Karłowicz *Folklore.* „Wisła" 1888 s. 84.

[10] Teófilo Braga (1843—1924), portugalski poeta, krytyk literacki i polityk. Od 1872 r. był profesorem literatury współczesnej na uniwersytecie w Lizbonie. Terminu „demotyka" użył w pracy *O Povo Portugues nos seus Costumes, Crenças e Tradiçoes* (Lizbona 1886). O pracy tej wspomina W. Lutosławski w artykule *Folklore w Hiszpanii i Portugalii,* „Wisła" 1888 s. 400.

1405

Maksymilian Gumplowicz[1] do Oskara Kolberga

*Graz, 5 IX 1888*

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Wybaczy W[ielmożny] Pan, że po znajomości Ojcowskiej ośmielam się trudzić W[ielmożnego] Pana małą prośbą. Zbieram obecnie materiały do życiorysu śp. Emila Korytki, skazanego w r. 1837 na wygnanie do Lublany za udział w sprawie Zaliwskiego [2]. Tam zajmował się bardzo gorliwie etnografią słoweńską i zebrał śliczny zbiór pieśni ludowych słoweńskich, który utrwalił jego nazwisko w literaturze słoweńskiej. Prócz tego zostawił jeszcze kilka etnograficznych zbiorów i rozpraw, które po jego przedwczesnej śmierci, nie wydane, rozproszyły się na wszystkie strony, tak że je trudno odszukać. Otóż znany etnograf południosłowiański, p. S. Krauss, wspomina w „Mitteilungen der Antropologischen Gesellschaft in Wien" w tomie XVI (nowej serii VI) w III i w IV zeszycie z r. 1886 na str. 157, że W[ielmożny] Pan pożyczył mu nieznany dotąd rękopis Emila Korytki, zawierający zbiór 500 przysłów słoweńskich, z których p. S. Krauss przy tej sposobności 4 cytuje [3]. Byłbym więc W[ielmożnemu] Panu bardzo wdzięczny, gdyby W[ielmożny] Pan był tak łaskaw pożyczyć mi wspomniany rękopis śp. Emila Korytki na kilka miesięcy. Jednocześnie prosiłbym W[ielmożnego] Pana o łaskawe wyjaśnienie, od kogo W[ielmożny] Pan dostał wspomniany rękopis [4]. Objaśnienie to jest dla mnie dlatego ważne, że mi może da wskazówkę, gdzie by można odnaleźć dwa inne rękopisy śp. E. Korytki. W liście bowiem cytowanym przez M. Wiszniewskiego (w *Historii literatury polskiej*, T. 1 s. 189) [5] wspomina śp. Emil Korytko o swojej polskiej rozprawie *O poezji gminnej*, która nie wiadomo, gdzie się podziała. Prócz tego zebrał on zbiór 60 ubiorów ludowych słoweńskich [6]. Z tych 20 ogłosiła lublańska gazeta „Carniola" [7], pozostałe 40 nie wiadomo, gdzie się podziały, gdyż „Carniola" przestała wychodzić w r. 1842. Był-

bym W[ielmożnemu] Panu bardzo wdzięczny za łaskawą wskazówkę, gdzie by można odszukać wspomniane prace śp. Emila Korytki. W[ielmożny] Pan Seweryn Korytko, jedyny jeszcze żyjący brat śp. Emila K[orytki], przyrzekł mi za uprzejmym pośrednictwem W[ielmożnego] Pana Stanisława Korytki przysłać wszystkie jego listy do rodziny do wyjazdu ze Lwowa do Lublany. W części słoweńskiej pomaga mi młody słoweński literat, p. Bogumił Krek, syn sławnego slawisty, profesora Grzegorza Kreka [3], sam dobry znawca pieśni ludowych i podań słoweńskich. Przy tak korzystnym zbiegu okoliczności chciałbym, żeby życiorys śp. Emila Korytki był możliwie dokładnym. Jednocześnie chciałbym wszystkie jego dotąd nie drukowane jeszcze prace albo drukiem ogłosić, albo przynajmniej dokładnie streścić. Dlatego ośmielam się prosić W[ielmożnego] Pana o łaskawe pożyczenie rękopisu *Zbioru przysłów słoweńskich* śp. Emila Korytki i o uprzejme udzielenie mi znanych W[ielmożnemu] Panu bliższych szczegółów o jego życiu i rękopisach.

W nadziei, że W[ielmożny] Pan przychyli się łaskawie do mojej prośby, pozostaję z głębokim szacunkiem W[ielmożnego] Pana sługą

Maksymilian Gumplowicz
stud[iosus] iuris

Graz (Styrja) Mandellstraße 26

P.S. Łączę ukłony od Ojca dla W[ielmożnego] Pana.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 330—331.* Grac (Styria) 5. IX 1888.

[1] Maksymilian Gumplowicz (1864—1897), syn Ludwika, po uzyskaniu stopnia doktora nauk prawnych w Grazu studiował w 1888 r. we Lwowie, później pracował w uniwersytecie wiedeńskim. Prace słowianoznawcze M. Gumplowicza cieszyły się dużym zainteresowaniem współczesnych.

[2] W 1833 r. Józef Zaliwski wyruszył z Galicji do Królestwa na czele ośmioosobowej grupy partyzantów. Była to jedna z prób wzniecenia powstania w zaborze rosyjskim, organizowana przez emisariuszy z emigracji popowstaniowej. Wyprawa Zaliwskiego z góry skazana była na niepowodzenie. Uczestników tej i innych grup partyzanckich rozbili Rosjanie i Austriacy. Proces Zaliwskiego rozpoczął się we Lwowie jesienią 1833 r. i zakończył się w czerwcu 1836 r.

[3] W artykule *Sreća. Glück und Schicksal um Volksglaube der Südslaven.* „Mittheilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien" 1886 s. 102—162.

[4] Zob. list O. Kolberga do F. S. Kraussa z 17 XI 1886 r. (1294).

[5] W tomie I *Historji literatury polskiej* (Kraków 1840), omawiając zbiory słowiańskich pieśni ludowych, Wiszniewski podaje też wydanie Korytki i w

przypisie dodaje: „Wydawca oświadcza, iż [...] «Pieśni te składają dwa tomy. Rozprawa o poezji gminnej jest po polsku napisana, ponieważ ja [tj. Korytko] innym językiem nie piszę. Spodziewam się 4 do 5 tomów zebrać»". Rozprawa, której szukał Gumplowicz i o której wspomina Wiszniewski, miała być drukowana jako wstęp w drugim tomiku pieśni. Rękopis jej wraz z zapisami pieśni nabył po śmierci Korytki wydawca z Lublany, J. Blaznik.

[6] Ryciny strojów ludowych rysował Korytce lubliański malarz Goldstein, były one przeznaczone do seryjnego wydawnictwa. Ilość rycin podawana jest różnie (od 60 do 80). Po śmierci Korytki zakupił je dr Crobath i 12 rycin, dla których uprzednio już Korytko uzyskał aprobatę cenzury, opublikował w czasopiśmie „Carniola" z objaśnieniami L. Kordeša. Wtedy gdy Gumplowicz szukał informacji o tych rycinach, znajdowały się one w posiadaniu Luizy Pesjakovej, córki Crobatha, później zostały zakupione przez Wydział Krajowy w Lublanie dla muzeum Rudolfinum.

[7] „Carniola", czasopismo poświęcone krajoznawstwu, folklorowi, archeologii itp., wychodziło w Lublanie w latach 1838—1844 (a nie do r. 1842, jak pisze Gumplowicz) nakładem i drukiem J. Blaznika. Redaktorem był początkowo L. Kordeš, od r. 1840 F. Herman von Hermanstahl, od r. 1843 ponownie Kordeš.

[8] Chodzi tu zapewne o Jerzego Kreka (1804—1905), słowiańskiego językoznawcę. Od r. 1864 był on profesorem w Hradcu. O jego synu, Bohumile, brak bliższych informacji.

## 1406

## Bogumił Hoff do Oskara Kolberga

*Warszawa, 5 IX 1888*

Kochany Oskarze

Równocześnie z listem niniejszym wysyłam pod Twoim adresem 2 egzemplarze mojej pracy pod ogólnym tytułem: *Lud cieszyński*, a część pierwsza: *Początki Wisły i Wiślanie*.

Odbitki te są dosyć nędznie drukowane, szczególnie obrazki są nie do poznania. Lecz cóż robić — gdzie nie ma własnych funduszów, tam każda pomoc zdaje się być dobrodziejstwem.

Jeden z przysłanych egzemplarzy jest dla Ciebie i wybacz, jeżeli dziełko nie dorówna jeszcze Twoim drogocennym pracom na tym polu. Lecz poprawię się na przyszłość — jeżeli Bóg na to pozwoli

i Ty mi dopomożesz radą — wtedy uzupełnię nie tylko i pomnożę wydanie z okolic początków Wisły, a następnie i opracuję po kolei i całe Cieszyńskie. Jest to zadanie niemałe — lecz wola jest dobra, więc i coś się zrobi. Jak znakomity przykład dajesz Ty mnie pod tym względem. Postanowiłeś bowiem opracować całą Polskę i zapewnie dokonasz swego dzieła — a cóż to za ogrom w porównaniu do tego małego zakątka, do którego tak przylgnąłem.

Drugi Ci przysłany egzemplarz bądź łaskaw oddać do Akademii Umiejętności i tłomaczyć, że to niedołęstwo jest początkiem dopiero i przy Twoich wskazówek będzie kiedyś lepszym.

Dziękując Ci jeszcze serdecznie za przyjacielskie opiekowanie się moim synem, który przechodzi do szkoły specjalnej do Wiednia, całuję Cię

Twój Bogumił

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 270.* Warszawa dn. 5 Września 1888.

1407

Jan Karłowicz do Oskara Kolberga

*Ojców, 8 IX 1888*

Miły list Szanownego Pana z 2. 9. zastał mię na wyjezdnym do Częstochowy, Ojcowa i Kielc; zabrałem go ze sobą naprzód dlatego, aby nim się podzielić z Br. Grabowskim w Częstochowie, gdyż o nim tak życzliwy ustęp zawiera; po wtóre, aby skorzystać z pierwszej wolnej chwili i obszernie odpisać, dziękując Zacnemu Panu za słowa zachęty, tak ważne i przyjemne dlatego, że od Niego pochodzą.

Żałuję serdecznie, że Szanowny Pan odmawia nam czynnej swej pomocy; byłaby ona dla nas i zaszczytną, i skuteczną; pojmuję jednakże, że przy ogromnej pracy nad olbrzymimi zasobami, zgromadzonymi przez Pana, nie zostaje wiele czasu na dzielenie się spostrzeżeniami i poglądami z poczynającym pisemkiem naszym. Przesyłam jednak dzięki i za to, co nam Pan ofiarować raczy. Ma się rozumieć, że z udzielonych nam „wycinków" najchętniej skorzystamy; a zbiory nazw ludzi i miejscowości pomieścimy w tomikach

*Biblioteki „Wisły"*, uważając je za ważny przyczynek tak do ludowiedztwa, jak i językoznawstwa [1].

Dziękuję za wskazanie źródła, z którego wyszła wiadomość o „Ścięciu śmierci". Moja to wina, żem na słowo uwierzył „Gazecie Radomskiej". Przyczyna zaś jej jest następna. *Lud* Wasz czytam, a raczej studiuję powoli, czyniąc notatki lingwistyczne i mitologiczne; układam bowiem od lat dwudziestu obszerny słownik gwar polskich [2] i zbieram zasoby do napisania mitologii polskiej [3]. W ten sposób, oprócz innych dzieł źródłowych, zbadałem kilkanaście tomów *Ludu*, ale *Radomskiego, Kieleckiego* t. 2, *Lubelskiego* i *Pokucia* jeszcze nie zdążyłem wyzyskać. Tym to sposobem zapiska o ścięciu Śmierci w serii XX uszła mojej uwagi.

Zdanie Pańskie o rogatości, że tak powiem, wyrazu folklore w zupełności podzielam; przyjęliśmy go jako złe niezbędne i jako naśladowanie indygenatu, udzielonego mu w innych literaturach. Z proponowanych przez Pana dwóch: ludowiedztwo i demotyka pierwszy wydaje mi się wcale szczęśliwym i postaram się go puścić w obieg; drugi ma tę zaletę, że jest krótki i giętki, ale razi swą obczyzną.

*Biblioteka „Wisły"* przeszła już ogłoszenia i cenzurę, trudno więc mi już zmienić nazwę jej na „Teka", zdaje mi się, że niewielka różnica oddziela oba te orzeczenia.

Do tej *Biblioteki* nagromadziło się w krótkim czasie sporo zasobów. Widać, iż chwila obecna odpowiednią jest dla zbiorów ludoznawczych, bo rękopisów posiadam już na tomików przeszło dwadzieścia. Pierwszym za parę tygodni służyć Panu będę. Ułożony jest on na wzór *Ludu* Pańskiego i opisuje okolice Siewierza.

11. IX. 88. Warszawa — Nie mogłem w podróży listu tego dokończyć, więc dzisiaj w domu tego dopełniam.

Przejęty pilnością potrzeby zbierania nazw miejscowości nie objętych zwykłymi wykazami, a więc łąk, pól, gór, pastwisk itd., chciałem powtórzyć odezwę tego rodzaju Towarzystwa Przyj[aciół] Nauk poznańskiego [4], dobrze zapewne Panu znaną. Już była złożona do zeszytu I „Wisły", kiedy, ku wielkiemu zdziwieniu mojemu. cenzura mi jej nie puściła, a to dlatego zapewne, że wyszła z Po-

znania. Po upływie pewnego czasu powtórzę ją, ale już od siebie, w szeregu „Poszukiwań" [5].

Zeszyt III „Wisły" drukuje się obecnie; wyjdzie w pierwszej połowie października.

Pragnęlibyśmy następny przyozdobić portretem i życiorysem Szanownego Pana. Proszę więc pokornie o wskazanie, dopełnienie lub sprostowanie materiałów do biografii Waszej, a także o najświeższy i najdokładniejszy fotogram [6].

Czy doszedł rąk Pana rocznik I „Wisły" oraz zeszyt 1 tomu II?

Raz jeszcze dzięki serdeczne za pamięć o mnie i życzliwość dla „Wisły".

Proszę przyjąć zapewnienie szczerego szacunku, sługa najżyczliwszy

J. Karłowicz

Chmielna 31.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 32—33.* 8. 9. 88. Ojców. *Pierwodruk w: Zbigniew Jabłoński „Korespondencja..." s. 307, zob. metryka listu 1404.*

[1] Zapowiedź ta nie została spełniona.

[2] Sześciotomowy *Słownik gwar polskich* J. Karłowicza ukazał się w Krakowie w latach 1900—1911. Sam Karłowicz wydał dwa pierwsze tomy, tom 3 ukończyli według materiałów autora H. Łopaciński i W. Taczanowski, a tomy 4—6 J. Łoś.

[3] Zainteresowania mitologią zajmowały jedno z ważniejszych miejsc w wielostronnej pracy naukowej Karłowicza, nie zostały jednak wyrażone w osobnej pracy, poza referatem wygłoszonym na zjeździe orientalistów w Sztokholmie w 1889 r., powtórzonym na zjeździe lekarzy i przyrodników w 1891 r. w Krakowie, a ogłoszonym pt. *Mitologia i filozofia* w *Księdze zbiorowej ku czci A. Świętochowskiego* (Lwów 1899).

[4] Wniosek o podjęcie badań nad ludowymi nazwami topograficznymi zgłosił dnia 2 XI 1885 dr Łebiński na posiedzeniu wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. 30 listopada wniosek został jednomyślnie przyjęty i komisja w składzie: Łebiński, Köhler i Erzepki miała zająć się opracowaniem ankiety i jej wyników.

[5] *Poszukiwania* był to specjalny dział „Wisły" prowadzony od 3 zeszytu z r. 1887. Ogłaszano tam węższe lub szersze kwestionariusze i pojedyncze pytania, aby wysiłek amatorów-zbieraczy w terenie kierować na rzeczy aktualnie potrzebne naukowcom. W r. 1889 na s. 372 podany jest w *Poszukiwaniach* kwestionariusz S. Ciszewskiego dotyczący toponomastyki.

[6] Portret Kolberga, wraz z informacją o jego pracach naukowych pióra J. Karłowicza, ukazał się w „Wiśle" w 1889 r. s. 468—483 z okazji jubileuszu Kolberga.

1408

Oskar Kolberg do Maksymiliana Gumplowicza

*Kraków, 20 IX 1888*

Szan[owny] Pan[ie]

List Szan[ownego] Pana z d[nia] 5 b. m. odebrałem i wyczytałem w nim zamiar Pański napisania biografii śp. Korytki. Zamiar ten wielce pochwalam, bo rzeczywiście był to człowiek zasługujący, aby pamięć jego wdzięcznie u Słoweńców była zachowaną, a stąd aby i w szerszej przeszła Słowiańszczyźnie. Upraszasz Pan o udzielenie Mu szczegółów jego życia, jeżeli jakie posiadam. Otóż wszystkie, jakie o nim mogłem powziąć wiadomości, a były one dorywcze tylko, zanotowałem w Kołomyi, notatkę tę posłałem p. Kraussowi do Wiednia, który z niej utworzył artykuł do „Mitteilungen" [1]. Więcej szczegółów o Korytce nie zebrałem i zaręczyć nawet nie mogę, czy wszystkie podane są dokładne, bom je wedle ustnej relacji różnych spisywał osób. Biorąc udział w wystawie etnograf[icznej] w Kołomyi w r. 1880, odwiedziłem też i ciotkę Korytki, wiekową już wówczas panią Korytkową ze wsi Piadyki pod Kołomyją, i tam to skreśliłem szczegóły posłane później p. Kraussowi, a nadto przepisałem owe 500 przysłów z drukowanej kartki pochodzącej z jakiegoś kalendarza starego, wydanego nie wiadomo w którym roku w Lublanie czy też Cerovcu [2], którą mi pokazano, a które Korytko chciał zapewne wcielić do większego, jaki zamierzał wydać, zbioru. Czy jednak sam był tych 500 przysłów zbieraczem, czy kto inny, powiedzieć nie umiem. Otóż te przysłowia dostały się p. Kraussowi, który mi je następnie odesłał do Krakowa na powrót; a ja znów doręczyłem ten rękopis wraz z pieśniami Korytki, drukowanymi w 5 tomikach, p. Estreicherowi dla Biblioteki Jagiellońskiej.

Otóż wszystko, co o pracach i życiu śp. Korytki powiedzieć mogę. Nie pozostaje więc Sz[anownemu] Panu nic innego, jak wedle tej wskazówki przejrzeć udzielone Bibliotece przeze mnie, a odnośne do tego książeczki (lecz nie za moim pośrednictwem, gdyż

ja dla braku czasu i zdrowia absolutnie już w te sprawy i rzeczy wdawać się dziś nie mogę) lub odnaleźć owe stare kalendarze, a nadto trzymać się obietnicy p. Seweryna Korytki, który przy dobrych chęciach najlepszą podobno da informację, co do szczegółów żywota śp. Emila.

Życząc Panu wszelkiego powodzenia w tym przedsięwzięciu, jak w ogóle na polu etnografii, które sobie, jak widać, obok studiów prawniczych, zawodowych obrałeś za przedmiot szczególnego swojego upodobania — i zasyłając wyrazy uszan[owania], najserdeczniejszej przyjaźni dla Szan[ownego] Ojca Pana, miło mi zapewnić Pana o rzetelnym szacunku, z jakim dlań pozostaję.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 332.* 20 wrzes 88. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Gumplowicz.

[1] Nie był to artykuł, ale przypis (do cytowanych w dziale *Glücksprichwörter* przysłów słoweńskich) treści następującej: „[Emil Korytko] Geboren 1810 bei Kolomea. 1834 kann er als politischer Flüchtling nach Laibach in Krain. Dort lernte er bald Slovenisch und sammelte Volksüberlieferung. Erschienen sind von ihm fünf Bändchen slovenischer Volkslieder. Herr Oskar Kolberg hat mir Korytko's Sprichwörtersammlung die 500 Nummern zählt, freundlichst zur Benutzung überlassen wofür ich ihm auf's Herzlichste danke." F. S. Krauss *Sreća...* (zob. przyp. 3 do listu 1405).
(Przekład: Emil Korytko urodzony w 1810 pod Kołomyją. W 1834 r. przybył jako uchodźca polityczny do Lublany w Krainie. Tam wkrótce nauczył się języka słoweńskiego i zbierał teksty ludowe. Ukazało się pięć jego tomików pieśni ludowych. Zbiór przysłów Korytki, liczący 500 tekstów, przekazał mi łaskawie do wykorzystania pan Oskar Kolberg, za co mu tutaj najserdeczniej dziękuję). Krauss za Kolbergiem podał błędną datę przybycia Korytki do Lublany (zob. przyp. 1 do listu 1292) i mylnie nazywa go uchodźcą, zamiast zesłańcem.

[2] Cerovec, miasto w Słowenii, dziś Klagenfurt w Austrii.

## 1409

### Oskar Kolberg do Jana Karłowicza

*Kraków, 23 IX 1888*

Szan[owny Panie]

Jaka szkoda, że będąc w Ojcowie, tak blisko Krakowa, nie starałeś się Pan, a może nie zdołałeś przedostać się do tego mia-

sta. Miałbym był wówczas, oprócz szczęścia bliższego poznania Pańskiej osoby, sposobność rozmówienia się i porozumienia w wielu kwestiach dotyczących etnografii i „Wisły". Ale pojmuję trudności tej przeprawy przez granicę bez paszportu, więc mam za wytłumaczonego każdego, kto przebijać swą głową owego chińskiego muru nie pragnie. Zresztą droga listowna zawsze pozostaje dla nas otwartą.

Do niniejszego listu załączam obiecany spis nazwisk ludności z kilku wsi wielkopolskich. Jest to tylko mała cząstka tego, co nadeślę później. Sądzę, że korzystniej będzie drukować te rzeczy wówczas, gdy się ich większa nazbiera kupa, aniżeli cząstkowo, więc w rozdrobnieniu.

Dzięki stokrotne za łaskawe przysłanie mi pierwszego półrocza tomu 2 „Wisły" (zeszyt 1 i 2) — natomiast brakuje mi jeszcze rocznika z 1887.

Daruj, Szan[owny] Pan, że na wezwanie tyle dla mnie pochlebne dostarczenia Mu szczegółów biograficznych i fotogramu mojej osoby na teraz jeszcze odmowną muszę dać odpowiedź. Jakkolwiek wdzięczny Wam jestem za oznaki pamięci, uznania i współczucia, jakimi mnie darzyć raczycie, mam jednak to przekonanie, że w piśmie przez Was redagowanym chodzi przede wszystkim o rzecz, nie o osobę, więc pragnąłbym, aby właśnie tej rzeczy było tam najwięcej, załatwienie zaś wszelkich spraw ubocznych pozostawmy dalszemu czasowi.

Widzę też w szpaltach „Wisły" typy rozmaite w chromolitografiach i drzeworytach, wykonane są starannie, lubo w rysunku wieśniaczki żmudzkiej [1] połowa spodnia wydaje mi się zanadto wielką i dostatnią w porównaniu do połowy wierzchniej. * Posiadam całą kolekcję typów z Poznańskiego, pięknie wykonanych przez p. Bogumiła Hoffa jeszcze w r. 1872. Akwarele te chętnie bym Szan[ownemu Panu] odstąpił, jeżeli z nich chcesz użytkować. Że jednak są to unikaty, więc wolałbym je udzielić z rąk do rąk, niż powierzać trzeciej osobie, a nawet poczcie *.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 163.* Krak. 23 wrześ. 1888. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Karłowicz. *Pierwodruk w: Zbigniew Jabłoński „Korespondencja..." s. 308, por. metryka listu 1404.*

*—* *obok inna, skreślona wersja:* Załączam tu z mojej kolekcji dwa popier-

sia ze wsi Morownicy pod Szmiglem, które wykonał w r. 1872 p. Bogumił Hoff. Sądzę, że się Sz. Panu przydadzą.

[1] Rysunek Wojciecha Gersona *Wieśniaczka z pow. Nowoaleksandrowskiego*, zamieszczony w drugim tomie „Wisły" w r. 1888.

1410

## Józef Sikorski do Oskara Kolberga

*Zakopane, 2 X 1888*

We czwartek, d[nia] 4 b. m., zjawimy się w Krakowie, podobno o 4-tej po południu. Wieczorem będziemy u Walickich (Gertrudy[1] 14), gdzie może zechcesz przybyć, o czym już zapowiedź poszła. Myślę, że będziemy tam już o 6-tej. Pisałem do Hotelu Europejskiego, żeby nam przygotowali mieszkanie. Wieczór piątkowy pomożesz nam tam spędzić. W sobotę jedziemy dalej. Do widzenia.

J.S.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 138.* Zakopane 2-go Paźdz. 1888. *Kartka pocztowa z adresem:* Wielmożny Oskar Kolberg w Krakowie, Pędzichów N. 3.

[1] Obecnie ul. L. Waryńskiego.

1411

## Oskar Kolberg do Ludwika Kuby

*Kraków, 14 X 1888*

Szan[owny] Pan[ie]

W liście swym z roku zeszłego zapowiedziałeś Sz[anowny] Panie, że podacie moją biografią do „Osvěty". Odebrawszy obecnie zeszyt, w którym takową umieszczono, czuję się w obowiązku serdecznie podziękować Wam za tyle pochlebnych dla moich prac i dla mojej osoby wyrazów — aż nadto pochlebnych na moją dotychczasową działalność, którą dopiero z czasem, przy sprzyjających okolicznościach i mnożących się wydawnictwach, za istotną dla

kraju zasługę poczytywać będę mógł. W biografii tej jednakże znalazłem pewną niedokładność, na którą śmiem zwrócić uwagę. I tak: powiedziano tam, że wyjechałem do Berlina w r. 1835, a powróciłem do kraju w r. 1840; gdy w rzeczywistości udałem się tam w r. 1834, a powróciłem w r. 1836. Pomoc także udzielana mi przez Akademię od r. 1872 była znacznie większa, niż wspomniałeś, wynosiła z początku fl. 300, a dopiero od r. 1878 począwszy fl. 500 (w roku bieżącym podniesiono ją do fl. 1000); zaś z Kasy Mianowskiego odbierałem na ten cel około 750 rubli rocznie.

Za łaskawe przesłanie mi dalszych zeszytów *Slovenstva* składam uprzejme dzięki i widzę z wielką radością, że Pan w tej tak pięknej i pożytecznej pracy nie tylko nie ustajesz, ale z coraz bardziej rosnącym bierzesz się do niej zapałem. Do najcenniejszych też melodyj i bardzo oryginalnych zaliczyć muszę pańskie własne, tj. te ze zbioru, któreś Pan sam notował w czasie podróży swej do Małorosji i znakomicie takowe opracował.

Ja także w zajęciach moich etnograficznych nie ustaję * i popycham moją taczkę dalej, więc i nowy Panu dziś przesyłam materiał do obróbki [1], z którego możesz wybierać w przyszłości, co się będzie podobało i co najlepiej przypadać będzie do smaku publiczności czeskiej.

W biografii mojej czynisz Pan wzmiankę i o dawniejszych moich kompozycjach. Poza granicami kraju nie są one i nie potrzebują być znane; by jednak dać próbkę stylu, w jakim niegdyś pisałem, posyłam Panu arię z *Króla pasterzy*.

W doniesieniach na okładce *Slovanstva* wyczytuję, że różne firmy nakładowe w Pradze wydają zbiory tańców, śpiewów i innych utworów muzycznych. Jeżeli Pan sądzisz, że warto jest zapoznać Waszą publiczność z moją starą muzą, to mogę służyć wydawcom różnymi mazurami, kujawiakami, obertasami itp. (na wzór tu dołączonego mazura), nie żądając za to honorarium, prócz kilku egzemplarzy gratisowych, jeżeliby chciano z mojej oferty korzystać [2]. Jest to tylko życzenie moje osobiste, do urzeczywistnienia którego zresztą niewielką przywiązuję wagę.

Oczekując z niecierpliwością nowych zeszytów Waszego *Slovenstva* — przesyłam Wam, kochany Panie, przyjacielskie pozdrowienie i wyrazy rzetelnego szacunku, z jakimi pozostaję, Wasz

Mazur tu dołączony, skomponowany już był przed 40 laty i krążył w lichych manuskryptach. Dopiero w r. 1863 wydał go Kratzer bezimiennie w swoim zbiorze Mazurów różnych autorów, ale wydanie to jest przekształcone i pełne błędów.

W ostatnim numerze (nr 301) „Tygodnika Ilustrowanego" warszawskiego napisał S. Ciechomski [3] artykuł *Z krainy tonów*, gdzie jest mowa i o waszym *Slovenstvie*, które autor — i to jak najsprawiedliwiej, bardzo wysoko podnosi i towarzystwom muzycznym naszym zaleca.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 262.* Krak. 14 Paźdz. 1888. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Kuba, *pod tekstem:* Posyłam „Lud" XXI, „Mazowsze" IV, „Pokucie" III. Aryę z „Króla pasterzy" i mazur (d-moll).

* nie ustaje — *w rkp. skreślone*

[1] Tzn. trzy tomy wydane w 1888 r.: część II *Radomskiego*, III *Pokucia* i IV *Mazowsza* (DWOK T. 21, 27 i 31).

[2] Kompozycje Kolberga nie były publikowane w Czechach.

[3] Stanisław Ciechomski (1853—1900), krytyk muzyczny, w „Tygodniku Ilustrowanym" prowadził dział recenzji muzycznych *Z krainy tonów*.

**1412**

Ludwik Kuba do Oskara Kolberga

*Poděbrady, 19 X 1888*

Velectěný Pane

Dnes dostal jsem pohračování Vašeho Vzácného díla i spěchám Vám vysloviti svůj nejsrdečnější dík za tak skrostný dar. Spolu nemohu utajiti svůj obdiv, že s takovou energií dosud pokračujete ve svém velkolepém díle, za něž Vám všichni Slované jsme nesmírně vděčni. Kéž byste dílo své i šťastně a ve zdraví ku zdárnému konci dovedl!

Za opravy biografické své stati srdečně děkuju. Co nejdříve počnu vydávati souborne své stati z oboru slovanské hudební

etnografie, v nichž umístím i tuto stať dle Vašich udání skorrigovanou. Omyly račte prominouti; převzal jsem je z polských časopisů. — Promiňte též, že životopisný článek o Vás nedovedl jsem zdařileji napsati. Obšírnější býti nesměl. Myslím však při rozšířenosti časopisu „Osvěty", že i tak doví se obecenstvo naše aspoň z malé části o velkolepých zásluhách Vašich o slovanskou vědu.

Ohledně Vašich komposic a jejich vydání nemohu mnoho slibovati aniž mohu velké naděje ve Vás vzbuzovati. Máme v Čechách jediného nakladatele hudebního, totiž Urbánka [1], jehož vydané věci jste četl ve *Slovanstvu*. Je to přirozené při hudební produktivnosti našeho národa, že má Urbánek příliš mnoho nabízených rukopisův a že tudíž i mnoho vybírá, zejména, aby byly to věci co nejvíce moderní. Já však nicméně bud s ním osobně v Praze pohovořím (brzo tam pojedu) nebo mu o tom dopíšu a výsledek Vám sdělím. Má osoba Vám — žel Bohu — mnoho pomoci nemůže, ponévadž s Urbánkem v upřímnem přátelském styku nejsem. Dříve mne ignoroval — po celá 4 léta — pak poznal, že by mne mohl pro svůj časopis „Dalibor" [2] potřebóvati. Sám ke mně přišel. Já však ndržuju s ním styk na tolik, nakolik mi to může býti prospěšným. — Jak pravím však řeknu mu o tom a možná, že se přání Vaše splní, což by mne více než Vás potěšilo.

Dostal jsté prosím moji *Novou zbĕrku lužiskou*, kterou jsem Vám před rokem poslal? — Až vydám I tom svých etnografických statí, pošlu též.

*Solvanstvo* vychází vytrvale, avšak zápasím težče se stránkou finanční. Mám přes 6000 zl. mezi svým odběratelstvem na dluzich! Nic méně doufám, že vše štastné převedu ke konci, jenž nadejde asi v 60 sešite. — Děkuju za pochvalné uznání Vaše, jež je poněkud však upřílišněno.

Od těch dob, co jsme se neviděli, byl jsem ještě jednou v Rusku a letos v Krajně a Přímoří. Na Jih budu muset patrně ještě nejméně 3 krát. Letos dostal jsem na cestu nepartrnou podporu 150 zl.

Hlavně mne však těší, že Vás nalézám zdravého a čilého, že vidím *Lud* statně pokračovati. Přeju Vám zdraví, mnohá leta

a jasnou mysl, abyste svůj národ i nás ostatní Slovany oblažiti mohl dílem celým, šťastně ukončeným.

Váš v úctě svrochované oddaný

Ludvík Kuba

NB 1. Państwu Jasińskich się klaniam.

NB 2. Díl polský prodávám též samostatně a sice za 2 zl. 80 kr. Mohl byste to prosím oznámiti v některém časopise.

NB 3. Noticku „Tygod. Ilustr." jsem nečetl.

*Wielce Szanowny Panie*

*Dziś otrzymałem dalszy ciąg Pańskiego cennego dzieła i spieszę wyrazić moją najserdeczniejszą podziękę za tak wspaniały dar. Równocześnie nie mogę ukryć swego podziwu, że z taką energią pracuje Pan stale nad swoim wiekopomnym dziełem, za które my wszyscy Słowianie jesteśmy Panu niezmiernie wdzięczni. Oby powiodło się Panu dzieło swe szczęśliwie i w zdrowiu doprowadzić do pomyślnego końca!*

*Dziękuję również serdecznie za biograficzne poprawki w moich rozprawach. Już w najbliższym czasie zacznę wydawać zbiór moich artykułów z dziedziny słowiańskiej etnografii muzycznej. Proszę wybaczyć omyłki; przejąłem je z czasopism polskich. Proszę również wybaczyć, że nie potrafiłem lepiej napisać artykułu biograficznego o Panu. Nie mógł być obszerniejszy. Sądzę jednak, że przy dużej popularności czasopisma „Osvěta" i tak dowie się nasze społeczeństwo choć trochę o wiekopomnych Pańskich zasługach dla nauki słowiańskiej.*

*W sprawie Pańskich kompozycji i ich wydania nie mogę Panu wiele przyrzekać ani też robić wielkich nadziei. Mamy bowiem w Czechach tylko jednego nakładcę myzykaliów, mianowicie Urbánka, którego wydawnictwa czytał Pan w „Slovenstvie". Wobec wrodzonej Czechom produktywności muzycznej jest rzeczą zupełnie naturalną, że Urbánek ma zbyt wiele zaoferowanych rękopisów, a stąd i bardzo przebiera, dbając, aby to były rzeczy jak najbardziej nowoczesne. Mimo to porozmawiam z nim w Pradze (wkrótce tam pojadę) albo mu o tym napiszę i zawiadomię Pana o wyniku. Niestety, przypuszczam, że niewiele będę mógł Panu w tym dopomóc, ponieważ nie jestem z Urbánkiem w bliższych, przyjacielskich stosunkach. Dawniej mnie ignorował — przez całe 4 lata — potem przyszedł do przekonania, że mógłbym mu się przydać do jego czasopisma „Dalibor". Wtedy sam do mnie przyszedł. Ja utrzymuję z nim stosunki o tyle tylko, o ile to może być dla mnie korzystne. Powiem mu wszakże o tym — i być może — spełni się Pańskie życzenie, co by mnie więcej jeszcze niż Pana uradowało.*

*Nie wiem, czy otrzymał Pan moją „Novou zběrku lužiskou", którą Panu przed rokiem posłałem. Gdy wydam pierwszy tom moich rozpraw etnograficznych, również je Panu poślę.*

*„Slovanstvo" wychodzi wytrwale, jednakże ciężko zmagam się ze stroną fi-*

*nansową. Mam około 6000 zł długów wśród swych odbiorców. Mimo to mam nadzieję, że wszystko doprowadzę szczęśliwie do końca, który nastąpi gdzieś przy sześćdziesiątym zeszycie. Dziękuję Panu za łaskawe uznanie, które jest jednak zbyt wygórowane.*

*Od czasu naszego ostatniego spotkania byłem jeszcze raz w Rosji, a w tym roku w Krajnie i na Przymorzu. Na południe będę musiał zapewne pojechać jeszcze co najmniej trzy razy. W tym roku dostałem nieznaczny zasiłek na podróż w sumie 150 zł reń.*

*Przede wszystkim jednak cieszę się, że zdrowie i siły Panu dopisują, że widzę „Lud" szczęśliwie dalej wychodzący. Życzę Panu dużo zdrowia, długich lat życia, aby mógł Pan swój naród i nas, innnych Słowian, uszczęśliwić całym Swym dziełem pomyślnie ukończonym.*

*Łączę wyrazy najgłębszego szacunku*

*Ludwik Kuba*

*NB 1. Ukłony dla państwa Jasińskich.*

*NB 2. Dział polski sprzedaję też osobno, a mianowicie po 2 zł reń. 80 centów. Może byłby Pan łaskaw podać to do wiadomości w jakimś czasopiśmie.*

*NB 3. Notatki z „Tygod. Ilustr." nie czytałem.*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 263—264.* Poděbrady 19/10 88.

[1] František Urbánek (ur. 1842), księgarz i wydawca, od r. 1871 posiadał w Pradze firmę wydawniczą.

[2] „Dalibor", tygodnik poświęcony muzyce, wychodził w Pradze od r. 1858. Od r. 1873 redaktorem był Otokar Hostiński; pismo odegrało dużą rolę w propagowaniu utworów Smetany.

## 1413

### Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 20 X 1888*

Vrlo cijenjeni gospodine
Miodragi moj poočime

Vrlo me obradovaste krasnim podarkom — trima novima knjigama. Vi ste baš čelebija *, da Vam nadaleko nejma premca! Neumornoga ste rada, da je upravo po nas mladiće sramotno, kako smo malo mi vrijedni privrijediti. Čast Vam i slava!

Doiduće nedjelje biće gotova moja knjižica o Hrvackoj [1]

i Hoernešova [2] o Bosni. Obje će Vam, mojim nalogom, knjižar otpremiti. Zimus ću guslarske pjesme o Čuprilić-veziru [3] sastaviti u knjigu, na njemački prevesti i protumačiti. To su najdivotnije pjesme moga zbornika.

Rad bi znati, kako će Vam se svidjati moja pjesma prijevod pjesme o Vid Žeravici [4], u III sveski „Ethnol[ogische] Mitt[eilungen]". Vi mi, molim Vas, pišite, je li onako zgodno, jer ja sam nakanio onako i unaprijed prevadjati.

Budite mi zdravo i veselo i da biste mnogo godina jos radosno unapredjivali našu dičnu nauku!

Zbogom! Vaš, Vas postivajuci posinak

Friedr. S. Krauss

*Wielce Szanowny Panie*
*Najmilszy mój Ojcze przybrany*

*Bardzo mnie Pan ucieszył przepięknym prezentem: trzema nowymi książkami. Jest Pan w całym tego słowa znaczeniu čelebija, któremu chyba nigdzie równego nie znajdzie. Jest Pan tak gorliwym w pracy, że my młodzi powinniśmy się wstydzić, że tak mało jesteśmy warci i tak drobne są nasze przyczynki. Czcić i sławić Pana należy.*

*W przyszłym tygodniu będzie ukończona moja książeczka o Chorwacji, a też i Hoernesa o Bośni. Na moje zlecenie prześle je Panu księgarz. W czasie nadchodzącej zimy ułożę w całość pieśni gęślarskie o wezyrze Čuprilišu, dokonam ich przekładu na język niemiecki i opatrzę objaśnieniami. Są to najpiękniejsze pieśni mojego zbioru.*

*Chciałbym się dowiedzieć, jak się Panu spodoba moja pieśń, tj. przekład pieśni o Widzie Żerawicy, wydrukowany w trzecim tomie „Ethnologische Mitteilungen". Bardzo proszę, niech mi Pan napisze, czy przekład jest dobry, gdyż w taki właśnie sposób mam zamiar wykonywać dalsze przekłady.*

*Niech Pan się trzyma zdrowo i w zadowoleniu, i przez długie lata radośnie wzwyż prowadzi naszą chlubną naukę.*

*Do widzenia. Oddany Panu i szanujący Go syn przybrany*

*Fryd. S. Krauss*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 221—222.* Wien VII. Neustiftg. 12 am 20/X 1888.

[1] Prawdopodobnie Krauss pisze tu o pracy *Die vereinigten Königreiche Kroatien und Slavonien*, która ukazała się w Wiedniu na początku 1889 r. w popularno-naukowej serii K. Graesera *Die Länder Osterreich-Ungarns in Wort und Bild.*

[2] Moritz Hoernes (1852—1917), austriacki archeolog, profesor prehistorii na

uniwersytecie w Wiedniu. W 1888 r. wydał w Wiedniu pracę pt. *Dinarische Wanderungen.*

[3] Wezyr Ćuprilić (Köprili), namiestnik sułtana, bohater wielu pieśni bośniackich.

[4] F. S. Krauss *Das Burgfräulein von Pressburg. Ein Guslarlied der bosnisches Katholiken.* „Ethnologische Mitteilungen aus Ungarn" 1887—1889, 3 zeszyt s. 238—258, 279—291.

## 1414

## Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego

*Kraków, 10 XI 1888*

Szan[owny] Panie

Ukończywszy druk 4 tomu *Mazowsza*, posłałem przed tygodniem za pośrednictwem Gebethnera dwa egzemplarze tego tomu do Warsz[awy] (tj. dla Kasy i dla Szan[ownego] Pana) oraz 2 takież egz[emplarze] mające być przedłożonymi w cenzurze. Wybacz Sz[anowny] Pan, że przy tej sposobności ośmielam się upraszać o rychłe nadesłanie drugiej raty przyznanej mi reskr[yptem] Kom[itetu] z d. 15 grud[nia 18]87 nr 76 zapomogi na rok bieżący, do której to prośby znagla mnie kurs rubla, stojący jeszcze na początku listopada dość wysoko, lecz obecnie spadać zaczynający niemal z każdym dniem.

Stosując się do wskazanego mi przez Sz[anownego] Pana regulaminu Kasy, przesyłam na Jego ręce podanie o zapomogę na rok przyszły, wraz z wykazem odebranych dotychczas kwot i poczynionych z nich na wydawnictwo wydatków oraz prośbą, abyś raczył podanie to poprzeć. Pomoc ta służyć ma na wydanie tomu 5-go. Dalsze zaś tomy, jeżeli wydanie ich przyjdzie do skutku, zajmować się będą Mazurami pruskimi oraz podadzą wierzenia, gusła, powieści itp. Całość ta, jak sądzę, obejmować będzie tomów 8 lub 9.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4. k. 73* Krak. 10 listop. 88. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Dobrski.

**1415**

## Oskar Kolberg do Komitetu Kasy im. Mianowskiego

*Kraków, 10 XI 1888*

Do Szan[ownego] Komitetu Kasy im. dra Mian[owskiego]

Otrzymując, od d. 12 grud[nia] 1883 począwszy, łaskawie udzielaną mi pomoc na wydawnictwo etnograf[icznego] dzieła o Mazowszu, ośmielam się prosić o takową i na rok 1889, w którym zamierzam wydać tom 5 zawierać mający zwyczaje, pieśni itd. ludu okolic Łomży, Tykocina, Augustowa itd.

Przy niniejszym podaniu mam zaszczyt złożyć szczegółowy rachunek [1] z obrotu funduszów dotychczas na ten cel z Kasy Komitetu wyznaczonych.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 73. Bm. i d. Brulion listu, którego oryginał dołączył Kolberg do listu do Konrada Dobrskiego z dnia 10 XI 1888 r.*

[1] Brulion tego rachunku, zanotowany na odwrocie, brzmi:

Przychód

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 8 stycznia | 1884 | otrzymałem | kupon | pazdz. 83 | rub. sr. | 370 | | |
| 18 maja | „ | „ | „ | kwiet. 84 | „ „ | 375 | | |
| 5 stycznia | 1885 | „ | „ | pazdz. 84 | „ „ | 370 | | |
| | | | | | | | | 1115.— |
| 5 lipca | „ | „ | „ | kwiet. 85 | „ „ | 370 | | |
| 9 listop. | „ | „ | „ | pazdz. 85 | „ „ | 350 | | |
| | | | | | | | | 720.— |
| 20 czerw. | 1886 | „ | „ | kwiet. 86 | „ „ | 336 | | |
| 28 lut. | 1887 | „ | „ | pazdz. 86 | „ „ | 350 | | |
| | | | | | | | | 686.— |
| 28 czerw. | „ | „ | „ | kwiet. 87 | „ „ | 340 | | |
| 15 grud. | „ | „ | „ | pazdz. 87 | „ „ | 340 | | |
| | | | | | | | | 680.— |
| 1 czerw. | 1888 | „ | „ | kwiet. 88 | | | | 350.— |
| | | | | | | | rub. sr. | 3551.— |

Rozchód

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Tom 1 | *Mazowsza* | druk | | fl. | 720.10 |
| Tom 2 | „ | „ | | „ | 926.30 |
| | | ryciny do 2 tomów | | „ | 291.— |
| Tom 3 | „ | druk | 890.60 | | |
| | | ryciny | 170.— | | |
| | | | | | 1060.60 |
| Tom 4 | „ | druk | 874.65 | | |
| | | ryciny | 52.— | | |
| | | | | | 926.65 |
| | | | | fl. reńs. | 3924.65 |

1416

Oskar Kolberg do Wojciecha Gersona

*Kraków, 10 XI 1888*

Szan[owny] i koch[any] Panie Wojciechu

W imię dawnej naszej znajomości i przyjaźni, upraszam znów Kochanego Pana, abyś raczył przychylić się do mojej zaniesionej jeszcze w Sukiennicach do Niego prośby dostarczenia typów z Łomżyńskiego, Augustowskiego i Prus (mazurskich). Mając Pańską obietnicę, pisałem o tym jeszcze w końcu lipca do Zakopanego, gdzieś się Pan wówczas znajdował, i sądzę, że list mój odebrał. Wybacz, że znaglony potrzebą posiadania tych typów, wznawiam obecnie mą prośbę i przypominam ową łaskawie udzieloną obietnicę. Akwarele mogą być przesłane (jeśli można w tym jeszcze miesiącu) przez Gebethnera lub też wprost do mnie (adres: Księgarnia Friedleina).

Ściskam serdecznie

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 87.* Kraków 10 listopada 88. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Gerson w Warsz.

1417

Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga

*Warszawa, 13 XI 1888*

Szanowny Panie

Mam zaszczyt przesłać przy niniejszym Sz[anownemu] Panu rub. sr. 355 jako procent za drugie półrocze od funduszu Jaśkowskiego, przeznaczonego decyzją Komitetu na zapomogę Sz[anownemu] Panu.

Prosząc uprzejmie o nadesłanie odpowiedniego pokwitowania z odbioru powyższej sumy, pozostaję z prawdziwym szacunkiem

Kar. Deike

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 131—132.* Warszawa, d. 13 Listopada 1888. *Nad tekstem nadruk:* Kasa Pomocy imienia Dr Medycyny Józefa Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowem.

1418

Konrad Dobrski do Oskara Kolberga

*bm., 15 XI 1888*

Szanowny Panie

Poświadczając odbiór listu Sz[anownego] Pana i podania do Komitetu Kasy z d[nia] 10 b.m. i r., donoszę, że bezzwłocznie zaekscytowałem kasjera o wysłanie pieniędzy. Podanie przedstawię na grudniowym posiedzeniu i nie sądzę, aby niepomyślnie załatwione być miało.

Z wysokim poważaniem

Dobrski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 133.* 15/XI 88.

1419

Oskar Kolberg do Karola Deikego

*Kraków, 27 XI 1888*

Przy niniejszym mam zaszczyt przesłać Szan[ownemu] Panu pokwitowanie z odebranych tyt[ułem] pomocy z Kasy im. dra Mianowskiego rub. sr. 355 na dalsze wydawnictwo dzieła pod tyt[ułem *Mazowsze*.

Pozostaję z winnym uszanowaniem

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 62.* Krak. 27 listop. 88. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Karol Deike, Dyr. Banku Handl.

1420

Muzeum Przemysłowe Miejskie we Lwowie do Oskara Kolberga

*Lwów, 3 XII 1888*

Zarząd Muzeum Przemysłowego Miejskiego we Lwowie ma zaszczyt niniejszym wyrazić Wielmożnemu Panu Oskarowi Kolbergowi uprzejme podziękowanie za łaskawie ofiarowane do biblioteki naszego Muzeum Jego cenne dzieło etnograficzne pt. *Lud, jego zwyczaje, sposób życia* etc. Zarząd uwiadamia przy tym, że dar i Imię ofiarodawcy do urzędowego Inwentarza Muzeum wpisane zostały.

Z poważaniem

Zarząd Muzeum Przemysłowego Miejskiego
Zast. Prezesa: Zima
Kustosz: Władysław Rebczyński

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 42—43.* Lwów, dnia 3 Grudnia 88. L. 111. *Nad tekstem nadruk:* Muzeum Przemysłowe Miejskie we Lwowie.

1421

## Wojciech Gerson do Oskara Kolberga

*Warszawa, 4 XII 1888*

Szanowny i Kochany Panie Oskarze

Najszczersze i najserdeczniejsze moje względem Pana chęci teraz dopiero chociaż w części spełnić zdołam i prawdopodobnie w tym jeszcze tygodniu poszlę Panu kolorowe rysunki z Tykocińskiego — podług notat zrobionych podczas podróży mej w r. 1851. Z Augustowskiego mam także i będę się starał wkrótce je dla Kochanego Pana z notat przerobić. Ale co do Mazurów spod Ełka, to tych nie mam jeszcze i nie wiem, jak się do fotografii z natury lub innych źródeł dobrać. W każdym razie jednak i co do tego starania poczynię.

Ubiory spod Tykocina nie są może tym, czego Panu koniecznie potrzeba, bo jest to sam kraniec Łomżyńskiego, ale ponieważ, jak to z moich notat z r. 1854 przekonywam się, ten sam ubiór kobiet sięgał aż po Pułtusk, przez całe Łomżyńskie w kierunku ukośnym od południo-zachodu na północno-wschód, zatem można go uważać za przeciętny łomżyński. Co do ubioru mężczyzn, to różnica w nim ta tylko zachodzi, że bliżej Narwi i za Narwią i Bugiem, jak to wskazuje rysunek ubiorów ze wsi Wojski [1], który Panu poszlę, kapoty są bure, tabaczkowe, gdy pod Pułtuskiem szare z niebieskimi pętlicami. Notaty tych wariantów mogę także Kochanemu Panu dołączyć.

Z Augustowskiego mam ubiory przeważnie z Mariampolskiego, także z r. 1851.

Proszę przyjąć zapewnienia najszczerszych moich dla Kochanego Pana, a dawnego przyjaciela, chęci — wraz z serdecznym uściśnieniem

Wojciech Gerson

Obożna nr 5

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I. k. 309—310.* Warszawa d. 4 Grudnia 1888 r.

[1] Wojska, wieś w pow. brzeskim.

1422

## Bogumił Hoff do Oskara Kolberga

*Warszawa, 12 XII 1888*

Kochany Oskarze

Już z pół roku, kiedy wysłałem pod Twoim adresem dwa egzemplarze dziełka mojego pt. *Lud cieszyński* z prośbą o złożenie jednego egzemplarza do Akademii Umiejętności i drugi zachować dla Siebie, o co w dołączonym liście prosiłem.

Otóż od tego czasu nie mam żadnej odpowiedzi ani wiadomości od Ciebie.

Jakże Twoje zdrowie i jak Ci się powodzi, czy byłeś łaskaw oddać moją broszurkę Akademii Umiejętności?

Ponawiam moje prośby o wiadomość o Ciebie.

Co do nas urządziliśmy się tak, że żona została w Wiśle, bo jej Warszawa nie służy, i dla uniknienia choroby, w jej wieku już niebezpiecznej, zdecydowaliśmy się na tymczasowe rozłączenie, lecz odwiedzam ją często. Jest ona teraz zupełnie zdrowa i gospodaruje na „Bożymdarze" [1].

Wyszły w dalszym ciągu Twoje prace *Lud* itd., widziałem wprawdzie w oknie u księgarza — lecz u Gebethnera daremnie zapukałem o wydanie mi je na mocy dawniejszego Twego polecenia.

Proszę zatem o odnowienie tego polecenia, tak żebym mógł skompletować zbioru Twego wydawnictwa.

Życząc Ci wesołych świąt i wszelkiego powodzenia z nowym rokiem, całuję Cię serdecznie, Twój

Bogumił

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 271.* Warszawa dn. 12/12 1888.

[1] „Bożymdarem" nazwał Hoff swój dom w Wiśle.

1423

Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga

*Warszawa, 12 XII 1888*

Wielmożny Oskar Kolberg w Krakowie

W odpowiedzi na podanie W[ielmożnego] Pana z d[nia] 10 listopada mam zaszczyt Go zawiadomić, że na posiedzeniu w d[niu] 7 b. m. i r. przyznane Mu zostały procenty od funduszu wieczystego imienia J. N. Jaśkowskiego za rok 1889, jako zapomoga bezzwrotna na wydawnictwo dalszych tomów dzieła pn. *Mazowsze*.

Prezes: dr Ignacy Baranowski
Członek Komitetu, Sekretarz: K. Dobrski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 134.* Warszawa. d. 12 Grudnia 1888 r. *W lewym rogu nadruk:* Komitet zarządzający Kasą pomocy imienia Dra Medycyny Józefa Mianowskiego dla osób pracujących na polu naukowem.

1424

Konrad Dobrski do Oskara Kolberga

*Warszawa, 12 XII 1888*

Szanownego Pana

pospieszam zawiadomić, że przyznano Mu na rok 1889 procenty od zapisu Jaśkowskiego.

W księgarni Gebethnera odebrałem 4 tom *Mazowsza* i 3-ci *Pokucia* dla siebie i dla Komitetu Kasy. Najuprzejmiej za nie dziękując, nadmieniam jednak, że T. 1 i 2 *Pokucia* nie posiadam i że w ten sposób być może zdekompletowałem egzemplarz, sam także kompletu nie posiadając.

Z poważaniem

K. Dobrski

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 135—136.* Warszawa d. 12/XII 1888. *W lewym rogu nadruk:* Kasa Pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia J. Mianowskiego. *Pod tekstem notka Kolberga:* Posłałem I i II tom „Pokucia" dla Kassy i dla Dobrskiego.

1425

Jadwiga Wernerowa do Oskara Kolberga

*Warszawa, 22 XII 1888*

Kochany Stryjaszku

Zwyczajem corocznym piszę do kochanego Stryja, przesyłając opłatek z serdecznymi życzeniami zdrowia, w myśli tylko łamiąc się tym opłatkiem, tak jak to bywało przed wielu laty.

Jak zdrowie Stryjowi dopisuje? Czy cierpienie oczu zupełnie usunięte zostało, to musiało być dla Stryja, który zawsze jak mól szpera w papierach i spisuje swe cenne dzieła, musiało być okropne! Pewno też teraz musi Stryjaszek ograniczać swój czas pracy, by nie nadużywać wzroku.

My chwała Bogu zdrowi; Józio od dwóch miesięcy jest w Rydze, gdzie od Nowego Roku do gimnazjum ma uczęszczać, a teraz się do egzaminów przygotowywa; bo tam wykład niemiecki, a on był słaby bardzo w tym języku. W ogóle szkoły tam wyżej stoją jak u nas, a i postępowanie profesorów z uczniami zupełnie inne jak tutaj. Dziś Józio na dwa tygodnie przyjedzie. Jurek jest zdrów i duży chłopak, a miły i dobry bardzo. Bronek był w lecie w Busku [1], bo na reumatyzm mocno chorował — teraz dopiero wczoraj z robót powrócił. Ja z dziećmi lato w Otwocku, niedaleko Warszawy, na letnim mieszkaniu spędziłam, a Mania parę tygodni w Nałęczowie, gdzie wody piła i kąpała się.

Całując rączki Stryjaszkowi, proszę choć o słów parę donoszących o zdrowiu i gdzie lato Stryj spędził.

Kochająca bratanka

Jadwiga

Mąż uszanowanie swe dołącza.
Bronek i Mania rączki całują.

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 164—165.* Dnia 22/12 1888 r. Warszawa.
[1] Busko, osada w pow. stopnickim, ze słonym zdrojem mineralnym.

**1426**

## Pelagia Blizińska do Oskara Kolberga

*Bóbrka, 1888*

Szanowny i Kochany Panie

Jeżeli dotąd nic nie donosiliśmy o sobie, to dlatego, że każdej chwili spodziewaliśmy się, że położenie się zmieni i będziemy mogli wyprowadzić się do Krakowa. Tymczasem jakiś fatalizm prześladuje nas i dotąd, pomimo usilnych starań na wszystkie strony, sprzedać nie mogliśmy. Dziś może się nasze losy rozstrzygną, mówię: może, bo tak przywykłam do ciągłych zawodów, że już nie umiem sobie cokolwiek obiecywać, chociaż każdy na moim miejscu uważałby ten interes za pewny. Jeżeli więc Bóg da, że dziś sprzedamy, wkrótce zobaczyłby nas Kochany Pan w Krakowie, a wtedy opowiedzielibyśmy wszystkie nasze utrapienia. Dziś nie mam czasu na list obszerniejszy — piszę z prośbą do Kochanego Pana, nie w swoim interesie, lecz ks. Szulakiewicza [1], a raczej jego córki Emilki [1], która wyszła za mąż za Bejstra [1]. Brat [1] owego Bejstra jest księdzem łacińskim, był wikariuszem w Lisku, dziś jest w Kosinie [2], a teraz stara się o probostwo — * gdzieś, ale moja Żona nie wie gdzie? W swojej filantropiczności tak się zapędziła, że nie zebrała potrzebnych materiałów. Otóż krótko węzłowato: ksiądz nazywa się Beister, jest obecnie wikariuszem w Kosinie należącej do ordynacji przeworskiej — wakujące probostwo jest w Wojutyczach [3] czy coś podobnego, należących do pp. Kraińskich, do których kazano nam protegować przez p. Edmunda z Leszczowatego, który jest obłożnie chory — żona podjęła się tego nie wiedzieć po co * — proszono mnie o to, więc zadosyć tej prośbie czynię; idzie o to, aby Sz[anowny] Pan był łaskaw przemówić za tym księdzem do p. Kraińskiego, który jest bratankiem p. Edmunda — n[ota] b[ene] jeżeli Pan go zna. Oto i wszystko, polecam Panu tę sprawę, niech Kochany Pan

zrobi, jak będzie chciał — ja tylko wywiązuję się z tego, o co mnie proszono. Tak jestem dziś rozdrażniona, tak mam głowę zajętą naszym interesem sprzedaży, że słowo Kochanemu Panu daję, że z trudnością myśli zbieram przy pisaniu tego listu, wybaczy mi zatem Sz[anowny] Pan, że już zakończę, bo nawet i czasu nie mam, serdecznie od nas obojga przesyłając drogiemu Panu pozdrowienie. Mąż mój dziękuje bardzo za przysłaną książkę, skarby to są do jego słownika — biedak bardzo podupadł na zdrowiu — powinien koniecznie do Karlsbadu jechać, a te interesa nasze tak mu nie dozwalają.

Blizińska

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 28—29.* Bm. i d. *List ten umieszczono na końcu r. 1888, ponieważ w tym roku Blizińscy sprzedali Bóbrkę i przenieśli się do Krakowa, brak jednak dokładnej daty tej przeprowadzki.*

*—* *ręką Józefa Blizińskiego*

[1] Ks. Szulakiewicz, Emilia Szulakiewicz, jej mąż Bejster (Beister) i jego brat, postaci bliżej nie znane.

[2] Kosina, wieś w pow. łańcuckim.

[3] Wojutycze, wieś w pow. samoborskim.

## 1427

## Leon Magierowski do Oskara Kolberga

*Wesoła*[1], *3 I 1889*

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Nasamprzód przepraszam mocno Pana, że śmiem trudzić, jednak piszę w sprawie, którą Pan gorliwie się zajmuje.

Oto mam w miejscowości, w której jako nauczyciel od przeszło 3 lat pozostaję, nagromadzonego nieco materiału etnograficznego, a mianowicie: położenie z nazwami części tej wsi, wiele zabobonów, nieco o rolnictwie, opis obrzędu weselnego, obrzęd pogrzebowy z drukowaną a tutaj używaną „Egzortą nad umarłym", jako też podanie o początku tej wsi, kilka pieśni i zagadek.

Będąc w seminarium, miałem sposobność czytać etnografię Pana [2], w tych dniach czytałem Sprawozdanie Komisji Antropologicznej w „Gazecie Lwow[skiej]", w której i Pan przychodzi [3], w lwowskim „Przeglądzie" [4] ustęp umieszczony w felietonie pt. *Rośliny u ludu* [5], gdzie autor wyjmuje z pracy Pana niektóre rzeczy. Otóż wnioskując z tego wszystkiego, a o ile mi wiadomo, w tej miejscowości nikt jeszcze poszukiwań etnograficznych nie czynił, więc udaję się do Wiel[możnego] Pana z zapytaniem, czy nie mógłbym Mu nimi służyć i czy nie mogłyby być zużytkowane? [6]

Łaskawą odpowiedź proszę adresować: w Wesołej, pocz[ta] Barycz [7].

Przepraszając jeszcze raz za śmiałość, kreślę się uniżonym sługą i zostaję z winnym szacunkiem

Leon Magierowski
nauczyciel

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 16—17.* Wesoła, d. 3. I. 1889 r.

[1] Wesoła, wieś w pow. brzozowskim.

[2] Tj. publikacje etnograficzne Kolberga.

[3] Mowa o doniesieniu „Gazety Lwowskiej" z r. 1888 w nr 298 (z 30 XII) informującym o posiedzeniu Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności odbytym 14 XII 1889 r. Głównym przedmiotem debaty było sprawozdanie z podróży I. Kopernickiego wzdłuż Karpat od Popradu do Czeremoszu, przedsięwziętej w celu badań etnograficzno-antropologicznych wśród Górali ruskich. Między nazwiskami dyskutantów nad tym sprawozdaniem wymieniony jest również Kolberg.

[4] „Przegląd Polityczny, Społeczny i Literacki", dziennik wychodzący we Lwowie w latach 1885—1907. W r. 1889 wydawał i redagował go Ludwik Masłowski.

[5] Artykuł *Rośliny u ludu*, napisany przez E. Kolbuszewskiego, zamieszczony był w „Przeglądzie Politycznym, Społecznym i Literackim" w nr 298 z r. 1888 i w nr 1 z r. 1889. W cz. I rozprawy (w nr 298) autor powołuje się trzykrotnie na dzieło Kolberga przytaczając pieśń o rozmarynie z Kieleckiego, dwie wielkopolskie pieśni weselne oraz realia związane z weselem wielkopolskim.

[6] Materiały zebrane przez L. Magierowskiego w Wesołej wydane zostały w „Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej" z r. 1890, T. 13, na s. 1—12 w rozprawie pt. *Kilka wiadomości o ludzie polskim ze wsi Wesołej w pow. brzozowskim.*

[7] Barycz, wieś w pow. brzozowskim graniczące z Wesołą.

1428

## Wojciech Gerson do Oskara Kolberga

*Warszawa, 4 I 1889*

Szanowny Panie Oskarze

Dopiero teraz mogę Panu posłać żądane rysunki. Jeden spod Tykocina [1], a jak mówiłem, zgodny z tymi, jakie pod Pułtuskiem (w r. 1854) znalazłem i zanotowałem, drugi spod Białegostoku [2] — dodaję — w tym ostatnim, oprócz innych oryginalności i odrębności, jak wiązanie chustki kobiecej, bardzo oryginalna jest stodoła w głębi.

Mazurów spod Ełku, jak to w poprzednim liście pisałem, nie mam i dostać dotąd nie mogę [3]; postaram się jednak jeszcze. Za przysłanie 3 tomów *Mazowsza* uprzejmie dziękuję.

Łączę wyrazy poważania, z serdecznym uściśnieniem

Wojciech Gerson

Zwyczaj jest w okolicy, z której zbiory pochodzą (spod Tykocina, rysowane w r. 1851), że dziewczęta mają w chacie na kołku wianki zielone, które kładą na głowę, wychodząc na ulicę, na dwór w ogóle, nawet małe to praktykują, wianki są z liści sztucznych [4].

Obożna 5.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 311—312.* Warszawa d. 4 Stycznia 1889 r.

[1] Ilustracja według rysunku Gersona, przedstawiająca ubiory ludowe spod Tykocina, pt. *Od Zambrowa, Łomży* (zasięg występowania tego stroju omawia Gerson w liście z 4 XII 1888 r., zob. nr 1421) opublikowana została przez Kolberga w cz. V *Mazowsza* (DWOK T. 28) po s. 36.

[2] Rysunek ten nie zachował się w zbiorach Kolberga, nie jest też publikowany w cz. V *Mazowsza* dotyczącej tego terenu.

[3] O trudnościach związanych z uzyskaniem tego rysunku pisał Gerson także w liście z 4 XII 1888 r. (zob. list 1421); wzmiankuje o nich również w liście z 14 III 1889 (zob. list 1441). Prawdopodobnie nie został on wcale wysłany.

[4] Informacja ta została wykorzystana przez Kolberga przy opisie ubioru ludowego spod Łomży i Tykocina w formie przypisu w cz. V *Mazowsza* (DWOK T. 28) na s. 37—38.

1429

## Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga

*Sandomierz, 15 I 1889*

Drogi, Ukochany Stryju

Jak zawsze tak i tym razem od dawna zbieram się na pogawędkę z Ukochanym i często wspominanym Stryjaszkiem — nie tylko przeze mnie i dzieci, ale i przez mego męża, który mi zawsze obiecuje, że do Krakowa dla odwiedzenia Stryjaszka pojadę, to na jesień, to na wiosnę, ale rozmaite troski i kłopota wykonać tego nie dozwalają. Ostatnie półrocze 1888 r. było dla nas bardzo ciężkie i kłopotliwe; przy końcu maja najstarszy syn mego męża, jak to już Stryjowi donosiłam, dostał melancholii i do dziś pozostaje w szpitalu Jana Bożego [1]; w czerwcu byliśmy go odwiedzić. A ponieważ i ja od dawna cierpiałam na newralgię w szczęce, wyrwano mi 8 zębów; ból jednakże w zupełności nie został usunięty. W lipcu przyjechali na wakacje wnuki męża po zmarłej córce [2], Lola i jedna z córek męża ze swoim mężem [3], który u nas dostał krost w rodzaju szkarlatyny. Parę tygodni był chory i jeszcze nie opuszczał łóżka, gdy najmłodszy wnuczek dostał ciężkiego bardzo tyfusu. Przesilenie nastąpiło dopiero 23 dnia; do 10 listopada pozostawał jeszcze w łóżku. Do zwiększenia kłopotów przyczyniła się i niezbędna, nie dająca się odłożyć restauracja domu, w którym mieszkamy; dwa pokoje zajmowali chorzy, w trzech innych stare drewniane ściany zastępowano nowymi, jeden zajmował mąż na kancelarię; pozostał nam więc jeden pokój, w którym osiem zdrowych osób mieścić się musiało. Wobec takich okoliczności, pośród rozmaitej wrzawy, o pisaniu listów i mowy być nie mogło. W połowie listopada mąż mój, wróciwszy z objazdu, nagle zachorował; dzięki Bogu i przytomności doktora niebezpieczeństwo wkrótce przeszło, ale do dawnego swego humoru i zdrowia w zupełności jeszcze nie wrócił. Na święta zjechała się znów rodzina, gdyż w trzecie święto odbyło się u nas wesele córki męża, Wandy, z wdowcem po zmar-

łej córce [2], a ojcem bawiących u nas wnucząt. Dzięki Bogu rok nowy zaczęliśmy spokojniej, państwo młodzi z dziećmi odjechali, pozostały się nam tylko długi do płacenia aptece, kupcom, modniarkom. Mimo to odetchnęłam; taki nieład, niepokój, hałas spowodował mi jakiś dziwny szum, huk w głowie, którego w zupełności jeszcze się dotąd nie pozbyłam, mimo lekarstwa, jakie używam. Starość, Kochany Stryju, szybkim zbliża się krokiem — inaczej, sądzę, wszystko to nie byłoby tak na mnie oddziałało. Prawda, że opisując te wszystkie kłopoty, trudno wyliczać tysiączne przykrości, jakie mimo najlepszych chęci, zamiarów i poświęceń z mej strony doznać od strony przeciwnej musiałam. Dziś już o tym wspominać nie warto, powiem Ci tylko, że najzajadliwsza opuściła obecnie dom nasz i Bóg zapewne tak zrządził, że sama jest macochą [3], prawda, własnych siostrzeńców, ale i ci nie bardzo byli do niej przywiązani.

Dzieci moje zdrowe; Tonia już dorosła panna, Walcia jest w drugiej klasie i dobrze się uczy.

Przyjm, Kochany Stryjaszku i Bracie, serdeczne życzenia na ten rok nowy, w którym, mam nadzieję, ujrzeć Cię i uściskać będę mogła.

Niezmiennie Cię kochająca
Karolina Wąsowska

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 289—290.* Sandomierz, d. 15 Stycznia 1889 r.

[1] Szpital Jana Bożego był znanym szpitalem psychiatrycznym w Warszawie, mieścił się przy ul. Bonifraterskiej 12. List, w którym Karolina donosiła Kolbergowi o chorobie Wąsowskiego, nie zachował się.

[2] Postacie nie zidentyfikowane.

[3] Mowa o Wandzie Wąsowskiej.

1430

## Antonina Kolberg do Oskara Kolberga

*bm. i d.*

Kochany Stryju

Od dawna już mam obiecane, że do Krakowa pojadę, ale czas schodzi, a ja bym chciała jak najprędzej uściskać Kochanego Stry-

jaszka, pogawędzić z nim o najdroższym ś. p. Ojcu moim, po stracie którego nigdy pocieszyć się nie będę w stanie, a choć, gdy zmarł, byłam dzieckiem, pamiętam go dobrze i prawie co dzień przenoszę się myślą do owego czasu, gdy żył i pieścił się z nami. Ale dosyć już tych tak dla nas obojga smutnych wspomnień, pocieszam się myślą zobaczenia się z Tobą, drogi i kochany mój Stryju. Nauki me mniej więcej zbliżają się ku końcowi, w tym roku chcę zdać egzamin na nauczycielkę i pracować na swój kawałek chleba, chociaż mnie do tego nic nie nagli, bo mój przybrany ojciec ani myśli mnie puszczać ze swego domu, jednakże i Jemu trudno jest utrzymać tak liczną rodzinę, więc chciałabym ulżyć Mu, a tym samym i Mamie, czymkolwiek. Walcia jest w tutejszym progimnazjum w 2-giej klasie, uczy się bardzo dobrze i często wspomina drogiego jej, choć niewiele znanego, Stryja.

Byłoby dla mnie wielkim szczęściem, gdyby Stryj był łaskaw choć kilka słówek do mnie napisać.

Całuję, wraz z Walcią, rączki kochanego Stryja i pozostaję zawsze kochającą siostrzenicą

Antonina Kolberg

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 23—24. List bez miejsca i daty. Na umieszczenie go w zbiorze bezpośrednio po liście Karoliny z 15 I 1889 r. pozwala powtarzające się tu stwierdzenie, że Walentyna jest uczennicą drugiej klasy oraz wyrażone w obu listach plany odwiedzenia Krakowa.*

## 1431

### Bogumił Hoff do Oskara Kolberga

*Warszawa, 17 I 1889*

Kochany Oskarze

Już trzeci piszę list do Ciebie, nie mogąc się doczekać odpowiedzi [1]. W pierwszym doniosłem Ci, że wysłałem pod Twoim adresem 2 egzemplarze mojej pracy etnograficznej pt. *Lud Cieszyński* — jeden dla Ciebie i jeden dla Akademii Umiejętności.

W drugim wyraziłem Ci moje życzenia na nowy rok i teraz pro-

szę o wiadomość, co się z Tobą dzieje? Czyś może chory? Pisz mi czym prędzej.

Nie pamiętasz, czy były umieszczane w poznańskich V tomach opisy właściwości Hazaków[2]? Do „Wisły" (kwartalnika wychodzącego w Warszawie pod redakcją Karłowicza) mam przygotować artykulik o Hazakach[3] z odpowiednimi typami. Co zatem wiesz o nich, bądź łaskaw mi udzielić, a z moich akwarel wybrać obrazki Hazaków i przysłać mi, adresując do księgarni Arcta w Warszawie, bo inaczej cenzura zabrałaby.

Przede wszystkim chodzi mi o wiadomość Twojego zdrowia.

Jak Ci już doniosłem, żona moja bawi ciągle w Wiśle i jak dotąd z wielkim pożytkiem dla jej zdrowia.

Byłem u niej w świętach Bożego Narodzenia, gdzie zjechałem się z synem, bawiącym teraz w Wiedniu w szkole sztuk pięknych.

Zapoznał się mój syn z Rybkowskim, malarzem, w Wiedniu i bardzo jest zadowolony z tej znajomości, która mu służyć może i za rekomendację.

Całuję Cię, Twój Cię kochający drug

Bogumił Hoff

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 273.* Warszawa dn 17 Stycznia 1889.

[1] Mowa o listach Hoffa z 5 IX 1888 r. (1406) i z 12 XII 1888 r. (1422).

[2] Kolberg odpowiedział Hoffowi, odsyłając go do cz. II *W. Ks. Poznańskiego* (DWOK T. 10) na s. 155 (zob. list 1434).

[3] Artykuł Hoffa poświęcony tej tematyce nie ukazał się w „Wiśle".

1432

## Oskar Kolberg do Wojciecha Gersona

*Kraków, 18 I 1889*

Serdeczne dzięki za łaskawe przesłanie mi ubiorów spod Tykocina i Białegostoku, z których korzystać wkrótce nie omieszkam, tak jak są przedstawione. Nadmienić tylko muszę, że na pierwszej z nich mężczyzna siedzący na stołku nie ma właściwie kostiumu na sobie, tylko roboczy kaftan, na drugiej zaś jest kobieta bez kostiumu, ale jakoby w negliżu — ale mniejsza o to. Bardzo bym był

wdzięczny, gdyby jeszcze w miesiącu bieżącym lub na początku lutego można od Was dostać Mazura pruskiego, bo chciałbym już za jedną drogą posłać te akwarele do Drezna do litografii Raua. Mazura takiego może by Wam dostarczył pastor który, np. Manitius, bo wiem, że ci Mazurzy za przybyciem do Warszawy nieraz się do niego zgłaszają; zresztą może on mieć różne broszury, gdzie typy takie są w druku przedstawione. Ubiór ten zresztą, jak mi się zdaje, niewiele ma charakteru i mało się pewnie wyróżnia od ubioru chłopów niemieckich. Toż samo i ubiór kobiet; Kętrzyński opisuje go i dodaje, że one chustki (ciemne, czarne) na głowie wiążą w sposób szczególny, tak że końce ich wystają przy głowie jak dwa skrzydła motyla [1], a w podobny sposób ubierają się też i Warmiaczki, i kobiety spod Gdańska.

Prosząc Was, koch[any] p[anie] Wojc[iechu] — o taki obrazek lub o rychłe zawiadomienie mnie na przypadek, gdybyście go dostarczyć nie mogli, zostaję jak zawsze najżyczliwszym przyjacielem.

Bardzo by mi się także przydała akwarela ubiorów (zwłaszcza w grupie) spod Kalisza lub z Kaliskiego [2]. Zdaje mi się, że w dawnym Waszym albumie widziałem niegdyś coś podobnego, jako też i grupę wieśniaków na jarmarku w Kaźmierzu nad Wisłą.

Cieszy mnie, że Gebethner wydał Wam 3 tomy *Mazowsza*, ale powinien był wydać i czwarty, który pewnie już ma na składzie.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 313.* Krak. 18 Styczn. 89. *Brulion listu.*

[1] Strój mazurski, kobiecy opisuje W. Kętrzyński w pracy *O Mazurach* (Poznań 1872), na s. 8. Kolberg wykorzystał ten materiał przy opracowywaniu monografii o Mazurach i sporządził z tej pracy wypisy. Opis ten wszedł do tomu Kolberga *Mazury Pruskie* (DWOK T. 40) jako kolbergowski wypis ze źródeł i zamieszczony jest na s. 16.

[2] W monografii *Kaliskie* (DWOK T. 23) znajduje się po s. 38 jedna tylko ilustracja *Od Skulska i Ślesina*. Nie wiadomo jednak, czy była wykonana według przysłanej Kolbergowi akwareli Gersona.

1433

## Oskar Kolberg do Leona Magierowskiego

*Kraków, 19 I 1889*

Z prawdziwą przyjemnością wyczytałem w liście Pańskim z d[nia] 3 stycz[nia] r. b., iż zajmujesz się zbieraniem szczegółów etnograficznych z okolicy mało nam dotąd jeszcze znanej i że takowe pragniesz mi doręczyć do właściwego [wykorzystania]. Materiały staraniem Szan[ownego] Pana nagromadzone, o ile takowe okażą się nowymi i oryginalnymi, nie omieszkam przedstawić Akademii Umiejętn[ości] z propozycją ich druku w wydawanym przez nią „Zbiorze Wiadomości do Antropologii", w osobnym artykule, w którym miło mi [będzie] * naznaczyć, iż pochodzą one od Pana i przezeń dla Akademii przeznaczone zostały. Ze słów listu Pańskiego wnosi się, że zebrane materiały wiernie i w języku ludowym spisałeś, bo to jest głównym użyteczności tego rodzaju pism warunkiem — jak Pan sam to przyznasz, a stąd najlepszą ich do druku kwalifikacją.

Oczekując więc tej przesyłki, załączam wyrazy prawdz[iwego] szac[unku]

Adres:
O[skar] K[olberg]
Kraków
Księgarnia Friedleina

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 18.* Krak. 19 Stycz. 89. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Magierowski.

* *pierwotnie Kolberg napisał:* nie omieszkam, *potem wyrazy te skreślił nadpisując powyżej wersję znajdującą się w liście.*

1434

Oskar Kolberg do Bogumiła Hoffa

*Kraków, 23 I 1889*

Koch[any]

Na list Twój ostatni pośpieszam donieść Ci, że zdrowie moje, o które się tak troskliwie dopytujesz, jest, dzięki Bogu, w dość pomyślnym stanie mimo wieku mego. Tylko oczy i nogi mi nie dopisują, jak dawniej, i dlatego muszę się mieć na baczności i wystrzegać częstych i długich korespondencji, jak i spacerów po Krakowie, zwłaszcza w zimie. Wszak i tak nie zbywa mi wcale na robocie w domu, jak o tym wiesz najlepiej.

Cieszy mnie, że Twoja żona, do której podążyłeś na święta Bo-ż[ego] Nar[odzenia], jest obecnie zdrową na nowym gospodarstwie. Oby jak najdłużej tak było, proszę Cię oświadczyć jej moje życzenia i ukłony. Dobrze, że syn Twój poznał się w Wiedniu z Rybkowskim, chętnie tam niosącym każdemu rodakowi artystyczną pomoc.

Przesłany mi drugi egzemplarz Twego dziełka o Wiśle i ludzie cieszyńskim złożyłem zaraz po odebraniu go wedle Twego polecenia do biblioteki Akad[emii] Umiej[ętności].

Co do Twego projektu napisania artykułu o Hazakach, jaki dać chcesz Karłowiczowi do jego „Wisły", tyle Ci tylko powiedzieć mogę, że wspomniałem o tej ludności w serii X *Ludu* na str. 155, i posyłam Ci odpis z mego dzieła, ponieważ relacja ta jest krótką. Akwarelę prześlę pod adresem księgarni Arcta podług wskazówki Twojej.

Życząc ci zdrowia i powodzenia, pozostaję jak zawsze,

Twój O.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 120.* Krak. 23 Styczeń 89. *Brulion listu.*

1435

Leon Magierowski do Oskara Kolberga

*Wesoła, 27 I 1889*

Wielmożny Panie

Przesyłając Panu zebrany materiał etnograficzny z Wesołej, upraszam o łaskawe uwiadomienie mię w każdym razie, czy i o ile materiał przeze mnie przesłany będzie mógł być zużytkowany, w razie — czego bym sobie nie życzył — ale gdyby nie mógł być zużytkowany, w takim razie będę prosił o zwrot niniejszego materiału. Egzortę drukowaną załączam, tej właśnie używa wyprowadzający umarłych, w niej odpowiednio uwidoczniłem język ludzi weselskich. Oprócz tego mam jeszcze zebrany zasób wyrazów [1], jeżeli by Komisja Antropologiczna chciała przyjąć, w takim razie z przyjemnością będę służył.

Polecając rzecz łaskawej pamięci Wielmożnego Pana, zostaję Jego uniżonym sługą

L. Magierowski

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 19—20.* Wesoła d. 27 I 1889.

[1] Żadnych materiałów językowych, dotyczących gwary wsi Wesołej, Magierowski w „Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej" nie opublikował.

1436

Oskar Kolberg do Jadwigi Wernerowej

*Kraków, 29 I 1889*

Kocha[na] Jadwiniu

List Twój z życzeniami wesołych Świąt i opłatkiem odebrałem i dzieląc się nim a dziękując za pamięć, życzę Ci i mężowi, i całemu Twemu Domowi wszystkiego dobrego, jakiego tylko człowiek w tym życiu zapragnąć może, a przede wszystkim zdrowia i wolnej głowy

od kłopotów. Że zdrowie to nie zawsze i nie u wszystkich w kwitnącym jest stanie, dowodem *, iż corocznie robisz wycieczki do jakichś wód, choć przyznać muszę, że i oderwanie się na czas jakiś od warszawskiej dusznej atmosfery nie zawsze wpływ na te jazdy wywiera. Ja przeciwnie, siedzę już od kilku lat jak zaklęty na krakowskim bruku i na wieś nawet w lecie wcale się nie wymykam. Przyczyną tego jest nie tylko wiek mój podeszły, do wycieczek już nie tak skory jak dawniej, ale i brak czasu, bo wydawnictw opóźnić nie mogę, a z powodu osłabionego wzroku i dla oszczędzania jego nie mogę pracy mojej dokonywać i załatwiać tak szybko, jak ona tego wymaga i jakbym sam tego pragnął, a nadto stosunek mój do pp. Jasińskich (zrujnowanych obywateli, jak wiesz) jest tego rodzaju, że oddalenie moje kilkomiesięczne uszczupliłoby i im nieco dochodu z mej miesięcznej płacy pochodzącego — wreszcie i moja własna bieda, na chleb codzienny pracować mi nakazująca.

Dobrze, żeś syna oddała do szkoły do Rygi, bo istotnie może mu to wyjść na korzyść — chociaż, jak o tym słyszę i czytam, mają i tam wkrótce szkoły niemieckie, podobno jak u nas niegdyś polskie, zamienić na rosyjskie [1]. Życząc Ci pociechy z Twoich dziatek i całując serdecznie męża, Bronka, Manię itd., pozostaję jak zawsze Twym kochającym Cię stryjem.

ulica Długa 12

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 168.* Krak. 29 Stycz. 89. *Brulion listu.*

* *w rkp. było pierwotnie:* wnoszę z tego, *potem wersję tę Kolberg skreślił.*

[1] W r. 1889 w Rydze istniało 5 gimnazjów, w tym 3 z językiem wykładowym niemieckim oraz dwa nowoutworzone z językiem wykładowym rosyjskim. Informacji o wprowadzeniu języka rosyjskiego jako obowiązującego wykładowców we wszystkich szkołach nie udało się w prasie odnaleźć.

1437

## Bogumił Hoff do Oskara Kolberga

*Warszawa, 5 II 1889*

Kochany Oskarze

Twój list z dn[ia] 25 stycznia otrzymałem i dziękuję Ci serdecznie, że uspokoiłeś mnie trochę — mówię trochę, bo z listu widzę, że niezupełnie jesteś zdrów. Powinieneś szanować się, zachorować łatwo, ale odzyskać znowu zdrowie to już trudniej nam przychodzi w naszym wieku. A Twoje życie, jakie ono jeszcze potrzebne dla nas. Prawda, że ten nadmiar Twojej pracy przyczynia się do zużytkowania sił fizycznych; powinieneś przynajmniej w lecie pomyśleć o pokrzepieniu się na świeżym powietrzu, i to w górach. Odnawiam zatem moje zaproszenie do Wisły, gdzie z otwartymi rękoma przyjmiemy Cię i czym chata bogata — to dla kochanego brata.

Również otrzymałem notatkę i 1 akwarelę o Chazakach, za które Ci też dziękuję, lecz zdaje mi się, że było 2 akwareli, oprócz przysłanej jeszcze inna w codziennym stroju, o ile pamiętam, młócących w stodole. I o tę prosiłbym bardzo. Koszta wysyłki chętnie Ci zwrócę.

Prawda, że lepiej bym był zrobił, gdybym był umieścił moją pracę etnograficzną w „Wiśle", lecz wówczas, tj. kiedym zaczął drukować, jeszcze „Wisła" nie istniała.

Następne tomy zapewnie za pośrednictwem redaktora „Wisły" — Karłowicza — wyjdą [1]. Na to zbieram starannie materiały.

Całuję Cię serdecznie

Twój
Bogumił

---

*Bibl. PAN 2185, t. I k. 274—275.* Warszawa dn. 5 Lutego 1889.

[1] Dalsze tomy pracy Hoffa o ludzie cieszyńskim nie ukazały się.

1438

## Franciszek Krček[1] do Oskara Kolberga

*Lwów, 9 II 1889*

Wielmożny Panie

Przed miesiącem zawiązało się w łonie Czytelni Akademickiej[2] „Kółko Krajoznawcze", które sobie za cel postawiło poznawać kraj swój i lud, i to teoretycznie i praktycznie. Praktycznie spełniać ma ono cel swój przez urządzanie wycieczek w różne strony kraju, do teoretycznego poznania posłużyć mu mają rezultaty dotychczasowych pracowników na tym polu. Wielmożny Pan, który w tym kierunku największe położyłeś zasługi, mógłbyś nam wielce zadanie nasze ułatwić, a to łaskawym udzieleniem naszemu Kółku wydanych przez się prac w tym przedmiocie (których już XX-ta seria wyszła w r. 1887), a oraz wstawieniem się do Akademii Umiejętności, by ta raczyła wydane swym nakładem prace Pańskie nam udzielić.

To ostatnie dodaję dlatego, gdyż dotychczas, mimo iż w sprawozdaniu Zarządu tejże Akademii aż po rok 1887 włącznie figuruje Czytelnia Akademicka we Lwowie, jako otrzymująca jako dary wszystkie wydawnictwa Akademii Umiejętności, żadne z tych wydawnictw od r. 1881 do biblioteki towarzystwa naszego nie weszły. Ponieważ w tej samej sprawie piszę równocześnie do Zarządu, śmiem upraszać Wielmożnego Pana o łaskawe ujęcie się za nami w Zarządzie i uwzględnienie powyższej prośby, o ile to możliwym. Tusząc, że Wielmożny Pan łaskawie przyjmiesz to moje pismo, kreślę się z winnym szacunkiem

Franciszek Krček
bibliotekarz Czytelni Akademickiej

Lwów, Rynek 24

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 230—231.* Lwów 9/2 1889.

[1] Franciszek Krček (1869—1916), filolog, student wydziału filozoficznego uniwersytetu lwowskiego, bibliotekarz Czytelni Akademickiej. Później, w latach 1893—1896, studiował językoznawstwo w Pradze, Lipsku i Berlinie. Od r. 1893 był nauczycielem gimnazjalnym. Od r. 1908 wykładał na uniwersytecie lwowskim filologię słowiańską jako docent. Autor prac z zakresu językoznaw-

stwa i literatury polskiej pomieszczanych m. in. w „Kwartalniku Historycznym", „Ludzie", „Muzeum", „Pamiętniku Literackim".

[2] Czytelnia Akademicka we Lwowie założona została w 1867 r. jako agenda i jedna z form działania Towarzystwa Akademickiego we Lwowie. Prowadziła szeroką działalność kulturalno-oświatową. Posiadała własną bibliotekę.

## 1439

### Konrad Dobrski do Oskara Kolberga

*Warszawa, 26 II 1889*

Szan[owny] Panie

Uprzejmym podziękowaniem poświadczam odbiór T. 1 i 2 *Pokucia* w jednym egz[emplarzu] dla Bibl[ioteki] Kasy i w jednym dla mnie.

Z poważaniem

K. Dobrski

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 137.* 26/II 89. Warszawa. *Kartka pocztowa z adresem:* Kraków, przez Księgarnię Friedleina, dla W. O. Kolberga.

## 1440

### Stefania Konopkowa do Oskara Kolberga

*Mogilany, 1 III 1889*

Szanowny Panie

Odebrawszy list Pański [1] o tyle zasmuciłam się, że nie mogę obecnie zadosyć uczynić prośbie Pana.

Właśnie wiek podeszły i wygody, jakich Pan potrzebujesz, przy teraźniejszych stosunkach na wsi, braku sług odpowiednich, utrudniają nam życie coraz więcej. Spokoju, którego Pan tak pragniesz, nie znalazłbyś też u mnie, gdzie trudy codziennego, mozolnego gospodarowania niejedną kwaśną chwilę nam przynoszą — a do tego

wszysktiego córka moja, Massalska, owdowiała [2], wraz z córką swą, po wypuszczeniu Kurdwanowa w dzierżawę, przybywają na stały pobyt do Mogilan. Grzybowska Romcia nie może przyzwyczaić się do dużego miasta, jakim jest Wiedeń, gdzie obecnie mieszka z mężem, ma przybyć na Święta i już na całe lato pozostanie. Z tych powodów i wielu jeszcze tu nie wymienionych nie mogę obiecywać tego, czego z mej strony trudno byłoby z godnością i prawdziwym zadowoleniem Panu dotrzymać. Proszę więc Szanownego Pana darować mi i przebaczyć, że jestem otwartą i nie chcę Pana narażać na niewygody w swym domu — wolę zatem z dala przypominać sobie w mym podeszłym wieku te lepsze błogie czasy za życia śp. męża mego, nieraz w towarzystwie Szanownego Pana spędzane, i szczycić się zawsze nader miłą mi przyjaźnią, z jaką zawsze pozostaję — a przesyłając pozdrowienia wraz i od Dzieci moich, łączę wyrazy szacunku i poważania

Stefania Konopkowa

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 181—182.* Mogilany d. 1/3 889 r. *Pod listem komentarz Kolberga:* Wszystko to piękne — brak tylko tych kilku wyrazów: Z tych powodów i wielu jeszcze innych nie mogąc Pana przyjąć do siebie na stałe, miło by mi jednak było ze względu na dawną naszą przyjaźń, widzieć Pana od czasu do czasu w mym domu, czy to w święto, czy w niedzielę jaką, o ile byś przybyć zechciał, i chętnie bym wówczas przysłała syna po Sz[anownego] Pana.

[1] List ten nie zachował się.

[2] Daty śmierci Władysława Massalskiego nie udało się ustalić.

## 1441

### Wojciech Gerson do Oskara Kolberga

*Warszawa, 14 III 1889*

Szanowny Panie Oskarze

Załączam Sz[anownemu] Panu przy tym liście ubiory z Augustowskiego, a ściślej mówiąc z Mariampolskiego — rysowane na miejscu w r. 1851 i podług ówczesnych notat w tym kształcie zamiesz-

czone w zbiorze, który niegdyś (w r. 1855) wydał był Dazziaro [1]. W ubiorze mężczyzn dwie są oryginalne rzeczy: koszule bardzo długie, bo sięgające do kolan, i na nogach przy robocie trzewiki o drewnianych podeszwach lub nawet saboty drewniane. Przepasywanie się sznurkami wełnianymi, zakończonymi frędzelkami, a raczej kutasikami, i obwiązywanie spodni takimiż u kostki było podówczas w powszechnym użyciu. Sznurki te były kręcone z wełny mieszanej, szafirowej z pąsową.

Ubiór dziewczyny na głowie noszony podobny jest do noszonego na Podlasiu, jest to krążek łubniowy, owinięty kolorowym perkalem. Na to idzie owinięcie głowy podwiką, noszone powszechnie na Litwie i Żmudzi. Nogi obuwane bywają łapciami.

Rysunek ten mam gotowy od miesiąca przeszło, ale tak mi się między papiery zasunął, że dopiero teraz, znalazłszy go, posyłam niezwłocznie, aby mi drugi raz tego samego figla nie wypłatał.

Co do Mazurów pruskich, tych do tego czasu jeszcze nie dostałem, natrafiłem jednak na źródło, z którego mam niepłonną nadzieję otrzymać bądź fotografie, bądź rysunki, a bodaj i jedno, i drugie.

Proszę przyjąć serdeczne pozdrowienia i ufać, iż wszelkie życzenia Pańskie spełnić zawsze jestem gotów

Wojciech Gerson

Obożna 5.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 314—315.* Warszawa d. 14 Marca 1889 r.

[1] Rysunek ten nie zachował się w zbiorach Kolberga. Gerson opublikował go potem pt. *Włościanie z okolic Mariampola* w „Wiśle" 1894 T. 8 przed s. 645 wraz z opisem *Ubiór włościan spod Mariampola*, zamieszczonym w tymże tomie „Wisły" na s. 873. Poszczególne elementy ubioru wymieniane w liście pokrywają się z opisywanymi w „Wiśle"; w publikacji podał jednak Gerson informacje szczegółowsze o czterech postaciach rysowanej grupy. Do zbioru W. Gersona *Ubiory ludu polskiego*, tablic 14, (wyd. przez Dazziaro), Warszawa 1855, nie udało się dotrzeć.

1442

## Ksawery Konopka do Oskara Kolberga

*Kraków, 20 III 1889*

Szanowny Panie

Lubo zupełnie Szanowny Pan o ulicy Gołębiej zapomniał, jednak ja, gdybym nie był mocno zasłabł, dawno byłbym Szanownego Pana odwiedził.

Obchodzą różne jubileusze, zdaje mi się, że Jubileusz Oskara Kolberga [1] — z mrówczą pracą, poświęceniem, zaparciem się zupełnym pracującego na niwie ojczystej, w zawodzie etnograficznym, nadzieją jedyną Polski! Lud Polski nam tak żywo malując — na czasie, i ten człowiek zasługuje na uznanie i uczczenie za Życia.

Ponieważ już z hrabią Cieszkowskim [2] porozumiałem się i myślimy ten Jubileusz obchodzić przedstawieniem, koncertem [3], co by mógł przynieść gotówkę, bo na bankiecie, spodziewam się, nic Szanownemu Panu nie zależy.

Otóż proszę uprzejmie Szanownego Pana o udzielenie nam Swoich utworów, aby część muzykalna tylko Pańskie utwory w sobie mieściła i oryginalną była w swoim rodzaju, jak całe przedstawienie — na tle ludowym wyłącznie [4].

Bardzo by było dobrze, gdyby Szanowny Pan z całą otwartością udał się do hrabiego Cieszkowskiego, któren tyle łaskaw, że w tym Pańskim interesie ze mną się porozumiał i był u mnie wczoraj.

Miło mi przesłać Szanownemu Panu wyrazy szacunku, przyjaźni, ukłony od moich dzieci.

Sługa najżyczliwszy
Ksawery Konopka

Gołębia 5.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 179—180.* Kraków 20/3 1889.

[1] Jubileusz 50-lecia pracy naukowej Oskara Kolberga obchodzony był w Krakowie 31 maja 1889 r. Ksawery Konopka był prezesem Komitetu obchodu jubileuszu.

[2] Chodzi o Zygmunta Cieszkowskiego.

[3] Koncert jubileuszowy odbył się w Krakowie 31 maja 1889 r. w sali Strzeleckiej o godz. 19,30. Poprzedziła go uroczystość, w czasie której wręczono

Kolbergowi wieńce pamiątkowe oraz dyplomy honorowe od szeregu towarzystw naukowych, a także od deputacji chłopskiej z Modlnicy, oraz odczytano telegramy i adresy, jakie nadeszły dla Kolberga z całego kraju i zagranicy w liczbie około 30.

[4] Program koncertu obejmował następujące utwory: *Polonez* Żeleńskiego na orkiestrę, *Romans Rózi* (fragment opery Kolberga *Król pasterzy*) odśpiewany przez Rytę Andrzejkowicz, *Niedzielę* Moniuszki i *Posyłkę* Żeleńskiego wykonane przez tę samą śpiewaczkę, *Baśń tęczową* Asnyka deklamowaną przez Siemaszkową, *Jagódkę* Lenartowicza w tym samym wykonaniu, *Fantazję na temata polskie* Chopina odegraną przez Franciszka Bylickiego z towarzyszeniem orkiestry, kilka chóralnych utworów odśpiewanych przez włościański chór bierzanowski oraz *Rondo à la Mazur* Chopina odegrane również przez Bylickiego. Zob. ryc. przed s. 353.

1443

## Józef Sikorski do Oskara Kolberga

*Warszawa, 20 III 1889*

Kochany Oskarze

Z listu Walickiego dowiaduję się, że masz Kraków opuścić dla zamieszkania na wsi u Konopki któregoś.

Żal by mi było, gdybym w przejeździe przez Kraków, jeśli do niego przyjdzie, jak tego pragnę, nie mógł się z Tobą zobaczyć, nie wiedząc, gdzie cię szukać. Więc bądź tak dobry i zawiadom mnie o miejscu twego wówczas pobytu i o tym także, czy będzie cię można nawiedzić na przypadek, gdyby mi przyszło być w Krakowie w jeden z tych dni, w których ty tego miasteczka nie będziesz nawiedzał. Bo zapewne, jak to bywało dawniej, tylko w niektóre dni, stale oznaczone, będziesz przyjeżdżał. Wiedząc o nich, mógłbym się z moim do Krakowa przybyciem odpowiednio urządzić. Gdyby nie ty i nie Walicki, to bym pewnie zajrzał tam co najwięcej raz tylko, albo jadąc w góry, albo, co prawdopodobniej, wracając z nich. O twojego pobytu miejscu dowiedzieć bym się mógł u Friedleina lub gdzie indziej, ale wolę nie dopytywać się, bo może dogodniej byłoby dla mnie wiedzieć z góry, gdzie i którędy do ciebie trafić.

Swoją drogą, tak mnie ucieszyła wiadomość o nawiązaniu z Ko-

nopkami, że wolałbym się wyrzec widywania z tobą, bylem wiedział, że ci życie mniej kłopotliwie płynąć będzie, jak myślę, że będzie istotnie.

Czy do podróży mej przyjdzie tego roku, zaręczyć nie mogę, choćbym był pewny, że dożyję właściwej pory i dosyć zdrów będę, zatem zdolny do podróży. Finanse mocno mi tego roku nie dopisują. Gdyby nie one, byłbym w tej chwili i od dwóch miesięcy we Włoszech południowych, gdzie może bym doznał nieznanego mi wrażenia, trzęsienia ziemi [1]. Jest jeszcze drugie nieznane mi wrażenie: smak ostryg, których nie tylko nie skosztowałem, ale nawet nie widziałem, jak je kto łykał. I podobno przyjdzie mi wynieść się do lali bez doznania obojga tych wrażeń, skoro dłużnicy nie oddają pieniędzy, za które mógłbym sobie sprawić oba bale. Czuję się od kilku miesięcy mocno osłabiony, a rozkaszlany jestem okrutnie. Dzieci gwałtem mnie do Włoch wysyłały i gotowe były złożyć się na tę moją wycieczkę — ale na takie warunki ja przystać nie mogłem. Jeśli mi flota dopisze jako tako, to chciałbym sobie urozmaicić nieco zwykłą marszrutę w góry — albo drogą Nadwiślańską [2], a potem wozem w kierunku Lwowa, albo przez Ojców, a prędzej jeszcze przez Jaworze [3] skąd do źródeł Wisły niedaleko, a potem przez Bielsk ku górom. Czy tak, czy inak, ominąłbym Kraków i dopiero wracając do niego zajrzał. Że jednak nie wiem, jak się co stanie, więc pragnę wiedzieć z góry o tobie coś bliższego.

U mnie wszystko, jako było, tylko się ku starości bardziej pochyliło. W ogóle zdrowi niby jesteśmy, ale zawsze coś komuś dokucza. Nie dziw, jest nas piękna gromadka. Panna Urbanowska często kwęka na głowę, a przypisuje to swoje cierpienie nerwowemu rozstrojowi po zgonie rodziców [4]. Ot, rodzi się człowiek i niesie sobą kłopoty dla ludzi; żyje, a rzadko nie kłopocze się ktoś o niego; umiera — i znów kłopot komuś czyni. Czyż nie lepiej nie rodzić się wcale? Po co jest coś, czemu raczej nie nicość? Pytam się niby, a odpowiedzi nie czekam, bo jej nikt dać nie może. Skoro jednak jesteśmy, możemy się uścisnąć, choćby na papierku tymczasem.

J. Sikorski

Niepewny, czy jeszcze na Pędzichowie mieszkasz, adresuję do Friedleina.

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. 3 k. 139—140.* Warszawa d. 20 Marca 1889. Marszałkowska 153.

[1] Na początku 1889 r. przez kraje śródziemnomorskie przeszła fala wstrząsów sejsmicznych, które jednak większych szkód nie wyrządziły. Silne trzęsienia ziemi notowano od końca stycznia do połowy marca w południowej Azji Mniejszej, Grecji i innych krajach bałkańskich, we Włoszech i w Austrii (południowy Tyrol). Aluzja Sikorskiego dotyczy tych właśnie wydarzeń.

[2] Mowa tu o linii Nadwiślańskiej Drogi Żelaznej, łączącej m. in. Warszawę z Kowlem.

[3] Jaworze, miasto na Śląsku Cieszyńskim w pow. bielskim.

[4] Daty zgonu rodziców Urbanowskiej, Wincentego i Katarzyny z Mycielskich, nie udało się ustalić.

## 1444

### Wanda Żeleńska[1] do Oskara Kolberga

*bm. i d.*

Szanowny i wielce łaskawy Panie

Zechce Pan łaskawie udzielić nam pewnych danych o życiu swym i karierze artystycznej oraz o pracach, czego się nie znajdzie w *Encyklopedii*. Są to rzeczy bardzo potrzebne do poruszenia w artykułach poprzedzających ogłoszenie o jubileuszu[2]. A może już kto nas uprzedził i szczegóły te wypisał podług opowiadania Pana?

Łączę wyrazy prawdziwego poważania,

szczerze życzliwa
W. Żeleńska

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 265. List bez miejsca i daty Na umieszczenie go w zbiorze przed listem 1445 pozwala zapowiedź ogłoszeń o jubileuszu Kolberga, które list następny potwierdza. Adres:* Wielmożny Pan Oskar Kolberg, Długa No 3, w mieszkaniu W. Moderskich.

[1] Wanda z Grabowskich Żeleńska (1841—1904), uczennica Narcyzy Żmichowskiej, żona Władysława Żeleńskiego. Brała czynny udział w życiu kulturalno-społecznym Krakowa.

[2] Pierwsze informacje o jubileuszu zamieściły m. in. „Czas" 1889 w nr 84 (z 11 IV) w *Kronice miejscowej i zagranicznej*, „Gazeta Lwowska" 1889 w nr 84 (z 12 IV) w *Kronice* oraz „Tygodnik Ilustrowany" 1889 w nr 330 (z 27 IV)

w rubryce *Silva rerum*. Obszerniejszy artykuł biograficzny o Kolbergu napisany przez I. Kopernickiego ukazał się w „Nowej Reformie" 1889 w nr 107 (z 10 IV) — 109 (12 IV) oraz w postaci osobnej odbitki. W dalszych numerach wszystkie wymienione czasopisma galicyjskie donosiły szczegółowo o przygotowaniach do uroczystości i organizacji obchodu.

**1445**

Antonina Kolberg do Oskara Kolberga

*Sandomierz, 6 V 1889*

Kochany Stryju

Dowiedziawszy się z gazet o zbliżającym się jubileuszu kochanego Stryjaszka, postanowiłyśmy z Mamą jechać do Krakowa, by powinszować i uściskać Kochanego, a tak dawno nie widzianego Stryja. Zrobiłby nam Stryjaszek wielką przyjemność, gdyby był łaskaw napisać choć w kilku słowach, którego dnia ma się odbyć ów wieczór muzykalno-deklamacyjny, byśmy na niego zdążyć mogły. Nie rozpisuję się więcej, bo wszak tylko kilka lub kilkanaście dni nas rozdziela.

Całuję wraz z Mamą i Walcią rączki drogiego Stryjaszka i pozostaję kochającą siostrzenicą

Antonina Kolberg

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 27—28.* Sandomierz dn. 6 maja 89 r.

**1446**

Bogumił Hoff do Oskara Kolberga

*Warszawa, 18 V 1889*

Kochany Oskarze

Obchodzisz jubileusz Twojego wydawnictwa, uznanie ogółu Twojej niezmordowanej pracy i Twojego poświęcenia w tworzeniu dzieła tak doniosłej wartości, jakie mało który naród w równej

ścisłości i wszechstronności posiada. Przed nami roztacza się praca, na którą w innych narodach składać się muszą najrozmaitsze siły i specjaliści, tę pracę Ty sam jeden rozpocząłeś i bez wytchnienia prowadzisz dalej, a Bóg łaskawy doda Ci siły i pozwoli skończyć.

Przyjmij zatem i od Twego ucznia na tym polu powinszowania i życzenia najgorętsze w dniu uroczystym Twojej sławy. Oby Bóg użyczył Ci najlepszego zdrowia, którego tak potrzeba do uzupełnienia rozpoczętej pracy.

I teraz powtórzyć muszę moją prośbę — przybywaj do kochanej naszej Wisły, pokrzep się tam silnym, zdrowym i ożywczym powietrzem i prostotą ducha zacnego Górala Wiślana.

Co do mnie, przybędę tam już w pierwszych dniach czerwca r. b. i pozostanę tam tylko 4 tygodnie, bo na dłuższy urlop władza moja pozwolić nie może. Cieszyłbym się zatem bardzo, gdyby Cię uściskać tam mógł Twój zawsze do Ciebie przywiązany i wdzięczny drug i uczeń

Bogumił Hoff

*Bibl. PAN 2185, t. I k. 276—277.* Warszawa dn. 18-go Maja 1889.

1447

## Bronisław Kolberg do Oskara Kolberga

*Rogów*[1], *21 V 1889*

Kochany Stryju

Gdy kraj cały uczcić chce uroczystością Twą pracę i zasługi, nie mogę i ja dłużej odkładać mą wdzięczność za pamięć, jaką łaskaw jesteś mnie obdarzać. Rad bym również być koło Ciebie, lecz teraz dopiero dowiaduję się o projekcie, a paszport mógłbym dopiero za dwa miesiące uzyskać. Jestem obecnie na czynności pod Iwangrodem, więc nawet oddalenie się kilkodniowe zwróciłoby uwagę mej władzy i naraziło na nieprzyjemności, gdybym inaczej chciał się urządzić. Jeżeli wcześniej roboty skończymy, to koniecznie postaram się do Krakowa zawitać.

Ciągle na tym samym miejscu siedzę, niewielkie ono, ale przyzwyczaiłem się, a przy skromnych mych wymaganiach rok po roku spycham, wydając tylko tyle, co mogę, i z doświadczenia widzę, że przy małych środkach można być względnie szczęśliwym, trzeba tylko umieć na tym samym poziomie się utrzymać.

Czynności me trochę i zdrowiu memu zaszkodziły, jakiś czas na oczy byłem słaby i reumatyzm mnie dręczył, byłem w zeszłym roku w Busku, ale niewiele mnie pomógł, obecnie używam wiślanej kąpieli, naśladując Stryja.

Papiery pozostałe po Ojcu o Wiśle szanuję i o nich pamiętam, są to po większej części luźne notaty, wiele rzeczy [...] drukowanych, w każdym razie jako materiał cennych; z obecnym mym naczelnikiem imieniem Tyszka [2] przeglądamy je i umyślimy, jaki najlepszy użytek będzie można z nich zrobić. O Wernerach, Mani i Wilusiu z listów Jadwini masz pewno wiadomości; Wiluś w zimie był nam bardzo chory, była obawa o chorobę umysłową, szczęśliwie jednak okazało to się wynikiem zapalenia płuc i tyfusu. Z nadzieją, że w tym roku się zobaczymy, żegnam Cię, Drogi Stryju, niechaj Bóg opiekuje się Twym zdrowiem, da Ci długo jeszcze siły do ukończenia Twej pracy i odpoczynku następnie.

Szczerze Ci przywiązany i kochający, ręce Twe całuje

Bronisław K.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 38—39.* dn. 21 Maja 1889. Rogów nad Wisłą.

[1] Rogów, wieś w pow. nowoaleksandryjskim (puławskim).

[2] Postać bliżej nieznana.

1448

## Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego

*Kraków, 28 V 1889*

Sz[anowny] P[anie]

Niniejszym mam zaszczyt upraszać najuprzejmiej o łaskawe przesłanie pierwszej raty (kwietniowej), przyznanej mi przez Komitet

na przedstawienie Sz[anownego] Pana, zapomogi z procentów śp. Jaśkowskiego; druk bowiem 5-go tomu *Mazowsza* już na początku marca rozpoczętym został [1]; wkrótce też i zamówione ilustracje zapłacić trzeba będzie.

Oczekując rychłego nadesłania pieniędzy drogą zwykłą na ręce księgarza Friedleina (tym bardziej, gdy kurs rubla spadać poczyna), załączam wyrazy poważania, z jakimi pozostaję Sz[anownego] Pana...

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 74.* Krak. 28 maja 889. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Dobrski.

[1] Cz. V *Mazowsza* (DWOK T. 28) ukazała się w druku w Krakowie w 1890 r.

## 1449

## Ludwik Gumplowicz do Oskara Kolberga

*Graz, 29 V 1889*

Do
Oskara Kolberga
na dzień 31 maja 1889.

Z ojca Niemca i francuskiej matki,
Wierny Ty synu polskiego ludu,
Socjologicznej kluczem jesteś zagadki,
Ludzkiej natury wyjaśnieniem cudu;
Wiedzy naszej wypełniając lukę,
Życiem swoim głosisz nam naukę:
Że człek rodowód z ducha bierze
I tym się odradza, co ukocha szczerze.

Ludwik Gumplowicz

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 329.* Grac d. 29/V 1889. *List ten publikowany był w „Nowej Reformie" 1889 w nr 126 w artykule zdającym sprawę z przebiegu uroczystości jubileuszowej pt. „Uczczenie zasług Oskara Kolberga", wraz z 23 telegramami, przesłanymi dla Kolberga i odczytanymi przez Mieczysława Pawlikowskiego podczas uroczystości w dniu 31 maja.*

1450

Izabela Bayerowa[1] do Oskara Kolberga

*bm., 30 V 1889*

Szanowny Panie

Jako Polka — pozwól, by wspólnie z inymi przesłać Ci w dniu jutrzejszym „Bóg zapłać" — a jako 20-letnia znajoma ośmielam się dłoń Twoją z serdeczną przyjaźnią uścisnąć,

pozostając z głębokim szacunkiem

Izabela Bayerowa

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 6.* d. 30 Maja 1889 r.

[1] Prawdopodobnie ktoś z rodziny Karola Bajera.

1451

Stanisław Krzemiński[1] do Oskara Kolberga

*Warszawa, 30 V 1889*

Czcigodny, wszystkim nam Miły i Kochany Panie

Przysługi wyświadczone przez Autora *Ludu Polskiego* etnografii, literaturze, a pośrednio i samemu życiu narodowemu, są tak wielkie i trwałe, że każde serce polskie wita dzień Twego Jubileuszu, jak prawdziwe święto, jak wszystkim wspólną, dla wszystkich upragnioną i wszystkich w jednym uczuciu zespalającą uroczystość. Polakiem jestem, i z czym inni śpieszą, na to i ja zdobyć bym się pragnął. Z młodych lat jeszcze zapamiętałem ten urok, jaki mi na postać Twoją, Czcigodny Panie, rzuciły wędrówki Twoje po kraju. Odbywałeś je z gorącym zamiłowaniem ludu i jego skarbnicy pieśniarskiej, z uczuciem Polaka kochającego, co polskie, ze zmysłem historycznym, pragnącym uratować przeszłość od zagłady niepamięci, z uchem wsłuchanym w tajemniczą głąb piersi ludowej. Przez pół wieku snułeś nieprzerwane pasmo szlachetnego, bez-

interesownego trudu, nie pożądając nawet rozgłosu, nie dobijając się nawet o słusznie należne Ci prawa. Przez pół wieku umiałeś pracować w ciszy, powadze i wytrwałości, wyższym tylko umysłom właściwej; umiałeś pracować wśród braków, przeszkód i przeciwności, które by każdą słabą wolę złamały, ale Twojej tylko coraz wyższego dodawały hartu.

Z zasiewu Twego już od dawna umysłowość polska zbiera plon obfity, a dziś za tę służbę pracy i miłości, przez życie całe tak wiernie pełnioną, na znojne czoło starca rzuca promień powszechnego a gorącego uznania, z rzewnym uczuciem wdzięczności we wszystkich, z czcią synowską w tym młodszym pokoleniu, które już wielu pieśni, wielu radości i smutków, wielu wspomnień i marzeń Ludu Polskiego z ust Jego własnych nie usłyszy i Tobie tylko, Czcigodny Panie, zawdzięczać będzie to, że co zniknęło w życiu, to żyć nie przestanie w pamięci i samowiedzy polskiej.

Dwadzieścia kilka tomów zebranych zwyczajów, obyczajów, form życia, wszechstronnych znamion etnograficznych z całego obszaru Rzeczypospolitej; przeszło siedem tysięcy pieśni i melodii, wydobytych żywcem z ludu, zgromadzonych w jedno miejsce i uwiecznionych przez druk — zaznaczają ślady Twoje na tej ziemi, którą jak Matka ukochałeś, w której masz Żywicielkę swej duszy i pocieszycielkę serca, i źródło zarazem a cel nadziei i cierpień od duszy polskiej nieodłącznych.

A od tej świętej „arki przymierza między dawnemi a nowemi laty" wiek najpóźniejszy oderwać Ciebie nie zdoła. Sędziwość nie odbiera Ci energii, nie łamie woli dalszego wzbogacania skarbnicy piśmienniczej narodu. Po siedemdziesiątym roku życia marzysz jeszcze o nowych wydawnictwach, a posiadasz do nich zasoby iście zdumiewające. Niechaj Ci Duch Świata pozwoli jak najdłużej z nich korzystać dla upragnionego celu i jak najwięcej z nich przyszłym pokoleniom Narodu wraz z Imieniem swoim przekazać.

Racz przyjąć, Czcigodny Panie, te wyrazy zasłużonego hołdu od człowieka, który Ci jest nieznanym, ale chciał Ci dać poznać uczucia swoje. Jeśli to było zuchwalstwo, przebacz.

Stanisław Krzemiński

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 224—225.* Warszawa, d. 30 Maja 1889 r. *Pod listem notatka Kolberga:* Krzemiński. *Zob. także aneks 14.*

[1] Stanisław Krzemiński (1839—1912), pisarz i publicysta, działacz w ruchu narodowym lat 1859—1864, członek Rządu Narodowego. Był współpracownikiem i współredaktorem wielu czasopism polskich, m. in. „Kuriera Warszawskiego" (1869—1876), „Bluszczu" (1871—1895), „Kłosów" (1871—1890), „Gazety Warszawskiej" (1884—1893), „Prawdy" (1895—1906), „Dziennika Poznańskiego" (1894—1898), „Nowej Reformy", był także redaktorem „Przeglądu Bibliotecznego" oraz współredaktorem *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej, Złotej Przędzy* i *Stu lat myśli poskiej.* Autor prac: *25 lat Rosji w Polsce, 1863—1888* (Lwów 1892), *Listy z zaboru rosyjskiego* (Poznań 1895), *Zarysy literackie* (Warszawa 1895) i in.

## 1452

### Akademiczne Bractwo „Lwiw"[1] do Oskara Kolberga

*Lwów, 31 V 1889*

Trudiaczyś nad piznaniem naszoho Ludu, wnykajuczy w jeho żytie i zberehajuczy jeho zołotu pisniu, zdobuw Ty sobi zahalne hluboke poważanie, kotre Tobi zajawlajem serdecznym prywitom w piadesiati rokowynu twoji praci

Akademiczne Bractwo „Lwiw"

*Pracując nad poznaniem naszego Ludu, wnikając w jego życie i zachowując od niepamięci jego złotą pieśń, zdobyłeś sobie ogólne, głębokie poważanie, które Ci wyrażamy serdecznym pozdrowieniem w pięćdziesiątą rocznicę Twojej pracy*

Akademickie Bractwo „Lwiw"

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 56. Telegram z liczbą porządkową:* 4673, *adnotacją:* Odebrano dnia 31/5 o godz. 9,40 *i adresem:* Pan Konopka, Gołębia 3, Kraków. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

[1] O stowarzyszeniu tym brak bliższych danych.

1453

Władysław Bełza do Oskara Kolberga

*Lwów, 31 V 1889*

Jubilatowi Oskarowi Kolbergowi wyrazy czci i serdecznych życzeń przesyła

Władysław Bełza

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 16. Telegram z liczbą porządkową:* 4511, *adnotacją:* Odebrano 31/5 1889 o godz. 8 min 29 *i adresem:* Kraków, redakcja „Nowej Reformy". *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

1454

Czytelnia Akademicka do Oskara Kolberga

*Lwów, 31 V 1889*

Geniuszowi pracy, który pięćdziesięcioletnią działalnością cichą a wytrwałą zbudował gmach krajoznawstwa polskiego, by w nim nierozerwalnie połączyć w jedną pokrewną duchem rodzinę wszystkie prowincje dawnej Polski, imieniem młodzieży uniwersyteckiej we Lwowie w dniu jego jubileuszu składa hołd czci i uwielbienia „Czytelnia Akademicka", życząc mu równego powodzenia w dalszej pracy dla dobra i sławy naszej ojczyzny.

Imieniem towarzystwa

Łaszowski [1]
przewodniczący
Danielak [2]
sekretarz
Krček
bibliotekarz

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 120. Telegram z adnotacją:* Odebrano dnia 31/5 o godz. 12 min. 20 *i adresem:* Oskar Kolberg, jubilat, Kraków. *Pierwodruk*

*w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449. Ponadto tekst tego telegramu opublikowany został w „Sprawozdaniu Wydziału Czytelni Akademickiej we Lwowie za rok akademicki 1888/1889", Lwów 1889, na s. 57.*

[1] Zygmunt Łaszowski, postać bliżej nieznana. Funkcję prezesa Czytelni Akademickiej pełnił od 31 III 1889 r., tj. od dnia wyborów nowego zarządu czytelni na rok 1889.

[2] Michał Danielak (1865—1918), adwokat, studiował prawo na uniwersytecie lwowskim, gdzie doktoryzował się w r. 1896. Jako student brał czynny udział w życiu społeczno-kulturalnym Lwowa, był m. in. inicjatorem Towarzystwa Szkoły Ludowej. W latach 1890—1894 współpracował z „Nową Reformą". Autor szeregu artykułów pomieszczanych w czasopismach. Sekretarzem Czytelni Akademickiej był od 31 III 1889 r.

1455

„Dziennik Polski" do Oskara Kolberga

*Lwów, 31 V 1889*

Niezmordowanej pracy mężowi, który ocalił od zatraty zabytki ludowej poezji, który uczy nas poznawać Lud i kochać go,
hołd i cześć

„Dziennik Polski"

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 127. Telegram z liczbą porządkową:* 4685, *adnotacją:* Odebrano dnia 31/5 o godz. 1 min. 45 *i adresem:* Konopka, Kraków, Wiślna 3. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

1456

„Dziennik Poznański" do Oskara Kolberga

*Poznań, 31 V 1889*

Cześć i uwielbienie dla jubilata Oskara
— redakcja „Dziennika Poznańskiego"

Dobrowolski

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 128. Telegram z adnotacją:* nadano 31/5 1889 o 12 min. 10, odebrano dnia 31/5 o godz. 9 min. 35 *i adresem:* Konopka, Krakau. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

1457

## „Gazeta Narodowa"[1] do Oskara Kolberga

*Lwów, 31 V 1889*

Temu, co ukochał gorącym sercem Lud polski i ruski, co, badając niezmordowanie jego zamierzchłą przeszłość, zwyczaje, obrzędy i śpiewy, budzi miłość swoich i obcych dla naszych rzeczy ojczystych, przesyła słowa czci w dniu jubileuszu

„Gazeta Narodowa"
Platon Kostecki[2], Juliusz Starkl[3], Liberat Zajączkowski[4], Zygmunt Fryling[5], Stanisław Rossowski[6]

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 299. Telegram z adnotacją:* Odebrano dnia 31 V 89 o godz. 1 min. 29 *i adresem:* Oskar Kolberg, adres: Ksawery Konopka, Kraków, Gołębia 3. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

[1] „Gazeta Narodowa", dziennik wychodzący we Lwowie w latach 1862—1915.

[2] Platon Kostecki (1832—1908), pisarz, poeta i publicysta. Pisał w języku polskim i małoruskim. Od r. 1854 do r. 1855 redagował ruskie czasopismo „Zorja Hałycka". Później współpracował z „Dziennikiem Literackim", z którego powstał potem „Dziennik Polski". Redagował także „Ruch Literacki". Redakcję „Gazety Narodowej" przejął w r. 1869.

[3] Juliusz Starkl (1840—1918), pisarz, poeta i publicysta lwowski. Od r. 1865 był redaktorem „Dziennika Literackiego", gdzie pomieszczał artykuły o literaturze powszechnej.

[4] Liberat Zajączkowski (1840—1901), literat, założyciel lwowskiego czasopisma humorystycznego „Szczutek" oraz współzałożyciel Towarzystwa Dziennikarzy Galicyjskich.

[5] Zygmunt Fryling (1854—1931), publicysta i dziennikarz lwowski.

[6] Stanisław Rossowski (1861—1940), lwowski poeta, nowelista i dramatopisarz. Wydał m. in. 2 tomy *Poezji* (Lwów 1886 i 1892) oraz rozprawę *Pan Tadeusz. Rozbiór szczegółowy* (Lwów 1929). Był także autorem podręczników szkolnych, redagował „Gazetę Lwowską".

1458

„Gazeta Polska" do Oskara Kolberga

*Warszawa, 31 V 1889*

Cześć Jubilatowi!

Redakcja „Gazety Polskiej" warszawskiej

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 300. Telegram z adnotacją:* Nadano 31/5 1889 o godz. 12 min. 42, odebrano dnia 31/5 o godz. 12 min. 45 *i adresem:* Kraków, 29 Karmelicka, Pawlikowski, dla Kolberga. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

1459

Konserwatorium Lwowskie[1] do Oskara Kolberga

*Lwów, 31 V 1889*

Oskarowi Kolbergowi, temu, co ukochał pieśń polską nade wszystko, poświęcając jej swą wysoką wiedzę i półwiekową, pełną trudów działalność, grono profesorów konserwatorium lwowskiego składa słowa najżywszej czci.

Kozłowski [2], Lang [3], Linke [3], Maliszowa [3], Niewiadomski [4], Schwarz [5], Sladek [3], Słomkowski [6], Sierosławski [7], Szyrma [3], Wolfsthal [8], Wszelaczyński [9], Wysocki Franciszek [10], Wysocki Walery [11], Zellinger [3].

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 187. Telegram z liczbą porządkową: 4061, adnotacją:* Odebrano 31/5 89 *i adresem:* Wny Konopka, Kraków Gołębia 3. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

[1] Konserwatorium Lwowskie założone zostało w r. 1880 z inicjatywy Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego. Powstało ze szkoły muzycznej, utrzymywanej przez Towarzystwo św. Cecylii, założone w r. 1810 przez A. Mozarta, syna Wolfganga Amadeusza.

[2] Karol Kozłowski (1840—1890), skrzypek, profesor konserwatorium lwowskiego. Koncertował m. in. w Petersburgu i na Węgrzech.

[3] Postacie bliżej nieznane.

[4] Stanisław Niewiadomski (1859—1936), kompozytor, pedagog, krytyk i publicysta muzyczny. W latach 1887—1914 wykładał w konserwatorium lwowskim historię muzyki, kontrapunkt i harmonię, a także uczył gry fortepianowej. Od r. 1887 był kierownikiem artystycznym Opery Lwowskiej. W r. 1919 przeniósł się do Warszawy, gdzie w latach 1920—1928 był profesorem konserwatorium. Był też założycielem i prezesem Stowarzyszenia Pisarzy i Krytyków Muzycznych (zał. w r. 1926), pierwszym przewodniczącym Sekcji Współczesnych Kompozytorów Polskich (zał. w r. 1925), współpracownikiem radia, filharmonii, opery oraz szeregu polskich czasopism muzycznych i dzienników.

[5] Rudolf Schwarz (1834—1899), pianista, dyrygent, organista i pedagog. Od r. 1874 uczył gry fortepianowej w Szkole Towarzystwa Muzycznego we Lwowie, w latach 1887—1899 był dyrektorem konserwatorium i Towarzystwa Muzycznego we Lwowie. Położył duże zasługi dla rozwoju kultury muzycznej Lwowa, organizując chóry i orkiestrę.

[6] Franciszek Słomkowski (1849—1924), skrzypek, dyrygent i kompozytor. Od r. 1870 był dyrygentem Operetki w Teatrze Skarbka we Lwowie i równocześnie skrzypkiem koncertmistrzem orkiestry teatralnej. Od r. 1872 prowadził klasę fortepianu i uczył harmonii w Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego we Lwowie.

[7] Może Józef Sierosławski, pedagog i teoretyk, autor *Podręcznika do nauki śpiewu, ułożonego dla szkół* (Kraków 1887) oraz pracy *Śpiew rzymsko-katolickiego kościoła od początku ery chrześcijańskiej aż po nasze czasy* (Kraków 1900).

[8] [...] Wolfsthal, koncertmistrz opery lwowskiej. Bliższych danych o tej postaci brak.

[9] Władysław Wszelaczyński (1847—1907), pianista, kompozytor i pedagog, założyciel i dyrektor Towarzystwa Muzycznego w Tarnopolu (1876), od r. 1887 był nauczycielem gry fortepianowej w konserwatorium lwowskim.

[10] Franciszek Wysocki, artysta dramatyczny, wykładał w lwowskim konserwatorium deklamację.

[11] Walery Wysocki (1836—1907), śpiewak operowy (bas). Koncertował m. in. w Warszawie, Odessie, Mediolanie (La Scala) i Turynie. W 1868 osiadł we Lwowie i poświęcił się pracy pedagogicznej. W lwowskim konserwatorium uczył od r. 1885. Stworzył własną metodę nauki śpiewu, w której kładł nacisk na poprawną dykcję.

1460

Izydor Kopernicki do Oskara Kolberga

*Warszawa, 31 V 1889*

Cześć, życzenia!

Kopernicki

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 186. Telegram z liczbą porządkową:* 1186, *adnotacją:* Nadano 31/5 89, 2,30, Odebrano 31/5 2,42 z Warszawy *i adresem:* Kraków, Oskarowi Kolbergowi.

1461

„Kurier Warszawski" do Oskara Kolberga

*Warszawa, 31 V 1889*

Serdeczne życzenia i hołdy składamy Czcigodnemu Jubilatowi.

„Kurier Warszawski"

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 271. Telegram z liczbą porządkową:* 1287, *adnotacją:* z Warszawy nadany 31.5.1889 godz. 2,55, odebrany 31.5.89. *i adresem:* Ksawery Konopka, Kraków, Gołębia 3, dla Oskara Kolberga. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

1462

„Kurier Lwowski"[1] do Oskara Kolberga

*Lwów, 31 V 1889*

Niestrudzonemu autorowi *Ludu*, badaczowi, który światłem przelanym na stosunki i ducha ludu zadanie demokracji polskiej i ruskiej znakomicie ułatwił, zasyłamy wyrazy czci najgłębszej i życze-

nia gorące, oby działalność jego trwała na chlubę nauki polskiej w jak najdłuższe lata

Redakcja „Kuriera Lwowskiego"
Henryk Rewakowicz [2], Bolesław Wysłouch [3], Iwan Franko [4],
dr Edward Lilien [5], Jan Kasprowicz [6], Stanisław Błotnicki [5],
Hilary Jaworowski [5], Jan Rewakowicz [5]

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 270. Telegram z liczbą porządkową:* 4556, *odnotacją:* odebrany o godz. 11,15 31.V *i adresem:* Konopka, Kraków, ul. Gołębia 3. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

[1] „Kurier Lwowski", dziennik wychodzący we Lwowie w latach 1883—1926 pod redakcją L. Masłowskiego i H. Rewakowicza.

[2] Henryk Rewakowicz (1836—1907), polityk i publicysta lwowski, założyciel i długoletni redaktor „Kuriera Lwowskiego".

[3] Bolesław Wysłouch (1855—1937), polityk i publicysta. Redagował we Lwowie „Przyjaciela Ludu" (od r. 1889), „Przegląd Społeczny" (od 1886 r.) oraz był współredaktorem „Kuriera Lwowskiego".

[4] Iwan Franko (1856—1916), ukraiński pisarz, publicysta, uczony i działacz społeczny. Założyciel czasopisma „Literaturno-Naukowyj Wistnyk", współzałożyciel „Świtu", i „Narodu", organu radykalistów rusińskich, współpracownik wielu czasopism, m. in. „Prawdy", „Przeglądu Tygodniowego", „Druha", „Diła" oraz w latach 1887—1897 „Kuriera Lwowskiego". Autor zbiorków poetyckich, poematów, nowel, opowiadań i dramatów, oraz wielu artykułów i rozpraw publicystycznych, pisanych po polsku i po rosyjsku. Tłumaczył na język ukraiński szereg arcydzieł literatury światowej, m. in. Gogola, Dostojewskiego, Goethego, Heinego, Twaina. Jako badacz folkloru ukraińskiego, starej literatury apokryficznej, piśmiennictwa starosłowiańskiego i staroruskiego publikował wiele prac o wysokiej wartości. Był działaczem ruchu narodowego w Galicji oraz jednym z założycieli partii radykalnej.

[5] Postacie bliżej nieznane.

[6] Jan Kasprowicz osiadł we Lwowie w r. 1889 i w tym samym roku zaczął pracować w redakcji „Kuriera Lwowskiego".

1463

„Lutnia" lwowska[1] do Oskara Kolberga

*Lwów, 31 V 1889*

Oskarowi Kolbergowi w dzień złotego wesela Twego z pieśnią narodową „Lutnia" Lwowska wznosi gorące:
Niech żyje!

Prezes: Lukas[2]

Dyrygenci: Cetwiński[3] i Niewiadomski

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 13. Telegram z adnotacją:* Odebrano dnia 31 godz. 6,30 *i adresem:* Wielmożny Konopka Kraków, Gołębia 3. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

[1] Lwowska „Lutnia", stowarzyszenie śpiewacze (chór męski), założone we Lwowie w r. 1880 przez R. Makarewicza, W. Bogdańskiego i S. Cetwińskiego. „Lutnia" koncertowała m. in. w Warszawie w r. 1885.

[2] Postać nie zidentyfikowana.

[3] Stanisław Cetwiński (1848—1927), śpiewak, zasłużony organizator chórów, pracował jako urzędnik magistratu we Lwowie, współzałożyciel lwowskiej „Lutni". Komponował pieśni solowe i chóralne.

1464

Lwowskie Towarzystwo Muzyczne[1] do Oskara Kolberga

*Lwów, 31 V 1889*

Oskarowi Kolbergowi, Czcigodnemu Jubilatowi, wyrazy najgłębszej czci szle
Lwowskie Towarzystwo Muzyczne

Prezes Czaykowski[2]
Dyrektor Schwarz

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 205. Telegram z liczbą porządkową:* 4663, *adnotacją:* Odebrano dnia 31/5 o godz. 6 min. 30 *i adresem:* Wielmożny Konopka, Kraków, Gołębia 3. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

[1] Galicyjskie Towarzystwo Muzyczne założone zostało we Lwowie w r. 1858.

[2] Jan Euzebiusz Czajkowski (1811—1897), lwowski polityk i działacz społeczny, prawnik. Był prezesem Izby Adwokackiej. Położył duże zasługi dla rozwoju kultury muzycznej Lwowa. Prezesem Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego był od r. 1889.

## 1465

### Lwowskie Tow. Orkiestralne „Harmonia"[1] do Oskara Kolberga

*Lwów, 31 V 1889*

Oskarowi Kolbergowi, Najzacniejszemu Jubilatowi, niestrudzonemu pracownikowi na niwie pieśni ojczystych, hołd swój składa

Lwowskie Towarzystwo Orkiestralne — „Harmonia"
Prezes Roszkowski[2]
Dyrektorowie: Niewiadomski i Sklepiński[3]

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 207. Telegram z liczbą porządkową:* 3662, *adnotacją:* odebrano dnia 31/5 o godz. 6 min. 20 *i adresem:* Wny Konopka, Kraków, Gołębia 3. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

[1] „Harmonia, towarzystwo dla muzyki orkiestralnej we Lwowie", powstało w r. 1875. Posiadało własną szkołę.

[2] Gustaw Roszkowski (ur. 1847), prawnik. Studiował prawo w warszawskiej Szkole Głównej. Docent prawa międzynarodowego na Uniwersytecie Jagiellońskim, potem osiadł w Warszawie jako adwokat. W r. 1879 został powołany na katedrę prawa międzynarodowego uniwersytetu lwowskiego. Autor prac z dziedziny historii i filozofii prawa. Prezesem „Harmonii" był od 12 III 1889 r.

[3] Karol Sklepiński, postać bliżej nieznana. Został dyrektorem administracyjnym „Harmonii" również 12 III 1889 r.

1466

[...] Neusserowa i [...] Jasiński[1] do Oskara Kolberga

*Lwów, 31 V 1889*

Żyj i graj, Wujaszku Jubilacie, jeszcze lat 50!

Neusserowa, Jasiński

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 46. Telegram z liczbą porządkową:* 4080, *adnotacją:* Odebrano dnia 31/5 o godz. 9 min. 55 *i adresem:* Kraków Konopka Gołębia 3, Kolberg.

[1] Prawdopodobnie ktoś z rodziny Romana Jasińskiego.

1467

Wanda Niegolewska do Oskara Kolberga

*Poznań, 31 V 1889*

Czcigodny, Szanowny i Łaskawy Panie

Dziś, kiedy Polska cała składa Ci hołd wdzięczności za półwiekową Twoją pracę, podjętą w Imię Boże dla dobra ludu polskiego i naszej polskiej literatury — niechaj i dawna znajoma przypomni się Szanownemu Panu, kiedy w Morownicy u śp. Męża mojego zbierałeś ziarna do Twej szlachetnej pracy. Wiem, jakby to radował się śp. Mąż mój i z swymi życzeniami śpieszył do Krakowa. Dziś Jego wdowa, po niezapomnianej stracie Jego, składa Czcigodnemu Panu wyrazy hołdu i pamięci.

Szczęść Boże, w najdłuższe lata. Z najszczerszym poważaniem

W. Niegolewska

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 8.* Poznań, 31/5 1889 r. ul. Śty Marcin 58.

1468

Felicja Rekowska[1] do Oskara Kolberga

*bm. i d.*

Szanowny i Zacny Panie

Z całej duszy cieszę się, iż mogę tymi krótkimi słowy dołączyć się do ogólnego hołdu, jaki Szanownemu i Łaskawemu Panu składa całe społeczeństwo nasze. Może sobie Szanowny Pan nawet mnie wcale nie przypomina, ale w pamięci mojej i postać Pana, i gra Jego prześliczna, i opowiadania i o legendach naszych, i o Chopinie — wszystko zostało na zawsze jednym z najmilszych wspomnień morownickich z czasów moich wiosennych. Niech by dobry Bóg raczył udarzyć Szanownego Pana spełnieniem Jego własnych pragnień, w których się pewno mieści lepsza dola narodu naszego, którego przeszłość tak bardzo Zacny Pan ukochałeś.

Z serca tego życzę — z głębokim poważaniem się kreśląc

Felicja Rekowska

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 9. List ten ma charakter dopisku do listu Wandy Niegolewskiej, co pozwala na umieszczenie go bezpośrednio po nim.*

[1] Felicja Rekowska, córka Konstantego i Magdaleny z Niegolewskich, siostry Władysława. Kolberga pamiętała zapewne z czasów jego pobytu w Morownicy u Niegolewskich, czyli z lat 1868, 1869, 1872, 1875.

1469

Redakcje czasopism warszawskich do Oskara Kolberga

*Warszawa, 31 V 1889*

W imieniu trzydziestu dwóch redakcyj czasopism warszawskich przesyłam Czcigodnemu Oskarowi Kolbergowi wyrazy czci i uznania za drogocenne owoce półwiekowej pracy

Adam Pług[1]

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 79. Telegram z liczbą porządkową:* 1172 *adnotacją:* Odebrano 31/5 o godz. 12 min. 50. Nadano 31/5 o godz. 1 min. 20 *i adresem:* Ksawery Konopka, Kraków, Gołębia 3. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

[1] Antoni Pietkiewicz, pseudonim Adam Pług (1823—1903), pisarz i publicysta. Był najpierw nauczycielem na Podolu, w Żytomierzu i Kamieńcu Podolskim. W r. 1874 osiadł w Warszawie, gdzie w tym samym roku został współredaktorem „Kłosów". W r. 1879 przejął ich redakcję po Wójcickim i prowadził do r. 1890. Był także redaktorem „Wędrowca" (1894—1899), „Kuriera Warszawskiego" (1899) oraz *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej* Orgelbranda. Autor wielu utworów literackich (opowiadania, gawędy) pomieszczanych w czasopismach warszawskich oraz tłumacz m. in. poezji angielskiej.

1470

## Redakcje „Tygodnika Ilustrowanego" i „Kuriera Codziennego" do Oskara Kolberga

*Warszawa, 31 V 1889*

Redakcje „Tygodnika Ilustrowanego",
„Kuriera Codziennego"
przesyłają Jubilatowi wyrazy czci i hołdu.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 210. Telegram z liczbą porządkową:* 1231, *adnotacją:* Nadano dnia 31/5 1889 o godz. 1 min 25, odebrano dnia 31/5 o godz. 1 min. 25 *i adresem:* Kraków, Pawlikowski, Karmelicka 29. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449. Zbiorowe wystąpienie obu redakcji spowodowane było faktem, że wydawcą obu czasopism była firma Gebethner i Wolff.*

1471

„Sokół"[1] lwowski do Oskara Kolberga

*Lwów, 31 V 1889*

Prawdziwemu znawcy i miłośnikowi ludu naszego przesyłamy wyrazy czci i uznania.

Czołem

„Sokół" lwowski

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 167. Telegram z liczbą porządkową:* 4827, *adnotacją:* Odebrano dnia 31/5 o godz. 9 min. 42. *i adresem:* Komitet Jubileuszu Kolberga, Kraków. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

[1] „Sokół", organizacja sportowa o charakterze społeczno-wychowawczym, założona we Lwowie w r. 1867 (7 II). Pierwotna nazwa „Sokół-Macierz" utrzymała się do r. 1869, później przyjęta została krótsza „Sokół". Organizacja kultywowała ideę odrodzenia Polski poprzez podniesienie kultury i tężyzny fizycznej, wydawała własny organ: „Przewodnik Gimnastyczny", założony przez Tadeusza Żulińskiego. Od r. 1885 towarzystwo miało swoją siedzibę we własnym gmachu przy ulicy Sokoła 2.

1472

Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie[1] do Oskara Kolberga

*Budapeszt, 31 V 1889*

Niestrudzonemu etnografowi polskiemu, znakomitemu muzykowi i miłośnikowi naszej pieśni ludowej przesyłają Polacy zamieszkali na ziemi węgierskiej wyrazy czci i uwielbienia oraz hołd poszanowania dla 50-cioletniej pracy zasłużonego męża i patrioty polskiego. Łącząc się z krajem całym i poważnym Gronem Jubileuszowym uczestników, stajemy przed czcigodnym jubilatem z życzeniem serdecznym: niech żyje na chwałę naszej pieśni rodzinnej, narodu i ojczyzny jak najdłużej!

Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie
Ludwik Stempień[2], prezes
Jerzy Pułjanowski[3], sekretarz

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 170. Telegram z liczbą porządkową:* 1156, *adnotacją:* Nadano dnia 31/5 1889 o godz. 10 min. 50, odebrano dnia 31/5 o godz. 11 min. 40 *i adresem:* Ksawery Konopka, Krakau, Golembia 3. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449. Informacje zawarte w przypisach do tego listu pochodzą od p. Pawła Dombskiego i uzyskane za pośrednictwem Ośrodka Lengyel Kultúra w Budapeszcie.*

[1] Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie powstało 1 X 1886 r. Miało charakter organizacji społeczno kulturalnej.

[2] Ludwik Stempień (1837—1904), mistrz krawiecki pochodzący z Gorlic. Na Węgry przybył w 1854 r., w r. 1856 osiadł w Budapeszcie, gdzie w r. 1867 założył własny zakład krawiecki i cieszył się sławą wybitnego fachowca. Był założycielem „Stowarzyszenia Polaków w Budapeszcie" i jego prezesem od chwili założenia do śmierci.

[3] Postać nie zidentyfikowana.

## 1473

### Stanisław i Róża Szawłowscy do Oskara Kolberga

*Lwów, 31 V 1889*

Życzenia najdłuższych lat w najlepszym zdrowiu przesyłają najzacniejszemu panu w dowód głębokiej czci i szacunku

Stanisław i Róża Szawłowscy
(Lwów)

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 189. Telegram z adnotacją:* Odebrano dnia 31/5 o godz. 12 min. 15 *i adresem:* Wielmożny Pan Oskar Kolberg, Kraków, Gołębia 3.

## 1474

### Tow. Muzyczne im. Moniuszki[1] do Oskara Kolberga

*Kołomyja, 31 V 1889*

Towarzystwo Muzyczne im. Moniuszki przesyła ze stolicy Pokucia, ziemi naszych braci Rusinów, wyrazy czci i uwielbienia czci-

godnemu Oskarowi Kolbergowi, polskiemu pisarzowi, w 50 rocznicę jego działalności literackiej.

Marian Rybczyński [2], prezes
Adam Wroński, dyrektor i kompozytor

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 206. Telegram z adnotacją:* Odebrano dnia 31/5 o godz. 9 min. 20 *i adresem:* Ksawery Konopka Gołębia 3, Kraków. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

[1] Towarzystwo Muzyczne im. S. Moniuszki istniało w Kołomyi od r. 1870. Dyrektorem Towarzystwa był w latach 1886—1896 Adam Wroński, który zorganizował orkiestrę symfoniczną i chór. Za czasów jego kierowania Towarzystwem odbyło się 16 koncertów symfonicznych oraz ponad 100 innych imprez muzycznych.

[2] Marian Rybczyński, postać nie zidentyfikowana.

1475

## Towarzystwo „Staszyc" [1] do Oskara Kolberga

*Poznań, 31 V 1889*

Czcigodnemu Jubilatowi, najskrzętniejszemu, najzasłużeńszemu i najlepszemu pracownikowi na niwie literatury ludowej i etnografii ojczystej, najserdeczniejszemu przyjacielowi pieśni i poezji naszej, składa z wyrazem głębokiej czci i wdzięczności najserdeczniejsze życzenia

Towarzystwo „Staszyc" w Poznaniu

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 209. Telegram z adnotacją:* Nadano dnia 31/5 1889 o godz. 5 min. 28, Odebrano dnia 31/5 1889 o godz. 6 min. 30 *i adresem:* Oskar Kolberg, Kraków, Ogród Strzelecki. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

[1] Towarzystwo „Staszyc" założone zostało w Poznaniu 21 I 1889 r. przez Ignacego Klateckiego, Józefa Starkowskiego i Franciszka Krysiaka. Propagowało hasło wychowania społecznego w duchu ideologii St. Staszica. Prowadziło działalność kulturalno-artystyczną, wyrażającą się m. in. w organizowaniu odczytów, wykładów, wycieczek naukowych oraz w kultywowaniu muzyki, śpiewu i deklamacji.

1476

Ks. [...] Walenta[1] do Oskara Kolberga

*Grzymałów*[2], *31 V 1889*

Czcząc Jubilata Kolberga, chór polski na Podolu śpiewa pieśń chwały.

Ksiądz Walenta (Grzymałów)
proboszcz

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 320. Telegram z liczbą porządkową:* 4890. *adnotacją:* Odebrano dnia 31/V o godz. 12 min. 35 *i adresem:* Wielmożny Ksawery Konopka, Kraków, Gołębia 3. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

[1] Postać nie zidentyfikowana. Nie udało się też ustalić, w imieniu jakiego chóru pisze do Kolberga Walenta. Może wyraz chór użyty tu został w znaczeniu przenośnym.

[2] Grzymałów, miasteczko w pow. skałeckim.

1477

„Lutnia"[1] warszawska do Oskara Kolberga

*Warszawa, 31 V 1889*

Najzasłużeńszemu zbieraczowi ludowych pieśni w dniu jubileuszu przesyła życzenia

Warszawska „Lutnia"

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 14. Telegram z liczbą porządkową:* 1166. *adnotacją:* Nadano dnia 31/5 1889 o godz. 11 min. 20, Odebrano dnia 31/5 o godz. 11 min. 30. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

[1] „Lutnia" warszawska, towarzystwo śpiewacze, założone w Warszawie w r. 1887 przez Piotra Maszyńskiego (1855—1934), kompozytora, pedagoga, organistę, dyrygenta i krzewiciela śpiewu chóralnego. Pod jego kierunkiem osiągnęła wysoki poziom artystyczny i zasłużyła się dla krzewienia kultury muzycznej.

1478

Wernerowie, Jasińscy, Marconiowie, Bronisław i Henryk Kolbergowie do Oskara Kolberga

*Warszawa, 31 V 1889*

Serdeczne życzenia z powodu jubiluszu zasyłamy

Emilowie Werner, Romanowie Jasińscy,
Władkowie Marconiowie,
Bronisław, Henryk, Wilhelm Kolberg

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 169. Telegram z liczbą porządkową:* 1288, *adnotacją:* Nadano 31/5 1889 *o* 1,25, Odebrano 31/5 o 2,44 *i adresem:* Kraków, Rynek, Friedlein, dla Kolberga.

1479

„Wisła" do Oskara Kolberga

*Warszawa, 31 V 1889*

Redakcja i współpracownicy „Wisły" przesyłają Szanownemu Jubilatowi powinszowania, życzenia zdrowia, lat setnych.

Karłowicz

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 238. Telegram z liczbą porządkową:* 1177, *adnotacją:* Nadano dnia 31/5 1889 o godz. 12 min. 10, Odebrano dnia 31/5 o godz. 1 min. 40 *i adresem:* Kraków, Oskar Kolberg. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

1480

Zakład Narodowy im. Ossolińskich do Oskara Kolberga

*Lwów, 31 V 1889*

Imieniem Zakładu Ossolińskich przesyłamy Czcigodnemu Jubilatowi, Oskarowi Kolbergowi, wyrazy serdecznych życzeń i wysokiego uznania dla jego pięćdziesięcioletnich trudów na polu etnografii krajowej

dr Małecki
dr Kętrzyński

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 260. Telegram z adnotacją:* Odebrano dnia 31/5 1889 o godz. 9 min. 45 *i adresem:* Kraków, redakcja „Nowej Reformy".

1481

Jan Zachariasiewicz[1] do Oskara Kolberga

*Radymno*[2]*, 31 V 1889*

Lud ukochał — skarby jego zebrał — dla siebie nic nie wziął!

Jan Zacharyasiewicz

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 259. Telegram z adnotacją:* Nadano 31/5 1889 o godz. 4 min. 40, przyjęto dnia 31/5 o godz. 4 min. 15. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

[1] Jan Zachariasiewicz (1825—1906), powieściopisarz, Rusin z pochodzenia. W r. 1844 osiadł we Lwowie. Był najpierw współpracownikiem „Gazety Lwowskiej", potem redagował „Tygodnik Polski". W r. 1854 zaczął z Janem Dobrzańskim wydawać „Nowiny", z których powstał potem „Dziennik Literacki" (1856). Do najbardziej znanych jego powieści należą *Na kresach* (Lwów 1860), *Święty Jur* (Lwów 1862), *W przededniu* (Lwów 1863), *Czerwona czapka* (Poznań 1869), *Zakryte karty* (Lwów 1874).

[2] Radymno, miasteczko w pow. jarosławskim, miejsce urodzenia Zachariasiewicza.

1482

## Poznańskie Tow. Przyj. Nauk do Oskara Kolberga

*Poznań, 31 V 1889*

Zarząd Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk przesyła zasłużonemu etnografowi polskiemu, Oskarowi Kolbergowi, wyrazy uznania półwiekowej pracy.

Cieszkowski [1] Jażdżewski [2]
Benzelstjern Engeström Łebiński [3]

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 208. Telegram z liczbą porządkową:* 1304, *adnotacją:* Nadano dnia 31/5 1889 o godz. 3 min. 40, Odebrano dnia 31/5 o godz. 5 min. 10 *i adresem:* Ksawery Konopka, Kraków Gołębia No 3. *Pierwodruk w „Nowej Reformie" 1889 nr 126, zob. metryka do listu 1449.*

[1] August Cieszkowski, jeden z współtwórców Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, był jego prezesem od r. 1872.

[2] Władysław Jażdżewski (1835—1895), prawnik, archeolog i numizmatyk, członek Komisji Archeologicznej Towarzystwa. W latach 1887—1890 wydawał wraz z Erzepkim „Zapiski Archeologiczne".

[3] Władysław Łebiński (1840—1907), pisarz i wydawca, członek Zarządu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W latach 1867—1871 redaktor „Gazety Toruńskiej". W r. 1871 przeniósł się do Poznania, gdzie działał w Towarzystwie Czytelni Niedzielnych oraz w Radzie Miejskiej. Od r. 1869 redagował „Dziennik Poznański". Autor artykułów z zakresu historii i językoznawstwa.

1483

## Koło Literacko-Artystyczne we Lwowie[1] do Oskara Kolberga

*Lwów, V 1889*

Czcigodny Mężu

Koło Artystyczno-Literackie we Lwowie przesyła Ci w 50-letnią rocznicę Twej działalności literackiej wyrazy czci i uwielbienia

za półwiekową i niczym nie zrażoną pracę, której plon zawarty w 27 dotychczas wydanych tomach, obejmujących etnografię 9-ciu prowincyj, stanowi dla nas nabytek, jakim w żadnym kraju, w żadnym narodzie nie obdarzyła nauki praca jednego człowieka.

Ogarniasz nią całe życie ludu naszego, jak myśli, czuje i śpiewa. Zebrałeś podania, które są duchem opiekuńczym ludu, a nieraz o przyszłych jego losach stanowią, przysłowia — owoc cierpliwego jego doświadczenia, pieśni, w których się z uczuć i skłonności swoich spowiada, mowę — niezgłębioną skarbnicę naszego ducha — i ów tajemniczy, a zrozumiały głos natury, który śpiewem jego do nas przemawia. Zebrałeś jego zwyczaje, obrzędy, gusła, tańce — słowem, wszystko, co stanowi odrębność naszego narodu, złączonego tyluwiekową przeszłością.

My ludu naszego nie znamy. Zapatrzeni w cudze kwiaty, stroim się często pożyczanymi wdziękami, podobni do niespokojnych oczów, które we wszystko patrzą, tylko siebie zobaczyć nie mogą.

Skarbnica pracy Twej mieszcząca dzieje naszego ludu, jego teraźniejszość i przeszłość, skarbnica, która łączy nasz naród w jedną pokrewną duchem rodzinę, stanie się dla nas ożywczym źródłem. Gdy wejdziem w szary grunt myśli, uczuć i skłonności ludu, nabierzem z ziemi rodzinnej więcej ożywczych soków i siły, praca nasza z rodzinnych nasion własną rozkrzewi się dzielnością, własnym zazieleni się liściem i zakwitnie szeroko. I czyn, i słowo, pieśń i sztuka znajdzie oddźwięk w piersiach milionów; zbliżym się do celu, którego hasłem: Jedna ziemia, jedno powietrze i jeden duch w narodzie!

Oby Cię Bóg w najdłuższe lata na pożytek ojczyznie zachował.

---

*List publikowany na podstawie pierwodruku w „Nowej Reformie" 1889 nr 124 w „Kronice" (Kraków, 29 maja), brulion z niewielkimi różnicami redakcyjnymi zachował się w zbiorach ZNO 12923/II k. 35.*

[1] Koło Artystyczno-Literackie we Lwowie zostało założone jako Koło Literackie w r. 1880 (1 X). Miało na celu ożywienie ruchu literacko-naukowego poprzez działalność wydawniczą, odczytową, spotkania i wycieczki naukowe itp. Pierwszy zarząd składał się z następujących osób: K. Liskego (prezesa), A. Fredry (wiceprezesa), W. Bełzy (sekretarza) i B. Goldmana (skarbnika).

1484

## Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga

*Wiedeń, V 1889*

Oskar Kolbergu!
Davor gusle, davor dobro moje
i gudalo pero šimširovo!
Zagudite jedno po drugome,
a na slavu i diku veliku
Osmanbega Kolbergbegovića;
jer je dedo krilo od krajine,
čelebija od naučenjaka
u poljačkoj zemlji plemenitoj.
Ja kakav je dedo kahrimane!
Bijela mu i glava, i brada,
broji ljeta sedamdeset i pě,
a pedese izbrojino ljeta,
te on sitno gradi knjige mudre,
što pjevaju kolo [1] igrajući,
što gataju domu boraveći,
što pričaju stvari od starine;
od staroga vakta i zemana
ispisao knjiga dvajes devet,
sve u slavu roda poljačkoga.
Baš ga nejma u sve sedam kralja,
ni u osmoj zemlji ćesarovoj,
ni devetoj sultan carevini,
do Bagdada grada kamenoga
i Misira Troglav-Arapina,
i Maltije bana Maltijskoga,
i do Moskve kralja moskovskoga;
te je bolje narod izučio,
izučio dušu proučio,
a i sebe ljepše proslavio,

na vjekove ime ostavio,
ko je jedna Osman čelebija.
Čestit bio i ko ga rodio!
Čestita mu sofra i dolija,
čestita mu i glava, i brada!
Pero mu se alemom kitilo!
Sva mu lita u srebro salita,
a ovo mu u zlato kovato!
Imao se rašta i roditi!

Z Bogom!
Dr Friedrich S. Krauss

*Do Oskara Kolberga!*

*Ejże gęśli, z życiem skarby moje,*
*Ejże smyczku — pióro bukszpanowe!*
*Zaśpiewajcie i jedno, i drugie,*
*A na chwałę i na sławę wielką*
*Osmanbega Kolbergovica;*
*Bo mąż ten to chluba swej ziemi,*
*Ten tak świetny a wielki uczony*
*W sławnej ziemi, w polskim kraju pięknym.*
*Bohaterem jest nasz sławny mąż!*
*Siwa głowa, siwa broda jego*
*A lat liczy siedemdziesiąt i pięć,*
*Z nich pięćdziesiąt lat on przepracował*
*I uczenie pisał mądre księgi.*
*Tańcząc „kolo" — księgi te śpiewają,*
*Księgi wróżą, mówią o przeszłości,*
*Mówią one o dawnych przygodach,*
*O modlitwach i o dawnych czasach.*
*Ksiąg napisał dwadzieścia i dziewięć,*
*Wszystkie ku czci narodu polskiego.*
*Takiego jak on siedem królestw nie ma*
*I nie ma go ósma ziemia carska*
*Ni dziewiąta ziemia sułtanowa,*
*Do Bagdadu grodu kamiennego,*
*Do Egiptu Araba trój-głowcy*
*I do Malty władcy maltańskiego,*
*I do Moskwy króla moskiewskiego.*
*On swój naród zbadał wielostronnie,*
*Zbadał dobrze i ducha zrozumiał,*

*A samego siebie bardzo wsławił*
*I na wieki sława mu zostanie,*
*Tak jak byłby Osmanem przesławnym.*
*Rodzice jego szacunku godni!*
*Pod dostatkiem niech on ma wszystkiego.*
*Cześć i chwała tej głowie i brodzie!*
*Pióro jego klejnotem się zdobi!*
*Pióro to kute, a w srebrze kute,*
*Lecz raczej w złocie niech kute będzie!*
*Bo do czynów się świetnych urodził!*

*Z Bogiem!*
*Dr Friedrich S. Krauss*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 228—229.* W Beču, mjesaca svibnja 1889. *Oryginalny utwór Kraussa tłumaczony przez doc. Z. Kawecką z zachowaniem miary wiersza ludowej twórczości serbochorwackiej.*

[1] Kolo — serbochorwacka nazwa zespołowego tańca ludowego, przeważnie parzystotaktowego, różniącego się nazwą oraz techniką taneczną u poszczególnych narodów jugosłowiańskich, wykonywanego w kole przy wtórze śpiewu i instrumentów ludowych lub bez akompaniamentu.

1485

## Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa

*Kraków, 1 VI 1889*

Szan[owny] Panie

Z prawdziwym wzruszeniem odebrałem tak pochlebne słowa przyjaźni i pamięci w tak pięknej wiązanej mowie przez Was na cześć mojej mało zasłużonej osoby napisane. Nie dziwi mnie, że do wylania swych uczuć używacie formy wyrażania tyle upowszechnionej w południowej Słowianszcz[yźnie], więc łatwiej niż zwyczajna proza nadającej się do wypowiedzenia wszystkich uczuć i myśli. Z wdzięcznością najżywszą przyjmuję ten objaw Waszego [...] * sympatii, żałując, że natura odmówiła mi daru poezji, by Wam godnie na Waszą apostrofę odpowiedzieć, skazała na użycie najzwyczajniejszej naszej prozy, którą się tedy obecnie posługuję, dziękując za Waszą miłość i posynowską pamięć.

Chciałem list mój wyprawić jeszcze przed koncertem jubileuszowym, ale wstrzymałem się z tym, bo mi chodziło o doniesienie o rezultacie tego koncertu. Otóż koncert wczorajszy wypadł dla mnie (jak na Kraków) wcale pomyślnie i świetnie.

Przysyłane mi przez Was łaskawie książki odbieram regularnie (a ostatnio *Kroatien und Slavonien* — i *Gesühnte Grabschändung* [1]). Z nich to uczę się coraz lepiej poznawać lud ** południowo-słowiański, nieodrodny pod wielu względami od naszego. A mam nadzieję, że i Wy z dzieł moich coraz lepiej poznacie i pokochacie nasz lud polski.

Z tym życzeniem bywajcie mi i zdrowi, i szczęśliwi i pamiętajcie łaskawie o Waszym poojczymie.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 223.* Kr. 1 Czerw. 89. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Krauss *oraz adres:* Wien VII Neustiftgasse 12.

* *wyraz nieczytelny*

*—* *obok dopisek:* i pokochać

[1] Pracy tej nie udało się zidentyfikować.

## 1486

## Adam Münchheimer do Oskara Kolberga

*Warszawa, 1 VI 1889*

Najczcigodniejszy Panie Oskarze

Korzystam skwapliwie, aby z okazji Twego jubileuszu, Kochany i Zacny Panie Oskarze, przesłać Ci serdeczne powinszowanie wraz z zapewnieniem czci i niezmiennej koleżeńskiej przyjaźni, jakie żywię dla Pana.

Oby Wszechmocny długie jeszcze lata dozwolił Panu pracować w dobrym zdrowiu na pożytek ogółu a chwałę narodową!

Gorący wielbiciel i przyjaciel

Adam Münchheimer

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 323—324.* Warszawa d. 1 Czerwca 1889.

1487

Lucjan Kraszewski[1] do Oskara Kolberga

*Tyszowce*[2], *4 VI 1889*

Szanowny Panie

Daruje mi, Szanowny Pan, że nie wiedząc dokładnie o dniu obchodu Jubileuszu, trochę spóźnione przesyłam Mu życzenia i powinszowania. Dałby Bóg, żebyś długie lata jeszcze, ciesząc się zdrowiem, mógł tak pożytecznie pracować dla kraju naszego i literatury.

Przyjm przy tym Panie wyrazy czci i prawdziwego szacunku od sługi swego

L. Kraszewskiego

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 220—221.* P. Tyszowce-Honiatycze d. 4 Czerwca 1889 r.

[1] Lucjan Kraszewski, brat Józefa.

[2] Tyszowce, od r. 1868 osada miejska, przedtem miasteczko w pow. tomaszowskim; Honiatycze, wieś w pow. tomaszowskim, odległa od Tyszowiec o 1,5 mili, własność Rulikowskich.

1488

Ludwik Kuba do Oskara Kolberga

*Poděbrady, 6 VI 1889*

Veleváženy Pane

Přijel jsem předevčírem do Prahy a probiraje se polskými časopisy, vzal jesem do ruky krakowský „Czas", v němž jesem ku svému překvapení četl *Jubileusz O. Kolberga*[1]. Byl jsem velice rozmrzen, že jsem dríve o tom nezvěděl, abych byl též mohl přispěti ku významnému jubileu Vašemu — a nevěděl jsem ani, na koho se více mrzeti, či na naše časopisy, či na špatnou organisaci a nedostatečnou bedlivost Pánů arranžerů. V žádném

českém časopise nebylo ani zmínky o chystané slavnosti a nebýti toho, že jsem byl v Praze, nevěděl bych dosud ničeho. Následkem toho myslím, že mne laskavě omluvíte posýlám — li Vám těchto pár řádků dodatečně, „post festum" doslovně vzato.

Za to jsou slova moje tím upřímněji míněna, vyznám-li Vám svůj obdiv nad báječnou činností Vaši, nad duchaplností, jíž díla Vaše se vyznačují, nad zázračnou a neúmornou svěžestí ducha, s jakou dotud pracujete, nad vzácnou skromností, jež věnčí ducha Vašeho, nad sebezapřením, vytrvalostí vůbec nad všemi ctnostmi jimiž v tak hojné míře vynikáte!

Pojím skrovnou gratulaci svoji k ostatním a přeju Vám z hloubi srdce svého, abyste se těšil ještě dlouhá léta zdraví svému, abyste monumentální dílo svoje mohl dokončiti ku cti Své a ku slávě i prospěchu národa polského i veškeré rodiny slovanské.

Nesmírně lituju, že hlas můj nemohl se připojiti k velkolepému akordu, v němž Vám vděčný národ city svoje vyjadřoval, lituju toho, poněvadž skromný můj hlas o samotě znějící tím chuději vyznívá. Těším se však blahou naději, že už, vážený pane, ráčíte býti dávno přesvědčen o mojí nejuctivější oddanosti k Vám, o mé hluboké úctě, a že tudíž list tento přijmete s tou upřímností, s jakou Vám byl poslán.

Prosím ještě jednou tedy o laskavou omluvu mého opožděného listu, a prosím Prozřetelnost, aby Vás jestě mnohá léta zachovala při hojném zdraví, veselé a svěží mysli, vytrvalosti a pevnosti ducha, aby velkolepá budova obdivuhodnou rukou Vaší počatá a v rukopise skoro již dovršená, i v tisku dokončení svého dožití mohla. To z nejupřímnějšího srdce přeje Vám, národu polskému i všemu slovanskému.

Váš nejuctivěji oddaný
Ludvík Kuba

NB. Při uzavírání tohoto listu došel mne od p. Edvarda Jelínka, znaného českého polonofila a odborneho spisovatele ve věcech polských list [2], jejž přikládám na důkaz, že v Čechách nejsem to já sám, jenž k jubileu Vašemu svoje upřímné blahopřání pocituje. Pan Jelínek, jenž Vás velmi dobře zná (ne-li

osobně, tož literárně) si Vás ode vždy nesmírně vážil, jak jsem z jeho řeči poznal. Hovořívali jsme o Vás velice často. List jeho je dokladem špatného arrangementu, nebot' ani p. Jelínek o ničem nevěděl, a přece on je považován nejen se strany české, ale i polské za jakéhos polského konsula, nebo sekretáře pro záležitosti polské u nás. Je pravda, že co padl jeho „Slovanský Sborník" ma menší spojení se světem slovanským, ale sám interesuje se zejména o polské věci se starým zájmem. Tedy i p. Jelínek byl překvapen jubileem Vašim! — Nebýti okolnosti, že jsem byl předevčírem v Praze, byl bych to zvěděl tepry z dopisu p. Jelínka!

*Szanowny Panie*

*Przedwczoraj przyjechałem do Pragi i przeglądając polskie czasopisma, wziąłem do ręki krakowski „Czas", w którym ku swemu zdziwieniu wyczytałem artykuł pt.: „Jubileusz Oskara Kolberga". Było mi bardzo markotno, że nie dowiedziałem się o tym wcześniej, by móc się również przyczynić do uświetnienia Pańskiego ważnego jubileuszu — nie wiedziałem nawet, na kogo się więcej gniewać, czy na nasze czasopisma, czy też na wadliwą organizację i niedostateczną czujność Panów organizatorów. W żadnym czasopiśmie czeskim nie było nawet wzmianki o przygotowywanej uroczystości — i gdyby nie to, że byłem w Pradze, nie wiedziałbym dotąd o niczym. Wskutek tego — sądzę — że mnie Pan usprawiedliwi, jeżeli przekażę Panu dodatkowych parę wierszy — dosłownie „post festum".*

*Za to tym serdeczniej wysłowię myśli moje, jeśli uda mi się wyrazić Panu swój podziw dla Pańskiej wprost legendarnej działalności, dla wielkiej idei, która przenika Pańskie dzieła, dla niezwykłej i niezmożonej świeżości ducha, z jaką Pan dotąd pracuje dla niezwykłej skromności, która zdobi Pańską osobowość, dla pełnej samozaparcia wytrwałości — w ogóle dla wszelkich zalet, którymi tak hojnie jest Pan obdarzony.*

*Dołączam moje skromne gratulacje do innych i życzę Panu z całego serca, by Pan w długie jeszcze lata cieszył się jak najlepszym zdrowiem i mógł swe monumentalne dzieło doprowadzić do końca na swoją cześć, na chwałę i pożytek narodu polskiego i całej rodziny słowiańskiej. Żałuję bardzo, że głos mój nie mógł się przyłączyć do wspaniałego akordu, jakim oddany Panu naród wyrażał swe uczucia — żałuję tego, ponieważ teraz mój skromny głos, odzywający się samotnie, tym słabiej rozbrzmiewa. Pocieszam się jednak błogą nadzieją, że Szanowny Pan jest już dawno przeświadczony o moim dla Niego najszczerszym przywiązaniu i głębokim szacunku — jak również tym, że list mój przyjmie Pan z równą szczerością, z jaką był on do Pana skierowany.*

*Proszę tedy raz jeszcze o łaskawe usprawiedliwienie mego spóźnionego listu i proszę Opatrzność Bożą, by Pana długie jeszcze lata zachowała przy dobrym*

*zdrowiu, darzyła radością i świeżością myśli, wytrwałością i nieugiętością ducha, ażeby to wspaniałe dzieło, rozpoczęte godną podziwu ręką i w rękopisie prawie już wykończone, mogło doczekać się swego uwieńczenia w druku. Tego z głębi serca życzę Panu, narodowi polskiemu i całej Słowiańszczyźnie.*

*Szczerze Panu oddany*

*Ludwik Kuba*

*N.B. Już po ukończeniu tego listu otrzymałem list od p. Edwarda Jelinka, znanego czeskiego polonofila i wytrwałego pisarza w dziedzinie spraw polskich; list ten załączam na dowód, że w Czechach nie tylko ja sam chciałem złożyć Panu serdeczne życzenia z okazji Jego Jubileuszu. Pan Jelinek, który Pana bardzo dobrze zna (jeśli nie osobiście, to z literatury) — jak to z rozmowy z nim wywnioskowałem — zawsze miał dla Pana wielki szacunek. Mówiliśmy o Panu bardzo często. List jego stanowi dowód wadliwej organizacji, bo nawet p. Jelinek o niczym nie wiedział, a przecież on jest uważany nie tylko przez Czechów, ale i przez Polaków za jakiegoś polskiego konsula czy sekretarza do spraw polskich u nas. To prawda, że po upadku jego „Słowiańskiego Sbornika" ma on mniejszy kontakt ze światem słowiańskim, ale sam zajmuje się sprawami polskimi z dawnym zainteresowaniem. Tak więc i p. Jelinek był zaskoczony Pańskim Jubileuszem. Gdyby nie okoliczności, że byłem przedwczoraj w Pradze, byłbym się o tym dowiedział dopiero od p. Jelinka.*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 265—266.* Poděbrady 6/6 89.

[1] Artykuł ten ukazał się w nr 126 „Czasu" z r. 1889 (z 2 VI).

[2] Edward Jelínek (1855—1897), czeski pisarz, publicysta, zasłużony w rozwijaniu kontaktów polsko-czeskich. Publikował prace w języku polskim i czeskim, m. in. *Idea słowiańska w Czechach* (1881), *Bibliografia przekładów z piśmiennictwa polskiego na język czeski* (1884), *Bibliografia dzieł, rozpraw, artykułów czeskich, dotyczących rzeczy polskich* (cz. I—III, 1879—1887). Założył i redagował w Pradze w latach 1881—1886 miesięcznik poświęcony zagadnieniom świata słowiańskiego, „Slovanskij Sbornik". Był współpracownikiem licznych czasopism polskich i czeskich (m. in. „Tygodnika Ilustrowanego", „Kłosów", „Przeglądu Polskiego"), członek wielu towarzystw naukowych i literackich w Paryżu, Lwowie, Pradze, Rzymie. List E. Jelínka do L. Kuby z 3 VI 1889 r. znajdował się w zbiorach Bibl. PAU 2030, t. I k. 375—376. Zob. aneks 15.

1489

## Komitet Towarzystwa Muzycznego w Warszawie do Oskara Kolberga

*Warszawa, 7 VI 1889*

Do Wielmożnego Oskara Kolberga w Krakowie

Komitet Towarzystwa Muzycznego w uznaniu wielkich zasług dla kraju i sztuki, jakie W[ielmoż]ny Pan położyłeś w pięćdziesięcioletniej pracy na polu muzyki, etnografii i zbioru pieśni naszych ludowych, na posiedzeniu odbytym w dniu 5 czerwca r. b. mianował W[ielmożne]go Pana Członkiem Honorowym Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego.

Komitet, mając zaszczyt zawiadomić W[ielmożnego] Pana o tym wyróżnieniu, tak oględnie udzielanym dotąd przez Towarzystwo, uprzedza Go, że właściwy Dyplom Honorowy następnie Mu prześle [1]. Komitet niniejszym uprasza W[ielmożne]go Pana o nadesłanie Jego fotografii, w formacie gabinetowym, celem pomieszczenia w Albumie pamiątkowym Towarzystwa, a zarazem o oddzielenie kilka taktów muzycznych Jego utworu, własnoręcznie napisanych z datą i podpisem, dla wklejenia również w powyżej wymienione Album [2].

Komitet jednocześnie z powodu pięćdziesięcioletniego Jubileuszu przesyła W[ielmożne]mu Panu życzenia najserdeczniejsze, aby W[ielmoż]ny Pan długo jeszcze pracował na pożytek kraju i sztuki polskiej.

Prezes
M. Karnicki [3]

Sekretarz Komitetu
Wł. Wiślicki

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 217—218.* dnia 7 Czerwca 1889. *Nadruk:* Komitet Towarzystwa Muzycznego w Warszawie. *Liczba dziennika:* 1274.

[1] Dyplom członka honorowego Towarzystwa Muzycznego w Warszawie nie zachował się w zbiorach Kolberga.

[2] Nie wiadomo, jaka fotografia i jaki rękopis Kolberga zostały zamieszczone w Albumie pamiątkowym Towarzystwa, gdyż zaginął on w czasie wojny (według informacji Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego).

[3] Michał Karnicki był prezesem Towarzystwa w l. 1888—1890. Bliższych informacji o tej postaci brak.

1490

## Oskar Kolberg do Karola Deikego

*Kraków, 9 VI 1889*

Sz[anowny Panie]

W d[niu] 28 maja r. b. pisałem do p[ana] Dobrskiego prosząc go o łaskawe nadesłanie pierwszej, tj. kwietniowej raty przyznanej mi zapomogi z legatu śp. Jaśkowskiego. Powodem mej prośby był wzgląd na kurs, raczej na spadek rubla u nas, który wówczas stał na fl. 1.28 a dziś już spadł na fl. 1.20.

Ponieważ pieniądze nie zostały mi dotąd przysłane, a obniżka rubla nie ustaje, przeto ośmielam się dla uniknięcia dalszych z powodu kursu strat upraszać Szan[ownego] Pana o łaskawe a rychłe nadesłanie przeznaczonej mi kwoty zwykłą drogą na ręce księgarza D. E. Friedleina.

Łączę wyrazy pow[ażania]

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 74.* Krak. 9 Czerw. 89. *Brulion listu. Nad tekstem notka Kolberga:* Deike.

1491

## Władysław Wiślicki do Oskara Kolberga

*Warszawa, 11 VI 1889*

Szanowny Kolego i Przyjacielu

Przesyłając Wam wiadomość o mianowaniu Was Członkiem Honorowym Towarzystwa Muzycznego w Warszawie, muszę wyjaśnić, dlaczego spóźniliśmy się z mianowaniem i nie byli gotowi na dzień Waszego Jubileuszu. Otóż posiedzenie Komitetu, dla wielu względów, nie mogło się wcześniej odbyć, a bez uchwały całego Komitetu kwestia nie mogła być załatwiona. W każdym razie, chociaż po terminie, nie wątpcie, że Komitet Towarzystwa jest przejęty dla

Was głęboką czcią i uznaniem Waszych kolosalnych zasług na polu krajowej muzyki. Od 19 lat istnienia Towarzystwa jesteście dopiero 5-tym Członkiem Honorowym, co jak widzicie, że nie bardzo szafujemy tytułami, pozostawiając tę godność jedynie prawdziwie zasłużonym.

Muszę także objaśnić, dlaczego nie dołączamy natychmiastowo dyplomu do naszej odezwy, a to z powodu, że nowe zupełnie dyplomy są w robocie i dopiero po ich ukończeniu będziemy mogli przesłać właściwy dyplom. Postarajcie się, o ile można, spiesznie przesłać waszą fotografię, adresując wprost do Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, zarazem upraszam o Wasz dokładny adres w Krakowie, teraźniejszą bowiem korespondencję przesyłam na ręce dyrektora Krakowskiego Towarzystwa Muzycznego [1].

Załatwiwszy się z kwestią Towarzystwa, pragnę jeszcze od siebie wyrazić Wam szczere uczucia uwielbienia i przyjaźni, jakie zawsze miałem dla dobrego i zacnego druha i tyloletniego współpracownika na jednym umiłowanym przez nas polu. Spodziewam się być w lipcu r. b. w Krakowie i osobiście wypowiedzieć Wam moje uczucia; oczekując tej drogiej dla mnie chwili, proszę Was o przyjęcie obecnie zapewnienia wysokiego szacunku i szczerej przyjaźni.

Wasz
Władysław Wiślicki

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 216.* Warszawa d. 11 Czerwca 1889. *Nadruk:* Warszawskie Towarzystwo Muzyczne.

[1] Tj. Wiktora Barabasza, który był dyrektorem Towarzystwa Muzycznego w Krakowie od r. 1886.

1492

Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga

*Warszawa, 11 VI 1889*

Szanowny Panie

Przy niniejszym mam zaszczyt przesłać rubli trzysta czterdzieści pięć (345) jako pierwszą tegoroczną ratę z zapomogi, przyznanej Szanownemu Panu z zapisu J.N.Jaśkowskiego, i zarazem prosić o nadesłanie jak zwykle pokwitowania z odbioru powyższej sumy.

Za małą zwłokę, której powodem była nieobecność moja w Warszawie, przepraszam Szanownego Pana i pozostaję

z poważaniem
Kar. Deike

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 138—139.* Warszawa d. 11 Czerwca 1889. *Nadruk:* Kasa Pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia J. Mianowskiego.

1493

Oskar Kolberg do Karola Deikego

bm. i d.

Do niniejszego listu mam zaszczyt dołączyć kwit[1] z odebranych z Kasy Pomocy rub. sr. 345. Przy tej sposobności niech mi wolno będzie zanieść prośbę o wcześniejsze niż zwykle nadesłanie raty następnej, październikowej, a to dla przyczyn, jakie w poprzednim wymieniłem liście.

Z rzetelnym szacunkiem

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 74. Brulion listu bez miejsca i daty. Na lokalizację w zbiorze pozwala związek treściowy z listem poprzednim: Kolberg kwitując tu odbiór raty swej zapomogi z Kasy Mianowskiego realizuje prośbę Deikego wyrażoną w liście z 11 VI 1889 r.*

[1] Pokwitowanie to nie zachowało się w brulionie.

1494

## Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 13 VI 1889*

Premili moj poočime

Primio sam s veseljem Vaš listak knijige bijele i vrlo mi je drago, da su Vam se moji stihovi dopadali. U mene je, i Bog zna, malo pjesničkoga dara, al' pri ovakvoj priliki, samo po sebi, nizaće se stih uz stih, a budući da riječi od dna srca dolaze — eto pjesma gotova!

Veseli me, da su Vas zemljaci Vaši počastili, al' mi se čini da je svota od 480 fr., sto je polučiste [1], osobito malena prama Vašim golemim zaslugoma. Kad promotrim kako Poljoci-bogalaši, ovdje u Beču, na godinu na hiljade i hiljade forinti u ludo razbacaju, mučno mi je, što su pram Vama toliki nezahvalnici. Da ste kudi kamo za Nijemce toliko zavrijedili bolje bi Vas bili odlikovali. Nazivljete me profesorom, a ja profesor nijesam, no privatan čovjek-književnik, ko i Vi. Ja sam tražio tri godine dana u ministra da mi dozvoli, da se na univerzi habilitiram, pame i on i univerza suzibiše, što ja uradih, da znanost ne vrijedi.

I bolavao sam dosta od jada, a moja slatka majka je od žalosti umrla, jer je vidjela moju nevolju, a spasa odnikale. Opet sam se oporavio, te sada koješta pišem i učim, a najviše radim na originalnom djelu: *Der Volksglaube der Südslaven* [2], te sam knjigu već prodao. Ako Bog da sreće i zdravlja, biti će do godine knjiga štampana.

Iz Vašijeh knjiga ja se naučih silesija, te će mi vrijediti, kadno budem stao jedanput vjerovanja i običaje naučenjački sravnjivati. Vaši poslovi vrijeda neizmjerno nauci.

Svršio sam knjižicu *Orlović, der Burggraf von Raab', ein Mohamed. Slavisches Guslarenlied aus der Hercegovina* [3]. Uvod golem, prijevod umjetno izradjen, a tumačenja duboka i pro-

strana. Ljepše pjesme jos nijesam ni jedne prigotovio. I sami ćete se čuditi, koliko sam u nauci napredovo.

Što nijeste umah primili *Kroatien u[nd] Slav[onien]* — to je knjižar kriv, te me je varo, da Vam je je otpremio davno. Trgovci su ljudi lakomi, pa hoće čovjeka bezazlenoga prevariti.

Profesor Dr I. Kopernicki mi je pisao 24/V.89: „Zresztą po niemiecku nie umiejąc, trudno mi bylo odpowiadać na odezwy niemieckie." Ja mu srdžbe ne razumijem, budući da ja ljude ne razlikujem po jeziku, kojim govore i pišu, već po iskrenoj duši i ćudi; ni po vjeri, ni po stričevićima, već po pravdi Boga istinoga.

Budite mi zdravo i veselo i javite mi se opet skorije!

Vaš ljubi od srca, Vaš vijerni posinak.

Friedrich S. Krauss

*Najmilszy mój Ojcze przybrany*

*Wielką radość sprawił mi Pana piękny list i bardzo się cieszę, że się Panu moje wiersze spodobały. Ja mam — Bogu to wiadomo — bardzo nikły dar poetycki, ale przy takiej okazji snuje się wiersz za wierszem — a ponieważ słowa z serca płyną — ot i wiersz gotowy.*

*Bardzo się z tego cieszę, że rodacy pańscy uczcili Pana, ale zdaje mi się, że kwota 480 fr., które Pan otrzymał, jest uderzająco nikłą wobec olbrzymich Pana zasług. Kiedy patrzę na to, jak tu w Wiedniu bogaci Polacy rok w rok trwonią bezmyślnie tysiące i tysiące guldenów — to przykro mi jest, że w stosunku do Pana okazują się takimi niewdzięcznikami. Gdyby Pan tak dla Niemców pracował, lepiej by Pana odznaczyli.*

*Pan mnie tytułuje profesorem, ja nim nie jestem, jestem po prostu człowiekiem prywatnym, pracownikiem pióra, pisarzem, jak Pan. Przez trzy lata przedkladalem ministrowi wnioski o zezwolenie na habilitację na uniwersytecie. Ale tak minister, jak i uniwersytet, odrzucili moje wnioski, motywując odmowę tym, że żadna moja praca nie ma najmniejszego znaczenia dla nauki.*

*Dość się nacierpiałem z tego powodu, a moja słodka matka umarła z żalu nad moją niedolą, z której nie ma wyjścia. Ale się otrząsnąłem z tego wszystkiego i obecnie to i owo piszę i studiuję, a najwięcej czasu poświęcam mojej oryginalnej rozprawie „Der Volksglaube der Südslaven". Otrzymałem już za nią honorarium. Jak Bóg szczęścia i zdrowia użyczy, to za rok ukaże się ona drukiem.*

*Z Pana dzieł nauczyłem się bardzo dużo, a przyda mi się to zwłaszcza wtedy, gdy się zabiorę do pracy naukowej porównawczej wierzeń i obyczajów. Prace Pana są niesłychanie dla nauki cenne.*

*Ukończyłem książeczkę pt. „Orlović der Burggraf von Raab, ein Mohamed — Slavisches Guslarenlied aus der Hercegovina". Opatrzyłem ją bardzo obszernym wstępem i dokładnymi, źródłowymi objaśnieniami. Jak dotąd — piękniejszej pieśni jeszcze nie opracowywałem. Sądzę, że Pan uzna moje postępy w pracy naukowej.*

*Temu, że Pan natychmiast nie otrzymał „Kroatien und Slavonien" winien jest księgarz, który mnie okłamywał, że dawno Panu to dzieło przesłał. Kupcy są chciwi i bez trudu oszukują łatwowiernego człowieka.*

*Prof. dr I. Kopernicki napisał do mnie 24 maja 1889, co następuje: „Zresztą, po niemiecku nie umiejąc, trudno mi było odpowiadać na odezwy niemieckie". Nie rozumiem powodu jego irytacji, bo ja nie oceniam ludzi według języka, którego używają tak w mowie jak w piśmie, ale według szczerości i charakteru. Nigdy według religii, czy też pochodzenia, ale według sprawiedliwości Boga prawdziwego.*

*Niech Pan będzie zdrowy i zadowolony i niech Pan znów do mnie napisze.*

*Kocha Pana z całego serca, oddany syn przybrany,*

*Fryderyk S. Krauss*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 224—225.* W Beču VII Neustiftg. 12. 13/VI 1889.

[1] Źródła informacji Kraussa nie udało się ustalić. Prawdopodobnie chodzi tu o dochód z koncertu jubileuszowego na cześć Kolberga. O wysokości sumy i jej przeznaczeniu na rzecz Kolberga brak jednak informacji. Nie wiadomo też, dlaczego Krauss podaje ją we frankach. Być może błąd odpisu; mogło chodzić o floreny.

[2] F. S. Krauss *Volksglaube und religiöser Brauch der Südslaven.* Münster u. Wien 1890.

[3] F. S. Krauss *Orlović, der Burgraf von Raab.* Fryburg 1889.

## 1495

### Oskar Kolberg do Ludwika Kuby

*Kraków, 25 VI 1889*

Szanowny Panie

List Pański z tak gorącymi życzeniami zdrowia i powodzenia jak i powinszowaniem mi jubileuszu 50-letnich (w istocie dość mozolnych, a nader mało zyskownych) prac moich odebrałem z prawdziwym zadowoleniem i serdeczne za Waszą miłość składam Wam dzię-

ki. Że życzenia te nadeszły post festum, nie Wasza w tym wina; bo wiedzieć o jubileuszu nie mogliście, skoro żadne z pism czeskich o tym nie wspomniało, a mnie też, jako jubilatowi, nie wypadało donosić o tej uroczystości choćby i najbliższym moim przyjaciołom, tym bardziej gdy nie ja sam, ale inni łaskawi moi znajomi i koledzy byli uroczystości tej inicjatorami.

Niemniej przeto jestem przekonany, że mi równie szczere i z głębi serca wypływające składacie życzenia, jak i wszyscy ci, którzy, wiedząc z góry o jubileuszu, łatwą mieli sposobność wynurzenia mi przyjacielskich swych uczuć.

Dziękując Wam, proszę Was, abyście raczyli podziękowanie moje czy to listownie, czy za bytnością Waszą w Pradze, udzielić także i szano[wnemu] dr[owi] Jelínkowi, który — jak to z listu jego widzę — podobnie jak i Wy, mocno żałował, iż wcześniej o jubileuszu znikąd nie będąc zawiadomiony, nie miał możności przesłania mi łaskawie swoich życzeń.

Dary, wieńce, adresy i telegramy, jakie przy tej sposobności otrzymałem, wzruszyły mnie do głębi, bo były wymownym dowodem uznanych mych dobrych chęci i zajęć; najwspanialszym z tych darów był wieniec srebrny od literatów warszawskich mi nadesłany, najrzewniejszym — w[ieniec] z kwiatów polnych od wieśniaków.

A teraz bywajcie mi zdrowi, kochany p. Ludwiku. Życząc i Wam także jak największego, z każdym rokiem wzrastającego, powodzenia Waszego *Slovenstva* i abyście równie jak i ja doczekali szczęśliwie 50-letniego jubileuszu prac Waszych, i to w daleko lepszym niż u mnie zdrowiu i majątku,

pozostaję na zawsze Wam życzliwy

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 267.* Kraków 25 czerw. 1889. *Brulion listu.*

1496

## Kamila Ruździńska[1] do Oskara Kolberga

*Poznań, 26 VI 1889*

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Przepraszam stokrotnie, iż ośmielam się trudzić Go listem, ale niestety smutne i krytyczne położenie, w jakie popadłam, zmusza mnie do szukania sobie pomocy. Zapewne raczy Wielmożny Pan Dobrodziej sobie przypomnieć, jak był u mnie w Ostrowie pod Wieleniem [2] razem z Pauliną Wilkońską; nie odważyłabym się nigdy narzucać Mu z prośbą, ale poznawszy Jego zacny i szlachetny charakter, jako też i wspaniałomyślne serce, udaję się z tym większym zaufaniem do Niego, tusząc tę nadzieję, że może Wielmożny Pan Dobrodziej mnie wysłuchać raczy. Śp. mąż mój, Ksawery Ruździński, przebywszy lat 19 w zakładzie dyrektora Schwarzbacha, przeniósł się do Poznania i założył pensjonat dla studentów [3]. Zajęcie to nie polepszyło wcale naszych finansowych stosunków, a śp. Paulina Wilkońska, widząc krwawą i ciężką pracę męża mego, chciała ulżyć mu na starość i zapisała mu resztę swego majątku. Mąż mój przyjął spadek ten pod prawem dobrodziejstwa, ale adwokat zaniechał tej czynności i wprowadził nas przez to w rozliczne procesa, ponieważ dłużnicy Pauliny żądali od nas zaspokojenia swych należytości. My, nie mogąc ich od razu wszystkich zaspokoić, popadliśmy w najrozmaitsze procesa, a najbardziej przyczynił się do tego pan Serafin Żychliński [4], który szykanował nas do tego stopnia, że zniszczył nas zupełnie. Rozmaite kłopoty i zmartwienia, jako też i uciążliwa praca, zniweczyły wreszcie siły męża mego, popadł w ciężką 7-miesięczną chorobę nerkową, a paraliż na wielki mózg położył ostatecznie tamę życiu jego [5]. Doktór i lekarstwa na ratowanie jego wyczerpały ostatek zasobów moich, zostałam opuszczona, bez żadnego utrzymania, z dwoma synami. Na dobitkę nawiedził i mnie Pan Bóg ciężką chorobą oczną, grożącą mi kataraktą, tak że żadnej trudniejszej pracy podjąć się nie zdołam, a utrzymanie dawały mi dotychczas te kilka groszy, które przez zastaw albo

sprzedaż niektórych sprzętów zdobyć sobie zdołałam. Jestem w najokropniejszym położeniu, nie mam znikąd ratunku i nie pobieram żadnej pensji, a syn mój starszy był już $2^1/_2$ roku na uniwersytecie i nie ma tyle, aby studia swe medyczne ukończyć, młodszy syn zaś jest w prowincji saskiej, gdzie uczy się kupiectwa. Rozpacz więc mnie ogarnia, nie umiem sobie poradzić i proszę pokornie Wielmożnego Pana Dobrodzieja, czy by nie raczył przyjść mi z jaką pomocą i czy by nie raczył wpływami Swymi wyjednać coś dla syna mego na ukończenie u którego z magnatów. Bóg za tę łaskę sowicie wynagrodzi, a ja biedna, opuszczona i nieszczęśliwa wdowa zawsze Go o wszelką pomyślność dla Pana Dobrodzieja gorąco błagać będę.

Na koniec ośmielam się jeszcze prosić Wielmożnego Pana Dobrodzieja, czy by nie raczył mi odpisać, czy odebrał list mój, a przepraszając Go raz jeszcze, iż ośmieliłam się Mu narzucić, zostaję z najgłębszym szacunkiem i uszanowaniem

uniżona
Kamila z Walknowskich Ruździńska

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 218—219.* Poznań d. 26 czerwca 89 r. Górna Wilda No 26.

[1] Kamila z Walknowskich Ruździńska, postać bliżej nieznana.

[2] Kolberg był w Ostrowie pod Wieleniem w drugiej połowie roku 1869 na zaproszenie i z inicjatywy Pauliny Wilkońskiej (zob. *Korespondencja* cz. I listy 192, 224 i 229). Prawdopodobnie wówczas poznał Kamilę Ruździńską.

[3] Aleksander Schwarzbach (1813—1894), syn pruskiego urzędnika, młodość spędził w Płocku, Warszawie, Chełmnie i Bydgoszczy. W Berlinie studiował filologię i teologię. W r. 1852 założył zakład wychowawczy w Ostrowie pod Wieleniem. Kształcili się w nim synowie ziemiańscy. Zakład przygotowywał do wyższych klas gimnazjalnych i dawał uprawnienia do jednorocznej służby wojskowej i stopnia oficerskiego. Ksawery Ruździński był zapewne nauczycielem w tym zakładzie. O pensjonacie jego w Poznaniu brak informacji.

[4] Serafin Żychliński (zm. 1893), kupiec, uczestnik powstania styczniowego, z zamiłowania zbierał numizmaty, broń, kosztowności.

[5] Daty zgonu Ksawerego Ruździńskiego nie udało się ustalić.

1497

## Czytelnia Akademicka do Oskara Kolberga

*Lwów, 28 VI 1889*

Czytelnia Akademicka we Lwowie

poczuwa się do miłego obowiązku wyrażenia swej najszczerszej wdzięczności za ulgę, jakiej towarzystwu naszemu Wielmożny Pan udzielić raczyłeś w nabyciu dzieł Pańskich:
*Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabobony, pieśni, muzyka i tańce*, seryj 21, *Pokucie. Obraz etnograficzny*, tomów 3, *Mazowsze. Obraz etnograficzny*, tomów 4,
jako też za łaskawą obietnicę udzielenia nam wyjść jeszcze mających tomów pod tymi samymi warunkami.
Wpisano do inw[entarza] pod l[iczbą] 6063, 6064 i 6065.

Franciszek Krček
bibliotekarz

Zygmunt Łaszowski
przewodniczący

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 232—233.* Lwów, dnia 28 czerwca 1889. *Nadruk:* Czytelnia Akademicka we Lwowie.

1498

## „Lutnia" warszawska do Oskara Kolberga

*Warszawa, 30 VI 1889*

Do Oskara Kolberga

Towarzystwo Śpiewackie „Lutnia" za krajem całym uroczyście święciło Twój, Dostojny Mężu, jubileusz. By wedle możności naszej uczcić zasłużonego uczonego, artystę — zbieracza melodyj i pieśni ludowych, na dorocznym Zebraniu Ogólnym, w dniu 21 czerwca r. b. odbytym, jednogłośnie postanowiono zaprosić Cię na Członka Ho-

norowego Towarzystwa Śpiewackiego „Lutnia". Racz przyjąć hołd Ci należny i oby nazwisko Twe, pierwsze na czele jaśniejąc, otworzyło szranki zastępu dobrze krajowej nauce i sztuce zasłużonych.

Prezes: Adolf Pepłowski

Członek Zarządu, Sekretarz: W. Przybylski

*Bibl. PAN 3209, k. 19—20.* Warszawa, d. 30 Czerwca 1889 r. *Nadruk:* Warszawskie Towarzystwo Śpiewackie „Lutnia". *Liczba dziennika:* 49. *O podpisanych pod listem członkach zarządu „Lutni" brak informacji biograficznych.*

1499

## Oskar Kolberg do Władysława Wiślickiego

*Kraków, 2 VII 1889*

Szanowny Panie Władysławie

Na list Wasz tak przyjacielski i serdeczny, oznajmiający tyle zaszczytne dla mnie odznaczenie wraz z obietnicą rychłego Waszej osoby ze mną spotkania się i uściśnienia koleżeńskiego w Krakowie, co mnie wielką przejmuje radością, teraz dopiero dać Wam mogę odpowiedź z powodu słabości, która mnie przeszło tydzień trzymała w łóżku, jak i niewykończenia u fotografa potrzebnych dla Was wizerunków mojej starej już dziś i dziadowskiej fizjognomii.

Otrzymawszy wreszcie żądane fotografie, przesyłam Wam z nich dwie, w dwóch pozach, do wyboru. Sądzę (a są tego zdania i inni moi znajomi), że odpowiedniejszą do Albumu byłaby ta z stolikiem i książkami, bo więcej (jak utrzymują) moją fizys przypomina, niż druga w popiersiu. A w takim razie przyjmijcie ode mnie tę drugą jako upominek, z zastrzeżeniem pozwolenia użytkowania z niej Tow[arzystwu] Muzycznemu na przypadek, gdyby właśnie tę wybrało do Albumu. Dołączam i żądaną kompozycję, jako próbkę mojej sielskiej muzy [1].

Dziękując Wam za pamięć — a pamiętam i ja też dobrze życzliwe i łaskawe mi przez Was wyświadczone usługi podczas koncertu

dla mnie danego w r. 1881 — oczekiwać będę nadesłania obiecanego dyplomu i zarazem i Waszego przybycia do nas (a może przybędziecie razem z dyplomem). Tymczasem przyjmijcie wyrazy rzetelnego szacunku i szczerej życzliwości od Waszego szczerego zawsze przyjaciela.

Za kilka dni wyprowadzam się i mieszkać będę w domu dra Kopernickiego przy ulicy Sławkowskiej, trzeci dom, idąc od plantów ku miastu. Zresztą adresują wszyscy do mnie listy już od wielu lat: Kraków, księgarnia Friedleina w Rynku.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 350.* Krak. 2 Lipca 1889. *Brulion listu.*

[1] Pod tekstem brulionu Kolberg zanotował 10 taktów stanowiących zapewne fragment przesłanej Towarzystwu kompozycji. Wyglądały one następująco:

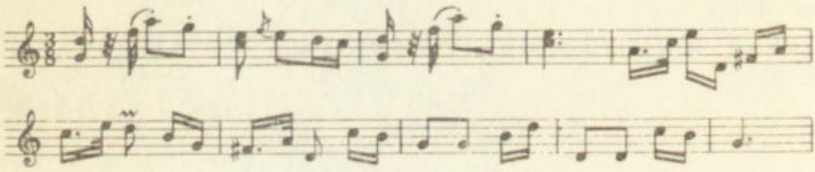

1500

## Ludwik Kuba do Oskara Kolberga

*Poděbrady, 6 VII 1889*

Slovutný a veleváženy Pane

Díky nejsrdečnější Vám skládám za laskavě mi zaslané památky na Váš významný jubilejní den a dík nemenší za přelaskavý dopis, jehož tím více si cením, že jste na mne pamatoval v době, kdy podobné zdvořilosti na Vás z četných stran vážně naléhaly zajisté v množství velikém. A Vy přece jste nezapomněl v tomto návalu na moji nepatrnou osobu, jež Vaší pozornosti si ničím nazasloužila, leda tím, že je k Vám vázána velikou vděčností a neskonalou úctou — a pak jestě tim, že se k jubileu Vašemu dostavila — pozdě!

Bohužel nedostává se mi času, abych se více rozepsal. V ně-

kolika dnech odeberu se v cíli studia hudeb. etnografie do Charvatska na čtvrt roku, a mám ještě mnoho nejen příprav, ale i různých povinností!

Se *Slovanstvem* se mi nyní daří smutně. Na jihoslovanský díl [1] zbylo pouze 300 odběratelů! * Pracuju nyní s obrovským deficitem, a jedině naděje, že na podzim se stav ten zlepší, mne vede k dalšímu vydávání. Nesplní-li se však naděje ta, jsem zničen!

Přeju Vám, hluboce vážený pane, zdraví nejhojnějšího a jasné mysli, jež Vás stále dosud provázela tímto slzavým údolím.

Račte sděliti moji poklonu państwu Jasińskich.

V nesmírné úctě Vám všecek oddaný

Ludvík Kuba

*Wielmożny i Wielce Szanowny Panie*

*Składam Panu wyrazy najserdeczniejszej podzięki za przysłane mi łaskawie pamiątki Pańskiego jubileuszu i nie mniejsze podziękowanie za tak miły list, który tym bardziej sobie cenię, że pamiętał Pan o mnie w chwili, gdy podobne uprzejmości z wielu stron w ogromnej zapewne ilości do Pana dochodziły. Pan jednak w tym nawale jubileuszowym nie zapomniał o mojej skromnej osobie, która niczym nie zasłużyła sobie na Pańską uwagę, chyba tym, że jest z Panem związana uczuciem wdzięczności i niezmiennego szacunku, a nadto tym, że się na jubileusz Pański spóźniła.*

*Niestety brak mi czasu, bym mógł się rozpisać szerzej. W najbliższych dniach mam zamiar wybrać się na 3 miesiące do Chorwacji dla studiowania muzyki chorwackiej, a mam jeszcze nie tylko dużo przygotowań, lecz także i wiele różnych obowiązków.*

*Ze „Słowiaństwem" idzie mi teraz marnie. Na część południowosłowiańską znalazło się tylko 300 odbiorców. Pracuję teraz z olbrzymim deficytem i jedynie nadzieja, że w jesieni stan ten polepszy się, zachęca mnie do dalszego wydawania. Jeśli się ta nadzieja nie spełni — jestem zrujnowany!*

*Życzę Szanownemu Panu najlepszego zdrowia i dobrej myśli, która Pana stale dotąd prowadziła na tym łez padole.*

*Proszę przekazać łaskawie ukłony państwu Jasińskim.*

*Z wyrazami najgłębszego szacunku w pełni oddany*

*Ludwik Kuba*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 268—269.* Poděbrady 6/7 89.

* *tu Kuba dał odsyłacz i pod tekstem dopisał:* pravim tři sta! *(słownie trzystu!)*

[1] Pieśni z południowej Słowiańszczyzny zawarte były w dziale V *Słowiaństwa.*

Były to: księga VII *Slovinské*, 123 pieśni w 8 zeszytach wydanych w 1890 r., ks. VIII *Černohorské*, 70 pieśni w 4 zeszytach wydanych również w 1890 r., ks. IX *Chrvatské*, 62 pieśni w 4 zeszytach wydanych w 1892 r., ks. X *Písně Dalmatské*, 47 pieśni w 4 zeszytach wydanych w 1893 r. Teksty pieśni na język czeski przełożył B. Ďadourek. W latach 1923—1929 wydane zostały następne księgi: XI *Srbské z království*, XII *Bosenskohercegovské*, XIII *Ze starého Srbska*, XIV *Makedonské* i XV *Bulharské;* teksty przełożył J. Hudec.

## 1501

## Ignacy Krasicki[1] do Oskara Kolberga

*Chyrów*[2]*, 24 VII 1889*

Czcigodny Panie

Łudziłem się dotychczas miłą nadzieją, że jeżeli nie w dniu jubileuszu Waszej działalności, uczynionym przez cały naród, to wkrótce potem będę mógł osobiście złożyć Kochanemu Panu wyrazy mej czci i serdeczne życzenia — niestety straciwszy tę nadzieję, nie pozostaje mi jak piśmiennie wyrazić Panu moją najgłębszą cześć i uszanowanie, życząc Czcigodnemu Panu z głębi duszy: aby Ci Bóg pozwolił jak najdłużej jeszcze pracować dla naszego tyle biednego kraju, do którego świetności nawet w niewoli i ciężkiej niedoli Twoją cenną pracą tak hojnie się przyczyniasz. Zabrano nam byt polityczny i wolność mówienia, a prawie i myślenia; może by o nas zapomniano, gdyby nie prace mężów, Twej, Panie, miary. Niechże Cię Bóg jak najdłużej zachowa zdrowym i silnym do dalszej pracy — zachowaj nam przeszłość tym więcej cenną, że przyszłość może groźną będzie.

Przyjm, Czcigodny Panie, wyrazy najgłębszej czci i uszanowania Waszego powolnego sługi

I. Krasicki

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 188—189.* Chyrów 24.7.89.

[1] Ignacy Krasicki (ur. 1839), ziemianin, syn Edmunda, z którym Kolberg korespondował w 1884 r.

[2] Chyrów, miasto w pow. staromiejskim.

1502

## Leokadia Pruska[1] do Oskara Kolberga

*Ruda Kościelna*[2]*, 22 VIII 1889*

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Jestem biedna wdowa, znajduję się w bardzo smutnym położeniu, pracuję na kawałek chleba, ale od maja już jestem chorą, nie jestem w stanie pracować. Mam córkę małoletnią, której nic w nauce dopomóc nie jestem w stanie, ma wielkie zdolności do muzyki i już tak daleko jest, że na rok jeden gdyby mogła iść do konserwatorium muzycznego, mogłaby patent dostać. Dlatego ja, słysząc o godności serca W[ielmożnego] Pana Dobrodzieja, że młodym, pracującym na kawałek chleba, nigdy nie odmówisz Swej pomocy, ośmielam się prosić najuniżeniej W[ielmożnego] Pana Dobrodzieja o łaskawe wspomożenie mnie. Proszę chciej łaskawie W[ielmożny] Pan Dobrodziej przyjąć prośbę moją do serca Swego.

Uniżona

Leokadia Pruska

Sumiennie zaświadczam, jako pani Leokadia Pruska jest w bardzo biednym położeniu, pracuje na kawałek chleba, a obecnie jest chorobą złożona.

Ks. Klimaszewski[3]

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 12—13.* 22.8.89. Ruda Kościelna pod Ostrowcem, Gub. Radomska, Powiat Opatowski, Królestwo Polskie. *Pod tekstem dopisek ks. Klimaszewskiego, datowany:* Ruda Kościelna 23.8.89.

[1] Leokadia Pruska, osoba bliżej nie znana.

[2] Ruda Kościelna, wieś i folwark w pow. opatowskim, blisko miasta Ostrowca.

[3] Ks. Klimaszewski, postać bliżej nie znana.

1503

Karolina-Kolberg Wąsowska do Oskara Kolberga

*Sandomierz, 2 IX 1889*

Ukochany mój Stryju

Trzeci upływa już miesiąc od ostatniego naszego widzenia, a ja dotąd na pogawędkę z Drogim Stryjem zdobyć się nie mogłam. O, bo jakby w zamian za te miłe i wesołe dni z Tobą spędzone — po moim przyjeździe same spotkały mnie nieprzyjemności i kłopoty.

Jak to już wspominałam Stryjowi przy bytności mojej w Krakowie, mieszkanie nasze, na które wydaliśmy dużo pieniędzy i w którym wycierpieliśmy tyle niewygód — zanim doprowadziliśmy go do jakiego takiego porządku — zabrano nam bezprawnie na kwaterę dla naczelnika straży ziemskiej, bo tak chciała jego żona mająca protekcje. W chwili przeprowadzki męża wysłano za czynnością rządową, oskarżono nas wprawdzie do sądu, że mieszkania opuścić nie chcemy, gdy jednak sędzia oświadczył prywatnym sposobem, że magistrat przegra, sprawę cofnięto i wyrzucono nas sposobem administracyjnym, broniłam się, jak mogłam, telefonowałam do gubernatora, do prokuratora — wszystko na próżno, straciliśmy wydanych pieniędzy 146 rub. sr. a nie mając żadnego innego locum, przez kilka tygodni korzystaliśmy z uprzejmie użyczonego nam lokalu przez W[ielmoż]ną Jasieńską [1], która wyjechała do swego majątku, ale rzeczy złożone mieliśmy, że się tak wyrażę, na kupę w innym miejscu, nareszcie dzięki Bogu wcale niespodzianie odkrył się lokal po jednej rodzinie opuszczającej Sandomierz, który wziąć musieliśmy, mimo że dla nas niewygodny, nie mając nic do wyboru. W przeciągu więc 6 tygodni przeprowadziliśmy się trzy razy — co mnie to wszystko kosztowało zdrowia, ile użyłam trosk i niepokoju, opisywać Stryjowi trudno. Potem miałam znów wielkie zmartwienie z Lolą, która obecnie na kuracji jest w Warszawie.

Ledwie urządziliśmy się cokolwiek, poczęto rozgłaszać, iż trans-

lokują nas do Opatowa, miejscowości o 4 mile odległej od Sandomierza, mężowi robią rozmaite przykrości, które ja jeszcze więcej jak on odczuwam, rozumie się, iż pogłoska o przeniesieniu była nieprawdziwą, puszczoną umyślnie, aby nas niepokoić, sądzę dlatego, abyśmy cicho siedzieli i sprawiedliwości nie szukali u władzy wyższej.

W przeszłym tygodniu znów Tonia spadła ze schodów, z całego piętra, i mocno się potłukła — musiała leżeć w łóżku i do dziś jeszcze nogę arniką okładać potrzeba; jak widzi Stryj, ciągle jakieś kłopoty i troski, ale dzięki Bogu żadnego nieszczęścia.

Z Tonią wspominamy często nasz pobyt w Krakowie, dobroć Stryja, ta nieoceniona życzliwość dla nas, to przywiązanie, jakim nas otaczał, serce rwie się, by Go ujrzeć znowu, tęskną myślą goniemy chwile razem spędzone — ale kiedy się znów uścisnąć będziem mogli — Bogu wiadomo, podróż taką nie tak łatwo przedsięwziąć, gdyby choć Kochany Stryj chciał nam poświęcić chwilkę swego drogiego czasu a donieść, co z Jego słychać zdrowiem — czy się już znajduje u W[ielmoż]nych Kopernickich [2], czy zadowolony ze swego mieszkania, czy ma te wszystkie wygody, o których myślał — jednym słowem, wszystko, co Stryja dotycze, jaki był dalszy ciąg owacyj dla pracy Jego, czy rzeczywiście zamierzają zebrać w jedną książkę [3] wszystko, co w owej chwili było pisane i omówione, we wszystkich życiorysach Stryja wspomnienie matki nie daje właściwego o niej, o jej cnotach, wpływie moralnym i umysłowym dostatecznego pojęcia — uczyniono z niej Francuzkę, kiedy właściwie Polką była, pragnęłabym bardzo, aby to ktoś sprostował i obraz jej odmalował wierniej [4].

13 wrześ[nia]. I znów dziesięć dni upłynęło, jak list mój napisany czekał odesłania, Kochany Stryj może myśli, żeśmy obojętne, zapominamy o nim, ale tak nie jest, powodem opóźnienia mego listu była choroba i śmierć bliskiej naszej sąsiadki, córka jej, nie mając nikogo starszego w domu, do mnie przybiegała po radę i opiekę, całe więc to nieszczęście smutny wpływ na mnie wywarło, myśl mimo woli zwraca się do osobistego położenia. O! bo i cóż by się stało z moimi córkami, gdyby Bogu podobało się powołać mnie do siebie. Lecz dajmy pokój tym smutnym myślom, cieszy-

my się chwilą obecną, prosząc tylko Boga, aby przyszłość nic gorszego dla nas nie przeznaczyła.

Mąż mój zdrów, pracuje od rana do nocy, Władek Illukiewicz jeździł do Rosji szukać posady, ale nic nie znalazłszy, powrócił, jest u nas, pomoga trochę mężowi, zresztą wszystko inne dawnym kółkiem się toczy, taż sama praca, też same troski i zawody, jak to w życiu każdego człowieka.

Kochanego Stryja serdecznie całuję, prosząc, aby do nas wkrótce napisał i oświadczył wyrazy uszanowania i szacunku W[ielmożnym] Kopernickim, Mączce, Konopkom.

Kochająca i wdzięczna

Karolina

W[ielmo]żną Jasieńską serdecznie pozdrawiam, a czy odebrała 2 reńskie, które jej natychmiast odesłałam.
Panienkę całuję.

K.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 291—293.* Sandomierz d. 2 Września 1889 r.

[1] [...]Jasieńska, postać bliżej nie znana.

[2] U Kopernickich, przy ul. Sławkowskiej 29, zamieszkał Kolberg w lipcu 1889 r.

[3] Publikacja taka nie ukazała się.

[4] Zob. list 1509.

1504

Antonina Kolberg do Oskara Kolberga

*Sandomierz, 2 IX 1889*

Kochany Stryjaszku

Ponieważ Mama nie pozwala na dłuższą pogawędkę, z powodu że list chce zaraz wysłać, ograniczam się na ucałowanie rączek kochanego Stryjaszka, z niecierpliwością oczekując chwili, w której

Bóg pozwoli mi to uczynić osobiście, tymczasem cieszę się wspomnieniem tych mile spędzonych w towarzystwie Stryja dni kilku.

Kochająca siostrzenica

Antonina Kolberg

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 294. Bez miejsca i daty. List dołączony do listu matki, datowanego 2 XI 1889 r.*

1505

Stanisław Czaszyński[1] do Oskara Kolberga

*bm., 13 IX 1889*

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Zaświadczam Panu Dobrodziejowi, że obrazki[2], które mają być oddane JW[ielmożne]mu hrabiemu, otrzymałem i doręczę takowe.

Z poważaniem

Stanisław Czaszyński

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 115.* 13/9 89.

[1] St. Czaszyński, postać bliżej nie znana.

[2] Być może mowa tu o rycinach pożyczonych Kolbergowi w 1884 r. przez Edmunda Krasickiego.

1506

Oskar Kolberg do J[...] H[...] G[...] Raua

*Kraków, 30 IX 1889*

Mit dem gegenwärtigen Schreiben ist es mir angenehm, Ihnem aufs neue ein paar Blätter Aquarellen[1] zuschicken zu können, die ich in der nämlichen Weise wie die früheren in Farbendruck ausgeführt zu haben wünsche. Unter der Bedingung jedoch, daß die Preise nicht höher wie die in Ihrer letzten Rechnung gestellten ver-

anschlagt, und die ganze Bestellung spätestens zu Weihnachten d[ieses] J[ahres] mir fertig an Ort eingeliefert würde. Die Ausgabe soll 620 Exemplare betragen. Papier und Format wie bei den früheren Bestellungen. Die Zahlung erfolgt sogleich nach der Einlieferung an die hiesige Friedlein'sche Buchhandlung.

In der Hoffnung von Ihnen eine baldige Antwort zu erhalten zeichne mit Hochachtung

*Miło mi przy niniejszym piśmie móc przesłać Panom znowu kilka akwarel, które pragnąłbym mieć wykonane w druku barwnym w taki sam sposób, jak poprzednie. Jednakże pod warunkiem, że koszty zostaną obliczone nie wyżej niż w ostatnim rachunku Panów i że całe zamówienie zostanie mi dostarczone najpóźniej do gwiazdki tego roku. Nakład ma wynosić 620 egzemplarzy. Papier i format jak w poprzednich zamówieniach. Zapłata będzie uiszczona natychmiast po dostarczeniu przesyłki do tutejszej księgarni Friedleina.*

*Spodziewając się rychłej odpowiedzi Panów, kreślę się z poważaniem.*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 276.* Krak. 30 September 1889. *Brulion listu.*

[1] Ilustracje te były przygotowywane do tomu *Mazowsze* cz. V (DWOK T. 28 ryc. *Od Zambrowa i Łomży* po s. 36) i *Kaliskiego* cz. I (DWOK T. 23 ryc. *Od Skulska i Ślesina* po s. 38).

1507

J[...] H[...] G[...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 11 X 1889*

Herrn O. von Kolberg in Krakau
D.E. Friedlein'sche Buchhandlung

Im Besitz Ihrer geschätzten Zeilen vom 30 v[origen] M[onats] danken wir Ihnen bestens für die Zusendung Ihres werten Auftrags, den wir analog Ihrer letzten Bestellung aus Dezember 1886 berechnen und in schwarzen Konturen u. 5—6 Farben ausführen wünschen.

Nun möchten wir Sie freundlichst bitten, uns die Lieferfrist doch um einige Wochen zu verlängern, da die Zeit bis Weihnachten doch sehr knapp bemessen ist.

Wir bitten um Ihren gefälligen rechtbaldigen Bescheid, um alsdann unverzüglich an die Ausführung gehen zu können.

Hochachtungsvoll

J. H. G. Rau & Sohn

*Do Pana O. Kolberga w Krakowie, Księgarnia D. E. Friedleina*

*Będac w posiadaniu Pańskiego cennego pisma z 30 ub. m., dziękujemy bardzo za zamówienie, które policzymy analogicznie do Pańskiego ostatniego zamówienia z grudnia 1886, a które wykonamy czarnymi konturami i w 5—6 kolorach.*

*Chcielibyśmy jednak jak najuprzejmiej prosić o przedłużenie terminu dostawy o kilka tygodni, ponieważ okres do Bożego Narodzenia jest przecież bardzo krótki.*

*Prosimy o łaskawą spieszną decyzję, by wówczas bez zwłoki móc przystąpić do wykonania zamówienia.*

*Z głębokim poważaniem*

*J. H. G. Rau i Syn*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 118.* Dresden, den 11 Octbr. 1889 r. *Nad tekstem nadruk:* Lithographie u. Steindruckerei. Gegründet 1823. J.H.G. Rau u. Sohn. Pragerstr. 4.

1508

## Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 20 X 1889*

Miodragi poočime

Najiskrenija hvala na novima dvama knijigama[1]. Ja ću o njima svoju prozboriti, čim nabavi tiskar poljskih slovâ. Jeste l'u zdravlju, primili moga *Orlovića*? Pisao sam Vam opširno, te Vas molio za člančić o poljskom narodoslovlju[2]. Ajte, molim, odazovite mi se poočimski. Vaš Vam najpokorniji posinak

F. S. Krauss

*Najdroższy Ojcze przybrany*

*Najserdeczniej dziękuję za przysłane mi dwa nowe dzieła. Napiszę recenzję z chwilą, gdy drukarnia otrzyma polskie czcionki. Czy Pan jest zdrowy i czy Pan otrzymał mojego „Orlowića"? Wysłałem do Pana obszerny list, w którym prosiłem o artykuł, choćby drobny, o polskiej etnografii.*

*Bardzo proszę, niech mi Pan odpowie tak, jak to po prostu wypada załatwić, gdy się jest ojcem przybranym*

*Pana najpokorniejszy syn przybrany*

*F. S. Krauss*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 226.* Wien VII Neustiftg. 12. 20/X 89. *Kartka pocztowa z adresem:* An Hochwohlgeb. Herrn Oskar Kolberg, den Ethnographen der Polen, in Krakau, Friedlein'sche Buchhandlung.

[1] Były to prawdopodobnie dwa tomy wydane w 1889 r.: *Łęczyckie* i cz. IV *Pokucia* (DWOK T. 22 i 32).

[2] List, w którym Krauss prosił o ten artykuł, nie zachował się, Kolberg prośby tej nie spełnił.

## 1509

## Oskar Kolberg do redakcji „Nowej Reformy"

*Kraków, 24 X 1889*

Szanowna Redakcjo

Z okazji niedawno odbytego obchodu jubileuszowego 50-letniej pracy mojej literackiej, podali różni łaskawi a życzliwi mi autorowie życiorysy mojej osoby, wplatając w opisy swoje fakt niezupełnie z prawdą zgodny. Chcę tu mówić o twierdzeniu, jakoby matka moja była rodowitą Francuzką, gdy w rzeczywistości wyniosła ona z domu swego ojca jedynie francuskie nazwisko: Mercoeur. Tu winienem dla sprostowania błędnego owego mniemania rodowód jej objaśnić następującymi szczegółami. Ojciec jej, a mój macierzysty dziad, Mercoeur *, pochodził z tak zwanej francuskiej kolonii, złożonej z emigracji, która jeszcze za czasów Ludwika XIV przeniosła się do Prus, tam zamieszkała (przeważnie w Berlinie) i rozrodziła się. Ożenił się on w r. 1786 z panną von Arnim (z Pomeranii) i urzędował przy komorach celnych w Fordonie blisko Torunia, Nieszа-

wie, a w końcu w Warszawie, gdzie jako naczelnik komory wodnej zmarł w początkach bieżącego stulecia, pozostawiając po sobie wdowę i córkę (a moją matkę). Ta ostatnia urodziła się w r. 1788 w Fordonie nad Wisłą, dzieckiem jeszcze będąc, przybyła wraz z rodzicami do Warszawy, tu pobierała nauki i zaślubiła mego ojca. Była zatem (prócz nazwiska) w całym tego słowa znaczeniu Polką. Tyle czuję się w obowiązku powiedzieć na tym miejscu o mojej rodzicielce, która starannym, wszechstronnym (sztukę śpiewu posiadała w wysokim stopniu), a zawsze narodowym wychowaniem, również jak i przymiotami serca i umysłu, umiała sobie zjednać licznych domu naszego przyjaciół i niewygasłą pozostawić pamięć i wdzięczność w łonie synów, do których wychowania w wielkiej przyczyniła się części i których aż do zgonu swego (w r. 1872) macierzyńską otaczała miłością i opieką.

To wyjaśniwszy, miło mi przesłać Szanownej Redakcji wyrazy prawdziwego szacunku, z jakim pozostaję

Oskar Kolberg

---

*Oryginał listu opublikowany w „Nowej Reformie" 1889 nr 246 z dnia 25 X.* Kraków 24 października 1889 r. *Tekst listu, zamieszczony w dziale „Kronika", poprzedzony jest słowami:* Od Czcigodnego Oskara Kolberga otrzymujemy następujące pismo. *Brulion znajduje się w Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 397—398.*

* *w brulionie po tych słowach skreślony ciąg dalszy zdania:* którego nazwisko, o ile wiem, przekształcono u nas na Merkier i Merkur.

1510

## Imperatorskoje Obszczestwo Lubitelej Estestwoznanija, Antropologii i Etnografii[1] do Oskara Kolberga

*Москва, 24 X 1889*

Г. Почетному Члену Общества Оскару Кольбергу

Императорское Общество Любителей Естествознанія, Антропологіи и Этнографіи имѣетъ честь увѣдомить Васъ, Милостивый Государь, что въ засѣданіи своемъ происходив-

шемъ 7^го сего Октября, оно избрало Васъ своимъ почетнымъ членомъ, въ ознаменованіи исполнившагося въ текущемъ году пятидесятилѣтія Вашей плодотворной научной опятельности; въ уваженіе Вашихъ неутомимыхъ трудовъ на поприщѣ этнографіи и въ благодарность за труды, положенные Вами на изслѣдованіе русской народности въ Галиціи.

Извѣщая Васъ объ этомъ, Императорское Общество надѣется, что Вы не оставите его своимъ просвѣщеннымъ содѣйствіемъ и будете способствовать развитію его дѣятельности. Уставъ при этомъ препровождается, а дипломъ будетъ доставленъ по изготовленіи [2].

Президентъ Общества Ординарный Профессоръ Вс. Миллер [3]
Секретарь Общества Н. Гондатти [4]

*Pan Oskar Kolberg, członek honorowy towarzystwa*

*Cesarskie Towarzystwo Miłośników Przyrodoznawstwa, Antropologii i Etnografii ma zaszczyt zawiadomić Szanownego Pana, że na posiedzeniu dnia 7 października wybraliśmy Pana honorowym członkiem Towarzystwa z okazji pięćdziesięciolecia Pana naukowej i twórczej działalności, ze względu na Pana niestrudzone wysiłki na polu etnografii i z wdzięczności za prace badawcze nad rosyjską kulturą ludową w Galicji.*

*Donosząc o powyższym, Towarzystwo ma nadzieję, że Pan w dalszym ciągu będzie współpracować z nami i przyczyniać się do rozwoju działalności Towarzystwa. Przesyłamy przy okazji statut, a dyplom dostarczymy po przygotowaniu*

*prezes Towarzystwa, prof. zwyczajny Ws. Miller*
*sekretarz Towarzystwa, N. Gondatti*

---

*Bibl. PAN 2185, t. I k. 280. Oktjabrija 12 dnja, 1889 g. W lewym górnym rogu nadruk:*

Императорское Общество Любителей Естествознания, Антропологии и Етнографии, состоящее при Московскомъ Университете. Адрес: Москва, Политехнический Музей.

[1] Obszczestwo Ljubitelej Estestwoznanija, Antropologii i Etnografii zostało założone przy Uniwersytecie Moskiewskim w 1863 r. Oddział etnograficzny Towarzystwa wydawał od r. 1889 czasopismo „Etnograficzeskoje Obozrenie".

[2] Przesłany Kolbergowi dyplom zachował się w jego papierach (teka 51).

[3] Wsiewołod F. Miller (ur. 1846), etnograf i folklorysta rosyjski, od r. 1881 był przewodniczącym oddziału etnograficznego, a od 1889 prezesem Towarzystwa.

[4] O sekretarzu Towarzystwa, N. Gondattim, brak bliższych informacji.

1511

## Kazimierz Witkowski[1] do Oskara Kolberga

*Kalisz, 31 X 1889*

Szanowny Panie

Pomimo najszczerszej chęci życzeniu Sz[anownego] Pana zadość uczynić nie mogę, gdyż wszystkie numery „Kaliszanina"[2] z lat zeszłych są już wyczerpane. Zrobiłem jednakże odpowiednie ogłoszenie z prośbą, ażeby żądane numera przesłano do spożytkowania wprost pod adresem księgarni Friedleina w Krakowie. Nie wątpię, że wezwanie to odniesie skutek i że Sz[anowny] Pan żądane numera mieć będziesz.

Zapewnienia poważania i głębokiego szacunku łączę,

sługa

K. Witkowski

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 239—240.* d. 31 Października 1889 r. *W lewym górnym rogu nadruk:* Redakcja „Kaliszanina" w Kaliszu.

[1] Kazimierz Witkowski (ur. 1854), dziennikarz, od r. 1875 redagował „Kaliszanina", początkowo z Teodorem Esse, później sam, pisywał też korespondencje do gazet warszawskich.

[2] „Kaliszanin" ukazywał się w Kaliszu dwa razy w tygodniu od r. 1870. Wydawany był przez K. W. Hindemitha. Pierwszym redaktorem był J. Miłkowski, w 1889 r. K. Witkowski. Wśród rękopisów Kolberga w tece 8 *Kalisz, Sieradz, Wieluń, Piotrków* znajdują się trzy numery „Kaliszanina" z 1886 r. nr 37, 39 i 62. Publikowane tam są artykuły Ignacji Piątkowskiej, *Pogadanka o baśniach, zwyczajach i obrzędach ludowych przechowywanych z czasów pogańszczyzny w ziemi sieradzkiej* (nr 37, 39), oraz druga część art. *Pogadanki o ważności pieśni ludowych i uroczystościach kupały* (nr 62). O te numery pisma prosił prawdopodobnie Kolberg.

1512

Towarzystwo Bratniej Pomocy w Dublanach do Oskara Kolberga

*Dublany, 9 XI 1889*

Szanowny Panie

Towarzystwo Bratniej Pomocy Słuchaczów Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach, ceniąc wysoko zasługi, jakie Szanowny Pan położył dla naszego społeczeństwa przez zbadanie owego nieznanego świata ludowego, na którego barkach spoczywają losy przyszłe naszego narodu, ma zaszczyt mianować Szanownego Pana swym członkiem honorowym. Racz więc, Szanowny Panie, przyjąć ów dowód najwyższej czci i hołdu, jaki Mu składamy.

Prezes: Teofil Szyc [1]

Sekretarz. Wilhelm Jelski [1]

*Bibl. PAN t. 3209 k. 17—18.* Dublany d. 9 Listopada 1889 r. *Nad tekstem nadruk:* Towarzystwo Bratniej Pomocy Słuchaczów Krajowej Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach. *Pod tekstem, między podpisami pieczęć okrągła z nadrukiem:* Towarzystwo Bratniej Pomocy w Dublanach.

[1] Teofil Szyc, Wilhelm Jelski, postaci bliżej nie znane.

1513

S[...] Będzikiewicz [1] do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 10 XI 1889*

Czcigodny Panie Dobrodzieju

Mając niewielki zbiorek zebranych przeze mnie piosnek okolicznościowych z Zakopanego, ośmielam się niniejszym jak najuprzejmiej zapytać Czcigodnego Pana, czy takowe przyjmie do użytku łaskawego?

Z wysokim szacunkiem, najniższy sługa

S. Będzikiewicz
stud.

W Wiedniu III Hetzgasse 26.

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 7.* Wiedeń dn 10/XI 89. *Kartka pocztowa z adresem:* Wielmożny JMC Pan Oskar Kolberg, członek Akademji Umiej. in Krakau. Na Kleparzu. Galizien.

[1] S. Będzikiewicz, postać bliżej nie znana.

[2] Zbiorku tego Będzikiewicz prawdopodobnie nie przysłał.

## 1514

## Ludwika Mejbaum[1] do Oskara Kolberga

*Lwów, 12 XI 1889*

Szanowny Panie

Już od dawna miałam zawsze zamiar choć słów kilka napisać do Szanownego Pana. Miło mi przypomnieć się Szanow[nemu] Panu z szczerą przyjaźnią, jaka łączyła śp. rodziców naszych[2], również i nas w latach dziecinnych; łączyły nas serdeczne stosunki przyjacielskie — obecnie w moim sędziwym wieku wspomnienia te więcej się potęgują i często mile przedstawiają mi się. Od lat dziesięciu zamieszkuję we Lwowie z kochanymi, z dziećmi; córka najstarsza i syn Antoni są przy Instytucie głuchoniemych[3] nauczycielami, a przy tym mają dużo lekcyj w domach prywatnych, pracują wiele i dzięki Bogu mam wszelkie wygody, i osładzają mą starość, syn się ożenił, mam dwóch wnuków, najmłodszy syn jest porucznikiem, obecnie jest w Puławach, był u nas przez 3 miesiące na urlopie. Karmańska już w grudniu będzie rok, jak rozstała się z tym światem. Melcia[4] już od kilku lat wraz z Kazią[4] wyjechała do Niżno-Nowogrodu[5] aż za Wołgą, okropna przestrzeń nas rozłączyła, trudno się odwiedzać, pisujemy często, wszyscy rozproszone, kochaną Warszawę czasem odwiedzam, pobieram po mężu emeryturę, to muszę być obecną — zawsze mi smutno i tęskno do stron rodzinnych.

Bardzo się rozpisałam, a wiele jeszcze można by donieść, ale jeśli przyjemność tym sprawię Szanownemu Panu, to na drugi raz, jak odbiorę choć kilka słów od Sza[nownego] Pana, co mnie wielce

uszczęśliwi, dowiedzieć się po tylu lat[ach] niewidzenia, o rodzinie Pańskiej.

Racz Szanowny Pan przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania, z jakimi pozostaję z niezmienną życzliwością

Ludwika z Blanków Mejbaum

Adres nasz, ulica Łyczakowska N 58

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 24—25.* Lwów 12 Listopada 1889.

[1] Ludwika Mejbaum, postać bliżej nie znana.

[2] Ojcem Ludwiki Mejbaum był prawdopodobnie Antoni Blank (1785—1844), artysta malarz, od 1817 r. był on profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, w tym samym roku profesorem został też Juliusz Kolberg. Pod kierunkiem Blanka kształcił się początkowo Antoni Kolberg.

[3] Zakład naukowo wychowawczy dla głuchoniemych, założony we Lwowie w 1830 r., od r. 1841 mieścił się we własnym budynku przy ul. Łyczakowskiej.

[4] Melcia, Kazia, postaci nie zidentyfikowane.

[5] Nowogród Niżni, miasto gubernialne u ujścia Oki do Wołgi, obecnie Gorki.

## 1515

### Oskar Kolberg do Imperatorskogo Obszczestwa Lubitelej Estestwoznanija, Antropologii i Etnografii

*Kraków, 25 XI 1889*

Do Wysokiego Cesarskiego Tow[arzystwa] Miłośników Antropologii i Etnografii przy Uniwersytecie w Moskwie

Odebrawszy zawiadomienie o tyle dla mnie pochlebnym wyborze w d. 7 paźdz[iernika] r. b. i powołanie mnie reskryptem z d. 12 paźdz[iernika] r. b. nr 1247 na członka honorowego przez wielce na polu umiejętności zasłużone Towarzystwo Miłośników prac antropologicznych i etnograficznych przy C[esarskim] Uniwersytecie Moskiewskim, miło mi za ten szczególny i wielki zaszczyt, a tak mało przeze mnie zasłużony, wyrazić Wys[okiemu] Towarzystwu niniejszym pismem mą najgłębszą wdzięczność. Wybór ten będzie dla

mnie, mimo podeszłego wieku i starganych już znacznie sił, zachętą do tym skwapliwszego oddania się dalszym na polu etnografii ludu ruskiego pracom, do których to prac w tekach moich nader obfity jeszcze posiadam materiał.

Oczekując łaskawego nadesłania zapowiedzianego statutu i dyplomu, mam zaszczyt pisać się Wys[okiego] Cesarskiego Towarzystwa uniżonym sługą

O.K.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 129—130.* Kraków 25 Listop. 1889 r. *Brulion listu, inna, nieco węższa, wcześniejsza wersja brulionowa w Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 131.*

**1516**

**Oskar Kolberg do Komitetu Kasy im. Mianowskiego**

*Kraków, 25 XI 1889*

Do Sz[anownego] Komitetu Kasy Pom[ocy] im. dra M[ianowskiego]

Pragnąc posunąć dalej wydawnictwo dzieła mego etnograficznego o Mazowszu, którego tom 5 w styczniu r. 1890 opuści prasę, po czym rozpocząłbym wkrótce druk tomu 6, mam zaszczyt upraszać Sz[anowny] Komitet o łaskawe udzielenie zapomogi na ten cel w sposób, jak to dotychczas miało miejsce, z procentów od sumy legowanej przez śp. Jaśkowskiego i na rok 1890 także.

Pozostaję z powinnym uszanowaniem

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 76.* Krak. 25 Listop. 889. *Brulion listu.*

1517

## Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego

*Kraków, 26 XI 1889*

Szan[owny] Panie

Przy niniejszym liście załączam kwit * z odebranych rub. sr. 350., który upraszam doręczyć p. Deikemu, a oraz podanie do Komitetu Kasy Pomocy o dalszą zapomogę na rok przyszły 1890.

Druk 5-go tomu *Mazowsza* ukończy się, jak się tego spodziewam, w styczniu roku przyszłego, tak że w lutym będę go już mógł przesłać do Warszawy w tyluż, co i poprzedzający egzemplarzach, którym Szan[owny] Pan rozdysponować raczysz w ten sam sposób, jak to byłeś łaskaw zrobić z tomami poprzednimi. Z kosztów tomu tego, jak zwykle, zdam w swoim czasie rachunek. W przypuszczeniu, że prośba moja o zapomogę odniesie pożądany skutek, gromadzę i porządkuję już materiały do tomu 6-go, obejmować mającego pieśni szlacheckie (drobnej szlachty) oraz tańce ze starego Mazowsza, wielce oryginalne i charakterystyczne.

Przekonany, że Szan[owny] Pan, tyle zawsze dla mnie i moich prac życzliwy, poprzesz łaskawie moją prośbę, przesyłam jak zawsze wyrazy prawdziwego mego poważania

O.K.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 75.* Krak. 26 Listopada 89. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Dobrski, *pod tekstem zanotowany adres:* Konrad Dobrski, Królewska 10.

* *na odwrocie brulionowa wersja pokwitowania:* Rub. sr. 350, wyraźnie rub. sr. trzysta pięćdziesiąt — jako zapomogę na wydawnictwo dalszego tomu dzieła pod tyt. „Mazowsze" z Kasy Pomocy imienia Dra Mianowskiego odebrałem i z odebranych niniejszym kwituję. Kraków d. 20 Listopada 1889. O. K.

1518

## Seweryn Udziela[1] do Oskara Kolberga

*Gorlice, 30 XI 1889*

Czcigodny Panie

Zdążając za śladem, jakiś całym życiem Swym, Czcigodny Panie, wyznaczył, pragnąc naśladować Twą niezmordowaną pracowitość, której owocem dzieła chlubę naszemu narodowi przynoszące — a kochając równie lud nasz, dobrałem sobie do pomocy kilku współpracowników i razem postanowiliśmy opisać lud polski, zamieszkujący powiaty: gorlicki i grzybowski.

O działalności naszego Kółka Etnograficznego daje wyobrażenie załączony tu odpis * pisma wystosowanego do Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie. Pracujemy, o ile możemy, i pracować będziemy dalej, dopóki zaczętego dzieła nie ukończymy. Potrzebne nam jest wszelako niezbędne poparcie, pomoc w książkach, których tu na prowincji wypożyczyć bezwarunkowo nie można, a których Kółko Etnograficzne zakupić nie jest w stanie, bo funduszów żadnych nie posiada, a tworzy go kilku członków — nauczycieli ludowych, ludzi niezamożnych.

Dzieła Twoje, Wielmożny Panie, są nam wzorem — z nimi też materiał przez nas zebrany porównać nam wypadnie — udajemy się przeto z nieśmiałą prośbą, abyś Wielmożny Panie, jeżeli to jest możebnym, raczył bibliotekę naszego Kółka Etnograficznego wzbogacić Swym *Ludem* i *Mazowszem*. Byłby to skarb, o którym marzymy, ale nie jesteśmy w stanie go nabyć.

Wybacz, Czcigodny Panie, zbyt wygórowanym prośbom naszym, ośmiela nas do tego jedynie to, że wszystko, wszystko poświęciłeś dla nauki, dla Ojczyzny.

Kreślę wyrazy prawdziwej czci, z jaką pozostaję dla Ciebie, Zasłużony Mężu, uniżony sługa

Seweryn Udziela

c. k. inspektor szkolny okręgowy
przewodniczący Kółka Etnograficznego

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 211—214.* W Gorlicach 30 listopada 1889 r.

* *dołączony do listu tekst brzmiał:*

Odpis pisma wystosowanego do Komisji Antropologicznej

Pragnąc, aby raźniej postępował opis kraju naszego pod względem etnograficznym, jak również, aby opis ten możliwie najwierniej przedstawiał lud w jego życiu powszednim i świątecznym, w jego życiu fizycznym i umysłowym, zawiązałem dnia 22 maja b. r. Kółko Etnograficzne. Na członków tego Kółka zaprosiłem nauczycieli, przeważnie urodzonych i wychowanych pod strzechą wieśniaczą w tych stronach, albo też od dawnych lat pomiędzy ludem tutejszym zamieszkałych. Za cel oznaczyło sobie Kółko nasze opisanie ludu polskiego, zamieszkującego powiaty: gorlicki i grzybowski. Pracujemy wspólnie w ten sposób: ja zastrzegłem sobie przewodniczenie w Kółku, kierowanie pracami, ostateczne redagowanie opracowanych przez członków rozdziałów i przygotowanie takowych do druku, aby otrzymać przy pracy zbiorowej jednolitą całość. Sporządziłem program prac, obejmujący opis ludu we wszelkich kierunkach, i według tego programu wyznaczam członkom Kółka opracowanie pojedynczych rozdziałów. Autor odczytuje swój elaborat na wspólnym posiedzeniu członków, wszyscy uzupełniamy go naszymi spostrzeżeniami i czynimy uwagi odnoszące się do formy i treści artykułu. Według wskazówek tych uzupełniony i przerobiony artykuł bywa odczytywany po raz wtóry na następnym posiedzeniu, po czym dopiero następuje ostateczne przepisanie takowego i doręczenie przewodniczącemu. W taki sposób postępując, otrzymujemy dokładne, szczegółowe i wierne opisy — najgłębsze tajemnice ludu wydobywamy na jaw. Jako dowód, że taka zbiorowa praca wyda świetniejsze rezultaty od pracy pojedynczego człowieka, chociażby najskrzętniej w tym kierunku prowadzonej, mam zaszczyt przedłożyć w załączeniu Świetnej Komisji cztery rozdziały rozpoczętego dzieła, a to: „Siedziby", „Żywność", „Chrzciny" i „Pogrzeby". Są to prace ze względu na całość, jaką mają tworzyć, tudzież tu i ówdzie na styl jeszcze nie zredagowane ostatecznie, wszelako dadzą pojęcie o tym, co zrobić będzie mogło tutejsze Kółko Etnograficzne.

Do Kółka należą, oprócz podpisanego:

I. Z powiatu gorlickiego: Kosiba Wawrzyniec, nauczyciel z Zagórzan, Magiera Józef, naucz[yciel] z Rzepiennika Biskupiego, Trzecieski Ludwik, naucz[yciel] z Rzepiennika Marciszewskiego, Tync Bolesław, naucz[yciel] z Rzepiennika Strzyżewskiego, ks. Zięba Jan, wikariusz z Rzepiennika Biskupiego.

II. Z powiatu grzybowskiego: Eustachiewicz Michał, kierownik szkoły z Ciężkowic, Fyda Jan, naucz[yciel] z Jastrzębi, Średniawa Stanisław, naucz[yciel] z Ostruszy.

Każdy z tych członków — oprócz ks. Zięby, który dostarczy rysunków — ma opracować jeden, dwa lub kilka rozdziałów całych i dostarczać materiału do całego dzieła. Oprócz tych zbierają materiały dla naszego Kółka Etnograficznego jeszcze pp. Chmielowski Eugeniusz, naucz[yciel] z Olszyn (Gorlice), Kochański Stanisław, naucz[yciel] z Kobylanki (Gorlice), dr Mikołajczyk, lekarz miejski z Ciężkowic (Grzybów) i inni...

Kółko odbyło dotychczas cztery posiedzenia: 22 maja w Rzepienniku Suchym

[pow. gorlicki], 5 lipca w Rzepienniku Marciszewskim, 4 i 5 sierpnia w Jastrzębi i 2 listopada w Lipnicy Wielkiej (Grzybów). Następne posiedzenie odbędzie się w grudniu prawdopodobnie w Turzy (Gorlice).

Oprócz załączonych tu rozdziałów mamy już gotowe: „Wesele", „Zatrudnienie", „Odzienie", „Charakterystyka ludu", „Święta Bożego Narodzenia". Równocześnie gromadzimy wszyscy pieśni, melodie, przesądy itp. Mamy nadzieję skończyć całe dzieło w 1890 roku.

Z uwagi, że członkami tutejszego Kółka Etnograficznego są prawie sami nauczyciele, a zatem ludzie niezamożni, że Kółko to nie posiada żadnych funduszów, aby mogło zaopatrzyć się w jaką taką bibliotekę etnograficzną do prac w tym kierunku niezbędnie potrzebną — przeto, przedstawiwszy dotychczasową działalność Kółka, udaje się do Świetn[ej] Komisji Antropol[ogicznej] z uprzejmą prośbą o poparcie usiłowań naszych w celach naukowych podjętych, a mianowicie o darowanie tutejszemu Kółku Etnograficznemu całego kompletu „Zbioru Wiadom[ości] do Antrop[ologii] Kraj[owej]", wydawanego od r. 1877. Ośmielam się wyrazić nadzieję, że ze względu na nieliczne jeszcze wyjątki pracujących u nas na polu etnografii krajowej, ze względu że Kółko tutejsze jest jedynym prawdopodobnie prywatnym Kółkiem Etnograficznym na całym obszarze ziem polskich, Świetna Komisja poprze prace nasze i przychyli się do przedłożonej Jej powyżej prośby.

O zwrot załączonych tu rękopisów upraszam.

W Gorlicach 27 listopada 1889.

[1] Seweryn Udziela (1857—1937), etnograf, krajoznawca. Przerwał studia prawnicze, aby poświęcić się pracy pedagogicznej. Wkrótce został mianowany inspektorem szkolnym na teren Małopolski; Małopolsce też poświęcił większość swoich prac i badań. Zapowiadana w tym liście monografia powiatów gorlickiego i grybowskiego nie ukazała się drukiem, nie udało się ustalić, co stało się z materiałami zebranymi przez Kółko Etnograficzne.

Poza cennymi publikacjami etnograficznymi zasługą Udzieli jest utworzenie najpierw działu etnograficznego Muzeum Narodowego w Krakowie, później, w 1911 r., odrębnej placówki poświęconej tej dziedzinie kultury. Od r. 1904 Udziela był też redaktorem działu etnograficznego „Materiałów Antropologiczno-Archeologicznych i Etnograficznych". Jako kierownik działu etnograficznego Muzeum zetknął się z przechowywanymi tam rękopisami Kolberga i z jego materiałów wydał w 1906 r. *Śląsk Górny* i w 1910 *Tarnów-Rzeszów*.

**1519**

## Oskar Kolberg do Włodzimierza Dzieduszyckiego

*Kraków, 14 XII 1889*

Ekscelencjo

Podczas ostatniego widzenia się w Krakowie raczyłeś J[aśnie] W[ielmożny] Pan zapytać mnie o szczegóły dzieła etnograficznego, jednotomowego, mającego przeze mnie być opracowanym jako monografia pewnej części Rusi Czerwonej, a którego nakład wzięłoby na siebie Muzeum imienia Dzieduszyckich [1], przeznaczając na ten cel kwotę około 500 fl. reń. Oświadczyć wtedy miałem zaszczyt, że wśród materiałów, znajdujących się w moich tekach, do monografii w podobnych rozmiarach kwalifikuje się jedynie okolica Przemyśla [2], lecz i ta wyczerpującą być nie może, z powodu braku pewnych szczegółów, jak np. baśni, przesądów itp., które by rzecz wszechstronnie i to w pewnym zaokrągleniu przedstawić zdołały.

Obecnie, po rozpatrzeniu się bliższym w materiałach z Przemyskiego pochodzących i mając na względzie wyżej przytoczone warunki wydawnictwa, widzę, że mógłbym dostarczyć tom proponowany o mniej więcej 20 arkuszach druku, który by obejmował: 1) ogólne notaty o tej okolicy i jej ludzie, niezbyt obszerne; 2) opis szczegółowy zwyczajów i uroczystości porządkiem kalendarzowym (jak w *Pokuciu*); 3) opis szczegółowy obrzędów, tj. chrzcin, pogrzebów, dożynek i wesel, z nutami, a mianowicie wesel z czterech wsi ruskich naokoło Przemyśla położonych i 4) pewną liczbę zebranych przeze mnie pieśni wraz z nutami. Wedle tego jedynie programu podjąłbym się opracowania tej monografii i sądzę, że wystarczyłaby na nią suma fl. 500, którą jednak uważać muszę jako minimum, znając z doświadczenia własnego wysokość kosztów podobnych dzieł (zwłaszcza z nutami) w naszych drukarniach, gdzie cena papieru i druku podnosi się niemal z każdym rokiem. Nie wliczam w to nawet kosztów ilustracyj, które wykonane wedle posiadanych przeze mnie rysunków — mimo znacznie już dziś obniżonych cen cyn-

kotypii, wyniosłyby od 100 do 150 fl. reń., a których dołączenie do dzieła wielce byłoby pożądanym, jako zawierających typy i ubiory ludowe [3], chaty, sprzęty, naczynia, pisanki itp.

Wypowiedziawszy otwarcie wszystko, co wydawnictwa tego dotyczy, a to skutkiem własnych życzeń Waszej Ekscelencji objawionych mi przez usta Dra Kopernickiego, oczekiwać będę łaskawej J[aśnie] W[ielmożnego] Pana decyzji, na podstawie której nie omieszkam natychmiast przystąpić do ułożenia i do zarządzenia druku rzeczonej monografii.

Pozostaję z najwyższym poważaniem Waszej Ekscelencji uniżonym sługą

O. Kolberg

adres:
Kraków, ulica Sławkowska nr 29.

---

*Bibl. ZNO 12036/III, k. 83—84.* Kraków d. 14 Grudnia 1889. *Oryginał listu, brulion znajdował się w Bibl. PAU 2030, t. III k. 15.*

[1] Muzeum Przyrodnicze im. Dzieduszyckich powstało we Lwowie w 1880 r. ze zbiorów przyrodniczych i etnograficznych, gromadzonych przez Włodzimierza Dzieduszyckiego, oraz rodzinnej biblioteki i zbioru numizmatów. Od 1886 r. Muzeum publikowało prace naukowe w serii wydawniczej nazwanej później *Rozprawy i Wiadomości Muzeum im. Dzieduszyckich.*

[2] Monografia Przemyskiego ukazała się drukiem w Krakowie w 1891 r. z adnotacją na karcie tytułowej: „Kosztem Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie, z pośmiertnych materiałów wydał dr I Kopernicki". Poza czterema rozdziałami wymienionymi w dalszym ciągu listu wydrukowano też 14 bajek i niewielką ilość tekstów dotyczących wierzeń.

[3] W *Przemyskiem* opublikowano cztery ryciny przedstawiające stroje ludowe z Rakowy, Iskani i Wyszatyc (DWOK T. 35 po s. 1, 56, 76 i 126).

## 1520

### Jadwiga Wernerowa do Oskara Kolberga

*Warszawa, 19 XII 1889*

Kochany Stryju

Pospieszam z opłatkiem, by w dzień Wigilii choć myślą Stryjaszek był z nami, oby Bóg dał zdrowie kochanemu Stryjowi, bo to najważniejsze jest i najpotrzebniejsze człowiekowi.

Przed kilkoma tygodniami była Karolka w Warszawie, bawiła dwa tygodnie, więc się kilka razy widziałyśmy; opowiadała o jubileuszu Stryja szczegóły, o których pisma tutejsze nie wspominały. Myśmy tylko telegraficznie życzenia przesłać mogli, ja musiałam w połowie maja z Jurciem wyjechać z Warszawy, a to z powodu szkarlatyny, która w tym domu zapanowała. Doświadczywszy już dosyć nieszczęść z dziećmi, strzeżemy już tak tego malca, żeby sobie nie mieć nic do wyrzucenia. Chcąc nie chcąc, musiałam wcześnie wyjechać do siostry męża, Drewitzowej, bo letnie mieszkanie w Otwocku jeszcze nie było gotowe, po dwóch tygodniach tam się sprowadziłam i do września byłam. Tutaj bardzo influenca panuje. Bronek ją przechodził, oboje Romanowie dość silnie nawet, i nie ma rodziny, domu, żeby po parę osób nie chorowało.

U nas dotąd kucharka tylko przechodziła, może my się wykpimy, Józio w Rydze chorował parę dni, jutro na Święta przyjeżdża i parę tygodni zabawi; nauki, choć nie idą mu łatwo, bo nie ma wielkich zdolności, jednak tam lepiej się uczy, bo wykład jest jaśniejszy, a i stosunek nauczycieli z uczniami przyjacielski i życzliwy; nie tak jak tutaj. Jeżeli Bóg pozwoli szczęśliwie lata doczekać, to się pewno do Zakopanego z mymi chłopcami wybiorę, a wtedy w Krakowie ze Stryjaszkiem się zobaczę i pogawędzę. Tego roku, choć miałam trochę ochoty być na Wystawie[1] w Paryżu, interesa na ten zbytek nie pozwoliły, pocieszyłam się tym, że zeszłą wystawę, choć bez wieży Eiffel, widziałam i miłe zostały mi z niej wspomnienia.

A teraz raz jeszcze przesyłam od nas wszystkich serdeczne Stryjaszkowi życzenia i proszę choćby paru słowami o doniesienie o sobie.

Kochająca zawsze bratanka

Jadwiga

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 166—167.* Dnia 19 Grud. 1889 r. Warszawa.

[1] Mowa o wystawie światowej w Paryżu, otwartej 6 maja 1889 r. i trwającej do 31 października. Nad terenami wystawy (Pola Marsowe) górowała wieża Eiffla, konstrukcja w tym czasie bardzo śmiała, która zajmowała wiele miejsca w opisach wystawy.

1521

Towarzystwo Bratniej Pomocy w Dublanach do Oskara Kolberga

*Dublany, 21 XII 1889*

Szanowny Panie

List Szanownego Pana z dn. 8 lipca [1] odebraliśmy od dawna i niezwłocznie odpowiedzielibyśmy, gdyby nie ta okoliczność, że istnienie Kółka Etnograficznego [2] zostało przez władzę zakwestionowanym, przez co uniemożliwiono nam zebranie reszty funduszu na dzieło Szanownego Pana. Dopiero od paru tygodni mogliśmy na nowo ukonstytuować nasze Kółko i dopiero też teraz możemy nadesłać Szanownemu Panu resztującą kwotę 25 fl dla dopełnienia sumy 65 fl., za którą raczył Szanowny Pan odstąpić Kółku Etnograficznemu swoje dzieło. Najuprzejmiej upraszamy Szanownego Pana o wydanie pozostałych, a nie odebranych jeszcze 15 tomów, na ręce oddawcy tego listu, kolegi Skarżyńskiego [3].

Z głębokim poważaniem

Za Kółko
Stefan Surzycki [4]

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 210—211.* Dublany dn. 21 Grudnia 89 r. *Pod tekstem notka Kolberga:* Posłałem „Lud" — XVI—XXII, „Mazowsze" I—IV, „Pokucie" I—IV.

[1] List Kolberga z 8 VII 1889 r. nie zachował się.

[2] Kółko Etnograficzne zawiązane zostało w Towarzystwie Bratniej Pomocy w Dublanach na początku r. 1889, zatwierdzono je dopiero 9 grudnia 1889 r. Jak wynika z pierwszego sprawozdania (*Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa Bratniej Pomocy... w Dublanach.* Lwów 1890 s. 13—15), Kółko stawiało sobie za cel raczej pracę wśród ludu, a nie badania etnograficzne. Prezesem Kółka był Stanisław Plewiński, sekretarzem Antoni Noakowski.

[3] Ludwik Skarżyński, postać bliżej nie znana.

[4] Stefan Surzycki, bibliotekarz Kółka Etnograficznego.

1522

## Szczepan Grudziński[1] do Oskara Kolberga

*Bochnia, 27 XII 1889*

Wielmożny Panie

Mickiewicz pisze w objaśnieniach do swych *Ballad i Romansów*, że balladę pod tytułem *Ucieczka* ułożył podług piosenki, którą słyszał na Litwie śpiewaną po polsku.

Podpisany zwraca się więc z prośbą do Wielmożnego Pana, jako najpoważniejszego znawcy pieśni ludowych, by mu raczył łaskawie wykazać książkę, gdzie podobna piosenka się znajduje drukiem podaną do powszechnej wiadomości, lub czy znane są w ogóle Wielmożnemu Panu pieśni polskie, gdzie dziewica rozpaczliwie ubolewa nad przedwczesną śmiercią kochanka, a tenże wśród nocy wstaje ze swego grobu, otwiera drzwi komnaty nażyczonej [!] i ucieka z nią na rumaku, pędząc jak strzał i wiatr przez lasy i góry, przez łąki i pola, tak że jeszcze przed porankiem się połącza ze swą oblubienicą w spólnym grobie na wieki.

Gdyby W[ielmożny] Pan raczył petentowi udzielić odnośne wyjaśnienia, poczuwałby się tenże do wielkiej wdzięczności.

Z głębokim szacunkiem, uniżony sługa

Szczepan Grudziński
c. k. nauczyciel przy gimnazjum
dla jęz[yka] niem[ieckiego] w Bochni

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 318—319.* dnia 27.12.1889.

[1] Szczepan Grudziński, nauczyciel języka niemieckiego w gimnazjum w Bochni, od r. 1895 w szkole realnej w Krakowie. Opublikował pracę *Lenore in Polen* w *Sprawozdaniach dyrekcji c. k. gimnazjum w Bochni za rok szkolny 1890* (Bochnia 1890).

1523

Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 28 XII 1889*

Hochzuverehrender Altmeister

Empfangen Sie zum Neuen Jahr meine herzlichsten Glückwünsche! Möge Ihnen Gesundheit, Glück und Gedeihen beschert sein!

Es grüßt Sie herzlichst Ihr allezeit getreuester posinak

F. S. Krauss

*Najczcigodniejszy Arcymistrzu*

*Proszę przyjąć na Nowy Rok moje najserdeczniejsze życzenia! Niech Panu służy zdrowie, szczęście i powodzenie.*

*Pozdrawia Pana najserdeczniej zawsze wierny posinak*

*F. S. Krauss*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 227.* Wien VII Neustiftg. 12 28/XII 89. *Kartka pocztowa z adresem:* An Herrn Oskar Kolberg den Ethnographen der Polen. in Krakau. Friedlein'sche Buchhandlung.

1524

Oskar Kolberg do redakcji „Tygodnika Ilustrowanego"

*Kraków, 1889*

Z okazji jubileuszu mego raczyła Sz[anowna] Redakcja zamieścić w piśmie swoim mój życiorys wraz z przesłanym jej mazurem, na fortepian napisanym [1]. Otóż mazurów takich posiadam jeszcze kilkanaście, już to przerobionych z dawniejszych, już na motywach ludowych opartych, nowszych. Jeżeli zatem redakcja zgodziłaby się na tę propozycję, aby co kilka tygodni (np. co 3 lub 4 tygodnie)

umieszczać po jednym mazurze w „Tygodniku", to nie omieszkałbym jej takowe nadsyłać, nie żądając jako honorarium więcej nad 5 rubli od mazura wraz z egzemplarzem odpowiedniego numeru pisma. Tymczasem posyłam Jej mazura, jakiego właśnie mam pod ręką, który, jak sądzę, mógłby być drukowanym [2] jako pendant do pierwszego, choćby się nawet redakcja na propozycję moją nie zgodziła.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 396. Bez miejsca i daty. Brulion listu pisany w 1889 r., po 11 maja.*

[1] Był to artykuł W. Korotyńskiego *Oskar Kolberg*, „Tygodnik Ilustrowany" 1889 nr 332 z 11 maja. Do artykułu dołączony był drzeworyt, według zamówionego specjalnie przez „Tygodnik" portretu wykonanego przez Stachiewicza, oraz na s. 303 nuty mazura A-dur.

[2] Mazura dołączonego do listu „Tygodnik" nie opublikował.

## 1525

### Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga

*Sandomierz, 12 I 1890*

Ukochany mój Stryju

Przykro mi bardzo, iż na trzy moje listy nie otrzymałam od Stryja ani literki, wiem, że Stryjowi z powodu oczu trudno się zabrać do obszerniejszej korespondencji — ale przecież kilka wyrazów donoszących nam o zdrowiu Stryja są nam bardzo, a bardzo pożądane.

W pierwszych dniach listopada wróciłam z Warszawy, gdzie trzy tygodnie bawiłam z powodu mej newralgii — kuracja kosztowała dość pieniędzy — a przyniosła zaledwie ulgę, widocznie o zupełnym wyleczeniu marzyć już nie mogę — zastałam tam wszystkich zdrowych, w dobrym dzięki Bogu położeniu — nawet Kretlówna dobrze się trzyma — cokolwiek tylko nie dosłyszy. Mania tłumaczyła się, że już od 5 lat nie była w Krakowie — a gdy tam była po raz ostatni, Stryj na letnie miesiące z Krakowa był wyjechał.

U nas nic tak dalece nowego nie zaszło; o tym już Stryjowi w swoim czasie pisałam, że na Ś[więJty Jan zabrano nam mieszkanie na kwaterę — mimo to, żeśmy go byli do 1890 r. zapłacili — straciliśmy 196 rub. sr. i w przeciągu tego ostatniego półrocza przeprowadzaliśmy się trzy razy — obecnie jesteśmy zadowoleni z naszego lokalu, który objęliśmy w samą wilię wigilii — ale może sobie Kochany Stryj wystawić, co użyłam zmartwienia i kłopotu z tą przeprowadzką — a szczególniej z tą ostatnią wśród zimy i przed samymi świętami, które przeszły nam nie bardzo wesoło, raz, z powodu ogólnej biedy — a po wtóre z powodu influency — na którą w wielu domach chorowano — Tonia moja także w trzecie święto od razu dostała 40 stop[ni] gorączki, dzięki Bogu obecnie już zdrowa — w ubiegłą sobotę była na wieczorku w resursie, w białej tiulowej sukience — bukiecikiem konwalii we włosach i takąż kolią na szyi wyglądała bardzo ładnie — mąż mój — poczciwy jak zawsze — bardzo się nią cieszył, i istotnie, dzieweczka od pewnego czasu wyładniała — uczy się ciągle w domu i pobiera lekcje kroju i szycia u córki p. Leona Werner [1], znanego Stryjowi z kwartetów w Warszawie. Walcia zdrowa, ale także dni kilka przeleżała w łóżku — posyłam Stryjowi jej fotografę wraz z wnuczką męża — która pod naszą zostaje opieką — są one w uroczystym stroju pierwszej komunii, czy też się w niej stryj rysów familijnych dopatrzy.

Nie wiem doprawdy, co by Stryjowi jeszcze o nas donieść — prowadzimy życie tak jednostajne w naszym małym miasteczku — zawsze ta sama praca — te same kłopoty — dziękując Bogu, że nie usuwa od nas Swej Opatrznej dłoni, prosiemy, aby uchronił nas od nieszczęść, które niestety czekają nas w przyszłości — boć strata ukochanych jest największą boleścią, a nikt wiecznym nie może być na tym świecie. W tej chwili troską moją są dzieci po Julci — których dola smutna i ciężka — Władek miał już niezłą posadę na kolei — ale ją stracił — przespał pociąg — Lola obecnie także bez miejsca — a do tego słabą była czas dłuższy — wszystko to na naszej głowie.

No — kończę, Drogi, Ukochany mój Stryju, całuję Twe ręce i łączę serdeczne pozdrowienia od męża. PP. Kopernickim. Konopkom, Mączka, Jasieńskiej wyrazy szacunku załączam

K. Wąsowska

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 295—296.* Sandomierz dn. 12 Stycznia 1890 r.

[1] Leon Werner, postać bliżej nie znana, prawdopodobnie ktoś z rodziny Emila, męża Jadwigi Wernerowej.

## 1526

## Czytelnia Akademicka we Lwowie do Oskara Kolberga

*Lwów, 13 I 1890*

Wielmożny Panie

Zasyłając równocześnie sprawozdanie[1] towarzystwa naszego za rok 1888/89, w którym to roku z łaski Wielmożnego Pana uzyskaliśmy dla biblioteki naszej wydawnictwo Pańskie za pół ceny, tudzież taką samą zniżkę co do następnych tomów, upraszamy o powiadomienie p. Friedleina o tym, że za kilka dni wyślemy na świeżo wyszłe 2 tomy Pańskiego wydawnictwa 3 zł [reń.], by wiedział, z jakiego tytułu je przesyłamy, i z przesyłką tych tomów nie zwlekał.

Przy tej sposobności ośmielam się jeszcze jedną prośbę do Wielmożnego Pana zanieść. Oto *Krakowskie* (seria V do VIII Pańskiego *Ludu*) takie budzi w młodzieży naszej zajęcie z powodu ludu najbliżej nas, Polaków wschodniej Galicji, obchodzącego, że wyrywają sobie te tomy, a nawet zwrócono się do mnie z żądaniem, bym Wielmożnego Pana poprosił o odstąpienie nam tych 4 tomów za pół ceny, podobnie jak inne (gdyż całą cenę płacić byłoby dla nas za ciężko). Widząc więc potrzebę drugiego egzemplarza *Krakowskiego*, śmiem tę prośbę Wielmożnemu Panu przedstawić; jest ona i tym umotywowana, że w bibliotekach publicznych (których 2 mamy) dzieło Pańskie wprost jest niedostępne dla nas akademików, gdyż grubsze ryby, wypożyczywszy nie tomami, ale całe, trzymają lata całe. Gdybyś Wielmożny Pan na propozycję naszą przystać raczył, wystarczy nam donieść o tym kartką, a natychmiast kwotę 6 zł wyślemy do Friedleina.

Z głębokim szacunkiem

Franciszek Krček
bibliotekarz

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 140—141.* Lwów 13/1 1890. *Nad tekstem pieczęć owalna z napisem:* Czytelnia Akademicka we Lwowie.

[1] *Sprawozdanie Wydziału Czytelni Akademickiej we Lwowie za rok administracyjny 1888—89.* Lwów 1889.

1527

## Oskar Kolberg do Franciszka Krčka

*Kraków, 20 I 1890*

Szanowny Panie

Dziękując najuprzejmiej za nadesłanie mi sprawozdania z działań Czytelni Akademickiej za rok ubiegły i winszując korzyści, jakie działania te Towarzystwu przynoszą, zgadzam się zupełnie na propozycję Pańską odstąpienia dla biblioteki Czytelni drugiego egzemplarza *Krakowskiego* za pół ceny, jak poprzedni, z tym wszakże zastrzeżeniem, że podwyższyć muszę cenę pierwszego tomu (to jest sierii V) tego dzieła o 1 reńskiego z powodu, że tomu tego jest już daleko mniejszy zapas na składzie niż innych tomów, więc oszczędzać mi go należy.

Jeżeli zatem wspomnione 3 reńs[kie] za nowe 2 tomy nie zostały jeszcze wysłane do p. Friedleina, to za nadesłaniem pocztą kwoty fl. 10 do niego (albo wprost do mnie, ulica Sławkowska nr 29), otrzymasz Pan: 4 wspomnione tomy *Krakowskiego* oraz serię XXII *Ludu* i tom 4 *Pokucia.*

Na s. 87 sprawozdania wyczytałem, że p. Markiewicz[1] miał w Waszym Kółku odczyt o zwyczajach ludu w okolicy Przemyśla. Jeżeli zatem nie zrobił on już lepszego użytku z tej rozprawy lub nie ma zamiaru drukować jej w jakim piśmie, a była łatwość przesłania mi jej do przejrzenia [...] *

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 56—57.* Kraków 20 stycz. 1890. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* p. Franciszek Krček, bibliotekarz Czytelni Akad., *pod tekstem:* Czytelnia Akademicka we Lwowie.

* *ostatni, nieskończony akapit w rkp. skreślony, jak wynika z odpowiedzi F. Krčka (list 1543) w oryginale listu poruszył Kolberg sprawę odczytu Markiewicza*

[1] Władysław Markiewicz, postać bliżej nie znana, tekst jego odczytu nie był publikowany, nie został też przysłany Kolbergowi. Jak wynika ze *Sprawozdania Wydziału Czytelni Akademickiej...* s. 87, odczyt pt. *Zwyczaje, obyczaje i życie ludu w okolicy Przemyśla*, był wygłoszony na czwartym posiedzeniu Kółka Etnograficznego Czytelni Akademickiej.

1528

Seweryn Udziela do Oskara Kolberga

*Gorlice, 20 I 1890*

Czcigodny Panie

Imieniem Kółka Etnograficznego pospieszam złożyć Ci dzięki, Czcigodny Panie, za dar prawdziwie królewski, jakim raczyłeś obdarzyć naszą bibliotekę, ofiarując kompletne wydanie dzieł, na które składała się półwiekowa, niezmordowana Twa praca. Kształcąc się na tak znakomitym wzorze, krzepiąc się widokiem tak kolosalnej pracy, będziemy starali się — my młodzi pracownicy na niwie etnografii ojczystej — nieudolnymi swymi kroki wstępować w ślady Twe, Zasłużony Mężu, i według sił pracować na pożytek Ojczyźnie. A dar Twój napełnił serca miłą otuchą, że praca nasza przyda się zapewnie, jeżeli Nestor etnografów nie obawia się, aby Jego dzieła w rękach naszych nie poszły na marne.

Przyjmij wyrazy wysokiego szacunku i uwielbienia, jakie Kółko Etnograficzne na posiedzeniu swym dnia 5-go stycznia b.r. w Turzy poleciło mi przesłać Ci, Czcigodny Panie.

Najniższy sługa

Seweryn Udziela

Przewodniczący Kółka Etnogr[aficznego]

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 214.* W Gorlicach 20 Stycznia 1890.

1529

## J[...] H[...] G[...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 21 I 1890*

Rechnung für Herrn O. von Kolberg, Krakau

Lithographie von 2 Tafeln polnischer Kostüme — Bilder seien in [...] Manier

| | | |
|---|---|---|
| sowie Feststellung zu den beiden Tafeln [...] | M. | 72.— |
| 1240 Blatt | „ | 21,70 |
| 1240 Exempl[are] schwarzer Druck à 100 —1,5 M. | „ | 18,60 |
| Druck der 5 Farbeplatten von 5 Steinen, zus[ammen] 3100 1,50 —50 | „ | 82,15 |
| Porto und Verpackung | „ | 2,— |
| | M. | 196,45 |

Sandten Post fr[an]co in 3 Paketen an die E. D. Friedlein'sche Buchhandlung in Krakau.

Wir wünschen besten Erfolg und grüßen Hochachtungsvoll

J. H. G. Rau u. Sohn

*Rachunek dla Pana O. Kolberga, Kraków*

*Za litografowanie 2 płyt polskich strojów. Ilustracje wykonano sposobem*

| | | |
|---|---|---|
| *[...] jak również za sporządzenie do obu płyt [...]* | | *mk. 72.—* |
| *1240 kart* | | *„ 21,70* |
| *1240 egz. czarnego druku, 100 szt. à 1,5* | | *„ 18,60* |
| *Druk 5 barwnych płyt z 5 kamieni, razem 3100 1,5 —50* | | *„ 82,15* |
| *Porto i opakowanie* | | *„ 2,—* |
| | | *mk. 196,45* |

*Przesłaliśmy pocztą franco w 3 paczkach do księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.*

*Życzymy jak najlepszego powodzenia i pozdrawiamy, z głębokim poważaniem*

*J.H.G. Rau i Syn*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 119.* Dresden, den 21 Januar 1890. *Nad tekstem nadruk:* Lithographie Buch- u. Steindruckerei gegründet 1823. J.H.G. Rau u. Sohn. Papierhandlung. Comptoir, Utensilien — Geschäftsbücher. Telephon 153.

1530

## Jan Karłowicz do Oskara Kolberga

*Warszawa, 27 I 1890*

Najszanowniejszy Panie

Wdzięczną pamięć chowam miłego i serdecznego przyjęcia, jakim raczyliście mię zaszczycić zeszłej jesieni w Krakowie. Jakże żałuję, że nie mogę częściej i dłużej bywać w towarzystwie zacnego naszego Nestora etnografii polskiej!

Proszę przyjąć skromny dar, tomik 5 „Biblioteki Wisły" [1]. Jako tom 6 drukujemy drugą część podań od Przasnysza [2].

Przed kilku tygodniami towarzystwo tutejsze śpiewacze „Lutnia" (którego jestem vice-prezesem) zrobiło sobie zaszczyt, mianując Szanownego Pana (piewszym) członkiem swym honorowym. Czy otrzymał Pan pismo zawiadamiające o tym i czy raczy nas zaszczycić przyjęciem tego tytułu? Pytanie to zarząd „Lutnia" polecił mi przesłać Szanownemu Panu.

Wczoraj, na prośbę dra Kraussa, który, mówiąc nawiasem, z prawdziwym jest uwielbieniem dla Pana, wysłałem do redakcji czasopisma „Am Ur-Quel" [3] kliszę z portretem Szanownego Pana, który ma być w piśmie tym podany.

Najpiękniej proszę o przeproszenie szanownego profesora Kopernickiego, żem dotąd obszerniej do niego nie napisał; tysiąc zajęć, bied, kłopotów i cierpień mi przeszkadza.

Łączę wyraz głębokiego poważania, jakim stale przejęty jestem dla Szanownego Pana, wierny sługa

J. Karłowicz

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 34—35.* 27.1.1890. Warszawa ul. Chmielna 31, m. 6. *Pierwodruk w: Z. Jabłoński „Korespondencja..." s. 309 (zob. metryka listu 1404).*

[1] Zawiliński R. *Z powieści i pieśni Górali Beskidowych. „Biblioteka „Wisły"* T. 5 Warszawa 1890.

[2] Chełchowski S. *Powieści i opowiadania ludowe z okolic Przasnysza.* Cz. II *Biblioteka „Wisły"* T. 6 Warszawa 1890.

[3] „Am Ur-Quell, Monatsschrift für Volkskunde", miesięcznik etnograficzny, wychodził w Lunden (Szlezwig-Holsztyn), pod redakcją F. S. Kraussa. Wydawcą był Carstens. Był to ciąg dalszy pisma „Am Urds-Brunnen" (1882—1889). Ukazywał się od 1890 r. Do egzemplarza z 1890 r. nie udało się dotrzeć.

1531

## Antonina Kolberg do Oskara Kolberga

*Sandomierz, 29 I 1890*

Kochany Stryju

Choć w kilku słowach pospieszam donieść kochanemu Stryjaszkowi, że mi zawsze tęskno do Niego i że pragnęłabym jak najprędzej Go zobaczyć, a przynajmniej mieć kilka słów donoszących o zdrowiu kochanego Stryjaszka. Póki żyć będę, nie zapomnę mego pobytu w Krakowie i uroczystości jubileuszowych, które mi się głęboko w pamięci i sercu wyryły. Kraków tak mi się podobał, rada bym bardzo, by mnie losy tam na stałe zapędziły; w nim mieszkać jest jedno z najgorętszych moich życzeń.

Teraz uczę się pod kierunkiem mamy, marząc zawsze o dalszym kształceniu się w Warszawie lub w Krakowie. Nauka będzie jedyną podporą w mym życiu; ale te piękne moje zamiary pozostaną między pia desideria, bo funduszów na to nie ma ani ojciec, ani mama.

Walcia chodzi do gimnazjum, jest w trzeciej klasie, bardzo dobrze się uczy, bo też i wiele pracuje nad sobą.

Kilka słów Stryja, wyłącznie tylko do mnie napisanych, sprawiłoby mi wielką radość, a nie ośmielając się Stryjaszka kochanego upraszać, całuję Jego ręce i pozostaję kochającą zawsze i szczerze siostrzenicą

Antonina Kolberg

Walcia nasza wyższa. *

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 25—26.* Sandomierz d. 29/I 1890.

* *dopisek ręką Karoliny Wąsowskiej, aluzja do fotografii, którą Karolina przesłała Kolbergowi 12.I. 1890 r. (zob. list 1525)*

1532

## Czytelnia Akademicka we Lwowie do Oskara Kolberga

*Lwów, 29 I 1890*

Wielmożny Panie

Z największą chęcią byłbym natychmiast skorzystał z łaskawego przyzwolenia Wielmożnego Pana i wysłał 10 zł [reń.] na *Lud* krakowski i 2 najnowsze tomy Pańskich wydawnictw, gdyby nie spłaty, które musiałem uskutecznić, a które wyczerpały kasę biblioteczną. Dziś dopiero, będąc w możności tej, wysyłam wspomnianą kwotę pod adresem Wielmożnego Pana, oczekując tak pożądanej nam przesyłki.

Co do odczytu kol[egi] Markiewicza, o który się wielmożny Pan dopytujesz, mogę na razie tyle odpowiedzieć, że nie wydrukował go jeszcze nigdzie, a nawet nie wiem, czy pisząc go, o tym myślał. W każdym razie, jeśli tylko dostanę odpis lub oryginał, nie omieszkam go Wielmożnemu Panu nadesłać i równie ja, jak i autor, wielce się będziemy cieszyć, jeśli w czymkolwiek Wielmożnemu Panu będzie odczyt ten mógł się przydać. Przy tej sposobności pozwolę sobie zawiadomić Wielmożnego Pana, iż tenże kolega, będąc dłuższy czas w Horodence, dość obficie nagromadził pieśni, opowiadania i podania tamtejszego ludu [1] i myśli je drukować; gdzie — dotąd nie wie, prawdopodobnie w „Wiśle".

Z głębokim szacunkiem

Franciszek Krček
bibliotekarz

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 142—143.* Lwów 29 stycznia 1890. *W lewym górnym rogu pieczęć owalna z tekstem:* Czytelnia Akademicka we Lwowie.

[1] W roku 1889/90 W. Markiewicz wygłosił w Kółku Etnograficznym jeszcze jeden odczyt pt.: *Podania ludowe zebrane w okolicy Czortkowa i Podhorodenki*, a w 1889/90 dwa *Pieśni i podania ludowe z okolic Jazłowca i Horodenki* i *Podania i zwyczaje ludu na Podolu*. Teksty te nie były publikowane.

1533

## J[...] H[...] G[...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 22 II 1890*

Herrn O. von Kolberg, Krakau

Unter Bezugnahme auf unser Ergebnis von 15 d[ieses] M[onats] erlauben wir uns Ihnen ergebenst anzuzeigen, daß wir so frei waren, über unser Guthaben vom 22. Jan[uar] a[nni] c[urrentis] mit M. 196.45 an eigene Order p[er] 22 März a[nni] c[urrentis] zu verfügen.

Wir schließen unsere Trakte zum gef[älligen] Akzepte und Vollziehung an und bitten um baldgef[älligste] Rücksendung und bei Vorkommen um freundliche Schutznahme derselben

Hochachtungsvoll

J. H. G. Rau u. Sohn

*Do Pana O. Kolberga, Kraków*

*Powołując się na nasze saldo z 15 b.m., uniżenie Panu donosimy, że pozwoliliśmy sobie zadysponować naszą należnością z 22 stycznia b.r. na marek 196.45 na własne zlecenie per 22 marca b.r.*

*Załączamy nasz ciągniony weksel do łaskawego akceptu i załatwienia go i prosimy o możliwie wczesny zwrot, a przy okazaniu o łaskawe wykupienie go.*

*Z głębokim poważaniem*

*J.H.G. Rau i Syn*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 120.* Dresden, den 22 Febr. 1890. *Nad tekstem nadruk:* Lithographie u. Steindruckerei gegründet 1823. J.H.G. Rau u. Sohn. Pragerstr. 4.

1534

## Oskar Kolberg do Jana Karłowicza

*Kraków, 25 II 1890*

Szan[owny] P[anie]

Choroba obłożna i liczne, a ciągłe zajęcia nie dozwoliły mi na razie odpowiedzieć na uprzejmy list Pański z 27 I, za co mocno przepraszając, biorę dziś pióro do ręki. A najprzód czuję się w obowiązku podziękować za łaskawą o mnie pamięć przy posłaniu życiorysu do „Am Ur-Quell", jako i przy mianowaniu mnie członkiem honorowym „Lutni", za który to wielki zaszczyt całemu gronu serdeczne moje składam dzięki. Wszakże jeszcze w r. z. wspominał mi o tym śp. Wiślicki [1], który wracając do Warszawy odwiedził mnie, i zdaje mi się (lubo tego dobrze nie pamiętam), że już wtenczas dałem mu zlecenie podziękowania za to postanowienie „Lutni".

Być może, że i w roku bieżącym, pomimo ogromu prac, jakie podejmujesz, losy przyjazne napędzą Szan[ownego] Pana w nasze strony, a wtedy spodziewam się, że tak jak w roku zeszłym będę miał przyjemność widzieć Go u siebie, lecz na czas dłuższy, ażeby o wielu rzeczach etnografii dotyczących pogawędzić swobodniej, niż to dziać się może listownie, a sądzę, że między nami nie zabrakłoby materii do pogawędki. Tym bardziej życzyć mi tego wypada, gdy stan mego zdrowia nadzwyczaj jest nadwątlony (senectus) i nie dozwala mi wcale przewidzieć, o ile poprawi on się do lata.

Dr Kopernicki zasyła Sz[anownemu] Panu swe najuprzejmiejsze ukłony, a ma i on, równie jak Sz[anowny] Pan wspominasz o sobie, mnóstwo kłopotów i zajęć na głowie. Mimo to, o ile siły pozwalają, pracuje raźno i zamierza, równie jak w roku zeszłym, zapewnie we wrześniu puścić się na nowo w podróż w góry, ażeby zbadać i południową tychże, a mało dotąd u nas znaną stronę.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 164.* Kr. 25 lut. 890. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Karłowicz. *Pierwodruk w: Z. Jabłoński „Korespondencja..." s. 310 (zob. metryka listu 1404).*

[1] Władysław Wiślicki zmarł 14 XII 1889 r.

1535

J[...] H[...] G[...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 28 II 1890*

Herrn O. von Kolberg
D.E. Friedlein'sche Buchhandlung, Krakau

Wir bestätigen unsere beiden Ergebnisse vom 15. 22. d[ieses] M[onats], die Sie zu unserem Befremden ohne irgendeine Rückäußerung gelassen haben.

Dies veranlaßt uns, Sie heute nochmals um gef[ällige] umgehende Einsendung Ihres Akzeptes unter Inkasso und Zahlung in den nächsten Tagen zu ersuchen. Übrigens beziehen wir uns auf Ihre in Ihrem Bestellbrief vom 30. Sept[em]ber v[origen] J[ahres] gemachte Mitteilung: „Die Zahlung erfolgt sogleich nach der Einlieferung an die hiesige D.E. Friedlein'sche Buchhandlung".

Hochachtend

J. H. G. Rau u. Sohn

*Do Pana O. Kolberga*
*Księgarnia D.E. Friedleina, Kraków*

*Potwierdzamy nasze dwa salda z 15 i 22 b.m., które pozostawił Pan ku naszemu zdziwieniu bez żadnego wyjaśnienia.*

*Zmusza to nas, by prosić Pana dzisiaj powtórnie o łaskawie odwrotne nadesłanie akceptu do inkasa i zapłaty w najbliższych dniach. Powołujemy się zresztą na Pańską uwagę zrobioną w liście z zamówieniem z 30 września ub. r., że „zapłata nastąpi natychmiast po dostarczeniu do tutejszej księgarni D.E. Friedleina".*

*Z głębokim poważaniem*

*J.H.G. Rau i Syn*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 121.* Dresden, den 28 Febr. 1890. *Nad tekstem nadruk:* Lithographie u. Steindruckerei gegründet 1823. J.H.G. Rau u. Sohn Pragerstr. 4.

**1536**

## Czytelnia Akademicka we Lwowie do Oskara Kolberga

*Lwów, 2 III 1890*

Wielmożny Panie

Miesiąc już minął od chwili, gdym po otrzymaniu Pańskiej przychylnej dla nas odpowiedzi wysłał wraz z listem 10 zł [reń.] (dziesięć złotych) na Ludu serie V—VIII i XXII, tudzież *Pokucia* tom IV. Z początku czekałem cierpliwie, rozumiejąc, iż tyle zajęć, ile W[ielmożnego] Pana obarcza, przeszkadza W[ielmożnemu] Panu zająć się przesyłką. Dziś po tak długim przeciągu czasu zaczynam być niespokojnym: czy może pieniądze i list, wysłane 29 stycznia b.r., nie doszły rąk W[ielmożnego] Pana — a może wysłane już książki zaginęły w drodze lub niedokładnie zaadresowane, dostały się w cudze ręce, gdyż myśmy dotąd nic nie otrzymali?

Wobec tych wątpliwości ośmielam się W[ielmożnego] Pana uprasząć o łaskawe wyjaśnienie tej sprawy, ewentualnie, jeśli dzieła wspomniane nie są jeszcze w drodze, o przyspieszenie ich wysyłki [1].

Z głębokim szacunkiem

Franciszek Krček
bibliotekarz

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 144—145.* Lwów 2/3 1890. *W lewym górnym rogu owalna pieczęć z tekstem:* Czytelnia Akademicka we Lwowie.

[1] Jak wynika ze *Sprawozdania Wydziału Czytelni Akademickiej we Lwowie za rok 1889/90* (Lwów 1890) książki te biblioteka Czytelni otrzymała już po śmierci Kolberga, dzięki życzliwości Kopernickiego.

1537

Księgarnia Friedleina[1] do Oskara Kolberga

*bm., 4 III 1890*

Wróciwszy od W[ielmożnego] Pana, poszedłem wprost na posiedzenie Rady i o całym interesie zapomniałem. Przyczyniła się do zupełnego zapomnienia i ta okoliczność, że będąc u W[ielmożnego] Pana, miałem na sobie tużurek, którego w tej porze roku nie używam. Tak więc weksel i dane mi notatki siedziały spokojnie w szafie, oczekując cieplejszej pory roku. Dopiero otrzymawszy wczoraj bilet Pański, przypomniałem sobie interes, kupiłem natychmiast marki i dziś rano list z pieniędzmi wyprawiłem, jak okazuje kwit pocztowy, który załączam, a który służącemu zwrócić proszę.

[...] * za opóźnienie z mej winy powstałe przeprosiłem, prosząc o potwierdzenie pokwitowania.

Sługa

D.E.F.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 284.* 4/III 90. *Nad tekstem nadruk:* Billet de Correspondence.

* *nieczytelne jedno słowo*

[1] Prawdopodobnie list pisał J. Friedlein, właściciel księgarni „D. E. Friedlein", i użył jako podpisu inicjałów swojej firmy. Z treści listu wynika, że chodzi tu o przekazanie pieniędzy firmie J.H.G. Rau u. Sohn w Dreźnie, należność tę Rau otrzymał za pośrednictwem księgarni Friedleina.

1538

J[...] H[...] G[...] Rau do Oskara Kolberga

*Drezno, 8 III 1890*

Herrn O. von Kolberg, in Krakau

Durch die D.E. Friedlein'sche Buchhandlung dort, gingen uns für Ihre werthe Buchung M. 196,45 Pf. in Baar zu, die wir unter verbindlichem Danke zum Ausgleich unseres Guthabens benutzten.

Wir bitten bei neuem Bedarf sich unser freundlichst zu erinnern und begrüssen Sie mit größter Hochachtung.

J. H. G. Rau u. Sohn

*Pan O. Kolberg w Krakowie*

*Za pośrednictwem księgarni D.E. Friedleina, tamże, otrzymaliśmy do zaksięgowania na Pana konto 196 marek 45 fenigów gotówką, których użyliśmy, z uprzejmym podziękowaniem, na wyrównanie naszej należności.*

*Prosimy w razie ponownego zapotrzebowania łaskawie o nas pamiętać i pozdrawiamy Pana z najwyższym poważaniem*

*J.H.G. Rau i Syn*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 116—117.* Dresden, den 8 März 1890. *Nad tekstem nadruk:* Lithographie u. Steindruckerei gegründet 1823. J.H.G. Rau u. Sohn. Pragerstr. 4.

## 1539

## Towarzystwo Bratniej Pomocy w Dublanach do Oskara Kolberga

*Dublany, 16 III 1890*

Szanowny Panie

Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu członków Kółka Etnograficznego zapadła uchwała podziękowania Szanownemu Panu za przysłaną książkę naszemu Towarzystwu, o czym niniejszym komunikujemy.

A. Noakowski
Sekretarz

Stefan Plewiński
Prezes

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 212—213.* Dublany d. 16 Marca 1890. *Nad tekstem nadruk:* Towarzystwo Bratniej Pomocy Słuchaczów Krajowej Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach. *Pod tekstem, między podpisami owalna pieczątka z tekstem:* Kółko Etnograficzne.

1540

## Wilhelm Edward Kolberg do Oskara Kolberga

*Warszawa, 28 III 1890*

Szanowny i Kochany Stryju

Zdziwi Cię zapewne list od Twego bratanka, którego kilkoroczne milczenie nie tylko za niegrzeczność, ale brak uczucia uważać mogłeś — chociaż wierz mi, Kochany Stryju, że serce moje nigdy kochać i szanować Cię nie przestało. Jeżeli więc dzisiaj piszę, to czynię to z przekonania, że nigdy nie jest za późno błędy moje poprawić; a wierząc w pobłażliwość Twą, Kochany Stryju, muszę prosić Cię o zapomnienie przeszłości.

Tyś pierwsze po Ojcu w sercu moim zajmował zawsze miejsce, dlatego też przed Tobą pragnę zwierzyć się i podzielić szczęściem, jakie mnie spotkało, i błagać Cię, abyś dwoje kochających serc złączył i dał swe błogosławieństwo na długą wędrówkę naszego wspólnego życia.

Pewno nieobcą będzie Stryjowi zacna rodzina Płonczyńskich, jest to nazwisko mojej narzeczonej najdroższej (imię Stanisława [1]), która, tak jak ja, wcześnie straciwszy rodziców, a trzy lata temu siostrę rodzoną, została samotna. Poznałem ją 1½ roku temu, a mając sposobność częstego widywania się i wymiany swych zdań, myśli i wzajemnych uczuć, już miałem się oświadczyć, gdy nieprzewidziana, a groźna choroba rzuciła mnie na łoże i trzymała przez trzy miesiące między życiem a śmiercią — było to silne zapalenie płuc w połączeniu z gorączką tyfoidalną.

Dzięki Najwyższemu jestem już wyleczony i zdrów zupełnie, a w pierwszych dniach lipca odbędzie się nasz ślub. Twoje Błogosławieństwo, kochany Stryju, stanie się dla nas szczęściem i doda nam siły, by przetrwać nawet najcięższe chwile.

Widzieć i uściskać Cię, Stryju, jest naszym najgorętszym życze-

niem i jeżeli da Pan Bóg doczekać, to na przyszły rok, jadąc już z żoną do Zakopanego, kochanego Stryja w Krakowie powitamy.

Szczerze życzliwy i kochający

Wilhelm Edward Kolberg

Adres mój: Warszawa
ul. Ordynacka N 12, mieszkania 10

Załączając fotografię narzeczonej i moją [2], jeszcze raz serdecznie Stryja Kochanego całuję

Wilh.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 97—98.* Warszawa 28 Marca 1890.

[1] Stanisława Wiktoria Płonczyńska (zm. 1901), ślub jej z Wilhelmem Kolbergiem odbył się 28 czerwca 1890 r.

[2] Fotografie te nie zachowały się.

**1541**

Komitet uczczenia zasług Elizy Orzeszkowej do Oskara Kolberga

*Warszawa, III 1890*

Wielmożny Panie

W roku przyszłym, 1891, przypada dwudziesta piąta rocznica pierwszego wystąpienia na arenę literacką wysoce zasłużonej autorki naszej, pani Elizy Orzeszkowej [1]. Pragnęlibyśmy, aby cały świat piszący w kraju naszym uczcił ćwierćwiekowe zasługi literackie i obywatelskie pierwszorzędnej pisarki polskiej, i w tym celu umyśliliśmy zgromadzić i ogłosić album jubileuszowe [2] jej poświęcone. Pożądaną jest rzeczą, ażeby ta księga pamiątkowa mieściła w sobie krótkie przyczynki wszystkich literatów i uczonych naszych z dołączeniem podobizn ich rysów i podpisu.

W tym celu pozwalamy sobie udać się do Wielmożnego Pana z prośbą, abyś raczył nadesłać najpóźniej 15 czerwca r. b. pod adresem redakcji „Tygodnika Ilustrowanego" (Warszawa, Trębacka 2) albo „Kłosów" (Warszawa, Nowy Świat 41) utwór poetyczny lub

prozą pisany, dowolnej treści, nie przenoszący stu wierszy sześćdziesięciozgłosowych, dołączając najlepszy swój fotogram.

Nie wątpiąc, że Wielmożny Pan nie zechcesz uchylić się od tego zbiorowego hołdu, którym zamierzamy uczcić prawdziwą a wysoką zasługę znakomitej współobywatelki naszej, łączymy wyrazy prawdziwego poważania.

| | |
|---|---|
| Waleria Marrené [3] | S. Lewental |
| Józefa Sawicka [4] (Ostoja) | Gebethner i Wolff |
| | Jan Karłowicz |
| Piotr Chmielowski | Leopold Méyet [5] |
| L. Jenike | Adam Pług |

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 100—101.* Warszawa, w Marcu 1890. *Tekst litografowany.*

[1] Debiutem literackim Elizy Orzeszkowej był *Obrazek z lat głodowych* opublikowany w „Tygodniku Ilustrowanym" w 1866 r.

[2] Wydawnictwo to, pt. *Upominek, książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866—1891)*, opublikowane zostało w 1893 r. przez G. Gebethnera i Spółkę (Kraków) i B. Rymowicza (Petersburg). Kolberg nie brał w nim udziału.

[3] Waleria Marrené Morzkowska (1832—1903), powieściopisarka, była też autorką szkiców literackich i szeregu artykułów publicystycznych.

[4] Józefa Sawicka (1859—1920), nowelistka, używała pseudonimu Ostoja, przyjaźniła się z Orzeszkową.

[5] Leopold Méyet (1850—1922), adwokat, literat, przez wiele lat przyjaźnił się z Elizą Orzeszkową.

1542

## Oskar Kolberg do Wilhelma Edwarda Kolberga

*Kraków, 9 IV 1890*

Kochany Wilusiu

Na list Twój z d[nia] 28 marca teraz dopiero, po świętach, odpowiedzieć Ci jestem w stanie. Cieszy mnie mocno, że się przecie odezwałeś, a bardziej jeszcze, że list ten przekonywa mnie, iż jesteś obecnie zdrów, pracujesz pilnie i gotujesz się wstąpić w związki z osobą, acz niezamożną, równie zapewne jak i Ty zabiegłą i pracowitą, która zapewnić Ci może spokój i szczęście na przyszłość, czego Ci życzę z całego serca. Wszak na wytrwałej a wspólnej pracy i zgodzie to opierać się zwykło, jak na podstawie niewzruszonej żadnymi przeciwnościami. Rzecz to główna i wiadoma.

Wdzięczny Ci jestem, że się usprawiedliwiasz z długiego Twego milczenia, lubo je uważam za zupełnie naturalne i wytłumaczone ani wcale za obojętność nie poczytuję — bo znam dobrze z własnego doświadczenia powody i okoliczności, wszystkie stosunki z ludźmi, zajęcia, oddalenie, które nam nie dozwalają chwytać za pióro na czas, gdy nie mamy ważnych i koniecznych do tego pobudek. Błąd ten zresztą łatwo w przyszłości, jak to obiecujesz, będziesz mógł naprawić. Wybaczysz atoli, że znów Stryj Twój stary, obarczony pracą, skołatany i słaby, w ten sam błąd względem Ciebie popaść będzie zmuszony. A wszakże nie Ty jeden, ale cała niemal rodzina w niego popadała i popada — prócz Wernerowej i Karoliny, które od czasu do czasu darzą mnie liścikiem, lecz im tego wcale nie mam za złe, bo musiałbym odrywać się od swoich licznych a ważnych zajęć, by częstokroć bez żadnej potrzeby odpowiadać na drobne codziennego żywota sprawy.

Otóż, wracając do rzeczy, chętnie Wam, moje kochane dziatki. jakoby własnym, udzielam swego stryjowskiego błogosławieństwa na tę żmudną a niepewną drogę żywota, w jaką się o wspólnych wybieracie siłach; oby nigdy dla was nie była ona ciernistą, jaką bywa

dla wielu innych, ale owszem, różami Wam się słała — a Bóg Najwyższy, widząc uczciwe wasze zabiegi i zajęcia, wynagrodzić Wam je raczył — w tym i w przyszłym waszym życiu.

Spodziewam się, że po spełnionym akcie doniesiesz mi szczegółowo o wszystkim, powiesz, jak się rzecz odbyła, jakie macie zamiary i jak się urządzicie, itd. Dziwi mnie mocno, że nic mi o swych własnych zajęciach ani stanowisku obecnym nie piszesz, z koperty tylko dowiaduję się, że pracujesz przy jakimś Towarzystwie fabr[ycznym] wyrobów żelaznych „Wulkan" [1] — ale nie wiem, jaką tam odgrywasz rolę, jaką pobierasz płacę itp. Ma się rozumieć, że jadąc do Zakopanego na Kraków, powitać Stryja nie omieszkacie — obyście go tylko przy życiu jeszcze zastali (nie dziwcie się, że wstępując w rok 77 życia, czarne mi już po głowie chodzą myśli).

Całuję Was serdecznie, równie jak i Wernerową, Jasińską, Bronka i całą młodszą generację, pozostaję jak zawsze Waszym kochającym i najżyczliwszym stryjem.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. II k. 99—100.* 9 Kwiet 90. *Brulion listu.*

[1] Zob. przypis 1 do listu 261 (*Korespondencja* cz. I).

## 1543

### Oskar Kolberg do Wojciecha Kętrzyńskiego

*Kraków, 22 IV 1890*

Szanowny Dyrektorze i Kolego

Wiedząc od dawna, iż Szan[owny] Kolega jesteś w posiadaniu niemałego jeszcze zbioru materiałów odnoszących się do Mazowsza Pruskiego, a szczególniej pieśni i melodyj (których ja sam nie mam zbyt wiele), a zarazem, że nie byłbyś przeciwnym powierzyć mi ich do użytku, ośmielam się udać do Sz[anownego] Kol[egi] z prośbą o nadesłanie takowych wkrótce pocztą *, pod adresem moim własnym, tu podanym, a spodziewam się, że ufasz dotychczasowemu memu działaniu i wierzysz, iż, jak należy, takowe będą opracowane i zużytkowane, a imię łaskawego dawcy, jako dawno znanego hist[o-

rycznego] badacza, wymienione z wdzięcznością wszędzie, gdzie się tego okaże potrzeba, najlepszą będzie gwarancją ich autentyczności i dokładności.

*Rkp. zag Bibl. PAU 2030, t. II k.1.* 22 Kwiet. 90. *Brulion listu, nad tekstem notka Kolberga:* Dr Kętrzyński.

* *od słów:* pod adresem — *tekst do końca skreślony*

## 1544

### Nieznany autor do Oskara Kolberga

*Kraków, 25 IV 1890*

Szanowny Panie

Płyta, na której są czapki i beczki, da się przeciąć. Ponieważ nie wiem, które płyty obecnie potrzebne, proszę o przysłanie odpowiednich odbitek, a wtenczas będę mógł kazać porobić odbitki lub nadesłane ponaklejam na papier, by było gdzie porobić napisy [1].

Z poważaniem

[...] *

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 285.* 25/4 890. *Nadruk nad tekstem:* Drukarnia i Stereotypia Wł. L. Anczyca i Spółki w Krakowie.

* *podpis nieczytelny*

[1] Mowa tu o kliszy z ilustracjami do I części *Chełmskiego* (zob. DWOK T. 33, tablica III po s. 56 i VIII po s. 84). Na górnej części kliszy były rysunki czapek i innych części ubioru, numerowane od 1 do 9, na dolnej rysunki naczyń, numerowane od 10 do 27. Ponieważ tablica ta dotyczy różnych miejsc tekstu, płytę trzeba było przeciąć.

**1545**

## Wojciech Kętrzyński do Oskara Kolberga

*Lwów, IV 1890*

Przesyłam Szanownemu Panu niniejszym, z serdecznym pozdrowieniem, wszystko [1], co jeszcze mam, ale to już jest bardzo niewiele.

---

*Bibl. PAN 3891, k. 82: Bilet wizytowy z nadrukiem:* Dr Wojciech Kętrzyński, Dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, członek Akademii Umiejętności w Krakowie i towarzystw naukowych w Paryżu, Poznaniu, Toruniu i Tylży, korespondent c. k. komisji centralnej dla pomników sztuki i zabytków historycznych w Wiedniu.

[1] Nie udało się ustalić, które teksty otrzymał wtedy Kolberg. Większość materiałów znajdujących się w tekach Bibl. PAN 3208, 2183, 3891 i 3892, a odnoszących się do Mazur Pruskich uzyskał Kolberg od Kętrzyńskiego, ale brak dokładnych danych uniemożliwia identyfikację (zob. *„Mazury Pruskie" Oskara Kolberga* w tomie 40 DWOK).

**1546**

## Oskar Kolberg do Wandy Żeleńskiej

*Kraków, 4 V 1890*

Był u mnie wczoraj wieczór dr Mączka i znalazł, że się gorączka zmniejszyła, powiedział także, że do polewek winnych lepsze by dla mnie było wino czerwone niż białe.

---

*B. J. 7891, k. 107. Oryginał listu, nad tekstem obcą ręką notka:* do W. Żeleńskiej, *pod tekstem:* Oskar Kolberg w Krakowie 4 maja 1890.

1547

Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga

*Sandomierz, 21 V 1890*

Kochany Stryju

Wczoraj wyczytałam w „Wieku" smutną dla nas wiadomość [1], że bardzo zasłabłeś, Drogi Stryju, mam nadzieję w Bogu, że dziś już czujesz się lepiej, jednak proszę zaspokój nas, choć jednym słówkiem — „mam się lepiej", więcej nie wymagam — te trzy tylko wyrazy będą dla nas radosne, bo trudno powiedzieć, jaki się czuje niepokój, gdy ktoś ukochany cierpi, a jest od nas daleko, ani czynem, ani słowem ulgi uczynić mu nie jesteśmy w stanie, przeszłam ja teraz z moją kochaną Walcią bardzo ciężkie zmartwienie, 5 tygodni była niebezpiecznie chorą na tyfus — dziś już zdrowa, ale do nauk wrócić jeszcze nie może, nie wspominałam jej nic o chorobie Twojej, Drogi, Kochany Stryju, aby jej nie martwić. Ja tylko i Tonia z niepokojem wyczekiwać będziemy wiadomości od Ciebie, serdecznie Cię całujemy i w ciągłej modlitwie błagamy Boga, aby Cię nam zachował, byśmy Cię znów kiedyś uściskać mogły.

Kochająca Cię bratowa

Karolina Wąsowska

PP. Kopernickim wyrazy szacunku i wdzięczności za trudy ponoszone w Twej chorobie załączamy.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 297—298.* Sandomierz d. 21 Maja 1890.

[1] „Wiek" 1890 nr 111, w dziale „Wiadomości bieżące zagraniczne"; wiadomość tę podało kilka dzienników warszawskich, np. „Kurier Codzienny" nr 135 w formie telegramu: „Kraków, 17 maja, Znakomity etnograf, Oskar Kolberg, dogorywa." Informacje te sprostował „Wiek" 1890 w nr 113 z 22 maja podając, że wiadomości o ciężkiej chorobie Kolberga były fałszywe.

1548

## Oskar Kolberg do Wandy Żeleńskiej

*Kraków, 1 VI 1890*

Szanowna Pani

Zasyłam dzień dobry i przypominam, przepraszając po tysiąc razy za moją niecierpliwość, ową kolorować się mającą tarczę herbową [1].

Przyjaciel i sługa

O.K.

---

*B. J. 7891, k. 108. Data:* 1 czerwca 1890 w Krakowie *dopisana pod tekstem obcą ręką. Oryginał listu. Bilet wizytowy z nadrukiem:* Oskar Kolberg, *nad tym dopisane obcą ręką:* Do Wandy Żeleńskiej.

[1] Nie udało się ustalić, czego dotyczy ten list.

## LISTY NIE DATOWANE I PÓŹNIEJ ODNALEZIONE

### 1549

### Nieznany autor do Oskara Kolberga

*bm. i d.*

Przesyłając Panu Dobr[odziejowi] żądany opis obrzędu weselnego kmiotków olku[skich] [1], piękny przy tym ukłon Mu łączę, wraz z prośbą oświadczenia tegoż i miłej swej Bratowej [2].

[...] *

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 143. Bez miejsca i daty. List pisany prawdopodobnie w r. 1848. Wskazuje na to notatka Kolberga nad opisem wesela w tomie „Kieleckie" (DWOK T. 18) s. 126.*

* *podpis nieczytelny*

[1] Opis ten w wersji rękopiśmiennej nie zachował się. W tomie *Kieleckie* cz. I (DWOK T. 18) s. 126—130 opublikowany jest opis wesela z olkuskiego z proweniencją geograficzną „od Lelowa i Janowa (Potok-złoty)", z notatką „Nadesłane r. 1848". Być może z tym opisem związany jest list.

[2] Jeżeli list pisany był w 1848 r., mowa tu o Emilii. żonie Wilhelma Kolberga (ślub ich odbył się w 1841 r.), Antoni ożenił się w r. 1852.

### 1550

### Oskar Kolberg do nieznanego adresata

*bm. i d.*

JWielm[ożny] Jen[erale] [1]

Wywiązując się z obietnicy, pospieszam donieść Panu Jenerałowi, że od paru dni bawię w domu p. Richtera [2] i miałem sposobność

przekonać się, że z wielką byłoby korzyścią umieszczenie w nim p. Ludwika [3] na praktykę. Gospodarstwo na obszarze około 200 włók jest tu prowadzone wzorowo i energicznie; jest ono płodozmienne i przemienno-pastwiskowe.

P. Richter, zarzucony będąc czynnościami, zgodził się na przyjęcie dwóch praktykantów i tych posiada. Są to synowie obywatelscy i płacą mu tylko po rub. sr. 200 rocznie za stół, mieszkanie i opał. O usługę, światło i pranie winni się sami postarać, lecz o to tu nader łatwo. Moje usilne prośby skłoniły go do przyjęcia jeszcze p. Ludwika, i sądzę, że można ofiarować p. Richter więcej [...] * obowiązkiem zajęcia się partykularnego. P. Ludwik pod względem towarzystwa, mogę zaręczyć, że znajdzie je dość liczne i odpowiednie swojemu ukształceniu i swej zacności, bo p. Richter dba o to głównie, ażeby w jego domu wszelka przyzwoitość i moralność zachowane były, do czego własnym przykładem pobudza; żąda nadto od praktykantów dobrej woli i wykonania skrupulatnego wszelkich dyspozycji, jakie pod względem agronomicznym dane im będą. Opłata uiszcza się półrocznie z góry.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 393. Bez miejsca i daty. Brulion listu pisany prawdopodobnie w latach 1850—1856, ponieważ, jak wynika z itinerarium Kolberga (zob. aneks 1), w tych latach Kolberg trzykrotnie był u Richtera pod Kozienicami.*

* *nieczytelne dwa słowa*

[1] Nie udało się ustalić, do kogo list był skierowany.

[2] [...] Richter, postać bliżej nie znana.

[3] Pan Ludwik, osoba nie zidentyfikowana.

## 1551

### Karol Czerniawski[1] do Oskara Kolberga

*Warszawa, bd.*

Kochany Oskarze

Byłeś tak łaskaw i obiecałeś mi zniewolić i zjednać Moniuszkę, ażeby mi napisał przyrzeczonego poloneza. Byłem u Ciebie we środę o godzinie 5-tej po południu i zostawiłem bilet mój wizytowy

z napisem na drugiej stronie, abyś mi doniósł przez Wierzbowskie, czyś był u Moniuszki i jaki jest skutek twego wstawienia się do niego. Wierzbowskie były w piątek u nas i oświadczyły, żeś nie był wcale u nich, więc nie wiem teraz, czego mam się trzymać; bo gdyby Moniuszko nie chciał mi napisać w ciągu tego tygodnia obiecanego poloneza, tobym prosił Krzyżanowskiego o to, a on by nie marudził tak i wnet miałbym poloneza, tak prędko, jak od Ciebie obertasa i akompaniament do krakowiaka. Donieś mi odwrotną miejską pocztą na Leszno pod nr 679, w domu Janczewskich, jaki był skutek Twego wstawienia się do Moniuszki i czy mogę się spodziewać na pewno dotrzymania obiecanki.

Twój przyjaciel od serca

Karol Czerniawski

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 136—137. Bez miejsca i daty List pisany prawdopodobnie w r. 1860 lub krótko przed, ponieważ poruszone w liście sprawy dotyczą wydania książki, która ukazała się w 1860 r.*

[1] O Karolu Czerniawskim brak bliższych informacji, tu mowa o jego publikacji *O tańcach narodowych z poglądem historycznym i estetycznym na tańce różnych narodów a w szczególności na tańce polskie przez...*, Warszawa 1860. Do tekstu dołączona była wkładka z nutami zawierająca: „*Polonez* St. Moniuszki, *Mazur* J. Nowakowskiego *Obertas* O. Kolberga, *Nutę do krakowiaka* tegoż i *Mazur* hr K. Sołtyka z r. 1825". Nie udało się ustalić bliższych danych o tych utworach, ponieważ dostępny egzemplarz książki nie zawiera wkładki z nutami.

## 1552

### Oskar Kolberg do Józefa Sikorskiego

*bm. i d.*

Sz[anowny] R[edaktorze]

Jakkolwiek powody, które mnie skłoniły do napisania *Króla pasterzy*, jasne są każdemu, kto miłuje zwyczaj narodowy gdziekolwiek on się pojawia, nie będzie tu może od rzeczy pomówienie szersze o wspomnionym zwyczaju choćby dlatego tylko, aby rozbudzić nieco ruch literacki nasz do prac podobnych na tym polu. Wiadomość dokładną o nim zacytowaną w dziele Gołębiowskiego [1] powziąłem

z broszurki pod tyt. *Pasterze na Bachorzy, sielanki kujawskie przez* F.L.J. podch(orążego) w P(ułku) J. P(iechoty) L(iniowej) W(ojska) P(olskiego), wydanej w r. 1827 w Warszawie (w drukarni Wróblewskiego przy ul. Krzywe Koło, w 12-ce, s. 108) a ofiarowanej Józ. Modlińskiemu w Sierzchowie [2]. Wedle niej Bachorzą zowie się najobszerniejsza łąka na Kujawach, bujna w pastwiska i trawy, obok której leżą najżyźniejsze grunta, a mieszkańcy jej nadbrzeży słyną z zamożności. Ze zdrojowisk w pośrodku tej łąki znajdujących się płyną w rozlicznych kierunkach strumienie i tworzą brody rozrzucone tu i owdzie po szerokich błoniach okrytych gęsto licznymi stadami rogatego bydła i źrebców. Stada te strzeżone są przez pastuchów i pasterki wiernie przechowujących obyczaje po ojcach odziedziczone i miłostkami czas sobie skracających. Maluje nam to dobrze w stylu, który starego Szymonowicza przypomina (acz niekiedy rymem tak zwanym częstochowskim), zamieszczona w pomienionej broszurce sielanka II, którą tu w całości przytaczam, pod napisem *Rozyna pędząc na paszę i z paszy swą trzodę:*

Dalej trzodo ma, dalej [już się słońce wznosi,]
już skowronek itd.

W sielance IV jeden z dwóch pasterzy rozmawiających z sobą, chwaląc urodę Rozyny, tak opisuje jej ubiór (będący w dość powszechnym w tamtych stronach użyciu):

Ale słuchaj! Pamiętasz [...]
co to miała itd.

Otóż owa łąka, Bachorza, jest sceną, na której wedle starodawnego zwyczaju obierają sobie pasterze króla lub królową na rok cały, a obierają tego, kto najraniej w dniu Zielonych Świątek w miejsce umówione przypędzi bydło; kto zaś ostatni — musi przez trzy dni wszystkie wsi całej bydło pasać, podczas gdy młodzież ochoczo się bawi, pije i tańczy. Współubieganie się młodzieży wiejskiej o koronę (pierwszeństwo), wybór króla lub królowej pasterzy, bieganie do mety o wieńce, wreszcie nad wieczorem pochód z wołem przybranym w kwiaty a osłonionym białym płótnem, własność zwykle najzamożniejszego gospodarza, który go hojnym wykupuje datkiem i do sutej wieczerzy najwięcej się przykłada, oto treść pros-

ta i zajmująca, którą sielanka VI pod napisem *Zielone Świątki* w ten sposób opisuje:

> Nadszedł dzień pierwszy maja, [przypadł on w niedzielę;]
> obchodzono itd.

Myśl udramatyzowania tego zwyczaju tyle dla poezji i muzyki ponętnego zakomunikowałem w r. 1849 Lenartowiczowi [3], który mi go opracować przyrzekł i pisać go rozpoczął, po napisaniu romansu nr 4 okoliczności spowodowały wszakże jego wyjazd za granicę i zostawił mnie z niedokończonym rękopisem w tece. Wedle planu, jaki Lenartowicz zakreślił, miały wchodzić do obrazka prócz wymienionych następujące jeszcze osoby: Starościc, Małgorzata — gospodyni Jagusi i Józef — grajek wiejski, co byłoby ramy jego o wiele rozszerzyło, nadto użyte w sielance oryginalne śpiewy można było zręcznie przykrócić i do obrazka wtrącić. Tymczasem pragnąc jako tako mieć wykończonym ten obrazek dla przedstawienia go w salonie znajomego mi zacnego obywatela [4] uprosiłem parę osób zajmujących się pracami literackimi o napisanie reszty, czego chętnie dopełnili. A tak obrazek ten na prędzce spisany odziałem w muzykę, na jaką mnie stać było, a z którą spieszyć się także należało. Wyłuszczywszy Ci więc historię powstania tego dramatu, dodam tu tylko 3 kawałki jako dodatek do Króla pasterzy, to jest przytoczone w sielance:

1 śpiew chłopców i dziewcząt
2 [...] *
3 Kujawiaka z towarzyszeniem trzaskania z biczy.

Czy zwyczaj ten istnieje jeszcze dotąd, nie jest mi wiadomym.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 388. Brulion listu pisany prawdopodobnie do Józefa Sikorskiego przed r. 1860, tj. przed opublikowaniem przez niego recenzji o „Królu pasterzy" w „Ruchu Muzycznym" 1860 nr 45.*

* *Kolberg nie wpisał nazwy tego fragmentu*

[1] Ł. Gołębiowski *Gry i zabawy różnych stanów w kraju całym lub niektórych tylko prowincjach.* Warszawa 1831 s. 119—122.

[2] Fragmenty tego utworu cytuje Kolberg w tomie *Kujawy* cz. I (DWOK T. 3) s. 334—336.

[3] Kolberg podał datę błędnie, Lenartowicz wyjechał z Warszawy w 1848 r. zagrożony aresztowaniem.

[4] Zob. przyp. 3 do listu 46 (*Korespondencja* cz. I).

1553

Wojciech Gerson do Oskara Kolberga

*bm. i d.*

Szanowny Panie Oskarze

Dowiedziałem się, że Otto [1] źle bardzo odbija kredowe rysunki z kamienia. Czyby nie można dać do odbicia innemu litografowi, który ma lepszego drukarza, to jest Flekokowi [2], Pekowi [2] albo Fajansowi, potrzebowałby nareszcie tylko zapreparować kamień i pierwsze kilka odbić zrobić, resztę można by u Otta odbijać. Otto przysyłał dziś po kamień, nie dałem, czekam na pańską odpowiedź.

Wojciech Gerson

---

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 175. List pisany prawdopodobnie w 1860 r., gdy u Otta drukowany był wyciąg fortepianowy z „Króla pasterzy" Kolberga. Kartę tytułową do tej publikacji litografowano według rysunku Gersona.*

[1] Władysław Otto prowadził zakład litograficzny w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście nr 442. Poza wyciągiem fortepianowym z obrazka scenicznego *Król pasterzy* litografowane były tam nuty do wydanych w 1867 r. *Kujaw.*

[2] Flekok, Pek, litografowie warszawscy bliżej nie znani.

1554

Oskar Kolberg do redakcji „Kłosów"

*bm. i d.*

Do Redakcji „Kłosów"

Pan Sikorski pisząc w „Bluszczu" nr [5] [1] o świeżo wydanej przeze mnie książce pod tytułem *Lud* itd. zrobił mi w przypisku parę zarzutów, których bezzasadność winienem wykazać. Mylnie określa on starogrecką tonację dorycką, która miała nie inny szereg tonów jak przytoczony: d, e, f, g, a, b, c (obacz „Ruch Muzyczny" 1859 nr 20)[2], ton *h* zamiast *b* należy do ton[acji] starokościelnej.

Dalej mówi p. Sikorski również mylnie o minorowej melodii nr 7, jakobym ją uważał za d-minor, tymczasem na s. 13 mego dzieła wyraźnie powiadam, że idzie ona z tonu D-major. Domyślam się przeto, że tu zachodzi omyłka druku i że p. Sikorski miał na myśli melodię nr 44 o której mowa na s. 11, ależ najprzód zacytowałem tam melodię nr 1, a i zacytowana później mel[odia] nr 44 tak dobrze może się kończyć w d-minor, jak i w D-major, lubo pojmuję, że harmonizator tegoczesny, trzymając się pierwszych dwóch taktów, dla gładkości i okrągłości nadałby jej zakończenie majorowe, przecież bytność tam tonu *f* u dołu w dalszym ciągu i pokrewieństwo jej bliskie z minorowymi melodiami nr 1, 36, 69, 71, 75, 77, 88, 86 itd. przemawiają raczej za charakterem i zakończeniem minorowym. Nie mając nic więcej do nadmienienia, pozostaję itd.

O. Kolberg

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 230. Brulion listu pisany na początku r. 1865 w odpowiedzi na recenzję „Sandomierskiego" opublikowaną przez Józefa Sikorskiego w 5 numerze „Bluszczu" z 1865 r. Listu tego „Kłosy" nie opublikowały.*

[1] J. Sikorski *Ruch Muzyczny*. „Bluszcz" 1865 nr 5.

[2] „Ruch Muzyczny" 1859 nr 20.

## 1555

[...] Jahołkowski[1] do Oskara Kolberga

*Łomża, 5 VI 1869*

Szanowny Panie

Nie doczekawszy się od mego korespondenta z Dudów [2] odpowiedzi na poczynione kwestie i zapytania, ściągnąłem go do Łomży i z jego ust prawie słowo w słowo zanotowałem wyjaśnienia, i dlatego dałem napis „Dudy", resztę obiecał opisać lub w podobny sposób opowiedzieć, nie czekam więc na dopełnienia, ale co mam, odsyłam przy zdarzonej okazji. Oddawcą jest p. Leppert, nadleśniczy z Zambrowa [3], że zaś nie idzie mi tak po myśli współpracownictwo, jak pragnąłbym, może Szanowny Pan swą przekonywającą wymową potrafisz zjednać go dla siebie. Zamieszkuje on sławny Czerwony Bór [4] z piasków i upraw sztucznych.

Dołączam także kilka kartek z okolic Porządzia i Wyszkowa, wraz z nutami i rysunkiem [5]. Prosiłem spisującego usilnie o więcej i zapytania posłałem. Mam nadzieję, że prośba moja nie zostanie bez skutku. Poczyniłem także i uwagi nad jego opisem, prosząc o wyjaśnienia szczegółowsze, mam nadzieję, że za bytnością chwilową w Warszawie, może jeszcze w bieżącym miesiącu, potrafię cokolwiek wyżebrać i złożyć w dowód uwielbienia dla Pańskiej pracy niezmordowanej. Przykro mi tylko, że to są tak małe cząsteczki a środków do zniewolenia nie bardzo chętnych wynaleźć nie mogę, sam będąc w niemożności odbywać podróże.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania, z jakimi pozostaję

Jahołkowski

---

*Bibl. PAN 2185, t. I k. 288—289.* Łomża d. 5 Czerwca 1869 r. *Nad tekstem notatki słownikowe Kolberga wykorzystane w tomie „Mazowsze" cz. VII (DWOK* T. 42).

[1] [...] Jahołkowski, postać bliżej nie znana, przesłane przez niego materiały nie zachowały się wśród rękopisów Kolberga.

[2] Dudy Puszczańskie, wieś w pow. kolneńskim.

[3] Zambrów, osada miejska, dawniej miasteczko w pow. łomżyńskim.

[4] Czerwony Bór, lasy rządowe na południe od Łomży, należały do leśnictwa zambrowskiego.

[5] Materiały te nie zachowały się.

## 1556

### Zygmunt Jaroszewski[1] do Oskara Kolberga

*bm. i d.*

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Według przyrzeczenia posełam Panu treść do operetki * — jest to jednak tylko szkic — zupełne jej wykończenie zależeć dopiero będzie od Pańskich uwag. Najprzód, czy się treść podoba? Czy rozwój jest właściwym? Nadto, w którym miejscu będzie zdaniem Pana pomieścić tercet czy kwartet? Jeżeli da się z tego coś zrobić i myśl się spodoba, będziesz Pan tylko łaskaw mi napisać, w któ-

rym miejscu ma być jaka zmiana, a natychmiast ją uskutecznię i listownie zakomunikuję.

Trudno mi było dogodzić należycie, mało znając miejscowe podania o zbójcach; gdybym miał jakieś podanie lub legendę o zbójcach, może bym lepiej dogodził, ale w tych stronach na tym zbywa.

Zrobiłem także i drugą, ale tej załączam tylko treść, bo mniej ludowa:

„Rzecz dzieje się w Karpatach. Dziedzic lasów, w których się opryszki ukrywali, kazał jednego z nich, schwytawszy, powiesić. Opryszki, mszcząc się, czynią na niego zasadzkę i chwytają go z żoną i dziecięciem. Z tego rozwija się, jak następuje:

1. Pogrzeb i stypa opryszków na grobie wisielca, gdzie zaprzysięgają zemstę i udają się na zasadzki — scenę tę zakańcza śpiew żony bandyty.

2. Dziedzic z żoną i dziecięciem wchodzą na scenę, uciekając pogoni — tu śpiew rannego dziedzica, który błaga żonę, gdy on nie może, aby sama przez wzgląd na dziecię uchodziła, ona postanawia razem zginąć, i tu wywiązuje się duet przeplatany chórami pogoni.

3. Uciekający uchodzą za scenę — tu śpiew żony bandyty, która straszne dziś sny miała i opowiada je bandycie, który przeklina, że ujść zdołali.

4. Wchodzą chóry i prowadzą schwytanych.

5. Aria błagającej żony dziedzica, aby choć życiem udarowali niemowlę.

6. Bandyta przystaje na to, tusząc, że będzie z niego kiedyś dobry opryszek.

7. Żona dziedzica, usłyszawszy to, już nie chce tej łaski.

8. Jeden z opryszków rozstrzyga, aby sama wybrała między mężem a dziecięciem.

9. Śpiew: „Pierwej byłam żoną niż matką..."

10. Kompania udających się na odpust do Kalwarii rozstrzyga.

I wiele tu jeszcze innych okoliczności.

Jedną tu jeszcze miałem myśl, którą jeśli Pan uznasz za dobrą, mógłbym się lepiej wywiązać, jako z rzeczy, którą lepiej pojmuję. Jeśli Pan znasz *Nieznajomą*[2] — jest to ballada Mickiewicza przełożona z niemieckiej pod tytułem *Eleonora*, podług mnie bardzo ład-

ną można by z tego utworzyć operetkę, proszę tylko przeczytać, a ja mogę to uskutecznić.

Kończę dla braku czasu( dla czego i tak bazgrzę), załączając szczere pozdrowienia, czekając odpowiedzi, życzliwy sługa

Zygmunt Jaroszewski

Adres do mnie przez Staszów w Sichowie [3] na ręce Walerego Tryben [4]. W Staszowie i Sichowie wszyscy zdrowi, Walery zasyła ukłony. Jeszcze raz przepraszam, że bazgrzę, ale już chwili czasu nie mam, wyjeżdżając na tydzień.

---

*Bibl. PAN 2185, t. I k. 291—298. Bez miejsca i daty. List pisany przed r. 1871, tj. przed wyjazdem Kolberga z Warszawy do Modlnicy, po tym roku, o ile wiadomo, Kolberg zajmował się wyłącznie badaniami i publikacjami etnograficznymi i zrezygnował z komponowania.*

* *libretto pt. „Wianki" (k. 293—298) tu pominięto, ponieważ o charakterze twórczości Jaroszewskiego informuje przytoczone w liście streszczenie drugiego libretta*

[1] Zygmunt Jaroszewski, postać bliżej nie znana, przysłanych przez niego tekstów Kolberg nie wykorzystał.

[2] Chodzi prawdopodobnie o balladę *Ucieczka*.

[3] Sichów, wieś w pow. staszowskim, Kolberg był w Staszowie w 1855 r., być może wtedy nawiązał kontakt z Jaroszewskim i poznał wspomnianego w liście Walerego Trybena.

[4] Walery Tryben, postać bliżej nie znana.

## 1557

### Antoni Szabrański do Oskara Kolberga

*bm. i d.*

Kochany Oskarze

Cenzura wstrzymała Twój artykuł [1] — chce przerobienia i wyrzucenia miejsc i wyrazów o Rzeczypospolitej, Rusi itd. Wójcicki wyjechał, Majewski Józef [2] zastępuje go. Bez straty czasu po odebraniu tego biletu przybądź do mnie lub do Majewskiego, który mieszk-

ka naprzeciwko mnie. Trzeba się z nim rozmówić i razem poprawić, co można, bo inaczej artykuł już złożony na nic by się nie zdał.

Czekam

Szabrański

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 157. Bez miejsca i daty. List pisany przed r. 1871, tj. w okresie, gdy Kolberg mieszkał w Warszawie, ponieważ Szabrański pisze:* „przybądź do mnie...".

[1] Chodzi prawdopodobnie o jeden z artykułów Kolberga publikowanych w „Bibliotece Warszawskiej", której redaktorem był Szabrański w latach 1841—1843, współpracownikiem do r. 1874. Po Szabrańskim redaktorem został K. W. Wójcicki. Nie udało się ustalić, o który z licznych artykułów Kolberga tu chodzi, publikacje Kolberga pojawiają się w „Bibliotece Warszawskiej" w latach 1841—1870.

[2] Józef Majewski, postać bliżej nie znana.

## 1558

### Komitet obchodu 25-lecia „Gwiazdki Cieszyńskiej" do Oskara Kolberga

*Kraków, 12 I 1872*

Wielmożny Panie

Chwalebna walka, jaką lud polski na Szląsku, przebudzony z wiekowego uśpienia, toczy na polu prawnym w obronie mowy ojczystej i narodowości, przejmuje uwielbieniem każdego Polaka i jedna dla siebie uwielbienie całego narodu.

Wytrwałość garstki ludu na zachodnich kresach Ojczyzny, świecąca nam przykładem, zasługuje na uczczenie powszechne, na okazanie, że duszą i sercem popieramy ten ruch zacny.

Wyborną sposobność do okazania tej sympatii nastręcza nam obchód 25-letniej rocznicy istnienia „Gwiazdki Cieszyńskiej", tego ogniska usiłowań narodowych na Szląsku.

Redaktor i wydawca jej, Paweł Stalmach [2], jest jednym z najpierwszych wskrzesicieli narodowości naszej w Księstwie Cieszyńskim, jednym z tych, którzy mowę polską, wypartą przez germanizm z ko-

ścioła, szkoły i urzędu, usiłują przywrócić do praw jej należnych, jednym z tych, którzy przypomnieli swym współrodakom, że ona tu panować powinna.

Paweł Stalmach, walcząc od lat dwudziestu przeszło z obojętnością z jednej, z prześladowaniem z drugiej strony, w ustawicznych zapasach z niedostatkiem i przeciwnościami szerząc oświatę, moralność, podnosząc miłość ojczyzny i uczucia narodowe, mimo twardego losu nie zwątpił ani na chwilę, ani na chwilę rąk nie opuścił.

Gromadka ludzi dobrej woli, chcąc zarazem uczcić wytrwałą pracę Stalmacha, jak i pracę całego ludu szląskiego w jego osobie, i chcąc zarazem zacnemu redaktorowi przynieść pomoc materialną, zawiązała się w komitet celem wydania książki zbiorowej [3], złożonej z prac polskich pisarzy, rozsprzedaży tejże na jego korzyść i wręczenia mu zebranej sumy w 25 rocznicę jego pracy redaktorskiej.

Komitet, w nadziei, że Szanowny Pan podzielasz jego zapatrywania się i uczucia, uprasza uprzejmie, abyś raczył nadesłaniem pracy swej przyczynić się do przyozdobienia książki, a więc do osiągnienia zamierzonego celu. Ponieważ książka zbiorowa nie może być zbyt kosztowną, a więc i zbyt obszerną, przeto komitet uprasza Szanownego Pana, ażeby rozmiar artykułu nie przechodził, jeżeli być może, arkusza druku, a nadto jeżeli zechcesz uwzględnić prośbę komitetu, iżbyś zechciał w tej mierze dać odpowiedź stanowczą przed końcem miesiąca * stycznia, a jeśli to być nie może, to najdalej do 15 lutego *. Po czym bliższe porozumienie co do przedmiotu i obszerności artykułu nastąpi.

Z głębokim poważaniem

Przewodniczący komitetu
Mieczysław Dzieduszycki
Sekretarz komitetu
ks. Jerzy Badura [4]

Adres komitetu:
Wny Ignacy Żółtowski [5]
w Krakowie

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 93—94.* W Krakowie d. 12 m. Stycznia 1872. *Tekst litografowany, tylko data, podpisy i krótki dopisek pod koniec listu wpisano ręcznie.*

*—* *tekst wpisano ręcznie, pierwotnie było: grudnia*

[1] „Gwiazdka Cieszyńska", tygodnik, wychodziła w Cieszynie od r. 1851, jako kontynuacja „Tygodnika Cieszyńskiego". Redaktorem jej był Paweł Stalmach. Pismo to miało duże znaczenie dla podtrzymania świadomości narodowej na Śląsku Cieszyńskim, ponadto jest cennym źródłem dla folklorystów, ponieważ drukowano tam wiele tekstów literatury ludowej. W 1872 r. „Gwiazdka" miała dopiero 21 roczników i jubileusz dwudziestopięciolecia dotyczył raczej pracy redaktorskiej Pawła Stalmacha, rozpoczętej w 1848 r. w „Tygodniku Cieszyńskim".

[2] Paweł Stalmach (1824—1891), śląski działacz ludowy, wydawca i redaktor, poza wspomnianymi pismami wydawał też od r. 1857 „Kalendarz Cieszyński" i „Kalendarz Polski".

[3] Wydawnictwo to ukazało się w Krakowie w 1873 r. pt.: *Wisła, księga zbiorowa ku uczczeniu 25-letniej rocznicy pracy na polu dziennikarskiem Pawła Stalmacha.* Opublikowano tam utwory literackie i szkice kilkudziesięciu poetów i pisarzy (m. in. Lenartowicza, Pola, Ujejskiego, Kraszewskiego, Wilkońskiej, Szujskiego) oraz wstępny szkic W. L. Anczyca, w którym omówiona jest sylwetka Stalmacha i jego prace na tle sytuacji narodowej Śląska. Nazwisko Kolberga nie pojawia się w spisie współpracowników.

[4] Jerzy Badura (1845—1911), pastor, początkowo w swej rodzinnej wsi Dragomyśl w pow. bielskim na Śląsku, później w Laskach i od r. 1883 w Międzyborzu na Śląsku. Współpracował z wieloma czasopismami, wydawał podręczniki i książki religijne dla ludu, był bardzo czynnym działaczem patriotycznym. W r. 1872 przez krótki okres mieszkał w Krakowie i pracował w szkole parafialnej przy zborze polskim.

[5] Ignacy Żółtowski, postać bliżej nie znana.

## 1559

### Oskar Kolberg do Akademii Umiejętności

*bm. i d.*

W sprawozdaniach z posiedzeń Sekcji Językowej[1] wyczytałem wiadomość, że komitet do układu i wygotowania [...] * słownika jęz[yka] polskiego wyznaczony przygotowawcze swe prace, bacząc, że z początku na zbieraniu potrzebnych ku temu celowi materiałów ograniczyć się wypadnie, rozdzielił w sposób ułatwiający wykonanie tego zadania, więc postanowił prowincjonalizmy i takowe, nim użyte one zostaną na karm dla tegoż słownika, w osobnym zebrać dziele. Uznając właściwość takiego kroku, poważam się wnieść, aby z nadsyłanych Sekcji materiałów ogłaszać ona chciała bulletyny

objętości przynajmniej półarkuszowej, wymieniając skąd, kiedy i od kogo materiały otrzymała. Działanie to przedstawi tę korzyść, że poda wcześnie do wiadomości publicznej nabytki z różnych okolic kraju pozyskane, a stąd da możność rychłego sprostowania uchybień i dopełnienia braków, odpowiedzialności zaś za możebne niedokładności i błędy zrzuci na ich autorów i tychże do poprawienia ich pobudzi.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 8. Bez miejsca i daty. Brulion listu pisany po r. 1874, w którym utworzona została Komisja Językowa Akademii Umiejętności.*

* *nieczytelne*

[1] Komisja (nie sekcja) Językowa utworzona została w 1874 r. przy Wydziale Filologicznym A. U. Pierwszym prezesem był dr F. Skobel. Jednym z zadań komisji było zbieranie materiału do wielkiego słownika języka polskiego, a szczególnie do słownika języka staropolskiego oraz gromadzenie i publikowanie materiałów z zakresu dialektologii. Prace naukowe przygotowane w ramach działalności komisji oraz sprawozdania z jej posiedzeń publikowane były w „Rozprawach i Sprawozdaniach z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności", które wychodziły w Krakowie od r. 1874, później we własnym organie „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności" (Kraków od r. 1880).

## 1560

### Oskar Kolberg do Akademii Umiejętności

*bm. i d.*

Posiedzenia początkowe Sekcji Etnologicznej [1] Wydziału Antropologicznego miały głównie na celu skreślenie planu postępowania przy rozpocząć się mających badaniach etnologicznych, jak również obmyślenie środków zmierzających do otrzymania potrzebnych ku temu materiałów. Sekretarz Sekcji wygotował stosowne i przyjęte przez nią instrukcje, które z polecenia JW[ielmożnego] Prezesa Akademii drukowane tymczasowo rozdanymi zostały wielu członkom, by od nich jako wzory, czyli formularze, do różnych uproszonych rozesłane osób, służyły im za skazówkę do zbierania i spisywania potrzebnych dla etnologa i lingwisty wiadomości. Jaki skutek odniosą podobne świeżo dokonane rozsyłki, czas wkrótce po-

każe. Gdyby zaś plonu spodziewanego nie przyniosły, Sekcja obmyśli środki pozyskania wspomnionych wiadomości na innej drodze. Obok tego nie zaniedbuje Sekcja ta, podobnie jak i Sekcje innych Wydziałów, wzywać i zachęcać do nadsyłania jej rozpraw i ilustracji w tym przedmiocie, jak niemniej wyjednywać fundusze do podejmowania odpowiednich podróży.

Ilustracje, jak wiadomo, ułatwiają zrozumienie wszelkich prac tak antropologicznych, jak i etnograficznych. Osobliwie dla etnografa są one niezbędnymi. Tutaj dokładne oddanie typów ludu i jego ubioru, przedstawienie jego mieszkań, sprzętów itd. jaśniejsze [...] * o wszystkim tym da wyobrażenie niż gołe jedynie opisy, choćby nawet drobiazgowo i wyczerpująco rzecz określiły. Z tego powodu sądzę, że wielce byłaby pożądaną publikacja podobnych typów systematycznie, pod dozorem jednego z doświadczonych prowadzona etnografów i głównie do celów naukowych skierowana, która by z czasem dokładny utworzyć mogła atlas etnograficzny, osobliwie ziem polskich dotyczący.

Posiadając w tece mojej dość znaczną rzeczonych typów kolekcję, już to ołówkiem, już wodną wykonanych farbą przez znakomitych artystów (którzy prócz tego, mając w swoich albumach niejedną jeszcze postać charakterystyczną, takowej kopię chętnie na żądanie udzielą), a nadto zbiór fotografii w tym rodzaju gotów jestem z kolekcji tej w miarę potrzeby na cel wspomniony ofiarować żądane ryciny, jeżeli Akademia, uznając korzyści podobnego wydawnictwa, zgodzić się na nie zechce.

Mniemam, że ryciny wykonane dokładnie rylcem lub kredką, ozdobnie wedle wzoru kolorowane (a lepiej jeszcze: chromolitografie lub fotografie kolorowane), puszczone następnie w obieg księgarski w periodycznie wychodzących zeszytach obok zaspokojenia dostatecznie potrzeb etnologów wróciłyby zarazem z lichwą wszelkie wyłożone na nie koszta.

Dołączam przy niniejszym spis posiadanych przeze mnie rycin [2] z różnych prowincyj Polski.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 10—11. Bez miejsca i daty. Brulion listu, pisany prawdopodobnie w r. 1874, po utworzeniu Sekcji Etnograficznej Akademii.*

* *rkp. uszkodzony*

[1] Sekcja Etnograficzna utworzona została w 1874 r. w ramach Komisji An-

tropologicznej Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Pierwsze posiedzenie Sekcji odbyło się 28 maja 1874 r., wybrano na nim m. in. przewodniczącego — Kolberga i sekretarza — Sadowskiego. Zachowane w Archiwum PAN w Krakowie protokoły posiedzeń sekcji (sygn. PAU W III-46) nie są kompletne i trudno ustalić, po którym kolejnym posiedzeniu pisany był ten list.

[2] Spis ten nie zachował się, zaginęły również ryciny.

## 1561

### Izydor Kopernicki do Oskara Kolberga

*bm. i d.*

Szanowny Panie

Jutro z prawdziwą przyjemnością zajmę się tą sprawą, będę mówił z prezesem i Hankiewiczem, na koniec z moją kieszenią i tak lub owak sprawę załatwię, aby druk szedł dalej.

Pełen szacunku i przyjaźni

I. Kop.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 187. Bilet wizytowy z nadrukiem:* dr Izydor Kopernicki ul. Sławkowska 288. *List prawdopodobnie związany z drukiem któregoś tomu „Ludu" w drukarni uniwersyteckiej, której zarządcą był Hankiewicz. Być może list dotyczy druku drugiej części Krakowskiego wydanej w 1873 r. (zob. list do Wilhelma Kolberga z 7 IV 1876 r., list 403, „Korespondencja" cz. I).*

## 1562

### Oskar Kolberg do Mieczysława Leitgebra

*bm., V 1876*

Pisał mi prof. Szulc [1], że druk *Mazurów* [2] moich nie jest jeszcze rozpoczęty z przyczyny, że Pan nie wiesz, jaką im masz dać kartę tytułową. Przyznam się, że o okoliczności tej zapomniałem, i dlatego, by druku nie zwlekać, pospieszam przesłać Panu cały tytuł in extenso:

Mazury, Kujawiaki
i Obertasy
Mazurkas
et autres danses polonaises
composées
par
Oscar de Kolberg

Dałem tytuł głównie [3] we francuski[m] język[u] jako generalnym [...] *, bo tym sposobem kółko grających może być szersze. Wszakże nadpisy nad pojedynczymi tańcami winny zostać polskie, jak: Kujawiak, Wyrywas, i tylko objaśnione, np.: d'après un motif populaire, po francusku.

Upraszając o jak najrychlejsze rozpoczęcie druku, proszę [przekazać] moje ukłony p. Szulc[owi] i przyjąć zapewnienia [...] *

---

*Bibl. PAN 2183, k. 256. Bez miejsca i daty. Brulion listu, pisany przed 11 V 1876 (por. słowa: „Co do moich mazurów napisałem już do Leitgebra, jaki im dać tytuł", list 420 „Korespondencja" cz. I s. 620).*

* *rkp. uszkodzony*

[1] List 385 z 5 II 1876 (*Korespondencja* cz. I).

[2] *Mazurkas et autres danses polonaises pour le piano par* O. Kolberg. Poznań 1876, nakładem M. Leitgebra.

[3] Karta tytułowa zredagowana została wyłącznie w języku francuskim.

## 1563

### Oskar Kolberg do Józefa Konopki

*bm. i d.*

Wyjeżdżając spiesznie, nie miałem czasu wypowiedzieć w szczególności moich życzeń, a Julian na mnie niecierpliwie czekał. Więc zaledwo minęliśmy oberżę, zaraz mi się przypomniały wspomnione życzenia, które, póki gorące jak kotlety, przelewam na papier, aby nie zaginęły. Otóż mówiłem do pani Stefanii:

Najdzielniejszy mazurzysta
życzy zdrowia lat trzysta.

P[annie] Romualdzie [1] miałem powiedzieć:
A tej młodej niewieście
życzę tylko lat dwieście.

Dla p[anny] Józefy:
A ta niech się stem cieszy,
że z obroną mą nie spieszy.

Do p[anny] Teresy [1]:
A Terenia, jak Terenia
niech się dla mnie nie odmienia.

Do p[anny] Wiśniewskiej [2]:

Cette aimable Mademoiselle Wiśniewska
wczoraj miała korona ziemska —
za sto lat niebieska. (Wiersz z kiepska po francusku.) Jutro już bym tak nieudolnych rymów nie pisał, więc się dzisiaj z tym pospieszam, przepraszając za ten figiel, przyjaciel szczery zawsze

Oskar

---

*Archiw. PTL, T. 45/Az, k. 7. Bez miejsca i daty. Oryginał listu pisany przed 1880 r. (Józef Konopka zmarł 22 VI 1880 r.) Nad tekstem notka obcą ręką:* do Józefa Konopki.

[1] Romualda, Józefa, Teresa, córki Józefa i Stefanii Konopków, mieszkające z rodzicami w Mogilanach.

[2] Panna Wiśniewska, postać bliżej nie znana.

## 1564

## Oskar Kolberg do Teofila Merunowicza

*Kołomyja, 23 IX 1880*

Propozycja Pańska sprzedaży na wystawie [1] broszury obejmującej opis [2] tejże wystawy, który jako osobna odbitka ma być wyjęty z „Gazety Narodowej", rozpoczynającej druk jego w dniu 22 b.m., jeśli takowa nadesłaną jej będzie, chętnie przez Komitet wystawy przyjętą i sprzedaż dopełnioną zostanie, a dochód, jaki by ona przyniosła, doręczony Mu rzetelnie w oznaczonym terminie będzie. Nakładu jednak Komitet w żaden sposób podjąć się nie może, obarczony będąc czynnościami i wydatkami innego rodzaju.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 30.* Kołomyja 23 IX 1889. *Brulion listu, data roczna błędna, nad tekstem notka Kolberga:* Merunowicz we Lwowie.

[1] Chodzi o wystawę etnograficzną w Kołomyi otwartą 15 IX 1880 r. (zob. przyp. 1 do listu 707, *Korespondencja* cz. II).

[2] Artykuł T. Merunowicza *Wystawa etnograficzna Oddziału Czarnohorskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyji* publikowany był w 221 numerze „Gazety Narodowej" z 1880 r. Osobnej odbitki nie było.

1565

Izydor Kopernicki do Oskara Kolberga

*bm. i d.*

Szanowny Panie

Dziękuję bardzo za uwagi o rękopiśmie G[ustawicza] [1]. Zastosuję się do nich w wydaniu. Rękopism proszę zatrzymać do soboty, byle nie dłużej, bo potrzebuję przed świętami załatwić się z autorem. Na święta wybieram się na kilka dni na Pokucie do brata i do Przybysławskich. Przybysławski w przejeździe do Warszawy bawi obecnie w Krakowie. Wracać ma za tydzień. Pozdrawia Pana. Jeżeli więc ma Pan jakie sprawy do niego, to proszę mi polecić zawczasu do załatwienia.

Pozdrowienia i szacunek od nas obojga, Wasz

I. Kop.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 190. Bez miejsca i daty. List ten oraz następny pisane były prawdopodobnie około r. 1881, w okresie ożywionych kontaktów Kolberga z Przybysławskim, co związane było z przygotowywaniem do druku „Pokucia". W r. 1881 ukazała się też w „Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej" jedna z najbardziej cenionych prac etnograficznych Bronisława Gustawicza. Kopernicki był redaktorem „Zbioru Wiadomości", a Kolberg współpracował z nim przy opracowywaniu części etnograficznej.*

[1] Tu chodzi prawdopodobnie o rozprawę etnograficzną Gustawicza: *Podania, przesądy, gadki i nazwy ludowe z dziedziny przyrody*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 1881 s. 102—186.

1566

Izydor Kopernicki do Oskara Kolberga

*bm. i d.*

Szanowny Panie

Rękopism Gustawicza odebrałem w całości i za uwagi, notatki i uporządkowanie dziękuję serdecznie. Odsyłam mapę geologiczną Wołynia [1] zostawioną dla Pana przez Ossowskiego, do której wkładam należące do Pana zaległości, które oddać zapomniałem.

We wtorek świąteczny na noc zamierzam wyjechać na Poku-

cie, dla odwiedzenia brata w Stanisławowie i Przybysławskich w Czortowcu. Gdybyśmy się już przed świętami nie mieli obaczyć, a Pan miał jakie polecenia do Przybysławskiego, który tu ma być około piątku lub soboty w tym tygodniu, to proszę mi swoje desiderata napisać.

Na wszelki wypadek zasyłam Szanownemu Panu od siebie i od żony mojej życzenia świąt pomyślnych.

Pełen szacunku sługa i przyjaciel

I. Kopern.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 189. Bez miejsca i daty. Pod tekstem notka Kopernickiego: Środa. Zob. metryka listu 1565.*

[1] G. Ossowski *Mappa geologiczna Wołynia według badań autora z lat 1860—1874...* Paryż 1880. Kolberg opublikował recenzję tej mapy w „Kłosach" 1880 nr 803.

## 1567

### Tadeusz Rybkowski do Oskara Kolberga

*Wiedeń, 14 IV 1882*

Łaskawy Panie Dobrodzieju

Dziękuję serdecznie za życzenia Wesołego Alleluja i nawzajem takowe załączam — abyście długie jeszcze lata przy dobrym zdrowiu te święta spędzali. Mnie zeszły takowe bardzo przyjemnie, bo mam wielu łaskawych na siebie. Pierwsze święto byłem u Ks[ięstw]a Jerzych Czartoryskich w Weinhaus [1] koło Wiednia, u których było prawdziwie polskie starodawne święcone — choć pańskie, ale staropolskie — a stoły gięły się pod ciężarem zastawy srebra i szkła zabytków dawnych czasów. Byli i Niemcy na to święcone proszeni, a zobaczywszy owe stoły, pytali się, czy to wszystko do jedzenia. Nawet nuncjusz papieski i arcyksiążę Ludwik Wiktor byli. Wieczorem tego dnia było znowu przyjęcie u p[ań]stwa Dunajewskich [2]. Drugi dzień — po śniadaniu z łaski Modlnicy, które miało miejsce u mnie i było czysto kawalerskie z wyjątkiem mojej żony, która w kącie nieruchoma w kostiumie dziewki z ostatniego tomu Pana

Kolberga była jedynym żeńskim świadkiem święconego u malarza [3] — poszliśmy na wystawę International [4], ale czy to pod wpływem wina, czy też za mało nabrałem ducha estetycznego w siebie, wystawa ta zrobiła mi wrażenie małego fiasko, które zarozumiałym Wiedeńczykom przypadło w tym roku. Do owego małego Künstlerhausu, który Łaskawy Pan pamięta, mającego formę kwadratu *, przybudowali dwa skrzydła — coś ni to, ni owo z ogromnymi kulami na szczytach dookoła, ciężkie i niezgrabne, światła bardzo mało. Oddział niemiecki i francuski celuje. Austriacki znikł wobec konkurencji innych. A Polska zaledwie kilku przedstawicieli wprawdzie bardzo dobrych posiada, jednakże, aby coś o malarstwie polskim powiedzieć, za mało — zaledwie ośmiu [5]. Trzy tygodnie przed otwarciem wystawy byłem słaby, dlatego i z moim obrazem wystąpić nie mogłem, i mimo woli przyłączyłem się do ogółu, który nie był za tym, aby Polacy swe prace posyłali, skoro nie mają osobnej sali. Jednak między nami nikt się o to nie starał, a mistrze nasi nie zajęli się tym, aby to zrobić. Może idą za radą „Czasu", aby się schować do Rzymu [6] i tam dopiero wystąpić, daj to Boże i być to może, jednak ja to między bajki włożę. U nas jest wszystko: talenta, pieniądze, tylko brak energii, brak wytrwałości, ledwie kto o cal wyżej jak drugi stanie, to cały świat ma za nic i już na laurach spoczywa. Inną razą dam detaliczne sprawozdanie Kochanemu Panu z wystawy, dziś poprzestaję na serdecznym pozdrowieniu i ukłonach dla całego domu Modlnicy i Tomaszowic, dla wszystkich razem i dla każdego z osobna. Wydanie *Pokucia* bardzo mi się podoba i dziękuję Panu Oskarowi za książkę — rysunek mu prześlę.

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 145—146.* Wiedeń 14 kwietnia 83. *Data roczna błędna, list pisany był w 1882 r.*

* *tu Rybkowski załączył rysunek, reprodukcja niemożliwa, ponieważ oryginał zaginął*

[1] Pałac w Weinhaus pod Wiedniem był od r. 1832 własnością Czartoryskich. Zainteresowanie sztuką pierwszego właściciela, Konstantego Adama Czartoryskiego, jak i jego, tam wychowanego syna, Jerzego, sprawiło, że Weinhaus stało się ośrodkiem życia artystycznego, a zwłaszcza muzycznego polonii austriackiej i Wiedeńczyków.

[2] Julian Antoni Dunajewski (1822—1907), ekonomista, prawnik, profesor uniwersytetu w Bratysławie, później we Lwowie i od r. 1861 w Krakowie, członek Akademii Umiejętności, poseł na sejm krajowy, od r. 1873 do par-

lamentu. W r. 1880 został austriackim ministrem skarbu. Żoną jego była Maria Estreicher, siostra Karola.

[3] Rybkowski był żonaty, ale tu pisze żartobliwie o manekinie ubranym w ludowy strój z Pokucia.

[4] Międzynarodowa wystawa sztuki otwarta została w Wiedniu w kwietniu 1882 roku.

[5] Obrazy swe wystawili następujący malarze polscy: Alchimowicz, Brandt, Gierymski, Gerson, Piechowski, Fałat, Kozakiewicz i Kossak. Ogólnie udział Polaków w tej wystawie oceniany był bardzo nisko. Zob. recenzje np. „Czas" 1882 nr 168, „Kłosy" 1882 nr 32.

[6] Aluzja do międzynarodowej wystawy sztuki w Rzymie, która choć otwarta dopiero we wrześniu 1882 r., zapowiadana była już jesienią 1881 r. Obrazy swe wystawili na niej m. in. Jan Matejko i Henryk Siemiradzki. Nie udało się odnaleźć w „Czasie" informacji, o której pisze Rybkowski.

## 1568

### Oskar Kolberg do Romana Konopki

*bm. i d.*

Kochany Romanie

Bardzo żałuję, że nie mam wcale rubli w domu obecnie, bom już wszystko pozamieniał na reńskie, więc Ci służyć nie mogę. Panna Antonina pojechała do Krakowa, więc i od niej nic dziś nie uzyskasz. A zatem odsyłam wedle Twego życzenia te 8 rubli do zmiany w dniu jutrzejszym w Krakowie.

Ściskam Cię serdecznie i ukłony dla p. Małeckiej [1]. W Modlnicy wszyscy zdrowi (bo i Michasia [2] już wstała) prócz Sewerci [2], która jest mocno cierpiąca na zęby.

Twój Oskar

„Czas" i list od p. Grzybowskiego [3] odsyłam.

---

*Archiw. PTL, T. 45/Az, k. 6. Bez miejsca i daty. Oryginał listu. Pod tekstem zamiast daty notka Kolberga:* Czwartek. *List pisany między r. 1871 a 1884, tj. w czasie pobytu Kolberga w Modlnicy.*

[1] [...] Małecka, osoba bliżej nie znana, wspomniana już była w liście Kolberga do Antoniny Konopczanki (list 760 z 24 IX 1880 r., *Korespondencja* cz. II) wśród osób związanych z Konopkami.

[2] Michalina i Seweryna, córki Józefa Konopki mieszkające w Modlnicy.

[3] [...] Grzybowski, nie udało się ustalić, o kogo chodzi, być może mowa tu o Stanisławie Grzybowskim, mężu Romualdy Konopczanki (ślub ich odbył się w październiku 1877 r.). List Grzybowskiego nie zachował się.

**1569**

Izydor Kopernicki do Oskara Kolberga

*bm. i d.*

Szanowny Panie

Postaram się zadośćuczynić życzeniu i na piątek furmankę najmę i przyjadę. Czy jednak stały furman się znajdzie za ofiarowaną cenę i czy na tym dobrze Pan wyjdzie, o tym wątpię. Zresztą pomówimy o tym pojutrze. Cieszę się, żeście zdrowi.

Do widzenia, Wasz

I. Kop.

Proszę pled mój przywieźć, bo go potrzebuję.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 188. Bez miejsca i daty. Bilet wizytowy z nadrukiem:* Dr I Kopernicki. Ul. Sławkowska 288. *Pod tekstem notka:* U stołu przy obiedzie. *List ten i następny pisane były przed wyprowadzeniem się Kolberga z Modlnicy, tj przed październikiem 1884 r., zapewne pod koniec jego pobytu u Konopków, gdy miał coraz większe trudności z uzyskaniem koni na wyjazd do Krakowa (zob. list 1183 z 16 I 1885 r.).*

**1570**

Izydor Kopernicki do Oskara Kolberga

*bm. i d.*

Według żądania Szanownego Pana posyłam mu krakowskiego monohippa *, ugodzonego za 2 zł reń. i rogatki na cały dzień, tj. za przywiezienie i odwiezienie na powrót. Oczekujemy na obiadek i pozdrowienia zasyłamy oboje.

Wasz

I. Kop.

Czarlińskiego [1] proszę zabrać z sobą, jeśli już przeczytany.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 185. Bez miejsca i daty. Bilet wizytowy z nadrukiem:* Dr I. Kopernicki. Ul. Sławkowska 288. *Zob. metryka listu 1569.*

* *tj. jednokonny powóz*

[1] Nie udało się ustalić, o jaką publikację tu chodzi i o którego z Czarlińskich.

1571

## Adam Honory Kirkor do Oskara Kolberga

*bm. i d.*

Zacny i Kochany Panie Oskarze

Macie u siebie Łepkowskiego książkę, *Kalendarz mitologiczny* Pietraszewicza [1] lwowskiego. Bardzo go potrzebuję na dni parę, a więc za zezwoleniem Łepkows[kiego] udaję się do Was z serdeczną prośbą, abyście przy pierwszej zręczności przywieźć go raczyli. Jeśli Wam później potrzebny, to Wam oddam.

Wasz najoddańszy

A.H. Kirkor

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 48. Bez miejsca i daty. Pod tekstem notka Kirkora: środa. Słowa „abyście... przywieźć go raczyli" wskazują, że list adresowany był do Modlnicy i pisany był przed 1884 r.*

[1] A. S. Petrusewicz *Obszczeruskij dniewnik cerkownych narodnych prazdnikow.* „Wremiennik Stawropigskogo Insituta" 1866 i odbitka Kijów 1866.

1572

## Maria Marczewska do Oskara Kolberga

*bm. i d.*

Szanownemu Panu serdecznie dziękuję za życzenia.

Żądane opisy posełam [1], są lepsze od poprzednich i kompletne. Jeżeli Pan masz jeszcze jaką wątpliwość, to proszę napisać, a ja z przyjemnością będę chciała Szanownemu Panu przysłużyć się.

Miło mi przy tej sposobności załączyć życzenia Wesołych Świąt i pomyślnego Nowego Roku oraz wyrazy szacunku

Maria Marczewska

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 250. Bez miejsca i daty. Jak wynika z listu 1326 z 6 III 1887 r., Kolberg poznał Marię Marczewską po zamieszkaniu w r. 1884 u jej kuzynki, Jasińskiej. List mógł był pisany zatem między r. 1884 a 1888, kiedy*

*wydana została druga część „Radomskiego" (DWOK T. 21) i notatki etnograficzne z tego regionu przestały być Kolbergowi tak bardzo potrzebne.*

[1] Nie udało się ustalić, jakie notatki dołączone były do listu. Maria Marczewska mieszkała w Łukawie pod Sandomierzem, miejscowość ta występuje trzykrotnie w notkach proweniencyjnych w tomie *Radomskie* cz. I (DWOK T. 20), przy opisach pożywienia (s. 61) z datą 1885, Ostatków (s. 93) z datą 1885 i Sobótki (s. 110) z datą 1886, prawdopodobnie któreś z tych opisów dołączone były do listu.

## 1573

### Franciszek Łysakowski[1] do Oskara Kolberga

*bm. i d.*

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Nie chcąc na koszta narażać za nadzwyczajne korekty[2], które robiłem po dwie z arkusza 4-go i 5-go przez trzy dni bez wytchnienia i z wielkim wytężeniem zdrowia i oczu, szczególniej w nutach, upraszam na przyszłość o względniejsze korekty.

Z szacunkiem

Franc. Łysakowski

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 15. Bez miejsca i daty.*

[1] Franciszek Łysakowski, prawdopodobnie pracownik drukarni uniwersyteckiej, gdzie drukowana była większość tomów *Ludu* Kolberga.

[2] Nie udało się ustalić, o którym tomie tu mowa.

## 1574

### Pelagia Blizińska do Oskara Kolberga

*bm. i d.*

Niech mi Kochany Pan nie ma za złe, żem się nie zgłosiła dotąd, zdrowie mi nie służyło. Jutro pomiędzy pierwszą a drugą proszę przysłać, sama zaś któregokolwiek dnia po niedzieli odwiedzę Kochanego Pana.

*Bibl. PAN 2185, t. 1 k. 78. Bez miejsca i daty. Bilet wizytowy z nadrukiem:* Józef Bliziński, *ale charakter pisma i zwrot* „żem się nie zgłosiła dotąd" *wskazują, że pisała go żona Blizińskiego. List pisany prawdopodobnie po r. 1883, lub w drugiej połowie tego roku, ponieważ Blizińscy do Krakowa sprowadzili się w połowie r. 1888. W ostatnim okresie życia Kolberga, gdy stan jego zdrowia pogorszył się, Pelagia Blizińska pomagała mu porządkować materiały do „Przemyskiego". Być może list pochodzi z tego okresu.*

# ANEKSY

## 1

### Wykaz podróży Oskara Kolberga

1836 — do Homla, Mińska, Wilna, Mitawy, Rygi, Windawy; powrót: Wilno, Białystok.
1837 — Białystok (Michałowscy, Daszkiewicze).
1838 — do Tretek (do Czajkowskich).
1839 — do Tretek (do Czajkowskich).
1840 — w okolice Warszawy, do Tretek.
1841 — pieszo do Czerska (z Konopką), do Tretek; do Berlina, Lipska, Pragi (na Marienbad).
1842 — do Landek — do kąpieli, z matką (na Wrocław), do Johannisburgu (Opawa). Do Krakowa i Modlnicy; powrót na Kielce.
1843 — do Jadowa, Wyszkowa, Wysocego (Suskich, Norwida), do Czepielewa pod Rożanem (Rzechowskich).
1844 — do Gończyc (do Kiwerskich) pod Garwolinem, Łaskarzewem, do Przysuchy (do Żurkowskich).
1845 — do Cielc (Jabkowski), Brudzewa (Gorowskich), Łyskorni (Karśnickich), Stawiszyna, Zbierska (Kożuchowski).
1846 — koleją do Rudy, do Kromnowa (Czerwińska).
1847 — koleją: Tretki, Sójki, Sierakówek.
1848 — do Weslów do Zyrzyna, Osin, Puław.
1849 — koleją do Rudy, Płochocina.
1850 — do Kozienic (do Rychterów).
1851 — tamże, do Baszowic, Św. Krzyża.
1852 — do Jakuszewskich, do Lewińskich w Rzeczycy nad Pilicą.

1853 — do tychże; — koleją do Częst[ochowy], Ząbkowic, Ojcowa
1854 — do Radomia, Bilczy, Sandomierza, do Gór (Kolatorowiczów), Baszowic.
1855 — do Kozienic, Radom, Skarysz[ew], Sandom[ierz], Staszów, Stopnica, Wiślica, Chmielnik (Potok).
1856 — do Kozienic, Radomia (Gołębiów), statkiem par[owym], koleją do Ojcowa, do Sterdyni (w kwietniu), do Mąkolina (Matuszewskich), do Dziewanowsk[ich] do Działynia, do Łążyna (Zielińskich).
1857 — do Wiednia, Triestu i Wenecji; do Szczawnicy.
1858 — do Ostrołęki, Łomży, Augustowa, Suwałk (z Wierzbowskim); do Mąkolina (Matuszewskich).
1859 — do Orońska (Pruszakowej), Radomia, do Lublina, do Chojna, Bezka i Krasnego (Piotrowscy i Kosińscy), do Gałęzowa (do Koźmian[ów]).
1860 — do Dłutowa (do Kamockich) pod Piotrków, na wielkanoc; do Mazewa (Maciejowskich) i do Kujaw (u Komeckich), do Bodz[anowa] (Biesiek[ierskich]), Redcza, Klonowa, Otmianowa (Glińsk[ich]).
1861 — do Tatrów i Bardyowa, do Iskani, Leszczowatego, Zadwórza pod Lwów (u Załęskich, Kraińskich, Bochdana).
1862 — do Jasienicy pod Jadów (do Matuszewskiego), do Lelewela do Cygowa, do Oleksianki (Parysowa, Latowicza), na Wołyń, do Tuliczowa (Dobrowolskich), do Turyczan (Sierakowskich), Bilcza (Sołtanów), Wysocego nad Bugiem, Żytomierza.
1863 — * do Tatrów, Krynicy, na Jasło do Leszczowat[ego], Iskani, Sambora, (Dolińskich), Gródka (Doliniańskich), Zadwórza, Oleska, Boroszow[a].
1864 — do Czajkowskiego do Kosina (Płock), do Złotopolic pod Modlin (Gregorowiczów).
1865 — do Czerska (do Czaplina Kozłowskich), do Lublina (Illukiewicz) i Gałęzowa; do Kujaw do Komeckich (Bogusł[awice]), Biesiekierskich (Bodzan[owo], Płowce), Sokołowskich (Głuszyn), Morzyckich (Ruszków) **.
1866 — do Lublina (Illuk[iewicz]), na krótko.

1867 — do Poznania, do Siekierek (Radońskich), do Libelta (Czeszewo), do Krak[owa], Lwowa, Barysza (Szawłowskich).
1868 — do Woli Rasztows[kiej] i Kraszewa pod Radzymin (do Komierowskich), do Pozn[ania], do Czeszewa (Libelt, do Dębicza, Miłosławia, Morownicy; do Krak[owa], Lwowa, Zadwórza ***.
1869 — do Tarnowa (Hemplów), do Raszt[owskiej] Woli, do Poznania (do Wielenia, Morownicy), do Krak[owa], Mogilan i Mod[lnicy].
1870 — do Hemplów (na Siedlce, Kodeń, Włodawę).
1871 — do Krakowa, Mogilan i Modlnicy — na stałe, do Lwowa, Bołszowiec, Barysza.
1872 — do Poznania, do Dębicza, Miłosławia, Morownicy, Targoszyc (Łukaszewicz), do Cieszyna (Otto).
1873 — do Wiednia (na wystawę).
1874 — [...] ****
1875 — do Poznania (Pakosławia, Morownicy, Konojadu), do Torunia, Zakrzewka i Brąchnówka (Czarlińskich), Łukowa (Mieczkowskich), Nawry (Szczanieckich), Bukowca pod Świec[iem] (Cejnowa), Pelplina, Gdańska, Zopotów (i na Kaszuby), Telkwic i Buchwałdu (Donimirs[kich]), do Waplewa (Sierakow[skich]), Elbląga, Królewca, Lecu i Ełku.
1876 — do Lwowa, na Pokucie do Żabiego (ks. Witwicki), Barysza (Szawłowskich).
1877 — do Lwowa, na Pokucie do Barysza, Czortowca, Żabiego.
1878 — do Paryża na wystawę (na Wiedeń, Mnichów, Zurych, Bern, Bazyleję); powrót na Brukselę, Liège, Koloniję, Moguncję, Frankfurt, Lipsk, Berlin, Pozn[ań], Wrocław, Kraków.
1879 — do Lwowa, Czortowca —
1880 — do Kołomyi (wystawa), do Czortowca, Jasienowa, Okna.
1881 — ...
1882 — ...
1883 — do Iskani, Leszczowatego, Bóbrki (Blizińskich).
1884 — do Iskani, Leszczowatego, Bóbrki; Procisne (Zduń).

1885 — do Leszczowatego *****, Sanoczan (Jaruzelskich), Wzdowa (Ostaszewskich), Rymanowa (Potockiej).
1886 — ...
1887 — ...
1888 — ...

---

*Bibl. PAN 2184, k. 69. Nie datowane notatki Kolberga sporządzone najwcześniej w 1888 r., na co wskazuje końcowa pozycja itinerarium. W latach 1874, 1881—1882 i 1886—1888 Kolberg żadnych podróży nie odbywał, stąd brak danych w wykazie pod wymienionymi datami.*

* *pierwotnie Kolberg rozpoczął wyszczególnianie podróży pod tą datą od trasy:* na Wołyń, *potem wyrazy te skreślił*

** *w rkp. nad poszczególnymi miejscowościami podał Kolberg nazwy miesięcy, które potem skreślił, oznaczające bliższy czas podróży; nad trasą mazowiecką:* czerwiec, *nad lubelską:* lipiec, *kujawską:* sierp., wrzes.

*** *pierwotnie Kolberg zapisał tu jeszcze:* Barysza, *potem miejscowość tę skreślił*

**** *pod datą tą skreślone w rkp. słowa:* do Wiedn

***** *w rkp. wymienił tu jeszcze Kolberg:* Procisne (Zdunia), *potem miejscowość tę i nazwisko jej właściciela skreślił*

## 2

## Świadectwo Karoliny de Kreutz[1]

*Mitawa, 18 I 1838*

Je certifie par le présent, que Monsieur Oscar de Colberg a été attaché à ma maison, en qualité de maitre de musique et que pendant un an, qu'il a été en fonction, j'ai eu a me louer de sa bonne conduite et de sa manière d'enseigner; donc je puis le recommander á tout le monde comme un bon maitre de musique et un homme de talent, dont mes enfants ont beaucoup profités.

Caroline baronne de Kreutz

*Zaświadczam niniejszym, że Pan Oskar Kolberg był zatrudniony w moim domu w charakterze nauczyciela muzyki i że podczas roku, w czasie którego pełnił tę funkcję, byłam zadowolona z jego dobrego wychowywania i sposobu*

*nauczania, a więc mogę polecić go wszystkim jako dobrego nauczyciela muzyki i człowieka utalentowanego, któremu moje dzieci wiele zawdzięczają.*

*Karolina baronowa de Kreutz*

---

*Bibl. PAN 2185, t. 2 k. 222—223.* Donné à Mitau à 18 Janvier 1838. *Rękopis Karoliny de Kreutz. W lewym dolnym rogu pieczęć lakowa.*

[1] Karolina de Kreutz, postać bliżej nieznana

3

Umowa wydawnicza Oskara Kolberga z Janem Żupańskim

*Poznań, 28 VI 1842*

Między Panem Oskarem Kolbergiem a Panem J. K. Żupańskim następujący kontrakt pod dniem dzisiejszym zawarty został:

§ 1

Pan Kolberg sprzedaje 10 zeszytów stanowiących pierwszy oddział pieśni ludu polskiego przez niego zebranych Panu Żupańskiemu, który obowiązuje się wydać je w pięknym i gustownym wydaniu, na kształt pieśni Woykowskiego, zeszyt drugi [1].

§ 2

Pierwszy zeszyt obowiązuje się Pan Żupański wydać najpóźniej do 1 września, a następne co 6 tygodni. Pan Kolberg ze swej strony obowiązuje się po wyjściu pierwszego zeszytu przesłać rękopis do zeszytu trzeciego, po odebraniu drugiego, który Pan Żupański niniejszym wraz z pierwszym odbiera, do czwartego i t[ak] następnie, tak iż p. Żupański ma ciągle dwa zeszyty do druku.

§ 3

Pan Kolberg bierze na siebie obowiązek sprzedać najmniej 150 (sto pięćdziesiąt) egz. w Królestwie Polskim, na które to Królestwo wyłączny debit Pan Żupański mu oddaje, obowiązując się zarazem dostarczać mu, ile zażąda egz. po 50%. Należytość za te

egz. Pan Kolberg kwartalnie [...] * obowiązuje się P. Żupańskiemu wypłacać.

§ 4

Jako honorarium za dwa pierwsze zeszyty i za następne osiem obowiązuje się Pan Żupański z każdego zeszytu zaraz po wyjściu jego przesłać 150 egz. Panu Kolbergowi gratis, równocześnie z tymi, które przesyła do sprzedania Panu Kolbergowi. Liczba więc egz. mających się po wyjściu każdego zeszytu przesłać panu Kolbergowi wynosić będzie 300 egz.

§ 5

Korektę mieć będzie p. Woykowski, któremu pan Żupański zupełną dyspozycję nad układem, drukiem itd. zostawia. Korekty zobowiązuje się Woykowski najpóźniej w przeciągu jednego dnia zwracać. Gdyby druk był taki, że Woykowski uważałby za potrzebną drugą korektę, i na to p. Żupański zezwala. W każdym przypadku jednak rewizja zawsze winna być przesłaną p. Woykowskiemu.

§ 6

Gdyby który z warunków nie był dotrzymany, kontrakt niniejszy znosi się, a strona winna płaci konwencjonalną karę 300 zł pol.

jako świadek
A. Woykowski

Oskar Kolberg
Jan K. Żupański

* Nadmienia się jeszcze, że gdyby p. Kolberg nie wziął całkowicie tych 150 egzemplarzy, jak się zobowiązał, wtenczas za każden arkusz druku nie dochodzący do powyższej liczby 150-ciu egzempl. winien p. Żupańskiemu zwrócić po zł pol. 1 — i pokryć gotówką wartość powyższej liczby egzempl. *

J.K. Żupański
Oskar Kolberg

---

*Bibl. PAN 2184, k. 83—84.* Poznań dnia 28-go Czerwca 1842. *Rękopis sporządzony przez Antoniego Woykowskiego jako świadka tej umowy. Pod tekstem późniejsza, ołówkowa notatka Kolberga:* Na całym tym interesie wyszedłem jak

najgorzej, bo z kwitkiem. *(Zob. korespondencja Kolberga z Żupańskim z lat 1841—1845, „Korespondencja" cz. I).*

* *wyraz nieczytelny*

*—* *fragment dopisany przez Kolberga*

[1] Zapewne mowa o pieśniach, które weszły w skład publikacji A. Woykowskiego *Piosnki dla ludu wiejskiego*, Poznań 1843 (wyd. J. Żupańskiego). Przypuszczalnie pieśni te wychodziły początkowo w zeszytach, dopiero potem ukazało się wydanie książkowe.

## 4

## Projekt umowy wydawniczej Oskara Kolberga z Janem Żupańskim

*Poznań, 28 VIII 1867*

*Lud*, seria V *. Okolice Warszawy, egzemplarzy 1025.—
Arkuszy — 20—25
drzeworyty — maximum 75 talarów
ryciny 2, chromolitografowane w Lipsku
nuty —
Honorarium po 10 za arkusz tekst[u], po 8 tal. nuty oraz 25 egzempl[arzy] frei.
Czas druku — od Nowego Roku bez przerwy.
Korekta będzie przesyłana arkuszami sous bande, bez rękopisu.
Honorarium — po wydrukowaniu, część ** jego jednak może w razie potrzeby być żądana w ciągu druku.
Wydanie ma, o ile możności, kształtem być zbliżone do już wydanych tomów.

O. Kolberg
J. K. Żupański

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. III k. 266.* d. 28/8 67. *Poznań. Brulionowe notatki Kolberga. Nad tekstem uwaga autora:* Pro memoria. *Zob. listy 152 i 170, „Korespondencja" cz. I.*

* *pierwotnie Kolberg oznaczył nr serii jako* IV, *potem cyfrę tę skreślił i poprawił na* V.

** *wyraz w rkp. skreślony*

5

Zestawienie kosztów wydawnictw Oskara Kolberga

*bm., VI 1875*

Zapłaciłem gotówką:

*Lud.* Seria II *Sandomierskie* (przez pomyłkę wydrukowano na większej części egzemplarzy: „Seria I" zamiast II, co poprawić łatwo, dodając drugą laskę do I) w drukarni „Dziennika Warsz[awskiego]", która kupiła drukarnię starą od Jaworskiego.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Za nuty . . . . . | rub. sr. | 80.— | |
| ryciny (Fajans) i drzeworyty . . . | rub. sr. | 120.— | |
| drobne . . . . . | rub. sr. | 15.— | |
| | | | 215.— |

*Lud.* Seria III i IV (*Kujawy*)

| | | | |
|---|---|---|---|
| Drzeworyty, rysunki i drobne . . . | rub. sr. | 85.— | |
| ryciny chromolit[ografowane] (Dzwonkowski) | | 200.— | |
| nuty litograf[owane] (w litogr[afii] Otto Wład[ysława]) | | 380.— | |
| | | | 665.— |
| Jaworski wziął à conto druku tych 3 serii | gotówką | | 500.— |
| | | rub. sr. | 1380.— |

N.B. Ryciny, drzeworyty i nuty litografowane złożyłem i znajdują się na składzie u Jaworskiego.

Wybrałem od Jaworskiego:

Seria II — cenzura — egz. 10
ja sam — „ 20
30

Jaworski wydał Gebethnerowi 40 (r. 1865)
Glücksbergowi 60 „
posłał Żupańskiemu 50 (r. 1867)
150

Seria III i IV — cenzura egz. 10+10=20
ja sam 15+15=30
50

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 374.* 1878 czerwiec. *Data roczna błędna, powinno być: 1875 — zestawienie to sporządzał Kolberg dla brata swego Wilhelma, który w jego imieniu rozliczał się ze spadkobiercami Jaworskiego, a więc w 1875 r. Zob. listy 356 i 357, „Korespondencja" cz. I. W przyp. 4 do listu 170 („Korespondencja" cz. I) zamiast odsyłacza do aneksu nr 4, powołano się mylnie na ten właśnie aneks.*

**6 A**

Uwagi E. Kierskiego o cz. I „W. Ks. Poznańskiego" O. Kolberga

Do przedłożonego mi dzieła p. Kolberga pozwalam sobie dodać albo raczej zwrócić jego uwagę.

S. 3. Do wymienionych źródeł o Poznaniu i Poznańskiem należałoby może jeszcze dodać: Józ[efa] Łukaszewicza *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej*, Poznań 1858 [—1863] (tomów 3); gdzie także wiele znajduje się miejscowych wiadomości.

S. 4. Przypisek. Co do nazwiska rzeki Warty może najtrafniejsze będzie podanie, iż stąd powstać miała jej nazwa, że nad tą pograniczną od Germanów rzeką, gdy jak wiadomo z Eginharda, że za panowania Karola Wielkiego wojska jego nie tylko do Warty, ale nawet do Wisły sięgać miały, nad Wartą więc stać miały ciągle słowiańskie czaty, czyli warty, aby przez nią podjazdy niemieckie się nie przedzierały. Dlatego też w tej mierze zdanie Długosza mogłoby być trafniejszym od zdania Łukaszewicza.

S. 4—5. Pierwszy zamek książęcy albo raczej mieszkanie panującego tu monarchy stał najpewniej przy kościele katedralnym, jak to dotąd jest w Krakowie, Pradze i w innych jeszcze niegdyś stolicach, a więc nie na przedmieściach, Podgórzu albo Zagórzu, Ostrowsku lub wreszcie na Śródce, w pobliżu bożnicy pogańskiej, gdyż otoczenie około kościoła katedralnego ma aż dotąd osobną swą nazwę: Przy Tumie. Nie mógł też ów pierwotny zamek stać przy wspomnianej tu bożnicy pogańskiej na miejscu dziś stojącego kościoła Św.

Jana, albowiem nie mamy żadnego śladu historycznego, aby w przedchrześcijańskiej sławiańskiej Lechii mieszkał w Poznaniu który z panujących w tej okolicy książąt. Owszem, mieszkali oni w Kruszwicy albo może też w Gnieźnie. Dopiero pewnie pierwszy Mieczysław, przyjąwszy religią chrześcijańską, zamieszkał przy pierwszym tutaj chrześcijańskim kościele. Tak samo też nawet mamy świadectwa i ślady, iż w miastach starościńskich mieszkanie starosty było przy kościele farnym. To poświadcza np. miasto Rogoźno.

Biskupstwo poznańskie założone przez cesarza niemieckiego Ottona I zwało się wprawdzie początkowo nie biskupstwem poznańskim, lecz biskupstwem polskim i było sufraganią in partibus infidelium biskupstwa magdeburskiego. Jego władza więc nie rozciągała się zapewne na całą ówczesną Polskę, lecz może tylko na dwór książęcy nowo nawrócony i na miejscowość okoliczną. Osobliwie, gdy cesarz Otton III, przybywszy w r. 1000 do Gniezna, ustanowił tam arcybiskupstwo: przez to dopiero ustanowił tam niejako hierarchię kościelną. Muszę zaś także zaprzeczyć, iżby na ową stolicę biskupią osadzano z początku Włochów. Gdyż pierwszym biskupem poznańskim, czyli polskim, był Jordan, może Włoch, następcą zaś jego był Unger, według nazwiska pewnie Niemiec, obadwaj wiarogodnie poświadczani przez współczesnego historyka Thietmara. Po którym następni pięciu z włoskimi imionami przytoczeni przez Długosza w *Życiach biskupów poznańskich* [1] zostali raczej tylko z powieści, lecz nie na podstawie rzeczywistych źródeł historycznych podani. A więc ks. kanonik Jabczyński tych mniemanych, niby pierwiastkowych, włoskich biskupów poznańskich istnieniu całkiem zaprzecza. (Ob. Ks. Jana Jabczyńskiego, kanonika metropolitalnego poznańskiego *Rys historyczny miasta Dolska i jego okolic* [Poznań 1857], s. 21.)

S. 5—6, ad. 3. Nie zdaje się, lecz naprawdę Przemysław I, książę wielkopolski, z powodów licznych wylewów rzeki Warty założył na lewym brzegu tejże rzeki nową część miasta około 1240 roku, w roku zaś 1253 przeniósł do niej mieszkańców Śródki i osadził ich na prawie magdeburskim. (Ob. Łukaszewicza *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania*, [Poznań 1838] tom I s. 5). Wówczas Przemysław I, przenosząc miasto na pasmo wyniosłości na

lewym brzegu rzeki Warty, zakładając tu nowe miasto, założył najprzód dwa parafialne kościoły, tj. Św. Marcina i Św. Wojciecha, a pośród nich zamek mieszkania książęcego na podobnym także wzgórzu. Iż ów wzgórek, na którym leży dawny zamek książęcy, jest pierwotny, ręką ludzką nie usypany, jest to rzeczą aż nadto jasną, lecz o tym nie może przekonywać dość odległy od zamku przekop zrobiony w r. 1837 celem poprowadzenia nowej ulicy z Nowej ulicy ku bibliotece Raczyńskich, albo raczej ku placowi teatralnemu. Pomimo tego zaś jeszcze wieść gminna o górze zamkowej może zawsze jeszcze zachować swe znaczenie.

S. 6, ad. 4. Należałoby niejako zlać z przedstawieniem powyższym ad 3, gdyż jest rzeczywiście tylko powtórzeniem jedno drugiego. Rynek ze wspaniałym, tamże 1508 r. wzniesionym ratuszem oraz innymi będącymi jeszcze gmachami i świątyniami. Gmach zaś wielki (dziś Działyńskich) mym zdaniem nie zasługuje na żadne wspomnienie.

S. 6. Przyp[is]. Owe pieśni o Ludgardzie śpiewane były jeszcze za życia Długosza.

S. 25. Włókna. Wracając jeszcze do owych Gapów, dodaję do tego, com już w tekście ołówkiem napisał [2]. Nie może to być wcale umieszczone pod Włóknami, gdyż Gapy nigdy na kępach jezior pod Włóknami nie przebywali. Owszem, za mojej pamięci jako chłopca mieszkali sobie całkiem swobodnie w sąsiedniej wsi Potrzanowie, o ile nie siedzieli w fronfeście [3]. Byli oni tamże gospodarzami, a cała prawie ówczesna wiejska ludność składała się z ich rodziny lub pokrewnych. Nigdy nie rabowali po drogach ani się nigdy nie targnęli na czyjeś życie. Robili tylko nocne wycieczki celem kradzieży w dość odległe strony i byli też dość daleko znani. Trudnili się tym rzemiosłem: stary Gapa, którego znałem, jego synowie i wnuki, a równie zgrabnie ich żony i córki. Nie robili zaś ze swego rzemiosła żadnego sekretu. Tylko w dobrach Budziszewskich, do których wówczas wsie Potrzanowo i Włókna należały, zapewnili, iż nikt z ich towarzyszy tamże nic nie ukradnie, jako w swym gniaździe. Takie zapewnienie odebrał od nich mój ojciec, wówczas w Budziszewie mieszkający. Rzeczywiście też, jeżeli się pokazała jaka mała kradzież w gospodarstwie lub w spiżarni, nigdy nie padał ślad na towarzyszy Gapów.

S. 26. Pierwszą o Środzie wzmiankę podaje Łukaszewicz pod r. 1276 w przywileju Bolesława, księcia wielkopolskiego, w którym ów książę wówczas nadał wieś Trupcin [4] Mikołajowi plebanowi w Środzie (Ob. Łukaszewicza *Opis kościołów*, I, 315), lubo wprawdzie Władysław Laskonogi r. 1231 tu umarł. Nie mogę się zaś na to zgodzić, iżby sejmiki wielkopolskie tutaj z Koła dopiero w r. 1574 przeniesione być miały. Gdyż według świadectwa *Voluminów legum* [5] już w r. 1510 postanowiono, aby sejmik średzki dwiema niedzielami przed kolskim, a przedtem ośmią dniami był piotrkowski. Szwedzi złupili to miasto 1655 nie 1656 r. pod dowództwem jen. Wittemberga. Owa konfederacja z r. 1703 nie jest wspomniana w *Voluminach legum*.

S. 26—27. Pobiedziska. Zaszedł tu wielki błąd historyczny, gdyż król Zygmunt August, panujący w Polsce od r. 1548 do r. 1572, nie mógł w r. 1576, a więc już nie żyjąc, potwierdzić nadania prawa magdeburskiego Pobiedziskom przez króla Stefana Batorego, żyjącego i panującego w Polsce później, gdyż od r. 1575 do 1586. Mogło więc może tylko stać się odwrotnie, a Stefan Batory potwierdzić to, co Zygmunt August nadał.

S. 27—28. O jeziorze Lednogórskim, o obszernej wyspie wśród tego jeziora i o ważnych na tej wyspie wykopaliskach starożytnej pogańskiej świątyni umieściłem obszerniejszą wiadomość w „Kronice" [6], czasopiśmie wydawanym w Warszawie, r. 1859 nr 133 i 134, które na żądanie mógłbym do przejrzenia udzielić.

S. 27. Przypisek. Miasto Pobiedziska czy Poobiedziska wedle podania stąd podobno uzyskało swe nazwisko, iż leży na wpół drogi pomiędzy Poznaniem i Gnieznem, a więc pierwsi monarchowie polscy, udając się z jednego do drugiego miejsca, tu popasłszy, w dalszą udawali się drogę. Utrzymuje się nawet podanie, iż w tym celu pierwiastkowo założona została ta osada, najprzód posiadłość rządowa, później zaś starostwo. Dlatego też najpierwsi tej osady mieszkańcy mieli sobie włożony za główny obowiązek dbać o obiad w przejeździe dla króla i dla dworu jego.

S. 29. Tulce.Kto i kiedy kościół w Tulcach założył, nie jest wiadomo, a więc nie Bolesław Krzywousty. Ów kamienny obelisk stojący na podwórzu plebańskim oznaczał granicę pomiędzy województwami poznańskim i kaliskim.

S. 42. Takie bijatyki działy się najwięcej na odpustach na Matkę Boską w Dąbrówce kościelnej pod Kiszkowem, w Buku lub po innych miejscach. Wówczas chłop wybierający się na taki odpust, jeżeli nie miał własnej laski, szedł do sąsiada, mówiąc do niego: „Komotrze, pożyczcie mi laski na Najświętszą" (rozumie się zaś na jej odpust) [7].

S. 107. O tym przędzeniu kobiet w długich zimowych wieczorach opowiada młody Jabczyński z Dolska, następnie kanonik metropolitarny poznański w Pamiętniku [8] swych lat młodzieńczych, iż lubo już poprzednio jako chłopak miał dość sposobności nasłuchać się o gusłach, zabobonach, strachach trzymających z czartami, lecz wiele więcej jeszcze w tej mierze powiększyły się jego wiadomości, gdy wieczorami zgromadzało się do domu jego rodziców wiele starych bab z kądzielami, które przy tym o duchach, upiorach, morach itp. miały bez liku wiadomości. Słuchając ich więc, a bojąc się, aby mu co na nogi z ziemi lub z podłogi nie weszło, siadywał przy ich opowiadaniach na stołku, z założonymi na krzyż nogami.

S. 147. Kończąc w ten sposób przytoczenie zwyczai i obrzędów ludu tutejszego, zachowywanych przy corocznych uroczystościach kościelnych, dodamy jeszcze jeden przytoczony już przez [Jabczyńskiego...] *.

W razie, jeżeli w tym dziele będzie na początku zamieszczony wstęp czy przedmowa, wówczas do tego dodaję, co poniżej następuje, zostawiając jednakże Szanownemu Panu Kolbergowi całkiem do woli i uznania jego, czy ze swej strony uzna za stosowne i potrzebne włączyć to także w ową Przedmowę.

Kierski

Mając sposobność odczytania tej pracy przed rozpoczęciem jej druku, znalazłem, iż Szanowny Autor w niej dość często do podania mego się odwołuje. Oświadczyć sobie pozwalam, iż sam na miejscu nie badałem charakterystyki i zwyczajów ludu naszego, lecz raczej wiadomości moje w tym względzie z następnego pochodziły źródła. Jak już może niejednemu jest wiadomym, iż Towarzystwo Poznańskie Przyjaciół Nauk od chwili swego zawiązania uznało za pierwsze swe zadanie wygotowanie dokładnego opisu W[ielkiego] K[sięstwa] Poznańskiego pod względem topograficznym, etnogra-

ficznym i historycznym, i w tym celu rozesłało do wszystkich nawet najmniejszych posiadłości w W[ielkim] K[sięstwie] Poznańskiem litografowane Szemata z 22 pytaniami, na które prosiło o odpowiedź i objaśnienia. Wskutek tego, lubo w niejednym miejscu z wielką tym przedmiotem zajęto się gorliwością i dokładne nadesłano sprawozdania, jednakże z większej liczby miejsc albo nic nie nadesłano, albo tylko wiadomości niedokładne, częstokroć nawet całkiem fałszywe, osobliwie gdy dość często się pokazało, iż opisujący, mianowicie w dziale historycznym, nie wiedzieli nawet lub może coś tylko z posłyszenia dowiedzieli się o dziełach niedawno wydanych, w ogólnym jeszcze obiegu będących, a mogących posłużyć im za znakomite źródło w zamierzonej pracy. Z własnych zaś źródeł nic nie mieli.

Obok tego pokazała się inna jeszcze trudność, gdy wszelkie opisy tutejszych miejscowości bez użycia poznańskiego archiwum grodzkiego albo są niemożebne, albo też mogą być tylko bardzo niedokładne, przystęp zaś do tego archiwum w celach badań historycznych i piśmiennictwa jest całkiem utrudniony. Zamierzony więc przez Towarzystwo Poznańskie Przyjaciół Nauk opis W[ielkiego] K[sięstwa] Poznańskiego nie przyszedł do skutku, lecz złożone w Towarzystwie ku temu materiały mają zawsze w różnym względzie swoje znaczenie. Z tych więc także źródeł wzięte opisy ludu wielkopolskiego i jego zwyczajów przesyłałem do „Tygodnika Ilustrowanego" w Warszawie i to także źródło otwarte zostało do użytku Szanownemu autorowi niniejszego dzieła [9].

---

*Archiw. PTL t. 46/I k. 2—5. Nie datowany rękopis Emila Kierskiego. Na przyjęcie przybliżonej daty: I—II 1873 r. pozwalają listy 298 i 299 (zob. „Korespondencja" cz. I): pierwsze drukowane arkusze otrzymał Kierski do recenzji w grudniu 1872 r., 3 II 1873 r. donosi zaś Kolbergowi, że sporządził już listę uwag dotyczących „W. Ks. Poznańskiego" cz. I (DWOK T. 9), jednocześnie zaś Merzbach jako niedoszły wydawca odsyła rękopis Kierskiego Kolbergowi. Uzupełnienia, sprostowania i poprawki Kierskiego zaproponowane w recenzji zostały wykorzystane przez Kolberga przy ostatecznym opracowywaniu tomu do druku. Szczegółowo ustosunkowuje się do nich w swej „Odpowiedzi..." (zob. aneks nr 6B) Ponieważ Kierski pracował na arkuszach drukarskich, a strony, do których odsyła, odnosiły się do pierwotnego, rozsypanego potem składu, poprawiono tu numerację stron wg tomu. Niezgodność wynikła stąd, że po wycofaniu arkuszy od Merzbacha i przeczytaniu recenzji Kierskiego Kolberg pracował jeszcze nad książką poszerzając i przeredagowując materiał.*

* *ciągu dalszego zdania w rkp. brak, Kierski uzupełnił myśl prawdopodobnie na odpowiednim arkuszu pierwotnego składu, o czym świadczy nawiązanie Kolberga w „Odpowiedzi", Na podstawie tego nawiązania oraz właściwej strony w tomie uzupełniono nazwisko Jabczyńskiego.*

[1] J. Długosz *Vitae episcoporum Posnaniensium*, Brunsbergae 1604, 2 ed. *Opera omnia cura Alexandri Przezdziecki edita*, T. 1 Cracoviae 1863.

[2] Tj. na arkuszach drukarskich.

[3] fronfest — więzienie karne.

[4] Miejscowość nie zidentyfikowana.

[5] *Volumina legum* ed. Konarski Stanisław, T. I—VIII Warszawa 1732—1768, 2 wyd. nakładem Ohryzki J., T. I—VIII Petersburg 1859—1860.

[6] E. Kierski *Jezioro Lednogórskie w Wielkim Księstwie Poznańskiem*. „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych" 1859 nr 133—134.

[7] Nie udało się ustalić, o jaki fragment tekstu w tomie chodzi, ani jaka strona tomu odpowiada s. 42 pierwotnego składu. Może mowa o tekście z przypisów z s. 268.

[8] *Pamiętnika* tego nie wymieniają bibliografie ani opracowania biograficzne poświęcone J. N. Jabczyńskiemu (1799—1869). Przypuszczalnie pozostał w rękopisie; możliwe, że się nie zachował.

[9] O *Szematach do spisywania materiałów mających służyć do opisu statystycznego W. Ks. Poznańskiego* (zob. przyp. 1 do listu 1243), jako źródle do badań nad historią i etnografią Księstwa pisał Kolberg w „Przedmowie" do cz. I *W. Ks. Poznańskiego* (DWOK T. 9) na s. II—III.

## 6 B

### Odpowiedź O. Kolberga na uwagi E. Kierskiego o cz. I „W. Ks. Poznańskiego"

Str. 4. Podanie o wartach, czyli strażach polskich nad rzeką Wartą jako pograniczną od Germanów, zdaje mi się mylnym już dlatego, że za czasów Karola W[ielkiego] granice Słowiańszczyzny były nad Elbą i Salą, więc tam tylko mogły być owe straże lechickie, mimo to że jego wojska zapuszczały się i dalej i robiły wycieczki, a nawet chwilowo docierały do Warty i Wisły. Tym bardziej nie można się dziś z tym odzywać, że Niemcy, którzy każdą chwytają sposobność, by się z roszczeń swoich do posiadania kraju legitymować, mieliby nowy dowód na poparcie swoich twierdzeń. Prędzej bym przypuścił, że jeżeli były tam warty, to mogły tylko być

dla zabezpieczenia się od napaści Pomorzan lubo w takim razie ustawione by raczej być winny nad Notecią. Zresztą sam wyraz warta jest niemieckim jako straż czy czata uważany.

Z uwagi Pańskiej jednak korzystałem, jak się Pan o tym przekonasz przy odczytaniu przypisku, i w tej jedynie formie, zdaje mi się, można by ją zostawić.

Str. 4—5. Co do dowodzeń pierwotnego położenia miasta, zdają mi się one dosyć uzasadnione, jakkolwiek i przytoczone przeze mnie wywody nie bardzo od tego odbiegają. Zresztą mówiąc o Dąbrowskim i Łukaszewiczu, musiałem wiernie ich podania i mniemania zacytować. A przy tym, że dzieło moje inny ma cel, a nie ma pretensji być ściśle historycznym lub archeologicznym, więc poprzestaje na krótkich wzmiankach i podaniach głoszonych przez innych, nie gardząc naturalnie poprawkami i dopełnieniami, o ile te się nastręczą (a z których ja, z wdzięcznością je przyjmując, jak się Pan przekonasz, korzystałem).

Str. 6. To, co Pan mówisz o zlaniu w jedno nr 3 i 4, nie może nastąpić już dlatego, że nr 3 głównie zajmuje się podaniem o górze poznańskiej, co właśnie chciałem uwydatnić, a więc nr 4 nie jest powtórzeniem trzeciego (chyba w niewielu wyrażeniach pojedynczych, o które tu mniejsza).

Str. 25. Za wiadomości podane o Gapach bardzo dziękuję. Jednakże udzielone sprostowanie umieściłem w przypisku, czyli notce, na dole, aby już nie psuć tekstu. Wszystko to jedno i tak bowiem rzecz należycie zostanie wyjaśnioną.

Str. 26. O Środzie rzecz, o ile było potrzeba, poprawiłem podług Pańskich notatek.

Str. 27—28. O Jeziorze Lednogórskim udzielona przez Pana wiadomość do „Kroniki", jeżeli nie jest zbyt długą i zawiera szczegóły nowe (mianowicie co do podań), nie dotknięte w moim tekście (z „Przyja[ciela] Ludu" [1] i „Wspomn[ień] Wielkopols[kich] [2]), a Pan ją posiadasz, mogłaby być zamieszczoną między przypisami do dzieła dołączonymi [3] pod właściwą rubryką, tj. przy wymienieniu, do której stronicy druku się odnosi. Zresztą wzmiankowałem o jej bytności w tekście.

Str. 15. Przypisek. Nazwa miasta Pobiedzisk od obiadów, jakie tu mieli jadać królowie w podróży, nadzwyczajnie zdaje mi się być

naciąganą. Najprzód, że jeżeli się tu na ten cel zatrzymywali na popas, to już tu istnieć musiała jakaś osada z pewnym nazwiskiem, trudno bowiem przypuścić, aby na ten cel umyślnie osobne budowano zamki, a choćby tylko domostwo. Po wtóre — w takim nawet razie, czemuż nie przezwano miejsca tego Obiadem lub Obiedziskiem (dlaczego zgrubiale?), nie zaś aż Po-obiedziskiem. Prędzej bym przypuścił, że gdy o kilka mil stamtąd jest Powiedz, Powidz, miasto nad Jeziorem Powidzkim, to owe Pobiedziska są niejako Starym Powidzem, osadą w wielkiej części (może dla jakiej klęski albo widoków handlowych nad jeziorem się otwierających) przez tamtejszych mieszkańców opuszczoną, by się udać do nowego Powidza, gdy w dawnym część mieszkańców pozostała mieszkała odtąd w starym Powidzu, czyli Powidzisku i gotowała dla królów obiady. Mimo to podanie przez Pana cytowane, skoro jest podaniem, zachowałem w notce dołączonej na dole. Wyrażenie jednak na końcu: „Dlatego też najpierwsi tej osady mieszkańcy mieli sobie włożony za główny obowiązek dbać o obiad w przyjeździe dla króla i jego dworu" — jeżeli jest tylko domysłem, należy wykreślić.

Wszelkie inne dopełnione przez Pana poprawki i dodatki jak najchętniej przyjmuję i bardzo, owszem, za udzielenie mi takowych i wielu nowych szczegółów jestem Mu obowiązany. Wszakże to, co cytuję i powtarzam w tekście na s. 56—59, tj. słowa Pańskie wyrzeczone już w „Tygodniku Ilustrow[anym]" [4], wolę mieć zachowanym w tekście, jak jest, niżeli przenosić je do przypisów. Są tam bowiem szczegóły, których w poprzedzającym je bezpośrednio moim opisie wcale nie dotknąłem, a które tym samym podane przeze mnie wiadomości o ludzie uzupełniają i na tym miejscu stać powinny.

Na str. 38 [5] wspominasz Pan, że dobrze by było zasięgnąć wiadomości o ubiorze ludu w Dobrojewie i dołączyć to do tekstu. Czemu nie? Jeżeli Pan jesteś w stanie dowiedzieć się o tym i zamieścić to, zanim zecer zabierze się do drukowania tego ustępu, to proszę. Może tu p. Bibianna Moraczewska przyjdzie w pomoc? Albo która z pań znajomych Panu z tych stron (mianowicie co do ubiorów kobiecych).

Str. 104. Nazwa: grek, do czego się stosuje?

Str. 147. Wiadomość udzielona przez Jabczyńskiego jest bardzo

ważną i dlatego proszę ją umieścić na końcu zwyczajów w notce na dole, tak jakem ja oznaczył. Można by ją i w tekście dać, ale jakiż dać jej tytuł? Więc sądzę, że lepiej zamieścić w notce, tak jak jest.

Str. 134 [6]. Sądzę, żem dostatecznie wyjaśnił rzecz niezrozumiale poprzednio napisaną.

## Przypisy [7]

Str. 265. Przypis o Poznaniu z „Przyjac[iela] Ludu" [8] umieszczony dlatego, że maluje, jakim był Poznań przed stu laty i życie ówczesne w tym mieście.

Str. 267—282. Przypisy o żebrakach dają dokładny obraz korporacyj dziadowskich, więc do charakterystyki ludu są przydatne, osobliwie powiastka z „Kalendarza Chełmińskiego" [9] wyjęta.

Cztery przypisy do budynków nader są do objaśnienia potrzebne. Przy przypisie nr 5 (s. 168) [10] proszę na drugiej stronicy przełożyć przy korekcie zdania wedle numerów ołówkiem naznaczonych, jeżeli zecer tego nie zrobi.

Str. 298 — przypis do „Rolnictwa" (Praca. Rola).

Str. 305 do str. 139 — nr 19 i [do] str. 141 — nr 5 [11]. Jest to przypis (nr 10) do owej figury maja czy niedźwiedzia, którą topią czasami. Inne przypisy nie potrzebują objaśnienia.

Przypis nr 17 cofnąłem jako istotnie nie mający potrzeby figurowania wśród wesela wielkopolskiego (są to mowy dawnej szlachty przy weselu).

Na końcu dzieła proszę umieścić dołączoną tu próbkę nazw rodowych ludności wiejskiej [12], głównie z okolic, które poprzednio (w dziele) opisywałem. Oczywiście wolałbym, aby wykaz ten był pełniejszym, ale i tak może on być przydatnym dla badaczy języka. W następnych tomach będę się starał dawać wykazy obszerniejsze. Może też i Pan sam pamiętasz jakie nazwiska chłopów ze wsi tej, którąś zamieszkiwał w młodości (rozumie się, jeżeli ta w obrębie 5 opisanych powiatów leży), to można by je dołączyć. Może by się coś w tym względzie i ze Szremskiego pozyskać dało.

Co się tycze wykazów nazw wsi i osad z 5 rzeczonych powiatów, to masz Pan zupełną słuszność, radząc mi, aby je tu pominąć, skoro

nie są one pod żadnym względem tak dokładne, jakby tego życzyć należało. Mówisz Pan, że wypadałoby je dać z całego Księstwa. Mógłbym to zrobić, gdyż posiadam takież same wykazy ze wszystkich powiatów, ale mi chodziło w tym tomie tylko o te 5 powiatów. Sądzę zatem, że po ukończeniu dzieła całkowitym można by osobny szematyzm ogłosić drukiem z całego Księstwa [13], a tymczasem ułożyć i uzupełnić materiały, tak aby one były kompletne i dokładnie spisane, dając nawet dobry materiał i dla lingwistów czy filologów. Szematyzm ten, obejmując nazwy porządnie napisane, nie poprzekręcane, mógłby być nawet lepszym od szematyzmów urzędowych pod względem językowym.

Nazwy w nawiasach umieszczone znaczą parafię lub najbliższe miasto, a to dla łatwiejszego wynalezienia wsi na mapie lub zorientowania się co do jej położenia. Obok wsi są miejscami (jakeś Pan to pewnie zauważył) wymienione i nazwy pól, pastwisk, łąk, lasów itp. do tej wsi należących, a raczej w obrębie tego dominium znajdujących się, które po części wypisałem z szematów przez Pana mi udzielonych do przejrzenia. Pojmuję ja to dobrze, że niepodobna by było zgromadzić z całego Księstwa podobne wiadomości na drodze prywatnej i mieć podobne wykazy pól z każdej wsi, więc użytkując przynajmniej z tego, co się już posiada, można by obok wsi wymienić te nazwy, które się na jej przestrzeni znajdują, o ile się takowe posiada, lub też podać takowe w notce, czyli przypisku na dole każdej kartki. Statystyka jest tu wyłączoną, gdyż by to mnie za daleko zaprowadziło, chodzi tylko o żer dla lingwistów i o archeologię podaniową.

Na początku dzieła będzie umieszczony Wstęp, czyli Przedmowa, do którego z największą chęcią dołączę przesłaną mi przez Pana uwagę co do szematów nadsyłanych Towarzystwu Przyjac[iół] Nauk, z których obydwa korzystaliśmy. Wstęp ten jednak (obejmować mogący mniej więcej arkusz druku) wygotowany będzie dopiero wtedy, gdy druk tomu pierwszego będzie na ukończeniu, dlatego że w nim powołać mi się nieraz przyjdzie dla poparcia niektórych moich argumentacyj dowodami na stronice druku w tekście zawartego i w ogóle treściwie i w skróceniu przedstawić obraz tego, co tom cały obejmować ma w szczegółach.

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 165—166. Nie datowany rękopis Kolberga sporządzony po 3 II 1873 (zob. metryka odnosząca się do „Uwag" Kierskiego, aneks 6A) a przed 22 IV 1874 r. (data śmierci Kierskiego). Strony poprawiono jak w recenzji Kierskiego wg cz. I „W. Ks. Poznańskiego", pozostawiając oryginalne i odsyłając do tomu jedynie tam, gdzie wymagał tego tekst. Odpowiedź Kolberga jest pełniejsza, ustosunkowuje się do spraw nie poruszanych w przytoczonej recenzji, co dowodzi, że Kolberg omówił tu także kwestie zanotowane przez Kierskiego na arkuszach drukarskich.*

[1] E. B. *Podanie ludu o Lennej górze pod Pobiedziskami.* „Przyjaciel Ludu" 1843 nr 10 s. 78.

[2] E. Raczyński *Wspomnienia wielkopolskie* T. 2 Poznań 1843.

[3] Informacja o Jeziorze Lednogórskim zaczerpnięta z artykułu Kierskiego nie została zamieszczona w przypisach, Kolberg poprzestał jedynie na informacji bibliograficznej podanej na s. 28.

[4] Mowa o cytowanym przez Kolberga fragmencie artykułu E. Kierskiego pt. *Zwyczaje, zabobony i obrzędy ludu w niektórych okolicach W. Ks. Poznańskiego* publikowanego w „Tygodniku Ilustrowanym" 1861 nr 109.

[5] Informacja podana przez Kierskiego na s. 38 pierwotnego składu o stroju w Dobrojewie została przez Kolberga wprowadzona do tomu i znajduje się na s. 65.

[6] Nie wiadomo, o jakie wyjaśnienie ze s. 134 pierwotnego składu chodziło.

[7] Omawiając „Przypisy" obok odsyłaczy do stron Kolberg daje też odesłania do numerów, których nie udało się poprawić wg tomu, gdyż nie są tu (s. 265—315) numerowane.

[8] Mowa o cytowanym przez Kolberga artykule: *Czem był Poznań przed stu laty* zamieszczonym w „Przyjacielu Ludu" 1835 nr 48—49.

[9] *Czemu dziad zawsze dziadem, choć mu wszyscy dają? (Powieść).* „Kalendarz" na rok 1868. Chełmno 1867, wyd. Sierp Polaczek.

[10] Nie wiadomo, o jaki przypis ze s. 168 pierwotnego składu tu chodzi, ani jakie zdanie korygował Kolberg. Może był to kolejny przypis piąty ze s. 285—288 tomu.

[11] Dwa przypisy ze s. 305—306 tomu podające informacje o Maju odsyłają tylko do s. 141.

[12] Próbka ta nie zachowała się w zbiorach Kolberga. W monografii *W. Ks. Poznańskie* (DWOK T. 9—15) Kolberg nazwisk rodowych nie opublikował. W związku z powstaniem w 1874 r. Komisji Językowej Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie i rozwojem badań językoznawczych Kolberg zrezygnował zapewne z ich pomocniczego charakteru, pozostawiając wydanie tych materiałów specjalnym opracowaniom. Świadczy o tym list do J. Karłowicza z 23 IX 1888 r. (zob. list 1409), w którym przesyła adresatowi fragment spisu takich nazwisk z propozycją ich wydania w „Wiśle", co jednak nie doszło do skutku.

[13] Materiały te, zawierające wykazy toponomastyczne, nie zostały opublikowane przez Kolberga w odrębnej pracy.

7

## Uwagi O. Kolberga odnoszące się do pracy Szulca o Chopinie

S. 24. To, co pan mówisz, o wkładaniu kołków między palce, miało istotnie miejsce, ale Ch[opin] przekonawszy się o płonności tych eksperymentów (bo owszem, osłabiały mu one sprężystość) porzucił je za drugim zaraz czy trzecim razem i odtąd ćwiczeniami jedynie na klawiaturze rozszerzał palce.

S. 25. O wystąpieniu jego w r. 1818 wspomina „Dziennik" czy „Pamiętnik Warszawski" [1], pismo literackie co miesiąc wówczas wychodzące (sądzę, że ono musi być także w Poznaniu, może w Bibliot[ece] Tow[arzystwa] Przyjaciół Nauk lub Raczyńskich).

S. 28. Wierzę, że na Fontanę nie zawsze w oznaczaniu dat kompozycji Ch[opin]a spuszczać się można, wiem jednak, że Ch[opin] już w czasie swej dojrzałości muzycznej około 1827—1830 r. pisał sporadycznie, że tak rzekę, w antraktach swych większych dzieł, a raczej rzucał na papier improwizowane niekiedy na balach i wieczorach swe tańce i inne drobne rzeczy wcale nie w myśli publikowania ich (bo owszem warował się od tego), ceniąc je sam zbyt mało i tylko dla zaspokojenia życzeń przyjaciół, którzy zawsze przeczuwali, że i te okruchy jego muzy mają pewną wartość.

S. 29. Wariacje na motyw: der Schweizerbub posiadałem w oryginale mi udzielone przez śp. jen. Sowińską i takowe złożyłem w darze do Bibl[ioteki] Akademii Umiejętn[ości] w Krakowie.

O wsparciu, jakie mu udzielać miał ks. Radziwiłł, nic brat mój nie wie, nie potrzebował tej pomocy, mieszkając u rodziców i stamtąd chodząc do konser[watorium] i Elsnera. Natomiast zapewnia brat, że był w Antoninie, dokąd zapewne z księciem pojechał z Poznania, wracając z Berlina (o czym u Pana na s. 42), mój brat ma nawet z Antonina datowany list jego wraz ze szkicem zameczku myśliwskiego na prędce skreślonym * i obiecał odszukać go, jeżeli mu się to uda, w swoich papierach.

S. 32. Należało napisać: panna Ludw[ika] Dziewan[owska], siostra właściciela Szafarni.

S. 34. Znajomość z pastorem Tetznerem nie była przypadkową,

jak o tym wiem sam, który go doskonale pamiętam. Tetzner udzielał w domu ojca Chopina pensjonarzom lekcje niemieckiego, a zarazem dwom czy trzem, którzy byli ewangelikami, religii. Była to postać przełamana (jako i łamaną mówiąca polszczyzną), niska i w ogromnej ryżej peruce, więc powierzchowność jej nastręczała obfitego materiału [...] komiki, z czego Ch[opin] korzystać nie omieszkał, lubo zresztą cenił tak charakter zacny tego księdza, jak i jego głęboką naukę.

S. 37. Należałoby przypisek sprostować w ten sposób: „ ...któremu Moskale, wtargnąwszy do Wojsławic, majętności hr. Poletyłów (pani Wojciechowska jest w domu Poletyło), z dziedzińca pałacu strzelając do salonu, tam znajdującego się wówczas syna jego starszego zastrzelili. Młodszy bowiem syn, Władysław, dotąd jest przy życiu, podobnie jak i córka wydana za p. Wydż[gę].

S. 39. Co do pobytu w Reinertz brat mój posiada list Ch[opina] s[tamtąd] dato[wany].

S. 44. Do Wiednia wyjechał w towarzystwie Tomasza i Konst[antego, synów prezesa...] Tow[arzystwa] Kredyto[wego], Pruszaka z Żychlina i Sanik. Syn Tomasz ożenił się później [...] [2]

S. 48. W Dreźnie przyjęcie nie było świetne, ale nawet gr [...]ych wówczas jak i przedtem monopol muzyczny i dwor[...]

S. 58. Kujawiak w *Fantazji* [3] Ch[opina] jest wzięty z mo[tywów ludowych (zob.] *Lud* seria IV s. 244 i 77) [...]

[S. 61—6]2. Z prywatnych niemieckich domów grał [...] Blankowej [...]

S. 68. Naturalizowanym we Francji, o ile mi wiadomo, wcale nie był, jak tylko o tyle, o ile nią była cała nasza emigracja. W pismach polskich, wychodzących w Paryżu, nazwisko jego przy spisach zawsze jako emigranta podawane było.

S. 73. Piszesz Pan, że mieszkanie swe dzielił między innymi z Julianem Fontaną. Nie wiem, co tam Fontana o tym pisał, ale najsumienniej zaręczyć mogę, że Fontana dopiero w r. 1834 przybył do Paryża, poprzednio zaś, wyszedłszy z wojskiem z kraju, pracował w kantorze bankierskim w Hamburgu i w tym mieście poznał się z Moszelesem, który, usłyszawszy go po raz pierwszy grającego w r. 1833, namówił go do jazdy do Londynu, skąd dopiero po paru

latach udał się do Paryża. Z Hamburga i Londynu często pisywał do matki do Warszawy, a ja i brat mój te listy czytaliśmy.

S. 74. Za 9 dzieł, które Kistner wydał w Lipsku [4], dał mu tylko 150 talarów. Położenie jego przykre wówczas ** najlepszym jest dowodem, że żadnych od ks. Radziwiłła nie brał zasiłków, który nie byłby go wówczas opuścił (lubo nie myślę twierdzić stanowczo, aby zasiłków poprzednio w czasie nauki swojej na tęż naukę przez krótki czas nie otrzymywał ***, być to może, ale brat mój temu zaprzecza).

S. 73. Między domami, których częstym bywał gościem, wymienić by wypadało i dom generała Dembińskiego.

S. 87. W „Czasie" krak[owskim] (zdaje mi się z września) jest jednak w felietonie artykuł *Chopin i Liszt* [5], gdzie autor mówi, iż grywali razem u p. Dudevant na wsi w Nohant.

S. 91. „Fontanę, który pod Ch[opina] okiem doskonalił się" [6] — (ale dopiero od r. 1834).

S. 93. Łada wymienia różnych jego uczniów [7]. Wolff jednak był głównie uczniem Ernemana w Warszawie, w Paryżu tylko wykończył swą grę pod Chopinem, równie jak pani Zaleska, którą poprzednio już kształciła Litolf. Właściwie uczniami z wymienionych byli tylko: Wernik, Brzowska i Mikuli. Wielhorski i Szopowicz nimi nie byli, a Kania i Krzyżanowski przybyli do Paryża już po śmierci Chopina.

S. 111. Między zniszczonymi po nim pamiątkami znajdowało się także i parę jego portretów. Jeden z nich był, pędzla Ary Schefera, z Paryża przysłany, drugi akwarelą wykonany za młodu w Warszawie, trzeci gwaszą malowany. Była także i akwarela mego brata z czasów koleżeństwa z nim zrobiona, przedstawiająca pokój bawialny, w którym ojciec ze starym Żywnym grają w rogu w pikietę, inna zaś, gdy Ch[opin] siedząc przy fortepianie komponuje, tj. pisze na rygach rozłożonych na przodkowej złożonej dece instrumentu po usunięciu pulpitu.

S. 113. *Pożegnanie ułana.* Temat ten jest między pieśniami wydanymi przez Fontanę pod tytułem *Wojak* [8], słowa Witwickiego.

S. 121. Pisze Mendelssohn: „Ale obaj chorują na paryską rozpaczomanię" itd. [9] W sądzie tym pokazał M[endelssohn], jak mało rozumie Ch[opina], jak mało odróżnić potrafi afektowaną roman-

tyczność Hillera od prawdziwej Chopina, jak mało on, w szczęściu zrodzony, pojąć zdolny i odgadnąć łzawy a wzniosły smutek, niekoniecznie już rozpacz, polskiego narodu i jego wieszczych reprezentantów po ówczesnych tyle krwawych wypadkach ****.

S. 122. Warto by jeszcze przejrzeć: „Neue Zeitschrift für Musik" z r. 1835 czy 1836 (może 1834), gdzie pamiętam, że były te krótkie słowa: „Chopin war hier, sein Spiel ist gerade wie seine Compositionen d. h. einzig" [10].

S. 127. Co do odmowy ojca p. Wodzińskiej, o jakiej pisze p. Ziemięcka [11], rzecz się zupełnie [inaczej] miała, o ile ja o tym słyszałem później w Kujawach. Ojciec mimo swoich pańskich fumów [...] uległby był niewątpliwie żądaniom kobiet, [tym bar]dziej że cenił osobiście Fryderyka, a sława jego wówczas już dość była głośną, gdyby nie wzgląd na zdrowie Fryderyka, którego już wówczas miano prawie za suchotnika, zatem i obawa dać towarzysza ** dla zdrowia córki ukochanej niebezpiecznego ** [...], tego powiedzieć nie chciano (bo w tym punkcie, zwłaszcza przy wspomnianej okoliczności, był on jeszcze drażliwszym, bo zaślepionym, niż na cokolwiek bądź innego, więc spędzono to na arystokrację).

S. 146. W kościele Św. Krzyża jest teraz pomnik, tablica marmurowa ze stosownym napisem podług rysunku brata mego Wilhelma wykonana, głównie kosztem Gebethnera. Żupański mógłby o szczegóły zapytać Gebethnera [...] Pan mego brata (adres: Obożna 1).

S. 152. Frak Gutmana wziął tylko raz na siebie przy wystąpieniu, mając pod nim jeszcze dość ubrania, jak powiadała Jędrzejewiczowa, [by się wyd]awać publiczności okazalszym, silniejszym, niż był w istocie.

S. 156. Może by po ustępie: „Lubo pochodzenia francuskiego" itd. dodać może było należało: I nic dziwnego [...] skoro ojciec, lubo Francuz, polskiego znów był pochodzenia, a matka rodowitą Polką [...] niż ojcowską w usposobieniu i skłonnościach ukazywał naturę [...] osoby jak i pojęć, jak i skłonności do życia salonowego [...] przynajmniej za bytności w Warsz[awie] tak pod względem wyobraźni [...] i nigdy się w dyskusje z tego powodu nie wdawał. Narodowość tylko [...] politykiem mimo to był biegłym, dowodzą liczne jego odpowiedzi przyj[aciołom...], a które pokazują, jak doskonale znał charaktery osób, do których [...]

[S. 210.] Zarzuty, jakie Pan czynisz wydaniu Gebethnera i Wolffa [12] są najzupełniej słuszne. Dziwi mnie cała panów tych metoda postępowania, bo wydanie zupełne nawet ze względów spekulacyjnych wcale nie byłoby chybionym, a kompozycje z towarzyszeniem budzące jakąś obawę co do odbytu (?) można było śmiało w mniejszej ilości, np. w 500 lub 600 odbić [egzemplarzach] dla amatorów, z największym powodzeniem dla firmy. Korekta pod kierunkiem śp. Nowakowskiego, jako to dostrzegam, nie wszędzie także była starannie prowadzoną.

[S. 217.] * Z publikowanych kompozycji młodocianych Ch[opina], które on poufnie rzucając przyjaciołom jako dar lub pamiątkę, wcale o ich wydaniu nie myślał, wyszły, o ile mi wiadomo, następujące: dwa *Mazury* przed kilkunastu laty nakładem Friedleina w Krak[owie] (z B-dur i z G-dur, autentyczne) [13], *Polonez* w Warsz[awie], k[tóry] miał podobno w dziesiątym czy dwunastym roku życia skomponować, ded[ykowany] pani Dudand czy coś podobnego, dość lichy (u Kaufmana) [14], nie wiem czy to ten [...], dwa walce wyszłe u Chaberskiego w Krakowie — *Walc* E-dur [15] (w Album Towarz[ystwa] Muzyczn[ego] we Lwo[wie...]), *Polonez* wcale znakomity, wypisany snać ukradkiem z albumu p. Tyt[usa] Wojciechowskiego i wydany w Warszawie u Kaufmana [16] pod tyt[ułem]: *Polonez napisany przez znakomitego artystę, zmarłego niedawno w Paryżu*, bez podania naz[wiska] autora, umyślnie, by nie miało to pozoru nieprawnego wydania [...] *

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 11—12 Nie datowana wersja brulionowa z licznymi uszkodzeniami rękopisu i okaleczeniami tekstu (brzegi kart postrzępione i wydarte, brak lewego dolnego rogu k. 11). Poprzedza ją inna redakcja brulionowa listu Kolberga do Szulca z dnia 19 XI 1874 r. (zob. list 340, „Korespondencja" cz. I), co pozwala na ustalenie daty recenzji, która do tegoż listu została dołączona. Oryginał recenzji pracy Szulca zachował się w Muzeum Towarzystwa im Fryderyka Chopina w Warszawie (Nr inw. M/66) i opublikowany został w artykule Krystyny Kobylańskiej „Fryderyk Chopin i Oskar Kolberg" zamieszczonym w: „Studia Hieronymo Feicht septuagenario dedicata", Kraków 1967, na s. 386—388. Tu publikuje się nieznaną wersję brulionową, ze względu na istniejące w niej uzupełnienia. Licznych braków w tekście nie udało się uzupełnić wg oryginału, gdyż fragmentów tych on nie zawiera.*

* *powyżej nadpisane:* rzuconym *oraz skreślone:* przez samego Fryderyka

** *wyraz w rkp. skreślony*

*** *powyżej dopisek:* pobierał

**** *obok tego zdania zapisany bez odsyłacza wiążącego z tekstem komentarz Kolberga odnoszący się zapewne do Mendelssohna:* często dość chłodna i gadatliwa, choć piękna i poprawna jego muza

*—* *fragment ten poprzedzał tekst listu i uwag Kolberga, umieszczono go tu zgodnie z tokiem komentarza Kolberga, który postępuje równolegle do tekstu Szulca*

[1] Anons o pierwszym publicznym koncercie Chopina w Warszawie (24 II 1818 r.) zamieściła „Gazeta Warszawska" 1818 w nr 15 (z 21 II) w Dodatku.

[2] Żoną Tomasza Pruszaka była Seweryna z Żochowskich, która potem wyszła powtórnie za mąż za Franciszka Duchińskiego.

[3] Kujawiak w *Fantazji na temata polskie*, op. 13.

[4] Kistner wydawał w Lipsku szereg utworów Chopina, nie wiadomo więc, jakie tu Kolberg ma na myśli.

[5] *Liszt i Chopin, wspomnienie muzykalne.* „Czas" 1874 nr 210 (z 16 IX), przekład z artykułu Charles Rollinata, zamieszczonego w dzienniku „Le Temps".

[6] Cytat Kolberga z pracy Szulca niezbyt dokładny; powinno być: „...Fontany Juliana, który nawet w pierwszych czasach pobytu w Paryżu pod Chopina okiem nie przestawał się doskonalić w grze fortepianowej...".

[7] K. Łada *Historia muzyki*, Warszawa 1861, s. 365.

[8] F. Chopin *Zbiór śpiewów polskich z towarzyszeniem kompozycji... ułożony z manuskryptów oryginalnych i wydany przez J. Fontanę*, Warszawa 1889.

[9] Cytat z listu Mendelssohna do matki, pisanego w Düsseldorfie 23 V 1834 r. Zob. *Briefe aus den Jahren 1830 bis 1847 von Felix Mendelssohn Bartholdy*, Leipzig 1870, s. 296.

[10] *Chopin był tutaj, jego gra jest taka jak jego kompozycje, tzn. jedyna.* Do artykułu w „Neue Zeitschrift für Musik" nie udało się dotrzeć wobec braku konkretnych danych bibliograficznych.

[11] E. Ziemięcka *Wspomnienie.* „Kalendarz Ilustrowany dla Polek" na r. 1862 Warszawa 1861, s. 1—2.

[12] Frédéric Chopin *Oeuvres pour le piano, édition originale.* Warszawa 1863.

[13] Zob. przyp. 8 do listu 342, *Korespondencja* cz. I.

[14] *Polonez gis-moll* à M-me Dupont, zob. przyp. 4 do listu 383, tamże.

[15] Zob. przyp. 9 do listu 342, tamże.

[16] Zob. przyp. 10 do listu 342, tamże.

8

Spis utworów Chopina sporządzony przez O. Kolberga

1. *Variations sur un thème allemand* („Schweizerbub") (Haslinger n. 8148) 1824
2. *Nocturne e-moll* (Fontana et Schlesinger, op. 72) 1827
3. *Marche funèbre* ( „ 72) 1826
4. *Rondo pour 2 piano* (dać w partyturze) ( „ 73) 1828
5. *Andante, Lento* (Szulc, Leitgeber) 1831
6. *Duo concertant (E-dur)* sur Robert-Diable (dać z głosem wiolonczeli)
7. *Variations avec le thème des Puritains* (Haslinger, Hexameron)
8. 9. 10. *Trois nouvelles Etudes (f-moll, B-dur, Des-dur)* (Schlesinger)
11. *Polonaise gis-moll* à M-me Dupont Kaufmann 1822
12. „ *b-moll* a Mr Guill. Kolberg * 1826
13. „ *d-moll* (Fontana, op. 71) 1827
14. „ *B-dur* ( „ 71) 1828
15. „ *f-moll* ( „ 71) 1829
16. „ *Ges-dur* (Kaufmann) **
(wydany także osobno, jest w Albumie p. Wojciechowskiego)
17. *Valse* *E-dur* (Album Tow. Muz. Lwow. i Chaberski w Krak.) 1828
18. „ *h-moll* (Fontana op. 69) 1829
19. „ *Des-dur* ( „ 70) 1830
20. „ *Ges-dur* ( „ 70) 1835
21. „ *As-dur* ( „ 69) 1835
22. „ *f-moll* ( „ 70) 1843
23. „ *e-moll* (Gebethner VI fol. 161) 1843

| | | | |
|---|---|---|---|
| 24. | *Ecossaise D-dur* | (Fontana, op. 72) | 1830 |
| 25. | „ *G-dur* | ( „ 72) | 1830 |
| 26. | „ *Des-dur* | ( „ 72) | 1830 |
| 27. | *Mazurka G-dur* | (Szulc, Leitgeber) | 1824 |
| 28. | „ *B-dur* | (Szulc, Leitgeber) | 1825 |
| 29. | „ *a-moll* | (Fontana op. 68) | 1827 |
| 30. | „ *F-dur* | ( „ 68) | 1830 |
| 31. | „ *C-dur* | ( „ 68) | 1830 |
| 32. | „ *F-dur* (de Salon) | (Gotard, Vienne) | |
| 33. | „ *D-dur* | (Szulc, Leitgeber) | |
| 34. | „ *D-dur* | | * 1832 |
| | (le même, refait przerobiony) | | |
| 35. | „ *C-dur* | (Kaufmann) | |
| 36. | „ *G-dur* | (Fontana op. 67) | 1835 |
| 37. | „ *C-dur* | ( „ 67) | 1835 |
| 38. | „ *a-moll* | ( „ 67) | 1846 |
| 39. | „ *g-moll* | ( „ 67) | 1849 |
| 40. | „ *a-moll* (chant) | (Gebethner VI) | |
| 41. | „ *a-moll* à Gaillard | (Gebethner VI) | |
| 42. | „ *f-moll* | (Fontana op. 68) | 1849 |
| | Chants polonais | | |
| 43. | *Życzenie* (G-dur) Mazurka, Witwicki | ( „ 74) | 1829 |
| 44. | *Gdzie lubi* (A-dur) 6/8 „ | ( „ 74) | 1829 |
| 45. | *Hulanka* (C-dur) Mazurka „ | ( „ 74) | 1830 |
| 46. | *Wojak* (Es-dur) 6/8 „ | ( „ 74) | 1830 |
| 47. | *Precz z moich oczu* (f-moll), Mickiewicz | ( „ 74) | 1830 |
| 48. | *Smutna rzeka* (fis-moll), Witwicki | ( „ 74) | 1831 |
| 49. | *Poseł* (D-dur) „ | ( „ 74) | 1831 |
| 50. | *Narzeczony* (c-moll) „ | | 1831 |
| 51. | *Pieśń litewska* (F-dur) „ | | 1831 |
| 52. | *Moja pieszczotka* (Ges-dur) Mazur, Mickiewicz | | 1837 |
| 53. | *Wiosna* (g-moll), Witwicki | | 1837 |
| 54. | *Pierścień* (Es-dur) Mazur, Witwicki | | 1841 |
| 55. | *Śliczny chłopiec* (D-dur) Mazur, Zaleski | | 1841 |
| 56. | *Dwojaki koniec* (d-moll), Zaleski | | 1845 |
| 57. | *Nie ma, czego trzeba* (a-moll), Zaleski | | 1845 |

58. *Melodia* (G-dur), Anonim (Krasiński) 1847
59. *Pieśń grobowa (Grabgesang)*

## Suplement

*bm., 3 XII 1878*

1. *Variations sur un thème allemand* (Schweizerbub) (Haslinger) 1824
2. *Nocturne e-moll* Fontana op. 72 1827
3. *Marche funèbre* „ op. 72 ?1829
4. *Rondo pour 2 piano* „ op. 73 1828
5. *Duo concertant (E-dur)* sur Robert diable
6. *Variations avec le thème des Puritains* Chopin et Franchome (Hexmeron)
7. *Andante, Lento* Szulc, Leitgeber ***?1823
8. *Trois nouvelles études* Schlesinger
9. *Impromptu — fantasie* Fontana op. 66 1834
10. 11. 12. *Trois Ecossaises* „ 72 1830
13. *Valse h-moll* „ 69 1829
14. „ *Des-dur* „ 70 ?1830
15. „ *E-dur* Chaberski 1829
16. „ *Ges-dur* Fontana op. 70 1835
17. „ *As-dur* „ 69 1835
18. „ *e-moll* Gebethner, VI, 161
19. „ *f-moll* Fontana op. 70 1843
20. *Polonaise gis-moll* (a M-e Dupont) Kaufmann 1822
21. „ *b-moll*, u mnie 1826
22. „ *d-moll* Fontana op. 71 1827
23. „ *B-dur* „ 71 1828
24. „ *f-moll* „ 71 1829
25. „ *Ges-dur* Kaufmann
26. *Mazurka G-dur* Szulc 1825
27. „ *B-dur* Szulc 1825
28. „ *a-moll* Fontana op. 68 1827
29. „ *F-dur* „ 68 ?1830
30. „ *C-dur* „ 68 ?1830
31. „ *D-dur* Szulc 1829

| | | | |
|---|---|---|---|
| 32. | *Mazurka D-dur* (przerobiony) | Szulc | 1832 |
| 33. | „ *C-dur* | Kaufmann | 1833 |
| 34. | „ *F-dur* (de salon) | Gotard | — |
| 35. | „ *G-dur* | Fontana op. 67 | ?1835 |
| 36. | „ *C-dur* | „ 67 | 1835 |
| 37. | „ *a-moll* | „ 67 | 1846 |
| 38. | „ *g-moll* | „ 67 | 1849 |
| 39. | „ *a-moll* (chant) | | |
| 40. | „ *a-moll* (Gaillard) | | |
| 41. | „ *f-moll* | Fontana op. 68 | 1849 |
| | Chants polonais | „ op. 74 | |
| 42. | *Życzenie. Mädchens Wunsch* (G-dur) Mazurka | Witwicki | 1829 |
| 43. | *Gdzie lubi. Was [ein junges] Mädchen liebt* (A-dur) 6/8 | Witwicki | 1829 |
| 44. | *Hulanka. Bachanal* (C-dur) Mazurka | „ | 1830 |
| 45. | *Wojak. Der Reitersmann [vor der Schlacht]* (Es-dur) 6/8 | Witwicki | 1830 |
| 46. | *Precz z moich [oczu]. Fort aus meinen... [Mir aus den Augen]* (f-moll) | Mickiewicz | 1830 |
| 47. | *Smutna rzeka. Trübe Wellen* (As-dur fis-moll) 2/4 | Witwicki | 1831 |
| 48. | *Poseł. Der Bote* (D-dur) 2/4 | „ | 1831 |
| 49. | *Narzeczony. Die Heimkehr* (c-moll) 2/4 | „ | 1831 |
| 50. | *Pieśń litewska. Litauisches [Lied]* (F-dur) C | „ | 1831 |
| 51. | *Moja pieszczotka. Meine Freunden* (Ges-dur) Mazur | Mickiewicz | 1837 |
| 52. | *Wiosna. Frühling* (g-moll) 6/8 | Witwicki | 1837 |
| 53. | *Pierścień. Der Ring[lein]* (Es-dur) 3/4 Mazur | „ | 1841 |
| 54. | *Śliczny chłopiec. [Mein] Geliebter* (D-dur) Mazurka | Zaleski | 1841 |
| 55. | *Dwojaki koniec. Zwei Leichen* (d-moll) 2/4 | Zaleski | 1845 |
| 56. | *Nie ma, czego trzeba. Melanchol[ie]* (a-moll) 2/4 | „ | 1845 |
| 57. | *Melodia* (G-dur) C Anonym | (Krasiński) | 1847 |
| 58. | *[Polen's] Grabgesang* (es-moll) | | |

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 306—308. Brulionowe notatki Kolberga. Nad cz. II wykazu zatytułowaną:* Suplement *data:* 3 december 78. *Lista ta dołączona została przez Kolberga do listu do Breitkopfa i Härtla z 3 XII 1878 r.*

*(zob. list 604, „Korespondencja" cz. II). Sporządzona została w związku z przygotowywaniem do druku przez lipską firmę zbiorowego wydania dzieł Chopina. Nad kolumną, w której Kolberg podał wydawców notka:* Editeurs. *Cyfra rzymska obok nazwiska Gebethnera oznacza tom wydania zbiorowego, arabska — stronę. Daty w ostatniej kolumnie oznaczają lata powstania poszczególnych utworów. Znaki zapytania obok nich postawione przez Kolberga poddają w wątpliwość ich wiarygodność.*

* *obok dopisek Kolberga:* mam, *co oznaczało, że był w posiadaniu wydania autentycznego, mogącego stanowić podstawę druku*

** *obok uwaga Kolberga:* nie mam

*** *pierwotnie Kolberg napisał:* 1826, *potem cyfrę 6 skreślił i poprawił na:* 3.

## 9

## Jan Kloka[1] do Franciszka Rąbcy

*bm. i d.*

Kochany Profesorku

Choć jesteś Profesorem, dwa niemałe błędy popełniłeś w mnie bardzo przyjemnym, zawczoraj napisanym listku. Raz, że mnie pomawiasz, jakoby ja Twój ostatni list w kąt bez rozpieczętowania rzucił. Przecież wiesz, że ja Twoję rękę dobrze znam, a kiedy ja tę Twoję rękę obaczę u góry na adresie, to ja choć o północy bym zapalił świecę i czytał Twoje pismo; a Ty mówisz, że ja z Twoimi listami robię tak, jak z innymi, które rzucam w kąt bez rozpieczętowania. Więc to jeden Fehler, a drugi jest ten, że powiadasz, iż miałeś w myśli tu przybyć, ale to i owo Ci przeszkodziło. Wiem z pewnością, że Tobie to przybycie do Nowego Miasta wcale na myśl nie przyszło.

Co się tyczy tych Marenów, czyli Marenków, to ta powiastka pewnikiem nie będzie in den Kram passen[2]. Ale kiedy prawie chcesz, to Ci ją powiem. Nie wiem, czy to ten ostatni Opat (Prądzyński), czyli jaki inny lubił te ryby nadzwyczaj i zawsze było ich gromada w sklepie. Jednego razu rozkazał, aby Mareny przyszły na stół, ale kucharz powiedział, że żadnych nie ma. Więc Opatowi było jeszcze gorzej około żołądka aniżeli mnie, gdy byłem klerykiem, a w piątek na wieczerzę żadnych śledzi nie było w refektarzu na stole. Bo ja w takim razie nie jadłem nic, ale zachowałem się spokojnie, ale Opat wpadł w taką gorączkę, że aż kilka razy zaklął, a wtem przychodzi diabeł i obowiązuje się pod pewnymi warunkami spro-

wadzić Mareny aus Holland, tak aby Opat o dwunastej godzinie miał na stole. Skoro diabeł odleciał po Mareny, rozważył sobie Opat te warunki i był bliski rozpaczy; to postrzegł kum Zegarmistrz, który regulował Zegar na wieży pelplińskiego kościoła i był zarazem organistą. Ten wiedział radę: poszedł i posunął o 5 minut zegar, tak że biła 12-ta godzina prawie, kiedy diabeł z marenkami był blisko Kościerzyny nad jakimś jeziorem. Jak tam usłyszał, że w Pelplinie 12-ta bije, ze zmartwienia rzucił ryby w jezioro, które stamtąd rozmnożyły się nie tylko po kaszubskich, ale też i po innych okolic jeziorach.

Więc to już wiesz, że Borusek jest verurteilt zur Zahlung von 50 zł oder 10 Tage sitzen [3]. Co to za szczęśliwy człowiek! Może teraz za zbrodnie popełnione tu i w Radomnie 5 talarów co dzień zarobić beim Sitzen [4], jakie i Ty, i ja przy dużej pracy nie zarobimy co dzień. Rudolfek według zbrodni popełnionych w Muternie ma się stawić przed sąd w Gdańsku 18-go Listopada, ale on się woli in contumaciam verurtejlować [5], aniżeli tam się stawić. Przy naszym Gimnazjum bieda. Dyrektor Michels chory we Westfalii, Zint, Bruno Dr., malowany katolik, leży chory. Sejdler sachsischer [6] [?] jechał do Berlina na pół roku, aby się jeszcze lepiej nauczył [...] * Pompecki [...] * ist gechasst wegen Schulden und Unterschlagung v. Geldern [7].

Słowem: ks. Szapka nie wie sobie żadnej rady z tymi godzinami, które na niego wpakowali, blisko 30 co tydzień.

* Spytajże się, Kochany Druhu, Księdza Kanonika Zucht, czy by nie chciał stypendiów na Msze św., jeżeli, to niech by mi dał wiadomość *.

Powiedz jeno, Kochany Druhu, temu księdzu Rąbcowi, że to jezioro, w które ten diabeł te Marenki wrzucił, jest to stężyckie jezioro, z którego wypływa Radunia, rzeka z początku bardzo szeroka, tak że Dyksztyny ** nazywają ją Radannensee, ale gdy zbliży się do Gdańska, to nos swój zwiesi, tak że bardzo pokornie wpłynie we Wisłę, czyli tam gdzie w jaką inną rzekę przed Wisłą; tego ja tak dokumentnie nie wiem.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 77—79. List bez miejsca i daty, pisany przed 24 X 1875 r., kiedy to Franciszek Rąbca przesyła go Kolbergowi (zob. list 369, „Korespondencja" cz. I). Pozostawiono charakterystyczną pisownię Kloki.*

* *wyrazy nieczytelne*

*—* *fragment dopisany na marginesie listu bez odsyłacza wiążącego z tekstem, umieszczono go przed ostatnim ustępem, który Kloka opatrzył notatką:* Dodatek.

** *na marginesie wyjaśnienie napisane obcą ręką:* dyksztyny tyle co Niemcy

[1] Jan Kloka (1811—1880), ksiądz, ludoznawca-amator. Interesował się obyczajami ludowymi, które spisywał. Był korespondentem pelpińskiego „Pielgrzyma". Zmarł jako proboszcz i dziekan w Nowym Mieście Lubawskim, gdzie również, jak wynika z listu, związany był z tamtejszym Collegium Marianum.

[2] temu kramowi odpowiadała

[3] skazany na płacenie 50 zł albo 10 dni siedzenia

[4] przez siedzenie

[5] w nieobecności dać zasądzić

[6] saksoński

[7] [...] z powodu długów i defraudacji pieniędzy

## 10

### Zestawienie polskich mazurków sporządzone przez O. Kolberga

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. | ...Cra | 1790 | 20. | Sołtyk — W. | 1828 |
| 2. | ...Vars. | 1810 | 21. | J... — Kr. | |
| 3. | Kurpiński — W. | | 22. | Sołtyk — W. | 1830 |
| 4. | Kurpiński — W. | 1817 | 23. | Swieszewski * — W. | 1830 |
| 5. | Sołtyk — Kr. | 1818 | 24. | ... — W. | 1832 |
| 6. | Sołtyk — W. | ... | 25. | Swieszewski — W. | 1833 |
| 7. | Sołtyk — Kr. | 1819 | 26. | Brzezińska — W. | |
| 8. | Kurpiński — W. | 1822 | 27. | T. Wojciech[owski] — W. | |
| 9. | Sołtyk — Kr. | 1822 | 28. | R. Przyłuski — W. | 1834 |
| 10. | Sołtyk — Kr. | 1823 | 29. | Kotuliński — W. | |
| 11. | Król — W. | 1823 | 30. | Swieszewski — W. | 1835 |
| 12. | Sołtyk — W. | 1823 | 31. | Wysocki — W., Kr. | 183... |
| 13. | Sołtyk — W. | 1824 | 32. | ... — Kr. | 183... |
| 14. | Krogulski — W. | 1825 | 33. | Krogulski — W. | 1837 |
| 15. | J... — Kr. | | 34. | ... — W., Kr. | |
| 16. | J... — Kr. | | 35. | Swieszewski — W. | 1838 |
| 17. | Sołtyk — W. | 1826 | 36. | Wadowski — Kr. | 1838 |
| 18. | A. Rembieliński — W. | | 37. | Łodwigowski — W. | 1839 |
| 19. | P. Puchalski — W. | 1827 | 38. | L. Głowacka — Kr. | 1839 |

39. Jul. Kapliński — W.
40. Swieszewski — W. 1841
41. H. Meciszewski — Kr.
42. W. Studziński — Kr. 184...
43. M. Lempe — W. 1842
44. Kotuliński — W. 184...
45. W. Studziński — W. 1843
46. Nowakowski — W. 1845
47. Kotuliński — W.
48. W. Studziński — Kr.
49. Kurzątkowski — W.
50. Kurzątkowski — W.
51. Kotuliński — W. 1846
52. S. Danecki — W.
53. Nowakowski — W. 184...
54. J. Brykczyński — Crac., Radom 1847
55. Ch. Studziński — Kr. 184...
56. Kotuliński — W. 1847
57. Kurzątkowski 1849
58. Ch. Studziński 1850
59. Jarecki — W. 1850
60. Zawadzki — Kijów 185...

Warszawa:

... 1810 2.
Ch. Kurpiński... 3.
„ 1817 4, 9.
Kurpiński 9, 12, 13, 17, 20, 22.
Sołtyk 6.
Król 11.
Krogulski 14, 33.
Rembieliński 18.
Puchalski 19.
Swieszewski 23, 25, 30, 35, 40.
... 24.
Brzezińska 26.
T. Wojciechow[ski] 27.
R. Przyłuski 28.
Kotuliński 29, 44, 47, 51, 56.
Wysocki 31. **
Brykczyński 34. i Kr.
Łodwigowski 37.
Kapliński 39.
Lempe 43.
Nowakowski 46, 53.
Kurzątkowski 49, 50, 57.
Danecki 52.
Jarecki 59.

Kijów:

Zawadzki 60.

Cracoviae:

... 1790 1.
Sołtyk 5, 7, 8, 10.
J... 15, 16, 21.
... 32.
Wadowski 36.
L. Głowacka 38.
Meciszewski 41.
W. Studziński 42, 45, 48.
Brykczyński 54.
K. Studziński 55, 58.
Wysocki 31.

| | | |
|---|---|---|
| C — 11 A m — 1 | E — 2 | Es — 1 |
| G — 10 | F — D m — 1 | As — 2 |
| D — 21 | B — 3 | Des — 1 |
| A — 7 | | |

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 153. Nie datowane notatki brulionowe Kolberga, sporządzone w związku z przygotowywaniem do druku przez Breitkopfa i Härtla zbioru mazurków polskich (zob. listy 684, 694, 701, 706, 841, 864, 867, „Korespondencja" cz. II), napisane przed 1 III 1880 r. — wtedy bowiem firma Breitkopfa i Härtla zwraca Kolbergowi wykaz proponowanych przez niego utworów mających wejść do wydania (zob. list 701).*

*Część I zestawienia obejmująca 60 pozycji wyszczególnia obok nazwiska kompozytora, w skrócie miejscowość, w której rozwijał swą działalność muzyczną lub wydał daną kompozycję (W. — Warszawa, Kr. — Kraków), oraz datę wydania lub skomponowania utworu proponowanego przez Kolberga.*

*W cz. II zgrupował Kolberg nazwiska poszczególnych kompozytorów w trzech zespołach, które wyznaczają miejsca wydania: Warszawa-Kraków-Kijów, podając obok każdego nazwiska numery kolejne pozycji z cz. I wykazu.*

*W cz. III zaś zestawił tonacje, w których komponowane były poszczególne utwory, obok tonacji C-dur podał odpowiednią molową: a, obok F-dur — d-moll.*

** powyżej dopisek Kolberga:* Chłopicki *** w rkp. skreślone*

11

## Uwagi O. Kolberga odnoszące się do pracy Karasowskiego o Chopinie

* Na str. 9 powiedziano, iż powodem przybycia Mikołaja Ch[opina] było prowadzenie ksiąg rachunkowych w fabryce tabaki. Dziwne to, iż mając dopiero lat 17, do tej czynności aż z Francji umyślnie był sprowadzony *.

[Str.] 14. Starościna Łączyńska z Czerniejewa (niedaleko Gniezna), lubo starościna miała także dobra i w pobliżu Warszawy.

Str. 17. Odtąd resztę życia spędził w spokojnym zaciszu domowym.

Str. 19. „...znosiła przeciwności losu". Barcińska urodziła się zapewne w r. 1811, bo była młodszą od Fryder[yka].

Str. 31. *Marsza* tego miał kiedyś i Wilhelm, i ja go nieraz grywałem. Co się później z nim stało, nie wiem. Wyszedł on w r. 1819 u Brzeziny, a wiadomość o jego wyjściu podał „Tygodnik" warsz[awski] [1].

Str. 35. „Ci itd. utrzymują, iż najpiękniejsze jego wydane kompozycje są tylko odbłyskiem, [...]echem tych improwizacyj". Jest to tylko frazes retoryczny dyletantów. Wszakże Chopin sam najlepszym musiał [być] sędzią wartości tych utworów. W sprzeczności Twoje zdanie zostaje z tym, co później powiedziano i sam Pan mówisz na str. 46—47 o skrupulatnym zawsze przezeń wykończeniu swych dzieł (o czym mówi nawet George Sand) i że długo takowe trzymał w tece, nim w świat puścił. Wierzę jednak, że pomysł pierwszy, pomysł melodii lub frazy czy figury muzycznej, mógł powstać przy improwizacji.

Str. 36. „...albo na Mazowszu w Szafarni". Należało chyba powiedzieć: na Starym Mazowszu lub też w Płockiem, blisko miasteczka Rypina, a lepiej jeszcze: w byłej Ziemi Dobrzyńskiej lub w Lipnowskiem.

Str. 37. Jest: „idaełem", zamiast: ideałem

Str. 38. Zagrał im „majufesa" (z niemieckiego: Mai-fest).

Str. 38. Nie córka, ale siostra właściciela Szafarni i ciotka Dominika.

Str. 42. Pastor Tetzner dawał wówczas lekcje języka niemieckiego kilku pensjonarzom starego Chopina.

Str. 52. Nie: Brumera, ale: Brunnera. Dodać by może należało: instrumentu złożonego z szeregu trąb czyli tub, wydającego odgłos za poruszeniem połączonej z nimi klawiatury. Zresztą może ten instrument był już przez kogo opisany (zobaczyć by należało w słownikach muzycznych).

Str. 54. Fontana zmarł r. 1869 we wrześniu. Daty przy różnych kompozycjach Ch[opina] przez niego podane nie zawsze są prawdziwe; nie dlatego, aby je chciał dowolnie zmieniać, ale że przechowując czas długi w tece zapomniał o nich i na domysł oznaczał, np. *Marsz pogrzebowy* w pośmiertnych dziełach oznaczył na r. 1829, kiedy marsz ten napisany był r. 1826 na intencję pogrzebu Staszyca; czy już w czasie tego pogrzebu był grany, nie wiem.

Str. 55. Z Reinerz miał Wilhelm jeszcze drugi list, gdzie opisywał miasto, kościół i w nim szczególniejszego kształtu ambonę, w kształcie węża czy smoka.

Str. 66. Niezawodnie Kożuchowski nagadał coś o tym Grzymale, a Grzymała w stopniu jeszcze wyższym Lisztowi.

Str. 72 „...poczciwy Żywny duszą całej zabawy...", bo grywał co wieczór ze starym Chopinem w pikietę.

Str. 78. Byłem i ja wówczas z rodzicami w Berlinie, w powrocie (na Drezno i Berlin) z Marienbadu, dokąd pojechaliśmy wprzódy na Wrocław i Pragę. Na *Kolporterze* był Ch[opin] z Jarockim w krzesłach, gdy my w loży. Na *Il matrimonio segreto* był z nami w loży, pamiętam, jak na odgłos dętych instrumentów zatykał sobie parę razy uszy z wykrzyknikiem: a bodaj was, niegodziwe trąby!

Str. 89. Generałowa Wintzingerode — matka dwóch pięknych panien, z których jedna poszła potem za hr. Małachowskiego.

Str. 136. Pechwell Antonina była rodzoną (najmłodszą) siostrą dwóch profesorowych uniwers[ytetu] w Warszawie, później zmarłych, mianowicie: Blankowej (żony profesora malarstwa, Blanka) i Malińskiej (żony prof[esora] rzeźbiarstwa). Olesia Pruszak (później pani Mleczko) i Konstanty Pruszak — dzieci pani prezesowej Pruszakowej ze Śleszyna i Żychlina w Kutnowskiem.

Str. 138. *Walc* z Des-dur (z r. 1829) *. W *Trio* tym (z Ges-dur) przy powtórzeniu grał Fontana takt czwarty:

*Walca* tego widać i sam Chopin nie cenił wysoko, skoro na str. 140 mówi, że może on rozgniewa Wojciechowskiego [2].

Str. 144. Z Antonina miał i Wilhelm krótki list od Ch[opina], w którym nawet zamieścił od ręki rysunek zameczku myśliwskiego tamże. List ten widziałem i czytałem, ale co w nim było i gdzie się podział, nie wiem.

Str. 161. Ch[opin] pisze o swoim drugim *Koncercie* e-moll i o *Adagiu*. A jednak mówi o tym *Adagiu* i w r. 1829 (str. 138) [3]. Zdaje się więc, że *Adagio* to było już napisane przed *Allegrem* i *Rondem*, a może i przed pierwszym *Koncertem* f-moll.

Str. 177. „...u grubego C. ..." — Józefa Cichockiego (na ulicy Leszno), który dawał muzykalne wieczory i wydał parę psalmów Gomółki.

Str. 181. Rywalizujący z sobą: kapelmajster na Włocha (Kurpiński na Solivę), Czapek na Kesslera (że fortepianiści), Filipeus na Dobrzyńskiego (altówka), Malsdorf na Kaczyńskiego (wiolonczela), Ledoux na Sołtyka (skrzypce).

Tu zapewne mowa o Franciszku Sołtyku, bo Karol Sołtyk (skrzypek także) umarł w końcu 1830 r. czy też w roku 1831 na cholerę.

Str. 185. „Ostatni Mazur" — tak nazywa sam Ch[opin] owego kujawiaka na końcu, którego identyfikuje z mazurami; choć sam dał nadpis: Kujawiak, bo go na Kujawach u Wodzyńskich słyszał (ludowy; obacz mój *Lud*, seria IV str. [244 i 77]).

Str. 220. Prezentowała mi pana Likl (pisze się Lickl) nie zaś Likt.

Str. 232. Jan Kalasanty Szaniawski — niegdyś cenzor ksiąg i nut. — Restauracja Karczewskiej w Warszawie [4].

Str. 246. Champein ojciec i syn, kapelmistrze czy organiści i kompozytorowie w Paryżu za Ludwika XIV, żyli ku końcowi 17-go i na początku 18-go stulecia (obaczyć w *Słowniku muzycznym*).

Str. 247. Od pani Jarockiej z domu Holyn, żony owego dra Jarockiego, z którym jeździł do Berlina.

Str. 249. „Kisseweltera" — powinno być: Kiesewettera.

Str. 254. Pfingskönig, jest to obyczaj, którego archeologowie (a tym mniej Chopin) wówczas jeszcze nie rozumieli, więc tłumaczyli rozmaicie. Odpowiada on pod wielu względami „Królowi pasterzy" na Kujawach.

Str. 259. „Gucia szkoda!" — Gustawa Małachowskiego.

II [tom]

Str. 17. Chopin napisał: „le bon Monsieur Elsneur", bo tak wymówił to nazwisko Lesueur, stosując zapewne do własnego eur [5].

Str. 45. Widać, że Moszeles tych dzieł nie rozumiał. Co za sprzeczność w wyrażeniu, iż modulacje są wyszukane, twarde, gdy zaraz potem mówi, że dzieła te są za słodkie, pieszczotliwe (więc miękkie) [6].

Str. 48. Chciał pewno powiedzieć: kocham karlistów (legitymistów), bo dobrze płacą, nie cierpię filipistów, bo kiepsko płacą, sam jestem rewolucjonistą, zatem nic sobie z pieniędzy nie robię. Arystokracja, choć znacznie podszarzana, zawsze najlepiej płaciła i najregularniej, zwłaszcza literatom i artystom.

Str. 60. Owym psem Polakiem w ustach Wiecka był niezawodnie J. N. Bobrowicz pracujący u Breitkopfa i Härtla.

Str. 63. Irokez, Irokezy — naród w Meksyku istniejący, jak Kafry w Afryce.

Str. 70. Ojciec W[odzińskiej] nie tylko z arystokratycznych względów opierał się temu związkowi, ale i ze względów zdrowia, bo jak to i wielu innych sądziło, uważał wówczas Fryderyka za suchotnika. Maria jednak, choć poszła za Skarbka, a później Orpiszew[skiego], sprzyjała zawsze Chopinowi. Pamiętam, że w kilka miesięcy po jego śmierci ktoś w pałacu Paca dawał koncert na ubogich, na którym i Maria czarno ubrana odegrała parę jego mazurów.

Str. 73. Salon hrabiny Laury Czosnowskiej.

Str. 101. Mend wypędził — skrócone nazwisko ministra Mendizabala.

Str. 110. Antek — Antoni Wodzyński.

Str. 130. Z błędów strycharza, zamiast sztycharza.

Str. 144. Karsko — końskie — (Kątski).

Str. 203. O ile ja pamiętam, miał oczy czarne czy piwne, a bynajmniej siwe czy niebieskie.

[S. 272.] Do dzieł bez numeru porządkowego należą jeszcze i te, które Breitkopf i Härtel w swym zbiorze zamieścili: *Mazur* z G- i z B-dur, a które wydał Friedlein w Warszawie r. 1850, a następnie Szulc i Leitgeber w Poznaniu wraz z *Adagiem* z motywów koncertu.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 153—154. Nie datowana wersja brulionowa, sporządzona w 1882 r. przed 2 IX, kiedy to Kolberg uwagi swoje przesłał Karasowskiemu (zob. list 989, „Korespondencja" cz. II). W latach wcześniejszych Kolberg parokrotnie jeszcze czynił notatki dotyczące monografii Karasowskiego o Chopinie (zachowały się one w zbiorach Bibl. PAN 2185, t. 4 k. 338—340), odnosiły się do wcześniejszych wydań niemieckich, szczuplejszych od polskiego.*

*—* *fragment w rkp. skreślony*

* *pierwotnie Kolberg napisał:* z r. 1830, *potem skreślił tę datę, wprowadzając poprawkę.*

[1] Mowa o *Marszu wojskowym*, skomponowanym przez Chopina przed r. 1817 i ofiarowanym W. Ks. Konstantemu, na którego życzenie został potem zinstrumentowany na orkiestrę nie przez Chopina. Rękopis tego utworu nie zachował się. Do anonsu „Tygodnika" o wydaniu Brzeziny nie udało się dotrzeć.

[2] Chodzi tu o zdanie z listu Chopina przytoczone przez Karasowskiego na s. 140 następująco: „Daruj, żem ci posłał *Walca*, który cię może i rozgniewa na mnie, ale dalibóg chciałem ci nim przyjemność zrobić..."

[3] Mowa tu o listach Chopina cytowanych przez Karasowskiego na s. 161 i 138.

[4] Uwagi te dotyczą następującego zdania z listu Chopina publikowanego

przez Karasowskiego: „Szaniasio dzisiaj Polak zabity zajadał zrazy i kapustę, jak, zaręczam, żaden u Karczewskiej, nie ustępowałem mu".

[5] Karasowski przytaczając na s. 17 list Chopina a w nim wypowiedź Lesueura podaje nazwisko Elsnera w pisowni zgodnej z wymową. Nie wiadomo, skąd sprostowanie Kolberga.

[6] *Aus Moschelles Leben. Nach Briefen und Tagebüchern herausgegeben von seiner Frau.* Leipzig 1872.

12

## Wykaz tek rękopiśmiennych sporządzony przez O. Kolberga

*Kraków, 10 I 1886*

W ciągu życia mojego a przeważnie w latach od 1840 do 1885 zebrałem skutkiem wielu odbytych po kraju podróży, licznych *1 korespondencyj i ustnych relacyj, wreszcie wypisów z dokumentów, czasopism i dzieł, o ile po skonstatowaniu ich kompetencyj z autentycznych lub wiarogodnych pochodziły źródeł, obfite materiały służyć mające za wątek *2 do skreślenia dokładnej ziem polskich etnografii.

Materiały pomienione, rozsortowane wedle topograficznego ziem tych położenia, mieszczą się w oddzielnych tekach, w liczbie 30, z których każda, czy to sowiciej, czy skąpiej zaopatrzona w pozyskany dla niej nabytek *3 obejmuje notaty z pewnej *4 kraju prowincji pochodzące. Tam gdzie nabytek niezwykle był obfitym dwie lub kilka tek składają się na jedną prowincję.

Prócz tego w osobnych tekach w liczbie 10 pod tytułem: *Miscellanea* złożone są rozliczne skrypta, notaty *1, druki, odpadki, spisy nazw, wykazy, nuty, szkice itp., które do pewnego stopnia (o ile dotyczą ludoznawstwa) pomocne jeszcze być mogą dla etnografa i lingwisty.

Teki te, numerowane na nagłówkach, obejmują, co następuje:

Teka nr 1 — *Mazowsze polne (Warszawa, Czersk, Łowicz, Rawa).* Monografia już ogłoszona drukiem, tak że tylko drobne notaty, kilka druków i wypisów pozostało. Wyszły: tom 1 i 2 (1885 i 1886). Fundusz na wydanie udzieliła Kasa Pomocy imienia dra Mianowskiego w Warszawie *5.

Teka nr 2 — *Mazowsze Podlaskie (Radzymin, Kałuszyn, Siedlce, Łuków).* Obfite zbiory. Monografia tej części Mazowsza w pełni już do druku przygotowana *[6] jako tom 3. Fundusz spodziewany z Kasy im. dra Mianowskiego *[7].

Teka nr 3 — *Mazury Pruskie (Lec. Ełk. Osterode itd. ku Królewcu).* Monografia w znacznej części gotowa do druku. Rękopis ks. Gizewiusza (aneks), materiały otrzymane od dra Kętrzyńskiego i inne źródła w odpisach i wycinkach. Fundusz spodziewany z Kasy im. dra Mianowskiego.

Teka nr 4 — *Mazowsze nadnarewskie (Łomża. Tykocin. Bielsk. Augustów. Suwałki).* Pieśni, obrzędy, zwyczaje i varia. Notaty Osipowicza, Połujańskiego i innych. Publikacje Glogera. Wycinki i wypisy. Fundusz spodziewany z Kasy im. dra Mianowskiego *[8].

Teka nr 5 — *Mazowsze stare (Płock. Dobrzyń. Lipno. Mława. Pułtusk. Ostrołęka).* Kurpie; znaczne do ich opisu materiały; notatki Jahołkowskiego i moje. Fundusz spodziewany z Kasy im. dra Mianowskiego. Zaliczam tu i monografię Ziemi Dobrzyńskiej publikowaną już przez Akademię (mieści się w „Zbiorze Wiadomości do Antropologii [Krajowej]", tom VI) *[9].

Teka nr 6 — *Prusy zachodnie.* Pieśni, wesela, zwyczaje itd. od Torunia, Gdańska, Malborga, Elbląga, z Warmii. Notatki i wypisy.

*Kaszuby.* Rozprawa Hilferdinga (w tłumaczeniu z ros[yjskiego]), dodatki moje i innych, jak np. Cejnowy. Publikacje tegoż (aneks). Wycinki.

*Polaby i Łużyce.* Rozmaite wyciągi i wypisy z dzieł.

Teka nr 7 — *Łęczyckie i Gostyńskie.* Pieśni, wesela, varia. Publikacje W. A. Maciejowskiego i notaty z Mazewa. Wyciągi i druki *[10].

*Kujawy* *[11]. Odpadki od wydanej w r. 1867—1869 z własnych funduszów monografii w 2 tomach pt. *Lud*, seria 3 i 4.

Teka nr 8 — *Kaliskie (Kalisz. Konin. Sieradz. Piotrków. Wieluń. Częstochowa).* Wyciągi z akt, odpisy. Pieśni. tańce, bajki, zwyczaje, przysłowia, przesądy i varia. Monografia w połowie dokończona.

Teka nr 9 — *Poznańskie.* Odpadki od materiałów z Wielkopolski, użytych w latach 1875—1882 przy wydawnictwie z pomocą Akademii 7 tomów dzieła *Lud*, seria IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XV. Spis nazw. W „Zbiorze Wiadomości do Antropologii [Krajowej]", tom 1, umieszczono rzecz o gwarze wielkopolskiej *[12].

Teka nr 10 — *Szląsk pruski i austriacki.* Wypisy i notaty z pism różnych. Bajki (własnego zbioru) i trochę pieśni.

Teka nr 11 — *Górale tatrzańscy i nowotarscy.* Wycinki i wypisy. Pieśni, tańce, muzyka, notaty bibliograficzne i varia.

*Spiż.* Trochę pieśni, nut i notaty.

Teka nr 12 — *Podgórze krakowskie po Myślenice. (Mogilany. Kalwaria. Wadowice. Oświęcim).* Monografia w pełni materiałów w większej części oryginalnych (z muzyką) przygotowana, czeka układu i wykończenia.

Teka nr 13 — *Kraków i okolica.* Pieśni, podania, wycinki z gazet i wypisy, suplementa. Odpadki od drukowanych już rzeczy w 4 tomach *[13] dzieła *Lud*, seria V, VI, VII i VIII, wydanego z pomocą Akademii w latach 1870—1875 *[14]

Teka nr 14 — *Kieleckie (Kielce. Stopnica. Miechów. Olkusz).* Wycinki z gazet i wypisy. Wesela, notaty i druki. Monografia stanowiąca dopełnienie wiadomości podanych przez ks. Siarkowskiego do „Zbioru Wiadomości do Antropologii Krajowej" (tomy 2, 3, 5, i 7). Wydana z pomocą Akademii w r. 1885—1886 jako *Lud*, seria XVIII i XIX *[15].

Teka nr 15 — *Tarnów. Rzeszów.* Część Jasielskiego i Sandeckiego. Pieśni z nutą, trochę szczegółów z życia ludu i varia. Odpisy (np. o kuligu itd.)

Teka nr 16 — *Sandomierskie (Radom. Końskie. Opoczno. Opa-*

*tów. Sandomierz).* Pieśni z nutą, wesela, zwyczaje, powieści, przesądy itp. Wypisy. Z części materiałów wydane zostało w r. 1865 z własnych funduszów dzieło *Lud*, seria II *(Sandomierskie)* *[16].

Teka nr 17 — *Lubelskie. (Lublin. Lubartów. Krasnystaw. Zamość. Janów).* Odpadki nieliczne od monografii, której dwa tomy wyszły z druku z pomocą Akademii w latach 1883 i 1884 jako *Lud*, seria XVI i XVII *[17].

Teka nr 18 — *Ruś Czerwona I (Jasło. Sanok. Sambor. Przemyśl).* Wycinki i wypisy (głównie z czasopisma ros[yjskiego] „Cztienia"). Pieśni, tańce, zwyczaje, wesela, przesądy, baśni itp. Lemki, Górale nadgraniczni (opis Torońskiego). Materiały w znacznej ilości do kilkotomowej monografii nagromadzone.

Teka nr 19 — *Ruś Czerwona II (Lwów. Żółkiew. Bełz. Złoczów).* Wycinki i wypisy (z różnych pism lwowskich i „Cztieni" rosyjskich). Pieśni z nutą, tańce, zwyczaje. Materiał najobficiej z Złoczowskiego (mianowicie z Zadwórza, Jaryczewa, Oleska itd.) zebrany.

Teka nr 20 — *Ruś Czerwona III (Stryj. Brzeżany. Podole galicyjskie).* Wypisy i notaty. Pieśni z nutami, wesela, tańce (z Barysza, Buczacza).
Bojki, ich zwyczaje. A nadto: część Bukowiny i Rusi węgierskiej (z „Cztieni").

Teka nr 21 — *Pokucie I.* Notaty, wypisy i odpadki materiałów z Kołomyi, Horodenki, Czortowca, Jasienowa itd. użytych do monografii, którą z własnych funduszów wydałem w latach 1882 i 1883 pt. *Pokucie*, tom 1 i 2 *[18].

Teka nr 22 — *Pokucie II.* Wypisy i wycinki. Przesądy, czary, podania i kazki. Obejmuje wraz z tańcami obfity materiał do tomu 3 Pokucia *[19].

Teka nr 23 — *Pokucie III. Huculy.* Wycinki i odpisy (z Witwickiego, Wagilewicza, Ilkiewicza itd.) Kraj, pieśni, zwyczaje, skazki. Opryszki. Monografia znacznie już posunięta naprzód.

Teka nr 24 — *Podole (rosyjskie).* Kilkadziesiąt pieśni z nutami. Wycinki, wypisy (z Rollego itd.), i wskazówki bibliograficzne.

Teka nr 25 — *Ukraina.* Wypisy i notaty. Nieco pieśni z nutami. Drobiazgi. Rękopis po śp. Nowosielskim (Marcinkowskim) pozostały jako tom 3 jego *Ukrainy* (dwa pierwsze tomy wyszły z druku w Wilnie) obejmujący pieśni i opis wesela (aneks).

Teka nr 26 — *Wołyń.* Wycinki, wypisy i notaty. Wesela, pieśni, zwyczaje, tańce i muzyka od Kowla, Łucka, Żytomierza i Zwiahla.

Teka nr 27 — *Ruś chełmska i podlaska.* Wypisy i bibliografia. Materiały wzięte z Gołębiowskiego, Kunickiego itd. Inne zebrane i dostarczone na miejscu w obfitości wraz z notatami dotyczącymi języka *[20]. Monografia uporządkowana i przygotowana do druku.

Teka nr 28 — *Polesie wołyńskie i Pińszczyzna.* Wypisy różne (przeważnie z Zienkiewicza). Nieco oryginalnych pieśni i nut. Wycinki i wskazówki bibliograficzne.

Teka nr 29 — *Białoruś (Grodno. Mińsk. Witebsk).* Zwyczaje, obrzędy, pieśni, notaty, wypisy (przeważnie z ros[yjskiego]: *Statisticzeskije opisanie gubernii grodzienskiej*).

Teka nr 30 — *Litwa* etnograficzna. Wycinki i odpisy. Bibliografia dotycząca Litwy i Żmudzi. Spis miejscowości. Zwyczaje, podania i legendy litewskie i żmudzkie. Trochę pieśni, przysłów i zagadek. Odpadki od artykułu: *Pieśni litewskie* drukowanego w tomie 4 „Zbioru Wiadomości do Antropologii [Krajowej]".

Miscellanea

Teka nr 31 *Miscellanea* 1. Bibliografia. Notatki.

„ 32 „ 2. Wycinki, odpisy i druki odnoszące się do Górali i Podgórza.

„ 33 „ 3. Muzykalia, odpadki od serii I *(Pieśni ludu polskiego).* P[ieśni] żniwiarskie.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Teka nr | 34 | *Miscellanea* | 4. Gry, zabawy, tańce. |
| „ | 35 | „ | 5. Rękopisy z druków starych. Wiersze różne. |
| „ | 36 | „ | 6. Pieśni patriotyczne i szlacheckie. |
| „ | 37 | „ | 7. Czary. Wierzenia. Przysłowia i zdania. |
| „ | 38 | „ | 8. Rozmaitości, teksta operetek i śpiewów. |
| „ | 39 | „ | 9. Łużyce. Słowaki. Czechy. Moskwa. Drobne varia. |
| „ | 40 | „ | 10. Illyria. Dalmacja. Kroacja. Drobne varia. |

A nadto: Zbiór fotografij, akwarel, rysunków, szkiców itp., przedstawiających przeważnie typy i ubiory włościan, objęty osobnym spisem. Ze zbioru tego korzystano już w pewnej części przy wydawnictwach.

Oskar Kolberg

---

*Bibl. PAN 2184, k. 75—76.* Kraków dnia 10 Stycznia 1886. *Wersja brulionowa. Oryginał dołączył Kolberg zapewne do listu swego do Majera (zob. list 1245). W zbiorach Kolberga zachowały się ponadto dwa wykazy tek z 27 IX 1887 r. (Bibl. PAN 2184, k. 77—80). Charakterystyka tek rękopiśmiennych Kolberga, historia jego zbiorów i stan aktualny — zob. „Przedmowa" do „Pomorza" (DWOK T. 39) oraz do poszczególnych monografii regionalnych. Pod spisem pierwszych 30 tek notatki ołówkowe:* Seria I (1857) — koszt rub. sr. 1500 — wróciło się 1200. Nadto: Akademia dała na podróże w Poznańskie w 1875 r. fl. 200, a na podróż na Pokucie później fl. 70. *Wyszczególniane w przypisach edycyjnych sumy dopisał Kolberg później ołówkiem, oznaczają one dotacje Akademii i koszty wydania poszczególnych tomów dzieła Kolberga. Ze względu na ilość przypisów edycyjnych zastosowano tu dla nich inne oznaczenia: zamiast gwiazdek zwielokrotnionych wprowadzono gwiazdkę pojedyńczą z kolejnym numerem.*

*1 *wyraz w rkp. skreślony*

*2 *poniżej skreślone:* podwalinę

*3 *poniżej wyraz:* material, *potem skreślony*

*4 *powyżej nadpisane:* danej

*5 *obok dopisał Kolberg sumy określające zasiłek z Akademii i koszty wydania:* rub. sr. 375+750+1360 — wyd. fl. 1002+927

*6 *wyraz:* przygotowana *skreślony, powyżej późniejszy dopisek Kolberga:* wydana 1886

*7 *dopisek:* rub. sr. 336+350 — wyd. fl. 1053

*8 *dopisek:* tom V i VI *oznaczający tomy, w których miał być publikowany powyższy materiał*

*9 *dopisek:* tom IV wyszedł 87 r. — rub. sr. 340+340 — wyd. fl. 920

*10 *dopisek:* w druku: ser. XXII

*11 *dopisek odnoszący się do nakładcy:* włas., rub. sr. 666

*12 *dopisek:* Akad[emia dała]: 400, 400, 300, 300, 400, 600, 500 — fl. 567+ +697+447+760+525+660+582.

*13 *Słowa:* w 4 tomach *dopisał Kolberg później*

*14 *dopiski:* Akad. fl. 300, 500, 400, 400 — wyd. fl. 700+1390+612+640 zapłac.

*15 *dopiski:* Akad. fl. 500, 500 — wyd. fl. 585+666

*16 *dopiski:* Akad. fl. 500, 500 — wyd. fl. 650+594, 1887—8 wyszła seria XX i XXI, *obok informacja o nakładzie serii II:* włas., rub. sr. 212

*17 *dopiski:* Akad. fl. 500+500 — wyd. fl. 1366 — zapłacone

*18 *dopiski:* włas. oraz fl. 867+632

*19 *dopisek:* Akad. 500 — wydany, fl. 585, *poniżej uwaga:* w druku tom IV „Pokucia"

*20 *zdanie to pierwotnie zredagowane było następująco:* Inne zebrane i dostarczone na miejscu w obfitości przez p. Marię Hempel, która nadto podała notaty dotyczące języka i słowniczek.

## 13

## Heinrich Joseph Vincent[1] do Izydora Kopernickiego

*Wiedeń, 19 I 1887*

Sehr verehrter Herr

Durch Herrn Dr Krauss habe ich Ihre Adresse erhalten. Die Verleger Licht u. Mayer, Leipzig, suchen für ihren „Chorgesang" Mitarbeiter über das „Volkslied"[2], u. fragen durch mich bei Ihnen an, ob und für welche Gattung desselben und unter welchen Bedingungen Sie geneigt wären, als Mitarbeiter für diese Aufgabe einzutreten. Die Einleitung von mir erscheint schon in nächster N.3 am 1 Febr. Alle 14 Tage ein Heft. Die Antwort bittet an obige Firma zu richten, ergebenster

H.J. Vincent

*Wielce Szanowny Panie*

*Adres Pański otrzymałem przez pana dr Kraussa. Wydawcy Licht i Mayer, Lipsk, szukają dla swego „Chorgesang" współpracowników do „Pieśni Ludowej" i zapytują Pana przeze mnie, czy i dla jakiego rodzaju tychże i pod jakimi warunkami byłby Pan skłonny przystąpić do tego zadania jako współpracownik. Przedmowa moja ukaże się już w najbliższym nr 3, 1 lutego. Co 14 dni jeden zeszyt. Odpowiedź proszę kierować na powyższą firmę,*

*najoddańszy H.J. Vincent*

---

*Rkp. znajdował się w zbiorach Bibl. PAU 2030, t. III k. 215. Fragment listu odnalazł się jednak później w materiałach Kolberga w Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 215. Tu publikuje się wersję pełną na podstawie odpisu wydawcy.* Wien 19.1.87. VII Mariahilfestr. 110. List adresowany do Kopernickiego, który przesłał go Kolbergowi w I 1887 r. (zob. list 1311).

[1] Heinrich Joseph Vincent (1819—1901), bawarski śpiewak operowy, dyrygent i kompozytor oper, operetek i pieśni. Autor prac *Neues musikalisches System. Die Einheit in der Tonwelt*, Leipzig 1862, *Die neue Klaviatur*, Malchin 1875 i in.

[1] O firmie tej i wspomnianym tu wydawnictwie brak bliższych informacji.

## 14

### Stanisław Krzemiński do Mieczysława Pawlikowskiego[1]

*Warszawa, 30 V 1889*

Czcigodny Panie

W imieniu wszystkich literatów i poważniejszych dziennikarzy warszawskich dziękuję za wiadomość i wezwanie dotyczące jubileuszu Oskara Kolberga. Osobiście przyjemności doznałem, żeś Czcigodny Pan mnie obrał za organ do zawiadomienia prasy warszawskiej, która bardzo tego potrzebowała, gdyż nic wiedziano i nie myślano o niczym na 31 b.m. sądząc, że jubileusz wypada na czerwiec dopiero. I ja sam błędowi temu ulegałem. List Czcigodnego Pana zastałem w domu po powrocie ze wsi w poniedziałek (wyjeżdżałem cztery mile za piec do krewnych pod Warszawą). We wtorek rozpocząłem obchody i objazdy. Do wieczora dnia wczorajszego

23 redakcje oświadczyły gotowość uczestniczenia w hołdzie złożonym dla rzadkich zasług pracownika i obywatela. Stanęło na tym, że dnia jutrzejszego wyślemy od wszystkich redakcji chętnych telegram zbiorowy, podpisany albo przez obojętne zupełnie indywiduum, tylko dla zadośćuczynienia przepisom telegraficznym, albo też, jeśli się da, przez Pługa [2]. W poniedziałek przyszły (d. 3 czerwca) Gebethner Gustaw, księgarz, wyjeżdżając na jubileusz Kossaka [3] do Krakowa zabierze ze sobą wieniec srebrny, z napisem: „od Redakcyj...", i pergamin podpisany przez redaktorów i współpracowników. Treść jego będzie taka sama jak telegramu jutrzejszego [4], z dodaniem wyrazu „narodowej" przy „etnografii".

„Lutnia" postanowiła zamianować Oskara Kolberga honorowym swym członkiem, bodaj czy nie pierwszym w ogóle, jakiego pozyskać sobie pragnie. Dyplom później dopiero nadejdzie, bo trzeba pierwej złożyć posiedzenie prawomocne i wydać uchwałę. Mówiłem i z Rapackim [5]. Człowiek poważny: prawdopodobnie przejedna kolegów swych dla jakiegoś zbiorowego objawu, prywatnego wszakże charakteru, urzędowy bowiem jest niemożebnym z powodu warunków istnienia Teatrów Warszawskich.

Telegram jutrzejszy odejdzie do P. Konopki. Gdyby nie nadszedł, będzie to znak, że wysłanym być nie mógł z przyczyn niezależnych od Redakcyj.

Ponieważ Adam wtedy mi nie przysłał nic, o com go prosił, jeśli to był jego utwór, wkładam na Czcigodnego Pana obowiązek przyjaźni i proszę o przysłanie Jego wiersza dla Kolberga [6], tylko dla mnie.

Za szczegóły rodzinne serdecznie dziękuję. Łaskawej Pani Dobrodziejce wyrazy najgłębszego poważania i podziękowanie za pamięć zasyłam. Panu Tadeuszowi [7] dłoń ściskam wraz z prośbą o odpowiedź: czy przystaje na takie postąpienie „Bluszczu" z powieścią angielską, tłumaczoną [8], o jakim do W[ielmożnej] Pani Teofili Kotarbińskiej [9] Matki pisałem.

Sługa powolny i szczery przyjaciel

St. Krzemiński

P.S Co się nie zmieściło z uczuć moich w telegramie i pergaminie, to spisane na papier dla kochanego ziomka Oskara Kolberga załączam [10] z prośbą o doręczenie. SK

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 353—354.* Warszawa, d. 30 Maja 1889 r. *Pod datą notka Pawlikowskiego:* otrz. 1/6.89. *Kartę 355 stanowi koperta z adresem:* Mieczysław Pawlikowski w Krakowie. Rynek Kleparski 14 *i nadawcą:* Stan. Krzemiński.

[1] Mieczysław Pawlikowski jako czynny pisarz i publicysta krakowski, a od r. 1882 redaktor literacki „Nowej Reformy" brał żywy udział w obchodzie jubileuszu Kolberga.

[2] Zob. list 1469.

[3] Jubileusz Juliusza Kossaka obchodzony był w Krakowie w końcu maja 1889 r. z okazji 65-lecia urodzin malarza i 37 rocznicy jego pracy artystycznej.

[4] Tj. telegramu dla Kolberga.

[5] Wincenty Rapacki (1840—1924), aktor, reżyser i pisarz. Od r. 1862 grał na prowincji, (uniemożliwono mu debiut w Warszawie), potem w teatrze lwowskim, w l. 1865—1870 w teatrze krakowskim. W r. 1870 zaangażowany został do Teatru Rozmaitości w Warszawie, z którym był związany do r. 1924. Autor pracy *Sto lat sceny polskiej w Warszawie,* Warszawa 1925.

[6] Mowa o wierszu Adama Asnyka *Baśń tęczowa* ze wstępem napisanym przez autora specjalnie z okazji jubileuszu Kolberga.

[7] Tadeusz Pawlikowski (1861—1915), syn Mieczysława, krytyk, reżyser i dyrektor Teatru Miejskiego w Krakowie w l. 1893—1899 i 1913—1915, oraz we Lwowie w l. 1900—1906. Przedtem pracował jako recenzent teatralny i muzyczny w „Nowej Reformie".

[8] Nie wiadomo, o jaką sprawę tu chodzi.

[9] Postać nie zidentyfikowana.

[10] Do listu tego dołączył Krzemiński list do Kolberga (zob. nr 1451).

## 15

### Edward Jelínek do Ludwika Kuby

*Praga, 3 VI 1889*

Velectěný Pane a milý příteli

Právě se dovídám, že o těchto dnech oslavovali Poláci v Krakově jubileum (50 leté) Oskara Kolberga.

Velice lituji, že mne o tom nedošla zpráva dříve, byl bych se zajisté postaral, aby znamenitému badateli zasláno bylo několik blahopřejných telegramů také z Čech.

Nevím, známo-li Vám o tom. Ale věda, že jste vždy srdečně

vzpominal ochotu i přízeň Kolbergovu, dovoluji si Vám naséptouti, že byste oslavenci tomu třeba dostatečně listem mohl gratulovati. Potěší jej pozornost tato zajisté!

Tof účel mých dnešních řádků. Předpokládám, že Jste zdráv a že se Vám dobře daří, což Vám vždy upřímně přeji.

Pěkné poručení polskému soudruhovi!

Přeju všem známým Vašim mnoho zdaru a znamenám se oddaný

Edv. Jelínek

*Wielce Szanowny Panie i Drogi Przyjacielu*

*Właśnie dowiaduję się, że w ostatnich dniach Polacy obchodzili w Krakowie jubileusz (50-lecie) Oskara Kolberga.*

*Bardzo żałuję, że nie dowiedziałem się o tym wcześniej; byłbym się zapewne postarał, aby znakomitemu badaczowi posłano także i z Czech kilka telegramów gratulacyjnych.*

*Nie wiem, czy Panu już o tym wiadomo. Ale wiedząc, iż Pan zawsze serdecznie wspominał uprzejmość i życzliwość Kolberga, pozwalam sobie podsunąć Panu, by Pan zechciał chociaż listownie złożyć jubilatowi gratulacje. Pamięć o tym na pewno sprawi Mu wielką radość!*

*A oto cel moich słów dzisiejszych. Mam nadzieję, że jest Pan zdrów i że się Panu dobrze powodzi, czego Mu zawsze szczerze życzę.*

*Piękne pozdrowienie polskiemu współtowarzyszowi!*

*Wszystkim Pańskim znajomym życzę dużo pomyślności i kreślę się*

*oddany*
*Edw. Jelinek*

---

*Rkp. zag. Bibl. PAU 2030, t. I k. 375—376.* Praha, 3 června 1889. *List ten wiąże się z przesłanymi przez Kubę życzeniami jubileuszowymi dla Kolberga (zob. list 1488), gdzie Kuba powołuje się na przytoczony list Jelinka dołączając go do przesyłki.*

16

## Prospekt wydawnictwa dzieła O. Kolberga na akcje

Ludy słowiańskie przechowały w swych zwyczajach, mowie, pieśniach, muzyce, obrzędach, przesądach itd. mnóstwo cech świadczących nie tylko o dawności i samodzielności ich bytu plemiennego, podań i odrębnych urządzeń społecznych, ale nawet o wysokim, cywilizacyjnym wyrobieniu w odległych już czasach i bliskim cech je odróżniających powinowactwie ze starożytnymi cechami jednoplemiennych ludów całego indoeuropejskiego szczepu. Uczeni zagraniczni przyznają, że podania słowiańskie większą w ogóle zalecają się oryginalnością i dokładnością, zatem większą tchną świeżością, niż pokrewne im germańskie i romańskie, a prawdę tę stwierdzają dotąd wydane zbiory.

Oddając się od lat wielu mozolnej pracy zbierania porozrzucanych na tej niwie ziarn, które się jeszcze z przeszłości między ludem już to w całości, już w skażeniu i przeróbkach dochowały, nagromadziłem zasób ich w takiej przynajmniej ilości, że ten myślącego czytelnika oświecić już poniekąd będzie zdolnym o kierunku, w jakim się te ludy rozwijały, o wierze, jaką wyznawały, o prawach zwyczajowych, jakimi się rządziły, o ich ucztach, biesiadach, obrzędach, bojach, pogrzebach, gusłach lekarskich i innych — słowem o wszystkim, co je przed wieki do uciechy lub smutku pobudzało. Pozostałe dotąd resztki jakoby echa zamierzchłych w toni przeszłości wyobrażeń giną po odrobinie z dniem każdym wśród nowo wytwarzających się stosunków społecznego bytu, a te, które ocalały, zachować się starałem od zatraty jako drogocenną dla nauki spuściznę, której wartość, jak tuszę, przez dalsze badania i zdrową krytykę słusznie oceniona wzrastać będzie.

Nagromadzone w mojej tece, a zebrane głównie w nadwiślańskim kraju materiały, uporządkowane już w części i do wydania przygotowane, dozwalają mi ogłosić kilka tomów, czyli seryj dzieła, które w sposób znany już z nowszych moich publikacji obznajmią publiczność stopniowo z tego rodzaju pamiątkami. Gdy jednakże stan dzisiejszej zastałości handlowej nie zachęca księgarzy do po-

dejmowania jakichkolwiek nakładów większych rozmiarów, postanowiłem dla przeprowadzenia tak trudnego a ważnego wydawnictwa do skutku ułatwić je za pomocą puszczenia w obieg biletów przedpłaty w ilości odpowiedniej przypuszczalnej u nas liczbie osób tym przedmiotem interesować się mogących.* Urzeczywistnienie tego projektu popchnęłoby szybko wydanie zbiorów moich zapełnić mogących co najmniej 6—7 tomów po 20 arkuszy druku (in 8-vo) z rycinami, drzeworytami i nutami. Dzieło nosiłoby, równie jak dawniejsze, tytuł: *Lud* itd. a każdy tom wymagający nakładu przeszło 1000 rub. sr. (na 1000 egz.) obejmowałby opis jednej części kraju z dwóch lub trzech złożonej powiatów. Tom pierwszy wyszedłby i rozdany by został akcjonariuszom najpóźniej po upływie roku od daty wypuszczenia akcyj, jeśliby takowych w ciągu roku zrealizowano przynajmniej sztuk 200.

Liczbę wypuścić się mających akcyj oznaczyłem na 1000. O ile rozprzedanymi one nie zostaną, o tyle reszta pozostałych egzemplarzy dzieła oddaną będzie w obrót księgarski. Mam jednak nadzieję, bacząc na zamiłowanie wielu osób i przekonanie ich o pożytku wydawnictwa, że liczba ta bynajmniej na nasz kraj nie okaże się wygórowaną, tym bardziej gdy zapełnić ją będą mogli i uczestnicy zagraniczni. Wszakże akcje te nie będą wcale miały charakteru zwykłych akcyj spółek handlowych i nie tyle są puszczone w celach spekulacyjnych, ile w zamiarze poparcia wydawnictwa, mającego zadanie uchronić od zatraty resztę ludowych pamiątek, nim je czas i nowsze zniszczą wyobrażenia.

Każda akcja do nabycia wystawiona będzie mieć walutę kwoty rub. sr. 10, a można ją wedle życzenia spłacić od razu w pełni lub w trzech ratach miesięcznych, wpłacając po rub. sr. 4, — 3, — i 3.

Zapewnia ona właścicielowi procent roczny po 4% aż do ukończenia wydawnictwa i własność dzieła udzielać się mającego stopniowo do wysokości 5 lub 6 tomów, objętości wyżej wskazanej, o 20% niżej od ceny jego sklepowej, wynosić mającej rub. sr. 2 kop. 50 za tom. Po wyjściu i rozdaniu akcjonariuszom każdego tomu wartość jego w stosunku tu wskazanym odpisaną być winna na drugiej stronie (na grzbiecie) akcji, równie jak i spłacony na żądanie procent roczny 4%.

Przed ukończeniem całej publikacji właściciel akcji, jeżeli już

będzie w posiadaniu jednego lub więcej tomów wyjść mającego dzieła, a nadal udziału w popieraniu takowego brać nie zechce, nie będzie w prawie domagania się zwrotu reszty wartości swej akcji. Wolno mu atoli po upływie pierwszego roku i przed otrzymaniem dzieła cofnąć swój udział, zwrócić akcję i odebrać walutę (w miejscu poprzedniego nabycia akcji), lecz bez przywiązanego do jej posiadania procentu 4%.

Dla ułatwienia pokupu akcji urządzone będzie co rok w oznaczonych na ten cel miejscu i terminie losowanie do wysokości dziesiątej części sprzedanych akcji. Właściciele wylosowanych akcji odbierać będą praemium polegające na obniżonej jeszcze o pół rubla cenie dalszych odebrać się przez nich mających tomów. Obniżenie to nie będzie się jednak tyczyło pierwszego tomu, gdyż pierwsze losowanie nastąpi dopiero po rozdaniu go akcjonariuszom. Data wylosowania akcji zapisaną będzie tak na jej grzbiecie jako i w kontroli autora przez jedną z osób do tego upoważnionych a obecnych losowaniu *.

Sprzedaż akcji ma głównie miejsce w mieszkaniu autora dzieła w Warszawie przy ulicy Trębackiej nr 639 (dom W. Papiego). Uskuteczniać się nadto będzie u osób uproszonych oraz w księgarniach Gebetnera i Wolfa (Krakows[kie] Przedm[ieście] nr...), Glücksberga (Krakowskie Przedmieście nr...) i Lewińskiego (ulica Miodowa, pod filarami). Na prowincji zajmą się nią również osoby i księgarnie o to uproszone.

Oskar Kolberg

Urzeczywistnienie tego projektu popchnęłoby szybko wydanie zbiorów moich, zapełnić dziś mogących co najmniej 5 tomów po 20 arkuszy druku (in 8-vo) z rycinami, drzeworytami i nutami. Dzieło nosiłoby, równie jak dawniejsze, tytuł: *Lud* itd., a każdy tom wymagający nakładu przeszło rub. sr. 1000 (na 1000 egz.) obejmowałby opis części kraju z dwóch lub trzech złożonej powiatów. Tom pierwszy wyszedłby i rozdanym by został prenumeratorom najpóźniej po upływie roku od daty puszczenia w obieg biletów, jeśliby takowych w ciągu pół roku zrealizowano przynajmniej sztuk 400.

Każdy bilet, do nabycia wystawiony, będzie mieć walutę kwoty rub. sr. 10, a można go wedle życzenia spłacić od razu w pełni lub

w trzech ratach miesięcznych, wpłacając po rub. sr. 4, —3, — i —3. Oprócz podpisu autora mieścić się na nim będą podpisy pp. Gebethnera i Jaworskiego, pierwszego jako utrzymującego kasę wydawnictwa, drugiego jako poręczyciela terminów wydawnictwa. Bilet takowy zapewnia właścicielowi posiadanie w oznaczonym czasie dzieła udzielić się mu mającego stopniowo do wysokości 5 tomów, każdy objętości wyżej wskazanej, o 20% niżej od ceny jego sklepowej (wynosić mającej rub. sr. 2 kop. 50), zatem w wartości po rub. sr. 2. Po wyjściu i rozdaniu każdego tomu, wartość jego w stosunku tu wskazanym odpisaną być winna na drugiej stronie (na grzbiecie) biletu.

Liczbę wypuścić się mających biletów oznaczyłem na 1000. O ile rozsprzedanymi one nie zostaną, o tyle reszta pozostałych (od rozdziału prenumeratorom) egzemplarzy dzieła oddaną będzie w obrót księgarski. Mam jednak nadzieję, bacząc na zamiłowanie wielu osób w tego rodzaju pamiątkach i przekonanie ich o pożytku wydawnictwa, że liczba ta bynajmniej na nasz kraj nie okaże się wygórowaną, tym bardziej gdy zapełnić ją będą mogli i uczestnicy zagraniczni. Wszakże bilety te puszczone są jedynie w zamiarze poparcia prac mających zadanie uchronić od zatraty resztę ludowych pamiątek, nim je czas i nowsze zniszczą wyobrażenia.

O liczbie sprzedanych biletów, poczynając od dnia..... zawiadamiać będą publiczność na początku każdego miesiąca „Kurier Codzienny" i „Warsz[awski]" oraz „Gazeta Polska" i „Warsz[awska]". Zaraz po zrealizowaniu sztuk 400 rozpocznie się druk pierwszego tomu i potrwa około pół roku. Po zrealizowaniu sztuk 500 rozpocznie się druk drugiego tomu, po zrealizowaniu sztuk 600 druk trzeciego i tak dalej. Zrealizowanie zatem sztuk 800, czyniąc prawdopodobnym osiągnięcie szybkie cyfry 1000 sztuk, wywoła druk wszystkich pięciu tomów, a właściciel typografii Jan Jaworski, zobowiązuje się druk takowych ukończyć w niespełna lat dwa.

Zebrany ze sprzedanych biletów kapitał, złożony w depozycie u pp. Gebethnera i Wolfa, oddany będzie do dyspozycji autora, który w miarę postępu dzieła czerpać z niego i odpisywać wybierane kwoty będzie w zaprowadzonej u nich na ten cel kontroli, zdając w niej sprawę z użycia podniesionych kwot.

Gdyby sprzedaż biletów nie osiągnęła cyfry 400, wówczas wła-

ściciele ich, po upływie pół roku, wymienić je będą mogli na powrót na gotówkę w miejscu, gdzie nabytymi zostały.

Dla zachęcenia do pokupu biletów, urządzone będzie po wyjściu każdego (z wyjątkiem pierwszego) tomu w oznaczonym na ten cel miejscu i terminie losowanie do wysokości dziesiątej części sprzedanych biletów. Właściciele wylosowanych biletów odbierać będą praemium polegające na obniżonej jeszcze o pół rubla cenie dalszych, odebrać się przez nich mających tomów. Data wylosowania biletu zapisaną będzie tak na jego grzbiecie, jako i w kontroli złożonej u pp. Gebethnera i Wolffa.

---

*Bibl. PAN 2184, k. 81—82. Nie datowana wersja brulionowa, sporządzona prawdopodobnie pod koniec 1868 r. lub w r. 1869 w związku z prowadzoną w tym czasie przez Kolberga akcją zmierzającą do uzyskania poparcia finansowego dla swego wydawnictwa (zob. m. in. list 209, „Korespondencja" cz. I). Za datowaniem takim przemawia też adres Kolberga wymieniony w Prospekcie:* Tręcbacka 639. *Poświadcza go list z 22 XI 1868 r. (zob. list 194, „Korespondencja" cz. I), jeszcze zaś 21 III 1868 r. Kolberg mieszkał przy ul. Jerozolimskiej 1580b (zob. list 183). Przeprowadzka nastąpiła więc między III—XI 1868 r., zaś w r. 1870 Towarzystwo Naukowe Krakowskie przyznało Kolbergowi zasiłek na dalsze wydawnictwo, oba te fakty potwierdzają więc granice czasu, w jakich mógł powstać przytoczony Prospekt. Poniżej podpisu autora ręką Wilhelma Kolberga uwagi ołówkowe:*

[1] Akcjonariusze nie mają żadnej rękojmi, że pieniądze na ten cel użyte zostaną i że będą im procenta płacone.

[2] Jak ich będzie tylko 200, to mogą tylko wyjść dwa tomy, więc każdy zapłaci po 5 rub. sr. za tom.

[3] Jak będzie 1000, to niepotrzebnie kapitał 10 000 rub. sr. będzie zgromadzony nie wiedzieć w czyich rękach.

**—* fragment w rkp. skreślony i zredagowany ponownie zapewne pod wpływem komentarza Wilhelma odnoszącego się do pierwotnej wersji. Tu opublikowano obie redakcje, gdyż obrazują krystalizowanie się projektu Kolberga*

17

Stanisław Przystański do Wilhelma Kolberga

*Warszawa, 31 III 1872*

Jaśnie Wielmożny Panie

Ośmielony Jego łaskawością pospieszam z zakomunikowaniem prośby Redakcji *Encyk[lopedii] Rolniczej* do tak chlubnie znanego w literaturze naszej Brata J[aśnie] W[ielmożnego] Pana.

Redakcja uprasza W[ielmożnego] P[ana] Oskara K[olberga] o skreślenie do *Encyklopedii Rolniczej* krótkiej charakterystyki: Górali (w Galicji), oryle, osadnicy niemieccy, szlacheckie osady rolnicze, przesądy ludowe odnoszące się do gospodarstwa, obyczaje (różnice według okolic w praktyce rolniczej szczególniej u ludu wiejskiego).

Przy opisie Górali, osad niemieckich, szlacheckich, pożądanym jest wskazanie sposobu prowadzenia pracy a ich gospodarstwa wyróżniającego ich od innych małych osad rolniczych, miejscowości, w których najwięcej np. osiadło drobnej szlachty, zwyczajów właściwych tym ludnościom itp. — każdy z wyżej wymienionych przedmiotów ma stanowić w *Encyklopedii* osobny artykuł, artykuły zaś w ogóle ułożone są alfabetycznie. Najprzód więc potrzebnym by był artykuł o Góralach.

W nadziei, że J[aśnie] W[ielmożny] Pan raczysz poprzeć prośbę Redakcji i że Szanowny Pan Oskar zechce, o ile można najspieszniej, zawiadomić Redakcję o zgodzeniu się na przyjęcie udziału we współpracownictwie *Encyklopedii Rolniczej*, oczekiwać będziemy niecierpliwie piśmiennej wiadomości.

Racz Jaśnie Wielmożny Pan przyjąć ode mnie zapewnienie o najszczerszym szacunku i wysokim poważaniu, z jakim

zostaje sługą
Przystański

Redakcja wszystkie artykuły honoruje według stałej normy lub stosownie do umowy.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 360—361.* Warszawa, d. 31 Marca 1872. *List ten przesłał Kolbergowi brat jego Wilhelm 1 IV 1872 r. (zob. list 280, „Korespondencja" cz. I).*

18

## Wojciech Eliasz[1] do Romana Konopki

*Kraków, 27 II 1874*

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Czym mogę — rad bym okazać moję wdzięczność za doznaną uprzejmość od W[ielmożnego] Pana Dobrodzieja. Racz więc przyjąć posłaną ode mnie książkę *Pamiętnik Więźnia stanu.*

Drugi egzemplarz dla pana Kolberga, zarazem prosząc go o jego fotografię. Ceniąc go jako wielką znakomitość i ogromnej a tak cichej pracy i wielkich zasług w dziedzinie literatury naszej [!]. Jakże to dziwnie wygląda obok tych figur, co to bezprzestannie zawsze po gazetach trąbią i bębnią o sobie, a prace ich i torby sieczki nie wartają.

Mam już dwa tomy dzieł jego: *Lud sandomierski* i *Lud krakowski* część I, a mam nadzieję, że do całości dojdę. Otóż do dzieł tych rad bym wprawić fotografię autora. Nie widziałem go już bardzo dawno, może go obecnie nie ma? Ale że Modlnica jest jego punktem stałym, dlatego ośmielam się przez W[ielmożnego] Pana Dobrodzieja uskutecznić [!].

W[ielmożnym] Paniom Dobrodziejkom moje najuniżeńsze uszanowanie niniejszym oświadczam, zostając dla Wielmożnego Pana Dobrodzieja z winnym uszanowaniem, polecając się Jego łaskawej pamięci, uniżony

Wojciech Eliasz

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 333.* Kraków d. 27/2 874. ulica Różana nr 417.

[1] Wojciech Eliasz (1814—1904), ojciec Walerego, artysta malarz religijny. Kształcił się w Krakowie w ówczesnej Szkole Technicznej, gdzie w r. 1840 na miejskiej wystawie publicznej zyskał dyplomy pochwalne i nagrody pieniężne za dwa obrazy: „Matka Boska" (olej) i „Zygmunt III" (mal. klejowo), a w r. 1843 za obraz „Św. Antoni". Malował dla kościołów krakowskich i wiejskich. Pracy *Pamiętnik więźnia stanu* nie udało się zidentyfikować.

19

Maria Bnińska do Bibianny Moraczewskiej

*Samostrzel, 11 IV 1876*

Szanowna Pani

Wstydzę się prawdziwie, że tak mały plon wysłać mi przychodzi [1], ale pomimo zabiegów, rozpisania listów na rozmaite strony powiatu, nie udało mi się zebrać dla pana Kolberga więcej materiału, * gdyż strony nasze uległy już zanadto prądowi cywilizacyjnemu.

Zatarły się prawie zupełnie dawne obyczaje i obrządki. Wieśniak zaniechał zupełnie narodowe stroje i przywdział się w nowożytne materie tańsze od dawnych tkanin, a krój ubioru zwyczajny; zatarła się odrębna cecha i gdyby nie różnica w typie twarzy, rysów i usposobienia, trudno byłoby odróżnić dawnego mieszkańca od nowo przybyłego *.

Brak porządku w dołączonych karteczkach pochodzi z tego, że przez marzec cały nie byłam w domu i dlatego nie zdążyłam dać przepisać i uporządkować tych konotatek. Niech Łaskawa Pani skutek sądzi tylko podług chęci moich, które były bardzo szczere, ale których niedostatecznie znać w tym małym zbiorze. Mam nadzieję, że wierząc w starania, jakie łożyłam, nie zapomni Pani o mnie, jeśli znowu coś potrzebować będzie, w czym bym Jej się przydać mogła i bądź Pani przekonana, że zawsze mi miło będzie stać się Jej pomocnicą.

Łącząc wyraz głębokiego szacunku i poważania, zostaję

Bnińska

Matka moja dziękując za pamięć zasela swe ukłony.

* Dodać jeszcze muszę, że lud nasz bardzo mało muzykalny, śpiewów i piosnek mało słychać po wsiach naszych. *

** Dołączam list panny Marii Bnińskiej jako dalsze objaśnienia co do ludu w Wyrzyskiem.

Panna Bnińska, córka pana Ignacego, co go Plater w „Tellusie" [2] obrał tak straszliwie. **

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 331—332.* Samostrzel 11/4. *Na przyjęcie daty rocznej: 1876 pozwala list Moraczewskiej do Kolberga z 12 IV 1876 r. (zob. list 405, „Korespondencja" cz. I), w którym autorka donosi Kolbergowi m. in. o zbiorze Marii Bnińskiej z Wyrzyskiego.*

*—* *fragmenty skreślone ręką Moraczewskiej*

**—** *dopisek Bibianny Moraczewskiej*

[1] Materiały zebrane przez Bnińską nie zachowały się w zbiorach Kolberga.

[2] Stanisław Plater (zm. 1890), założyciel banku „Tellus" i jednocześnie główny sprawca jego upadku. „Tellus" założony został w 1862 r. Miał na celu prowadzenie interesów bankowych i komisowych, lecz już od samego początku udzielał wielkich sum na hipoteki, co spowodowało jego upadek. Brak pieniądza zmusił bank do wydania nowej emisji akcji. Krach spowodowany tą spekulacyjną gospodarką i długiem Platera wynoszącym 100 tys. tal. nastąpił w 1873 r. Bankructwo „Tellusa" zachwiało fortuną wielu obszarników w Księstwie i na długo podkopało zaufanie do polskich banków.

## 20

## Amelia Bochdanowa do Antoniny Konopki

*Zadwórze, 30 III 1878*

Kochana Antosiu

Niespokojną jestem, jak się też miewa pan Kolberg, i proszę Cię bardzo o łaskawe mi doniesienie, jak się wszyscy wraz z nim miewacie. Wdzięczną Wam obydwom jestem, żeście nas w Krakowie powitały i na pożegnanie przyjechały; miło nam bardzo było z Wami. Za gościnność Twoją i braci w udzielaniu nam koni i powozu serdecznie Wam jeszcze raz dziękuję, cieszemy się na obietnicę braci, że na ślub Olesi [1] przyjadą, żeby tylko łaskawi byli i słowa nam dotrzymali.

W domu dzięki Bogu wszystkich w dobrym zdrowiu zastałam i roboty wyprawne poszyte, teraz tylko mąki i tuczenie drobiu jest na porządku dziennym.

Całuję Cię serdecznie, Droga Antosiu, wraz z kochaną Melą, której jeszcze raz za jej uczynność dla mnie dziękuję, kochająca Cię

Amelia Bochdanowa

Przyszło mi na myśl, czego w żadnym muzeum nie widziałam, a to dla małych dzieci rusińskie czepeczki, które są oryginalne i bardzo dziwaczne. Wraz z pisankami po świętach starać się będę posłać panu Kolbergowi [2] do Muzeum pana Kopernickiego, któren mnie ujął swoją uprzejmością, że pomimo spóźnionej godziny oprowadzał nas i ciekawe rzeczy pokazywał.

---

*Teka 3211 k. 2—4.* Dnia 30/3 1878 r. Zadwórze.

[1] Mowa o Helenie Bochdanównie (zob. przyp. 1 do listu 582, *Korespondencja* cz. II).

[2] Dary przeznaczone dla muzeum Akademii przesłała Amelia Bochdanowa Kolbergowi za pośrednictwem Romualdy Grzybowskiej (zob. aneks 21). Kolberg dziękuje za nie 13 VII 1878 r. (zob. list 582).

21

Amelia Bochdanowa do Romualdy Grzybowskiej

*Zadwórze, 23 VI 1878*

Kochana Romciu

Na Twoje ręce posełam Panu Kolbergowi tej Wielkanocy zebrane pisanki, postąpiłam z nimi, tak jak nas uczył Pan Kopernicki, dlatego zaraz ich posłać nie mogłam, bo dłuższego czasu potrzebowały schnąć.

Także posełam Panu Kolbergowi pałasz i wędzidło *, które orząc na karczunku wydobyli; zapewne to żadnej wartości nie ma jako stary zabytek, ale co mogę tylko myślić, że Mu może sprawić przyjemność, posełam, jako też dwa dziecinne czypki, jeden dla dziewczynek a drugi dla chłopów — tutaj takie dzieci noszą; także desenie, jakie baby wiejskie na płótnie porobiły, jakimi to one upiększają swoje koszule i swoich mężów, również fartuszki haftują. Pisanki dwie, oddzielnie zawinięte, dostałam od księdza, a pochodzą z Kołomyjskiego o milę od Kut z wsi Kobaki [1]. Co do ubiorów żądanych przez Pana Kolberga tych teraz dostarczyć nie mogę, bo moja kieszeń na to nie pozwala; o fotografiach dla Pana Kolberga pamiętamy, ale jeszcze ich nie mamy.

Dla osłodzenia tej nie dość pięknej przesyłki posełam dla Pana Kolberga piernika, drugi piernik dla Ciebie, którą bardzo proszę, ażeby te rzeczy oddane były do przeznaczonych rąk, ale żeby nikt nie ruszał, bo pisanki mogłyby się potłuc.

Mój mąż pojechał do Olesi, która jest zmartwioną, bo Alfons był cierpiącym, o czym mój mąż nie wiedział, wyjeżdżając do nich, bo dopiero po jego odjeździe od niej miałam tę wiadomość. Hipolit dopiero dziś stanął w Kaliszu, wyobrażam sobie, jak tam Olesia musi się cieszyć. W ten, co idzie, czwartek ma stamtąd wyjechać, a na przyszłą niedzielę już go się w domu z powrotem spodziewać będę. Układał sobie Was odwiedzić po drodze, jeżeli będzie mógł dłużej zatrzymać się w Krakowie. Przeczytawszy Twój ostatni list, mąż mój powiedział, że źle, że nie robicie żadnego projektu przyjechania do nas. Co słychać w Mogilanach i w Modlnicy? Przypomnij tam Mamie [2] za widzeniem się, że dawno już do mnie nie pisała. Do Kochanej Mańci [3] wkrótce pisać będę, spodziewam się, że zdrowa, i jej dzieci, Helenka [3] i Marynia [3] używają teraz na jeździe konnej, a mając jednego konia w sukcesji po Olesi, jeżdżą jednego dnia jedna, drugiego dnia druga. Marynia zapewne wkrótce do Ciebie napisze, a ja teraz kończę, całując Cię jak najserdeczniej, moja droga Romciu. Męża Twojego serdecznie pozdrawiam jako też i Stefanka, kochająca Cię ciotka

Amelia Bochdanowa

Fotografia Hipolita dla Ciebie.

---

*Teka 3211 k. 4—5.* Dnia 23/6 1878 r. Zadwórze.

* *poniżej skreślony dopisek autorki:* uździenicę

[1] Kobaki, wieś w pow. kossowskim.

[2] Tj. Stefanii Konopkowej, matce Romualdy Grzybowskiej. W przyp. 1 do listu 196 (zob. *Korespondencja* cz. I) podano mylnie, że Amelia Bochdanowa była córką Józefa Konopki. Rodzicami jej byli Stanisław Konopka i Zofia z Kraińskich. Stefania Konopkowa była siostrą Amelii.

[3] Postacie bliżej nieznane.

22

## Jan Juszkiewicz do Jana Karłowicza

*Kazań, 23 X 1878*

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Rękopism p. Kolberga — litewskie piesni — dziś wysłałem na pocztę, adressując przez stanciję Smorgoń. Stosownie do życzenia panskiego rękopism przejrzałem, oznaczyłem akcenty i, o ile było możno, starałem się ustalić jednostajną pisownię, ale tego w niektórych razach dokonać nie mogłem, bo wprowadzając zupełnie jednostajną pisownię, musiałbym zgładzić dosyć ważne odcienie prowincializma, jakie się oznaczyły przez pisownię p. Kolberga. Zdało się mi więc, że najlepiej będzie zachować pisownię p. Kolberga. Z tém moim zdaniem zgodził się i p. prof. Baudouin. Co się tycze polskiego tłumaczenia, to podług mnie one jest bardzo dobre i zgodne z oryginałem, procz kilku słów, które zapewne zapisane były niedokładnie. Poprawki te mogą bydź zrobione, zdaje mi się, nie tyle przez domysły, ile z przykładów żywej mowy.

Uwagi Pańskie względem przygłosu i użycia litery e, miękczącego *i*, a także nieużycia go po cz są zupełnie słuszne i za nie bardzo jestem wdzięczny. Jednak nich mi Pan pozwoli tu przytoczyć parę słów o tej kwestii. Różnica zwykłego *e* u * e zmieszanego może bydź wyrażoną w druku pisząc znak e zamiast znaku *e*. Wszelkie znaczki nad literą pstrzyłyby druk. Jednak wiadomość różnicy zmieszanego *e* od zwykłego e ważna dla nie-Litwina u * dla filologa, a nasz Żmujdzin przeczyta go e za e, również i pruski Litwin, a nasz Litwin z przyzwyczajenia przeczyta jak *ia*. Szlejcher w swojm *Lesebuch* i Donalejtis [1], a Kurszat swojej gramatyce u * słówniku [2] nie oznaczają zmieszanego e osóbnym znakiem.

Użycie kreski (/) nad poprzedzającą spółgłoską, zamiast miękczącego *i*, zdaje się bydź niedogodnym już dlatego, że taką samą kreską (/) oznacza się długi przygłos (vẽna, dẽna, gẽras, kãuras), że w perfectum miękczące *i* jest główną cechą tego czasu, więc powinno się oznaczać wyraznie, tj. osóbną literą-znakiem, a nie kreską nad literą (praesens sakoú, perfectum sakiaú), i na koniec, że

im mniej znaków nad literami, tèm piękniejsze wychodzi piśmo. Probę użycia kreski nad spółgłoską zamiast miękczącego *i* już zrobiłem w broszurze *Kałbos lëtuviszko lëžuvo*[3], którą przy tym liście Panu posyłam.

Co się tycze do zmiękczenia spółgłoski č (=cz) przez miękczące *i*, to ja sądziłbym, że nie można się ograniczyć tym jednym filologicznym zmiękczeniem, jakim się ograniczają Nesselman[4] i Szlejcher, bo w żywej litewskiej mowie niezmiękczone č rzadko się spotyka (krùczas), a zawsze się używa zmiękczone čia, čiau, čio čiu: čiáudyti, čionáj, čiuprýnas, i Kurszat, zdaje się, słusznie wszędzie używa zmiękczone či. To jest fenomen żywej litewskiej mowy, więc pisownia, sądziłbym, nie powinna by go zaniedbywać.

Bardzo rad będę, jesli przy przejrzeniu litewskich pieśni p. Kolberga w jakimkolwiek względzie byłem Jemu pożytecznym.

Zostając z istotnym szacunkiem mam zaszczyt bydź Wielmożnego Pana Dobrodzieja unižonym sługą

J. Juszkiewicz

---

*Oryginał listu w zbiorach Lwowskiej Akademii Nauk ukraińskiej SSR w dziale autografów w grupie listów do J. Karłowicza, sygn. 3697. Fotokopii użyczył w 1964 r. pracownik naukowy Instytutu Historii Literatury Akademii Nauk, Rimantas Jasas. Tekst publikowany na podstawie odpisu prof. dr. C. Kudzinowskiego. Por. „Przedmowa" do tomu „Litwa" (DWOK T. 53) s. XXV—XXVI.* 23 Octobra 1878 roku z Kazania. *Zachowano oryginalną pisownię Juszkiewicza z licznymi rusycyzmami.*

* *ros.: i*

[1] A. Schleicher *Litauisches Lesebuch und Glossar* (1853); Christian Donaleitis *Litauische Dichtungen... von A. Schleicher* (Petersburg 1865).

[2] F. Kurschat *Grammatik der littauischen Sprache von...* (Halle — Wiesenhaus 1876).

[3] J. Juszkiewicz *O govorach litovskogo jazyka. Kalbos lëtuviszko lëžuv'o ir lëtuviszkas statraszimas arba ortograpije* (Tekst po rosyjsku i niemiecku). Petersburg 1861.

[4] G. Nesselmann *Wörterbuch der Littauischen Sprache von...* Königsberg 1851, tegoż *Dainos Littauische Volkslieder übersetzt von...* Berlin 1853.

23

## Program Wystawy Etnograficznej w Kołomyi

*Kołomyja, 1 XI 1879*

Program
Wystawy etnograficznej Oddziału Czarnohorskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, obejmującego powiaty: kołomyjski, kossowski, śniatyński, horodeński, zaleszczycki i borszczowski, połączonej z wystawą płodów górskich.

1. Wystawa odbyć się ma w Kołomyi w czasie od 15 do ostatniego września 1880 r. i ma obejmować:
   A) Wyroby, o ile takowe znajdują się w obrębie Oddziału Czarnohorskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i o ile w zakres etnografii wchodzić mogą, oraz zabytki dawne i przedhistoryczne.
   B) Płody górskie.

A) Wyroby.

1. Wyroby z wełny, lnu i konopi:
   Koce, sukna, zapaski, besahy [1], obrusy, kapczory [2], rękawice, dziobeńki [3], wstawki do koszul, sukna farbowane, sukna z szerści koziej, wełna biała i farbowana, przędza, płótna, sukna z warsztatu i z foluszu.
   Warsztaty tkackie i modele foluszów.
2. Wyroby toczone:
   Miski różnej wielkości, baryłki, koneweczki, rakwy [4], łyżki, łyżeczki, chochle, warzechy, noże i widelce z drzewa, druszlaki, połonnyki [5], siodła, skrzynie, kufry itd. Tokarnie.
3. Kusznierstwo:
   Kożuchy, kaptury, baranice, zarękawy, skóry wyprawne, smuszki [6], czapki, skóry niedźwiedzie, z wilków, kun, wiewiórek, rysiów, lisów itd.
4. Wyroby różne ozdobne:
   Toporki i laski, porosznice [7], torebki skórzane, toporki mosiężne, noże, fajki, siekierki żelazne, blachy do kapeluszy w miejsce galonów, łańcuszki z drutu żółtego jako naramienniki.

łańcuszki do rzemieni, do fajek, zgardy [8], naczółka, kolczyki itd.
Pisanki z oznaczeniem ich nazw, narzędzia do wypróżniania tychże dla łatwiejszego konserwowania.

5. Bednarstwo:
Konewki, cebrzyki, beczułki, barbenice [9], sagany, bodnie [10], faski, balie, wanny itd.
6. Narzędzia gospodarskie:
Wozy, jarzma, pługi, brony, uprząż, żarna, warsztaty do bicia oleju, stępy, cepy, grabie, widły, kosy, sierpy itd.
7. Narzędzia muzyczne:
Trembity, kobzy, piszczałki, fujarki, skrzypce, drumle [11], liry, cymbały, basetle, reszeta [12] itd.
8. Wyroby serów i nabiał:
Bryndza, bundze [13], wurda [14], wikar [15], huślanka [16], żętyca, przy tym przyrządy, cedzidła, gleg [17], przyrząd do gotowania mleka itd.
9. Ubrania i stroje:
Serdaki, bajdaraki [18], manty [19], gugle [20], nohawyci [21], kapice [22], postoły [23]. Całe ubrania mężczyzn, kobiet i dziewcząt, codzienne, świąteczne, weselne i pogrzebowe.
10. Przedmioty i opisy odnoszące się do przyjęć i zwyczajów świątecznych, prażnikowych, zaręczynowych, godów weselnych, chrzcin i pogrzebów.
11. Ryby i narzędzia do rybołostwa:
Oście, saki, płoszydła, witery [24], wędki, łańcowanie [25], wersze [26] itd.
12. Wyroby myśliwskie:
Strzelby, strzelby stare, pistolety własnego wyrobu, pistolety mosiężne, torby itd.
13. Przyrządy na konia.
14. Wyroby ormiańskie z Kut: wędzonki, salcesony, kozina, ozorki, horut [27], safian, buty itd.
15. Wyroby garncarskie.
16. Różne zabytki przedhistoryczne i dawne.
17. Rysunki, obrazy i fotografie okolic i typów ludowych.
18. Modele chat z obejściem i sprzęty domowe.

19. Mapy geograficzne odnoszące się do tego okręgu.
20. Wyroby cygańskie i narzędzia używane do takowych.

B) Płody górskie.

1. Konie, owce i bydło huculskie.
2. Drzewo:
   drzewo szpilkowe jako materiałowe, drzewo kiedryny [28], cisu i jałowca, do wyrobów, i okazy ze szkółek modrzewiowych.
3. Okazy roślinności.
4. Mineralogia: mianowicie węgiel, nafta, sól, woda kwaśna (burkut), woda siarczana, gips, alabaster, fosforyty itd.
   Uwaga do 2. Narzędzia i urządzenia przy robotach lasowych. Narzędzia przy robotach ciesielskich, siekiery, drągi kute (gilhowe), hotłowe, czyli łańcuchy do ściągania drzewa, topory, podkowy do nóg itd.
   Okazy tarcic, gonty, dranice itd.
   Wyroby z leszczyny w Pistyniu [29] i Kniaźdworze [30], jako to: stoły, stoły pod kwiaty, krzesła, fotele, kanapki, kosze, koszyki itd.

Dla nadesłania przedmiotów oznacza się ostateczny termin do 1 września 1880 — przedmioty wystawione a nie odebrane do 14 dni po zamknięciu wystawy przypadają na rzecz muzeum Oddziału Czarnohorskiego.

Komitet wystawy

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 320.* Kołomyja dnia 1 Listopada 1879. *Druk z metryką:* Drukiem H. Zadembskiego w Kołomyi. *Tekst publikowany w „Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego" 1880 s. XXV—XXVI.*

[1] Besah — worek podwójny na konia

[2] Kapczory — skarpetki wełniane, onuce

[3] Dziobeńka — torebka wełniana, przewieszona przez ramię, zastępująca męską kieszeń

[4] Rakwa — puszka na masło i bryndzę

[5] Połonnyk — duża łyżka drewniana do nalewania, chochla

[6] Smuszka — skórka z węża

[7] Porosznica — prochownica, róg, puszka na proch

[8] Zgarda — naszyjnik z paciorków, łańcuszek ze świecidełek

[9] Berbenica — rodzaj dzieży

[10] Bodnia, bednia — kubeł drewniany, duża dzieża drewniana, beczka z zamykanym wiekiem

[11] Drumla — instrument metalowy z grupy idiofonów, w kształcie podkówki z elastycznym języczkiem pośrodku, wydającym głos podstawowy, przy czym rezonatorem jest jama ustna.

[12] Reszeta — o instrumencie tym brak bliższych informacji.

[13] Bundze — ser nie przefermentowany

[14] Wurda — potrawa z maku utartego z wodą, rodzaj mleczka używanego do chleba i pierogów

[15] Wikar — znaczenia tego terminu nie udało się ustalić.

[16] Huślanka — mleko sztucznie kwaszone

[17] Gleg, klag — żołądek cielęcy, używany przy wyrobie bryndzy, serów, żętycy, powodujący zsiadanie mleka

[18] Bajbarak, bajdarak — serdak męski o prostym kroju, bez klinów

[19] Manta — okrycie wierzchnie

[20] Gugla — biała zarzutka bez rękawów, z kapturkiem

[21] Nohawyci — spodnie

[22] Kapica — przykrycie wierzchnie

[23] Postoły — chodaki, kapcie z kory, łyka lub ze skóry, kurpie

[24] Witery — więcierze

[25] Łańcowanie — urządzenie z dwu rzędów kamieni, służące do napędzania ryb w sieci

[26] Wersze — więcierze

[27] Horut — znaczenia tego terminu nie udało się ustalić.

[28] Kiedryna — drzewo cedrowe, tu chodzi o limbę, zob. Kolberg *Pokucie* cz. I (DWOK T. 29) s. 72.

[29] Pistyń, miasteczko i dobra w pow. kossowskim

[30] Kniaździwór, wieś w pow. kołomyjskim

## 24

## Odezwa Komitetu Wystawy Etnograficznej w Kołomyi

*Kołomyja, 22 XI 1879*

Wielmożny Panie

Zarząd Oddziału Czarnohorskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi postanowił urządzić wystawę etnograficzną Oddziału Czarnohorskiego, obejmującego powiaty: kołomyjski, śniatyński, horodeński, kossowski, zaleszczycki i borszczowski, połączoną z wystawą płodów górskich.

Wystawa ta według programu ma się odbyć w drugiej połowie września 1880 w Kołomyi i ma obejmować, ile możności, to wszyst-

ko, co się odnosi do poznania ludu w tych powiatach zamieszkałego, a więc ma przedstawić jego ubiory i stroje, mieszkania, jego narzędzia wszelkiego rodzaju, jako też jego przemysł domowy.

Tym sposobem zamierza komitet urządzający wystawę osiągnąć cel podwójny, a to z jednej strony, przyczyniając się do poznania ludu, dać nauce pole do czynienia spostrzeżeń i badań, z drugiej zaś strony wywiązać się z zadania statutami Towarzystwa Tatrzańskiego wskazanego, tj. przyczynić się do podniesienia przemysłu domowego w tych okolicach, dając poznać prawdziwą wartość takowego, zwracając uwagę na liczne wyroby, które tylko wydoskonalenia oczekują, aby stać się obfitym źródłem dochodu dla ludu, jako też rozbudzić zamiłowanie do zajęcia się tym wszystkim, co odnosi się do podniesienia jego dobrobytu przez wykazanie osiągniętych przezeń rezultatów pomimo braku wszelkiej w tym kierunku pomocy i zachęty.

Wystawę etnograficzną połączamy z wystawą płodów górskich, dlatego żeby jednocześnie wskazać niejako na podstawę i źródło, z których się rodzi najwięcej w górskich okolicach rozwinięty przemysł domowy, tym bardziej że dają one wyobrażenie o nieprzebranych środkach podniesienia dobrobytu ludowego, które tylko w zupełności wyzyskać należy.

Bez wątpienia siły komitetu nie są tego rodzaju, aby mogły odpowiedzieć temu wielkiemu zadaniu, gdyż komitet nie rozporządza przede wszystkim odpowiednimi środkami materialnymi. Nadto lud nasz nie zna jeszcze doniosłości podobnej wystawy i nie obeszle takowej jako wystawca na własną rękę; musimy się przeto starać w drodze zakupna mniej więcej o wszystkie przedmioty mające go reprezentować, na co znacznie większych potrzeba funduszów jak na urządzenie wystawy, gdzie wystawca sam pospiesza z okazami.

Z chlubą podnieść należy, że uznał wielką doniosłość tej wystawy i dobrym chęciom komitetu raczył przyjść w pomoc

Jego Ekscelencja hr. Włodzimierz Dzieduszycki

przyjmując protektorat naszej wystawy, jak również zaszczytnie znany nasz etnograf

p. Oskar Kolberg

zapewnił nam swe poparcie.

Skreśliwszy cel wystawy i towarzyszące okoliczności, odnosimy się do Wielmożnego Pana, upraszając Go uprzejmie, abyś raczył ze swej strony popierać nas w tym zadaniu.

Władysław Przybysławski — przewodniczący komitetu
Jan Gregorowicz — zastępca przewodniczącego

Członkowie komitetu:

Maurycy Głowacki (sekretarz), Juliusz Szumlański (skarbnik), Jan d'Entel, Marceli Jasiński, Władysław Kawecki, ks. Mikołaj Martini, Adolf Matejko, Wilhelm Schayer, Tytus Słoniewski, Leopold Wajgel.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 318—319.* Kołomyja dnia 22 Listopada 1879. *Druk z metryką:* Drukiem H. Zadembskiego w Kołomyi. *W lewym górnym rogu nadruk:* Komitet Wystawy Etnograficznej Oddziału Czarnohorskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi.

## 25

## Instrukcja do badania właściwości ludowych

Instrukcja

do badania właściwości ludowych jako skazówka ku pomocy w poszukiwaniach przedsięwziętych przez delegatów komitetu, mającej się odbyć wystawy etnograficznej w Kołomyi w roku 1880.

(Przedruk z małymi odmianami ze „Sprawozdań z posiedzeń Wydz[iału] matem[atyczno-]przyrodn[iczego] Akademii Umiejętn[ości] w Krakowie".) [1]

A) Nazwa badanej ludności, jej charakter i granice rozsiedlenia.

1. Czy lud okolicy nadaje sobie jaką nazwę lub ma jaką przez innych nadaną?
2. Jak szeroko rozciągają się osady tak przezwanych? W jakich osadach zaczyna się już wyróżniać inny lud?

Uwaga: najdokładniej oznaczyć to można przez dostarczenie spisu wszystkich miejscowości, gdzie podobne cechy dotrzeżono.

3. Czy lud ma świadomość swego pochodzenia i co o tym prawi?
4. Jakie są główne znamiona fizjognomii ludu?

Uwaga: Najlepszym wyjaśnieniem w tej mierze mogą być fotografie typowych twarzy i grup całych.

5. Jaki jest najpowszechniejszy kolor włosów i oczu? Jaka cera twarzy?
6. Jakie właściwości charakteru, a mianowicie:
   a) pod względem obyczajów,
   b) pod względem temperamentu,
   c) pod względem właściwych mu szczególnych skłonności.

B) Gwara

1. Jakie są w użyciu wyrazy mające miejscowe tylko znaczenie lub czy niektóre wyrazy nie mają znaczenia odmiennego od powszechnie przyjętego?
2. Czy znajdują się jakie formy odmienne (przypadki, liczby, czasowanie itp.) miejscowej tylko ludności właściwe?
3. Jakie zachodzą właściwości co do składni?

Uwaga: Najlepiej podać je w przykładach wiernie przytoczonych.

4. Jakie są nazwy miejsc? Jakie imiona własne mieszkańców?

Uwaga: Nazwy miejsc poda już zażądany spis osad (pod $A^2$), chodzi jednak jeszcze o nazwy gór, lasów, bagnisk, okopów, rzek i strumieni, pewnych niw, obrębów, polan, oddzielnych części miast i wsi, tudzież całych okolic lub okręgów i pochodzących od nich nazw ludności. Nazw mieszkańców dostarczyć można przez szczegółowy spis ludności. Pożądane także byłyby spisy ludności brane z dawniejszych ksiąg kościelnych.

5. Jaki panuje sposób wymawiania, tak pod względem brzmienia samogłosek i niektórych spółgłosek, jak i pod względem akcentu?

Uwaga: Zgłoskę, na której bywa nacisk, oznaczyć kółkiem ○, przycisk mocniejszy na wyrazie w toku mowy daszkiem ∧, niezwykłe przedłużenia zgłosek znakiem ——, takież skrócenia znakiem ∪ i bliższe wyjaśnienia podać w przykładach wiernie z mowy ludowej wziętych.

C) Poezja, muzyka, taniec.

1. Jakie są pieśni miejscowe?
2. Jaka ich melodia?
3. Jakie tańce i co szczególnego zachodzi w ich ruchu?

Uwaga: Uprasza się szczególnie o wierne spisanie wszystkich pieśni bez najmniejszej zmiany i ogładzenia, i bez względu na to, czy są już ogłoszone lub nie. Melodię napisać nutami w kluczu skrzypcowym, bez dodawania akordów i akompaniamentu.

D) Przysłowia, gadki (klechdy), zagadki, oracje, podania.

1. Jakie żyją w ustach ludu przysłowia i czy nie ma śladu zaginionych?
2. Jakie opowiadają gadki? Jakie w użyciu zagadki?
3. Jakie lud prawi oracje i przy jakich sposobnościach?
4. Jakie wśród ludu istnieją podania?

Uwaga: Wszystkie wiernie, dosłownie, bez najmniejszej zmiany, choćby się cośkolwiek niepoprawnym i niegramatycznym wydawało. Przy oracjach itp. przytoczyć nawet trzeba wszelkie powtarzania jednej i tej samej rzeczy.

E) Obrzędy i uroczystości.

1. Jakie są obrzędy i zwyczaje przy chrzcinach? Jakie przy weselach, pogrzebach, jakie przy innych uroczystych okazjach, jak np. zrękowiny, przenosiny, poświęcenie chałupy itp.
2. Jakie zwyczaje panują przy periodycznie rozpoczynanej, zakończanej pracy, jak dożynki, gaiki, obrzędy przy zakładaniu budowli, kończeniu wiązania dachu, kopaniu studni itd.
3. Jakie pozostały zabytki z obrzędów dawniejszej wiary, jak np. Sobótki, Dziady, Kupało, Hailki [2] itp.
4. Jakie panują czary, zabobony i gusła? Jakie przy nich odmawiają się słowa lub dłuższe zarzeczenia?

Uwaga: Wszystko to dosłownie powtórzyć, choćby było nie tylko dziwacznym, ale nawet zupełnie niezrozumiałym.

F) Ubiór i stroje.

1. Jakie są miejscowe ubiory i stroje?
2. Jakie w nich zachodzą różnice co do pory roku lub dnia, i względnie do płci i wieku osób?

Uwaga: Pod tym względem najpożądańszymi są okazy w naturze, jak również rysunki, fotografie i wyobrażenia kolorowe całych osób w zupełnym ubraniu świątecznym i codziennym, ze wszystkich stron ubranej osoby przedstawione, tudzież kroje, modele, a najlepiej całe gotowe ubiory. Szczegółowe rysunki niektórych ozdób i wyszywań w naturalnej wielkości, z nadmienieniem, skąd nabywają te stroje. Tudzież najusilniej uprasza się o nadsyłanie pisanek z oznaczeniem ich nazw i dołączeniem opisu barwienia i sposobu rysowania tychże wraz z wymienieniem materiałów używanych do wytwarzania kolorów.

G) Mieszkania.

1. Jakie jest położenie wiosek, jaki kształt ogrodzeń i sposób podziału pól?

Uwaga: nieodzowną w tej mierze rzeczą jest dostarczenie planu (choćby na małą skalę, byle z dokładnym pomiarem) wiosek, ogrodzeń i podziału pól. Rysowane widoki byłyby również bardzo pożądanymi.

2. Jaki kształt i rozkład zabudowań?

Uwaga: Pod tym względem uprasza się: a) o dokładny plan zabudowania całego obejścia (zagrody), tak kmiecia jak i zagrodnika (bogatego i ubogiego); b) o plan domu wraz z planem ustawienia sprzętów; c) widok domu wiernie narysowany.

3. Jakie zachodzą szczegóły konstrukcyjne? Jakie szczegóły ozdób?
4. Jaki kształt pieca, komina, sprzętów domowych, naczyń glinianych i drewnianych?

Uwaga: Co do sprzętów domowych, naczyń glinianych i drewnianych, uprasza się o nadsyłanie takowych w oryginałach.

5. Jaki kształt i rozkład innych budynków w zagrodzie?
6. Jaki kształt wrót, studni, płotów, dołów na ziemniaki?

Uwaga: Rysunki lub fotografie byłyby w tej mierze pożądanymi, a co do płotów, szczególnie plecionych, uprasza się o dokładne narysowanie nie tylko ogólnego kształtu, ale i wszystkich szczegółów wykonania z wskazaniem używanego do nich materiału.

7. Czy są utrzymywane sady i jakie drzewa, krzewy i zioła sadzą około zagród?

8. Czy wiatraki, młyny, mosty itp. mają coś właściwego w swej budowie?
9. Jakie obrazy w izbie, jaka jest budowa kościołów lub cerkwi, kapliczek, figur przydrożnych, cmentarzy, kopców lub innych znaków na rozstajnych drogach, miejscach popełnionej zbrodni itp.

Uwaga: I tu przydałyby się obok opisów fotografie i rysunki.

10. Jakie są i jak wyglądają miejsca, do których przywiązane są pewne podania?

H) Narzędzia.

1. Jakie są rodzaje i nazwy narzędzi, a mianowicie: a) rolniczych, b) rybackich, c) łowieckich, d) bartniczych itp.

Uwaga: Pod tym względem nie tylko fotografie i dokładne rysunki, ale i nadsyłanie samych narzędzi jest pożądanym.

2. Czy oprócz tego lud nie zajmuje się jakim szczególnym przemysłem, np. garncarstwem, tkactwem, szewstwem, krawiectwem, koszykarstwem, tokarstwem, ślusarstwem itd.

Uwaga: Nadmienić wypada tak co do narzędzi, jak w ogóle co do każdego przedmiotu, czy w miejscu wyrabiany, czy sprowadzany z innych miejsc i jakich?

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 321. Druk nie datowany z metryką:* Nakład Komitetu Wystawy w Kołomyi. Drukiem H. Zadembskiego.

[1] *Instrukcja do badania właściwości ludowych.* „Sprawozdania Wydziału Matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności. Kraków 1874 s. XC—XCV.

[2] Hailka — zabawa w pierwszy dzień Wielkanocy na cmentarzu, towarzyszy jej taniec i śpiewy.

## 26

### Formularz zgłoszenia okazów na Wystawę Etnograficzną w Kołomyi

Zgłoszenie

okazów na wystawę etnograficzną, mającą się odbyć w Kołomyi we wrześniu r. 1880.

1. Nazwisko, stan, adres wystawcy:

2. Spis okazów mających być wystawionymi:
3. Wykaz przestrzeni potrzebnej na umieszczenie okazów (w metrach)
   a) powierzchnia podłogi ... długość ... szerokość ... wysokość ...
   b) powierzchnia stołu lub pulpitu wolna ...
   c) powierzchnia stołu lub pulpitu nakryta i oszklona ...
   d) miejsce w szafach oszklonych ...
   e) powierzchnia ściany ...
4. Szczegółowe wskazówki co do umieszczenia okazów:

Miejsce i data: podpis wystawcy:

Uwaga: Wypełniony formularz zechce P.T. wystawca najpóźniej do 1 czerwca b.r. nadesłać na ręce sekretarza Komitetu Wystawy, w[ielmożne]go Maurycego Głowackiego w Kołomyi.
W razie braku miejsca w powyższych rubrykach można pisać na odwrotnej stronie formularza.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 322. Druk nie datowany z metryką:* Drukiem H. Zadembskiego w Kołomyi.

## 27

## Józef Plebański do Izydora Kopernickiego

*Warszawa, 1 IX 1887*

Czcigodny Profesorze i Dob[rodzieju]

Ośmielony przez prof. J. Łepkowskiego i Konst[antego] hr. Przeździeckiego mam zaszczyt prosić Sz. P[ana], abyś raczył przysposobić dla „Bibl[ioteki] Warsz[awskiej]" sprawozdanie z oddziału etnograficznego Wystawy Krako[wskiej] [1].

Nie krępując niczym Sz. Profesora, nadmieniam jednak, że red[akcja] pragnęłaby mieć sprawozdanie w formie *Listów z Wystawy Krak[owskiej]*, gdzie by osobni specjaliści mogli w oddzielnych

listach dać wyrozumowane relacje: 1) z działu gospodarstwa, 2) przemysłu, 3) sztuk p[ięknych] i starożytn[ości], 4) etnogr[afii] itd. Sprawozdania te nie mogą być zbyt długie, bo miejsce w zeszycie ciasne. Przy etnografii chodziłoby o zaznaczenie we wstępie stanowiska i znaczenia tej nauki nowej — a całość może by się dała pomieścić na 4 do 6 kartach druku. Nie może to jednak być suchy katalog, ale relacja wyrozumowana.

Honorarium ofiaruje „Bibl[ioteka]" 25 rubli w stosunku arkusza druku. Termin nadesłania rękopisu (tylko pod opaską rekomendowaną i opłaconą, bo inaczej mógłby rękopis leżeć parę miesięcy na komorze lub w biurze generał-gubernatora, lub w cenzurze) do dnia 12 września do zeszytu październikowego, a do 12 paźdz[iernika] do dwóch następnych.

W oczekiwaniu przychylnej odpowiedzi na tę uprzejmą prośbę, łączę wyrazy szacunku, z jakim zostaję, sługa powolny i szczerożyczliwy

JPlebański

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 30.* Warszawa, d. 1 Mca Września 1887. *Nadruk:* Biblioteka Warszawska, Nowy Świat 41.

[1] Zob. aneks 28.

28

## Izydor Kopernicki do Józefa Plebańskiego

*bm., IX 1887*

Szan[owny] Panie

Na łaskawą propozycję Pańską z d. 1 t. m. mam zaszczyt odpowiedzieć, że przekonawszy się z własnego doświadczenia na artykule moim w *Encyk[lopedii] Wych[owawczej]* pt. *Etnografia i Etnologia*[1], z jak niepraktykowaną samowolą i niedbalstwem traktujesz Pan prace Tobie nadsyłane; również wiedząc dokładnie, jak Szan[owny] Pan postąpiłeś sobie z repliką Czcigodnego O. Kolberga przeciw niesumiennej krytyce dzieł jego, wydrukowanej w „Bibl[iotece] Warsz[awskiej]", nie mam najmniejszej ochoty być sprawozdawcą naukowym „Biblioteki Warszawskiej".

Na szczęście nic ona na tym nie straci, albowiem w dzisiejszym wieku złotym wysoce rozwiniętego przemysłu dziennikarskiego nietrudno jej znaleźć za ofiarowane 25 rub. sr. od arkusza odpowiednich reporterów z rzemiosła, gotowych zawsze pisać na urząd i sądzić z trójnoga o wszystkim, a tym bardziej o przedmiocie tak popularnym, jak etnografia, i o ludziach tak potulnych, jak etnografowie.

Przy tej sposobności miło mi jest powtórzyć Szan[ownemu] P[anu] wyrazy prawdziwego szacunku dla osoby Pańskiej, sługa powolny

IK.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 344. List bez miejsca i daty, pisany we wrześniu 1887 r., o czym świadczy powołanie się Kopernickiego na list Plebańskiego z 1 IX 1887 r. (zob. aneks 27).*

[1] I. Kopernicki *Etnografia i etnologia.* W: *Encyklopedia Wychowawcza* T. 3 Warszawa 1885 s. 620—645.

29

Jadwiga Wernerowa do Izydora Kopernickiego

*Warszawa, 18 V 1890*

Szanowny Panie

Wyczytałam wczoraj w „Kurierze" wiadomość o ciężkiej chorobie mego Stryja [1], ośmielam się więc pisać do Szanownego Pana z prośbą o doniesienie mi, czy rzeczywiście jest chory, czy też kto źle redakcję poinformował, a przepraszając serdecznie za moją śmiałość, zostaję z szacunkiem

Jadwiga z Kolbergów Wernerowa

adres mój: ulica Solec 39.

---

*Bibl. PAN 2185, t. 3 k. 371—372.* Warszawa d. 18 maja 1890 r.

[1] Doniesienie o chorobie Kolberga podał „Kurier Codzienny" 1890 w nr 135 (z 17 V) w dziale *Telegramy.*

# CHRONOLOGICZNY WYKAZ LISTÓW

## 1883

1014. Oskar Kolberg do Jadwigi Wernerowej, 3 I
1015. Władysław Podlewski do Oskara Kolberga, 5 I
1016. Eugène Boban do Oskara Kolberga, 8 I
1017. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 13 I
1018. Oskar Kolberg do Eugène Boban, 15 I
1019. Bogumił Hoff do Oskara Kolberga, 18 I
1020. Oskar Kolberg do Władysława Podlewskiego, 20 I
1021. Oskar Kolberg do Tadeusza Rybkowskiego, 20 I
1022. Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg, 21 I
1023. Oskar Kolberg do Maurycego Karasowskiego, 29 I
1024. Marceli Antoni Szulc do Oskara Kolberga, 30 I
1025. Oskar Kolberg do Eugène Boban, 1 II
1026. Eugène Boban do Oskara Kolberga, 3 II
1027. Maurycy Karasowski do Oskara Kolberga, 11 II
1028. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 17 II
1029. Oskar Kolberg do Marcelego Antoniego Szulca, 20 II
1030. Oskar Kolberg do Bogumiła Hoffa, 20 II
1031. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 22 II
1032. Oskar Kolberg do J [...] H [...] G [...] Raua, 1 III
1033. Tadeusz Rybkowski do Oskara Kolberga, 8 III
1034. Zygmunt Noskowski do Oskara Kolberga, 17 III
1035. Oskar Kolberg do Zygmunta Noskowskiego, 23 III
1036. Władysław Podlewski do Oskara Kolberga, 23 III
1037. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 29 III
1038. Wincenty Dawid do Oskara Kolberga, 1 IV
1039. Wanda Niegolewska do Oskara Kolberga, 8 IV
1040. Oskar Kolberg do Wincentego Dawida, 10 IV
1041. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 11 IV
1042. Oskar Kolberg do Ludwika Jenikego, 13 IV
1043. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 15 VI
1044. Karolina Kolberg do Oskara Kolberga, 21 VI
1045. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 26 VI

1046. Józef Bliziński do Oskara Kolberga, 27 VI
1047. Józef Bliziński do Oskara Kolberga, 7 VII
1048. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 16 VII
1049. Ks. Władysław Siarkowski do Oskara Kolberga, 3 VIII
1050. Antonina Konopka do Oskara Kolberga, 12 VIII
1051. Józef Bliziński do Oskara Kolberga, 26 VIII
1052. Oskar Kolberg do Juliana Konopki, 31 VIII
1053. Józef Bliziński do Oskara Kolberga, 1 IX
1054. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 7 IX
1055. Józef Sikorski do Oskara Kolberga, 8 IX
1056. Karolina Kolberg do Oskara Kolberga, 9 IX
1057. Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg, 23 IX
1058. Oskar Kolberg do konsulatu rosyjskiego w Brodach, 27 IX
1059. Karolina Kolberg do Oskara Kolberga, 27 IX
1060. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 28 IX
1061. Oskar Kolberg do Włodzimierza Dzieduszyckiego, 29 IX
1062. Oskar Kolberg do Juliusza Szumlańskiego, 29 IX
1063. Oskar Kolberg do Władysława Przybysławskiego, 21 X
1064. Oskar Kolberg do Stanisława Szawłowskiego, 22 X
1065. Józef Bliziński do Oskara Kolberga, 24 X
1066. Oskar Kolberg do Seweryny Duchińskiej, 27 X
1067. Oskar Kolberg do Józefa Ignacego Kraszewskiego, 27 X
1068. Oskar Kolberg do Stanisława Czarneckiego, 29 X
1069. Oskar Kolberg do Zofimo Consiglieri Pedroso, 29 X
1070. Oskar Kolberg do Bibianny Moraczewskiej, 29 X
1071. Stanisław Szawłowski do Oskara Kolberga, 8 XI
1072. Oskar Kolberg do ks. Władysława Siarkowskiego, 23 XI
1073. Seweryna Duchińska do Oskara Kolberga, 25 XI
1074. Oskar Kolberg do Daniela Edwarda Friedleina, 26 XI
1075. Józef Bliziński do Oskara Kolberga, 27 XI
1076. Marceli Antoni Szulc do Oskara Kolberga, 3 XII
1077. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 10 XII
1078. Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga, 12 XII
1079. Stanisław Czarnecki do Oskara Kolberga, 15 XII
1080. Jadwiga Wernerowa do Oskara Kolberga, 20 XII
1081. Julian Horoszkiewicz do Oskara Kolberga, 21 XII
1082. Zygmunt Noskowski do Oskara Kolebrga, 21 XII
1083. Oskar Kolberg do Piotra Chmielowskiego, XII
1084. Piotr Chmielowski do Oskara Kolberga, 26 XII

## 1884

1085. Henryk Biegieleisen do Oskara Kolberga
1086. Oskar Kolberg do Karola Deikego, 12 I
1087. Oskar Kolberg do Komitetu Kasy im. Mianowskiego, 12 I

1088. Oskar Kolberg do J [...] H [...] G [...] Raua, 12 I
1089. Oskar Kolberg do Jadwigi Wernerowej, 15 I
1090. Bibianna Moraczewska do Oskara Kolberga, 6 II
1091. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 8 II
1092. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 8 II
1093. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 19 II
1094. Oskar Kolberg do J [...] H [...] G [...] Raua, 1 III
1095. Pelagia Blizińska do Oskara Kolberga, 6 III
1096. Józef Bliziński do Oskara Kolberga, 6 III
1097. Cesław Neymann do Oskara Kolberga, 11 III
1098. Marceli Antoni Szulc do Oskara Kolberga, 18 III
1099. Henryk Biegieleisen do Oskara Kolberga
1100. Oskar Kolberg do Henryka Biegieleisena, 24 III
1101. Oskar Kolberg do Gebethnera i Wolffa, 27 III
1102. Oskar Kolberg do Juliana Horoszkiewicza, 29 III
1103. Oskar Kolberg do Marcelego Antoniego Szulca, 31 III
1104. Oskar Kolberg do Bibianny Moraczewskiej, 31 III
1105. Oskar Kolberg do Cesława Neymanna, 7 IV
1106. Oskar Kolberg do Pelagii Blizińskiej, 7 IV
1107. Gebethner i Wolff do Oskara Kolberga, 9 IV
1108. Cesław Neymann do Oskara Kolberga, 10 IV
1109. Karolina Kolberg do Oskara Kolberga, IV
1110. Walentyna Kolberg do Oskara Kolberga, IV
1111. Antonina Kolberg do Oskara Kolberga, IV
1112. Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg, 24 IV
1113. Oskar Kolberg do Jadwigi Wernerowej, 29 IV
1114. Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg, 29 IV
1115. Oskar Kolberg do Walerii Lewestamowej, 29 IV
1116. Klemens Kantecki do Oskara Kolberga, 10 V
1117. Oskar Kolberg do Bibianny Moraczewskiej, 20 V
1118. Oskar Kolberg do Klemensa Kanteckiego, 20 V
1119. Zarząd. Pozn. Tow. Przyj. Nauk do Oskara Kolberga, 23 V
1120. Oskar Kolberg do Cesława Neymanna, 9 VI
1121. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 17 VI
1122. Józef Łepkowski do Oskara Kolberga, 19 VI
1123. Karolina Kolberg do Oskara Kolberga, 23 VI
1124. Joseph Szombathy do Oskara Kolberga, 24 VI
1125. Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg, 27 VI
1126. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 27 VI
1127. Józef Bliziński do Oskara Kolberga, 29 VI
1128. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 2 VII
1129. Karolina Kolberg do Oskara Kolberga, 4 VII
1130. Antonina Kolberg do Oskara Kolberga, 4 VII
1131. Oskar Kolberg do Josepha Szombathy'ego, VII
1132. Joseph Szombathy do Oskara Kolberga, 11 VII

1133. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 14 VII
1134. Karolina Kolberg do Oskara Kolberga, 15 VII
1135. Bibianna Moraczewska do Oskara Kolberga, 16 VII
1136. Oskar Kolberg do J [...] H [...] G [...] Raua, 19 VII
1137. Jan Nahajowski do Oskara Kolberga, 20 VII
1138. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 6 VIII
1139. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 11 VIII
1140. Józef Bliziński do Oskara Kolberga, 19 VIII
1141. Teobald Klepaczewski do Oskara Kolberga, 22 VIII
1142. Daniel Edward Friedlein do Oskara Kolbera, 23 VIII
1143. Oskar Kolberg do Daniela Edwarda Friedleina, 26 VIII
1144. Edmund Krasicki do Oskara Kolberga, 4 IX
1145. Julian Horoszkiewicz do Oskara Kolberga, 5 IX
1146. Karolina Kolberg do Oskara Kolberga, 8 IX
1147. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, IX
1148. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 21 IX
1149. Józef Bliziński do Oskara Kolberga
1150. Karolina Kolberg do Oskara Kolberga, 24 IX
1151. Eugène Boban do Oskara Kolberga, 25 IX
1152. Aleksandra Zduniowa do Oskara Kolberga, 10 X
1153. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 15 X
1154. Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg, 17 X
1155. Oskar Kolberg do Aleksandry Zduniowej, 18 X
1156. Oskar Kolberg do Teobalda Klepaczewskiego, 18 X
1157. Oskar Kolberg do Eugène Bobana, 19 X
1158. Oskar Kolberg do Ludomira Gadona, 19 X
1159. Ludomir Gadon do Oskara Kolberga, 27 X
1160. Tow. Historyczno-Literackie do Oskara Kolberga, 27 X
1161. Józef Bliziński do Oskara Kolberga, 2 XI
1162. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 6 XI
1163. [...] Zduń do Oskara Kolberga, 9 XI
1164. Karolina Kolberg do Oskara Kolberga, 10 XI
1165. Antonina Kolberg do Oskara Kolberga, 10 XI
1166. Józef Łepkowski do Oskara Kolberga, 11 XI
1167. Oskar Kolberg do J [...] H [...] G [...] Raua, 14 XI
1168. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 26 XI
1169. Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg-Wąsowskiej, 27 XI
1170. Oskar Kolberg do Karola Deikego, 2 XII
1171. Melania Czarkowska do Oskara Kolberga, 15 XII
1172. Jadwiga Wernerowa do Oskara Kolberga, 18 XII
1173. Oskar Kolberg do Karola Deikego, 21 XII
1174. Antonina Konopka do Oskara Kolberga, 24 XII

1885

1175. Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga, 2 I
1176. Antonina Kolberg do Oskara Kolberga, 2 I
1177. Walentyna Kolberg do Oskara Kolberga, 2 I
1178. Józef Sikorski do Oskara Kolberga, 6 I
1179. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 10 I
1180. Oskar Kolberg do Józefa Sikorskiego, 14 I
1181. Oskar Kolberg do Jadwigi Wernerowej, 16 I
1182. Oskar Kolberg do Melanii Czarkowskiej, 16 I
1183. Karol Deike do Oskara Kolberga, 7 II
1184. Oskar Kolberg do Karola Deikego, 15 II
1185. Bogumił Hoff do Oskara Kolberga, 16 III
1186. Oskar Kolberg do Melanii Czarkowskiej, 18 III
1187. Oskar Kolberg do Bibianny Moraczewskiej, 2 IV
1188. Oskar Kolberg do Bogumiła Hoffa, 9 IV
1189. Oskar Kolberg do Breitkopfa i Härtla, 10 IV
1190. Oskar Kolberg do Maurycego Karasowskiego, 12 IV
1191. Maurycy Karasowski do Oskara Kolberga, 15 IV
1192. Oskar Kolberg do Stanisława Czarneckiego, 20 IV
1193. Stanisław Czarnecki do Oskara Kolberga, 1 V
1194. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 9 V
1195. Oskar Kolberg do Vatroslava Jagiča, 10 V
1196. Pelagia Blizińska do Oskara Kolberga, 11 V
1197. Oskar Kolberg do Breitkopfa i Härtla, 12 V
1198. Wanda Niegolewska do Oskara Kolberga, 12 V
1199. Breitkopf i Härtel do Oskara Kolberga, 15 V
1200. Ludwik Kuba do Oskara Kolberga, 18 V
1201. Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga
1202. Oskar Kolberg do ks. Piotra Strzelichowskiego, 21 V
1203. Ks. Piotr Strzelichowski do Oskara Kolberga, 25 V
1204. Oskar Kolberg do Ludwika Kuby, 27 V
1205. Bogumił Hoff do Oskara Kolberga, 28 V
1206. Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg-Wąsowskiej, 29 V
1207. Oskar Kolberg do ks. Władysława Siarkowskiego, 5 VI
1208. Ludwik Kuba do Oskara Kolberga, 7 VI
1209. Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego, 18 VI
1210. Oskar Kolberg do Józefa Sikorskiego, 18 VI
1211. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 21 VI
1212. Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga, 24 VI
1213. Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego, 29 VI
1214. Józef Sikorski do Oskara Kolberga, 30 VI
1215. Bogumił Hoff do Oskara Kolberga, 3 VII
1216. Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga, 3 VII
1217. Bibianna Moraczewska do Oskara Kolberga, 7 VII

1218. Oskar Kolberg do Bogumiła Hoffa, 9 VII
1219. Józef Bliziński do Oskara Kolberga, 25 VII
1220. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 8 VIII
1221. Antonina Kolberg do Oskara Kolberga, 8 VIII
1222. Teobald Klepaczewski do Oskara Kolberga, 9 VIII
1223. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 10 VIII
1224. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 22 VIII
1225. Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga, 28 VIII
1226. Pozn. Tow. Przyj. Nauk do Oskara Kolberga, 21 X
1227. Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga, 25 X
1228. Walentyna Kolberg do Oskara Kolberga
1229. Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga, 31 X
1230. Oskar Kolberg do Teobalda Klepaczewskiego, 10 XI
1231. Oskar Kolberg do Seweryny Duchińskiej, 10 XI
1232. Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg-Wąsowskiej, 12 XI
1233. Zofia Urbanowska do Oskara Kolbera, 13 XI
1234. Józef Sikorski do Oskara Kolberga, 13 XI
1235. Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga, 19 XI
1236. Ks. Władysław Siarkowski do Oskara Kolberga, 21 XI
1237. Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg-Wąsowskiej, 23 XI
1238. Seweryna Duchińska do Oskara Kolberga, 24 XI
1239. Oskar Kolberg do ks. Władysława Siarkowskiego, 7 XII
1240. Oskar Kolberg do Zofii Urbanowskiej, 9 XII
1241. Oskar Kolberg do Józefa Sikorskiego, 9 XII
1242. Bogumił Hoff do Oskara Kolberga, 10 XII
1243. Oskar Kolberg do Pozn. Tow. Przyj. Nauk, 18 XII
1244. Oskar Kolberg do Seweryny Duchińskiej, 20 XII

1886

1245. Oskar Kolberg do Józefa Majera, 10 I
1246. Ks. Władysław Siarkowski do Oskara Kolberga, 10 I
1247. Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga, 7 II
1248. Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego, 17 II
1249. Oskar Kolberg do Michała Żmigrodzkiego, 18 II
1250. Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga, 22 II
1251. Oskar Kolberg do Bibianny Moraczewskiej, 23 II
1252. Ludwik Kuba do Oskara Kolberga, 4 III
1253. Józef Majer do Oskara Kolberga, 12 III
1254. Oskar Kolberg do Ludwika Kuby, 23 III
1255. Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga, 29 III
1256. Ludwik Kuba do Oskara Kolberga, 29 III
1257. Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa, 12 IV
1258. Oskar Kolberg do Ludwika Kuby, 16 IV
1259. Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga, 16 IV
1260. Ludwik Kuba do Oskara Kolberga, 17 IV

1261. Bibianna Moraczewska do Oskara Kolberga, 20 IV
1262. Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa, 14 V
1263. Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga, 17 V
1264. Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga, 6 VI
1265. Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga, 8 VI
1266. Józef Bliziński do Oskara Kolberga, 19 VI
1267. Oskar Kolberg do Jadwigi Wernerowej, 20 VI
1268. Ludwik Kuba do Oskara Kolberga, 25 VI
1269. Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg-Wąsowskiej, 27 VI
1270. Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa, VI
1271. Jadwiga Wernerowa do Oskara Kolberga, 2 VII
1272. Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga, 6 VII
1273. Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga, 7 VII
1274. Oskar Kolberg do Ludwika Kuby, 13 VII
1275. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 16 VII
1276. Oskar Kolberg do Władysława Mickiewicza, 18 VII
1277. Władysław Mickiewicz do Oskara Kolberga, 27 VII
1278. Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa, 1 VIII
1279. Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga, 3 VIII
1280. Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga, 4 VIII
1281. Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa, 16 VIII
1282. Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga, 18 VIII
1283. Oskar Kolberg do J [...] H [...] G [...] Raua, 20 VIII
1284. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 27 VIII
1285. Oskar Kolberg do Roberta Wolffa, 6 X
1286. Oskar Kolberg do Roberta Wolffa, 20 X
1287. Oskar Kolberg do Maurycego Karasowskiego, 23 X
1288. Oskar Kolberg do J [...] H [...] G [...] Raua, 26 X
1289. Maurycy Karasowski do Oskara Kolberga, 26 X
1290. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 29 X
1291. Oskar Kolberg do Maurycego Karasowskiego, 16 XI
1292. Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa, 17 XI
1293. Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga, 19 XI
1294. Oskar Kolberg do Roberta Wolffa, 20 XI
1295. Władysław Bełza do Oskara Kolberga, 3 XII
1296. Oskar Kolberg do Maurycego Karasowskiego, 4 XII
1297. Maurycy Karasowski do Oskara Kolberga, 7 XII
1298. Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa, 10 XII
1299. Maurycy Karasowski do Oskara Kolberga, 10 XII
1300. Oskar Kolberg do Władysława Bełzy, 12 XII
1301. Oskar Kolberg do Carla Angerera i Göschla, 15 XII
1302. Carl Angerer i Göschl do Oskara Kolberga, 17 XII
1303. Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga, 22 XII
1304. Jadwiga Wernerowa do Oskara Kolberga, 22 XII
1305. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 27 XII

1887

1306. Carl Angerer i Göschl do Oskara Kolberga, 2 I
1307. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 4 I
1308. Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego, 17 I
1309. Oskar Kolberg do Komitetu Kasy im. Mianowskiego, 17 I
1310. Komitet Wystawy Krajowej do Oskara Kolberga, 31 I
1311. Izydor Kopernicki do Oskara Kolberga, I
1312. [...] Zabłocki do Oskara Kolberga, 3 II
1313. Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga, 9 II
1314. Oskar Kolberg do Józefa Plebańskiego, 12 II
1315. Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga, 14 II
1316. Oskar Kolberg do Jadwigi Wernerowej, 17 II
1317. Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa, 24 II
1318. Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga, 28 II
1319. Józef Plebański do Oskara Kolberga, 3 III
1320. Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg-Wąsowskiej, 6 III
1321. Oskar Kolberg do Józefa Plebańskiego, 9 III
1322. Józef Plebański do Oskara Kolberga, 12 III
1323. Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga, 15 III
1324. Komitet Wystawy Krajowej do Oskara Kolberga, 21 III
1325. Oskar Kolberg do Józefa Plebańskiego, 25 III
1326. Oskar Kolberg do Komitetu Wystawy Krajowej, 25 III
1327. Ludwik Kuba do Oskara Kolberga, 29 III
1328. Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa, 16 IV
1329. Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga, 16 IV
1330. Oskar Kolberg do Józefa Plebańskiego, 25 IV
1331. Oskar Kolberg do Bibianny Moraczewskiej, 28 IV
1332. Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga, 26 V
1333. Oskar Kolberg do Zygmunta Glogera, 1 VI
1334. Oskar Kolberg do Komitetu Kasy im. Mianowskiego, 19 VI
1335. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 6 VII
1336. Bibianna Moraczewska do Oskara Kolberga, 11 VII
1337. Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga, 15 VII
1338. Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga, 11 VIII
1339. Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga, 20 VIII
1340. Walentyna Kolberg do Oskara Kolberga, 23 VIII
1341. Antonina Kolberg do Oskara Kolberga, 23 VIII
1342. Komitet Wystawy Krajowej do Oskara Kolberga, IX
1343. Prezydium komisji sędziów Wystawy Krajowej do Oskara Kolberga, 6 IX
1344. Teofil Merunowicz do Oskara Kolberga, 13 IX
1345. Karol Scipio do Oskara Kolberga, 17 IX
1346. Oskar Kolberg do Józefa Plebańskiego, 3 X
1347. Oskar Kolberg do Władysława Rebczyńskiego, 3 X
1348. Oskar Kolberg do Ludwika Wierzbickiego, 6 X

1349. Komitet Wystawy Krajowej do Oskara Kolberga, 7 X
1350. Józef Plebański do Oskara Kolberga, 11 X
1351. Władysław Rebczyński do Oskara Kolberga, 12 X
1352. Bogumił Hoff do Oskara Kolberga, 22 X
1353. Oskar Kolberg do Bogumiła Hoffa, 14 XI
1354. Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego, 15 XI
1355. Oskar Kolberg do Sejmu Krajowego, 17 XI
1356. Oskar Kolberg do Michała Bobrzyńskiego, 21 XI
1357. Oskar Kolberg do Stanisława Polanowskiego, 24 XI
1358. Oskar Kolberg do Wydziału Krajowego we Lwowie, 24 XI
1359. Oskar Kolberg do Carla Angerera i Göschla, 29 XI
1360. Wydział Krajowy do Oskara Kolberga, 1 XII
1361. Carl Angerer i Göschl do Oskara Kolberga, 4 XII
1362. Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga, 5 XII
1363. Anton Herrmann do Oskara Kolberga, 6 XII
1364. Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego, 7 XII
1365. Bogumił Hoff do Oskara Kolberga, 10 XII
1366. Konrad Dobrski do Oskara Kolberga, 11 XII
1367. Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga, 15 XII
1368. Oskar Kolberg do Karola Deikego, 19 XII
1369. Oskar Kolberg do Bogumiła Hoffa, 19 XII
1370. Jadwiga Wernerowa do Oskara Kolberga, 22 XII
1371. Oskar Kolberg do Carla Angerera i Göschla, 28 XII

1888

1372. Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga, 8 I
1373. Oskar Kolberg do Antona Herrmanna, 9 I
1374. Józef Bliziński do Oskara Kolberga, 10 I
1375. Oskar Kolberg do Jadwigi Wernerowej, 12 I
1376. Józef Bliziński do Oskara Kolberga, 12 I
1377. Józef Rostafiński do Oskara Kolberga, 15 I
1378. Oskar Kolberg do Carla Angerera i Göschla, 26 I
1379. Carl Angerer i Göschl do Oskara Kolberga, 28 I
1380. Oskar Kolberg do Józefa Blizińskiego, 29 I
1381. Anton Herrmann do Oskara Kolberga, 1 II
1382. Wydział Krajowy do Oskara Kolberga, 3 II
1383. Oskar Kolberg do Jana Kleczyńskiego, 7 II
1384. Jan Kleczyński do Oskara Kolberga, 24 II
1385. Oskar Kolberg do Karoliny Kolberg-Wąsowskiej, 18 III
1386. Bogumił Hoff do Oskara Kolberga, 19 III
1387. Julian Żurkowski do Oskara Kolberga, 17 IV
1388. Oskar Kolberg do Karola Deikego, 25 V
1389. Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga, 25 V
1390. Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego, 3 VI
1391. Oskar Kolberg do Anny Teichmannowej, 15 VI

1392. Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga, 20 VI
1393. Józef Sikorski do Oskara Kolberga, 28 VI
1394. Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego, 2 VII
1395. Marceli Antoni Szulc do Oskara Kolberga, 3 VII
1396. Oskar Kolberg do Józefa Sikorskiego, 12 VII
1397. Marceli Antoni Szulc do Oskara Kolberga, 12 VII
1398. Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga, 15 VII
1399. Oskar Kolberg do Marcelego Antoniego Szulca, 23 VII
1400. Oskar Kolberg do Wojciecha Gersona, 30 VII
1401. Oskar Kolberg do Carla Angerera i Göschla, 18 VIII
1402. Józef Ziemba do Oskara Kolberga, 23 VIII
1403. Oskar Kolberg do Józefa Ziemby, 29 VIII
1404. Oskar Kolberg do Jana Karłowicza, 2 IX
1405. Maksymilian Gumplowicz do Oskara Kolberga, 5 IX
1406. Bogumił Hoff do Oskara Kolberga, 5 IX
1407. Jan Karłowicz do Oskara Kolberga, 8 IX
1408. Oskar Kolberg do Maksymiliana Gumplowicza, 20 IX
1409. Oskar Kolberg do Jana Karłowicza, 23 IX
1410. Józef Sikorski do Oskara Kolberga, 2 X
1411. Oskar Kolberg do Ludwika Kuby, 14 X
1412. Ludwik Kuba do Oskara Kolberga, 19 X
1413. Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga, 20 X
1414. Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego, 10 XI
1415. Oskar Kolberg do Komitetu Kasy im. Mianowskiego, 10 XI
1416. Oskar Kolberg do Wojciecha Gersona, 10 XI
1417. Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga, 13 XI
1418. Konrad Dobrski do Oskara Kolberga, 15 XI
1419. Oskar Kolberg do Karola Deikego, 27 XI
1420. Muzeum Przemysłowe do Oskara Kolberga, 3 XII
1421. Wojciech Gerson do Oskara Kolberga, 4 XII
1422. Bogumił Hoff do Oskara Kolberga, 12 XII
1423. Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga, 12 XII
1424. Konrad Dobrski do Oskara Kolberga, 12 XII
1425. Jadwiga Wernerowa do Oskara Kolberga, 22 XII
1426. Pelagia Blizińska do Oskara Kolberga

1889

1427. Leon Magierowski do Oskara Kolberga, 3 I
1428. Wojciech Gerson do Oskara Kolberga, 4 I
1429. Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga, 15 I
1430. Antonina Kolberg do Oskara Kolberga
1431. Bogumił Hoff do Oskara Kolberga, 17 I
1432. Oskar Kolberg do Wojciecha Gersona, 18 I
1433. Oskar Kolberg do Leona Magierowskiego, 19 I
1434. Oskar Kolberg do Bogumiła Hoffa, 23 I

1435. Leon Magierowski do Oskara Kolberga, 27 I
1436. Oskar Kolberg do Jadwigi Wernerowej, 29 I
1437. Bogumił Hoff do Oskara Kolberga, 5 II
1438. Franciszek Krček do Oskara Kolberga, 9 II
1439. Konrad Dobrski do Oskara Kolberga, 26 II
1440. Stefania Konopkowa do Oskara Kolberga, 1 III
1441. Wojciech Gerson do Oskara Kolberga, 14 III
1442. Ksawery Konopka do Oskara Kolberga, 20 III
1443. Józef Sikorski do Oskara Kolberga, 20 III
1444. Wanda Żeleńska do Oskara Kolberga
1445. Antonina Kolberg do Oskara Kolberga, 6 V
1446. Bogumił Hoff do Oskara Kolberga, 18 V
1447. Bronisław Kolberg do Oskara Kolberga, 21 V
1448. Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego, 28 V
1449. Ludwik Gumplowicz do Oskara Kolberga, 29 V
1450. Izabela Bayerowa do Oskara Kolberga, 30 V
1451. Stanisław Krzemiński do Oskara Kolberga, 30 V
1452. Akad. Bractwo „Lwiw" do Oskara Kolberga, 31 V
1453. Władysław Bełza do Oskara Kolberga, 31 V
1454. Czytelnia Akademicka do Oskara Kolberga, 31 V
1455. „Dziennik Polski" do Oskara Kolberga, 31 V
1456. „Dziennik Poznański" do Oskara Kolberga, 31 V
1457. „Gazeta Narodowa" do Oskara Kolberga, 31 V
1458. „Gazeta Polska" do Oskara Kolberga, 31 V
1459. Konserwatorium Lwowskie do Oskara Kolberga, 31 V
1460. Izydor Kopernicki do Oskara Kolberga, 31 V
1461. „Kurier Warszawski" do Oskara Kolberga, 31 V
1462. „Kurier Lwowski" do Oskara Kolberga, 31 V
1463. „Lutnia" lwowska do Oskara Kolberga, 31 V
1464. Lwowskie Towarzystwo Muzyczne do Oskara Kolberga, 31 V
1465. Lwowskie Tow. Orkiestralne „Harmonia" do Oskara Kolberga, 31 V
1466. [...] Neusserowa i [...] Jasiński do Oskara Kolberga, 31 V
1467. Wanda Niegolewska do Oskara Kolberga, 31 V
1468. Felicja Rekowska do Oskara Kolberga
1469. Redakcje czasopism warszawskich do Oskara Kolberga, 31 V
1470. „Tygodnik Ilustrowany" i „Kurier Codzienny" do Oskara Kolberga, 31 V
1471. „Sokół" lwowski do Oskara Kolberga, 31 V
1472. Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie do Oskara Kolberga, 31 V
1473. Stanisław i Róża Szawłowscy do Oskara Kolberga, 31 V
1474. Tow. Muzyczne im. Moniuszki do Oskara Kolberga, 31 V
1475. Tow. „Staszyc" do Oskara Kolberga, 31 V
1476. Ks. [...] Walenta do Oskara Kolberga, 31 V
1477. „Lutnia" warszawska do Oskara Kolberga, 31 V
1478. Rodzina do Oskara Kolberga, 31 V
1479. „Wisła" do Oskara Kolberga, 31 V

1480. Zakład Narodowy im. Ossolińskich do Oskara Kolberga, 31 V
1481. Jan Zachariasiewicz do Oskara Kolberga, 31 V
1482. Pozn. Tow. Przyj. Nauk do Oskara Kolberga, 31 V
1483. Koło Literacko-Artystyczne do Oskara Kolberga, V
1484. Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga, V
1485. Oskar Kolberg do Fryderyka Salomona Kraussa, 1 VI
1486. Adam Münchheimer do Oskara Kolberga, 1 VI
1487. Lucjan Kraszewski do Oskara Kolberga, 4 VI
1488. Ludwik Kuba do Oskara Kolberga, 6 VI
1489. Komitet Tow. Muzycznego w Warszawie do Oskara Kolberga, 7 VI
1490. Oskar Kolberg do Karola Deikego, 9 VI
1491. Władysław Wiślicki do Oskara Kolberga, 11 VI
1492. Komitet Kasy im. Mianowskiego do Oskara Kolberga, 11 VI
1493. Oskar Kolberg do Karola Deikego
1494. Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga, 13 VI
1495. Oskar Kolberg do Ludwika Kuby, 25 VI
1496. Kamila Ruździńska do Oskara Kolberga, 26 VI
1497. Czytelnia Akademicka do Oskara Kolberga, 28 VI
1498. „Lutnia" warszawska do Oskara Kolberga, 30 VI
1499. Oskar Kolberg do Władysława Wiślickiego, 2 VII
1500. Ludwik Kuba do Oskara Kolberga, 6 VII
1501. Ignacy Krasicki do Oskara Kolberga, 24 VII
1502. Leokadia Pruska do Oskara Kolberga, 22 VIII
1503. Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga, 2 IX
1504. Antonina Kolberg do Oskara Kolberga, 2 IX
1505. Stanisław Czaszyński do Oskara Kolberga, 13 IX
1506. Oskar Kolberg do J [...] H [...] G [...] Raua, 30 IX
1507. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 11 X
1508. Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga, 20 X
1509. Oskar Kolberg do redakcji „Nowej Reformy", 24 X
1510. Imperatorskoje Obszczestwo Lubitelej Estestwoznanija, Antropologii i Etnografii do Oskara Kolberga, 24 X
1511. Kazimierz Witkowski do Oskara Kolberga, 31 X
1512. Tow. Bratniej Pomocy w Dublanach do Oskara Kolberga, 9 XI
1513. S [...] Będzikiewicz do Oskara Kolberga, 10 XI
1514. Ludwika Mejbaum do Oskara Kolberga, 12 XI
1515. Oskar Kolberg do Imperatorskogo Obszczestwa Lubitelej Estestwoznanija, Antropologii i Etnografii, 25 XI
1516. Oskar Kolberg do Komitetu Kasy im. Mianowskiego, 25 XI
1517. Oskar Kolberg do Konrada Dobrskiego, 26 XI
1518. Seweryn Udziela do Oskara Kolberga, 30 XI
1519. Oskar Kolberg do Włodzimierza Dzieduszyckiego, 14 XII
1520. Jadwiga Wernerowa do Oskara Kolberga, 19 XII
1521. Tow. Bratniej Pomocy w Dublanach do Oskara Kolberga, 21 XII
1522. Szczepan Grudziński do Oskara Kolberga, 27 XII

1523. Fryderyk Salomon Krauss do Oskara Kolberga, 28 XII
1524. Oskar Kolberg do redakcji „Tygodnika Ilustrowanego"

1890

1525. Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga, 12 I
1526. Czytelnia Akademicka do Oskara Kolberga, 13 I
1527. Oskar Kolberg do Franciszka Krčka, 20 I
1528. Seweryn Udziela do Oskara Kolberga, 20 I
1529. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 21 I
1530. Jan Karłowicz do Oskara Kolberga, 27 I
1531. Antonina Kolberg do Oskara Kolberga, 29 I
1532. Czytelnia Akademicka do Oskara Kolberga, 29 I
1533. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 22 II
1534. Oskar Kolberg do Jana Karłowicza, 25 II
1535. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 28 II
1536. Czytelnia Akademicka do Oskara Kolberga, 2 III
1537. Księgarnia Friedleina do Oskara Kolberga, 4 III
1538. J [...] H [...] G [...] Rau do Oskara Kolberga, 8 III
1539. Tow. Bratniej Pomocy w Dublanach do Oskara Kolberga, 16 III
1540. Wilhelm Edward Kolberg do Oskara Kolberga, 28 III
1541. Komitet uczczenia zasług E. Orzeszkowej do Oskara Kolberga, III
1542. Oskar Kolberg do Wilhelma Edwarda Kolberga, 9 IV
1543. Oskar Kolberg do Wojciecha Kętrzyńskiego, 22 IV
1544. Nieznany autor do Oskara Kolberga, 25 IV
1545. Wojciech Kętrzyński do Oskara Kolberga, IV
1546. Oskar Kolberg do Wandy Żeleńskiej, 4 V
1547. Karolina Kolberg-Wąsowska do Oskara Kolberga, 21 V
1548. Oskar Kolberg do Wandy Żeleńskiej, 1 VI

Listy nie datowane i później odnalezione

1549. Nieznany autor do Oskara Kolberga
1550. Oskar Kolberg do nieznanego adresata
1551. Karol Czerniawski do Oskara Kolberga
1552. Oskar Kolberg do Józefa Sikorskiego
1553. Wojciech Gerson do Oskara Kolberga
1554. Oskar Kolberg do redakcji „Kłosów"
1555. [...] Jahołkowski do Oskara Kolberga, 5 VI 1869
1556. Zygmunt Jaroszewski do Oskara Kolberga
1557. Antoni Szabrański do Oskara Kolberga
1558. Komitet obchodu 25-lecia „Gwiazdki Cieszyńskiej" do Oskara Kolberga, 12 I 1872
1559. Oskar Kolberg do Akademii Umiejętności
1560. Oskar Kolberg do Akademii Umiejętności
1561. Izydor Kopernicki do Oskara Kolberga
1562. Oskar Kolberg do Mieczysława Leitgebra, V 1876

1563. Oskar Kolberg do Józefa Konopki
1564. Oskar Kolberg do Teofila Merunowicza„ 23 IX 1880
1565. Izydor Kopernicki do Oskara Kolberga
1566. Izydor Kopernicki do Oskara Kolberga
1567. Tadeusz Rybkowski do Oskara Kolberga, 14 IV 1882
1568. Oskar Kolberg do Romana Konopki
1569. Izydor Kopernicki do Oskara Kolberga
1570. Izydor Kopernicki do Oskara Kolberga
1571. Adam Honory Kirkor do Oskara Kolberga
1572. Maria Marczewska do Oskara Kolberga
1573. Franciszek Łysakowski do Oskara Kolberga
1574. Pelagia Blizińska do Oskara Kolberga

# WYKAZ ANEKSÓW


1. Wykaz podróży O. Kolberga
2. Świadectwo Karoliny de Kreutz
3. Umowa wydawnicza O. Kolberga z J. Żupańskim
4. Projekt umowy wydawniczej O. Kolberga z J. Żupańskim
5. Zestawienie kosztów wydawnictw O. Kolberga
6. A) Uwagi E. Kierskiego o cz I *W. Ks. Poznańskiego* O. Kolberga
   B) Odpowiedź O Kolberga na uwagi E. Kierskiego o cz. I *W. Ks. Poznańskiego*
7. Uwagi O. Kolberga odnoszące się do pracy Szulca o Chopinie
8. Spis utworów Chopina sporządzony przez O. Kolberga
9. List Jana Kloki do Franciszka Rąbcy
10. Zestawienie polskich mazurków sporządzone przez O. Kolberga
11. Uwagi O. Kolberga odnoszące się do pracy Karasowskiego o Chopinie
12. Wykaz tek rękopiśmiennych sporządzony przez O. Kolberga
13. List Heinricha Josepha Vincenta do Izydora Kopernickiego
14. List Stanisława Krzemińskiego do Mieczysława Pawlikowskiego
15. List Edwarda Jelínka do Ludwika Kuby
16. Prospekt wydawnictwa dzieła O. Kolberga na akcje
17. List Stanisława Przystańskiego do Wilhelma Kolberga
18. List Wojciecha Eliasza do Romana Konopki
19. List Marii Bnińskiej do Bibianny Moraczewskiej
20. List Amelii Bochdanowej do Antoniny Konopki
21. List Amelii Bochdanowej do Romualdy Grzybowskiej
22. List Jana Juszkiewicza do Jana Karłowicza
23. Program Wystawy Etnograficznej w Kołomyi
24. Odezwa Komitetu Wystawy Etnograficznej w Kołomyi
25. Instrukcja do badania właściwości ludowych
26. Formularz zgłoszeń okazów na Wystawę Etnograficzną w Kołomyi
27. List Józefa Plebańskiego do Izydora Kopernickiego
28. List Izydora Kopernickiego do Józefa Plebańskiego
29. List Jadwigi Wernerowej do Izydora Kopernickiego

# INDEKSY

# INDEKS NAZWISK [1]


Abłamowicz Stanisław *III 527*
About Edmund 181, *183*
Adamowski Józef *III* 240, *241*, 375, 376
Affanasjew Aleksander *II* 521, *522*
Ahmed, informator Kraussa *III* 338
Akielewicz Mikołaj 83, *84*, 85, 88, 89, 201, 234, *II* 24, 25
Albert Joseph 350, *351*
Alberto de Cosczyol zob. Wojciech, kasztelan brzeski
Albiedinskij Piotr Iwanowicz *II* 505
Alchimowicz Kazimierz *III* 699
Aleksander [...] 541
Aleksander I, król bułgarski *III* 337, 442, 443
Aleksander II, cesarz rosyjski 100, 102, *II* 473, 475, *III* 101
Aleksander III, cesarz rosyjski *II* 475, *III* 21
Aleksandrowiczowa Cezaryna, z d. Mieroszewska *II* 596, *598*
Aleksandrowiczowa Wanda Klara, z d. Jezierska *II* 589, *590*, 595, 596, 598
Aleksandrowicz Stanisław *II* 596, 598
Aleksy Michajłowicz, cesarz rosyjski *II* 192
Alth Alojzy 640
Anczyc Władysław Ludwik XXVIII, 162, *163*, 166, 167, 170, 188, 255, 273, 342, 513, 617, 640, *II* 692, 693, *III* 316, 501, 674, 690
Andriolli Michał Elwiro *II* 314, *315*, 665
Andrzej, król węgierski *III* 88
Andrzejewski Ignacy *III* 236
Andrzejkowicz Ryta *III* 576
Andrzejowski, dr 622, 628, 630
Andrzeyowczyk Maciej *III* 395
Angerer Carl *II* 592, *593*
Angerer i Göschl zob. indeks instytucji
Antonowicz Włodzimierz *III* 149, *150*
Appony hrabina d' *II* 208, 210
Apuchtin Aleksander *III* 22, 91, 92
Arct Michał *III* 531, 564, 567
Armon Witold 85, 538
Arnim Henryka von zob. Mercoeur Henryka
Asnyk Adam *II* 264, 379, *III* 99, 576, 751, 752
Aszperger 49, 50
Aszpergerowa 49, *50*
Auber Daniel François Esprit 12
August III Sas, król polski *III* 212
Aywas Grzegorz *III* 182
Aywas Ludwika *III* 182
Aywas Mikołaj *II* 415—417, 523, 525, 527, 539—541, 607, 610, 620, 621, 625, 630—632, 701, 703, *III* 182

Bach Johann Sebastian *II* 131, 304, *III* 242
Bach Philipp Emanuel *III* 291
Badura Jerzy *III* 689, *690*
Baer Carl Ernst *II* 74
Bagieński Józef 347, *348*
Bajer Joanna 626, *627*, *II* 323
Bajer (Bayer, Beyer) Karol Adolf 345, *387*, 627, *II* 80, *III* 583
Bajerowa (Bayerowa) Izabella *III* 583


[1] Z przyczyn technicznych, niezależnych od Redakcji, pismo półgrube dla wyróżnienia stron zawierających ważniejsze informacje, zastąpiono kursywą.

Bałucki *III* 198
Banarski Władysław *II* 283, 307, 325, 336, 363
Bandtkie Jan Wincenty 592, 594
Bandtkie Jerzy Samuel 592
Bański, ks. *II* 380
Barabasz Wiktor *III* 375, *376*, 616
Baraniecki Adrian 647, *648*, *II* 118, 192, 222, 576, *III* 71, 407
Baranowski Antoni *II* *31*, 146, 159, 160
Baranowski Ignacy 60, *III* *437*, 475, 521, 555
Baranowski Kazimierz *III* 381
Barańscy *II* 258, 262
Barącz Sadok 305, 307
Barbin *II* 98
Barcewicz Stanisław *II* 493, 496, *497*
Barcińscy 510, *II* 44, 550, *III* 25
Barcińska Izabela 467, *468*, 485, 613, *II* 8, 171, 172, 245, 334, 548, 636, 690, *III* 17, 26, 738
Barciński Antoni Feliks *III* 26
Barcz zob. Bartsch
Bargiel Waldemar *II* 99, *100*
Barszczewski Jan 109, 304, 307
Bartliński, wójt z Pikutkowa 157
Bartoszewicz Julian 76, 221, 222, *223*, 267, 270, *II* 232
Bartoszewicz Kazimierz 654, *II* 231, 232, *III* 64, 65, 78, 197—199, 206, 207, 214
Bartsch (Barcz) Henryk Leopold 543, *600*, 616, 617, 623, 635, 649, *II* 59
Baryka Piotr *III* *389*, 395
Batkowski Antoni 112
Baudouin de Courtenay Jan *II* 162, 168, 169, 175, 303, *III* 765
Bauer E. *II* 364
Bayer zob. Bajer Karol Adolf
Bazylia, włościanin 147
Bąkowska Julia 60
Beethoven Ludwig van 12, 679, *II* 82, 83, 130, 131, 208—210, 234, *III* 60
Beister (Bejster) ks. *III* 557, 558
Beister (Bejster), mąż Emilii *III* 557, 558
Beister (Bejster) Emilia, z d. Szulakiewicz *III* 557, 558
Bellini Vincenzo 12
Bełcikowski Adam *III* 429, *430*, 431
Bełza Józef 338, *339*
Bełza Władysław 338, *339*, 341, 343, *III* 60, 389, 394, 586, 605
Benni Herman 679
Bentkowski Frumencjusz 190
Bentkowski Władysław 281, *282*, 597, 598, 666, 671, 677, *II* 384, 543, 608, 609, *III* 275, 318, 442
Berdau Feliks 369, *371*
Berezowski Antoni *II* 475
Berg Fryderyk Wilhelm *136*, 137, 138, 469, 470, 510, *II* 197
Bernhardt Sarah *II* 592, *593*
Berson Jan *II* 153, 156
Berson Mathias *II* 153, 156
Berta [...] *II* 231, 239
Berwiński Ryszard 499, 500, *II* 326, 327, 515, 516
Betlejczyk Franciszek 84, *85*, 89
Beyer zob. Bajer Karol Adolf
Będzikiewicz S. *III* 640, 641
Bętkowscy 338
Bętkowski A. 329
Białecki Antoni 72, 75, 85—87
Bieczyńska Emilia 149
Bieczyński Feliks *III* 42, 44, 152
Biegeleisen Henryk *III* 110, *111*, 132—134, 411, 412, 423—425, 428, 434, 452, 453
Bieliński, kupiec 190
Bielowski August *265*, 269, 282, 283, 287—289, 292, 294, 303, 305, 336, 389, 430, 592, 669
Bielski Marcin *III* 513
Bieniek, włościanin 147
Bieńkowska 631, 632, *II* 68, 481
Biernacki Nikodem 24, *25*
Biesiekierscy 150, 151
Biesiekierscy z Bodzanowa 117, *III* 705

Biesiekierscy z Płowiec 117, 118
Biesiekierska, matka Włodzimierza 188
Biesiekierska Klotylda 188, 213, 217, 222
Biesiekierska Regina 171
Biesiekierska Tekla, z d. Kraszewska 19
Biesiekierski Adolf 128, *129*, 153, 171, 189
Biesiekierski Antoni 120
Biesiekierski Włodzimierz 162, 163, 175, 184—186, 188, 192, 193, 195—197, 199, 207, 213, 217, 242, 243, 252
Bilke Anna 679
Birkowska Helena *II* 133, 134, 136
Biskupek Stanisław 215
Biskupski 648, *II* 105
Bismarck Otto *II* 246, 276, 469, 628, *III* 336, 345
Blahetka Leopoldyna *III* *241*, 243
Blank Antoni *III* *642*, 740
Blankowa, żona Antoniego *III* 725, 740
Blaznik J. *III* 534
Blizińscy *III* 68, 74, 94, 703, 706
Blizińska Marianna 153, *III* *60*
Blizińska Pelagia *III* 48, 51, 60, 62—64, 72, 77, 79, 80, 93, 94, 98, 119, 120, 124—126, 145, 166, 172, 184, 185, 193, 194, 198, 206, 207, 214, 215, 246, 247, 249, 251, 266, 267, 278, 345, 346, 357, 441, 488, 490, 496, 557, 558, 702, 703
Bliziński Józef 109, *111*, 112, 116, 118—121, 129, 149, 151—154, 158—161, 165—171, 174, 175, 177, 178, 180, 182, 183, 195, 196, 198, 199, 202, 203, 206—208, 211, 213, 217, 218, 220, 242, 243, 250, 252, 253, 255, 257—260, 266—268, 270, 276, 277, 463, *III* 48—53, 59—63, 71, 74, 77, 79, 93, 94, 97, 99, 118, 124—126, 145—147, 165, 172, 177, 178, 184, 185, 192—194, 197, 206, 207, 213, 246, 248—251, 266, 268, 277—280, 282, 283, 345, 346, 357, 440, 486—488, 490, 491, 494, 558, 703
Błotnicki Stanisław *III* 592
Bnińska Emilia 670, *II* 41, 384, *III* 761
Bnińska Maria 596, 597, *III* 761, 762
Bniński Ignacy 597, *III* 761
Boban Eugène *II* *623*, 639, 640, 648, 649, 717, *III* 5—7, 9, 22—24, 195, 196, 203, 204
Boberska Felicja *III* 141, *142*
Bobińska *II* 589
Bobowski Juliusz *656*
Bobrowicz Jan Nepomucen *III* 741
Bobrzyński Michał *II* 373, *III* 455, 465
Bochdan Hipolit 268, *269*, 282, *II* 148, 370, 373, 378, 380, 381, 622, *III* 88, 705, 764
Bochdanowa (Bogdanowa) Amelia, z d. Konopka 269, *II* 147, 148, 378, 622, *III* 762—764
Bochdanowie (Bogdanowie, Bohdanowie) II 313, 357, 381, 383, 444, 622, 641, *III* 77, 88
Bochenek F. 226
Bodjanskij O. M. *II* 106
Bodyński M. *II* 118
Bogdanowa zob. Bochdanowa
Bogdanowiczowie 451
Bogdanowie zob. Bochdanowie
Bogdański Władysław *III* 593
Bogucki Adam *II* 393
Bogusławscy z Niszczew 158, 159, 162, 168, 172
Bogusławski Henryk 159, 170, 175, 218
Bogusławski Wojciech 96, *II* 311, 465, 480
Bohdanowie zob. Bochdanowie
Bohomolec Franciszek *II* 311
Bohrer Zofia *II* 234, *237*
Boieldieu François Adrien 12
Bolesław, ks. wielkopolski *III* 715
Bolesław Krzywousty, król polski *III* 715
Bonerówna, guwernantka *II* 474, 475

Boniarscy, właściciele domu 516, *II* 12, 165, 210, 289
Boniarski, właściciel domu 395
Bonnet Henryk 414
Bonnet Henryk Jerzy 414
Bonnet Jan Dymitr 414
Bonnetowa Eliza, z d. Heiton 413, *414*
Borkowski Józef 318
Borkowski Leszek 318
Borusek ? *III* 735
Bote i Bock zob. indeks instytucji
Braga Teófilo *III* 530, 531
Brahms Johannes *II* 82, 99, 100, 208, 210, 234, 244
Bramka Andrzej 215
Brandowski Aleksander, ks. *II* *608*, 616, 638
Brandowski Roch Alfred 273, *274*, 624, 625, *II* 616, 638
Brandt Józef *II* 219, *220*, 221, *III* 699
Braniccy *III* 190, 317, 504
Branicki Aleksander *III* 317
Branicki Franciszek Ksawery *III* 189, *190*
Branicki Jan Kazimierz *III* 189, *190*
Branicki Konstanty *II* *649*
Branicki Ksawery *II* *649*
Braun Herman Adalbert 573, *575*, 577, 579, 604, 606
Braunowa, żona Hermana Adalberta 578, 579
Breitkopf i Härtel zob. indeks instytucji
Broca Paul 458
Brockhaus Friedrich Arnold *II* 560
Brodowski Wincenty *III* *38*
Brodziński Kazimierz XXIII, 115, *II* 172, 530, *III* 301, 302
Brodzki Wiktor *II* 192, *193*, 222, 223
Brunner (Brüner) Mikołaj Ludwik 461, *463*
Bruno? *III* 735
Brunowa, z d. Morzycka 141
Brüner zob. Brunner Mikołaj Ludwik
Brykczyński J., kompozytor *III* 737
Brzezina Antoni *III* 738, 742
Brzezińscy *II* 17
Brzezińska *II* 17
Brzezińska-Szymanowska Filipina *III* 736, 737
Brzowska-Mejean Jadwiga *III* 726
Brzowski Józef 502, 503, 516, 521
Brzozowska Antonina zob. Kolberg Antonina Natalia
Brzozowski Feliks *III* 261
Brzozowski Franciszek Korab *III* 61, 64, 65
Brzozowski Stanisław XVIII, 420
Buckyater błędnie, zob. Ruckgaber Jan
Budkowski 341
Budziłowicz Jakub 68, *69*
Bullen George *III* 507, 516
Bułat Halina 268
Busse Ludwik 190
Busse Michael 13, *14*, 15
Bürger Gustaw August *III* 110, *111*, 132, 133
Bykowski Piotr Jaksa *III* 43, *45*
Bylicki Franciszek *III* 576

Callier Edmund 344, *345*, 411, 412
Carey, porucznik angielski *II* 390
Carstens, wydawca *III* 660
Carvalho Caroline *II* 200, *204*
Cegielski Stefan *III* 235
Cejnowa Florian Stanisław 304, 307, *III* 706, 744
Celiński Maksymilian 170, 175, 180, 182, 191, 192, 198, 206, 217, 218, 242, 255, 259, 271, 276
Cetwiński Stanisław *III* *593*
Chaberski W., wydawca 502, 503, 508, *III* 728, 730, 732
Chałubiński Tytus *II* 395, *397*, 659, 663, *696*, *III* 100, 113, 265, 266, 269, 272, 316, 318
Chambord Henri de *II* 543, *544*
Chełchowski Stanisław *III* 660
Chęciński Jan *463*, *II* 456
Chlumecky Johann *II* 118

Chłapowska Józefa *III* 102
Chłapowski z Rząski 377, 378, *379*, 382
Chłapowski Dezydery 72, 75, 76, *II* 277, *III* 102
Chłapowski Kazimierz 670, *II* 41, 300, 385
Chłapowski Stanisław 670, *II* 41, 300, 385
Chłopicki Józef *II* 43, 531—533, *III* 738
Chmielowski Eugeniusz *III* 646
Chmielowski Piotr *III* 22, 99, *101*, 107, 109, 110, 271, 671
Chociszewski Józef *II* 360, *361*
Chodakowski Zorian Dołęga zob. Czarnocki Adam
Chodorowicz Ignacy *II* 315
Chodźko Aleksander 69
Chodźko Ignacy 304, 306, *II* 649
Chojnacki Władysław 276, 414
Chopin (Schopen), malarz *II* 202
Chopin Dionizy II *235*, 333
Chopin Franciszek *II* 204
Chopin Franciszek, ojciec Mikołaja *II* 690, *III* 17
Chopin Fryderyk Franciszek 23, 284, 368, 394—396, 447, 454, 467, 468, 485, 498, 500—503, 506—510, 512—521, 526, 530—532, 561—563, 566—570, 590, 611, 613, 614, 619—621, 626, 630, 661, 664—666, 678, *II* 3, 4, 7, 8, 11, 12, 16, 20, 35, 42—44, 46, 48—50, 59, 75, 77, 81, 82, 84, 87, 95, 96, 98—101, 110—112, 130, 131, 163, 164, 171, 178—182, 200—204, 207—210, 212—214, 233—237, 241, 242, 244, 246, 249, 250, 257, 260, 261, 270, 271, 285—292, 303, 304, 307—310, 316, 317, 323—325, 329, 332—338, 361, 363, 369, 370, 386—388, 396, 398, 406, 421, 422, 430, 431, 435—437, 446, 464—466, 476—478, 491, 493, 498, 501—503, 535—537, 547, 549—551, 558, 559, 561, 562, 569, 635, 636, 689—693, 704, *III* 16—18, 20, 24, 25, 71, 153, 158, 175, 196, 201, 209, 216, 217, 222, 238—241, 243, 252, 254, 255, 257, 262, 289, 290, 343, 376, 379—383, 390, 393, 394, 519—521, 576, 724—730, 734, 738—743
Chopin Jakub *II* 235
Chopin Jan *II* 235, 333
Chopin Justyna *II* 202, 550, 559, 689, 690, *III* 727
Chopin Ludwika zob. Jędrzejewiczowa Ludwika
Chopin Małgorzata *II* 235, 333
Chopin Mikołaj, ojciec Fryderyka *II* 202, 204, 286, 287, 325, 333—335, 421, 549, 689—691, *III* 17, 26, 727, 738, 740
Chopin Mikołaj, syn Jakuba *II* 235, 333
Chopinet *II* 201
Chota Grzegorz 215
Chotkowski Władysław Longin, ks. 642, *643*, 670, *II* 275
Chrząszcz, księgarz *III* 379, 381
Cichocki Józef 23, *III* 380, 381, 740
Ciechański Stanisław 273
Ciechomska Ludwika, z d. Jędrzejewicz *III* 18, 24, 25
Ciechomski Stanisław *III 543*
Cieńska Maria *II 428*, 438, 440, 474
Cieński Ludomir *II* 428
Ciesielski Władysław 106, *107*, 112, 124—129, 136—138, 142, 159, 161, 172, 174, 176, 177, 179, 186, 187
Cieszkowski August 18, 19, *III* 604
Cieszkowski Zygmunt *III* 321, 407, 416, 575
Cinciała Jerzy *III* 268
Ciopa Wojciech 215
Ciszewski Stanisław *III* 537
Clesinger (Klesinger) Jean Baptiste *III* 25, *26*
Clesinger Solange *III* 26

Cludius Karol Edward 575, *577*, 583, 584, 604, 607, 617, 618
Coelho Francisco Adolpho *II* 644, *645*, *III* 85
Colberg zob. Kolberg
Cooper James Fenimore *II* 315
Cresław de Cosczyol zob. Czesław, wojewoda kujawski
Crljić Martinović Milovan Illija *III* 353, *354*, 361
Crobath, adwokat z Lublany *III* 534
Czacki Feliks *II* 390
Czacki Tadeusz 264
Czaczcy 264
Czajkowscy z Tretek *III* 704
Czajkowski z Kosina *III* 705
Czajkowski z Tuczna 175, 184
Czałyj Sawa *III* 164, *165*
Czapek Jan *III* 740
Czapelski Tadeusz *II* 314, *315*
Czapińska *II* 636
Czapiński 570, 571, *II* 636
Czapla Stanisław 215
Czaplicki Ferdynand *343*
Czarkowscy *III* 218, 230, 234
Czarkowska Melania *III 218*, 230, 233
Czarkowski Ludwik *III 218*
Czarlińscy z Brąchnówka 580, *III* 706
Czarlińska Bronisława 580
Czarliński *III* 700
Czarliński Leon 331, 579, *580*, 632, 633, 637, 668
Czarneccy z Pakosławia 560, 631
Czarnecka Anna 551, 552, 560, 646, 654, *II* 53, 262, 276, 366, 626, 639, *III* 84, 102, 244, 245
Czarnecka Karolina *II 184*, 186, 211, 216, 217
Czarnecki Stanisław 331, 550, *551*, 552, 645, 646, 654, 655, *II* 52—54, 261, 275—277, 366, 412, 494, 495, 626, 638, 639, *III* 83, 101, 102, 244—246
Czarnecki Zygmunt *552*
Czarneckie 420
Czarniecki Gracjan *II* 177, *178*
Czarnik Bronisław *II* 437, *438*, 439, 448—450
Czarnocki Adam (Chodakowski Zorian Dołęga) 160, *161*, *III* 133
Czartoryscy 264, 521, *II* 39, 40, *III* 211, 212, 697, 698
Czartoryska Florentyna, z d. Dzieduszycka *II* 66
Czartoryska Izabela 264, *III* 212
Czartoryska Marcelina 395, *396*, 516, 520, 562, 569, 620, *II* 234, 244, 271, 288, 536, 562, *III* 25, 26, 153, 158, 210, 216
Czartoryski Adam *III 133*, 205
Czartoryski Jerzy Konstanty *III* 455, *457*, 697, 698
Czartoryski Józef *II* 106
Czartoryski Konstanty Adam *III* 698
Czartoryski Roman Adam 569, *570*, *II 66*, 68
Czartoryski Władysław *III* 187, 203, *205*
Czaszyński Stanisław *III* 633
Czaykowski Jan Euzebiusz *III* 593, *594*
Czeczot Jan *II* 465
Czermak Jarosław? *II* 104, *105*, 106
Czerniak, włościanin 147
Czerniawski Karol *III* 679, 680
Czernicki Józef 190
Czerny Carl 396, *III* 241
Czerwińska z Kromnowa *III* 704
Czerwiński Ignacy 304, 307
Czerwiński Jan *II* 395, *397*
Czesław, wojewoda kujawski, Czeslav de Cosczyol, Cresław de Cosczyol 213, 214
Czosnowska Laura *III* 742
Czubiński Paweł *III* 129, *130*, 144, 148, 164
Czuldo Józef, ks. 607, *608*
Čuprilić, Köprili, wezyr *III* 547, 548

Danecki Stanisław *III* 737
Daniel (Daniło), król halicki *III* 87, 88
Danielak Michał *III* 586, *587*

Danielewski Ignacy 329
Danyszówna Anastazja *III* 186, 187
Danyszówna Anna *III* 186, 187
Daszkiewiczowie *III* 704
Dawid Wincenty *III* 40, *41*, 42, 44
Dawidowski Aleksander 338, 339
Dazziaro 245, *III* 574
Dąbrowski Henryk *II* 43, *III* 105, 137
Dąbrowski Michał *III* 719
Dähn (Den, Dehn) Jan *II* 453, *455*
Dea ? *II* 319
Debrois van Bruyck Karol *II* 303, 304, 316, 317
Deike Karol *III* 100, *101*, 112, 217, 220, 231, 265, 274, 289, 404, 409, 440, 471, 475, 476, 505, 506, 509, 551, 552, 615, 617, 644
Deiters Herman Klemens Otto *II* 164, *165*, 203, 207, 208, 234, 243, 244, 270, 288, 309, 386, 432, 536, 635, *III* 20, 21, 95, 97, 131
Delaveaux Ludwik 302, 306
Dembiński (Dębiński) Bolesław 342, *343*, 562, 568, 612, 620, 679, *II* 320, 360, 365, 384, *III* 281, 282, 289, 336, 435
Dembiński Henryk *III* 726
Dembowski Andrzej 242, *243*, 252, 256—258, 266, 267
Dembowski Edward 67, *69*
Den, Dehn zob. Dähn Jan
Deotyma zob. Łuszczewska Jadwiga
Derslaw z Krostowa, Derslao de Crostow, Derslav, Dzierżysław de Crostov 213, 214, 221
Desmarets, Desmarais, żona Jakuba Szopa *II* 235, 333
Dębicki Władysław Michał 496, *497*, 498—500
Dębiński Bolesław zob. Dembiński Bolesław
Diderot Denis 160
Didot Firmin *II* 128
Didot François *II* 128
Dietl Józef 373, *374*, 449
Dietrich Adolf Fryderyk *55*, 56, *II* 592
Dietz Ludwik d'Arma 438, *439*, 453
Dinder Juliusz, ks. *III 337*, 436, 518
Długosz Jan 591—593, 622, *II* 352, 354, 355, 365, 368, 370, 371, 373, 432, *III* 514, 712—714, 718
Dmochowski Franciszek 76
Dobrolubow Michał *III* 153, 158
Dobrolubowowie *II* 158
Dobrowolscy z Tuliczowa *III* 705
Dobrowolski Franciszek 555, *556*, 560, 567, 568, 621, 671, *II* 42, *III* 442, 587
Dobrski Konrad *III* 100, *101*, 265, 270, 272, 283, 314, 315, 318, 322, 323, 389, 404—406, 409, 426, 437, 445, 462, 463, 473—475, 507, 508, 514, 516, 522, 548, 549, 551, 555, 556, 572, 581, 582, 615, 644
Dobrzańska, z d. Wessel 649
Dobrzański Jan 76
Dobrzycki Ignacy *III* 222
Dobrzyński Ignacy Feliks XX, 13, *14*, *II* 393, 422, 464, 465, 491, 535, 537, 561, 635, *III* 289, 380, 740
Dobrzyński Izydor 237
Doliniańscy *III* 705
Doliniańska Bronisława *II* 183, *184*
Doliniański Seweryn *II 184*
Dolińscy z Sambora *III* 705
Dombski Paweł *III* 599
Donalejtis Christian *III* 765, 766
Donimirscy z Sopotu 537, 538
Donimirscy z Bukowa 537, 580, *III* 706
Donimirski Jan *538*, 637, 673
Dostojewski Fiodor *III* 592
Dowiakowska Bronisława *II 456*, 464
Dowkont Szymon 305, 307
Döllinger Ignatz 382, *383*, 595
Drewicz, płk. rosyjski *II* 278, *279*, 479, 480, 499
Drewitz Karol *III* 352
Drewitzowa Laura Ferdynandyna, z d. Werner *III 352*, 650
Drinow Marin 623, *624*

Drotkiewicz *III* 505
Drozdowska Aniela *III* 347
Drutkiewiczowa *II* 230, 231
Duchińscy *II* 170, 183, 202, 203, 257, 623, 693, *III* 80
Duchińska Seweryna, z d. Żochowska, 1° voto Pruszakowa XXIII, *II 172*, 173, 191, 193, 221—223, 257, 622, 623, 648, 649, *III* 80, 81, 90, 91, 292, 301, 302, 310, 729
Duchiński Franciszek *II 149*, 172, 174, 192, 222, 622, 649, *III* 81, 90—92, 292, 293, 301, 302, 310, 729
Dudevant Aurora zob. Sand George
Dumas Aleksander, ojciec *II* 456
Dumas Aleksander, syn *II* 306, 593
Dunajewscy *III* 697
Dunajewska Maria, z d. Estreicher *III* 699
Dunajewski Albin, biskup *II 358*, 376, 388
Dunajewski Julian Antoni *III* 698
Duńczewski Stanisław 499, *500*
Durewicz Feliks, ks. *II* 616, 638
Dussek Jan Władysław *III* 290, *291*
Dutkiewicz Juliusz *II* 519
Dybowski Władysław *III* 43, *45*
Dygasiński Adolf 653, *654*, 655, 656, *II* 26, *III* 503
Działyńscy *III* 714
Działyńska Izabela, z d. Czartoryska *III* 187
Działyński Jan *II 543*, 544
Działyński Tytus *87*, 389, *III* 507,
Dzieduszycki Mieczysław *III* 689
Dzieduszycki Włodzimierz 505, *506*, 646, 648, 659, *II* 63, 118, 174, 191, 340, 354, 357, 377, 408, 409, 433, 462, *III* 74, 407, 408, 450, 451, 454—456, 459, 648, 649, 771
Dziewanowscy 466, 546, *III* 705
Dziewanowska Ludwika *III* 724, 739
Dziewanowski Dominik 468, *II* 47, *48*, 387, 388, 437, *III* 739
Dziewanowski Juliusz *III* 724, 739
Dzwonkowska Maria *II* 393
Dzwonkowski Adam *245*, 249, 250, 387, 390, *II* 257, 258, 324, 392, 393, 396, 399, 541, 542, *III* 711

E. B. *III* 723
Eginhard zob. Einhard
Ehnn Berta *II* 200, *204*
Einhard (Eginhard), kronikarz *III* 712
Eliasz Radzikowski Walery *262*, 275, 320, 325, 343, 360, 366, 481, *II* 603, 604, *III* 499, 500, 760
Eliasz Wojciech *III* 760
Elsner Józef Ksawery XX, 14, 22, *23*, 395, *II* 437, 464, *465*, 466, 491, 533, *III* 291, 380, 724, 741, 743
Elżbieta, cesarzowa austriacka *II* 231
Engeström Wawrzyniec Benzelstierna *III* 161, *162*, 284, 604
Englert *II* 323
Englisch de Payne Karol *656*
Entel Jan d' *III* 772
Ernemann Maurycy *III* 726
Erzepki Bolesław *III 284*, 285, 286, 537
Esse Teodor *III* 639
Essipow zob. Jessipow Anna Mikołajewna
Estreicher Karol 96, 496, 497, *II* 19, 85, 86, 481, *III* 61, 62, 64, 93, 97, 99, 126, 246, 250, 429, 430, 491, 538, 699
Eugenia, cesarzowa francuska *II* 390
Eustachiewicz Michał *III* 646
Ewert, superintendent *II* 33, 34

F. L. J. *III* 681
Fajans Maksymilian *97*, 245, *III* 683, 711
Faleńska Maria, z d. Trębicka *199*
Faleński Felicjan *199*
Faleński Lucjan *II* 210
Falk Adalbert *II* 246
Fałat Julian *III* 699

Federowski Michał (błędnie: Fedorowicz) *III* 531
Feldberg 340, 341
Feldmanowski Hieronim 265, *266*, 274, 286, 291, 336, 567, 570, 613, *III* 284—286
Fenelon François de Salignac 273
Ferrand zob. Kowalski Jan
Fest, cenzor *II* 163
Feuillet Octave *II* 306
Field John *II* 210
Filar Wojciech *III* 188
Filipeus *III* 740
Filipeusowa, Philippeusowa 405, *406*, 420, 428, 462, 463, 470, 478, 487, 523, 524, *II* 23, 126, 157, 368, 546, 590, *III* 222, 414
Fischer Adam 74
Fisz Zenon Leonard 305, 307
Flekok, litograf *III* 683
Florkiewicz Julian *633*, 634
Fontana Julian 394, *395*, 513, 562, 664, *II* 46, 95, 96, 99, 100, 111, 112, 179—182, 291, 292, 569, 689, 693, *III* 240, 379, 380, 382, 724—726, 729—733, 739, 740
Fontana Julian, syn Juliana *II* 111, 112, 693
Forkel Johan Nikolaus 82, 83
Fraenkel Samuel XX, XXI, *II* 707
Franchome Auguste *II* 100, *III* 732
Franciszek Józef, cesarz austriacki *II* 231, 273, 275, 376, 377, 402, 408, 409, 427, 431, 433, 462, 495
Franciszka, służąca u Antoniego i Karoliny Kolbergów 391, 419
Franko Iwan *III* 385, *592*
Frąsiowa, informatorka Klepaczewskiego *III* 186
Fredro Aleksander 540, *III* 99, 395
Fredro Jan Aleksander *III* 605
Freyer August *II* 551
Friedenthal Karol Rudolf *II* 246
Friedlein Daniel Edward *331*, 333, 334, 392, 449, 657, *II* 391, 446, 522, 642, 717, *III* 92, 108, 113, 180, 181, 187, 188, 195, 196, 440, 667, 668
Friedlein Jerzy Fryderyk 331
Friedlein Józef *200*, 321, 331—333, 360, 362, 384, 387, 389, 390, 400, 401, 409, 417, 421, 426, 429, 436, 449, 452, 458, 467, 485, 502, 511, 529, 531, 536, 542, 546, 552, 560, 569, 571, 572, 580, 584, 588, 590, 593, 595, 600, 603, 616, 623, 637, 643, 648, 649, 652, 654, 664, 666, 674, 676, *II* 3, 6, 8, 9, 16, 26, 29, 48, 54, 65, 70, 71, 73, 80, 113, 167, 168, 172, 190, 191, 220, 252—254, 269, 276, 300, 311, 324, 341, 356, 361, 384, 395, 421, 438, 439, 448, 450, 462, 467, 474, 488, 497, 498, 507, 510, 516, 557, 574, 585, 607, 609, 611, 615, 618, 638, 648, 655, 670, 696, 697, 708, *III* 33—35, 40, 41, 49, 51, 62, 70, 117, 130, 171, 174, 181, 198, 207, 208, 213, 217, 220, 226, 227, 230, 231, 239, 260, 265, 269, 270, 272, 275, 287, 294, 320—322, 324, 326, 350, 355, 356, 365, 371, 391, 411, 432, 442, 465, 469, 470, 472, 473, 476, 477, 479, 492, 493, 503, 506, 525, 526, 528, 550, 566, 572, 576, 577, 582, 602, 626, 634, 639, 653, 656, 657, 667
Friedlein Rudolf Fryderyk 31, *32*, 66, 331, 502, 503, 507, *III* 185, 728, 742
Fryderyk II, król pruski 341, 532
Fryling Zygmunt *III 588*
Fryze Feliks *II* 314, *315*
Fürstenberg, książę *III* 291
Fyda Jan *III 646*

Gacki Józef, ks. *III* 422
Gadomski Jan *II* 711
Gadomski Walery *II* 410
Gadon Ludomir *III 203*, 204, 205
Gaillard Emil 563, *III* 731, 733
Gal *II* 668, 669
Gall Anonim 592, 594, 622

Galland Antoine *II* 2
Gallasch Julia zob. Illukiewiczowa Julia
Gallasch Karolina Matylda zob. Kolberg Karolina Matylda
Gałecki Antoni Junosza 379, 380
Gałęzowski Ksawery *II 151*, 184, 218
Gambetta Leon *II* 544
Gapa, Gapowie *III* 714, 719
Garczyński Stefan *II 530*
Garsztecki *II* 605
Gavard Eliza *III* 25
Gavard Karol *III* 25
Gawęcki 61
Gąsiorowski Bogumił *II* 615, *616*
Gąsiorowski Bronisław *II* 65, *66*
Gebethner Feliks *II 485*, 487
Gebethner Gustaw 32, 109, 163, 243, 362, 386, 430, 436, 438, 449, 456, 457, 468, 491, 511, 513, 528, 536, 547, 562, 588, 594, 599, 600, 607, 617, 623, *II* 13, 35, 47, 57, 59, 75, 84—86, 95, 96, 111, 112, 132, 133, 135, 141, 154, 172, 178, 187, 188, 194, 212—214, 251, 253, 257, 277, 286, 292, 317, 336, 338, 363, 369, 396, 421, 425, 450, 485, 487, 491, 506, 558, 569, 586, 590, 597, 614, 643, 660, 669, 672, 677, 678, 683, 684, 689, 692—694, 704, 712, *III* 17, 18, 25, 107, 135, 136, 147, 185, 192, 195, 199, 217, 237, 260, 269, 270, 272, 290, 306, 314, 316, 318, 404, 440, 474, 476, 501, 506, 508, 510, 511, 514, 516, 521, 522, 524, 548, 550, 554, 555, 565, 597, 671, 711, 727, 728, 730—732, 734, 751, 756—758
Gebethner Jan 386
Gerson Wojciech VI, VIII, 59, 62, *63*, 64, 79, 80, 162, 210, 232, 245, 504—506, 529, *II* 592, 674, 675, *III* 16, 37, 38, 47, 69, 113, 114, 132, 372, 373, 524, 525, 541, 550, 553, 560, 564, 565, 573, 574, 683, 699
Gerss zob. Giersz
Gervais *II* 201, 202, 235, 286, 325, 333—335, 361, 548
Geucke Edmund *III* 173, 174, 183, 401
Gierdziejewski Ignacy 68, *69*
Giersz (Gierss, Gerss) Marcin 573, *575*, 578, 579, 604, 606
Gierymski Aleksander *III* 503, 699
Giller Agaton *III 91*
Girschner, muzyk XX
Gitting Paulina 424
Gizewiusz Gustaw 303, 306, 575—577, 583, 584, 618, *III* 744
Giżycki Reinhold Herman 581, *582*, 583
Gliniański Jan *II* 109, 120, 123, 125, 296
Glinkiewicz Józef 329
Glińscy z Otmianowa *III* 705
Gliński z Otmianowa 117
Gliński Antoni Józef 303, 306
Gloger Jan *II* 457
Gloger Zygmunt 271, *273*, 304, 321, 348, 349, 351, 352, 357, 359, 372, 374, 375, 496, 497, 499, *II* 259, 260, 357, 402—404, 406, 425, 426, 457—459, 461—463, 474, 487, 613, 684—686, 694, 695, *III* 43, 71, 328, 331, 438, 744
Glogier Kilian 57
Glücksberg Michał 254, *255*, 528, *III* 711, 756
Głębicka Stefania Iwonna zob. Kolberg Stefania Iwonna
Głogowski, nauczyciel muzyki XIX
Głowacka Ludwika *III* 736, 737
Głowacki Jakub zob. Gołowackij Jakub F.
Głowacki Maurycy *II* 354, 385, *III* 772, 777
Godlewski *II* 533
Goethe Johann Wolfgang *II* 173, *III* 290, 592
Gofryk I. *II* 296
Gogol Nikołaj W. *III* 592
Goldmann Bernard *III* 605

Goldstein, malarz z Lublany *III* 534
Golejewscy *II* 105, 251, 345, 474, *III* 76
Golejewska Helena, z d. Przybysławska *II* 106, 511, 524, 624
Golejewski Antoni *II* 106, 624
Golian Zygmunt, ks. *595*, 617
Gołębiowski Łukasz 160, *161*, 263, 264, 302, 303, 474, 475, 499, 500, *II* 144, 146, 528, 529, *III* 680, 682, 747
Gołębiowski Seweryn 263, *264*
Gołowackij (Głowacki) Jakub F. 303, 306, *II* 104—106
Gomółka Mikołaj *II* 464, *465*, 466, *III* 740
Gondatti N. *III* 638
Gonich Jakub 215
Gonichowicz Stanisław 215
Gontarek, włościanin 147
Gorczycki Grzegorz, ks. *II* 465
Gorecki Antoni *II 530*
Gorowscy z Brudzewa *III* 704
Goszczyński Seweryn 302, 306
Got Spiegel Jerzy *II* 320
Gotard *III* 731, 733
Gotz M. *III* 347
Gounod Charles *II* 200
Górecka Ludwika *II 186*, 187
Górecki Józef *II 186*
Górecki Stanisław, ks. 340, *341*
Górski Władysław *II 491*
Górski Władysław Pobóg 74, 102, *II* 249
Górski Włodzimierz 127, *128*, 163, 177
Grabowski, fotograf z Kielc *II* 123, 124
Grabowski Bronisław *III* 529, *531*, 535
Grabowski Kazimierz *II* 481, *482*, *III* 299
Grabska Maria *III* 295, 296, 304
Graeser K. *III* 547
Grajnert, brat Józefa *II* 328
Grajnert Józef 241, *242*, 249, 257, 565, *II* 227—229, 280, 281, 327, 328, *III* 43
Grajnertowa, żona Józefa *II* 227, 228, 280
Grajnertowa Józefa *II* 280, 328
Grajnertowa Ludwika, z d. Werner *II* 228
Graszkowski, informator terenowy 139
Greczyński Józef 415
Gregorowicz Jan *II* 144, 146, 354, *III* 772
Gregorowicz Jan Kanty XXIII 86, *99*, 118, 121, 159, 254, 255, 257, 267, 339, 525, 627
Gregorowiczowa, żona Jana Kantego 525
Gregorowiczowie 97, *III* 705
Grétry André Ernest *III* 254, 255
Greulich Oswald *15*, 19, 20, 21, 27, 28
Grimmowie Jacob i Wilhelm *III* 134, 135
Grodzcy z Czarnocina 390
Grotowski Alfons 416, *417*
Grottger Artur 349, 396
Groza Aleksander 59, 89, *91*
Groza Sylwester 305, 308
Grudziński, nauczyciel *II* 71—73, 86
Grudziński Szczepan *III 652*
Gruszecki Artur *III* 503, 529, *531*
Grzegorzewska Sabina *49*, 420
Grzybowscy *II* 83, 84, 148, 372, 411
Grzybowska Romualda, z d. Konopka *II* 77, 78, 147, 371, 372, 390, 664, *III* 573, 694, 695, 699, 763, 764
Grzybowski Feliks *III* 56, 59
Grzybowski Stanisław *II* 77, *III* 699, 764
Grzymała Wojciech 561, *563*, *II* 203, *III* 739
Gubrynowicz Władysław 672
Gumplowicz Ludwik XXVI, 331, 339, 513, 634, *635*, 652, 654—656, *II* 26—28, 66, 67, 69, 91, 92, 688, 689, *III* 533, 539, 582
Gumplowicz Maksymilian *III* 532, *533*, 534, 538, 539
Gumplowiczowa Franciszka *II* 27

Gustawicz Bronisław *III* 43, *44*, 388, 696
Gutman *II* 93
Gutmann Adolph *II* 244, *246*, 387, 388, 535, 561, *III* 25, 727

Hacklander F. *II* 5
Hahn Jan Jerzy *II* 195
Halévy Jacques *538*, *II* 306
Halka, służąca u Blizińskich *III* 60, 72, 78, 93, 98, 125, 146, 247
Hankiewicz Hilary 594, *595*, *II* 119, *III* 693
Hanuš Jan Ignacy *II* 694, 695, *III* 366, *368*
Haslinger Karol *II* 180, 181, *182*, *III* 730
Haupt Leopold *II* 654
Haur Jakub Kazimierz 352, *353*
Hauser *II* 493
Haydn Joseph *II* 210
Heger F. *III* 439
Heine Heinrich 562, *II* 131, 310, *III* 592
Heller Stephen 520, *521*
Helm Karolina 588, 589, 600
Helm Wilhelmina *525*, 588, 594, *II* 37
Hempel Helena 369, 397, 451
Hempel Maria 368, 370, *371*, 396, 397, 450, 452, 476, 477, *III* 749
Hempel Maria z Tuchowicza 451
Hemplowie 451, *III* 706
Henselt Adolf *II* 46, 316, 317, *318*
Hentsch *III* 83
Herman von Hermanstahl F. *III* 534
Herrmann Anton *III* 471, *472*, 483, 485, 496, 497
Hertz Michał *II* *206*
Hertz Stanisław *II* 205
Hertzowa, żona Stanisława *II* 205
Herwig Tekla *III* 186
Hilferding Aleksander 131, *132*, 134, 304, 307, *II* 423, 424, *III* 744
Hiller Ferdynand 515, *517*, 520, 531, 566, 664, 678, *II* 4, 11, 43, 207, 234, 316, 317, *III* 727
Hiltebrandt *III* 130
Himmelblau Jakub Maurycy *II* 615, *616*, *III* 59, 60, 62, 64
Hincz, administrator w Lubelskiem 420
Hincz Ludmiła, z d. Trompeter 420, *II* 211
Hindemith K. W. *III* 639
Hirschberg Aleksander *II* 448
Hodoly Ludwik *III* 43, 44
Hoernes Moritz *III* 547
Hoff, brat Bogumiła 343, 363, 364
Hoff Bogdan 343, 453, *II* 418, 424, 443, 451, 599, 601, *III* 11, 305, *306*, 461, 477, 503, 535, 564, 567
Hoff Bogumił 224, *225*, 230, 233, 237, 243, 245, 261, 262, 274, 275, 284, 286, 290, 294, 308, 310, 312, 317—320, 323—326, 328, 330, 342—345, 349, 350, 353, 354, 357, 363—366, 410, 411, 421, 433, 434, 437, 439, 445, 447, 453, 454, 489, 492, *II* 417, 419, 420, 422, 424, 426, 442, 443, 450, 454, 456, 459, 461, 462, 466, 475, 476, 484, 485, 487, 489, 493, 496, 497, 507, 585, 586, 598—600, 602, 613, 642, 643, 657, 661, 662, 694, *III* 10, 11, 29, 36, 232, 260, 261, 263, 273, 274, 276, 277, 305, 306, 460—462, 473, 474, 476, 477, 503, 534, 535, 540, 541, 554, 563, 564, 567, 570, 579, 580
Hoff Karolina, siostra Bogumiła ? 354, *II* 657 ?
Hoff Lidia, siostra Bogumiła ? 354
Hoffarth L., wydawca z Drezna *III* 394
Hoffowa, żona Bogumiła 275, 364, 433, 434, 438, 446, 453, *II* 418, 424, 443, 451, 497, 599, 602, *III* 10, 11, 29, 232, 237, 260, 263, 276, 277, 474, 477, 554, 564, 567
Hoffmann Aleksander *II* 246

Hoffmanowa Emilia, z d. Borzęcka *II* 244, 246
Hoffmanowa Klementyna, z d. Tańska 422, 561
Hofmeister Friedrich *7*
Holewiński Wacław *III* 503
Holland Johann Dawid *96*
Holzer A. *II* 134, 306, 318
Holyj Hnat *III* 165
Homolacz Edward 393, *394*
Homolacz Emanuel 394
Homolacz Klementyna 393, *394*
Horacy 67, *II* 82, 209, 388
Horak 458
Hornowie 382, 383, 525
Horoch Kalikst? *III* 56, *58*, 59
Horoch Maria zob. Konopka Maria, z d. Horoch
Horoszkiewicz Julian *II* 479, *480*, 499, 530, 566—568, 637, 650, 651, *III* 104—106, 136, 191
Hostiński Otokar *III* 546
Hoyer Henryk *III 352*
Hoyerowa Luiza Henrietta, z d. Werner *III 352*
Hubert Leopold 215, *217*, 221
Hueffer Franciszek *II* 131, 210
Hugo Wiktor *II* 306, 593
Hummel Johann Nepomuk 12
Hurko Josif W. *III* 91

I[...] zob. J.....
Ilczycka, informatorka terenowa *II* 104—106, 474, 519, 524
Ilkiewicz Grzegorz *II* 105, *106*, 573
Illukiewicz Karolina 368, 405, *406*, 419, 427, 428, 443, 444, 462, 469, 477, 478, 488, 524, 615, *II* 23, 48, 59, 75, 76, 78, 79, 84, 87—89, 97, 98, 127, 137, 139—142, 157, 171, 190, 197, 230, 233, 238, 258, 262, 264, 295, 314, 368, 433, 452—454, 493, 504, 505, 514, 545, 546, 563, 597, 646, 660, 714, 721, *III* 3, 4, 15, 37, 66, 69, 151, 179, 230, 287, 342, 446, 482, 561, 630, 655
Illukiewicz Seweryn XVIII, 428, 429, *II* 157, *III* 42, 705
Illukiewicz Władysław 368, 419, *421*, 427, 428, 436, 443, 444, 462, 469, 478, 488, 490, 615, *II* 23, 78, 79, 84, 88, 89, 97, 137, 139, 140, 142, 157, 171, 190, 196, 197, 219, 230, 259, 263, 313, 368, 434, 514, 545, 547, 563, 590, 597, 646, 660, 668, *III* 37, 38, 67, 69, 71, 287, 342, 349, 446, 481, 632, 655
Illukiewicz Zofia 367
Illukiewiczowa Julia, z d. Gallasch XVIII, 367, 368, 390, 405, 406, 409, 413, 419, 421, 427—429, 443, 456, 462, 468, 478, 615, *II* 23, 36, 88—90, *III* 655
Ilnicka Maria 254, *255*
Iwanoffowie (Iwanowowie) *II* 545, 547, 563
Izopolski Erazm 305, 308

J....., I[...] *II* 531, 533, *III* 736, 737
Jabczyński Jan, ks. *III* 713, 716, 718, 720
Jabkowski z Cielc *III* 704
Jabłonowscy 96
Jabłonowski 96
Jabłoński Zbigniew *II* 25, 31, 64, 69, 147, 160—162, 169, 175, 178, 189, 271, *III* 530, 537, 540, 660, 664
Jacobo de Conyeczpolye 213
Jagič Vatroslav *III 248*, 249, 369, 370, 433
Jahołkowski Piotr Stanisław? *201*, 234, 386, *III* 684, 685, 744
Jakowicki Ludwik *571*, 595
Jakub [...] *II 314*
Jakubowski, wspólnik Hoffa 353, 354
Jakubowski Adam Kasper *III* 141, *142*
Jakubowski Andrzej *II* 106—109, 113, 120, 123—125, 176, 242, 243, 296,

463, 470, 471, 483, 484, 530, 534, 572, 573, 637
Jakubowski Faustyn *III* 408, 438, *439*, 449, 458
Jakuszewscy *III* 704
Jan, kasztelan kruszwicki, Jaśko z Grabia, Jasko de Grabye, Jaskoue de Grabie 213, 214, 221
Jan III Sobieski, król polski *II* 147, 368—370, *III* 59, 68, 69, 73, 80, 81, 90—92
Janicki 286
Janikowski Stanisław *II* 481, *482*
Jankowscy *III* 65
Jankowska Maria, z d. Sikorska 449, *II* 153, 154, 395, *III* 66
Jankowski Edmund *II* 153, 156, *III* 66
Janotha Natalia Maria *III* 519
Janowski Piotr 215
Jarecki Henryk *III* 290, *291*
Jarecki Józef *II* 538, *III* 737
Jarnatowski Teodor *345*, 438
Jarochowska *II* 659
Jarochowski Kazimierz 231, *233*, *III* 442
Jarocka, z d. Holyn *III* 741
Jarocki Feliks Paweł *III* 740, 741
Jaroński Feliks *II* 393
Jaroszewicz Józef 305, 307
Jaroszewski Zygmunt *III* 685, 687
Jaruzelscy *III* 707
Jaruzelska Baltazara, z d. Kraińska *III* 147
Jaruzelska Helena, z d. Kraińska *III* 147, 193
Jaruzelski Józef *III* 146, 147, 194
Jasas Rimantas *III* 766
Jasieńscy, Jasieńska, Jasieński zob. też Jasińscy, Jasińska, Jasiński
Jasieńska z Sandomierza *III* 630, 632
Jasińscy (Jasieńscy), gospodarze Kolberga *III* 197, 199, 200, 214, 230, 234, 273, 304, 346, 350, 357, 358, 420, 429, 430, 436, 489, 491, 510, 545, 546, 569
Jasińscy Roman i Maria *II* 133, 136, 143, 232, 313, 319, 544, 587, 681, *III* 2, 116, 352
Jasińska (Jasieńska), gospodyni Kolberga *III* 216, 234, 420, 481, 482, 489, 502, 632, 655, 701
Jasińska, z d. Broen-Ansenówna *II* 714, 715
Jasińska (Jasieńska) Anna *II* 368, 545, 660, *III* 151
Jasińska Maria Eleonora, z d. Kolberg XVIII, 443, 478, 511, 535, 623, *II* 22, 32, 34, 35, 37, 47, 55, 56, 60, 62, 71, 74, 76, 77, 87, 89, 97, 102, 126, 128, 136, 139, 142, 143, 205, 206, 211, 217, 254, 255, 305, 420, 429, 452, 505, 544, 563, 590, 659, 668, 681, 714, III 416, 448, 449, 478, 481, 502, 556, 569, 581, 654, 673
Jasiński *III* 595
Jasiński (Jasieński), gospodarz Kolberga *III* 505, 510
Jasiński Jakub *II* 568
Jasiński Kazimierz Juliusz *II* 612
Jasiński Marceli *III* 772
Jasiński Roman XVIII, *II* 32, *34*, 37, 55, 102, 126, 128, 136, 143, 205, 217, 230, 232, 238, 254, 255, 259, 264, 294, 296, 312, 313, 429, 563, 589, 590, 659, 663, 681, 714, *III* 151, 416, 448, 449, 478, 488, 502, 595
Jasiński Stanisław, ojciec Romana *II* 32, *34*, 61, 254, 255, 259
Jasiński Stanisław z Marcinkowa *III* 236
Jasko de Grabye, Jaskoue de Grabye zob. Jan, kasztelan kruszwicki
Jaszczurowski, właściciel domu *II* 411
Jaśko z Grabia zob. Jan, kasztelan kruszwicki
Jaśkowski Jan Nepomucen *III* 100, 101, 113, 217, 220, 265, 266, 269, 271, 314, 315, 322, 374, 388, 404, 405, 426, 437, 439, 445, 462, 471,

475, 476, 506, 511, 515, 551, 555, 582, 617, 643
Jaworowski Hilary *III* 592
Jaworscy, sukcesorzy Jana 547, 594, 599
Jaworski Jan XXIII, XXIV, 101, 181, 183, 185, 188, *206*, 208, 215, 222, 223, 235, 254, 256, 284, 295, 359, 456, 457, 485, 503, 504, 511, 513, 517, 527, 528, 534—536, 541, 542, 546, 547, 552, 588, 594, 599, 636, *II* 35, 47, 57, *666*, *III* 711, 712, 757
Jaworski Władysław 271, 273, 511, 513
Jażdżewski Ludwik, ks. *II* 628
Jażdżewski Władysław *III* *604*
Jeleń Jan 453
Jelínek Edward *III* 611, 612, *613*, 621 752, 753
Jelski Wilhelm *III* 640
Jenike, ojciec Ludwika 2, *4*
Jenike Emil 2, *4*, 12
Jenike Ludwik 109, 119, *120*, 149—152, 174, 177, 178, 180, 181, 196, 197, 207, 215, 217, 220, 221, 250, 253, 256, 258—260, 277, 407, 408, II 457—462, 466, 468, 475, 476, 485—490, 493, 497, 500, 507, 511, 514, 516, 517, 585, 586, 598, 600, 666, 669, *III* 16, 38, 47, 232, 260, 671
Jenike Tekla, z d. Dalewska *II* 461, 488, *III* 47
Jerzykowski Władysław *III* 443
Jessipow (Essipow) Anna Mikołajewna *II* 208, 209, *210*, 234
Jezierska *II* 390
Jezierski z Giebułtowa *II* 509
Jeż Teodor Tomasz zob. Milkowski Zygmunt
Jędrzejewicz Józef Kalasanty 510, *III* 17, 18
Jędrzejewiczowa Ludwika, z d. Chopin 508, *510*, *II* 180, 182, *III* 18, 25, 383, 727
Jędrzejewiczowie *III* 383
Jordan, biskup *III* 713
Jucewicz Ludwik Adam, pseud. Ludwik z Pokiewa 305, 307
Jurasz Antoni 438, *439*, 447
Jurczenko, ojciec Bazylego *II* 553, 647, 676
Jurczenko Bazyli *II* 354, 473, *475*, 510, 519, 524, 553, 556, 570, 575, 630, 646, 647, 651, 653, 666, 667, 669, 670, 672, 673, 675, 676, 681
Jurgiewicz (Jurjewicz) Władysław *II* 191, *193*
Juszkiewicz Antoni *II* 160, *162*, 169, 175, 303, 445, 448
Juszkiewicz Jan *II* 159, *160*, 162, 167—169, 175, 178, 188, 194, 302, 303, 341, 342, 347, *III* 765, 766

Kaczkowski *II* 409
Kaczkowski Zygmunt 475, 483, *484*
Kaczorowski *II* 196, 197,
Kaczorowski z Pokucia *II* 474
Kaczyński Józef *III* 740
Kadlewicz Karol ? 653, *654*, 655, *II* 26, 67, 70, 688
Kadłubek Wincenty 587
Kalinka, prawnik *II* 177, 178
Kalinka Andrzej *II* 178
Kalinka C. *III* 320
Kalinka Walerian *II* 178
Kalinkowa *II* 177
Kalkbrenner Friedrich *III* 241
Kaller N. *II* 118
Kalliwoda Jan Wacław *III* 290, *291*
Kałuziński J. *II* 711
Kambach, nauczyciel muzyki 15
Kamieński Maciej *II* 311, 369, 370, 464, 465, 466, 491
Kamieński Napoleon *200*
Kamiński Mścisław 305, 307
Kamoccy z Dłutowa *III* 705
Kania Emanuel *III* 726
Kaniński 537, *538*
Kanitz Filip Feliks *458*, *II* *149*
Kantecki Antoni 555, *556*, *III* 518, 520

Kantecki Klemens 339, 567, *III* 159—161
Kantecki Maksymilian *III* 517, *518*, 520
Kapliński Julian *III* 737
Karasowska, żona Maurycego 662, 665, *II* 549, 551, 558, 569, 693, *III* 243, 379
Karasowski Maurycy VI, 501, *502*, 503, 509, 620, 636, 661, 662, 664—666, 678, *II* 3, 4, 7, 8, 11, 20, 21, 42—46, 49, 50, 81, 82, 163, 199, 203, 208, 210, 235, 285, 286, 310, 387, 388, 436, 437, 547, 550, 551, 557, 560, 562, 569, 580, 581, 689, 691, 693, 704, *III* 16, 18, 24, 26, 239, 241—243, 375, 378, 380, 383, 390, 391, 393, 394, 738, 742, 743
Karczewska *III* 741, 743
Karliński Franciszek *II* *116*, 119
Karłowicz Jan VI, *II* 24, *25*, 31, 64, 68, 105, 146, 158—162, 167, 175, 178, 188, 189, 194, 195, 302, 330, 341, 400, 445, 448, 450, 475, *III* 35, 36, 237, 529—531, 535, 537, 539, 540, 564, 567, 570, 602, 660, 664, 671, 723, 765, 766
Karłowicz Mieczysław *II* 497
Karmańska *III* 641
Karmański Artur 57
Karmański J. Ignacy 57
Karnicki Michał *III* 614
Karol X, król francuski *II* 544
Karol Ludwik, arcyksiążę *II* 118, 409, 410, 427, 431, 495
Karol Wielki *III* 712, 718
Karpiński Franciszek *II* 409, 410, 427, 431, 495, 530, 560, 568, 629
Karst A. 58, 59, 62—64, *II* 592
Karśniccy z Łyskorni *III* 704
Kasprowicz Erazm L. *II* 558, 560
Kasprowicz Jan *III* 592
Kasprzycki 422
Katarzyna II, cesarzowa rosyjska *II* 192
Katona Ludwik *III* 472
Kaufmann Józef 502, 503, 509, 510, 561, 563, 626, *II* 16, 59, 84, 257, 286, 287, 323, 324, 369, 396, *III* 376, 728, 730—733
Kawecka Zofia 76, *III* 608
Kawecki Władysław *III* 772
Kazia [...] *III* 641, 642
Kazimiera [...] 229
Kazimierz II Odnowiciel, król polski *III* 513, 514
Kątski, Kącki, Kontski *III* 236
Kątski Antoni *II* *237*, *III* 742
Kątski Apolinary 439, *II* *237*
Kątski Grzegorz Brochwicz *II* 237
Kątski Karol *II* *237*
Kątski Stanisław *II* *237*
Keller Szczepan *550*, 586
Kenig Józef 81
Kepler Johannes 186
Kessler Joseph Christoph *III* 740
Kętrzyński Wojciech *275*, 574, 575, 669, *III* 565, 603, 673—675, 744
Kierski Emil *200*, 206, 209, 231, 236, 237, 240, 241, 248, 249, 304, 307, 407, 408, 426, 434, 439, 440, 454, 466, *II* 265, 266, 273, 299, 327, 360, 374, 384, 426, *III* 284, 285, 307, 712, 716—718, 723
Kierskie, siostry Emila *II* 265, 273
Kiesewetter Rafael Georg *III* 741
Kirchmajer Wincenty *489*
Kirkor Adam Honory 84, *540*, 542, 589, 646—648, 668, *II* 19, 28, 29, 39, 40, 52, 57, 60, 62, 331, 332, 347, 619, 620, 634, *III* 429—431, 701
Kirkorowa Maria Celina 543, 588, 595
Kistner Fryderyk *II* 111, 112, *113*, 203, 212—214, 292, *III* 290, 726, 729
Kitowicz Jędrzej *III* 211, *212*
Kiwerscy z Gończyc *III* 704
Klatecki Ignacy *III* 600
Kleczyńska Kazimiera *II* 491, 501
Kleczyński Jan *II* 44, *46*, 282, 283, 288, 289, 292, 293, 307, 309, 310,

324, 325, 332, 335, 336, 361, 363, 368, 386, 387, 396, 399, 406, 419, 421, 422, 425, 431, 435, 442, 443, 451, 456, 461, 466, 475, 485, 487, 489, 491, 498, 501, 502, 507, 535, 547—549, 561, 635, 704, 705, *III* 18, 20, 28, 95, 131, 132, 139, 237, 461, 498—501
Klepaczewska Władysława *III* 186, 202
Klepaczewski Teobald *II* 299, *301*, 320, 321, 325, 327, 346, 358, 365, 374, 384, 426, 427, 493, 495, 512, 513, 515, 627, 641, *III* 186, 202, 281, 289, 290
Klesinger zob. Clesinger Jean Baptiste
Klimaszewski, ks. *III* 629
Klocek Wawrzyniec 215
Kloka Jan 544, *III* 734, 735, *736*
Klonowski Teofil 438, *439*, 446, *II* 320, 360, 365, 383
Klopman Otto Edward 413, *414*
Kluczeńko, fotograf 659, 667
Klukowski, księgarz w Wilnie *III* 185
Klusik, sędzia *II* 394
Kłobukowski Antoni 273, *395*, *III* 517, 519, 523
Kob Gustaw 584, 604, 606, 618
Kobylańska Krystyna *III* 728
Kochanowski Jan 70, 72, *II* 465, *III* 82, 306
Kochańska Marcelina Sembrich *II* 443, 469, *470*, 496, 550
Kochański Stanisław *III* 646
Kocipiński Antoni 305, 308, 360, 362, *III* 105, 136, *137*
Koczorowski *II* 17
Koczorowski, dr 675
Koczorowski Adolf 675
Koczorowski Karol 666, 671, 675, *676*
Koczorowski Kazimierz 675
Koczorowski Stanisław 675
Kojsiewicz Ferdynand 422, *423*
Kolasa, włościanin 147
Kolasiński Wojciech *III* 222
Kolberg Anna, z d. Rożenas XVIII
Kolberg Antoni Juliusz XVIII, 524, *525*, 641, *II* 23, 24, 190, *III* 3, 4, 400, 416
Kolberg Antoni Karol VII, X, XVIII, 80, 367, *368*, 383, 386, 389—391, 398, 399, 402, 404—406, 409, 416, 419—421, 428, 429, 443—445, 456, 460, 463, 469, 470, 477, 487, 488, 523—525, 542, 546, 588, 600, 615—617, 641, 650, 651, *II* 22, 24, 29, 35, 47, 48, 51, 56, 58, 59, 72, 75, 78, 88—90, 98, 127, 139, 140, 142, 143, 149, 155, 157, 166, 172, 182—184, 190, 196, 197, 219, 231, 233, 236, 238, 240, 246—248, 253, 256, 263, 269, 294, 296, 305, 312, 314, 357, 433, 452, 454, 484, 487, 489, 492, 505, 508, 511, 513, 514, 516, 545, 547, 597, 645, 646, 656—660, 663—665, 667—669, 677—681, 683, 706, 707, 714—716, 719, 720, 722, *III* 1—5, 11, 13—16, 30, 38, 47, 67, 68, 116, 158, 175, 179, 211, 217, 221, 448, 563, 642, 678
Kolberg Antonina Natalia XVIII, 398, 399, 418, *420*, 428, 443, 444, 456, 461, 466, 469, 477, 478, 487, 488, 523, 524, 615, *II* 22, 33, 57, 58, 75, 79, 84, 89, 97, 127, 137, 139, 141, 157, 166, 171, 190, 229, 230, 232, 233, 238, 240, 259, 264, 269, 294, 295, 312, 357, 367, 395, 397, 421, 434, 488, 492, 493, 497, 507, 514, 545, 546, 597, 645, 646, 656, 660, 665, 677, 679, 714, 715, 720, 721, *III* 5, 11, 12, 14—16, 30, 47, 50, 66, 67, 69, 71, 116, 151, 153, 154, 156, 175, 179, 192, 200, 210, 211, 216, 222, 223, 230, 262, 280, 286, 288, 294, 298, 342, 343, 349, 413, 414, 420, 446, 448, 449, 481, 502, 562, 563, 579, 631—633, 655, 676
Kolberg Bronisław Edward XVIII, 47, *48*, 399, 427, 486, 488, 490, 511, 543, *II* 22, 24, 29, 30, 34, 35, 38,

71—74, 76—78, 86, 102, 129, 133, 136, 137, 142, 149—151, 184, 204—206, 216, 217, 297—299, 305, 318, 319, 358, 587, 668, *III* 2, 103, 115, 219, 346, 347, 352, 416, 478, 490, 556, 569, 580, 581, 602, 673

Kolberg Eleonora, z d. Marconi XVIII, 368, 421, 525, 641, 651, *II* 24, 71, 72, 77, 102, 129, 157, 183, 190, 219, 587, 595, *III* 4, 15, 67, 68

Kolberg Emilia Anna XVIII

Kolberg Emilia Karolina, z d. Gronau XVIII, 47, *48*, 384, 399, 414, 436, 443, *III* 678

Kolberg Gustaw Albert XVIII

Kolberg Henryk Wilhelm XVIII, 419, *421*, 524, 641, *II* 23, 24, 190, 721, 722, *III* 3, 4, 14, 400, 416, 602

Kolberg Jadwiga zob. Wernerowa Jadwiga Karolina

Kolberg Jan *II* 628

Kolberg Julia Karolina XVIII, 511, *512*, 523, 600, 615—617, *II* 14

Kolberg Juliusz Adolf XVIII

Kolberg Juliusz Wilhelm XVIII, 486, *488*, 490, 511, 525, 553, 623, *II* 71, 73, 74, 77, 78, 86, 92, 129, 143, 184, 230, 254, 255, 297, 305, 313, 505, 587, 595, 668, *III* 103, 104, 115

Kolberg Karolina Fryderyka, z d. Mercoeur XVIII, XIX, XXV, 3, *4*, 10, 47, 57, 355, 367—369, 372, 374—376, 379, 382—384, 386—391, 398—403, 405, 406, 408—410, 413, 414, 418, 427—429, 436, 443, 445, 462, 463, 467, 468, 470, 479, 491, 533, *II* 33, 36, 47, 96, 98, 143, 407, *III* 221, 420, 480, 481, 631, 636, 637, 704

Kolberg Karolina Małgorzata XVIII

Kolberg Karolina Matylda, z d. Gallasch, 2° voto Wąsowska X, XVIII, 94, 367, *368*, 386, 389, 391, 393, 398, 399, 402, 403, 405, 406, 409, 410, 418, 420, 421, 427, 429, 437, 443—445, 455, 460, 463, 466—468, 470, 477, 479, 485, 486, 488, 490, 491, 510, 518, 523, 525, 600, 614—617, 650, 651, *II* 14, 22, 23, 28, 30, 32—34, 46, 51, 54—58, 61, 71, 73, 75—77, 83, 85, 86, 88, 90, 96, 98, 126, 127, 129, 137, 138, 140, 142, 143, 149, 157, 158, 165, 166, 169, 182—184, 190, 195, 197, 206, 217, 218, 223, 225, 229, 231—233, 236, 238, 239, 247, 254—256, 258, 259, 262, 294—297, 305, 306, 311, 357, 367, 368, 390, 395, 397, 420, 428, 432, 434, 451—453, 488, 492, 493, 497, 504, 505, 507, 513, 514, 516, 544, 546, 563, 587, 589, 590, 594—596, 645, 646, 656, 658, 660, 663, 667, 669, 671, 677, 680, 681, 683, 706, 714—716, 719, 720, 722, *III* 1—5, 11—13, 16, 30, 37, 38, 47, 49, 66—71, 104, 116, 151, 153—159, 167, 170, 171, 174, 175, 178, 179, 191, 192, 194, 195, 199, 209—211, 215, 217, 219, 221, 222, 227, 230, 257, 258, 261, 286, 288, 293, 297, 298, 300, 342, 343, 346, 349, 350, 400, 412, 414, 416, 419, 445, 447, 449, 478, 480, 482, 490, 501, 561, 562, 579, 630, 632, 650, 654, 655, 661, 672, 676

Kolberg Kazimiera Eleonora zob. Marconiowa Kazimiera Eleonora

Kolberg Krzysztof Juliusz XVIII—XX, 3, 4, 131, 132, 192, 193, 368, 563, 589, *II* 143, 334, 407, 422, 628, *III* 637, 642

Kolberg Maria Eleonora zob. Jasińska Maria Eleonora

Kolberg Maria Elżbieta zob. Królikiewiczowa Maria Elżbieta

Kolberg Oskar

*Chełmskie* cz. 1 XXIX, *III* 674

*Grande Marche* op. 21 92

*Grande Valse* op. 23 *II* 393

*Janek spod Ojcowa* XXIII, 50, 99

*Korespondencja (Agatka* Hollanda) 96

*Król pasterzy* XXIII, 50, 69, 245, 345, 350, 351, 438, 562, 612, 620, 679, *II* 4, 420, 422, 425, 443, 451, 465, 466, 493, 520, *III* 542, 576, 680—683
*Kujawiaki* ? 25, 39
*Lud...* XXIV—XXIX, 204, 205, 228, 229, 238, 240, 249, 278—280, 289, 300, 346, 489, 537, *II* 174, 176, 284, 330, 383, 384, 391, 405, 418, 486, 522, 527, 580, 581, 602, 712, *III* 5, 6, 8, 9, 145, 163, 168, 169, 248, 311, 338, 340, 350, 359, 362, 364, 386—388, 392, 412, 418, 429, 430, 455, 458, 463, 467, 469, 471, 472, 483—485, 508, 509, 515, 521, 524, 530, 536, 552, 583, 591, 624, 645, 702, 754—758
*Kaliskie* cz. I XXIX, *III* 312, 565, 745
*Kieleckie* cz. I XXVIII, *III* 235, 236, 247, 248, 263, 509, 745,
*Kieleckie* cz. II XXVIII, *III* 56, 263, 303, 373, 374, 484, 485, 509, 745
*Krakowskie* cz. I XXV, 115, 206, 296, 297, 301, 348, 349, 353, 355, 365, 397, 400, 412, 435, 476, *II* 19, 28, 277, *III* 656, 657, 745, 760
*Krakowskie* cz. II XXV, 297, 301, 396, 400, 411, 412, 435, 447, 464, 465, 548, 549, *II* 28, 277—279, 281, *III* 484, 485, 656, 657, 745
*Krakowskie* cz. III XXVI, 297, 301, 411, 412, 485, 499, 548, 549, *II* 277—279, 281, *III* 656, 657, 745
*Krakowskie* cz. IV XXV, XXVI, 297, 301, 411, 412, 495, 634, 635, *II* 2, 277, *III* 656, 657, 745
*Kujawy* cz. I XXIV, 148, 154—159, 170, 188, 189, 197, 207, 209, 212, 224, 239, 247, 251, 256, 483, 484, 503, 528, *II* 277, *III* 682, 683, 711, 744
*Kujawy* cz. II XXIV, 182, 184, 185, 197, 209, 211, 212, 224, 240, 247, 249, 296, 301, 483, 484, 503, 528, *II* 277, *III* 484, 485, 711, 725, 741, 744
*Lubelskie* cz. I XXVII, 128, 137, 143, 149, 161, 177, *II* 673—675, 694, 695, 698—701, 723, 724, *III* 6, 7, 26, 27, 73, 141, 431, 432, 484, 485, 746
*Lubelskie* cz. II XXVIII, 137, 142, 161, 177, *II* 673—675, 698—701, 723, 724, *III* 6, 7, 26, 27, 73, 140, 141, 167, 746
*Łęczyckie* XXIX, *III* 744, 749
*Pieśni ludu polskiego* XXIII, 57—59, 61, 66—69, 72, 73, 75, 76, 86, 91, 92, 100, 130, 133, 137, 159, 161, 209, 239, 286, 356, 537, 541, *II* 277, 281, 560, 580, 581, 592, 698, 699, *III* 747, 748
*Radomskie* cz. I XXVIII, *III* 312, 422, 440, 441, 443, 484, 485, 509, 530, 531, 702, 749
*Radomskie* cz. II XXVIII, *III* 312, 749
*Sandomierskie* XXIV, 101, 115, 130, 131, 133, 134, 137, 139, 160, 163, 164, 239, 483, 484, 503, 528, 536, 542, *II* 277, *III* 683, 684, 711, 745, 746, 749, 760
*W. Ks. Poznańskie* cz. I XXVI, 328, 410, 421, 425, 432, 434, 439—441, 550, 567, 570, 607, *II* 277, 278, 602, 603, 614, *III* 285, 308, 309, 712—723, 745
*W. Ks. Poznańskie* cz. II XXVI, 628, 631—633, 639, 668, 677, *II* 277, 602, 603, 614, *III* 285, 308, 309, 745
*W. Ks. Poznańskie* cz. III XXVI,

631, *II* 40, 41, 277, 602, 603, 614, *III* 285, 309, 745
*W. Ks. Poznańskie* cz. IV XXVII, *II* 40, 94, 154, 156, 197, 198, 262, 276—278, 602, 603, 614, *III* 484, 485, 745
*W. Ks. Poznańskie* cz. V XXVII, *II* 115, 340, 345, 347, 355, 364, 365, 384, 602, 603, 614, *III* 745
*W. Ks. Poznańskie* cz. VI XXVII, *II* 326, 327, 345, 355, 383, 384, 481, 493, 495, 602, 603, 614, *III* 745
*W. Ks. Poznańskie* cz. VII XXVII, *II* 321, 326, 327, 346, 383, 494, 495, 515, 602, 603, 608, 609, 614, 626, 627, 634, *III* 745
*Lud*...(„Kłosy" 1871) 359, 360
*Lud z okolic Poznania* 421
*Mazowsze* XXV, *III* 101, 108, 113, 119, 145, 271, 312, 315, 405, 437, 456, 464, 506, 508, 511, 515, 521, 549, 645
*Mazowsze* cz. I XXVIII, *III* 110, 115, 141, 145, 217, 220, 235, 237, 248, 271, 374, 405—407, 412, 436, 467, 469, 484, 485, 511, 524, 550, 710, 743
*Mazowsze* cz. II XXVIII, *III* 115, 237, 265, 314, 373, 374, 388, 406, 407, 437, 467, 469, 485, 511, 514, 515, 524, 550, 743
*Mazowsze* cz. III XXVIII, 208, 212, *III* 237, 371—374, 377, 378, 396, 406, 407, 417, 435, 436, 442, 467, 469, 484, 485, 511, 524, 550, 744
*Mazowsze* cz. IV XXVIII, *III* 437, 445, 462, 468—470, 473, 475, 479, 485, 516, 548, 550, 552, 555, 744, 749
*Mazowsze* cz. V XXIX, *III* 437, 445, 475, 516, 552, 555, 560, 582, 634, 643, 644, 744, 749
*Mazur* (w zbiorze Kratzera 1860 r.) *II* 324, 393
*Mazur A-dur III* 654
*Mazurka d'après un théme populaire II* 251, 337, 338, 362—364, 373, 399
*Mazurkas et autres danses polonaises* 562, 563, 567, 568, 620, 678, 679, *II* 3, 6, 7, 9—11, 20, *III* 693, 694
*Nasze siola II* 257, 258, 393, 399
*Nuta do krakowiaka III* 680
*Obertas III* 680
*Obrazy Słowiańszczyzny* 414
*O zbieraniu ludowych melodii ukraińskich II* 283
*Pieśni ludu litewskiego II* 24, 25, 31, 188, 194, 195, 198, 199, 248, 302, 330, 341, 448, 450, *III* 747, 765, 766
*Pieśni ludu polskiego* (wyd. Żupańskiego) 6—8, 11—46, 91, 92, *III* 708, 709
*Pokucie* cz. I XXVII, *II* 94, 106, 116, 143, 145, 194, 343—346, 353—355, 400, 401, 414, 415, 425, 427, 462, 473, 474, 510, 518, 523, 524, 556, 570, 574, 576, 580—583, 588 591—593, 598, 605, 611, 612, 615, 617, 623, 624, 629, 634, 646, 647, 670, *III* 30, 75, 87, 88, 127, 141, 142, 145, 163, 169, 185, 248, 311, 412, 456, 467, 469, 485, 555, 648, 696—698, 746
*Pokucie* cz. II XXVII, *II* 141, 143, 145, 462, 523, 613, 619, 647, 652, 694, 703, *III* 30, 73—76, 145, 163, 164, 169, 185, 248, 311, 412, 456, 467, 469, 484, 485, 555, 746
Pokucie cz. III XXVIII, *II* 145, 462, 523, 619, *III* 30, 75, 76, 145, 485, 526, 555, 746
*Pokucie* cz. IV *II* 2, 145, 673, *III* 30, 145, 746, 749
*Pomorze II* 424
*Przemyskie III* 648, 649
*Przysłowia II* 120, 463

*Ruch muzykalny... II* 283
*Sammlung der beliebten polnischen Mazurkas II* 303, 304, 316, 317, 329, 337, 338, 351, 429, 430, 502, 503, 525, 526, 531—534, 537, 538, 541, 542, 552, 554, 555, 564—566, 570—572, 583, 599, 600, *III* 736—738
*Śpiewy kościelne* (recenzja) 23
*Śródpoście na Kujawach* 150, 152
*Trzy pieśni* 53, 92
*Wiesław* XXIII
Kolberg Stanisław Oskar XIV, XVIII, *399*, 416, 417, 486, 490, 511, 517—519, 522, 532, 533, 650, 651, *II* 32
Kolberg Stanisława Wiktoria, z d. Płonczyńska XVIII, *III* 669, 670
Kolberg Stefania Iwonna, z d. Głębicka XVIII
Kolberg Walentyna Romana XVIII, *II* 22, 24, 33, 47, 57, 58, 75, 84, 85, 89—91, 97, 126, 127, 137, 139, 141, 157, 166, 171, 190, 196, 217, 230, 231, 233, 239, 240, 258, 259, 264, 294, 295, 306, 312, 319, 357, 367, 434, 488, 507, 514, 545, 597, 645, 646, 656, 660, 665, 668, 677, 679, 721, *III* 5, 11, 12, 14—16, 30, 37, 47, 50, 66, 67, 69—71, 116, 151, 153, 154, 156, 200, 210, 217, 222, 223, 230, 257, 258, 262, 280, 286—288, 294, 297, 300, 342, 350, 413, 414, 420, 421, 446, 447, 481, 502, 562, 563, 579, 655, 661, 676
Kolberg Wanda XVIII
Kolberg Wiera Jakowlewna, z d. Potemin XVIII, 399, 517, 533
Kolberg Wilhelm Edward XVIII, 490, *491*, 553, 623, *II* 37, 38, 71, 73, 77—79, 84, 86, 143, 150, 184, 313, 587, 668, *III* 103, 115, 219, 581, 602, 669, 670, 672
Kolberg Wilhelm Karol IX, XVIII, XXI, XXVI, 1, *3*, 4, 7, 48, 56, 102, 130, 171?, 233?, 351, 352, 358, 367, 376, 381, 383, 384, 386, 388, 389, 391, 393, 398—402, 404, 405, 408, 412, 414—419, 427, 429, 430, 436, 437, 443, 448, 455—458, 460, 462, 463, 466—470, 472, 478, 479, 484—489, 491, 498, 501, 503, 507, 509, 510, 512—514, 517, 518, 521, 522, 524, 527, 528, 534—536, 541, 546—548, 552, 588, 590, 594, 599, 600, 615, 616, 623, 635, 636, 649, 650, 661, 665, *II* 15, 22—24, 28—30, 32—38, 46—48, 50, 51, 55—58, 62, 74—78, 86, 87, 89, 92, 93, 129, 134, 136, 142, 143, 154, 155, 171, 180, 182, 204, 256, 285, 319, 461, 462, 501, 502, 517, 551, 559, 681, 690, 691, 693, 704, 719, 722, *III* 12, 115, 346, 347, 352, 383, 490, 581, 669, 678, 693, 712, 724, 726, 727, 730, 738—740, 758, 759
Kolberg Władysław XVIII
Kolatorowiczowie z Gór *III* 705
Kolbuszewski E. *III* 559
Kollár Ján *III* 484, 485
Kollatorowicz Franciszek 490, *II* 217, 240
Kollatorowicz Jan 490, *II* 217, 240
Kollatorowiczowa Cecylia 490—492, 511, 517, 522, *II* 61, 102, 103, 127, 134, 136, 139, 149, 150, 206, 217, 240
Kołodziejski Walery 415, 416, *417*
Komarnicki Zygmunt 592, 594
Komeccy z Bogusławic *III* 705
Komecki Ludwik (błędnie: Kornecki) 117, 145—148
Komierowscy z Kraszewa *III* 706
Komierowska Kazimiera, z d. Łuszczewska 460, 463
Komierowski Antoni 156, 460, 463
Komierowski Józef 463
Komorowski Ignacy 68, *69*, 71
Konarski Stanisław *III* 718
Konieczko Wincenty, pseud. Puchała 378, *379*

Konopacki Stanisław? *II* 474, *475*, 519
Konopka Adam, syn Adama VII, *II* 381
Konopka Adam, syn Józefa *II* 381
Konopka Amelia zob. Bochdanowa Amelia
Konopka Antonina VII, 11 *12*, 272, 351, 352, 355, 357—359, 369, 372, 374—376, 379, 381, 382, *II* 85, 117, 224, 231, 263, 264, 374, 375, 377, 378, 380—382, 389, 390, 407, 410, 452, 453, 493, 545, 579, 593, 658, 719, *III* 56, 58, 59, 68, 197, 200, 209, 220, 229, 489, 522, 699
Konopka Antonina, z d. Podlewska 11
Konopka Jadwiga z d. Skórzewska *III* 116
Konopka Józef VII, XXI, *11*, 12, 264, 272, 302, 305, 343, 349, 351, 355, 365, 366, 373, 374, 377—379, 383, 384, 390, 417, 430, 433, 472, 491, *II* 78, 101, 125, 145, 146, 174, 224, 225, 229, 239, 243, 256, 374—383, 389, 390, 411, 421, 428, 431, 433, 434, 452, 453, 458, 463, 470, 479, 484, 508, 530, 573, *III* 59, 219, 573, 694, 695, 699, 704, 764
Konopka Józef, syn Tadeusza VII
Konopka Józefa *II* 101, 170, 183, 707, *III* 4, 5, 12, 115, 694, 695
Konopka Julia, z d. Filhauser *III* 57, 59
Konopka Julia, z d. Jaroszyńska *III* 57, 59
Konopka Julian 12, 272, 359, 360, 373, 375—378, 422, 538, *II* 47, 48, 85, 194, 225, 239, 374—376, 378, 380, 382, 389—391, 410, 411, 428, 431, 433, 454, 508, 545, 564, 586, 592, *III* 37, 38, 56, 61, 694
Konopka Justyna VII, VIII, 12, 374, 376, 377, 379, 382, *II* 101, 313, 564, *III* 57
Konopka Kazimiera, z d. Jastrzębiec-Kamieńska *II* 381
Konopka Klementyna *II* 101
Konopka Ksawery 373, *374*, 379, 382, 667, *II* 229, 239, 374, 376, 378, 380, 390, 410, 411, 597, 654, 720, *III* 3, 4, 57—59, 65, 66, 350, 575, 587, 588, 591—595, 597, 599—601, 604, 751
Konopka Maria, córka Adama VII
Konopka Maria, z d. Horoch *III* 58, 59
Konopka Maria zob. Massalska Maria
Konopka Michalina 12, 374, 376, 377, 382, *II* 85, 225, 313, 390, 564, *III* 57—59, 699
Konopka Michał *II* 85, 410, *III* 57, 59
Konopka Roman 11, *12*, 349, 373, 375, 377, 379, 537, 540, 602, 609, 610, 633, 634, *II* 197, 224, 225, 231, 240, 263, 264, 308, 313, 377, 381, 382, 410, 546, 720, *III* 56, 57, 229, 699, 760
Konopka Romualda zob. Grzybowska Romualda
Konopka Seweryna 12, 374, 376, 661, 668, *II* 225, 294, 295, 313, 564, *III* 57, 59, 699
Konopka Stanisław 12, 383, *II* 411, *III* 764
Konopka Stanisław, syn Józefa *III* 59
Konopka Stefan *II* 411
Konopka Stefania, z d. Konopka 349, 355, 374, 382, *383*, *II* 378, 381, 389, 390, 410, 411, *III* 200, 219, 229, 350, 572, 573, 695, 764
Konopka Tadeusz, ojciec Józefa 11
Konopka Tadeusz, syn Józefa VII, 348, *349*, 373, 375, 377, 379, 382, *II* 263, 380, 411, 451, 463, 483, 484, 530, 534, 577, 578, 592, 603, 604, 612, 708, *III* 11, 57, 115, 116, 350, 489
Konopka Teresa *II* 101, 390, *III* 57, 694, 695
Konopka Zofia, z d. Kraińska 12, 383, *II* 411, *III* 764
Konopkowie V, VII, VIII, XXV, 384,

429, 436, 455, 457, 479, 485, 487, 488, 491, 496, 520, 525, 543, 547, 570, 573, 586, 600, 612, 615, 619, 661, 668, *II* 14, 23, 33, 35, 47, 55, 61, 76—78, 93, 98, 103, 119, 127, 133, 136, 139, 148, 158, 175, 184, 187, 190, 197, 206, 222, 231, 233, 238, 240, 253, 254, 257, 262, 263, 270, 297, 313, 368, 382, 383, 417, 421, 428, 431, 433, 441, 445, 452, 458, 463, 467, 479, 493, 545, 582, 585, 590, 594, 629, 636, 646, 656, 660, 664, 678, 679, 683, 685, 695, 697, 705, 714, 721, *III* 13, 31, 38, 50, 54, 59, 67, 68, 72, 104, 115, 152, 167, 200, 211, 219, 237, 414, 416, 421, 489, 522, 576, 632, 655, 699, 700

Konopnicka Maria *II* 711, 712

Konstanty Pawłowicz, książę rosyjski 122, 406, *III* 742

Kontski zob. Kątski

Kopernicy XXIX, *II* 518, *III* 631, 632, 655, 676

Kopernicka Maria, z d. Berezowska *II* 116, 118, 198, 248, 356, 444, 460, 510, 525, 653

Kopernicki, brat Izydora *II* 52, *III* 696, 697

Kopernicki Izydor VI, 59, 148, 289, 337, 347, 470, *644*, 647, 648, *II* 15, 25, 39, 52, 93, 94, 103—105, 108, 109, 114—116, 118, 119, 123, 137, 138, 148, 150, 174, 177, 192—195, 197, 198, 220, 222, 238, 240, 247, 251, 259, 260, 289, 303, 328, 338, 340, 342, 343, 345—349, 352, 353, 357, 444, 445, 448, 450, 458—460, 472, 481, 482, 518, 525, 570, 575, 605, 615, 653—655, *III* 43, 56, 76, 107, 109, 127, 129, 144, 149, 162, 310, 313, 317, 331—335, 338, 339, 341, 348, 353, 354, 356, 369—371, 385—388, 392, 398, 399, 404, 405, 407—409, 416, 431—433, 438, 452, 453, 484, 485, 489, 498, 559, 579, 591, 619, 620, 626, 649, 660, 664, 666, 693, 696, 697, 700, 749, 750, 763, 777—779

Kopernik Mikołaj 388, 392, 444, *II* 299, 301

Koppe 341

Korbasiński Roman 380, 381, 385, 386

Kordeš L. *III* 534

Kornecki Ludwik zob. Komecki Ludwik

Korotyński Wincenty *III* 654

Korpaczewski Bronisław 419, *420*

Korytko Emil *III* 384, *385*, 386, 387, 391, 392, 397—399, 532—534, 538, 539

Korytko Seweryn *III* 533, 539

Korytko Stanisław *III* 533

Korytko Teofila *III* 385, 538

Korytkowie Józef i Rudolfina *III* 385

Korzeliński Seweryn 377, *379*

Korzeniowski Józef *II* 305

Kosiba Wawrzyniec *III* 646

Kosierkiewicz 61

Kosińscy *III* 705

Kosińska Prakseda *II* 393, 394

Kosiński Jan, hetman 30

Kosiński Julian 523, *525*, *II* 230

Kosiński Władysław *III* 43, *45*, 388

Kossak Juliusz 80, *81*, 305, 309, 353, 425, 659, *II* 379, 382, 603, *III* 699, 751, 752

Kostecki Platon *III 588*

Kostomarow M. J. (Kastomarów) *III* 130, 148, *150*

Kostrzewski Franciszek 152, 180, *182*, 353

Koszkowska Józefa (Zosia) *II* 174, 192, 622, 623, 649, *III 81*, 91, 301, 302

Kościelski Józef *235*

Kościuszko Tadeusz *II* 559, 560, 567, 568, *III* 105, 137

Kotarbińska Teofila *III* 751

Kotuliński Józef *II* 532, 533, *534*, *III* 736, 737
Kowalewski Karol *III* 135
Kowalski 653
Kowalski Jan (Ferrand) *II* 201, 235, 325, 334—336, 548
Kownacka *II* 177
Kozakiewicz Antoni *III* 699
Kozakiewicz Stefan *II* 618
Kozłowscy z Czaplina *III* 705
Kozłowska Adela, z d. Żurkowska *III* 505
Kozłowska Stefania, z d. Sobolewska *III* 413
Kozłowska Wanda z d. Drotkiewicz 455?, 456?, *III* 505
Kozłowski, mąż Adeli *III* 505
Kozłowski, nauczyciel *II* 263
Kozłowski Bronisław *III* 413, 414, 421, 446, 482
Kozłowski Ignacy Platon 30
Kozłowski Karol *III* 589, *590*
Kozłowski Kornel 303, 306, *II* 15, *III* 108, 109, 135, *136*, 147
Koźmian Henryk 143
Koźmian Jan, ks. *II* *66*, 68
Koźmian Józefa 142, *143*, 148, 149, 164, 165
Koźmian Maria, matka Józefy 143, 149
Koźmian Maria, siostra Józefy 148, 165
Koźmian Stanisław (1811—1885) 265, *266*, *II* *66*
Koźmian Stanisław (1838—1922) 568, *II* 207, 274, *III* 78, *79*
Koźmianowie *III* 705
Kożuchowski ze Zbierska *III* 704
Kożuchowski Adam *II* 203, *III* 739
Köhler Klemens *III* 537
Köprili zob. Cuprilić
Kraińscy *III* 194, 277, 278, 358, 705
Kraińscy z Wojutycz *III* 557
Kraińska Helena, z d. Szumlańska *III* 75, 76
Kraińska Katarzyna, z d. Różnicka *III* 61, 76, 441
Kraiński, bratanek Edmunda *III* 557
Kraiński Edmund *III* 61, 63, 76, 146, 147, 166, 172, 178, 188, 190, 193, 194, 247, 278, 441, 557
Kraiński Wincenty *III* 76
Krakowowa Paulina 22, 23
Kral (Król) Franciszek *II* 532, 533, *III* 736, 737
Krasicki Edmund *III* 188, *190*, 628, 633
Krasicki Ignacy *III* 628
Krasiński Ludwik *III* 198, *199*
Krasiński Zygmunt *III* 732, 733
Kraszewski Antoni Feliks 18, *19*, *II* 651?
Kraszewski Jan 175, 184
Kraszewski Józef Ignacy 73, 74, 110, 112, 254, 255, 276, 277, 303—306, *II* 210, 253, 255, 260, 263—265, 267, 269, 272, 274, 275, 302, 315, 354, 373, 425, 426, 457—459, 465, 613, 615, 647, 692, 705, 707, *III* 82, 83, 317, 345, 429—431, 436, 610, 690
Kraszewski Lucjan *III* 610
Kratzer Andrzej *II* 258, 324, 393, 504, 534, *III* 543
Kratzer W. *II* 551
Krauss Fryderyk Salomon *III* 328, *329*, 331—333, 337—341, 344, 350, 351, 353—355, 361—366, 368—371, 384—388, 391, 397, 399, 410, 411, 417, 418, 431—434, 444, 471, 483, 485, 532, 533, 538, 539, 546—548, 606—609, 618—620, 635, 636, 653, 660, 749, 750
Krček Franciszek *III* 571, 586, 624, 656, 657, 662, 666
Krechowiecki Antoni, ks. 617
Krek Bogumił *III* 533, 534
Krek Jerzy, (Grzegorz?) *III* 533, 534
Kremer Józef 272, *274*, 322, 396
Krensch *II* 395, 397
Kretlow Adolf 94, *II* 98

Kretlówna Julia *94*, 405, 420, 427, 462, 463, 470, *II* 23, 97, 98, 127, 196, 219, 230, 264, 452, 546, 590, *III* 191, 222, 343, 481, 654
Kreutz Caroline d' XX, 4, *II* 707, 708
Kręscy 419, 427, 428
Kręska 419, 427
Krogulski Józef *II* 531, 532, *533*, *III* 380, 381, 736, 737
Kronenberg Leopold 159, *II* 418, 419
Kronenberg Leopold Julian (błędnie: Leon) *II* 204
Kronenberg Stanisław *II* 396, 418, *419*, *III* 100, 112, 306, 322, 323, 426
Król, nauczyciel *II* 119
Królikiewicz Ewaryst XVIII, 421, *641*, 649, 650, II 47, 48, 61, 78, 157, 166, 167, 171, 190, 196, 219, *III* 287
Królikiewiczowa Maria Elżbieta, z d. Kolberg XVIII, 419, *421*, 488, 524, 640, 641, 649, 650, *II* 14, 23, 24, 47, 48, 78, 97, 157, 166, 167, 171, 182, 183, 190, 196, 219, *III* 287
Królikiewiczówna Maria *II* 183, 190, 196, 219
Królikowski Karol Ludwik *II* 500
Kruszka, włościanin 147
Kruszyniak 158
Kruziński Wincenty *II* 283
Kryński Adam Antoni *II* 25, 400, *III* 486, *488*
Krysiak Franciszek *III* 600
Krzemiński, właściciel domu 118
Krzemiński Stanisław *III* 583, 584, *585*, 750—752
Krzysztofowicz Artur *II* 477
Krzysztofowicz Eugenia *II* 413, 447, 482, 483, 594
Krzysztofowicz Ignacy *II* 400, 404, 541, 610
Krzysztofowicz Kajetana *II* 400, 447, 472, 479, 482, 541, 606, 610, 632
Krzysztofowicz Maria *II* 400, 447, 632
Krzysztofowicz Róża *II* 400, 447, 482, 541, 632, 701, 702
Krzysztofowicz Stefan *II* 413
Krzysztofowicz Wiktoria *II* 413, 441, 594
Krzysztofowiczowa, żona Ignacego *II* 399—401, 540
Krzysztofowiczowie z Jasienowa *II* 404, 416, 447, 479, 482, 607, 609, 610, 632, 701, *III* 182
Krzysztofowiczowie z Kornicza *II* 416, 447, 472, 479, 483, 596
Krzyżanowski Antoni *549*
Krzyżanowski Ignacy *590*, 627, *II* 16, 17, 59, 293, 322, 369, 396, 422, 466, *III* 680, 726
Krzyżanowski Stanisław Andrzej *II* 251
Krzyżyk Stanisław *II* 711
Księżarski Henryk, ks. 375, 376, 379
Kuba Ludwik *III* 255, 256, 259, 260, 264, 290, 320, 321, 323, 326, 328, 329, 333—335, 347, 348, 355, 429, 430, 541, 543, 545, 546, 610, 611, 613, 620, 626, 627, 752, 753
Kucz Karol 50, 391
Kuczkowscy *II* 483
Kuczkowski Eugeniusz *II 483*
Kuczyński Stefan Ludwik *III* 71, *73*
Kudasiewicz Adolf 84, *85*
Kudzinowski Czesław *III* 766
Kulczycki Tomasz 318
Kunicki Józef 302, 306, *III* 747
Kurc Aleksander zob. Kurtz Aleksander
Kurnatowska Izabela 596, 597, *II* 65, *66*
Kurnatowski Wiktor 12, *13*, 15
Kurpiński Karol Kazimierz 564, *II* 464, *465*, 466, 491, 504, 533, 559, 560, *III* 289, 381, 736, 737, 740
Kurschat Fryderyk 538, *II* 167, *III* 765, 766
Kurtz, ojciec Aleksandra 617
Kurtz (Kurc) Aleksander 22, *23*, 588, 589, 595, 600, 617, *II* 153

Kurzątkowski Napoleon *II* 532, 533, *534*, *III* 737
Kutaisow, szef żandarmerii okręgu warszawskiego *III* 22
Kwieciński *II* 215
Kwilecka Tekla 631, 638, *II* 65, *66*, 68, 385, 480, 481, *III* 41, 275, 336, 442
Kwilecki Arsen 671, 675, *II* 41, 300, 384, *III* 117, *118*, 141
Kwilecki Leonard *III* 118
Kwilecki Mieczysław 670, *II* 41, 65, *66*, 300
Kwilecki Stefan 670, *II* 41, 300, *III* 275, 276

Lam Jan 617
Lambeck Ernst 14, *15*, 31, 580
Lang, profesor konserwatorium lwowskiego *III* 589
Lanner Joseph 12
Laski 479
Laskowski zob. Lasocki
Lasoccy z Lechlina *III* 295
Lasocki (Laskowski)? 595, 617
Laszkiewiczowie *II* 196
Latoszkowicz Dadźbóg 215
Ledoux, muzyk *III* 740
Ledóchowski Mieczysław Halka, arcybiskup 597, *598*, *III* 337
Leitgeber Jarosław *III* 132
Leitgeber Mieczysław 340, *341*, 501, 502, 509, 510, 515, 517, 526, 562, 563, 567, 568, 570, 614, 620, 664, 678, 679, *II* 3, 6, 7, 9—11, 20, 42, 180, 182, 336, 337, 537, 704, *III* 383, 693, 694, 730—732, 742
Lelewel Jan Paweł 4
Lelewel Joachim 85
Lelewel Prot Adam *III* 705
Lempe Marceli *III* 737
Lenartowicz Teofil XXIII, 50, *66*, 68—70, 125, 176, 569, 571, 620, *II* 387, 388, *III* 576, 682, 690
Lentz 350
Lenz Wilhelm von *II* 43, *46*
Leokadia [...] 443, 444, *II* 680
Leon [...] *II* 183, 184
Leon XIII (Vincente Gioacchino Pacci) *III* 336, 337
Leppert, nadleśniczy *III* 684
Leski *II* 187
Leski Edward *II* 187
Lessel Franciszek *II* 464, *465*, *III* 289
Lesueur Jean François *III* 741, 743
Leszetycki Teodor *II* 210
Lesznowski Antoni 81
Leśkiewicz Antoni 2, *4*
Leśniewski W. *II* 463
Leutner Peschka 679
Lewental Salomon 152, 253, *255*, 276, 338, 424, 459, 467, *II* 315, 434, 655, 665, 671, *III* 671
Lewestam, syn Fryderyka *II* 218, 219
Lewestam Fryderyk Henryk 53, *54*, 55, 56, 152, 416, 457, 523, 525, 623, 624, *II* 23, 141, 158, 196, 197, 210, 218, 315, 407, *III* 159, 331
Lewestam Waleria 523, 525, *II* 218, 544, 563, *III* 153, 156, 158, 159
Lewestamowie *II* 23, 98, 139, 196, 563
Lewińscy z Rzeczycy *III* 704
Lewiński Aleksander *III* 756
Libchen, brat Jana *II* 126
Libchen Jan Ferdynand 402, *403*, 427, 461, 462, 477, II 23, 98, 126, 589, 596, 659, 663, 669
Libelt Karol 227, 230, 231, 233, 242, 248, 265, 294, 336, 431, 493—495, *III* 307, 706
Libeltowa Maria, z d. Szuman 230
Licht, wydawca z Lipska *III* 749, 750
Lickl Carl Georg *III* 741
Lieb Michał Leon, pseud. Munkaczy *II* 592, *593*
Lienau R. *II* 113
Lilien Edward *III* 592
Lilpop Stanisław *II* 691, 693, *III* 17
Lilpopowa Joanna *II* 689, *691*, 693

Linde Samuel Bogumił 26, 27, 30, 31, 507, *II* 107, 120, 186, *III* 228, 486, 487
Lindner 531, 532, 613
Linke, profesor konserwatorium lwowskiego *III* 589
Lipiński Jan Józef 302, 306, *III* 94, 96, 97, 138
Lipiński Karol Józef 362, *II* 464, *465*, 651
Lipiński Tymoteusz *III* 94, 97
Lisicki Henryk *II* 300, 301, 322
Lisiecka Anna, z d. Mycielska *III* 521
Lisiecka Florentyna 402, 403, 405, 406, 409
Lisiecki, mąż Florentyny 406, 409, 524
Lisiecki Stanisław 402, 524
Liske Ksawery *II* 373, *III* 605
Liszt Ferenc 21, 22, 396, 566, 570, 619, 620, 679, *II* 21, 43, 46, 83, 99, 100, 208—210, 234—237, 316, 317, 387, 635, 637, III 25, 379—381, 383, 390, 391, 726, 729, 739
Litolf *III* 726
Loaisel de Tréogate Joseph Marie *II* 465
Lobe Johann Christian *III* 500, 501
Loewe Adolf *II* 521
Loga, kupiec z Poznania 189, *190*
Lorens Wacław 215
Lotto Izydor *II* 443
Löffler Leopold 506
Lubomirski Jerzy 265, *266*, 282, 287, 289, 290, 292, 294, 299, 336, 337, 392, 394, 430, 431, 520
Lubomirski Tadeusz 159
Lubowski Edward *II* 306
Lubrański Jan, biskup poznański *II* 279
Ludgarda, żona Przemysława II *III* 513, *514*, 714
Ludwik z Pokiewa zob. Jucewicz Ludwik Adam
Ludwik XIV, król francuski *III* 636, 741
Ludwik Wiktor, arcyksiążę *III* 697
Lukas, prezes „Lutni" lwowskiej *III* 593
Lutosławski Wincenty *III* 531
Lutostański Bolesław 640

Łada Kazimierz *II* 393, *III* 726, 729
Łakomiccy *III* 117
Łakomicka, żona Hilarego 632, *II* 481, 495, 641, *III* 41
Łakomicki Hilary *632*, 672, *II* 41, 300
Łakomy, włościanin 147
Łamańskij Władimir 122, 123, *124*, 130
Łapczyński Kazimierz 302, 306, *627*
Łapińscy *II* 461
Łapińska, żona Aleksandra 543
Łapiński Aleksander 177, *543*
Łaski 415
Łaski Jan 214
Łaszowski Zygmunt *III* 586, 587, 624
Łączyńska Rozalia 671, 675, *II* 41, 300, 384
Łączyńska Zofia *III* 738
Łebiński Władysław 329, *III* 537, *604*
Łepkowska Stanisława 230, *II* 628
Łepkowski Józef 230, 263, *264*, 272, 324, 387, 431, 450, 494, *II* 117, 259, 354, 370, 417, 441, 445, 582, 584, 585, 628, 629, 711, 712, *III* 167, 211, 701, 777
Łodwigowski Edward Stefan *III* 736, 737
Łopaciński 608
Łopaciński Hieronim *III* 537
Łoś Jan *III* 537
Łoziński Józef 273
Łoziński Władysław *II* 50
Łubieński A. *III* 389, 395
Łukaszewicz Józef 23, 273, *III* 706, 712, 713, 715, 719
Łukaszewski Julian *III* *507*, 516
Łukaszewski Kazimierz *II* 140, 142, 157, 158, 166, 171
Łukomska *II* 641

Łuszczewska Jadwiga, pseud. Deotyma 463, *II* 451, *452*, 454, 467, 468
Łuszczewska Nina *II* 452
Łuszczewski Wacław *II* 452
Łuszczkiewicz Władysław 337, *338*, *II* 370, 603, *III* 216, 262
Łysakowski Franciszek *III* 702
Łyskowski Ignacy *554*, *III* 236
Łyskowski Mieczysław 671, 675, *II* 41, 300, 384

Maciejowscy *III* 705
Maciejowski Franciszek 472, *473*
Maciejowski Wacław Aleksander *230*, 236, 241, 242, 249, 402, 413, 429, 430, 470, 473, *II* 231, 232, *III* 744
Magiera Józef *III* 646
Magierowski Leon *III* 558, 559, 566, 568
Majer Józef *205*, 226—228, 236, 239, 299, 322, 382, 464, 505, 585, 621, 644, 645, 647, 652, *II* 115, 118, 147, 150, 180, 181, 195, 197, 198, 227, 229, 248, 249, 266, 280, 328, 346, 449, 453, 546, 685, 686, 695, *III* 71, 310, 321, 358, 388, 416, 456, 489, 499, 691, 693, 748
Majewska Felicja 424
Majewski Józef *III* 687, 688
Major, brat Rafała *III* 190, 192
Major Rafał *III* 192, 193
Majorkiewicz, fotograf 162, 171
Majorkiewicz Jan 67, *69*
Makarewicz Roman *III* 593
Makart Hans 506
Makowski 366, 367
Malczewski Antoni *II* 315
Maleski, organista w Kraplewie 583, 584, 604, 606, 607, 617, 619
Malinowski Lucjan 451, 452, 545, *II* 69, 122, *III* 248, 388, 486, 487, 491, 494
Malińska, żona Pawła *III* 740
Maliński Paweł *III* 740
Maliszowa, profesor konserwatorium lwowskiego *III* 589
Malsdorf, muzyk *III* 740
Małachowski Gustaw *III* 741
Małachowski Henryk *III* 740
Małecka *II* 410, *III* 699
Małecki, właściciel fabryki fortepianów 498
Małecki Antoni 283, *284*, *II* 116—118, 122, *III* 603
Maniecki Wojciech 482—484
Manitius Karol Gustaw, ks. *414*, *II* 33, *III* 565
Mańkowski Konstanty 348, *349*, 351, 354, 382, 399
Marchwicki 61
Marcinkowski Antoni, pseud. Nowosielski Antoni 272, *273*, 305, 308, *III* 747
Marcisiewicz Feliks *III* 489, 490
Marconi Bohdan *III* 222
Marconi Eleonora zob. Kolberg Eleonora
Marconi Henryk 48, 414, *II* 77, 85,
Marconi Janina Eleonora *II* 587, 588
Marconi Karol Antoni *II* 592
Marconi Leonard 468, 517, *518*, 521, *II* 209, 210
Marconi Małgorzata 413, *414*
Marconi Władysław XVIII, 421, *II* 314, 721, *III* 14, 602
Marconiowa Kazimiera Eleonora, z d. Kolberg XVIII, 419, *421*, 488, 524, 641, 651, *II* 23, 24, 48, 157, 190, 313, 314, 587, 595, *III* 67, 287, 602
Marczewska Maria *III* 420, 422, 482, 502, 701, 702
Markiewicz Władysław *III* 657, 658, 662
Markoni zob. Marconi
Marszałkowicz (Marszadkiewicz) Maksymilian 471, 473
Martini (Martyni) Ludwik Franciszek? *II* 157, 158, 368, 545
Martini Mikołaj, ks. *II* 409, *III* 772

Martyni zob. Martini Ludwik Franciszek
Marx Adolf Bernard *II* 82, 83, 131, 203, 237
Marysia, służąca u Blizińskich *III* 72, 78, 125, 146, 198, 247, 358
Masłowski Ludwik *III* 559, 592
Massalska Maria, z d. Konopka *II* 411, *III* 573
Massalski, ojciec Władysława *II* 411
Massalski Władysław *II* 411, *III* 573
Maszewski A. *II* 465
Maszyński Piotr *III* 601
Matecki Teofil 265, *266*
Matejko Adolf *II* 354, 624, *625*, *III* 772
Matejko Jan 267, *II* 118, *III* 408, 699
Matuszewscy z Mąkolina *III* 705
Matuszewska, żona J.? 50
Matuszewski z Jasienicy *III* 705
Matuszewski J. 50
Maur, wydawca w Wiedniu 656, *II* 92
Mayer, wydawca w Lipsku *III* 749, 750
Mazurkiewiczowie *III* 90
Mączka Tadeusz *573*, *II* 225, 247, 411, *III* 56, 632, 655, 675
Mączyński Józef 302, 306
Mączyński Roman *II* 393
Mąkowski z Klonowa 117
Mecherzyński Karol 422, *423*
Meciszewski Hilary *III* 737
Meilhac Henri *II* 306
Meinerz, dyrektor gimnazjum w Poznaniu *III* 95, 97, 131
Meitzen August 430, 431, *II* 628, 629
Mejbaum, córka Ludwiki *III* 641
Mejbaum Antoni *III* 641
Mejbaum Ludwika, z d. Blank *III* 641, 642
Melcia [...] *III* 641, 642
Meliš Emanuel Antoni 370, *371*
Mendel Herman 370, *371*
Mendelssohn Bartholdy Feliks *II* 46, 210, *III* 726, 729
Mendizabal Juan *III* 742
Mercier Louis Sébastien *II* 480
Mercoeur Gotfried 4, *III* 636, 637
Mercoeur Henryka, z d. von Arnim 4, *III* 636, 637
Merunowicz Teofil *II* 340, *III* *450*, 451, 695
Merzbach Henryk 81, *82*, 90
Merzbach Ludwik 309, 319, 343, 344, 349, 351, 353, 410, 412, 426, 434, 435, 439—441, 452—454, *III* 717
Mestwin F. *II* 400, 401
Meyerbeer Giacomo 12
Méyet Leopold 71, 230, *III* 671
Męcińska, matka Antoniny 373
Męcińska Antonina (Mela) 11, *12*, 375—377, 379, 602, 603, 619, *II* 14, 16, 76, 85, 98, 126, 139, 158, 231, 257—259, 294, 295, 312, 313, 368, 376—378, 381, 382, 390, 410, 433, 493, 508, 546, 579, 590, 597, 646, 664, *III* 13, 38, 50, 58, 762
Mianowska, śpiewaczka *II* 443, 491, 493
Mianowski Józef *II* 397, 419, *III* 99, *100*, 101, 109, 112, 119, 138, 220, 231, 232, 265, 266, 269, 270, 274, 275, 283, 288, 289, 293, 312, 314, 318, 322, 323, 374, 388, 405, 409, 425, 426, 437, 439, 444, 445, 456, 463, 470, 471, 475, 476, 486, 488, 495, 505, 507, 509, 510, 512, 521, 522, 549, 551, 552, 555, 556, 617, 643, 644, 743, 744
Miarka Karol *II* 315
Miazga Franciszek *II* 145
Michalczuk zob. Mychalczuk
Michałowscy *III* 704
Michałowski Aleksander *II* 237, *491*, 493
Michaux Aleksander, pseud. Miron 207, *208*, 221, 267, 270
Michels *III* 735
Michta Maciej *II* 687, *III* 75
Mickiewicz Adam, 125, 221, 223, 561, 569, 571, *II* 362, 363, 387, 388, 468,

472, 478, 507, *III* 110, 111, 132, 203, 207, 359, 360, 389, 652, 686, 731, 733
Mickiewicz Władysław *III* 359, *360*
Mieczkowscy z Łaszewa (Łukowa) *III* 706
Mieczkowski Jan 169, *170*, 171, 353
Mieczyński Adam 159, *257*
Mielżyński Józef *II* 469, *470*, *III* 236
Mielżyński Seweryn 279, *280*, 281, 294, 494, *II* 469, 470
Mieroszewscy (Miroszewscy) *II* 597
Mieroszewska Cezaryna zob. Aleksandrowiczowa Cezaryna
Mieroszewska Julia *II* 598
Mieroszewski Sobiesław *II* 598
Mierzyńscy 359
Mierzyńska, żona Antoniego 608
Mierzyński Antoni 273, *274*, 338, 340, 607, 608, *II* 347
Mierzyński Zdzisław 273, 608
Mieszko I, książę polski *III* 713
Miketta Janusz *II* 204
Miklosicz Franciszek *II* 116, *118*
Mikołaj, pleban w Środzie *III* 715
Mikołaj z Cebłowa 369
Mikołajczyk, lekarz z Ciężkowic *III* 646
Mikorski Feliks 157, 158, *159*, 162, 167, 168, 170, 172, 175, 183, 185, 188, 208, 215, 217, 218, 222
Mikorski Feliks Ksawery 167, *168*
Mikorski Jan 168
Mikuli Karol 283, *284*, 664, *II* 234, *III* 726
Mikułowski 378, 379, *III* 56
Milikowski Jan 200
Miller Wsiewołod F. *III 638*
Milutin Mikołaj 131, *132*
Miłkowski Julian 271, *273*, *III* 639
Miłkowski Zygmunt, pseud. Teodor Tomasz Jeż 254, 255, *III* 81, 370
Minter Aniela Katarzyna, z d. Brunn *II* 133, 134
Minter Karol Fryderyk 388, *II* 80
Minter Karol Juliusz 387, *388*, 391, 393, *II* 73, 77—80, 84, 87, *III* 104
Minter Karol Ludwik *II* 77, 78, 133, 134
Minter Ludwika, z d. Czarnecka *II* 77—80, 84, 133, 137, 185, 211
Minter Stanisław Karol *II* 133, 134, 137, *III* 103
Minter Zofia *II* 77—80, 84
Mintrowie *II* 184, 185, *III* 103
Miron zob. Michaux Aleksander
Mirska Maria 11, 538, *II* 377
Mleczko Aleksandra, z d. Pruszak *III* 740
Mleczko Stanisław *II* 547
Mleczko Teresa, z d. Pruszak *II* 545, *547*
Młocki Alfred 282, *284*, 287
Mobrecht, minister skarbu *II* 246
Moderscy z Krakowa *III* 578
Modlińska Anna 670, *II* 41, 299
Modliński Józef 170, 175, 213, 218, 242, 251, 252, *III* 681
Modrzejewska Helena *II* 305, 306, 319, 320, 597, 598
Mondel, baron *II* 408
Moniuszko Stanisław 88, 419, 421, 453, *II* 422, 464—466, 491, 493, *III* 184, 185, 289, 291, 576, 679, 680
Moraczewska Bibianna 262, *263*, 322, 326—330, 339, 340, 343, 425, 434, 555, 556, 559, 560, 596—598, 620, 631, 638, 641, 643, 666, 669, 671, 672, 674—677, *II* 17, 18, 40, 41, 48, 65—67, 265, 266, 272—275, 299, 301, 320, 327, 346, 359, 360, 364, 374, 383—385, 426, 427, 468—470, 481, 493, 495, 496, 512, 542—544, 608, 609, 627, 641, 642, 650, *III* 86, 116—118, 140, 160, 179, 202, 234, 275, 318, 335, 336, 435, 436, 442, 443, 720, 761, 762
Moraczewski Jędrzej 263
Mordasiewicz Kazimierz *III* 71

Morzkowska Waleria, 2° voto Marrené 254, 255, *III* 671
Morzyccy z Ruszkowa *III* 705
Morzycki Antoni *140*, 141, 144, 145, 154, 156, 162, 190, 212, 217, 218, 223
Morzycki Lech 192
Moscheles (Moszeles) Ignaz *II* 635, 637, *III* 241, 725, 741, 743
Mostowska Zofia *II* 25, 26, 29, 68, 147
Mostowski Bogdan *II* 26, 29
Mostowski Edward *II* 29, 68, 147, 159
Moszeles Ignaz zob. Moscheles Ignaz
Moszyńska Józefa 356, 361, *III* 43, 44
Moszyński Piotr 356
Mozart Franz Xawer Wolfgang Amadeus *III* 589
Mozart Wolfgang Amadeus 12, *II* 209, 237, *III* 589
Muczkowski Antoni 215, *217*
Mundzia [...] *I* 463, *II* 127
Munkaczy zob. Lieb Michał Leon
Musset Alfred de *II* 235
Musset Paweł de *II* 235
Müller Friedrich Max *II* 222
Münchheimer Adam II 311, 369, *370*, 393, 418, 422, 425, 442, 443, 451, 452, 454—456, 461, 464—467, 469, 475, 485—487, 489, 490—492, 497, 500, 501, 505—507, 510—514, 516, 517, 585, 598, 600, *III* 10, 11, 31, 36, 232, 233, 237, 260, 261, 306, 609
Mychalczuk (Michalczuk) *III* 128—130, 144, 148, 149,

Nagórny Antoni *II* 153, *156*
Nahajowski Jan *III* 182
Naiser, Najser zob. Neusser
Napoleon III, cesarz francuski *II* 390
Napoleon Eugène Louis Jean Joseph, syn Napoleona III *II* 390
Narkiewicz Jan *II 161*
Narościk Adam 215
Naruszewicz Adam 422, 423, *II* 370
Natanson Jakub *III 512*
Natanson Henryk 81, *82*, 209, 235
Nawrocki J. *III* 198, 199, 206, 207, 213, 246, 248,
Nehring Władysław 209, *210*, 236, 248, 567, *III* 387
Neiser zob. Neusser
Neiserowa Emilia zob. Neusserowa Emilia
Neiserowie zob. Neusserowie
Nepili Józef 2, 4
Nesselmann Georg Heinrich Ferdinand 305, 307, *II* 167, 449, *III* 766
Neufeld Ignacy *II* 319, 320
Neuman, pseud. San-Marte *II* 359
Neumann Berthold 190
Neusser (Neiser, Naiser, Najser) 518, 522, *II* 297, 429, 595
Neusserowa (Neiserowa) Emilia, z d. Kollatorowicz 522, *II* 127, 240, *III* 595
Neusserowie (Neiserowie) 522, *II* 313, 595
Neymann Cesław *III* 127, *129*, 142, 145, 148, 150, 162, 164
Nidecki Tomasz Napoleon *II* 532, *533*, *III* 261
Niedbała Szymon 215
Niedzielski Stanisław *III* 240, *241*, 375, 376
Niedźwiedzki *II* 491
Niedźwiedzki Władysław *II* 25, 400
Niegolewscy 540, 541, 560, 677, *II* 41, 53, 65, 67, 68, 265, 272, 366, 627, 642, *III* 41, 86, 117, 596
Niegolewska Wanda, z d. Kwilecka 492, *493*, 534, 631, 632, 638, 639, 642, 671, 672, *II* 65, 68, 273, 383, 385, 480, 481, 495, 641, *III* 41, 117, 118, 141, 234, 253, 275, 276, 318, 336, 436, 442, 595, 596
Niegolewski Kazimierz *II 18*
Niegolewski Władysław *261*, 275, 285, 294, 310, 311, 318, 324, 326, 438, 493, 580, 597, 598, 631, 632, 638, 643, 671, 675, *II* 18, 41, 53, 65, 66,

272—274, 300, 321, 322, 480, 481, 495, 543, *III* 41, 234—236, 244, 253, 275, 442, 595, 596
Niegolewski Zygmunt *II* 41, 65, 300
Niemojowska (Niemojewska) Joanna, z d. Ponińska 671, 675, *II* 41, 300, 384
Niesiołowski *III* 89, 90
Niewiadomski Stanisław *III* 589, *590*, 593
Nieżychowscy z Żelic 676
Nieżychowska Albertyna, z d. Lipska 675, *II* 41, 300, 360, 383, 384, 641, *III* 117, 118, 141
Niggli Arnold *II* 309, 310
Nikiński 344, *345*
Nikityszyn Jan *II* 354, 525, 624
Niżyński *II* 473—475, 519, 624
Noakowski Antoni *III* 651, 668
Norwid Cyprian 14, 69
Norwid Ludwik 66, *69*, *III* 704
Noskowscy *III* 36, 37
Noskowski *II* 315
Noskowski Jan *III* 36
Noskowski Józef *III* 36
Noskowski Zygmunt *II* 303, 485, *486*, 487, 491, *III* 35—37, 106, 290, 291, 356
Nosowicz I. I. 370, 371
Nowacki 527, 529, 535
Nowakowski Józef 7, *III* 289, 290, 680, 728, 737
Nowicki Maksymilian 640, 667?
Nowicki Władysław 473
Nowiński Tomas, biskup 592, *594*
Nowolecka, żona Aleksandra? *III* 343
Nowolecki Aleksander 348, *349*, *III* 343
Nowosielski Antoni zob. Marcinkowski Antoni

Oberfeld Dionizy 670, *II* 41, 300, 384
Oborski 157, 158, 161, 169, 195
Odyniec Antoni Edward *II* 472, 477, 479, 482, 591, 596
Oehlenschlaeger E. *II* 359
Okólska Amelia *II* *413*, 440, 441, 447, 471, 472, 477, 478, 479, 482, 483, 591, 596
Okuniewski O. 269
Olejniczka Zofia *II* 105, 106, 519, 524
Olędzki, rządca Bóbrki *III* 278, 279, 345, 357
Olszyński Marcin VI, 352, *353*, 424, *II* 611—613, 617, 619, 655, 662, 663, 665, 669—672, 680, 683, *III* 15
Ordon Władysław 339
Orgelbrand Maurycy 219, *220*, 407, 408, *II* 27, 120, 612, 662, 669, 670, 671, 680, 683
Orgelbrand Samuel 23, 54, 112, 120, 159, 163, 206, 223, 242, 381, *II* 74, 87, 407, *III* 330, 331, 597
Orgelbranda synowie *II* 315
Orlik, włościanin 147
Orliński, ks. *539*
Orłowscy *II* 551
Orpiszewski Władysław *III* 742
Orzeszkowa Eliza *III* 670, 671
Osipowicz Aleksander 84, 107, *109*, 113, 201, 233, 234, 304, 306, *III* 744
Osipowska Józefa 114, 115
Ossoliński Józef Maksymilian *266*, 499, 500
Ossowski Gotfryd *II* 172, *173*, 248, 249, 289, 308, 459, 460, 654, 655, *III* 71, 395, 396, *696*
Ostaszewscy ze Wzdowa *III* 707
Ostaszewski K. 617
Ostaszewski Teofil *III* 279
Osten-Saken Fiodor *122*, 135, 136
Ostrowidzka (Ostrowicka, Ostrowska)? 418, 420, 429, 467, 469, 479, 487
Ostrożny, posłaniec *II* 94
Ostrzykowski 413, 414
Otowski Henryk, ks. 107, 108
Otto Leopold *II* 33, *34*, 196, *III* 236, 706
Otto Władysław *III* 683, 711

Otton I, cesarz *III* 713
Otton III, cesarz *III* 713
Owczarska Emilia, z d. Sparman *II* 205
Owczarski Ludwik *II* 205
Owczarski Władysław *II* 204, *205*, 206, 217
Ozimek, włościanin 147
Ożegalska Józefa, z d. Suchorzewska *III* 12
Ożegalski Franciszek *III* 12
Ożegalski Kazimierz *III* 5, 12, 115

Paderewski Ignacy Jan *III* 290
Paër 7
Paganini Nicolo *II* 46
Palestrina Giovanni Pierluigi *III* 254, 255
Pałczyński (Pełczyński) Paweł 556
Pankiewicz Jan *II* 73, *74*
Papi Jan 265
Parczewscy *II* 148
Parczewska Helena, z d. Bochdan *II* 148, 371, 372, 378, 444, 622, *III* 762—764
Parczewski Alfons *II* 148, 371—373, 444, 622, 641, 654, 655, *III* 764
Parylak Piotr *III* 43, *45*
Passakas Kajetan *II* 472, 541, 610
Passakasowa Maria *II* 472, 541, 610
Passakasowie *II* 472, 478, 606, 607
Paszkiewicz Aleksander *III* 59
Paszkowska, żona Józefa 393
Paszkowska Kornelia, z d. Krajewska, żona Józefa, pułkownika *II* 595, 596
Paszkowski, syn Józefa 393
Paszkowski Franciszek 366, *367*, 393
Paszkowski Józef, brat Franciszka 393
Paszkowski Józef, pułkownik *II* 559, *560*, 595
Patiebnia Aleksander zob. Potiebnia Aleksander
Pauli Żegota 302, 306, 518, 617, *III* 429, 430
Pawiński Adolf 679
Pawlikowski Mieczysław *II* 510, *511*, *III* 582, 589, 597, 750, 752
Pawlikowski Tadeusz *III* 751, *752*
Pawłowicz Edward *660*
Pechwell Antonina *III* 740
Pecq (Pek) Adolf *III* 683
Pedroso Zofimo Consiglieri *II* 493, 521, *522*, 528, 632, 633, 644, *III* 84, 85
Pek zob. Pecq Adolf
Pelczar Józef *III* 527
Pelczyński zob. Pałczyński Paweł
Pelka Herman 275, *276*, 538, 542
Pepłowski Adolf *III* 625
Peréyra Charles 51, 52
Pertner (Portner) S., bankier *II* 134, 253
Perzyński Henryk *II* 612
Pesjakova Luiza *III* 534
Petch zob. Petsch
Peters C. F. zob. indeks instytucji
Petrow Aleksander *II* 193, *III* 43, 44
Petrow Aleksandra 85
Petruszewicz (Petrusewicz) A. S., ks. *II* 694, 695, *III* 701
Petrykowski Józef 393, 394
Petsch (Petch) *II* 545, 547, 646, *660*
Pęczarski Feliks *155*
Philippeusowa zob. Filipeusowa
Piasecka 61, 65
Piasecki 61, 65
Piątek, włościanin 147
Piątkowska Ignacja *III* 639
Piechowski Wojciech *III* 699
Pietkiewicz Antoni, pseud. Pług Adam 152, *II* 314, *III* 596, *597*, 671, 751
Pigłowski, szwagier Juliana Żurkowskiego 92
Pilecki *II* 29
Piltzówna *II* 443
Piotr I, cesarz rosyjski *II* 192
Piotrowscy *III* 705
Piotrowski *II* 380
Pitré Giuseppe *II* 528, *529*

Pius IX (Maria Mastai Ferretti), papież 379, *380*, *II* 273, 275, *III* 336
Piwkowicz Piotr 215
Plater Paulina 508
Plater Stanisław *III* 761, *762*
Plater Władysław *III* 81
Plebański Józef *III* 411, *412*, 419, 422, 424, 425, 427, 428, 434, 452, 453, 458, 777—779
Plenkiewicz Roman *III 306*
Plewiński Stefan *III* 651, 668
Pleyel Ignacy *III* 25, *26*
Pleyel Kamil *III* 25, *26*
Plichcina, informatorka terenowa 139, 144
Płonczyńscy *III* 669
Płonczyńska Stanisława Wiktoria zob. Kolberg Stanisława Wiktoria
Płoski Arkadiusz 557
Pług Adam zob. Pietkiewicz Antoni
Pobłocki Gustaw *545*
Pobłocki Juliusz, ks. *545*
Podbereski Andrzej *II* 198, 199, 444
Podczaszyński Bolesław Paweł *141*, 155
Podleski Władysław zob. Podlewski Władysław
Podlewski Jakub? *II* 224, 225
Podlewski Ludwik *II* 224, 225
Podlewski (Podleski) Władysław *376*, 390, *II* 75, 139, 140, 223—225, 229, 390, 452, 454, 455, 492, 508, 658, 660, 665, 706, 707, 715, 716, 719, *III* 1, 2, 4, 11, 12, 14, 15, 37, 38, 67, 68, 153, 155, 157
Podolski E. 570
Podworscy z Blaszanki *II* 720, 722
Poh Kamila *II* 399, *400*, 401, 404, 447, 527, 540, 607, 609, 611, 620, 621, 625, 630—632, 701, 703
Pohl zob. Poll Fortunat
Pohlens Edward 380, *381*
Pokrywka Marcin 215
Pol Wincenty 69, 125, 272, 274, 283, 304, 342, 343, 352, 379, 380, 471, 554, *III* 690
Polanowski Stanisław *III* 466—463
Poletyłłowie *III* 725
Pólkowski Ignacy 558, *559*, 596, *II* 299, 301, 320, *III* 56
Poll (Pohl) Fortunat *II* 33, 84
Pollak Roman *III* 212
Połujański Antoni 114, 115, 304, *III* 744
Pompecki *III* 735
Poniatowski Józef *II* 393, 567, 568
Popiel Paweł? *III* 56, 59
Popiołek, włościanin 147
Popliński Antoni 23
Popliński Jan 273
Popławscy, synowie Popławskich z Promnika *II* 645, 656
Popławscy z Promnika *II* 645, 646, 656, 664, 683, *III* 5, 12
Popławska, córka Popławskich z Promnika *II* 645, 646, 656, 659
Popławska z Promnika *II* 716, 720, *III* 4
Popowski Bolesław *III* 43, *44*
Porek Jan 215
Portner zob. Pertner S.
Potemin Jakow Anisimowicz 517
Potemin Lubow Jakowlewna 517
Potemin Wiera Jakowlewna zob. Kolberg Wiera Jakowlewna
Potiebnia (Patiebnia) Aleksander *III* 129, *130*, 149
Potoccy *III* 504
Potoccy z Krzeszowic 532
Potocka Anna, z d. Działyńska *III* 358, 707
Potocka Delfina *III* 25
Potocki Alfred *II* 376, 377, *471*
Potocki Andrzej 531
Potocki Artur *III* 408, 449, 458
Potocki Józef *III* 165
Potocki Stanisław 386
Powodowski Wawrzyniec 426
Pozowski 373
Pracki Józef 338, *339*
Prądzyński, opat *III* 734

Prądzyński Maciek *II* 164
Prochaska Wacław 2, 4
Promyk Kazimierz zob. Prószyński Konrad
Pronaszko 201, 233
Prószyński Konrad, pseud. Promyk Kazimierz *II* 685, *686*
Pröhle Heinrich *III* 111
Prus Bolesław *II* 224, *III* 503
Prusinowski Jan 94, *95*
Pruska Leokadia *III* 629
Pruszak Aleksander *III* 725
Pruszak Aleksandra zob. Mleczko Aleksandra
Pruszak Konstanty *III* 725, 740
Pruszak Tomasz *III* 725, 729
Pruszakowa z Orońska *III* 705
Pruszakowa Marianna *III* 740
Pruszakowa Seweryna zob. Duchińska Seweryna
Pruszyńscy 641
Pruszyński Postumiusz 305, 308
Przegiętka Grzegorz 215
Przemysław I, książę wielkopolski *III* 713
Przemysław II, książę wielkopolski *III* 513, *514*
Przeździeccy 89, *III* 416
Przeździecki Aleksander 303, 305, 306, 346, 347, *II* 370, *III* 718
Przeździecki Konstanty *II* 368, 370, *III* 407, 777
Przybylski W. *III* 625
Przybysławscy *II* 76, 84, 356, 357, 376, 391, 402, 621, *III* 696, 697
Przybysławska Helena, z d. Wessel 647—649, *II* 52, 76, 105, 251, 345, 346, 356, 438, 440, 474, 511, 519, 524, 531, 574, 621, 624, *III* 76
Przybysławski Kazimierz *II* 105
Przybysławski Władysław 646, *648*, 649, 658, II 39, 40, 51, 52, 54, 56, 57, 59, 60, 62, 63, 94, 103—105, 114, 115, 128, 138, 194, 250, 251, 339, 340, 342, 346, 351, 353—356, 376, 377, 385, 391, 394, 401, 403, 408, 411, 414, 421, 425, 427, 430, 432, 433, 462, 463, 472, 481, 495, 510, 518, 519, 522, 530, 539, 556, 570, 574, 576, 579, 621, 623, 624, 654, *III* 76, 696, 697, 772
Przybysz, włościanin 147
Przyłuski Leon, ks. *II* 277
Przyłuski Romuald *II* 532, 533, *534*, *III* 736, 737
Przyrembel, zawiadowca stacji w Granicy 399, 600, 616, 623, 649, *II* 30
Przyrembel Bronisław 565
Przystański Stanisław 417, *418*, *III* 759
Puchalski Grzegorz *II* 533
Puchalski P., muzyk *II* 531—533, *III* 736, 737
Puchała zob. Konieczko Wincenty
Puljanowski Jerzy *III* 598
Puttkamer, minister oświecenia *II* 246

Quatrefages de Bréau Jean Louis Armand de 458
Quattrini Jan Ludwik *III* 261

Raba *II* 445
Racine Jean *II* 593
Racinet Albert *II* 128
Raczyński Edward *II* 279, *III* 212, 723
Radomiński Jan *II* 257, *258*
Radomiński Józef *II* 257, *258*, *III* 91
Radońscy z Siekierek 231, *III* 706
Radońska, córka Hipolita i Anieli 338—340
Radońska Aniela, z d. Laucz 231, *233*, 338—340
Radoński Hipolit 231, *233*
Radoński Teodor 670, *II* 41, 300, 383, 385
Radziszewski Maksymilian *III* 233
Radziwiłł z Nieświeża 96
Radziwiłł Antoni Fryderyk 531, *532*
Radziwiłł Antoni Henryk *532*, *II* 203, *III* 289, 290, 724, 726

Radziwiłł Edmund 531, *532*
Radziwiłł Ferdynand 531, *532*
Radziwiłł Michał z Nieborowa 525
Radziwiłłowa Helena, żona Michała 525
Radziwiłłowie z Antonina 503
Radziwiłłowie z Nieświeża 96
Rafael *II* 131
Raff Józef Joachim *II* 82, *83*, 210
Rainer zob. Reiner
Rajchman Aleksander *III* 132, 140
Rajski Stanisław *II* 174, *175*
Rajzacher Kazimiera, z d. Wąsowska *III* 280, 294
Rakowicz Franciszek 308, *312*, 329
Rakowska zob. Rekowska Magdalena
Rameau Jean Philippe II 210
Rapacki Wincenty *III* 751, *752*
Rastawiecki Edward *II* 469, *470*
Raszewski Zbigniew *III* 80
Rau Emil *II* 709, *III* 32, 120—123, 173, 174
Rau J. H. G. zob. indeks instytucji
Rąbca Franciszek, ks. *539*, 543, 544, 549, 550, 586, *III* 734, 735
Rebczyński Władysław *III 451*, 453, 454, 459, 552
Rebello Jacintho Ignacio de Rito *II* 644, 645, *III* 85
Reder 57
Reinecke Carl *II* 99, *100*
Reiner (Rainer), arcyksiążę *II* 409, 410, 427, 431, 495
Reisswasser, felczer *II* 590
Rej Mikołaj 592
Rekowska Felicja *III 596*
Rekowska (Rakowska) Magdalena 632?, *III* 596
Rekowski Konstanty *III* 596
Rellstab Ludwig *II* 49, *50*
Rembecki 357, 363—365
Rembieliński Aleksander *II* 534, *III* 736, 737
Remer Jerzy *III* 508
Remus Karol Traugott 542, *543*, 581—583, 604, 606
Resia, służąca Klepaczewskiego? *II* 512, 513, 515
Reszke Józefina *II* 200, *204*
Rethy Ladislaus *III* 497
Rewakowicz Henryk *III 592*
Rewakowicz Jan *III* 592
Rewolińska *II* 491
Rewoliński Teofil *III* 531
Rhesa Ludwig 305, 307
Richter, nakładca lwowski 482, 483
Richter zob. Rychter z Kozienic
Richter Friedrich Ernst *III* 35
Richterowie zob. Rychterowie z Kozienic
Riedmüller Józef 78, *79*
Riegel, pianistka 679
Ries Franz *II* 550, *551*
Roch Wojciech 215
Rogalski Ludwik 115
Rogawski Karol *III* 407, *408*
Roger Juliusz 303, 306
Rogozińska Ludwika Zofia, z d. Minter *II 80*, *III* 103, 104
Rogoziński Jan Tadeusz *II 80*, *III* 103, 104, 116
Rola zob. Skotnicki M.
Rolle Antoni Józef 305, 307, 371, *III* 747
Rollinat Charles *III* 729
Roman S. 539, 543
Rosengarten *II* 97, 98
Rosenwein Chaim *II* 89, *90*, 127, 141
Rossini Giacomo 12, 509, 563, 620
Rossowski Stanisław *III 588*
Rostafiński Józef *III* 207, 491, *492*
Roszkowski Gustaw *III 594*
Rościsław *III* 88
Rościszewska Aniela 379, 380
Rousseau Jean Jacques *III* 319, 320
Różycki Karol *II* 475
Rubinstein Antoni *II* 208, 209, *210*, 234, 236
Ruckgaber Jan (błędnie: Buckyater) *II* 393

Rudkowski Mieczysław Napoleon 438, *439*
Rudolfek? *III* 735
Rudorff Ernst *II* 99, *100*
Rudziński 61
Rudziński Witold 88
Rulikowscy *III* 610
Rulikowski Edward *II* 198, 199, *III* 43, *44*
Rungenhagen Carl Friedrich XX, 4
Russyan 554, *II* 656, 657, *III* 2
Ruździńska Kamila *III* 622, 623
Ruździński Ksawery *III* 622, 623
Rybczyński Marian *III* 600
Rybka Marcin 215
Rybkowska, z d. Męcińska, matka Tadeusza *II* 14, 16, 28, 33, 586, 664
Rybkowska Melania *II* 14, 664
Rybkowski Tadeusz 458, 504, *506*, 540, 601—603, *II* 250, 263, 390, 391, 401, 402, 408, 409, 576, 578, 579, 582—584, 586, 591—593, 605, 611, 612, 615—618, 655, 665, 712, 713, *III* 13, 34, 564, 567, 697—699
Rychling Bartoszewski Wincenty Wacław III 356, *357*
Rychter (Richter) z Kozienic *III* 678, 679
Rychter Józef 540, *560*, 562, 568, 620, *III* 79
Rychterowa 409, 410, 524
Rychterowa (Rychterówna)? Gabriela 524
Rychterowie 524
Rychterowie (Richterowie) z Kozienic *III* 704
Rydel Lucjan, lekarz *III* 490
Rymowicz B. *III* 671
Rynarzewska? 144
Rypiński Aleksander 304, 307
Ryszkiewicz Andrzej *II* 618
Rzechowscy z Ciepielewa *III* 704
Rzeczyscy *II* 573, 574
Rzepecki Ludwik *545*, *II* 272—274, 543, 602, 642
Rzewuski Henryk 475
Rzewuski Leon 337, *338*
Rzewuski Walery 309, 312, 371, 372, *II* 117, 118, 406, 459
Rzyszczewski Leon 215, *217*

Sadowski Jan Nepomucen 551?, *II* 117, 423, *III* 416, 691, 693
Salb M. *II 511*, 525
Sand George, Dudevant Aurora 563, 570, *II* 235, 387, 388, *III* 26, 726, 739
Sandmann Jan zob. Zandman Jan
Sanguszkowie *III* 504
Sapieha Adam 331, *III* 408, 465, *466*
Sapieha Leon *II* 480
Sapiehowie *III* 504
Sardou Victorien 540
Sarnecki Zygmunt *II* 314, *315*
Saski St. *III* 3, 4
Sawicka Józefa, pseud. Ostoja *III* 671
Sbigneo de Brzezye zob. Zbigniew z Brzezia
Schayer Wilhelm *II* 354, 624, *625*, *III* 772
Scheffer Ary *III* 726
Schiller Friedrich 221, 562, *II* 173, 306
Schleicher (Szlejcher) August 305, 307, *II 64*, 69, 167, *III* 765, 766
Schlesinger A. M. zob. indeks instytucji
Schlosser Friedrich Christoph 128
Schmitt F. W. F. 580, 669
Scholtz Hermann *II 50*, 370
Scholtze Emilia Augusta, z d. Werner *II* 714, *715*, *III* 352
Scholtze Karol Jerzy II 715
Schopen zob. Chopin
Schouppe (Schoupe, Schuppe), żona Alfreda? *II* 255, 368, *III* 68, 151, 286, 343, 481
Schouppe (Schuppe, Szupe) Alfred *II* 255, *III* 16, 38, 47, 68
Schouppe Tonia *III* 151

Schrejer (Schreyer, Szrajer) Józef 131, *132*, *II* 23, 24
Schubert Franciszek *II* 209, 210, 316, 317, *III* 254, 255, 381
Schumann Robert 563, *II* 208—210, 304, 316, 317, *III* 254, 255
Schuppe zob. Schouppe
Schwarz Rudolf *III* 589, *590*, 593
Schwarzbach Aleksander *III* 622, *623*
Scipio Karol *III* *450*, 451
Scribe Eugène *II* 305, 306
Sczanieccy (Szczanieccy) z Nawry *III* 706
Sczaniecka Emilia 596, *597*, 670, *II* 41, 299, 385, 469, 495, 641, *III* 117
Sczaniecki (Szczaniecki) B. 200
Sejdler *III* 735
Sembratowicz Józef, arcybiskup *II* 376, *377*
Semenow Petr Petrowicz *II* 282, 331, 711
Sennewald Gustaw Adolf 7, 77, *78*, 277
Sennewald Gustaw Karol *II* 485, 487
Sévigné Marie de Rabutin-Chantal de 479
Seydel Fryderyk 32, 33, 36—38, 40, 41, 43, 44
Shakespeare William *II* 315
Siarkowski Władysław, ks. 557, 564, 565, 585, 586, 590, 591, 593, 598, 599, 601, 603, 621, 622, 627, 628, 630, 651, 672, *II* 5, 6, 8, 12, 13, 15, 108—110, 114, 121, 123, 131, 132, 137, 138, 150, 176, 177, 193, 198, 199, 573, 574, *III* 43, 55, 56, 89, 90, 263, 298, 299, 302, 303, 313, 745
Siedlewska F. 243
Siemieński Lucjan 273, 318, 366, *367*, 394, 501, 509, *II* 210
Siemiradzki Henryk *II* 263, 264, 269, *III* 699
Sienkiewicz Henryk *III* 488
Sierakowscy z Turyczan *III* 705
Sierakowscy z Waplewa 673, *III* 706
Sierakowska Maria 537, 538
Sierakowski Alfons 537, *538*
Sierosławski Józef *III* 589, *590*
Sierpiński, ojciec Szczęsnego 210
Sierpiński Szczęsny 210, 211
Sikorscy *III* 225, 227
Sikorska, matka Józefa *II* 396
Sikorska, żona Józefa *I* 449, *II* 153, 395, *III* 513, 519
Sikorska Aniela zob. Tiede Aniela
Sikorska Bronisława 449, *II* 153, 154, 252, 256, 395
Sikorska Jadwiga 449, *II* 154, 156, 357, 395, 696, *III* 15, 296, 513, 519
Sikorska Maria zob. Jankowska Maria
Sikorska Waleria zob. Szemiot Waleria
Sikorski Józef *48*, 49, 82, 83, 91, 109, 193, 197—199, 202, 207, 215, 217, 219, 220, 253, 254, 257—260, 266, 277, 385, 414, 429, 448—450, 457, 564, 627, 630, *II* 17, 21, 44, 46, 49, 152, 156, 252, 255, 258, 282, 289, 293, 323, 324, 334, 369, 392, 393, 395, 397, 399, 406, 451, 454, 466, 485, 487, 551, 558, 563, 696, 697, *III* 15, 36, 65, 66, 158, 224—228, 237, 266, 272, 273, 295—297, 304, 305, 512, 513, 518, 519, 541, 576—578, 680, 682—684
Sikorski Stanisław 449, *II* 154, 395
Silberberg Hersz *II* 392
Singer *II* 592, 593
Siwiccy *II* 477, 478
Siwicki Konstanty *II* 478
Skarbek Fryderyk *II* 690, *691*
Skarbek Józef *III* 742
Skarbkowie *II* 691
Skarżyński Ludwik *III* 651
Skarżyński Wincenty 670, *II* 41, 300, 384
Skiba, włościanin 147
Skibicka, córka Adama *II* 621, 631
Skibicki Adam *II* 105, 106, 401, 404, 414, 416, 417, 474, 525, 527, 539,

540, 607, 610, 620, 621, 624, 625, 630, 631
Skimborowicz Hipolit 68, *69*
Sklepiński Karol *III* 594
Skobel Fryderyk Kazimierz 336, *337*, *III* 691
Skomorowski *III* 306
Skonieczna *II* 183, 184
Skorupka Adam *III* 79
Skotnicki M., pseud. Rola *118*, 121
Skórzewscy z Lubostroni 559
Skrejsovski F. *II* 406
Skrochowski Ignacy 570, *571*, *II* 45
Sladek, profesor konserwatorium lwowskiego *III* 589
Słomkowski Franciszek *III* 589, *590*
Słoniewski Tytus *II* 354, 575, *III* 772
Słowacki Juliusz *II* 315, *III* 201, 233
Słowaczyński J. *II* 533
Smetana Bedřich *III* 290, 546
Smoleński Władysław *III* 237
Smolerj Jan Ernest 84
Smolikowski Seweryn *89*, *II* 152, 191?
Smuglewicz 83, *85*
Sobieszczańscy *II* 148
Sobieszczański Franciszek Maksymilian *II* *87*, 148
Sobolewscy z Niemiec *II* 659, 664, 669, *III* 170, 178
Sobolewska, matka Stefanii Kozłowskiej *III* 413, 421, 447, 481
Sobolewska z Niemiec *III* 167, 175, 191
Sobolewska Celina 409, 410, 524
Sobolewski Kazimierz?, mąż Celiny Sobolewskiej 524
Sobolewski Konstanty 273
Sobotka Primus *II* *405*, 406, 407, *III* 335
Socha Marcin 215
Sokołowscy z Głuszyna *III* 705
Sokołowscy z Posady Olchowskiej *III* 277, 279, 496
Sokołowska, żona Michała 141, 144
Sokołowska Franciszka *III* 60, 63, 64, 72, 79, 93, 94, 98, 118, 119, 120, 124
Sokołowski, asystent Uniwersytetu Warszawskiego *III* 306
Sokołowski z Posady Olchowskiej *III* 282, 283
Sokołowski Konstanty *III* 51, 250, 279
Sokołowski Marian *III* 81, 207?
Sokołowski Michał 139, *140*, 143, 144, 162, 189, 190, 218, 237
Soliva Evasio Carlo *III* 740
Sołtan Adam *538*
Sołtan Adam Lew 537, 673
Sołtan Idalia *538*
Sołtan Michał *95*
Sołtanowie z Bilczy *III* 705
Sołtyk Franciszek *III* 740, 741
Sołtyk Karol *II* 503, *504*, 532, 533, 554, 555, 564, 565, 571, *III* 680, 736, 737, 741
Sosnkowski Józef *II* 393
Sosnowski Karol 107, 112
Soutzo (Souzzo) Jekatierina 620, 621
Sowińska Katarzyna *II* 559, *560*, *III* 724
Sowiński Józef Longin *II* 560
Sowiński Wojciech 95, *96*, II 192, 257, 650, 651, *III* 290
Spasowicz Włodzimierz 679
Spiess 9, 11, 14, 32
Spleszyński Józef *II* 230, *231*
Spohr Louis 12
Sprzyszyńscy *II* 254, 259
Sroka, inżynier *III* 527
Stablewska Ludwika, z d. Moraczewska 638, 639, 642, 669
Stachiewicz Piotr *III* 654
Stadion Franz Seraphin *II* 576
Stalmach Paweł *III* 688, 689, *690*
Stanisław August Poniatowski, król polski 96, 422, 423, *III* 60
Stanisław Leszczyński, król polski *II* 201, 204, 325, 334, 335, 548
Starkl Juliusz *III* *588*
Starkowski Józef *III* 600
Starzewski *II* 500

Staszic Stanisław *III* 600, 739
Stavenow Bernard *II* 244, 246
Stecki Tadeusz Jerzy 303, 306
Stefan Batory, król polski *III* 715
Stefani Jan *II* 464, *465*, 466, 491, *III* 261
Stefański Walenty 6
Stelcel (Stelzel, Sztelcel) Ignacy 637, *II* 108, 119, 193, 194, 197, 198, 340, 345, 347, 349, 481
Stempień Ludwik *III* 598, *599*
Stępowski Wincenty *208*, 211—213, 222
Stiller Edward *II* 491
Stokowski Wincenty 57
Strasbourger Edward *414*, *II* 660 (błędnie: Adolf), *III* 104
Strasbourger Helena, z d. Werner *III* 104
Strasburger Julian Teofil *II* 659, *660*, 664, *III* 39, 104
Strasburger Leon Henryk *III* 103, *104*, 116
Strasburger Maria 479
Strasburgerowie 413
Strzelichowski Piotr, ks. *II* 219, 231, 294, 358, 381, 410, 411, 546, *III* 257—259
Stuczak Jan 215
Studniarski Wincenty, ks. *II* 81, *83*, *III* 19
Studziński Karol *II* 393, *491*, 538, *III* 737
Studziński Wincenty Wojciech *II* 503, *504*, 532, 533, *III* 737
Styfi Jan 352, *353*
Stysiński Jan 342, *343*
Sulimierski Filip *II* 215, *216*, 224—226
Sulimierski Marceli 190
Surowiecki Wawrzyniec 161
Surzycki Stefan *III* 651
Surzyński Józef *III* 130, *132*
Suscy *III* 704
Suska Paulina 68, *69*
Suski Jan 68, *69*
Swieszewski zob. Świeszewski Aleksander
Swinarska Felicja, z d. Kurczewska *III* 180
Swinarska Michalina zob. Wolniewicz Michalina
Swinarski Emil *III* 180
Sydow Bronisław *II* 182, 204, 287, 388
Sygietyński Antoni *III* 503
Syrokomla Władysław 420, *II* 315
Syrwidówna *II* 550
Szabliński Józef *III* 380, *381*
Szabrański Antoni 23, 430, *431*, *III* 687, 688
Szafarkiewicz Józef Brunon 341, *342*
Szafarzyk Paweł Józef *III* 162, *164*
Szafraniec Hieronim 592, *593*
Szajewscy *II* 97, 98
Szajnocha Karol 76
Szalit Edmund XVIII
Szalkiewicz, klarnecista *III* 380, 381
Szaniawski Jan Kalasanty *III* 741, 743
Szapka, ks. *III* 735
Szawłowscy z Barysza 660, 661, 668, *II* 57, 622, 640, 641, *III* 77, 87—89, 706
Szawłowska, matka Stanisława *II* 60
Szawłowska Róża 661, *II* 60, 63, *III* 77, 88, 599
Szawłowski Ludwik *II* 60
Szawłowski Stanisław 658, 660, 661, 667, 668, *II* 56, 59, 60, 62, 63, 621, 622, 640, 641, *III* 77, 87, 88, 599
Szawłowski Tytus 648, 661, *II* 57, 60, 62, *III* 88
Szczanieccy z Nawry zob. Sczanieccy z Nawry
Szczaniecki B. zob. Sczaniecki B.
Szczepanowski Stanisław, biskup 565, 586
Szekspir zob. Shakespeare William
Szelefontiuczka Łesycha *II* 578
Szembek Józef 356, 422, *423*
Szemiot, mąż Walerii *II* 153, 395, 696

Szemiot Waleria, z d. Sikorska 449, *II* 153, 154, 395, 696 (błędnie: Szanior)
Szewczenko Taras Grigorewicz *III* 149, 150
Szlachtowski Feliks *489*, *III* 376, 407, 408, 426, 449, 458
Szlejcher August zob. Schleicher August
Szmayda, włościanin 147
Sznabl Jan 477, *479*
Szołdrzyński Józef *281*
Szombathy Joseph *III* 168, *169*, 176, 177
Szop Jean Jacques *II* 202, 333
Szop Mikołaj *II* 201, 202, 204, 235, 325, 333—335
Szopowicz Henryk 355, *356*, 360, 362, *III* 726
Szpakowski Józef 608
Szrajer Józef zob. Schrejer Józef
Szteiner 460
Sztelcel zob. Stelcel
Sztolpe Edward 2, *4*
Szuba, włościanin 147
Szujski Józef 205, 585, *586*, 608, 621, 622, *II* 195, 227, 229, 274, 280, 328, 354, 486, 488, 685, 686, *III* 79, 358, 690
Szulakiewicz, ks. *III* 557, 558
Szulakiewicz A., administrator Bóbrki *III* 65
Szulakiewicz Emilia zob. Beister Emilia
Szulakiewiczowie z Bóbrki *III* 64, 73, 119, 147
Szulc Kazimierz 671, *II* 40, 42, 103—105, 300, 427, 469, 495, 496, 529, 627, *628*, 641, 642, 650, *III* 117, 140, 141, 179, 235, 275, 319, 336, 337, 367, 368, 435, 436, 442
Szulc Marceli Antoni VI, 394, *395*, 454, 498—500, 502, 503, 506, 510, 512—514, 516—519, 521, 526, 527, 530, 532, 560, 563, 566, 570, 611, 613, 619, 621, 663, 664, 666, 671, 677, 679, *II* 3, 4, 6, 9, 10, 12, 20, 40, 42, 45, 46, 48, 50, 81, 83, 130, 131, 162, 165, 180, 182, 199, 206, 209, 210, 233, 236, 243, 245, 246, 269, 271, 285, 287, 289, 300, 308, 310, 324, 325, 332, 333, 335, 386, 388, 422, 427, 430, 432, 435, 437, 469, 495, 496, 535, 537, 547, 548, 550, 561, 634, 636, 637, 641, 703, *III* 17, 19, 21, 22, 27, 94, 96, 97, 130, 132, 138, 141, 160, 179, 383, 517—520, 522, 524, 693, 694, 724, 728—733, 742
Szulc Maria *III* 336, *337*, 442, 443
Szulcowa, żona Kazimierza *III* 336
Szulcowa, żona Marcelego 613
Szulcowa z Wadowic 492
Szulcówny, córki Marcelego *III* 520
Szuman Pantaleon 229, *230*
Szumanowie 229, 230
Szumlańska Febraria, z d. Gołaszewska *III* 76
Szumlański Juliusz *II* 354 (błędnie: Jan), *624*, 625, 629, 630, 646, 651—653, 686, *III* 74, 772
Szumlański Michał *III* 76
Szumna, z d. Bartlińska 157
Szumska hr. *II* 299
Szupe Alfred zob. Schouppe Alfred
Szweykowski Zygmunt *II* 224
Szyc Adolf 490, 491
Szyc Teofil 490, 491, *III* 640
Szymanowska Michalina, z d. Naimska *199*
Szymanowski Aleksander 57
Szymanowski Wacław *199*, 208, 267, *II* 314
Szymański Roman *II* 537
Szymonowicz Szymon *III* 681
Szyper Bartłomiej 215
Szyrma, profesor konserwatorium lwowskiego *III* 589
Szyrma Krystian Lach *III* 133

Śleczkowski Marceli Sydon, ks. *II 195*
Śmiechowski Kajetan 97, *99*
Śmietana, włościanin 147
Śmietański Władysław Emil 457, *458*, *II* 131, 200, 203, 234
Średniawa Stanisław *III* 646
Świątek, nauczyciel z Książa Wielkiego 313
Świerzbiński Romuald *II* 529
Świeszewski Aleksander *III* 736, 737
Święcicki Paulin 331
Świnarski, ks. 523, *II* 142, 547

Taczanowski Alfons 85, *86*, 87
Taczanowski W. *III* 537
Taichmann Ludwik zob. Teichmann Ludwik
Talleyrend-Périgord Charles Maurice de *III* 291
Tarchalska 398, 399, 403, 413
Tarnowski Jan *III* 408
Tarnowski Stanisław 394—396, 502, 509, 516, 520, *II* 44, 46, 127, 271, 274, 301, 302, 322, 388, *III* 79, 207, 416
Tausig (Taussig) Karol *II* 46, 234, *236*
Tchetiline de 137, 138
Teichmann (Taichmann) Ludwik *III* 211, 214, *215*, 217, 229, 273
Teichmannowa Anna *III* 346, 510
Temme J. D. H. 208, 303, 306, 544, 550, 587
Teodor [...], pracownik firmy Ludwika Merzbacha 452
Teofila [...] *II* 138, 139, 141, 142, 225, 231, 240
Tettau W. J. A. 208, 222, 306, 544, 550
Tetzner, pastor *III* 724, 725, 739
Thalgrün *II* 491
Thietmar *III* 713
Tiede Aniela, z d. Sikorska 449, *II* 153, 396, 397
Tłoczyński Apolinary, ks. 555, 556
Toeplitz *II* 592
Toeppen Max Polux 303, 306, 550, 578, 579
Toman Lovro *76*
Tomášek Vaclav Jan *III* 290, *291*
Tomicki Symforion, ks. 555, 556
Toroński Aleksy *III* 746
Traugutt Romuald 484
Trąbczyńska (Trombczyńska) *II* 659, *III* 3
Tretiak Józef *III* 313
Trojanowicz Zofia 69
Trojanowski Władysław 170, 175, 218
Trombczyńska zob. Trąbczyńska
Trompeter Ludmiła zob. Hincz Ludmiła
Tryben Walery *III* 687
Trzaskowski Bronisław 331
Trzciński Józef 190
Trzecieski Franciszek *320*, 324—326
Trzecieski Ludwik *III* 646
Trzycieski Andrzej *II* 465
Turczmanowicz 358, 359, 376—378, 382
Turczynowiczowa Maria *II* 62, *III* 308
Turkawski Marceli *II* 340
Turn-Taxis, książę *II* 408
Turski Ignacy *III* 19, 21, 28
Twain Mark *III* 592
Tworzydłowa z Bachorca *III* 189
Tymińska 268, 269, *II* 148
Tymolski Fabian *III* 290, 291
Tymowski Kanterbery *II* 560
Tync Bolesław *III* 646
Tyrawski Józef 114, 115
Tyszka *III* 581
Tyszkiewicz Eustachy 304, 307

Ubryk Barbara *339*
Udziela Seweryn *III* 645, *647*, 658
Ujejski Kornel *II* 163, *III* 690
Ulanecki, ks., sekretarz Kapituły Łowickiej 48
Ulanowska Stefania *III* 197
Umiński Piotr *III* 407, *408*
Unger, biskup *III* 713

Unger Gracjan *II* 485, 487, 601, 602, 613, 614
Unger Józef 124, 125, *127*, 177, 178, 181, 182, 194, 276, 379, 407, 408, *II* 602, 666
Urbánek František *III* 544, 545, *546*
Urbanowska Katarzyna *III* 578
Urbanowska Zofia *II* 696, *697*, *III* 65, 66, 224—228, 266, 273, 295, *296*, 303—305, 513, 519, 577
Urbanowski Wincenty *III* 578
Urbański 529, 530
Uszyńska *II* 237

Vergilius 67
Vetter Franciszek XIX, 2, *4*
Vilmorin *II* 174
Vincent Heinrich Joseph *III* 409, 749, *750*
Vincenti Carl von 603, 610, 611
Viweger Antoni *89*
Vlček Vaclav *III* 430
Volkmann W. 334
Vopalka Antoni 446, *447*
Vraz Stanko *III* 386, *387*

Wackernagel *III* 111
Wacław z Oleska zob. Zaleski Wacław
Wacław z Szamotuł *II* 465
Wadowski, muzyk *II* 531—533, *III* 736, 737
Wagilewicz Jan 303, 304, 306, *II* 1, 2, 144
Wagner Richard 12, *II* 82, *III* 390
Wajgel (Weigel) Leopold *II* 354, *394*, 653, *III* 772
Walenta, ks. *III* 601
Walewski Cyprian 95, *96*, 405, 419, 421, 436, 455, 462, 467—469, 472, 479, 608
Waliccy *III* 519, 541
Walicki *III* 576
Waligórski *III* 421
Wałecki 385
Waroczewski (Waroszewski) Kazimierz 80, 81, 367, 368
Wąsowicz *II* 73, 74, 86, 93
Wąsowscy *II* 165, 258, *III* 104, 151
Wąsowska, córka Antoniego *III* 153, 155, 446, 480, 561, 562
Wąsowska, córka Antoniego *III* 155, 343
Wąsowska, najstarsza córka Antoniego *III* 155, 287, 343
Wąsowska Antonina, córka Antoniego *III* 155, 343
Wąsowska Karolina Matylda zob. Kolberg Karolina Matylda
Wąsowska Wanda, córka Antoniego *III* 155, 287, 561, 562
Wąsowska Zofia, córka Antoniego *III* 155, 287, 561?
Wąsowski, syn Antoniego *III* 480, 561, 562
Wąsowski Antoni XVIII, *368*, *II* 166, *III* 66, 151—153, 155, 168, 192, 210, 211, 215, 216, 221, 222, 230, 257, 258, 263, 286—288, 293, 297, 298, 300, 342, 343, 413, 420, 421, 447, 448, 480—482, 502, 562, 563, 630—632, 661
Wąsowski Władysław *II* 165, 166, 258, 262, 263, *III* 280, 287
Wdowiszewski Wincenty *III* 407, *408*
Weber Carl Maria von 12, 564, *III* 63
Wegner Leon 209, *210*, 222, 236, 238, 240, 241, 248, 264, 270, 320, 322, 325—328
Weigel Ferdynand *II* 118
Weigel Leopold zob. Wajgel Leopold
Wejchert 56
Wejnert A. *II* 370
Welczyńska Maria 555
Wereszczagin Wasilij *II* 592, *593*
Wereszczyński Michał *III* 459, 469
Werner Anna Julia *III* 352

Werner Bronisław 479
Werner Emil Juliusz 511, *512*, 535, 542, 546, *II* 36, 61, 74, 77, 133, 135, 136, 142, 149, 151, 184, 205, 217, 253, 256, 319, 420, 429, 452, 454, 545, 547, 587, 595, 681, 713, *III* 103, 115, 153, 154, 156, 157, 218, 219, 229, 400
Werner Franciszek Ferdynand *II* 547
Werner Fryderyk Emil XVIII, 380, 384, 398, 460, 463, 479, 523, *II* 22, 35, 37, 71, 72, 74—77, 129, 132—137, 142, 143, 148—150, 184, 204, 216, 217, 252—254, 256, 298, 305, 306, 318, 319, 421, 429, 545, 547, 594, 595, 668, 680, 681, *III* 2, 14, 104, 116, 219, 347, 352, 416, 556, 568, 569, 656
Werner Henrietta Julia *II* 545, 547
Werner Jadwiga, córka Emila *II* 547
Werner Jerzy Wacław Teodor *III* 352, 400, 415, 416, 478, 488, 556, 650
Werner Józef Emil Ferdynand *429*, 463, 488, 490, 535, 542, 546, *II* 36, 61, 74, 77, 133, 135, 136, 142, 149, 184, 205, 217, 253, 256, 305, 319, 420, 429, 452, 454, 545, 547, 587, 595, 681, 713, 714, *III* 103, 115, 157, 219, 229, 230, 347, 352, 416, 478, 488, 556, 569, 650
Werner Leon *III* 655, 656
Werner Stefan Roman *II* 545, 547, 587, 595, 681, 713, 714, *III* 103, 115, 153, 154, 156, 157, 218, 219, 229, 400
Wernerowa Jadwiga Karolina, z d. Kolberg XVIII, 375, *376*, 379, 380, 382—384, 387, 398, 405, 429, 437, 443, 460, 463, 479, 488, 490, 511, 518, 535, 542, 546, *II* 22, 32, 34, 35, 37, 38, 47, 61, 62, 70, 72, 76, 84, 86, 87, 90, 91, 97, 98, 102, 103, 126—128, 132—137, 139, 142, 148—151, 158, 165, 170, 171, 183, 184, 200, 202, 205, 206, 211, 216—218, 231, 247, 251—254, 256, 296, 305, 311, 313, 318, 420, 421, 428, 452—454, 505, 509, 545, 547, 563, 587, 594, 595, 659, 668, 680, 681, 713, 714, *III* 1, 103, 104, 115, 153, 156, 218, 219, 222, 227, 228, 346, 349, 351, 352, 399, 400, 413, 415, 416, 420, 421, 477, 478, 481, 488, 501, 502, 556, 568, 581, 649, 650, 656, 672, 673, 779
Wernerowie 615, *II* 89, 97, 313, *III* 104, 581, 602
Wernik Kazimierz *II* 234, *237*, *III* 726
Wessel Kazimierz 649, *650*, II 76
Wesslowie *III* 704
Węcki Józef 16, 17, 19, 27, 31
Węsierska 580
Wężyk Władysław 13, *14*
Wiczkowski J. *II* 215
Wieck Friedrich *II* 44, *46*, 49, *III* 741
Wielhorski Józef *III* 726
Wielopolska Paulina *II* 301
Wielopolski Aleksander *II* 301, 302, 321, 322
Wielopolski Zygmunt *II* 300, *301*, 302, 321, 322
Wieniawski Józef *II* 234, *237*, 493
Wierzbicki Daniel *III* 43, *44*, 299
Wierzbicki Ludwik *III* 454, *455*, 457
Wierzbowska, matka Władysława 590, 626, *II* 16, 322, 358
Wierzbowska, żona Władysława 589, 626, *II* 323, 324
Wierzbowska Michalina 590, 626, *II* 16, 322, 324, 358, 367
Wierzbowski, pianista *II* 237
Wierzbowski Teodor 589, *590*, 626, 630, *II* 322, 323, *III* 20, 22
Wierzbowski Władysław 563, 589, *590*, 626, 630, *II* 16, 17, 322—324, 358, 369, 396, *III* 705?
Wierzbowskie *III* 680

Wiktor Emanuel, król włoski *II* 273—275
Wilczyński Albert 254, *255*
Wild Karol 330, *331*, 392
Wildt J. 510
Wilhelm I, cesarz niemiecki 531, 532
Wilhelm II, cesarz niemiecki *III* 319
Wilkońska Paulina 233, 262, *263*, 335, 338—341, *II* 265, *III* 622, 623, 690
Wilkoński August 22, *23*, 263, 338, *II* 236—238
Wiłujew, żona Wasylego? *II* 97, 98
Wiłujew Wasyli Wasylewicz 405, *406*, *II* 98
Wiłujewna *II* 659
Wintzingerode, żona Ferdynanda? *III* 740
Wisłocki Teofil 480, *481*
Wisłocki Władysław *II* 707, *708*
Wiszniewski Michał *III* 532—534
Wiślicki Adam 254, *255*, *II* 520, 521
Wiślicki Mikołaj 303, 306
Wiślicki Władysław *II* 420, 443, 485, 487, 491, 497, 505—507, 520, 521, *III* 31, 36, 237, 260, 614—616, 625, 664
Wiśniewska *III* 695
Wiśniewska, żona Konstantyna *II* 716, 719, 720, *III* 4, 15
Wiśniewski *II* 474, 475, 624
Wiśniewski Kazimierz 218
Wiśniewski Konstantyn *II* 716
Witkiewicz Stanisław *III* 503
Witkowski Kazimierz *III 639*
Witte 415
Witte Teodor 163, *164*
Wittemberg, generał szwedzki *III* 715
Witwicki Sofron ks. XIV, 639, *640*, 658, 662, 663, 667, 674, *II* 1, 143, 145, 146, *III* 706
Witwicki Stefan 53, 447, 561, *563*, *II* 362, 363, *III* 726, 731, 733
Władysław, książę opolski 158
Władysław IV, król polski *III* 389
Władysław Biały 158
Władysław Jagiełło, król polski 213
Władysław Laskonogi, król polski *III* 715
Wodzicki Ludwik *II* 408, 410, *III* 79
Wodzińska Maria *II* 182, *III* 727, 742
Wodziński (Wodzyński) z Kujaw 117
Wodziński (Wodzyński) Antoni *III* 742
Wodziński (Wodzyński) Wincenty *II* 559, 560, *III* 727, 742
Wojciech, kasztelan brzeski (Alberto de Cosczyol) 213, 214, 221
Wojciechowska, z d. Poletyłło *III* 725
Wojciechowski, starszy syn Tytusa *III* 725
Wojciechowski Tytus 502, *503*, 665, 666, *II* 20, 49, 241, 242, 285, 287, 429, 430, *III* 376, 725, 728, 730, 736, 737, 740
Wojciechowski Władysław *III* 725
Wojnarowska *II* 615, 616, 618
Wolff Edward *III 290*, 726
Wolff Józef, ojciec Maurycego *II* 278
Wolff Józef, syn Roberta 109, 386
Wolff Maurycy *II* 277, *278*, 281—283, 330, 332, 347—349, 619, 620, 634, 710, 711, 718
Wolff Robert 32, 109, 163, 362, *386*, 401, 409, 430, 438, 449, 457, 458, 513, 527, 547, 548, 553, 617, *II* 13, 35, 57, 85, 86, 127, 139—141, 178, 194, 214, 253, 277, 290, 292, 485, 491, 506, 569, 586, 590, 660, 677, 692, 693, 712, *III* 17, 18, 25, 107, 135, 136, 147, 185, 269, 314, 316, 318, 373, 374, 388, 389, 404, 405, 440, 501, 506, 508, 510, 514, 515, 522, 597, 671, 728, 756—758
Wolfstahl, profesor konserwatorium lwowskiego *III* 589, 590
Wollner W. *III* 111
Wolniewicz Antoni *III* 117, *118*, 141, 179

Wolniewicz Emil *III* 179, *180*
Wolniewicz Kazimierz *III* 117, *118*, 141, 179
Wolniewicz Michalina, z d. Swinarska *III* 179, *180*
Wolniewicz Włodzimierz 278, *280*, 281, 294, 666, 671, 675, *II* 41, 300, 384, 543, 608, 609, *III* 117, 141, 142, 179
Wolniewiczowie *III* 117
Wolski Z. *III* 527
Wołonczewski Maciej 84, *85*
Woronicz Jan Paweł, biskup 422
Woykowska Julia 6, *14*, 22
Woykowski Antoni 4, 5, *6*, 13—16, 18—30, 32, 34, *II* 131, *III* 708—710
Wójciccy XXI
Wójcicki Kazimierz Władysław 22, *23*, 68, 111, 116, 152, 161, 167, 168, 171—173, 176, 178, 188, 191, 193, 253, 258, 267, 302—304, 339, 341, 352, 353, 358, 421, 436, 437, 457, 459, 467, 468, 499, 500, 577, 609, 610, 615, 616, *II* 1, 2, 15, 19, 28, 144, 146, 188, 189, *III* 134, 135, 384, 395, 514, 597, 687, 688
Wójcicki Zygmunt 149, *152*, 166, 167
Wroński Adam *III* 290, *291*, 600
Wróbel, włościanin 147
Wróblewski Henryk Hugo *III* 531
Wrześniowski August *III* 498, *500*
Wszelaczyński Władysław *III* 589, *590*
Würzbach Konstanty von XIII, 464, *465*, 473—475, 482, 484
Wybiccy z Tylic 580
Wybicki January *580*, 637, 669
Wydżga *III* 725
Wydżga, z d. Wojciechowska *III* 725
Wysłouch Bolesław *III* 592
Wysocka Katarzyna 404, 405, *406*, 413, 443, 462, 478, 511, 623, *II* 34, 35, 47, 61, 71, 77, 98, 103, 133, 135, 137, 184, 230, 298, 319, 421, 429, 452, 590, 595, 646, 681, 714, 722, *III* 1, 2
Wysocki Franciszek *III* 589, 590
Wysocki Kasper Napoleon *III* 736, 737
Wysocki Walery *III* 589, *590*

Zabłocki *III* 410
Zachariasiewicz Jan *III 603*
Zacharkiewiczowa *II* 186, 187
Zadelmajer Józef *II* 389, 390
Zadelmajerowie *II* 389, 390
Zadembski H., drukarz w Kołomyi *III* 769, 772, 776, 777
Zajączkowski Liberat *III 588*
Zakrzewski Walenty 12
Zaleska 50
Zaleska Stefania 675, *676*
Zaleska Zofia *III* 726
Zaleski Józef Bogdan 30, 52, 53, *II* 362, 363, *III* 731, 733
Zaleski Wacław, pseud. Wacław z Oleska 302, 306, 360, 362, *II* 104, 106, 651, *III* 105, 136, 384
Zalewski Kazimierz *II* 314, *315*, *III* 233
Zaliwski Józef *III* 532, 533
Załęscy *III* 705
Załęska Julia *II* 411
Załęski Gabriel *II* 411, *III* 61
Załoziecki Bazyli *II* 437, 438, 448
Załuski Józef 422, *423*
Zamyoscy 510
Zamoyska Jadwiga, z d. Działyńska *II* 544
Zamoyski Andrzej *II* 152
Zamoyski Jan *III* 507
Zamoyski Józef 159
Zamoyski Władysław *II* 543, *544*
Zan Tomasz 342, *II* 568
Zanderska 377
Zandman (Sandmann) Jan *III* 381
Zanowa, żona Tomasza *II* 568
Zaplatalska, żona Józefa *III* 224
Zaplatalski Józef 357, 358, *359*, 381,

417, 481, 626, *II* 220, 340, 544, 563, 590, 634, 696, 697, *III* 65, 92, 116
Zarzycki Aleksander *II* 234, *237*, *III* 158
Zasada, włościanin 147
Zatorski *III* 306
Zawadzki *III* 291
Zawadzki Adam 16, *17*, 19, 27, 31
Zawadzki Bronisław 672, *III* 132
Zawadzki Michał *II* 532, 533, *534*, 538, *III* 737
Zawadzki Władysław 302, 305, 306, 309, 311, *II* 340
Zawiliński Roman 111, 183, *III* 660
Zawiłowski Ludwik *III* 408, 449, 450, 458
Zbigniew z Brzezia (Sbigneo de Brzezye) 213
Zdanowicz Aleksander *II* 120
Zduniowa Aleksandra *III* 184, 185, 196, 201, 209
Zduniowie *III* 247
Zduń, dr *III* 184, 185, 209, 706, 707
Zejszner Ludwik 200, *II* 189
Zellinger, profesor konserwatorium lwowskiego *III* 589
Zięba Jan, ks. *III* 646
Ziębiński *II* 166
Zielińscy z Łążyna *III* 705
Zieliński *II* 589
Zieliński, syn Gustawa 613, 614
Zieliński Gustaw 613, *614*
Zieliński Jan, ks. *550*, 587
Ziemba Józef *III* 526, *527*, 528
Ziemięcka Eleonora *III* 727, 729
Ziemięcki Teodor *III* 407, *408*
Zienkiewicz Romuald 271, 273, 304, 306, *III* 747
Ziętkiewicz Ludwik, ks. *425*, 432, 531, 532
Zima *III* 552
Zimmermann August *III* 380, *381*
Zinberg Izydor *II* 392, 393
Zint *III* 735
Zmorski Roman *III* *133*
Zoll Fryderyk *II* 370
Zontak Władysław 660, *III* 407, 408
Zucht, ks. *III* 735
Zulauf Tytus *II* 701—703
Zwierzyńska *III* 188
Zyblikiewicz Mikołaj *II* 17, 264
Zygmunt I, król polski 593
Zygmunt II August, król polski *III* 715
Zygmunt III Waza, król polski *III* 389

Żebrowski 398, 399
Żeleńska Wanda *III* *578*, 675, 677
Żeleński Władysław 471, *473*, *II* 17, 264, 393, 418, *III* 240, 241, 290, 576, 578
Żeńczykowski M., introligator *II* *119*
Żmichowska Narcyza 68, 69, 675—677, *III* 141, 142, 578
Żmigrodzki Michał *II* 191, *193*, 649, *III* 317
Żółkowski Alojzy Gonzaga 267, *268*, 270, 463, *II* 465
Żółtowski Edmund 434, *435*
Żółtowski Ignacy *III* 689, 690
Żuliński Józef *III* 63, 65
Żuliński Tadeusz *III* 43, *45*, 63, 65, 598
Żupański, syn Jana Konstantego *II* 44
Żupański Jan Konstanty 5, 6, 7, 8—10, 12—39, 41—47, 72, 81, 82, 85, 200, 205, 206, 209, 210, 224, 229, 231—235, 260, 281, 286, 291, 311, 329, 391, 425, 437, 454, 501, 509, 510, 526, 528, 536, 542, 549, 552, 562, 566, 569—572, 620, 657, *II* 5, 9, 20, 21, 44, 163—165, 199, 200, 203, 207, 210, 233, 245, 270, 272, 285, 309, 326, 327, 335, 691, *III* 36, 708—711, 727
Żurkowscy 93, *III* 704
Żurkowska, żona Juliana *III* 349, 505
Żurkowski, ojciec Juliana 92, 93

Żurkowski Julian 92, 94, 455, *III* 342, 349, 504, 505
Żurowski *III* 441
Żychlińska Zenobia *II* 17, 18, 40, 41, 65, 300, 384
Żychliński Józef *II* 18
Żychliński Serafin *III* 622, *623*
Żychliński Teodor 193, 555, *556*, 676, 677
Żyliński Faustyn 50, 563, *564*
Żyteckij Piotr *III* 128, 129, *130*, 148, 149
Żywioł Łukasz 215
Żywny Wojciech *III* 726, 740

# INDEKS GEOGRAFICZNY[1]


Aachen zob. Akwizgran
Afryka *II* 403, *III* 741
Afryka północna *II* 649
Aix-la Chapelle zob. Akwizgran
Akwizgran, Aachen, Aix-la Chapelle, NRF XXVII, *II* 170, 173, 184, 200
Aleksandrów Kujawski, Aleksandrów Pograniczny 174, *175*, 182, 185, 276
Alhambra, warownia w Granadzie, Hiszpania *II* 649
Alpy, góry *III* 10
Alt-Bojen zob. Stare Bojanowo
Alwernia, pow Chrzanów 423
Alzacja, kraina, Francja *II* 275
Ameryka 364, *II* 111, 112, 403, 494, 532, 533, 543, *III* 195, 203, 204, 383, 513
Amsterdam, Holandia *II* 560, *III* 291
Angerburg zob. Węgorzewo
Anglia zob. Wielka Brytania
Antonin, pow. Ostrów Wlkp. 501, *503*, 510, 531, 532, *III* 724, 740
Augsburg, NRF 521
augustowska gubernia 109, 114, 115, 304, *II* 545
Augustowskie XXIII, XXV, 84, 107, 114, 115, 442, *II* 24, 25, 695, *III* 550, 553, 573
augustowskie województwo 84
Augustów 109, 304, 306, *III* 109, 549, 705, 744
Australia *II* 403, *III* 513
Austria 320, 586, *II* 12, 118, 279, 322, 717, *III* 29, 393, 394, 414, 417, 507, 539, 578
Austro-Węgierskie cesarstwo, Austro-Węgry, austriacka monarchia, Österreich-Ungarn 603, *II* 409, *III* 89, 391, 547
Avricourt, Francja *II* 202
Azja 625, *II* 222, 403
Azja Mniejsza, Azja Mała, Małoja Azija 124, *II* 649, *III* 578

babimojski powiat *III* 285, 309
Baby, pow. Piotrków Tryb. *III 69*
Bachorza, w XIX w. błotnista łąka między Gopłem a Wisłą 110, *111*, 198, 268, *III* 681
Bachorzec, pow. Przemyśl *III* 189, *190*
Bagdad, Irak *III* 606, 607
Bajki, dzielnica Lwowa, Ukraińska SRR *II* 470, 573
Bałkany *III* 394
Bałtyk, Bałtijskoje Morie 132, 307, *II* 424, *III* 65
Bamberg, NRF 225, *II* 654
Barania Góra, góra, Beskid Zachodni *III* 261


[1] Lokalizację miejscowości z terenu Polski w granicach powiatów podano na podstawie *Spisu miejscowości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1967 (stan z dnia 1 VI 1966). Zastosowano skróty: pow. = powiat, zob. = zobacz. Nazwy miejscowości nie zidentyfikowanych współcześnie opatrzono gwiazdką. Kursywą wyróżniono strony, na których podana jest XIX-wieczna lokalizacja miejscowości.

Baranów Sandomierski, Baranów, pow. Tarnobrzeg *III* 189, *190*
Barcelona, Hiszpania *II* 649
Bardyjów = Bardejov, Czechosłowacja XXIII, *III* 705
Barycz, pow. Brzozów *III* *559*
Barysz *, Ukraińska SRR 646, *648*, 658, 661, 667, 668, *II* 57, 59, 60, 62, 63, 622, 640, *III* 87—89, 706, 707, 746
Baszowice, pow. Kielce *III* 704, 705
Battignoles = Batignolles, dzielnica Paryża, Francja *294*
Bazylea, Szwajcaria XXVI, *II* 170, 200, *III* 706
Beč zob. Wiedeń
Belgia 4, *II* 173, 273
Belgrad, Jugosławia *III* 249
Beleluja *, Ukraińska SRR *II* 574, *576*, 577, 578
Bełz, Ukraińska SRR *III* 746
Berdechów, Bezdechów, pow. Tarnobrzeg *374*
Berdyczów, Ukraińska SRR *III* 221
Berehy Dolne, Berehy, zob. Brzegi Dolne
Beremiany *, Ukraińska SRR *648*
Bergen op. Zoom, Holandia *III* 291
Berlin, NRD, Berlin Zachodni XX, XXI, XXVII, 4, 18, 77, 78, 86, 240, 285, 286, 312, 387, 388, 391, 393, 394, 430, 501, 632, 637, *II* 21, 50, 66, 82, 99, 100, 113, 131, 170, 184, 200, 205, 236, 237, 246, 388, 547, 642, *III* 41, 83, 89, 102, 111, 249, 290, 380, 507, 542, 571, 623, 636, 704, 706, 724, 735, 740, 741
Berno, Bern, Szwajcaria XXVI, *III* 706
Beskidy, góry XXIV, *III* 10
Beskid Zachodni, góry 371, *III* 460
Bezdechów zob. Berdechów
Bezek, pow. Chełm *III* 705
bialski powiat (Biała Podlaska) 442
Biała = Biała Podlaska 302
Biała Cerkiew, Białacerkiew, Białocerkiew, Ukraińska SRR *II* *390?*, *III* 45
Biała Woda, źródła Wisły *III* 261
Białebłota = Białe Błota, pow. Aleksandrów Kujawski *170*, 175
Białe Jezioro, chmielińskie jezioro, pow. Kartuzy 544
Białe Morze *II* 74
Białocerkiew zob. Biała Cerkiew
Białoruś 304, 307, 370, 442, *II* 331, 347, 710, *III* 143, 148, 313, 747
Białystok XX, 4, 304, *II* 154, 395, 684, *III* 189, 190, 524, 560, 564, 704
Bielany, dzielnica Krakowa *III* 74
Bielany, dzielnica Warszawy 48
Bielsk = Bielsk Podlaski III 109, 744
bielski powiat (Bielsk Podlaski) *III* 218, 233
Bielsko-Biała, Bielsko 360, *II* 657, *III* 577
Bilcza, pow. Sandomierz *95*, *III* 705
Bilin = Bilina, Czechosłowacja XIX (błędnie Berlin), *II* 407
Biłgoraj 305
Biłohorszcza, dzielnica Lwowa, Ukraińska SRR *II* *125*
Blaszanka, Blaszenka, pow. Grójec *II* 720, *722*
Bliski Wschód 14, *II* 129
Bobrowniki, pow. Ostrzeszów *III* 285, 309
Bochnia *III* 652
Bodzanowo Wielkie = Bodzanowo, pow. Radziejów 109, *111*, 117, 119, 120, 129, 167, *III* 705
Bogumin, Oderberg = Bohumin, Czechosłowacja XXV, 410, 412, *III* 10
Bogusławice, pow. Włocławek 117, *118*, 146, 148, *III* 705
Bołszowce, Ukraińska SRR *III* 706
Bonn, NRF XXVII, *II* 66, 170, 173, 184, 200, *III* 97, 131
borecki obwód 307

Borek = Borek Wielkopolski, pow. Gostyń 587, *II 608*
Borsukowy Dział? *III* 87
Borsukowy Ług, Borsuków Ług? *III* 87, 88
borszczowski powiat *II* 340, *III* 767, 770
Borszów *, Ukraińska SRR *III* 705
Boruszyn, pow. Czarnków *425*
Boryniec *, Ukraińska SRR *III* 105
borysowski powiat 304, 307
Bosfor, cieśnina *II* 130, *III* 89
Bośnia, kraina, Jugosławia *II* 12, *III* 340, 341, 354, 547
Bóbrka, Bóbrka Górna, Bóbrka Nowa, Damazówka, pow. Lesko *III* 50, *51*, 52, 53, 59, 60, 62, 63, 77, 79, 93, 94, 118, 124—126, 146, 147, 165, 166, 172, 185, 187, 188, 193, 198, 206, 207, 246, 249, 251, 267, 277—279, 345, 346, 486, 488, 490, 491, 496, 557, 558, 706
Bóbrka Dolna, Bóbrka Stara, pow. Lesko *III* 51, 279
Böhmen zob. Czechy
Braniewo, Brunsberg *III* 95, 97
Brańsk, pow. Bielsk Podlaski *III* 524
Bratysława, Czechosłowacja *III* 698
Brąchnówko, pow. Toruń *III* 706
Brdowo, pow. Wągrowiec 494, *495*
Bréjit, Portugalia? *II* 522
Brenna, pow. Cieszyn 225
Brodnica, pow. Śrem 72, *75*, 85, 86, 324
Brody, Ukraińska SRR *III* 69, 262, 294, 300
Brok, pow. Ostrów Maz. 93, *94*
Broniszewice, pow. Pleszew *III* 285, 309
Brudzew, pow. Turek *III* 704
Bruksela, Belgia XXVI, *II* 170, 183, 200, 237, 292, *III* 706
Brunsberg zob. Braniewo
Brusów, Brussów, pow. Ryki? 167
Bruśnik, pow. Tarnów *III* 57, *59*
Brzegi Dolne, Berehy Dolne, Berehy, pow. Ustrzyki Dolne *III*, 62, *63*
Brześć, Brześć Litewski, Białoruska SRR *II* 126, 133, 136, *III* 89
Brześć Kujawski, pow. Włocławek 155, 157, *159*
Brzeźno, pow. Czarnków *III* 285, 309
Brzeżany, Ukraińska SRR *III* 746
Brzeżańskie 302
Buchwałd zob. Bukowo
Buczacz, Ukraińska SRR 658, 659, *III* 746
Budapeszt, Budapest, Peszt, Węgry 387, 543, *II* 99, 100, *III* 471, 472, 485, 496, 497, 598, 599
Budziszewo = Budziszewko, pow. Oborniki *III* 714
budziszewskie dobra *III* 714
Budziszyn, NRD 665, *II* 654
Bug, rzeka 23, 302, 304, 441, 442, *III* 108, 109, 553, 705
Bugarsko zob. Bułgaria
Buk, pow. Nowy Tomyśl 225, 324, *III* 236, 716
Bukowiec, pow. Świecie *III* 706
Bukowina, kraina, Rumunia, Ukraińska SRR XXIV, XXVI, 228, 645, 651, 652, 657, 658, *II* 631, 672, *III* 746
Bukowo, Buchwałd, pow. Sztum *III* 706
Bukowskie 325, 596
bukowski powiat 328
Bukowsko, pow. Sanok *III 193*
Bułgaria, Bugarsko *III* 336, 337, 339, 341, 417, 442, 443
Busko = Busko-Zdrój *III* 556, *557* 581
Bydgoszcz 129, *II* 172, *III* 623
bytomski powiat *II* 315
bytyński klucz (Bytyń), pow. Szamotuły *II 66*
Bzowo, pow. Czarnków *III* 285, 309

Calder House, Wielka Brytania *II* 388

Całowanie, pow. Otwock *III 352*
Cebłów *, Ukraińska SRR 369, *371*
Cerovec zob. Klagenfurt
Chalin, pow. Międzychód *597*, *II* 65, *66*
Chamonix, Francja *III* 266
charkowska gubernia *III* 149
Charków, Ukraińska SRR 416, *III* 130
Cheb, Czechosłowacja XIX, *II* 407
Chełm 302
chełmińska diecezja 544, *III* 337
Chełmno 545, 587, *III* 623
Chełmskie XXIII—XXV, 371, 651, *III* 149, 162, 313
chełmski powiat 442
chersońska gubernia *III* 149
chmielińskie jezioro zob. Białe Jezioro
Chmielnik, pow. Busko-Zdrój *III* 705
Chodzieskie 558, 596
chodzieski powiat 559
Chojnice *II* 164
Chojno, pow. Chełm *III* 705
Chorwacja, Hrvatska, Hrvacka, Chrvatska, Kroacja, kraina, Jugosławia *II* 106, *III* 339, 341, 546, 547, 609, 619, 620, 627, 748
Chotomów, pow. Nowy Dwór Mazowiecki 460, *463*
Chróstwo zob. Krostowo
Chybie, Chybi, Chiby, pow. Cieszyn *III 274*
Chyrów, Ukraińska SRR *III 628*
Ciechanowska Ziemia 305
Ciechocinek, pow. Aleksandrów Kuj. 535, 542, *II* 38, 133, 135, 136, 143, 148—151, 232, 238, 240, 429, 595, 713
Cielce, pow. Turek *III* 704
Cieniawa *, Ukraińska SRR *II 478*
Ciepielewo, Czepielewo, pow. Maków Maz. *III* 704
Cieplice = Cieplice Śląskie-Zdrój, pow. Jelenia Góra albo Teplice, Czechosłowacja *II* 65, 67
Cieszyn XXV, 364—367, 410, *II* 34, 657, *III* 10, 236, 268, 306, 690, 706
Cieszyńskie *III* 10, 273, 274, 535
Cieszyńskie Księstwo *III* 688
Ciężkowice, pow. Tarnów *III* 646
Cluj, Klausenburg, Rumunia *III* 472
Copertino, Kopertyn, Włochy 587
Cygów, pow. Wołomin *III* 705
Czaplin, pow. Piaseczno *III* 705
Czarna Góra zob. Czarnohora
Czarna Wieś, Czarna, dzielnica Krakowa *III 268*
Czarna Woda, źródła Wisły *III* 261
Czarne Morze *III* 400
Czarnkowskie XXIV, XXV
czarnkowski powiat *III* 285, 309
Czarnków 22, 304
Czarnocin, pow. Łomża 390
Czarnogórze, kraina, Jugosławia *II* 106
Czarnohora, Czarna Góra, huculskie góry, góry, Karpaty śr. 645, *646*, 651, 652, 657, 658, 663, 674, *II* 1, 687
Czarnolas, pow. Zwoleń *385*
Czarnotul, pow. Mogilno 329
Czaszyn, pow. Lesko *III 190*, 192, 193
Czechosłowacja *III* 276
Czechy, Böhmen 430, *II* 406, 407, 462, 654, 655, 694, *III* 29, 164, 256, 275, 290, 543—545, 611, 613, 748, 752, 753
Czempiń, Czempin, pow. Kościan 85, *86*, 225, 233, 244, 324, *II* 385
Czepielewo zob. Ciepielewo
Czeremosz, rzeka, dopływ Prutu *III* 559
Czerna, pow. Chrzanów *II* 248, *249*
Czernichów, pow. Kraków 11, 379, 490, *491*
czernihowska gubernia *III* 149
Czernihów, Ukraińska SRR *III* 127
Czerniejewo, pow. Gniezno *281*, *III* 738
Czerniowce, Ukraińska SRR 619, 649, 658, 659, 663, 667, 668, *II* 376, 475,

6646, 647, 666, 667, 669, 670, 672, 6675, 676, 682
Czeersk XXI, 12, *III* 109, 136, 704, 7705, 743
Czeerska Ziemia *III* 196, 197
Czeerskie XXIV, *III* 135, 147, 150
Czeerwony Bór, pow. Zambrów *III* 684, *6685*
Czeerwony Klasztor = Červ. Kláštor, CCzechosłowacja 78, *79*
Czeeszewo, pow. Wągrowiec 231, *233*, *IIII* 706
Częęstochowa XXII, 394, *II* 279, 721, *IIII* 348, 531, 535, 705, 745
Czoorsztyn, pow. Nowy Targ *II* 465, 4991
Czoortków, Ukraińska SRR 305, *III* 6662
Czoortowiec *, Ukraińska SRR 646, *648*, 6558, *II* 39, 40, 51, 54, 57, 60, 62, 72, 766, 84, 104—106, 128, 138, 144, 339, 3440, 343—345, 351—353, 355—357, 3775—377, 379, 382, 383, 391, 394, 4002, 408, 411, 416, 417, 427, 428, 4330, 432, 438—440, 472, 518, 519, 5339, 570, 574—578, 583, 610, 621, 6229, *III* 76, 697, 706, 746

Dalmmacja, kraina, Jugosławia *II* 106, *IIII* 748
dalmmatyńskie wybrzeże 80
Damnazówka zob. Bóbrka
Dąbbrowa Górnicza, Dąbrowa *II* 664, *6666*, *III* 526—528
Dąbbrówka Kościelna, pow. Gniezno *III* 7116
Demmbicz zob. Dębicz
Deuttsch Krone Kreis zob. wałecki powiiat
Dębiice = Dębica *III* 414
Dębiicz, Dembicz, pow. Środa *280*, *III* 1880, 706
Dęblilin, Iwanogród, pow. Ryki *III* 482, 5880
Dębnnik, pow. Chrzanów *II* 248, *249*
Dębno, pow. Wyrzysk 675
Długosidło = Długosiodło, pow. Wyszków *III* 469
Dłutów, pow. Łask *III* 705
Dniepropietrowsk, Ekaterynosław, Ukraińska SRR *III* 400
Dniestr, rzeka *II* 39, 40, *III* 87, 89, 144
Dobrojewo, pow. Szamotuły *III* 720, 723
Dobrzyń = Dobrzyń n. Wisłą, pow. Lipno *III* 109, 744
Dobrzyńska Ziemia 304, *II* 193, *III* 44, 109, 354, 355, 739, 744
Doliniany *, Ukraińska SRR *II* *184*
Dolsk, pow. Śrem *III* 713, 716
Dominowo, pow. Środa *III* 285, 309
Dorpat = Tartu, Estońska SRR 600, *II* 157, *III* 45
Dragomyśl = Drogomyśl, pow. Cieszyn *III* *690*
Drezno, Dresden, NRD 59, 63, 80, 90, 283, 635, 636, 649, 664, 665, *II* 50, 236, 465, 549—551, 560, 569, 570, 581, 588, 589, 591, 592, 675, 678, 690—693, 698, 699, 709, 710, *III* 6, 7, 24, 26, 27, 31, 33, 39, 40, 46, 83, 114, 120, 121, 171, 173, 174, 183, 184, 207, 208, 226, 227, 241, 242, 316, 372, 373, 378—382, 390, 391, 393, 394, 401, 402, 404, 565, 634, 635, 659, 663, 665, 667, 668, 725, 740
Drohicka Ziemia *III* 233
Drohiczyn, pow. Siemiatycze 442
Drohobycz, Ukraińska SRR *III* 45
Drwęca, rzeka, dopływ Wisły 225, 306
Dublany, Ukraińska SRR *II* *63*, *III* 640, 651, 668
Dudy = Dudy Puszczańskie, pow. Kolno *III* 684, *685*
Dunaj, rzeka 3
Dunajec, rzeka, dopływ Wisły 78, 79, *II* 108, 251, *III* 189, 190
Durąg, pow. Ostróda 577
Duszniki, Reinerz = Duszniki-Zdrój,

pow. Kłodzko 501, *503*, 508—510, *II* 498, 501, 690, 691, 693, 704, *III* 725, 739
Düsseldorf, NRF *III* 729
Dynaburg = Daugavpils, Łotewska SRR *89*
Dynów, pow. Brzozów *III* 189, *190*
Działyń, pow. Golub-Dobrzyń *II* *48*, *III* 705
Dziedzice, pow. Bielsko-Biała *II* *657*, *III* 274

Ecouen, Francja *III* 90
Egipt, Misir *III* 606, 607
Ehrenbreitenstein, w Koblencji, NRF *II* 66
Eisenach, NRD XXVII, *II* 170
Ekaterynosław zob. Dniepropietrowsk
ekaterynosławska gubernia 517, *III* 149
Elba = Łaba, rzeka *III* 718
Elbląg XXVI, 537, 538, *III* 706, 744
Ełk, Lyck XXVI, 542, 543, 582, 583, 604, 606, *III* 553, 560, 706, 744
Ems, NRF 421
Europa 183, 624, 625, *II* 41, 208, 222, 274, 403, 470, 497, 623, 632, 633, *III* 89, 168, 169, 245, 394, 417
Europa południowa 109
Europa środkowa 109
Europa wschodnia *III* 129
Europa zachodnia *II* 224

Feliksów, pow. Ostrów Maz. 94
Filipowice, pow. Chrzanów *II* 248, *249*
Flatow Kreis zob. złotowski powiat
Florencja, Włochy 420
Fordon, pow. Bydgoszcz *III* 636, 637
Francja, France 4, 89, 364, 368, 563, *II* 66, 171, 175, 204, 206, 217, 235, 254, 259, 273, 274, 333, 336, 491, 548, 549, 690, *III* 18, 45, 203, 359, 417, 725, 738
Frankfurt nad Menem, NRF XXVII, *II* 83, 170, 184, 200, *III* 706
Franzensbad = Františkovy Lázně, Czechosłowacja 392, 393, *394*, *II* 48, 65, 67, 265, 395
Fürstenhof, Austria *II* 395, 397

Galicja, Galicina 13, 100, 107, 117, 205, 225, 227, 234, 236, 240, 269, 285, 300, 306, 308, 311, 315, 316, 318, 321, 325, 331, 364, 448, 472—474, 491, 501, 509, 601, 628, 629, 656, 672, *II* 66 68, 149, 220, 281, 284, 315, 357, 377, 409, 410, 419, 426, 471, 576, 601, 631—633, *III* 21, 29, 44, 45, 58, 91, 105, 129, 184, 186, 192, 202, 206, 289, 324, 327, 330, 348, 356, 384, 455, 498, 504, 527, 533, 592, 638, 641, 759
Galicja wschodnia 628, 652, *II* 76, 394, 528, 529, *III* 45, 456, 464, 656
Galicja zachodnia 112
Gallipoli = Gelibolu, półwysep, Turcja *II* 130
Gałęzów, pow. Bychawa *143*, 148, 149, *III* 705
Ganges, rzeka *II* 189
Garda, jezioro, Włochy *II* 155
Garwolin XXI, 212, *III* 704
Garwolińskie XXII, XXIV
Gąbin, Gombin, pow. Gostynin 151, *152*
Gdańsk XXVI, 527, 537, *II* 567, 628, *III* 275, 565, 706, 735, 744,
gdański powiat 580
Genewa, Szwajcaria *III* 83, 431
Giebułtowo = Giebułtów, pow. Kraków? *II* 509
Gielniów, pow. Przysucha 587
Gietrzwałd, pow. Olsztyn *II* 272, *274*
Giżycko, Lec, Lötzen XXVI, 573, *575*, 577, 579, 604, 606, *III* 706, 744
Głogów = Głogów Małopolski, pow.

RRzeszów *III* 189, *190*
Głuuchów, Głuchy, pow. Grójec 70, *72*
Głuuszyn, pow. Radziejów 139, *140*, 1189, 190, 237, *III* 705
Gniiezno 304, *II* 301, *III* 518, 713, 7715, 738
gnieeźnieński powiat *III* 285, 309
Goggolewo, pow. Gostyń *552*
Goldejewko, pow. Rawicz *III 102*
Golilina, pow. Konin *156*
Gołdańcz, pow. Wągrowiec 495
Gołędbiów, pow. Radom *III* 705
Gomnbin zob. Gąbin
Gońńczyce, pow. Garwolin *III* 704
Gopbło, jezioro 111
Gorkki, Nowogród Niżni, Rosyjska SFFRR *III* 641, *642*
Gorlilice *III* 599, 645—647, 658
gorliiicki powiat *III* 645—647
Gornnji Rgovi, Jugosławia *III* 354
Gorzzkiew zob. Korzkiew
Gostyyń 324
Gostyyńska Ziemia 303
Gostyyńskie XXII, 442, *III* 744
gostyyński powiat 111
Gościieradz, pow. Bydgoszcz *II* 172, *1733*
Górkki = Górka Klasztorna, pow. Wyyrzysk 587
Góry, pow. Mogilno *III* 285, 309
Góry = Góry Wysokie, pow. Sandomieerz *III* 705
Görlititz zob. Zgorzelec
Grabiie, pow. Aleksandrów Kujawski 2144
Grabkkowo = Grabkowo Poduchowne, poww. Włocławek *III* 119, 120
Graniica, na terenie osiedla Maczki, poww. Będzin 399, 623, 649, *II* 30, 55, 58, *III* 156, 167, 170
Graz, Grätz, Hradec, Austria 634, 635, 655, 656, *II* 27, 66, 67, 91, 92, 155, 688, 689, *III* 532, 533, 582
Grecjaa *III* 578
Grefenberg, Greifenberg zob. Lázně Jesenik
Grenada = Granada, Hiszpania *II* 649
Gręboszów, pow. Dąbrowa Tarnowska *II* 107, *108*
Grębów, pow. Tarnobrzeg *II 195*, *III* 189
Grochów, dzielnica Warszawy *II* 455
Grodno, Białoruska SRR *II* 103, *III* 37, 747
grodzieńska gubernia 303, 307, *III* 218, 747
Grodzisk = Grodzisk Mazowiecki *153*
Gródek = Gorodok, Ukraińska SRR *III* 705
Grójec 449, *II* 153, 720, *III* 168
grzybowski powiat = grybowski powiat *III* 645—647
Grzybów = Grybów, pow. Nowy Sącz *III* 646, 647
Grzymałów *, Ukraińska SRR *III 601*

Haarem, NRD 588, *589*
Halicz, Ukraińska SRR *III* 87, 88, 115, *116*
Hamburg, NRF *III* 291, 725, 726
Hamry zob. Kuźnice
Hanower, NRF *II* 205
Harasymów *, Ukraińska SRR *II 106*
Heidelberg, NRF 439
Hel, półwysep 539, 544, 587
Hercegowina, kraina, Jugosławia *II* 12, 106, *III* 365
Hiszpania, Ispanija 124, *II* 220, *III* 531
Holandia, Holland *III* 735
Homel, Białoruska SRR XX, 3, 4, *III* 704
Honiatycze, pow. Tomaszów Lubelski *III 610*
Horodenka, Ukraińska SRR *II* 105, 394, 400, 404, 416, 417, 428, 527, 539, 620, 621, *III* 662, 746

horodeński powiat *II* 340, *III* 767, 770
Horodnica nad Dniestrem *, Ukraińska SRR *II* 39, *40*, 52, 519
Horodnica nad Zbruczem *, Ukraińska SRR *II* 39, *40*, 52
Horszów (błędnie), zob. Korszów
Howerla, góra, Karpaty Wsch. 646
Hradec zob. Graz
hrubieszowski powiat 442
Hrubieszów 442
Hrvatska zob. Chorwacja
huculskie góry zob. Czarnohora
Huculszczyzna XXVI

Iliria, Illyria, kraina, Jugosławia *II* 462, *III* 748
Imbramowice, pow. Olkusz 455, *456*
Indie Wschodnie *III* *513*
Innsbruck, Austria *II* 155
Inowrocław 185, 191
inowrocławski powiat *III* 285, 309
Iskań, pow. Przemyśl *II* 411, *III* *61*, 62, 63, 649, 705, 706
Ispanija zob. Hiszpania
Ispas *, Ukraińska SRR *II* *475*, 647, 652
Istebna, pow. Cieszyn 225
Italia zob. Włochy
Iwano-Frankowsk, Stanisławów, Ukraińska SRR 307, 658, 659, *II* 146, 362, 528, 529, 575, *III* 43, 697
Iwanogród zob. Dęblin
Iwanowsk *, Iwanowska, Ukraińska SRR 399, 532, 533
Iwonicz, pow. Krosno *II* *249*, 252, 256, 395, 640, *III* 77, 304
Izabella = Izabela, pow. Wyrzysk 675
Izbica = Izbica Kujawska, pow. Koło 148, *149*, 165

Jabłonna, pow. Nowy Dwór Maz. *460*, 463
Jabłonów *, Ukraińska SRR *II* 39, *40*
Jakuszyńce *, Ukraińska SRR *III* 45
Jadów, pow. Wołomin *III* 704, 705
Janów, pow. Częstochowa *III* 678
Janów = Janów Lubelski *III* 746
Jańskie Łaźnie, Johannesbad, Czechosłowacja *III* 275, *276*
Jarmolińce, Ukraińska SRR 355, *356*, 362
Jarosław *III* 89, 133, 198
Jaryczów *, Ukraińska SRR *III* 746
Jasielskie *III* 233, 292, 745
Jasienica, pow. Wołomin *III* 705
Jasieniec, pow. Grójec *II* *156*
Jasienów Polny, Jasienów Dolny *, Ukraińska SRR *II* 399, *400*, 401, 404, 416, 441, 447, 472, 474, 479, 482, 527, 540, 541, 577, 578, 584, 606, 607, 610, 617, 632, 701, 702, *III* 182, 706, 746
Jasło XXIV, *III* 705, 746
Jassy, Rumunia *III* 507, 516
Jastarnia, pow. Puck 539, 587
Jastrzębia, pow. Tarnów *III* 646, 647
Jawor, góra, Beskid Wschodni *III* 51
Jaworki, pow. Nowy Targ 78
Jaworze, pow. Bielsko-Biała *III* 577, *578*
Jazłowiec *, Ukraińska SRR *III* 662
Jedlińsk, pow. Radom *III* 529, *531*
Jena, NRD 414, *II* 64, 660
Jerozolima, Izrael, Jordania 515
Jesenik, Czechosłowacja *II* 654
Jeumont, Francja *II* 254
Jeżewo = Jeżewo Nowe albo Jeżewo Stare, pow. Białystok 496, *497*, *II* 404, 457, 458, 461, 463, 684—686, 694
jędrzejowski powiat 564
Jędrzejów 586
Johannesbad zob. Jańskie Łaźnie
Johannisburg zob. Opava
Józefów, pow Opole Lubelskie *II* 24, *74* (błędnie, winno być: pow. Puławy), 87

Kacc = Wielki Kack, przedmieście Gdyni 537, *538*
Kaliiningrad, Królewiec, Rosyjska FSRR XXVI, 275, 276, 537, 538, 5+2, *III* 337, 744
Kaliiskie XXI, XXIV, 162, 218, 303, 4+2, *II* 328, *III* 311, 312, 525, 565, 7+5
kaliiskie województwo *II* 444
kaliiski powiat 133
Kaliisz 600, *II* 148, 175, 201, 325, 548, *IIII* 525, 565, 639, 745, 764
Kalwaria = Kalvarija, Litewska SRR 1114
Kalwaria = Kalwaria Zebrzydowska, pcow. Wadowice *III* 745
Kalwaria Wejherowska, pow. Wejherowo 544
Kałuszyn, pow. Mińsk Maz. *III* 744
Kamienica, pow. Limanowa 471, *473*
Kamieniec Podolski, Ukraińska SRR *IIII* 45, 597
Kamienna Wola, pow. Opoczno *III 1316*
Kamień = Kamień Pomorski 544
Kaniice Nowe albo Kanice Stare, Kanicca, pow. Jędrzejów 92, *94*
Kaniiów, Ukraińska SRR 423
Karkonosze, góry, Sudety *II* 189
Karlcovy Vary, Karolowe Wary, Karlsbatd, Czechosłowacja XIX, 394, 623, 6355, *II* 22, 23, 32, 47, 60, 395, 407, 6488, *III* 81, 90, 232, 236, 237, 250, 5588
Karlsruhe, NRF *III* 291
Karniiowice, pow. Kraków *II* 248, *249*
Karpiaty, Krępak, góry 306, 471, 645, *II* 146, 189, *III* 143, 144, 559, 686
Karpiaty Środkowe 646
Karyntia, Korutania, kraina, Austria *III* 384, 385
Kaszubska Ziemia 225, 307
Kaszuby XXVI, 304, 308—311, 315, 5377, 539, 542, 544, 580, 669, *II* 423, *III* 706, 744
Katowice 547
katowicki powiat *II* 315
Kaukaz, góry 627, *II* 211, 649
Kawiory, pow. Kraków *II* 419, *III* 268
Kazań, Rosyjska FSRR *II* 159, 160, 162, 169, 175, 303, 341, 449, *III* 765, 766
Kaźmierz = Kazimierz Dolny, pow. Puławy 506, *III* 565
Kąsinowo, pow. Szamotuły *435*
Kępa = Kępa Zaleszańska, pow. Tarnobrzeg *374*
Kicin, pow. Poznań *II* 81, *83*, *III* 19, 21
Kielce XXI, 92, 557, 564, 565, 590 591, 593, 598, 599, 601, 603, 622, 628—630, *II* 5, 6, 12, 13, 110, 121, 131, 132, 137, 138, 150, 176—178, 199, 217, 240, 645, 664, 720, *III* 5, 43, 55, 56, 298, 299, 313, 343, 504, 535, 704, 745
kielecka gubernia 564, *II* 121, 137, 138, *III* 55, 56
Kieleckie XXII, XXIV, 59, 304, 557, 592, 629, *II* 480, *III* 56, 263, 298, 303, 313, 559, 745
kielecki powiat 557, 564, *II* 5, *III* 302
Kije, pow. Pińczów *II* 177
kijowska gubernia *III* 43
Kijowszczyzna *III* 44
Kijów, Ukraińska SRR *II* 177, 534, *III* 45, 89, 127, 129, 130, 145, 148, 150, 164, 410, 737, 738
Kiszkowo, pow. Gniezno *III* 716
Klagenfurt, Cerovec, Austria *III* 538, 539
Klausenburg zob. Cluj
Kleck = Klecko, pow. Gniezno 304
Klembów, pow. Wołomin *III* 396
Klonowiec = Klonowiec Szlachecki, pow. Kutno *208*, 211, 212
Klonowo zob. Kłonowo
kluczborski powiat *II* 315
Kłodówka zob. Kołodyjówka

Klonowo, Klonowo, pow. Radziejów 117, *118*, *III* 705
Kniaźdwór *, Ukraińska SRR *III* 769, *770*
Kobaki *, Ukraińska SRR *III* 763, *764*
Koblencja, NRF *II* 237
Kobylanka, pow. Gorlice 587, *III* 646
Kobylany, pow. Kraków *II* 248, *249*
Kobyle Pole, Kobylepole, dzielnica Poznania *II* 81, *83*, 130
Kodeń, pow. Biała Podlaska *III* 706
Kolanki *, Ukraińska SRR *II* *472*
Kolbuszowa *III* 189
Kolomea zob. Kołomyja
Kolonia, NRF XXVII, 515, *II* 170, 184, 200, 237, *III* 706
Koło *III* 715
Kołobrzeg 460, *II* 276, 627, *III* 66
Kołodyjówka *, Kłodówka?, Ukraińska SRR II 153, *156*
Kołomyja, Kolomea, Ukraińska SRR V, XXVII, 640, 649, 658, 659, *II* V, 62, 94, 106, 313, 339, 340, 342—344, 352, 353, 357, 359, 376, 377, 379, 385, 394, 397, 399, 402—404, 406—411, 413, 414, 421, 424, 427——432, 438, 439, 441, 457, 458, 462, 463, 475, 478, 483, 495, 519, 525, 553, 554, 556, 557, 561, 570, 575, 596, 612, 625, 629, 630, 646, 647, 652, 653, 666, 667, 669, 670, 676, 682, 687, III 291, 384, 538, 539, 599, 600, 695, 706, 746, 767, 769, 770, 772, 776, 777
kołomyjski cyrkuł *II* 437—439, 448
Kołomyjskie *II* 104—106, 119, 353, 449, *III* 763
kołomyjski powiat *II* 340, *III* 767, 770
Konarzewo, pow. Poznań *III* 507
Kongresówka zob. Królestwo Kongresowe
Konin *III* 745
Konojad, pow. Kościan *343*, *III* 706
Konstantynopol zob. Stambuł
Końskie 92—94, *III* 745
Kopertyn zob. Copertino
Kordoba = Kordowa, Hiszpania *II* 649
Kornicz *, Ukraińska SRR *II* *413*, 440, 441, 447, 471, 477—479, 482, 483, 591, 594, 596, 606
Korona zob. Polska
Koropiec, Ukraińska SRR *III* 87, *89*
Koropiec, rzeka, dopływ Dniestru *III* 87—89
Korutania zob. Karyntia
Korszów Nowy i Stary *, Korszów, Horszów, Ukraińska SRR *II* 39, *40* 51, 54, 56, 57, 375, 411, 610
Korzkiew, Gorzkiew, pow. Kraków 348, *349*
Kosina, pow. Łańcut *III* 557, *558*
Kosino, pow. Płock *III* 705
kossowski powiat *II* 340, *III* 767, 770
Kossów, Ukraińska SRR 658, *II* 1, *2*, 624
Kościan 302, 324, 344, 354, 357, *II* 582
Kościańskie XXIV—XXVI, 325
kościański powiat 328, *III* 285, 309
Kościelec, Kościół = Kościelec Kujawski, pow. Inowrocław 214, 671
Kościerzyna *III* 735
Kościół zob. Kościelec
Kotłów, pow. Ostrzeszów *III* 285, 309
Kowal, pow. Włocławek 146
Kowalskie 198
Kowel, Ukraińska SRR 303, 361, *III* 578, 747
kowieńska gubernia 305
Kowno = Kaunas, Litewska SRR 201, 271
Koziegłowy, Kozie Głowy, pow. Poznań 530, 531, *532*, 569, *II* 45, 81 83, 130
kozielski powiat *II* 315
Kozienice *III* 679, 704, 705
Koźmin, pow. Krotoszyn *225*, 244

Kórnik, pow. Śrem 245, *389*, *II* 543, *III* 507
Kraina, Krain, kraina, Jugosławia *III* 3184, 539, 544, 546
Krakowska Ziemia *II* 137, 138
Krakowskie XXI XXII, XXV, 59, 93, 121, 206, 259, 301, 341, 423, 435, 493, 501, 601, 602, *II* 229, 480, 568, *III* 317, 348
krakowski okręg 582, 583, *II* 655
Kraków, Krakau, Cracovie V, VII, VIII, XXI, XXIII—XXV, XXVIII, XXIX, 11, 12, 23, 75, 78, 79, 81, 115, 161, 163, 167, 200, 204—206, 226, 227, 239, 240, 243, 262—267, 270—273, 275, 286, 289, 290, 292, 296, 297, 306, 309, 312, 318—328, 330, 331, 333, 334, 336—340, 342, 343, 348, 349, 351, 352, 354, 357, 359, 360, 362—366, 368, 369, 371—375, 381, 387—390, 392—394, 396, 400, 402, 404, 408, 410, 412, 415—417, 421—426, 429—431, 434—437, 439, 441, 442, 446—451, 454—456, 458, 459, 464—466, 471—473, 475, 481—486, 489, 491—495, 502—504, 506, 509, 510, 512, 513, 516, 517, 520, 522—524, 526—529, 531, 537, 539, 540, 542, 547, 550, 551, 553, 557—560, 567, 572—575, 577, 579—582, 585, 586, 589—591, 593—597, 600, 601, 603, 604, 607—610, 612, 616, 619—621, 623—628, 630—633, 635, 638, 640, 643—646, 648—652, 654, 656, 657, 663, 664, 666, 669, 671—673, *II* 4—7, 9, 16, 17, 23—27, 29, 30, 33, 35, 37, 38, 40, 42, 45, 46, 48, 51—54, 56—58, 60, 62, 64, 65, 67—70, 73, 75, 79, 80, 84—86, 92, 98, 100, 103, 104, 106, 108—110, 113—116, 118, 119, 127, 129—131, 134, 136, 137, 139, 145—148, 150, 152, 155, 156, 160, 161, 165—174, 177, 178, 182—184, 186, 187, 190—193, 197—199, 211, 214, 215, 217, 220, 225, 229, 231—233, 240, 247, 249—256, 258—261, 263, 264, 267, 269, 271, 272, 274, 276—279, 283—285, 292, 293, 295, 297—300, 302—304, 306, 308, 311, 313, 315, 320—323, 325, 327, 328, 330, 331, 338, 340—342, 344, 345, 350—354, 356, 358, 361, 364—368, 370, 373—381, 384, 390, 391, 396, 406—408, 410, 411, 413, 419, 426, 427, 429, 430, 432, 433, 438, 439, 441, 443, 446—449, 454, 457—459, 462, 465, 467, 468, 471, 472, 474, 477, 479, 488, 489, 492, 494, 495, 498—502, 504, 508, 510, 511, 516—518, 522, 524, 526, 528, 529, 532—534, 536, 539, 544—547, 550, 552, 557, 558, 562—564, 568, 569, 571, 574, 575, 578, 579, 582, 583, 586, 593, 596—598, 603, 605, 608, 609, 613, 615—622, 626, 629, 630, 632—634, 638, 639, 645, 647, 648, 654—657, 661, 664, 665, 670—672, 674, 677, 683, 684, 687—689, 691, 695—697, 704, 707, 708, 711, 715—718, 720, *III* 2, 12, 13, 15, 16, 22—24, 28, 30, 34, 35, 40—43, 45, 46, 49—63, 65, 66, 68—70, 72—75, 77, 80—85, 89, 92—94, 96—98, 107—109, 113—115, 117, 119, 121—124, 126, 134—136, 146, 153, 157—160, 162, 164—166, 168, 169, 171, 174—184, 187—189, 195—207, 209—217, 219, 220, 222, 223, 227—237, 239—248, 250—252, 255, 260—270, 273, 274, 277—280, 286 289—295, 299, 300, 302—307, 309, 310, 317, 321, 322, 324, 325, 327—331, 333—335, 337, 338, 343—350, 352, 353, 355—361, 365, 366, 368, 371—376, 379, 382—385, 388—391, 393—397, 399—402, 404, 405, 407, 408, 411—413, 415—417, 419, 420, 422, 424—432, 434—436, 438—441, 444, 446—455, 457—459,

461—463, 465—470, 472, 473, 475—483, 485—499, 501, 502, 505, 506, 508—511, 514, 516, 518, 519, 522, 524—527, 529—531, 537—541, 543, 548, 550, 552, 555, 557, 561—569, 572, 575—582, 586—589, 591—595, 597—605, 608, 609, 614—616, 620, 621, 625, 626, 630, 631, 633—637, 639, 641—645, 647—650, 653, 654, 657, 659—661, 663—665, 667, 668, 670, 672—677, 688—691, 693, 696, 698—700, 703, 704, 706, 712, 723, 724, 728, 730, 736—738, 743, 745, 748, 751—753, 760, 762, 764, 772

Kralovyhrad = Hradec Králové?, Czechosłowacja XIX, *II* 407

Kraplewo, Kraplau, pow. Ostróda 577, 583, *584*, 604, 606, 618, 619

Krasne, pow. Chełm *III* 705

Krasnostawskie 302

Krasnystaw, Krasny Staw 112, *III* 746

Kraszew = Kraszew Nowy albo Kraszew Stary, pow. Wołomin *III* 706

Kretków, pow. Jarocin *III* 116

Krępak zob. Karpaty

Kroacja zob. Chorwacja

Krobia, pow. Gostyń 244

krobski powiat 555, *III* 285, 309

Kromnów, pow. Sochaczew *III* 704

Krostowo, Chróstowo = Chrustowo, pow. Aleksandrów Kuj. 214

Krościenko, pow. Nowy Targ 473

Krotoszyn 304, *III* 132

krotoszyński powiat 307

Królestwo Kongresowe, Kongresówka 225, 263, 308, 316, 318, 490, 509, *II* 331, 332, 347, 348, *III* 348, 356

Królestwo Polskie XXII, 4, 10, 11, 43, 59, 87, 107, 130—133, 136, 163—165, 187, 192, 193, 263, 306, 321, 392, 407, 470, 472, 473, 501, 547, 553, 585, 604, 606, 629, *II* 80, 163, 164, 215, 216, 224, 231, 233, 258, 277, 278, 282, 284, 298, 349, 350, 370, 385, 396, 426, 469, 619, 634, 705, 710, 718, 722, *III* 20, 22, 38, 39, 60, 91, 92, 202, 250, 437, 438, 527, 533, 629, 708

Królewiec zob. Kaliningrad

Kruków, pow. Ryki *356*

Kruszwica, pow. Inowrocław *III* 713

Krynica, pow. Nowy Sącz XXIV, 78, *II* 148, 368, *III* 705

Krzeszowice, pow. Chrzanów 531, *532*, 613, *II* 150, 248

Krzywczyce, dzielnica Lwowa, Ukraińska SRR *II 125*

Krzywosądza = Krzywosądz, pow. Radziejów *170*, 175

Krzywotuły Nowe i Stare *, Krzywotuły, Ukraińska SRR *III 182*

Krzyż, pow. Trzcianka 262, *263*

Krzyżanowice, pow. Pińczów *II* 574

Krzyżówka, pow. Nowy Sącz 79

Książ Wielki, pow. Miechów *III 313*

Księginki, pow. Śrem *III* 285, 309

Kubań, Kubańska Nizina, Rosyjska FSRR *III* 149

Kujawy XXIII, XXIV, 110—112, 116—119, 121, 128, 133, 139, 148, 150, 152, 154, 155, 159, 164—166, 170, 182, 188, 189, 205, 212, 214, 222, 244, 247, 262, 277, 289, 311, *II* 136, *III* 49, 63, 348, 681, 705, 727, 741, 744

Kulparków, przedmieście Lwowa, Ukraińska SRR *II* 429

Kurdwanów, dzielnica Krakowa *II 411*, *III* 573

Kurlandia 2, 85

Kurpie XXI—XXIII, 61, 65, 304, *III* 108, 109, 405

Kutna Hora, Czechosłowacja *III* 255, 256, 260, 264

Kutnowskie XX—XXII, *III* 740

Kuty, Ukraińska SRR *II* 1, 2, *III* 763, 768

Kuźnice, Hamry, pow. Zakopane *III* 295

Kwiecieszewo, pow. Mogilno 329
Kwilcz, pow. Międzychód *III* 118

Laibbach zob. Lublana
Lanckorona, pow. Wadowice *II* 279
Landek zob. Lądek-Zdrój
Laskki, pow. Kępno *III* 690
Lateeran, w Rzymie, Włochy *II* 275
Latowicz, pow. Mińsk Maz. *506*, *III* 7005
Lázně Jesenik, Grefenberg, Greifenbeerg, Czechosłowacja *II* 654, *III* 57
Lądeck-Zdrój, Landek, pow. Bystrzyca Kł. XXI, 9, *11*, *III* 704
Lec zob. Giżycko
Lechhlin, pow. Wągrowiec *III* 295, *296*
Lechhnica, Czechosłowacja 79
Lednnogóra, Lenna Góra, pow. Gniezno *IIII* 723
Lednnogórskie Jezioro *III* 715, 718, 7119, 723
Lelów, pow. Włoszczowa *III* 678
Lenaartowice, pow. Pleszew 587
Lennna Góra zob. Lednogóra
Leskco, Lisko *III* 50, 183, 190, 278, 5537
Leszczczowate, pow. Ustrzyki Dolne *III 61J*, 62, 63, 75, 76, 166, 193, 194, 2777—279, 283, 557, 705—707
Lesznno 225, 273, 328, 669, *III* 4122
Lewoocza = Levoča, Czechosłowacja *IIII* 89
Liègee, Belgia XXVI, *II* 170, 184, 200, *IIII* 706
Ligotkka = Lhotka Komorní, Czechosłowacja 364, *365*
Limannowa 473
Lipkii, w dzielnicy Krakowa Zwierzyniecc *II* 27, *28*
Lipnicca = Lipnica Murowana, pow. Boochnia 587
Lipnicca Wielka, pow. Nowy Sącz *III* 6477
Lipnoo *III* 744
Lipnowskie XXII, 304, *III* 739
Lipowa? 210, *211*
Lipsk, Leipzig, NRD XXI, XXVII, 7, 8, 44, 46, 283, 333, 334, 451, 515, *II* 21, 44, 46, 50, 82, 98, 100, 113, 170, 179, 181, 184, 200, 237, 241, 242, 249—251, 260, 261, 291, 292, 303, 304, 307, 308, 329, 330, 350, 351, 364, 373, 476, 477, 500, 525, 526, 537, 538, 552, 560, 564, 565, 568, 571, 572, 583, 654, *III* 83, 102, 106, 111, 244, 253, 255, 289——291, 339, 340, 359, 393, 409, 571, 704, 706, 710, 726, 729, 749, 750
Liski *, Ukraińska SRR *II* 40
Lisko zob. Lesko
Litwa XX, XXIII, 84, 85, 88, 305——307, 430, 442, 461, 607, 608, *II* 24, 25, 68, 103, 191, 221, 284, 315, 331, 332, 370, 426, 457, 582, 710, *III* 88, 291, 311, 313, 456, 574, 652, 747
Litwa pruska 305
Lizbona, Portugalia *II* 204, 521, 522, 644, 645
Ljubljana zob. Lublana
Lodomeria *III* 498
Lodowaty Ocean *II* 74
Loiret, departament, Francja *II* 171
Londyn, London, Wielka Brytania 590, *II* 204, 292, 388, 550, 598, *III* 25, 507, 512, 516, 519, 725, 726
Lotaryngia, kraina, Francja *II* 201, 204, 275, 548
Lötzen zob. Giżycko
Lubartów *II* 700, 701, 723, *III* 746
Lubasz, pow. Czarnków *281*, *III* 285, 309
lubelska gubernia 629, *III* 84, 85
Lubelskie XXII—XXIV, 112, 137, 142, 143, 149, 160, 161, 165, 173, 187, 302, 371, 397, 420, 452, 477, 650, *II* 211, 675, *III* 83, 86, 87, 348, 746
lubelski powiat 133

Lublana, Ljubljana, Laibach, Jugosławia XXIII, 76, 80, *II* 462, *III* 361, 384, 385, 392, 532—534, 538, 539
Lublin XXIV, 131, 133, 142, 172, 174, 302, 370, 529, *II* 140, 158, 324, 325, 700, 701, 723, *III* 40—42, 44, 89, 152, 705, 746
lubliniecki powiat *II* 315
Lubostroń, pow. Szubin 558, *559*, *II* 299
Lucerna, Szwajcaria XXVI, *II* 170, 200
Lunden, NRF *III* 660
Luneville, Francja *II* 201, 235, 333
Lutowiska, pow. Ustrzyki Dolne *III* 184, *185*
Lyck zob. Ełk
Lwowskie 305
Lwów, Lemberg, Ukraińska SRR XXIII—XXVII, 75, 76, 96, 200, 206, 228, 240, 265, 268, 269, 274, 282, 284, 287—289, 318, 330, 331, 336—339, 369, 377, 389, 392, 439, 442, 451, 465, 466, 482—484, 502, 503, 506, 517, 521, 570, 585, 586, 589, 617, 619, 621, 631, 646, 648, 651, 656, 659—661, 663, 668, 669, 672, *II* 14, 50, 60, 62, 63, 67, 77, 79, 84, 106, 107, 109, 118—120, 122—125, 237, 270, 296, 297, 313, 316, 318, 323, 352, 357, 359, 361, 362, 375, 376, 385, 391, 394, 400, 411, 429, 430, 432, 438, 439, 448—450, 457, 470—472, 478—480, 523, 525, 528—530, 558, 566, 568, 572—574, 576, 579, 595, 621, 622, 637, 640, 641, 650, 651, 656, 661, 686, *III* 15, 29, 30, 45, 51, 52, 65, 76, 79, 81, 87, 88, 104, 105, 110, 111, 132, 133, 137, 142, 174, 191, 192, 250, 267, 276, 277, 281, 291, 293, 345, 363, 385, 389, 392, 408, 450—452, 454, 455, 457, 459, 467, 469, 497, 498, 507, 516, 533, 552, 559, 571, 572, 577, 585—595, 598, 599, 603—605, 613, 624, 641, 642, 649, 656, 657, 662, 666, 675, 695, 698, 705, 706, 728, 746, 752

Łabowa, pow. Nowy Sącz 79
Łanięta, pow. Kutno 208
Łańcut 491
Łapy *II* 684, *685*
Łaskarzew, pow. Garwolin *III* 704
Łąkie, pow. Wolsztyn *III* 285, 309
Łążyn, pow. Toruń *III* 705
Łęczycka Ziemia 303
Łęczyckie XXIII, XXIV, *II* 70, *III* 744
Łęgonice, Łęgonice Sandomierskie, pow. Opoczno *III* 135, *136*
Łobzownica, potok, dopływ Sanu *III* 51
Łobżenica, pow. Wyrzysk 587
Łomnica, rzeka, dopływ Dniestru 307
Łomża 4, 65, 133, 201, 234, 390, *III* 109, 524, 549, 560, 634, 684, 685, 705, 744
Łomżyńskie XXIII, XXV, 65, *II* 695, *III* 550, 553
łomżyński powiat 133
Łoszaków zob. Włoszakowice
Łotwa 85, 89
Łowickie Księstwo *II* 301
Łowicz 303, *III* 109, 115, 743
Łozowo Sewastopolskie, Łozowaja? Ukraińska SRR 533
Łódź *II* 705
Łuck, Ukraińska SRR 303, 361, *III* 747
Łuczaj *, Białoruska SRR *II* *26*
Łukawa, pow. Sandomierz *III* 420, *422*, 702
Łukowskie 121, 506, 529
łukowski powiat 118, 121
Łuków *III* 372, 744
Łuków = Łaszewo?, pow. Świecie *III* 706
Łuszczanów, pow. Gostynin 149—151, *152*, 153, 166, 189

Łużyce *III* 333—335, 429, 430, 744, 748
Łużyce Dolne *II* 655
Łużyce Górne *II* 655
Łysikornia, pow. Wieluń *III* 704

Machcin, pow. Kościan *632*, *II* 41, 300, 495, *III* 41
Machory, Mahory, pow. Opoczno *II* 707
Maciejowa, pow. Nowy Sącz 79
Madlon, dolina, Francja *II* 204
Madryt, Hiszpania *II* 204, 649
Magdeburg, NRD *III* 83
Majewica, góry, Góry Dynarskie *III* 354
Malbork XXVI, 537, *III* 744
Malta *III* 606, 607
Malta, dzielnica Poznania *II* 346, 374, 512, 513, *III* 186
Małogoszcz, pow. Jędrzejów 564, 565
Małopolska 471, *III* 647
Małoruś, Małorossija, la Petite Russie 308, 362, *II* 332, 528, 529, *III* 137, 143, 148, 542
Maniieczki, pow. Śrem 72
Marainville = Marainviller, Francja *II* 204
Marcinkowo, Marcinkowo Dolne, pow. Mogilno *III* 199, 234, 236, 436
Mariampol = Kapsukas, Litewska SRR 85, *III* 574
Mariampolskie 234, 305, *III* 553, 573
Mariánské Lázne, Marienbad XIX, XXI, *II* 353, 356, 407, 462, 518, 654, *III* 356, 704, 740
Marpingen = Marpingue?, Francja *II* 275
Marymont, dzielnica Warszawy 43, 93, 94, 339
Matarnia, Muterna, pow. Kartuzy *III* 735
Mazew, pow. Łęczyca *III* 705, 744
Mazowsze 208, 212, 303, 304, 386, 442, 471, *II* 457, 480, *III* 83, 107, 109, 110, 119, 133, 136, 271, 292, 301, 312, 348, 405, 435, 549, 643, 739, 744
Mazowsze czerskie 303, 306, *III* 109, 136
Mazowsze leśne *III* 108, 109, 405
Mazowsze łomżyńskie *III* 271
Mazowsze płockie *III* 271
Mazowsze podlaskie 302, 441, *III* 108, 109, 271, 744
Mazowsze polne *III* 108, 109, 405, 743
Mazowsze pruskie *III* 108, 673
Mazowsze stare *III* 108, 109, 405, 644, 739, 744
Mazowsze warszawskie *III* 108, 271
Mazury 109, 150, 308—311, 315, 574—576, 578, 579, 582—584, 605, 606, *II* 463, *III* 234, 565
Mazury Podlaskie *III* 109
Mazury Pruskie, Prusy mazurskie 303, 537, 542, *III* 109, 405, 548, 550, 565, 675, 744
Mąkolin, pow. Płock *III* 705
Mechelen, Belgia *III* 291
Mediolan, Włochy *II* 154, *III* 590
Meklemburgia, kraina, NRD 589, *II* 628
Meksyk, Mexico *III* 195, 196, 204, 741
Metz, Francja *II* 235, 333
Mgowo, pow. Wąbrzeźno *II* 172, *173*
Michałowice, pow. Kazimierza Wielka *586*
Michałowska Ziemia 305
Miechowskie 303, 565, 592
miechowski powiat *III* 302
Miechów 586, 592, *II* 656, *III* 745
Mielec *III* 189
Mielnik = Mielniki, pow. Łosice *III* 87, *88*
Mielżynek, pow. Gniezno *III* 285, 309
Międzybórz, pow. Syców *III* 690
Międzychodzkie 596
międzychodzki powiat *III* 118
Mikołajew zob. Nikolajev
Mikołów, pow. Tychy *II* 315

Mikorzyn, pow. Kępno 72, 587
Miłosław, pow. Września *III* 706
Mińsk, Białoruska SRR XX, 4, 304, *III* 704, 747
Mińskie XXIV
Misir zob. Egipt
Mistrzowice *, Czechosłowacja *III 268*
Mitawa, Mitau = Jelgava, Łotewska SRR XX, 4, 83, 84, 354, *III* 704, 707, 708
Mława *III* 744
Mławskie 305
Młoszowa, pow. Chrzanów *633*
Mnichów, zob. Monachium
Mników, pow. Kraków *II* 248, *249*
Modlin, pow. Nowy Dwór Maz. *III* 705
Modlnica, Modlnica Wielka, pow. Kraków V, VII, VIII, XXI, XXIII—XXV, XXVIII, *11*, 12, 272, 355, 358, 359, 371, 372, 374—377, 379, 381, 410, 423, 433, 455, 456, 481, 485, 489, 495, 496, 513, 520, 540, 541, 543, 552, 554, 559, 560, 563, 579, 586, 602, 603, 609, 612, 621, 628, 650, 660, 661, *II* 3, 4, 6, 8, 16, 17, 34, 37, 38, 47, 48, 51, 54, 55, 57, 71, 72, 75, 76, 78, 84, 90, 117, 134, 135, 138 141 157, 165, 169—172, 175, 176, 183, 184, 190, 219, 220, 223—225, 231—233, 236, 239, 240, 247—250, 259, 262, 264, 267, 269, 271, 285, 295, 308, 310, 312, 315, 316, 319, 322, 324, 327, 328, 339, 340, 342, 344, 345, 355, 357, 358, 362, 370, 372, 373, 376, 378, 381, 383, 388, 390, 391, 410, 411, 417, 420, 421, 423, 424, 426, 431, 438, 441, 445, 447—457, 463, 466—468, 471, 472, 475, 478, 483, 484, 487, 488, 505—511, 513, 514, 517, 522, 525, 530, 531, 534, 539—541, 547, 550, 554—557, 563, 564, 570, 572, 574, 576, 579, 582—586, 592, 594, 597, 602, 605, 609, 611, 613, 615, 617, 618, 623—625, 627—630, 637, 646, 651, 652, 655—657, 661, 663—666, 672, 677, 680, 681, 685—687, 695—697, 702, 703, 705, 708, 713, 719, 720, 722, *III* 2, 11—13, 27, 29, 30, 42, 44, 47—51, 53, 55, 56, 58, 59, 61—63, 65, 67—69, 71, 73, 89, 90, 97—99, 107, 109, 112, 113, 115, 116, 118, 120, 136, 137, 145, 147, 151, 155, 156, 158, 159, 161, 167, 170, 197, 199, 200, 202, 211, 214, 216, 219—221, 223, 225, 227, 229, 237, 258, 259, 262, 287, 294, 300, 343, 350, 416, 490, 522, 576, 687, 697—701, 704, 706, 760, 764
Mogilany, pow. Kraków VII, XXI, XXIII—XXV, 342, *343*, 345, 349, 355, 365, 366, 373, 375, 377, 429, 430, 471, 496, 524, 649, 661, *II* 55, 72, 77, 101, 170, 175, 183, 232 239, 374, 376, 378, 381, 389, 390, 411, 421, 428, 431, 433, 451, 458, 470, 483, 597, 685, 708, 719, *III* 12, 57—59, 65, 115, 229, 350, 572, 573, 695, 706, 745, 764
mogilnicki powiat 559, 596
Mogilno 304
Moguncja, NRF XXVII, *II* 170, 173, 184, 200, *III* 706
mohilewska gubernia 3
Mokotów, dzielnica Warszawy *259*
Mokrylas, Mokry Las = Mokrylas Szlachecki albo Mokrylas Włościański, pow. Ostrów Maz. 66, 68, *69*, 70, 71
Monachium, Münich, München, Mnichów, NRF XXVI, 318, 320, 325, 327, 328, 350, 383, *II* 50, 155, 170, 200, 219, 220, *III* 102, 120—123, 706
Monasterzyska = Monastyriska, Ukraińska SRR 659
Montargis, Francja *II* 171
Mont Blanc, góra, Alpy 663

Morawa *II* 2
Morawy, kraina, Czechosłowacja *II* 106, *III* 256
Morownica, pow. Kościan *261*, 262, 274, 275, 284, 286, 294, 308, 312, 324, 492, 493, 534, 540, 541, 638, 639, 675, *II* 65, 67, 481, *III* 41, 244, 253, 541, 595, 596, 706
Morskie Oko, Żabie, jezioro, Tatry *II* 188, 189
moskiewska gubernia 2
Moskwa, Rosyjska FSRR XXIX, 2, 22, 30, 161, 458, 536, 542, 546, 549, *II* 237, 284, 522, 595, *III* 241, 375, 637, 638, 642
Moskwa zob. Rosja
Moszczanka, pow. Ryki *118*
Mottowidłówka *, Ukraińska SRR *III* *44*
Mrozy, pow. Mińsk Maz. *II* *497*, *III* 111, 29
Mutterna zob. Matarnia
Mümich, München zob. Monachium
Mysłtki, pow. Września *III* 285, 309
Myszyniec, pow. Ostrołęka 605, 606, *607*
Myślenice 302, 442, *II* 252, 256, *III* 745
Mytylene = Mitylene, Grecja *II* 130

Nadiarzyn, pow. Pruszków *III* 115
Nadlbrzezie, pow. Sandomierz *III* 414
naddniestrzańska okolica 307, 658, 663
Nadwiślański Kraj *III* 754
Nagiłowice, pow. Jędrzejów 592
Nałęczów, pow. Puławy *III* 478, 556
Nancy, Francja XXVI, *II* 170, 200—202, 204, 286, 325, 332—335, 361, 547
Narew, rzeka, dopływ Wisły 304, *III* 108, 109, 553, 744
Nawra, pow. Toruń *III* 706
Neustadt in Westpr. zob. Wejherowo
Niamkowo *, Białoruska SRR *III* *45*
Nieborów, pow. Łowicz 523, *525*, *II* 142, 149, 157, 171, 357, 547
Niechanowo, pow. Gniezno *III* 285, 309
Niedźwiska, Niezwiska *, Ukraińska SRR *II* *60*
Niemcy 4, 89, 109, 368, 394, 430, 521, 625, *II* 173, 224, 274, 369, 469, 491, *III* 82, 235, 241, 336, 379, 393, 518
Niemcy zob. Ostrowy Górnicze
Niemen, rzeka 115, 496
niemirowski klucz (Niemirów), Ukraińska SRR *III* 165
Nieszawa, pow. Aleksandrów Kujawski *III* 636
Nieśwież, Białoruska SRR 96
Niezwiska zob. Niedźwiska
Nikolajev, Mikołajew, Ukraińska SRR *II* 34, 205, *206* (błędnie: pow. Sochaczew)
Niszczewy, Nieszczewy, pow. Aleksandrów Kujawski *159*
Niżniów *, Ukraińska SRR 659, *660*
Nohant, Francja *II* 388, *III* 726
Noteć, rzeka, dopływ Warty *III* 719
Nowa Aleksandria zob. Puławy
Nowa Wieś, pow. Nowy Sącz 79
Nowe Miasto Lubawskie, Nowe Miasto *225*, 544, *III* 734, 736
Nowe Miasto n. Pilicą, pow. Rawa Maz. *III* 135
nowoaleksandrowski powiat *III* 541
nowogrodzki powiat *III* 43, 45
Nowogród Niżni zob. Gorki
nowomiejskie dobra (Nowe Miasto n. Wartą, pow. Jarocin) *III* 285, 309
Nowosielce, pow. Sanok *III* 282, *283*,
Nowy Jork, Stany Zjednoczone Ameryki Półn. *II* 111, 112, 532, 533,
Nowy Sącz, Sącz 492

Obertyn, Ukraińska SRR 658, *660*, *II* 40, 375, 379, 391, 394, 411, 519, 576
Objezierze, pow. Oborniki *425*, 432

Oborniki 304
Ocieszyn, pow. Oborniki *425*, 432
Oderberg zob. Bogumin
Odessa, Ukraińska SRR *III* 248, 590
odesska gubernia, osetska gubernia? 2
odolanowski powiat *III* 285, 308
Odolanów, pow. Ostrów Wlkp. 304
Odrowąż, pow. Końskie 93
Ojców, pow. Olkusz XXII, *II* 203, *III* 218, 230 535, 537, 539, 577, 705
Oka, rzeka, dopływ Wołgi *III* 642
Okno *, Ukraińska SRR *II* *428*, 440, *III* 706
Oksywie, przedmieście Gdyni 537, *538*
Oldrzychowo = Oldrzychowo, pow. Mogilno *III* 285, 309
Oleksianka, pow. Mińsk Maz. *III* 705
oleski powiat *II* 315
Olesko, Ukraińska SRR *III* 705, 746
Oleszyn *, Białoruska SRR *II* 26
Oliwa, przedmieście Gdańska 537, *538*, 544
Olkuskie 303, *III* 678
olkuski powiat *III* 302
Olkusz *III* 745
Olszyny, pow. Gorlice *III* 646
Opatowskie 127, 302, 442
opatowski powiat *III* 629
Opatów 112, *III* 631, 745
Opava, Johannisburg, Czechosłowacja XXI, *III* 704
Opoczno *III* 745
Opoczyńskie 132, 304
Opole 394
Orchowo, pow. Mogilno 596, *597*
Orlean, Francja *II* 171
Orońsk = Orońsko, pow. Szydłowiec *II* 221, *III* 705
osetska gubernia zob. odesska gubernia
Osięciny, pow. Radziejów 111, *112*, 129, 190, 207
Osiny, pow. Puławy *III* 704
Ossowo = Osowo, pow. Września *III* 285, 309
Ostaszewo, pow. Toruń 580, 632, *633*
Osterode zob. Ostróda
ostrołęcki powiat 133
Ostrołęckie 61, 380
Ostrołęka 61, 65, 133, *III* 705, 744
Ostrowiec = Ostrowiec Świętokrzyski *III* 629
Ostrowsk = Ostrów, Ostrówek, dawniej przedmieście Poznania *III* 712
Ostrowy Barańskie, Ostrów Barański = Ostrowy Baranowskie, pow. Kolbuszowa *III* 189, *190*
Ostrowy Górnicze, Niemcy, na terenie Kazimierza Górniczego, pow. Będzin *II* 659, *660*, *III* 167, 175, 178
Ostróda, Osterode 542, *543*, 605, 606, *III* 744
Ostrów, dziś na terenie Wielenia, pow. Czarnków 262, *263*, 335, 340, *III* 622, 623
Ostrów Mazowiecka 69
Ostrów Wielkopolski 503, 531, 532, 543
Ostrusza, pow. Tarnów *III* 646
ostrzeszowski powiat *III* 285, 309
Oświęcim *III* 745
Oświęcimskie Księstwo 471
Otałęż, pow. Mielec *III* 189, *190*
Otmianowo, pow. Włocławek *III* 705
Ottynia = Otynia, Ukraińska SRR *III* 182
Otwock *III* 556, 650
Owrucz, Ukraińska SRR *III* 89
Österreich — Ungarn zob. austro-węgierskie cesarstwo

Paczołtowice, pow. Chrzanów *II* 248, *249*
Pakosław, pow. Rawicz *551*, 552, 560, 631, 646, 654, 655, *II* 53, 54, 275, 276, 412, 626, 638, 639, *III* 101, 102, 244—246, 706
Pałuki 232, 302
Pantin, Francja 85

Parrysów, Parysew, pow. Garwolin *506*, *IIII* 705
Paryż, Paris, Francja XXVI, 64, 79, 860, 84, 85, 95, 206, 264, 294, 325, 3227, 395, 396, 503, 508—510, 5115—517, 521, 590, 627, 649, *II* 90, 955, 96, 98, 111, 112, 117, 118, 129—131, 133—136, 140, 141, 143, 148, 1449, 151, 156, 158, 160, 163—165, 1667, 170—174, 176, 180, 182—184, 1991—193, 200—205, 207, 216, 220, 2222, 230, 235, 237, 246, 253, 256, 2557, 292, 319, 332, 333, 369, 388, 4221, 492, 496, 530, 547, 639, 640, 6448, 649, 693, 717, *III* 5, 6, 9, 23—26, 81, 83, 90—92, 115, 186, 195, 1996, 203—205, 212, 290, 291, 293, 3001, 302, 317, 360, 376, 383, 507, 5146, 613, 650, 675, 706, 725, 726, 7228, 729, 741
Parzynów, pow. Ostrzeszów *III* 285, 3099
Pątnów, pow. Wieluń *II* 280
Pelplin, pow. Tczew 539, 543, 544, 5499, 550, *III* 706, 735
Peszt zob. Budapeszt
Petersburg = Leningrad, Rosyjska FSSRR XXIV, 22, 30, 122, 124, 131, 2455, 264, 536, 542, 546, 547, 588, 5955, 608, 641, *II* 46, 73, 151, 159, 1933, 210, 237, 278, 281, 282, 284, 3188, 330, 332, 348, 475, 710, 711, 7211, *III* 3, 14, 21, 39, 100, 130, 248, 2499, 291, 409, 590
Pękosławice, pow. Opatów 106, *107*, 1122
Piadyyki *, Ukraińska SRR *III* 384, *3855*, 538
Piaseczno *III* 115
Piaseczno, pow. Tczew 587
Piekary = Piekary Śląskie, pow. Tarnowskie Góry 587
Piekutkowo zob. Pikutkowo
Pieninny, góry 262, 371
Pieskowa Skała, pow. Olkusz *II* 597, *598*
Pikutkowo, Piekutkowo, pow. Włocławek 157, *159*
Pilica, pow. Olkusz *III* 531
Pilica, rzeka, dopływ Wisły *III* 136, 704
Pilzno = Plzeň, Czechosłowacja XIX, *II* 407
Pińczowskie *II* 177
pińczowski powiat *II* 5
Pińczów *II* 177
Pińsk, Białoruska SRR *III* 43, 45, 89
Pińszczyzna 306, *III* 747
Piołunowo, pow. Radziejów 192, *193*
piotrkowska gubernia *II* 138
Piotrkowska Ziemia 303
Piotrkowskie XXIII
Piotrków = Piotrków Trybunalski 92, 399, *III* 306, 639, 705, 745
Piotrowo, pow. Kościan *III* 285, 309
Pistyń *, Ukraińska SRR *III* 769, *770*
Pleszew 86, 304
Pleszewskie 675
pleszewski powiat *III* 285, 308
Płochocin, pow. Pruszków *III* 704
Płock 303, *III* 41, 108, 109, 306, 623, 705, 744
Płockie XXII—XXIV, 59, 303, 442, *III* 108, 739
płocki powiat 133
Płońsk 303
Płowce, pow. Radziejów 117, *118*, 129, 188, 189, 207, 213, 222, *III* 705
Pobereże, kraina, Ukraińska SRR 361
Pobiedziska, pow. Poznań *III* 715, 719, 720, 723
Poděbrady, Podiebrad, Czechosłowacja XIX, *II* 407, *III* 290, 320, 321, 323, 328, 333, 335, 347, 348, 429, 430, 543, 546, 610, 613, 626, 627
Podgórze, dzielnica Krakowa 522
Podgórze, dawniej dzielnica Poznania *III* 712
Podgórze *III* 747

Podgórze Beskidzkie XXI
Podgórze Krakowskie 302, *III* 311, 745
Podhale XXI, *II* 189, *III* 500
Podhorodenka *, Ukraińska SRR *III* 662
Podiebrad zob. Poděbrady
Podkarpacie 79
Podlasie XXV, 481, 506, 651, *II* 457, 684, 694, *III* 109, 127, 149, 218, 230, 234, 574
Podlaskie 326
Podole 306, 307, 356, 361, 371, 442, 586, 631, 657, *II* 39, 153, 297, 323, 331, 332, 347, 370, 395, 528, 529, 551, 694, *III* 103, 137, 143, 148, 504, 597, 601, 662
Podole galicyjskie XXIV, XXV, 228, 305, 362, 626, 648, *II* 69, 322, *III* 149, 746
Podole rosyjskie XXIII, XXIV, 305, *III* 747
podolska gubernia *III* 43
Podskalany, pow. Kraków 349, *II* 279, 289
Podtatrze *III* 256
Pogona, rzeka, dopływ Obry 624
Pogórze Karpackie *II* 2
Pokucie, kraina, Ukraińska SRR XXIII—XXVII, 303, 361, 616, 645, 649, 657, *II* 2, 39, 67, 69, 72, 76, 104—106, 109, 143, 144, 146, 195, 250, 339, 342, 343, 352—354, 356, 357, 359, 361, 397, 407, 414, 415, 425, 427, 430, 431, 433, 462, 475, 518, 519, 539, 540, 556, 570, 574—576, 578, 579, 591, 598, 610, 618, 622, 625—627, 629, 631—633, 647, 652, 655, 662, 665, 670—673, 684, 687, *III* 74, 87, 90, 127, 143, 149, 313, 599, 696, 699, 706, 746, 748
Polaby zob. Połaby
Polesie 306, 442, *II* 259, *III* 143, 148, 149
Polesie białoruskie *II* 332
Polesie litewskie *II* 332
Polesie pińskie 304
Polesie wołyńskie 304, *III* 747
Polska, Polsko, Polsza, Korona, Rzeczpospolita 30, 39, 109, 132, 135, 140, 183, 228, 244, 262, 263, 271, 279, 295, 300, 338, 358, 441, 480, 500, 501, 524, 565, 587, 601, 602, 610, *II* 18, 66, 111, 112, 149, 154, 156, 195, 202, 204, 221, 222, 237, 268, 273, 276, 284, 315, 321, 325, 335—338, 347, 354, 373, 491, 499, 500, 521, 522, 528, 529, 549, 555, 566, 626, 628, 636, 690, 704, *III* 18, 59, 72, 80, 81, 133, 148, 186, 189, 238, 241, 245, 296, 317, 319, 320, 328, 337, 347, 353, 355, 357, 360, 365, 395, 408, 455, 463, 513, 514, 535, 584—586, 595, 598, 636, 652, 653, 687, 692, 698, 713, 715
Połaby, Polaby *III* 744
Połtawa, Ukraińska SRR *II* 279
Pomerania zob. Pomorze
Pomorska Ziemia 305
Pomorze, Pomerania 544, 545, 554, *II* 361, 627, 628, 642, *III* 636
Pomorze Bałtyckie *II* 167
Pomorze Czarne *III* 149
Pompeja, Włochy *II* 223
Poprad, rzeka, dopływ Dunajca *III* 559
Poraż, pow. Sanok *III 190*
Poręba, Żegocin = Poręba Żegoty, pow. Chrzanów 422, 423
Poronin, pow. Nowy Targ *III* 295
Portugalia *II* 492, *III* 531
Poryck *, Ukraińska SRR *264*
Porządzie, pow. Wyszków 380, *381*, 385, 386, *III* 685
Posada Olchowska, pow. Sanok *III* 277, *279*, 282, 283
Potok, pow. Staszów? *III* 705
Potok Złoty, pow. Częstochowa *III* 678
Potrzanowo, pow. Wągrowiec *III* 714

Podturzyn, pow. Tomaszów Lub. *II* 241, 242, 286, 287, 429, 430
Podwidz, pow. Gniezno *III* 720
Podwidzkie Jezioro *III* 720
Podwsin, dzielnica Warszawy *III* 115
Poznań XXI, XXIV—XXVII, 5, 6, 112—17, 19—23, 25—28, 31—39, 41, 443—47, 72, 75, 82, 85, 189, 190, 2200, 209, 210, 215, 219, 222, 225, 2230, 231, 233, 235, 236, 240—242, 2244, 247, 259, 260, 262, 263, 265, 2266, 270, 274, 285, 286, 294, 302, 3309, 311, 319, 320, 322, 328—330, 3335, 336, 338—345, 349, 351, 353, 3354, 357, 363—365, 374, 387—392, 3394, 395, 407, 408, 410—412, 421, 4425, 426, 434, 435, 438, 441, 447, 4452—454, 466, 493, 499—502, 509, 5310, 512, 514, 516, 517, 521, 526, 528, 5330—532, 536, 538—542, 545, 549, 5555, 556, 560, 561, 566—572, 587, 5689, 596—598, 611, 612, 614, 619, 6320, 641, 643, 657, 666, 669, 671, 6774—677, 679, II 5, 9—12, 17, 188, 42, 43, 45, 48, 62, 65, 66, 68, 811—83, 130, 162, 163, 165, 170, 184, 2006, 207, 210, 243, 244, 246, 265, 2770—272, 274—277, 279, 287, 289, 2999, 301, 320, 324, 326, 327, 335, 3446, 359—361, 374, 383, 384, 386, 3888, 426, 427, 435, 437, 468, 469, 481, 5335, 537, 542, 543, 547, 558, 602, 6099, 634, 637, 641, 642, 691, *III* 19, 211, 36, 41, 42, 56, 80, 94, 96, 116, 118, 1380, 132, 159—161, 179, 180, 186, 2225, 235, 236, 253, 275, 276, 281, 2844, 335—337, 348, 383, 436, 442, 4433, 516—519, 521, 523, 536, 537, 5837, 595, 600, 604, 622, 623, 675, 7006, 708—710, 712, 713, 715, 721, 7233, 724, 742
poznańska diecezja *III* 712
Poznańskie XXIV, 196, 198, 234, 241, 2666, 270, 315—317, 325, 407, 493, 6088, 624, 632, 639, 672, *II* 66, 68, 150, 281, 284, 301, 366, 407, 426, 451, 462, 468, 480, 608, 627, 636, 704, 705, *III* 56, 111, 116, 133, 197, 200, 202, 214, 295, 296, 304, 349, 540, 712, 745, 748
Półwsie Zwierzynieckie, dzielnica Krakowa *II 28*
Praga, Praha, Czechosłowacja XIX, XXI, *II* 155, 276, 277, 405—407, 639, 654, 655, III 102, 325, 327, 385, 389, 430, 542, 544—546, 571, 610, 612, 613, 621, 704, 712, 740, 752, 753
Pregoła, Pregla = Pregola, rzeka 537, *538*
Primorie, Przymorze, kraina, Jugosławia XXIII, *III* 361, 544, 546
Proboszczewice = Probostwo?, pow. Trzcianka *III* 285, 309
Procisne, pow. Ustrzyki Dolne *III* 184, *185*, 196, 197, 209, 706, 707
Promnik, pow. Kielce *II* 645, *646*, 720, *III* 5
Proskau zob. Pruszków
Pruchna, Próchna, pow Cieszyn *III* 273, *274*
Prusy 175, 315, 320, 553, 579, 608, 631, 669, *II* 12, 272, 322, 469, 684, *III* 108, 346, 358, 636
Prusy mazurskie zob. Mazury Pruskie
Prusy polskie 554
Prusy Wschodnie 225, 542, 575, *II* 407, 462
Prusy Zachodnie 225, 308—311, 315, 442, 542, *II* 164, 407, 462, *III* 202, 311, 312, 744
Pruszków 47, *48*
Pruszków, Proskau = Prószków, pow. Opole 393, *394*
Przasnyskie 305
Przasnysz *III* 660
Przemiwółki *, Ukraińska SRR 451, *452*
Przemyśl 302, 433, 434, 437, 439, 445, 447, 453, 454, *II* 419, *III* 52, 53,

64, 89, 198, 276, 345, 648, 657, 658, 746
Przemyskie XXIII, XXIV, XXVII, XXVIII, 305, *III* 313, 648, 649
Przetycz, pow. Wyszków *III* 469
Przewłoka *, Ukraińska SRR *II 60*, 62
Przeworsk 392
przeworska ordynacja *III* 557
przygodzkie dobra (Przygodzice, pow. Ostrów Wlkp.) 531
Przymorze zob. Primorie
Przysucha XIX, XXI, *III* 704
pszczyński powiat *II* 315
Puławy, Nowa Aleksandria XXII, 264, 371, 506, *II* 24, 71, 73, 74, 133, 153, *III* 212, 352, 641, 704
Pułtusk *III* 108, 109, 553, 560, 744
Pułtuskie XXIV, *III* 553

Rabka, pow. Nowy Targ *II* 52, 148, 150, 233, 238, 240, 247, 248
raciborski powiat *II* 315
Racławice, pow. Miechów 549
Radłowszczyzna, okolica Radłowa, pow. Tarnów *III* 189, 190
Radłowszczyzna *, Białoruska SRR *III* 190
Radłów, pow. Tarnów *III 190*
Radom 57, 132, *II* 165, 221, 258, 720, *III* 66, 67, 104, 116, 142, 151, 152, 155, 219, 221—223, 230, 258, 263, 280, 286, 287, 297, 298, 342, 343, 350, 400, 413, 420, 422, 446, 448, 481, 705, 745
Radomno, pow. Nowe Miasto Lubawskie *III* 735
radomska gubernia *II* 166, *III* 629
Radomskie XXII, XXIII, 59, 304, 442, *III* 311, 312, 422, 529, 531, 702
Radomsko *II* 280, 281
Radoszyce, pow. Końskie *622*
Radunia, Radaunensee, rzeka, dopływ Wisły *III* 735
Radymno, pow. Jarosław *III 603*
Radziejów, Radziejew *198*, 213, 214 219
Radzymin, pow. Wołomin *III* 372, 377, 378, 381, 382, 396, 706, 744
Radzymińskie XXIV, XXV
Rakowa *, Ukraińska SRR *III* 649
rałtowska gubernia *III* 149
Rapperswil, Szwajcaria XXVI, *II* 170, 187, 200, 257, *III* 81, 90—92
Rawa = Rawa Mazowiecka *III* 743
Rawicz 225, 552, 655, *II* 54, 276, 412, 639, *III* 102
Rawska Ziemia 304
Rawskie XXII, 442, *III* 60
Redecz = Redecz Kalny albo Redecz Wielki, pow. Włocławek *III* 705
Reinerz zob. Duszniki
Ren, rzeka *II* 164, 170
Rigi, góry, Alpy *II* 170
Rogalin, pow. Poznań *III* 285, 309
Rogoźno, pow. Oborniki *III* 713
Rogów, pow. Opole Lubelskie *III* 580, *581*,
Rosieńskie *II* 25
Rosja, Rusko, Rossija, Moskwa 2, 5, 132, 175, 360, 547, 553, 588, 594, *II* 12, 102, 128, 211, 224, 277—279, 282, 284, 301, 322, 331, 332, 341, 347, 348, 555, 619, 623, 634, 710, 711, *III* 18, 150, 162, 241, 324, 327, 330, 347, 355, 392—394, 400, 417, 502, 544, 546, 585, 606, 607, 632, 748
Rosja południowa, Južnaja Rossija *III* 129
rosyjskie cesarstwo *III* 69, 70, 311
Roszków, pow. Jarocin *III* 285, 308
Rościszewo, pow. Sierpc 99
Rotterdam, Holandia *II* 100
Roztoka, pow. Nowy Sącz 79
Rozwadów, pow. Tarnobrzeg *III* 414
Rożan = Różan, pow. Maków Mazowiecki *III* 704
Ruda, dzielnica Warszawy 47, *48*

Rudda Guzowska, pow. Grodzisk Mazowiecki *153*, *III* 704
Rudda Kościelna, pow. Opatów *III* *629*
Ruddno? *II* 224, 225
Ruddzienko, pow. Mińsk Mazowiecki *II* 3992, *393*
Rukkomysz *, Ukraińska SRR *II* 62, *63*
Rumunia, Roumanie *III* 291, 507, 516
Ruszczuk, Bułgaria *III* 417
Ruszkowo, pow. Koło (błędnie Ruszków, pow. Nieszawa) *140*, 141, 144, 1445, 155, 156, 162, 190, 217, 218, 2337, *III* 705
Ruś 307, 337, 361, 430, 441, 451, 476, 5000, *II* 195, 221, 598, 622, 626, 627, 6994, *III* 80, 83, 127, 128, 135, 136, 1432, 143, 149, 162—164, 276, 311, 3112, 317, 328, 358, 453, 455, 456, 4566, 648, 746
Ruś chełmska *II* 268, *III* 148, 747
Ruś Czarna 303
Ruś Czerwona XXIII—XXV, 282, 302, 3044—306, 309, 311, 657, *III* 133, 4566, 648, 746
Ruś galicyjska *II* 106, 268
Ruś halicka *III* 143, 148, 464
Ruś Litewska 303, *II* 457
Ruś podlaska 302, *III* 747
Ruś południowa *III* 127, 143, 148
Ruś północna *III* 143, 148
Ruś sanocka 442
Ruś węgierska *II* 106, *III* 746
Ruś wołyńska *II* 268
rybniecki powiat *II* 315
ryckie starostwo (Ryki) 118
Ryga, Łotewska SRR XX, 4, *III* 230, 556, 569, 650, 704
Rymannów, pow. Sanok *III* 189, *190*, 358, 707
Ryn, ppow. Giżycko 577
ryńskaa parafia 544
Rząskaa, Rząska Szlachecka, pow. Kraków 375, *376*, 377, 379, 382
Rzeczpospolita zob. Polska
Rzeczyca, pow. Rawa Mazowiecka *III* 704
Rzepiennik Biskupi, pow. Gorlice *III* 646
Rzepiennik Marciszewski, pow. Tarnów *III* 646, 647
Rzepiennik Strzyżewski, pow. Gorlice *III* 646
Rzepiennik Suchy, pow. Gorlice *III* 646
Rzeszowskie 305
Rzeszów 382, *III* 89, 189, 745
Rzym, Roma, Włochy 66, 68, 69, 71, *II* 192, 193, 275, 377, *III* 56, 89, 337, 507, 516, 613, 698, 699

Saatz zob. Žatec
Saksonia, kraina, NRD 665, *III* 118
Sala = Soława, rzeka, dopływ Łaby *III* 718
Salzbrunn zob. Szczawno-Zdrój
Salzburg, Austria XXVI, *II* 200
Sambor, Ukraińska SRR 331, *III* 705, 746
Samborskie 304
Samostrzel, pow. Wyrzysk *597*, 670, *II* 384, *III* 761, 762
San, rzeka, dopływ Wisły 446, *III* 51, 52, 72, 79, 165
Sandeckie zob. Sądeckie
sandecki obwód zob. sądecki obwód
Sandomierska Ziemia 139
Sandomierskie XXII, XXIII, 131, 133, 160, 205, 289, 301, *II* 627, *III* 348, 745
sandomierski powiat 115, 133
Sandomierz 101, 112, 163, 164, *II* 157, 166, 167, 171, *III* 400, 412—414, 416, 417, 419, 420, 445, 446, 447—449, 480, 482, 502, 561, 562, 579, 630, 632, 654, 656, 661, 676, 702, 705, 746
Saniki = Sanniki, pow. Gostynin *III* 725
Sanocka Ziemia *III* 188
Sanockie XXIII, XXIV, XXVII,

XXVIII, 176, 302, *II* 694, *III* 49, 68, 74, 75, 80, 81, 146, 166, 171, 182, 194, 227, 228, 233, 234, 239, 251, 292, 293, 304, 358
Sanoczany *, Ukraińska SRR *III* 193, *194*, 707
Sanok XXIV, *III* 276—280, 282, 283, 746
San Stefano = Yesilköy, Turcja *II* 103, 130
Saratów, Rosyjska FSRR 650
Sącz zob. Nowy Sącz
Sądeckie, Sandeckie 471, *III* 745
sądecki obwód, sandecki obwód 78
Sedan, Francja 380, *II* 81, 83
Sejny 114, *115*, *II* 25
Serafińce *, Ukraińska SRR *II* *394*
Serbia, Srpsko, Srbsko, kraina, Jugosławia *III* 162, 339, 341, 442, 443, 628
Serock, pow. Nowy Dwór Mazowiecki *III* 372
Sewilla, Hiszpania *II* 649
Sędzin, pow. Aleksandrów Kujawski *170*, 174, 175, 180, 182, 183, 185, 186, 190—193, 195, 196, 198, 202, 203, 206, 208, 213, 217, 218, 220, 242, 243, 250, 252, 255, 257, 259, 260, 266, 267, 276
Sichów = Sichów Duży albo Sichów Mały, pow. Staszów *III* *687*
Sieciechów, pow. Kozienice *III* 422
Siedlce *III* 706, 744
siedlecka gubernia 629
siedlecki powiat 133
Siekierki = Siekierki Małe i Siekierki Wielkie, pow. Środa 231, *233*, 263, *III* 706
Siemiatycze *III* *218*
Sieniawa *, Ukraińska SRR 264
Sienno, pow. Wągrowiec *III* 285, 309
Sieradz *III* 66, 151, 287, 342, 639, 745
Sieradzka Ziemia *III* 639
Sieradzkie 303
Sierakówek, pow. Gostynin *III* 704
Sieroszewice, pow. Ostrów Wlkp. *III* 308
Sierpc 99, 587
Sierzchowo, pow. Aleksandrów Kuj. *III* 681
Siewierz, pow. Zawiercie *III* 531, 536
Silistra, Syllistria, Bułgaria *III* 417
Simno = Simnas, Litewska SRR *II* *25*
Siniarzewo, Sinarzewo, pow. Aleksandrów Kuj. 157, 158, *159*, 165, 166, 169—171, 174, 175
Skała, pow. Olkusz *III* 218
Skaryszew, pow. Radom *III* 705
Skierniewice 384, *II* 545
Skoczów, pow. Cieszyn *II* *189*, *III* 273
Skoki, Schokken, pow. Wągrowiec *III* 295
Skoraczew, Skoraszew, pow. Jarocin *III* 285, 309
Skoroszewice = Skoraszewice, pow. Gostyń *III* 285, 309
Skulsk, pow. Konin *III* 565, 634
Skwarców *, Białoruska SRR *II* 26
Slavonien zob. Słowenia
Sławuta, Ukraińska SRR *II* 157, *158*
Słowacja, Słoweńsko *II* 643, *III* 256, 748
Słowenia, Slavonien, kraina, Jugosławia *III* 339, 341, 539, 547, 609, 619, 620
Słoweńsko zob. Słowacja
Słupca 156
Służew, dzielnica Warszawy *II* 158? *III* 115
Służewo, pow. Aleksandrów Kuj. *198*, *II* 559, 560
Smarzów *, Ukraińska SRR *III* *191*
Smokowiec Stary i Nowy, Szmeks Stary i Nowy, Czechosłowacja *II* *643*
Smoleńsk, dzielnica Krakowa *III* 268
Smorgonie, Smorgoń, Białoruska SRR *II* *31*, 64, *III* 765
Sobota zob. Sopot
Sochaczewskie XXII
Sofia, Zofia, Bułgaria *III* 336, 337

Sokołowo = Sokołowice, pow. Kościan *III* 285, 307, 309
Sokołowskie XXII
Sokółka *III* 37, 38
Soblec, dzielnica Warszawy 403, *II* 74, 778
Soblina, pow. Lesko *III* 51, *52*, 53, 178, 1187, 188, 198, 278
Soblinka, rzeka, dopływ Sanu *III* 52
Soppot, Sobota, Zopot, Zopoty XXVI, 5537, *538*, 542, *II* 368, *III* 275, 276, 7706
Sossnowiec *III* 481, *482*
Sovvietsk, Tylża, Rosyjska FSRR *III* 6675
Sójjki, pow. Kutno *III* 704
Spiiż = Spisz, kraina, Polska, Czechosłowacja *III* 745
Srbbsko, Srpsko zob. Serbia
Sroocko Wielkie, pow. Kościan *III* 285, 3809
Stajjkowo, pow. Czarnków 21, *22*
Stanmbuł, Konstantynopol, Turcja *II* 1229, 130, *III* 89
Stannisławów, pow. Mińsk Mazowiecki *III* 392
Stannisławów zob. Iwano-Frankowsk
Stanny, pow. Nisko *III* 189, *190*
Stanny Zjednoczone Ameryki Półn. *II* 4770, *III* 376
Starra Wieś? *III* 505
Starre Bojanowo, Alt-Bojen, pow. Kościan *261*, 262, 534
Staryydwór *, Białoruska SRR *II* 26
Staryy Sącz, pow. Nowy Sącz *II* *251*
Staszzów *III* 687, 705
Stawwiszyn, pow. Kalisz *III* 704
Steppaszki *, Ukraińska SRR *III* 165
Sterédyń, pow. Sokołów Podlaski *III* 7095
Stężyycka Ziemia 118, 121
Stężyyckie Jezioro *III* 735
Stoppnica, pow. Busko-Zdrój *III* 705, 7435
Stoppnickie 304
stopnicki powiat *III* 302
Strassburg = Strasbourg, Francja XXVI, *II* 170, 200, 201, 235, 332, 333, 421, *III* 89
Stryj, Ukraińska SRR 307, *III* 392, 746
Stryjskie 304
Strzelno, pow. Mogilno 225
Stuttgart, NRF *II*, 5, 128
Styria, kraina, Austria *III* 533
Sucha = Sucha Beskidzka *II* 193, *III* *317*
Suchedniów, pow. Kielce 598, *599*, 622
Sulków (błędnie: Sułkowice), pow. Włocławek *II* 560
Suwalskie XXIII
Suwalszczyzna 109
Suwałki 107, 109, 201, 304, 306, *III* 41, 524, 705, 744
Syberia 343, *II* 161
Syllistria zob. Silistra
Symbirsk zob. Uljanowsk
Szafarnia, pow. Golub-Dobrzyń *II* 691, *III* 724, 739
Szamotulskie 434
szamotulski powiat *III* 118
Szamotuły 304, 440
Szawły, pow. Łosice *III* 87, *88*
Szczakowa, pow. Jaworzno *II* 664, *666*, *III* 170
Szczawnica, pow. Nowy Targ XXIII, 78, *II* 154, 247, 251, 253, 254, 256, 305, 318, 546, 643, *III* 157, 705
Szczawno-Zdrój, Salzbrunn, pow. Wałbrzych *II* 383, *385*, 496, 627, *III* 442
Szczecin, Stettin 392
Szlachtowa, pow. Nowy Targ 78, *79*
Szląsk zob. Śląsk
Szlezwik-Holsztyn, kraina, NRF *III* 660
Szmeks zob. Smokowiec
Szmigiel zob. Śmigiel
Szołdry, pow. Śrem 224, *225*, 233, 243, 245, *II* 385

Szopy = Szopy Polskie i Szopy Niemieckie, dzielnica Warszawy *II* 714, *715*
Szremskie zob. Śremskie
Sztokholm, Szwecja *III* 537
Sztumskie XXVI
sztumski powiat 580, 669
szubiński powiat 559, 596
Szwajcaria 663
Szwecja *II* 220
Szyce, pow. Olkusz *586*
Szypliszki, pow. Suwałki *201*
Szypłowo = Szypłów, pow. Jarocin *III* 285, 309

Ściborze, pow. Inowrocław *II 66*
Śląsk, Szląsk XXI, 225, 310, 311, 315, 442, *II* 122, 189, 277, 469, 654, 694, *III* 30, 233, 247, 263, 268, 271, 275, 276, 311, 330, 334, 335, 345, 347, 349, 462, 688, 690
Śląsk austriacki, Szląsk austriacki 303, *III* 268, 358, 745
Śląska Ziemia, Szląska Ziemia *III* 238
Śląsk cieszyński *III* 268, 274, 578, 690
Śląsk Górny, Szląsk Górny 306, 308, 309, 315, *II* 315
Śląsk polski, Szląsk polski 471
Śląsk pruski, Szląsk pruski 303, *III* 745
Śleszyn, Ślesin, pow. Kutno *III* 565, 634, 740
Śliwnik = Śliwniki, pow. Ostrów Wlkp. 671
Śmigiel, Szmigiel, pow. Kościan 294, 302, 311, 324, 493, 534, 540, *III* 41, 541
Śniardwy, jezioro *III* 189
Śniatyń, Ukraińska SRR *II* 106
śniatyński powiat *III* 767, 770
Średzkie XXIV, XXV
średzki powiat *III* 285, 309
Śrem 225, 302
Śremskie, Szremskie *III* 721
śremski powiat *III* 285, 309
Środa *III* 518, 715, 719
Śródka, dzielnica Poznania *III* 712, 713
Świecie 587, *III* 706
Świeckie XXVI
Świętokrzyskie Góry 302
Święty Krzyż, pow. Kielce *III* 704
Świr, Białoruska SRR *II* 160, 162, 175, 178, 330, 341

Taczanów, pow. Pleszew *86*
Targoszyce, pow. Krotoszyn *III* 706
Tarkowo = Tarkowo Górne, pow. Inowrocław 175, 184
Tarnawa = Tarnawa Duża albo Tarnawa Mała, pow. Krasnystaw 159, *161*, 173, 176, 177, 179
Tarnopol, Ukraińska SRR 305, 659, 660, 667, *II* 528, 529, *III* 590
Tarnowskie 305
Tarnów *III* 745
Tarnów, pow. Chełm 368—370, *371*, 396, 397, 450, 452, 476, 477, *III* 706
Tatry, góry XXIII, XXIV, 180, 262, 302, 306, 371, *II* 106, 189, 419, *III* 44, 500, 705
Telkwice, pow. Sztum 538, 673, *III* 706
Teplice, Cieplice, Czechosłowacja XIX, *II* 407
Tomaszowice, pow. Kraków 12, 349, 377, *379*, 496, 537, 602, 610, *II* 289, 685, 713, *III* 58, 229, 698
Topola Wielka, pow. Ostrów Wlkp. *III* 285, 308
Toruń XXVI, 14, 15, 18, 27, 31, 312, 388, 392, 466, 467, 542, 546, 580, 632, *II* 172, *III* 636, 675, 706, 744
toruński powiat 580, 669
Tretki, pow. Kutno *III* 704
Triest, Włochy XXIII, 80, *II* 154, 155, *III* 10, 361, 705
Trupcin? *III* 715
Trydent, Włochy *II* 155

Trzebienice, pow. Miechów *III 104*
Trzemeszno, pow. Mogilno 571
Tuchola 544
Tuchowicz, pow. Łuków 451, *452*
Tuczno, pow. Inowrocław 175, 184, *III* 285, 309
Tulce, pow. Środa *III* 715
Tuliczów *, Ukraińska SRR *III* 705
Turcja *II* 18, *III* 417
Turobin, pow. Krasnystaw 127, *128*
Turśko, pow. Pleszew 587
Turyczany *, Ukraińska SRR *III* 705
Turyn, Włochy *III* 590
Turza, pow. Gorlice *III* 647
Tyczyn, pow. Rzeszów *III* 189, *190*
Tykocin, pow. Białystok 304, *II* 458, 685, *III* 109, 524, 549, 553, 560, 564, 744
Tykocińskie 497, *III* 553
Tylice, pow. Toruń *580*
Tylża zob. Sovietsk
Tyrniec, pow. Kraków 602, *603*, *III* 72, 774
Tyrrol, kraina, Austria, Włochy *II* 154, *III* 578
Tysszowce, pow. Tomaszów Lubelski *III 610*

Ukrraina 95, 272, 305—308, 355, 356, 361, 362, 442, *II* 199, 331, 347, 528, 529, 623, *III* 44, 105, 137, 143, 144, 148, 149, 262, 313, 430, 504, 747
Uljaanowsk, Symbirsk, Rosyjska FSRR 995
Unggarn zob. Węgry
Urszzulin, pow. Krasnystaw 370, *371*
Ustrroń, pow. Cieszyn *II* 657, 661, 662, 694, *III* 10, 29, 268, 273, 274, 276, 277
Ustrrzyki Dolne, Ustrzyki *III 52*, 53, 633, 64, 166, 172, 178, 184, 187, 188, 193, 277, 278, 283, 441
Uście *, Ukraińska SRR *356*
Uzarrzewo, pow. Poznań *II* 17, *18*, 41, 300, 384

Wadowice 302, 442, 492, *III* 45, 745
Waganiec, pow. Aleksandrów Kuj. 158, *159*, 166, 169
wałecki powiat, Deutsch Krone Kreis 669
Waplewo, pow. Sztum 537, *538*, 580, *III* 706
Warmia 109, *III* 744
Warszawa, Warschau, Varsovie V, VII, VIII, XIX, XX, XXII, XXV—XXVII, 1, 3, 4, 9—11, 13—27, 29, 31—34, 36—39, 41, 43—50, 54—59, 61, 65, 66, 69—74, 76, 79, 80, 82—89, 91—93, 95—97, 99, 100, 102, 105, 113—118, 120, 121, 127—129, 131—133, 135, 137—141, 143, 144, 150—156, 158, 159, 164, 166, 168—172, 177, 178, 180, 183, 185, 187—190, 192, 193, 195, 196, 198, 199, 202, 203, 205, 206, 208—213, 215, 220, 222, 223, 226—228, 230, 232—240, 242, 245—251, 253—259, 262—266, 270, 271, 273, 277, 278, 280, 282, 284, 286, 288—290, 293—295, 298, 303, 305, 309, 312, 318, 320, 321, 324, 326, 328, 330, 338, 339, 343—345, 347—352, 358, 360—362, 364, 367—370, 375, 376, 383—393, 398—403, 405, 406, 408, 411, 412, 414, 415, 417—421, 424, 427—431, 436—438, 441, 443—445, 448—450, 455, 458—460, 463, 468, 470, 472, 473, 477, 479—481, 486, 497, 498, 501, 503, 511, 517, 518, 523, 525, 527, 528, 532—536, 538, 543, 546—549, 564, 565, 567, 575, 576, 585, 588—590, 594, 598—600, 607—609, 614, 616, 623, 624, 626, 627, 630, 635, 636, 640, 641, 649, 650, 661, 666, 679, *II* V, 13, 14, 17, 22, 24, 27—30, 32, 34, 35, 38, 40, 46, 48—52, 54—58, 61, 62, 70, 71, 73—77, 79, 80, 83, 84, 86—88, 90, 95, 96, 98—100, 102, 103, 126, 127, 129, 132—136, 138, 143, 149—151, 153,

155—158, 167, 170, 172, 187, 191, 192, 194, 195, 197, 200, 202, 204—206, 215—218, 221, 227, 229—232, 234—239, 246, 247, 251, 253—256, 258—260, 263, 265, 270, 278, 280—283, 286, 287, 289, 294, 295, 297, 298, 301, 305—307, 311, 314, 315, 319, 323, 325, 332, 335, 336, 340, 348, 350, 363, 367, 368, 370, 377, 382, 390—393, 395—398, 406, 417, 419—421, 424, 425, 434, 436, 442, 443, 446, 451, 452, 455—461, 464, 465, 472, 473, 475, 476, 481, 484—486, 491, 492, 496—498, 500, 501, 504, 507, 508, 511, 512, 516, 518, 520, 521, 523, 533, 534, 540—542, 544—549, 551, 559, 561, 565, 566, 569, 571, 572, 579, 585—591, 595, 598—600, 602, 612, 613, 617—619, 623, 626, 642, 643, 645, 646, 656—658, 660—665, 667, 669, 672, 683, 684, 686, 692, 693, 695—697, 704, 706, 713, 714, 718—720, 722, *III* 2, 4, 10—12, 14—16, 18, 24, 25, 28, 35, 37—43, 45, 49, 50, 63, 66—69, 78, 80, 81, 89, 91, 92, 98—101, 103—109, 115, 119, 133, 135, 141, 142, 145, 147, 148, 151, 154, 155, 159, 168, 171, 185, 191, 192, 194, 195, 198, 199, 202, 209—211, 217—220, 222, 224—227, 231—233, 238, 239, 241, 247, 250, 257, 260—263, *266*, 269, 270, 272, 274, 275, 277, 283, 288—291, 295, 296, 301, 305, 306, 312, 314, 318, 322, 323, 343, 347, 348, 351, 352, 356, 373, 376, 379—381, 383, 392, 399, 400, 409, 412, 413, 416, 419, 420, 424—426, 430, 437, 444—446, 448, 449, 453, 456, 458, 460, 463, 470, 471, 473—475, 477, 478, 481, 483, 485, 488, 490, 492, 493, 499, 500, 503, 505—507, 510—512, 514, 515, 519, 521—523, 527, 531, 534—536, 548, 550, 551, 553—557, 560, 562—565, 570, 572—574, 576, 578—580, 583, 585, 589—591, 593, 594, 596, 597, 601, 602, 609, 614—617, 623—625, 630, 637, 641, 644, 649, 650, 654, 655, 660, 661, 664, 669—671, 679, 681—683, 685, 687, 688, 696, 704, 710, 715, 717, 726—729, 736—738, 740—743, 750, 752, 756, 759, 777—779

Warta, rzeka 614, *III* 712—714, 718

Warzymowo, pow. Radziejów *141*

Waśniów, pow. Opatów 107

Watykan, Rzym, Włochy *II* 274, 275, 628

Wawer, dzielnica Warszawy *II* 455

Wągrowieckie XXI

wągrowiecki powiat *III* 285, 309

Weimar, NRD *II* 83, 173, 236

Weinhaus, rezydencja w Wiedniu, Austria *III* 697, 698

Wejherowo, Wejerowo, Neustadt in Westpr. 537, 571

wejherowski powiat, wejerowski powiat 580

Weldbad = Wildbad?, NRF II 543, 544

Weleśniów *, Ukraińska SRR *III* 87, *88*, 89

Wenecja, Włochy XXIII, 80, *II* 154, 155, *III* 10, 705

Wereszczyn, pow. Włodawa *385*

Wesoła, pow. Brzozów *III* 558, *559*, 568

Westfalia, kraina, NRF *III* 735

Wetlina, pow. Lesko *III* 247

Węgorzewo, Angerburg 577, 583, 584, 605, 606, 617, 618

Węgry, Ungarn XXIII, 100, *II* 643, *III* 29, 53, 88, 472, 497, 548, 590, 599

Wiedeń, Wien, Beč, Austria XXIII, XXV, XXVI, 3, 80, 245, 272, 396, 449, 451, 455, 458, 459, 464, 465, 468, 474, 475, 482—484, 506, 508, 601—603, 610, 611, 656, 665, 666, *II* 18, 27, 99, 100, 117, 118, 154,

155, 170, 183, 200, 203, 224, 229, 231, 236, 237, 239, 250, 254, 255, 297, 370, 378, 411, 465, 470, 533, 534, 570, 578, 579, 584, 591, 593, 597, 599, 616, 617, 624, 639, 657, 662, 665, 678, 689, 712, 713, *III* 10, 34, 35, 59, 60, 69, 73, 83, 87, 89, 101, 102, 168, 169, 176, 177, 180, 240, 241, 244, 249, 262, 268, 273, 291, 294, 300, 329, 331, 333, 339—341, 344, 353—355, 362, 364, 365, 368—370, 376, 385, 387, 393, 396, 397, 399, 402, 410, 411, 418, 432, 434, 439, 444, 470, 493, 494, 529, 531—533, 535, 538, 546—548, 564, 567, 573, 606, 608, 609, 618—620, 635, 636, 640, 641, 653, 697—699, 705—707, 725, 749, 750

Wieleń, pow. Czarnków 262, 263, 335, 341, *III* 622, 623, 706

Wieliczka, pow. Kraków 586, *II* 260, 696, 697, *III* 44

Wielka Brytania, Anglia 89, *II* 12, 491, 598, *III* 133, 507, 513

Wielkie Księstwo Poznańskie 13, 39, 76, 86, 87, 184, 185, 191, 193, 224, 225, 227, 231, 232, 244, 261, 263, 266, 280, 281, 285, 293, 307—311, 315—318, 324, 328, 329, 335, 342, 382, 393, 432, 440, 441, 531, 532, 552, 559, 560, 631, 642, 645, 654, 669, *II* 52, 66, 115, 262, 276, 366, 494, 544, 582, 608, 626, *III* 21, 102, 117, 202, 308, 319, 716—718, 722, 723, 762

Wielkopolska 237, 244, 302, 304, 312, 316, 321, 323, 325, 327, 328, 336, 370, 407, 410, 437, 446, 451, 473, 474, 476, 493, 521, 526, 527, 534, 542, 560, 572, 579, 607, 631, 645, *II* 66, 236, 266, 269, 321, 326, 582, 602, 627, 629, 638, *III* 28, 180, 236, 282, 337, 435, 443, 489, 745

Wielkoruś, Wielkorosja *III* 143, 148

wielkostrzelecki powiat (Strzelce Wielkie) *II* 315

Wieluń *II* 281, *III* 639, 745

Wieluńska Ziemia 303

Wieluńskie 427, *II* 280

Wieprz, rzeka, dopływ Wisły 138, 302, 441, *III* 478

Wierzbno, dzielnica Warszawy *259*

Wierzchosławice, pow. Tarnów *III* 189, *190*

Wierzchowiny, pow. Krasnystaw 415

Wiesbaden, NRF XXVII, *II* 83, 170, 173, 184, 187, 200, 237,

Wilanów, dzielnica Warszawy XXI, *II* 649, *III* 80, 115

wileńska diecezja *II* 161

wileńska gubernia 305, *II* 160, 162, 175, 178

Wilia = Neris, rzeka 496

Wilkowyja, pow. Jarocin *III* 285, 309

Wilno = Vilnius, Litewska SRR XX, 4, 84, 220, 348, *II* 31, 330, 341, 465, *III* 185, 218, 704, 747

Wilkomierskie 307

Wilkomierz = Ukmergė, Litewska SRR 307

Windawa = Ventspils, Łotewska SRR XX, 4, *III* 704

Winnica, Ukraińska SRR *III* 45

winnicki powiat *III* 43

Wisełka, górny bieg Wisły *III* 10

Wisła, pow. Cieszyn 364, *365*, *II* 657, 661, *III* 10, 232, 236, 237, 260, 261, 273, 305, 306, 460, 474, 477, 554, 564, 570, 580

Wisła, rzeka 111, 125, 133, 162, 225, 302, 303, 389, 416, 441, 490, 491, 655, *II* 24, 73, 74, 87, 107, 108, 189, 217, 420, 657, 661, *III* 74, 108, 109, 189, 232, 233, 260, 261, 263, 268, 346, 347, 352, 460, 473, 478, 490, 503, 534, 535, 565, 567, 577, 581, 637, 712, 718, 735

Wiszniew *, Białoruska SRR *II 31*, 64, 158, 160, 162, 175, 178, 330, 341

Wiślica, pow. Busko-Zdrój *591*, *III* 705
Witebsk, Białoruska SRR 304, *III* 747
Witkówka *, Białoruska SRR *III* 43, 45
Witosław, pow. Wyrzysk 675, *676*
Władimir Wołyńskij, Włodzimierz, Ukraińska SRR 303
Władysławów, pow. Turek 600
Władysławów = Kudirkos Naumiestis, Litewska SRR *II* 545, *547*
Włochy, Italia 148, 368, 479, *II* 273—275, *III* 81, 507, 577, 578
Włochy południowe *III* 577
Włochy północne *II* 154, 395
Włocławek 117, 128, 129, 148, 157, 171, 186, 190, 195, 219, 220, 237
włocławski powiat 133, 195
Włodawa *III* 706
włodawski powiat 442
Włodzimierz zob. Władimir Wołyńskij
Włoszakowice, Łoszaków, pow. Leszno *III* 285, 308
Włoszczowa 592, *593*, 622
Włoszyca, pow. Aleksandrów Kuj. 159, *170*, 175
Włościejewski, pow. Śrem *II 18*
Włókna, pow. Wągrowiec *III* 714
Wojska *, Białoruska SRR *III 553*
Wojsławice, pow. Chełm *III* 725
Wojutycze *, Ukraińska SRR *III* 557, *558*
Wola Justowska, dzielnica Krakowa 396, 520, *521*, 602
Wola Rasztowska, pow. Wołomin *III* 396, 706
Woldegck, NRD 525, 588, *589*, *II* 628
Wołga, rzeka *III* 641, 642
Wołyń XXIV, 95, 167, 306, 361, 442, *II* 331, 332, 347, 528, 529, 655, *III* 105, 143, 148, 149, 313, 504, 696, 697, 705, 707, 747
wołyńska gubernia *III* 43
Wołyń wschodni 304
Wołyń zachodni 303, 304
Woryty, pow. Olsztyn *II* 274
Wólka = Wólka Zaleszańska, pow. Tarnobrzeg *374*
Wólka Tarnowska, pow. Chełm 397
Wrocław VIII, XXI, XXVII, 21, 22, 493, 546, *II* 66, 170, 237, 547, 654, *III* 133, 345, 412, 520, 704, 706, 740
Wróżna, Wrożna, wzgórze koło Zabierzowa 377, *379*
Wrząsowice, pow. Kraków 373, *374*
wrzesiński powiat *III* 285, 309
Września 302
Wschowskie 325, 326
wschowski powiat 328, *III* 285, 308
Wyrzyskie 558, *III* 761, 762
wyrzyski powiat 559, 596, 675
Wysocze, Wysocze Bartosy, Wysocze Stare, Wysoce, Wysoce Chojny, Wysoce Starawieś, pow. Ostrów Mazowiecka *66*, *69*, 70, 71, *III* 704, 705?
Wysokie Mazowieckie *II* 685
Wyszatyce, pow. Przemyśl *III* 649
Wyszków 70, *71*, *III* 685, 704
Wyszogród, pow. Płock 303
Wzdów, pow. Brzozów *III* 278, *279*, 280, 282, 283, 707

Zabierzów, pow. Kraków 348, *349*, 379, *II* 90, 246, 313, 345, 574, 585, 596, 629, 719, *III* 49, 58, 61
zabrski powiat *II* 315
zadniestrska okolica 304, 307
Zadwórze *, Ukraińska SRR 268, *269* (błędnie, winno być: pow. Przemyślany), 661, *II* 84, 148, 313, 357, 372, *III* 705, 706, 746, 762—764
Zagórz, pow. Sanok *III* 193, 278, *279*
Zagórzany, pow. Gorlice *III* 646
Zagórze, dawniej dzielnica Poznania *III* 712
zagórzycki klucz (Zagórzyce, pow. Radziejów) *II 66*

Zagrodnica, pow. Koło 148, *149*, 164, 1165
Zagrzeb, Jugosławia XXIII, 80, *II* 462, *III* 249, 361
Zakopane 449, *II* 152, 154—156, 251—2253, 256, 258, 395, 397, 398, 549, 6596, 697, *III* 64—66, 224, 225, 265, 2666, 272, 273, 295, 296, 500, 512, 5313, 519, 525, 541, 550, 640, 650, 6570, 673
Zakrzewko, pow. Toruń *580*, 632, 633, 6537, *III* 706
Zalesie Koropieckie, Zalesie *, Ukraińska SRR *III* 87, *89*
Zaleszany, pow. Tarnobrzeg *374*
zaleszczycki powiat *II* 340, *III* 767, 7770
Zaleszczyki, Ukraińska SRR *II* *394*
Zalewańszczyzna *, Ukraińska SRR *III* 433, 44
Zamarstynów, dzielnica Lwowa, Ukraińska SRR *II* *125*, *296*
Zambrów *III* 560, 634, 684, *685*
zamojski powiat 173
Zamość 305, 500, *III* 746
Zapadno-russkij kraj *III* 130
Zapuszczańskie 115
Zatorskie Księstwo 471
Zawichost, pow. Lubartów *II* 700, 7091
Zawonia, pow. Szydłowiec 93
Ząbkowice, pow. Będzin *III* 705
Zbierzsk, pow. Kalisz *III* 704
Zbrucz, rzeka, dopływ Dniestru *II* 39, 40)
Zdanne zob. Żdżanne
Zdzieska Śmierć, wzgórze koło Zdzieża : *624*
Zdzież, przedmieście Borka Wlkp., pow. Gostyń 624, *625*
Zdziechowice = Zdziechowice, pow. Środa *III* 285, 309
Zegrzynek, pow. Nowy Dwór Maz. 177
Zgierz *III* 482
Zgłowiączka, rzeka, dopływ Wisły 198
Zgorzelec, Zgorzelice, Görlitz, Polska, NRD *II* 244, 653, 654
Zielonki, pow. Kraków *II* *289*
Złoczowskie 302, *III* 746
Złoczów, Ukraińska SRR 442, *III* 746
Złotopolice, pow. Płońsk 97, *99*, *III* 705
złotowski powiat, Kreis Flatow 580, 669
Zniesienie, dzielnica Lwowa, Ukraińska SRR *II* 125
Zopot, Zopoty zob. Sopot
Zurych, Szwajcaria XXVI, *II* 170, 200, *III* 81, 706
Zwiahel = Nowogród Wołyński, Ukraińska SRR *III* 747
Zwierzyniec, pow. Zamość 173
Zyrzyn zob. Żyrzyn

Źrenica, pow. Środa *III* 180

Żabie *, Ukraińska SRR 639, *640*, 658, 662, 663, 667, 674, *II* 1, 144, 146, *III* 706
Żabie — Ilcia *, przysiółek wsi Żabie 667, *II* 1
Żabie zob. Morskie Oko
Żagań, Żegań *II* 276, *277*
Żarki, pow. Myszków *III* 531
Żatec, Saatz, Czechosłowacja XIX, *II* 407
Żdżanne, Zdanne, pow. Krasnystaw 415
Żegań zob. Żagań
Żegiestów, pow. Nowy Sącz *II* 390
Żegocin zob. Poręba
Żelazowa Wola, pow. Sochaczew *II* 691
Żelechów, pow. Garwolin *III* 372, 377, 378
Żelice, pow. Wągrowiec 675, *676*, *II* 360
żmudzka diecezja *II* 161

Żmudź 84, 88, 305, 307, *II* 25, 31, 457, *III* 574, 747
Żółkiew, Ukraińska SRR 451, *III* 746
Żółkiewka, pow. Krasnystaw 124, 126, *127*, 142, 173, 179, 186, 187
Żółkiewskie 305
Żychlin, pow. Kutno *III* 725, 740
Żyrzyn, Zyrzyn, pow. Puławy *III* 704
Żytomierz, Ukraińska SRR XXIV, 89, 91, 94, 95, *III* 89, 379, 597, 705, 747

# INDEKS INSTYTUCJI I CZASOPISM [1]


Akademia Handlowa w Berlinie XX
Akademia Kijowska *III* 128, 129
Akademia Rolnicza w Pruszkowie 393, 394
Akademia Umiejętności w Krakowie VI, VIII, IX, 96, 141, 205, 264, 266, 274, 2775, 284, 337, 338, 367, 395, 412, 430, 435, 442, 450, 453, 455, 464, 465, 4775, 482, 483, 485, 486, 493, 495, 496, 504, 505, 520, 529, 557—560, 564, 574, 5831—586, 590—593, 598, 601, 607, 608, 621, 622, 627—629, 636, 644, 645, 6447, 649, 651—653, 657, 658, 660, 672, 673, 676, *II* 1, 2, 5, 6, 13, 15, 16, 24, 255, 27, 35, 47, 51, 69, 72, 80, 85, 94, 103, 106—109, 113, 115—117, 119, 124, 1332, 137, 144, 147, 150, 151, 156, 168, 169, 173, 176, 177, 180, 181, 185—187, 1993—195, 197, 220, 221, 225—229, 242, 243, 248, 261, 267, 269, 280, 285, 303, 313, 3228, 339—345, 350, 354, 355, 359, 366, 391, 402, 403, 423, 424, 458, 469, 4881, 482, 486, 488, 498, 511, 522, 546, 585, 603, 638, 656, 684, 685, 694, 695, 7097, 708, 711, 712, 718, *III* 11, 30, 40, 43, 44, 48, 49, 73, 78, 96, 138, 145, 164, 1668, 169, 176, 182, 215, 229, 247, 248, 303, 311, 312, 317, 330, 331, 347, 358, 3837, 408, 454—456, 463—466, 469, 488, 490, 492, 495, 498—500, 508, 509, 5112, 516, 521, 542, 554, 559, 563, 566, 567, 571, 641, 645, 675, 690—692, 723, 7224, 744—746, 748, 749, 763, 776
Akaddemiczne Bractwo „Lwiw" *III* 585
„Ama Ur-Quell" *III* 329, 660, 664
Angeerer u. Göschl (zakład chemigraficzny w Wiedniu) *II* 593, *III* 395—397, 4022, 468—470, 479, 492—494, 525
Anthhropologische Gesellschaft in Wien 458, *III* 168, 169, 176, 177, 432, 433
„Arcchiv für Slavische Philologie" *II* 189, *III* 111, 249, 387
Archhiwum Główne w Warszawie 215, 217, 221
Archhiwum Koronne w Warszawie 152
Archhiwum Polskiej Akademii Nauk w Krakowie VIII
Assoociação dos Jornalistas e Escriptores Portuguezes w Lizbonie XXVII, *II* 644, 6435, *III* 85
„Ateeneum" 118, 678, 679, *II* 189, *III* 101, 129, 150, 339
„Athheneum Francais" 501, 503


[1] Indeks obejmuje nazwy instytucji i czasopism występujące w tekstach listów; nie uwzględnia haseł pojawiających się wyłącznie w komentarzach.

Bank Fraenkla Samuela w Warszawie XX, XXI,
Bank Handlowy w Warszawie *II* 156, *III* 231, 289, 409, 475, 507,
Bank Polski w Warszawie *II* 153, 156, *III* 135
Bank Ziemski w Poznaniu *III* 442, 443
Berg- oder Karpathen Komittee zob. Towarzystwo Tatrzańskie
Biblioteka Czartoryskich w Krakowie *III* 211, 212
Biblioteka Jagiellońska VIII, 518, 587, *II* 84—86, 117, 465, 638, 708, *III* 394, 430, 538
Biblioteka Kolegiaty Łowickiej 48
Biblioteka Kórnicka 87, *III* 507, 512, 516
Biblioteka Krasińskich w Warszawie VII, VIII, *III* 347
Biblioteka Narodowa w Paryżu *III* 8, 9
Biblioteka Narodowa w Warszawie VIII, 230, *III* 507
Biblioteka Polska w Paryżu *III* 203—205, 507, 516
Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie VIII, *II* 106
Biblioteka Publiczna w Warszawie 150, 152, 222
„Biblioteka Warszawska" VI, 19, 22, 23, 43, 45, 47, 49, 54, 102, 106, 107, 109, 110, 112, 113, 116, 117, 121, 141, 199, 217, 223, 304, 338, 339, 358, 359, 384, 398, 431, 444, 468, 472, 473, 497, 502, 503, 517, 521, 563, 567, 613, 614, *II* 19, 20, 46, 118, 189, 197, 222, 223, 354, 370, 373, *III* 25, 101, 381, 411, 412, 419, 422—425, 427, 428, 434, 452, 453, 458, 688, 777, 778
Biblioteka wrocławska 567
Biblioteka Zamoyskich w Warszawie 217, *III* 507, 515
„Bluszcz" 163, 254, 255, *II* 46, 705, *III* 59, 60, 62, 585, 683, 684, 751
Bote u. Bock (firma wydawnicza w Berlinie) 501, 502, *II* 292
Breitkopf u. Härtel (firma wydawnicza w Lipsku) 331, 333, 334, 664, *II* 95, 96, 98—100, 110, 113, 131, 178, 212, 241, 242, 249—251, 260, 261, 271, 291, 292, 303, 304, 307—310, 316, 329, 330, 336, 338, 350, 351, 362—364, 369, 373, 399, 429, 446, 476, 477, 498, 502, 504, 525, 526, 531, 537, 538, 541, 552, 554, 558, 560, 564—566 570—572, 583, 599, 704, *III* 23, 237, 239, 251, 253—255, 383, 733, 738, 741, 742
British Museum *III* 507, 508, 516

„Carniola" *III* 532, 534
Collegium Marianum w Pelplinie 539, 550, *III* 735, 736
Comptoir d' archéologie — Eugène Boban, w Paryżu *II* 623, 640, 717, *III* 6, 9, 24, 196
Czarnohorski Oddział Towarzystwa Tatrzańskiego zob. Towarzystwo Tatrzańskie
„Czas" 271, 273, 319, 321, 367, 394, 395, 489, 501, 509, 551, 566, 571, 595, 609, 617, 619, 669, *II* 174, 207, 209, 210, 231, 253, 260, 264, 301, 321, 322, 358, 368, 370, 377, 388, 402, 403, 408, 410, 453, 603, *III* 12, 49, 59, 73, 81, 94, 96, 97, 99, 118, 120, 196, 197, 293, 388, 411, 417, 517, 519, 523, 578, 610, 612, 698, 699, 726, 729
„Czasopismo Naukowe od Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich" 283, 284
„Cztienia" *II* 104, 106, 144, *III* 746

Czytelnia Akademicka w Krakowie *II* 214, 215, 468, *III* 320, 322
Czytelnia Akademicka we Lwowie *III* 571, 572, 586, 587, 624, 656—658, 662, 6666
„Czytelnia Niedzielna" 84, 85
„Časopis Českého Museum" 306, *II* 2, 144

„Dalibor" 371, *III* 544—546
„Le [[dix-neuvième] XIX Siècle" *II* 235
„Dniewnik Warszawskij" 542, 543, *III* 711
Dyrekcja Dróg i Mostów w Warszawie XXII
Dyrekcja Kolei Karola Ludwika we Lwowie *II* 385
Dyrekcja Teatrów Rządowych w Warszawie 268, *II* 420, 443, 485, 487, 500, 507, 5133
„Dziennik Literacki" 75, 76, 330, *III* 588
„Dziennik Lwowski" 617
„Dziennik Mód Paryskich" 314, 318
„Dziennik Polski" 617, *II* 340, *III* 587, 588
„Dziennik Poznański" 190, 192, 193, 210, 266, 274, 275, 282, 286, 328—330, 3399, 341, 342, 354, 388, 466, 555, 556, 560, 567—570, 598, 614, 632, 633, 676, 6783, 679, *II* 3, 4, 19, 130, 156, 208, 210, 246, 271, 274, 275, 300, 301, 543, 544, 6088, 609, *III* 21, 140—142, 235, 236, 282, 435, 436, 443, 585, 604
„Dziennik Warszawski" *III* 724
Dzwonnkowski i Spółka (firma wydawnicza w Warszawie) *II* 392, 393, 541, 542, *III* 711

„Echoo" *II* 314, 315
„Echoo Muzyczne" 395, *II* 46, 271, 282, 283, 286, 288, 292, 307, 309, 311, 324, 3253, 335, 336, 363, 386—388, 406, 419, 421, 422, 425, 431, 435, 437, 443, 467, 4683, 485, 487, 489, 498, 501, 502, 535, 537, 547—550, 561, 635—637, 704, 7053, *III* 20, 21, 28
„Echoo Muzyczne i Teatralne" *III* 18, 21, 96, 97, 131, 132, 139, 140, 246, 248, 499,), 500
„Echoo Poznańskie" 555, 556
„Ethnoologische Mitteilungen aus Ungarn" *III* 471, 472, 484, 485, 497, 547, 548
„Etnopgraficzeskij Sbornik Russkogo Geograficzeskogo Obszczestwa" *II* 424

Firminn-Didot et Comp. (firma wydawnicza w Paryżu) *II* 128
Friedlđein D. E. (księgarnia w Krakowie) 200, 321, 331, 384, 421, 426, 429, 449, 580,, 584, 590, 593, 595, 603, 643, 657, 666, 674, *II* 6, 29, 48, 65, 80, 100, 167, 191,, 250, 269, 300, 311, 324, 341, 384, 391, 438, 439, 446, 462, 474, 497, 498, 522, 557,, 574, 607, 609, 611, 618, 638, 642, 648, 655, 670, 696, 717, *III* 33—35, 40, 41, 449, 51, 70, 92, 117, 171, 181, 187, 188, 198, 207, 208, 220, 230, 231, 260, 275,, 294, 320, 355, 365, 391, 411, 432, 442, 465, 469, 470, 472, 473, 476, 477, 479,, 503, 528, 550, 566, 572, 626, 634, 639, 653, 667, 668
Friedleein R. Librairie et Magasin de Musique à Varsovie 32, 66

„Gazeta Codzienna" 54, 85, 86, 109—111, 116, 118, 255, 268, 307, 371
„Gazeta Kielecka" 557, 564, 565, 585
„Gazeta Lwowska" *II* 50, 130, 271, 437, 438, 448, *III* 559, 578, 588, 603
„Gazeta Narodowa" *II* 340, *III* 588, 695
„Gazeta Polska" (1826—1831) *II* 146
„Gazeta Polska" (1861—1907) 48, 108, 109, 115, 181, 185, 186, 193, 195, 197—199, 219, 220, 252, 256, 258, 259, 266—268, 270, 277, 384, 402, 414, 437, 449, 450, 502, *II* 156, 396, 397, 495, *III* 589, 757
„Gazeta Radomska" *III* 529, 531, 536
„Gazeta Rolnicza" 257, *II* 509
„Gazeta Toruńska" 328—330, *III* 604
„Gazeta Warszawska" 54, 80, 81, 89, 91, 107, 109, 114, 115, 181, 191, 193, 256, 407, *II* 485, *III* 585, 729, 757
„Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego" 44, 75, 76, 265, 266
Gebethner i Spółka (firma wydawnicza w Krakowie) 273, 511, 513, 616, 617, 649, *II* 75, 84, 129, 139, 693, 696, *III* 217, 270, 272, 373, 388, 405, 511, 524, 671
Gebethner i Wolff (firma wydawnicza w Warszawie) 109, 163, 243, 362, 386, 430, 438, 449, 456, 468, 491, 511, 513, 527, 528, 536, 547, 562, 588, 594, 599, 600, 607, 617, 623, II 13, 35, 47, 57, 59, 85, 86, 95, 96, 111, 112, 127, 129, 132, 133, 135, 141, 154, 172, 178, 187, 188, 194, 212—214, 251, 277, 286, 292, 317, 336, 338, 363 369, 396, 421, 425, 450, 485, 487, 491, 506, 558, 569, 586, 590, 597, 614, 643, 660, 669, 672, 677, 678, 683, 684, 689, 692—694, 704, 712, III 17, 18, 25, 107, 135, 136, 147, 185, 192, 195, 199, 217, 237, 269, 270, 272, 290, 306, 314, 316, 318, 440, 474, 476, 501, 506, 508, 510, 511, 516, 521, 522, 524, 548, 550, 554, 555, 565, 597, 671, 711, 728, 730—732, 756—758
Gesellschaft für Völkerkunde Ungarns *III* 472, 497
Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu 210, 274, 395, 514, 612, *II* 164, 165, 208, 244, 386, 436, 437, 536, 635, *III* 95, 97, 131
Główny Zarząd Cenzury w Petersburgu *II* 330, 331
„Goniec Wielkopolski" 545, *II* 19, 272—275, 321, 543, 544, 642, *III* 235
„Gwiazda" 555, 556
„Gwiazdka Cieszyńska" 72, *II* 361, *III* 688, 690

„Harmonia". Towarzystwo Orkiestralne we Lwowie *III* 594
„Die Heimat" 601, 603, 610, 611

Imperatorskoje Russkoje Geograficzeskoje Obszczestwo XXIV, 122, 123, 130—138, 163, 164, 370, 371, *II* 331
Instytut Aleksandryjsko-Maryjski w Warszawie 406, 443, 444, 462, 478, 524, *II* 23, 75, 76, 79, 157, 452, 455, 493, 504, 505, 545, 563, *III* 153, 158
Instytut Głuchoniemych we Lwowie *III* 641, 642
Instytut Panien Polskich w Hôtel Lambert w Paryżu *III* 186, 187
Instytut Techniczno-Przemysłowy w Krakowie *II* 166
„Iris, im Gebiete der Tonkunst" *II* 49, 50
Izba Obrachunkowa w Warszawie 4, 376, *II* 454, 455

„Izwjestija Imperatorskogo Russkogo Geograficzeskogo Obszczestwa" 122, 134, 135
„Izwjestija II Otdielenija Imperatorskoj Akademii Nauk" *II* 424

„Kalendarz" chełmiński *III* 721, 723
„Kalendarz Polski Ilustrowany" J. Jaworskiego 181, 183, 188, 359, *II* 666
„Kalendarz Toruński" 308, 312
„Kalendarz Warszawski Popularno-Naukowy" J. Ungra 127, 180—182, 307, 379, *II* 666
„Kalina" 338—340
„Kalliszanin" *III* 639
Kapituła Łowicka 48, 49
Kasa im. J. Mianowskiego V, XXVII, *II* 397, 419, *III* 99—101, 107, 109, 110, 112, 119, 138, 217, 220, 231, 232, 265, 266, 269, 272, 274, 275, 283, 288, 289, 293, 312, 314—316, 318, 322, 323, 374, 388, 404—406, 409, 425, 426, 437, 439, 444, 445, 456, 462, 463, 470, 471, 475, 476, 486—488, 495, 505—512, 515, 516, 521, 522, 542, 548, 549, 551, 552, 555, 556, 572, 581, 617, 643, 644, 743, 744
„Kłosy" 23, 54, 149, 152, 161, 167—171, 176, 178, 181, 184, 186, 188, 191, 193, 208, 253—258, 266, 267, 276, 352, 353, 359, 360, 411, 421, 424, 438, 444, 457, 459, 497, 502, 611, 614, 619, 672, *II* 118, 130, 131, 209, 210, 223, 231, 244, 314, 315, 340, 379, 381—383, 389, 390, 402, 403, 405, 420, 425, 426, 433, 443, 444, 457, 461, 485, 511, 579, 603, 611—613, 617—619, 655, 662, 665, 687, 705, *III* 38., 136, 325, 327, 328, 330, 331, 585, 597, 613, 670, 683, 684, 697, 699
Kolegium Kościelne gminy ewangelicko-augsburskiej w Warszawie 590, *II* 24, 461, 462
Koło Artystyczno-Literackie w Krakowie *II* 379, *III* 74
Koło Literacko-Artystyczne we Lwowie *III* 604, 605
Koło Polskie w Berlinie 86, 261, *II* 272, 274, *III* 21, 236
Komisja Antropologiczna Akademii Umiejętności w Krakowie XXVI, 242, 540, 627, 628, 644, 648, 673, *II* 94, 228, 328, *III* 96, 331, 388, 499, 500, 559, 568, 645—647, 691, 692
Komisja Archeologiczna Akademii Umiejętności w Krakowie XXV, 450, 540, 644, 648
Komisja Językowa przy Wydziale Filologicznym Akademii Umiejętności w Krakowie *II* 707, *III* 488, 690, 691, 723
Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu XXII, XXIII, 92, 93, *III* 135
Komisja sędziów Wystawy Krajowej w Krakowie *III* 450, 451, 455
Komittet Cenzury w Warszawie 600, 616, 623, *II* 87
Komittet Kasy im. J. Mianowskiego zob. Kasa im. J. Mianowskiego
Komittet oddziału austriackiego Wystawy Powszechnej w Paryżu *II* 117, 118
Komittet Urządzający dla uwłaszczenia chłopów w Królestwie Polskim 132, 187
Komittet Wystawy Etnograficznej w Kołomyi *II* 352—354, 385, 394, 407—409, 431, 432, 463, 556, 625, *III* 769—772, 776, 777
Komittet Wystawy Krajowej w Krakowie XXVIII, *III* 407, 408, 411, 417, 426, 428, 438, 439, 449, 457, 458

Konserwatorium Muzyczne we Lwowie *III* 589, 590
Konserwatorium Muzyczne w Warszawie 438, 439, *III* 158
Kółko Bazarowe w Poznaniu 281, 282
Kółko Etnograficzne w Gorlicach *III* 645—647, 658
„Kraj" krakowski 330, 331, 338, 339, 580, 635, *II* 92
„Kraj" petersburski *III* 379, 380, 383, 390, 409, 439
„Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych" 72, 75, 76, 223, *III* 715, 718, 719
Księgarnia i skład nut muzycznych Władysława Banarskiego w Warszawie *II* 283, 307, 325, 336, 363
„Kurier Codzienny" 273, 389, 391, 399, 478, 588, 589, 607, 608, *II* 316, 420, *III* 522, 597, 676, 757, 779
„Kurier Lwowski" *III* 591, 592
„Kurier Poranny" *II* 314, 315
„Kurier Poznański" 387, 388, 555, 556, 570, 671, *II* 19, 42, 66, 207, 210, 275, 300, 543, 544, 608, 609, *III* 95, 97, 130, 139—141, 235, 236, 436, 517, 518, 520
„Kurier Warszawski" 199, 203, 207, 208, 267, 391, 420, 421, 444, *II* 46, 80, 314—316, 457, 462, 492, 493, 685, 686, *III* 18, 24, 585, 591, 597, 757
Kwilecki i Sp. (bank w Poznaniu) *II* 65, 66

Leitgeber M. i Sp. (firma wydawnicza w Poznaniu) 509, 510, 517, 563, 568, 570, 664, *II* 10, 180, 182, 336, 337, *III* 383, 694, 730—732, 742
Liceum Warszawskie XIX, XX, *II* 286, *III* 228
„Lutnia". Towarzystwo Śpiewacze we Lwowie *III* 593
„Lutnia". Towarzystwo Śpiewacze w Warszawie XXIX, *III* 601, 624, 625, 660, 664, 751

„Magazyn Powszechny" 114, 115
Ministerstwo Handlu w Wiedniu *II* 471
„Mittheilungen der Anthropologischen Gesellschaft in Wien" *III* 169, 329, 341, 354, 399, 431—433, 439, 532, 533, 538
Museo Copernicano ed Astronomico w Rzymie *III* 507, 516
„Muza". Towarzystwo Śpiewacze w Krakowie 438, 439, 446, 447, *II* 17
„Muzeum Domowe" *II* 1, 2
Muzeum Narodowe w Krakowie *II* 264, *III* 217, 408, 502,
Muzeum Przemysłowe Miejskie we Lwowie 646, 648, *III* 451, 454, 455, 459, 552
Muzeum Przemysłowo-Techniczne w Krakowie 648, *II* 576
Muzeum Przyrodnicze im. Dzieduszyckich we Lwowie 506, 646, 648, 659, 660, *III* 408, 648, 649

„Neue Zeitschrift für Musik" *III* 727, 729
„Niwa" 407, 408, *III* 79
„Nowa Reforma" 111, 183, *III* 99, 141, 142, 579, 582, 585—589, 591—594, 597—605, 636, 637, 752

Obsoserwatorium Astronomiczne w Krakowie *II* 116, *III* 347
Obsnszczestwo Ljubitelej Estestwoznanija, Antropologii i Etnografii w Moskwie XXXVIII, *III* 637, 638, 642
„Ogrgnisko Domowe" 565, 585, 593, 598, 603, 629
Opezera Warszawska XXIII, 50, *II* 370, 418
„Opipiekun Domowy" 158, 159, 257
„Opipiekun Domowych i Pożytecznych Zwierząt" *II* 280, 281, 328
„Oręrędownik Naukowy" 22, 23, *II* 535, 537
Ossosolineum zob. Zakład Narodowy im. Ossolińskich
„Osvsvěta" *III* 328, 429, 430, 541, 544, 545
„Oświwiata" 555, 556

„Panamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie" 557
„Pammiętnik Muzyczny i Teatralny" 96
„Pammiętnik Naukowy" *III* 133
„Pammiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego" 639, 640, *II* 144—146, 463, 473, 510, 62424, 625, *III* 499—501, 769
„Pammiętnik Warszawski" *II* 651, *III* 724
Pensjusja żeńska Anny Jasińskiej w Warszawie *II* 22, 368, 505, 545, 660, *III* 151, 21010
Pensjusja żeńska Jadwigi Sikorskiej w Warszawie *II* 154, 156, 357, 395, *III* 296
Peterers C. F. P. (firma wydawnicza w Lipsku) *II* 50, 292, 369, 370
„Pielgelgrzym" 539, 543, 550, 586
Polskskie Towarzystwo Ludoznawcze VIII, 648, *III* 306
„Przezegląd Katolicki" 565, 585
„Przezegląd Literacki i Artystyczny" *II* 232, *III* 206, 207
„Przegląd Lwowski" 568, 570, 595, 617, *II* 286
„Przegląd Polityczny, Społeczny i Literacki" *III* 559
„Przegląd Polski" 359, 396, *II* 42, 45, 46, 50, 301, 302, 322, *III* 79, 320, 520, 521, 61313
„Przegegląd Poznański" 75, 76, 266, 342, *II* 66
„Przegegląd Tygodniowy" 208, 254, 255, *II* 511, 521
„Przegegląd Wielkopolski" 200, 236, 237, 241, 242, 249, 466
„Przewewodnik Naukowy i Literacki" *II* 50, 130, 271
„Przyjyjaciel Dzieci" 99, 158, 159, 162, 163, 167, 183
„Przyjyjaciel Ludu" 22, 129, 271, 273, 303, 328, *II* 361, 472, *III* 101, 719, 721, 723 3

Rada i Zarządzająca Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej *II* 93, 418, 419, 443, 3, 451, 454, 461, 601, 602, 643, *III* 237
Rau J. J. H. G. u. Sohn (zakład litograficzny w Dreźnie) 58, 59, 62—64, *II* 560, 569, 9, 580, 581, 588, 589, 592, 673, 675, 690, 691, 698, 699, 701, 709, 710, 722, *III* 6 6, 7, 17, 24, 26, 27, 32, 33, 39, 46, 113, 114, 120—122, 171, 173, 174, 180, 183, 3, 184, 187, 188, 207, 208, 212, 213, 226, 227, 316, 371—373, 377, 381, 382, 401—1—404, 565, 633—635, 659, 663, 665, 667, 668

„Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie" 557, *II* 109, 115
„Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego" 206, 241, 304, 307, 498, 495, *II* 104
„Ruch Literacki" 672
„Ruch Muzyczny" 48, 53, 91, 96, 562, 564, 613, 620, II 46, 258, 282, 283, 293, 301, 387, 431, *III* 682—684
Rząd Gubernialny Warszawski 61

Schlesingerische Buch- u. Musikalienhandlung (firma wydawnicza w Berlinie) 513, *II* 111—113, *III* 730, 732
Sejm Krajowy we Lwowie 320, 337, *II* 385, 483, *III* 463, 464—466, 497, 498
Sejm pruski 210, 240, 261, 282, *II* 19, 262, 627, 635, 642
Sekcja Etnograficzna przy Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie XXVI, 622, 645, *III* 387, 388, 691—693
„Slovanský Sborník" *III* 612, 613
„Sobótka" 341, *II* 535, 537
„Sokół". Towarzystwo gimnastyczne we Lwowie *III* 598
Spiess et Comp. (firma wydawnicza w Warszawie) 11, 12, 14, 19, 31, 32, 44
Spółka Jedwabnicza w Warszawie *II* 152, 153, 156
„Sprawozdania z posiedzeń Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Umiejętności" 582, *III* 772
„Staszyc" (towarzystwo w Poznaniu) *III* 600
Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie *III* 598, 599
„Světozor" *II* 405, 406, *III* 334, 335, 348
„Szkoła" 331
Szkoła Główna w Warszawie 54, 72, 218, 407, 414, 418, 420, 473, 481, *II* 153, 197, 397, *III* 100, 352, 412, 430, 512
Szkoła Politechniczna we Lwowie 518, *III* 507, 516
Szkoła Politechniczna w Puławach *II* 153
Szkoła Rolnicza w Czernichowie 490, 491
Szkoła Rolnicza w Dublanach *II* 62, 63
Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie 141, 405
Szkoła Techniczna Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej w Warszawie *II* 418, 419, *III* 306
Szkoła Techniczna Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w Warszawie *II* 150

„Tellus" (bank w Poznaniu) *III* 761, 762
Towarzystwo Bratniej Pomocy Słuchaczów Krajowej Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach *III* 640, 651, 668
Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu *III* 203—205
Towarzystwo Kopalni Węgla w Warszawie *III* 38, 39, 104
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Warszawie 157, 159
Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie 69, 273, *II* 301, 658, *III* 4, 412, 725

Towarzystwo Literackie im. A Mickiewicza we Lwowie *III* 389
Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Poznaniu 341, 342, 344, 345, 446
Towarzystwo Muzyczne w Krakowie 374, 489, *II* 17, *III* 158, 241, 375, 376, 611ó
Towarzystwo Muzyczne we Lwowie 284, 439, 502, 508, *III* 590, 593, 594, 728
Towarzystwo Muzyczne w Przemyślu 433, 437—439
Towarzystwo Muzyczne w Warszawie XXIX, 25, 473, 589, 626, *II* 17, 46, 237, 323, 4118, 420, 465, 485—487, *III* 35, 37, 71, 158, 222, 614—616, 625, 626
Towarzystwo Muzyczne im. Moniuszki w Kołomyi *II* 653, *III* 291, 599, 600
Towarzystwo Naukowe Krakowskie XXV, 85, 141, 204, 205, 226—229, 236, 238—240, 247, 264—266, 288, 298, 337, 338, 365—367, 384, 396, 423, 431, 435, 459, 4664, 465, 475, 482, 483, *III* 311, 758
Towarzystwo Naukowej Pomocy dla Dziewcząt w Poznaniu 642, 643
Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Warszawie *II* 281
Towarzystwo Oświaty Ludowej w Krakowie *III* 527, 528
Towarzystwo Oświaty Ludowej w Poznaniu 597, 598
Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie VI, VIII, 7, 72, 200, 206, 209, 210, 2155, 222, 228—230, 236—238, 240—242, 246—249, 261, 265, 266, 270, 274, 2800—282, 335, 336, 341, 342, 345, 388, 395, 408, 423, 493—495, 545, 570, 613, *II* 156, 301, 384, 469, 470, 628, *III* 159—161, 284—286, 307, 308, 536, 537, 604, 7166, 717, 722, 724
Towarzystwo Starożytności w Elblągu (Elbinger Alterthumsgesellschaft) 538
Towarzystwo Sztuk Pięknych w Krakowie 366, *II* 370
Towarzystwo Tatrzańskie XXVI, 374, *II* 146, 394, 429—431, 462, 463, 473, 478, 4833, 511, 553, 554, 556, 653, 687, *III* 44, 499, 500, 767, 770—772
Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie *II* 255, 579, 714, *III* 3, 4
„Tygodnik Ilustrowany" 81, 107, 109, 113, 119, 120, 125, 127, 129, 150, 152, 163, 1655—167, 170, 174, 175, 177, 178, 180—182, 184, 188, 189, 191, 192, 194—1196, 199, 203, 208, 215, 259, 260, 266, 270, 276, 302, 306, 307, 353, 411, 457, 4977, 611, 614, 672, *II* 46, 87, 209, 210, 235, 237, 244, 246, 306, 315, 316, 324, 3822, 383, 389, 457—462, 474, 485, 487—489, *III* 16—18, 24, 38, 39, 47, 81, 135, 1365, 232, 233, 260, 261, 277, 330, 331, 522, 543, 545, 546, 578, 597, 613, 653, 6544, 670, 671, 717, 720, 723
„Tygodnik Literacki" 6, 22, 23, 395, *II* 131, *III* 101
„Tygodnik Powszechny" 339, *II* 611, 612, 618, 662, 670, 671
„Tygodnik Warszawski" *III* 738, 742

Uniwersytet Jagielloński XXV, 11, 79, 205, 264, 274, 284, 337, 349, 371, 382, 3965, 412, 420, 422, 423, 447, 586, 594, 595, 643, 644, *II* 29, 69, 116, 194, 214, 2643, 482, 605, *III* 392, 430, 455, 490, 492, 594
Uniwersytet Karola Franciszka w Grazu 635, 656, *II* 27, 689
Uniwersytet Warszawski XIX, 54, 72, 131, 132, 230, 417, 418, 498, 589, 590, *II* 153,1, *III* 22, 101, 306, 642
Uniwersytet Wiedeński *III* 392, 398, 399
„Über Land und Meer" *II* 4, 5

„Vesta". Towarzystwo Ubezpieczeń w Poznaniu *III* 336, 337

„Warta" 545, *II* 272—275, 321, 608, 609, 616, 638
„Wędrowiec" 127, 128, 163, 167, 225, *II* 216, 223, 224, 390, *III* 40—43, 460, 461, 473, 474, 476, 503, 597
„Wiek" 54, *II* 314, 315, *III* 676
„Wisła" 109, *II* 25, 574, *III* 237, 354, 529—531, 536, 537, 540, 541, 564, 567, 570, 574, 602, 660, 662, 723
Wolff B. M. Magasins de Vente, w Petersburgu *II* 282, 332
„Wulkan". Towarzystwo Akcyjne w Warszawie 388, *III* 673
Wydział Historyczno-Filozoficzny Akademii Umiejętności w Krakowie 450
Wydział Krajowy we Lwowie *II* 385, 432, 480, *III* 454, 464, 465, 467, 469, 497
Wydział Matematyczno-Przyrodniczy Akademii Umiejętności w Krakowie *III* 215, 693

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Lwowie VIII, 265, 266, 268, 275, 282—284, 287, 289, 290, 292, 296—298, 301, 337, 339, 389, 392, 505, 646, 660, 669, *II* 438, 448, 573, 574, *III* 385, 389, 603, 675
„Zapiski Imperatorskogo Russkogo Geograficzeskogo Obszczestwa" 122, 370, 371
Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej XXI, 4, 48, 54, 57, 61, 74, 77, 78, 89, 590, *II* 38, 39, 73, 74, 92, 93, 358, 419, 693, *III* 242
„Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej" 601, 645, 648, *II* 6, 15, 25, 109, 110, 121, 144, 193, 199, 248, 249, 268, 281, 302, 328, 339, 341, 424, 511, 573, *III* 44, 45, 97, 129, 312, 331, 355, 484, 485, 529, 559, 566, 568, 647, 696, 744, 745, 747
„Zdrowie i Bratnia Pomoc" (stowarzyszenie akademickie w Krakowie) *III* 421
„Zorja Halickaja" *II* 104, 106, *III* 588
„Zorza" 23, 242, 257, 565, 585, *II* 227, 280, 328

## WYKAZ LISTÓW WEDŁUG AUTORÓW I ADRESATÓW [1]


Akaademia Umiejętności *295*, *315*, *329*, *3337*, *450*, II *468*, *523*, *549*, *771*, III *11559*, *1560*
Akaademiczne Bractwo „Lwiw" III 14452
Akidelewicz Mikołaj 73, *77*
Anggerer i Göschl III *1301*, 1302, 13306, *1359*, 1361, *1371*, *1378*, 1379, *14401*
Assooiação dos Jornalisats II 955
Aszpperger 46
Aywwas Mikołaj II *869*, *938*

Barttoszewicz Kazimierz II 637
Bayyerowa Izabela III 1450
Bełzza Władysław III 1295, *1300*, 1453
Będdzikiewicz S. III 1513
Bętkkowski A. 219
Białdecki Antoni *66*, 74, *75*
„Bibblioteka Warszawska" *87*
Bieggeleisen Henryk III 1085, 1099, *11100*
Bieldowski August 207, *210*
Biessiekierski Adolf *101*, 102
Blizińska Pelagia III 1095, *1106*, 11196, 1426, 1574
Blizíński Józef 90, *93*, 95, 120, 121, 1222, 125, *127*, 130, *131*, *132*, 133, *1334*, 136, *138*, 140, 141, 142, *144*, 1446, 147, *148*, 149, *151*, 154, 157, 1662, 164, *165*, 179, 185, *186*, 187, *1888*, 189, 195, *197*, 200, III *1043*, *1045*, 1046, 1047, *1048*, 1051, 1053, *1054*, *1060*, 1065, 1075, *1077*, *1091*, 1096, *1121*, 1127, *1133*, *1139*, 1140, *1147*, *1148*, 1149, *1153*, 1161, *1168*, *1194*, *1211*, 1219, *1220*, *1223*, *1224*, 1266, *1275*, *1335*, 1374, 1376, *1380*
Boban Eugène II 951, *1009* III 1016, *1018*, *1025*, 1026, 1151, *1157*
Bobrzyński Michał III *1356*
Bochdan Hipolit 196, II *730*
Bochdanowa Amelia II *582*
Bochenek F. 167
Brandowski Alfred 424, II 929, 949
Brandt Józef II *629*
Braun Herman Adalbert *392*
Breitkopf i Härtel *222*, 223, II *539*, 541, *551*, *604*, *622*, 642, 648, 658, 684, 688, *694*, 701, *706*, 716, *723*, 725, 731, *776*, *791*, 817, *841*, 859, *864*, 867, *870*, 875, *877*, 882, 883, *887*, 888, 897, *915*, III *1189*, *1197*, 1199

Chmielowski Piotr III *1083*, 1084
Cieńska Maria II 774, *782*, 784
Ciesielski Władysław 88, 91, 99, *100*, 108, *110*, 113, 126, 135, 137, 139, 143
Cludius Karol Edward *391*, 396, *411*
Czarkowska Melania III 1171, *1182*, *1186*


[1] Przy nazwiskach bądź nazwach korespondentów podane są numery listów. Numnery listów pisanych przez Kolberga są wyróżnione kursywą, numery listów otrzyymanych przez niego podano drukiem zwykłym.

Czarliński Leon *393*, 430, 435, *459*
Czarnecka Karolina II *607*, 621
Czarnecki Stanisław *375*, 376, *441*, 447, II *503*, 504, *659*, 666, *727*, 762, *833*, *939*, 950, III *1068*, 1079, *1192*, 1193
Czarnik Bronisław II 781, *783*, 793, *795*
„Czas" II *754*
Czaszyński Stanisław III 1505
Czerniawski Karol III 1551
Czytelnia Akademicka II 623, 624, III 1454, 1497, 1526, 1532, 1536

Dawid Wincenty III 1038, *1040*
Deike Karol III *1086*, *1170*, *1173*, 1183, *1184*, *1368*, *1388*, *1419*, *1490*, *1493*
Dębicki Michał Władysław 339, *341*
Dietrich Adolf Fryderyk 50, 51, 53
Dobrski Konrad III *1209*, *1213*, *1248*, *1308*, *1354*, *1364*, 1366, *1390*, *1394*, *1414*, 1418, 1424, 1439, *1448*, *1517*
Donimirski Jan *463*
Duchińska Seweryna II *599*, 611, *630*, *936*, 959, III *1066*, 1073, *1231*, 1238, *1244*
Dzieduszycki Włodzimierz III *1061*, *1519*
„Dziennik Polski" III 1455
„Dziennik Poznański" III 1456
Dzwonkowski Adam 183, 184, II 746

Eliasz Walery 326

Fajans Maksymilian 84
Florkiewicz Julian *431*
Friedlein Daniel Edward II 744, III *1074*, 1142, *1143*
Friedlein Rudolf Fryderyk 61

Gadon Ludomir III *1158*, 1159
Gallasch Karolina zob. Kolberg Karolina Matylda
Garsztecki II 918
„Gazeta Narodowa" III 1457
„Gazeta Polska" III 1458
Gebethner i Wolff II *509*, *531*, *981*, III *1101*, 1107
Gerson Wojciech 70, *344*, *358*, III *1400*, *1416*, 1421, 1428, *1432*, 1441, 1553
Giersz Marcin *390*
Giżycki Reinhold Herman *395*
Gloger Zygmunt 198, 233, 235, 242, 243, 338, II *755*, 802, *807*, 986, *991*, III *1333*
Głowacki Maurycy II 740
Grajnert Józef II 634, *635*, 668, *700*
Groza Aleksander *78*
Grudziński Szczepan III 1522
Grzegorzewska Sabina 45
Gumplowicz Ludwik 433, *446*, 448, II *486*, 518, *521*, 535, 988, III 1449
Gumplowicz Maksymilian III 1405, *1408*

Hempel Maria 250, 267, 307, 323
Herrmann Anton III 1363, *1373*, 1381
Hilferding Aleksander *104*
Hoff Bogumił 166, *170*, 180, 190, 191, 199, 204, *209*, 211, *212*, 213, *214*, 215, 216, *217*, 230, 231, 234, 237, 241, 245, 246, 248, 293, 297, 303, 309, II 768, *772*, 787, *797*, 816, 826, *829*, 835, 836, 900, *914*, 916, *917*, *927*, 954, 967, *969*, 970, III 1019, *1030*, 1185, *1188*, 1205, 1215, *1218*, 1242, 1352, *1353*, 1365, *1369*, 1386, 1406, 1422, 1431, *1434*, 1437, 1446
Horoszkiewicz Julian II 820, *838*, 884, *948*, 961, III 1081, *1102*, 1145

Illukiewicz Karolina II 527
Imperatorskoje Obszczestwo Lubitelej Estestwoznanija, Antropologii i Etnografii III 1510, *1515*
Imperatorskoje Russkoje Geograficzeskoje Obszczestwo 97, *105*, 106, 107

Jagič Vatroslav III *1195*,
Jahołkowski III 1555
Jakowicki Ludwik 386, *404*
Jakubowski Andrzej II *546*, *552*, 559, 562, *564*, 565, *601*, *643*, 678, 812, *824*, 862, *865*, 889
Janicki 205
Jaroszewski Zygmunt III 1556
Jaworski Jan 343
Jenike Ludwik 150, II 803, *806*, 827, *828*, *854*, III *1042*
Jezierski II 846
Jurczeńko Bazyli II 876, *878*, 957, *962*, 973, 975, *978*, 980, *984*
Juszkiewicz Jan II *683*, *709*

Kantecki Klemens III 1116, *1118*
Kapituła Łowicka *44*
Karasowski Maurycy *452*, 455, II *873*, 874, *879*, 885, *989*, 990, III *1023*, 1027, *1190*, 1191, *1287*, 1289, *1291*, *1296*, 1297, 1299
Karłowicz Jan II *485*, 491, 516, *520*, *581*, 590, *591*, 592, *596*, 600, 603, *609*, *682*, 702, *708*, III *1404*, 1407, *1409*, 1530, *1534*
Karmański J. Ignacy 54
Karst A. *58*
Kętrzyński Wojciech III *1543*, 1545
Kierski Emil 152, *174*, 178, *182*, 274, 298, 310, 317
Kirkor Adam Honory II 482, 488, 933, 946, III 1571
Kleczyński Jan II 670, *676*, 687, *691*, 698, *704*, 705, *722*, 724, *729*, 758, *770*, 837, *840*, III *1383*, 1384
Klepaczewski Teobald II *699*, 712, *720*, 732, *832*, 849, *852*, III 1141, *1156*, 1222, *1230*
„Kłosy" II *779*, III *1554*
Kolberg Antoni 273, 302, II *490*, 645, 825
Kolberg Antonina III 1111, 1130, 1165, 1176, 1221, 1341, 1430, 1445, 1504, 1531
Kolberg Bronisław II 489, *495*, 524, *532*, 618, 680, III 1447
Kolberg Juliusz II *536*
Kolberg Karolina-matka 43
Kolberg Karolina Matylda, z d. Gallasch, 2° voto Wąsowska 249, 263, 272, 281, 289, 301, *311*, 314, 319, 324, 330, 354, 417, II *478*, 487, 492, *499*, *510*, 525, *530*, 533, *534*, 540, 566, 577, *578*, 589, 594, *597*, 605, *610*, 615, *628*, 636, 638, 640, *641*, 656, *660*, 677, *692*, *719*, 728, *778*, 798, *800*, 831, 842, *845*, *851*, 872, *881*, 904, *913*, 956, *966*, 968, *972*, 974, *982*, 985, 1012, III *1022*, 1044, 1056, *1057*, 1059, 1109, *1112*, *1114*, 1123, *1125*, 1129, 1134, 1146, 1150, 1154, 1164, *1169*, 1175, 1201, *1206*, 1227, *1232*, 1235, *1237*, 1264, *1269*, 1315, *1320*, 1339, 1372, *1385*, 1429, 1503, 1525, 1547
Kolberg Maria Eleonora II 506, *512*, *513*
Kolberg Maria Elżbieta zob. Królikiewiczowa Maria Elżbieta
Kolberg Stanisław *351*, 360
Kolberg Walentyna III 1110, 1177, 1228, 1340
Kolberg Wilhelm 1, 257, 260, 262, 268, 270, 271, *275*, 277, 279, 280, 296, *312*, 313, 318, *328*, *332*, *346*, *348*, 350, *353*, 356, *357*, 362, 363, *368*, 371, 372, *377*, 399, *403*, 407, *418*, 422, 434, *443*
Kolberg Wilhelm Edward III 1540, *1542*
Kolbergowie Karolina i Antoni II 484
Kollatorowiczowa Cecylia 333
Koło Literacko-Artystyczne III 1483
Komitet Kasy im. Mianowskiego III 1078, *1087*, 1212, 1216, 1225, 1229, 1247, 1250, 1255, *1309*, 1323, 1332, *1334*, 1338, 1362, 1367, 1389, 1392, 1398, *1415*, 1417, 1423, 1492, *1516*

Komitet obchodu 25-lecia „Gwiazdki Cieszyńskiej" III 1558
Komitet uczczenia zasług E. Orzeszkowej III 1541
Komitet Wystawy Krajowej III 1310, 1324, *1326*, 1342, 1349
Konopka Antonina 239, 252, 253, 254, 256, II 733, *734*, 737, 743, *760*, 761, III 1050, 1174
Konopka Józef *6*, III *1563*
Konopka Józefa II 542
Konopka Julian III *1052*
Konopka Ksawery III 1442
Konopka Roman *364*, *366*, *414*, *432*, III *1568*
Konopkowa Stefania II 742, III 1440
Konopnicka Maria II *1004*
Konserwatorium Lwowskie III 1459
Konsulat rosyjski w Brodach III *1058*
Kopernicki Izydor 440, II 537, *538*, 544, 548, 554, 555, *556*, 557, 558, 576, 612, 613, 614, 616, *647*, 657, 674, 707, *710*, 713, *714*, 788, 790, *794*, 796, *804*, 805, 822, 928, *964*, III 1311, 1460, 1561, 1565, 1566, 1569, 1570
Korbasiński Roman 255, 259
Kornecki L. *117*, 118
Kossak Juliusz II *736*
Koźmian Józefa 114, 119, 129
Krasicki Edmund III 1144
Krasicki Ignacy III 1501
Kraszewski Józef Ignacy *65*, II *663*, *958*, *1000*, III *1067*
Kraszewski Lucjan III 1487
Krauss Fryderyk Salomon III *1257*, 1259, *1262*, 1263, 1265, *1270*, 1272, 1273, *1278*, 1279, 1280, *1281*, 1282, *1292*, 1293, *1298*, 1303, 1313, *1317*, 1318, *1328*, 1329, 1337, 1413, 1484, *1485*, 1494, 1508, 1523
Krček Franciszek III 1438, *1527*
Królikiewiczowa Maria Elżbieta, z d. Kolberg 438, *444*, II 595
Krzemiński Stanisław III 1451
Krzysztofowiczowa Wiktoria II 910
Krzysztofowiczówna Eugenia II 909
Krzysztofowiczówna Kajetana II 920
Krzysztofowiczówna Róża II 996, *997*
Krzyżanowski Ignacy II *480*
Księgarnia Friedleina III 1537
Kuba Ludwik III 1200, *1204*, 1208, 1252, *1254*, 1256, *1258*, 1260, 1268, *1274*, 1327, *1411*, 1412, 1488, *1495*, 1500
„Kurier Codzienny" zob. „Tygodnik Ilustrowany"
„Kurier Lwowski" III 1462
„Kurier Warszawski" III 1461

Leitgeber Mieczysław II 475, III *1562*
Lenartowicz Teofil 62, *63*
Lewental Salomon 284, II *965*
Lewestam Fryderyk Henryk 48, 49, 52, 423
Lewestamowa Waleria III *1115*
Libelt Karol *169*, *335*, 336
Lubomirski Jerzy *208*, 227
„Lutnia" lwowska III 1463
„Lutnia" warszawska III 1477, 1498
Lwowskie Towarzystwo Muzyczne III 1464
Lwowskie Towarzystwo Orkiestralne „Harmonia" III 1465

Łamański Władimir 98, *103*
Łepkowski Józef 193, 291, 306, II 767, 786, 789, 895, 899, 941, 1003, III 1122, 1166
Łysakowski Franciszek III 1573
Łyskowski Ignacy 378

Maciejowski Wacław Aleksander 290, 320
Magierowski Leon III 1427, *1433*, 1435
Majer Józef 168, 177, II *662*, *799*, III *1245*, 1253
Maleski *419*
Małecki Antoni II 561

Mańkowski Konstanty 238, *269*
Marczewska Maria III 1572
Mączka Tadeusz 389
Mecherzyński Karol 283
Meibaum Ludwika III 1514
Merunowicz Teofil III 1344, *1564*
Merzbach Ludwik *276*, 288, 294, 299, 308
Mestwin F. II 751
Męcińska Antonina II 735, *738*
Mickiewicz Władysław III *1276*, 1277
Mierzyński Antoni 412
Minter Karol 261, 264, II *528*
Młłocki Alfred *203*, 206
Moniuszko Stanisław 76
Moraczewska Bibianna 192, 218, *220*, 379, *382*, 405, 439, 456, *460*, 465, *466*, II 481, *497*, 500, 517, *519*, *661*, 665, 681, *696*, 721, *726*, 739, *773*, 811, *834*, 871, *922*, 923, *940*, *953*, *960*, III *1070*, 1090, *1104*, *1117*, 1135, *1187*, 1217, *1251*, 1261, *1331*, 1336
Morzycki Antoni *112*, 116, *123*, 124, *1161*, 163
Muzeum Przemysłowe we Lwowie III 1420
Münchheimer Adam II *801*, 808, *809*, *810*, *830*, 839, *844*, 848, *850*, 853, IIII 1486

Nałkajowski Jan III 1137
Netusserowa i Jasiński III 1466
Neymann Cesław III 1097, *1105*, 1108, *1120*
Niegolewska Wanda 334, *361*, *429*, 436, *461*, II *821*, III 1039, 1198, 1467
Nieznany autor 56, *68*, *86*, *258*, *278*, *285*, *300*, *367*, III 1544, 1549, *1550*
Nosskowski Zygmunt III 1034, *1035*, 1082
„Nowa Reforma" III *1509*

Okólska Amelia II 763, *764*, 785, *792*, 814, 818, *819*, 823, 905, *912*
Olszyński Marcin II *931*, 971, *977*
Orgelbrand Maurycy II *976*
Osipowicz Aleksander 89, *92*, 153, *171*
Ossowski Gotfryd II 598, 689
Otowski Henryk ks. II 547

Pedroso Zofimo Consiglieri II 857, *861*, *945*, III *1069*
Peréyra Charles 47
Piasecki 57, *60*
Plebański Józef III *1314*, 1319, *1321*, 1322, *1325*, *1330*, *1346*, 1350
Pobłocki Juliusz ks. 370
Podlewski Władysław II 631, *632*, 999, 1007, 1008, *1011*, III 1015, *1020*, 1036
Poh Kamila II 750, 921, *924*, *944*, 995
Polanowski Stanisław III *1357*
Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk *181*, 225, III 1119, 1226, *1243*, 1482
Pólkowski Ignacy ks. *381*
Prezydium Komisji sędziów Wystawy Krajowej III 1343
Prusinowski Jan 81
Pruska Leokadia III 1502
Przeździecki Aleksander *232*
Przybysławski Władysław *442*, II 496, *502*, *505*, *507*, *545*, 567, *649*, *711*, 717, *718*, *815*, *847*, 855, *858*, *863*, *886*, 890, 891, *937*, III *1063*
Rau J. H. G. *55*, *59*, II *894*, 903, *979*, 993, *994*, 1001, *1013*, III 1017, 1028, 1031, *1032*, 1037, 1041, *1088*, 1092, 1093, *1094*, 1126, 1128, *1136*, 1138, 1162, *1167*, 1179, *1283*, 1284, *1288*, 1290, 1305, 1307, *1506*, 1507, 1529, 1533, 1535, 1538
Rąbca Franciszek ks. *365*, 369, 374, *398*
Rebczyński Władysław III *1347*, 1351
Redakcje czasopism warszawskich II 693, III 1469
Rekowska Felicja III 1468

Remus Karol *394*
Riedmüller Józef *69*
Rodzina O. Kolberga III 1478
Rola 94, *96*
Rostafiński Józef III 1377
Ruździńska Kamila III 1496
Rybkowski Tadeusz 409, II 745, 753, *892*, 893, *896*, 898, *901*, *906*, 907, 908, *919*, 925, *926*, 930, *932*, 1005, III *1021*, 1033, 1567
Rzewuski Walery *251*

Scipio Karol III 1345
Sejm Krajowy III *1355*
Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego 266, *304*
Siarkowski Władysław ks. *380*, 384, *397*, 401, 402, 406, 408, 410, *421*, *426*, 427, *445*, *462*, II 471, *473*, 477, *479*, *550*, *553*, 560, *563*, 570, *571*, 575, *585*, 602, III 1049, *1072*, *1207*, 1236, *1239*, 1246
Sierpiński Szczęsny 159
Sikorski Józef 72, 79, 305, II 587, 588, 651, *655*, 748, *749*, 992, III 1055, 1178, *1180*, *1210*, 1214, 1234, *1241*, 1393, *1396*, 1410, 1443, *1552*
Skibicki Adam II 752, *756*, *765*, 766, 860, *868*, 934, *943*
Skobel Fryderyk Kazimierz 226
Sobotka Primus II 757
Sokołowski Michał 111, *115*, 145, 175
„Sokół" lwowski III 1471
Sołtan Michał 82
Stępowski Wincenty 160
Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie III 1472
Strzelichowski Piotr ks. III *1202*, 1203
Sulimierski Filip II 625, *633*
„Světozor" II *759*
Szabrański Antoni III 1557
Szawłowscy Stanisław i Róża III 1473
Szawłowski Stanisław *451*, 458, II *508*, 511, 514, 515, *935*, 952, III *1064*, 1071
Szlachtowski Feliks 331
Szombathy Joseph III 1124, *1131*, 1132
Szopowicz Henryk 240, *244*
Szulc Marceli Antoni I 265, *340*, 342, *345*, *347*, 349, *352*, *355*, 359, *383*, 385, 416, *420*, *454*, 467, II *469*, *472*, *476*, *483*, 498, *501*, 529, *569*, 593, *617*, 620, *639*, 644, *664*, 673, *690*, 741, *777*, 780, 866, *880*, 947, *998*, III 1024, *1029*, 1076, 1098, *1103*, 1395, 1397, *1399*
Szumlański Juliusz II *942*, 963, *987*, III *1062*

Śmiechowski Kajetan ks. *85*

Tchetiline de *109*
Teichmannowa Anna III *1391*
Toman Lovro 67
Towarzystwo Bratniej Pomocy w Dublanach III 1512, 1521, 1539
Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu III 1160
Towarzystwo Muzyczne im. Moniuszki III 1474
Towarzystwo Naukowe Krakowskie *155*, *247*
Towarzystwo „Staszyc" III 1475
„Tygodnik Ilustrowany" III *1524*, „Tygodnik Ilustrowany" i „Kurier Codzienny" III 1470

Udziela Seweryn III 1518, 1528
Urbanowska Zofia III 1233, *1240*

Vincenti Carl von 415

Wajgel Leopold II 747
Walenta ks. III 1476
Walewski Cyprian *83*
Warszawskie Towarzystwo Muzyczne III 1489
Wąsowska Karolina zob. Kolberg Karolina Matylda
Wegner Leon *176*, *194*

Werner Emil II *494*, *573*, *583*, 584, *686*
Wernerowa Jadwiga II *493*, 522, *526*, 543, *568*, 572, *574*, *579*, 586, *606*, 619, *626*, 627, *646*, 650, *652*, 653, *654*, *679*, 685, *695*, 769, *775*, 902, *911*, *983*, 1006, III *1014*, 1080, *1089*, *1113*, 1172, *1181*, *1267*, 1271, 1304, *1316*, 1370, *1375*, 1425, *1436*, 1520
Wierzbicki Ludwik III *1348*
Wierzbowska Michalina II *697*
Wierzbowski Teodor 428
Wierzbowski Władysław 400, *425*
Wild Karol 221
Wilkońska Paulina 224, 228, 229
„Wisła" III 1479
Wisłocki Teofil 325
Wiślicki Władysław II *843*, 856, III 1491, *1499*
Witkowski Kazimierz III 1511
Witte Teodor *128*
Witwicki Sofron ks. 437, *453*, 457, 464, II *580*
Wojciechowski Tytus II *672*
Wolff Maurycy II *667*, 669, *671*, 703, *715*, 1002, *1010*
Wolff Robert II *675*, III *1285*, *1286*, *1294*
Wolniewicz Włodzimierz *201*, *202*
Woykowski Antoni *2*, 8, *12*, 15
Wójcicki Kazimierz Władysław 236, 282, *413*
Würzbach Konstanty von 316, *321*, 322, *327*
Wydział Krajowy we Lwowie II 813, III *1358*, 1360, 1382

Zabłocki III 1312
Zachariasiewicz Jan III 1481
Zacharkiewiczowa II *608*
Zakład Narodowy im. Ossolińskich III 1480
Zduniowa Aleksandra III 1152, *1155*
Zduń III 1163
Ziemba Józef Stefan III 1402, *1403*
Ziętkiewicz Ludwik ks. 286, 292

Żeleńska Wanda III 1444, *1546*, *1548*
Żmigrodzki Michał III *1249*
Żupański Jan Konstanty *3*, *4*, *5*, 7, 9, 10, *11*, 13, 14, *16*, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, *29*, 30, 31, 32, 33, 34, 35, *36*, 37, 38, 39, 40, 41, 42, *64*, *71*, *156*, *158*, *172*, 173, *287*, 373, 387, *388*, 449, II 470, *474*
Żurkowski Julian 80, III 1387

# SPIS ILUSTRACJI


1. Oskar Kolberg — fotografia; własność Marii Turczynowiczowej w Poznaniu.
2. List M. Karasowskiego do O. Kolberga z 11 II 1883 r.
3. List J. Sikorskiego do O. Kolberga z 6 I 1885 r.
4. List Z. Urbanowskiej do O. Kolberga z 13 XI 1885 r.
5. List O. Kolberga do K. Dobrskiego z 18 VI 1885 r. (brulion).
6. List K. Dobrskiego do O. Kolberga z 11 XII 1887 r.
7. Józef Bliziński — drzeworyt publikowany w „Tygodniku Ilustrowanym" 1889 nr 325.
8. List O. Kolberga do J. Plebańskiego z 3 X 1887 r. (brulion z poprawką I. Kopernickiego).
9. Oskar Kolberg — fotografia ze zbiorów J. Karłowicza publikowana w: *Album biograficznie zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, T. 1 Warszawa 1901 s. 476.
10. List O. Kolberga do W. Gersona z 30 VII 1888 r. (brulion).
11. Bibianna Moraczewska — drzeworyt publikowany w „Kłosach" 1887 nr 1165.
12. List J. Kleczyńskiego do O. Kolberga z 24 II 1888 r.
13. List S. Krzemińskiego do M. Pawlikowskiego z 30 V 1889 r.
14. Program koncertu jubileuszowego
15. Oskar Kolberg — drzeworyt według portretu P. Stachiewicza publikowany w „Tygodniku Ilustrowanym" 1889 nr 332.
16. List S. Udzieli do O. Kolberga z 20 I 1890 r.
17. Ludwik Kuba — fotografia z r. 1890 publikowana w: Josef Stanislav *Ludvík Kuba*, Praha 1963 przed s. 49.
18. Karolina Kolberg — fotografia; własność Marii Turczynowiczowej w Poznaniu.
19. List W. Gersona do O. Kolberga pisany prawdopodobnie w 1860 r.
20. List O. Kolberga do Akademii Umiejętności pisany po r. 1874. (brulion).


Fotokopie wszystkich ilustracji zamieszczonych w *Korespondencji Oskara Kolberga* cz. I—III (DWOK T. 64—66) wykonał Stanisław Kusza.

## SPIS RZECZY


Korespondencja . . . . . 1
Listy nie datowane i później odnalezione . . . . . 678
Aneksy . . . . . 704
Chronologiczny wykaz listów . . . . . 780
Wykaz aneksów . . . . . 794


## INDEKSY


Indeks nazwisk . . . . . 797
Indeks geograficzny . . . . . 845
Indeks instytucji i czasopism . . . . . 877
Wykaz listów według autorów i adresatów . . . . . 887

Spis ilustracji . . . . . 894

BIBLIOTEKA NARODOWA BN

Okładka i obwoluta: Andrzej Darowski

Redakcja Dzieł Wszystkich Oskara Kolberga, Poznań, ul. Kantaka 2

Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, ul. Grzybowska 4. Printed in Poland. Wyd. I. Nakład 4 000 + 200 egz. Fap. offsetowy III kl. 80 g. A-0 z fabryki w Boruszowicach. Oddano do składania 22 III 1968 r. Druk ukończono we wrześniu 1969 r. Ark. druk. 56,5 + 1,25 ilustr. Ark. wyd. 55. Zakł. Graf. „DSP", Warszawa, ul. Miedziana 11. Zam. 2809. N-36. Cena zł 40.—

**POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE**
**Redakcja Naczelna**
**Dzieł wszystkich Oskara Kolberga**
**Poznań, ul. Kantaka 4, II piętro**
**tel. 545-10, Konto PKO Poznań nr 5-9-919**

**KOMITET REDAKCYJNY DWOK**

**Do P.T. Odbiorców**
**DZIEŁ WSZYSTKICH Oskara Kolberga**

Komitet Redakcyjny i Redakcja Naczelna *Dzieł wszystkich* O. Kolberga przekazują do rąk Czytelnika 50-ty z kolei tom DWOK. Jest nim tom 66 *Korespondencja O. Kolberga* cz. III.

Tomy DWOK — jak P.T. Odbiorcy zauważyli — nie ukazują się w kolejności odpowiadającej ich bieżącej numeracji. Aby więc dać pogląd na całość (numery tomów i ich tytuły), przedstawiamy — korzystając z miłej okazji — pełne zestawienie ineditów, tj. wydania pozafotooffsetowego (bez tomów nr 1—36, które ukazały się do 1965 r.), wyróżniając tomy wydane tłustym drukiem:

37 Komentarze tekstowe i muzyczne do t. 1—36 cz. I
38 Komentarze tekstowe i muzyczne do t. 1—36 cz. II

Monografie etnograficzne

**39 Pomorze**
**40 Mazury Pruskie**
**41 Mazowsze cz. VI (z Ziemią Dobrzyńską)**
42 Mazowsze cz. VII
**43 Śląsk**
**44 Góry i Podgórze cz. I**
**45 Góry i Podgórze cz. II**
**46 Kaliskie i Sieradzkie**
47 Chełmskie i Przemyskie
**48 Tarnowskie-Rzeszowskie**
49 Sanockie-Krośnieńskie cz. I
50 Sanockie-Krośnieńskie cz. II
51 Sanockie-Krośnieńskie cz. III
**52 Białoruś-Polesie**
**53 Litwa**
54 Ruś Karpacka cz. I
55 Ruś Karpacka cz. II
56 Ruś Czerwona cz. I
57 Ruś Czerwona cz. II

Materiały do etnografii Słowian

58 Materiały do etnografii Słowian wschodnich
59 Materiały do etnografii Słowian południowych

Literatura ludowa

60 Przysłowia

Studia, rozprawy, artykuły

61 Studia, rozprawy i artykuły muzyczne cz. I
62 Studia, rozprawy i artykuły muzyczne cz. II
63 Studia, rozprawy i artykuły tekstowe

Korespondencja

**64 Korespondencja Oskara Kolberga cz. I**
**65 Korespondencja Oskara Kolberga cz. II**
**66 Korespondencja Oskara Kolberga cz. III**

Twórczość muzyczna

67 Opracowania melodii ludowych
68 Utwory instrumentalne i wokalne cz. I
69 Utwory instrumentalne i wokalne cz. II

Uzupełnienia do reedycyjnych monografii etnogr.

70 Suplementy cz. I
71 Suplementy cz. II
72 Suplementy cz. III
73 Miscellanea cz. I
74 Miscellanea cz. II

} Materiały merytoryczne nie wykorzystane przez O. Kolberga do etnograficznych monografii regionalnych i problemowych.

Biografia i indeksy

75 Biografia Oskara Kolberga
76 Indeks rzeczy
77 Indeks nazw geogr.
78 Indeks osób, bajek i in.
79 Indeks incipitów pieśni
80 Indeks muzyczny

Nie jest wykluczone, że zestawienie może jeszcze ulec niewielkim modyfikacjom.

Przystępując przed wieloma laty do wydania spuścizny rękopiśmiennej trudno było określić dokładnie objętość całości. Dopiero w czasie ponad 10-letnich prac wydawniczych i coraz większej znajomości tej spuścizny wydawnictwo rozrosło się do 80 tomów, łącznie z komentarzami i indeksami oraz biografią Kolberga. Tym samym wzrosła wartość dzieła jako dokumentu kultury ludowej i jego waga wśród pozycji literatury.

W związku ze zmianą objętości wydawnictwa Komitet Redakcyjny i Redakcja Naczelna uważają, iż warunki nabycia poszczególnych tomów DWOK nie powinny ulec zmianie, toteż cena 1 egz. będzie wynosić nadal 40,— zł, a w subskrypcji 30,— zł. Natomiast dostawa dodatkowych tomów dla P.T. Subskrybentów, których przedpłaty w wysokości 2000,— zł dotyczą tylko 66 tomów, ulegnie w przyszłości odpowiedniej regulacji; w tej sprawie jednak zwrócimy się do P.T. Subskrybentów w późniejszym terminie odrębnym listem.

Za Komitet i Redakcję
*PROF. DR JÓZEF BURSZTA*
Redaktor Naczelny

**Poznań, dnia 1 października 1969 r.**

OSKAR KOLBERG

Dzieła wszystkie

EDYCJA

*Monografie etnograficzne*

Pomorze
Mazury Pruskie
Mazowsze cz. VI-VII
(z Ziemią Dobrzyńską)
Kaliskie i Sieradzkie
Śląsk
Góry i Podgórze cz. I i II
Tarnowskie — Rzeszowskie
Sanockie — Krośnieńskie
Ruś Karpacka
Ruś Czerwona cz. I i II
Białoruś — Polesie
Litwa

*Twórczość muzyczna*

Opracowania melodii ludowych
Utwory instrumentalne i wokalne

*Studia i materiały*

Materiały do etnografii Słowian
Literatura ludowa — Przysłowia
Studia, rozprawy i artykuły

*

Miscellanea cz. I i II

MATERIAŁY DOKUMENTACYJNE
I POMOCNICZE

Korespondencja (3 t.)
Biografia
Indeksy (3 t.)

Cena zł 40

10.XI.69.

BN
BIBLIOTEKA NARODOWA
720950

Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001007908505